HERBY RYCERSTWA POLSKIEGO.

2414

PRZEZ

Bartosza Paprockiego

zebrane i wydane r. p. 1584.

WYDANIE

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO

KRAKÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1858.

CZCIONKAMI „CZASU".

Najaśniejszemu a niezwyciężonemu panu, panu

STEFANOWI PIERWSZEMU

z łaski bożej królowi polskiemu, wielkiemu książęciu litewskiemu, ruskiemu, pruskiemu, mazowieckiemu, żmudzkiemu, wołyńskiemu, inflantskiemu i siedmiogrodzkiemu etc. etc. panu miłościwemu służbę swą ofiaruję, etc.

Nie dowcipowi swemu, najaśniejszy miłościwy królu, ale snać woli samego Boga wszechmocnego (który sprawy i zasługi dawnego rycerstwa tego sławnego królestwa przez mię wznawiać, a okazować je do wiadomości potomstwu raczy) to przypisować muszę, bo nie bez przyczyny to zaiste sprawić raczył, że taką śmiałość we mnie przed ludźmi uczonymi wzbudził. Ale iż w. k. j. po onych walecznych królach polskich, dopiero jako ojca i odnowiciela sławy, która była ten naród szeroko za ich panowania rozniosła, podać mu z łaski swojej świętej raczył za obrońcę, tedy też zaraz oto prawie wszystkie w wielkich cieniach przyłożone, godne pamięci sprawy, od zaczęcia wiary świętej, tak rycerstwa jako i przodków w. k. j. mnie ukazać raczył, a rozkazawszy to do gromady zebrać, podać przed oczy w. k. j. przymusił. Tak to mówić i rozumieć muszę, najaśniejszy m. k., bo on zawsze wielkie a poważne rzeczy przez prostaki ludziom objawiać raczył. Niechciał mię też tu na szacunek ludzki podać, abym się mędrszym i bieglejszym czynić miał w sprawach królestwa tego nad Wincentego Kadłubka sławnego historyka polskiego, który był biskupem krakowskim, ani nad Jana Długosza

z Niedzielska, który był preceptorem synów królewskich, przodków w. k. m., będąc kanonikiem krakowskim, a umarł mianowanym arcybiskupem lwowskim. Ani z Maciejem Miechowitą, doktorem i mężem uczonym i z wielą inszych dawnych nieznajomych historyków polskich. Także wieku naszego nad te wszystkie sławniejszym, a pamięci wiecznej godnym historykiem Marcinem Kromerem, biskupem warmińskim, któremum ja, dla wielkiej godności i nauki jego, nietylko pióra podać, ale i kałamarza potrzymać niegodzien.

Ale mię tu stawi jako pszczółką pracowitą, która z rozmaitych krzaczków nazbierawszy do gromady miodu ku żywności sobie, drugim go też do posmaku użycza. Bo mi oto najaśniejszy miłościwy królu, z tych sławnych a ozdobnych krzaczków historyków polskich, tylko zebrać ten smak wdzięczny bardzo szczupło dopuścił, dla tego, aby ich ludzie nie zaniedbywali, ale je przed sobą miewali, i prace ich używali, *ostendunt enim legentibus praeteritorum exemplis, quid illis appetendum, quidve fugiendum.*

Nie godzi mi się tu zapominać pracowitych kapłanów przy różnych kościelech i zakonników przy klasztorach, którzy swe i zeszłych konfratrów swych skrypta albo terminaty przysłać mi do tej gromady raczyli, od których snać mało nie więcej, niż od tych pomienionych historyków, te księgi w sobie owocu mają.

Także też wielkiej pomocy i mądrej porady męża sławy i pamięci wiecznej godnego Jana Zamojskiego, hetmana i kanclerza koronnego, który z wielkiej uprzejmości przeciwko wszystkim familiom, to co rozumiał i wiedział ku ozdobie i godnemu wspomnieniu ich, ukazać mi to, i tu do tej gromady podać raczył, jako mąż taki, który *confidens virtuti suae, non invidet alienae.*

Niechcę się też przed w. k. j. z tem popisować, z jakąm się pracą o to i z jakiemi niewczasy, ze wstydem (chcąc mieć dostateczną wiadomość o wszystkich familiach) starał, com za koszt podejmował; wszystko ja to wielkiej łasce miłego Boga przypisuję, który mię sam na to poduszczać raczył, abym godny pokłon do ręku w. k. j. położył. Którym, wielki a możny królu, proszę pokornie nie racz gardzić, ale wziąwszy miłościwie, racz się przypatrować piątnam rycerstwa swego, a wzywając ich na posługi swe, przypominać wierność, stałość przeciwko panom ich a przodkom w. k. m., w których

aby się też oni w. k. j. pilnie a wiernie okazowali, to im na pamięć przywodzić. Nie wielkić zaiste pobór, najaśniejszy m. królu podaję za te wszystkie lata, jakoś w. k. m. na to państwo wjachać raczył, zwłaszcza za tak świetne a pamięci wiecznéj godne prace, któreś w. k. j. namniej sobie nie odpocząwszy, na to królestwo przyjechawszy, podjąć raczył. Bo odprawiwszy skoro powinność swą królewską rycerstwu przychylnemu sobie na on czas, przeciwko rebelii inszych poddanych obrócicieś się raczył, które przymusiwszy do pokory, do nadętego tyrana za radą wszystkiego senatu i rycerstwa obróciłeś konia swego. Gdzieś w. k. m. jako prawy pan i król niezwyciężony, ustam wszetecznym jego, któremi nieprzystojnie przeciwko majestatowi w. k. m. jako sroka rozpieszczona brzechotał, czyniąc się nad wszystkie monarchy w zacności także i w możności przedniejszym, pokazać to raczył, że *non in divitiis*, ale *in fortitudine regis*, *regni salus sita est*. Prędkość w. k. m. dumy jego ująć raczył, że nietylko aby o obronie swoich państw myślić miał, ale sam jedno chcąc zachować zdrowie swoje, jako gołąb przed sokołem od gniazda do gniazda ulatował.

Wiemyć wszyscy o niewczasiech w. k. m. wielkich na tych tam expedycyach, któreś *per trigenium* nie jako pan dla poddanych, ale jako ojciec dla własnych synów podejmować raczył, zimno, i do tego choć nie głód, ale nie królewskieś potrawy na swym stole miewał, nie królewskie gmachy do wczasu swojego. A dla tego przed wielą królów przodków w. k. j. musimy przodek w tej mierze dawać, żeś jest naprawiciel sławy królestwa tego, i to przyznać musimy, że po onych mężnych Bolesławiech, żaden z królów polskich nad w. k. m. prędzej hardszego i możniejszego nieprzyjaciela nie skrócił, i do tego nie przywiódł, że sam podług myśli w. k. m. na *pacta* wszystkie pozwolić musiał.

Aleć to nie nowina n. m. k., nietylko Połock, Sokół, Turowlą, Jezieryszcza, Wielisz, co byli utracili przodkowie w. k. m., ale i w samej Moskwi, Wielkiełuki, Zawołocie, Psków, który już prawie z rąk w. k. m. wyproszon, i wiele inszych zamków pobrać, ludzi porazić, inflantską ziemię z rąk tyrana okrutnego wydrzeć. Gdyż i w królestwie węgierskiem on niedobyty zamek Sakmar, pod którym wielkie wojska tureckie z wielką armatą legały, chcąc albo głodem, albo przez moc go dostać, dokazać tego nie mogły. Tam w. k. m. Pan Bóg

wszechmogący takiego szczęścia użyczyć raczył, żeś go w. k. m. tylko w kilku set koni dostać raczył.

Wiele inszych spraw pamięci godnych, którymbym musiał tylko samym szeroki plac uczynić, ale to zlecam tak wymownemu i tak mądremu jako Cycero, a tak pilnemu w opisaniu spraw jako grecki Herodotus, albo rzymski Livius, a nasz polski Cromerus.

Ja tylko, jako wierny poddany w. k. j., z strony swej tego ścierpieć nie mogę, nasłuchawszy się od wiela braci swej rycerstwa w. k. m., tak pilnych prac i chęci w. k. m., któreś czynić raczył w obronie i w rozszerzeniu królestwa tego, abym za nie podziękować nie miał, a przytem według obyczaju starodawnego, jakiego takiego pokłonu położyć, jako sługa i poddany panu i dobrodziejowi swemu; przy którym zaraz uniżenie poddaność swą w. k. j. podaję, prosząc ustawicznie Pana Boga o to, aby w. k. m. długo w dobrem zdrowiu i w pociechach podług myśli, ku długiej sławie i ozdobie królestwa tego, fortunnego panowania użyczyć raczył.

Dan w Krakowie dnia szóstego miesiąca lipca w roku 1584.

w. k. j.

wierny poddany
Bartosz Paprocki
szlachcic polski.

EPIGRAMATA AMICORUM DE OPERE AUTORIS.

JOANNIS WIERZEJSKI

MEDICINAE DOCTORIS.

Egregiam nobis operam Paprocius egit,
Dum satagit gestis consuluisse bonis.
Sauromatum proceres claro de sanguine creti,
Quorum gesta canit Vandala posteritas,
Pro libertate et patria et pro arisque focisque
Stemmata bellantes emeruere sua.

M. SAMUELIS WOLFII SILESII

POETAE LAUREATI.

Stemmata dum procerum Paprocius eruit, atque
Restituit vitam post sua fata viris,

Nonne tibi monstrat sortem quae tollit in alta
Obscurum, Hectoreos attenuatque duces?
Sedulus haec igitur quoties monumenta revolvis,
Gloria te pennis excitet alma suis.
Et pete virtutis dulcissima praemia: namque
Sola manet virtus, caetera morte cadunt.

AD LECTOREM

FRANCISCUS VIESITIUS POLONUS.

Sarmatis ora potens Altrix generosa virorum
Regina Arctoae sola decusque plagae,
Martia progenies Slavorum, animosa propago
Quam tenet, et forti protegit usque manu,
Fundere non dubitans pro Christi nomine vitam,
In scyticos hostes dum sacra bella gerit.
Quam tulit heroas fortes ab origine prima
Temporibus belli, temporibusque togae.
Priscae virtutis heroica signa virorum.
Quae cernis, multo parta cruore, notant
Haec vatis cura Herculeoque labore Paprocii
Patria lectoris docta camoena, dedit.

AD POSTERITATEM

EJUSDEM.

Errata priscorum satis quondamque sepulta
Sarmaticae gentis perlege posteritas
Fortia facta patrum, voluens, imitare legendo
Nunquam degenerans aemula posteritas.

DO CZYTELNIKA.

Podałem ci Czytelniku łaskawy krótko zebrane sprawy rycerstwa polskiego, jako się z której familii kto a znacznie zasługował r. p., com zebrał z historyj a z terminat porządnych kościołów, z różnych przywilejów, z akt ziemskich, grodzkich, z metryki albo ksiąg królewskich, i z innych różnych skryptów, com rozdzielił na pięcioro ksiąg.

W pierwszych mieć będziesz o początku Orła herbu, który królom tylko a królestwu należy. Tam począwszy od Lecha aż do Ludwika króla polskiego i węgierskiego, wszystkich królów zasługi i rozrodzenia obaczysz.

W drugich ci ukazuję krótko dawność stanu szlacheckiego; w tychże się zaraz dowiesz, jako dawno herbów albo znaków rycerskich używać poczęli w różnych królestwach na świecie po potopie skoro. W tychże księgach naprzódem ci położył herby własne polskie, które albo snać jeszcze z Lechem tu zaniesione, albo też od onych pogańskich mężnych książąt rycerstwu nadawane były, i wszystkie insze przy nich, które są w Polsce nabyte.

W trzecich księgach położyłem ci według opisania Długoszowego herby familij dawnych i znacznie zasłużonych w królestwie tem, które z różnych państw są tu przyniesione, wszakoż dawności ich przyjścia (oprócz kilku co przy herbiech obaczysz) nie opisał.

Czwarte księgi mają początek o Pogoni herbie wielkiego księstwa litewskiego. Tam począwszy od Witenia wielkiego książęcia litewskiego, rozrodzenie książąt państwa onego obaczysz, z których Jagiełło syn Olgierdów był obran na królestwo polskie, którego potomstwo aż do tego czasu w Polsce mamy. Tamże najdziesz od drugich braci Jagiełłowych potomstwa wiele, według porządku; potem o rycerstwie księstwa onego, które w uniją do herbów polskich przyjęte było, jako o tem w statuciech i w kronikach łacińskich czytasz. W tychże księgach zaraz *interregna* dwoje, jedno po śmierci króla Augusta, drugie po ujechaniu króla Henryka, i to, co się za króla Stefana działo, krótko wspomina.

Piąte księgi tylko o herbiech powiatowych, a przedniejszych miast w każdem województwie i w ziemiach do nich i do królestwa przynależących. Pożyczyli Pan Bóg zdrowia dłużej, i będzieszli co więcej a lepiej wiedział, niźlim się ja dowiedzieć mógł, naucz, a jać chcę chętliwie potem służyć, teraz przyjmij za dobre.

Vale.



O ORLE

KLEJNOCIE, KTÓRY TYLKO SAMYM KRÓLOM POLSKIM NALEŻY.

MA BYĆ BIAŁY W POLU CZERWONEM, W KORONIE ZŁOTEJ.

KSIĘGI PIERWSZE.

Nie schodziłoć nic orle zdawna na zacności,
Nie schodziłoć na sile, ani na śmiałości:
Schodziłoć na przywódzcy, nie miałeś czułego,
Przecoś już był naruszył nieco gniazda swego.
Zna cię dziś nieprzyjaciel przez pola szerokie,
Drugiemu tylko Dunaj a morze głębokie
Przespieczności dodawa, bo kiedy te zęby
Ostre wspomni w twych piersiach, barzo wściąga gęby.

O początku klejnotu tego tak to twierdzą, żeby jeszcze Lech napierwszy monarcha, zakładając miasto Gniezno między wielkiemi jeziory przy lesiech, od wielkości orlich gniazd dawszy nazwisko miastu Hniezdo, rycerskim ludziom w swojem wojsku rozkazał Orła na chorągwiach malować, i sam go, Ciołka porzuciwszy, za herb używać począł, na co się Anonimos z innymi nie zgadza, powiedając, że nie od gniazd, ale upodobawszy sobie miejsce, rzekł: Tu się hnieździć budziemy, — i od onegoż czasu Hniezdem hospodarskiem po sławieńsku miasto i zamek nazwano, o czem potem w historyi szerzej mieć będziesz. —

Używali herbu tego ci monarchowie, jeden po drugim tym porządkiem. Naprzód:

Lech napierwszy monarcha, jako o tem świadczy Miechowita w księgach 1, Kromer w księgach 2, przyszedł w te kraje 550. Wziąwszy granice od początku Wisły, także rzeki Odry, na zachód i na północy to państwo rozszerzał; zostawił syna Wizimiera, wszakoż jako długo panował, pewnego nic niemasz o tem.

Wismirus syn Lechów, był pan waleczny, który nie mając dosyć na tem państwie, które mu był ojciec szerokie zostawił, z Duńczyki walczył, poraziwszy króla ich Sywarda i zabiwszy shołdował; a gdy syn jego Jarmeryk uciekłszy z więzienia przeciwił mu się, a dani postąpionej płacić nie chciał, on prędko nagotowawszy się jachał znowu do Danii,

skróciwszy pychy jego nazad się szczęśliwie wrócił; dalej niema nic o potomstwie Lechowem, tylko Wapowski pisze, że półtora sta lat panowało, a od wiela przyległych sąsiad dań brali.

Interregnum pierwsze. Dwanaście wojewodów po zeszciu potomstwa Lechowego panowało, wszakoż niemasz nic pewnego jako długo.

Gracus w Gnieźnie na sejmie zgodnie od wszystkich obrany, którego niektóre historye opowiedają jednego być z tych dwunaści wojewód, pisze Wapowski iż panował w roku 700 po narodzeniu na świat Zbawiciela naszego. Ten, jako o nim historye świadczą, nie z chęcią, ale za przymuszeniem wszystkich przyjął na się tę pracę i urząd wielki, a jako fortunnie panował, toć na potem historya szerzej opowie: jako Francuzy rozgromił, jako do Karyntyi z wojskiem jeździł, jako w pokoju doma zasiadłszy, niesnaski domowe uśmierzał, jako Kraków miasto założył, smoka okrutnego otruć albo zabić kazał. Gdzie po śmierci pochowany według obyczaju pogańskiego, o tem czytaj Kromera księgi 2, u Miechowity księgi 1; zostawił dwu synów i córkę.

Lech syn Graków starszy po śmierci ojcowskiej na państwo obrany, od brata Graka młodszego zabit, któremu też nie dał Pan Bóg tej pociechy, aby doszedł tej stolice, o którą się zdradliwie starał; wygnan był od rycerstwa, a niektórzy piszą, żeby się potem sam zabić miał z rozpaczy, gdy był w tym osławion szkaradnym uczynku.

Wanda córka Grakowa, która po braci dziedziczką została, panowała za zezwoleniem wszystkich, a to w ten sposób, że była urody nadobnej, k'temu panna dowcipna, spodziewali się, że za onemi przymioty mieli dostać do niej pana godnego, coby ich było nie minęło, ale się to samą Wandą rozeszło, która nie chcąc pana mieć nad sobą, sama królestwem rządzić umyśliła, a chcąc w tem znać sobie, według wiary swej pogańskiej, Bogi życzliwe, czystość im ślubiła. Wzgardziwszy Rytygierem książęciem niemieckim, i pokazawszy mu gotowość swą na odpór, gdy jej przez moc dostać chciał, bogom ofiary uczyniwszy, obawiając się aby jej kto tego potem przez moc nie wydarł, w Wisłę wskoczyła, i tak żywot skończyła. Której ciała dostawszy rycerstwo, podług zwyczaju pochowali nad rzeką Dłubnią, tylko mila od Krakowa, nad której grobem Anonimos opowieda na słupie *epitaphium* w te słowa pisane:

Vanda vero sic dis imolata, et ex aquis a diis immensa, versus Mogilam in monte est tumulata, cujus epitaphium sic ponitur:

Hic jacet in tumba rosa mundi, non rosa munda,
Non redolet sed olet, quae redolere solebat.
Gracci regis nata, bene VANDA fit vocitata,
Ut nam hamus piscem trahit ab equore captum,
VANDA sic formosa omnes traxit speciosa
Illius in amorem, et in favoris vigorem.
Haec per decorem almam vicit furorem,
Nam eoque spreverat hominum connubia cuncta,
Celibem haec obtulit dis mersa flumine vitam,
Quam ad mox aripuit deorum non floridus ortus.

Interregnum wtóre. Po tak nikczemnem zeszciu potomstwa Grakowego, zjachawszy się rycerstwo na miejsce jedno, o tem radzili, jakoby pana obrali, a nie mogąc się zgodzić na jednego, według rozdzielenia pierwszego województw, każdemu z osobna sprawcę naznaczyli, wszakoż z nich jako i z pierwszych niedługą pociechę mieli, także jako i oni rzpltą szarpali, a sami się bogacili, o czem ci potem szerzej historya powie.

Przemysłowi szczęście takie ku dostaniu korony ztąd przypadło, kiedy wojsko wielkie nieprzyjacielskie poraził, *ut fabulatur* od niektórych aby Alexandra wielkiego, o czem Kromera czytaj księgi wtóre; nie zostawił potomstwa żadnego; jako długo panował i tego nie dokładają w historyach; był rzemiosła złotniczego.

Interregnum trzecie. Leszek wtóry po śmierci Przemysłowej obran od wszystkich, jakim sposobem, czytać będziesz o tem w historyi. Ale iż tén był dla zdrady końmi roztargan, na jego miejsce inszy obran, acz był narodu prostego, ale sprawy jego ozdobnie zalecają historye. Pamiętał na stan swój, z którego na królestwo wstąpił, sprawiedliwości postrzegał poganinem będąc, miał potrzebę z Karła wielkiego synem, którego był ojciec posłał przeciwko Polakom i przeciwko Czechom i Sasom z wielkiem wojskiem etc. A to się działo *circa annum 804*, o czem u Kromera księgi 2, Miechowita w księgach 1. etc. Zostawił syna jednego.

Leszek trzeci syn Leszków panował po ojcu, zgodnie od wszystkich dla dobrych spraw ojcowskich obrany, w których go także był nie wydał; był panem walecznym, żadnej krzywdy i nąmniejszej nie cierpiał, trzymał w cale wszystkie państwa, i te które były oderwane przyłączył do Polski, miał synów dwadzieścia i jednego, między które naprzód to królestwo szerokie rozdzielił, tylko jednemu Popielowi starszemu samę Polskę do obrony zlecił. Jako wiele państw za onem rozdzieleniem ich odeszło, toć na potem historya powie, albo czytaj Kromera księgi 2.

Popiel syn starszy Leszków, od ojca naznaczony, od braci i panów, także i rycerstwa zgodnie przyjęty. Tego Anonimos wspomina od córki cesarskiej Julii być spłodzonego, po której mu był dał Cesarz w posagu bawarską ziemię, o czem potem w historyi mieć będziesz, wszakoż w sprawach nie był ojcu podobnym; był pan nikczemny, bojaźliwy, stolicę swą przeniósł z Krakowa do Gniezna, i tam się jeszcze mu przespiecznie nie zdało, potem do Kruszwice bliżej braci. Zostawił syna tegoż imienia, o czem Kromera księgi 2.

Popiel wtóry syn Popielów, w młodym wieku od wszystkich obran, tak od stryjów jako i od panów i rycerstwa polskiego, a przydali opiekuny młodości jego; ale równie jako i ojciec był nikczemny, a przeto od wszystkich na wzgardę był nazwan Chosztek albo Choszysko. Według inszych opisania historyków, był wielki nierządnik, w czem chcąc go panowie uskromić, namówili go, aby się ożenił, co potem było z gorszem rzpltej. Miał za sobą książęcia jednego niemieckiego córkę, białągłowę złą, łakomą; do czego potem z nią przyszedł, toć na potem historya ukaże, bo go były myszy zjadły, z nią, i dwiema synami, o czem czytaj Kromera księgi 2.

Interregnum czwarte. Gdy nie stało potomstwa narodu książęcego, zjechali się panowie i rycerstwo do Kruszwice, chcąc innego pana między sobą obrać. A gdy na onym zjeździe nic sprawić przez niezgodę nie mogli, sam Bóg ukazał u człowieka ubo-

giego prostego narodu onej wielkiej zgrai obfitą spiżarnię i piwnicę, na beczce miodu, a na jatce mięsnéj, po jednym wieprzu tylko; o tem czytaj u Kromera księgi 2, Miechowity pierwsze. Tego potem za onym dostatkiem gdy za pana obrali, jako był z onego prostaka pan rządny, roztropny, jako mu żaden nie urągał, ani urągać śmiał, widząc na wszem dobrą sprawę jego, i słysząc o takich cudach jakie się działy na elekcyi, rozumieli go prawie od bogów ukazanego, wszyscy się go bali i miłowali, tylko one książęta stryjowie Popielowi i bracia, obraziwszy się tem, że Polacy kromia woli ich pana sobie obrali, od spółeczności się polskiej odłączyli, jako masz o tem u wszystkich historyków. Tenże **Piast** znowu przeniósł stolicę z Kruszwice do Gniezna, na której szczęśliwie panował. To się działo *circa annum 861.*

Semowit syn Piastów po śmierci ojcowskiej na monarchią polską obran; ten był wszelakich cnót które dobremu monarsze przynależą pełen; był waleczny, od morawskiego królestwa, gdy od inszych rozerwane było, jako od Niemców, Węgrów i Czechów, niemało do granic swych przyłączył, Prusom odjął to wszystko, co byli w przeszłe wojny pobrali od Polski, pomorskim, kaszubskim i sławieńskim książętom onym, którzy byli od Polski odstali, wojnę przypowiedział, a wtem mając tylko wieku lat trzydzieści i dwie umarł; zostawił syna Leszka.

Leszek czartwy syn Semowitów był od wszystkich dla dobrych spraw ojca jego zgodnie na monarchią polską obran, a dla młodych lat jego przydano mu opiekuny. Wszakoż opiekunowie tak się nim opiekali, że ani rzpltej, ani jemu pożytecznymi byli; umarł roku 913 po narodzeniu Zbawiciela naszego; zostawił syna Zemomysła.

Zemomysł po śmierci ojca swego od wszystkich panów i rycerstwa zgodnie na monarchią obran, który także nie był panem walecznym, był dobrotliwy, ludzki, a pokój bardzo milujący, a tylko był ztąd sławnym, że mu się był syn urodził ślepy, czem go bárzo miasto pociechy zasmucił. A gdy się zjechali na mianowiny dziecięciu goście od niego proszeni, przejrzał, którego matka obaczywszy, z wielką radością przywiodła przed ojca i przed goście one, ztąd wesela wielkiego wszystkim przybyło. Mianowali go byli **Mieszko**, jako to Anominos powieda, dla tego, że był niewidomy. Tak sobie rozważali: jeśliby był niewidomym, po ojcowej śmierci miało być zamięszanie w elekcyi, i dla tegoż tak rzekłszy: i tu będzie potem m i e s z k a, to jest mięszanina. Po onej szczęśliwej nowinie, którą oczyma swemi widzieli, dali dziecięciu imie **Mieczysław**, jakoby tak rzekli, że sobie miał mieczem sławy przymnożyć; ale Kromer pisze, żeby od matki a od sług tylko miał być łagodniej z pieszczoty nazwan M i e s z k o. Umarł Zemomysł roku 964, w Gnieźnie obyczajem pogańskim pochowan.

Po śmierci Zemomysłowej zjechali się panowie i rycerstwo do Gniezna, **Mieczysława** syna jego zgodnie na monarchią polską obrali, który żyjąc według zwyczaju pogańskiego, miał żon siedm. Potem od niektórych panów i rycerstwa, którzy w cudzych ziemiach bywali, jako u Czechów, Morawców, wierze się chrześciańskiej przypatrzyli, był namówion, aby też wiarę chrześciańską przyjął; na których perswazyą chętliwie do tego przystał, spodziewając się według winczowania i pewnej obietnice ich, lepszego nad przodki swe szczęścia na państwie od nawyższego Boga, etc. Naprzód to sobie umyśliwszy uczynić, żony opuścił, a potem się według obyczaju chrześciańskiego starał o jednę u Bole-

sława pierwszego czeskiego króla, imieniem Dąbrówkę. Piszą niektórzy, a zgoła wszyscy polscy historycy, że posłał posły, i przywieźli mu ją z kondycyami takiemi, aby się ochrzcił; ale Baszko a katalog arcybiskupów gnieźnieńskich tak o tem świadczy, że skoro mu Bolesław pozwolił dać córkę, sam tam jachał, i tamże był ochrzczon, o czem temi słowy pisze pomieniony historyk. *Anno 965. Dobrochna ducis Boleslai, soror sancti Venceslai, desponsata Mesconi filio Zemomisli, qui Mesca cecus natus fuit, et Pragae baptisatus (divino miraculo annos septem habens lumen recepit) et cum Polonis, qui cum eo erant; clamabant* P o l e n, *unde vocati* P o l a n i *ex perfusione sacri baptismi, qui primo vocabantur* Lechowie, *dum essent pagani, a primo illorum duce* Lech *etc.* O czem także historya czeska świadczy.

Ten tedy monarcha, przyjąwszy chrzest święty, rozmnażał z wielką pilnością wiarę chrześciańską w państwie swojem, do czego mu Dąbrówka żona jego wiernie pomagała. A tu się wypełniła praktyka wieszczków ojca jego na onych mianowinach; gdy ich pytał około przejrzenia jego, powiedali, że za jego panowania Polska oświecona być miała. To się działo w roku, według opisania historyków, 965.

Za tegoż naprzód kościoły i biskupstwa w Polsce fundowane były, jako gnieźnieńskie arcybiskupstwo, i krakowskie, poznańskie, wrocławskie, które przedtem smogorzewskiem zwano, kruszwickie, co teraz włocławskiem zową, płockie, chełmskie, lubuszeńskie i kamieńskie, i wszystek porządek, który aż do tego czasu przy tych kościelech i biskupstwach widzimy, acz potem wiele ludzie nabożni, hrabiowie i rycerstwo nadali i przyczynili, w inszych się krainach porządkom przypatrzywszy, tak aż nad insze królestwa nie było porządniejszych i sposobniejszych ludzi do służby miłego Boga, jako w Polsce, wszakoż wieku mego porównane było z innemi, w których mięszanina była w wierze.

Tenże historyk opowieda rok urodzenia syna jego Bolesława 967, któremu dał imie B o l e s ł a w. Tegoż gdy mu podrósł, za żywota swego ożenił z J u d y t ą, Giejzy węgierskiego króla córką od pierwszej żony, któremu też był dał siostrę swą Adlejdę, i taż go namówiła na wiarę chrześciańską, którą ze wszystkimi ludźmi państwa swego przyjął.

Był Mieczysław na państwie lat 35, umarł roku 999, o czem Kromer w księgach trzecich.

Bolesław syn Mieczysławów, napierwszy tego imienia, także i król polski, który po śmierci ojcowskiej od wszystkich zgodnie był za pana obran. O tym tak pisze Kromer, że napierwej *nomen Polonorum regia dignitate et clarissimis rebus gestis vehementer illustravit, militarem disciplinam auxit, regni fines longe lateque propagavit, religionem stabilivit et augustiorem reddidit, denique feros et agrestes homines ad civiliorem aliquanto vitae cultum redigit.* O czem ci potem historya szerzej powie, albo czytaj u tegoż księgi trzecie.

Ten był czeską ziemię pod swą moc podbił, z której mu Udalryk książę dań dawał; o czem Kromer w księgach 3, list 54. Wielką część ziemie morawskiej trzymał pod swą mocą, przez własne staranie i męstwo swoje; dań z niej brał niemałą, o czem u Kromera czytaj tamże.

W r. 1008, z ruskim książęciem Jarosławem wojnę po kilka razów fortunną miał, wiele Rusaków poraził, Kijów miasto sławne i bogate dał był żołnierzom swoim na łup, słupy żelazne miasto granic w Nieprze zostawił. *Cromer. lib. 3.*

Z Sasy, z Prusy wojny miewał szczęśliwe, o czem historye świadczą jednostajnie, jako Kromer temi słowy: *Confecto autem bello russico, rex Boleslaus, ne sui diuturno otio torpescerent, ut ea quae Poloniae adempta erant recuperaret, Saxonibus bellum intulit.*

Po tej wojnie, szczęśliwie ją odprawiwszy, przeciwko Prusakom się ruszył, mszcząc się śmierci Wojciecha ś. biskupa, które zhołdował, a pod swą moc przyłączył, zamki przedniejsze pobrał i obwarował mocniej, a gdy już sami łaski od niego prosili, dań dawać postąpili, i przyjąć wiarę chrześciańską, posłał ludzie uczone do nich, aby ich wiary nauczali. Odjeżdzając z ziemie, w rzece Osie słup żelazny postawić kazał, mila tylko od Rogożna miasteczka; potem tylko dwie lecie odpoczywając, około wiary, aby się pilnie rozmnażała, staranie czynił.

Wtem znowu Jarosław przymierza naruszył, o czem Bolesław mając prędką sprawę od swoich starostów, z wojskiem się prędko ruszył, a gdy się zeszły u rzeki Bohu wojska w dzień niedzielny, Bolesław umyślił był tego dnia miecza na nieprzyjaciela nie podnosić. Wszakoż jako mówią: *magnam in belli fortuna vim habet,* bo za małemi przyczynami ono się postanowienie umysłu jego rozerwało. Między woźnicami a masztalerzmi, gdy konie napawali, zaczęła się wojna, do czego z obu stron na pomoc każdy swemu się porwali. Wojsko polskie prędko przyszedłszy do sprawy, przez rzekę się przeprawiło, gwałtowna bitwa z obu stron się zaczęła, wszakoż Rusacy prędko ustąpić musieli. Polacy w pogoni wiele ich pobili, tak, aż się użaliwszy Bolesław, gdy obaczył pokorę ich, zakazał rycerstwu aby im pokój dali, a na odwrót trąbić kazał. Łacno Rusacy pokój u niego uprosili, i barzo im małą dań ustawił, one więźnie co w przeszłą wojnę pojmał, wypuścić kazał, a to się działo roku 1018.

Po tej potrzebie ruskiej wiele spraw pobożnych jego w historyi czytać będziesz, albo patrz w Kromera w księgach 3. Sławieńskie książęta już był podbił pod swą moc, jako o tem Kromer świadczy tamże. Był to pan sprawiedliwy, bogobojny, miłosierny, hojny, biskupy i kapłany miał w wielkiej uczciwości; gdy do rady biskup przyszedł, wstał a nie siadł, aż pierwej biskup siadł; czterdzieści stołów zawsze pogotowiu było nakrytych, i na wszystkich potrawy stawiano, kto przyszedł siadał a jadł. W drodze kiedy chłopa potkał prostego narodu, zaraz go spytał, jeśli nie miał jakiej potrzeby do niego, a jeśli miał od kogo krzywdę on człowiek, zawoławszy do siebie onego który go skrzywdził, sfukał i nagrodzić kazał. U sądu, kiedy ktory prostak nie umiał krzywdy swojej albo sprawy bronić, zaraz mu prokuratora pokazał, i sam z skarbu swego zapłacić mu kazał. Zamków wiele pobudować dał. Wiele spraw jego pamięci godnych w historyi obaczysz, umarł w roku 1025. Z jego śmierci wszystko królestwo długo żałosne było, tak, że ani mężczyzna, ani białogłowa w barwie jasnej nie chodzili. W Poznaniu pochowan; panował po ojcu lat 25, miał wieku pięćdziesiąt i ośm. Pisze Anonimos wiersze, które o śmierci jego żałośnie długo śpiewane były, temi słowy, którem ci tylko *propter antiquitatem* położył.

Omnis aetas, omnis sexus, omnis ordo curite,
Boleslai regis funus condolentis cernite,
Atque mortem tanti viri simul mecum plangite.
Heu! heu! Boleslae ubi tua gloria,
Ubi virtus, ubi decus, ubi rerum copia?
Satis restat ad plorandum, ve tibi Polonia.
Sustentate me cadentem pre dolore comites,
Adimite quaeso mihi condolere milites,
Desolati respondite, heu nobis, hospites,
Quantus dolor, quantus luctus erat pontificibus.
Nullus vigor, nullus sensus, nulla mens in ducibus.
Heu! heu! capelanis, heu ergo omnibus.
Vos qui torques portabatis insignum militiae,
Et qui vestes mutabatis regales quotidie,
Simul omnes resonate ve, ve! nobis hodie.
Vos matronae, quae coronas gestabatis aureas,
Et quae vestis habebatis totas aurifriseas,
His exutae vestiatis lugubres et lineas.
Heu! heu! Boleslae, cur nos pater deseris,
Deus talem virum unquam mori cur permiseris.
Cur non prius nobis unam simul mortem dederis?
Tota terra desolatur tali rege vidua,
Sicut suo possessore facta domus vacua,
Tua morte lugens, merens, mutans et ambigua.
Tanti viri funus mecum omnis homo recole,
Dives, pauper, miles, clerus, insuper agricolae.
Latinorum et sectarum quot quot estis incolae,
Et tu lector bonae mentis haec quicumque legeris,
Quaeso, motus pietate, lachrymas effunderis,
Multum eris inhumanus nisi mecum fleveris.

Tenże pisze o tym królu, kiedy to znał, że już niedługo żyć miał, *tum omnibus suis principibus et amicis suis ad se undique congregatis, eis multa mala futura, voce prophetica nunciavit in enigmate: Heu! heu! jam quam per speculum video prolem et prosapiam meam exulem, fore de regno hoc et supplicem hostibus meis infestissimis, quos ego domueram, video regnum in multa variaque frusta scindi, video quantum hic sanguinis fundetur, tam interno quam externo hoste, idque justo Dei judicio permittendum, cultumque ejus divinum negligentes in varia schismata scindentur, luxum et mollitiem amabunt, hujusque solius regni angor et solicitudo spiritum meum consumit, nisi me altior spes refficeret. Video enim propitiationem divinam post longa tempora prolem meam non derelicturam; ecce vir exibit de lumbis meis, qui pristinam gloriam regno suo restituet, dispersa congregabit, superbiam hostilem humiliabit, et quicumque calcitraturus est contra regnum hoc, capulo gladii mei conteretur.*

Wiele rzeczy nad insze historyki o nim pisze ten pomieniony skryptor, co, iż na ten czas się krótkości folguje, ominąć muszę, w historyi szerzej to potem okażę.

Mieczysław syn Bolesławów od wszystkich jednostajnie był na królestwo przyjęt po śmierci ojcowskiej, w Gnieźnie koronowan, wespółek z żoną swą Ryschą, przez Hi-

polita arcybiskupa gnieznieńskiego. Tryumfy przez kilka dni wielkie były, jałmużny rozdawano ludziom ubogim, insze miłosierne uczynki czyniono, które rozumieli nawiętsze ku czci i chwale miłego Boga, a to było na dzień świąteczny. Wszakoż jednak daleko się był odstrzelił od spraw ojcowskich; naprzód się z wojskiem ruszył przeciwko Rusakom, którzy dowiedziawszy się o śmierci ojca jego, przymierze zrzucili; wszakoż je za pierwszem przyjściem rozgromił.

Potem przeciwko Czechom się wyprawił, dla tego że mu dani, którą ojcu jego dawali, dać nie chcieli, którą na ten czas po ojcu trzymał. Tam Mieczysław król z wojskiem jachawszy, mieczem, ogniem pustoszył, zamku ani miasta żadnego nie dobywał, tylko przedmieścia opalał, wiele ludzi i bydła nabrawszy, do Polski się obrócił, a przyjachawszy, zaraz wojsko rozpuścił.

Też przeciwko Pomorzanom wojsko niemałe wywiódł, mając z sobą w towarzystwie Andrzeja Belę i Lewentę Węgry, Ładysława łysego syny, a króla Stefana bracią stryjeczną, którzy byli zjechali do Polski, gdy Piotr siestrzeniec Stefanów po śmierci wujowej na królestwo wjachał. Pogromił Pomorzany, i znowu pod moc swą, tak jako za ojca podbił, a te którzy byli przyczyną rebelii potracić kazał; książę w potrzebie onej zabito. Tam wielkie a znaczne męstwo swe Bela Węgrzyn okazał, ktoremu Mieczysław córkę swą dawszy, w posagu pomorską ziemię dał. Potem stał się niedbałym Mieczysław; tych państw które mu odpadły więcej nie dostawał, okrom żony inszych patrzał, żonie wszystko do rządzenia albo do szafunku zlecił, tak iż prawie sama, a nie on królestwem rządziła, dla czego potem oboje przyszli do wszystkich w wielką nienawiść. Żył lat dziewięć na państwie po ojcu, miał wieku 44; niektórzy o nim piszą, że mu się była głowa skaziła; umarł roku 1034, w Poznaniu pochowan.

Kazimierz syn Mieczysławów od wszystkich zgodnie po śmierci ojcowskiej w Gniéźnie na królestwo obran, wszakoż dla młodości jego odłożona była koronacya, a przy Ryxiè matce jego zostawiona wszystka zwierzchność do lat jego, której źle niewiasta ona łakoma używała, aż potem z Polski, skarbów nabrawszy, i z synem zjechała. Wtenczas wielkie nieszczęścia na to królestwo przypadały, niepokoje wnętrzne wielkie, także od postronnych nieprzyjaciół, jako od Rusi, od Czechów najazdy były, o czem potem w historyi szerzej będzie.

Po onych wielkich szkodach obaczywszy się panowie i rycerstwo, złożywszy sobie sejm, o panu myśleli, a nie mogąc się na inszego zgodzić, złożyli dań wielką, obrawszy posły, szukać Kazimierza kazali; którego gdy posłowie naleźli, z klasztora wyprosili już profesowanego; czytaj Kromera księgi czwarte list 73. Skoro przyjachał on zakonnik, jaki z niego obrońca był r. p. toć na potem historya powie. Miał za sobą Dobrogniewę, książęcia ruskiego Jarosława córkę, a mając od cesarza Henryka przymierze, z Prusaki i z Jaćwingami a z Mazowszany wojnę szczęśliwie po trzykroć stoczył; dwakroć Maslausa poraziwszy, do Prus się gotował, wszakoż temu prędko zabiegli, dań mu postąpili, Maslausa który do nich uciekł obiesili, mówiąc: Wysokoś się piął, wysokoż mieszkaj; — tego niektóre skrypta powiadają familii Turzyma. Miał ten Kazimierz z Dobrogniewą synów czterech: Bolesława, Władysława, Mieszka i Ottona, córkę jednę Swantochnę. Otto i Mieszko umarli za żywota ojcowskiego.

Żył na królestwie Kazimierz lat ośmnaście; potem po onych fortunnych zwycięstwach, których mu pan Bóg użyczył na nieprzyjaciele jego, dziękując panu Bogu za nie, fundował klasztór na Tyńcu tej reguły, w której sam był zakonnikiem, do którego wiele wsi nadał, o czem potem będziesz miał w historyi. Umarł roku 1058 z żałością wszystkich ludzi, pochowan w Poznaniu. Tenże był przeniósł smogorzewskie biskupstwo do Wrocławia, inszych wiele dobrych spraw jego.

Po śmierci Kazimierza króla zjechawszy się panowie i rycerstwo, **Bolesława** syna jego starszego na królestwo obrali, do którego, zaraz na początku panowania jego, trzej zbiegowie znaczni przyjechali we trzech lat. Naprzód Izasław książę kijowskie, brat jego wujeczny, Bela książę węgierskie brat Andrzeja króla, i Jaromir, Predysława czeskiego króla albo książęcia syn, którym Bolesław przeciwko nieprzyjacielom ich dawał pomoc, o czem ci potem historya powie.

Naprzód Władysław czeskie książę, gniewając się że przyjął zbiega onego Bolesław, wojsko zebrawszy do Polski wtargnął; wszakoż niedaleko zaszedł, bo skoro się dowiedział, iż Bolesław z ludem przeciwko niemu szedł, nie śmiejąc z Polaki zwieść bitwy, bo był ich siły i męstwa dobrze świadom, ale co naprędzej uchodzić z wojskiem umyślił. Wszakoż Bolesław uciekającego nie gonił, ale z ziemie jego, wjachawszy, wsi, miasta spustoszywszy, wielkie płony wygnał, a na drugi rok z większą się mocą nań gotował. Wszakże temu zabieżał Wratysław, prędko się o przymierze postarał, a zaraz i o siostrę do stanu małżeńskiego, imieniem Swantochnę.

W tym też czasie Prusacy lekce sobie poważając młodość Bolesławowę, wiedząc i to, że do Czech ciągnął, prędko się nagotowawszy, do pomorskiej ziemie wtargnęli, Gródek zamek mocno opatrzywszy, do którego łupy albo zdobycz znosili, a z niego potem na przyległe państwa najeżdżali a pustoszyli, nie mając przeciwko sobie przez on czas broni dobytej. Do których Bolesław z wojskiem się obrócił, ale gdy mu bitwy dać nie chcieli, bacząc też iż zamkowi onemu na on czas nic uczynić nie mógł, pokazał się im tak, że z wojskiem odciągnął, wtem się tajemnie zasadził na miejscach chytrych. Prusowie mniemając i będąc radzi, że z wojskiem odszedł Bolesław, wyszli wnet z swoich jaskiń, a co prędzej szli do Polski. Bolesław od szpiegów mając sprawę o nich, z wojskiem swem z onych cieniów wyszedł z ochotą, a przeprawiwszy się przez rzekę Ossę, na nieopatrzne uderzył, wszystkie na głowę poraził.

Toż mu przeszkodziło, że zaraz po czeskiej wojnie skoro, Bele do Węgier nie prowadził; wszakoż niedługo mieszkając, za pilną prośbą ciotki swej, żony książęcia Bele, rozdzieliwszy wojsko na trzy części, do Węgier ciągnął. Gdy na granice wszedł, wiele się do niego Węgrów przyłączyło, którzy trzymali stronę Bele, owa że z nich czwarte wojsko się zebrało. Andrzej król prędko się także z wojskiem do niego wyprawił, wiele z sobą Węgrów, Niemców i Czechów mając, przeprawiwszy się przez rzekę Tybiskę, wojska swe sprawił. Polacy chętliwie czekali go w sprawie, z wielkim grzmotem bitwę stoczyli, przez kilka godzin trwała, na żadną stronę szczęścia nie ukazując; naostatek Węgrowie bacząc sobie silne Polaki, ustępować poczęli, a niektórzy co z Andrzejem królem byli, widząc gwałt od Polaków na wojsko swe, zaraz się do Bele obrócili. Czechowie i Niemcy bacząc że ich opuścili Węgrowie, zaraz uciekać poczęli, których wiele w po-

goni pobito i barzo wiele pojmanych było. Wratysław książę czeskie i książęta niemieckie, król Andrzej od samych Węgrów pojman u Moszony, wszakoż z wielkich niewczasów, w lesie boconieńskim będąc ranny, umarł.

Bela od Bolesława na Białogród, na stolicę królewską zaprowadzon, a potem z wojski sam nazad odjechał, od Bele króla z rycerstwem hojnie udarowany, także i od Węgrów. Pojął potem żonę Wiesławę, córkę jedyną książęcia ruskiego, na którą większa część księstwa przypadła. Potem zasię Izasława książę ruskie, wygnańca, na państwo prowadził, aż na Kijów; ztąd wygnał Wiesława, a sam tam z wojskiem przez lato i przez zimę został, rozdawszy leże ludziom, tylko przedniejsze przy sobie zostawił. Na wiosnę potem obrócił się do Przemyśla, jeśliż jaką krzywdą od kogo wywabiony, jeśliż dla tego, że to była własna ojczyzna jego żony, niemasz nic pewnego; wszystkich miasteczek w onym kraju łacno dostał, tylko miasto Przemyśl, w którem bardzo wiele ludzi się zawarło, przeciwić się chcieli, do których się on przez rzekę San przeprawiwszy, obrócił; tam ludzie oni nie ufając mocy jego, ani obronie swojej, do zamku uciekli, którego dostawszy król Bolesław barzo okwitego, na łup dał rycerstwu, zamek w koło obegnał, i tego przez wymorzenie głodem dostał, wszakoż nie zaraz, bo ten naród tak był niechętny Polakom, że i to bacząc, iż się obronić nie mogli, jednak z wielkiej nadętości głodem obumierając, upornie się poddać nie chcieli, aż już prawie wielka niewola do tego ich przygnała, że na ostatku lata poddać się musieli, tylko to sobie obwarowawszy, aby zdrowo każdy z nich, z tem co zanieść może, wyniść mógł. Tamże król przez zimę, dokończywszy umysłu swego, mieszkał.

Potem w roku 1069 syny Bele króla węgierskiego, wygnańce, na państwo ojczyste wprowadził, i tak pogodził z Salomonem synem Andrzejowym, którego Henryk cesarz z wojski swemi do Węgier był wprowadził po śmierci Bele, iż synowie Bele przy dwu częściach królestwa zostawili Salomona, a sami na trzeciej zostali, na tytulech książęcych.

Skoro przyjachał z Węgier, znowu zastał Izasława zrzuconego z kijowskiego księstwa, na które go był wprowadził, a tak prosto obrócił się z wojskiem na Wołyń Naprzód się u Łucka położył; mało nie całą sześć miesięcy poddać mu się nie chciało miasto ono, potem się dali na łaskę królewską, snadnie pokój u niego otrzymali. Na drugi rok obrócił się pod Kijów, którego z wojskiem barzo wielkiem Wszewold zaszedł, które był zebrał z państw swoich, także i z brackich części. Potkały się wojska porządnie sprawione z obu stron, trwała małą chwilę bitwa, wszakoż się Ruś pomięszała, potem tyłu podali. Wszewoldus nie mogąc swych nawrócić do sprawy, sam też za nimi uciekał. Wiele nieprzyjaciół tak w onej bitwie walnej jako i w pogoni Polacy porazili. Mało co odpocząwszy, Bolesław do Kijowa się obrócił; Kijowianie nie mogąc dla nieopatrzenia długo wytrwać obegnania, łaski u niego prosili, a miasto poddali; tam wjeżdżając Bolesław w bronę miejską, dobywszy miecza, onego umysłu rycerstwa swego jako byli rzekli na gardle Kijowiany karać zakazał, a wielkie upominki, które mu Kijowianie dobrowolnie sami przynieśli, między nie rozdał. Wiele spraw potem zacnych jego czytać będziesz w historyi; jako biskupa potem Stanisława ś. z domu albo familii Prus, i dla czego zabił, toć na potem szerzej się opowie. A gdy się upamiętał w tak nieprzystojnym uczynku stanowi swemu, żałując tego serdecznie, k'temu bacząc rycerstwo przeciwko

sobie zjątrzone, wziąwszy z sobą syna, zjachał do Węgier, z Węgier szedł piechotą do Włoch, przyszedł do klasztoru Osia, dostał tam służby w klasztorze, został konfratrem zakonnikom, tam będąc służył, robił, piece palił, w kuchni posługował, a we dnie i w nocy kiedy się ułacnił, u drzwi kościelnych Panu Bogu się modlił. Bacząc tę do niego zakonnicy pilność w posługach, k'temu i nabożeństwo wielkie, mieli o nim dobre mniemanie. Był tam czas niemały, a gdy już *terminus vitae* przychodził, wyznał przed spowiednikiem co zacz był, i co uczynił. Konfessor to usłyszawszy, szedł do opata, który gdy do niego przyszedł, wyznał też toż przed nim, a dowodząc mu tego, że tak jest, kazał sobie tłumok swój przynieść; ten otworzywszy, ukazał niemało klejnotów kosztownych i pierścień *secret* który na palcu nosił, zaczem umarł. Rozmyślali się zakonnicy gdzie go pochować; *conclusum* od wszystkich, iż za cmentarzem, nie na święconej ziemi, i tak uczynili. A mając tak wielkie klejnoty jego, starał się opat z zakonniki u papieża, aby był *absolutus*, a iżby dopuścił ciało przenieść na święconą ziemię, co wszystko snadnie otrzymali, gdy pokazali że umarł na pokucie. Także nie ruszając go z onego sklepu, gdzie go byli pochowali, przyczynili cmentarza, a nad ciałem jego kaplicę okrągłą zmurowali, która aż po ten czas stoi, właśnie nad grobem ółtarz wielki, i kazali wyryć na tym kamieniu konia, ten text na nim napisawszy: *Hic jacet Boleslaus rex Poloniae, occisor Sancti Stanislai episcopi cracoviensis.* Kamień na siedmi stóp męskich, na który patrzały oczy Marcina Białobrzeskiego, biskupa kamienieckiego, opata mogilskiego, z domu albo familii Abdank; gdy tam był w tym klasztorze, to co się napisało widział i od opata ostatek *ex traditione patrum* w uszy swe słyszał.

Ten król acz był barzo gniewliwy, wszakoż też był i miłosierny, a k'temu barzo hojny: Wspomina Długosz *liberalitatem* jego *circa annum 1068.* Gdy mu dań przyniesiono wielką z różnych ziem, ksiądz jeden ubogi stał wzdychając a dziwując się onym skarbom; co gdy króla doszło, patrząc nań że był nie barzo przyodziany, rzekł mu: Nie wzdychaj tak barzo, nabierz oto sobie co możesz zanieść pieniędzy, a poratuj chudoby swej. Ksiądz to usłyszawszy, obwarowawszy sobie suknią dobrze około siebie, przystąpiwszy do onej gromady pieniężnej srebra, złota, począł bez pamięci garnąć na suknią, a nabrawszy co niemiara, czego mu król dozwolił, chciał iść do domu, wszakoż iż był przeładował barzo, niż doszedł zdechł z przerwania srogiego. Co gdy króla doszło, kazał ciało onego księdza i pieniądze w Wisłę wrzucić, powiedając, że niegodne do używania ludzkiego, bo człowieka zabiły. Ksiądz też on albo ciało jego (powiedział), niegodne schowania w ziemi, dla łakomstwa niezmiernego. Wieleć potem historya o tym królu powie, tu się krótkości folguje.

Władysław brat Bolesława po zjechaniu Bolesławowem od wszystkich wzięt na miejsce jego, wszakoż się nie pisał królem, dla tego, że też nie był koronowany, k'temu że Polska od papieża dla tak szkaradnego uczynku Bolesławowego zaklęta była, o czem potem w historyi mieć będziesz, a drudzy też piszą, że dla tego, bojąc się brata aby nie przyjachał, nie śmiał sobie przywłaszczać zwierzchności żadnej. O tym Władysławie u Kromera czytaj księgi piąte, którego wystawia być panem dobrym, mądrym, cnotliwym, tylko że był spokojny, ale do nabożeństwa barzo skłonny; zaraz na początku panowania swego wielkie niezgody między pany i rycerstwem uspokoił. Po rozgrzeszenie albo pod-

niesienie klątwy słał Lamperta z domu Abdank do papieża, kędy sobie zaraz konfirmacyą na biskupstwo krakowskie ten pomieniony poseł wyprawił. Miał za sobą Judytę, Wratysława czeskiego książęcia córkę, od Adlejdy węgierskiego króla córki; ta gdy przez długi czas potomstwa nie miała, za poradą Lamperta biskupa krakowskiego, z wolą męża swego, posłała posły do narbonieńskiej prowincyi do klasztora świętego Egidziego, gdzie ciało jego leżało, z niemałemi upominki, prosząc, żeby ją Pan Bóg za modlitwami tych tam zakonników, a za zasługą świętego Egidziego pocieszyć raczył, także i koronę polską, aby mieć mogła potomka męskiej płci. A gdy odprawieni byli posłowie, z dobrą nadzieją od opata przyjechali do Polski, zastali panią płodem obciążoną; urodziła potem syna, któremu dali imię Bolesław; sama miesiąca czwartego potem umarła, o czem Kromera księgi 5, list 94. Ta królowa wszystek sprzęt swój albo ozdobę i skarby za żywota ubogim rozdała, Pabijanice uprosiła kapitule krakowskiej, Lagów biskupowi włocławskiemu, Książnice klasztorowi tynieckiemu na wieczność.

Po śmierci tej królowej, pojął drugą żonę Władysław na poradę Ładysława króla węgierskiego, Zofią Henryka czwartego tego imienia siostrę, a żonę Salomona króla węgierskiego, z którą miał trzy córki.

Ten jednak acz nie był walecznym, wszakoż dla jego spraw dobrych i żywota pobożnego Pan Bóg mu szczęścić raczył, Prusy i Pomorzany, którzy mu się byli sprzeciwili, poraził, za sprawą Sieciecha wojewody krakowskiego z domu Topór, który był i hetmanem koronnym. Miał potrzebę z nimi w dzień Wniebowzięcia naświętszej dziewice Maryi, w który acz sobie umyślił był nie dobywać miecza na nieprzyjaciela, mając w uczciwości święto ono, wszakoż za potrzebą gwałtowną to uczynić musiał, jednak mu Pan Bóg takiego szczęścia użyczyć raczył, że sromotnie nieprzyjacioły rozgromiwszy, poraził; toż im i wtóry raz uczynił, o czem potem w historyi czytać będziesz.

Na drugi rok 1094 po tych potrzebach z Prusy i z Pomorzany, wyprawił z wojskiem do Czech Sieciecha wojewodę krakowskiego, któremu gdy wiele rozkazował, natenczas przy nim był syn Bolesław, któremu już dziewięć lat było, słuchał wszystkiego z pilnością, a jako młode lwiątko, które choć młodziuchne a nie dosuże paznogietki ma, jednak mu już serce naprzyrodzoną siłę potuchy dodawa, także ono szlachetne dziecię, acz mocy albo siły nie miało, jednak w onym młodym wieku serce jego chęci mu dodawało na sprawy rycerskie, a na sławę go nieśmiertelną podűszczało. Nie mogąc długo chęci w sobie zatrzymać onej, przypadłszy do ojca za kolana go obłapił, a potem mu się u szyje uwiesił, i prosić począł łagodnie, aby go z Sieciechem na wojnę posłał. Co król, acz z bojaźnią, jako o młodego, k'temu jako jedyną żrzenicę oczną, wszakoż naprzód Panu Bogu a potem go Sieciechowi zlecił. Gdy przyszedł do obozu Bolesław, wszystkiemu się z pilnością przypatrował, między ludźmi rycerskimi chodząc, niewczasy w jedzeniu, w niedospaniu podejmował, z Sieciechem hetmanem straży nocne objeżdżał, tak iż ona młodość jego okazowała w nim wielką przyszłą godność.

A tak Sieciech spustoszywszy morawską ziemię, i poraziwszy kilka zagonów nieprzyjacielskich, gdy mu na odpór zajeżdżali, fortunnie z Bolesławem do domu się wrócił z wielką korzyścią. Wielka radość Władysławowi, gdy syna obaczył zdrowego, i tak szczęśliwe zwrócenie wojska swego, z posługą podług myśli swej. Niedługo spoczywał

Sieciech po tej potrzebie; gdy znać dano Władysławowi, że Pomorzanie zamek Międzyrzecz wzięli, zaraz mu się gotować kazał, do której potrzeby społecznie z nim Bolesław, uprosiwszy się u ojca, jechać naparł, i tego mu ojciec pozwolił, zleciwszy go także Sieciechowi. I tam wielkie szczęście na wszem od Pana Boga przeciwko nieprzyjacielowi poznali; oni oblężeńcy tylko zdrowia sobie uprosiwszy, zamek poddawszy, precz wyjechali, który Sieciech opatrzywszy, nazad się z korzyścią do Władysława z Bolesławem wrócił. Był Sieciech w wielkiej łasce u Władysława, tak że o nim historye świadczą: *Ex ejus fere nutu resp. omnis et princeps ipse pendere videretur.* Czego mu ich wiele zajrzało, co potem w historyi szerzej ci się okaże.

Ten naprzód był począł monarcha Polskę dzielić; dał synowi własnemu Bolesławowi *cum summo imperio* co przedniejsze państwa i dzierżawy, a Zbigniewowi od nałożnice mazowiecką, kujawską i łęczycką ziemię, o czem potem szerzej mieć będziesz w historyi.

Bolesław rzeczony **krzywousty** syn Hermanów, po śmierci ojcowskiej na królestwo polskie, pan prawy i obrońca królestwa polskiego, rozmnożyciel sławy, od wszystkich jednostajnie obran. Tego cnót, męstwa, w tak krótkim placu opisać nie mogę, tylko to o nim wszystkie historye świadectwo dawają, że czterdzieści i siedm bitew miał z różnymi nieprzyjacioły wygranych, jako z Niemcy, z Czechy, z Morawcy, z Prusy, z Pomorzany, z Rusią, z Węgry, każdego nieprzyjaciela swego fortunnie gromił. Naznaczniejsza i wiekom wiecznie pamiętna Niemcom będzie potrzeba jego w roku 1109, która się była zaczęła z poduszczenia Czechów a brata jego Zbigniewa z cesarzem Henrykiem, o to, że pomagał Węgrom przeciwko Czechom. A tak na poduszczenie Zbigniewa, zebrał Henryk wojsko wielkie przeciwko Bolesławowi.

Pisał potem list od Głogowa do Bolesława, kędy z wojskiem leżał cesarz w te słowa.

> *Henricus Caesar Boleslao Duci Poloniae, graciam et salutem. Tanta probitate comperta meorum principum consilio adquiesco, et trecentas marcas recipiens hinc pacifice remeabo, hoc nisi satis sufficit ad honorem, si pacem simul haberemus et amorem, si autem tibi placuerit hoc approbare, in sede cracoviensi cito me poteris expectare.*

Na to mu odpisał Bolesław:

> *Henrico Caesari Boleslaus Dux Polonorum, pacem quidem, sed non in spe denariorum. Vestrae quidem caesareae potestatis nutu consistit manere vel redire, sed apud me prae timore vel conditione nullum potestis vilem obulum invenire, malo enim oram Poloniae regni salva libertate perdere, quam semper pacifice cum infamia retinere.*

Znacznie potem mężnie, jako prawy pan królestwa swego bronił, o czem ci historya powie. Samiż Niemcy pieśni o męstwie i czułości jego składając śpiewali, także Anonimos opowiada łacińskim wierszem pisane w te słowa.

Boleslae, Boleslae Dux gloriosissime,
Tu defendis tuam terram quam studiosissime.
Tu non dormis, nec permittis nos dormire paululum,
Nec per diem, nec per noctem, nec per diluculum.

Et cum nos te putaremus de terra propellere,
Tu nos tenes ita quam conclusos in carcere.
Talis princeps debet regnum atque terram regere,
Quid si forte suos omnes simul congregaverit,
Nunquam caesar sibi bello resistere poterit.
Talem virum condeceret regnum et imperium,
Qui cum paucis sic domabat, tot catervas hostium;
Et qui nondum recreatus fit de Pomerania,
Sic per eum fatigatur turme contumacia.
Et cum illi cum triumpho fit eundum obviam,
Nos ejus cogitemus expurgare potentiam.
Ipse quidem cum paganis bella gerit licita,
Sed nos contra christianos gerimus illicita.
Unde Deus est cum eo, faciens victoriam,
Nobis vero juste reddit illatam injuriam.

Poraził i pogromił potem Bolesław ono wielkie wojsko, o czem dostatecznie w historyi będzie.

A gdy się cesarz Henryk na drugi rok gotował do Polski, chcąc się mścić porażki onej, barzo niechętne serca znał rycerstwa swego, co on znając, tego się bał, aby Bolesław przez moc państwa pod nim nie wziął, wiedząc to, że miał u siebie wiele rycerstwa jego znacznego, które rozkosznie chować kazał. Radby był już miał pokój z Bolesławem, ale się sam w to wdać dobrowolnie wstydał, bo gdy go przedtem u niego żądano, tedy go odmawiał, a tak to sobie rozumiał za wielką zelżywość; przeto naprawił zobopólne przyjacioły, aby to oni Bolesławowi rozważyli, żeby on u cesarza przymierza żądał, obiecując mu to, że takowe otrzyma, jakiego potrzebować będzie.

Dał się w tem Bolesław użyć; jechał sam do cesarza w poczcie ochędożnym do Babenbergu. Tam kiedy przyjechał, z wielką uczciwością i dosyć łaskawie był przyjęt, z którym mając długie przyjacielskie rozmowy, odrzuciwszy dawne niechęci zobopólnie, pokój między sobą uczynili. Dał cesarz Bolesławowi córkę swą Atlejdę do stanu małżeńskiego, a synowi jego Władysławowi młodziuchnemu, drugą młodszą Krystynę, także jeszcze maluczką; więźnie wszystkie cesarzowi dobrowolnie wypuścił Bolesław.

A odprawiwszy z wielką radością wszystkich ono wesele, podarowawszy się z obu stron wielkiemi upominki, rozkazał cesarz wielu panom swoim, aby one młode panie do Polski prowadzili.

Potem Bolesław miał potrzebę z Prusy i Pomorzany, którzy w niebytności jego wtargnęli byli do Mazowsza, acz ich był hrabia Magnus, naonczas starosta albo gubernator krajów onych, poraził; sześćset na placu zbitych a dwanaście set pojmanych zostało; wszakoż się to jeszcze mała nagroda zdała Bolesławowi, ale się z wojskiem także do ich ziemie wyprawił.

Zhołdowawszy Bolesław ziemię pomorską, zostawił gubernatorem Swatopełka z domu Gryff, pana jednego z rady swej, którego historye zalecają z wielkiego męstwa i świadomości spraw rycerskich, a sam z ludem odciągnął.

Do Czech potem, niedługo się pokojem zabawiając Bolesław, z wojskiem wyprawił, a to było roku 1114.

Tegoż roku znowu do Prus z wojskiem ciągnął, ogniem i mieczem ziemie pustoszył, nie widząc przeciwko sobie broni dobytej, wiele więźniów i plonu wygnał; insze jego sprawy potem ci historya opowie.

Roku potem 1118 miał potrzebę do Prus i do pomorskiej ziemie, co także szczęśliwie odprawił.

Roku 1122 odprawiwszy one potrzeby z Pomorzany i z Prusy, synowi Władysławowi wesele sprawił wielkim kosztem, z oną Krystynką, o któręjeś wyżej czytał, na którem był Stefan król węgierski i książęta ruskie.

Tegoż roku był pojman Wołodor książę przemyskie, który się dwiemadziesty tysięcy grzywien srebra odkupił.

Potem r. 1124 do Danii z wojskiem się wyprawił, czego była ta przyczyna, jako pod Łabęciem czytać będziesz.

Natenczas gdy był z ludźmi w Danii Bolesław, Wołodor książę przemyskie, wielkie szkody w granicach poczynił, którego przyjechawszy prędko skarał. Wiele mu ludzi poraził, ledwie sam Wołodor na Halicz uciekł, a potem powoli państwo mu pustoszył, a owak i z posagiem ono wtargnienie do Polski Rusakom oddał. Potem przez kilka lat w pokoju zasiadł, bo go już żaden sąsiad pograniczny nagarnąć nie śmiał.

Natenczas pokojem zabawiony będąc, około służby miłego Boga się bawił, kościół na zamku w Krakowie rozprzestrzenił, murów wyżej podniósł, dwie wieży przyczynił, wiele srebnych i złotych kielichów, krzyżów i inszych ochędóstw narobić dał, dwadzieścia kanoników do starodawnych przyczynił, którym pewne wsi nadał i dziesięciny od Radosta biskupa z domu Róża zjednał, które wszystkie pod moc oddał biskupowi. Potem za to, że brata Zbigniewa przyrodzonego zabić, a Skarbimierza oślepić kazał, pokutował, w włosianem odzieniu chodził, popiołem się posypował, ubogich żebraków nogi umywał i wiele inszych uczynków miłosiernych czynił, w post wielki przez całe 40 dni tylko chleb jadał a wodę pił, groby świętych nawiedzał, bosemi nogami przez drogi kamieniste chodził, niwczem sobie nie folgując żałośnie występku swego żałował, coć potem historya szerzej opowie.

Roku 1132 urodził mu się syn Henryk po Mieczysławie.

Po tej pokucie prędko zebrał wojsko z Rusi i z Polski, do Węgier jechał, syny Stefanowe na królestwo wsadził, które byli Węgrowie po śmierci ojcowskiej opuścili, a Belę ślepego na państwo przyjęli. A gdy mu z wojski zaszedł na drogę na pola scepuszeńskie Wojciech margrabia wyższej ziemie węgierskiej, który miał za sobą siostrę Beli króla, stoczył z nimi bitwę i szczęśliwie go poraził Bolesław.

Z tejże tam potrzeby prosto do Czech zaszła go potrzeba, na którą się gotując doszła go nowina, że się Rusacy do Polski gotowali. Rozdwojony z myślą co miał czynić, zafrasowany, pany obesłał, opowiedział im, co go gryzło. Tam między inszymi pany Piotr Włostowski hrabia z Książa, z domu albo familii Topór, człowiek wielkiej myśli, dowcipu ostrego, powiedział, iż ta wojna łacno rozerwana być może, gdyby tylko głowę ich Jaropełka oderwano, a to się może łatwiej przemysłem sprawić aniżeli wojną, a ztąd żadnej sromoty nie będzie, gdy się niewiara nieprzyjacielska chytrością zawściągnie

gnie; na co się sam wszystko dobrowolnie obrał. To jako sprawił, o tem pod Toporem czytać będziesz.

Jako potem mścił się Jaropełk chytro swego despektu przez Węgrzyna jednego, o tem ci historya powie.

Potem rychło był oszukan od Rusi Bolesław i wybawion, że na wielkie wojska ich z małym ludem przyjechał, bo Rusacy nietylko sami, ale i wiele panów węgierskich do tej zdrady sobie byli sposobili, o czem w historyi czytać będziesz. Bacząc Bolesław, że był ogarnion od nieprzyjaciół, tak jako mógł na prędce przeciwko onym obiema wojskom, ruskiemu i węgierskiemu, ludzie swe sprawił, a rozkazawszy dać znak potkania, sam się napierwej potkał z onymi, co byli na czele; szczęścić mu się poczęło na przodku, a gdy się pomięszały roty, naprzód wojewoda krakowski Wszebor, którego acz kroniki zataiły, wszakożem tego doszedł od jednego skryptora dawnego, który go liczy z familii Lawschowa, a ten zakładał wieś w krakowskiem województwie Wszeborowice od imienia swego. Ten gdy natenczas hetmanem będąc, naprzód uciekać począł, za którym większa część, albo snać niemała połowica wojska uszła, po którego odbieżeniu dosyć długo Bolesław z onym ostatkiem ludzi nieprzyjacielowi odpór dawał, a potem dla wielkich ran i spracowania ustąpić musiał.

Wróciwszy się do Polski, wojewodzie onemu, który od niego z ludźmi uciekł, kożuch zajęczy, kądziel i powróz w dary posłał, który z żalu wielkiego w rozpacz przyszedłszy, sam się obiesił.

Rycerza, który mu konia dodał, zdrowia jego pilnował, hojnie uszlachciwszy, pieniędzmi i majętnościami inszemi udarował.

Potem prędko wpadł w niemoc, sprawiwszy się chwalebnemi świątościami według porządku chrześciańskiego, umarł z wielką żałością wszystkich panów, rycerstwa i ludu pospolitego. Panował po śmierci ojcowskiej trzydzieści i sześć lat, miał wieku pięćdziesiąt i trzy, ciało jego do Płocka zawieziono i tamże podle ojca pochowane było. Był to król wielkomyślny, sprawiedliwy, hojny, dobrotliwy, skromny, łaskawy a chciwy dobrej sławy, wiek swój wszystek na sprawach rycerskich sprawił, umarł roku 1139.

Władysław starszy syn Bolesławów według naznaczenia ojcowskiego od wszystkich na miejsce jego obran, acz zaraz nie była zgoda między bracią, o czem ci potem historya powie.

Trzymał Władysław według ojcowskiego rozdzielenia krakowską, sieradzką, łęczycką ziemię, do tego Śląsko.

Bolesław nazwany Kryspus mazowieckie księstwo, kujawską ziemię, chełmską i dobrzyńską; Mieczysław gnieźnieński, poznański, kaliski powiaty i pomorską ziemię.

Henryk sędomierską i lubelską; Kazimierz małuczki był w opiece Władysławowej.

Odmieniła się barzo rzplta; nie długo sąsiedzi oni zhołdowani przez Bolesława, pod mocą onych książąt być chcieli, ani drudzy przymierza utwierdzonego trzymać.

Władysław namniej o to się nie starał, aby się despektu swego na nieprzyjacielu pomścić miał, tylko o tem myślał, jakoby braci z części ich zepchnął, a wszystko za namową żony swej złej, łakomej, która Polaków lekce sobie poważała.

Był potem sprośnie porażon od braci on łakomiec, czego im pomagali wszyscy panowie i rycerstwo, a uciekłszy na Śląsko, starał się u cesarza o pomoc, aby mógł przyjść do państwa utraconego; wszakoż chociaż mu obiecowali i przegrażali Polakom Niemcy, nie mogli nic wygrozić; aż po śmierci Konradowej, Fryderyk cesarz uprosił u nich, że mu Śląsko puścili; umarł roku 1163. Od tegoż czasu Śląsko oddzielone od korony, a z tych synów Władysławowych aż po ten wiek książęta śląskie początek i rozrodzenia swe mają z narodu królów polskich.

Bolesław Kryspus rzeczony, syn Bolesławów, po wygnaniu Władysławowem, od wszystkich zgodnie na państwo obran; do jego części wszystkie dzierżawy Władysławowe nań przypadły i k'temu opieka Kazimierza brata młodszego. Dobrze i łaskawie ku wszystkim się na państwie zachował, (braci miał w wielkiej uczciwości) przeciwko wszystkim panom, także i przeciwko rycerstwu, ową sobie ludzkością wszystkie zniewolił.

Uczyniwszy pokój z cesarzem, Bolesław i Mieczysław siostry rodzone Wsewoldomira halickiego książęcia, Bolesław Anastazyą, Mieczysław Eudoxę za żony pojęli. Henryk tak mieszkał bez żony, potem jechał do Jeruzalem, poruczywszy w obronę państwo swoje Bolesławowi. A gdy tam cały rok mieszkał, wielkie męstwo swe nad pogany okazał. A gdy się nazad do domu wrócił, w Zagościu wsi nad Nidą rzeką fundował klasztor reguły *Templariorum* i bogacie nadał. — Z tymże Henrykiem Jaxa rycerz, wielkiej a możnej familii z domu Gryff jeździł, o czem pod herbem czytaj. — Pogodziwszy się Bolesław z Niemcy i synowcy, z wolą braci, panów wszystkich i rycerstwa, Prusom wojnę przypowiedział, którzy się byli wyłomili z posłuszeństwa jego, i wiarą chrześciańską wzgardzili. Bacząc, żeby byli odporu dać mu nie mogli, udali się na pokorę, prosili o pokój, którego im odmówił, jeśliby wiarą chrześciańską wzgardzili. Przyzwolili, bałwany popalili, a według obyczaju chrześciańskiego chwaląc imie Chrystusowe, dziatki chrzcić dawali, i we wszem jako chrześcianie sprawować się poczęli, wszakoż to wszystko nie z serca czynili; ledwie rok wyszedł, wszystko znowu połamali.

A tak w roku 1167 zebrał wojsko wielkie, w ziemie ich wszedł, ale oni po pustyniach się rozbiegli, potem naszych przez zdradliwych przewodników na wielkie błota zawiedzionych porazili, gdy do Polski z ziemi ich szli z wielką zdobyczą. Tamże w tej potrzebie Henryk wiele a mężnie z nieprzyjacielem czyniąc, zabit, o czem potem w historyi czytać będziesz. Po tegoż Henryka śmierci, sędomierska i lubelska ziemie Kazimierzowi namłodszemu się dostały, który aż do onego czasu nie trzymał nic ojczyzny.

Potem w kilka lat Bolesław umarł, pochowan w Krakowie roku 1173, panował lat 27, żył 46. Zostawił tylko jednego syna Leszka, którego zwano białym.

Mieczysław Stary tak rzeczony, po pogrzebie Bolesławowym od wszystkich na państwo obran, acz Mali Polacy na Kazimierza trzymali, wszakoż większa część przezwyciężyła. Mieczysław odmienił obyczaje, przykro się wszystkim na państwie stawił, i okrutnie panować począł. O co Gedeon biskup krakowski z domu Gryff z powinności swej napominał go, aby był panem a nie okrutnikiem, a według zwyczaju przodków swoich poddane łaskawie rządził; aby przestał na zwykłych podatkach i także na robotach ludzkich, nowego nic nie wymyślał ani przyczyniał, ludziom godnym urzędy dobrowolnie aby dawał darmo, nie za pieniądze, którzyby ubogich ludzi nie trapili, a wydatku

swego na nich nie wydzierali. Wszakoż nic u niego nie sprawił biskup, tylko co go przeciwko sobie poruszył, jednak Gedeon nie złożył starania swego namniej, aby go pohamować nie miał.

Poruszony do gniewu Mieczysław przeciwko biskupowi, z onego jadu okazował, że sobie mało poważał napominanie jego, jeszcze się sroższym i cięższym pokazował naprzeciwko wszystkim. Wtem z przygody wyjachał do Wielkiej Polski: panowie upatrzywszy czas po temu, gdyż nie dbał upominania, zjechawszy się do gromady, tam wojewoda krakowski Stefan z domu Pobóg, Kazimierza na jego miejsce mianował, na którego wszyscy zezwolili, o czem potem szerzej mieć będziesz w historyi.

Acz się Kazimierz zbraniał, ale widząc gwałtowne wszystkich o to prośby i nalegania, przyjąć musiał. Takci Mieczysław prze łakomstwo swoje a okrutne panowanie państwa zbył, na którem tylko cztery lata był, a to było roku 1177.

Kazimierz syn Bolesława Krzywoustego po wygnaniu Mieczysławowem na państwo wjechał, które acz prawie za wielkiemi namowami od wszystkich panów i rycerstwa przyjął, jako o tem szerzej potem czytać będziesz.

Zarazem one wszystkie podatki nieznośne, które był brat Mieczysław na ludzie podbił, złożył, swawolne one starosty drapieżne powściągnął, rycerskich onych wielkich przespieczności, których na swoje i na insze poddane używali, zakazał, niektóre wnętrzne zajątrzenia łaskawie pomierzył. — Potem w roku 1182 do Halicza z wojskiem niemałem ciągnął, aby Mieczysława książę, siostrzeńca swego, którego byli bracia z państwa wygnali, wprowadził na część ojczyzny jego, którą mu byli przez zdradę wydarli.

Pokój domowy naprzód uczyniwszy, potem z Węgry przymierze wziąwszy, wyprawił się z wielkiem wojskiem do Prus, chcąc się pomścić nad nimi śmierci Henryka brata swojego. Którzy gdy obaczyli wielki upadek swój a moc niezmierną przeciwko sobie Kazimierzowę, pokornie łaski prosili, dań, którą przez one czasy zatrzymali, zapłacić obiecali. Po tej wojnie pokojem się zabawiwszy Kazimierz, zamki, miasta budował, praw poprawował, od Lucyusza papieża kości Floryana świętego uprosił, które gdy mu wieziono, siedm mil przed Kraków, z wielką uczciwością, z wielą kapłanów przeciwko nim wyszedł, a na przedmieściu północnem, które potem na osobne miasteczko obrócono a nazwano Kleparzem, zbudowawszy kościół wielkim kosztem hojnie nadał i tam zostawił, i w tym tam kościele zawsze wielkiego nabożeństwa używał, jałmużny wielkie ubogim rozdawał, co na każde święto czyniwał. Był barzo nabożnym, wiele na ozdobę kościelną rozdał, o czem potem w historyi czytać będziesz; panując lat siedmnaście, wpadł w niemoc, umarł w roku 1194.

Zostawił syna Leszka białego i Konrada, córkę Adlejdę, która po ojcu w siedmnaście lat umarła. Pochowan Kazimierz w Krakowie na zamku, żył lat pięćdziesiąt i sześć. Syn jego trzeci umarł był od ukąszenia jaszczurczego.

Leszek biały, syn Kazimierzów, po śmierci ojcowskiej w Krakowie od wszystkich panów i rycerstwa, dla dobrych zasług ojcowskich na państwo obran, a dla młodych lat jego, przydali mu opiekuny, matkę Helenę i Fulka, biskupa krakowskiego, z bratem jego Mikołajem z domu Lis, któremu naprzód ci dwa pomienieni przysięgli wiernymi być, potem wszyscy inszy panowie i rycerstwo.

Jako mu potem matka utraciła państwo, i co za trudności były z Mieczysławem stryjem o nie, w historyi się tego naczytasz: wszakoż choć rychło Mieczysław umarł i tam trudność jeszcze miał, jednak przyszédł do państwa ojczystego.

Mieczysław wyżej pomieniony zostawił był to potomstwo: Ottona i Władysława. Otto niedługo po ojcu umarł, zostawiwszy syna młodziuchnego Władysława, którego potem nazwano Plwacz, którym się opiekał Władysław laskonogi, o którymeś wyżej czytał. Córek miał sześć, jedna za Sobiesławem, książęciem albo królem czeskim, druga za książęciem saskim, trzecia za Fryderykiem lotaryńskim, czwarta za Bogusławem, książęciem pomorskim, piąta za synem tegoż, szósta za książęciem halickim. Miał żon trzy, naprzód Eudoxę, ruskiego książęcia Wsewolda córkę, Gertrudę córkę Gejzy króla węgierskiego, Atlejdę wnuczkę cesarza Fryderyka; ze wszystkiemi miał potomstwo.

Po śmierci Mieczysławowej, wszyscy panowie i rycerstwo zjechawszy się do Krakowa, na Leszka białego zezwalali, aby on a nie inszy, jako już dawno obrany od wszystkich panował. Ale on dla niesłusznych kondycyj przyjąć nie chciał państwa. Co gdy posłowie przyjechali a opowiedzieli wskazanie Leszkowe, znowu o inszym panie poczęli gadać, a to wszystko k'woli Mikołajowi wojewodzie, który był w onym wieku możny i wielkiego zachowania między pany i rycerstwem województwa krakowskiego.

A tak **Władysław Laskonogi** Mieczysławów syn był obran na państwo w niebytności jego, z czem posłowie do niego wyprawieni. Który nie śmiał królestwa przyjąć bez woli Leszka białego, ani mu się tak chciwym chciał pokazać, aby sobie miał więcej ważyć państwo niżli powinność jego, i z tem do niego posłał. Leszek powiedział: Że ja z takiemi kondycyami państwa niechcę, jakie mi panowie krakowscy podali; owszejki je radził Władysławowi wziąć, jeśliby go na nie wzywali.

Mając takową wiadomość od Leszka Władysław, i na żądanie posłów z województwa krakowskiego przyzwolił.

W tymże czasie Roman władymierskie i halickie książę, niesłychanemi mękami i okrucieństwem wszystkę szlachtę w księstwie halickiem wykorzenił, mówiąc, że się żaden miodu przespieczniej nie naje, jedno gdy pszczoły do jednej wybije.

Potem z wielkiem wojskiem do Polski się obrócił, któremu Leszek z ludźmi swoimi zaszedł na drogę u Zawichosta miasteczka na brzegu wiślnym; tam go na głowę poraził za sprawą Chrystyna z Gozdowa, wojewody płockiego, z domu albo familii Gozdawa tak rzeczonej. Tam sam Roman uciekając zabit, i wszystko wojsko jego porażone było. Ten dzień Leszek poświęcić dał na pamiątkę świętym Gerwazemu i Protazemu męczennikom, którym potem ołtarz w Krakowie postawić dał.

Tegoż czasu Litwa, lud leśny i nikczemny, w państwa ruskie wrywać się poczęli, które Rusacy porazili, a potem sobie dań im dawać kazali, witki i winniki, których w łaźni używają, o czem potem w historyi szerzej będzie.

Wielką sławę po onej wojnie Leszek u wszystkich otrzymał i wielką chęć do niego mieli.

A tak na to spólnie się zezwoliwszy, posłali posły do niego, żądając aby na państwo przyjechał. On widząc wszystkich zezwolenie, do Krakowa przyjechał i krom wszelakiej przekazy państwo otrzymał. A to było w roku 1206.

Leszek onemi ruskiemi wojnami nagarniony, potem z nimi nie w dobrej przyjaźni żył.

W roku 1211 kometa przez ośmnaście dni w maju się okazowała, obracając się na wschód słońca, która przyszłą klęskę opowiedała obiema częściam Sarmacyi, z których i ona nie mniejsza była, że ruską ziemię okrutnie Tatarowie spustoszyli.

Nie miał potem Leszek z żadnym nieprzyjacielem zaszcia, w pokoju wszystek czas żywota swego strawił, zamki, miasta budować kazał i sprawiedliwości ludzi ukrzywdzonych przestrzegał.

Swantopełka z domu Gryff na pomorskie księstwo przełożył, zleciwszy mu wszystkę zwierzchność nad wojewodami, których tylko dwa było, gdański i szwecki, z czego mu tylko tysiąc grzywien srebra dawać miał, czego i przysięgą potwierdził. Mazowsze i krjawską ziemię bratu młodszemu puścił, z przyzwoleniem wszystkich panów i rycerstwa.

Potem się za namową wszystkich panów ożenił, pojął Grzymisławę, Jarosława książęcia ruskiego córkę, z którą zostawił syna Bolesława, którego potem zwano Wstydliwym i córkę Salomeę. Insze rzeczy które się działy za panowania jego, potem ci szerzej historya powie.

Tenże potem zabit był u Gąsawy od Swantopełka pomorskiego książęcia roku 1227, o czem potem szerzej będzie.

W tymże czasie Prusacy wielkiemi wojski najeżdżali księstwo mazowieckie, mieczem i ogniem pustosząc. Konrad książę sejm uczyniwszy, starał się, jakoby temu nieprzyjacielowi odpór dać mógł. Wtem za radą biskupa Guntera z domu Prus, Krzyżaki przywiódł, dawszy im chełmińską ziemię i wszystek powiat między Wisłą, Mokrą i Drwęczą rzekami, tym sposobem, aby ustawicznie z Prusy walczyli, Polakom aby nigdy żadnej przykrości nie uczynili, także ich nieprzyjaciół aby nie przyjmowali, owszejki przeciwko poganom aby im pomoc dawali. Tego postanowienia ich potwierdził Grzegórz dziewiąty papież tego imienia. A to się działo roku 1228.

Krzyżacy potem za pomocą Polaków dostawszy wszystkiej ziemi pruskiej, sami wielkimi im nieprzyjacioły byli, o czem na różnych miejscach niżej, a potem w historyi szerzej mieć będziesz.

Bolesław Wstydliwy syn Leszków po śmierci ojcowskiej wielkie trudności miał od Konrada stryja, który królestwa przed nim chciał dostać. A tak z Grzymisławą matką od niego był pojman, a w klasztorze sieciechowskim był chowan, w sędomierskiej ziemi, kędy był zlecon opatowi Mikołajowi, który potem stróże przenająwszy, drugie popoiwszy, w nocy uciekł na koniach rozsadzonych. Do Henryka na Śląsko zjechał i sobie go na opiekuna wziął. Ten był wiele porządku w Polsce poprawił, niektóre zwyczaje złe odłożył i w niwecz obrócił, o czem potem w historyi mieć będziesz szerzej.

Opatów miasteczko w ziemi sędomierskiej z sześciądziesiąt wsi, zakonnikom reguły którzy się zwali *Templarii* wziąwszy, biskupowi lubuszeńskiemu wiecznie darował, z przyzwoleniem Bolesławowem.

Tegoż czasu Mieczysław syn Konradów, któremu był ojciec dał kujawską ziemię, wielki łakomiec, który ubogich sierot i wdów dobra wydzierał, gdy wesele sprawo-

wał i gości wiele naprosił, od wielkości szczurków był umorzon, którym i w łodzią wsiadłszy na wodzie uchronić się nie mógł.

Niedługo potem Henryk Brodaty umarł w trzebnickim klasztorze, od Henryka syna, którego zwano nabożnym, pochowan, bo Jadwiga żona jego ani w chorobie go nawiedzała, ani potem umarłemu na drogę zachodziła; z onego klasztoru żadna jej sprawa świecka od służby miłego Boga nie odwiodła, insze frasujące się o śmierć jego pocieszała, mówiąc, że to jest rzecz nieprzystojna woli się bożej przeciwić, bo za społecznem zezwoleniem całe dwadzieścia lat rozłączeni byli.

Potem Bolesław posłał posły do Beli czwartego króla węgierskiego, starając się o przymierze i o córkę jego Kingę do stanu małżeńskiego w roku 1239, pannę obyczajów i spraw świątobliwych pełną, którą mu dawszy, czterdzieści tysięcy grzywien dał za posag. A gdy się przeciwko sobie na pierwszych onych dniach zachowali uczciwie, potem zobopólnie to między sobą postanowili, że tak w czystości żywoty swe trawili, zkąd Bolesławowi to nazwisko dano wstydliwy.

Tenże Pudyk Bolesław fundował i zbudował klasztor zakonnikom reguły świętego Franciszka w Krakowie, z Pragi ich przywabiwszy.

Tegoż roku Tatarowie spustoszywszy ruskie ziemie, w lubelską ziemię wtargnęli, spaliwszy zamek lubelski, wszystek on kraj aż po Wisłę spustoszyli, Zawichost zamek spalili. Potem się do Rusi wróciwszy, zostawiwszy na pewnem miejscu zdobycz wielką, prędko się do Polski obrócili, a przeprawiwszy się przez Wisłę, lód połamawszy, Sędomierz zburzyli. Potem dalej ciągnęli, nie widząc przeciwko sobie broni dobytej, przez Wiślicę do Skarbimierza miasteczka, tylko siedm mil od Krakowa, przyszli. Tam się wielką korzyścią ociążywszy, wielkość wielką ludzi, tak jako bydła, w niewolą gnali. — Był natenczas Bolesław w Krakowie, wszakoż przeciwko takiej wielkości żaden się z wojskiem nie śmiał ukazać.

Włodymierz wojewoda krakowski, zebrawszy wojsko jakie mógł natenczas na nie gdy odchodzili, u Turka wsi, mila tylko od Połańcza, na nieopatrzne uderzył, i wielką szkodę w nich, barzo je potrwożywszy, uczynił.

Niedługo potem większe wojsko zebrawszy, do Polski wtargnęli. A gdy u Sędomierza dwa dni obozem leżeli, tam się ztąd na dwoje rozdzielili, do łęczyckiej ziemie jedni z Kajdanem hetmanem szli, a z ostatkiem wojska Batty sam ich car wielki, po sędomierskiej ziemi, nad rzeką Kamioną, Iłżę zamek i miasteczko biskupa krakowskiego pustoszył.

Panowie i rycerstwo ziem krakowskiej i sędomierskiej, zebrawszy się u Chmielnika wsi, niedaleko od Szydłowa miasteczka, zaszli poganom, kilka godzin mieli z nimi bitwę dosyć srogą, aż nakoniec Tatarowie wielu mężów zacnych utraciwszy, ustępując do kosza nasli, za którymi naszy, mniemając że już wygrali bitwę, bezpiecznie nacierali. Tam znowu na lud świeży trafili, poganie na nasze spracowane przyszli. Naszy już w pierwszem szczęściu ucieszeni, śmiele na pogany nacierali, chcąc żeby albo do końca wygrali, albo poczciwie ojczyzny miłej broniąc pomarli; aż potraciwszy przedniejsze męże, widząc że nierówno, tyłu poganom podali.

Po onej bitwie u Chmielnika, w której się poganom poszczęściło, zostawiwszy także

na pewnem miejscu zdobycz, obrócili się do Krakowa, który gdy naleźli bez obrony, zaraz spalili; wszakoż kościoła świętego Andrzeja, który natenczas był na przedmieściu, obronili ludzie ubodzy, o czem potem szérzej mieć będziesz.

Potem się obrócili do Śląska, a gdy na rzece Odrze mosty zrzucone zastali, nagotowawszy sobie według czasu płty, u Ratyborza się przepławili, zkąd barzo prędko do Wrocławia przybiegli, który spalony zastali, bo mieszczanie wiedząc o nieprzyjacielu gwałtownym, zwątpiwszy w obronie, nagotowawszy sobie żywności, a rzeczy swe co godniejsze pobrawszy, na zamek uciekli. Zagniewani Tatarowie zamek obłegli, wszakoż za dziwnem pańskiem zatrwożeniem odstąpili.

Tam ztąd prosto obrócili się do Legnice, kędy wiedzieli o książęciu Henryku. Z wielkiem wojskiem do nich Henryk, sprawiwszy się ze wszystkimi chwalebną świętością, ciągnął, na tem myśl swoję zasadził, że albo miał obronić poganom onego gwałtownego pustoszenia, albo więc już z nieprzyjacielem o tę krzywdę czyniąc, poczciwie umrzeć. Czego nietylko aby mu bronić miała matka Jadwiga, ale też i do tego namawiała, aby to uczynił.

Pod Legnicą tedy na polu szerokiem, które zwano Dobre Pole, zeszły się wojska; tam obie stronie chętliwie do siebie skoczyły i mężnie z sobą chwilę niemałą czyniły, wszakoż poganie używając czarów na nasze, szczęścia użyli.

A gdy Henryk Nabożny od pogan był zabit, a Bolesława Wstydliwego w Polsce nie było, szlachta krakowska i sędomierska, obawiając się jeszcze czego gorszego, że byli przez pana i przez panów radnych, zjechawszy się do gromady, **Bolesławowi Łysemu**, Henryka Nabożnego synowi podali królestwo, który zaraz panem zostawszy, rozdał dygnitarstwa i urzędy: Klemensowi z Ruśca synowi Sulisławowemu, województwo krakowskie z domu Gryff, i inszym drugie etc. Czego gdy się dowiedział Konrad książę mazowieckie, gniewno mu to było, że go z tem miniono. A tak się zjechał z Swantopełkiem, postanowiwszy z nim przymierze, prosił pomocy przeciwko Bolesławowi. Wtem się Konrad zabawił oną wyprawą, Tatarowie z Węgier przez spiską ziemię do Polski wtargnęli, do Krakowa nad nadzieję przyszli, wybrawszy miasto i ludzi wiele wybiwszy, do Węgier się przez oświęcimski powiat obrócili, i tam całe trzy lata mieszkali.

Konrad zebrawszy wojsko, do sędomierskiej ziemi i do krakowskiej przyciągnął, za pomocą Żegoty z domu Topór i wszystkich powinnych i życzliwych jego, którzy mu się dobrowolnie poddali. Potem ostawszy panem, okrutnie wszystkim panować począł, podatkami, robotami, nietylko mieszczany albo i wieśniaki, ale też księży i szlachtę uciskał. Prędko od Klemensa wojewody krakowskiego z domu Gryff był zegnan, który dostawszy ziemie krakowskiej, po Bolesława Wstydliwego posłał. Który gdy przyjechał do Krakowa, zaszło mu wiele ludzi obojga narodu, z wielką go radością witając, i zaraz mu znowu wszyscy panowie przysięgali.

Dowiedziawszy się Konrad o przyjechaniu Bolesławowem, zebrał wojsko, dostawszy pomocy od Przemysła poznańskiego i Mieczysława opolskiego książąt, Litwę i Jaćwingi pogany zwiódł sobie na pomoc, wszedł w ziemię sędomierską pustosząc. Bolesław się

o to starał, aby mu się obronić i państwa swego mógł, a dostawszy wszystkiego państwa swego, nazad się do Krakowa wrócił.

Roku 1243 Jadwiga księżna umarła, w Trzebnicy pochowana, przy której ciele wielkie się cuda okazywały, które potem od Klemensa papieża w liczbę świętych policzone było.

Potem Konrad książę mazowieckie, mszcząc się onej porażki swej nad Bolesławem Wstydliwym, książęciem krakowskim, zebrawszy wojsko, w Krakowie go obległ, a milę tylko od Krakowa nad Wisłą nowy zamek zbudował, na tej górze, kędy klasztor tyniecki, drugi w Lelowie dziesięć mil od Krakowa. Ale gdy ono oblężenie jego mało mu pożyteczne było, poruczywszy lelowski zamek Mieczysławowi zięciowi swemu, a tyniecki ludźmi swymi dobrze opatrzywszy, do Mazowsz sam jechał; wszakoż zamki one prędko przyszły pod moc Bolesławowi.

W krótkim czasie umarł Konrad, zostawiwszy synów trzech: Bolesława, Kazimierza i Ziemowita. To było roku 1247, po którym gdy prędko syn Bolesław umarł, Kazimierz nie przestawając na łęczyckiem i kujawskiem państwach, które mu był ojciec za żywota puścił, Sieradz, Spicymierz i Rosprza zamki pobrał, brata Ziemowita z żoną Giertrudą pojmał, i do więzienia wsadził.

Bolesław dowiedziawszy się o śmierci Konradowej, już pokoju pewien będąc, spustoszone państwo naprawował, zkąd wielką sławę u wszystkich, dla cnoty i dobroci swej otrzymał. Tak onych czasów nietylko w samej Polsce ale we wszystkiej Europie niepokoje były. Tegoż roku Jakób legat papieski, archidyakon leodyeński, od papieża Innocencyusza przyjechał, dla opatrzenia porządku w Polsce. Ten za wielką prośbą cesarza Fryderyka, zjednał mu w upadku jego ratunek u duchowieństwa, piątą część prowentów do trzech lat, na synodzie we Wrocławiu. Tenże legat ujął postu wielkiego; co przedtem dziewięć niedziel pościli, to natenczas tylko sześć i dni trzy.

Za tegoż Bolesława Wstydliwego w roku 1252 sól w Bochni naleziona, siedm mil tylko od Krakowa.

Tegoż roku ciało świętego Stanisława, za staraniem Prandoty biskupa krakowskiego, z domu Odrowąż, kanonizowane było, po śmierci jego we stu w siedmdziesiąt i piąci lat, o czem potem w historyi szerzej mieć będziesz.

W roku po narodzeniu Zbawiciela naszego 1257, Przemysł książę mając lat trzydzieści i sześć umarł, w Poznaniu pochowan; pan pokorny, roztropny, sprawiedliwy, pijanym ani gniewając się żaden go człowiek nigdy nie widział; był barzo nabożnym, tak iż przez cały post wielki w włosianem odzieniu na gołem ciele chodził, pokarmów miernie i wina z wodą mięszanego, albo piwa pośledniego używał. Natenczas gdy już ludzie rozumieli że spał w nocy, on się modlitwą bawił. W wielki czwartek dwanaście ubogim nogi umywał, które i przyodziewał i żywnością opatrował. Ten owieński klasztór pannam nad rzeką Wartą zbudował. Wiele jego spraw świątobliwych a pamięci godnych w historyi czytać będziesz.

Drugiego roku za tegoż Bolesława, kiedy pisano 1258, było wielkie trzęsienie ziemie, które i do strachu, i do wielkiego nabożeństwa ludzie przywiodło, co znaczyło wielkie nieszczęścia na to państwo, które rychło przypadały, bo Tatarowie wielcy z Nogajem

i Telebugiem, wodzami albo carzmi swymi, do Polski przez ruskie państwa przyszli, miesiąca grudnia, mając z sobą Rusaki, którzy im przewodniki byli. Rzeki, które natenczas się lodami były pocięły, przebywszy, prędko w ziemię lubelską wtargnęli, która też niedawno była od Litwy spustoszona. Przyszli potem w sędomierską ziemię, wiele ludzi pomordowali, klasztor zawichojski, który był niedawno Bolesław Wstydliwy zbudował dwadzieścia i pięć wsi do niego darował, drugi na Łysej górze wyłupili, Sędomierz miasto spalili, zamku we dnie i w nocy dobywali, ale żadnym sposobem uczynić mu żadnego gwałtu nie mogli, bo tam było barzo wiele ludzi, którzy go mocno bronili; dostali go przez zdradę i ludzi na nim wiele potracili, o czem w historyi mieć będziesz.

Spustoszywszy sędomierską ziemię, za przywodem Rusaków do Krakowa się obrócili; zastali miasto krom obrony; Bolesław z żoną i z matką do Węgier uciekł. Trzeciego miesiąca z wielką zdobyczą obrócili się do Rusi, spustoszywszy krakowskie województwo, aż do Bytomii w opolskie księstwo chodzili. A to się działo roku 1260.

W tymże czasie Daniel, Romana książęcia ruskiego syn, zhołdowawszy pod swą moc wszystkie książęta, wielką sobie moc, a zgoła zwierzchność, nad Rusaki na południe przywłaszczał. Posłał do Polski do legata, obiecując ze wszystkim ludem przystać do kościoła powszechnego chrześciańskiego i bronić wszystkiego chrześciaństwa od Tatar, którzy prawie na wszystkie strony królom i książętom chrześciańskim szkody wielkie czynili, tylko prosił, aby koronę sobie i potomstwu swemu, także i ziemi swej imie wieczne otrzymał. Co gdy uprosił, przysięgę i obietnicę swoję złamał, ani do kościoła przystał, ani też od pogan chrześcian bronił, owszejki jeszcze z Tatary nakładał, i tegoż prawie roku Mazowsze i kujawską ziemię spustoszył. Znowu na drugi rok Litwa do Mazowsz wtargnęła, łowicki klucz spustoszyli.

Bolesław Wstydliwy zebrał wojsko a mścił się nad Jaćwingi onego spustoszenia państw swoich, z którymi mężnie bitwę zwiódłszy, na głowę ich poraził, tak, aż do tego czasu imie ich wyginęło. Dostawszy Bolesław ziemie ich, zabiwszy Konata książę ich, ostatek onych ludzi na wiarę chrześciańską poniewolił, i wiele innych chrześcian tam między nie, aby ziemia nie spustoszała, nawiódł, a do papieża posłał Urbana czwartego, aby rozkazał arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, żeby onej krainie nowego biskupa dał, któremu znaczne opatrzenie dał; tego dziś łuckim biskupem zową. A to się działo roku 1264.

Tegoż roku było wielkie powietrze na bydło; w Prusiech także Krzyżacy różnego szczęścia używali, a prawie mało nie wszyscy od pogan byli wybici, o czem potem będzie w historyi.

Drugiego roku Rusacy z książęciem Swarnonem z wielką mocą do sędomierskiej ziemie wtargnęli, wszakoż od Sędomierzan nad nadzieję porażeni byli.

Bolesław będąc zagniewany o tak częste wrywania w państwa swoje na Rusaki, rozkazał się wszystkiemu rycerstwu polskiemu gotować, aby im też takimże sposobem oddał. Zjechali się wszyscy do Ropczyc miasteczka; tam zlecił hetmaństwo Piotrowi wojewodzie krakowskiemu z domu Śrzeniawa, bo sam Bolesław nie jeździł, tylko modlitwami się bawił, społecznie z żoną swoją Kingą, wojsko swoje Panu Bogu poruczając.

Wszedłszy Piotr w ziemię nieprzyjacielską, na wszem sobie roztropnie i opatrznie

poczynał. Niedaleko w ziemię nieprzyjacielską wszedł, wtem mu Swarno z wielkiem wojskiem ruskiem i tatarskiem zaszedł na drogę.

Drugiego dnia, który był dziewiętnasty miesiąca czerwca, sprawił Piotr wojewoda ludzie swe, przeciwko któremu także Swarno swoje uszykował, Polacy z kuszami, Ruś i Tatarowie z łuki; ale iż ręczszą mieli strzelbę poganie, silni byli naszym. Oni prędko z oszczepy a z mieczmi do nich się przymknęli, zarazem się im szczęścić poczęło. Podali tyłu Rusacy, naszy na nie tem śmielej i ochotniej nacierali. Potem się znowu sprawiwszy, do naszych obrócili, ale widząc że się do nich chętnie mają, znowu uciekać poczęli. Wiele ich naszy w pogoni pobili, żywo także wiele pojmali. Zatem Rusakom serce upadło, tak że przez kilka lat do Polski natrzeć nie śmieli. Bolesław także będąc ucieszon z onego zwycięstwa, sam też w pokoju siedział, Panu Bogu dziękując.

Tegoż czasu **Sałomea** księżna halicka, siostra Bolesławowa rodzona, po śmierci Kołomana męża w zawichojskim klasztorze mieszkała, potem w skalskim, żywot wiodąc świątobliwy, mając już lata podeszłe, umarła. Ciało jej do Krakowa zawieziono, u świętego Franciszka pochowano, z którego przez wiele dni olej wonięjący płynął, którym gdy się który niemocny pomazał, zaraz był uzdrowion przez dziwną sprawę miłego Boga.

Roku po narodzeniu Zbawiciela naszego 1269 wielkie się dziwy działy w Polsce. Naprzód w krakowskiem województwie jedna zacna pani **Małgorzata**, **Wirbosława** z **Nakła** hrabie z domu **Śrzeniawa** żona, jednem porodzeniem miała trzydzieści sześcioro dziatek żywych, dwudziestego dnia miesiąca stycznia, o czem Długosz świadczy.

W kaliskiem zasię województwie, w oktawę Narodzenia Bożego urodziło się cielę ze dwiema psiemi głowami i ze psiemi zęboma, o siedmi nogach cielęcych; więtsza na miejscu zwykłem, a mniejsza nad ogonem; gdy zdechło, psi ani ptacy ścierwu jego nie chcieli trzeć.

W roku 1273 powstali wszyscy poddani przeciwko Bolesławowi, to sobie biorąc za krzywdę do niego, że on krom wiadomości ich, nie na sejmie, Leszka Czarnego książę sieradzkie, powinnego swojego, po sobie panem naznaczył. Były też i do tego drugie przyczyny, dla tego iż on za niedbalstwem swem dopuścił potwarzy na sądziech, zkąd się wiele złego mnożyło między ludźmi, o czem potem w historyi będzie.

Nadto był cięžki rycerstwu dla częstego polowania, bo mu psy chować musieli, konie i podwody mu dawali wszędy, kędy się jedno obrócił, a tak się spodziewali, gdy sobie pana odmienią, ono się też wszystko odmienić i zaniechać miało.

Zjechawszy się do gromady, do **Władysława** książęcia opolskiego posłali, żądając go aby na państwo przyjechał. On zatem wskazał do nich, aby do niego do Opola przyjechali, a tam wszystkiego listy i przysięgą potwierdzili. — A gdy jechali do Opola, dowiedział się tego Bolesław, a tak chcąc to wszystko uspokoić, którzy jechali do Opola, u wsi Bogucina, wtórego dnia miesiąca czerwca, nie mając z sobą tylko dwór swój, zaraz z nimi bitwę stoczył; mężnie mu odpór dawali, nakoniec Bolesław wygrał bitwy. Zatem Litwa w onym rozruchu do lubelskiej ziemie wtargnęła i wielką korzyść wyniosła, nie mając przeciwko sobie broni dobytej.

Bolesław też zagniewany na Władysława, zebrawszy wojsko, do opolskiego i ratyborskiego powiatów wszedł, a tam barzo popustoszywszy przedmieścia, przedniejsze mia-

sta i wsi wybrawszy, do Polski się wrócił, wszakoż potem się pojednali przez Bolesława kaliskie książę.

Tego roku dwa dziwy w Polsce się urodziły, w województwie krakowskiem. Naprzód dziecię zębate, tego dnia którego się urodziło, barzo dobrze mówiło, aż gdy je ochrzczono, zaraz i zęby straciło i mówić przestało.

Drugie tylko we czterech niedzielach po urodzeniu w mieście Krakowie przemówiło, a Tatary opowiedało, którzy mieli ścinać Polakom głowy, co się stało po dwunaście lat.

W roku 1276 Litwa i Prusowie popustoszywszy mazowieckie księstwo, chełmską i kujawską ziemię, do łęczyckiej weszli a okrutnie pustoszyli, wielką zdobycz wynieśli i czterdzieści tysięcy ludzi wzięli.

Potem się cud wielki tegoż roku nad Krakowem ukazał, który znaczył śmierć królewską; o północy prawie niebo się jasno rozświeciło; na końcu i tegoż roku 1259 Bolesław umarł, w Krakowie u świętego Franciszka pochowan, dobry, cnotliwy i sprawiedliwy pan, o którym potem wiele w historyi czytać będziesz, jako sługom kościelnym wiele dobrego uczynił, wolności im wielkie nadał, żył po śmierci ojcowskiej pięćdziesiąt i dwie lecie; Kinga żona jego w sądeckim klasztorze Panu Bogu służąc, panną umarła.

Po śmierci Bolesławowej, **Leszko Czarny**, książę sieradzkie, syn brata jego stryjecznego, jakoś wyżej czytał, na państwo obran; był pan serdeczny, z nieprzyjacioły i z książęty krwią sobie powinnymi wojny wielkie miewał, o czem potem będzie w historyi.

Za jego panowania Lew książę ruskie, Danielów syn, w pół zimy prawie w ziemię lubelską wtargnął z wielkiem wojskiem Rusi, Tatarów i Litwy, którą spustoszywszy, do sędomierskiej wszedłszy, też mieczem i ogniem pustoszył, któremu Wars kasztelan krakowski z domu Rawa, i Piotr wojewoda z domu Śrzeniawa, i trzeci Jan wojewoda sędomierski z domu Janina u wsi Goślic z niewielkiem wojskiem zaszli. Tam onego nieprzyjaciela fotunnie gromili i odegnali; było na ten czas zbitych nieprzyjaciół ośm tysięcy, dwa tysiąca więźniów. Nie zdało się to Leszkowi, aby na tem tylko przestać miał, a nie pomścić się nad nieprzyjacioły despektu swego; zebrał wojsko, do Rusi wtargnął, mszcząc się nad Lwem książęciem krzywdy poddanych swoich i niewinnego krwie przelania.

Lew, który był jeszcze k'sobie nie przyszedł z onego przestrachu pierwszego, dowiedziawszy się, wojska nie zbierając, co naprędzej się schronił. Tam mu Leszek ziemię jego aż po samy Lwów ogniem i mieczem psował.

Walczył potem z Henrykiem wrocławskim książęciem, dla tego, że on Henryka legnickie książę, Bolesława łysego syna, wywabiwszy na rozmowę, nie mając z nimi żadnej nieprzyjaźni, pojmał. To było roku 1281.

Drugiego roku Litwa z ostatkiem Jaćwingów do lubelskiej ziemie wtargnęli, rozdzieliwszy wojsko na troje, okrutnie pustoszyli, które Leszek dogoniwszy, mężnie gromił. W tej tam potrzebie czternaście tysięcy Litwy poległo, niewiele ich barzo uszło, z naszych żaden ani był ranion. Leszek potem obrócił się z zwycięstwem do Polski; w Lublinie kościół Michałowi świętemu ku pamięci, a ku czci Panu Bogu wszechmogącemu zbudował.

Roku 1283 Litwa miesiąca października w sędomierską ziemię wtargnęli przez łukowski powiat, gdzie wielkie szkody poczynili, porażeni także od Leszka.

Tegoż roku w Prusiech wielkie robactwo było, które miało ogony jako u raków; kogo ukąsił który, do trzeciego dnia nie był żyw.

Potem Tatarowie z Rusią w lubelską ziemię w Mazowsze i we wszystki dzierżawy Leszkowe wtargnęli, tak jako szarańcza, bijąc ludzie, wsi, miasta paląc, ziemię pustoszyli, sam tylko Leszek do Węgier uciekł. Barzo wielką wielkość ludzi na ten czas obojga stanu wygnali, iż gdy się u Władymierza łupem dzielili, samych panien było dwadzieścia tysięcy; insze niewiasty i mężczyzny stare, także i dzieci ścinali. Wszakoż i Rusacy z pociechą onego towarzystwa, którego im pomagali, nie użyli, bo wychodząc z ziemie wszystkie wody popsowali; wybrawszy serca z onych więźniów, które pościnali, a nakładłszy w nie jadów, w różnych wodach postawiali, zkąd się barzo wiele ludzi zarażało.

Leszek z takiego nieszczęścia zatrwożony, naśmiewiska ludzkiego się wstydając, wpadł w niemoc, ostatniego dnia września drugiego roku, to jest 1289 umarł, w Krakowie u świętej Trójce w klasztorze pochowan, dobry i skromny pan, nie zostawił potomka żadnego.

Władysław Łoktek, syn Bolesława Kryspusa, brat Leszka Czarnego, tylko od inszej matki, sieradzkie państwo za dobrowolnem poddaniem opanował, wszakoż krakowskie i sędomierskie województwa złożywszy sobie sejm, Bolesława książę płockie na miejsce zmarłego Leszka mianowali, opuściwszy Konrada, którego byli dwakroć za żywota Leszkowego obrali. A tak Bolesław z wielką pompą do Krakowa przyjechał.

W roku 1291, także i na drugi rok, wielkie niepokoje w Polsce. W tychże czasach umarła Kinga żona Bolesława Wstydliwego, która żywot, jeszcze za męża panną będąc, świątobliwy wiodła, w klasztorze sądeckim mieszkała, przy której ciele wielkie się cuda działy, o czem potem w historyi będzie.

W roku 1293 Litwa do Krakowa w równem wojsku przypadłszy, wielkie szkody poczyniła, że piszą, iż na każdego dostało się dwadzieścia człowieka, a nie było ich tylko ośmnaście set.

W roku po narodzeniu Zbawiciela naszego 1295, gdy przez dwieście i piętnaście lat króla koronowanego Polska nie miała, złożyli sejm w Gnieźnie; tam **Przemysła**, książę wszystkiej Wielkiej Polski za pana obrali, który na ten czas miał wieku lat trzydzieści, pan mądry i rządny, tamże przez arcybiskupa poznańskiego był koronowan.

Ten zostawszy królem, o tem przemyślawać począł, jakoby wszystkę Polskę uspokoił. Ale on wspaniały umysł jego prędka śmierć przerwała, bo ósmego miesiąca zdradliwie od margrabiów brandeburskich był zabit. Ciało jego do Poznania dowieziono a na tumie z uczciwością pochowano. Ten szpital w Kaliszu na przedmieściu fundował i klasztór pannam w Poznaniu reguły świętego Dominika.

Tego roku w dzień świętego Wojciecha, panowie i rycerstwo i z Pomorzany spółecznie zjechali się, aby nowego pana obrali, do Poznania. Tam jedni chcieli Ryxę córkę Przemysłowę, do której pana myślili szukać, dawszy mu ją w stan małżeński. Ale drudzy byli przeciwko temu, uchodząc trudności, i k'temu mając nieprzyjacioły ze wszech stron, zaraz o tem radzili, aby pana godnego dla obrony obrali. Między wszyst-

kimi nie mogli nad Władysława Łokietka godniejszego natenczas obaczyć, którego zaraz zezwoliwszy się na królestwo wzięli i przysięgli mu. Wszakże był odłożył koronacyą Władysław, a nie królem, ale się pisał dziedzicem królestwa. Zrzucon potem dla złej sprawy, a na jego miejsce obran Wenczesław czeski król w roku 1300.

Tegoż też czasu Ottoman prostego narodu między Turki powstał, państwo otrzymał za wielkiem szczęściem, którego na każde krainy gdzie się obracał, używał, imię wielkie temu narodowi zostawił.

Wenczesław obrany, z wielką pompą krom omieszkania na królestwo polskie przyjechał, w Gnieźnie od Jakóba arcybiskupa koronowan, a za radą panów polskich pojął Ryxę, córkę Przemysła króla zabitego; wszakoż nie był panem pożytecznym królestwu, o czem w historyi szerzej będzie.

Władysław Łoktek mając słuszną pogodę ku temu, żeby przyszedł do państwa utraconego, dla tego, że baczył iż się Polakom uprzykrzyła pycha i łakomstwo Czechów, a iż król Wenczesław zabawiony był wojną z Węgry, — on tak do Polski z wojskiem, jakiego mógł dostać z Węgier, przyszedłszy, zamku Pełczysk u Wiślice dostał; w Wiślicy ludzie Wenczesławowe, za życzliwością mieszczan pogromił, Lelów wziął pod swoję moc, potem mu się wszyscy przylegli onym zamkom poddawali. Pomogło mu zatem szczęście onego starania jego, bo Wenczesław zachorzawszy umarł, r. 1305; wtem przyjęt od wszystkich i koronowan.

Krzyżacy już prawie wszystkę ziemię otrzymawszy pomorską, w myśli swej roku 1310 wielkie wojsko z Niemiec zwiedli, z margrabiami brandeburskimi przymierze wzięli, tym sposobem, aby oni to otrzymali, co w przeszłą wojnę wzięli, a Gdańsk, Dersawę i Świecie im postąpili; ale łacna więc bywa hojność z cudzego, o czem w historyi będzie.

Tegoż roku urodził się Władysławowi syn, któremu dał imie Kazimierz. O zdradzie Krzyżaków wielkiej, którą sobie zmyślali, gdy nie mogli dostać za kondycyami słusznemi pomorskiej ziemie na wieczność od króla polskiego, od margrabiów brandeburskich sobie summy jednali, o tem potem w historyi czytać będziesz. Takimże sposobem inflantscy Krzyżacy Rygi dostali od arcybiskupa ryskiego. Tegoż czasu reguła *Templariorum* po wszystkiem chrześciaństwie z wolą papieską wygładzona była.

Władysławowi barzo przeszkodziły do prędkiegó pomszczenia nad Krzyżaki niektóre wnętrzne rozruchy, bo Krakowianie za poduszczeniem Wojciecha wójta, posłali po Bolesława opolskie książę, któremu miasto poddali, a gdy zamku mężnie broniono a dobyć go nie mogli, dom wójt swój na zamek nowy obrócił, przy murze u brony święto mikołajskiej.

Roku potem po narodzeniu Zbawiciela naszego na świat 1315, był wielki głód w Polsce przez kilka lat, tak iż ludzie sami się jedli, o czem Długosz świadczy, że syn nad ojcem, ojciec nad synem się srożył; po tej nędzy było wielkie powietrze.

Posłał potem Władysław do papieża, prosząc go o koronę; bo tak powiedają, że był Przemyśl nie z wolą papieską pierwszej dostał. A gdy przyniesiono dozwolenie papieskie, sejm złożon w Krakowie, tam wespółek i z żoną był koronowan, roku 1320. Dopiero od onego czasu przełożono króle w Krakowie koronować.

Niedługo potem Władysław córkę swą Helżbietę, Karłowi węgierskiemu królowi dał do stanu małżeńskiego, i do Budzynia ochędożnie odesłał w poczcie niemałym.

Tych czasów częstemi najazdy Litwa pustoszyła granice polskie; Pułtowsk miasto biskupa płockiego wybrali, sto wsi i trzydzieści spalili przytem. Aczci tylko jako wilcy, werwawszy się, szkody poczyniwszy, nabrawszy to co mogli, uciekali, bitwy nigdy dać nie chcieli, przeto Władysław starał się, jakoby z nimi mógł przyjaźń jaką zwieść, na co wszyscy panowie zezwolili. A tak posłali posły do Gedymina książęcia, starając się o przymierze, a żądając córki jego synowi Kazimierzowi za żonę, a inszego od niego posagu nie chcieli, bo go też zkąd wziąć nie miał, tylko aby więźnie wszystkie wrócił narodu polskiego.

Był tego wdzięczen Gedymin, a tak postanowiwszy pokój, niedługo odwłaczając, córkę z posły posłał, za którą barzo wiele ludzi obojga stanu przyszło. Przywieziona do Krakowa, tam się wiary chrześciańskiej od Nauklera biskupa krakowskiego nauczyła, potem ochrzezona i mianowana Anną, potem z wielką pompą Kazimierzowi, który już miał szesnaście lat, za żonę dana. To było roku 1325. A tak dopiero Polska mało sobie odpoczęła, ludniejszą i gospodarniejszą być poczęła, gdy one więźnie rozesłano po różnych powieciech, a wsi nimi osadzano.

Dostawszy przymierza z Litwą Władysław, już był lepszej nadzieje, że mógł Krzyżakom być potężniejszy; a tak naprzód do Mazowsz, do saskich margrabiów brandeburskich, którzy byli hołdowniki krzyżaccy, ciągnął, Mazowsze mieczem i ogniem wszerz i wzdłuż splądrował.

Potem na drugi rok wyprawił się sam z wojskiem do margrabstwa brandeburskiego, mając z sobą na pomoc Rusaki i Litwę; tam aż do Frankfortu z wielkiem wojskiem przyszedł, barzo wiele więźniów i korzyść niemałą wyniósł. Na drugi rok Krzyżacy z Wencesławem mazowieckiem książęciem do Kujaw wtargnęli, Kowale zamek wzięli i spalili. Tego mszcząc się nad nimi Władysław, zebrał wojsko swoje, od Karła węgierskiego króla zięcia swego, od Litwy i z Rusi mając pomoc, z temi wojski wszedł w ziemię nieprzyjacielską, chełmską ziemię wszystkę spustoszył mieczem i ogniem aż do rzeki Ossy. Potem Krzyżacy z Mazowszany pospołu im zaszli drogę do Kujaw, tam też wielkie szkody czynili. A gdy dano znać Władysławowi, prędko przybieżał, potkał się z nimi, Mazowszanie z Wenczesławem książęciem uszli, ale Krzyżacy wszyscy mężnie się broniąc zbici, wespółek z komendorem toruńskim, o czem potem w historyi szerzej będziesz czytał.

Drugiego roku Jan król czeski od Krzyżaków na pomoc proszony, na wiosnę skoro z wielkiem wojskiem do Prus ciągnął, zamek dobrzyński przez poddanie dobrowolne wziął i klucz ciechocki, który był w mocy biskupa kujawskiego.

Potem się obrócili zaraz z Krzyżaki do Mazowsz, do książęcia Wenczesława, aby się poddał Janowi, jako królowi polskiemu. A zatem Krzyżacy, aby tego o nich nie rozumiano, żeby niesłusznie pomorskiej ziemie trzymali, wyprawili sobie listy u tegóż Jana czeskiego króla, którego i polskim dla nich mianowali sami, na których im wiecznie darował ziemię pomorską.

Potem zasię na drugi rok wielkie wojsko Niemców, Czechów, za pieniądze zebrali Krzyżacy, z którymi do przyległych granic polskich wtargnęli, Wyszegrad kujawski i

Nakieł zamki pobrali i popalili, wszakoż z wielkiem rozlaniem krwie swoich. U Raciąża nadłużej się zabawili zamku biskupiego dla tego, że było ludzi na nim wiele i mężnie go bronili, wszakoż go potem dostali, gdy odjęli studnią, z której wodę mieli; tam nad ludźmi wielkie męki wymyślali. A gdy się dowiedzieli, że Władysław z wojskiem ciągnął, opuściwszy wszystkie one zamki, których dobywać mieli, co prędzej się do swych rzucili, jakoby ich obronić mogli. Miał Władysław Rusaki i Litwę na pomoc. A tak się Krzyżacy nie ukazali przeciwko wojsku Władysławowemu, kromia wszelakiej przekazy ziemię nieprzyjacielską pustoszył, okrucieństwa wielkiego nad ludźmi używając, aż za rzekę Ossę.

W roku 1331 Władysław król będąc już w leciech, k'temu wielkiemi trudnościami napracowany, złożył sejm u Chęcin; tam za wolą wszystkich panów i rycerstwa, Kazimierza syna swojego, który już miał dwadzieścia lat i rok, na królestwo naznaczył i Wielką Polskę mu puścił, w ten sposób, ażeby się wżdy nieprzyjaciel, którego zewsząd Polska pełno miała, powściągnął od czynienia szkód. A iż zwierzchność onę, którą był zlecił synowi, odjął Wincentemu wojewodzie poznańskiemu z domu Nałęcz, barzo go tem przeciwko sobie obruszył; mając to sobie za zelżywość, za podusczeniem pochlebców złych a niecnotliwych, tajemnie do mistrza krzyżackiego do Marborgu zjechał. Czynił wielkie szkody w Polsce, jako świadomy, wszakoż potem z królem się pojednawszy, przywiódł Krzyżaki na taki hak, że ich znacznie poraził u Radziejowa, o czem potem w historyi mieć będziesz. Pisze Długosz, że w tych obu bitwach poległo nieprzyjaciół czterdzieści tysięcy. Naszych, tak to twierdzą, żeby tylko trzydzieści pospólstwa, a naprzedniejszych dwanaście, jako naprzód Żegota z Morawice z domu Topór chorąży krakowski, Krystyn z Ostrowa, kasztelana krakowskiego Prandoty syn z domu Rawa, chorąży sędomierski, Jakób Świnka kasztelan żarnowski i inszy. A to się działo roku 1331 miesiąca września, w dzień przeniesienia świętego Stanisława. A iż była bitwa z poranku aż do wieczora, przeto rycerstwo odjechali na stronę, aby sobie odpoczęli przez noc.

Za oną posługą tak znaczną, Wincenty zmazał onę złość swą z siebie, i znamienicie udarowan, wszakoż jednak za ono nawiedzenie na ojczyznę nieprzyjaciół, nie uszedł pomsty, bo żal w niektórych szlachcicach przeciwko niemu długo się tail, dla utracenia rzeczy miłych i popsowania ojczyzny; zmówiwszy się nań, zabili go.

Zaraz skoro po onem zwycięstwie, umyślił Władysław wtargnąć do pomorskiej ziemi, ale mu Czechowie i Ślązacy umysł jego odmienili, bo skoro się dowiedzieli o porażce przyjaciół swoich, zaraz z wojskiem obrócili się do pomorskiej ziemie, zkąd potem wtargnęli do Wielkiej Polski, oblegli Poznań, dla tego, aby za sobą króla obrócili, a wtem aby sobie Krzyżacy odpoczęli. O czem dowiedziawszy się Władysław, obrócił się do nich pod Poznań, wszakoż oni posłyszawszy o wojsku jego, zaraz odciągnęli, w tem zima zachodziła. Władysław wojsko rozpuścił, tak koniom, jako i samym dla odpoczynku, jednak u Poznania z Krzyżaki pióro upuścili, bo ich tam siedmset zginęło, acz inaczej drudzy, pochlebując Czechom, o tem piszą, o czem w historyi czytać będziesz.

Takiemi, jakoś oto czytał pracami utrapiony Władysław król będąc, wpadł w nie-

moc, umarł roku 1333. W Krakowie pochowan na zamku; zostawił syna i córkę, która była za Karolusem królem węgierskim, jakoś o tem wyżej czytał.

Kazimierz syn Władysławów, zgodnie od wszystkich po ojcu na królestwo obran i koronowan przez Jana arcybiskupa z domu Korab; przydano mu jednak dla młodości jego sprawcę albo opiekuna Jana Melsztyńskiego, kasztelana krakowskiego z domu Leliwa, męża roztropnego i wielkiego miłośnika rzeczy pospolitej.

Tego i drugiego roku nie było nic w Polsce takiego, coby godno pamięci było, tylko co 23 dnia kwietnia śnieg barzo wielki upadł, który trwał do pięci dni nad nadzieję wszystkich. Wielka żyzność urodzajów onego roku była, a to było roku 1334. Na drugi rok zasię była wielkość robactwa, które zową szarańcza, tak iż gdy leciała, słońca przed nią widać nie było, a gdy na ziemię padło, zakrywało kopyta końskie, które barzo wielką szkodę w zbożu czyniło, nakoniec i na drzewie młode gałązki ogryzało, i był natenczas rok ścisły.

Tegoż roku miesiąca listopada, pokój między królem Kazimierzem a między Krzyżaki, za staraniem króla węgierskiego Karolusa i Jana czeskiego, postanowion w Wyszogrodzie w Węgrzech, wszakoż z niepożytkiem Kazimierzowym, który przyjął dla tego, że nie był panem walecznym.

A gdy Kazimierz nie miał żadnego potomstwa z Anną córką Gedymina książęcia, w Krakowie na sejmie poczęli o potomku traktować, wszystkich chęci zgodne były na Karolusa króla węgierskiego, który miał za sobą siostrę Kazimierzowę rodzoną, a potem na syny jego. A tak skoro po sejmie, jechał Kazimierz do Węgier w poczcie ochędożnym, tam ponowili przymierza między sobą. — Na drugi rok, gdy w Rusi nie stało potomstwa Danielowego, Kazimierz będąc wdzięczen onej przyczynie, jechał, a księstwo ono, które przodkowie jego niedbałością swą upuszczali, pod moc swą przyłączył. Naprzód Lwów opanował, potem mu Rusacy oba zamki poddali, tylko go o to prosili, aby starodawnej wiary im odmieniać nie kazał. Tam barzo wiele złota i srebra w onych zamkach zastał, on wszystek starodawny książąt ruskich skarb, gdzie były naznaczniejsze dwa krzyża złote drogiemi kamieńmi osadzone; w jednym była część krzyża, na którym Zbawiciel nasz cierpieć dla zbawienia naszego raczył, który aż po ten czas w krakowskim kościele jest, wziął.

W krótkim czasie potem, Kazimierz wszystkę ruską ziemię pod swoję moc podbił, Przemyśla, Sanoka, Halicza, Trembowli, Lubaczowa i inszych. Potem tam sejm złożywszy, takiż porządek jako w Polsce uczynił, wojewody, kasztelany, starosty, sędzie i insze urzędy rozdał, i jedno prawo co i Polakom ustawił, roku 1339. Przyjechawszy z ruskiej wojny, gdy mu żona pierwsza umarła, pojął drugą Adlejdę, Henryka *Hessorum landgravii filiam*.

Roku 1343 wielcy Tatarowie do Rusi i do Polski wtargnęli, o których dowiedziawszy się Kazimierz, prędko wojsko zebrawszy, do sędomierskiej ziemie im zaszedł, ale z nimi dla wielkości bitwy zwieść nie śmiał; tam wojewodę sędomierskiego Wojciecha zabito, o czem w historyi i pod Abdankiem. — Potem roku 1345 Jan król czeski będąc już w leciech podeszłym i na oczy ślepym, wojnę podniósł przeciwko Polakom, mówiąc, że nie umrę, aż się murów krakowskich ręką swoją dotknę; wszakoż mu szczęście

w tem nie służyło, bo sromotnie był odegnan. A to za sprawą Prandoty Gałki biskupa krakowskiego z domu Odrowąż, za co hojnie od króla ten biskup dzięki odniósł. Tegoż roku w Wiślicy na sejmie praw poprawił i wolności rycerstwa.

Tegoż roku w Krakowie złodzieje chwalebną świątość z monstrancyą ukradli w kościele u Wszystkich Świętych. A gdy obaczyli, że nie była złota ale miedziana, do wsi Bawołu na przedmieście, która była w mocy kapituły krakowskiej, w błoto ono wszystko zarzucili. Na onem miejscu wielka jasność, potem i wielkie cuda się okazowały we dnie i w nocy. Co gdy opowiedziano biskupowi, a nie wiedziano co się działo, biskup kazawszy się ludziom trzy dni i kapłanom pościć, szedł na ono miejsce z wielkiem nabożeństwem, ze wszystkimi kapłany, z procesyami. Naleźli onę chwalebną świątość, a wziąwszy z uczciwością, na to miejsce gdzie je ukradziono było, zanieśli. Na temże miejscu gdzie je naleziono, Kasimierz drugiego roku kościół założyć i zmurować kazał, a potem i miasto od swojego nazwiska zmurować dał. W temże mieście klasstor zakonnikom reguły świętego Augustyna, którzy się zową *Eremitae*, fundował przy tym kościele. A to się działo roku 1347.

W roku potem 1349 tenże król Kazimierz zebrawszy wielkie wojsko, ciągnął do Rusi; tam przez moc pobrał te zamki i miasta: Łucko, Władymierz, Brzeście, Chełm i drugie wołyńskie, bełskie powiaty opanowawszy, tym książętom którzy mu się dobrowolnie poddawały, przy ich własnościach zostawił, tylko na przedniejszych zamkach starosty swoje Polaki zostawił. Ludwika węgierskiego po sobie panem królestwu naznaczył, który matkę swoję a siostrę Kazimierzowę do Polski przysłał, której Polacy przysięgli wierność i posłuszeństwo i synowi jej. Potem usiadłszy w pokoju Kazimierz, zwykłych roskoszy używał, o czem w historyi szerzej mieć będziesz. — Litwa częstemi najazdy wrywając się na granice polskie, sędomierską ziemię pustoszyli, mając z niektórych Polaków przewodniki, jako z Ottona Tarła z domu Topór, i Piotra Pszonki z domu Nowina, o czem czytaj u Kromera księgi dziewiętnaste, list 316.

Tatarowie także ziemię ruską z drugiej strony, z wielkiemi wojski wtargnąwszy, pustoszyli. Takiemi wielkiemi szkodami poruszony Kazimierz, bacząc że Pana Boga obraził, począł żałować z płaczem, a żywota poprawiwszy, pokutować; posłał Albrychta albo Wojciecha kanclerza dobrzyńskiego do papieża Klemensa szóstego o rozgrzeszenie. Kościołów wiele namurował, jako w Sędomierzu, w Wiślicy, w Szydłowie, w Stobnicy, w Zagościu, w Gargowie i indziej, ku czci a ku chwale miłego Boga.

Roku 1353 w marcu, w kwietniu, w maju były wielkie ciepła i pogody, ludzie się pośpieszyli wczas, zasiali jare zboża, wtem wielkie zimno przypadło, mróz, śnieg na dwa łokcia wzwyż ziemię przyodział i tak trwał do sześci dni; już tak ludzie rozumieli, że one zboża podrosłe w niwecz się obrócić miały, wszakoż nad nadzieję wszystkich, wielki a obfity urodzaj był, że zaledwie przedtem kiedy taki ludzie pamiętali.

Tegoż roku Mazowsze się do Polski przyłączyło, za temi pakty, które uczynił Semowit książę z królem Kazimierzem, aby on wszystko Mazowsze trzymał, a nie dziedzicznem prawem, ale jakoby z łaski królewskiej jemu powierzonem i jemu hołdownikiem się zwać miał, etc. etc. A to się działo w Kaliszu roku 1355 szóstego dnia stycznia.

Tegoż roku Kazimierz Polskę barzo popustoszoną częścią od nieprzyjaciół, także onemi wielkiemi mory, Niemcy osadził, którzy częścią sami dobrowolnie szli, częścią też za staraniem jego przywabieni byli, którym wielkie wolności dawał, coć potem historya opowie.

Pojął trzecią żonę Kazimierz Jadwigę Henryka głogowskiego książęcia córkę w roku 1359. Tegoż roku niepotrzebnie do Wołoch z wojskiem wtargnął z tej przyczyny. Po śmierci Stefana wojewody, dwa synowie jego o państwo spór wiedli Stefan i Piotr. Piotr acz był młodszy, wszakoż dla sposobniejszych obyczajów, wszyscy mu więcej państwa życzyli. A tak on mając pomoc z Węgier, ziemię opanował.

Stefan z niektórymi Wołochy sobie życzliwymi do Polski uszedł, a gdy się obiecował zawsze być hołdownikiem króla, snadnie sobie pomoc uprosił; zebrał wojsko Kazimierz z Małej Polski a z Rusi, posłał z nimi Stefana do Wołoch. Piotr bacząc nierówne wojsko swe przeciwko polskiemu, bojąc się bitwy zwieść, umyślił zdradą ich gromić, czego dokazał, jakoć to potem historya opowie.— Roku tegoż Kazimierz król posłał do Wołoch okupując więźnie, co łatwie otrzymał.

Potem było wielkie powietrze po wszystkich wsiach i miasteczkach; w samym Krakowie umarło 20 tysięcy ludzi, wszakoż piszą, że więcej w to powietrze pomarło ludzi zacnych niźli ubogich.

Roku drugiego, kiedy pisano 1361, Kazimierz król posłał do Urbana piątego papieża, prosząc, aby w Rusi we Lwowie *cathedra metropolica* być mogła, co łatwie otrzymał. A tam naprzód był Chrystyn napierwszym arcybiskupem, od gnieźnieńskiego poświęcony.

W roku 1362 wielki głód dla nieurodzajów Polskę utrapił, wszakoż za opatrznością królewską nie mógł barzo ludzi potępić, o czem w historyi.— Potem Karolus cesarz Helżbietę wnuczkę Kazimierzowę, Bogusława książęcia szczecińskiego córkę pojmował. A tak onemu weselu miejsce złożyli w Krakowie na zapust, na które przyjechali proszeni od Kazimierza królowie: Ludwik węgierski, Zygmunt gotski albo duński, Piotr cypryjski, Dunajem do Wołoch, a tam ztąd ziemią do Rusi, aż do Krakowa. Książęta też: Otto bawarskie, Zemowit mazowieckie, Bolesław świdnickie, brat Bernarda zmarłego, Władysław opolskie i Bogusław z córką. Potem przyjechał cesarz z ochędożnym prawie cesarskim pocztem, któremu oni wszyscy królowie i książęta z Kazimierzem milę przed Kraków zajechali. A gdy się już przybliżał cesarz ku Krakowu, tam mu panna z ojcem i z wielą pań, panien zajechali; z wielką uczciwością wprowadzon do Krakowa, a na prośbę Kazimierzowę zaraz się na zamek obrócił; wszystkie dosyć hojnie częstowano.

Odprawiwszy wesele, a wieczne przymierze między sobą oni królowie z cesarzem uczyniwszy, dał Kazimierz za posag wnuczce swej albo siestrzenicy sto tysięcy złotych. Tegoż czasu w Bytomii zniszczał kruszec srebrny, gdy mieszczanie zabili dwóch kapłanów, Piotra plebana i Mikołaja wikarego, albo kaznodzieję jego, o czem w historyi będzie.

W roku 1370 Kazimierz w sędomierskiej ziemi polując, w dzień Narodzenia Panny Maryi goniąc jelenia, spadł z konia, barzo się zbił, jako człowiek letni i cielisty, tak, że go zaraz febra popadła. Potem do Krakowa przywiezion, a co dalej to barziej chorował, sprawiwszy się chwalebnemi świętościami żywota dokonał; rozdał wiele skarbów do ko-

ściołów, potem w Krakowie dnia trzeciego w kościele na zamku pochowan, panował lat trzydzieści i siedm, miał wieku 60. Szerzej potem historya sprawy jego i zasługi przeciwko królestwu powie.

A tu się już dokończyła genealogia królów własnego narodu polskiego, którzy od dziewięci set lat panowali królestwu temu, z rozmaitem, jakoś czytał, szczęściem i pożytkiem rzeczypospolitej.

Po śmierci Kazimierza króla, gdy Litwa usłyszała tę nowinę, zaraz wtargnęli do lubelskiej i do sędomierskiej ziem, wielkie szkody poczynili, kościół ś. Trójce na Łysej górze wyłupili. A gdy między inszemi łupy sztukę krzyża ś. w złoto oprawioną wzięli, a chcieli z tem wyjechać za granice, bydło ani ludzie wozu onego z miejsca ruszyć nie mogli; ludzie umierali, bydło zdychało, kto się jeno wozu dotknął, każdy poganin zaraz zdechł. A gdy się dowiedziała Litwa przyczyny od jednego Rusina onego tak wielkiego cudu, zaraz on krzyż z jednym szlachcicem Chorabalem odesłali, wolnym go uczyniwszy, nadto darowali.

Ludwik acz zaraz wiedział o śmierci wuja swego, wszakoż się w domu zatrzymał, dotąd, póki się nie dowiedział jako Polacy myśli swe postanowić mieli, którzy w krótkim czasie złożywszy sejm, posły obrali, a do Wyszagrada do niego posłali. Nie barzo potem był wdzięcznym panem Ludwik, dla tego, że się z nimi bez tłómacza zmówić nie mogli. Nadto wiele rozdał od królestwa, coć potem historya powie.

Helżbieta matka jego potem, po odjechaniu jego z Polski, przyjechała, młodych ludzi do rady nadała, a męże stateczne z nich zrzuciła. Były potem rozruchy w Polsce dziwne, którym tu miejsca do wspomnienia niemasz, krótkości folgując. Tenże Ludwik dwóch biskupów w Rusi do arcybiskupa postanowił, za dozwoleniem Grzegorza papieża jedenastego.

W roku 1382 Ludwik król bacząc się być barzo chorym, złożył sejm Polakom we Zwoleniu, miasteczku w spiskiej ziemi, tam im potomka naznaczył, jako o tem w historyi. Panował lat 12 z wielkim uciskiem rzpltej, a u Węgrów 41; żył 56. Był pan barzo nabożny.

Złożyli w Sieradzu sejm panowie i rycerstwo do obrania pana, nie dbając na prośbę elekta, który je już był barzo sobie naruszył tem, że Domarata zrzucić z urzędu nie chciał i dla inszych przyczyn. Chciał prosto do Krakowa jechać, ale go tam Dobiesław Korozwęcki z domu Róża kasztelan krakowski puścić nie chciał. A tak się obrócił do Węgier, jednak mu wszędy wielki dostatek dawano, póki w Polsce był i póki z Polski nie wyjechał. O czem w historyi szerzej mieć będziesz, ostatek przy opisaniu księstwa litewskiego.

KSIĘGI WTÓRE.

O NARODZIE SZLACHECKIM

JAKO DAWNO JEST, A ZKĄD MA POCZĄTEK,

TAKŻE O KLEJNOCIECH, KTÓRE POSPOLICIE HERBY ZOWIEMY,

ZKĄD, DLA CZEGO, I JAKO DAWNY POCZĄTEK MAJĄ.

Początek szlacheckiemu stanowi *Diodorus Syculus* w księgach pierwszych tak opowiada.

Po stworzeniu świata, gdy się ludzi namnożyło, były podzielone narody, miała godność przodek przed prostotą; a ten porządek naprzód wynaleźli Egiptczykowie, którzy mieli dwóch panów, Izym i Ozyrym. Tych prawie i za bogi rozumieli, mieniąc na nie, że oni świat obchodzili kołem, a wszystkie rzeczy co na nim są, porodzić mieli. Potem żeby dwa synowie ich, Anubis i Macedo, byli ludźmi rycerskimi, a ci dla zacności przodków swych sami będąc możnymi, mężnymi a snać i nad nie roztropniejszymi, chcieli aby potomstwo ich znaczne wiecznie było, które tak nacechowali: Wziął Anubis za herb psa a Macedo wilka. Przyszło to potem w zwyczaj u ludzi onych krain, że nietylko pany swe i potomstwo ich poważali, ale i one zwierzęta mieli w wielkiej uczciwości, których się znakiem panowie ich cechowali, a prawie je po zeszciu skoro panów swych za bogi mieli. O czem i *Euzebius* pisze *in praeparatione evangelica, lib. 2, cap. 1.* Kiedy w którym domu pies zdechł, wszyscy ludzie, którzy w nim mieszkali, golili wszystko ciało swe, żałośnie płacząc, chleba ani wina i wszystkich inszych rzeczy, które w domiech do pokarmów mieli, nie używali, ale to w niwecz obracali.

Tenże historyk pisze, że za jego wieku, nad tymi tam bogi albo pany pierwszymi egiptskimi, w Nysie w Arabii, były napisy na grobiech, których opisuje sens w te słowa. Naprzód na słupie Ozyridis:

Mihi Pater Saturnus, Deorum omnium ultimus, sum vero Oziris rex, qui universum peragravi orbem, usque ad desertos Indorum fines, ad eos quoque profectus sum, qui arcto subjacent, usque ad Histri fontes et iterum alias quoque adii, usque ad mare Oceanum partes; sum autem Saturni filius grandissimus, germen ex pulchro et generoso ortus, cui non semen genus fuit, neque ullus in orbe est ad quem non accesserim locus, docens omnes ea, quorum inventor fui.

Na słupie albo na kamieniu Izydis wypisuje także temi słowy:

Ego Izis sum Aegipti regina, a Mercurio erudita, quae ego legibus statui, nullus solvere poterit; ego sum uxor Oziridis, ego sum prima frugum inventrix, ego sum Ori regis mater, ego sum in astro canis refulgens, mihi Bubastia urbs condita: gaude, gaude Aegypte, quae me nutristi.

Od tych tedy dwóch panów ten historyk kładzie początek szlacheckiemu stanowi i znakom rycerskim, wszakoż tylko od tego potomstwa, które było nadowcipniejsze do spraw rycerskich i w naukach wyzwolonych nabieglejsze; bo uczone równali kapłanom i z nimi w równej powadze je mieli. Te, którzy się sprawami rycerskiemi bawili, nie podlej poważali, zlecali im do obrony r. p. a na to im poczty niemałe albo wojska chowali. Trzeci stan ludzi pospolitych tym obiema był posłuszny na każde rozkazanie; a takowy porządek naprzód od Egiptczyków początek mieć opowiada, od których potem insze narody, króle albo książęta do swoich państw brali, jako naprzód: Petis Mnesteuszów ojciec, co o nim piszą, że był w Trogii mężem znacznym, był królem w Atenach. Erichteus także z Egiptu był wzięt na królestwo do Aten, a to dla tego: Gdy była wielka nędza na ludzie po wszystkim świecie z głodu, on zawiózł do Aten wiele zboża, chcąc sobie u nich przyjaźń zjednać, a wtenczas u nich *interregnum* było, oni go za to zaraz królem obrali, o czem chceszli szerzej wiedzieć, czytaj pomienionego historyka.

Równe świadectwo temu o szlachectwie kosmograf jeden Anonimos dawa, pisząc w te słowa:

Naród szlachecki, jako dawno jest, i zkąd ma początek, rozmaicie to różni skryptorowie opowiadają. Powiadają jedni, żeby się miało od synów Noego począć, za onem przeklęctwem ojcowskiem, kiedy Cham syna swego przeklął, o to, że się śmiał z jego nieopatrznego leżenia, jako o tem czytamy *in Genesi cap. 9.* Ale to być nie może, bo tak wiele było u Chama dobrych i zacnych potomków, jako w Semowem i Jafetowem pokoleniu, co i tu niżej obaczysz, a czytając biblią świętą, snadnie się wszystkiego dowodniej doczytasz.

Drudzy tego chcą, żeby się dopiero zacząć miało po zburzeniu onej wieże Babel, czasu Heber i Phalek, a ci panowali *anno ab homine condito* 1723, gdy się było wiele ludu swowolnego namnożyło. Owa z onej wielkiej rozpusty sami się sobą brzydzili. A tak obrali z pośrzodku siebie męża jednego mądrego, sprawiedliwego, któremu nad sobą zwierzchność zlecali, dopuściwszy mu tego, aby podług myśli swojej nimi władał, dobre, cnotliwe wywyższał, a złe, nieposłuszne aby karał, ubogich bronił etc. Dali mu ku temu tę moc, żeby każdego, któryby żył podług woli jego, uczynił znaczniejszym nad insze, a takowy iżby zwan był *nobilis, quasi pro aliis virtute notabilis:* o co potem wiele się ich starało, za czem ona grubość ich przyszła do rządnego postanowienia; bo on pan ich, tak się im według żądania rządnym pokazał, że oni, którzy nie mieli w sobie

żadnego dobrego rozsądku, spokojniej i uczciwiej żyć musieli. A takowa nagroda albo i ozdoba przychodziła nietylko za stateczne życie i spokojne, ale za to nawięcej, gdy się po którym pokazała jaka znaczna posługa; kiedy przypadła potrzeba na r. p. że byli uciśnieni od jakiego nieprzyjaciela, dawali takie *edicta* między sobą: ktoby ojczyznę wyswobodził z niewoli, miał być wywyższon i opatrzon, sam i potomstwo jego.

Ważyło się ich tedy wiele, żeby nietylko sami siebie, ale też i potomstwo swe, czasy wiecznemi w jakiej zacności zostawili; pokazowali wielkie męstwa, dziwne fortele na nieprzyjacioły wynajdowali, za co opatrzenia i znaki rycerskie wiecznie trwałe, na potomki swe brali.

Przychodzili drudzy do szlachectwa tylko dla wielkich majętności, czego i wieki nasze potwierdzają; bo nie patrzając godności żadnej, cnotliwego urodzenia ani pobożnego żywota, jako cię widzą tak cię piszą: jeśliś w axamicie, toś miłościwy, a jeśli masz pieniędzy wiele, to już prawie jaśnie wielmożny. A takowych się panów wieków naszych po części wzjawiło, którzy żadnej zasługi r. p. ani królowi panu przedniejszemu, tylko jednemu możnemu z narodu szlacheckiego, wnet go onże sam, choć na to nie będzie miał żadnej wolności, uszlachci, i do herbów przodków swoich poczciwie nabytych, krwią szlachetną i wielkiemi uciskami, niewczasy, k'woli jemu ukupionych przyjmie, i nimi go z potomstwem jego niegodnem udaruje, i broni go, kto go w tem nagani.

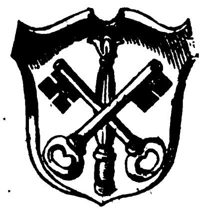
Niektórzy też przychodzili do szlachectwa przez tyraństwo, a niektórzy za sprawą miłego Boga, jako Dawid, Saul etc.

Hieronymus Osorius Lusitanus pisząc książki *de nobilitate civili*, podobne świadectwo pierwszym dawa, którego sens jest w te słowa: Onego wieku, kiedy jeszcze ludzie nie mając żadnego budowania, po górach a po lesiech mieszkali, tam jeden albo dwa obrali się między nimi, którzy on lud rozstrzelany między nimi zgromadzili, a z onego grubego, a prawie zwierzęcego żywota, na uczciwszy wiedli. A to pisze o Orfeuszu, który lasy i zwierzęta pięknem swem śpiewaniem do siebie zwabiał. Także też o Amfionie powiada; ale te tam lasy, zwierzęta i kamienie, on rozumie lud gruby, sprosny, który oni pięknemi głosy, roztropnemi namowami, do gromady zwiedli.

Tenże pisze o stanie szlacheckim, zalecając gi (go) być wielkiej zacności, powiadając, że ci mają wiele przed tymi, którzy świeże szlachectwa dostawają, co zdawna z szlachetnych rodziców są porodzeni. etc.

Wiele inszych dawnych historyków o tym stanie piszą, że jest zdawna na świecie, a prawie zaraz prędko po stworzeniu świata, co się na przodku w przemowie do czytelnika oznajmiło.

O ZNAKACH RYCERSKICH
CO MY W TYM WIEKU HERBY ZOWIEMY,
JAKO DAWNY POCZĄTEK MAJĄ.

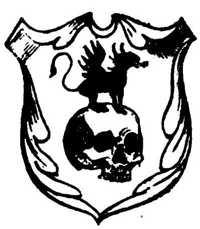


Valerius Anselmus Ryd, *in catalogo annorum et principum ab homine condito* spisanym, dowodząc tego dawnymi historyki, jako Berozem i Mojżeszem, powiada, że Noe zaraz wyszedłszy z korabia, używał na znak zwierzchności sceptrum albo laski królewskiej między dwiema kluczami. Ten był zwan od wszystkich *semen mundi*, *pater principum atque deorum etc.*

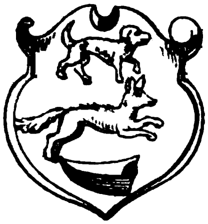
Ten *apud Hispalos* naprzód miasta budować począł, a dał im imiona córek swych Noela i Noegla, a to było po stworzeniu człowieka roku 1656.



Sem syn Noego nosił tylko jeden klucz a sceptrum, a to dla tego, że już był mniejszej kondycyi niźli ojciec. Te klucze znaczyły pierwszą religią, która się po potopie zaczynała od Noego.



Cham syn drugi Noego, którego Berozus mianuje Chem, *id est infamis et impudicus*, nosił Trupią głowę, na niej ptak o czterech nogach zwierzęcych nakształt gryfa, tylko że rógi podobne nosowi jego; tak szatana niektórzy malują. To mu dla tego nadano, że znowu był zarobił na śmierć i na grzech, dla przeklęctwa ojcowskiego etc.



Isim i Osirim od Chama ten historyk kładzie, a opowiada przy Osiridzie te *insignia*: Jako naprzód psa i wilka, a do tego lemiesz albo żelaza płużne.

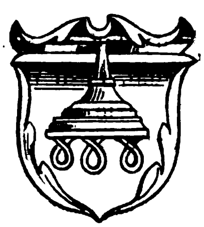


Isis zasię używała lwa i smoka, w ręku trzy kłosy, a to dla tego tym przypisuje, że je opowiadano wynalezcami sprawowania ról, albo ziemie i pożytków z niej etc.



Libius filistyńskie i kapadockie książę nosił lwią głowę, koło w niej. Pisze o nim, że był hetmanem Oziridis, a ojciec jego był Meseraim. *Mojses*, *Berosus*, *testes*.

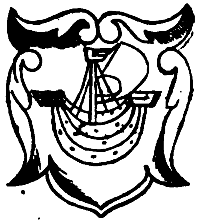
Lido kapadockie i filistyńskie książę, nosił za herb lwa wspiętego, jakoby chcącego nieprzyjaciela jakiego gromić.



Casleus potem, tychże państw pomienionych pan albo książę, nosił herb takim kształtem.



Petreus, kapadockie i filistyńskie książę, nosił także herb albo znak takim kształtem, jako ogon ptaszy.



NEPTUNUS, którego zwali wynaleźcą walk na morzu, zkąd nazwisko mu przydali potem, *deus et imperator maris,* nosił korab z żaglami; tegoż i syn jego książę włoskie, imieniem LESTRIGON, w państwie swojem żyjąc, używał.



HISPALUS *Libii Herculis successor,* nosił herby takim kształtem; to o nim powiedają, żeby naprzód zamki z mocnemi wieżami począł budować. *Fuit nonus rex Hispaniae, regnavit decem et septem annis. Teste Beroso.*

THUBAL tegoż herbu używał, który *in Bethica* hiszpańskie księstwo przez moc opanowawszy, miasto Thubal od imienia swego zbudował.



ALCEUS *Tuscorum rex,* nosił Murzynowę głowę w koronie, a to dla tego, że był sam ręką swą króla zabił tej tam ziemie.

MOSCUS, *Moscorum Asiae et Europae dux,* tegoż herbu używał.

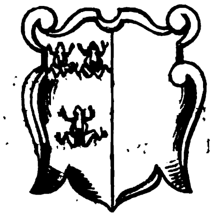


COMERUS GALUS napierwszy król włoski, który ludowi swemu od swego imienia nazwanemu pismo i prawa wydał, nosił orła czarnego. Tegoż był syn ASCANIUS, od którego ludzie w dzierżawie jego byli nazwani Ascani, tegoż klejnotu używał.



TARSUS *Ciliciae princeps in minori Asia,* nosił pół gryfa z wężowym ogonem, nakształt smoka.

TIRAM *Tiri et Traciae princips,* tegoż herbu używał.



SAMOTES *primus Gallorum rex*, nosił za herb trzy żaby, tegoż i drudzy królowie po nim używali, aż do KAMILUSA, który trzy lelie i orła ze dwiema głowami za herb nosił.

O tym pisze, że był *diis sapientissimus*. Ten roku 143 po potopie, panując *Gallis Samoteis*, aż do zburzenia Troje, przez 982 lecie, królami potomstwo swe zostawił, jako naprzód:

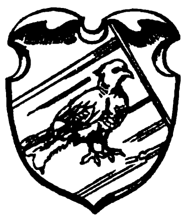
MAGUM, *tectorum inventorem*, od którego Magium et Noviomagum miasta zbudowane.

SARONEM, który *octo publica literarum gimnasia instituit.*

DRIUM, *Drugidum sapientum et auguriorum doctorem.*

BARDUM *musicae et carminum auctorem.*

LONGUM, Bardum juniorem, Lucum, Celtam, Galatem, Lugdum, Belgium, Allobrogen, Rhomum, Paridem, Lemannum, Galatem juniorem, Namnem, Rhemum. A po zburzeniu Troi, roku szóstego, obran *a Celtis*, to jest, od Francuzów, FRANCUS Hektorów syn.



Babilońscy cesarzowie nosili na chorągwiach gołębia, jako naprzód BELUS, także go i na menicy bić kazał; ten był wtórym cesarzem po Nimbrocie.

PHULBELECHUS cesarz, *ibidem*, tenże znak nosił.

ALEXANDER WIELKI, ci i inszy po nim nosili gołębia. *Eusebius i Apianus testes.*



JON pierwszy król grecki, od którego morze i ludzie są nazwani, nosił za herb lwa.

MAGOGUS *Caelistriae dux*, tegoż klejnotu używał.

MEDUS, *Medorum rex*, tylko lwią głowę nosił, tak jako Libius kapadockie i filistyńskie książę.



Tuischos *gigas, anno Nini: 4.* który *Sarmatis atque Germanis* prawa nadał, ten od tych narodów potem w półtoru stu lat po śmierci, był między bogi liczon; od jegoż potomstwa królowie w Niemczech początek mieli.

Ten zbudował miasta znamienite, Tuischom i Tuischburgom. Nosił za herb trzy lwy, jeden nad drugim.

Brenus francuski tegoż herbu używał.

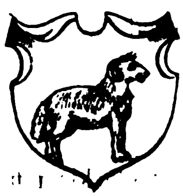


Scita Priscus syn starszy Araxe, od którego powieda ten skryptor, te narody, jako naprzód: *Alani, Hunni, Gotti, Bulgari, Slavi, Turci, Tartari, Moses, Berosus testes.* Nosił za herb pół miesiąca, a w nim głowa.

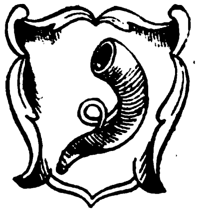


Amasones nosiły za herb skorpiona.

W żydowskim narodzie opowieda wiele królów, sędziów, którzy także używali znaków rycerskich, jako naprzód:



Abram używał baranka od onego czasu, kiedy mu go był podał anioł na ofiarę miasto syna. O czem świadczy *Josephus.*



HIEROBOAM pierwszy sędzia nosił za herb trąbę.

JOVINIANUS czterdziesty i pierwszy cesarz rzymski, też trąbę nosił.



ABNER SEMEI szósty sędzia żydowski, nosił za herb lwa. O czem świadczy *Josephus*.



ARIUS szósty cesarz babiloński nosił orła czarnego o dwu głowach.

ROMULUS pierwszy rzymski król, tegoż klejnotu używał.

POMPEJUS także rzymski tegoż.

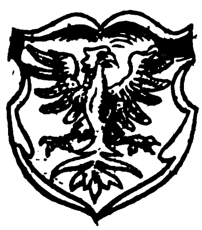
OCTAVIANUS AUGUSTUS tegoż.

MAXIMUS dwudziesty piąty cesarz, tegoż.

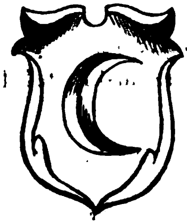
JUSTINUS SENIOR 54ty cesarz, *ibidem*, tegoż.

JUSTINIANUS tegoż.

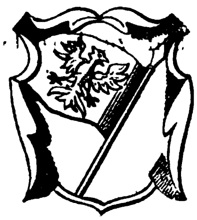
CAROLUS MAGNUS i wszyscy inszy, aż podzisiejszy wiek cesarzowie. *Plinius* pisze, iż to dla tego oni panowie czynili, że ten ptak *omnibus avibus metuens sit ac formidabilis, quasique (ut vulgo fertur) pro rege habeatur etc.*



JUDAS MACHABEUS i inszy po nim, nosili orła czarnego.



Arbaces medski król, nosił pół miesiąca gołego, tak jako go Turcy w tym wieku na chorągwiach używają.
Muhamad saraceńskie książę tegoż używał.



Darius król perski, on, który był zabit od Cyrusa, nosił na chorągwi orła białego, a miasto *sceptrum* bicz w ręku. Tego Grekowie Astiagiem zową.

Attila nosił orła tymże kształtem, i bicz, był też zwan od chrześcian biczem bożym.
Wiele ludzi zacnych, którzy znaków rycerskich *ante Jesum natum* używali, co na swych miejscach w tych tu księgach obaczysz, jako przy herbie Paparona *alias* Gąska, przy Rybach, przy Kotach, Kurach i inszych zwierzętach krótko, aleć się prawdziwie okaże; naostatek miejsce, gdzie szerzej o tem czytać masz, najdziesz.



Longobardyjscy królowie nosili Węża, on dziecię pożera. Tegoż klejnotu była Bona królowa polska, Zygmunta pierwszego żona, książęcia Phorcya medyolańskiego córka, matka dzisiejszej królowej polskiej Anny, Stefana pierwszego żony, o której niżej szerzej czytać będziesz.

A iżeś tu czytał, że oni dawni mężowie, mądrzy i mężni, herby albo znaki rycerskie nosili, tedyć też i ci którzy tu byli zaszli, szukając tylko dobrej sławy, dla której Sławaki nazwani, tego nie zaniechali, chcąc insze narody męstwem celować, czego i dokazali. Bo w tak szerokich wrociech nieprzyjacielskich mieszkając, w cale wszystkie państwa z dawna ograniczone trzymając, oprócz tych, które dzielnicami od książęcych potomków, prawy przyrodzonemi oderwane są i były.
A jeśliż męstwem insze przewyższyć chcieli, tedyć pewnie w każdej sprawie i zacności nie podlejszymi być myślili, i tę pamięć po sobie potomstwu za nawiętsze skarby

zostawili. A gdyż oni fortelom swym, wynalazkom albo i mężnym siłam podobne znaki także herby czynili i tem się zdobili, tedyć i ci tego mężowie sławni nie omieszkali, czego dosyć znaczne podobieństwa mamy, których się tu i w tych księgach napatrzysz

Ale żebym ci o tem dał świadectwo dowodne, umyśliłem z państw królestwa tego familie przedniejsze, te które znać mogę, krótko każdą z osobna pod ich piątny albo herby wspomnieć, zasługi znaczne przodków i potomstwa ich, od zaczęcia wiary chrześciańskiej, aż do wieku swego okazać. Na com wiele klasztornych i inszych kościołów, przez nie od sześci set lat fundowanych, listów przejrzał. Wielem historyj z niektórych konwentów, od uczonych zakonników napisanych, przeczytał dla tego, abym ojczyznę miłą z syny jej, tak w dobrych sprawach znacznie inszym narodom okazał, acz tylko językiem swym polskim; do czego mi wszyscy starszy albo przełożeni kościołów wszelakich chętliwie pomagali, i to, za co im słusznie każda familia z osobna powinna być może, pokazali: gdyż żaden nad nie dawniejszych listów i pisma o przodkach swych mieć nie może, co i sam czytając te księgi dostatecznie obaczysz.

NAPRZÓD TEDY CZYTAĆ MASZ

O TOPORZE,

KTÓRY DLA DAWNOŚCI, OD WSZYSTKICH HISTORYKÓW MA NAZWISKO

STARZA.

To nam i *proclamatiae*, które dla przygód przy zakładaniu wsi albo i miasteczek zostawiły, opowiedają. A chociaż i drugie od kilku set lat z opieki tej familii wyszły, tedy się jednak ta pamiątka czasu gwałtów jakich okazuje, gdy się zwoływają do gromady: Starza, starza, albo: stary koń wołają, acz to niektórzy opaci w drugich zodmieniali, obawiając się z potomstwem trudności jakich.

Pisze Jan Długosz historyk, z domu Wieniawa, kanonik krakowski o tym herbie, że go przodkowie używali białego topora w polu czerwonem, a mówi, bywali uporni, wszakoż z wymowy a z dowcipów sławni zdawna bywali.

Pisałemci w pierwszych księgach, którem nazwał Gniazdem Cnoty, fabułę między ludźmi pospolitą, o początku herbu tego, jakoby ztąd miał mieć nadanie: gdy będąc młynarzem przodek, książę albo pana swego częstował etc. Ale przypatrzywszy się wielkiej możności przodków od czasów dawnych, jeszcze za pogańskich monarchów, trudno ją mam przyjąć za prawdziwą, co i sam czytając te księgi zrozumiesz.

Ale też chcą mieć niektórzy i dowodzą tego, że dwie familie są w tym cechu albo herbie, jedna, która nosi topór biały w polu czerwonem, a to właśni Starzanowie, temu żaden początku dowieść ani powiedzieć nie może prawdziwie, dla dawności jego.

Drugie zową Kołkami, a ci noszą w różnych polach topór, w żółtem i w błękitnem etc. Wszakoż ja te przedniejsze familie, dowodnie z rozdziałów starodawnych najduję własnymi Strażonami, a o tych klasztorne pisma dawne i katalogi dowodnie powiedają, że jeszcze z Lechem w te tu kraje zaszły, do czego wielkie podobieństwo, z wielkiej a dawnej możności przodków obaczysz. A oglądawszy własność i ozdobę herbu, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i o niem wiedzieć mogę.



Zalecając Sieciecha historyk Anonimos z szczodrobliwości wielkiej, natenczas gdy klasztor sieciechowski fundował, wspomina go być z możnej familii, od zaczęcia królestwa tego, a żeby prawie miał iść *ex lumbis* jednego z onych dwunaście wojewód, którzy sami królestwem po zeszciu potomstwa Lechowego rządzili, i mianuje go *magnus comes*.

Potem jako niżej czytać będziesz, fundus jego, potwierdzony od Kazimierza Wielkiego, także go pomienia, i insze listy, na których są daniny ich, ten im tytuł dają: *magni comites*.

Ten pomieniony Anonimos pisze o nim te słowa: *Magnus autem comes Setheus, ex antiquissima familia Strazonum, quorum primarius fuit ejusdem nominis in numero duodecim palatinorum, post decessum stirpis Lechi monarchae, donavit monasterio sieciechoviensi fundum, in quo claustrum ressidet, et alias villas adjacentes, ornamenta quaedam praesciosa in auro etc. Anno 999.*

Na inszych liściech jako niżej czytać będziesz, szło to imie Strażon między nim przez czas długi w tej familii. O czem dysputuje historyk, jeśliż są Strażoni, albo Starzoni od herbu, gdyż przedtem od herbów *cognomina* miewali, czego i nasz wiek zasiągł, i niżej o tem wiele czytać będziesz.

Walcera hrabie z Tyńca wspominają historye: jako *Andreas de Zarnów*, wszakoż dowodniej *Anonimos*, to jest historyk, który kronikę polską, łacińskim językiem pisaną, krom podpisu imienia swego zostawił etc., — dla tego, że był uniósł królewnę francuzką imieniem Heligundę, tym sposobem: Służąc albo się bawiąc w postronnych krainach, dla przejrzenia spraw rycerskich, będąc mężem urodziwym i roztropnym, przypatrował się na dworze króla francuzkiego porządkowi. Tam będąc, okazował się znacznym i w każdej potrzebie nad inne rycerstwo fortunniejszym, tak, że go ono szczęście wielkiej sławy człowiekiem rozniosło. Na tegoż króla dworze, było książę, które on królewicem niemieckim mianuje, imieniem Arinaldus który się starał o onę królewnę, ale go sama panna wzgardzała. Walcerus przed nim miał u niej wielką łaskę, co bacząc, zabawił się służbą króla ojca jej, który mu zaraz dać kazał urząd u stołu, jeśliż podczastwo, albo misę stawiać, tego nie mianuje. Tam mu się ona panna pilnie przypatrując, wielką chęć i uprzejmość serdeczną k'niemu przyłożyła. Co on jawnie znając, chcąc ją jeszcze więcej do miłości przeciwko sobie przyciągnąć, szedł w nocy pod pokoje jej, śpiewał i grał na lutni jako mógł napiękniej. Co usłyszawszy Heligunda, z łóżka wstawszy, szła do okna, słuchała tak długo, póki Walcerus nie odszedł, wszakoż ktoby to był taki, nie wiedziała. A Walcerus z razu niechciał się jej w tem objawiać, owszejki jeszcze stróże przenajął, aby tego nikomu nie objawiali. A gdy to drugiej i trzeciej nocy uczynił, pannę onę do

tego zniewolił, że go bezmiernie miłowała, posłała sobie po straż, a ktoby to u niej pod pokojem grał, pytała. Powiedzieli: Nie wiemy, ani znamy, bo tak nieznacznie twarz nakrywszy chodził. Ale panna chciała koniecznie wiedzieć od nich, ktoby to był taki. W czem gdy stróże byli uporni, ona ich do więzienia wsadzić kazała i na gardle karać chciała. Potem z bojaźni wyznali a wydali Walcera, który się o to na nie nie frasował. Heligunda już z myślą rozdwojona była, nie wiedząc kogo miała więcej miłować, jeśli Walcera, którego osobę znała, jeśliż onego, którego tylko głos slyszała, a coby zacz był, nie wiedząc. A dowiedziawszy się, iż to już on był, którego w myśli serdecznej miała, poczęła go dopiero zapaliczliwiej (sic) miłować, a potem do siebie na pokój wzywać. A gdy onych rozmów przez kilka czasów z sobą używali, umyśliła z nim potajemnie zjechać. Czego Niemiec postrzegł, jednak miłując onę pannę bezmiernie, nie wydał jej i Walcera w tych sprawach, a to wiedząc, że przez jego państwo jechać mieli, był tego pewien, że Heligundy mógł łatwie dostać, a ucieszywszy się w miłości, onę niechęć jej przeciwko sobie oddać. A tak naprzód jachał do domu, zakazał na przewozie, aby mu przewoźnicy znać dawali, kiedyby kto z panną od Francyi jechał, k'temu aby go dłużej zabawili, rozkazał, aby od takiego nie brali mniej za przewóz, jedno grzywnę złota, rozumiejąc to o Walcerze, żeby się z nimi miał o tak nieprzystojny przewóz targować. Walcerus upatrzywszy czas, zjechał z panną do Polski. A gdy na rzece Renie przewozić się miał w państwie królewica onego, z fukiem przewoźnikom rozkazał, aby go co prędzej wozili. Którzy z przelęknienia zapomnieli rozkazania pana swojego, wszakoż tego nie zapomnieli, co za przewóz wziąć mieli.

Walcerus dawszy im to co mu zacenili, precz jechał. Oni dopiero wspomniawszy, znać dali o nim panu swemu. Królewic będąc żałosny dla despektu i dla miłości na sercu nieuspokojonej, puścił się po nim prędko sam, ufając szczęściu, że go miał przemódz. A gdy go zdaleka zajźrzał, wołał nań: Stój zdrajco, przewozuś nie zapłacił i królewskąś córkę ukradł! — Na co mu Walcerus obróciwszy się odpowiedział: Źle mówisz, przewózem zapłacił, a królewska córka sama ze mną dobrowolnie jedzie. — Potem się zjechawszy, rzekli sobie o pannę z sobą czynić, a któryby którego zabił, miał wszystkie rzeczy przespiecznie pobrać i dobrowolnie precz jachać. W tem acz królewicowi zbytnia miłość serca dodawała, wszakoż go Walcerus zabił. Przyjechał potem na zamek swój Tyniec. Tam pomieszkawszy, o wielkie krzywdy skarżyli mu się poddani na Wiślimiera opiekuna majętności jego. A tego Wiślimiera opowiada książęciem wislickim, z narodu jeszcze Popielowego; ten był w niebytności Walcerowej wielkim zdziercą poddanych jego. O co z nim naprzód Walcerus łaskawie mówił, a potem gdy się im i jemu usprawiedliwić niechciał, on go pojmawszy przywiózł na Tyniec i do wieże wsadził. Sam potem k'woli królowi albo monarsze na służbę żołnierską jachał, zostawiwszy Heligundę na Tyńcu, która była barzo żałosna z odjechania jego. Wszakoż gdy w wielkim dostatku chwilę była bez Walcera, poczęła się przed panną swoją uskarżać, mówiąc: Żem ja ani dziewka, ani wdowa etc. Panna ona żałując pani, powiedziała jej: że tu jest więzień urodziwy, będziemyć go na noc wypuszczać do krotochwile, a na dzień go będziem do więzienia sadzać, tak że tego żaden nie postrzeże. Owa namówiwszy się to uczyniły, stróże co go strzegli przenająwszy. Heligunda obaczywszy Wiślimiera męża urodziwego,

nie chciała go więcej dać do więzienia, owszejki dowiedziawszy się co zacz był, zjechała z nim na Wiślicę. Wtem przyjechał Walcerus, pytał, czemu Heligunda przeciw jemu nie wyszła, jako to zwykła czynić. Powiedzieli słudzy, że jej niemasz. Dowiedziawszy się wszystkiej sprawy, jachał do Wiślice, zastał tylko samę Heligundę, a Wiślimir w łowy był zajachał. Upadła mu u nóg, prosząc łaski i miłosierdzia, a prosząc aby się schronił do komory jego, i sługom się także schronić kazał, a ona mu go wydać obiecała, aby się nad nim pomścił krzywdy swojej. A gdy on tak uczynił, Wiślimier przyjechał, ona wybieżawszy powiedziała mu o Walcerze, kędy go skryła. On go zatem z sługami nabieżawszy, pojmał i wsadził do więzienia, potem nań włożył okowy jakie rozumiał natęższe, k'temu jeszcze do muru przykować dał, a nie rozumiejąc sobie wierniejszego stróża i przyjaciela do tego, siostrze swojej rodzonej oddał klucze od niego, coby z wiadomością jej tylko w onej komorze tak go w pęcie na potrzebę wypuszczano. W czem ona panna przez kilka czasów wiarę bratu swojemu strzymała statecznie. Potem ulitowawszy się Walcera, zmowę z nim tajemnie uczyniła, jeśliby ją chciał sobie wziąć za żonę, rzekła go z więzienia wypuścić; a była ta panna Rynga tak żadna (brzydka), że jej żaden człowiek równy jej w zacności nie chciał do stanu małżeńskiego. Co Walcerus uczynił, chcąc być wolen z wiecznego a okrutnego więzienia, bo siedział na żelezie nakształt woła uczynionem, a jeszcze do tego w okowach. A gdy już tę zmowę z sobą mieli, panna Rynga wolnym go uczyniła i miecza dodała; wszakoż on siedział na onem żelezie, czasu czekając, jakoby niewolny. A gdy Wiślimier z Heligundą według zwyczaju szli się przelegać, rzekł do nich Walcerus: „Kiedybym ja też teraz nad wami pomścił się krzywdy swojej?“ — Poczęła sobą Heligunda trwożyć, ale Wiślimier ją upominał, a rzekł do Walcera: „Już ci odpuszczę, chocia mię i zabijesz“ — a to dla tego mówił, że ufał wierności siostry swojej.

Dla więtszego żalu Walcerowego, uczynił mu był z onego sklepu jego okno do pokoju swego, że na czas każdy na nie patrzał, kiedy z sobą żartowali. A gdy po onych rozmowach Wiślimier z Heligundą tak się zabawili przespiecznie, że Walcerus czas miał do pomszczenia krzywdy, skoczył prędko z onego wołu, przypadłszy oboje mieczem ku ziemi na łożu przebił, potem sam wolno z Ryngą na Tyniec wjachał, wszystkie skarby pobrawszy, co ona panna tak sprawowała, że słudzy Wiślimierowi tego nie postrzegli iże pan ich zabit, aż na Tyniec odwieźli one wszystkie rzeczy, a Walcera chodząc wolnego oglądali.

Tej Heligundy ciało tam w Wiślicy schowano i twarz na kamieniu wyciosano, która była w roku 1242 na zamku, czego potwierdza *Andreas de Zarnow*. Ale ten pomieniony historyk, Walcera dowodnie opowiada z domu Toporów, jakoż tego potwierdzają pewne znaki, że Tyniec ze wszystką włością był tej familii Toporów. Bo tam gdy na gwałt wołają we wsiach starodawnych Tyńcowi należących, tedy krzyczą: Starza! starza! albo: stary koń! stary koń! a te familie obie z wieka dawnego jednej są dzielnice, o czem niżej czytać będziesz.

Potem jako Tyniec przyszedł w ręce monarchom, o tem niemasz nic dowodnego, tylko przy Kazimierza tego żywocie, który go nadał na jałmużnę, tego dokłada temi słowy: Iż król Kazimierz nie rozumiał być stołowi swemu przystojnej prowizyi z tych do-

chodów tynieckich, chociaż blisko przyległy były zamkowi krakowskiemu, a to dla tego, że były odjęte familii Starzanów hrabi jednemu, ale dla czego, tego nie dołożył.

Saula Zbyluta z Lukni hrabię wspomina przywilej klasztorny jeszcze za Mieczysława, napierwszego monarchy chrześciańskiego, w roku 966, iż był *praesens* przy fundacyi klasztora trzemeszeńskiego; a iż *Comites de Lukna* byli familii Toporów, tegoż niżej dowiodę listem klasztora wągrowieckiego, który nadali i znamienicie ubogacili, o czem będzie niżej.

Strazon, *comes magnus de Panigrocz* na przywilejach klasztornych na wielu miejscach jest pomieniony, przy potwierdzeniu praw albo wolności ich, u których widziałem pieczęci dawne z podpisy hrabiów. Ta familia używała konia, na nim mąż we zbroi, w ręku buławę a pod nogami u konia topór, a na drugich w tyle.

Petroslaus *comes magnus filius Strazonis*, który także bywał *praesens* przy fundowaniu klasztorów.

Ten klasztorowi trzemeszeńskiemu nadał wieś Januszowo. A iż *comites de Panigrodz* tej familii, tegoć dowiodę przywilejem klasztora wągrowieckiego niżej.

Sieciecha wojewodę krakowskiego wspominają historye, jako Długosz, Miechowita, Wapowski, Kromer i inszy, że w roku 999 za panowania Bolesława Chabrego, będąc krakowskim wojewodą i hetmanem koronnym, był wielkim miłośnikiem sławy dobrej i r. p. A iżbym ci tego dowiódł, że był tej familii, naprzód tymi historyki, a potem funduszem klasztoru sieciechowskiego, który potwierdzając król Kazimierz Wielki, w roku 1352 w Krakowie, wspomina Sieciecha w te słowa, wyliczając wsi, które nadał tam temu klasztorowi: *A comite magno Sytheo, ipsius claustri fundatore, a quo et nomen accepit, Sythus loci, hae villae sunt traditae:* Naprzód, *locus abbaciae cum foro*, Podolszany, Mozolice, Brzeście, Psary, Siedlce, Ostrów mały, Ostrów wielki, Rembiertow, Kobylany i insze dwie, za które przefrymarczyli Janików. Ten klasztor był zbudowan po onem zwycięstwie ruskiem, od Bolesława Chabrego, na gruncie Sieciechowym, o czem wszystkie historye.

Comes Lacza *ibidem de Sieciechów*, do tegoż klasztoru nadał te wsi, jako to fundus opowieda: Naprzód Laczną, Stpicę, Skulas, Gostwisz, Nadryb, Jastków, Dąbrowę, Nasiłow, Opatkowice, drugi Jastków i trzeci Jastków, Łęczną i Złotniki pod Krakowem, *anno ut supra.*

Martinus Comes synowiec Sieciechów, nadał temu klasztorowi przyległą wieś Ciszyce, jako to fundus opowiada, co i Miechowita wspomina w księgach wtórych.

Petrus *Petroslai Comitis filius de Panigrod*, nadał do tegoż klasztora wszystkie majętności swe, które miał w księstwie mazowieckiem, jako naprzód: Kajec, Postonice, Szawłowice, Garno, Czyszyce, Brzeźnice, Ślizyn, Święcice, Opatkowice, Szatków u Radomia, Kazony, Orzechów, Boguchwałowo, czego starodawne znaki potwierdzają, że nie od inszych, tylko od tych Toporów ten tam klasztor jest fundowan, od Bolesława króla zbudowan, *apparatis* nadan etc. Temuż klasztorowi te wolności na tych wszystkich wsiach wyżej pomienionych są nadane, jako opowiedają przywileje klasztorne, *regalibus sigillis munitae*, których jest sens w te słowa:

Eximentes ipsos ab omni servitio, judicio et obedientia, palatinorum, castellanorum et omnium officialium, ita, ut nec citentur, nec citati compareant: et si per violentiam comparerent, minime respondere teneantur, nec se pignorare permitteant nostra auctoritate, immo licitum sit eis vim vi repellere et removere. Sententiae vero si quae latae fuerint contra eos, cassae et irritae habeantur et inanes, nec aliquo tempore convalescant. Si quae vero exactiones vel solutiones per nos ponentur in territorio nostro, sicut est poradlne, *vel aliae qualescunquae, domino abbati et fratribus ejus in villis propriis percipere concedimus, in subsidium perpetuum et donamus. Habeant etiam perpetuam potestatem venandi apros, onagros, cervos, et alias bestias et feras, in castellania sieciechoviensi et villis ipsorum omnibus, nec non castores. Vacca, quae ducatui singulis annis pertinebat, in villis praenominatis, in perpetuum relaxamus. Cmetones vero, si vulneraverint et occiderint, per abbatem et judicem ipsius judicentur, et condemnentur et condemnati recipiantur. Et si ad praesentiam nostram citabuntur, non comparebunt, nisi per literam nostram, nostro sigillo consignatam. Villas et tabernas, locent jure qualicunque volunt, pro suae libito voluntatis. Si super privilegium praesente, vel aliquo articulo invidus omnis moverit litem, privilegium non ostendatur, nisi coram nobis in publico colloquio exhiberi teneatur, ut autem nostrae eleemosinae statutum maneat inviolatum, ipsum sigilli annexione dignum duximus roborandum.* A to się działo roku pomienionego, 999.

Stefana arcybiskupa gnieźnieńskiego wspominają historye i katałog, że był wzięt po Bosucie z domu Wieniawa, na którem był lat dwadzieścia i rok i dwa miesiąca, siódmego dnia marca umarł, w Gnieźnie pochowan, przez Leona ósmego tego imienia papieża był potwierdzon. O tem, świadczy katalog, że był w piśmie uczonym a pilnym w urzędzie swoim tego, jakoby był wiarę pogańską wyniszczył, której było jeszcze wiele możnych hrabiów, panów i szlachty nie opuściło, chwaląc bałwany rozmaite. Ten jeździł do Rzymu od króla Kazimierza w poselstwie, żądając sprawiedliwości na Jaromira książę czeskie, o wyłupienie kościoła gnieźnieńskiego.

Tenże koronował tego króla Kazimierza Mnicha i syna jego Bolesława śmiałego, o czem świadczą wszystkie kroniki. Umarł roku 1050 dnia siódmego marca, w Gnieźnie pochowan, po nim obran Piotr z domu Brogów.

O tymże Stefanie pisał Janicius *poeta laureatus* wiersze w te słowa:

Fatidicos Stephanus patrio Pytonas ab orbe
Depulit: antiqui priscaque festa Jovis.
Tunc periit Phoebe, periit cum Castore Pollux,
Reliquiae veteris, numina vana, mali.

Lamperta wtórego tego nazwiska biskupa krakowskiego, wspomina katalog w roku 1060. Ten będąc rozrodzenia wielkiego w Polsce, nie posłał rychło do Rzymu po sakrę, zatem utracił pierwsze miejsce i arcybiskupstwo krakowskie, dla tegoż go były zataiły kroniki, której był familii; wszakoż to klasztorne skrypta dowodnie opowiadają; był potwierdzon przez Alexandra, tego imienia papieża wtórego, za Bolesława króla. Był to człowiek uczony, żył na biskupstwie lat dziesięć, 25 dnia listopada umarł, roku 1071. Po nim obran Stanisław z domu Prus.

Ten w Kazimierzu małym kościół fundował i dziesięciny pewne wyteczne naznaczył.

Tenże kanoniki krakowskie wszystko szlachcice osadził, i tego potwierdził, aby nigdy *plebei* nie bywali, co aż i po ten czas trwa.

Naprzód byli zostawieni od niego ci kanonicy: Mikołaj, który się pisał de Wścieklice z domu Jednorożec *alias* Bończa.

Stawisz i Bogusz, bracia rodzeni, pisali się de Zięblice z domu Półkoza, *alias* Ośla głowa.

Piotr i Jakób bracia rodzeni, pisali się de Zbylutowice, z domu Janina *alias* Tarcz w polu.

Mszczój i Jan, bracia rodzeni, pisali się de Jakuszowice, z domu Jastrzębiec, *vel* Boleszczyc.

Stanisław z domu Prus, pisał się de Szczepanów, który po jego śmierci był biskupem krakowskim, jako świadczy katalog.

Sieciecha Wtórego wspominają historye w roku 1094 wojewodą krakowskim i hetmanem koronnym za Władysława Hermana; ten jako nieprzyjacioły królestwa tego gromił, o tem szerzej w historyi czytać będziesz, jako Pomorzany w ziemi ich małym ludem mężnie gromił, jako potem gdy go doganiali z ziemie wychodzącego, poraził. Inszych spraw jego pamięci godnych wiele obaczysz w historyi.

Piszą wszyscy kronikarze o tym Sieciechu, żé był panem barzo możnym, mężnym i roztropnym, miał wielką miłość u wiela ludzi, k'temu spowinowacenie i krewność z przedniejszemi stany. Wiele ich przywiódł do wielkiej zacności i sławy, urzędy im wielkie jednał, sam rozdawał. Przeto z takiej możności baczyć możesz, że nie był nowym panem w Polsce, ale zdawna z wielkich a możnych rodziców spłodzony. Co o nich świadczy przed inszemi historyk i przywilej, kędy je mianuje *magni comites*. Bo majętności łakomie nie nabywali, ale je rozdawali, jedne ku czci i chwale miłego Boga, drugie sobie zasłużonym, co wiele listów koronnych świadczy.

Na tegoż się było wiele rycerstwa zwaśniło, dla srogości jego na urzędzie hetmańskim, potem syny królewskie nań powiedli, jako Bolesława Krzywousta i Zbigniewa. O czem *Cro. lib. 5. Miech. lib. 3.* Z onej wielkiej możności przyszedł był *ad minorem gradum.*

Zbiluta wspominaj list starodawny dla tego, iż był darował wieś Wścieklice Rachelina biskupa krakowskiego bratu, z której się pisali synowie jego dwa bracia rodzeni, kanonikiem krakowskim Mikołaj, Domarat chorążym, *ibidem.* O czem skrypta w kościelech dowodnie świadczą, jako katalogi etc. Tenże był sędziem dworu królewskiego, roku 1066. A ta darowizna była 1000 roku, albo co więcej.

Zbyluth, który wieś Zbylutowice darował Wierzbięcie, *a suo nomine apellatam.* Którego to Wierzbięty potomstwo pisali się de Zbylutowice, jako ich wspomina katalog, Piotra i Jakóba kanoniki krakowskimi, roku 1065. A ci byli z domu albo familii Janina, *ut in cathalogo.*

Tegoż Stefana pisze wojewodą krakowskim i hrabią z Książa. O czem list w Jędrzejowie świadczy; o tem pod herbem Gryfem, przy Chadrze wojewodzie krakowskim.

Stefana kasztelana krakowskiego wspomina list klasztorny przy potwierdzeniu fundacyi trzemeszeńskiego klasztora, w roku 1145. Którego mianuje *comes de Praeginia.*

Tej *Prasginie* dochodzę z listu dawnego, który służy domowi Tęczyńskich, jako niżej czytać będziesz przy Nawoju wojewodzie sędomierskim.

WOJCIECHA biskupa włocławskiego wspomina katalog; w roku 1272 był wzięt z dziekanii po Wołmierzu z domu Wieniawa. Umarł roku 1283. Po nim nastał Jakób Świnka, z tejże familii Świnki.

WOJCIECHA PAŁUKĘ biskupa poznańskiego wspomina katalog, że był wzięt po Janie z domu Łodzia w roku 1311, umarł roku 1328. Po nim nastał Jan z domu Doliwa.

WOJSŁAWA, ochmistrza Bolesława Krzywoustego, wspominają historye polskie, który po wygnaniu Magnusa starosty włocławskiego, był starostą *ibidem.* Tego acz dokładają, że był powinny Sieciechów, wszakoż dowodniej *Ano nimos* i skrypta niektóre klasztorne, że był tej familii. O tem czytaj u Miechowity księgi wtóre, u Kromera księgi piąte, i na obu zaraz było zwaśnienie z Sieciechem od rycerstwa i od synów Władysławowych.

PIOTRA z WŁOSTOWIC hrabię na Książu, który żył w roku 1134 wspomina Kromer w księgach piątych, że był wielkim miłośnikiem i obrońcą r. p. z niebezpiecznością zdrowia swego, na on czas gdy Jaropełka książę ruskie, zjachawszy do niego z zmyśloną postawą, wrzkomo się skarżąc na Bolesława Krzywoustego, sobie czas upatrzywszy i miejsce, pojmał, a związawszy przyniósł królowi panu swemu. O czem szerzej czytaj pomienionego historyka i u Miechowity księgi trzecie, kap. 14.

WŁOSTO hrabia, nadał wieś klasztorowi trzemeszeńskiemu, którą także od imienia swego Włostowem nazwał i z wielką częścią jeziora Gopła.

ZBYLUTA hrabię, pisał się de Panigrodz i de Lukna, a ta majętność jest na Pałukach w kaliskiem województwie, wspomina go fundus klasztoru wągrowieckiego, który nadał i zbudował w majętności swej Luknie, w dyecezyi gnieźnieńskiej, siedm mil od Poznania nad rzeką Wełmą, która dzieli Wielką Polskę z Pałuki. A to nadanie opowiada fundus w roku 1152, *Mescone, Boleslao, Henrico, fratribus germanis principantibus*, za Eugieniusza trzeciego, tego imienia papieża, a za panowania Konrada cesarza tego imienia trzeciego, przyczem były te pomienione książęta i panowie ich, w miasteczku jego ojczystem Luknie, które dał, darował, zakonnikom reguły cysterskiej, o którym zakonie będziesz miał niżej. Naprzód krom książąt pomienionych, byli ci: Janislaus arcybiskup gnieźnieński, z domu Gryf, Stefan biskup poznański z domu Rola i inszy prałaci; hrabiowie i insze rycerstwo, byli ci: Radwanus hrabia, Predysław z synem, Chebdem, Predwój hrabia, Brodysław hrabia, Jerzy, Prandota, Sławenik i Piotr bracia rodzeni małżonki Zbylutowej. Niektórzy z tych tam będących, dali po wsi, drudzy po dwu, ku czci i chwale bożej i Piotrowi świętemu, jako to przywilej opowiada, a przydali klątwę na te, którzyby chcieli to nadanie ich gwałcić, w te słowa: *Superni Judicis sententiam sine misericordia incidat, infernus eum vivum, nisi resipuerit, absorbeat.* Czego potwierdzili oni przerzeczeni panowie i prałaci pod klątwami wiecznemi.

Tegoż klasztora list znacznie wspomina potomki tych Zbylutów, którzy się podpisali na ten list, *comites de Panigrodz, comites de Lukna et haeredes, haeredes de Danabors, filii Starzonis, vel filii Strazonis etc.*

Zbyluta wojewodę gniewkowskiego wspomina przywilej klasztorny, także i kro-

niki o nim wzmiankę czynią; ten Gniewków jest na Kujawach, od Torunia mil cztery. Mam za to, iż to naprzód była głowa onych krajów, potem do Brześcia przeniesiono.

MACIEJA biskupa włocławskiego wspomina katalog, że był wzięt po Gierałdzie roku 1326. Żył lat czterdzieści i dwie, zbudował kościół nowy w mieście, a przedtem był pod samym zamkiem. Tenże drugi kościół świętego Witalisa męczennika zbudował tamże we Włocławiu i zamek; w Raciążu drugi zamek zmurował. Potem będąc stary zszedł na wzroku, spuścił biskupstwo Zbylutowi synowcowi swemu, który był proboszczem włocławskim, o czem i Kromer świadczy w księgach dwunastych. Umarł w Raciążu roku 1367.

ZBYLUTA, biskupa włocławskiego, wspomina katalog; w roku 1368 był wzięt a umarł roku 1395 w Raciążu. Po jego śmierci była niezgoda w elekcyi drugiego. Obrano było Trojana z domu Szeliga i Kropidła. Trwało to kilka czasów, aż potem Henryk legnickie książę był obran w roku 1397. Tegoż Zbyluta ciało leży we Włocławiu na tumie, na którego grobie jest kamień przed wielkim ołtarzem w kurze, herb Topór, a około herbu ten text: *Reverendus dominus Zbylutus episcopus Vladislaviensis hic jacet sepultus. Anno 1395 obiit.*

JANUSZA wojewodę krakowskiego wspomina Kromer *libro 8*, że był posłem do Węgier o przymierze i o córkę Kunegundę do Bele czwartego, Bolesławowi Pudykowi, o czem będziesz miał w historyi szerzej. A to było roku 1239.

OTTĘ i ŻEGOTĘ wspominają historye, Miech. w księgach trzecich, Kromer w księgach ósmych, dla tego, że byli Pawła biskupa krakowskiego pojmali, a dali do więzienia Leszkowi Czarnemu. O co potem Leszek i oni od duchowieństwa mieli wielką trudność, aż się z Polski wyprzedać musieli a wyprowadzili się do księstwa opolskiego, których jeszcze w onym kraju jest potomstwo, wszakoż już inszego herbu używają; jak mniemam, że jeszcze od przodków za ten uczynek byli z niego obdarci. Bo ci Toporowie będąc z dawna tak możnymi, byli i tacy miłownicy sławy dobrej, że sami każdego herbownego swego, o wszelakie nieprzystojne sprawy karali, i mieli kronikę spraw swoich od początku prawie Polski, którą biała głowa z częścią majętności wielką wyniosła z domu ich, że o niej właśni potomkowie w tym wieku wiedzieć nie mogą.

ŻEGOTA, za tegoż Leszka był wojewodą krakowskim i hetmanem koronnym, o którego znacznem męstwie i sprawach rycerskich powiedają historye, jako Miechowita *lib. 3, cap. 58.* Kromer *lib. 8.* Ten wielką pomoc dawał Konradowi książęciu mazowieckiemu przeciwko nieprzyjaciołom jego. O czem Kromer *lib. eodem.* Tenże go wysławia w księgach dziesiątych, iż mężnie Litwie opór dawał w roku 1281.

Tenże za Władysława Łokietka mężnie z Krzyżaki bojując, zabit, roku 1332 u Połowo wsi, o czem ci historya szerzej powie *lib. 11.*

NOWOJA wojewodę sędomierskiego opowiada przywilej, który dał komornikowi swemu Sądowi na wójtostwo w Tęczynie, który się tak poczyna:

Proinde nos Navojus palatinus sendomiriens. etc. nostra bona in usus meliores cupiens commutare, ac etiam inspectis fidelibus servitiis, discreti viri Sandonis, nostri fidelis camerarii, quae nobis multipliciter exhibuit et adhuc in posterum tenebitur exhibere, silvam nostram in Praeginia jure haereditario, nos tangentem Tencino vulgari nominè nuncupatam, de mera ac libera voluntate consilioque salubri indulsimus et concessimus extirpandam, ac ibidem villam jure teutonico, quo civi-

tas utitur, quae novum forum in Silesia nuncupatur, collocandam etc. Si quis hominum propter aliquod comissum, in villam praedictam affugerit, sine cujusvis impedimento, duabus septimanis tranquilitate pacis domini ducis Cracov. et nostra, perfruetur. Actum publice Cracov, anno 1319. In die Ascensionis Domini, praesentibus comite Adam, judice cracov. Comite Petro vexilifero cracov. Comite Petro judice de Polomia, Nicolao Krzywosąd, Gregorio de Pisari. Datum per manus domini Navoi palatini sendomiriensis. Przy tym liście Topór zawieszony na wosku.

Ottę syna Nawojowego historye wspominając, opowiadają, że się pisał de Szczekarzowice w sędomierskiem województwie, o którego potomstwie czytać będziesz przy Zaklikach i Tarlech.

Ottę, który się pisał de Pilca, jako to Miechowita wspomina w księgach czwartych w roku 1349. Którego i Kromer pomienia w księgach dwunastych wojewodą sędomierskim temi słowy: *Ottonem Pilecium gente Toporum, palatinum et praefectum sendomirien. etc.*

Helżbieta córka jego była za Granowskim; ta potem będąc wdową, dla pięknej urody, acz w leciech podeszła, szła za Jagiełła króla polskiego, u którego synowi swemu zjednała to, że się pisał hrabią na Pilcy, jej ojczystych dobrach, a ta wyniosła Pilce z domu Toporów w dom Leliwów, o czem świadczą pomienieni historycy, *Miechov. libro 4. Cromer. libro 12.*

Andrzeja wojewodę krakowskiego wspomina list domu Toporów, acz w historyach na kilku miejscach, *Cromer lib. 14.* Który będąc tej możności, dawał świadectwo z drugimi powinnymi swymi o wolnościach familii swej, z Jaśkiem bratem swym rzeczonym Owca i z Januszem trzecim bratem, wszyscy się pisali de Morawica; tego przywileju pod Starym Koniem kopiją dostatecznie czytać będziesz.

Jan syn Andrzeja wojewody krakowskiego, kasztelan wojnicki, który ozdobną rzecz czynił do rycerstwa w *interregnum* ono, gdy po śmierci Ludwika króla polskiego i węgierskiego, o inszego się starali na sejmie w Sieradzu, to było roku 1383. Tego Kromer wspomina *libro 14* w te słowa: *Sed unus homo oratione sua, mox omnium voluntates convertit. Jascus hic fuit, sive Joannes Tencenius castellanus vojnicen.* etc.

Nawój, syn Andrzeja wojewody krakowskiego, będąc rotmistrzem do Wołoch, porażon ze wszystką rotą, sam pojman. A gdy wyszedł z więzienia, został duchownym, był dziekanem krakowskim. O czem Bielski *libro 8.*

Neorzę wojewodę sędomierskiego wspomina list tejże familii, za Kazimierza wielkiego, między drugimi Topory, co niżej czytać będziesz w przywileju. To było w r. 1366.

Jana z Ostrowca wspominają historye dla tego, że jeździł Jagiełłowi królowi polskiemu do Węgier o Annę, Wilhelma hrabie cylejskiego córę, którą do Krakowa z inszymi posły przyprowadził, *ut in historia,* a to było w roku 1400.

Sędziwoja starostę krakowskiego, który się pisał de Subin, był wojewodą kaliskim, wspominają historye dla tego, iż jeździł do Węgier do królowej Helżbiety, aby córkę posłała do Polski, a tej aby Polacy męża obrali, a sobie pana podług woli swej. O czem czytaj u Kromera księgi czternaste, u Miechowity czwarte. A iż był tej familii,

to dowodnie listy koronne świadczą, i wiele Toporów de Subin opowiadają a potem to biała głowa wniosła w dom Nałęczów, jako przywilej czarnk. o tem.

Setaegius *judex curiae*, za Władysława łęczyckiego książęcia, pisał się de Subin, o którym listy koronne powiedają i list klasztora trzemeszeńskiego, w roku 1287.

Bestrzyka podskarbiego koronnego, *ibidem* de Subin wspomina także list klasztora trzemeszeńskiego, w tymże roku.

Wojciecha podkomorzego koronnego, *ibidem* de Subin tenże przywilej tegoż pomienionego klasztora opowieda, roku tegoż, i inszych wiele.

Andrzeja Tęczyńskiego wspomina Kromer, acz w leciech młodych, ale w cnocie przodków jego zupełnej i statecznej miłości przeciwko rzpltej. Ten gdy baczył króla Władysława Jagiełła ugodę niepożyteczną koronie polskiej z bratem w Litwie, o czem Kromer pisze *libro 20,* a to było *circa annum 1430,* — jako tego misternie obronił, że ona ugoda ich rozerwana była, a Kamieniec przy koronie polskiej został, o tem w historyi szerzej czytać będziesz.

Jana Miąższego wspominają historye, Miechowita go zowie Nazyanem; ten po onej fortunnej bitwie pruskiej za Jagiełła króla, gdy się Niemcy znowu zbierali, chcąc się poprawić a pomścić rozlania krwie, gdy ich było 90 tysięcy porażono, mieli znowu wojska dziesięć tysięcy. Tam ten Jan mając pewną wiadomość o nich, zebrał się jako mógł z przyległymi sąsiady, pany i rycerstwem polskiem, niechcąc onych Niemców ku Marborku puścić do drugich Krzyżaków, potkał się z nimi mężnie u Koronowa, jako Kromer pisze: *Ibi Joannes Ostrovicius cognomento Nazyanus, gente Toporus, adacto equo, vexiliferum hostilem obtruncat, vexilumque, quo uno totus eorum exercitus (itidem atque noster) utebatur, abripit. etc.*

Zatem się wojsko nieprzyjacielskie strwożyło i osłabiło. Naszy rzeźko na nie natarli i na głowę porazili, drugie w pogoni rozgromione byli, aż noc ostatkowi przeszkodziła. O czem czytaj u Kromera księgi siedmnaste, u Miechowity czwarte.

Piotra sufragana krakowskiego, mianowanego biskupa krakowskiego, opowieda historyk, po Janie Radlicy z domu Korab, wszakoż niż mu przyniesiono sakrę, umarł. Po nim obran Piotr Wiszych z domu Bróg, wszakoż i ten potem był zrażon od Wojciecha Jastrzębca. O czem niżej będziesz czytał pod herby pomienionemi.

Stanisława z Chobrza, chorążego krakowskiego i krajczego króla Olbrachta, wspomina list klasztorny w roku 1469. Potem i za Zygmunta Starego, w roku 1504.

Zbigniewa podkomorzego krakowskiego, marborskiego starostę, wspominają historye przy synie Janie, który był pojmany w Wołoszech, a potem uszedł z więzienia. O czem Miechowity księgi czwarte czytaj. To było za Olbrachta. Tegoż Zbigniewa córka była za Mikołajem książęciem ratyborskim. O czem czytaj *ibidem et eodem.*

Mikołaja wojewodę ruskiego i Gabryela brata jego wspominają historye, że byli porażeni z rotami w Wołoszech, za króla Olbrachta. *Miechovita, libro 4. Cromer libro 30.*

Barbarę, kasztelankę krakowską, córkę wojewody ruskiego wspomina *epitaphium* w Tarnowie pisane w te słowa:

Barbara de Tenczin, Nicolai palatini Russiae filia, foemina pudicicia moribusque insignis, Joannes a Tarnow, castellanus cracovien. conjugi suavissimae maestus posuit. Vixit annis 31. Obiit anno salutis nostrae 1521.

Jana Tęczyńskiego też w bitwie wołoskiej wspomina Kromer, że był pojman z Piotrem Prochnickim, za tegoż króla; wszakoż oba potem z więzienia uszli. O czem w księgach 30 u Kromera czytaj.

Jakóba z Morawice, rzeczonego Przekora, wspomina Kromer w księgach 19 mężem znacznym u Opoczki, za Witulda książęcia litewskiego w roku 1428.

Jana Rapstyńskiego de Tęczyn wspomina przywilej od Kazimierza potwierdzony, w roku 1485, w nowem mieście Korczynie, klasztorowi świętokrzyskiemu.

Andrzeja Rapstyńskiego de Tęczyn wspomina Miechowita w księgach czwartych kap. 6. w roku 1461. Który we czwartek, dnia 16 lipca, z niejakim Klemensem płatnerzem w Krakowie zaczął kontrowersyą, z której potem na gwałcie przyszedł o śmierć. Acz się to Krakowianom sucho nie odarło, jako o tem w historyi czytać będziesz, wszakoż za tego nie stało, kto żałośnie a nieprzystojnie na stan swój przyszedł o śmierć.

Mikołaja z Balic Tęczyńskiego wspomina przywilej kasztelanem radomskim w roku 1447.

Ottę de Pleszów wspominają akta krakowskie, i wiele przywilejów szlacheckich, sędzim krakowskim w roku 1429.

Gniewomira i Tomasza *haeredes* de Miedzwiecz, wspominają przywileje domu Toporów, w roku 1366 od Kazimierza Wielkiego potwierdzone, co i fundus kościoła onego opowieda a ukazuje je chrześciańskimi pany i miłowniki kościoła bożego, co jeszcze wspominają herby *ibidem* na kościele malowane, że to z domu Toporów do Drużynów wyszło.

Beata de Tenczin, która zbudowała klasztor Bernardynom w Samborze, będąc za Janem Odrowążem wojewodą ruskim, o której opowiada *epitaphium* w tym tam klasztorze pisane, w te słowa:

Dominae Beatae de Tenczin, Odrowążowa, *palatinae Russiae etc. Ecclesiae Fratrum Minorum in Sambor ornatrici, et caet.*

Huc quicunque venis, tumbamque stupescis ad istam,
Nulla videns fabri marmura caessa manu.
De mundo, nec opes, nec honor, comitatur euntem,
Adsequitur virtus, et pietatis opus.

Za panowania króla Ludwika węgierskiego i polskiego, w roku 1376 wspominają historye wielką możność tych Toporów, którą okazali przy potrzebie Piotra Szafrańca z domu Stary Koń, gdy był ranion od Węgrów; było ich na ten czas chorągwi siedm, chcieli się znacznie pomścić nad Węgry dworzany królewskiemi, przelania krwie brata swego, bo to zdawna jedna familia (o czem niżej dowodnie czytać będziesz) Toporów i Koniów Starych.

Janusza kasztelana sędomierskiego, Otty wojewody sędomierskiego synowca, syna Andrzejowego, wspomina klasztoru sędomierskiego przywilej, przy bytności potwier-

dzenia praw ich, za Kazimierza Wielkiego, który się pisał *haeres de Jablonna*, kędy tak o nim powieda:

Praesentibus venerabilibus ac generosis viris Ottone de Pilcza, palatino sendomirien., Janusio nepote illius ex fratre castellano sendomirien., haerede de Jablonna, Martino castellano zavichosten., haerede de Jablonna, nec non aliis fide dignis, anno, 1368. Datum per manus domini Joannis de Czarnkow, vice cancellarii r. p., scriptum autem per Joannem canonicum plocen. notarium aulae nostrae regalis.

Sędywoja z Jabłoni wspomina także przywilej klasztora *ibidem* w Sędomierzu, przy bytności potwierdzenia praw ich tym sposobem:

Praesentibus venerabilibus ac generosis, domino Sendivojo de Subin, capitaneo cracovien., domino Sendivojo nepote ejus ex fratre haerede de Jablonna, pincerna craco., nec non aliis fide dignis, anno 1382; za panowania Ludwika króla węgierskiego i polskiego.

Jana Tęczyńskiego ciało pochowane w Kraśniku, *anno 1407 mensis Julii 16, epitaphium* opowieda pisane w te słowa:

Mundi fortuna regni, curraeque labores,
Et mortalis honor, gloria lausque fugax,
Solicitent alios, me me bone, me pie Christe,
Me tua conservet gratia, me foveat.

Tamże drugie *ad Beatam Mariam Virginem.*

Coelestis planta praeciosior omnibus una,
Quae fructum ferre digna salutis eras.
Hanc animam reffice fructu semper benedicto,
Ventris virginei fausta Maria Parens.

Drugie *ad suos.*

Este mei memores, mea pignora sitis amici,
Suffragium lachrimae sint pietasque precesque.

W roku 1527 list domu Tęczyńskich, ludzie te możne, tej familii Toporów, dobrze rzpltej chrześciańskiej zasłużone, wspomina, co szerzej czytając list cesarza Karła piątego zrozumiesz, a tego sens masz w te słowa, gdzie do takiej dawnej zacności ich, więcej im ozdoby przydawa:

Carolus Quintus divina favente clementia electus Romanorum imperator, semper Augustus, ac rex Germaniae, Dalmatiae, Croatiae, Navariae, Granatae, Toleti, Valentiae, Galitiae, Majoricarum, Hispalis, Sardiniae, Cordubae, Corsicae, Muriciae, Giennis, Algaroniae, Algezirae, Gibralitaris ac insularum Balearium, insularum Canariae et Indiarum, ac terrae firmae Maris Oceani, Archidux Austriae, Dux Burgundiae,

comes et palatinus Hannoniae, Holandiae, Scelandiae, Feretis, Kiburgi, Namurci, Rosilionis, Karitaniae et Zutpheniae, landgravius Alsatiae, marchio super Anasum, Burgoviae, Oristani, Gotsiani, et sacri romani imperii princeps, Cataloniae, Asturiae, Phrisiae, Marchiae, Slavoniae, Portus Naonis, Biscajae, Molinae, Salinarum, Tripolis et Mechliniae etc. etc.

Ad perpetuam rei memoriam, Deus Optimus Maximus, genus humanum vario multiplicique graduum et ordinum discrimine scingens, hoc praecipue imperatoribus et regibus, veluti peculiare ac proprium munus esse voluit, ut subditorum commodis, atque incremento, assidua cura perennique studio invigilarent, et omnes conatus omnemque potentiam, ad illorum dignitatem, qui reliquis praesertim virtute ac sanguine praestant, et vere laudis sectatores, clarissimorumque facinorum aemuli existunt, augendam, illustrandamque converterent, cum nihil scilicet aptius, nihilve accomodatius ad retinendam amplitudinem imperiumque propagandum, constitui posse videatur, quam si hi, quibus regnorum habenae moderaminaque committantur, in quam plurimos, eosdemque de rebus humanis quam optime meritos, liberalitatis et munificentiae partes exerceant; nam tanto clarius libertatis fulgor elucescit, quanto ejus insignia latius patentiusque extenduntur. Qua propter considerantes spectabiles sincere nobis dilectos, Andream de Tenczin palatinum cracovien., Joannem de Tenczin subcamerarium cracov. illius fratrem germanum, Joannem de Tenczin gladiferum cracov., Joannem de Tenczin castellanum lublinen., Stanislaum de Tenczin subcamerarium sendomirien., et Andream de Tenczin juniorem, omnes fratres patrueles, quam strenue contra ortodoxae fidei hostes pugnando, fortiterque militaria facta, quamvis difficilia, obeundo, sibi mortale decus, et splendidum nomen comparasse, tum denique tanta merita generosae eorum refferantur prosapiae in regno polonico, non belli minus quam pacis artibus egregiae. Quod nos jure ea, prae caesarea nostra liberalitate digno ornamento reddamus clariora, ac ea potissimum, unde filii et posteri sui, non virtutis tantum specimen ad imitandum haberent, sed etiam, unde perpetuum decus ceu ex perenni fonte haurire possint. Motu ergo proprio, animo liberato et sano, principum, comitum, baronumque nostrorum, et sacri imperii fidelium dilectorum accedente consilio, ex certa nostra scientia, et caesareae plenitudine potestatis, praesentes: Andream palatinum, Joannem subcamerarium, Joannem gladiferum, Joannem castellanum lublinen., Stanislaum et Andream juniorem, suosque haeredes et successores legitime natos et nascituros utriusque sexus, nostros et sacri imperii comites facimus, creamus, erigimus, attolimus et ad comitum gradum clementer evehimus et illustramus ac comitatis honoris titulo, vigore praesentium et auctoritate romana caesarea gratiosius insignimus, nec non aliorum sacri imperii comitum numero et consortio favorabiliter aggregamus decernentes, et hoc praesente nostro caesareo statu cum edicto firmissimo. Quod ex nunc in antea praefati, Andreas palatinus, Joannes subcamerarius, Joannes gladifer, Joannes castellanus lublinen., Stanislaus subcamerarius sendomir., et Andreas junior, et legitimi sui liberi, haeredes et successores, i perpetuum ab universis et singulis cujuscunque conditionis praeminentiae status et dignitatis, etiam regalis, ducalis, aut pontificialis existant, pro veris comitibus habeantur, teneantur, dicantur, nominentur, atque honorentur, prout nos et eos et quemlibet eorum insolidum pro se et haeredibus eorum ut supra comites dicimus, appellamus, et nominamus, volentes et statuentes eadem auctoritate nostra et potestate praefata, quod omnibus

et singulis privilegiis, indultis, immunitatibus, libertatibus, juribus, consvetudinibus, honoribus, dignitatibus, praerogativis, exemptionibus, gratiis et favoribus, uti, frui, gaudere et potiri valeant, per totum sacrum romanum imperium, ac alibi ubicunque locorum et terrarum, quibus caeteri nostri et sacri romani imperii comites, functi sunt, seu uti, frugi et gaudere poterunt, quomodolibet in futurum consvetudine vel de jure. Dum modo serenissimo principi, domino Sigismundo regi Poloniae, magno duci Lituaniae, fratri et consanguineo nostro charissimo et successoribus ejus regibus Poloniae pro eorum debito in omnibus obedientes et fideles sese praestent, diligenterque ac fideliter conveniunt et officii sui sunt, prout ante ea exequantur et exerceantur, quo vero hujusmodi gradus comitatis et illustratio loculentius clarescat: motu, scientia, et potestate, quibus supra gentilicia arma quae ad ipsos nuper, Andream *palatinum,* Joannem *subcamerarium,* Joannem *gladiferum,* Joannem *castellanum lublinen.,* Stanislaum *ssubcamerarium sendomir. et* Andream *juniorem, nunc vero comites, quacumque occasione devenerunt, illustrare quoque, et melioribus exornare additamentis, dignum aestimavimus, videlicet: Scutum cum campo rubeo, in quo bipennis suis apte depicta coloribus continentur. Galeam quoque torneamentalem supereminentem, laciviisque seu induviis rubeis ac glaucis, in sumitate bipennis reddimitam, in hunc mutavimus, melioravimus et exornavimus modum et formam, videlicet: Scutum, in cujus prima quadra paterna avitaque manent insignia, una cum galea, sicut modo praemissum est, altera vero quadra, campum divisum habet, cujus medietas alia alba est, alia vero rubea, cum aquila bicipiti media, alba, rubea, transpositis coloribus, ita ut pars aquilae rubea sit in campo albo, et pars alba in campo rubeo; galea torneamentalis, in cujus sumitate aquila, media alba et media rubea, extensis alis, in quarum singulis quinque pennae coherent, cum laciviis alis rubeis circum circa splendicantibus, prout haec omnia pictoris arte et ingenio hic in medio elaborata cernuntur; quae et auctoritate nostra caesarea, in quantum opus sit, de novo concedimus, elargimur, et donamus, per praesentes volentes et decernentes, praesenti edicto nostro caesareo perpetuo duraturo: quod praefati,* Andreas *palatinus,* Joannes *subcamerarius,* Joannes *gladifer,* Joannes *castellanus lublinen.,* Stanislaus *subcam. sendom. et* Andreas *junior, eorumque haeredes et successores (ut supra) hujusmodi insignia sunt a nobis illustrata et adducta, ex nunc et in antea futuris perpetuis temporibus, in torneamentis, hastiludiis, bellis, duelis, scutis et vexilis, sepulturis quoque, sigilis, signetis, annulis et aliis clenodiis seu actibus comitum, tam joco, quam serio ubicunque uti, frui, et gaudere libere possint et valeant, non obstantibus quorumcunque consuetudinibus, et ordinationibus statutis et privilegiis praesentibus et futuris, quae quoque modo contra hujusmodi illustrationem et evectionem facere possint: quibus per praesentes expraesse derogamus et derogatum esse volumus, praedicta etiam auctoritate, solennitatem juris, si qua in praemisis requireretur, et quemlibet defectum suplentes. Nulli ergo hominum, cujuscunque fuerint gradus, conditionis et status, liceat hanc nostrae creationis, evectionis, illustrationis, concessionis, decreti, derogationis, voluntatis et gratiae paginam infringere, aut ei in toto sive ejus aliqua parte contravenire. Si quis autem hoc atentare praesumpserit, poenam indignationis nostrae, ac centum marcarum auri puri irremissibiliter se noverit incursurum. Quarum medietatem fisco nostro caesareo, relinquam vero injuriam et damnum passi vel passorum usibus decernimus applicandam. Harum literarum testimonio sigilli nostri appensione munitarum. Datum in civitate noimperiali Sbera, ultima die mensis 7bris, anno 1527, regnorum nostrorum romani nono, aliorum omnium vero undecimo.*

Tegoż potomek STANISŁAW GABRYEL, o którym powieda *epitaphium* w Kraśniku pisane w te słowa:

Stanislao Gabrieli, comiti a Tenczin, subcamerario sendomirien., capitaneo trebovlien., viro clariss. qui constantia in Deum optimum maximum, fide atque perpetua erga omnes divos pietate praedito et Hierosolima ad sepulchrum Domini periculose naviganti, et multa alia religiosa divorum loca strenue obeunti, Romae postea a Paulo tertio pontifice maximo, honos aeque suis gloriae habitus ac dona solenni more virtutis ergo tributa, vita innocentissima, moribus ac lepore festivo, cunctis amabilis, nemini nocenti. Joannes comes a Tenczin, palatinus sandomirien., curiae majestatis regiae marsalcus, capitaneus lublinen., fratri bene maerenti de suo posuit. Mortuus anno 1550, die tredecima Octobris, aetatis suae anno LXVI.

JANA TĘCZYŃSKIEGO, którego wyżej ten list wspomina podkomorzym krakowskim, brata wojewody krakowskiego, hrabią na Tęczynie, wspomina w Kraśniku *epitaphium* pisane w te słowa:

Joanni Gabrieli comiti a Tenczin palatino sendomirien., curiae majestatis regiae marsalco, capitaneo lublinen. et lelovien., viro ob ingenii praestantissimi gravitate, integritate animi, domi forisque clarissi. ac caeteris senatoriis virtutibus, fide, justitia, prudentia, longe ornatiss. Qui a divo Sigismundo primo rege Poloniae in senatum tectus, ac splendidis honoribus ab ejus M. delatis functus, fidelis perpetuo ac bonus consiliarius fuit. Ad Sulimanum primo Turcarum imperatorem, postea ad serenissimum Ferdinandum Romanorum, Hungarorum et Bohem. regem missus, illustres legationes obivit. Cujus deinde mortem ita sereniss: Sigis. Augustus Poloniae rex, filius ejusdem majestatis chariss. summa pietate et observantia coluit, ut et patrono beneficentiis tantorum meritorum memoriam egregrie praestaret, et ejus M. fide, studio, labore, consilio, opera, nullo loco unquam ad extremum usque spiritum defuisse agnoscatur. Stanislaus Joannes frater, comes in Tenczin, palatinus cracovien., cap. lublinen., belzen., et urzedovien., fratri optimo ac bene maerenti posuit. Mortuus anno 1553. Aetatis suae 68. Die 20 Mai.

JAN TĘCZYŃSKI hrabia i miecznik krakowski, tamże na tym przywileju pomieniony.

JAN TĘCZYŃSKI hrabia, kasztelan lubelski, na tymże przywileju pomieniony.

STANISŁAW hrabia NA TĘCZYNIE, podkomorzy sędomierski, który umarł wojewodą krakowskim, zostawił syna Jana Baptystę, wojewodę bełskiego, wielkiego miłośnika r. p. który był wiela ziem świadom; w poselstwie od króla Augusta będąc we Szwecyi, królewnę sobie do stanu małżeńskiego zjednał, po którą jadąc z bratem Janem, synem także wojewody krakowskiego, byli w wielkiem niebezpieczeństwie; gdzie ten wojewoda za przypadkiem nieszczęścia, albo snać z naznaczonego od Pana kresu, żywota dokonał. Jego ciało wodą do Gdańska przyprowadzono. O czem niżej czytać będziesz szerzej pod osobą Jana kasztelana wojnickiego, lubelskiego, parczowskiego starosty etc.

O tym JANIE BAPTYŚCIE hrabi, wojewodzie bełskim, pisał Jan Kochanowski wiersze, którym dał tytuł: *Pamiątka wszystkiemi cnotami hojnie obdarzonemu Janowi Baptyście, hrabi na Tęczynie, bełskiemu wojewodzie i lubelskiemu staroście etc.*

Tobie niechaj ta karta będzie poświęcona,
Zacny hrabia z Tęczyna, którego kwapiona

A niespodziewana śmierć, ludzi zasmuciła,
A lamentem i płaczem wszystko napełniła.
Będą drudzy twym kościam grób zacny budować,
I twarz twoję w miedzi lać i w marmurze kować.
Między którymi snać też miejsce będą miały,
Rymy moje: na łasce bogiń aby trwały.
Wiódłeś swój ród wysoki z domu Tęczyńskiego,
Zkąd ustawicznie jako z konia trojańskiego
Jeden po drugim ludzie wielcy wychodzili,
Którzy doma, i w polu, godni w Polsce byli.
Pomnią tu pruskie pola, pomni nieszczęśliwa
Warna, gdzie nieśmiertelnej chwały cnota chciwa,
Nie tak ostrożnie, jako śmiele się potkała,
I zwycięstwo poganom z siebie sławne dała.
Tycheś ty niechciał wydać, a na swoje lata
Dosyć młode, zwiedziłeś część niemałą świata,
Przypatrując się pilno wielkich królów sprawie,
Tak w pokoju, jako i w żołnierskiej zabawie.
A chociaś był nie prawie jeszcze dorósł wojny,
Szedłeś między lud króla francuzkiego zbrojny.
Gdy synowie ojcowskiej wiary popierali,
A dawszy sobie po łbu, potem się jednali.
Kochałeś się w naukach, i w piśmie uczonem,
Nie przestając na szczęściu z ojców zostawionem,
Ale jako cię znacznym fortuna czyniła,
Takeś i dowcipem miał przed inszymi siła.
Przeto skoroś dojechał kraju ojczystego,
Obraneś posłem zaraz do króla szwedzkiego.
Gdzieś wszystko wedle myśli pana swego sprawił,
Siebieś poprawdzie troski niemałej nabawił.
Nie dziwuję się panno, zacnego rodzaju.
Żeć się ten gość podobał dalekiego kraju.
Godzien był za urodą swoją Tytonowe,
Godzien był miejsce zasieść Endymionowe;
Morskie nimfy po piersi wydawszy się z wody,
Wzdychały patrząc na twarz i wiek jego młody.
Nieśmiertelnemi laty kupować je chciały,
Próżno, bo wieczne czasy gdzieindziej mu słały.
Tak przed laty Tezeus, chcąc srogiego pożyć
Minotaura a ciężką dań z ojczyzny złożyć,
Płynął na prędkiej nawie przez głębokie morze
I stawił się na króla gortyńskiego dworze;
Tam skoro go królewska dziewka oglądała,
Która na wonnem łożu przy matce siedziała,
Jakie mirty nad chłodnym Eurotą się rodzą,
Albo kwiatki rozlicznych farb na wiosnę wschodzą.
Nie drzewiej oka z niego chciwego spuściła,
Aż ognia nieobacznem sercem zachwyciła,
Który w niej wszystkich członków zmacał aż do kości,
I rozpalił niebogę w okrutnej miłości.

Wenus, która bogatej Ankonie panujesz,
A frasunkami ludzkie rozkoszy fałszujesz,
Jakowąś nawałnością, dziewkę zapaloną
Miotała, urodziwym gościem uszaloną,
Jakiej ona bojaźni w sercu używała,
Jako częstokroć bledsza nad złoto bywała,
Gdy przeważny Tezeus pragnąc ręki podnieść
Na srogi dziw, albo śmierć, albo cześć miał odnieść.
Jednak nie brzydkie Bogu jej objaty były,
Bo jako na Krępaku wiatr ze wszystkiej siły
Burząc, dąb stary wyparł, a ten wykręcony
Padł, i dobrą część lasu starł na wszystkie strony,
Takżeć mężny Tezeus mięszańca srogiego
Obalił, rogi na wiatr próżno miecącego.
I wyszedł z wielką sławą po nici rozwitej,
Z labiryntowych błędów i zdrady zakrytej.
Tęczyński był twój Tezeus nowa Aryadno,
Który sercem i siłą mógł porównać snadno
Z bohaterskimi syny, lubo pieszo wojny,
Lubo pragnął na koniu nieprzyjaciel zbrojny.
Ten znając twarz łaskawą i chuć przeciw sobie,
Skłonił także cnotliwe swe serce ku tobie.
Tak iż jednaki ogień obiema panował,
Jeśli tobie był silen, jemu nie folgował.
Oczy pierwsze poselstwa cicho sprawowały,
A serdecznych tajemnic sobie się zwierzały.
Potem i zobopólna mowa przystąpiła,
On twoim sługą chciał być, a tyś nie gardziła.
Ale kiedy czas przyszedł, że poseł uczciwy
Miał żagle wiatrom podać, twój głos żałościwy
Tem go potkał: Gościu mój, a jeśli nie były
Omylne twoje słowa, i mój mężu miły,
Nie rada cię ztąd puszczam, a zwłaszcza bez siebie,
Ale iż pospolitej ustąpić potrzebie
Swoja własna rzecz musi: Jedź w dobrą godzinę,
A bywaj zaś póki się łzami nie rozpłynę.
Dalej żal nie dopuścił, i płacz znakomity,
Który jej z oczu płynął jako deszcz obfity.
A Tęczyński łzy także właśnie ocierając,
I jako mógł serdeczną żałość okrywając:
Panno bądź dobrej myśli, bo by wszystkie siły
Wietrzne i morskie zaraz na mię się zmówiły,
Nie zatrzymają mego żadną miarą biegu,
A ja się wrychle muszę stawić na twym brzegu.
To rzekł, a całowawszy rękę jej uczciwą,
Wsiadł prosto na okręt swój, tamże kotew krzywą
Żeglarze i pobrzeżną linę odwiązali,
A od brzegu wysoką nawę odbijali.
Teraz się napatrz panno kogo widzieć żądasz,
Kto wie jeśli go potem na wieki oglądasz.

Siła nieszczęście może, a nasze rozmysły,
  Na wyroku niepewnej fortuny zawisły.
Póki go widzieć mogła, oczy w nim trzymała,
  Potem na same tylko już żagle patrzała.
Nakoniec kiedy i on i żagle zniknęli,
  Ledwie na poły żywą słudzy z brzegu wzięli.
A ty Tęczyński, nosząc swój zastrzał w skrytości,
  Szedłeś z łodzią po wierzchu morskiej głębokości,
I za przyjaźnią wiatrów i dobrej pogody,
  Wysiadłeś na brzeg pruski krom wszelakiej szkody.
Jechałeś potem ziemią, tam gdzie Wilna cicha,
  Górę z wieku sadzoną potajemnie spycha,
Czyniąc sobie gościniec cichy do siestrzyce,
  Której szumny bieg słyszy przez wąskie granice.
Tameś i pana zastał, i poselstwa swego
  Słuszny poczet uczynił, a z przyjazdu twego
Dwór od małych do wielkich wszystek się radował,
  Bo ktoby cię był prze twą ludzkość nie miłował.
Skoro zaś pola śniegiem, a głębokie brody
  Mroźna zima przykryła cierpliwemi lody,
Nie długoś się na miejscu z towarzyszem bawił,
  Bo cię do Filandyi pan znowu wyprawił,
Na drogę niebezpieczną, boś musiał iść morzem,
  Nie takiem jakie krzywym okrętem więc porzem,
Ale które dziś mrozy lodem ugruntują,
  Jutro wiatry szalone zetrą i zwojują.
K'temu nieprzyjacielskie wojsko tuż leżało,
  Ciebie jednak Bóg przewiódł przez złe miejsca cało,
Tak żeś przedsię oglądał naznaczone kraje,
  I pana który tamtym ziemiam prawa daje.
Ten z swej dawnej nadzieje nie cierpiąc odwłoki,
  Wziął cię za wodza sobie, i swój dwór wysoki
Pożegnawszy, szedł morzem ku polskiej granicy,
  Myśląc zacną królewnę widzieć w swej łożnicy.
A Bóg mu tego życzył, lecz o panno święta,
  Nie prawieś z ojczyzny swej wczesną chwilą wzięta,
Ale zdarzy tenże Bóg, że tego stolicę
  Osiędziesz, u któregoś dziś za niewolnicę.
Rychło po tém weselu, cny hrabia z Tęczyna,
  Wjechałeś na starostwo swoje do Lublina,
Wszem pożądany, a tam nie wyszedł czas długi,
  Żeś wziął i województwo za swoje posługi.
Ale pomnij coś przyrzekł pięknej Cecylii,
  W on czas, kiedyś na morze wsiadał do Szwecyi.
Trudno nie pomnieć, miłość w dyamencie ryje
  Swe sławne obietnice i pod serce kryje.
Skoroś tedy posługi patryjskie złożył z siebie,
  Wziąłeś przedsię swe rzeczy, z których ta u ciebie
Przodek miała, abyś był, imię pańskie święte
  Wziąwszy na pomoc, konał małżeństwo zaczęte.

Przeto zebrawszy poczet przyjaciół niemały,
Tam gdzie ku niebu patrzą kazimierskie skały,
Puściłeś się do Gdańska po głębokiej Wiśle,
Morze i dalszą drogę mając na umyśle.
Nie wie człowiek, co dobre, a czasem tak zbłądzi,
Że swe szczęście za wielką niefortunę sądzi.
Pan twego przedsięwzięcia z łaską nie przyjmował,
I przejazd był niepewny, a tyś się frasował.
Przejazd niepewny, bowiem na morzu północnem,
Temi czasy król duński pływał z wojskiem mocnem,
Czekając na sąsiada, chciałliby skosztować,
Komu każe silny Mars i szczęście panować.
Zwyciężył wieczny wyrok i nieszczęście twoje,
Żeś ty, o zacny hrabia, nie pomnąc na swoje
Nieprzespieczeństwo, przedsię wsiadł w okręt wysoki,
Miłość rządziła, która nie cierpi odwłoki.
Trzykroć z portu na morze nawa wychodziła,
Trzykroć zasię do brzegu nazad się wróciła.
Poszła potem przez dzięki, ryjąc morskie wały,
A żagle roztoczone pochop z wiatru brały.
Jeszcze były wieczorne nie zagasły zorze,
Kiedy nieuśmierzony wicher wpadł na morze.
Szum powstał i gwałtowna z wierzchu niepogoda,
Wały za wałmi pędzi poruszona woda.
Krzyk w okręcie, a chmury nocy przydawają,
Świata nieznać, wiatry się sobie sprzeciwiają.
Usiłuje zachodny przeciwko wschodnemu,
Usiłuje południ przeciw północnemu.
Morze huczy a nawę miecą nawałności,
Raz się zda jako w przepaść pojźrzeć z wysokości,
A kiedy się zaś wały rozstępują, ani
Miasta widać wielkiego z głębokiej otchłani.
Piasek z wodą się miesza, a w poboczne ławy,
Bije szturm niebezpieczny, nawa żadnej sprawy
Nie słucha, ale w morskiem rozgniewaniu pływa
Samopas, a mokra śmierć zewsząd się dobywa.
Całą noc ta okrutna niepogoda trwała,
Nazajutrz kiedy z wody zorza powstawała,
Rozchodziły się chmury, wiatry ucichały,
A pieniste znienagła wały upadały.
Już było słońce wzeszło, już żagiel rozpięty
Nawy znowu prowadził, kędy dwa okręty
Z boku się ukazały. — Hej panowie moi,
Szyper głosem zawoła, miejmy się ku zbroi,
Ludzie mamy nad sobą a nie wiedzieć kogo,
Co jeśli co Szwed umie, wątpliwa, nam błogo.
Jeśliż też Duńczyk, czego barziej się obawiam,
Bez trudności nie będziem, w czas wam to znać dawam.
Przystaw króla szwedzkiego przedsię dobrze tuszył,
Bo (powieda) niżem ja do Gdańska się ruszył,

Już były przeciw tobie wysłane okręty,
Nie toli są, o hrabia, niech ja będę ścięty.
To jego, a to potem Tęczyńskiego słowo:
Kto bądź, ten bądź, nam nie lza, jeno być gotowo.
Koniec u Boga w mocy, my bracia o sobie
Czujmy przedsię, ja z wami w szczęściu i w żałobie.
Jeszcze mówił, a każdy już stał w swoim rzędzie,
Pogotowiu czekając, co nakoniec będzie.
A tymczasem proporzec duński podniesiono,
Tamże się okazało w czem długo wątpiono.
Muzo, co dalej powiesz? to co dawna woła
Przypowieść: dwiema i sam Herkules nie zdoła.
Żagiel i ster utracon, nawa ustrzelana,
Nakoniec gdy już miała tonąć, poimana.
Jako potem dał to król w moc panu naszemu,
Co miał z Tęczyńskim czynić, bo przeciw szwedzkiemu
Spólną mieli, jako też pan nasz z drugiej strony
Starał się, aby hrabia był wolno puszczony,
Próżno i przypominać, bo niżli do skutku
Ta rzecz przyszła, Tęczyński od wielkiego smutku
Wpadł w niemoc, z której mu już (ach wieści płaczliwa)
Wstać nie obiecowała Kloto zazdrościwa.
Częstokroć on nieszczęsny, dla ludzkiego daną
Ulżenia, w ciężkim płaczu strawił noc niespaną;
Chciałli też na czas zasnąć, porwał się strwożony,
Sny nadzwyczaj dziwnemi ze snu przebudzony.
A febra wziąwszy raz w moc, ustawnie gorzała,
Susząc krew i wilkości (sic) stroskanego ciała.
Smak sfałszowany, wszystko odpadło od chęci,
Myśli trapią, tu miłość, tu nieszczęście smęci.
Tęschność z miary wychodzi, sił znacznie ubywa,
A to jego przed śmiercią skarga obciążliwa:
Boże mój, i tem jeszcze skarzesz mnie smutnego,
Że więźniem umrzeć muszę króla okrutnego.
Czemu mię przedtem raczej srogie nie pożarły
Morskie wody, czemu mię ostre kry nie starły,
Kiedym szedł w obce kraje, a tuż za mną w tropy,
Łamały lód północne ogromne zatopy.
Sroga śmierć, leczbym wolnym zginął był człowiekiem,
Nie czekając tym swoim niefortunnym wiekiem
Ostatniego nieszczęścia. Boże niezmierzony,
Jakom od swej nadzieje daleko rzucony!
Nie myśl matko o szatach drogiem złotem tkanych,
Na mój i twej niewiasty przyjazd obiecanych.
Raczej mi mary gotuj, tak się podobało
Nieszczęściu, któreć syna żywego zajźrzało.
A ty moja królewno, gdzieś teraz niestety,
Na której ślicznych ręku byłbych Bogu wzięty.
Pragnąłem duszę podać, gdyby kolwiek były
Nieprzejednane siostry przędze swej dowiły.

Nie byłem tak szczęśliwy, a me prośby próżne,
Rozniósł nieunoszony wiatr na morze różne.
I muszę ja, (co jednak twa hańba, miłości),
W tym nieznajomym kraju umrzeć od żałości.
Wrzuć w morze, kto przyjaciel próżne dusze kości,
Owa mię tam choć martwo bystre nawałności
Doniosą, gdzie żywego szczęście mieć nie chciało,
A będzie fortunniejsza śmierć, niż żywe ciało.
Więcej nie mówił, ale wzdychał bez przestania,
A w tej zbytniej tęsknicy przyszedł do skonania,
Pamięci i sił zbywszy, jako więc kwiat lęże,
Którego przy uwroci ostry pług dosięże.
Jego śmierci północne boginie płakały,
Płakały ciemne lasy i wyniosłe skały.
Ciało jednak do Polski morzem przepławiono,
I między sławne dziady poczciwie włożono.
Trzy słowa śrzodek niesie nagrobnej tablice:
Tu miasto obiecanej królewskiej łożnice,
Janie Tęczyński, leżą twe kości uśpione.
O próżne troski ludzkie, o nadzieje płone!
Miej wieczny odpoczynek o szlachetne ciało,
Duszy, wiem, że prze cnotę dobrze się dostało.
A jeśli w jakiej cenie będą rymy moje,
Nie wynijdzie z ludzkich ust sławne imie twoje.

A ztąd już zrozumiałeś zacność i dowcip wspaniały tego **Tęczyńskiego**, pilność w posługach pana swego i rzeczy pospolitej.

Tego ciało leży w Kraśniku, mieście ojczystem, które po jego śmierci siostra rodzona **Katarzyna** wyniosła w dom książąt **Słuckich**, z wielą wsi przyległych, i insze włości etc.

Andrzej hrabia na Tęczynie namłodszy, którego wyżej pomieniony list cesarza Karła wspomina. Ten naprzód był wojewodą lubelskim i starostą śniatyńskim, w r. 1561. O czem ten przywilej niżej pisany opowieda, na którym cesarz Ferdynand zasługi jego wysławiając przeciwko rzpltej chrześciańskiej, i syna jego starszego **Jana**, który na dworze jego kosztem wielkim się bawił. Ten **Jędrzej** wojewoda, bywając w wielkich potrzebach z nieprzyjacioły krzyża świętego, znacznym się zawżdy pokazował, sam pojedynkiem z nimi czyniąc; wielkie poczty przeciwko wojskom ich kosztem swym wywodził, z cesarzem Karłem piątym aż do Hiszpanii jeździł, przeciwko cesarzowi tureckiemu Sulimanowi, kędy się znacznym mężem okazał, z wielką ozdobą wszystkiego narodu polskiego. To było w roku 1532. Miał z sobą trzysta mężów na wybór, kosztem swym przez czas barzo długi.

Tenże też przeciwko Turkom z cesarzem Ferdynandem jeździł, zostawił potomstwo ze dwiema żonami: Naprzód z **Anną Zakliczanką** z Czyżowa, tegoż herbu **Topór**, Hieronima męża wielkiego córką, będąc natenczas kasztelanem połanieckim, naprzód

Jadwigę, która była za Zebrzydowskim, wojewodą brzeskim, potem za Stanisławem Myszkowskim wojewodą krakowskim.

Tenże kasztelan z drugą żoną Anną Ożarowską, z domu Rawa, zostawił dwa syny, Jana i Andrzeja, o których czytać będziesz niżej. Córki: Zofią Zborowską, starościną szydłowską, runburską etc.

Annę Lanckorońską, kasztelankę małogoską, która umarła w roku 1581. Ciało jej leży w Korozwękach, w bożnicy z kościoła uczynionej.

Tenże Andrzej kasztelan krakowski, jeszcze w młodych leciech, w potrzebie pode Gdańskiem na harcu, gdy do niego Niemiec z kuszą bieżał, on na koniu żarko podeń podbieżawszy, wydarłszy mu kuszę, w łeb uderzył, mówiąc: Tak chłopie naszy przodkowie rykiem bijali.

Tenże z Prusaki w potrzebie będąc, był postrzelon przez piersi, wszakoż się kula tak tylko po ciele obróciła, kości nie ruszyła. Gdy go krew uchodziła, począł słabieć, pochylił się na koniu. Drugi Niemiec bacząc, chciał go z drugiej strony z konia alabartem zepchnąć. Wtem on z bólu i przelęknienia przyszedł k'sobie, gdy go w siodło wepchnął on Niemiec, uszedł obronną ręką do swych. Nie był przy nim tylko jeden sługa Sokół, z krakowskiego województwa, który go sam w onych ranach opatrzył, odwiódłszy na spokojne miejsce.

Temuż Andrzejowi cesarz chrześciański Ferdynand pisał ten list albo przywilej, na którym wysławia posługi jego przeciwko sobie i wszystkiej rzpltej chrześciańskiej. A synowi Janowi, który natenczas kosztem wielkim się bawił na dworze jego, dał tego lwa w koronie, który herb ich Topór ojczysty w nogach trzyma. Tego listu jest sens pisany w te słowa:

Ferdinandus, divina favente clementia electus Romanorum imperator, semper Augustus, ac Germaniae, Hungariae, Bohemiae, Dalmatiae, Croatiae, Slavoniae etc. rex, infans Hispaniarum, archidux Austriae, dux Burgundiae, Brabantiae, Stiriae, Carintiae, Carniolae etc. marchio Moraviae etc. dux Lucemburgiae, ac inferioris, ac superioris Silesiae, Vitembergae, Teczkae, Princeps Sveviae, comes Abspurgi, Tirolis, Foretis, Kiburgi et Goritiae, landgravius Alsatiae, marchio sacri romani imperii, Burgoviae, ac superioris, ac inferioris Lusatiae dominus, marchio Slavoniae, portus Naonis Salinarum etc. etc.

Magnifico ac nobili sincere nobis dilecto, Andreae comiti in Tenczin, palatino lublinen., et capi. sniatinen., gratiam nostram caesaream, et omne bonum. Cum imperatoriae majestatis dignitas atque amplitudo, a Deo optimo maximo, ad sui notissimam gloriam, deinde ad humani generis decus, ornamentum et beneficium constituta sit, ut cum immortalia cuncta, ejus nutu et voluntate gubernentur, homines juxta eorum merita, debita praemia consequantur, et probi quidem ad quoscunque labores, ob virtutem subeundos alacriores evadant. Improbi vero justissimis poenis ac sceleribus et flagitiis detereantur. Par est, qui hac imperiali

majestate refulget, mentis acies imprimis circumspiciat, ut quos virtute aliqua praeditos esse conspexerit, non gratiis suis solum caesareis, sed et uberioribus propositis praemiis, ad longe praeclariora invitet.

Nos igitur, quos summo illo opifici placuit ad hoc sublimae romani imperii fastigium evehere, quo magis id ab illius clementia recognoscimus, eo propensiore studio ad explendum munus nobis injunctum invigilare, ac totis viribus incumbere debemus.

Hinc est Andrea comes, quod nos considerantes egregias excellentesque animi tui dotes, probitatem, summamque virtutem, cum familiae dignitate conjunctam, ad haec praeclaram tuam, majorumque tuorum erga nos et sacrum romanum imperium, inclitamque nostram Austriae domum, observantiam et cultum singularem praetermittere non potuerimus, quin in eo nomine tibi nostram benignitatem, animique propensionem, tali argumento testatam redderemus, ut eam etiam ad liberos ac universam posteritatem tuam transmittere posses. Nam quod attinet advetustatem et splendorem familiae tuae, accepimus fide digna relatione comitis in Tenczin, ex antiquissima et celebri Topororum familia, quae ante mille annos, in regno Poloniae originem habuerit, atque hodie etiam floret descendisse, et Tenczenii nomen ab arce quadam, quam etiam nunc possident, Tenczin vocata, ante trecentos et octoginta annos mutuasse familiam: sane cum rebus domi forisque preclare gestis, magnisque in r. p. maeritis admodum nobilem, tum praecipue ac semper laude apud nos ornatam extitisse, quae omni loco et tempore privata studia et commoda publica utilitati posposuerit, nullamque fortunarum et honorum accessionem sibi utilem ac honestam duxerit, nisi quam fide, fortitudine, aliisque excellentibus virtutibus et factis peperisset. Ob eamque causam ipsos comites, communi patria consensu digna praemia retulisse, adeo, ut memoriae proditum sit, nullum in Polonia Tencenium, nisi regis senatorem, aut in alio aliquo insigni ordine regni constitutum vixisse, ac peculiare ipsis ut plurimum fuisse, ut officium castellani cracoviensis, quem primum a rege locum ferunt, vel palatini cracoviensis, quem secundum esse perhibent, regia munificentia obtinerent. Quemadmodum nuper quoque unus ex eadem familia, munus palatini cracoviensis obivit, et in eo ante paucos menses extinctus est. Sic etiam tu Andreas merito serenissimo principi domino domino Sigismundo Augusto regi Poloniae, etc. filio et consanguineo nostro charissimo, charus et gratus existis. Si quidem ab ineunte aetate, quemadmodum intelleximus in Polonia, assidua contra Tartares dimicatione, militaribus artibus eruditus, summa cum laude versatus es, et sedecimo aetatis tuae anno, ferocem Tartarorum, in conspectu ducis ac totius exercitus, singulari certamine agressus, strenue prostravisti ac necidedisti. Porro ad maturiorem aetatem provectus, simul in iisdem etiam pietatis erga patriam et fortitudinis studiis magis magisque progressus es, teque acerrimum Tartaris et Turcis hostem exhibuisti, et quacumque illi sero viam facere sunt conati, tu manu et persona tua abstitisti, adeo, quod summam laudem et gratiam apud serenissimum quondam principem dominum Sigismundum regem Poloniae. etc. piae memoriae fratrem et consanguineum nostrum charissimum, ac universum ejus exercitum, adeptus fueris. Caeterum ut eandam virtutem tuam, aliis quoque praecipui christiani orbis principibus, et praesertim divo quondam fratri nostro, augustae memoriae Carolo quinto imperatori, et nobis declarares atque comprobares; quando quidem inclitae domus nostrae Austriae semper fuisti observantissimus, studiosissimusque: non dubitasti in Hispanias usque penetrare, ut dilectioni et majestati ejus caesareae, operam suam contra Turcas et Barbaros offerres, neque minorem profecto aut obscuriorem significationem dedisti tuae eximiae fortitudinis et integritatis, anno 1532, quando praefatus quondam divus frater noster, et nos, celeberrimam expeditionem contra Sulimanum Turcarum principem, qui tum in innumerosissimo exer-

situ, regna et dominia nostra agressus fuerat, suscepimus: ubi videlicet tuis impensis, manum trecentorum armatorum ex Polonia adduxisti, tumque in tutanda gloria divini nominis, ardentissimum desiderium, et optimum erga nos et sacrum romanum imperium, inclitamque domum nostram Austriae, studium manifeste declarasti, magnamque a nobis gratiam et nomen inivisti. — Sunt quidem omnia quae jam enarravimus ejusmodi, ut magnam laudem atque faverem mereantur. Sed accidit aliud quodque donum tibi divinitus datum, quod a nobis merito valde commendari, et abs te quoque plurimi fieri debet: scilicet, in educandis liberis singularis quaedam felicitas, ut qui praeter tres filias, Hedvigim, Zophiam et Annam, nam et animi dotibus ornatissimas, adeptus es duos filios acerrimos virtutum tuarum imitatores. Quando quidem major natu, Joannes *dapifer noster, quod in aula nostra caesarea versatus est, haud obscuram praeclarae indolis significationem multis in rebus dedit, et ita se gessit, quod ipsum summa benignitate complectamur, et ad ipsum ornandum et amplificandum valde propensum animum habeamus: idque eo magis, quod facile intelligamus praefatum quoque serenissimum regem Poloniae, idem de virtutibus ejusdem nobiscum sentire, ut qui cum dignum judicaverit, cui capitaneatum rohatinen. committeret. Minor vero* Andreas *de sua indole et ingenio, ipse quoque haud exiguam expectationem omnibus excitasse dicitur, adeo, quod non sit dubitandum, in ejuscemodi laudatissimis paternis vestigiis utrumque perseveraturum, ac partam abs te gloriam honestis studiis magis magisque amplificaturum. Quapropter, cum tu aliique tui agnati et consanguinei* comites in Tenczin, *antiquitus gestaveritis et habueritis a majoribus vestris haereditaria successione accepta infra scripta lucidenta, et amplissima armorum insignia: videlicet, scutum per longitudinem et latitudinem in quatuor aequales areas quadripartitis divisum: quarum arearum dextra inferior et sinistra superior, sunt coloris rubei, et continent* securim fabrilem, *quae lingua polonica* Topór *vocatur, manubrio aureo croceove signum antiquo* Topororum *nomini congruum; inferior autem sinistra et superior dextra, secundum longitudinem, in duas aequales partes distinguuntur, earum vero dextra pars coloris est albi, sinistra rubei et in se bicipitem aquilam singuli continent, expensis alis, ita ut qui in campo albo conspicitur sit rubea, quae vero in campo rubeo depicta est, sit alba, familiae tuae, ob ejus in sacrum imperium romanum merita, a divis nostris in eodem imperio romano praedecessoribus, una cum comitatus dignitate et eminentia donatam, et scuto impositam, galeam equestrem, heroicis cancellis apertam, supra cujus conum impendet acies securis, similis ei, quae jam supra descripta est, phalaeris seu taeniis coloris candidi et rubei ab utraque clipei parte molliter defluentibus. Nos sane volentes nostrae erga te et dictos filios tuos benignae voluntatis et obsequiorum, quae alter ex eis, nempe comes* Joannes, *nobis hucusque in aula nostra caesarea, summaque fide animique promptitudine praestitit, perpetuam memoriam extare, supra scripta tua et familiae tuae insignia, vetera notabili aliqua accessione amplificanda et locupletanda duximus, eisque in ipso clipei centro parvum scutum coloris cerulei, quod erectum* Leonem aureum, *caput corona aurea insignitum ostendat, ad exteram conversum, cauda bicipiti in dorsum reflexa, ea pedum constitutione, ut ad pugnam compositus videatur, benigne ac liberaliter adjecimus; galeam vero ditavimus et exornavimus, ac praesentes ditamus et exornamus corona aurea, et leone simili illi, qui in parvo scuto repraesentatur, sed pube tenus tantum conspicuo, ac hihanti tricta lingeaque exerta, et cauda bicipiti in dorsum reflexa, cujus caput aurco diademate decoretur, econo ipsius galeae praeminente. Is autem dextro pede securim aprachensam teneat, laciniis scaphaleris ab utroque clipei latere effusis, a dextra rubei et candidi, a sinistra vero cerulei*

et aurei coloris, quemadmodum haec omnia in medio caesarei diplomatis pictoris manus ingeniosius elaboravit. Itaque memorata caesarea auctoritate expresse statuimus, atque decernimus, quod tu Andrea comes, ac supra nominati filii Joannes et Andreas, ac reliqui liberi, haeredes ac descendentes legitimi utriusque sexus, in omnem posteritatem jam descriptam, armorum insignia, sic a nobis aucta et locupletata, ex hoc tempore deinceps in singulis honestis et decentibus actibus, exercitiis et expeditionibus, tam serio quam joco, in hastiludibus, ludis seu hastorum dimicationibus, pedestribus vel equestribus, in bellis, duellis, singularibus certaminibus, et quibuscunque pugnis, eminus, cominus, in scutis, vexillis, tentoriis, sepulchris, sigillis, monumentis, annulis, aedificiis, supellectibus, tam in rebus spiritualibus quam temporalibus et mixtis, in locis omnibus, prout vobis libitum fuerit aut necessitas vestra postulaverit habere, gestare et deferre, ac simul quibuslibet privilegiis, munitatibus, libertatibus et juribus, uti, frui, ac gaudere possetis, quibus alii quoque hujusmodi ornamentis decorati, utuntur, fruuntur et gaudent, jure et consuetudine. Nulli ergo omnino hominum, cujuscunque status, gradus, ordinis et conditionis, et dignitatis extiterit, liceat hanc nostram, additionis, augmentationis, amplificationis et locupletationis paginam infringere aut violare. Quisquis vero id temerario ausus altercare praesumpserit, nostram et sacri imperii redignationem gravissimam et mulctam triginta marcarum auri puri, fisco nostro caesareo, parti laesae exequo omni spe veniae sublata solvendam, ipso facto sese incurrisse noverit. Harum testimonio literarum, manu nostra propria subscriptarum et sigilli nostri caesarei appensione munitarum.

Datum in civitate nostra Vienna, die undecima mensis Aprilis, anno 1561, regnorum nostrorum: romani 31, aliorum vero 35. FERDINANDUS.

Temuż właśnie i potomstwu jego wszystkiemu, na czasy wieczne ten klejnot niżej wykonterfetowany należy, jakoś to z listu zrozumiał. Tenże to Andrzej umarł kasztelanem krakowskim, ciało jego leży w Końskiej Woli.



Jan, syn starszy hrabie kasztelana krakowskiego, hrabia na Tęczynie, natenczas kasztelan wojnicki, podkomorzy wielki nadworny, lubelski, parcowski, etc. etc. starosta.

Za tego znacznemi zasługami, wspominane było na tym wyżej pomienionym liście wszystkie cnoty przodków domu tego i ojcowskie, przeciwko wszystkiej r. p. chrześciańskiej, i zasługi, z których nietylko samemu, ani tylko domowi jego, ale wszystkiemu narodowi polskiemu ozdoba się mnożyła. Abyś tedy dostatecznie wiedział, którzy należą do tego klejnotu, naprzód:

Andrzej kasztelan krakowski wyżej pomieniony.

Jan syn jego, kasztelan wojnicki etc.

Andrzej wojewoda krakowski o którym niżej czytać będziesz.

Jadwiga wojewodzina krakowska.

Zofia Zborowska, starościna szydłowska, rabsztyńska etc. etc.

Anna Lanckorońska, kasztelanka małogoska etc.

I tych wszystkich wyżej pomienionych potomstwu własnemu.

Tenże to Jan hrabia kasztelan wojnicki, syn Andrzeja kasztelana krakowskiego, naprzód był pacholęciem u cesarza Ferdynanda.

Chcąc potem *hominum mores* widzieć, na peregrynacyą się udał, mając listy cesarskie do królów i książąt ziem rozmaitych, do papieża, do króla hiszpańskiego, francuzkiego, królowej angielskiej, do króla portugalskiego, i do innych wiela książąt; na każdego dworze szczęście mu wielkie służyło, w gonitwach, turniejach etc.

Listu do papieża na którym go zaleca i wysławia domu starożytność i zasługi, tak przodków jako i jego samego, masz sens w te słowa pisany:

Beatissime in Christo pater, et domine domine reverendissime, post humilem commendationem filialis observantiae continuum incrementum.

Cum nobilis ac magnificus, fidelis nobis dilectus, Joannes comes in Tenczin, Polonus, dapifer noster, praeclaro quodom instituto, ad pernoscendos hominum mores, majorumque aetatis usum et experientiam consequendam, sibi proposuerit varias christiani orbis regiones ac provincias invisere, — praetermittere non potuimus, quin descendentem omni benignitate et clementia nostra complecteremur, eumque isthac quoque transeuntem Sanctitati vestrae de meliori nota commendatum redderemus. Est enim, cum propter plurimas excellentesque virtutes, una cum familiae vetustate et splendore conjunctas, tum vero propter ea servitia, quae nobis aliquandiu summa fide et observantia praestitit, atque et ob eximium erga nos studium patris sui, viri sane in regno Poloniae magnae auctoritatis, et multis excellentibus ingenii dotibus ornatissimi, nobisque gratissimi. In primis dignus, cujus causa haec et longe majora velimus, quod nos eundem comitem Sanctitati vestrae magnopere commendemus, cupimusque, ut ita sese in illum exhibere velit, quemadmodum et illius virtus, et praeclara erga nos merita postulant, erit nobis sane gratissimum. Si praeter quam, quod nobilis adolescens, suo ipsius merito, Sanctitati vestrae plurimum commendatus esse debet, nostra etiam causa quam commendatissimus fuit, ita plane, ut hasce literas nostras sibi apud Sanctitatem vestram magno usui et ornamento fuisse, re ipsa intelligat. Quod ipsum nos vicissim erga Sanctitatem vestram, omne filialis observantiae studio promereri connitemur, et cum his praecamur Sanctitati vestrae a Deo optimo maximo commodam valetudinem ac prosperos ac diuturnos rerum successus, eisdem nos plurimum commendantes. Datum in civitate nostra Vienna, die vigisima quarta mensis Aprilis, anno Domini 1561, regnorum nostrorum: romani 31, aliorum vero tricesimo quinto.

Tamże sobie potem wyprawiwszy podług myśli listy u papieża do inszych państw królów, albo książąt etc. odpoczynąwszy sobie, a przypatrzywszy się obyczajom, umyślił dalej jechać.

W onej drodze za przypadkiem nieszczęścia, jako to więc bywa z dopuszczenia bożego, przy tych fortunach przypadały też nieszczęścia na tej peregrynacyi. Był naprzód w pojmaniu w Aledulith i w Granacie, jadąc z Francyi do Hiszpanii przez Gaskonią, w której jest lud zły, mściwy etc. A to się działo tym sposobem.

Przyjechawszy nad morzem do jednego miasta, zachciało mu się austryg; rzekł jadąc postulonowi, aby je niósł za nim, które wziąwszy we woreczku z miasta wyniósł. Tam będąc od onego miejsca w mili, napominał postulona, aby rychło jachał: on go słu-

chać nie chciał. Hrabia chciał przed nim na koniu bieżeć, postarz rozgniewawszy się, zrzuciwszy austrygi, począł hrabi łajać, potem do szpady z konia skoczywszy się rzucił, Tęczyński także do swej, wszakoż z konia zsiadając w strzemieniu uwiązł, ciął nań postarz natenczas, zaledwie mu ręki nie uciął; hrabia zatem wymknąwszy nogę, konia zbywszy, prędko do niego przypadłszy, zadał mu dwie ranie, a sam potem na jego konia wsiadłszy, przy którym tłómok był niemały, przybieżał do posty. Tam acz się pytano o postarzu, wszakoż ich tem odprawił, że mu koń ochramiał, więc lekko jedzie. A tak się odprawił, na insze konie wsiadłszy, całą noc w zawód bieżeli. — Potem jadąc do Waledulith, pieniądze na kilku miejscach w bankach odbierał.

Ostatnią postą już przed Waledulith, trafili do rządnej austeryi jednego Hiszpana, który znał hrabię Tęczyńskiego jeszcze na dworze cesarskim. Okazawszy mu wielką chęć, puścić go nie chciał od siebie, był mu barzo rad, k'temu i dla tego, że miasto ono Waledulith gorzało, a tak dla niebezpieczeństwa obiecał go sam wyprowadzić nazajutrz. W tem onem poznaniu długo się zabawili, owa hrabia co miał rano wstać, to spał aż ku południowi, po rannem obiedzie wyjachał, a on go Hiszpan prowadził do miasta; trafili, gdzie ogień wielkie szkody a nie na jednem miejscu poczynił. On Hiszpan omijał z nim tumulty ludzkie, wszakoż się nie mogąc ustrzedz, trafili na ty, co je zową Aguzeli, także też na gwardyą *locum tenentis* miasta onego, którzy mało sprawy od Tęczyńskiego biorąc, także i wiary nie dawając onemu postulonowi świadomemu i gospodarzowi jego, w onej furyi porwali zaraz Tęczyńskiego i z sługą z koni, tłomoki im odpięli, szpadę, puginał i czapkę nakoniec zjąć chcieli, klucze które sługa miał na sznurku u siebie chcieli urznąć, czego podstrzegłszy hrabia, śmiele bronił, bo gdyby mu je było wzięto, nie mógłby był dać sprawy o sobie dostatecznej i świadectwa; przeto kiedy się do nich one chłopstwo mieli, uchwycił za nie ręką, nie dbając, chociaż mu ręce odrzynać chcieli, czego go Pan Bog obronił; bo tam wiele takim sposobem ludzi niewinnych ginie, gdy pojmawszy rzeczy rozchwycą, listy popalą, tedy i samego zatem stracą. Owa z onego pojmania pana hrabie, kupcy wielcy i dobrze osiedli byli w trwodze, bo się były sprawy bardzo pomięszały, dokąd tego pewnie nie doszli, kto był przyczyną tego ognia, imali każdego cudzoziemca, a drugie męczyli.

Tęczyńskiego kiedy prowadzili, wielki mu konkurs ludzi zachodził, ale go różno od sług prowadzono; wszakoż z przygody trafili mu się Kontedeluna z Dundzianem Mamilczą, z Robulusem, których dobrze znał na dworze cesarskim, i miał z nimi dobre zachowanie. Ci go poznawszy, z koni do niego zsiedli, czapkę nań włożyli, onę gwardyą od niego odegnali, a między się z uczciwością wzięli, i szli z nim do wicegerenta; którego gdy z małą powagą witał, nie po hiszpańsku, a to dla żalu wielkiego onego swego despektu, spytał go: Aboś Niemiec? Powiedział, żem Polak. Chciał zaraz sprawę od niego wziąć, ale mu powiedział: że ją trudno mam dać o sobie, gdyż mi wszystko zabrano, i listy przytem w tłomoku. On zatem kazał jego tłomoki aby przyniesiono, dobył listów, okazał co był zacz, bo na jego szczęście Duńczyczyn Mauryka, który z nim służył pospołu cesarzowi, pobrał był te tłomoki jego do siebie; ale gdyby je był kto inny wziął, a oglądał co w nich, nalazłby był u niego dwie rzeczy barzo szkodliwe jemu. Naprzód księgi sługi jego, który miał ojca Celiusza wielkiego heretyka, który w Bazylii

mieszkał, a wydał je był przeciwko papieżowi; te, by było obaczono, sługa pewnieby był spalony, i z panem wież to Pan Bóg, coby się było działo. Druga, miał przyprawnych kilka kunsztów w racach z prochem, a te gdyby były naleźli, krom wszelakiego miłosierdzia byłby był spalony, bo onem samem wdałby się był w takie mniemanie, że on miasto zapalił; wszakoż te kunszty były uwinione w koszule w tłomoku, a prawie pod tym czasem spalono było kilka miast, a to natenczas gorzało, a z naprawy zapalone było.

Do tego jeszcze miał list do królowej angielskiej, który kiedy w króbce między innemi listy obaczono, pytano go, którejby był wiary? Wszakoż o nim Kontedaluna i oni drudzy, którzy go znali, dali świadectwo, że był katolik. Jednak to nie pomogło, dał go do więzienia przedsię, aż do nauki królewskiej, któremu o nim zaraz dali znać, a nie chcieli go na rękojemstwo dać żadnym sposobem, onych wszystkich, którzy go znali.

Pisał w tem list hrabia do księdza Piotra Wolskiego Dunina, z domu albo familii Łabędź, który natenczas był w legacyi albo sprawach u króla hiszpańskiego, od króla polskiego Zygmunta Augusta. Którego gdy doszedł list hrabin, prędko się o to postarał, że był wolnym.

A potem sam przyjechawszy do króla, skargę położył na one hamowniki i szarpacze swoje, sprawiedliwość przystojną otrzymal, i łaskę królewską hojnie poznawszy, upominki znaczne odniósł.

Tamże na dworze tegoż króla bawiąc się, dla przejrzenia spraw, miał potrzebę z jednym Hiszpanem na imie Kornero, która mu z tej przypadła przyczyny. Przegrał był Hiszpan do hrabie Tęczyńskiego summę niemałą, której on żałując, chciał go przymusić, żeby mu ją wrócił. A tak w nocy na drodze zastąpił mu z kilkiem swych, gdy szedł do gospody, chcąc mu despekt wyrządzić, w czem go szczęście nie cieszyło: bo za ostrożnością hrabie, sam Hiszpan na sobie zelżywość odniósł, tak aż sprośnie tyłu podać musiał. Potem *omnia ibidem feliciter succedebant*.

Tenże hrabia jadąc do Portugalii z nawiedzenia pańskiego ciężką chorobą był złożon, o którego zdrowiu mała nadzieja była; wszakoż wielkiem staraniem i pilnością królowej państwa onego, która sama natenczas królestwo sprawowała dla młodych lat królewskich, przyszedł do zdrowia pierwszego, do czego niemniej chęci i łaski znał kardynała Malwecego. *Ibidem.*

Potem jadąc w drogę przez Granatę, kilka dni się tam zabawił; wyjechawszy nad wieczorem, potkał się z znajomymi, którym nie chcąc się dać poznać, zakrył twarz, a słudze swemu, jako on przedtem jemu, służył, i tak czynił przez wszystkę ziemię onę, między ludem prostym, grubym. Bo ten sługa jego wiela ziem języki umiał i spraw ich był świadomy. A tak minąwszy one ludzie, wjachał między góry. Wtem przystąpiła wielka woda, że przewodnik albo postarz nie śmiał się przez nię puścić na żadnym mule jego, jednak wziąwszy podarek od hrabie, przejechał. Sam hrabia gdy chciał jechać za nim przez onę rzekę, żadnym sposobem muła bijąc pod nim w wodę wegnać nie mogli. On postarz obawiając się, aby na nie Murzynów nie przywiódł, chciał je mieć pospołu, żeby ich o gardła nie przywiódł, wołał aby się za nim przeprawowali. Gdy nie chciał muł pod panem hrabią, sługa jego Niemiec, on którego miasto pana chciał

mieć, chcąc spróbować przed panem, wjachał w wodę, tenże się zaraz ponurzył, woda go zraziła, aż go dojrzeć nie mogli, tylko muła wyrzuciła ku górze, a chociaż noc była jasna, jednak nic więcej, tylko na mule widać było szkatułę, w której był kotek morski. Po małej chwili przyszli chłopi z pochodniami, woda też już była opadła, szukali sługi onego, nie naleźli jedno muła, którego woda pod jedno drzewo w brzeg wbiła. A gdy przyszli do austeryi, starszy onej wsi posadził prawo o Tęczyńskim i o słudze jego, pobrawszy od nich tłomoki, i wszystkie rzeczy, co mieli przy sobie kosztowne. A nazajutrz barzo rano, zbiwszy wszystkie ludzie, i ony z sobą pobrawszy, szukali utonionego. A gdy go daleko od onego miejsca naleźli, i tłomok ten który przy siedle był z rzeczami kosztownemi, tak na samego hrabię jako i na konie, ujźrzawszy jeszcze na onym trupie ubiór ze złotem, także na palcu kilka pierścieni, drugie w kieszeni, za powieścią onego postarza, tak jako się sam hrabia udawał przy nim za sługę, włożywszy na nie potwarz, że pana swego utopili, chcieli ich dać potracić, i po wyświadczenie do Granatu, chocia tam tego obyczaj, tylko dwie mili, nie chcieli posłać; posadzono ich do kłody. To się działo we środę, także i przez czwartek w więzieniu byli; gdy mówili do nich po hiszpańsku, rozumieć ich nie chcieli. W piątek barzo rano wywiedli ich, chcąc je bez prawa pogubić, ułakomiwszy się na one rzeczy, które przy nich były, szaty ze złotem, w których hrabia na dworze króla hiszpańskiego chadzał, łańcuchów kilka, manteli, zapon etc. A na ich szczęście, kiedy one rzeczy z tłomoka wykładali, listy cesarskie, króla hiszpańskiego, króla francuzkiego, króla portugalskiego, królowej angielskiej, i inszych niektórych książąt, k'temu prosporty hiszpańskie i portugalskie dla wolnego przejazdu i drugie listy, co w puszce miedzianej były, wypadły, te wszystkie gospodyni wzięła. A tak rano w on piątek, gdy się wszystka gromada zeszła prowadzić ich na śmierć, skoro się ruszyli, wielka niepogoda i sroga wijadł powstała, powietrze takie, że jeden drugiego widzieć nie mógł. Owa przed oną złą chwilą musieli do domu ustąpić. Tam gospodarz, kędy byli oni więźniowie, był wielką chorobą złożony; ksiądz do niego przyszedł, obaczywszy one więźnie, począł z Tęczyńskim mówić po łacinie. O wszystkiem mu sprawę dał hrabia, i to że miał listy, ale mu są z drugiemi rzeczami pobrane; a wtem gospodyni wszystkie pokazała, tak jako je była nalazła. Którym gdy się przypatrzył i pieczęciam ich, rozwiódł to onym chłopom, którzy się na to byli nasadzili, jakoby je potracić dali. Owa zaraz dla gruntowniejszej rzeczy, pobrawszy je jachał z nimi do Granatu. Tam stateczną i prawdziwą wziął wiadomość o nim od kapitana, i od inszych przedniejszych w mieście. Posłano sprawiedliwość, kazano kilka chłopów pojmać, rzeczy wszystkie Tęczyńskiemu wrócić, chcąc ich na gardle karać, jeśliby tylko na nie instygował. Ale on wszystkę onę sprawę i krzywdę swą włożył na posła polskiego, księdza Piotra Dunina Wolskiego, o którymeś wyżej czytał.

Wyjechawszy z onego miejsca, za trzecim noclegiem w tejże murzyńskiej ziemi, do Synile jadąc, kwapiąc się, a niechcąc drodze mieszkać, trafiło się hrabi troszkę pozostać za sługami jadąc, którzy tylko stępią szli, bo jeden lokaj wiódł muła z tłomoki i z strawą. A tam mieli tak kraj nieżyzny natenczas, iż czego z sobą nie przywieźli, tedy co jeść nie mieli. Wtem się dwie drodze trafiły, owa za niemi uchybił, także wtem zamierzchł. Trafił do jednej chałupki, w której nie zastał nikogo tylko jednę babę, która mu

coś poczęła powiedać i ukazować, ale jej nie rozumiał. Obaczywszy niepewną austeryą chciał muła wywieść, a wtem kilka zbierów przyszło, którzy go zaraz wzięli i poczęli mu tak posługować, bez czegoby się był obszedł; jeden muła od niego wziął, a drudzy go wzięli do onej chałupki, tam się nie mógł z nimi zmówić, poczęli go macać, a to co miał przy sobie od niego odbierać, i kolet z pieniądzmi, których miał część przy sobie, wzięli, czapkę, szpadę, puginał, pierścionki, które miał na braterstwo od paniąt i dworzan cesarskich, że tylko w błahym kabaciku został, a bacząc, żeby go byli jeszcze i z tego zzuli, bo gdy chciał do muła dojźrzeć, zawsze go dwa pilnowali. A wtem obaczył z onej izby komórkę, wszedł do niej, wszedł zaraz za nim jeden z onych łotrów, on wziąwszy wiązankę słomy, która tam leżała, onego co za nim przyszszedł prosił, aby mu wody przyniósł, który wychodząc, drzwi za sobą przywarł, których też Tęczyński wstawszy, lepiej drewnem przywrzeć nie omieszkał, a mając tam okienko, acz nie prawie wielkie, przytoczywszy do niego kamień, który tamże w onej komorze leżał, wyjąwszy rękę, potem głowę, wymknął się z komórki na dwór. Była tam rzeczka niedaleko, szedł do niej, potem wodą w jeden dół pod skałę wlazł. Po małej chwili obaczy, a ono z świecami oni zbierowie przechodzili, szukając go, których on poznał ku ogniowi, dopiero się miał na baczeniu, że mu szło o gardło.

A gdy już było w noc chwilę, szedł nazad, potem potkał szlachcica jednego z żoną w kilka koni i mułów, który jachał, rano wstawszy. Ten gdy go obaczył a on idzie, zawołał na hrabię: Lokaj. etc. I krom zawołania szedłby był do niego. A gdy mu dał sprawę o wszystkiem, kazał mu na konia wsieść, a z sobą ku onemu miejscu jechać. Tam jadąc, do jednej wsi zstąpił, wziął z sobą ludzi co ich tam było, nie zastał w onej chałupie nikogo, kromia onej baby, którą z sobą kazał wziąć, a muła i jego, z młodszym bratem swoim, do onego noclegu, gdzie słudzy jego byli, odesłał, dawszy mu swój płaszcz i kolet, szpadę, puginał. Gdzie też hrabia onemu bratu jego, gdy go doprowadził do sług, okazał wdzięczność taką, jaką mógł na on czas, podług możności swej. Objechawszy potem wiele ziem, wrócił się do domu we zdrowiu.

Tenże Jan hrabia potem z synowcem swym J a n e m B a p t y s t ą, hrabią z Tęczyna, wojewodą bełskim, jadąc do Szwecyi podług czasu i postanowienia na wesele albo na ślub do Cecylii królewny szwedzkiej, wyprawił się był takim kosztem i dostatkiem wielkim, jakoby był mógł mieć drugą siostrę jej za żonę, do czegoby był snadnie przyszedł, ale zazdrość ludzi obłudnych w tem obiema wiele szkodziła. Bo gdy się we Gdańsku wyprawowali, dał znać jeden Terygena z Litwy królowi duńskiemu o tem, który natenczas wielką armatę na morzu miał, bo walczył z królem szwedzkim. A tak król duński wyprawił na nie siedm okrętów, które im poczęły zachodzić z kilku stron w piątek o południu. A gdy nazajutrz mieli wyjechać z stanowiska, poczęto na nie strzelać, tam z działka ustrzelono rękaw wojewodzie. A prawie uderzył w to miejsce, kędy stał Jan hrabia, i mało co ustąpił z miejsca onego, w maszt kula uderzyła. I zatem druga strzelba tak gęsto szła, że maszt odcięli. Jużby byli jednak uszli, ale za perswazyą tych cudzoziemców, co byli przy wojewodzie bełskim, poczęli z onymi nieprzyjacioły rokować, którzy ich na wiarę wzięli do wojska króla duńskiego.

Ale gdy przyjechali, chybiła ich po onej łasce nadzieja, bo skoro wjechali do woj-

ska, rzucili się do nich pilno z batami, chcieli gwałtem wniść a plindrować okręty, ale im nie dopuścili Polacy. Wtem admirał posłał dwu kapitanów do hrabie wojewody bełskiego, aby mu posłał co przedniejsze sługi swe, których mu posłał trzydzieści, a on na to miejsce posłał mu knechtów.

Trzeciego dnia po przyprowadzeniu do wojska z wielkim tryumfem, po różnych je okręciech rozsadzono, toż przeszkodziło, boby byli mogli ujść, do czego mieli taki przystęp, gdy raz byli wjechali pod jednę insułę Borolin, kędy ich była nawałność rozniosła po morzu, tam do ujechania czas mieli. Ale ono stateczne serce pana cnotliwego przeciwko sługam, które mu było równo rozębrano, zezwolić na to nie chciało, aby je był w jakiem niebezpieczeństwie zostawić miał.

Chcieli ich tedy do Kopenagien do króla duńskiego odesłać, ale żadną miarą, prze silną niepogodę i odmianę wiatrów, do tego przyjść nie mogli, tak, że aż po świętym Marcinie na morzu musieli trwać, gdzie już nie bywa żadna nawigacya, jedno komu niewola. Ci co się na morzu postarzeli, nie pamiętali takich odmienności wiatrów, jakie się były natenczas trafiły. A potem gdy przyjechali do Kopenagien, mieszkali kilkanaście niedziel.

Ale przedtem prędko po onem pojmaniu, Rudolf niejaki frajbiter morski ze Gdańska, upatrzywszy pogodną noc, przyjechał z swoim okrętem, chcąc wojewodę z jego ludźmi uwieść. Wszakże on, jako pierwej niechciał od sług, tak i natenczas. Toż i drugi raz potem we trzy niedziele uczynił. Czego gdy spostrzegli Duńczykowie, zaraz straż pilną nad nim mieli, i nie dopuścili onemu okrętowi blisko okrętu ich stawać, albo ankory zapuścić, chcąc zawsze na nie strzelać, tak aż musieli odstępować.

Za onem zabawieniem w Kopenagien, Pan Bóg ony więźnie żalem serdecznym nawiedzić raczył, a to dla śmierci wojewody bełskiego, przy którym i sług zacnych Polaków niemało pomarło, za zapowietrzeniem.

A potem gdy wojewoda umarł, Jan hrabia za pomocą i staraniem grofa z Fanczemburgu, który natenczas był hetmanem króla duńskiego, puszczon do Polski, który ziemią z jednymi sługami jachał, drudzy morzem przy ciele do Gdańska płynęli.

Do tegoż Jana hrabie kasztelaną wojnickiego, autor tych ksiąg.

To com widział przypadków pielgrzymstwa twojego,
　Któreś cierpiał mój hrabia od nieszczęścia złego,
Spisałem je w te księgi, by upominały
　Te, którychby w młodości ich nie dotykały.
Niech się pomnią ludźmi być, gdyż szczęście *struere*
　Jednym umie ku myśli, drugim *diruere*.
Czegoś ty dobrze świadom na obiedwie stronie,
　Bo cię też i miewało czasem na swem łonie.
Czasem się też nie k'myśli z tobą obchodziło,
　Na twą zacność nie bacząc, niechętnie służyło.
Nie chciałoć życzyć równej pamięci z onymi,
　Coś po króla Henryka posłem obran z nimi.
Wszakoż gdy cię wróciło z Nysy do ojczyzny,
　Okazałeś trojako na wszem swój skarb żyzny.

Witałeś tegoż króla z pocztem dość ozdobnym,
Onemu lidejskiemu w dostatku podobnym.
Pomnię na *interregna*, tam jakoć służyło,
Boć na wszem śmiałość równą z Lakony czyniło.
Gdyś onemu Tergienie to powiedział z fukiem,
Mówiąc o wolność miłą z nim z ogromnym hukiem:
Bogdaj brachu ty i ja pierwej marnie zginął,
By tylko ten przypadek zły ojczyznę minął,
Którego jej ty życzysz dla prywaty swojej.
I to, mój zacny hrabia, jest w pamięci mojej,
Jak cię pani fortuna w rząd dziadów twych brała,
Gdyć po śmierci Fierleja województwo słała.
A potem i po śmierci także Mieleckiego,
Wabiła cię na stolec państwa krakowskiego.
W piętszejeś wadze miał klucz podkomorski złoty,
Któryć król Henryk posłał był dla twojej cnoty.
Ten potem król gdy z Polski tajemnie ubiegał,
Iż cię ten jego fortel nikczemny dolegał,
W pięć godzin wybieżawszy po nim w ślady one,
Chociaż miał na to konie dobrze rozsadzone,
Doszedłeś go za Pszczynem, chcąc gi (go) nazad wrócić,
Onych niebacznych myśli jego zaraz skrócić.
Lecz swemi przysięgami i swą powolnością,
Wymknął się z ręku twoich z wielką układnością.
Żegnając cię krew swą pił, coć przez to znać dawał,
Że cię przedniejszym z krewnych swych w sercu wyznawał.

Tenże król Henryk uježdżając z Polski, żadnemu Polakowi tego się zwierzyć nie chciał, tylko tę kartkę do tegoż Tęczyńskiego zostawił, której jest sens w te słowa:

Henricus Dei gratia Galliarum et Poloniae rex, dux magnus Litvaniae, Russiae, Prussiae, etc.

Illustris et magnifice domine, sincere nobis dilecte, non sponte quidem, sed coacti et cogente rerum necessitate, in Franciam nunc maxima cum celeritate proficiscimur, ex literis enim serenissimae reginae matris nostrae, quas hodie sub tempus coenae accipimus, intelleximus eo statu esse res gallicas, ut nisi expeditis equis illuc advolavero, omnino de illo nostro regno actum sit. Idem quoque scriptum est ad me, ab omnibus Galliae proceribus ac primariis viris, quamobrem cunctandum minime esse mihi putavi, ne mihi ipsi in re tanti momenti defuisse viderer. Discessum vero nostrum tacitum esse, operae praetium fuerit, propter incommoda itineris; novit enim sincer. vestra ingenia Germanorum et quanto odio prosequantur catholicos omnes. Quid autem nunc ex sincer. vestra expetam et expectem, nobilis et generosus vir d. Danseus consiliarius meus exponet vobis. Cui ut fidem adhibeatis, vehementer rogo. Hoc unum tantum addam hac posteriori epistolae parte, te eum esse, quem ego summopere amavi, quem plurimum feci, et cujus vicissim amicitiam et benevolentiam erga me sempiternam esse cupio. Bene valeat sinc. vestra. Datum Cracoviae raptim, XVIII Junii. HENRICUS REX *et caet.*

Do tegoż list przez Krzysztofa Warszewickiego, sekretarza, pisany w te słowa:

Henricus Dei gratia Galliarum et Poloniae rex, magnus dux Litvaniae etc. etc.

Illustris et magnifice domine, nobis dilecte: Accepimus tuas a Christophoro Warschevicio secretario nostro literas pluribus verbis scriptas, ex quibus mirificum animum erga nos tuum, summamque fidem ae fidelitatem pari conjunctam observantia atque incredibili patriae charitate, prospeximus. Et si vero nos, qui te plane novimus, nihil praeter spem opinionemque de te nostram intelleximus, tamen hoc, existimes velim, tuis literis nihil unque nobis accidisse iucundius. Jam vero has non ideo ad te dedimus, ut quidque abs te petimus, (qua enim obsecro re, tandem nostram dignitatem regnique istius nostri salutem, summae tibi et esse semperque fore curae non declarasti) sed tantum, ut scias, nos tuorum erga nos officiorum, maximorumque maeritorum esse memores: idque adeo, ut tibi, tuaeque virtuti singulari nos valde devinctos esse cognoscamus. Cujus rei, ut quem mereris amplissimum fructum, simulatque isthac pervenerimus, percipias, dabimus omnino operam eaque in re eam, quod per nos fieri poterit praestiterimus, ne quaque adhuc erit satisfactum animo erga te nostro, qui his semper in te, tuosque erit, quem tua erga nos singularis fides postulat. Quum istuc primo quoque tempore redituri simus, te nullo modo dubitare volumus. Nihil enim nobis est prius, quam ut mutuo utrique desiderio satisfaciamus, vos nostro, nosque etiam vestro, ei rei, caertis quibusdam maximisque de causis, tempus non est praestitutum. Verendum quippe esset, ne si tempus ei rei destinatum pati faceremus, ut tu pro tua prudentia potes conicere, aliqua exoriantur, quae ut hodierno die sunt tempora, nostrum postea consilium impediant. Tu interim perge ut coepisti, ac firmo constantique animo, ut ante hac magna cum tua laude fecisti, tum nostra, tum etiam totius r. p. nunc adversus omnes multorum conatus, tibi defendendam esse puta, hoc sperans, te non diu in hoc certamine futurum, quin tibi nos nostra praesentia praestosimus. De publico rerum statu plura cognosces ex oratore nostro, quem brevi et nobilissimum ac virtute praeditum, singulari isto missuri sumus. Bene vale. Datum Rhenis, in felici inauguratione regni nostri Galliae XIV Februarii, anno 1575. HENRICUS REX.

List na podkomorstwo dany temu to hrabi, któregom ci kopiją dla tego włożył, abyś wiedział, co na tym urzędzie należy, a tego jest sens w te słowa pisany:

Henricus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Litvaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae. etc. etc.

Significamus literis nostris, quorum interest universis et singulis: Cum in his felicibus auspiciis regni istius polonici, divino munere et summa ipsius regni populorum voluntate nobis oblati, nostraeque fidei concrediti, nullam majorem curam atque solicitudinem nobis et officio nostro regio impositam esse videamus, quam ut dignitatem et salutem ejus ipsius regni, quae una cum nostra cunjuncta est, ab omni parte tueamur, proque summa virilli nostra procurremus: cum quae ejus ipsius dignitatis, et salutis communis conservandae, non postrema, si non prima pars sit collocata, in dispensandis muneribus publicis, juxta ac privatis, personam nostram regiam quoquo modo concernentibus, utpote, aqua boni simul et mali fons et scaturigo quaedam diminuit et in reliquam omnem multitudinem sese diffundat,

ut verissimum esse appareat, quod a sapiente quodam dictum est: Quales esse principes, tales etiam populos atque eorum mores et instituta. Nos autem, cum omnia recta atque laudabilia penes nos et omnem rerum regiminis rationem esse volumus, ut nihil ab ea nisi rectum et honestum prodeat, et hoc ipsum cum per se et vires nostrasque fortiores esse non possunt, quam unius personae praestare non possumus, libenter in ea societate laboris atque solicitudinis tales assumimus, ex quorum consilio et intima conversatione, omnia summa et optima nobis, ac caeteris omnibus, praesertim nobis subjectis populis constent. Ac ideo mundantes multos alios regni atque etiam curiae regiae magistratus, sub interregno vacantes, hinc praecipuae et peculiaris cujusdam dignationis, qui proprie ad conservandam et tuendam vitae nostrae securitatem, cum qua reliqua omnia summa et una conjuncta sunt, pertinet, nimirum camerae nostrae praefecturam, cuinam traderemus, multum, diuque apud nos deliberavimus. In qua deliberatione, et si multi sese offerrent nobiles, et suis virtutibus illustres homines, ut est talium ferax ea gens, cui nos Deus praefecit, inter omnes autem, servato licet unicuique virtutis et laudis suae encomio et approbationis calculo, aptior et moribus nostris accommodatior visus est magnificus Joannes comes in Tenczin, castellanus wojnicien., capitaneus lublinen. et parcevien. etc. Qui longa ducta serie inde jam a multis saeculis, omnis decoris et amplitudinis ex majoribus suis clarissimis viris, omnibus fere senatoribus et aliis multis ac magnis magistratibus in hac republica summa semper cum laude perfunctis, unus ipse cum fratre suo totius familiae, ac illius maeritorum superstes factus, omnes illas laudes et decora, non solum familiae privata, sed etiam totius reipub. publica in se sustinet ac fovet, ac licet aetate sit juvenis, moribus tamen adeo maturus et constans est, ut nihil illi ad virilem prudentiam et omnem gravitatem deesse videatur; ex qua non solum nobis et conservatione nostrae propriae decori, sed etiam et r. p. consilio suo utilitati non mediocri esse poterit. Generosa enim arbor, non fert nisi optimos fructus, quale semper haec praeclara familia Tenczynia tulit. Quae ut rempublicam cum principibus suis, praecipue inter alios semper amavit, omnia studia, labores, conatus, vitam quandoque cum fortunis pro eorum salute impendit, ita etiam ab hoc praeclaro juvene, majorum suorum per omnia simili modo expectanda et quasi jure deposita reposcenda erunt haec omnia. Quod quidem depositum, ut tanto diligentius et certius conservet, atque etiam prout res et necessitas r. p. ac item nostra postulaverit, depromat, ascivimus et adoptavimus illum ad interiorem familiaritatem et convictum nostrum corporis nostri, atque adeo rerum omnium nostrarum privatarum custodiam illi tradidimus. Dantes et conferentes illi praefecturam primariam cubiculi nostri, succamerariatum vulgo vocatur, ita ut jam et nunc damus et conferimus per has literas nostras. Adjungentes simul illi omnia jura, praerogativas, facultates, reditus et attinentias omnes, tam in regimine, quam utilitatibus omnibus, quaecunquae antiquitus de jure aut consuetudine ad officium succamerarii nostri regii pertinent. Subjecentes illi ejusque potestati et regimini omnes eas personas atque res, quaecunque ad hoc ejus succamerariale munus spectant. Volentes atque mandantes, ut omnes illi, quicunque sub potestate officii istius succamerariatus sunt, ipsi magnifico Joanni comiti in Tenczin, tanque vero et ligitimo nostro regio succamerario, pareant, obediant, dictoque illius obedientes sint. Thesaurarius vero regni modernus magnificus Hieronymus Buzeński, et alii pensionarii, tam publici, quam privati, moderni et futuri, pro tempore existentes, ut illi de omnibus fructibus ac proventibus ad officium succamerariatus spectantes respondeant, et aliis omnibus, quorum interest, respondere faciant, pro gratia nostra et debito suo aliter non facturi.

In cujus rei fidem et evidentius testimonium, sigillum nostrum praesentibus est appensum. Datum Cracoviae in conventu regni generali, felicis coronationis nostrae quarta die mensis Maii, anno domini 1574, regni vero nostri anno primo.

Relatio magnifici Valentini Dembienski de Dembiani r. p. cancellarii. etc.

A na ten urząd dwa tysiąca na każdą cwierć lata jemu *donati et concessi* od tegoż króla były etc. Czego tam dokłada temi słowy: *Hoc ipsum etiam serenissimi successores nostri reges Poloniae praestabunt, pro quibus nos sicut et pro nobis ipsis in verbo nostro regio cavemus atque spondemus, hanc donationem nostram seu promissionem ipsi magnifico Joanni comiti in Tenczin conservaturos. etc. etc.*

Tenże potem hrabia, gdy król Stefan na królestwo wjeżdżał, w poczcie trzechset koni przeciwko niemu dosyć ozdobnie wyjechał.

Potem w Warszawie niemały poczet temuż królowi okazał, który pode Gdańskiem przez czas wszystek, póki potrzeba była, trzymał, koni pięćdziesiąt, przy którym było piechoty osób czterdzieści, kędy więcej szlachciców niż prostego chłopstwa było. Z tym pocztem w potrzebie z nieprzyjacielem szczęście mu łaskawie służyło, acz kilka sług znacznych wychowańców jego, mężnie z nieprzyjacioły czyniąc, poległo. Nad tym pocztem był starszym u niego Kasper Brzozowski, chorąży gostyński, z domu Byliny.

Pode Czczowem ten porucznik z tymi ludźmi pod sprawą Zborowskiego, natenczas hetmana nadwornego, wiele a mężnie sobie poczynał. O czem pod herbem Jastrzębcem czytać będziesz.

Pod Latarnią potem, w przekopie, dział niemieckich części niemałej sam Jan hrabia Tęczyński z pocztem swym dostał, a ostatek w wodzie w przekopie Niemcy zatopili, kędy się było zasadziło rajtarów sto, knechtów kilkaset, także i zbierów niemało, któremu król Stefan posłał na pomoc marszałka z jego pocztem, już trzy godziny na dzień, i Chrysztofa Niszczyckiego z domu Prawdzic, starostę przasnyskiego i ciechanowskiego, z hajduki swymi, między którymi byli i harcerze, jako Starzyscy dwa bracia rodzeni, bliźniacy, także z domu Topór, i inszy, wielkie męstwo swe tam ci wszyscy pokazali, a naprzód ci Starzyscy do przekopu wskoczyli. Było z nim w tejże potrzebie dworzan królewskich po części, jako Marek Sobieski, z domu Janina, mąż wyborny i prawy dworzanin, Broniewski Sebestyan z domu Tarnawa, Jan Porudeński z domu Byliny i inszych niemało.

Poczet niemały do Moskwy kosztem swym wyprawował, potem inszych wiele znacznych spraw jego i zasług przeciwko rzpltej.

Tenże Tęczyński hrabia wielkim kosztem zmurował prawie znowu zamek na Tęczynie, mil tylko cztery od Krakowa. A z tego Tęczyna, dopiero trzysta i siedmdziesiąt lat pisać się poczęli, przedtem pisali się de Sieciechów, de Zbylutowice, Starzonami, de Morawica, de Lukna, de Książ, de Bapstyn, de Pilca, de Szubin etc. i z inszych wiela.

DO GÓRY TĘCZYNSKIEJ,

NA KTÓREJ ZAMEK KOSZTEM WIELKIM ZMUROWANY

OD TEGOŻ HRABIE KASZTELANA WOJNICKIEGO, PODKOMORZEGO KORONNEGO, LUBELSKIEGO, PARCOWSKIEGO etc. etc. STAROSTY.

Ciesz się tem góro, iżeś się zdobiła
Pany możnymi, których przodków siła
Na twoim grzbiecie gniazdo sobie słali,
I imie Tęczyn na wieczny czas dali.
Ale się już ciesz więcej z Jana tego,
Który cię z mułu a z prochu dawnego
Otarwszy, z pracą zozdobił twe czoło,
Mury i wały tak otoczył w koło,
Że w krótkim czasie, pozorem, ozdobą,
Sławna Wawelna nie porówna z tobą.

DO ZAMKU TĘCZYNA,

AUTOR KSIĄG.

Przypatrz się hrabiów swoich tej wielkiej możności,
Przypatrz i tytułom takowej zacności.
Ci jaką twoim ścianom ozdobę czynili,
Szeroko cię sprawami swojemi sławili.
Wspomniż też gdyś był wyszedł z ich tak możnej ręki,
Jakowejeś prze nierząd sprosnej zażył męki.
A tak mię w tem usłuchaj, dzierz się mych słów śmiele:
Strzeż się abyś nie przyszedł w ręce do kądziele.

ANDRZEJ, wtóry syn Andrzeja hrabie kasztelana krakowskiego, hrabia i natenczas wojewoda krakowski, oświęcimski, zatorski, rubieszowski etc. etc. starosta. Dobry a prawy senator. Nie pytałby tego Dyogenes jako jednego: *Conspiciens eum sese studiose ad festum diem componentem: Quid facis? an non quilibet dies viro bono festus est?* Bo ten, *semper bene, honeste et pie, quasi in conspectu numinis vivit*.

Jest wielki miłośnik rzpltej, co mu Pan Bóg znacznie a z wielką ozdobą jego nagradzał. Bo w *interregna* one od wszystkich panów i rycerstwa był żądan o to, aby królestwo osierociałe przez pana wziął do sprawy swojej. Z czego się, jako pan mądry, wymówił, z wielką układnością wszystkim podziękowawszy, prosił aby o inszym radzili, powiedając do siebie tę przyczynę, żeby tak wielkiej posłudze ojczyzny swej zdołać nie mógł, ani umiał.

Tenże w *interregna* one, gdy Henryk król już francuzki i polski z korony zjechawszy, na słowie, długo przyjazd swój odkładając, Polaki trzymał, wtem Tatarowie w ziemię podolską i ruską wtargnęli, — on wojewodą bełskim będąc, z niemałym pocztem panów i rycerstwa onego województwa przeciwko nim wyciągał, acz mu dla prędkości nieprzyjaciela tego do potrzeby z nimi nie przychodziło. Wszakoż jednak oną gotowością swą, nieprzyjacioły odwracając, ziemie pustoszyć nie dopuszczał; a to czynił z niemałym kosztem swym przez kilka razów.

Tenże na wiele inszych potrzeb rzpltej z niemałym kosztem i ozdobą domu swego pokazował się znacznym.

Zostawił potomstwo z Zofią Dębowską, wojewody bełskiego córką, z domu Jelita, synów dwu, z których *optima fruges est speranda.*

DO HRABIÓW TĘCZYŃSKICH KRÓTKA PRZEMOWA.

Nietylko ztąd pochwały godniście hrabiowie,
Że nam was zostawili tak możni przodkowie,
Ale więcej z takich cnót dać wam dank musimy,
W których was nie podlej żyć w tym wieku baczymy.
Niż Kleobin i Bitus świętszymi będziecie,
Gdy tylko swe do ich spraw tak przystósujecie,
Aby zacności waszej nigdy nie mieniły,
Owszem ich z poczciwych spraw więcej przyczyniły.

Tu masz wiele domów inszych zacnych, które dzielnicami od tego domu są oderwane, skąd i różne nazwiska w tym wieku mają. Jako naprzód dom TARŁÓW, którzy są właśni ZAKLIKOWIE, o czem pilno czytając historyki, tam dostatecznej obaczysz.

OTTONA wspomina Kromer w księgach dwunastych, dla czego, to tam w historyi czytać będziesz, tylko że go mianuje temi słowy: *Otto Szczarovicius de Topororum familia. etc.*

Tamże w tych księgach *in eadem pagina* tego dokłada, że Tarłowie właśni są Zaklikowie, temi słowy: *Zaklicze, Tarlony, Ottonis nepoti etc. Ut in historia.*

Tych tam dawnych przodków wieku mego, byli ci ludzie znaczni i zasłużeni rzpltej w tym domu, jako naprzód:

JAN TARŁO z Szczekarzowic, krajczy króla Zygmunta, którego wspominają historye z wielkiej dzielności na zjeździe w Wiedniu, w roku 1514. Potem w innych potrzebach i sprawach królów panów swych, znacznym się zawsze pokazował. Zostawił dwóch synów, Jana wojewodę lubelskiego, który też ze dwiema żonami zostawił potomstwo,

z Łaszczką dwie córce, a z Szafrańcową wojewody sędomierskiego córką, z domu Stary Koń, syny i córki.

Ten w poselstwie jeździł po króla Stefana do Węgier z innymi posły, i na inszych posługach rzpltej znacznych bywał.

Mikołaj chorąży sędomierski, brat tegoż wojewody, był wieku mego znacznym na dworze króla Augusta. Ten potomkiem jednęż córkę zostawił, Mniszkową z wielkich Kończyc, kasztelankę radomską, która wyniosła wielką część majętności z domu Tarłów.

Gabryel Tarło wieku mego był kasztelanem radomskim i ochmistrzem u królowej Katarzyny, brat rodzony tegoż krajczego.

Paweł Tarło był sędziem ziemie ruskiej, o którym *acta* świadczą.

Stanisława Tarła historye i katalog opowiadają biskupem przemyskim. O którym też powieda *epitaphium* dowodnie w Tarnowie w klasztorze pisane temi słowy:

Jacet hic reverendissimus in Christo pater, dominus Stanislaus Tarlo, episcopus premislien. divinarum humanarumque rerum peritia insignis, qui obiit anno Domini 1544, die 14 Decembris.

O tymże te wiersze tamże na tym grobie pisane.

Sustulit Stanislaum mundo inexorabile fatum,
Qui decus pontificum honorque patriae fuit.
Hic jacet in terris, virtute nulli secundus,
Victus a morte corporis, triumphat animae vita.

Łukasz Tarło był dworzaninem znacznym na dworze króla Zygmunta i mężem sławnym, szczedł *sterilis*.

Paweł Tarło, arcybiskupem lwowskim był wieku mego, przykładny i dobrego żywota biskup.

Stanisława Tarła, męża sławnego, który w Węgrzech czas długi się bawił na dworze królowej Izabelli, ten także szczedł *sterilis*.

Andrzej chorąży sędomierski, wieku mego był mąż w sprawach rzpltej biegły, temu się były dostały działem Szczekarzowice, z których się od wieka dawnego Tarłowie pisali, ale nie zostawił potomka męskiej płci, tylko córki, które tę majętność w domy różne rozerwały i rozniosły, jako starsza w dom Noskowskich, Jadwiga starościna Rożańska, panną druga była tego wieku.

Jan Tarło, który działem wziął Czaple w przemyskiej ziemi, był chorążym lwowskim. Ten zostawił dwie córce: Annę Dangiełowicową chorążynę lwowską, panią godną pochwalenia w stanie wdowim z spraw poczciwych.

Jadwigę Sieniawską, wojewodzinę ziem ruskich, halicką, kołomejską etc. etc. starościnę. Ta w stanie panieńskim była szczęścia takowego, dla pięknych spraw i obyczajów, że panowie postronni z Węgier, z Wołoch starali się o nię do stanu małżeńskiego, jakoż już była od króla Augusta obiecana Bogdanowi wojewodzie wołoskiemu, czego Pan Bóg

obronił, dopuściwszy różne nieszczęścia na onego pana. O czem potem w historyi szerzej czytać będziesz.

Zostali też trzej synowie bracia rodzeni tych pań, jako Stanisław i dwa młodszy *adolescentes apprime nobiles.*

Mikołaj chorąży przemyski, który zostawił potomstwo, syny i córki, a ten był wziął działem Laski i insze imiona w przemyskiej ziemi, zwano go Hława.

Zaklikowie, z których już jedni piszą się z Czyżowa w tym wieku, drudzy z Międzygórza, a ci wszyscy idą od jednego przodka Otty z Szczekarzowic, jako to listy dzielnic opowiadają.

Był Nrorza syn Ottonów wojewoda sędomierski w roku 1366. A tego opowiada list Toporów, który poniżej czytać będziesz. Ten miał syna Jana Zaklikę, od którego zostali dwa synowie. Temuż był król Kazimierz Wielki dał Międzygórze, jako o tem listy i historye świadczą. Umarł wojewodą sędomierskim.

Mikołaj syn tegoż Jana był kanclerzem koronnym, którego historye i listów wiele wspomina, Kromer i inszy. Od tegoż idą wszyscy Zaklikowie, co ich jest w sędomierskiej ziemi.

Jan brat rodzony tegoż kanclerza, syn Janów wojewody sędomierskiego, potem wojewoda sędomierski, który z Ligięzianką z Czyżowa, kaszzelana krakowskiego córką i gubernatora ziem krakowskiej, sędomierskiej, lubelskiej i ruskich, jako to domu tego list opowiada, który pod herbem Półkoza czytać bedziesz, zostawił syna Jakóba Zaklikę.

Jakób Zaklika syn wojewody tego, z Warszowną kasztelana krakowskiego córką, z domu Rawa, zostawił syna Hieronima, męża sławnego, który z pogany na Podolu częste a znaczne potrzeby miewał, o którym jeszcze w onych krainach jest pieśń między pospólstwem, w te słowa: „Pan Zaklika z Wojsławic, pędził Tatary aż do granic. etc.

Temuż Hieronimowi król Zygmunt Stary, na pierwszem wjechaniu swem na królestwo, w roku 1507, posłał województwo sędomierskie, którego przyjąć niechciał, mówiąc: Żem młodość moję strawił w pracach wielkich, służąc ojczyznie według możności i sił swoich, teraz już chcę starości swej odpocząć. Podziękowawszy królowi panu swemu za nieprzepomnienie, województwa nie przyjął. Ten miał za sobą Annę Siemieńską z domu Dębno, kasztelana kamienieckiego córkę, a siostrę rodzoną niedawno zeszłego arcybiskupa lwowskiego, z którą zostawił syna Stanisława i dwie córce, Annę Koniecpolską kasztelankę rospierską, i drugą Tęczyńską kasztelankę połaniecką. Wszakoż ten Tęczyński umarł kasztelanem krakowskim, ojciec dzisiejszych Tęczyńskich, Andrzeja wojewody krakowskiego, i Jana kasztelana wojnickiego etc. A od tej została Jadwiga wojewodzina krakowska, o którejeś wyżej czytał przy Tęczyńskich.

Stanisław syn Hieronimów Zaklika, kasztelan połaniecki, który się pisał z Czyżowa, tego pamięć ludzka niesie, że był senator *gravis, prudens et constans in negotiis r. p.* Służąc pilnie ojczyznie, czasu potrzeby miejsce senatorskie zasiadając, prawdę rad królowi panu swemu mawiał; miał z Dorotą z Miechowa z domu Rawa synów czterech: Zygmunta, Mikołaja, Stanisława, i Hieronima.

Zygmunt Zaklika z Czyżowa syn Stanisława kasztelana połanieckiego, kasztelan

bełski. Ten się naprzód naukami wyzwolonemi bawił, potem do Niemiec, tam ztąd do Francyi, potem we Włoszech czas niemały mieszkał, przejeżdżając wiele krain, *multorum hominum mores vidit et urbes.* Przyjechawszy do ojczyzny, wyprawił się z pocztem na dwór królewica węgierskiego Jana. Tam bywszy kilka czasów, przyjechał na dwór Augusta króla, był dworzaninem i sekretarzem. Bywał posłem ziemskim na sejmach kilka razów. Potem się ożenił, pojął Annę Koniecpolską, córkę starosty wieluńskiego, z domu Pobóg, która pierwej była za Ocieskim podkomorzym krakowskim, z domu Jastrzębiec. Z tą miał syna Jana i córkę Annę, wszakoż oboje *in minorenia decesserunt.* Za panowania króla Henryka dano mu było kasztelanią połaniecką.

Tenże *tempore interregni*, wiele a pożytecznie r. p. służył, z kosztem niemałym majętności swej.

Był posłem do książęcia brzeskiego, o pojmanie Andrzeja hrabie z Górki, kasztelana międzyrzeckiego, co odprawił *cum dignitate.*

Na koronacyi króla Stefana, dano mu kasztelanią bełską, w roku 1576.

Dom Płazów, którzy od onych dawnych a zasłużonych r. p. przodków, o którycheś wyżej czytał, początek wiodą, jako to znacznie listy opowiadają.

A naprzód Jana Płazę wspomina przywilej Kazimierza Wielkiego, którego potwierdzał Władysław Jagiełło, w roku 1428.

Za wieku mego był Stanisław burgrabia krakowski i starosta ojcowski. Ten majętności swej ojczystej w dom obcy puścić niechciał, ale bratu darował stryjecznemu, siestrzenice rodzone pieniądzmi odprawił.

Jan Płaza starosta lubaczowski, który na miejscu Zamojskiego kanclerza i hetmana koronnego był surragotorem natenczas, gdy król i hetman był w Moskwi, w roku 1582. Był posłem do Węgier do króla Stefana. Zostawił potomstwo syny i córki.

W Sieciechowicach *epitaphium* wspomina Mikołaja Płazę:

Generosus ac venerabilis Nicolaus Plaza, obiit anno Domini 1535, Feria tertia post conductum Paschae.

Tamże i Barbarę Grzegorzewską, która umarła w roku 1525.

Ossolińskich dom starodawny, których historye sprawy znaczne wspominają. Jako Mikołaja kasztelana wiślickiego, który z Władysławem Jagiełłem jeździł do litewskiego księstwa, aby mu pomógł głupiej Litwy na on czas do unii, i ku przyjęciu wiary chrześciańskiej nawrócić, w roku 1386.

Mikołaja Osolińskiego w roku 1440 kasztelanem radomskim wiele listów koronnych wspomina.

Inszych wiele ludzi znacznych i senatorów koronnych, tego domu skrypta wspominają.

Hieronim Osoliński kasztelan sędomierski, wieku mego był mąż roztropny, mężny, który ze Zborowską kasztelana krakowskiego córką, zostawił potomstwo syny i córki.

Marcin syn tegoż kasztelana, starosta krzeszowski i rotmistrz króla Stefana, który zabit w Opatowie. Pode Gdańskiem poczet niemały jezdnych i pieszych miał k'woli królowi Stefanowi panu swemu, pokazując onę miłość przodków swoich na wszem stateczną i nieodmienną. etc.

Dom Korycieńskich, których przodkowie pisali się de Jabłonna, która z dawnych czasów w dzielnicy Toporów była, tak jakoś czytał wyżej o tem.

Z tychże tam przodków dom Korycieńskich opowiadają niektóre skrypta własnymi potomki, jako naprzód:

Jana Korycieńskiego z Korytna w sieradzkiem województwie u Przedborza, który zostawił te syny:

Jana rotmistrza, syna pierwszego, męża sławy wielkiej, który z nieprzyjacioły królestwa tego częste a znaczne potrzeby miewał, tak na Podolu z Tatary, jako w Litwie z Moskwą, i z innymi tego królestwa nieprzyjacioły. Zostawił z Malecką albo Skrzyniecką z domu Jelita to potomstwo:

Naprzód: Wojciecha Korycieńskiego chorążego kaliskiego i starostę przedeckiego, człowieka godnego. Ten był w wielkiej łasce królowej Bony, co znacznie opowiedają listy pisane w roku 1549.

Tenże zamek Solec wykupował z rąk szlachetnych Mikołaja, Stanisława, Chrystofa, Sobków w roku 1544. O czem *extant munimenta* w domu Korycieńskich.

Tenże za dozwoleniem królowej Bony, skupił wszystkie sołtysy w starostwie przedeckiem, jako naprzód w Rybnie, w Zalesiu, w Kamieńcu, Dziwie, Żarowie, Zbonie, Kobylijacie, Kłocinie, Głogowie, Długichkątach, w Łesku, Jasieńcu, Kopach, Babach, Ostrowie i w Kobłowie. A to się działo roku według listu 1551.

Na wielu znacznych posługach króla Zygmunta i królowej Bony bywał. Zostawił z Komorowską starościanką łęczycką córek sześć.

Barbarę Kazanowską, która potem szła za Spytka Załuskiego, człowieka cnotliwego i bogobojnego, który nad zwyczaj wszystkich ojczymów pasierbom swym połowicę majętności swej zapisał, mając swe własne dzieci.

Annę wtórą córkę, też Załuską, Stanisława, brata rodzonego tegoż Spytka.

Petronellę Chocimowską, która potem była za Pieniążkiem Janem, dzierżawcą nowotarskim, z którym tylko jedyną córkę zostawiwszy umarła.

Katarzyna Moszyńska w wielkich Młyniech.

Zofia Chrysztofowa Rzepiszowska, potem szła za Chrysztofa Przerębskiego.

Zuzanna Maciejowa Załuska. Te wszystkie wielką część majętności wyniosły z domu Korycieńskich.

Maciej, wtóry syn Jana rotmistrza, dworzanin króla Zygmunta; ten dwadzieścia lat i cztery na dworze tego króla będąc, znacznie mu służby swe okazował. Wspomina go list tegoż króla, gdy przed nim Michał Malecki wzdawał połowicę dóbr swoich w Malcu, a ten Malec w ziemi tęczyńskiej, w powiecie brzeźnickim. To się działo roku 1539. Zostawił był syna jednego z Spinkowną z domu Prus, młodzieńca spraw i obyczajów ozdobnych, wszakoż tylko we dwudziestu lat umarł. Znowu przyszła na Korycieńskie ta majętność.

Mikołaj, trzeci syn Jana rotmistrza, człowiek znaczny, mężny, roztropny, i w sprawach rzeczypospolitej bywały. Ten z Barbarą Oleśnicką, która naprzód była za Pileckim, zostawił potomstwo, o którem niżej czytać będziesz. Tegoż Mikołaja Korycień-

skiego ciało leży w Krakowie u świętej Trójce w klasztorze, na którego grobie to *epitaphium.*

Nicolaus Koryczieuski de Koritno et in Udarz haeres, sibi et Barbarae de Olesniki, conjugi charissimae, hoc monumentum vivens posuit. Calend. Mai, anno 1560. In quo cum ea in Domino moriens, placide quiescit. — Herb Topór.

Mikołaj syn starszy tegoż Mikołaja, człowiek nauki i dowcipu wielkiego. *Multorum hominum mores vidit*, i dobrze je też umie, we włoskim, niemieckim, łacińskim, językach doskonały, *vir probus, moderatus, constans*. Owa wszystkie cnoty, z których dobrego męża chwalą, tam zastaniesz. To nawiętsza w nim wina, że z taką godnością swą wielką, która w nim była do służb r. p. cicho sobie w domu zasiadał, będąc na wszystko dostatecznym, tak w majętność jako i w pieniądze, więcej u szczęścia nie prosił. O urzędy żadne, któreby go turbować miały, nie dbał, tylko gdy przed nim komu jaki urząd oddano, właśnie by on Padaretus lakoński mawiał: *Gratias vobis habeo dii, quod tot homines meliores me huic regno dedistis.*

Zostawił potomstwo z Barbarą Prowannowną, Trojana męża sławnego, dworzanina i sekretarza króla Augusta córką, o którym pod herbem *Columna alias Roch vel Provanna* czytać będziesz. Syny i córki na ten czas *minorennes.*

W Karśniey dwór wielkim kosztem ochędożnie zbudował.

Tenże swym własnym nakładem, w cudzych krainach, młodzieńce godne upatrując, na naukach chował. Wielem ludzi ratunku potrzebującym do dobrego mienia, dodawał. *In musica* tak był *perfectus a natura*, że z dobrze uczonym porównał. Lutnia, instrument, i wszelakie insze które do ręku przyszły, zabawę, a wdzięczną u niego miały, także i bracia drudzy o których niżej czytać będziesz.

Andrzej brat jego rodzony, w dobrych sprawach, poczciwym żywocie nie podlejszy, właśnie by miał wyniść z szkoły Leonthychida lakońskiego, do którego na ćwiczenie onego kraju ludzie syny swe dawali. *Multorum hominum mores vidit*, i sam tak żyje, z czego pochwalon od mądrych być musi. Zostawił potomstwo z Duninowną z Ujazdu domu Łabędź.

Jan, trzeci syn tegoż Mikołaja, brat tych pomienionych rodzony, we wszystkich dobrych sprawach braci równy, ten z Suchecką z domu Róża zostawił potomstwo.

Siostry ich rodzone: Anna Giebułtowska, pani spraw i żywota świątobliwego, o której potomstwie pod Lisem; Zofia Ciesielska, siostra jej rodzona.

Maciej brat rodzony Mikołajów, syn rotmistrza Jana, zszedł *sterilis.*

Tomasz, brat tychże piąty, który był wziął dział w Rusi na Pokuciu, zostawił dwu synów, Mikołaja i Andrzeja.

Mikołaj był mężem znacznym, zostawił ze dwiema żonami potomstwo, z Podfilipską syna Floryana, potem z Potocką, starosty kamienieckiego siostrą rodzoną Jakóba, męże wyborne, i córkę Bydłowską.

Jędrzej, syn Tomaszów wtóry, człowiek rycerski, który z Dobrzyniecką zostawił potomstwo: Jana, Stanisława dworzanina króło: Izabelle węgierskiej, Mikołaja, Wojciecha, Andrzeja i córek trzy.

Lenart, szósty syn Jana rotmistrza, który był wziął działem Ciemierzyn w Wiel-

kiej Polsce, ten był zostawił syna Balcera, który z Naropińską z domu Beliny, zostawił syna Jakóba i córek pięć.

Stanisław Korycieński, siódmy syn rotmistrzów, szczedł bez potomka.

Jakób, ósmy syn tegoż Jana rotmistrza, ten na rycerskich sprawach młodość swą bawił, był w pojmaniu u Tatar, zaprzedan do Turek. Tam czas długi w niewoli będąc, poturczył się, a tem sobie zjednawszy wolność i wiarę u pogan, uszedł z ziemie pogańskiej, potem w wierze chrześciańskiej żywota dokonał.

Dom Nekandów starodawny, który **Trepkami** zową, tych się przodkowie pisali de Grzegorzowice, a te wspominają historye ludźmi znacznymi, jako Gregorius Nekanda, w onę bitwę u Radziejowa albo Połowc wsi; był u Kazimierza syna Łokietkowego ochmistrzem w roku 1331.

Andrzej Nekanda rzeczony Trepka, u Mohacza, kiedy Ludwik król węgierski zginął, był hetmanem, i tamże w tej potrzebie przy królu zabit. To było roku 1526.

Stanisław Nekanda, rzeczony Trepka, brat tegoż Andrzeja, był posłem do Glińskiego od Zygmunta króla, którego dostawszy kniaź moskiewski, nalazłszy listy u niego na pokoju przed sobą, w oleju usmażyć kazał, a to było w roku 1514. I inszych niemało.

Jan Nekanda, Trepka, brat trzeci, dworzanin króla Zygmunta. Ten był zostawi potomstwo z Gomolińską, kasztelana rosperskiego córką, synów dwu.

Stanisława, który młodość swą na sprawach rycerskich strawił na Podolu i w inszych krainach, tam kędy potrzebowała obrony rzecz pospolita.

Hieronima, który wieku mego był dworzaninem króla Stefana, i przedtem w Węgrzech u niego, gdy był wojewodą siedmigrodzkim, służył, i w potrzebach znacznych z nim bywał. Tenże się roku 1583 ożenił, pojął Helżbietę Prowannownę, z domu Kolumny, Trojana Prowanny, sekretarza króla Augusta córkę.

Stanisław Trepka, który za Olbrachta króla na Bukowinie zabit, zostawił był dwóch synów, Szczęsnego i Jana.

Szczęsny zostawił Piotra i Balcera, a od tych idą ci wszczyscy Trepkowie, którzy w Kamyku dział brali, jako: Jan, Szczęsny, Piotr, Marcin, Jakób, Mikołaj.

Od Balcera, Stanisław, Walenty, Zygmunt, Piotr; ten się był w Węgrzech schował, a tu potem czas długi żołnierską służył.

Jan syn Stanisławów, który był wziął dział w Wilkowiecku, zostawił syna Balcera, a ten już nie ma potomka męskiej płci, tylko córki; tego już nie Trepką ale Wilkowieckim zową.

Morsty z tymiż Trepkami z dawna jednę dzielnicę mieli, jako to listy rozdzielne opowiedają, dom wieku mego był znaczny.

Dom Barcinowskich starodawny i znaczny w krakowskiem województwie, którzy od domu Tęczyńskich dzielnicą oderwani, ludzie rycerscy i dobrzy stróżowie rzeczypospolitej bywali.

Dom Brzozowskich w Mazowszu starodawny i znaczny, z których wieku mego był:

Stanisław Brzozowski kanclerzem i administratorem biskupstwa płockiego, tem-

pore episcopatus Piotra Wolskiego Dunina z domu Łabędź; dobrego a prawie świątobliwego żywota kapłan, godny nietylko administracyi ale *ipsa re* tej stolice. Bo według opisania Chryzostoma świętego, na wszem żywot jego w oczach moich podobny: *Sapiens, perspicax, ex omni parte oculos habens, non solum sibi, sed etiam populo vivit.* Dalejem prze dalekość drogi tak zacnego domu nie świadom, wszakoż pospolicie w dobrym ogrodzie nie rodzi się owoc przemierzłego smaku.

Dom Jakubowskich w krakowskiem województwie starodawny i rozrodzony, których przodkowie pisali się de Ostrów, który i teraz w tym wieku potomstwo ich trzyma. Aczjest i było wiele godnych do posług r. p. z tego gniazda, ale osobliwie był wieku mego JAN WALENTY JAKUBOWSKI, syn Andrzeja, poborce sędomierskiego, pisarzem grodzkim krakowskim, *historicus et poeta non vulgaris, secretariusque sacrae reg. maj.* Umarł roku 1582, człowiek godny, ledwie lat trzydzieści wieku mając. Brat jego rodzony CHRYSTOF, który był ekonomem wszystkich imion Piotra Zborowskiego wojewody krakowskiego etc. Inszych wiele jest w tym domu ludzi znacznych, tak do spraw rycerskich, jako do posług r. p. godnych.

Morawickich dom starodawny, którzy prawie od domu Tęczyńskich własną dzielnicę brali, i z tej Morawice, z której wiele zacnych przodków w onym czasie dawnym się pisało, oni w tym wieku od nich nazwiska sobie nie odmieniają. A z tych jeden wieku mego JAN, syn Piotra Morawickiego, pode Gdańskiem i w Moskwi przez wszystkie czasy, póki potrzeba była, wiele i mężnie sobie (w rocie Pieniążka kawalera) poczynał.

Danaborskich dom, na Krainie i na Pałukach starodawny, których przodki historye wspominają kasztelany i starostami nakielskiemi, na którym zamku i miasteczku ze wsiami do nich przynależącemi, starodawną summę mieli, którą potem wniosła biała głowa, spraw i żywota świętego Gierusa, córka Wacława starosty i kasztelana nakielskiego, w dom Kościelecki, będąc za Januszem wojewodą sieradzkim, generałem Wielkiej Polski etc.

WŁODKA Z DANABORZA wspomina list klasztora trzemeszeńskiego kasztelanem i starostą nakielskim w roku 1455. Inszych niemało.

Z tej są jak mniemam dzielnice ci, którzy się pisali z Wąsosza, jako Kromer wspomina jednego: Mathiam Wasosium *gente* Toporum *palatinum calisien., et praefectum naclen.* O czem czytać będziesz księgi 17. pagi. 405.

Dom Nasiłowieckich starodawny w sieradzkiem województwie.

Dom Kalickich w sędomierskiem województwie starodawny, z których historye wspominają znacznym i mężnym rotmistrzem jednego, w roku 1531, w onę potrzebę u Obertyna z Wołochy, za hetmana Jana Tarnowskiego z domu Leliwa, o czem w historyi będzie szerzej.

Tarnowieccy w sędomierskiem województwie, w powiecie pilznieńskim, z których jeden był za wieku mego rotmistrzem pieszym do Moskwy.

Łowienieccy w sędomierskiem województwie, dom starodawny, o czem w kronikach czytamy, i przywileje niektóre wspominają Mikołaja de Lowiennica starostą sędomierskim, którego potomskiem był Maciej, wieku mego człowiek do posług r. p. godny.

Tamże **Tułkowieccy** w sędomierskiem województwie tego herbu używają.

Kunatowie w Rusi, dom starodawny. Był za wieku mego Marcin Kunat rotmistrz sławny, który z Tatary, z Wołochy częste potrzeby i znaczne miewał. W Wołoszech, będąc pod sprawą Mikołaja Mieleckiego wojewody ziem podolskich, gdy na utracone państwo Bogdana hospodara wołoskiego prowadził. Ten Kunat z rotą swą dosyć się znacznym i srogim nieprzyjacielowi okazował, dawając odpór najazdom ich, z wielką sławą swą, a z hańbą pogaństwa. Ten mając dwie żenie, z żadną potomstwa nie zostawił, z Taszycką i z Laską, wojewodzanką sieradzką, która pierwej była za Włodkiem, starostą kamienieckim.

Balchaccy w sieradzkiem województwie, z których jeden na imie Jakób był podstarościm na Żarnowcu. Ten prze godność i urodę od wielkich senatorów do posług był bran, jako od wojewody podolskiego wyżej pomienionego, od Rozrażowskiego biskupa kujawskiego i od inszych, zostawił potomkiem syna.

Słupscy na Pałukach, dom rozrodzony, od których **Kamieńscy** z dzielnice jednej idą, dom zasłużony rzeczy pospolitej.

Białośliwscy tamże dom starodawny i rozrodzony, z domem Danaborskich jednej dzielnice.

Obodzińscy w Wielkiej Polsce, w poznańskiem województwie.

Przespolewscy w kaliskiem województwie dom starodawny.

Smoszewscy u Poznania, dom starodawny, znaczny.

Grocholscy tamże dom starodawny.

Kleńscy na Krainie dom starodawny, z których jeden na Podole się wyniósł, i tam potomstwo zostawił, synów trzech mężów wybornych, jako Marka i Walentego, Jana, który hospodarowi Bogdanowi był *a secretis;* potem się ożenił, zostawił potomstwo z Anną Lisowską.

Modliszewscy od Gniezna, dom starodawny był i możny, braci było dziesięć, które spłodziła Zofia Pałecka z domu Jeleń, *alias* Brochwic, trzymali Modliszowo wielkie, Rzegnowo, Redecz i insze wsi; prze niezgodę utracili. Był Andrzej pisarzem u królowej węgierskiej, Gabryel komornikiem, był to mąż wielki i szermierz niepospolity, tak ręki był miernej, iż ścinał chłopcu pieniądz drobny z głowy, włosa żadnego nie ruszył, Wawrzyniec kanonikiem poznańskim etc., Stanisław, u któregom ja naprzód młodość swą bawił, Jan, Marcin, Chrysztof, Mikołaj i inszy. Siostry: Żydowska, Chłapowska i Mruczeńska.

Starescy w Wielkiej Polsce, od onych dawnych Starzonów potomstwo sławne etc. Byli dwa bracia rodzeni bliźniacy, mężowie urodziwi, u króla Stefana harcerzmi; ci w jakich potrzebach bywali, nie na jednem się miejscu wspomni i wspomniało, wszędy z wielką sławą i z szczęściem. Drudzy bracia ich stryjeczni bywali komorniki u króla Augusta i na znacznych posługach.

Trabczeńscy, z którego województwa, tego dostatecznie wiedzieć nie mogę, tylko w Krakowie na zamku w kościele wspomina *epitaphium* jednego w te słowa:

Thomas Trabczeński hic sub mole sepultus, quem fera mors rapuit, regis in obsequio. Herb Topór.

Szczawińscy, z którego także województwa, wiedzieć nie mogę; opowieda *epitaphium* jednego w kościele włocławskim na tumie pisane w te słowa:

Reverendus dominus Stanislaus Szczawinski, hujus ecclesiae cano. juris utriusque doctor, sacrae r. m. secret. sub hoc lapide sepultus. Anno 1550. Herb Topór.

Dom Jezierskich w Wielkiej Polsce starodawny i znaczny.

Dom Konarskich starodawny i znaczny.

Dom Wronowskich w lubelskiem województwie starodawny.

Dom Solajskich w łęczyckiem starodawny i rozrodzony,

Dom Niedrońskich w płockiem województwie starodawny i rozrodzony,

Dom Krzetowskich w Mazowszu u Łomży rozrodzony.

Dom Długoborskich, tamże u Łomży rozrodzony.

Dom Boguskich tamże w Mazowszu u Łomży rozrodzony.

Wiele inszych domów znacznych w różnych województwach o których ja w tak szerokiem królestwie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARY KOŃ

KTORY Z TOPOREM JEDNEJ DZIELNICE DŁUGOSZ OPOWIADA, A ZOWIE GO

ZAPRZANIEC,

DLATEGO, ŻE SIĘ BYLI DWA BRACIA TRZECIEGO ZAPRZELI,

które pomienił: Nawój, Sędziwój i Żegota, comites de Sieciechowice,

jakoś o tem czytał w Gnieździe onety.

Ten tedy, którego się byli dwa zaprzeli, z żalu przeciwko braci, że go znać i przyjąć za brata nie chcieli, nic chciał też z nimi wiecznie przyjaźni ani herbu jednego używać, mówiąc: Gdyżeście wy mnie bracią być nie chcieli, nie bądźcież, ani potomstwo wasze mojemu nigdy. Zatem dawszy o sobie świadectwo, i znaki się pewnemi wywiódłszy, że był własny brat ich, prosił króla, albo natenczas monarchy, aby mu różny od nich herb dał. Któremu król rzekł: Jaki sobie wymyślisz, ja potwierdzę. On jako rycerz i mąż znaczny, prosił o konia, którego dla tego nazwał Starym Koniem, że też oni topór herb swój nazwali Starzą, wszakoż dla pamięci że z tej familii wyszedł, zostawił w helmie topór. Prawa i wolności wszystkie od przodków otrzymane, z nimi trzymał, albo ich używał, jako to niżej przypatrzywszy się własności herbu, z listu Kazimierza Wielkiego zrozumiesz, a potem o przodkach i o potomstwie, które ja znać i wiedzieć mogę w tak szerokiem królestwie, czytać będziesz.



Jako jest dawna zamiana tego herbu, żaden historyk ani potomstwo własne o tem dostatecznie wiedzieć nie może, gdyż już w roku 1080 Żegotę Zaprzańca wspominają listy klasztorne.

Tamże Żegotę Zaprzańca podkomorzym krakowskim w roku 1100.

Piotra też Zaprzańca kasztelanem sędomierskim w roku 1160.

Jana, kasztelana sędomierskiego syna, kasztelanem sądeckim Szafrańca, wspomina list klasztoru tegoż w roku 1220.

A iżebyś temu dostateczniejszą wiarę dał, że te dwie familie zdawna jednę dzielnicę mają, czytaj sobie tego przywileju kopią Kazimierza Wielkiego potwierdzenia, także potem sukcesora jego Władysława Jagiełła, którego masz sens w te słowa:

Nos Casimirus Dei gratia rex Poloniae, Cracoviae, Sendomiriae, Sieradiae, Lanciciae, Cujaviae, Pomeraniae, Russiaeque dominus et haeres, notum facimus praesentibus, quam futuris praesentium notitiam inspecturis. Quia veniens ad nostram praesentiam regalem nobilis Jacobus Koznicki, camerarius domini Andreae Wawrowski judicis curiae nostrae, praenunciavit et manifestavit coram nostra regia m. quia cmetones domini Joannis Plazae, et domini Zawissae, et domini Joannis Necandae de Grzegorzowicze fuerunt citati per cives de Lelovia, pro quodam facinore, ad praesentiam domini Andreae Wawroski, subjudicis et judicis curiae nostrae, tunc dominus Plaza stetit, et intercessit pro praedictis cmetonibus jure suo, quia omnes Bipenni et Antiqui Equi essent et processissent de uno avo et de una progenie, et quod haberent ab antiquo unum jus omnes, itaque nemo hominum haberet judicare eorum cmentones et servitores, nec ipse dominus rex, nec judex, nec subjudex, nec nullus judicum, nec dominus palatinus, nec aliquis dominus, nec aliquis justiciarius, nisi ipsi soli domini Bipenni et Antiqui Equi, et eorum legitimi successores habent judicare omnia jura, et omnes ultiones, et omnia judicia cum eis facere et exercere. Et hoc legitime probavit idem dominus Plaza cum testibus fide dignis, videlicet, cum domino Andrea palatino cracov., domino Jascono Owcza fratre suo uterino, haerede de Morawicza, domino Janusio ibidem de Moraw., domino Gniewomiro haerede de Miedzwiecz, domino Toma dicto Srzebiecz ibidem de Miedzwiecz, et aliisque plurimis fide dignis. Tunc dominus Joannes Plaza stetit, et petivit nostram regiam m. ut dignaremur confirmare eorum jus praedictum, quod ab antiquo habuissent a suis antiquis progenitoribus, et quod nunc probavit cum testibus fide dignis. Nos igitur inspeximus fidele servitium domini Joannis Plazae, et praesentium suorum praedictorum testium dignum testimonium, et ipsius dignam petitionem, donamus et confirmamus omnibus in genere Bipennis et Antiquis Equis, et eorum legitimis successoribus, praedictum jus in omnibus bonis eorum, ubi pronunc habent et in posterum habebunt; ita, quod nec nos rex, nec nullus hominum, nec judicum nostrorum, nec nullus palatinus, nec nullus dominus, nec judex, nec nullus justiciarius, non habet judicare eorum cmetones, nec servitores, nisi ipsi soli domini praedicti, videlicet, Bipenni et Antiqui Equi, et eorum legitimi successores, omnia jura, nec non omnes ultiones cum ipsis facere et exercere; ista omnia singula ante dicta jura donamus, confirmamus nostris sigillis regalibus, et perpetuamus perpetuis temporibus duraturum. Actum et datum Cracov. feria secunda post festum S. Galli confessoris, anno 1366. Praesentibus his testibus: domino Petro Neorza palatino sendomir., Wilczkone castellano sendomir., domino Grotkone castellano lubl., domino Derslao dapifero cracov., domino Mszczugio subcamerario cracov., domino Swatopełko Gotardowski, domino Janusio cancellario cracov., per cujus manus datum est, et aliisque plurimis fide dignis.

Tegoż przywileju potwierdzenie od Władysława Jagiełła w Solcu roku 1428.

Praesentibus: reverendissimo in Christo patri domino Stanislao episcopo plo-

cen., magnificis et strenuis nobilibus S e n d i v o g i o *de* O s t r o r o g *palatino poznanien.*, J o a n n e *de* S c z e k o c z i n *lublinen.*, D o m a r a t o *de* K o b y l a n i *biecen., castellanis*, P o w a l a *de* T o c z o w *dapifero cracov.* N i c o l a o *de* C h r z a s t o w *gladifero cracov., et aliisque pluribus fide dignis. Datum per manus venerabilium,* J o a n n i s *decani cracovien., regni Poloniae cancellarii et* W l a d i s l a i *de* O p o r ó w *decretorum doctoris, regni vicecancellarii, nobis sincere dilectis.*

A ztąd już znasz dostatecznie, iż to jedna dzielnica tych dwóch familij: T o p o r ó w i S t a r y c h K o n i ó w.

JANA SZAFRAŃCA biskupa włocławskiego, wspomina katalog w roku 1433. Który był wzięt po J a n i e P e ł c e z Niewieża. Żył lat sześć, umarł w Sieradzu, pochowan w Krakowie. Po nim nastał W ł a d y s ł a w O p o r o w s k i z domu S u l i m a.

PIOTRA SZAFRAŃCA wspominają historye, dla tego, że mu był dał król Ludwik Pieskową Skałę, uśmierzając w nim żal przeciwko Węgrom dworzanom swoim, od których był raniony w obliczu. A to było w roku 1376.

PIOTRA SZAFRAŃCA starostą kamienieckim wspomina Kromer w księgach 16, za Władysława Jagiełła w r. 1403.

PIOTRA SZAFRAŃCA w księgach 17, hetmanem tenże historyk wspomina koronnym przeciwko Krzyżakom, gdzie się fortunnym i pożytecznym r. p. pokazał. To było w r. 1412

Tenże stanowił przymierze z Krzyżaki od Władysława Jagiełła, jako o tem Kromer świadczy w księgach tychże. Wiele inszych spraw jego r. p. potrzebnych a godnych pamięci. Umarł wojewodą krakowskim i starostą *ibidem.*

Na tegoż Piotra z wielkiej niechęci, historyk Długosz zwaśniwszy się przeciwko niemu, wiele pisał: A to się ztąd okazuje, że niewinnie, gdyż się nie zgadzają skrypta jego z listy królów polskich, któremi cnotę, męstwo jego zalecając, wysławiają zasługi jego przeciwko r. p. i osobie swej królewskiej, co niżej czytając sam dobrze obaczysz etc. A to ztąd było przyszło Długoszowi: Gdy król Kazimierz Jagiełłowicz dał był biskupstwo krakowskie G r u s z c z y ń s k i e m u J a n o w i z domu R ó ż a po T o m a s z u S t r z ę p i ń s k i m, papież zasię *Paulus secundus* dał S i e m i e ń s k i e m u J a k ó b o w i z domu Dębno. O czem Kromer w księgach 24.

Przestawali kanonicy przy tym, któremu papież dał i konfirmował, a tego który był od króla podany, przyjąć nie chcieli. Król onemi gniewy rozkazał Gruszczyńskiego wprowadzić, a onę księżą jako nieposłuszne mandatom jego, rozkazał wygnać z domów ich kanonicznych i z majętności, acz z wielką żałością to było wszystkich ludzi, bo ich tak wywodzono z miasta jako zwykli do kościoła chodzić w dni uroczyste, które jako insze złoczyńce wyświecano, i od tegoż czasu w Krakowie ulica ta i brona jest nazwana Ś w i e c k a.

Za tą exekucyą, którą czynili starosta krakowski, i M i k o ł a j P i e n i ą ż e k podkomorzy krakowski, i inszy, znali niechętne sobie kanoniki wszystkie. A to potem znać, gdzie Długosz o tem wzmiankę czyni, na te pomienione surowie pisze, a S t a n i s ł a w a W ą t r ó b k ę z domu O k s z a, wysławia, który na rozkazanie królewskie nie był porywczy do tej srogiej exekucyi, ale się z tego wymawiał. O czem czytaj szerzej u Kromera.

A to oto masz kopią listu, w którym wysławia król zasługi tego Piotra, temi słowy:

Władysław z łaski bożej król polski etc. Oznajmujem wszystkim, którym to wiedzieć należy, niniejszych i przeszłych rzeczy wiadomość mieć. etc. Iż my w umyśle swym rozważając stałość wiary i prac ustawicznych, któremi się zacny rycerz Piotr Szafraniec z Łuczyc podstoli nasz królewski, przed majestatem naszym zasłużył, i na potem jako to godno być rozumiemy, do naszych, i potomków naszych posług, chętniejszym się uczynić nie będzie obawiał, — na to tedy wzgląd mając, jemu i potomkom jego własnym, miasteczko nasze Seczemin, i wieś Bychnów do niego należącą, dajemy, darujemy, czasy wiecznemi. etc. Działo się to w poniedziałek, w wilią narodzenia Panny Maryi, roku 1461, przy bytności zacnego rycerstwa z rady naszej, Sędziwoja kaliskiego, Spytka krakowskiego, Jana Ligęzy łęczyckiego wojewód, Chrystyna z Ostrowa sędomierskiego, Piotra Kmity, kasztelanów; Boxe Sumskiego łowczego, sędomierskiego, i inszych wiela wiary godnych. (Tenże Piotr był potem wojewodą krakowskim). Dan przez ręce wielebnego Mikołaja z Kurowa, kantora gnieźnieńskiego, dworu naszego podkanclerzego.

Piotra, syna Piotrowego wojewody krakowskiego, którego wspomina Kromer *lib. 22, folio 511*, zaleca go list Władysława Jagiełłowicza, tym sposobem:

My Władysław z łaski bożej król polski, wielkie książę litewskie. Oznajmujem listem niniejszym, rzeczy tych wiadomość mieć chcącym, iż obaczywszy w umyśle swym, uważywszy wierne posługi, i prac ustawicznych pilność, któremi zacnej szlachetności mąż Piotr Szafraniec podkomorzy nasz krakowski, i rycerz nasz wiernie nam miły, w różnych burdach i utarczkach wojennych, granic naszych uciśnionych, obroną i opieką, i wszelakim najazdom, które kiedy nam i królestwu naszemu przychodziły, od tego czasu kiedyśmy na się koronę przyjęli, pilnem staraniem, stałością wierną, i śmiałą czerstwością, mile i potrzebnie wszystko wykonywając, przed majestatem naszym dosyć się znacznie zasłużył, względem tedy tych jego zasług, chcąc tego Piotra Szafrańca osobnej łaski naszej prerogatywą zozdobić, i chętniejszego do posług naszych uczynić, jako ozdobionemu wszelakiemi cnotami, i z potomki jego własnymi, dajem, darujem, potwierdzając listów przodka naszego, zamek Pieskową Skałę etc. etc.

Tegoż listu potwierdzenie Piotrowi drugiemu Szafrańcowi podkomorzemu nadwornemu, i staroście Nowego Miasta Korczyna, od Alexandra króla w roku 1504. Data w Krakowie, przy bytności wielebnych w Panu Chrystusie ojców, Andrzeju arcybiskupie gnieźnieńskim prymasie, Janie biskupie krakowskim, Erasmusie płockim etc. Przy bytności urodzonych panów Spytka z Jarosławia, krakowskiego kasztelana, Piotra Kmity z Wiśnicza krakowskiego, Jana z Tarnowa sędomierskiego, Piotra Myszkowskiego z Mirowa łęczyckiego, Jana z Tarnowa ruskiego generała, Mikołaja z Korozwąk lubelskiego wojewód, Jana z Łaska, kościoła gnieźnieńskiego i królestwa naszego kanclerza, Jakóba z Szydłowca podskarbiego, Macieja z Drzewice proboszcza skarbimierskiego i podkanclerzego królestwa, Jakóba z Siekluk wojnickiego i starosty bieckiego, Jana Jordana z Zakliczyna, bieckiego i gnieźnieńskiego starosty, kasztelanów i inszych wiary godnych.

List na mostowe w Seceminie Piotrowi Szafrańcowi dany, który był kasztelanem wiślickim, malborskim, radomskim, sochaczowskim starostą, od Alexandra króla. Dan w Krakowie, roku 1505. Przy bytności wielebnego ojca w Panu Chrystusie, Macieja biskupa

przemyskiego, i królestwa podkanclerzego, Piotra z Mirowa Myszkowskiego wojewody łęczyckiego i królestwa marszałka, Jakóba Sieklu̇k wojnickiego kasztelana, Jana z Łaska kościoła gnieźnieńskiego i koronnego kanclerza, Jakóba z Szydłowca podskarbiego koronnego, Jana z Wiktorzyna z Sienna, i wiela inszych.

A to już możesz obaczyć niezgodę historyków z listy królów polskich, na których naganieniu więcej należy, ale baczysz wielką i dostateczną pochwałę, czego i więcej o nich chcesli się dowiedzieć, czytaj metryki.

Chrzystofa Szafrańca wspomina historyk polski w kronice swej w te słowa: Że dla płochości, *ut fit*, w młodości swej przyszedł był o zelżywość dla tego, że we Wrocławiu śląskim grając karty z jednym miejskim synkiem, był od niego ranion, któremu iż nie mógł oddać zaraz rany, skarżył nań przed urzędem. A gdy mu sprawiedliwości nie uczyniono, wyjachał, a odpowiedział miastu. Potem pilnował kupców, którzy jechali do Polski na jarmark jarosławski, których kupcy krakowscy ubezpieczywszy, przestawali z nimi, jechali w gromadzie ostrożnie. Natenczas Chrzysztof mył się w łaźni we Zborówku, a oni wszędy po nim pewne szpiegi mieli. Chcieli go zdybać, a już z nim o pokój kontrakt uczynić, albo więc jako odpowiednika porazić. On prędko ostrzeżony, wypadł tyłem, przyszedł z sługami do koni i do zbroje, poraził ono chłopstwo, powiązał, i wszystko co mieli pobrał, jako u nieprzyjaciół. Ci, którzy pouciekali, i drudzy powinni ich, przewodzili prawo na nim, co on sobie jako młody lekce poważał. Wtem prawem pokonan, aż przyszło do exekucyi. Ciało jego leży w Krakowie u Bernardynów na Stradomiu. A to się działo w roku 1484.

Piotra Mieźwieckiego hetmanem nadwornym wspomina Kromer w księgach 17, list 411. O czem będziesz miał w historyi.

Piotr Szafraniec, starosta marborski, radomski, sochaczewski, potem kasztelan wiślicki, ten był tylko jednego syna zostawił, Stanisława podkomorzego krakowskiego.

Tenże na dworze królewskim czas długi będąc, z wielkim dostatkiem, na znacznych posługach króla pana swego i r. p. bywał. Był potem starostą Nowego Miasta Korczyna, o czem *extant monimenta*.

Tenże z Sienieńską z domu Dębno, zostawił tylko jedynego syna też Stanisława, którego barzo młodego odumarł, zostawiwszy mu opiekuny.

Stanisław syn Stanisława starosty nowomiejskiego, już za pamięci mojej był za króla Augusta wojskim sędomierskim, potem kasztelanem bieckim, na dworze pańskim zawsze znacznym bywał, i na posługach r. p. Do Poswoła był rotmistrzem, kędy dosyć ozdobną rotę i kosztem wielkim wywiódł. Dano mu, gdy się wrócił nazad, starostwo lelowskie.

Tegoż w *interregna* służby dosyć znaczne były przeciwko r. p. Toć potem historya szerzej powie.

Na koronacyi króla Stefana, dano mu kasztelanią sędomierską. Potym w roku 1582 przysłano mu województwo sędomierskie po Janie Kostce z Rostkowa na Stymberku. Zostawił z Anną Dębieńską z domu Rawicz kasztelana krakowskiego córką, syna Andrzeja, córek dwie, wojewodzinę lubelską, i Szczepanowską, obiedwie potomstwo mają.

Ten we wszystkich imionach swych, dwory kosztem wielkim pobudował.

Zamek na Pieskowej Skale ozdobny i kosztem niemałym zmurował, inszych wiele spraw jego pamięci godnych, potem w historyi szerzej czytać będziesz.

Andrzej syn tego wojewody i starosta lelowski, który chęci swej z przodków swych do posług r. p. nie odmienił. Był kosztem niemałym od ojca wyprawion do Moskwy, natenczas kiedy Połock, Sokół i insze zamki pobrano. Tam serce jego pokazowało miłość dobrej sławy, wszakoż w wielu rzeczach był hamowan z srogiem zakazaniem od hetmana wielkiego Mikołaja Mieleckiego, wojewody ziem podolskich etc., któremu był od ojca jako źrzenica oczna zlecony.

Miał za sobą Rzeszowską z domu Wężyk, z którą natenczas jeszcze potomstwa żadnego nie miał, w roku 1582. A na tym już to tak zacne gniazdo tych własnych Szafrańców zostało.

Piotr Szafraniec kasztelan sądecki, starosta sędomierski, który we Włostowej miasteczku, ojczyźnie swej, dwór wielkim kosztem ozdobny zbudował, w którym gmachów i sklepów jest niemało murowanych. Zostawił syna potomkiem

Hieronima starostę chęcińskiego, i sekretarza króla Zygmunta; miał żon dwie: naprzód Kościelecką z domu Ogończyk, z którą zostawił trzy córki: Zuzannę, która panną umarła, Katarzynę Jasieńską, która potem była za Jeremianem Chełmskim, zeszła bez potomka. Anna Krezina, którzy się piszą z Bobolic, a ta wniosła onę wszystkę majętność w dom Krezów.

Petrum Mezvecium hetmanem nadwornym opowiada Kromer w księgach 17, za Władysława Jagiełła, o którym w historyi potem czytać będziesz.

Dom Wielopolskich starodawny, których przodki **Bochnarami** przed kilkiem set i później zwano, jako wspominają listy klasztorne wiele ich, przy bytności potwierdzania praw ich. Naprzód:

Piotra Bochnara kasztelana bieckiego, w roku 1340.

Nawoja Bochnara, podkomorzym krakowskim, którego syn Mikołaj był żupnikiem żup krakowskich, za Władysława Jagiełła w roku 1405; był wzięt po Arnoldzie Wielkierzu. Po jego śmierci potem był Piotr Pikoranus, w roku 1413. Trzymał ten Bochnar żupy ośm lat.

Jan Bochnar Wielopolski, tegoż żupnika potomek, miał dwóch synów z Secygniewską z domu Jelita. Naprzód:

Mikołaja który zszedł *stereliter*.

Jan, wtóry syn Jana Bochnara Wielopolskiego, zostawił z Dedeńską z domu Gozdawa synów czterech i córek dziewięć, jako naprzód: Kilanowską matkę dzisiejszego opata Świętokrzyskiego, Kowalewską, Bobolinę, Wielogłowską, Rokoszową, Zaduską, Strońską, Butkową i Humnicką.

Stanisław, syn tego Jana Wielopolskiego, zostawił z Jordanówną, celnika koronnego córką, synów dwu, Achacego i Jana, dworzanina króla Augusta, *virum honestis moribus plenum*.

Córek tegoż Stanisława trzy, naprzód: Anna Strzalina, która na dworze królewien polskich będąc, szła potem za Strzałę krajczego króla Augusta, który był staro-

stą tysowieckim, na tem oboje spólnie dożywocie mieli; a gdy umarł ten Strzała, szła potem za Łascza podkomorzego bełskiego, syna kasztelana czerskiego i starosty chełmskiego.

Dorota, druga córa tegoż Stanisława Wielopolskiego, od dworu królowej Anny dana Potulickiemu Piotrowi, który natenczas był kasztelanem przemeckim, a potem wojewodą płockim, aż i wojewodą brzeskim.

Trzecia siostra ich Helżbieta Guczyna, pani spraw i żywota świątobliwego, natenczas potomstwa te obie nie miały.

Szczęsny, brat tegoż Stanisława Wielopolskiego rodzony, który z Jordanowną, tegoż celnika wyżej pomienionego córką, siostrą rodzoną Stanisławowej Wielopolskiej, zostawił to potomstwo: Stanisława, Chrysztofa, Jana i Mikołaja, dwie córce, panny natenczas: Annę i Zofią.

Stanisław, syn Szczęsnego, który z młodości naukami się wyzwolonemi bawił, potem u biskupów krakowskich na służbie, jako u Krasińskiego i u Myszkowskiego. Tenże osadził wieś Ucisko pod Łysą Górą krzyża ś. na gruncie onegoż klasztora, *adolescens apprime nobilis.*

Jan syn Janów, brat rodzony tych pomienionych, który dział wziął w Kleczanach, ten z Kielanowską z domu Pobóg zostawił synów trzech: Stanisława, który *multorum hominum mores vidit,* młodzieniec, *ex quo optima fruges speranda,* który był godny w młodości do posług r. p., Kaspra i Jana.

Dom Wielogłowskich starodawny, z tymiż Wielopolskimi jednej dzielnice, od Bochnarów początek mają, w których domu wiele mężów godnych i zasłużonych r. p. było.

Siemuszewscy w przemyskiej ziemi dom możny, i w sprawach rzeczypospolitej zasłużony.

Czartorejscy w Rusi i w przemyskiej ziemi dom starodawny, z męstwa wielkiego imię tak przodkowie jako i ci wieku mego mają, których było braci trzej rodzonych, mężów dobrych.

Szymcewic, które wspominają historye ludźmi znacznymi, pisali się de Ządowice, jako Mikołaja w roku 1434 wspomina Kromer w księgach 17, list 411.

Dom Polanowskich w krakowskiem województwie z Polanowic, które już za pamięci ludzkiej w roku 1536 przedał Mikołaj Polanowski. Co akta ksiąg ziem krakowskich opowiedają w te słowa:

> *Nobilis Nicolaus Polanowski in Polanowicze, suae totius sortis haeres, recedens a terris et districtibus quibusvis, libere recognovit, quia omnia sua bona haereditaria Polanowicze, quae praecedent, inscriptione nunc donavit, cum omni jure et toto dominio, atque omnibus et universis singulisque proprietatibus, ad praedicta bona Polanowicze, ex antiquo quomodolibet pertinentibus, pro se ipso et suis successoribus ibidem exclusis, nobili ac famatae Hedvigi Pernusowa, consorti legitimae famati Stanislai Pernus civis craco., et suis successoribus pro summa octingentorum florenorum pecuniae et monetae polonicae, per medium sexagenam computans in totum, titulo perpetuae venditionis, vendidit, inscripsit, etc.*

Tamże u tegoż sądu, gdy przedał tę majętność ten Mikołaj Polanowski, zapi-

sał się zań za obronę tej Pernusowej przerzeczony szlachetny Jan Grodowski z Pieczyłąk, czego jest sens w te słowa:

Et hic stans personaliter coram judicio terrestri craco. nobilis Joannes Grodowski de Pieczilegi haeres, recedens a terris et districtibus quibusvis, praesentibus se inscripsit cum suis successoribus, eandem Haedvigi Pernusowa, ac ejus successores, ratione bonorum Polanowicze, per nobilem Nicolaum Polanowski, titulo perpetuae venditionis inscripturum, ab omnibus inpedimentis et damnis quarumlibet personarum status et sexus utriusque etc. ut in forma. Necnon a pueris omnibus nobilis olim Stanislai Polanowski, filiastris suis, sub vadio octingentorum florenorum etc. Qui Joannes Grodowski etiam recognovit, ac se et suos successores inscripsit, quod praedictus Nicolaus Polanowski omnia munimenta literatoria super praefata bona Polanowicze, tam donata quam etiam vendita servientia, ac etiam super cmetones, pro quibus cum generoso Joanne Jordan jure aegit, et citationes, huic ad feriam secundam post festum sancti Jacobi Apostoli nunc instans proxime venturum, in manus et personam ejusdem Hedvigis Pernusowa, et suorum successorum tenebitur dare, et actis quibuscunque suis sumptibus extrahere.

Tamże zaraz stawił tenże Mikołaj Polanowski żonę swą ze dwiema powinnymi jej, że przyzwoliła na to przedanie tej części, czego jest w tymże zapisie sens w te słowa:

Et hic idem stans personaliter coram judicio nobilis Anna consors legitima nobilis Nicolai Polanowski, habens penes se nobilem Stanislaum Laganowski, et Stanislaum Marszowski, consanguineos de linea paterna, ad haec sibi consentiens recognovit: quia huic inscriptioni venditoriae, in omnibus punctis et articulis in eadem inscriptione approbavit et fieri eam admisit, super reformationem suam dotis et dotalitii, si quam super praefatis bonis Polanowicze venditis habuerit inscriptam, et super omnem jus suum. etc., mortificat, cassat, et in nihilum redigit, jam se perpetue ab eisdem abrenunciane. Actum Craco., feria secunda in crastino S. Trinitatis proxima, anno ut supra.

Tenże Mikołaj Polanowski zostawił z Otwinowską z domu Gryf synów sześć, córek pięć, synowie czterej zeszli *steriles.* Został Jan, który za dowcipem swym i za biegłością, przyszedł do majętności znacznej, i potomstwo zostawił ze dwiema żonami, syny i córki: Jana który w Węgrzech w multańskiej ziemi czas długi na rycerskim się chlebie bawił. Macieja, który także na chlebie rycerskim młodość swą trawił, drudzy *minorenes.*

Tomasz, drugi brat tego Jana, syn Mikołajów, który się z młodości naukami wyzwolonemi bawił, wstąpił potem do zakonu ś. Benedykta na Tyniec, tam był trzydzieści lat kapłanem, potem za przejrzeniem pańskiem został opatem klasztoru Ś. Krzyża, na Łysej górze, po Kuczowskim z domu Róża. Zostawił pamięć po sobie klasztorowi onemu: miednicę i nalewkę srebrne, łańcuch z krzyżem, i pierścień z szafirem, ornat srebrnogłowy, umarł roku 1582. Dwie wsi dał na osadzenie, czem klasztorowi i stołowi opaciemu pożytków przymnożył, z Uciska grzywien dwadzieścia za dziesięcinę zakonnikom, z Woli paprockiej złotych dwadzieścia stołowi swemu, które miał na prebendę obrócić do tegoż kościoła, wszakoż śmierć przeszkodziła. Był człowiek gniewliwy, wszakoż gniew jego był krótki i nikczemny, był wielki chlebodawca. Po nim został Wojciech Kilanowski z domu Pobóg.

Tegoż domu tych **Polanowskich** było kilka panien ksieniami staniąteckiemi, o czem świadczy katalog tamże pisany.

Tegoż klejnotu używają **Majowie** w sędomierskiēm województwie, dom starodawny i znaczny.

Tegoż używają **Wroniecy** w krakowskiem województwie w Rudnie górnem u Proszowic.

Tegoż **Grodeccy** u Sącza dom starodawny.

Żarscy w krakowskiem województwie dom starodawny.

Wiele inszych domów znacznych w różnych województwach, o których ja w tak szerokiem królestwie wiedzieć nie mogę.

SUMMA O TYCH DWÓCH HERBIECH,

DLA PRĘDSZEGO WYROZUMIENIA KRÓTKO WYPISANA.

Naprzód to wiedzieć masz, że przodki familii **Toporów** albo **Starżonów**, jeszcze za pogan różne *scripta* znacznie okazują wielkimi a możnymi ludźmi w tem to królestwie, co i przywileje klasztorów od zaczęcia wiary chrześciańskiej fundowane na grunciech ich ukazują, których potwierdzając królowie, mianują je *magni comites*.

Pisałem ci też o **Walcerze** hrabi, przodku herbu tego, żeby królewnę francużką **Heligundę** unieść miał, wszakom ci pokazał zkąd to wiem, kto o tem pisał, toć wolno przyjąć jako chcesz. Jam tylko uczynił dosyć przedsięwzięciu swemu, żeć stare wszystkie dzieje do gromady zebrawszy, w jednych księgach ukazuję, ale to rzecz jest prawdziwa, że Tyniec z domu tego, albo familii **Toporów** *vel* **Starzonów** wyszedł, o czem we wsiach dawnych do tego tam klasztora należących proklamacye świadczą.

Już też to wiesz, że te dwie familie **Toporów** i **Starych Koniów**, od jednego przodka idą, czego nietylko helmem, którego używają nad **Starym Koniem** dowodzę, ale oto i listem potwierdzenia kilku królów.

Nie tajnoć też to już, że hrabstwa dawne w Polsce, które były między familiami pospolite, ustały i zniszczały, a to dla krzywd wielkich, które insze rycerstwo od nich, jako od możniejszych cierpieli. Jednak za wielkiemi zasługami dziada dzisiejszych **Tęczyńskich** przeciwko wszystkiej rzpltej chrześciańskiej, cesarz *Carolus* tem go znowu wiecznie ze wszystkiem potomstwem jego ozdobił, **orła płatanego**, którego cesarze chrześciańscy używają, do herbu ich **Topora** przydał, coś już wyżej z listu wyrozumiał. Potem **lwa** tego w pośrzodku i w hełmie także, za znaczne zasługi przydał cesarz Ferdynand, za jakie zasługi, i komu, już ci to listy dostatecznie okazały.

A iż ja w to potrafić nie mógłem, abym tak dawną familią miał ci pokazać, jako właśnie idą jeden z drugiego aż do mego wieku, gdyżby to było *opus infinitum*, i czytelnikowi do czytania nielube, tedyć wżdy krótko ukażę od pradziadów dzisiejszych hrabiów, które jeszcze przed oczyma znaczne mamy, jako idą, i jako sobie dalecy byli z onymi możnymi a pamięci godnymi **hrabiami** z **Tęczyna**, którzy zeszli już za naszej

pamięci, prawdziwi miłownicy i stróżowie dobrzy rzpltej. To mam nie z experyencyi swej, ale z skryptów a z pilnej terminaty i opowiedzenia dostatecznego jednego wielkiego a możnego człowieka mego wieku, który *tanquam in speculo omnia negotia r. p.* przed oczyma miał i umiał je, o którym na swem miejscu czytać będziesz pod herbem Kozła Rogi, albo według nowszego nazwiska tej familii Jelita. Ten nietylko z tego powinowactwa, którego był sam z domu tej familii dosiągł, jako biegłością w sprawach rzpltej pokazać to umiał, że żaden przed nim lepiej, czego i sam potem doznawszy, w prawdzie mię podeprzesz. A to ztąd zacznę:

Jan z Tęczyna (który jest zbudowany od trzech set lat i ośmdziesiąt, jakoś o tem wyżej czytał) miał te syny i córki *circa annum 400*:

Andrzeja, który szczedł bez potomka.

Zbigniewa wtórego, który miał dwóch synów i córkę. Naprzód Andrzeja kasztelana krakowskiego, i Jana podkomorzego krakowskiego.

Stanisława, który miał córek cztery: Barbarę, i Helżbietę, która porodziła Mieleckie ony możne senatory, jako naprzód:

Jana wojewodę podolskiego, ojca dzisiejszego Mikołaja wojewody podolskiego także, o których pod Gryfem czytać będziesz. Sebestyana kasztelana krakowskiego, od którego starosta brzeski. Waleryana podkomorzego, od którego Jan Mielecki dzisiejszy, który Trzcianą trzyma etc. i inszy. Dorotę Osolińską, której córka była za Janem Zamojskiem, kanclerzem i hetmanem koronnym, starostą generałem krakowskim etc. etc. O którym będzie pod herbem Jelita. Beata czwarta córka tego Stanisława, zeszła *sterilis*.

Mikołaja, który miał dwóch synów, Jana i Stanisława Włoszka, byli oba senatorami. Córek trzy, naprzód:

Barbarę Tarnowską, kasztelankę krakowską, którąm ci wyżej wspominał. Drugą, Szydłowiecką podskarbinę koronną. Trzecią Opalińską.

Gabryela, który miał synów trzech: Jana wojewodę sędomierskiego, ojca kasztelanki dzisiejszej międzyrzeckiej.

Andrzeja wojewodę lubelskiego, który potem był kasztelanem krakow., od którego idą dzisiejszy: Jan kasztelan wojnicki, Andrzej wojewoda krakowski. Siostry ich, jako: Jadwiga Myszkowska wojewodzina krakowska. Zofia Zborowska starościna szydłowska, runborska etc. Anna Lanckorońska kasztelanka małogoska.

Stanisława, podkomorzego sędomierskiego, który umarł wojewodą krakowskim, którego syn był Jan Baptysta wojewoda lubelski, który jadąc po żonę sobie do Szwecyi królewnę szwedzką, umarł, tak jakoś wyżej czytał. I córkę Katarzynę księżnę Słucką od której dzisiejsze książęta: Jerzy, Siemion, i Alexander.

Tegoż Gabryela córki były, jedna Odrowążowa wojewodzina ruska, druga Wapowska.

Jako tedy dom ten poczynają historye od Sieciecha wojewody krakowskiego, i hetmana koronnego od roku 999, tak przez wszystkie czasy w tej familii aż do mego wieku ta zacność nie ustawała, i tem ją w roku 1583 konkluduję też wojewodą krakowskim Andrzejem hrabią mężnym, który w *interregna* ony był kandydatem królestwa tego.

O KLEJNOCIE GRYF,

KTÓRY DLA HOJNOŚCI PRZODKÓW TEJ FAMILII ZOWĄ HISTORYCY

SWOBODA.

Ci tę hojność swą nie naprórżność żadną, ale ku czci a chwale miłego Boga obracali, — jako Długosz, i inszy. Ten historyk pisze o nim, że przyniesion z Dacyi, jakoż tak jest, bo czytając historyki pilno, obaczysz Jaxę, którego mienią że był z narodu monarchów polskich, syn Leszka trzeciego, od którego był i on Popiel, co myszy syna jego zjadły, jako o tem czytasz w kronikach. A iż inszego pisma o tym Jaxy i dowodu pewniejszego niemasz, tylko że z Dacyi przyjście jego opowiedają, tedy musim tak o nich trzymać, że właśni są potomkowie Jaxe tego, któremu się była działem serbska ziemia dostała. O czem świadczą wszystkie historye: Miecho. w księgach 1. Kromer w kięgach 2. Czego potwierdza przywilej klasztora zwierzynieckiego fundacyi ich, który niżej czytać będziesz. A tak przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz o możności i zacności przodków i potomstwa ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.



Ma być Gryf biały w polu czerwonem, nos i nogi przednie złote.

Jaxę przodka herbu tego, Długosz, Miechowita, Kromer i inszy wspominają synem Leszka trzeciego, który był wziął od ojca działem serbską ziemię. Ten panował po narodzeniu na świat syna bożego r. 805. Miecho. *lib. 1.* Kromer 2.

Gdy wiara chrześciańska w Polsce nastała, zaraz z nią nastała sława, tak królestwu jako i rycerstwu, i pamięć nieśmiertelna z poczciwych spraw ich, gdy kościoły ku czci i chwale bożej budowali, nadawali. Tam listy albo prawa na to nadawając, imiona swe podpisowali, zalecając się w modlitwy kapłanom, zakonnikom ect.

Wincentego Jaxyca wspomina list klasztorny, w roku 1006. A ten był *comes et haeres in Bochnia.* Tę potem Bochnią potomek jego dał klasztorowi staniąteckiemu, o czem niżej czytać będziesz.

Jaxę wspomina Kromer w księgach szóstych książęciem serbskim, który we Wrocławiu śląskim pojmował córkę Piotra hrabi z Skrzynna. To było w roku po narodzeniu syna bożego 1140, za Władysława, Krzywoustego syna.

Jaxę wspominają wszystkie historye i katalogi w roku 1131, dla tego, że fundował klasztór we wsi swojej Miechowie, zakonnikom reguły *Hierosolimitarum*, którzy noszą krzyż żółty na sukniach. A to mu stąd było przyszło, gdy będąc w Hierusalem u grobu Zbawiciela naszego z Henrykiem (jako to Kromer opisuje w księgach szóstych) książęciem albo królewiczem polskim. A gdy mu się tam na wszystkiem szczęśliwie wodziło, czyniąc z nieprzyjacioły bożymi wiele, dziękując panu Bogu za to, umyślił ku czci i ku chwale jego klasztór tejże reguły w ojczyźnie zbudować. A tak odjeżdżając do domu, prosił o jednego zakonnika, którego przywiózłszy do Polski, dał mu Miechów ze wsiami do niego przynależącemi, a on kapłan towarzystwa sobie do tego nabożeństwa przyczynił z Polaków.

Tegoż wspominają skrypta klasztora zwierzenieckiego w te słowa:

> *Cum sacra ordinis praemonstraten. religio, quae anno Dni. 1120 ortum suum habere coepit, splendorem sui fulgoris late longeque sparsisset in christiano orbe, radios suae observantiae, suique stemmatis mira suavitate diffunderet, satrapa et regulus Polonorum, Jaxa de Miechow, miles insignis de nobili stirpe Griffonum originem ducens, cum esset vir et miles, tunc inter Polonos spectatae virtutis et rari in Deum amoris, raraeque devotionis, religionem praemonstraten., tam famosam et celebrem, in Poloniae regnum, et in diocesim cracovien. inducere satagens, parumque ducens, quod religionem fratrum sacri sepulchri dominici Hierosolimitani, in fundo patrimonii sui Mieckovien. plantasset, omni conatu ad futurorum bonorum operam se accedens, pro sua virili extendens, et de transactis nullam habens existimationem, in altero fundo sui patrimonii Zwierziniecz, ad ripas Vistulae fluminis, juxta Cracovien. urbem sito, conditioni virginum et deodicatarum puellarum provisurus, monasterium sanctimonialium fratrum et sororum ordinis praemonst. anno 1181, instituit, fundavit et erexit, et villas sui patrimonii, videlicet, Zwierzyniecz, Zabierzow et Bibicze cum earum pertinen., parem numerum haereditatum juxta atque monasterio miechovien. contulerat, etc. etc.*

Janika biskupa wrocławskiego, który potem był arcybiskupem gnieźnieńskim, pisał się z Brzeźnice, tego opowieda katalog, że był nabożnym, i ku rozszerzeniu chwały miłego Boga pilnym, wzięt na arcybiskupstwo z tego tam biskupstwa roku 1148. Umarł we Żninie, scyatykę niemoc cierpiąc, roku 1167. W Gnieźnie pochowan, po którym nastał Piotr z domu Śrzeniawa.

O tym Janiku pisał *Janicius poeta laureatus* wiersze w te słowa:

Hic minuit census, quos nuper adauxerat illi
Praecessor, sancta perditione tamen
Multa dedit templis, sed plus quod struxerat ipse
Coenebio, magnae religionis opus.

Ten z Klemensem bratem swym, będąc jeszcze biskupem wrocławskim, fundował i zbudował klasztór we wsi swojej ojczystej Brzeźnicy, zakonnikom reguły cysterskiej, do którego siedem wsi przyległych dali: Brzeźnicę, Rakoszną, Potok, Łysakowo, Łączyno, Ratowo, Chorzewo i Dziesięcin; potem arcybiskupstwu należących przydał, jako po Sudole, Przecławiu, Konarach, Michowie, po Osowej, Łaniech, Laskowej, Barowie, Przekopie, Czołoszynie, i po dwojgu Michowicach.

Tę Brzeźnicę Jędrzejowem opat jeden, od imienia swego miasteczko zbudowawszy, nazwał, tak o tem klasztorne skrypta powiedają. Ale znać że tam dawno miasteczko było, gdyż ci panowie fundując tam klasztór, pamiątkę zostawując, że to z domu ich wyszło, zostawili w tej Brzeźnicy sobie dań i potomkom swym serce bydlęce dla ptaków, i po kilku śledzi od beczki. Co potem opatowie u potomków odkupili, jako o tem niżej czytać będziesz.

Wspomina fundus imiona fundatorów tego klasztora w te słowa:

Ego Joannes episcopus, et frater meus uterinus dominus Jaxa, Michora, Meczislaus, Martinus, Nicolaus tribunus, comes Bogumilus, haeredes de Brzeźnica, damus et donamus domino abbati cum fratribus ejus, totas partes haereditarias in Brzeźnicza, et in villis ad eandem pertinentibus. Tu zgody niemasz, ale znać że zdawna miasteczko to tam było.

Tegoż Janika list drugi jest nadany na dziesięciny temu klasztorowi, to jest, po Złotnikach, po Skotnikach, Rambieszycach, Lasochowie, Zarczycach, Zdanowicach, Czernie, Brzeźnie, Brzegach, i na wszystkę część, której dostał od synowca swego rzeczonego Zmil.

O początku zakonu reguły cysterskiej.

Tej reguły klasztorów wiele ci Gryfowie w Polsce i w Prusiech, w Śląsku fundowali, którą wiedzieli być z wielkiego nabożeństwa zaczętą, w roku po narodzeniu Zbawiciela naszego 1098, tym sposobem:

Czasu panowania Urbana wtórego papieża, Henryka czwartego cesarza, Filipa pierwszego króla we Francyi, a za panowania Władysława Hermana w Polsce etc., święty Robert będąc opatem w Molizynie, w arcybiskupstwie lugduńskiem, w królestwie francuzkiem, z drugimi starszymi zakonniki konwentu swego, obaczył doświadczywszy, że żadnym sposobem w onym ich konwencie nie mogli tak nabożnie reguły świętego Benedykta wypełnić, jako chcieli, umyślili owe miejsce opuścić, a inszego, od społeczności ludzi świeckich wolniejszego, do nabożeństwa sobie szukać. A tak wziąwszy z sobą Robert opat dwadzieścia zakonników, między którymi byli ci starszy: Wojciech przeor, Odon, Jan, Stefan Angielczyk, Lethard i Piotr, puścili się na wielką puszczą w burgundyjskiej ziemi, w biskupstwie kabilonenskiem, tam nabożeństwo swe krom przekazy gnię-

wu ludu pospolitego odprawowali, gdzie po modlitwach pracami się niezmiernemi zabawiali, poczęli pola rozkopywać, kościół, przy którym klasztór nowy, zbudowali, czego im dopomógł Odo książę burgundyjskie, i Galterus biskup kabiloński. To w krótkim czasie papież wtóry Urban obaczywszy, za przyczyną i staraniem wiela książąt i biskupów, którzy często na ono miejsce dla nabożeństwa jeżdżali, k'temu posławszy rewizory swe roztropne, mając od nich sprawę dostateczną o dobrym porządku klasztora onego, zaraz przedsięwzięcie ich potwierdził. Nazwali miejsce ono językiem onych krain *Cyste aux*, a z łacińska je zową *Cystertium, a frequentioribus in illo deserto cysternis*. A ci naprzód wzięli od owych początek, które Benedyktynami albo Kluniacenzami zową.

Wstąpił potem do onego nowego zakonu, za trzeciego opata po Robercie, imieniem Stefana Angielczyka, człowieka barzo nabożnego, Bernat święty, syn Tecelinusa hrabie z Kasztellionu w Burgundyi, z pięcią braci rodzonych, jako z Gwidonem, z Gierardem, Andrzejem, Bartłomiejem, i z Niwardem, wziąwszy z sobą trzydzieści towarzyszów mężów bogobojnych, możnych domów i uczonych, między którymi był syn króla francuzkiego Henryk, Galdryk książę, rodzony wuj świętego Biernata, i inszy mężowie zacni.

Ten jako w świątobliwości tego zakonu niezliczonemi cudami kwitnął, łacno się tego doczytać w piśmie wiela historyków, dla czego potem ten zakon po wszym świecie rozmnożył, tak, że jest klasztorów w których zakonnicy mieszkają ośmnaście set, a tych w których panny tejże reguły, czternaście set, jako to opowiedają te wiersze niżej pisane:

Sunt octingenta monachorum milleque claustra,
Atque quadringenta monacharum milleque claustra,
Quae faciunt ducenta simut tria millia claustra.

Z tejże reguły było papieżów siedemnaście: *Eugenius* trzeci, *Benedictus* dwunasty, i inszy. Kardynałów i biskupów liczba niemała, w samym Rzymie klasztorów tej reguły trzy: świętej Anastazyi, który zową ad *tres fontes;* wtóry *S. Crucis in Hierusalem,* trzeci świętego Sebastyana. W tych państwach które przedtem należały do królestwa polskiego, i co w samej Polsce, są te, jak naprzód:

Jędrzejowski, *alias morimundus minor*, w krakowskiej dyecezyi fundowany od familii tej Gryfów, jakoś wyżej czytał.

Sulejowski, przedtem zwano Skrzynnieński, w gnieźnieńskiej dyecezyi fundowany od Kazimierza monarchy albo króla polskiego, jako świadczy Miechowita w księgach trzecich w te słowa:

> *Anno 1176, quarto idus Augusti, coenubium in Sulejow ordinis cirstercien. fundavit Casimirus dux sendomirien. supra flumen Pilcza, in praedio Ruslai comitis, qui Christum reliquit haeredem, quia liberis caruit.* A ten był z familii Abdank, o czem pod tym herbem szerzej czytać będziesz.

Łęcki *alias* Liwida, tejże reguły klasztór nad rzeką Wartą w gnieźniejskiej dyecezyi, sześć mil od Gniezna, które fundował Mieczysław trzeci.

Wągrowiecki, przedtem zwano Lukna, w gnieźniejskiej dyecezyi, mil siedem od Poznania, w kaliskiem województwie, nad rzeką Wełną, który fundował Zbyluth hrabia do Pawigrod z domu albo familii Topór, jakoś wyżej czytał w roku 1153.

Oliwski w pomorskiej ziemi nad Gdańskiem, w pół mili od morza, fundował Sambor książę onej ziemie z domu Gryf, roku 1175.

Koprzywnicki, *alias Comprovnicia*, w dyecezyi krakowskiej, który fundował Kazimierz wtóry, do którego Bogoryjczykowie i Habdankowie wiele wsi nadali, o czem będzie pod herby. A to było w roku po narodzeniu Zbawiciela naszego 1185, według Miechowity, o czem czytaj u niego w księgach trzecich.

Wąchocki albo *Camina minor*, nad rzeką Kamioną w dyecezyi krakowskiej, który fundował Gedeon biskup krakowski z domu albo familii Gryf, o czem niżej, roku 1179.

Mogilski, *alias Clara Tumba*, nad Krakowem przy Wisle, fundował Iwo biskup krakowski z domu Odrowąż roku 1220.

Oberski nad rzeką Obrą, w dyecezyi poznańskiej, roku 1237. A to zawsze bywało w regimencie opata wągrowieckiego.

Czyrzycki, *alias Sancti Joannis Mons*, pięć mil za Krakowem, który fundował Teodor wojewoda krakowski, z domu Gryf, o czem będzie niżej, w roku 1240.

Koronowski, pierwej zwano **Byssowa**, po łacinie, *felix valis*, w dyecezyi włocławskiej, trzy mile od Bydgoszczy, nad rzeką Brdą, roku 1258.

Pepliński, *alias Novum Doberan seu Pogotstan*, co się po polsku rozumie **Pobudki**, w dyecezyi pomorskiej nad rzeką Wierzycką, roku 1267.

Przemęcki przedtem zwano **Wielin**, nad rzeką Obrą, w dyecezyi poznańskiej, siedem mil od Poznania, który fundował Beniamin hrabia wojewoda poznański, w roku 1278.

Bledzowski, *alias Camiona*, w dyecezyi poznańskiej nad rzeką Obrą, dwie mile od Międzyrzecza.

Poradyski w dyecezyi poznańskiej, mila od Swiebodzina i od Międzyrzecza, nad granicami śląskiemi, fundował Broniez z domu Wieniawa, pisał się *comes de Gościków*, roku 1284. Pod ten klasztor bieży rzeka Pakwica i Jordan.

Ołobocki w dyecezyi gnieźniejskiej, nad rzeką Przosną, dwie mile od Kalisza, od Gryfów nadane, jako niżej usłyszysz.

Owieński w dyecezyi poznańskiej nad rzeką Wartą, półtorej mili od Poznania, Przemyśl książę wielkopolskie fundował w roku 1253. *Pater ejus abbas wągrowiecen.*

Żarnowski w pomorskiej ziemi, którym się opieka opat oliwski.

Chełmski w Prusiech, nad Nogatem dyecezyi kulmeńskiej, *mediatus visitator ejus abbas Kurowski.*

Toruński w Prusiech w dyecezyi chełmskiej nad Wisłą.

Lubieski na Śląsku nad rzeką Odrą, który Bolesław wysoki fundował, książę wrocławskie roku 1200.

Henrychowski w dyecezyi wrocławskiej na Śląsku, siedem mil od Wrocławia, od Mikołaja Henrychowskiego fundowany roku 1220, który był możnym hrabią, potem wstąpił do zakonu tego, a dobra swe klasztorowi nadał.

Trzebnicki, trzy mile od Wrocławia, od Henryka Brodatego fundowany k'woli żonie swej ś. Jadwidze, w roku 1200.

Kamieński w dyecezyi wrocławskiej, dwie mili od Henrychowa, dziewięć mil od Wrocławia nad rzeką Nyssą, *filia abbaciae lubiecen.*

Gryski, dwie mili od Wrocławia, w tejże dyecezyi.

Nowocelińskі za Paradyżem dziewięć mil.

Rucki nad rzeką Odrą, cztery mile od Ujazdu, *filia andreovien.*

Jemielnicki w dyecezyi wrocławskiej, nad Odrą, pięć mil od Opola, *filia andreovien.*

Wieloracki na Morawie w dyecezyi ołomunieckiej, co przedtem do Polski było. Ale wszystkie mają starszego *in regno Galliae, cystercienserm abbatem, patrem et visitatorem, capitalique generalis ordinis sui praesidentem.* Ten za wieku mego, w roku 1580, za panowania Stefana króla pierwszego w Polsce, przysłał komisarza swego dla reformowania tych klasztorów, księdza Edmonda Krucyna, doktora z Sorbony paryskiej akademii, opata kasztelluńskiego, o którym pod herbem Wilibalina arcybiskupa napierwszego czytać będziesz.

Gedeona biskupa krakowskiego wspominają historye i katalog, że był wzięt po Mateuszu z domu Cholewa, w roku 1166. Żył lat na nim dwadzieścia. Umarł roku 1186, w Krakowie na zamku pochowan, po nim nastał Fulko z domu Lis.

Za tegoż Gedeona ciało świętego Floryana do Krakowa przywieziono, w roku 1184, od papieża Lucyusza trzeciego tego imienia, przez Egidyusa mutyneń. biskupa.

Tenże Gedeon kazał zbudować kościół ciału temu w Krakowie na przedmieściu, kędy Kleparzem teraz zową, do którego wiele dziesięcin nadał od stołu biskupiego, jako naprzód, po Skroniewie, Waślinie, i drugim Waślinie, w Niedziey, Skowrodlnie, w Błonia, i w wielu inszych wsiach.

Do Jędrzejowskiego klasztora, który bracia jego fundowali, dziesięcin także przyczynił.

Klasztorowi miechowskiemu dziesięcin wiele nadał, jako naprzód po Miechowie, Zagoszycach, Komorowie, Chedcu, Skarzeszowie, Modrzelańcu, Wierzbicy, Odniechowiczu, i Krempy.

Tenże w Kielcach kościół ku czci błogosławionej dziewicy Maryi zbudował, czterech prałatów, sześć kanoników fundował przy nim, z dochodu stołu biskupiego znamienicie nadał, kościoł z kamienia ciosanego zmurować dał, o czem katalog świadczy, i Kromer w księgach szóstych.

Tenże Stefana wojewodę krakowskiego zaklął, o to, że mając żonę, drugą pojął, a mieszkał w cudzołoztwie. A gdy ten Stefan wojewoda wjeżdżał do Krakowa, kazał nań dzwonić jako na jakiego złoczyńcę. Takież kiedy do rady wszedł, on przy nim być niechciał, zawsze z rady wychodził, drugie biskupy na to przymuszał, a to czynił dotąd, póki się nie upamiętał on wojewoda w tak nieprzystojnem życiu stanowi swemu.

Tenże klasztór w Wąchocku zbudował nad rzeką Kamioną, kędy kościół z kamienia ciosanego zmurować dał, i bogacie nadał, jako to katalog wysławia i fundus, to było w roku 1179.

Tenże Mieczysława monarchę z państwa zrzucił, z drugimi się pany na to porozumiawszy, a na jego miejsce Kazimierza brata jego wsadził, o czem szerzej w historyi czytaj.

Wielką pomoc i ratunek wszystkim utrapionym sierotom dawał, jako prawy pan i biskup, za co od wszystkich dla świątobliwego żywota był mian w wielkiej uczciwości.

Inszych wiele zacnych a pamięci godnych spraw jego w historyi obaczysz.

Izybona hrabię możnego, wspominają różne skrypta, którego Miechowita pomienia w księgach trzecich, przy synie Samborze, który był posłan na pomorskie księstwo, czego i Kromer potwierdza w księgach szóstych.

Sambora Jaxyca wspominają historye, że był posłan na starostwo pomorskie, z którego tylko tysiąc grzywien srebra dawał, wszakoż się pisał książęciem, a nie starostą, o czem świadczy Miechowita.

Tenże w roku, 1178 fundował klasztór w Oliwie, milę tylko ode Gdańska, zakonnikom reguły cysterskiej, do którego siedem wsi nadał: Oliwę, Szałkowice, Stanowe, Sterczów, Głąbowy, Grzanczewy, i Śnicznice.

Pisze Kromer, że naprzód Bogusław był posłan na to tam księstwo od Bolesława Krzywoustego. Tegoż Sambora córka Adlejda, była za Bolesławem Łysym, książęciem legnickim. Miech. Kromer *testes.*

Tegoż Sambora, który przymierze między Krzyżaki a bratem swym Swatopełkiem stanowił w roku 1244, Miechowita, Kromer wspominają.

Wszakoż pisze tenże historyk, że po onej fortunnej bitwie z Henrykiem cesarzem, kiedy się sprzeciwiali Pomorzanie Bolesławowi Krzywoustemu, najechawszy ich z niemałem wojskiem, rozgromiwszy wojska ich, wsi, miasta, zamki popustoszywszy, do tego przymusił, że musieli łaski u niego prosić. Nad którymi przełożył Swatopełka z domu Gryf, o czem tenże Kromer w księgach 6, list 119 temi słowy:

> *Quibus omnibus Boleslaus Swatopelkum, unum de proceribus et consiliis suis praefecit, de Griphonum sive Griphium familia, hominem non tam opibus aut natalium splendore, atque virtute et scientia rei militaris clarum.*

Tegoż równie temiż słowy Długosz wspomina:

> *Boleslaus dux, Swatopelkoni baroni et consiliario suo, uni ex Poloniae primoribus eximius, partes suas adjuvante, in tenutam et gubernationem nomine suo tenendam favorabiliter concessit: praestabat enim caeteris, non tam generis nobilitate et divitiarum opulentia, atque dexteritate et fide. Nam et generis illi origo ex domo Griphonum familia, veteri polonicae gentis, lingua quoque promptus et manu, pluribus se probitatis et virtutum meritis, ipsa quoque dimicandi et militaris disciplinae peritia, in frequentibus certaminibus et pugnis, Boleslao Polonorum carum gratumque effecerat. etc.*

Mszczuja syna Samborowego wspomina Kromer, że tam długo był na tem starostwie, i pisał się także książęciem, a nie starostą.

Swatopełka wspomina Miechowita w księgach trzecich, za Leszka Białego, synem Mszczujowym, który tylko tysiąc grzywien srebra z tego tam księstwa pomorskiego dawał królom albo monarchom polskim, czego Kromer w księgach 7 potwierdza temi słowy:

> *Swatopelkum universae Pomeraniae praefecit, et amplissimam potestatem atque jurisdictionem etiam in palatinos, qui tunc duo erant, nempe gedanen. et swecen. et in caeteros magistratus ipsi concessit, de reditibus autem totius Pomeraniae, mille pondo, sive marcas argenti, etc., ut in historia.*

Tegoż siostra rodzona była za Władysławem Plwaczem, synem Mieczysławowi, monarchy, którego zwano starem imieniem Helinga.

Za tegoż Swatopełka pomocą, przyszedł był Władysław do części ojczystej. Bo Swatopełek przeciwiwszy się Leszkowi Białemu o krzywdę szwagra swego, nie dał mu zwykłej dani, a potem go i zabił u Gąsawy. O czem czytaj u Kromera księgi szóste, u Miechowity trzecie.

Salomea córka tegoż Swatopełka książęcia pomorskiego, była za Ziemomysławem synem Kazimierzowym, książęciem sieradzkim i łęczyckim, a to mu był sam Kazimierz jeszcze za żywota zjednał, i z tąż był zostawił trzech synów: Leszka, Przemyśla, Kazimierza, i dwie córce.

Fenwennę, która była dana Stefanowi królowi węgierskiemu etc.

Konstancya ksienią była trzebnickiego klasztora.

Umarł ten Swatopełk w roku 1268, jako o tem Miechowita w księgach 3, zostawiwszy synów czterech: Mszczuja, Warcisława, Ratybora i Sambora, którzy go pochowali w Oliwie klasztorze.

Mszczuja wspomina Kromer, że miał za sobą córkę Mieczysławowę, a dawał wielką pomoc ojcu żony swej, gdy był zrzucon z państwa, o czem w historyi czytać będziesz.

Tenże, o czem świadczy Baszko roku 1209, fundował klasztór mniszkam w Żukowie. Tej jego fundacyi potwierdzali synowie, jako Swatopełk książę pomorskie, i inszy.

Warcisława wspomina Miechow. w księgach trzecich książęciem pomorskim, przy którym i Przepełka wojewodę poznańskiego brata ich przyrodzonego, tamże i Janika kasztelana poznańskiego.

Jana i Wawrzyńca, syny Janowe, wspomina Kromer w księgach szóstych, iż dawali znaczny ratunek Władysławowi Plwaczowi przeciwko Laskonogiemu Władysławowi stryjowi jego, w roku 1226. O czem w historyi.

Mszczuja syna Mszczujowego, synowca Samborowego, wspominają historye ztąd, że klasztór nowy rzeczony Dobrany, fundował i ubogacił, potem przeniósł do Poplina, ku czci błogosławionej dziewicy Maryi, a ku chwale miłego Boga, który wielkiemi wolnościami udarował. To było w roku 1174. Miechow. w księgach 3. kap. 57.

Warcisława, Sambora i Ratybora, syny Mszczujowe, wspomina Miechowita w księgach trzecich, że byli części swe księstwa pomorskiego przedali Krzyżakom, przy których część brata swego Mszczuja uwiązili, który jeździł do Rzymu do Marcina czwartego papieża tego imienia, skarżąc się na wielkie łakomstwo krzyżackie, gdy mu nie chcieli części jego puścić, ani sumy tej od niego wziąść, którą byli braci jego dali.

Posłał papież do nich biskupa firmańskiego, który to wynalazł dekretem swym, że zła ona kupnina ich była. A tak za ugodą dał Mszczuj Krzyżakom Gniew miasto, z piącinaście wsi, które oni wrychle obmurowali, *etc., ut in historia.* To się działo roku 1283.

Mszczuja książę pomorskie wspominają historye i fundus, że mieszkając w zamku swoim Świeciu, dosyć hojnie żył, nie miał potomstwa żadnego i żony, tak tylko mieszkał *cum concubina,* którą był sobie wziął z klasztora chełmińskiego, z tąż żywota dokonał. Zbudował klasztór we Tczowie, ku chwale bożej, a ku czci błogosławionej dziewicy Maryi.

Tenże drugi klasztór zbudował w Dersowie, do którego wiele wsi i wolności w nich niemało nadał, w lasach i na wodach wszędy wolne łowiska, przewozu żadnego we Tczowie nie płacić, o czem Miecho. w księgach trzecich.

Tenże Przemysławowi wtóremu, książęciu wielkopolskiemu, spuścił księstwo pomorskie, a po sobie pewnym potomkiem naczanczył, wszystkę szlachtę na to tamże przywiódł, że mu przysięgli i potomstwu jego wierność i poddaństwo, o czem Miecho. w księgach 3. kap. 65. To było roku 1290.

Goslaus, *alias* Getko, biskup płocki, którego wspomina katalog, że był wzięt po Wicie z domu Janina, o którym tak pisze, że był *gravibus et honestis moribus plenus*, będąc skolastykiem płockim, naprzód był *canonice electus*, potwierdzon przez Henryka arcybiskupa gnieźnieńskiego, żył lat siedemnaście, umarł roku 1223. Tamże pochowan, po nim nastał Jan z domu Gozdawa.

Getko *miles mortuus anno 1156.* O tym pisze Bassko, że żył lat sto: Ten o wielkich cudach, które się działy przy grobie św. Stanisława powiedał, na co sam oczyma patrzał.

Klemensa wojewodę krakowskiego wspomina przy synie Wierzbięcie, który Wierzbięta z Rusca dał do Ołobока cztery wsi swoje ojczyste, Karnewo, Grzybowo, Myszkowo, i Druszkowo, co było w roku 1211. O czem Miechowita w księgach 3.

Tegoż wojewody syny, Jana i Andrzeja, skolastyka krakowskiego, bracią rodzoną wspomina historyk, a iż potem był Andrzej biskupem płockim, Kromer w księgach ósmych, ale go katalog opowieda synem Marka, a nie Klemensa wojewody krakowskiego.

Klemens de Rusca, wojewoda krakowski, był barzo możnym i panem walecznym, jako go zaleca list Bolesława Pudyka, a tego jest sens w te słowa:

In nomine Domini amen. Quoniam ex quae geruntur in tempore, ne simul cum cursu ac intervallo temporis elebantur a mememoria, a prudentibus consueverunt studiosa inter scripturarum ac fide dignorum testimonio perhennari. Noscat igitur praesens aetas et sciat postera, quod nos Boleslaus Dei gratia dux cracovien. et sendomirien. una cum nostra charissima matre domina Grymislawa, ducissa terrarum earundem, considerans fidelitatem ac probitatem nostri fidelis militis comitis Clementis de Ruszcza et palatini craco., qui sua industria nos de captivitate patrui nostri ducis Conradi liberavit, per exploratores suos et nuncios fideles, et pristinae restitivit libertati; postea quando idem dux coadunatis sibi aliis quatuor principibus, in fortitudine magna, et exercitu gravi, terram sibi nostram subicere et nos perdere cupiens, intrasset, idem Clemens, additis ad se amicis suis et militibus nostris, sicut fidelis miles et bellator strenuus, ipsos duces in campo qui dicitur Suchodol invasit, et cum Dei adjutorio multos de adversariis nostris prostravit, et alios in fugam convertit, nosque in ducatu nostro constituens, omnes fines terrarum nostrarum in gladio suo et strenuitate cordis sui protexit. Cujus nos fidelitatem de more representantes, damus, et perpetuo tradimus ei et omnibus posteris ejus utriusque sexus, omnes libertates, quos nos in dominio nostro habemus, ita; quod omnes haereditates supradicti comitis Clementis, patrimoniales, deservitі, et peccunia comparati, sint liberi prorsus ab omnibus exactionibus, solutionibus, et angariis, quocunque vocabulo censeantur. Habeat insuper idem comes Clemens, et omnes posteri ejusdem, potestatem judicandi ad omnes sententias

iuxta formam curiae nostrae, videlicét ad aquam, ad ferum candens, ad duellum baculorum et gladiorum, ad suspendium et mutilationem membrorum homines suos. Valeant praeterea aedificare in suis haereditatibus munitiones, castra, civitates, pro libitu suae voluntatis. Liceatque saepedicto Clementi, cum omni sua posteritate, servire libere principibus quibuscunque vicinis et remotis, nulli obstante auctoritate, absque omni impedimento suarum possessionum. Ut autem haec nostra donatio robur perpetuae obtineat firmitatis, praesentem paginam sigilli nostri munimine facimus roborari. Actum publice in Cracovia anno 1152. Praesentibus his testibus: Michaelo castellano cracov., Sandone palatino, sendomirien., Stephano castellano sendomir., Adamo castellano wislicen., Zeugno castellano lublinen., Zeugno castellano sarnovien., Nicolao Pincerna cracovien., Sandone subcamerario cracovien., Falislao subcamerario sandomirien., et aliisque pluribus. Datum et ordinatum per venerabilem Prandotam episcopum cracovien., anno ut supra.

Tenże, jako to Kromer wspomina w księgach dziewiątych, za tegoż króla, zamku krakowskiego Tatarom obronił, o czem będzie w historyi szeroko, to było w roku 1260.

Marka wojewodę krakowskiego wspominają historye znacznym senatorem, i dobrze rzpltej zasłużonym, żył w roku 1225. O czem czytaj u Miechowity księgi trzecie, u Kromera siódme, ten wylicza wielkie zasługi jego przeciwko rzpltej.

Chadera wojewodę krakowskiego wspomina list klasztora jędrzejowskiego, przeto, że nadał wieś Skorustkowice, którą kupił u Wincentego syna Chinisego z Lubichy. etc. *Datum in Xiąż villa comitis Stephani, anno 1234.*

Teodora nazwanego Cedro, wojewodę krakowskiego wspominają historye, dla tego, że zbudował i fundował klasztor ku chwale bożej, i ku czci błogosławionej dziewicy Maryi we wsi swojej Ludmirzu, zakonnikom reguły cysterskiej, wszakoż go dla zbójc przeniósł do Czyrycza. O czem czytaj u Kromera księgi ósme, co i katalog opowiada, także przywilej i fundus.

Tenże Teodor kupił wieś Rogoźnik u synowca swego za dwa woły, za sześć łokci sukna brunatnego, i za kilka skórek lisich, to było w roku 1237. Jako list klasztorny opowieda.

Tenże Teodor kupił drugą wieś Czyrycz, temuż klasztorowi, w której fundował klasztór za sto grzywien srebra, na czem teraz jest wsi sześć. A to było w roku 1237.

Tenże Teodor kupił wieś Krzyszkowice temu klasztorowi, u szlachetnych Lewosa i Krzyszka, za dwadzieścia grzywien srebra, i za dwie sukni, w kościele świętego Floryana, przed książęciem Henrykiem krakowskim, w r. 1238, w oktawę trzech królów.

Klemensa z Klemuntowa, hrabię i kasztelana krakowskiego, wspomina Miechowita w księgach trzecich, ztąd, że fundował klasztór w Staniątkach w dobrach swych ojczystych, którego ciało i żony jego Racławy tamże w tym klasztorze leży. Wisogena córka jego napierwsza ksieni była tego tam klasztora. A to było w roku 1253.

Andrzeja, syna Marka wojewody krakowskiego, który się pisał z Brzeźnice od Bochnie, wspomina katalog, że był biskupem płockim, był wzięt po Pietrze z domu Półkoza w r. 1238. Był to syn Marka wojewody krakowskiego. Pisze o nim że był *singularis devotus;* klasztorowi staniąteckiemu, który stryj jego fundował, wiele nadał: naprzód wieś swą ojczystą Brzeźnicę z dziesięcinami do niej przynależącemi, Lepiankę i z solą, Bochnią miasteczko, Bierków, i Niedokszyce, k'temu dwie części soli, które

pospólstwo Pieczynami zowie, i korce: Dobromowicze, Wiśnicze i Kiradowicze. Żył na biskupstwie lat jedenaście. Umarł 17 dnia stycznia, tamże w Płocku pochowan w r. 1249.

Za tegoż Andrzeja biskupa przyczyną, Bolesław mazowieckie książę, sześć krów, sześć wiader miodu, sześć skopów, które na każdy rok z pułtowskiego klucza dawano książęciu mazowieckiemu, biskupowi do stołu darował.

Po tym Andrzeju został Piotr rzeczony Brevis z domu Jastrzębiec. Bracia tego Andrzeja którzy ciało jego chowali: Naprzód *comes in Ruda castellanus*, dziś to zową kasztelanią wieluńską. Wierzbięta proboszcz staniątecki, którzy z nim dobrowolnie zezwalali na tę darowiznę tych imion klasztorowi.

Klemensa wojewodę głogowskiego wspomina historyk z bracią jego, jako z Fulkiem i Teodorem, stąd, że byli uszli przez węgierską ziemię Tatarom z więzienia, za Bolesława Pudyka, będąc pojmani w onę srogą Tatarszczyznę, gdy po Węgrzech, po Czechach, Morawie, po wszystkiej Polsce, ogniem, mieczem burząc plondrowali.

Fundus opowiada wsi, które był nadał ten Klemens temu tam klasztorowi: Naprzód Staniątki, Lipową, Zagorzyce, Babice, Koszkochów, Lusowice, Długoszyn, Czeszkowice, pół Jaworna, Smolice z wolnem łowiskiem bobrów, miasteczko Zator, Kęty drugie, trzecie Czeladź nad rzeką Brzeźnicą, z wolnem łowiskiem bobrów i z karczmą, Wichów u Siewiora, z którego na ten czas wychodziło dwadzieścia pługów, Ostrów i Poreże w parafii niepołomskiej, które był wziął za odmianę Łętkowic i Woźnik, Lewtkowice nad rzeką Rabą z młynem i z bobry. *Item*, Płończe, Zagrodzie, Nabusze, Druszów, Premeńczany, Sycze, Lusonice i wieś wielką Klimuntów, od swego imienia tak nazwaną. A to przedtem nadał, gdy jedyna córka jego Wisonega wstąpiła do zakonu tego tam klasztora, potem ksienią została.

Tenże dał i wieś Niemił. A gdy mu się syn urodził po rozszafowaniu tak wielkiej majętności, posłał po onę córkę swą ksienią, żeby syna onego chrzciła. Ona mu dała imię Dojutrek, ono dziecię nazajutrz po chrzcie umarło. To w procesyach zwykłych w pomienionym klasztorze wspominają, modląc się do Pana Boga za nimi.

Rejestr klasztorny te wsi wspomina, które trzymał ten klasztór od tego fundatora: Naprzód Staniątki, Łazy w parafii brzeźnickiej, a z tego Brzezia piszą się w tym wieku Lanckorońscy, i przedtem. Brzeźnica, w której kościół świętego Piotra drzewiany, Gorzków w tejże parafii, Chrość w tejże, Złomiróg w tejże, Ochmanowice, Zagórze w tejże.

Bochnią, która teraz trzymają na króla; to była własna ojczyzna Wincentego, ale odjęta klasztorowi za panowania Bolesława Pudyka, a postąpił za to na każdy tydzień ćwiertnią soli do klasztora na wychowanie warzonej, i tylko ma pamiątkę i pożytek Bochnie klasztor staniątecki.

Karczmę Stańczowę w parafii bodzanowskiej, karczmę Bolechówkę w tejże parafii, Lendziony u Pisszczyny, kędy jest kościół ku czci Klemensa świętego, zbudowany i fundowany od tegoż Klemensa.

Niegardów, w którym kościół świętego Jakóba, Węgierce w parafii bodzanowskiej, Zielenice i Przemeńczany w zielenieckiej parafii, Przemeczanki tamże. Kielichów, krzyżów, kaszul, kap barzo wiele nadał tenże Klemens, i inszych ochędóstw, społecznie

z żoną swą Racławą. O wójtowie bocheńskiem, które jeszcze trzymał konwent czyrzyckie, czytać będziesz pod Piławą.

Zdysława i Batulda hrabie, syny Janowe, którego zwano Żyła, wspominają munimenta klasztora czyryckiego, dla tego, że się prawowali z konwentem o jus patronatus we wsi Górze ś. Jana. Czego ich odsądzono. A to się działo, roku 1296, *in castro cracovien., in domo circa ecclesiam sancti Michaelis, 4. nonas Mai.*

Wyrzeczenie wyżej pomienionych tego tam podawania tej plebanii we wsi Gorze świętego Jana, było w te słowa:

> *Ego Zdislaus comes et Ratuldus fratres, renunciamus et caedimus jus patronatus ex nunc, si quod habuimus vel habere nos contendimus, in ecclesia memorata, et confitemur, abbatem et monasterium publice et clare sine aliquo errore esse patronos ecclesiae jam dictae, etc.* A to było przed biskupem Mutzkatą.

Jana ardziekana krakowskiego wspominają historye, że Wincentego z Karnowa Kadłubka z domu Róża, na biskupstwo krakowskie obrawszy wsadził, niechcąc puszczać królom albo monarchom polskim wolnej elekcyi, ale tak jako to miała zdawna kapituła, aby im to w cale zostało, a za niedbalstwem ich nie ginęło. To było w roku 1207.

Goslaus wtóry biskup płocki, którego katalog opowieda, że był wzięt po Tomaszu z domu Półkoza z kanonii płockiej, w roku 1270, za panowania Zemowita, Kazimierza i Bolesława synów Konradowych. Był potwierdzon od Marcina papieża. Umarł w roku 1296. Żył lat 26. Potem cierpiąc niemoc na kamień, umarł w gorączce, tamże w Płocku pochowan. Po nim nastał Jan Wysoki z domu Prawdzic. Ten Goslaus wiele kościołowi płockiemu nadał kielichów, kazul, ksiąg barzo wiele zostawił etc.

U Długosza to najduję, że ci Gedkowie *alias* Gedeonowie, założyli byli wieś Gedczyce, w których był jeden szlachcic polski wywołaniec pojmał Rafała ze dwiema synami: Marcinem i Janem, w dworze ich, a zaniósł do Morawy na zamek Seowsten, przy których Andrzeja Nekandę rzeczonego Zbrożek, z domu Topór, także w dworze jego w Sieciechowicach, i Piotra Zborowskiego z domu Jastrzębiec, we dworze jego w Zborowie, wszakoż potem żywi wyszli z jego więzienia.

Serca bydlęce które byli zostawili fundatorowie w Jędrzejowie sobie i potomstwu dla ptaków, te familie odkupowały, jako zrozumiesz z tych extraktów, a naprzód:

> *Nos Nicolaus judex, et Andreas subjudex cracovien., etc. etc. Nobilis Andreas miles, haeres de Michow, mente sanus existens, maturo utens consilio, spotanea voluntate et de consensu filiorum suorum, religiosis viris fratribus Deo amabilibus, dominis abbati et conventui de Andrzejow civitate, pro 60 marcis et novem scotis vendidit et resignavit ad usus monasterii praefati corda omnium animalium. Datum in Andrzejow, anno 1366. Praesentibus Beda haerede de Stroniow, Joanne Panterowicz, Wlostkone haerede de Potok, Nicolao advocato andrzejovien. et aliis.*

Tamże kamień wielki w klasztorze, na którym Gryf wyciosany, textu nie znać więcej, tylko: *de Michow*, wszakoż znać, że jakaś *persona gravis* tam leży.

Drugi zapis na serca bydlęce tegoż tam klasztora tychże potomków de Michow, czego jest sens w te słowa:

Nos Nicolaus judex, et Andreas subjudex terrae cracovien. etc. Accedens personaliter ad nostram praesentiam nobiles viri Petrus, Stephanus et Warcislaus fratres germani, filii olim Andreae, haeredes de Michow, vendiderunt corda omnium animalium Arnuldo abbati andrzejovien. pro centum marcis grossorum. Datum Craco. anno 1370. Praesentibus, Dobeslao palatino craco. de Michalow, Metugio de Ossowa subcamerario craco., Zbiscone de Pinczow venatore craco. Petro lublinen., Clemente radomien. castellanis.

Tegoż roku pod tymże sądem *nobilis vir Nicolaus, filius quondam Andreae de Michow, domino Arnoldo abbati, pro triginta marcis grossorum pragen. vendidit corda animalium. Datum in Zarnowiecz anno 1375. Praesentibus Tomkone de Toklicz, Tomkone de Banisin, Praeslao de Wschadlow, Niemkone de ibidem haeredibus.*

Potem drugiego domu potomki wspominają w tymże klasztorze listy około przedawania tychże serc bydlęcych, czego jest sens w te słowa:

Nos Pelka judex, Wilczko subjudex sendomirien. etc. Nobiles viri de Ossowa, non compulsi nec coacti, sani mente et corpore existen. etc., corda omnium animalium brutorum, pecorum et pecudum magnorum nec non parvorum, honorabili viro domino Gieraldo abbati andrzejovien. suoque conventui, pro triginta marcis vendiderunt. Datum Wisliciae, anno 1368.

Tamże drugi przywilej pod tymże aktem, i przy tymże sądzie, którego sens w te słowa:

Nobiles viri Wlodko et Fulko, fratres et haeredes de Ossowa, venientes ad nostram praesentiam, vendiderunt totam partem ipsorum, quae ipsos tangit ab antiquo, videlicet corda omnium animalium recipere a subditis, honorabilis viri domini Gieraldi abbati andrzejovien., pro quinque marcis. Datum Wisliciae anno 1368. Praesentibus Wilczkone sendomirien., Stanislao malogosten., Clemente de Ossowa radomien., castellanis, Pacosio tribuno wislicien., Mathia de Chrobers, Marcisio de Chladzow, et aliis fide dignis. etc. etc.

Wiele zacnych a możnych rycerzów, senatorów tego herbu różne skrypta wspominają, od których w tym wieku nie podlejszych potomków niemało obaczysz. A naprzód:

Dom Mieleckich z Mielca, starodawny i możny.

Stanisława kasztelana zawichojskiego wspomina *epitaphium* w kościele mieleckim w te słowa:

Stanislai de Mielecz castellani zawichosten., defuncti feria quarta ante festum purificationis divae virginis Mariae, anno 1522. Herb Gryf.

Tenże z Helżbietą Tęczyńską zostawił był to potomstwo, tak jakom się sprawił z *epitaphium* jej w tymże kościele pisanem.

Dominae Helizabetae de Tenczin consortis olim magnifici domini Stanislai Mieleczki castellani zavichostensis. etc.

Naprzód Jana wojewodę podolskiego i marszałka koronnego samborskiego, grodeckiego starostę. To był prawy miłośnik r. p. i obrońca. Ciało jego leży w Mielcu, o którym epitaphium powieda pisane w te słowa:

Joanni a Mielecz Stanislai filii egente Griffo, palatino Podoliae, summo regni Poloniae marschalco, samborien., grodecen. capitaneo, viro clarissimo, qui ab ineunte aetate maximis is quae continuis bellis, vel hostibus caesis, vel ipse vulneribus exceptis, et fortissimi militis et strenui ducis laudem persaepe maeruit. Summis demum non raro periculis liberatus, digna ob egregiam fidem et praestantem virtutem suam, colatis maximis honoribus praemia obtinuit; postea ad bellum livonicum summo cum imperio, magno omnium consensu praefecturus feliciter, nec dum armis expeditis, pacem a rege Livonibus petere coactis, incolumen exercitum suis restituit. Cujus constans in D. O. M. pietas, in gubernanda r. p. spectata fides, in magistratu sine acerbitate benignitas, erga suos par comitati benevolentia, in omnes equitas, chara inprimis Deo, grata hominibus, immortalem nomini illius laudem apud omnes pararunt. Mortuus anno 1561, aetatis suae 60. Anna a Delejow ex vetustate colorum gente marito, et Nicolaus filius unicus patri desiderantissimo, ad monumentum ejus posuerunt. Herby: Gryf, Topór, Abdank, Sulima.

Wiele zacnych a pamięci godnych jest spraw tego sławnego senatora; nie miała miejsca swawola za panowania jego w Polsce, zwłaszcza na sejmiech i na inszych zjeżdziech prawy był marszałek, bo złe karał, dobrych szanował. W wojszcze także wielki porządek i sprawiedliwość przystojna każdemu bywała za urzędu i panowania jego.

Tegoż Jana wojewody podolskiego syn, był za wieku mego Mikołaj Mielecki, wojewoda ziem podolskich, nowomiejski, grodecki etc. starosta, którego urodziła Anna z Dalejowa, Koły wojewody podolskiego córka, z domu Junosza. Ten jako ojczyźnie służył i służyć może, nie jedno miejsce to potem okaże. Zostawił z Helżbietą Radziwiłłowną, wojewody wileńskiego córką, który się pisał książęciem z Nieświeża i z Hołyki, potomstwo. Z którą brał ślub w roku 1566, dnia dwunastego miesiąca września.

Tegoż wojewody córka leży w Grodku, o której *epitaphium* powieda.

Tegoż wojewody syna w Mielcu ciało leży, o którym także *epitaphium* powieda.

Za tegoż wojewody podolskiego sprawą w Wołoszech, roku 1572 Turcy, Grekowie, Wołochowie i insze narody gromione były, gdy wprowadzał na hospodarstwo Bohdana, Alexandrowego syna; nie miał z sobą ludzi na ten czas więcej półtora tysiąca. Chcieli go poganie wielkością wojska swego ogarnąć, ale im barzo obrzydził onę śmiałość. O czem czytać potem w historyi będziesz, i na inszych miejscach przy rotmistrzach, którzy natenczas z nim w tej potrzebie byli.

Tenże był hetmanem do Moskwy na sejmie w Warszawie *publice* deklarowan. Za jegoż hetmaństwa Połock i wszystek trakt połocki, który był Moskwicin dobrze zamki osadził i umocnił, wzięt z ręku nieprzyjacielskich.

Sokół zamek sławny, polskiem wojskiem a pieszemi Niemcy obegnawszy, spalił, ludu co naprzedniejszego Moskwicinowi na nim wiele pobił, i wojska dziesięć tysięcy, które na odsiecz temu zamkowi przyszło, poraził. Wiele inszych spraw jego pamięci godnych na różnych miejscach czytać będziesz.

Sebestyan Mielecki kasztelan krakowski, syn Stanisława Mieleckiego kasztelana zawichojskiego. O tym powiada *epicedium* w kościele mieleckim pisane w te słowa:

Epicedium illustri et magnifici viri, pietate praestantissimi domini Sebestiani Mieleczki a Mielecz, castellani cracov., capitanei cujavi., brzesten., etc., optimarum partium senatoris pruden. et amantissimi patriae, doctorum virorum et bonarum literarum fautoris, priscae et catholicae religionis cultoris et propugnatoris.

Zostawił z Zofią Koście lecką z domu Ogończyk syna i córkę Tarnowską na Rzemieniu.

Hieronim syn tego kasztelana, starosta brzeski, rotmistrz króla Zygmunta Augusta i Stefana, z niemałym kosztem, naśladując przodków zacnych swoich, pode Gdańskiem i w Moskwi, za hetmaństwa brata swego pod Połockiem i indzie znacznie sobie poczynał. Zostawił z Jadwigą Kormanicką, kasztelana czechowskiego córką z domu Junosza, potomstwo.

Waleryan Mielecki, trzeci syn Stanisława kasztelana zawichojskiego, podkomorzy sędomierski, którego tamże w Mielcu *epitaphium* opowieda temi słowy:

Magnificus dominus Valerianus Mieleczki, succamerarius terrae sendomirien. qui mortuus est anno 1553.

Tegoż Waleryana syn, Jan Mielecki, który działem wziął Trzcianą, i insze wsi ku Mielcowi, był wieku mego pan spokojny, o żadne *dignitates* ani urzędy nie dbały, katolik dobry, pobożność i sprawiedliwość miłujący, *doctrina et ingenio polens, multorum hominum mores vidit. etc.* Zostawił z Katarzyną Prochańską tegoż herbu Gryf, potomstwo, syny: Mikołaja i Jana, które w cudzych krainach kosztem niemałym na naukach chował, *adolescentes apprime nobiles, et ex quibus optima fruges speranda.* Drudzy *minorenes* Marcin i Chrzysztof, i dwie córce na ten czas.

Stanisław syn Waleryanów, który będąc w Niemczech na nauce między Jezuitami, upodobawszy sobie regułę ich, do służby miłego Boga *in societatem eorum inivit*, i żywota dokonał, a żadnego *beneficium* ku ozdobie domu swego dostatecznego przyjąć nie chciał.

Tamże w Mielcu w kościele wspomina *epitaphium* Andrzeja Mieleckiego pisane w te słowa, jak mniemam, że syn także kasztelana zawichojskiego.

Dominus Andreas Mieleczki a Mielecz, strenuus miles, mortuus anno Domini 1529, in festo Sophiae.

Dom starodawny **Branickich**, których znacznie ukazują, jakoś wyżej czytał, przywileje przodków tych, co się pisali Klemensami de Rusca, i inszych możnych senatorów, wspomina list Klemensa z Ruscza, który ci Braniccy w tym wieku trzymają, i z niego się piszą, a ten służy Klemensowi synowi Sulisława wojewody krakowskiego, którego jest ten sens:

In nomine domini nostri Jesu Christi: Gratia principum, quae perpetuis subditorum usibus pro servitiis eorundem conferuntur, jure debent in memoriam posterorum perpetuae firmitatis vigore roborari. Notum sit ergo praesentibus et futuris quod nos Boleslaus, divina favente gratia dux cracovien. et sendomir. cum dilecta matre domina Grzimislawa, nec non charissima conjuge nostra domina

Kinga, praedictarum terrarum ducissa, pro fideli servitio nostri baronis comitis Clementis *filii* Sulislai *palatini cracovien., castores inter metas patrimoniorum ipsius, videlicet in Brzegi et in utraque Branicze et Ruscza, jam dicto* Clementi, *venari et omni posteritati ipsius in utraque rippa Vislae contulimus jure haereditario posiden. etc. etc. Sed ut hanc nostram colationem, nullus ausu temerario infringere queat, sigillo nostro nec non bdronum nostrorum sigillis, praesentem litteram communimus, nomina testium subtitulantes: Quorum est primus comes* Michael *castellanus cracov.* Mczuj *castellanus vislicen.* Pribislaus *castellanus de Malogoscz,* Wlodimirus *castellanus de Siewior,* Nicolaus *filius Mstuj, pincerna cracov., alter* Nicolaus *judex cracov.* Florianus *gladifer,* Clemens *venator,* Jacobus *vexilifer, Gniewomir vexilifer sendomir.,* Sando *subcaramerius crac.* Petrus *subpincerna sendomir., et aliique plures cracovien. et sendomir. barones et milites nostri. Datum per manus* Soboslai *nostrae curiae subcancellarii, anno incarnationis Domini 1253 Nonas Junii.*

Przywilej drugi także znacznie opowieda *haeredes de Ruscza,* w roku 1360. Którego sens jest w te słowa:

Nos Casimirus *Dei gratia rex Poloniae etc. notitiae universorum, tam praesentium quam futurorum praesentibus declaramus, quod ob merita fideliaque servitia per comitem* Wierzbietam de Branicze, *militem nostrum fidelem, multipliciter et constanter nobis impensis, ac in posterum impendendis etc. ex nunc villas ipsius infrascriptas, videlicet: Branicze, Stryjów, Wolicza, Zenmiubrzek et Szczurow, prope Mogilam sitas, de jure polonico in jus teutonicm novificari, quod Srzedskie vulgariter nominatur, transferimus temporibus perpetuis duratorum etc. Actum in Niepolomicze in octava S. Martini episcopi, anno incarnationis Domini 1360.*

Tychże Branickich trzeci list ukazuje własnymi potomkami dawnych onych przodków a znacznych, które nam dowodnie historye ukazują, a tego sens jest w te słowa:

Nos Vladislaus *Dei gratia rex Poloniae etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis et futuris, praesentium notitiam habituris, quomodo ad instantiam petitionis domini* Wierzbietae de Branicze, *militis nostri fidelis, dapiferi cracov. villas ipsius: Ruscza, Miklasowicze, et Grabie, in districtu crac. sitas, de jure polonico in jus teutonicum in perpetuum transtulimus etc. Datum in Nova Civitate, feria tertia post dominicam invocavit, anno Domini 1405.*

In libris beneficiorum, znacznie ten dom z przodków wspomina, jako naprzód Wierzbiętę z Branic w te słowa:

Strenuus miles dominus Wierzbieta de Branicze, *dapifer cracovien. et capitaneus sanocen., dominus et patronus ecclesiae in Ruscza, censum annalem, videlicet duodecim marcas, pro vicariis in eadem Ruscza, perpetuis temporibus assignavit, anno Domini 1417.*

Tamże *epitaphium* wspomina drugiego w te słowa:

Magnificus dominus Gregorius de Branicze, *dominus et patronus omnium beneficiorum in Ruscza. Obiit anno 1456. Hic jacet sepultus.*

Tamże w Ruścu drugi napis na grobie wspomina w te słowa Hieronima Branickiego.

Nobilis strenuusque vir dominus Hieronimus *Braniczki haeres de Ruscza, die Jovis prima Aprilis obiit, hic sub mole paterno sepultus, anno Domini 1517.*

Mikołaj Branicki w Ruścu syn Hieronimów, którego ciało leży tamże, ojciec dzisiejszych Branickich, którzy byli tego czasu znaczni i zasłużeni r. p. jako naprzód:

Stanisław Branicki dworzanin króla Augusta, który z Trzecieską z domu Strzemię, starodawnej familii, białą głową prawie spraw świętych, bogobojną panią, zostawił synów na ten czas pięć *minorenes.*

Grzegórz Branicki, łowczy krakowski, starosta niepołomski, syn tegoż Mikołaja pomienionego, zostawił z Kotwiczówną herbu Kotwicz syny, na ten czas *in minorenis,* które w cudzych ziemiach na nauce chował, i córki, jako Annę Lubomierską żupnikową żup krakowskich, drugie panny na ten czas były.

Dom Rożnów starodawny, tamże od tych przodków, o którycheś wyżej czytał, na Podgórzu znacznie rozrodzony, i r. p. zasłużony, przodek ich był Rozynus, potem *corrupto sermone* od pospólstwa nazwan Rożen. W tym domu z dawna męstwo wielkie panowało, tak w przodkach, jako i wieku mego w potomstwie. Nawięcej w Węgrzech z pogany wspominają skrypta niektóre Szulisława Rożna, który był zabił wojewodę krakowskiego i tamże zjachał. Chciał się z przodku na zameczku swym Gródku zawarłszy bronić, ale podeń ludzie wielkie obrócono z rozkazania królewskiego, nie mógł się żadną miarą obronić, zjachał do Węgier. Tam będąc czas niemały, szczęśliwie mu się z pocztem jego zdarzało. Owa potem był hetmanem nadwornym u króla węgierskiego.

Po śmierci tegoż króla królowej N. żonie jego, która koronę do Niemiec wynieść chciała, dogoniwszy odjął, poraziwszy Bałażego Forgacza, który tego królowej pomagał, i tam ją prowadził, wziąwszy koronę i *sceptra,* królowi panu swemu do Polski odniósł, zatem sobie łaskę królewską przejednał, i za posługę wziął te wsi od niego: naprzód Ossową, Borową, Pałecznicę, Jastrzębią, Kąszną i majętność jego do tego mu wrócił.

Syn jego potem Piotr zbudował zamek Rożnów, tylko w pół milu od pierwszego Gródka. Tenże był dał córkę swą za Czarnego Zawiszę, męża sławnego, o którym pod herbem Sulimą czytać będziesz. Miłując bardzo zięcia, dał mu dzierżyć Rożnów, i trzy tysiące grzywien posagu na nim zapisał. A gdy on Czarny Zawisza mając tylko jedyną córkę, dał ją w stan małżeński Amorowi Tarnowskiemu, w tejże sumie którą sam miał, puścił mu Rożnów.

Zygmunt, syn Piotra Rożna, upominał się u szwagra i Tarnowskiego Rożnowa, a potem go był i mocą wziął pod Tarnowskim. Ale iż onej sumy dać z niego nie miał, przez pewną ugodę, zostawiwszy sobie na nim i potomkom wieczność, a sumę jego uiściwszy od ojca zapisaną, puścił mu go do dzierżawy.

Ten Zygmunt miał synów trzech: Adama, Andrzeja, Jakóba, który z młodości swej na dworze króla Matyasza zrósł, roty wodząc. Potem do lat przyszedłszy, był w ojczyznie podsędkiem krakowskim, sędziem sądeckim i bieckim, umarł mając wieku lat 86.

Tenże Jakób miał synów trzech: Adama, Gabryela i Zygmunta.

Adam syn starszy jego był mąż wielkiego zachowania i w miłości ludzi rycerskich. Służył z młodości swej królowi Januszowi węgierskiemu aż do śmierci jego, a potem do domu przyjechawszy, wszelkie różnice między ludźmi porównywał, zostawił syna też Adama, o którym niżej czytać będziesz.

Gabryel Rożen, rotmistrz króla Augusta i starszy nad działy, długo się posługami tegoż króla bawiąc, potem i służbą r. p., w ruskich krainach mieszkał.

Zygmunt młodszy trzeci syn Jakóba Rożna, który prawie *a cunabulis* w sprawach się rycerskich ćwiczył, i wiele mu w nich szczęście służyło, a to naznaczniej za wieku mego.

Gdy despot, który się pisał *Samiorum dux*, za pomocą Albrychta Łaskiego, sieradzkiego wojewody z domu Korab, na województwo wołoskie był prowadzon, gdy im zaszedł z ludem Alexander wojewoda wołoski, tam naprzód w obyczaju traktatów posłał Alexander, aby posłan był hetman w pole, któryby też z jego hetmanem o pokoju traktował.

Wyjechał Racz Michał hetman wołoski, który był posłan od Janusza królewicza na pomoc Alexandrowi wojewodzie, za którym pacholę z kopiją. Wyjechał też Zygmunt Rożen, jako hetman starszy nad ludźmi wojewody sieradzkiego, sam tylko. A gdy się już ku sobie przybliżali, dodał chłopiec Raczowi kopii, skoczył do Rożna, Rożen do rusznice; ufając żarkości konia swego, stanął, upatrzywszy czas skoczył z koniem w stronę, chybił go Racz; Rożen go z rusznice nie chybił, acz kulą przyprawną, jednak zbroja nie puściła, wszakoż się przywłoka na nim zapaliła, której ugasić nie mógł, począł uciekać, Rożen za nim aż do wojska; przebił się przez wojsko wołoskie i węgierskie; z wielką żałością swych, był tam o ćwierć godziny, wszakoż serca swych ucieszył, gdy go potem zdrowego obaczyli, zdradę Raczową przeklinając.

Tenże Zygmunt, gdy Mikołaj Mielecki wojewoda podolski, tegoż herbu Gryf, prowadził Bohdana Alexandra, wojewody wołoskiego syna na państwo utracone, wiedząc o wielkim ludzie w Wołoszech, jednak wszedł w ziemię dwadzieścia mil i dwie, spodziewając się jakiej chęci przeciwko Bohdanowi od Wołochów. A gdy tego nie znał, owszejki co dalej to więcej ludu Iwoni przybywało, umyślił się nazad wrócić, bo też jednak przed wielkim ludem wołoskim, rzeki Pruta, która na ten czas była wezbrała, przebyć nie mógł, o czem szerzej w historyi mieć będziesz.

W niedzielę przewodną, gdy się zjechali nad Prutem rzeką, stali naszy ludzie jako ku potrzebie, Turcy także, ale ona rzeka przeszkodziła im z sobą bitwy stoczyć. A tak się wybrało tysiąc derjunaków, którzy niżej się przeprawili, a chcieli z naszymi bitwę zwieść, wszakoż tak jakoby byli nasze na sobie trzymali, pókiby się wojsko nie przeprawiło, którego było 25000. Tak drudzy liczą okrom Wołochów.

Obaczywszy to Mielecki wojewoda podolski, hetman prawy, mąż serdeczny, kazał się z nimi potkać Jana Jordana rocie, i Herborta Mikołaja drugiej etc. Rożen, który miał mężów wybranych pięćdziesiąt, przybieżawszy do pana wojewody, prosił i dla Boga, aby mu się potkać kazał, a gdy mu (widząc wielkie serce jego) pozwolił, rzekł do niego, widząc między onymi Turki chorągiew wielką czerwoną: Żegnam się z tobą miłościwy panie, a to tym sposobem: Jeślić tej chorągwie tureckiej w ręce twe za pomocą bożą nie oddam, sam tu żyw przyjechać niechcę etc. Skoczył zatem między Turki, przebił się do chorągwie, chorążemu rękę uciął, chorągiew pochwycił. Turcy którzy jej strzegli, trzej weń kopijami uderzyli, ale iż nie z rozpędu, przeto nie był od nich szkodliwie ranion, uszedł z chorągwią do swych, oddał ją wojewodzie jako obiecał. Tur-

cy zatem poczęli się mięszać. Oni którym hetman rozkazał, mężnie je bili. Poległo z onych mężów na wybór tureckich 400. A z osobna jeden znaczny, który był w zawoju zielonym, wiele w tej tam potrzebie a znacznie sobie poczynał, o czem w historyi szerzej będzie.

Tenże Zygmunt Rożen natenczas gdy przyszli Tatarowie pod Manaczyn, będąc barzo chor, czegom ja dobrze świadom, bom się natenczas onemi krainami bawił, prosił Jerzego Jazłowieckiego wojewody ruskiego i hetmana koronnego, aby go też am do tej potrzeby choć na wozie wieziono. Czego hetman będąc wdzięczen od niego, kazał mu do swej kolebki wsieść. Miał jednak Rożen pocztu swego 35 koni.

A gdy wieść przyszła że już blisko Tatarowie, on acz schorzały, ale serce zdrowe a chciwe na poganina, prosił pana wojewody aby mu co ludzi przydał do jego pocztu. Co zaledwie uczynił, widząc tak schorzałego hetman, dał mu na prośbę jego koni trzydzieści, mężów na wybór. Z którymi on, wysiadłszy z kolebki, wsiadł na kònia, szedł pod lud, trafił na trzysta Tatarów bez wieści; Tatarowie prędko przyszli do koni i do sprawy, skoczyli tańcem. Rożen z naprzedniejszym się z nich potkał, na swoje krzyknął, aby im strzelczą rękę odjęli. Co gdy uczynili, bili się z nimi długo, przemogli Tatary, zrazu ich zabili 52, pojmali 26, ostatek jako ptaki rozgromili. Nie utracił tam swych i jednego, tylko było rannych siedem, a koni zabitych trzy, oddał więźnie hetmanowi.

Tenże potem w roku 1580, za Mikołaja Mieleckiego wojewody ziem podolskich, wszech ludzi rycerskich wdzięcznego i sprawnego hetmana, pod Połockiem z rotą swą był, także i pod Sokołem; tam jako prawy mąż wiele z nieprzyjacielem czynił. Potem mu zlecił król Stefan dwa tysiąca ludu pod jego sprawę, z którymi gdy podług myśli królowi służył, dał mu Derpt w Inflanciech, i tamże umarł po wjechaniu na starostwo we czternaście niedziel, mając lat wieku swego 51. Tamże pochowan, mąż sławy wiecznej i pamięci godny. Zostawił syna jednego Albrychta potomkiem z Puckowną.

Adam syn Adama Rożna, który także nie wydał w sprawach rycerskich przodków swoich, zawsze z młodości swej niemi się bawiąc, żadnej potrzeby nie omieszkiwając, wiele i znacznie z nieprzyjacioły króla pana swego i ojczyzny swej, tak z Tatary ako z Moskwą czynił.

Dom Latoszyńskich starodawny w pilzneńskim powiecie, który jaśnie ukazują przywilegia potomkami własnymi onych Cedrow, o którycheś wyżej czytał, z których jeden wojewodą będąc krakowskim, fundował klasztor czyrycki, o tym list domu ich mówi w te słowa:

> *In nomine Domini amen. etc. Notum igitur sit omnibus praesentibus, praesens scriptum inspecturis, quod nos Lesko, Dei gratia dux cracovien. sendomirien. et siradien. etc., attendes fidelia grataque servitia, quae miles Ceder filius comitis Swantoslai, multiformiter nobis exhibuit et impendit, — volentes igitur, ut fractus servitii sui aliquis appareat, haereditatem ex integro, quae nuncupatur Latosin cum venationibus silvanis et castorum, omnibus utilitatibus proventibusque, dicto militi Cedroni, suisque successoribus, jure haereditario in perpetuum libere contulimus, possiden., venden., cummutan., donan., et in usus beneplacitos converten. prout sibi et suis posteris melius et utilius videbitur. etc. Actum Cracoviae, praesentibus his testibus: Sulcone castellano craco., Petro palatino ibidem, Andrea*

castellano wojnicien., Joanne sendomirien., Nicolao subcamerario cracovien. Datum per manus domini Procopi cancellarii, secunda Idus Mai, anno incarnationis Christi 1287.

Tych Cedrów potomstwo, zaniechawszy nazwiska przodków swych, w tym wieku piszą się Latoszyńskimi.

Wspomina list Kiliana Latoszyńskiego rycerzem bożogrobskim w roku 1534, od Gwilhelma *de Syracusiś* podany, tego jest sens w te słowa:

In nomine Domini amen. Notum sit omnibus, praesentes literas inspecturis, quatenus hoc anno nostrae salutis 1534, generosus dominus Kilianus de Latosin, civitatem sanctam Hierusalem, cum Dei adjutorio, innumeris transmissis periculis petiit, et sanctissima loca, dominicae videlicet nativitatis in Betlehem Juda, in qua Christus Jesus de Virgine nasci dignatus est, ac etiam montis Calvariae, in qua pro salute nostra crucifixus est et mortuus, sanctissimi quoque sepulchri, unde die tertia resurrexit, montis etiam Olivaeti sanctae, unde cum triumpho coelos ascendit, sepulturaeque Virginis Mariae gloriosae in vallis Josephat, Michio nec non Jordane, ubi dominus Jesus a Joanne baptisari voluit; locum similiter Quarantanae, ubi quadraginta diebus, et totidem noctibus jejunavit; maestum quoque solicitudinem, ubi barbatus ille Hieronimus tantam fecit poenitentiam; insuper et et mare mortuum in quo Sodoma et Gomorra submersae fuerunt; montana quoque Judeae, ubi virgo gloriosa Maria visitavit Helizabeth; desertum etiam Joannis, in quo incipit poenitentiam facere; totam insuper Galileam, aliaque loca sancta, in quibus dudum Salvator noster ineffabili sua clementia salutem nostram operari dignatus est; quae omnia a modernis Christi fidelibus peregrinis ordinarie peragrantur, ipse quoque iteratis vicibus, personaliter et devote visitavit pariter et adoravit.

Ipsum quoque nihilominus dominum Kilianum generosum de Latosin, ob insigne virtutis, ego frater Guilhelmus de Syracusis, or. min. reg. orbis, vicarius sacratissimi loci montis Syon in Hierusalem, et omnium locorum terrae sanctae, in absentia reverendi patris gnar. praesidens et gubernator, sed indignus, auctoritate apostolica, mihi ac in parte cum plenitudine potestatis commissa, singulari gratia ac privilegio sancti sepulchri, jam dicti militi institui, ordinavi et benedixi, et per me institutum, ordinatum ac benedictum denuntio: Eumque nihilominus muniendo omnibus et singulis gratiis, indultis, dignitatibus et privilegiis, quibus inclit. milites dominici sepulchri gaudere solent et uti. In quorum omnium fidem indubiam, et robur tutissimum, praesentes jussi fieri, et sigillo sanctissimi sepulchri saepe dicti, consueto, muniri et roborari feci. Datum Hierosolimis in arce Syon coenaculo magno, anno quo supra, die vero 7 Aprilis. Frater Guilhelmus de Syracusis vicarius, qui supra, manu propria.

Z tych przodków wieku mego byli bracia trzej rodzeni Latoszyńcy, ludzie rycerscy, a dla wszelakich cnot pamięci i pochwalenia godni, jako naprzód:

Adam, który mając za sobą Jordanownę, potomstwa nie miał na ten czas.

Kilian brat jego na Podolu, który z Stużeńską rotmistrza sławnego córką zostawił potomstwo.

Józef trzeci brat ich na Latoszynie, ten z Łyczkowną z domu Sulima potomstwo zostawił, mężowie wszystko znaczni.

Dom Prochańskich i Zaporskich, od tegoż Cedra, wspominają listy roz-

dzielne domy znaczne i możne, ludzie rycerscy bywali, za wieku mego byli dwa bracia stryjeczni, ludzie cnotę i pobożność miłujący, jako naprzód:

Marcyan Prochański na Połomi, który z Zakliczanką z domu Topór, kasztelana połanieckiego córką, potomstwa żadnego na ten czas nie zostawił. Siostra tegoż rodzona Katarzyna Mielecka.

Jan, drugi brat jego, syn Marcinów, który trzymał zamek Prochnią na Podgórzu, człowiek rycerski, na ten czas był jeszcze *celebs*. Siostry jego rodzone: Zofia Trzcińska, potem była za Stanisławem Ligęzą, białagłowa świętych spraw i żywota.

Anna Tarnawska, z poczciwych spraw i żywota pochwalenia godna. Katarzyna Burzeńska etc.

Dom Ossowskich starowny i znaczny, które wspominają akta, że są własnymi potomki onych, biskupa krakowskiego i Klemensa wojewody, którzy klasztor jędrzejowski fundowali, jakoś czytał o tem wyżej. Z tych za wieku mego byli ci ludzie znaczni w rzpłtej jako naprzód:

Paweł Ossowski, sędzia ziemie sędomierskiej, którego byli ci synowie:

Stanisław referendarz i biskup mianowany chełmski, który umarł w roku 1580, w Sędomierzu, i tamże ciało leży, o którym *epitaphium* powieda.

Jan podstarości nowomiejski, człowiek także uczony i godny do posług rzpltej, których nie omieszkiwał, i znacznym się w nich pokazował; miał za sobą Koniecpolską starosty wieluńskiego córkę, potomstwa na ten czas nie było.

Wiele przodków domu tego prywilegia wspominają ludźmi znacznymi w sprawach rzpłtej, senatory możnymi, tak jakoś wyżej czytał i niżej na wielu miejscach jeszcze się przypatrzysz.

Dom Szczepanowskich w krakowskiem województwie, starodawny i możny, był za wieku mego Matyasz, który z Szafrańcowną wojewody sędomiersk. córką potomstwo zostawił.

Dom Leśniowskich w Rusi, których przodki **Gołąbkami** zwano, ludzie znaczni, w sprawach rzpłtej zasłużeni, był wieku mego jeden starostą rodelskim.

Dom Trojeckich starodawny i znaczny w przemyskiej ziemi, jako był Andrzej wieku mego mąż rzpłtej zasłużony.

Wiktorowscy w sieradzkiem województwie dom starodawny, był Bieniasz wieku mego sędziem sieradzkim, a w tym wieku syn jego Bieniasz kastelanem konarskim.

Dom Dębickich starodawny z Dębice za Tarnowem, którą wyniosły białegłowy w domy obce, z dawna bywali ludzie panom swym i rzpltej dobrze zasłużeni.

Dom Otwinowskich starodawny i rozrodzony, w krakowskiem, w sędomierskiem, w lubelskiem, województwach, dzielnice swe mają.

Dom Gładyszów, którzy się pisali de Brzeście w powiecie bieckim, które potem zamienił Jan Gładysz rzańca sądecki z Kazimierzem królem, czego akta grodu onego potwierdzają, i list Kazimierza króla, którego sens w te słowa:

Nos Casimirus Dei gratia rex Poloniae etc.

Commutationem bonorum fecimus infra scriptam; videlicet, quia nos accepta a praedicto Joanne Gladis *haereditate Brzesczie, cum omnibus juribus, dominio*

et pertinentiis, ad ipsam haereditatem dedimus, damus, attribuimus, et tenore praesentium ascribimus, assignamus perpetuo eidem Joanni Gladis, et successoribus ejus legitimis plenam, liberam, maeram, et olim commodam facultatem in Zupa nostra bochnen., sive in montanis, ibidem homines quatuor sive famulos ad incidendum sal durum, ibidem more antiquitus consueto, assignamus eidem Joanni et suae posteritati officium in Zupa nostra bochnen. vulgariter Barkmistrostwo *nuncupatum, cum omni jure et omnibus proventibus ad ipsum officium pertinen., videlicet, qualibet die sabbati unam mediam marcam pecuniae. etc. Item quolibet anno bonum panni digerium, scilicet, in festo Paschae duodecim ulnas panni bruf-ficen., et ad festum beati Martini unum stamen panni valoris quinque marcarum. Expensas vero sibimet tertio tribusque equis sui pabula in Zupa nostra bochnen. pertacta quotidie temporibus perpetuis dari debent et assignari. Et ut saepe nominatus Gladis, in nostris montibus bochnen., majores fructus et utilitates eo melius et firmius poterit amplificare, concedimus sibi et suis posteris, damus, et conferimus officium praefatum nostro fideli Gladisio, et suae legitimae posteritati, cum omni jure haereditario, seu cum omnibus proventibus et generaliter utilitatibus, libere, perpetuo tenen., haben., posiden., venden., donan., commutan., ac pro sua suorumque posterum voluntate converten. Actum et datum in Sadecz, feria tertia proxima post Reminiscere, anno 1468. Praesentibus Petro sendomir., Dobeslao craco., palatinis. Raphaele castellano vislicien., Nicolao judice cracov., et aliis fide dignis. Datum per manus Janusii cancellarii regni Poloniae etc.*

Dobkowie dom starodawny, których przodki wspominają skrypta rozmaite ludźmi dobrze zasłużonymi rzpltej i senatory koronnymi, jako list klasztoru Łysej Góry w roku 1427, Dobka kasztelanem wojnickim; wieku mego był N. sędziem kamienieckim ziemskim, człowiek znaczny i dla poczciwych spraw w onym kraju wzięty w roku 1583.

Tarscy w sędomierskiem województwie ludzie rycerscy.

Chamcowie tamże dom możny i rozrodzony.

Kijeńscy dom starodawny w krakowskiem województwie.

Stanisław Chycki w sędomierskiem województwie, człowiek rycerski, jego przodka wspomina przywilej i akta sędziem Nowego Miasta Korczyna, imieniem Sebastyana w roku 1557.

Czepilewscy w pilźnieńskim powiecie, dom starodawny i znaczny, z których był jeden wieku mego plebanem w Lubczy, prawie nabożeństwa ukrainnego.

Bohowscy dom starodawny w krakowskiej ziemi.

Ostrowscy w Krzyszowicach w lubelskiem województwie. **Ostrowscy** w sieradzkiem. **Ostrowscy** w Rusi, w Litwie, jednej dzielnice.

Studzieńscy od Gniezna, dom starodawny.

Ujejscy z poznańskiego.

Wilkowscy także dom dawny.

Radlińscy od Tarnowa dom starodawny.

Maleszowscy, z którego są powiatu wiedzieć dostatecznie nie mogę, tylko opowieda *epitaphium* jednego w kościele u ś. Trójcy w Krakowie pisane w te słowa:

Hic jacet Stanislaus Malesowski, nobili loco natus, quem Turcus, Tartarus, Valachus, Prutenus, gladio vincere nequit, illum rabies pestifera Cracoviae, anno 1555, die 16 Octobris, misere rapuit, anno aetatis suae 46. Herb Gryf.

Krzyszewscy, których przodek Stanisław Wójt z Krzyszewa był przyjęt do tego herbu od Jana Mieleckiego, na ten czas kasztelana wiślickiego, a od Mikołaja Łowczowskiego, za panowania króla Zygmunta pierwszego w roku 1546. Jako o tem ten list dowodnie powieda, którego masz sens w te słowa pisany:

In nomine Domini amen. Ad perpetuam rei memoriam: prudens et sagax hominum natura, ut multas laude admirationeque dignas res excogitavit, ita et hanc non postremi judicii reperit, quod iis, qui se totos virtuti devoverunt, honoris perpetui insignia tribui voluit, veluti frustra unumquemque res arduas et praeclaras tentaturum et perfecturum fore judicans, nisi cum gloria, quae virtutis solet esse comes, consequeretur. Si quidem ea re duplex beneficii fructus solet effici, nam et viris claris summus honos persolvitur, et posteritas hoc exemplo ad recte faciendum potissimum accenditur. Quare et nos Sigismundus Dei gratia rex Poloniae, supremus dux Lituaniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Cujaviae, Culmensis, Elbingensis, Pomeraniae, ac Russiae, Prussiae, Masoviae etc. dominus et haeres, in tribuendis honoribus ejusmodi, principes illos a quibus id traditum per manus habemus, imitandos nobis esse putavimus. Et proinde universis et singulis quorum interest, aut in futurum quomodolibet interesse poterit, planum testatumquae facimus hisce literis nostris, generosos Joannem de Mielecz castellanum vislicien. et capitaneum chmielnicien., et Nicolaum Lowczowski, fideles nobis dilectos, multa nobis de singulari fide, virtute, et probitate, egregii Stanislai, advocatiae in villa Skrziszow possessoris, retulisse, atque haec omnia in eo adeo sibi chara probataque esse, ut eum nobis praesentibus, multisque senatoribus id evidentibus, in familiam suam asciscendum refferendumque, atque sua cum eo insignia cummunicandum, et in gentem suam adoptandum non dubitaverint. Nos itaque laudibus et commendationibus ipsis, tum et magnifici Joannis comitis in Tarnow castellani craco. exercituum regni nostri supremi, ac sandomirien., strijen., lubaczoviensisque capitanei (qui eundem Stanislaum in omnibus expeditionibus bellicis contra hostes regni nostri susceptis, secum adfuisse, egregiumque specimen virtutis suae aliquoties ibidem edidisse testatus est) locum dantes, ipsum Stanislaum bonis alioqui et honestis parentibus prognatum, nobilitandum duximus, nobilitamusque ac nobilem creamus, et in gentilem ipsorum Mieleczki et Lowczowski totiusquae familiae eorum habendum esse ab omnibus, Stanislaumque Skrziszowski appellandum decrevimus et statuimus, praesentibus literis nostris, non secus, atque si ab avis atque atavis ex eadem stirpe prognatus et progenitus fuisset. Cujus quidem nobilitatis habebit insigne stemma ipsorum Mieleczki et Lowczowski, eorumque familiae, quae Griphorum vulgari nostro appellatur, cum omnibus illius ornamentis. Quoquidem insigni ipse Stanislaus ac ejus successores et posteritas legitima, tam in obsignandis literis quam in monumentis, aedificiis et actibus quibuscunque nobili viro exercendis, omnibusque immunitatibus, libertatibus et praerogativis, quibus nobilitas regni nostri dotata est et ornata, gaudebit, perfrueturque, et ad assequendos quosvis in regno nostro honores et dignitates spirituales et seculares non secus illi iter patebit, atque his, qui ex majoribus suis nobilitatis acceperunt initium.

Quocirca vobis id universis et singulis nobili sanguine natis, et honoribus quibuscunque ornatis denunciamus, vosque pro nostra auctoritate hortamur, ut nobilem hunc Stanislaum Skrziszowski, ejusque posteritatem, insigni nobilitatis a nobis decoratum, vobis gradu et aestimatione aequalem habeatis, nec ulla obtrectatione clam vel aperte famam ejus laedatis et proscindatis. Quod vos pro singulari vestra virtute et officio facturos non dubitamus, gratiam vobis ea in re nostram,

et favorem regium conciliaturi. Alioqui quicunque is esset ex hominibus ditionis nostrae, qui ejus virtuti et aestimationi obtrectare, ac contra insigne hoc virtutis et nobilitatis a nobis illi delatum contravenire ausus fuerit, quinquaginta marcis argenti mulctabitur, illudque demum argentum fisco nostro applicabitur. Ut autem major huic privilegio habeatur fides, illud signo nostro obsignari jussimus. Datum Cracoviae in comitiis generalibus feria sexta post festum Purificationis beatissimae Virginis Mariae proxima. Anno Domini, millesimo, quingentesimo, quadragesimo sexto. Regni nostri quadragesimo. Praesentibus, reverendissimo et reverendis in Christo patribus: Nicolao Dzierzgowski cujavien., et electo archiepiscopo gnesnensi, legato nato et primate regni Poloniae., Samuele Macziejowski plocen., electo cracoviensi et regni Poloniae vice cancellario. Andrea Zebrzidowski chelmensi, electo cujavien. Joanne Bileński electo plocen., Joanne Dziaduski praemislien., Joanne Drokojowski camenecen., electo chelmen., Benedicto Izdbienski camenecen. episcopis. Necnon magnificis venerabilibus et generosis, memorato Joanne comite in Tarnow castellano craco. exercituum regni nostri supremo, ac sandomirien., strien., lubaczovijensique capitaneo, Petro Kmitha comite in Visnicze, cracovien. et regni nostri marschalco ac cracovien., scepusien., praemislien. et colen. capitaneo, Janussio Latalski posnanien., et capitaneo juniwladislavien, Joanne de Tanczin sandomirien. curiaeque nostrae marschalko, ac lublinen., lelovienaique capitaneo. Stanislao a Lasko siradien., Joanne de Koszcielecz junivladislawien. et bresten., covalien., terraeque dobrzinen. capitaneo, Petro de Dambrowicza, Russiae ac radomien. et casimirien. capitaneo, Andrea de Tanczin lublinen. et capitaneo sniatinen., Felice Srzenski de Sokolowo plocen. ac marienburgen. plocensique capitaneo, Joanne Dziergowski Masoviae et warschovien. capitaneo, palatinis. Nicolao de Wolia sandomirien. et serenissimae dominae conjugis nostrae curiae magistro, ac sanocen., lanczkoronien., lomzen., visnensique capitaneo; Spithkone de Tarnow wojnicien. regni nostri thesaurario, ac siradien., brzeznicen., krzepicen., krzessovien. capitaneo, Martino Zborowski calisien., Severino Bonar de Balicze biecen., zuppario, burgrabio et magno procuratore cracovien., ac oswieczimen., zathorien., biecen., rapstinen. capitaneo, Stanislao Macziejowski lublinen, et capitaneo zavichosten., Erasmo de Krzetkow brzesten., Bernardo Macziejowski radomiensi, Joanne Bonar oswieczimen., castellanis. Thoma Soboczki cancellario regni nostri, tribuno lancicien., et capitaneo rawen., Stanislao Borek decano, Andrea Czarnkowski scholastico, Jacobo Uchanski refferendario nostro, Stanislao Osio utriusque juris doctore, Joanne Przeremski, canonicis cracovien., secretariis nostris; Joanne Oczieski succamerario cracoviensi, Martino Wolski cubiculi nostri praefecto, ac zacrocimen. et blonen. capitaneo, Augustino Kothphicz curiae vexillifero et stabuli nostri praefecto. Gregorio Pekoslawski coquinae nostrae magistro, et aliisque plurimis dignitariis, officialibus, et aulicis nostris, fide dignis testibus circa praemissa. Datum per manus praefati reverendissimi in Christo patris domini Samuelis Macziejowski episcopi plocen., nominati et electi craco., ac regni Poloniae vicecancellarii, sincere nobis dilecti.

SIGISMUNDUS REX.

Samuel

episcopus plocen. ele. crac. et r. p. vicecan.

Tegoż syn Stanisław był wieku mego w kancelaryi królewskiej, *adolescens aprime nobilis,* który *mores hominum vidit et urbes.*

Inszych wiele ludzi zacnych w różnych województwach, o których ja prze szerokość królestwa wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

JASTRZĘBIEC ALIAS BOLESZCZYC.

Ten klejnot dla tego ma to nazwisko Jastrzębiec, że przodkowie jego nosili ptaka tego za herb jeszcze *in paganismo*. Potem gdy potomek jego wynalazł podkowy, a znaczną posługę uczynił za chrześciańskich monarchów, poraził nieprzyjaciela gwałtownego, tak jako masz o tem w Gniaździe Cnoty, podkowę i krzyż za herb otrzymał. Wszakże tem się nazwiskiem potomstwo mianowało przez długi czas. Dopiero po Wojciechu arcybiskupie gnieznieńskim naprzód się poczęli przedniejsi pisać z Rytwian, a potem drudzy zkąd kto miał. Ale przedtem inszego nazwiska nie mieli, zamki i miasta od tego nazwiska budowali, jako był wieku mego jeszcze zamek Jastrzębiec w dzierżawie Zborowskich, który Piotr Zborowski z Rytwian wojewoda generał krakowski spustoszył, a na tem miejscu wielki staw uczynić kazał. O innych miejscach niżej pod tym herbem czytać będziesz.

Wielkiej wagi za onych dawnych monarchów, zwłaszcza jeszcze pogańskich był ten ptak *accipiter*, i potem u inszych. Jako o tem świadczy *Hadrianus Junius medicus in Emblematibus* temi słowy:

Accipiter autem Dei significationem habet, quoniam ea avis caeteras antecellit, et acie obtutus, et volatus pernicitate etc.

Ten tedy starodawny klejnot, którego używali, w helm podnieśli, a tego przodkowie byli w Polsce od czasu dawnego znacznymi i możnymi ludźmi, o czem niżej czytać będziesz.



Bo gdy Bolesław Śmiały król polski zabił Stanisława świętego biskupa krakowskiego z domu Prus, natenczas byli na dworze jego niepoślednimi rycerzami, jako o tem czytamy u wszystkich historyków; żałując uczynku swego, zaraz i z królem rozjechali się ci dworzanie, o czem niżej czytać będziesz. Byli niektórzy na Śląsku, zwano ich Łazękami, zwłaszcza w Mazowszu, drudzy tak jako jastrzęba zową w której stronie: Kudbrzowie, Kaniówowie etc.

Z tegoż herbu wszystkie podkowy, co ich jedno jest, przez dwadzieścia familij początek mają, jedni za *vicia* odmiany brali, drudzy za znaczne zasługi, o czem na swych miejscach czytać będziesz. Tu tylko obaczywszy własność herbu, czytać będziesz o przodkach, i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Naprzód przywilej klasztorny wspomina Mszczują *Accipitrina* albo Jastrzębca kasztelanem sendomierskim, za Bolesława Pierwszego, który panował roku 999, umarł r. 1025, — a potem potwierdzony od Bolesława Wstydliwego r. 1246.

Katalog wspomina dwóch synów Mszczujowych kanonikami krakowskimi r. 1061, a ci się pisali z Jakuszowic, jednemu było imie Jan, a drugiemu Mszczuj, o tycheś już czytał wyżej pod Toporem za Lamperta biskupa krakowskiego.

Roku 1084 wspomina Długosz tych, którzy przyszli z Węgier z Mieczysławem synem Bolesława Śmiałego, na pisanie Władysława monarchy, stryja jego, temi słowy:

> *Et cum eo Borziwoj filius Mstae, Zbilutus, Dobrogostius, Zema, Odolaj, Andreas et alii omnes milites, qui cum Boleslao rege in Hungariam effugerant, quibus Vladislaus dux, omnia eorum mobilia universali decreto ducali cavenda, propter necem Beati Stanislai interpraetatum, et propter transfugii crimen applicata, ad plenum restituit.*

Borzywoja i Dersława Jastrzębców wspominają listy przy nadawaniu wolności rycerstwu polskiemu, które potwierdzali potem królowie i monarchowie polscy, jako Kazimierza Wielkiego potwierdzania list klasztorny, w którym *praesentes* opowiada, a opowiada ich de Jakuszowice, tego listu dawność opisuje, roku 1199.

Dersława podczaszym u Bolesława Krzywoustego list potomków własnych tego klejnotu opowiada, o którym czytasz w historyach, jako mężnie przy królu panu swym z nieprzyjaciołmi ojczyzny swej czynił, jakoć to szerzej historya powie; to było w r. 1114.

Świętosława biskupa poznańskiego wspomina katalog, wyliczając wielkie cnoty jego, który był wzięt po Bernacie z domu Rola w roku 1151. Tylko rok był na biskupstwie; po nim nastał Bernat z domu Bróg.

Wojciecha i Dersława, syny podczaszego, wspomina list Jastrzębców jako braci rodzonych; był Wojciech chorążym sędomierskim. Co opowiada list Bolesława

Kryspusa nadany w roku 1280, z wielkiego męstwa i zasług dla rzeczy pospolitej, i dla pana swego, którego jest ten sens w te słowa:

> *Nos Boleslaus dux etc. etc. Considerantes fidelitatem et probitatem militum nostrorum Alberti et Derslai Accipitrinorum, pro fideli servitio illorum, villas ipsorum Jakusowicze et Kobelniki de jure polonico in jus teutonicum transferimus etc. Datum Sandomiriae. Anno ut supra.*

Piotra Jastrzębca, syna Wojciechowego, wspomina list chorążym sędomierskim, tegoż czasu i roku, który potem potwierdzał Władysław Łoktek.

W Jędrzejowie jest grób kamieniem nakryty, na którym tylko znacznie herb wyryty Jastrzębiec, a textu wyczytać nie można, dla dawności i zatartych liter — osoba znaczna, a rok 1206.

Piotra nazwanego Brevis biskupa płockiego wspomina katalog. Był lat pięć na biskupstwie. Umarł w roku 1254. Tamże pochowany, po którym nastał Andrzej z domu Ciołek a został był po Andrzeju z domu Gryf w roku 1249.

Andrzeja biskupa wileńskiego wspominają historye za Władysława Jagiełła, który naprzód w Litwie wiarę chrześciańską rozmnażał w roku 1390. Pisze Kromer nazywając go mężem uczonym i bogobojnym. O czem czytaj księgi jego 15, o którym *Anonimos* opowiada wiersze pisane w te słowa:

Strenuus Accipiter pennis superantibus astra
Despicit, est humili, quidquid in orbe situm.
Is quoque cum clara qui traxit origine gentem
Discolor, haud quando stemmatis hujus erat.
Dum parat aeterno victuram tempore famam
Nomine perebuit, notus utrique pollo.

Tenże był k'woli Litwie nazwany Wasilo, *ut in historia.*

Marcisza Jastrzębca wspomina list domu Jastrzębców bratem rodzonym Andrzeja biskupa wileńskiego. Ten w Nowem Mieście klasztór Franciszkanom nadał i zbudował, tenże i Zborów kupił.

Mszczuja podkomorzego krakowskiego, mianując go Jastrzębcem wspomina list od Kazimierza Wielkiego nadany r. 1366. Tam go *in praesentia* drugich ludzi zacnych opowiada, przy potwierdzeniu tego listu klasztoru strzeleńskiego.

Piotra Koszczona, który się pisał de Sędziszów wspomina Długosz w r. 1400 znacznym mężem.

Wojciecha Jastrzębca najprzód opowiada katalog biskupem poznańskim w r. 1393. Tenże warszawskiemu kościołowi tum nadał. Potem był kanclerzem koronnym i biskupem krakowskim, zrzuciwszy Piotra Wisza z domu Bróg. Miał potem wielką trudność z królem o rzecz pospolitą i o niektóre występki królewskie, jako o pojęcie Granowskiej. — Tenże potem był arcybiskupem gnieźnieńskim w roku 1423. Umarł 1436, dnia pierwszego września. Po nim nastał Wincenty z domu Doliwa. O tym Wojciechu pisano wiersze w te słowa:

Arduus Accipiter terris haud mersis opacis
Praepes in aetereis militat usque plagis.

Nec magis hic opibus, quam multis clarus amicis,
In tarda celebris posteritate viget.

Ten Wojciech miał wielkie zachowanie z domy możnemi, Rytwiany kupił od potomków albo synowców Mikołaja z Kurowa arcybiskupa gnieźnieńskiego i zmurował w nich zamek. Jastrzębie u Iłże miasteczko fundował. Zamek Jastrzębiec zbudował w ojczyznie od imienia swego w ziemi sędomierskiej półtorej mili od Szydłowa, wszakże go za wieku mego Piotr wojewoda krakowski spustoszył, a na tem miejscu staw wielki uczynić kazał. Borysławice w łęczyckiej ziemi kupił, inszych niemało majętności synowcom naprzyczyniał.

Ciało jego leży w Bensowej, w klasztorze który on sam nadał, fundował i zmurował, jako to listy tego tam klasztoru opowiedają. Tamże jest napis na grobie jego w te słowa:

Hic jacet Albertus Jastrzebiec, genere nobilis de Lubnice etc. Primum posnaniensis ecclesiae episcopus, demum anno Domini 1412 ad ecclesiam cracoviensem translatus, exactis annis 12 ad ecclesiam metropolitanam gnesnensem de anno Domini 1423 iterum transfetur, sedit ibi annis 13. Mortuus in villa Mnichovicze anno 1436, die solis, 2 mensis Septembris. In eadem ecclesia traditur sepulturae. Ecclesiam in Bensova transtulit in regulam ordinis Sancti Pauli primi heremitae, anno Domini 1421, ubi monasterium ex muris construxit et dotavit. Ejus tempore Cruciferi in Prussia bello ingenti per dominum Vladislaum Jagiellonem regem Poloniae frustrati sunt, Anno 1410. Naprzód był *decretorum doctor,* dziekanem krakowskim, proboszczem poznańskim, dał temu klasztorowi te wsi: Bensową, Bensówkę, Bydłową, Bystronowice.

Tamże opowiadają skrypta klasztorne brata jego Scibora wojewodę łęczyckiego, który miał synów dwadzieścia, i wszystkich imiona i własność twarzy w tymże kościele wykonterfetowane, przy każdym herb Jastrzębiec. Textu już nie było znać, tylko osoby a herby. Zbito ich w Pruskiej wojnie ośmiu, a dwunastu było kasztelanami.

Wszakże nie rozumiem, dla czego *epitaphium* w Gnieźnie wyciosane w te słowa na kamieniu: *Sub hoc lapide quiescit corpus reverendissimi patris domini Alberti archiepiscopi et primatis sanctae gneznensis ecclesiae. Anno Domini 1436.* Jeżliż tylko znak wieczny czyniąc potomstwo, że był prefektem katedry onej, albo też dla jakiej innej przyczyny. Ale znaczniejsze znaki, iż w Bensowej ciało jego leży, a niźli w Gnieźnie.

Tegoż Wojciecha bracia i synowcy po śmierci jego poczęli się pisać z Rytwian, czego sam czytając kronikę pomienionego autora dojdziesz.

Tegoż Wojciecha wspomina Długosz w kronice swej, że jeszcze biskupem poznańskim będąc, *fundavit collegium Mansionariorum pro decantandis horis Beatae Mariae Virginis,* którym nadał dziesięciny po wsiach około Kalisza i Dałanowa, to jest: po Głogowej, Bandzieszynie, Krępej, Szczurej, po Gałąskach dwojgu, po Janikowie, Naboszycu, Lanckorzynej, Wierzbnie, Damszynie, Gutowie, Bieganinie, Raskowie, Pogrzybowie, Rpiszowie, Przygodzicach, Ochańszcze, Gołuchowie, Boninie, Lewkowie, Boczkowie, Gwiazdowie, Gorznie, Bieninie. To między nimi postanowił, aby wikaryusze mieli mansyonarye, aby *tertia pars illorum missas et officia expleat.*

Marcin Jastrzębiec synowiec tego arcybiskupa, był wojewodą łęczyckim, jak to Kromer wspomina *libro 16*.

Dersława Rytwiańskiego wojewodę krakowskiego i Jana także Rytwiańskiego kasztelana sędomierskiego wspomina Kromer temi słowy: *Derslaus Rithwianius palatinus cracoviensis et Joannes Rithwianius castellanus sandomiriensis et marschalcus regni, approbantibus caeteris, graviter in regem invecti sunt, quod per ipsius patrisque et fratris ejus negligentiam et conniventiam, Polonorum regnum quod ipsi florentissimum accipissent, non modo ab hostibus, verum etiam ab ingratis sociis et male foederatis Lituanis, quos ipsi in potestate haberent, miserabiliter afflictum et accissum esset.* O czém czytaj w księgach 28, list 631.

Dersław brat Janów, który wielkie skarby pobrał po dwóch biskupach i najpierwéj się pisać począł z Rytwian; ten jako był mężem przeważnym, hojnym, mężnym, wielkomyślnym, to o nim historya dostatecznie świadczy. Eufemią córkę książęcia mazowieckiego Bolesława zapalczywie miłował, i utracił był dla niéj mało nie wszystkę majętność, wszakże jego wielkie zachowanie i przeważność, zawsze go w wielkim dostatku i zacności chowała. Był nastarszy między bracią, i tego był nawięcej umiłował Wojciech arcybiskup stryj, inszym krewnym swym mało udzieliwszy, wszystkie mu dobra swoje darował. Był to syn jedyny Marcina wojewody łęczyckiego. Ten się długo sprzeciwiał Władysławowi synowi Jagiełłowemu wraz ze Spytkiem z Mielsztyna z domu Leliwa w elekcyą.

Tenże śląskie księstwo wojował, Zatoru i Oświecimia dwóch niemałych powiatów dostał.

Tenże potem wielkim kosztem na królestwo węgierskie króla Władysława prowadził, o czém historye świadczą. Był wojewodą lubelskim roku 1440. Potem wojewodą krakowskim, starostą sędomierskim. Tam miał wielką sumę, którą rzeczy pospolitéj w testamencie odkazał. Był marszałkiem koronnym, umarł kasztelanem krakowskim.

Ten był na pruską wojnę z Odrowążem ze Sprowéj chorągiew herbową wywiódł i znacznie osadził, o czem Kromer w księgach 24.

Tenże z tym Odrowążem społecznie Podola Turkom i Kamieńca miasta głównego w onym kraju obronił, w poselstwach wielkich bywał, tak do Krzyżaków, jako i do Czechów od Kaźmierza króla w roku 1471, jako o tém historye świadczą.

Ten Kaźmierza ku opanowaniu wołoskiéj i multańskich ziem statecznie namawiał.

Tenże wiele na ółtarz Stanisława świętego w Krakowie na zamku nadał, także w Sędomierzu do kościoła Panny Maryi.

W Bensowej klasztorowi od stryja fundowanemu wiele nadał, umarł w r. 1477.

Tegoż wspomina list rękojemski dla tego, że wespół z Piotrem wojewodą ruskim Odrowążem ręczyli za Hryćka z Pomorzan wojewodę podolskiego, Janowi z Czyżowa kasztelanowi krakowskiemu za 40 grzywien w r. 1447.

Dersław drugi, którego też powieda synem kasztelana krakowskiego, kasztelan rosperski, potem sieradzkim umarł wojewodą, jako go opowieda przywilej klasztoru trzemeszeńskiego. Umarł był pierwéj niżeli ojciec, zostawił córkę, która była dana

Korozweckiemu. Ta też potem zostawiła trzy córki, a te rozniosły Rytwiańskich i Korozweckich majętność w domy różne, jako Rytwiany w dom Laskich, Korozwecki w dom Lanckorońskich etc.

Tegoż wspomina Kromer w księgach 27, iż jeździł z drugimi pany *ad controversias cum Hungaris disceptandas et componendas etc.* Wszakże go wspomina kasztelanem sędomierskim.

Piotra syna Marciszowego Jastrzębca, który się pisał ze Zborowa, list domu tego wspomina. Ten był w łasce u króla Kazimierza syna Jagiełłowego, był łowczym sędomierskim w r. 1479.

Ten zamek Odolanów pograniczny, Koźmińskiemu odjęty, nad Wieluniem u Ostrzeszowa otrzymał. Zostawił z Tęczyńską dwóch synów: Mikołaja i Andrzeja o których będziesz miał niżéj.

Tegoż wspomina Długosz, że był pojman w dworze swym we Zborowie od Grota szlachcica polskiego i zaniesion do Morawy, kędy ten Grot miał schowanie swe na ten czas, jako wywołaniec, o czemeś już czytał pod Gryfem.

O Janie Rytwiańskim kasztelanie sędomierskim, który potem był wojewodą krakowskim i marszałkiem koronnym za króla Kazimierza, czytaj u Kromera księgi 28. Ten jako się wiele o rzecz pospolitą zastawiał, toć tam szerzéj historya powie. Był możnym i roztropnym, do tego wymownym, przeciwko królowi Matyaszowi pod Wrocław był hetmanem. Tenże z testamentu Dersławowego Sędomierz i insze starostwa zastawione w wielkiej sumie przodkom jego na pruską wojnę, rzeczypospolitej darował. Z Biedrzychowic, z Woli biedrzychowskiéj, z Górki, wsi swoich ojczystych, nadał dziesięciny do Stróżysk. O czém swiadczą Akta *Consistorii cracoviensis.* Inszych spraw jego pamięci wiecznej godnych jest wiele.

Tegoż wspomina Kromer w księgach 25 temi słowy: *Miserat etiam rex rogatu et sumptu Gruscinii ad pontificem oratores, Joannem Rithwianium marschalcum regni et praefectum sandomiriensem etc.* Jako o tém będzie w historyi.

Mikołaj syn Piotrów, o którymeś wyżej czytał, którego urodziła Tęczyńska, był człowiek możny i w sprawach rycerskich biegły. W czarnem wojsku Matyasza króla węgierskiego po Szczęsnym Paniewskim z domu Godzamba był starszym nad Polaki i Ślęzaki. Tam gdy w potrzebie z Turki u Sawu przed inszymi wiele z wielką sławą narodowi polskiemu czynił, po skończeniu bitwy był pasowan na rycerstwo od tegoż tam króla Matyasza, o czém list jeszcze jest w domu Jastrzębców.

Tenże przyjechawszy z Węgier dał królowi sumę wielką we złocie na Odolanów, na potrzebę z Krzyżaki.

W Krakowie chorym będąc siła szpitalów nadał, zwłaszcza na Stradomiu, także zakonnikom klasztoru świętego Franciszka wiele nadał, tamże po śmierci ciało swoje pochować kazał.

Andrzej brat rodzony tegoż Mikołaja od Tęczyńskiéj spłodzony, dzierżawca odolanowski po bracie, ten sam tylko we Zborowskiéj włości dziedziczył z Helżbietą Szydłowiecką, siostrą Krzysztofa kasztelana krakowskiego. Zostawił synów trzech, córkę jednę, którą potem dał za Krzepickiego Różyca; z tym nie miała tylko jednę

córkę, która była za Andrzejem hrabią z Górki, z którym porodziła dzisiejszych hrabiów z Górki: Łukasza, Andrzeja i Stanisława, i siostry ich, o czem będzie pod herbem Łodzia. — Potem będąc wdową, wyszła za Szafrańca na Pieskowej Skale. Ten Andrzej umarł kasztelanem wieluńskim, był człowiekiem pokój miłującym.

Jan, syn Andrzeja od Szydłowieckiéj, ten się był w Węgrach na sprawach rycerskich schował za króla węgierskiego i czeskiego Zygmunta, zabit potem u Orszy, mężnie sobie z nieprzyjacioły poczynając. W Wilnie u Bernardynów ciało jego leży, na którego grobie był ten napis.

Joannis de Rithwiani Zborovii familiae Jastrebeciorum, bello felicissimo ad Orsam, dum Moschorum dux profligatus, fortissime pugnantis, occisi atque huc honorificentissime delati, corpus, cubat in isto tumulo.

Tenże jeździł w poselstwie do Tatar od Kazimierza króla, jako to Kromer opowiada w księgach 27 temi słowy: *Ad Tartarorum vero principem Zborovius etc.*

Piotr syn Andrzejów, brat tegoż Jana rodzony, był podczaszym u króla Zygmunta, potem kasztelanem małogoskim. Ten w ruszenie ono u Lwowa r. 1537, znacznie się zastawiał o rzeczpospolitą. Był ochmistrzem u Augusta młodego króla, potem umarł kasztelanem sędomierskim i starostą sanockim, nie zostawiwszy potomka żadnego, w roku 1557. Ciało jego leży we Zborowie.

Marcin Zborowski brat rodzony Jana i Piotra, syn kasztelana wieluńskiego, ten się był tylko między bracią ożenił, miał żonę Annę z Góry Konarską z domu Abdank, z którą żyjąc lat 40 miał z nią synów ośm, córek tak wiele. Syn jeden młodo umarł, córek dwie, drugie rozdał w domy możne za żywota swego — Naprzód:

Zofią za Ostroroga na Lwówku kasztelana sątockiego.

Annę za Korzboka na Milczu, która potem wdową będąc, szła za Gostyńskiego na Gostyniu.

Katarzynę za Osolińskiego z Osolina kasztelana sędomierskiego.

Barbarę za Stadnickiego ze Żmigroda na Dubiecku.

Helżbietę za Tarnowskiego na Rzemieniu.

Krystynę za Jana Chodkiewicza kasztelana wileńskiego, nawyższego marszałka wielkiego księstwa litewskiego, żmudzkich, inflanckich ziem vicegerenta, hrabię na Szkłowie i na Myssy etc. Wszystkie potomstwo mają.

Ten to Marcin Zborowski był za mojej pamięci barzo możny w skarby i w majętności, był pan skromny, nie przesadzał się na szaty, ani na żadne niepotrzebne zbytki Był naprzód u Zygmunta Starego podczaszym, roty przeciwko Moskiewskiemu, do Węgier wodził, zwłaszcza do Orszy w onę fortunną bitwę, kędy brata zbył Jana, także i do Opoczki na Podole za Konstantego Ostrogskiego, onego sławnego w sprawach rycerskich, a jako biegłego, tak i fortunnego pana. U królów był w wielkiej łasce, przez wiarę, pilność i stateczność w posługach swych. Wielkie szczęście jego i męstwo znaczne barzo go zalecało królom, gdy przed nimi nietylko nieprzyjacioły ich czasu potrzeby bijał, ale też czasu krotochwile zwierz wielki, wieprze, żubry, niedźwiedzie, pojedynkiem łowił. Był kasztelanem kaliskim, potem wojewodą tamże, potem niedługo wojewodą

poznańskim. Umarł kasztelanem krakowskim, szydłowskim, stobnickim, tłumackim i odolanowskim starostą. O rzeczpospolitą przez wszystek swój wiek statecznie się zastawiał. U Lwowa w roku 1537. Tam z bratem Piotrem, który natenczas był kasztelanem małogoskim, na ruszeniu pospolitem, nazwanem od pospólstwa kokosza wojna, statecznie mówił, chcąc wszystkie wolności rzeczypospolitej w cale zachować, o czem będzie w historyi szeroko.

Tenże Berkę, Czecha, który granicom od Odolanowa szkodził, zabił. Przysłał mu Czech odpowiedź rano, a on go nazajutrz jeszcze raniéj zjechawszy zabił.

Dmitra Sanguszka kniaziów Romanów na Wołyniu, który był uniósł córkę książęcia Ilego z Ostroga, przekonanego prawem, będąc jednym opiekunem téj panny, aż w Czechach w Jaromierzu dogoniwszy, zabił, męża sławnego, pannę matce wrócił. Za tym bieżąc z chęci wielkiéj ochotnie, wszystek mu poczet ustał, tylko samoczwart go dobieżał ze dwiema sługami, a z synem Marcinem kasztelanem krzywieńskim, dokazał myśli swojej nad nim w ziemi cudzej. Takie było serce wielkie u człowieka tego, że się na żadną rzecz nie oglądał.

Królową Bonę, która z wielkiemi skarby uježdżała z Polski, w Krzepicach zahamował, wiele rad zdrowych rzeczy pospolitej dawał, jako dobry senator.

Hetman na wojnę moskiewską od króla Zygmunta już był deklarowan. A gdy ludzi wywiódł, zaszło przymierze. Na wypłacenie długów, królowi sumy wielkiej pieniędzy pożyczył, za co od wszystkich stanów i od króla wielkie dzięki otrzymał; około Jastrzębca, zamku swego ojczystego, począł był wielkie gospodarstwo.

Cieszybiesy na Pokuciu zamek w imieniu swem zbudował, Odolanów murem i ochędożnem budowaniem ozdobił, we Zborowie kosztem wielkim dwór zmurował.

Rytwiany z Domu Laskich już był rekuperował, zkąd skupion od Tęczyńskiego, który potem był kasztelanem krakowskim.

Prawem się z żadnym sąsiadem nie obchodził, każdą krzywdę drogo zapłacił, a też prokuratory na rybnych stolech kijem bijał, o czem mi powiedał Kumelski sławny prokurator. Doczekawszy synów swych aż do najmłodszego dorosłych, i drugich wnuków, które był sam do Włoch posłał, umarł w roku 1565, dnia 25 miesiąca lutego, z wielką żałością wszystkich sług i poddanych. We Zborowie w kościele ciało jego leży, nad którem ten napis i wiersze w te słowa są, albo były:

Illustris et magnifici viri, animi celsitate, virtute atque integritate senatoris clarissimi, Martini Zborovii de Rithwiani e gente stematibusque Jastrembeciorum, patre Andrea Zborovio et matre Helisabetha Sidlovecia progeniti, castellani cracoviensis et praefecti stobniciesis etc. dignissimi.

Pod tym textem te wiersze:

Assertor patriae, qui libertatis in omni
Vita cum magna virtutis et integritatis
Laude fuit, tumulo situs est Martinus in isto
Zborovius; similes natos, in honoribus amplis,
Postquam vidisset generis, natasque pudicas

Eximiis de gente sua litavaque locasset
Patriciis, quorum esse aliquos nunc membra vidimus
Consilii Augusti, sic aevo rite peracto
Mortali, atque opibus magnis juste ille peractis
Extinctus placide, coelique receptus in arcem est.
Castellanus erat tum cracoviensis, et Anna
Sancta thori consors hoc posteritasque locarunt
Sarcophago corpus, summa quod luce resurget.

Marcin Zborowski syn tegoż Marcina kasztelana krakowskiego, kasztelan krzywiński, rotmistrz do Inflant od króla Augusta, mąż sławny, z młodych lat w Węgrzech na rycerskich sprawach i u kurfirszta Maurycego wychowan, w każdej potrzebie mężnie, z wielkiem szczęściem sobie poczynał. Był to człowiek wielkiej myśli i serca, umarł za panowania króla Augusta r. 1559. Zostawił z Rozrażowską z domu Doliwa dwóch synów, o których będziesz miał niżej. W Wilnie u Bernardynów ciało jego leży, nad którem ten text i wiersze napisane były w te słowa:

Martini Zborovii, Martini castellani cracov. filii, castellani krzyvinensis, nobilissimi regni Poloniae patricii, animi heroica màgnituddine et morum comitate praestanti, bello livonico sub auspiciis S. S. D. R. Sigismundi Augusti extincti. Anno D. 1559.

Także i wiersze pisane w te słowa:

Martinus jacet hic, a Marte hoc nomine dignus,
Ut sua facta probant bellica, Zborovius,
Quem foris insani Martis jus horrida bello
Non domuit, vis hac mortis in urbe domat,
Illa nec Alcidae timuit saevissima vires,
Nec sate judaeo de manuele tuas.
Omnia falce metit, virtutem, praeter ob illam
Hic quoque perpetua praemia laudis habet.
Sic placuit superis, ut vita functus in orbe,
Litvano extrema contigeretur humo,
In patria virtuti sat est obiisse, sibique
Per similes patriae progenerasse suae.

Piotr Zborowski wtóry syn kasztelana krakowskiego, wojewoda krakowski, generał, starosta tamże, stobnicki, tłumacki, kamionacki etc. Ten przyjachawszy z cudzych ziem, na dworze króla Augusta dworzańsko czas długi służył. Naprzód był podkomorzym sędomierskim, a w ten czas był posłem do Prus do książęcia Albrychta; tam był dał radę jego zdradliwą wyścinać. Potem był kasztelanem bieckim, w rychle potem kasztelanem wojnickim, a na ten czas był posłem do Turek, *cum absoluta potestate* do Selima cesarza, Sulimanowego syna. A gdy przyjechał z Turek, dano mu województwo sędomierskie.

Po śmierci króla Augusta przez wszystkie *interregna* wielkie prace k'woli ojczyznie z wielkim kosztem podejmował, o czem potem w historyi mieć będziesz szeroko.

W elekcyą króla Stefana przy szlachcie przestawając z drugimi pany i z bracią swą rodzoną, dowiedli tego, na czem się zasadzili, że ten królem był, na którego oni zezwolili.

Tenże pod Gdańskim poczet niemały kosztem swym trzymał, dotąd, póki się Gdańszczanie królowi Stefanowi nie upokorzyli. Wiele rad zdrowych a pożytecznych rzeczypospolitej jego, które z wielkim kosztem i nakładem odprawowane były. Służąc takim kosztem ojczyznie, odumarł długu synowi, sta i dwudziestu tysięcy, który tylko jeden został, drugi nie cały rok przed śmiercią jego umarł Mikołaj. A te porodziła Barbara z Mirowa Myszkowska, córka kasztelana wojnickiego, tegoż herbu Jastrzębca.

Był ten wojewoda wielkim miłośnikiem ludzi uczonych i kapłanów, chociaż się z nimi w wierze nie zgadzał. Umarł r. 1581, z wielką żałością tych, którzy tak prawdziwie ojczyznę, jako i on miłowali. Ciało jego wyprowadzono z Krakowa dnia 12 stycznia, obyczajem sekty Kalwinowej, z wielkim kosztem, jako jest obyczaj pany wielkie chować. Pochowan w Oleśnicy miasteczku d. 23 tegoż miesiąca, zostawił opiekunów synowi bracią rodzoną: Opalińskiego marszałka koronnego, Stanisława Szafrańca kasztelana sędomierskiego natenczas.

Temuż to na chorągwi to *epitaphium* napisano w te słowa:

Petro Zborowski a Zborow palatino et generali, capitaneo cracoviensi. etc. O. F. A. Illustris stemma et summo vir ingenio; Prussiam a factionibus vindicavit; turcicam legationem feliciter obivit; binis interregnis patriae dignitatem coservavit; dantiscano bello publicas utilitates constanter defendit; importuna morte adimitur ultima Septembris, anno 1581.

Jan Zborowski kasztelan gnieźnieński, odolanowski, kieski, grudziądzki, wołpieński starosta, hetman nadworny, w sprawach rycerskich mąż dobrze ćwiczony. Ten naprzód za pamięci mojej miał rotę do Poswola, u Newlu był sprawcą ludzi rycerskich fortunnym, gdzie wiele czyniąc z nieprzyjacielem, upracowany stanął, chcąc sobie odpocząć mało. Tam z wielkiego pragnienia był medł, prosił, aby mu się dał kto napić. Wtem drab z roty Wierzchleńskiego wziąwszy wody w szyszak, w której trupi leżeli, podał mu. Tej się on jako nalepszej małmazyi napiwszy, znowu potem z nieprzyjacielem, jako drugi Hektor pod Troją czynił, a wszakoż był onego trunku srogą niemocą przypłacił.

Ten po króla Henryka z innymi posły do Francyi jeździł. Potem w roku 1577 jako znaczną posługę uczynił królowi panu swemu i wszystkiej rzeczypospolitej, toć na potem historya szeroko powie, czego i ja tu po krótce wspomnieć nie zaniecham, co się działo tym sposobem.

W dzień Wielkanocny, wedle spraw i szpiegów, o godzinię ośmej na półzegarzu, Hans Koln, hetman gdański, tym umysłem z miasta Gdańska chciał wyniść, aby ludzie króla polskiego nad którymi był starszym Zborowski, wzgardzając małe wojsko, nietylko poraził, ale tak starł, i do więzienia pobrał, ku wiecznej hańbie narodowi polskiemu, aby się już nigdy kusić nie śmieli o naród niemiecki, a zaraz ten lud pogromiwszy, już umyślił ziemię plondrować, wsi i miasta królewskie pustoszyć, a nawięcej Tczów, w którym leżał ten hetman ze dwiema tysiący ludzi dworu królewskiego.

Pan Bóg wszechmogący z łaski swej naprzód począł sam łaskawie ostrzegać onego nadętego hetmana gdańskiego, znacznie mu okazał znak gniewu swego, bo skoro się ruszył z ludem, powstało wielkie powietrze, łyskawica, trzaskanie gromu, i deszcz gwałtowny. Owa gdy z brony miejskiej wychodzili, dwa mu rajtarowie w przekop z mostu

wpadli; jednego ledwo ratowano, drugi utonął. Pod samym Hans Kolnem koń także barzo szwankował, aż knechci, którzy podle niego szli, zaledwie go uchwycili; sztuka się niemała baszty urwała i w przekop wpadła. On to bacząc, kazał się z ludem nazad wrócić. Wszakoż tego nie przypisował, on nadęty Niemiec, kaźni ani napominaniu Pańskiemu, ale gusłom, albo czarom babim, i dał wsadzić dwie stare białegłowy, przyczytając im to, aby one czarami swemi tego nabroić miały. Nazajutrz i przez insze wszystkie dni kusił się o to, chcąc przedsięwzięcie swe wykonać, ale gwałtowne niepogody dżdżowe tego mu nie dopuściły. To też było prawie ku myśli Polakom, bo wtenczas hetman ich barzo się miał źle na zdrowiu, że nietylko ojczyzny bronić, ale i zdrowia swego nie mógłby był sam na ten czas ratować, gdy ani na koniu, ani na wozie siedzieć nie mógł, jednak miał szpiegi we Gdańsku i straż już potężniejszą osadzał. Kozaki pod mury gdańskie w nocy syłał, aby nasłuchiwali co się dziać miało.

Dnia szesnastego kwietnia Kozacy i szpiegowie dali znać hetmanowi, że wojsko wielkie wyciągnęło z Gdańska, w góry ku Tczowu. Druga straż dała znać, że dwa szyfy i dwie pincie wzgórę Wisłą idą, dobrze strzelbą naładowane i ludźmi osadzone. Dopiero obaczył hetman polski, że mu już płaciło, a przedtem, acz miał wiadomość o nich, ale temu wiary dać nie chciał, aby się oni kusić mieli, bo nieraz ze wszystkim ludem swym, którego miał tylko dwa tysiące, pod miasto podciągał, prawie pod same mury, oni nietylko mocą, ale i dobrego harcu dać mu nie chcieli. Wszakoż już mając pewną sprawę o ludziach, obesłał rotmistrze, radząc się ich, coby czynić chcieli. Oni wszyscy dali się na wolą i zdanie jego. On im tak radził, że lepiej do nich w pole wyjechać, niżli im się w miasteczku bronić, gdyż też nie było takiej mocy, aby się w niem gwałtowi jakiemu odeprzeć miało, i nie ufając dla jakiej zdrady miejscu onemu.

Postanowiwszy tedy, że się co prędzej z miasta ruszyć mieli, posłał sobie po radę miejską, powiedział im o tem, a ostrzegł ich, żeby pamiętali na przysięgę, którą raz uczynili królowi panu swemu. Powiedzieli mieszczanie: My przysięgi panu swemu złamać nie chcemy, ale się czem bronić nie mamy, bo ani dział, ani ludzi po temu mamy. On im zaraz dał drabów sto z roty Andrzeja Firleja kasztelana na ten czas lubelskiego i starosty sędomierskiego z domu Lewart, przy których cztery działa zostawił, a tak jako mógł, miasteczko opatrzyć kazał. A zatem na trwogę uderzyć w bębny rozkazał, nic nie wspominając, kędy się obrócić miał. Ludzie jego zaraz w tejże godzinie byli pogotowiu. Gdy z miasta wyciągnął, wyprawił był przedtem na straż koni dwadzieścia Kozaków z roty Jerzego Strusa starosty bracławskiego i winnickiego z domu Korczak, *alias* Wręby, rozkazawszy im, aby się nad ludźmi wieszali, a dawali mu znać kędy się obrócą. Mało co po nieszporach, oni co szli wodą, tak im szczęście posłużyło, przyszli pode Tczów, wszakoż w mili od Tczowa czekali zajutrka, albo tego, żeby ludzie oni pierwej ziemią Polaki porazili.

Hetman polski lud swój wywiódłszy uszykował, uczyniwszy rzecz piękną do nich słowy krótkiemi, aby wiedzieli, z jakim nieprzyjacielem czynić mieli, a iżby się też już na to nie oglądali, że są chrześcianie, gdyż sam Pan Bóg zawsze swawolne tłumić każe, i mocy na nie dodawa. Wtem też i ludzie napomniał, aby żaden przez całą noc z konia nie zsiadał, obawiając się tego, aby nieprzyjaciel na nie w nocy nie uderzył

Wtem mu znać dano, że się Hans Koln z ludźmi stanowił we wsi Langowie, półtorej mile od Tczowa, i tamże byli dobrej myśli, lekce sobie Polaki poważając, dla małego wojska ich, obiecywali sobie przy onej dobrej myśli po kilku Polaków za upominki między sobą rozdawać. Zborowski wiedząc wszystkę sprawę ich od szpiegów, myślił na nie w nocy uderzyć, wszakoż się też rozmyślał, jeżeliby daleko odciągnął od miasteczka, aby mu ci z szyfów nie ubiegli Tczowa, a k'temu i straż Kolnowa potężniejszą była, aniżeli wszystka moc jego, a do miasta nie śmiał obawiając się jakiej zdrady, aby nie zapalili, albo czego takiego nie uczynili, za czemby się zamięszać mogło, a z trudnością przyjść do sprawy. A tak się poruczywszy Panu Bogu, został tak w sprawie z ludem swym, straż osadziwszy jako mógł nalepiej, a nad onemi szyfy zostawił koni trzydzieści Tatarów królewskich, Andrzeja z Górki hrabie kasztelana międzyrzeckiego koni trzydzieści, nad którymi zostawił Andrzeja Karchowskiego szlachcica z Wielkiej Polski, w rycerskich sprawach dobrze biegłego i doświadczonego męża.

Nazajutrz we środę skoro słońce wzeszło, ciągnęły były hufy Kolnowe gościeńcem ku Tczowu: Zborowski też upatrzywszy miejsce lepsze, nad błotem, stanął tam z ludem swoim. Był tam barzo trudny przechód, chyba co była jedna droga wązka, na której stanęli broniąc Niemcom przeprawy, a nie miał z sobą tylko małe dwie polne działce, a hakownic dwadzieścia i ośm.

Troszkę przed południem, że już nie byli dalej tylko w półmilu, poczęło się wojsko Kolnowe sypać jako czarny las. A gdy obaczył Koln Polaki stojąc w sprawie, począł się dziwować wielkiej śmiałości ich, przyczytając im i hardość, że z tak małym ludem śmiele placu dostawali, bo tak tuszył, że mieli uciągać z wojskiem, a ledwie nie uciekać, skoroby go zajrzeli. A tak ludzie swe w góry wytoczył i uszykował zdaleka z drugą stronę onego błota, rajtary wysłał na harc, aby zabawiali Polaki, żeby się do nich z tyłu przeprawić mogli, nie ruszając ludu onego wielkiego, który był na widoku uszykował, inszy ku Lubiszewu wyprawił. Prędko tedy rajtarowie oni Kozaki, którzy się nad nimi wieszali, wspierać poczęli, którym Zborowski hetman posłał na posiłek Węgrów koni dwadzieścia dworu królewskiego, i Jordana Spytka rotmistrza z domu Trąby z pięciądziesiąt koni, męża sławnego, Temruka Pietyhorca Tatarzyna, też rotmistrza, z siedmiądziesiąt koni, aby Niemcom bronili przeprawy z drugiej strony. Niżli przyszli oni dwa rotmistrze, przeprawiło się było Niemców o trzy tysiące, i trzy wielkie działa, zaraz poczęli szańce kopać, bo tam była droga barzo wąska i wąwozista, a z obu stron stawy głębokie. Tam ich Jordan począł mężnie spierać z Temrukiem, a posłali o posiłek do hetmana, powiedając o ludziach wielkich na tej stronie. Wtenczas Zborowski przeciw onym drugim harcownikom, co go nimi Koln zabawiał, ludziom swoim posiłek dawał, i sam z roty swej z towarzyszmi wyjeżdżał. Wszakoż Niemcy używali fortelu swego, nie chcąc naszym dać statecznego potkania, tylko ich na strzelbę nawodzić chcieli, owa ich husarze kopijami dosięgać nie mogli. A tak wyprawił między husarzmi na koniech Polaków z rusznicami część, i hajduków królewskich na podjezdkach kilkadziesiąt. Tam Henryk Benacki Czech, który samemu hetmanowi służył, zabił z rusznice najpierwszego harcownika Kolnowego. Oni także strzelcy zmięszawszy się z harcowniki, postrzelili kilku z długich rusznic. Wnet Niemcy wspacznęli, a już na nasze nie chcieli nacierać

śmiele, wszakoż odmieniając się, zabawiali ludzi harcami. Hetman też polski swe odmienił, rozkazawszy **Żółkiewskiemu** z domu Lubicz, który był starszym w poczcie podkanclerzego koronnego **Jana Zamojskiego**, z domu **Jelita**, aby Jordanowi dał posiłek. A wtem Koln uszykowawszy ludzi pieszych, mieszczany te, którzy byli z miasta wyszli patrzać na tę sprawę, oszańcował w koło dylmi mocnemi, które już był do tego zgotowane przywiózł, zostawiwszy przy nich o dwieście koni, co nasze harcami zabawiali, a sam za góry ze wszystkim ludem pieniężnym począł zabiegać do Lubieszowa Jeziorka. Temruk z Jordanem trzymali na sobie ludzie jako mogli, którzy się do naszych byli przeprawili, a tym był hetman barzo mały posiłek dał, gdy do niego wskazali. A gdy obaczył hetman co Koln myślił, obrócił się do wszystkich rot, uczynił do nich rzecz krótką według czasu, tylko im przypomniał powinność dobrej sławy, jako jej każdy był winien ostrzegać, a nie umniejszać jej w onem rozmnożeniu, od dawnych przodków znacznie przez męstwo nabytej, dla której aż po ten czas wszystkim narodom straszni byli, a samą cnotą a statecznością, którą panom swoim pokazowali, słynęli. Mówiąc, iż to czas napotrzebniejszy, z tem się popisać a okazać, że w nas nic nie zginęło, ani się uszczerbiło onych cnót ani męstwa przodków naszych, którzy tego narodu niemieckiego zawsze w dziesięciornasób przed swemi wojski więtsze wojska gromili, psy ciały ich karmili, czego sami jeszcze pamiątkę, mila od Wrocławia, wiecznie nazwaną mają, i potem na inszych miejscach. Cóż ta, którą baczycie, tak sprawiedliwą a jawną krzywdą pana naszego jest, Bóg sprawiedliwy sam ich znacznie i sromotnie rękoma naszemi pogromi. A tak mając na nie tę sprawiedliwość przed oczyma, Panu Bogu się w obronę poruczywszy, śmiele się do nich obróćmy, a wiedzcie, iż to jest nieprzyjaciel nikczemny, bo tam tylko chłopstwo, szewcy, kowale, ślósarze etc.; za pomocą bożą prędko to rozgromić możem, tylko się do nich śmiele miejmy, a ja wam sam kredencować będę; proszę, abyście mnie w sprawach moich nie wydawali. Zatem się także do hajduków obrócił, których było sześćset, acz już był ich ruszył na pomoc Jordanowi i Temrukowi. Rozkazawszy mostek zrzucić, aby mu w tył oni ludzie piesi nie zachodzili, które był Koln zadylował, posłał też do Tczowa jeszcze pięćdziesiąt hajduków, napominając burmistrza i mieszczany, aby się wiernie zachowali królowi panu swemu, a temu ludowi, który był wodą przyciągnął, żeby się mężnie bronili, obiecując im za kilka godzin dać ratunek. Do Karchowskiego wskazał, aby się nad onemi szyfy z ludźmi nie bawił, ale żeby mu na pomoc rychło przybywał.

Szyfy, iż były tak nierychło przyszły pod miasteczko, będąc tak blisko, była ta przyczyna do tego, że wiatr przeciwny mieli, a w zwodę było one ciężkość prowadzić, więc im było niesporo ciągnąć. A Koln im to był rozkazał, aby przyciągnąwszy trzykroć z działa strzelili, powiadając: Gdy to usłyszę, będę wiedział, co będę miał czynić. Ale przychodząc do rzeczy.

Zborowski hetman polski naprzód się ku Kolnowi z hajduki obrócił, zastał go w sprawie, już był i działa po górach rozsadził, i począł około nich szańce kopać. Potkali się z nim hajducy w prawo, jezdne zasię wojsko w lewy bok ochotnie uderzyło. Hetman na hajduki, serca im dodawając, tylko samopięt, z tymi co go pilnowali słudzy jego, jako naprzód: z **Maciejem Jezierskim, Marcinem Skarbieńskim**, z **Bapty-**

stą Kuki Włochem, a z giermkiem, który nosił znak hetmański, krzyknął, aby się ochotnie potkali, nie licząc wielkości nieprzyjaciół. Niemcy także uderzyli w bębny, machając proporcy, zatem strzelbę zaraz na hajduki wypuścili, którą w nich żadnej szkody nie uczynili, bo hajducy dymy obaczywszy, przypadli na kolana, potem się porwawszy a przybliżywszy do nich z rusznicami, w onym gęstym a wielkim ludzie szkodę znaczną uczynili. Zatem Niemcy z dział bić poczęli, z których też żadnej szkody nie uczynili. Kula wielka uderzyła pod koń hetmański, aż się w koło obrócił; zaraz z onego miejsca uskoczywszy, krzyknął na roty, aby się potykały. A wtem zaraz potkały się te naprzód: Leśniowolskiego Andrzeja, Firleja kasztelana lubelskiego, Jordana Spytka, Temruka Pietyhorca, męża wybornego, i Węgrowie społem, wszyscy w jednym szyku. A wtem hajducy pod działa podskoczyli, zaraz je odbili Niemcom, pobili puszkarze ich, z tychże dział do nich strzelali, czem je barzo szkodzili. Wołali potem, że prochu nie mają. Krzyknął hetman na Szwaba Ezajasza sługę swego, aby im prochu dodał, który go między nie beczkę wrzucił. Zatem się poprawili dobrze, acz też z szkodą swą wielką, bo Niemcy mając strzelbę na woziech, na szrubach, którą obracali gdzie chcieli, zabili rotmistrza hajduckiego Natiambroża, męża wielkiego, który ledwie do miasta zawiezion, jako umarł. Racz Michał drugi na placu został; trzeci w kolano postrzelon Istwan. Wadacz Michał starszy nad hajduki, ten był mieczem w kolano ranion. Widząc Niemcy, że im hajducy barzo szkodzili, puścili się do nich ze spisami, bacząc lud mały, chcieli go prędko zeprzeć. Wadacz Michał to bacząc, już chrom będąc, krzyknął na hajduki, aby do szabel skoczyli, rusznice odłożywszy, zaraz im spisy zucinali. Wtem rota hetmańska, której było dwieście koni, z Kazanowskiego rotą na Niemce żarko uderzyli, zaraz ich wparli w jezioro, poczęli tyłu podawać. W tem natarciu onych rot zabit Sobocki z rusznice, Brańskiemu konia postrzelono tureckiego wilczatego, i sam w uth (sic) postrzelon. Obrócił się do hetmana, prosząc, aby go nie opuszczał w potrzebie jego, który mu zaraz kazał wałach swój gliniasty dać powodny, mówiąc: Mścij się krzywdy swej, możeszli; — czemu dosyć czynił, bo Niemce w pogoni mężnie gromił. Pod Leśniowolskim na pierwszem starciu, koń srokaty zabito, Lapce, który tylko w rocie Jordanowej na dwa konia służył, obudwu zabito, i samego raniono, i inszych niemało. A gdy już Niemcy poczęli uciekać, nie dopuścili im naszy do sprawy, mężnie ich doganiając gromili, ale dla wielkości trupów przez onę groblą przebyć nie mogli, aż hetman rozkazał pieszym, aby im drogę przeprawili. A tak hajducy w skok one trupy w stawy z groble zmiotali. Szli potem za nimi bijąc ich całe trzy mile, tak, aż trup podle trupa leżał. Hetman gdański Hans Koln uciekł, pod którym koń w pogoni był postrzelon, aż Choiński Prusak, który przy nim był, dodał mu konia swego mówiąc: Ujeżdżaj, o cięć gra idzie; wszakoż sam na placu zabit. W tejże pogoni Zarzycki towarzysz z roty Kazanowskiego we zbroi postrzelon, której wiele ufał, i dawał do niej strzelać z półhaka; ale na ten czas, gdy Bóg przysłał cios żywotowi jego, puściła. Zborowskiego samego hetmana, na ten czas gdy przejeżdżał upatrując kędyby pomocy potrzeba której stronie była, otoczyło ośm rajtarów, strzelili do niego z rusznic, chcąc go albo zabić, albo wżdy dostać jakokolwiek do ręku. Wszakoż on mając serce wielkie na nieprzyjaciela tego, z rusznice jednego zabił, drugie potem mężnie rozgromił. Po onej rozprawie skoro, gdy jeszcze lud rozgro-

miony gonili Polacy i hajducy, wołał na nie hetman, aby wżdy więźniów co zostawili, a nie mordowali tak wiele ludzi. Wtem mu dano znać, że szyfy stanąwszy na Wiśle, gęstą strzelbę do miasta puszczali. Rozkazał zaraz trąbić na odwrót ludziom, nie mając przy sobie jedno dwieście ludu jezdnego. Obrócił się śpiesznie miastu na ratunek, dawszy im znać, aby się mieszczanie nie bali, bo już do nich idę, nieprzyjaciela poraziwszy. Ludzie się potem do niego z onych zabiegów ściągali. Tam jako one szyfy rozgromione były, o tem pod herbem Rawiczem czytać będziesz.

Nazajutrz i po kilka dni potem słał hetman w góry, szukając onych obłąkanych Niemców, wszakoż potem mało było, sami szlachta i chłopi onego kraju bili, imali, tak, że wszędy między górami pełno trupów leżało.

A iżbyś to pewnie wiedział, wiele ludzi było z obu stron, tak do potrzeby, jako i pobitych w potrzebie, tu się z tego rejestru dostatecznie sprawisz:

Naprzód rota hetmana pomienionego Jana Zborowskiego kasztelana gnieźnieńskiego koni . . . . 100.
Andrzeja Firleja z domu Lewart kasztelana lubelskiego i starosty sędomierskiego koni . . . . 100.
Marcina Osolińskiego starosty krzyszowskiego, w której był porucznikiem Maciej Pilchowski z domu Jastrzębiec koni . . . . 100.
Kazanowskiego koni . . . . 100.
Gostomskiego Mikołaja chorążego rawskiego koni . . . . 100.
Balińskiego koni . . . . 100.
Zebrzydowskiego z domu Radwan koni . . . . 100.
Gniewoszowych z domu Rawa koni . . . . 100.
Leśniowskiego z domu Roch koni . . . . 100.
Jordana Spytka z domu Trąby koni . . . . 50.

Rot kozackich.

Jerzego Strusa starosty bracławskiego i winnickiego z domu Wręby koni . . 100.
Temruka Pietyhorca koni . . . . 70.
Tatarów królewskich z Litwy koni . . . . 30.

Między którymi jeden w szarej sukience, albo siermiędze, na wałachu pleśniwym. Ten gdy naprzód Niemcy nasze zabawiali harcem nie podług myśli, jakoś wyżej czytał, wybieżawszy żarko do nich, z taką ochotą, jakoby się sam miał ze wszystkimi potkać, skoro który do niego wybieżał na harc, on obróciwszy koniem nazad, podniósł tylko zada, a suknie odsłonił, a zwarwszy konia ostrogami, do swych uskakował. A gdy się Niemiec nazad obracał do swych, on się za nim obróciwszy żarko, albo samego, albo wżdy konia pod nim z łuku postrzelił, a czynił to po kilka razów. Niemcy plwali nań, gniewając się i wstydając, że go dogonić nie mogli.

Tych panów i dworzan,

którzy poczty swe z chęci swojej stawili na tę potrzebę królowi.

Naprzód Jan Zamojski, który na ten czas był podkanclerzym koronnym koni	40.
Gostomskiego Jarosza podkomorzego rawskiego koni	10.
Stanisława Przyjemskiego starosty konińskiego z domu Rawa koni	16.
Andrzeja hrabie z Górki kasztelana międzyrzeckiego Tatarów koni	30.
Karchowskiego Andrzeja koni	5.

Dworu królewskiego.

Jana hrabie na Tęczynie kasztelana wojnickiego, podkomorzego koronnego, jakoś czytał pod Toporem, koni	50.
Pieniążka kawalera z domu Odrowąż koni	10.
Piotra Słostowskiego koni	7.
Jakóba Pilchowskiego z domn Rogala koni	7.
Malickiego koni	5.
Bielawskiego koni	4.
Węgrów koni	40.

Ludu pieszego.

Hajduków królewskich	600.
Hetmańskich	30.
Andrzeja Firleja kasztelana lubelskiego z domu Lewart	100.

Pobitych w tej potrzebie.

Naprzód Polaków	14.
Rannych Polaków	45.
Koni polskich pobitych	31.
Rannych	58.
Węgrów zabitych	4.
Rannych	5.
Koni zabitych węgierskich	7.
Rannych	7.
Hajduków zabitych	40.
Rannych	80.

Liczba ludzi gdańskich.

Naprzód hetmański proporzec	600.
Kapitan Kleywer	500.
Kapitan Lemka	600.
Kapitan Esterwejcher	600.
Kapitan Rauczan	500.
Kapitan Wecztein	300.
Rajtarów służebnych	400.
Miejskich synków	400.

Cechów z miasta liczby dostatecznej więźniowie nie wiedzieli. Jedni powiedali ośm, drudzy dziesięć tysięcy, bo szło co żywo, jako po pewną korzyść. Wozy, działa, wszystko Polacy zabrali. Proporców knechtskich wzięli pięć, jeden jezdecki, na którym było napisane *Aurea Libertas.* Trupów które na karbiech oddali ludzie przysiężni 4416. Więźniów u polskich samych żołnierzów 1000. U szlachty i u wieśniaków tyle czworo, bo już one Niemce zbierali po górach i po dąbrowach tak jako grzyby.

Taką oto posługę uczyniwszy królowi panu swemu i wszystkiej rzeczypospolitej tento Zborowski, potem przez wszystek czas, póki pode Gdańskiem król Stefan był z ludem, miał z Niemcy wszystkie utarczki fortunne. Co nietylko męstwu jego albo sprawie, ale samego Boga wszechmogącego łasce, który królowi dobremu, sprawiedliwemu, a który w porządku kościoła jego żyje zawsze, zwykł szczęścić i błogosławić, to przypisować możem.

Tenże we wszystkich potrzebach przez te czasy, jako z Moskiewskim zaczęła się nieprzyjaźń i wojna, był z rotą. O czem na drugich miejscach, a potem w historyi dostatecznie czytać będziesz.

Miał trzy żony, naprzód Malicyanownę z Śląska, z którą miał syna, wszakoż młodo zaraz z matką umarł. Potem miał księżnę Prońską, wojewodzankę kijowską, z której także jedyna córka została Helżbieta.

Trzecią Konarską z domu Abdank, kasztelana kaliskiego córkę.

Andrzej Zborowski, brat rodzony tegoż Jana, syn kasztelana krakowskiego, marszałek nadworny, tego czasu starosta radomski. Ten się z młodych lat swoich we Włoszech, w królestwie neapolitańskiem, między ludźmi rycerskimi schował. U Maxymiliana cesarza w wojsku będąc, u Rabu w roku 1570, swym kosztem z kilkudziesiąt koni czas niemały się bawił, znacznie sobie poczynając w potrzebie z nieprzyjacioły. Tamże był od cesarza na rycerstwo pasowan. Był rotmistrzem u Radosławic przeciwko Moskiewskiemu.

W *interregna* wiele a pożytecznie służył rzeczy pospolitej, na elekcyi króla Stefana z bracią swą, jako wojewodą krakowskim i z Janem hetmanem wyżej pomienionymi, był *fautor et promotor*, i tego dowiedli, bo za ich powodem wiele się inszych panów ku rycerstwu obracało. Ci prawie *in libera electione* obudwu królów rycerstwu byli *custodes*, Annę królewnę natenczas, Zygmunta pierwszego córkę, z Warszawy do Krakowa przyprowadziwszy na koronacyą króla, zaraz i na wesele, sam urząd marszałkowski sprawował, bo jeszcze natenczas marszałek koronny nie uhamował się był w przedsięwzięciu swojem, jako się był na cesarza i z drugimi zasadził.

Tenże do Moskwy kosztem swym poczet niemały królowi Stefanowi stawiał. We Zborowie kościół, który był ojciec jego kasztelan krakowski sprofanował, naprawić i konsekrować dał. Plebana, wszystkie mu procenta od przodków zdawna przywróciwszy, prezentował, etc. i z innych spraw poczciwych mąż pochwalenia godny.

Zostawił z Barbarą Jordanowną, kasztelana krakowskiego córką, potomstwo: syna Marcina i córki, acz na ten czas *minorenes*, z których *optima fruges speranda.*

Mikołaj Zborowski, brat piąty wyżej pomienionych, szydłowski, rununburski i

dzierbieński starosta. Był rotmistrzem w Węgrzech i do Inflant, był to mąż taki, który nad wszystko *artem rei militaris caeteris virtutibus praestare dicebat.* Wszakoż jego tak wspaniały umysł, śmierć w młodym wieku odjęła, bo tylko mając lat 28 umarł na sejmie w Warszawie d. 28 kwietnia, zostawiwszy potomstwo z Zofią hrabianką z Tęczyna, kasztelana krakowskiego córką, synów dwóch: Chrzysztofa i Piotra, córkę jednę Elżbietę. Jego ciało leży we Zborowie w kościele, nad którem ten napis i wiersze w te słowa:

Natalium splendore, prudentia, fortitudine, a multis praeclaris virtutibus ornatissimi viri, praefecti sidloviensis, runenburgensis, et dzierzbnensis etc. etc.

Zborovius jacet hac sacra Nicolaus in aede,
Extremus donec venerit ille dies.
Quem sublime genus, studio virtutis et armis
Fortibus insignes si videamus avos,
Non tantum ornavit quantum quo rarius aevo
Hoc nihil est nostro, candor et integritas,
Ingeniumque sagax, nec segnis dextera bello,
Horrifice ad pugnam cum sonuere tubae;
Sed rapuit fati vis hunc inopina sub aevi
Florentis, nonam Varsaviae triadem.
Hinc veris lachrimis uxor deplorat ademptum,
Tenczenia Sophia progenerata domo,
Filios enixa duos, natamque doloris,
Quae magni viduae dulce levamen erit,
Molliter haec quisquis pius dic, ossa quiescant,
Quorum sidera spiritus arce manet.

Samuel Zborowski, szósty syn kasztelana krakowskiego, rotmistrz na Podole, u Baliny w wojsku cesarza Maxymiliana Wtórego i indziej, w sprawach rycerskich ćwiczony, *vir animosus.* Na koronacyi króla Henryka przez zwadę zabił Andrzeja Wapowskiego kasztelana przemyskiego z domu Nieczuja, o co był *exilio* skaran, wszakoż takiem, które nigdy domowi Zborowskich szkodzić nie miało. Ten jako posłuszny, uczynił był dosyć tej exekucyi, wyjechał do Węgier, tamże był przy siedmiogrodzkim wojewodzie Stefanie z domu Batorych, którzy za herb noszą trzy zęby wilcze. Tego wojewodę gdy Polacy za króla obrali, po zjechaniu Henryka Francuza, on też przyjechał do Polski, któremu *propter animum ejus* żaden nie kontradykował. Tenże potem był od niżowych Kozaków, którzy się zaporozkiemi mołojcy zowią, deklarowan za hetmana, z ktorymi był w takiéj potrzebie, która się zaczęła tym sposobem: Kozacy niżowi wiedząc go być mężnym, hojnym, a dobrej sławy chciwym, wskazali do niego, żądając go o to, aby był hetmanem ich. Który niedługo się na to rozmyślając, jako człowiek *magni animi,* posłał im zaraz przez one posły upominki i pieniądze, chcąc je sobie zjednać na potrzebę, ku otrzymaniu dobrej sławy ojczyznie i domowi swemu. Umyślił inną stroną do Moskwy z nimi wtargnąć.

Naprzód tedy do Kaniowa przyszedł z pocztem niemałym sług swoich i hajduków, wsiadł na rzekę Dniepr, konie na brzeg puścił etc. Znowu mołojcy zaporozcy wiedząc nim, posłali do niego posły, radując się przyjazdowi jego, a już mu zwierzchność nad

sobą zlecając. Za co on im podziękował i znowu upominki posłał. Oni zatem wzgardziwszy obietnicami starosty pogranicznego, który je odwodząc od służb Zborowskiego, do siebie namawiał, wielkie łaski z siebie samego i od króla im obiecując. Oni chcąc prędko pokój mieć, przez posły przysięgli posłuszeństwo Zborowskiemu, a potem i sami ustnie to wszystko, coby czynić chciał, pomagać mu wszystkiego obiecali. Jechał potem do Cyrkas, z Cyrkas do Pskły rzeki, którą chciał iść pod Putywl zamek moskiewski, tak jako się był przedtem zmówił przez listy z starostą jednym ukrainnym, wszakoż ten starosta w słowie mu się nie ziścił. On bacząc nieustawiczność w słowie starosty onego, radzili mu Kozacy, aby jechał do wojska. A tak się od onej rzeki Pskły obrócił, do drugiej rzeki Samary. Tam znalazł 200 Kozaków rzecznych, którzy tylko zwierz a ryby łowią drugim na żywność, a ci już tam mieli starszego co im rozkazował. Jest tam rzek wiele obfitych barzo w ryby i zwierz różnego rodzaju, który się nad nimi na pastwiskach chowa, o czem będziesz miał szerzej w historyi. A temi tam rzekami może iść do Hordy i do Moskwy, i chodzą dla korzyści.

A tak gdy przyjechał Zborowski do miejsca onego, kędy się Kozacy chowają, wszyscy mu czołem uderzyli, i posłuszeństwo wszelkie obiecali; bo ci tam ustawicznie między rzekami mieszkają, mając pożytek z zwierzu, jako z rysiów i z innych, a co do żywności należy, drugim odsyłają.

Od onych wodnych, prosto się puścił do progów, kędy rycerscy ludzie mieszkają. Tam jest miejsce na Nieprze trudne do przebycia, bo te progi są z wielkich skał, przez które woda jakoby kędy z wysokich grobli spada, i tam nie może nikt przejechać, oprócz tych Kozaków, bo oni z tych progów w czełniech się spuszczają po linach. Tamże u Jawołżanego uroczyska między progami, chcieli mu dać Kozacy bitwę, kiedy go obaczyli, a ujrzeli przy nim hajduki; rozważali to sobie: Pewnie, że ten będąc panem, nie znając nigdy żadnej nędze, z nami tu nie będzie mógł wycierpieć niedostatków. A tak go rozumieli być przeciwnym, a iżby ich z naprawy królewskiej chciał wygubić. Ale on dał sprawę dostateczną o sobie, i to powiedział: żem ja tu przyjechał na żądanie posłów waszych, któreście do mnie słali, przeto się odemnie nie obawiajcie nic inszego, tylko miłości towarzyskiej, i tego pewni bądźcie, że ja tu zajechawszy z tymi wszystkimi, które przy mnie widzicie, chcę z wami złe i dobre cierpieć równo, i z wami szczęście swoje dzielić. Oni mu zatem, to od niego usłyszawszy, posłali ośmdziesiąt Kozaków, którzy go przeprowadzili przez one progi, których jest tam dwanaście: bo nie miał ze sobą tylko wszystko ludzie nowe jako i sam. Było szlachciców samych polskich siedmdziesiąt, oprócz hajduków. Wszakoż niektórzy szlachcicy ulęknąwszy się onych strasznych przewozów, nazad się wrócili. Tam niedaleko jest zamek Chortycza, który był Wiśniowiecki postawił; pod ten nie mogą iść galery. Tamże pod nim sam hetman postrzegł straż tatarską, bo tam często bywają, a zawsze ich Kozacy gromią; wszakoż na ten czas natrzeć na nich nie chcieli, chociaż ich więcej niż Kozaków było. Za progami skoro potkali się naprzód z szarańczą, która acz ludziom nie barzo szkodzi, wszakoż koni dla niej odeszło przez trzysta, ludzie też niektórzy puchnęli.

Wyjechawszy z Chortycze zamku, na którym nocleg mieli, tam dopiero dojechał Kozaków i posłów, którzy od nich do niego słani byli. Tam gdy się zjechali, uczynił

do niego rzecz jeden starszy, radując się z przyjazdu jego, a winszując mu, aby z miejsca tego ojczyznie miłej był pożyteczny, a iżby fortunnie nieprzyjaciela jéj gromił, czego mu sami do gardł swoich, w posłuszeństwie jego będąc, pomagać obiecali. Podziękował im za chęć i za winszowanie Zborowski, a zatem jechał z nimi na miejsce to, kędy mieszkania swe mieli. To uroczysko zowią Tomakowski Ostrów, który jest tak szeroki, że może na nim wychować 20 tysięcy ludzi, i koni niemało. Przy tymże ostrowie jest jezioro wielkie i barzo rybne, tam skoro wysiedli, był od wszystkich radośnie witan, zaraz go obwołali hetmanem, z rusznic strzelali. Nazajutrz uczyniwszy koło rycerskie, tam mu deferowali jako hetmanowi, i oddali mu buławę hetmańską, rzecz do niego uczyniwszy temi słowy: My, miłościwy panie, wiedząc cię być panem rycerskim i zacnie urodzonym, co acz to u nas mało waży, tylko sprawa a serce mężne, cośmy o tobie wiele od postronnych narodów słyszeli, także i od braci swej, jakoć zawsze Bóg przeciwko każdemu nieprzyjacielowi twemu wielkiej fortuny pożyczał. My też gdyżeśmy się tu ciebie doczekali tak zacnego Polaka, wielkiego urodzenia pana, z szczęścia i z męstwa sławnego, nie mogąc cię tu niczem inszem tak znacznie udarować, podawamyć tę broń pierwszych hetmanów miejsca tego, którzy nam fortunnie z dobrą sławą rozkazowali. A my sami siebie z wiernemi chęciami naszemi i z posłuszeństwem wszelakiem, zaraz ci przy tej buławie oddawamy, życząc ci tego, abyś nam długo rozkazował, zkądbyś sobie, nam i ojczyznie miłej, i potomstwu swemu nieśmiertelną sławę otrzymał.

Wziąwszy buławę od nich, odpowiedział im w te słowa: Nie baczę ja tego w sobie, moi mili a zacni rycerze, abym się do tego urzędu na który mię teraz przekładacie, (a już mi go zgoła mocno w ręce za podaniem tej buławy oddawacie) zejść mógł, bom i nie na to tu przyjechał, abym się tego podjąć miał, tak wielu mężnym, sprawnym ludziom rycerskim rozkazować miał, ale tylko temu k'woli, abym wespółek z wami przyjąwszy towarzystwo, w obojgu szczęściu złem i dobrem równo cierpiał, potem ojczyznie swej miłej służył, tak jako młodszy między wami, za radą i nauką was ludzi rycerskich. Wszakoż znając w was tak wielką chęć i miłość przeciwko sobie, smiele od was ten urząd przyjmuję, w którym jeśliby się przydało zbłądzić, jako mało bywałemu, mam za to, że od was samych łaskawie ostrzeżonym będę. Potem szli pod zamek Putywl, który jest u Pskły rzeki, chcąc się tam starosty jednego ukrainnego doczekać, uskarżali mu się na niełaskę wielką przeciwko sobie panów polskich i niewdzięczność za swe posługi etc. Co potem w historyi być może.

Nie ruszywszy się z miejsca onego, chcieli to po nim wiedzieć, kiedy im Pan Bóg da we zdrowiu przyjść z Moskwy, gdzieby się też miał wolą obrócić. On ich nie chcąc długo trzymać na słowie, pokazał im pisanie od cara tatarskiego z Przekopu, który mu był w dom do niego jeszcze z niemałemi upominki posłał, obiecując mu chorągiew u cesarza tureckiego na ziemię wołoską zjednać. Tam oni prosili go zaraz, aby posłał do carza, dawając mu już o sobie znać na Nizie, aby przypomniał cesarzowi obietnicę, żebyć się w tem uiścił, który to dla niego uczyni, bo mu ludzi niemało do Persyi posłał, gdzie mu brata Adylkirya pojmano. A chcąc być pewniejszy tamtej obietnice, darowali mu więźnia znacznego Tatarzyna, którego zaraz hetman posłał przez posły swe ca-

rzowi, przy czem był Bielecki komornik króla Stefana, którego był carz zatrzymał, wszakoż go za perswazyą posłów hetmana niżowego puścił.

Zlecił też to był hetman posłom swoim, aby dali zrok, albo miejsce posłom cesarskim, gdzie się zjechać mieli, jeśliby które do niego posłał, aby się z nimi zjechali w dziesiąci koni tylko. Dali wzrok na uroczysko Karajteben, które jest *forum*, albo rynek, gdzie Tatarowie z Kozaki wszelakie targi swe miewają.

Na to tedy miejsce jechał hetman; tam zastał posły cesarskie i swoje, którzy skoro przyjechał, przywitali go z wielką uczciwością, listy oddawszy, zdrowie od carza nawiedzili, potem mu oddawszy upominki, koni dwanaście rumaków pięknie ubranych, i trzy szaty złotogłowowe, którą gdy na hetmana włożyli w onem polu, znowu rzecz piękną do niego uczynili, radując się z dobrego zdrowia jego, a iż na to miejsce przyszedł, gdzie tak swawolne Kozaki hamować może, z tego się cieszyli. A iż carz kochając się z tego, a wdzięczen będąc przyjazdu twego, za syna cię swego przyjmuje, obiecując ci do wszystkiego pomagać, w czemby go jedno używał, i téj obietnice około chorągwie wołoskiej potwierdzili, tylko o to pilnie prosili, żeby spokojnie czekał na Dnieprze chorągwie. On nie dbając o chorągiew, prosił, aby mu carz w towarzystwo posłał do Moskwy hetmana swego, powiedając że Moskwicin wiele w litewskiem księstwie czyni w granicach szkody królowi panu naszemu.

Skoro mu to powiedzieli posłowie, zaraz rzekł, żebym tego k'woli królowi nie uczynił nigdy, co dla niego jako dla syna swego uczynię, i dał mu znać o tém, czem go barzo ucieszył. A gdy się kazał z nim gotować hetmanowi, w tem carz turecki pisał do niego, aby mu się w obietnicy uiścił, iżby z nim jachał do Persyi, tak jako obiecał. Dał o tem znać Zborowskiemu na Niż przez posła swego carz przekopski. Wtem już zwątpił, że ojczyznie posłużyć nie mógł, zatrzymawszy posła na onem miejscu, jachał sam do stanowiska swego, a gdy noc zaszła, począł myśleć, co czynić miał.

Rano do onych posłów jachał, zawołać kazał onego Tatarzyna, którego już był wolno wypuścił, żeby do niego z przedniejszym posłem przyszedł. — On strwożony szedł do niego, obawiając się tego, aby go znowu nie kazał związać. On powiedział: Gdyż tego carz dla mnie uczynić nie chciał, niechżeby mi wzdy był Bakája z ludem posłał; oto ja jemu k'woli to uczynię, że z nim pojadę do Persyi, tylko mi niech przysięże, że mam być wszędzie przespieczen zdrowia swego, abym nie był albo otrut, albo z naprawy jego stracon zdradliwie. Niechże do mnie przyszle mustalika i radę swą naprzedniejszą z murzami, którzyby mi na to przysięgli. Posłowie podziękowawszy za tę chęć wielką, u nóg padali podług obyczaju swego hetmanowi, a z radością do carza swego jechali; dał im zrok Zborowski za tydzień, niedaleko od tegoż miejsca, gdzie się zjechać mieli.

Gdy posłowie z tą nowiną do carza przyjechali, wdzięcznie ich przyjął i udarował. Hetman też Zborowski jechał do wojska swego, które było na ostrowie nazwanym Kartamłyk, powiedział rycerstwu to co z posły postanowił. Wnet się rozerwali, jedni chcieli z nim jechać, drudzy na to nie dali słowa rzec, powiedając, że to psi zdradliwi, słować nie zdzierżą, zginiesz i nasby przy sobie pogubił. A wtem w nocy wielki się rozruch stał, że nie wiedział co z nimi czynić miał hetman, i nie był od nich przespieczen

zdrowia swego. Posłał do nich porucznika, rozkazując im, aby się uciszyli, bo jeśli tego nie uczynią, tedy im bitwę pierwej, niżli nieprzyjacielowi inszemu dam. Oni go za tem wskazaniem karać chcieli podług zwyczaju swego: opasawszy mocno, piasku za nadrę nasypać a w wodę wrzucić.

Szedł potem sam do nich, łagodnie ich ukrócił, wszakoż cały tydzień miał wielką trudność z nimi. Wezwał potem starszego do siebie, przed którym powiedział, że ja żadnego nie przymuszam, który chce niechaj zostanie, a który chce jedzie, tylko ci co tu zostaną, aby hordzie dali pokój, bo ztąd takie niepożytki baczę, że króla i rzeczpospolitą obrażą; druga, że mnie w niebezpieczeństwo przywiodą. Zatem posłał straż, aby strzegli na onem miejscu, kędy mustalik przyjdzie z murzami.

Hetman sam, iż nie mógł na czas naznaczony przyjechać, tam gdzie był dał zrok Tatarom, była ta przyczyna, iż jeszcze nie dobrze był świadom wszystkich miejsc i uroczysk na Dnieprze, którym się przypatrował, jednak posłał zaraz dowiadując się gdy przyjadą, abyś się do niego przymknęli. Mustalik obawiając się jakiej zdrady, został sam na miejscu naznaczonem, a posłał kilkaset murzów, prosząc hetmana, aby do niego przyjechał, bo go na miejscu naznaczonem z radością czeka, a przyjechał był z wielkim orszakiem, mając tysiąc koni z dworu carskiego barzo świetno, z dary wielkiemi, z wozy, z wielbłądy, pieszo także miał ludu niemało.

Tam murzowie, gdy do nich hetman niżowy przyjechał, przywitali go z uczciwością, barzo ochotnie, jako mogli nauczciwiej, podług zwyczaju swego, padając całowali nogi etc. Zatem go prosili, aby do mustalika jechał, opowiedając mu wielką chęć i przyjaźń carską. On im obiecał jechać do nich, tylko prosił, aby go do trzeciego dnia mustalik na onem miejscu poczekał umówionem, aż wojsko rozprawi, bo mu szło o to, aby ci co zostawali na Dnieprze, szkody jakiej nie czynili, a tak ich chciał przysięgą sobie zobowiązać, aby hordzie pokój dali, wymawiając się, że mi się ich ladajako odjechać niegodzi, jako hetmanowi, gdyż nie wszystkich biorę z sobą do Persyi.

Powiedzieli mu, że tego mustalik uczynić nie może, bo carz już tylko na cię czeka, a niedba o insze, tylko żeby ciebie samego syna swego miał przy sobie, a też już dawno ze stem tysięcy ludzi w polu leży, nie stawa mu żywności, ani trawy koniom. A tak cię prosić kazał, abyś co narychlej do niego przyjechał.

Mając chęć wielką Zborowski widzieć wojska i sprawę pogańską, prosił, aby tylko do północy zetrwali, a on zaraz już z nimi miał wsiadać. A Kozacy dla Boga prosili, aby nie jeździł, płacząc a opowiedając mu już zginienie. Nie mogli mu tego odwieść, wszakoż mając rozmaite zabawy z onymi murzami, mało nie do samego wieczora ich znowu zabawił. Wtem folgując prośbie ich i chęci swej dosyć czyniąc, prosił, aby mu konia dali, chcąc już wsiadać w drogę, już płaczu i prośby rycerstwa swego nie słuchając, ani na to dbając; dali mu zaraz konia murzowie.

Tu prawie Pan Bóg, który jeszcze na świecie go zostawić chciał, a nie dać mu w ręku pogańskich ginąć. Z onych wielkich prac, konia obaczywszy, pytał, jeśli stępią idzie? Rzekli, że bystr. On ich prosił o inszego konia, któryby statecznie szedł, bo był strudzony barzo. Wnet się rzucili starając się o inszego konia, a on chodził, jako na koń wsiąść, sahajdak przypasał, szablę etc. Wtem kucharz jego Michał rzekł do niego

z płaczem: Panie mój, już cię podobno nie oglądam; jest szczuka dobra, proszę najedz się na drogę. A tak on, że cały dzień nie jadł, dał się namówić, szedł jeść, konia mu wtem przywiedziono. A gdy chciał przysięgi od murzów, oni mu rzekli: że my tobie za to nie możem przyrzekać. Wtem to Kozacy usłyszawszy, z żałości porwali go gwałtom między się, zanieśli go do czołnów na sobie, wsiadłszy w czołny, poczęli strzelać, murzowie się ich barzo bojąc, rozskoczyli się; potem odbiwszy od brzega, z radością jechali do wojska swego z nim. Kozacy oni gdy do ujźrzeli, z wielkiej radości niewymowne sztuki pokazowali, śpiewając pieśni, strzelając, na kobzach grając, *et alia.*

Tam gdy się to działo, straż kozacka przywiodła więźniów kilkanaście, którzy z Hordy uciekali, bo ich tego czasu we żniwa wiele uchodzi. A tak ci powiedzieli hetmanowi, na jakiej czci miał być u carza, która taka być miała: Sam miał być więźniem jego, a ci wszyscy na palach, którzyby z nim przyjechali, albo przyszli przed Przekopem, na co się prawie wszyscy zgodzili, bo to jeszcze na miejscu będąc od murzów słyszeli.

To usłyszawszy Zborowski, rozgniewawszy się serdecznie na carza, przybrawszy czterdzieści człowieka jechał do koni, które były od stanowiska siedm mil, bo się ich nie spodziewał więcej zastać, bo zdychały od chrobactwa wielkiego, a ludzie puchnęli; chciał tymże tropem jechać za wojskiem carskiem, chcąc go zewsząd szkodzić najeżdżając. A gdy przyjechał do koni, nie zastał i dwu zdrowych, chciał przedsię jechać, Kozacy mu odradzili, powiedając mu: Niżli te konie przepławim, tedy owe zemdlone padną, a my z tobą poginiem. Jednak on chcąc się onej chytrości mścić, chciał Tatarom zastępować na drodze tym, co się do wojska carskiego ściągali, wszakoż mu Kozacy odradzali mówiąc, że w tym niedostatku nic nie uczynisz.

Wtem przyszła wieść pewna od tatarskiej straży, że ony wszystkie co byli po hetmana przyjechali carz pokarał, iż na te kondycye, których on chciał, nie przyzwalali, a iż go z sobą nie przywieźli. Miał natenczas u siebie posła króla perskiego, który był do niego z tem poselstwem przyjechał, powiedając, iż cię pan mój dawno czeka z cesarzem tureckim, czemu nie wsiadasz, a co się twemu bratu dostało, to i ciebie potka. Na które jego tak harde poselstwo, hardzie też do niego wskazał carz tatarski; chciał był jeszcze hetmana czekać, ale iż mu przynaglał hetman perski, aby co rychlej jechać, jechać musiał, zostawiwszy dziesięć tysięcy ludzi dla obrony od Kozaków nizowych. Posłał jednak prosząc do hetmana, aby pokój z nim umówiony jako z ojcem trzymał, a on mu postąpił dań na wszystkie Kozaki, i tę chorągiew którą mu obiecał na wołoską ziemię z Persyi zaraz przywieść obiecał, kiedy się wrócę, tylko prosił pilnie, aby ziemi jego dał pokój. Wtem Zborowski odprawiwszy posła, myślił co czynić miał. Droga go już do Moskwy omyliła, także i do Persyi. A tak posłał do Piotra hospodara wołoskiego, aby mu się w obietnicy uiścił, jako obiecał, która była takowa: Miał dać 500 koni Zborowskiemu, jeżliby był szedł do Moskwy, a jemu żeby dał pokój, bo go już była wieść doszła, że się przeciwko niemu gotował, jeszcze gdy był we Złoczowie imieniu swem. A mając w tem nadzieję, że mógł być poratowan w służbę rzeczypospolitej, dał zroku cztery niedziele, żeby się z posły wołoskiemi widzieć mógł. Posłał z sług swoich szlachcica jednego, Kozacy też z mołojców swoich drugiego, dalej czasu nie mogąc postąpić, bo też już drudzy starostowie ukrainni wyjeżdżać mieli. W tych czterech

niedzielach czekając posłów onych, więźniowie którzy z Tatar uciekali Nieprem, iż tam są niedaleko stada wielkie, wsie się też przymykały tatarskie do Dniepru: bo tam wsie takim kształtem budowane, jako one budki albo chatki, które owo owcarze na kółkach za owcami włóczą. etc. A gdy o trwodze usłyszą, tedy ze wszystkiem zaraz, zaprzągłszy onę chałupę, którą ma na kołach, uwozi co nadalej. O czem usłyszawszy Kozacy, wnet się poczęli frasować na hetmana, powiedając, że już dalej czekać niechcą, tylko uderzyć na hordę, bo możemy mieć korzyść wielką. Hetman ojczyznie to chcąc pokazać, że mogąc sławy dostać i korzyści wielkiej, nie chciał, aby miał *movere turbas*, a tego nieprzyjaciela na potem poruszyć przeciwko niej, bo natenczas nie mogli jej szkodzić, gdyż wszyscy do Persyi byli wyszli, ale pamiętając na przymierze, które Turcy i Tatarowie z królem i z koroną mają, hamował Kozaki w przedsięwzięciu ich. Acz go w tem słuchać nie chcieli, aż wszystek rynsztunek swój, który tam z sobą miał natenczas, konie, szaty, pieniądze, między nie rozdał, tych też podlejszych potem, jaką mógł srogością odgramiał. Owa ono przedsięwzięcie ich w nich uspokoił, a to wszystko czynił w ten sposób, że się oglądał na pokój ojczyzny, w której jako rozrodzon, to nietylko swym, ale i postronnym narodom nie tajno, mając żonę z domu także możnego Jordana Spytka kasztelana krakowskiego córkę, zostawił synów dwóch: Alexandra i Samuela na ten czas *minorenes*, któremu też nie tak wiele skarbów zostawić pomyślając, jako po sobie sławy, a pamięci dobrej życząc.

A tak uciszywszy ono dzikie wojsko swoje, czekał czasu jako był naznaczył posłom do czterech niedziel. Wyszedł czas, drugie i trzecie cztery niedziele, posłów ani jego, ani wołoskich słychać było. A wtem posłał sto człowieka z czółny na morze po sól, bo tam kiedy rok suchy, zsiada się na wyspach, biała jako lód. Owa zwątpiwszy o onych posłach, rozumiał, że je hospodar posadzał, albo Tatarowie. Puścił się na Dniepr, bo tam posłów czekając wielkiego głodu i niewczasów się nacierpiał, k'temu z Kozaki wielkiej trudności, którzy niedbają na króla pana swego, ani na ojczyznę, w której się porodzili, tylko już wszystkie nadzieje w onem miejscu pokładają, kędy żyją, a tak jakoby rzekli oną pospolitą przypowieścią: Póki żyta, póty byta.

Nic tedy nie obeszła nędza żadna, głód, niewczasy onego nowego hetmana ich, przy onem dzikiem wodnem rycerstwie, acz miał ryb, zwierzu wszelakiego dostatek, wszakoż ono na każdy czas odwodzenie ich, albo hamowanie, od szkodliwych ojczyznie umysłów ich, tak go barzo fatygowało, że czasem po wiele razów mało o zdrowie nie przyszedł, gdyż to lud bystry, nieuhamowany. A tak puściwszy się po Dnieprze rozumiał, że się miał z onej nędze ochłodzić, wszakoż w tem od szczęścia nie mógł być ratowan, bo daleko w więtsze nieprzespieczeństwo, niźli miał pierwej, przyszedł. Bo kiedy mu oni znać dali, którzy jechali po sól, iż są galery na morzu, on zaraz im dla posiłku płynął do nich, z któremi się potkał, gdy nazad płynęli, żadnej na się trwogi nie mając, nabrali soli tyle ile mogli.

Posłał potem straż *ad ostium maris*, to jest tam, kędy rzeka w morze wpada, ta straż zaraz tego postrzegła, że dwie galerze weszły na Dniepr a przy nich dziesięć tysięcy Tatarów lądem, chcąc bitwę dać Kozakom na miejscu kędy ciasnem. Mając tę już wiadomość o nich hetman nie mniej też o tem myślił, jakoby im też bitwę dać mógł,

tylko na to czychał, żeby na takiem miejscu stanął, aby oni do niego na ostrów z galer wysiedli, żeby ich także mógł wprawić w kąt ciasny, jako tam o to łacno na Dnieprze. Czekając ich długo, spodziewał się, że już tam wszystka moc ich była w onym ludzie, jako ich straż obaczyła, a ono to tylko była straż, którą sędziak wysłał dla języka. Obrócił się do nich, ale oni zaraz obaczywszy Kozaki tył podali. Żałował tego hetman że z nimi bitwy stoczyć nie mógł, przez tak nierychłe do nich jechanie. Obrócił się nazad, a już sobie umyślił wtargnąć do Wołoch, dla tego zagniewany, że mu posły zatrzymano.

A wtem jadąc na pierwszym noclegu w ziemię, potkali więźnie którzy z Tatar uciekali, a gdy przyszli przed hetmana, powiedzieli, że teraz czas na Tatary, możecie przespiecznie iść w ziemię ich, bo wielką korzyść mieć będziecie, powiedając im tam dla nich o wielkiej trwodze, że już sama carzowa do lasów uciekała. Kozacy słysząc te słowa ich, brać się tam poczęli chciwie. A gdy ich hetman od tego odwodził, poczęli narzekać, że je próżno trzymał. a nie życzył im takowej korzyści. On jako człowiek ten, który rozumiał, co mu na tem i ojczyznie należało, prosił, aby baczność nań w tej mierze mieli, tak jako to obiecali być mu we wszem posłuszni.

A skoro ich ułagodził, posłał do carzowéj upominając ją, żeby się nie bała, może nie uciekać, bo ja jako syn, chcę się o to starać, ażeby matka moja w pokoju siedziała, pomniąc na obietnicę carza ojca swego, chyba, żeby on nie chciał trzymać słowa swego. Wszakoż ja do pomszczenia będę miał czas inszy. A tak posły odprawiwszy, puścił się na przedsięwziętą drogę do Wołoch. Wtem znowu wieść przyszła o Tatarzech, że byli na zamku Hasłonhorodku. Chcąc pokazać to Zborowski, o co się też kusił przed nim kniaź Rożeński przed kilku laty, starając się o on zamek, aby go mógł był zburzyć, jakożby był tego już dokazał, tylko przez nieopatrzność, gdy podsadził pod zamek prochy, na złem miejscu stanął, potem mizernie zginął.

A tak ich Zborowski chcąc zastać na onym zamku, nadedniem prawie do niego przyszedł, Tatarowie skoro go postrzegli, zaraz uskoczyli. Posłał do nich tłómacza, któryby ich do niego prosił na rozmowę, a rozkazał się skraść kilku Kozakom z rusznicami, dla tego, żeby go nie porwali, a wtenczas jeden Kozak strzelił do Tatarzyna. Zagniewany hetman porwał się do Kozaka, chcąc to pokazać, że im słowo trzyma, ale drudzy wiedząc go być godnym, zaskoczyli, a nie dopuścili do niego. Ten Kozak umiał każdą strzelbę zamówić, że mu szkodzić nie mogła, ani temu wojsku w którem był. A tak powstali Kozacy o to przeciwko hetmanowi tak barzo, że ich ledwo ubłagał. Potem gdy się uspokoili Kozacy, przysłali Tatarowie do niego, dziękując mu za chęć i za pokoju trzymanie, chcąc mu dać stacyą, aby sobie odpoczął z ludem swym na onem miejscu, prosząc go i o to, aby się z carzykami poznał, którzy do niego chcą przyjechać. On rozkazał: Na ten czas nic nie potrzebuję; a druga: do znajomości na tym czasie przyjść z carzykami nie mógł, gdyż miał potrzebę pilną z hospodarem wołoskim na uroczysku Probitym u Bohu. Tam ztąd idąc z Hasłonhorodka, miał nocleg u Witułtowej łaźnie, tam się napatrzył wielkich *antiquitates* jego. Ztądże prosto puścił się *ad ostia maris*, tam gdzie Dniepr w morze wpada, ztąd prosto wyprawił dziesięć człowieka do Probitego ku Bohu, aby nie omieszkał na zrok z Wołochy. Ona straż idąc trafiła na

Turki, których pojmali trzynaście. Turkom gdy przybywała wielka pomoc, oni z nimi uciekli do rzeki Bohu, i tamże z nimi jechali aż do Probitego. Hetman też na onem miejscu, zkąd był wysłał straż, dzień odpoczywał, o to dla tego, iż Kozacy obszywali czółny trzciną, boby były małe na morze. Tam wyjechawszy na zwierz na wyspy morskie, usłyszał że kilka razy z dział strzelono. Pytał coby to było: Jedni powiedali, że strzelano na Przekopie, drudzy mówili, że to grom i łyskawica. Owo nic nie myśląc o Turkach, ruszyli się z onego miejsca na morze, a oni którzy jechali do Bohu nie dali mu znać o nich. Tam mijając Przekop spokojnie, chcąc jechać a dać pokój Tatarom, z którymi sam, i król, i ojczyzna, mieli przymierze.

Wtem postrzegli dziewięć galer wielkich, okrom batek małych, które szły przeciwko nim, zastanowili się, mniemając, żeby jaki zamek. A gdy się lepiej rozedniało, poznali, że galery, które się zdaleka świeciły; nie było na nich tylko lud wybrany do boju.

Począł z Kozaki mówić: Mamy panowie bracia czas, że sławy dostać możem, a będzieli nam Pan Bóg szczęścił, będzie i korzyść. Rzekli Kozacy: Albo nie wiesz panie hetmanie, że to nam nie równy plac do potkania; lepiejby o tem radzić, jakobyśmy co naprędzej uchodzić mogli. Tego Zborowskiemu było żal, ale widząc, że mu prawdziwie radzą, nie wiedząc co czynić, myślił o tem, jakoby się im bronić, gdyż już blisko od niego byli, trudno już było uciekać, a do Bohu jeszcze było siedm mil. Kozacy strwożeni czynili złe serce hetmanowi, chociaż tam tacy ludzie byli, co jedno szablą żyli, wszakoż im to wszystko sprawowało złe miejsce, a k'temu czółny przeciwko galerom, wielka różność; poczęli się mięszać a wołać na hetmana, że chcieli uježdżać. Który przedsię stał jako lew, pragnąc z nieprzyjacielem chętliwie bitwę zwieść. Wtem ich dojechawszy, uczynił tę rzecz do nich: Niechże was nic nie obchodzi, moi mili cnotliwi rycerze, wielkość pogańska, ani ta ich ogromna armata, bo to my mamy naprzód przed nimi, żeśmy są ludzie chrześciańscy, dla czego samego nie wątpimy, że Pan Bóg za nami pomagać będzie, a sam potłumi nieprzyjaciela a bluźnierza imienia swego, k'temu i niewinność nam pomoże, jedźmy sobie nie lękając się, a nie cieszmy pogan, aby na nas serca nie brali. Owa tak uježdzając z nimi równo, prosił ich, aby mu tej sromoty i sobie nie czynili. Wtem się jedna galera wydała, na której był hetman owych wszystkich ludzi, ten rozkazał pilno przykładać a gonić Kozaki, chcąc się o nie kusić, niżby im drugie na ratunek przyszły.

A tak za wielkiemi prośbami i upominaniem, Kozacy którzy byli do brzega się przybili a uciekać chcieli, znowu w czółny siedli. Hetman im serce dobre czynił, sam za nimi jechał albo płynął ostrożny a chciwy na stoczenie bitwy. Ta galera, ze wszech napiękniejsza, szła za nimi jako strzała, już słyszeli trąby, bębny, okrzyk pogański, ukazowały się chorągwie tureckie; hetman z Kozaki śmiele stanąwszy, czekał nieprzyjaciela. Tam wataman który na czółnie hetmańskiem był, jął słabo sterować, począł go hetman gromić, a niechcąc aby drugim serca złe czynił, chciał go zabić. A gdy już co dalej to bliżej byli, stanęli Turcy, a dziwowali się jego śmiałości, już to mając za pewną korzyść, na to czyhali, jakoby go pojmali z Kozaki, czegoby byli dokazali za oną trwogą Kozaków, ale że się z piasku ruszyć nie mogli. Hetman wołał na swe, aby do niego co naprędzej nadbiegali. Ale sternik mało dbając na wołanie i upominanie jego, do brzegu

się co prędzej obracał. Turcy obaczywszy poczęli z dział strzelać, ugodzili sternika jednego tuż podle samego hetmana, który lecąc aż chłopa za sobą w morze wtrącił, wszakoż tego prędko ratowali, acz z trudnością. Wtem oni o których hetman najwięcej rozumiał, wypadłszy z czółnów, poczęli się brać do brzegu. Wołał na nie hetman, aby drugim złego serca nie czynili, a nieprzyjaciela nie cieszyli. Turcy z działek uczęszczając czółny barzo dziurawili, zatykali czółny Kozacy. Widząc że im trudno co na wodzie począć, do brzegu się przypławili, tam wypadłszy na brzeg, poczęli na się z obu stron śmiele strzelać; już byli dostali Turcy języka, wiedzieli kędy i który hetman, a tak nań strzelbę wszystkę obracali. Prosili go Kozacy, aby uszedł na górę, albo od siebie kazał drugim odstąpić; zaraz chłopca, który go pilnował, od siebie odepchnął, a ledwie rękę od niego odwiódł, jako go zaraz kula z działa ugodziła. Wziąwszy hetman onę rusznicę, którą on chłopiec za nim nosił, rozkazał się wszystkim rozskoczyć, a sam wziąwszy śmigownicę począł do galery strzelać; obaczywszy ich bałwana srebrnego w zawoju, mniemając aza sędziak, zmierzał do niego, a wtem zapalili działo w galerze, co on obaczywszy, przypadł, kula tuż przed nim mało nie na piędzi upadła. Zatem się porwał, uderzył też z śmigownice w onego bałwana, aż blachy srebrne leciały, zatem Turcy wołać poczęli głosem: Hała, hała, hała, i więcej. Więźniowie i ci co rozumieli ich język, powiedali, że baczyli rzecz swoję przegraną; Kozacy zatem poczęli sobie dobre serca czynić, k'temu im było łacno sobie szańce poczynić, bo tam na tem miejscu świnie dzikie ryjąc, wielkie doły poczyniły. Hetman znowu z śmigownice strzelił w gromadę ludzi na galerze, zaraz kilka człowieka zabił na jednej ławie, na której rzędem siedzieli. A wtem ony galery wyprawiły dwie, aby u Bohu rzeki, dwie mile od onego miejsca, przewozili Tatary. Poczęli się Kozacy trwożyć, a wybierając z czółnów żywność, poczęli uciekać. Hetman ich gromił i upominał mówiąc: Że wam to ludziom takim nie przystoi czynić, o których wszyscy narodowie rozumieją, że wam w męstwie świat równych nie ma. Turcy obaczywszy trwogę między Kozaki, wysiadłszy w nawy, poczęli na brzeg wysiadać, narychtowawszy strzelbę na galerach, a też się spodziewali, że im już Tatarowie przybyć mieli. Hetman widząc że na brzeg wychodzą, krzyknął na sługi, których miał kilkadziesiąt, aby zaraz ochotnie do nich skoczyli, którzy to chętliwie uczynili, stoczyli bitwę z nimi dosyć mężnie. Kozacy widząc, że sobie dobrze poczynają Polacy i szczęści się im, skoczyli do nich. Wtem dano znać hetmanowi, że Tatarowie bieżą na pomoc Turkom, skoczył do strzelby, wtem obaczył, że jego straż; znowu się do swych obrócił, ciesząc je świeżym ludem. Dodał tem serca Kozakom, śmiele na Turki nacierali. Obaczywszy Turcy, że ich wiele pobito i hetmana albo sędziaka im zabito, przed którym chorągiew szła, zaraz wpław do galer się puścili, tylko chłopiec sędziaków siedział płacząc nad panem swoim zabitym, ale go też zaraz Kozacy rozsiekali.

Nie mając w czem onych strwożonych Turków gonić, szedł z onego pobojska hetman z Kozaki, trafił na Tatary, obaczywszy je zdaleka, chciał na nie takiej sztuki użyć: ukazał chorągiew turecką, dawając im znać, że Turcy wygrali, wtem się kazał Kozakom skradać do nich. Obaczywszy Tatarowie chorągiew, skoczyli do niej z radością; Kozacy ci co turecki język umieli, wołali na nie. A wtem drudzy, którzy na nie waśń wielką mieli, nie mogli wytrwać, skoczyli do nich prędko. Tatarowie się obaczywszy,

nazad obrócili. Kozacy po nich, ale zaledwie kilku ubili. A gdy obierali trupy, Tatarowie ich potem nabiegali, ale od Kozaków mężnie wsparci byli. Owi też z galer strzelali, owa tego było mało nie więcej, niż godzinę w noc.

Obrócił się potem hetman do czółnów z Kozaki, których nie zastał, bo było wszystkie popsowano, tylko ośm całych było, w które kazał wsieść kilkiem ich, a gdy wiatr wstał, zaniósł ich na brzeg tatarski, tamże je pojmano. Hetman szedł ziemią, włożywszy kilka rannych na jeden czółn. A gdy go Tatarowie gonili, obaczywszy strwożone Kozaki dla wielkości Tatar, zastanowił się z półtorem stem człowieka, napomniawszy ich słowy pięknemi, i to im przekładając, z jakąby sławą było to ich zginienie, jeśliby się Pan Bóg na nie rozgniewawszy, poganom dał górę nad nimi otrzymać, a jakoby też nieprzyjaciela niepomału ucieszyli, gdyby mu, aby namniej placu ustąpić mieli, chociaż im dziesięć razów nie równo było, mówiąc: Lepiejci, moi mili bracia, poczciwie umrzeć rycerzowi każdemu, aniżeli źle żyć. Tak ich tedy przy sobie zatrzymawszy, obiecując im z sprawiedliwej wróżki serca swego, że mieli fortunnie pogany gromić, stanął z nimi w sprawie; oni ranni nie mogli się przez piasek przekopać w czółnie, prosili, aby ich hetman kazał dobić, to już było drugiego dnia na Bohu rzece. Przyszły potem galery do nich, stanąwszy na wodzie, Tatarowie na lądzie, dziwowali się śmiałości ich, jednak się sami o nie kusić nie śmieli, wrócili się potem nazad z galerami, tak, aż i razu nie strzelili. Tam Kozacy już będąc zgłodzeni, hetman także ich, bo półtora dnia nie jedli wszyscy, szli w gromadzie pospołu, aż do Inguły, nad rzeką Bohem. Tam nadeszli Kozaki, co byli od nich uciekli, dostali u nich trochę żywności, kędy siły wszyscy posilili. Jechał potem do Inguły i tamże zastał kilkadziesiąt koni, które był na prost posłał. Będąc na onem miejscu w polach dzikich, obumierając, nie wiedział co miał czynić z ludźmi, a żywność którą miał, Turcy mu byli strzelbą w onych czółnach, jakoś wyżej czytał, popsowali, chyba co tak który z nich miał przy sobie jaką trochę dla posilenia się; mogliby byli mieć ryb dostatek, ale im z czółny do tego wszystkie potrzeby popsowano, zwierza też żadnego tam dostać nie mogli; zaraz one konie rozdał między Kozaki, ale cóż to było na tak wielki lud, bo było wszystkich o półtrzecia tysiąca.

Tamże będąc na Ingule radził się Kozaków co miał czynić; przebrawszy kilkanaście człowieka, jechał ku Wołochom do Probitego uroczyska, pojmał kilka rybołowców tureckich, dowiedział się u nich o straży wołoskiej na Martwej Wodzie. Szedł tam, nie zastał jedno świeże stanowisko wołoskie, którymby był barzo rad dał bitwę dla wielkiego niedostatku, by jedno był mógł dostać żywności od nich, chociaż nie miał tylko jedenaście człowieka, a Wołochów było ośmdziesiąt; on też już kilka dni nie jadł, jedno żołądź, i to jeśli go kędy nadszedł. Już zdychali Kozacy od głodu, namawiali go, aby się do wojska wrócił, ale się spodziewał jeszcze w nocy Wołochów zastać, przeto jechał do Kremenczuta, a gdy nie zastał nikogo, przyjechał do Probitego, nalazł tam pismo, co ona jego straż napisała węglem, którą był posłał na zrok, który miał mieć z hospodarem; tam to było pisano: Jeśli tu kto będzie z wojska hetmana naszego, powiedz o nas na uroczysku Krzywem. Już się pocieszył, zastał tam straż swoję, o której rozumiał, że ją Turcy wzięli. Nałowili mu ryb, najadł się z onymi, które miał przy sobie, i tam odpoczął. Dano mu znać, że jest straży wołoskiej półtora sta, zaraz z radością począł się

do nich gotować, ale Wołochowie postrzegłszy ich, tył podali. Obaczywszy, że nie mógł mieć bitwy statecznej, wrócił się do wojska, przyjechał znowu na wielki głód, frasowali się na to, że hospodara nie zastali. Ruszył się potem z ludem, a co miał iść do Soroki, to się udał do Sawarny, a to dla tego, że rozumiał, iż mógł mieć żywności dostatek z Bracławia; tam im dopiero nędza dokuczyła, że rogi jakie naleźli, jelenie kopyta najdując, co od lat kilku leżały, jedli, także kości jakich dostać mogli, jednak go Bóg we zdrowiu do ojczyzny wrócił. Tak ci trudno sławy dostawał ten sławny Polak, z wielką nieprzespiecznością zdrowia swego. Wiele potem przypadków na tej tam drodze jego w historyi czytać będziesz. Zostawił z Zofią Jordanowną kasztelana krakowskiego córką synów dwóch: Alexandra i Samuela, i córkę.

Krzysztof Zborowski, siódmy syn kasztelana krakowskiego, podczaszym był koronnym, a potem u cesarza Maxymiliana, człowiek w sprawach rycerskich dobrze ćwiczony. Ten był Bohdana hospodara wołoskiego przez zelżywość i niezdzierżenie słowa pojmał, i nie wypuścił dotąd, póki nadgrody za szkody swoje nie wziął. W elekcyą króla Stefana z drugimi pany, opuściwszy spółeczność braci rodzonej, którzy zostali przy rycerstwie, odjechał do cesarza pomienionego, na którego z drugimi wotował, u tegoż do jego śmierci na dworze się bawił, potem u Rudolfa syna jego, też cesarza, był podczaszym.

Marcin Zborowski syn kasztelana krzywieńskiego, synowiec rodzony tych pomienionych, którego urodziła Rozrażowska z domu Doliwa, mając wieku lat trzydzieści umarł młodzieńcem. Był to mąż do wszelakich spraw poczciwych chętliwy, zwłaszcza do rycerskich, w których pradziadów, dziadów, stryjów i ojca nie wydał. Umarł roku 1575. Jego ciało leży we Zborowie, nad którem jest ten text w te słowa pisany:

Magnifici ac generosi domini Martini Zborovii, Martini filii, avique paterni Martini, morte immatura, anno trigesimo aetatis suae defuncti, ossa hic cubant, sacrofago avito. Anno Dni 1575 mortuus, jacet hic sepultus.

Piotr, brat rodzony tegoż Marcina, syn kasztelana krzywieńskiego od Rozrażowskiej, za wieku mego temiż cnotami i sprawami przodków swoich ozdobiony, u szczęścia więcej nie żądając, w pokoju zasiadł na majętności ojczystej, którą trzymał w ziemi sędomierskiej, Grocholice i insze do nich przyległe wsi.

Jan Zborowski, syn Piotra wojewody krakowskiego, od Myszkowskiej, z domu albo familii Jastrzębców, stobnicki, tłumacki, kamionecki starosta.

List cesarza Maxymiliana tym domom nadany, za zasługami znacznemi Wawrzyńca Miedzileskiego, proboszcza wileńskiego, którym dawa taką wolność, (przydawszy hełm inakszym sposobem, niż go przodkowie ich używali), kreować *novos milites*, jako z listu tego zrozumiesz, którego masz sens w te słowa:

Maximilianus divina favente clementia electus Romanorum imperator, semper Augustus, ac Germaniae, Hungariae, Dalmatiae, Croatiae etc. etc. rex, archidux Austriae, dux Burgundiae, Lotaringiae, Brabantiae, Styriae, Carintiae etc. etc.

Venerabili, devoto, nobis dilecto Laurentio Miedzileski, praeposito vilnensi, nuntio et protonotario ac comiti palatino apostolico et oratori serenissimi fratris et consanguinei nostris charissimi regis Poloniae, gratiam nostram caesaream et omne bonum. Cum caesaream deceat majestatem, hos, qui virtute et insignioribus praefulgent gestis, suntque bene meriti, non solum de nobis, sed etiam de republica christiana, amplioribus honoribus ornare, atque omni gratia et benignitate prosequi: Te quoque Laurentium praefatum, etsi virtutibus ornatum, et in omnibus rebus dextre obeundis idoneum, benemeritumque experti sumus, tuamque familiam, tam per regnum Poloniae, quam Lituaniam et Masoviam diffusam, polonico idiomate nuncupatam Jastrzebiecz, seu Bolescziczi, a Boleslao primo Polonorum rege, antiquitus nobilem non ignoramus, tamen pro tuis claris facinoribus, tam in obeundis reipublicae christianae negotiis variis, ad expeditionem contra Turcas, et alios Christi nominis hostes infensissimos pertinentes, prudenter et studiose fieri solitis, et non minus pro ea observantia, quam in nos geris fideliter et diligenter. Cupiens igitur nonnihil decoris addere eidem familiae tuae Accipitrinae seu Bolesczіczi, quae pro insigni armorum nobililatis suae, in celestino campo babatum album, quatuor cum guffis nigris, intus autem crux glauci coloris signatum, et in galea super uncos acciprtrem cum duabus campanellis ad pedes ejus, more venatriceas avis antiquitus deferre solebat. Quia tamen non omnibus de eadem familia existentibus, ejusmodi galeam vulgari idiomate helm deferre licet, praesertim viris ecclesiasticis et spiritualibus, nonnullisque saecularibus laicis, cum plerique et frequenter babatum purum, absque accipitro, a quo ipsa familia accipitrina nuncupatur, uti accepimus deferrunt, idcirco nibilitatis tuae familiae totius arma constituimus et ordinamus, ut omnes et singuli ecclesiastici et saeculares hi, si quos forte adoptare, aliquando per nos, ut fit, contigerit, sine galea defferren., eam purum babatum deferrant, sic quod accipiter scutum celestinum circumteneat, capite et aliis supra eminentibus, pedibus autem quibus campanellae aligantur, inferiorem partem scuti atque babati apprachendat et complectatur. Qui autem hoc arma in galea, in qua accipitrem gestant deferrunt, hi more veteri infrascripto deferrant, sicut in medio praesentium artificis ingenio elaborata cernuntur. Praeterea, ut amplioribus honoribus et favoribus eandem familiam tuam accipitrinam adornemus et decoremus, eodem motu et auctoritate caesarea admittimus, concedimus, statuimus, et omnimodam facultatem damus, ex nunc, et perpetuis futuris temporibus duraturam, tres milites ex eadem familia vestra creandi et faciendi, unum videlicet in Polonia, alterum in Lituania, et tertium in Maxobia sive Masovia. Sicque in Polonia duae domus, utpote Miskowsczi, et Bielawsci, in Maxobia autem tua Miedzilesczi de Ulatow, et Dzierzkowsczi de Schumsko, in Lituania autem Niemicrowiczi et Scitowie. Itaque spirituales, si tunc fuerint ex illa domo, cum altero fratre saeculare seniore nato per unum militem, in quacunque domo, quem magis idoneum et strenuum ad militiam obeundam cognoverint, eligant, perpetuis temporibus auctoritate nostra imperiali, itaque unus alteri vita functo, in unaquaque domo ex praedictis succedat, per ejusmodi fraternam fratrum seniorum et digniorum electionem. Quod si aliquis ex his eligentibus reliquis sit praestantior, ex tunc ipse per alterum electionis comitem eligatur. Quae quidem electio taliter fieri debet: Decedente uno milite, in aliquo dominio de praedicta familia accipitrina, debent duo fratres seniores et digniores, spiritualis et saecularis, vel si spiritualis deficit, uterque saecularis, veluti nostri comites palatini, quibus ad hoc facultatem damus, ad aliquam ecclesiam descendens et illic convocatis fratribus, unum ex his, qui magis idoneus videbitur nominare, eligereque in militem, percutiendo eum ter ense, per sacerdotem prius ter, benedicto, impo-

nendo; aureum annulum super indicem ejus et verba in hanc formam dicente: Nos N. et N. sacratissima imperiali auctoritate, qua specificali gratiosa et privilegiata nobis concessione invictissimi Maximiliani imperatoris fungimur in hac parte, te N. nobilem fratrem nostrum in militem et equitem auratum, verum et legitimum, creamus et facimus per hujusmodi ensis benedicti collationem. — Et tunc dent ensem nudum in manus ejus, et postea imponent aureum annulum, dicendo haec verba: Et damus tibi facultatem eadem auctoritate imperiali, potiri, uti, et gaudere omnibus et singulis honoribus, dignitatibus, insignibus, armis, splendidisque apparatibus, privilegiis, munitatibus, et praerogativis tam torneamentis, quam exercitibus, hastiludiis et omnibus locis, quibus caeteri milites sive equites aurati nostri, et sacri imperii, quomodolibet et rite Crucigeri, ac etiam Hierosolimitani utuntur, potiuntur, et gaudent. — Accipiendo tamen prius a creando in militem debitum juramentum, nostro, ac sacri imperii nomine, atque vice in hunc modum: Ego N. promitto et policeor, quod ex nunc in arma ero fdelis sacrae caesareae majestati, domini Maximiliani imperatoris, ac ejus imperio successoribus legitime intrantibus, bonum et honorem eum procurando, damna vero pro posse avertendo, et non participando cum conspirantibus in majestatem eorum, et sacrum imperium, nec non ecclesias Dei, justitiamque pupillorum et viduarum, et ab omni oppressione pro virili mea tuebor et defendam, ac ubi opus fuerit contra infideles et nominis Christi Salvatoris nostri hostes ac blasphemos, pugnando; sic me Deus adjuvet, et hoc sanctum Evangelium, quod corporaliter creandus debet ad ignem, supplente auctoritate nostra in his omnes defectus, si qui quomodolibet intervenirent, volentes et decernentes omnia et singula praemissa, robur perpetuum caesareae auctoritatis et firmitatis obtinere, non obstantibus in contrarium quibuscunque. Nulli ergo hominum liceat hanc nostrae concessionis, indulti, facultatis, decreti, voluntatis ac gratiam paginae infringere, aut ei quovis usu temerario contraire. Si quis autem hic attentare praesumpserit, nostram et sacri imperii indignationem gravem ac poenam quinquaginta marcarum auri puri, quoties contrafecerit, se noverit irremissibiliter incursurum, medietatem fisco nostro caesareo, reliquam vero injuriam passurum usibus applicantibus. Harum testimonio literarum sigilli nostri appensione munitarum. Datum in civitate imperiali nostra augusta die XXV mensis Februarii, anno 1518 — regnorum nostrorum romani 33, Hungariae vero. 28.

MAXIMILIANUS.

Obaczywszy tedy własność klejnotu tego, czytać będziesz o familiach tych, którym właśnie należy, o sprawach ich znacznych i rozrodzeniu.

A naprzód o domu starożytnym **Myszkowskich z Mirowa**, których przodki, historye, przywileje, katalogi wspominają, w te słowa:

Piotra z Mirowa wojewodę łęczyckiego, wspominają różne przywileje koronne, który był marszałkiem koronnym, jakoś o tem czytał pod herbem Stary Koń, ten zostawił synów czterech:



Piotra starostę lwowskiego, którego wspomina Kromer w księgach trzydziestych, że miał wojsko w sprawie swéj niemałe za Olbrachta roku 1500. — Co poczyna temi słowy:

Erant in Russia nonnullae mercenariorum militum copiae, cum Petro Myskovio prafecto leopoliensi etc. etc.

Stanisław, syn Piotra wojewody, kasztelan międzyrzecki, który się także z Mirowa pisał, ten żadnego potomstwa nie zostawił.

Wawrzyniec, syn Piotra wojewody łęczyckiego. Tego wspomina Bielski w księgach trzecich temi słowy: W roku 1513 Wawrzyniec Myszkowski mając trudność z Janem książęciem zatorskim o wodę, którą mu książę odejmował od stawów jego. Tam wyjechali oba na miejsce różnice onej, chcąc się sami o to zgodzić, wtem miasto zgody, w więtszą nieprzyjaźń zaszli. Owo książę niechciał Myszkowskiemu jego własnego gruntu puścić. Wtem Myszkowski o taką krzywdę zagniewany, dobywszy miecza prędko, zabił go, zaraz ujechał; obaczywszy dworzanie skoczyli po nim, wszakoż go dogonić nie mogli, obrócili się nazad do pana swego.

Tegoż wspomina tenże historyk, że w r. 1514 będąc w Moskwie, wiele a mężnie z nieprzyjaciołmi czynił, ztąd za owo przegniewanie, do wielkiej łaski królewskiéj przyszedł, i potem był kasztelanem sądeckim, zostawił potomstwo, o którem będzie niżej.

Marcin, syn Piotra wojewody pomienionego, był kasztelanem wieluńskim, o którego potomstwie niżej czytać będziesz.

Mikołaj Myszkowski, syn Wawrzyńców, był kasztelanem wojnickim, oswiecimskim, zatorskim i międzyrzeckim starostą. Tego wspomina Kromer *in oratione sua*, jeszcze krajczym za Zygmunta Starego, o czem czytaj list 696. Którego tylko dwie córki potomkami zostały, a wyniosły majętność w domy różne, jako naprzód:

Barbara z Mirowa Zborowska wojewodzina i generałowa krakowska, stobnicka, tłumacka i kamionacka starościna. Ta po śmierci małżonka swego, dziwną a srogą niemoc cierpiała, i będąc wewnątrz zdrowa, tylko ręce, nogi *defecerunt*, iż sama niemi sobie chleba do ust włożyć nie mogła. Umarła r. 1582.

Zofia Maciejowska kasztelanka zawichojska, starościna spiska; — te obie wielką część majętności wyniosły w domy pomienione.

Stanisław, drugi syn Wawrzyńców, rodzony brat wyżej pomienionego Mikołaja, pisał się także z Mirowa, a na Buchowicach; zostawił to potomstwo: Mikołaja kanonika krakowskiego, Piotra, Stanisława i Krzysztofa.

Andrzej Myszkowski z Mirowa, syn Wawrzyńców, kasztelan lubelski, lubaczowski etc. starosta.

Krzysztof Myszkowski z Mirowa syn czwarty Wawrzyńców, kasztelan rawski.

Stanisław Myszkowski z Mirowa, syn Marcina kasztelana wieluńskiego wojewoda i starosta krakowski generał i rohatyński. Był to za wieku mego pan możny, porządny, i wielki miłośnik rzeczypospolitéj. Mając za sobą Annę, Andrzeja hrabie z Tęczyna kasztelana krakowskiego córkę, nie zostawił z nią żadnego potomstwa.

Jan Myszkowski z Mirowa, kasztelan oświecimski, syn Marcinów, brat rodzony wyżej pomienionego wojewody. Ten zostawił potomkiem syna także Jana, kanonika krakowskiego.

Jakób Myszkowski z Mirowa, brat trzeci tych pomienionych, burgrabia krakowski, Ten też zostawił dwóch synów: Piotra proboszcza pułtowskiego, i Jana rotmistrza, męża wielkiego, który z nieprzyjacioły ojczyzny swej znacznym się w potrzebach pokazował, żadnej potrzeby, która była z jakimkolwiek nieprzyjacielem nie omieszkał, pode Gdańskiem, w Moskwie, tak za króla Stefana, jako i za Augusta jeszcze. Z Kmicianką, pisarza krakowskiego córką, zostawił potomstwo.

Jeronim, czwarty syn Marcinów, Myszkowski, zostawił jednego syna Andrzeja.

Mikołaj Myszkowski z Mirowa, brat Piotra wojewody łęczyckiego, zostawił dwóch synów: Jana kasztelana oświecimskiego, który szedł bez potomka; Mikołaja, ten zostawił potomstwo te syny: Jana i Jerzego ardziekana krakowskiego, który umarł w roku 1543, jako to opowieda *epitaphium* na grobie jego na zamku krakowskim pisane w te słowa:

D. M. S. Georgio Myskowski a Przecziczow hujus aedis archidiaconi, civilis et pontii juris consultissimi, multisque praeterea ac preclaris animi ingeniique dotibus praestantissimi, Joannes Myskowski fratri desiderantissimo, Petrus fratri frater canonicus cracoviensis, patruo bene maerenti posuerunt. Vixit LXIII, diebus V. Obiit anno 1543. 8 Idus sextilis. Przy którym herby są wykonterfektowane Jastrzębiec, Łabędź i Kornicz.

Jan, syn Mikołajów Myszkowski z Mirowa, zostawił z Pieczychojską z domu Gozdawa to potomstwo, jako naprzód:

Piotra, biskupa krakowskiego, książę siewierskie. Ten wieku mego między biskupy był namożniejszym w skarby, będąc domu możnego, zawsze się zbytkiem brzydził, miarę zachowywał, zkąd mu na wszem Pan Bóg i szczęście wiela użyczało; kupił majętności lepiej niż za sześćkroć sto tysięcy, jako Chroberz, Książ w krakowskiej ziemi, Oryszów w Mazowszu i Szymanów, Wieprz na Śląsku i inszych barzo wiele. Do tego we wszystkich dzierżawach biskupstw tych które trzymał, zamków i dworów poprawić znacznie dał, kościoła w Kielcach przyczynić z niemałym także kosztem kazał. Inszych na potem spraw jego pamięci godnych, historya szerzej ci opowie, gdyż według Solona musim o każdym tak trzymać, że *ante mortem nemo beatus judicandus.*

Zygmunt Myszkowski z Mirowa, brat rodzony tego biskupa, zostawił potomstwo z Beatą Przerębską z domu Nowina, naprzód synów czterech: Jana, Piotra, Zygmunta, Alexandra Myszkowskie; córki: Konstancyą Bużenską starościnę brzeźnicką i dobczycką, Zofią i Annę na ten czas jeszcze panny w roku 1583.

Alexander, brat Zygmuntów, Myszkowski z Mirowa, był dworzaninem króla Zygmunta Augusta. Tegoż ciało leży w Krakowie u świętej Trójce, o którym powieda *epitaphium* w te słowa:

Alexandro Myskowski a Przecziczow, optima spe, ac praeclara indole juveni, in ipso aetatis flore et omnium hominum gratia, dum in communi regiae familiae expeditione, in barbaros profectionem parat, acerba morte extincto, Petrus Myskowski canonicus cracoviensis, frater desiderantissimus posuit, anno 1548. Vixit annos XXVII.

Dzierzgowskich w Mazowszu dom starodawny, którzy przed stem i ośmdziesiąt lat, jako to listy rozdzielne świadczą, pisali się **Jeżewskimi**, tylko po wsiach nazwiska sobie zodmieniali. Wspominają znaczne *scripta* niektóre Pomścibora Jeżewskiego de Dzierzgów kasztelanem ciechanowskim, który z Katarzyną Wilkanowską z domu Lis zostawił dwóch synów: Jana i Mikołaja.

Mikołaj Dzierzgowski był arcybiskupem gnieźnieńskim w roku 1546. Wzięt po Gamracie z domu Sulima, panował lat trzynaście, po nim został Jan Przerębski z domu Nowina; umarł w roku 1559, dnia 16 miesiąca lutego, w Gnieźnie pochowan, o którym *Janicius* poeta pisał wiersze w katalogu w te słowa:

Te favor ad magnos regis provexit honores,
Et primum patriae fecerat esse caput.
Largus eras in opibus, nec certe injurius ulli,
Non est parva boni laus quoque et ista viri.

Temuż *epitaphium* w Gnieźnie napisane na grobie w te słowa:

Nicolaus Dzierzgowski, archiepiscopus gnesnensis et primas regni, legatus natus, in multis et variis reipublicae curis ac muneris, sui pontificii gravissimis negotiis, de sempiterna requie solicitus vivens sibi posuit, quietem posteri non invideant, qui secus illis mentem bonam praecamur.

Jan, brat rodzony tego arcybiskupa, wojewoda, jenerał mazowiecki, warszawski i łowicki starosta, zostawił z Dorotą Sobocką z domu Doliwa syna tylko jednego. Był ten Jan Dzierzgowski wojewoda wielki miłośnik rzeczy pospolitej.

Zbożny, syn Jana wojewody mazowieckiego, kasztelan sochaczewski, starosta osiecki, zostawił z Srzeńską wojewody płockiego córką z domu Dołęga, tylko jedyną córkę Barbarę Maciejowską starościnę zawichojską, która już w dom ten majętność ojczystą wyniosła, i Srzeńskiego domu także połowicę.

Anna, córka Pomścibora Dierzgowskiego, siostra rodzona Mikołaja arcybiskupa i Jana wojewody mazowieckiego, naprzód była za Pawłem Kiernoskim kasztelanem gostyńskim z domu Junosza, potem za Marcinem Sleszyńskim.

Wtóra córka Pomścibora Dzierzgowskiego kasztelana ciechanowskiego była za Janem Garwaskim cześnikiem płockim, od której idą dzisiejsi Garwascy, o których pod herbem Grzymała czytać będziesz.

W roku 1523 wspominają *scripta* niektóre Stanisława Dzierzgowskiego, który działem miał Szumsko, był sędzią ciechanowskim, od tego już idą Szumscy, dom znaczniejszy w Mazowszu.

Dom Jeżewskich jednej dzielnice jakoś wyżej czytał z Dzierzgowskimi, ci zawsze ludźmi rycerskimi bywali. Był za wieku mego TOMASZ, który działem trzymał u Płocka Tchorz, w sprawach rycerskich mąż biegły, ten zostawił tylko jedyną córkę, która najprzód była za Machceńskim w Czarnominie a potem za Blochem, która wyniosła tę część albo dzielnicę z domu Jeżewskiego w te domy. Było kanoników płockich warszawskich etc. etc. dwadzieścia z tego domu.

BARTŁOMIEJ, który trzymał Jeżewo kościelne w płockiej ziemi, zostawił był synów dwu z Przedborską Dorotą z domu Gozdawa, córek cztery. Jan szczedł bez potomka, wiodąc żywot dziwny w rozkoszach tego świata bez żony.

Bartłomiej, ten miał dwie żenie, naprzód Chomętowską z domu Prus, potem Zdzarską z domu Gozdawa; z żadną potomka nie zostawił. Był też to za wieku młodego *omnium horarum homo*. Potem był człowiekiem spokojnym, bojącym się Pana Boga.

Córki wyżej pomienionego Bartłomieja Jeżewskiego, jako naprzód Mąkomaska Jadwiga, która tegoż herbu zostawiła potomstwo, syny i córki. Jako naprzód Jana rzeczonego Guła, który z Czernicką zostawił dwie córce, Stanisława, który z Radomińską tylko jedyną córkę zostawił, Jakóba, który z Hubiszowną z domu Cholewa zostawił potomstwo. Macieja, który z Szwarcacką Zofią z Sadłowa z domu Rogala zostawił potomstwo.

Goślicka Anna, Bartłomieja Jeżewskiego córka, która zostawiła potomstwo Macieja i Jakóba syny, o których pod herbem Lubicz czytać będziesz.

Paprocka Helżbieta, trzecia córka Bartłomieja Jeżewskiego, która tegoż klejnotu zostawiła potomstwo z Andrzejem Paprockim, człowiekiem dobrego między ludźmi wielkimi zachowania. Naprzód Bartosza autora tych ksiąg, który miał za sobą Kosobucką, kasztelana sierprskiego córkę, wszakoż potomstwa nie zostawiwszy umarła. Był dom przodków moich z dawnego czasu dobrze rzeczypospolitej zasłużony, którzy w pruskie wojny społecznie z Cząbskimi z domu Grzymała, wielki a znaczy odpór nieprzyjacielowi dawali, i już za wieku mego dopiero gospodarstwem się bawić poczęli, rozkopywając lasy gwałtowne pola czynili a osadzali chłopy, i sami się rozradzali. Jako było ojca mego braci rodzonej trzej, wszyscy potomstwo zostawili, każdy po dwa syny. Jam też miał tę bracią rodzoną i siostrę:

Rosłańca proboszcza płońskiego, Wojciecha, który się ożenił w krakowskiej ziemi i córkę jedyną Zofią Godziszewską, która herbu Ogończyk zostawiła potomstwo, córki trzy, i syna Jana.

Czwarta córka Bartłomieja Jeżewskiego Dziwawowska, ta tylko jedyną córkę zostawiła Dobrosieską.

Inszych Jeżewskich, ludzi rycerskich jest niemało, którzy dla różnych wsi różne nazwiska mają: jako Skabajewscy byli: Marcin, Mikołaj. Marcinowych synów było kilka mężów wybornych: Paweł, Piotr, Jan, mają wszyscy potomstwo. Mikołajowi synowie: Stanisław kanonik, Jan, Wojciech, Bolesta, który w Moskwie umarł, człowiek rycerski.

Maciej Jeżewski w Zarzeczu i w Gilinie, zostawił był z Rościszewską syna Rosłańca, ktory w młodym wieku umarł, zostawiwszy z Nieborską syna tylko jednego.

Jan, który w Kucharach i indziej miał dzielnicę, zostawił z Konarską tegoż klejnotu dwóch synów, Jana plebana Jeżewskiego i Zygmunta etc.

Dom trzeci Miedzylewskich któremu należy przywilej cesarski wyżej pisany, starodawny w Mazowszu i dobrze rzeczypospolitej zasłużony, jakoś to z listu tego zrozumiał, który od cesarza Maxymiliana o Wawrzyńcu proboszczu wileńskim to powieda.

Czwarty dom Bielawskich, które wspomina tenże przywilej, w którym ludzie rycerscy i dobrze rzeczypospolitej zasłużeni bywali, w Litwie Scytowice i Niemirowice, znacznymi niżej ludźmi i zasłużonymi obaczysz.

A tu masz insze domy, które starodawnym zwyczajem przodków swych, tegoż wyżej okazałego herbu używają, a naprzód:

Dom Kępskich w płockiem województwie starodawny i możny, z których rozdzielne listy opowiedają dwóch mężów znacznych: Stanisława wojewodą płockim, Adama starostą tamże. Od wojewody idą Kępscy, a od starosty Kosmaczewscy, dom także w sprawach rycerskich znacznie zasłużony i okazały.

Dom Szuleńskich na dobrzyńskiej ziemi, z Lukomia się piszą, ludzie rycerscy, jako był Maciej za wieku mego, który z Czernicką tegoż klejnotu zostawił syna Pawła, ten z Nasiegniewską tegoż klejnotu zostawił potomstwo syny i córki.

Dom Lutomirskich, którzy z dobrzyńskiej ziemie wyszli, a pisali się z Chełmice Wielkiej, bywali ludźmi w sprawach rycerskich znacznymi; zkąd zalecają starodawne *scripta* Ścibora męża wielkiego, który z Prusaki częste a znaczne potrzeby miewał, gdy był starostą dobrzyńskim i dzierżawcą majgieburskim w r. 1290.

Przedbora z Chełmice zalecają listy domu tego, które za nagrodę znacznych posług opowiedają hojną łaskę Władysława Jagiełła króla polskiego jemu okazaną, gdy sam kosztem swym wielki i mężny odpór dawał Krzyżakom, a ziemię dobrzyńską, którą natenczas ten nieprzyjaciel sobie był przywłaszczyć umyślił, z wielkiem nieprzespieczeństwem zdrowia swego od najazdów ich obronił, tak się na jego wielką szczodrość oglądając zwykłych starczek zaniechywali.

Jan, syn Przedborów, któremu król Władysław darował pół Lutomierska, przeto, że był tylko sam ziemie Dobrzyńskiej obronił Krzyżakom, a tego listu jest data w Krakowie: *Feria quarta post Dominicam Reminiscere. Anno Dom. 1406. Praesentibus Petro archiepiscopo leopolien., Alberto episcopo posnanien., nec non aliis strenuis viris: Joanne a Tarnow cracoviensi, Petro Kmita sandomiriensi, Joanne Ligeza lencicien. palatinis, Christino de Ostrow sandomiriensi, Clemente de Moskorzow vislicensi, militiisque aliis fide dignis.* Tego zwano Smielech.

Mikołaj, syn tego Jana, który był podsędkiem ziemi dobrzyńskiej, człowiek uczony i Pana Boga miłujący, zostawił syna Jana, który potem był sędzią sieradzkim i tamże był wziął dział w sieradzkiem województwie i w łęczyckiem, a na dobrzyńskiej ziemi Brzostą, Radowice i insze, potem już trzymają majętność Nasiegniewscy i Zołszyńscy, tamże na dobrzyńskiej ziemi; a miał te syny: Baltazara, Michała i Piotra.

Baltazar miał potomstwo z Dorotą Lasocką z domu Dołęga, którzy się piszą z Brzezia, potem był kasztelanem czechowskim.

Michał, syn sędziego, miał też dwu synu: Jana i Michała. Jan był kasztelanem sieradzkim, radomskim, łęczyckim starostą, szczedł bez potomka, zabit od Mikołajowskich, o co był potem jeden z nich ścięt na sejmie w Piotrkowie.

Michał, brat rodzony Jana kasztelana, podkomorzy ziemie Dobrzyńskiej, który także szczedł bez potomka.

Piotr, syn trzeci sędziego, był podkomorzym sieradzkim, miał dwie żenie. Z Szczawińską z domu Prawdzic miał syna Jerzego chorążego kamienieckiego, który potem z Połocką z domu Piława miał dwóch synów: Mikołaja i Stanisława. Mikołaj z Lasocką Zofią miał dwóch synów: Jerzego i Jana, córkę Zofią. Stanisław brat Mikołajów, mając za sobą Laską z domu Korab, nie zostawił potomka żadnego. Ten Piotr wyżej pomieniony z drugą żoną miał dwie córce: Annę Grzywinę i Zofią Stokowską.

Paweł, syn Mikołaja podsędka ziemie dobrzyńskiej, miał syna Jana, któremu się dostała działem Wielka Chełmica, zostawił syna Kaspra, który szczedł bez potomka, a tam znowu przyszła Chełmica na bliższe potomki domu tego.

Mikołaj syn Baltazarów, już wnuk sędziego sieradzkiego, kasztelan czechowski, miał z Zofią Ossolińską z domu Topór, te syny: Baltazara i Mikołaja, który młodo umarł, Piotra i córkę czwartą, która była za Komorowskim na Żywcu kasztelanem oświecimskim, o którym pod herbem Korczak czytać będziesz.

Baltazar, syn tegoż Mikołaja kasztelana czechowskiego, starosta sieradzki i łęczycki. Ten z Beatą z Tarnowa córką wojewody sendomierskiego zostawił potomstwo w r. 1582; Mikołaja i Stanisława, i córkę Zofią.

Wylinowscy z krakowskiego województwa, dom starodawny i znaczny.

Dom Ocieskich starodawny, z którego za mego wieku był Jan Ocieski kanclerz koronny, który dowcipem i godnością wielką znacznie ozdobił dom ten, jeżdżając w poselstwach wielkich do postronnych panów, do cesarzów, królów etc. Gdzie z wielką pochwałą wszystkie sprawy rzeczypospolitej i pana swojego odprawował. Umarł roku 1563, dnia jedenastatego maja. Zostawił synów dwóch: Jana starostę olstyńskiego, i Joachima; córkę, która po śmierci jego była za Tarnowskim kasztelanem radomskim.

Tegoż syn jak mniemam Rafael Matyasz był, o którym powieda *epitaphium* w Krakowie, w klasztorze świętej Trójce temi słowy:

Joannes Ocieski castellanus bieczensis, majestatis reginalis curiae magister, capitaneus sandecensis, subcamerarius et burgrabius cracoviensis. Raphaelo Mathiae, filio suo maestus posuit. Mortuus decima Aprilis, anno 1547.

W tymże klasztorze wspomina *epithapium* syna tegoż kanclerza temi słowy:

Stanislao Oczieski filio, Joannes Oczieski rei publicae cancellarius cracoviensis, oswieczimensis, zatoriensis, sandeczensis, olstinensis cap. pater posuit. Obiit anno 1556.

ADAMA OCIESKIEGO podkomorzego krakowskiego wspomina *epitaphium* w kościele wojnickim pisane w te słowa:

Hic jacet generosus Adam de Ocziesszino succamerarius terrae cracoviensis, vir pius, de omnibusque bene meritus, qui anno aetatis suae 56 obiit 12 Mai in Wiaczkowicze anno 1566. Anna de Konieczpole maerens posuit, marito charissimo.

Tamże i te wiersze pisane w te słowa:

Adam hic jaceo, explens aevi justa tempora sui,
Expectans munera certa praemia mei.

MIKOŁAJ brat tychże był kanonikiem krakowskim.

Dom Bełżeckich w Rusi starodawny i znaczny, w którym zawsze ludzie rycerscy i mężowie sławni bywali, tak jakoś o tem czytał w Gniaździe Cnoty. Wieku mego byli bracia trzej rodzeni, synowie Mikołaja Bełżeckiego, męża sławnego, których zostawił z Barbarą Magierowną z domu Szeliga, naprzód:

BARTOSZA, który wiele a pożytecznie służył rzeczypospolitej, bywając na sejmy posłem; w każdej potrzebie przeciwko nieprzyjaciołom królestwa tego, z niemałym kosztem swym, jako w one Tatarszczyzny częste po odjechaniu Henryka Francuza, bywał. Potem za króla Stefana do Moskwy kosztem swym jeździł, był surrogatorem bełskim w niebytności starosty, i na tymże urzędzie umarł, roku 1583. Ciało jego leży u Bernadynów we Lwowie. Zostawił potomstwo z Helżbietą Waszczyńską z domu Wręby, *alias* Korczak.

ANDRZEJ, syn Mikołajów drugi, który *multorum hominum mores vidit*, znacznym w potrzebach się pokazując w państwach postronnych, jako w Niemcech i indziej.

Potem w ojczyznie będąc, żadnej potrzeby nie omieszkał przeciwko nieprzyjaciołom wszystkim królestwa tego głównym, jako przeciwko Tatarom, Wołochom, Moskwie, kędy miał rotę znaczną pod Połock, z którą tam i pod Sokołem, i na inszych miejscach wiele a mężnie sobie poczynał.

JAN, trzeci syn tegoż Mikołaja, dworzaniu króla Stefana, mąż sławny, a pamięci wiecznej godny, który jeszcze w Węgrzech u tegoż Stefana króla, póki jeszcze był wojewodą siedmigrodzkim, znacznym był poznan od nieprzyjaciół w potrzebach, z wielką sławą i ozdobą narodu polskiego. Potem w Moskwi będąc, jakie tam znaczne było męstwo jego, toć na potem historya opowie, czegoż i ja tu krótce namienić nie zaniecham, jako pod Sokołem, naonczas, gdy Połocka dostawszy król Stefan, sam się tam zabawiwszy, hetmana natenczas wielkiego koronnego Mikołaja Mieleckiego, wojewodę ziem podolskich, nowomiejskiego, grodeckiego starostę, posłał z ludźmi polskimi, między którymi byli Niemcy pieszy, inszego narodu nie było, jako Węgrów, wszyscy byli pod Połockiem przy królu zostali, a to się działo r. 1579 miesiąca września, dnia trzeciego, dla tej przyczyny: Będąc już na to gotów król Stefan po wzięciu Połocka, aby nieprzy-

jaciela swego do końca tarł a niszczył, chociaż mu wielkie niepogody przeszkadzały, wiedząc o ludziech Moskiewskiego, które posłał na odsiecz Połockowi, nad którymi był starszym Szeremet i Boryssein, a to nad bojarskimi syny, których było czternaście tysięcy strzelców pieszych, duńskich ludzi było pięć tysięcy, nad którymi był starszym wojewoda Jurgi Bułhaków i Miśko Cyrkaszanin. Ci ludzie gdy nie mogli do Połocka przebyć, chcieli się kusić, jakoby mogli królewskie wojsko ucisnąć, bitwę mu dać, gdyż to wszystko byli ludzie kniazia wielkiego przebrani. Ale bacząc, że miejsca po temu nie mieli, obrócili się potem do zamku Sokoła. O których wiedząc król Stefan, naprzód posłał kasztelana trockiego, który miał z sobą trzy tysiące ludzi, zastał one wojsko moskiewskie prawie pod Sokołem, miał utarczkę z nimi, stracił kilka mężów, zacnych Polaków, jednak dostawszy języka, przyszedł do króla, dał sprawę o wszystkiem. Za tym dopiero ciągnął hetman wielki koronny, wyżej pomieniony, pan serdeczny i hetman prawy, bo idąc na onę drogę, szedł tak ostrożnie z ludźmi, jakoby z namniejszego człowieka z wojska tego, nie miał nieprzyjaciel pociechy, a też większe we dwójnasób było wojsko nieprzyjacielskie, a niźli on lud jego, z którym był posłan.

Ten tedy wojewoda, albo hetman koronny, wyprawił przed sobą Janusza Zbaraskiego wojewodę bracławskiego, z jego rotą, do którego się przyłączyło dworzan królewskich po części, wziąwszy pozwolenie u hetmana, którzy byli ci: naprzód Marek Sobieski chorąży nadworny z domu Janina, Jan Bełżecki wyżej pomieniony, Jan Porudeński z domu Beliny, Arnolf Podhorecki trukczas, tejże familii Beliny, Mikołaj i Stanisław Żółkiewscy bracia rodzeni, synowie wojewody bełskiego, Sebastyan Broniewski z domu Tarnawa i inszych niemało. Ten lud przedni z tym wojewodą bracławskim przyszedłszy pod samy Sokół, oni dworzanie naprzód harcę mieli z dworem kniazia wielkiego, którym tak Pan Bóg szczęścić raczył, że one harcowniki nieprzyjacielskie wparli w bramę zamkową. Na które acz strzelbę gwałtowną wypuszczono, wszakoż nieszkodliwie, bo się byli z Moskwą zmięszali, przez co folga była, aby też i swych nie szkodzili. Gdy się naszym tak szczęściło na przodku, wtem hetman wielki z ludem nadciągnął. Mało co nasi ustąpili troszkę nazad strzelbie, Szeremet z ludem wyciągnął z zamku, chcąc z Polaki szczęścia spróbować, wszakoż jednak nie śmiał się daleko z ludźmi odnieść od zamku od strzelby. Co bacząc wojewoda podolski, przyciągnąwszy w sprawie, bacząc w ludziach swoich wielką chęć na nieprzyjaciela, pozwolił onymże pierwszym harcownikom o nie się uderzyć, zaraz im posiłek przed wojskiem nagotowawszy. Skoczyli śmiele do Moskwy, mężnie się z nimi potkali z dobrem szczęściem swem, tak że Moskwy niemało zbitej od nich na placu zostało. Szeremet widząc szczęście nie podług myśli, nazad ludzie swe uwiódł. Wtem piechotę polską do obegnania zamku hetman posłał, nad którymi przełożył Marcina Dobrosołowskiego z domu Roża, męża sławnego, który gdy pod same ściany zamkowe z ludźmi przyszedł, zaraz miał potrzebę z pieszymi ludźmi moskiewskimi, wszakoż ich prędko a mężnie wsparł, że mu musieli placu ustąpić i niemało ich zbitych zostało. Acz też naszych uszkodzono strzelbą z zamku niemało, wszakoż jednak zaraz szańce pod samą ścianą kopał. Stał ten zamek Sokół między dwiema rzekami, na miejscu twardem i wesołem; jednym brzegiem szedł Dobrosołowski, drugim brzegiem piechota niemiecka, nad

którymi był starszy Wagier, szańce uczyniwszy, kosze nasypali, działa podtoczono, zatem z wielką pilnością strzelano. Hetman wielki miał się na baczeniu, mając sprawę pewną o ludziech na zamku Sebieszu, którzy mieli Sokołowi przybyć na odsiecz, osadził wszystkie miejsca i przechody strażą, a potem posłał do onych ludzi na Sokół, aby poddali zamek własny królowi.

Na co Moskwa odpowiedziała: Kiedy nas z niego za nogi zwlecze, tedy mieć go będzie, bo tu nas nie wzdawać go, ale bronić posłano. — A wtem tego spostrzegłszy, że ich było dwakroć więcej niż Polaków, umyślili w nocy na nieopatrzne uderzyć, wszakoż w tem nie mieli szczęścia i Boga po sobie. Bo za pomocą naprzód miłego Boga, a za wielką pilnością hetmana dobrego, przez gęste z dział bicia i za przewagą pieszych ludzi, którzy podchodzili pod ściany podpalając, jął się zamek barzo gorzeć, Moskwa się z wielką pilnością ogniowi broniła, a wtem Szeremeta z Jurgiem Bułhakiem, co był starszym nad strzelcy, wyprawili z kilkimnaście set ludzi, żeby byli naszym tył zaszli, bo miejsca mieli po temu. Czego spostrzegł hetman, wyprawił do nich wojewodę bracławskiego z kilką rot. Owa przyszło onym ludziom polskim przeprawować się do nich przez miejsca bardzo hruskie, albo lgnięce, tak, że nie mogli jedno po jednemu przejeżdzać, między którymi byli oniż dworzanie królewscy, którem ci wyżej pomienił, którzy przeprawić się nie omieszkali, a przyszedłszy, jako owi jadowici lwi, drżeć poczęli na nieprzyjacioły patrząc, którzy szli z umysłu swego na nie się nie oglądając. Tęsknili sobie wyżej pomienieni, że prędko z nimi nie mogli się potkać, drugich czekając nad zakazanie starszego, z którym wyjechali. Wtem Jan Bełżecki, rzekł głosem do wojewody bracławskiego, jakoby z żalem: Hej mościwy panie wojewodo! ci ludzie daleko się nam odemkną, będziemyli się czekać. — Wojewoda pochwaliwszy chęć jego, prosił go jednak, aby poczekał, żeby się też drudzy przeprawili. Wszakoż on drugi raz, skoro ich coś więcej troszkę przybyło do nich, znowu zawołał: Już czas do nich mościwy panie! — Bacząc chęć niezmierną w ludziach wojewoda bracławski, dozwolił im według żądania. Skoczyli z kopijami do nich, każdy swą szczęśliwie skruszył, przebili się aż na drugą stronę, rozerwali Moskwę. Wtem się drudzy przeprawili, dali im posiłek, bili, siekli Moskwę, zostawili na placu mało nie wszystkie zbite, Szeremeta pojmali, Jurgi Bułhaka wojewodę, tego Jan Porudeński dworzanin królewski, mąż sławny i pamięci godny, zbiwszy z konia, pojmał.

Gdy oni tę potrzebę mieli z tymi ludźmi, wtem drugi lud z zamku wypaść miał na nasze, co i uczynili, ale z nimi lud pieszy polski i Niemcy z szańców naprzód się potkali i wparli je w zamek, zamek się za nimi zawarł, bili się wręcz długo, gdzie też naszych około trzechset poległo.

To obaczywszy konne roty, naprzód Spytek Jordan z domu Trąby, rotmistrz i mąż sławny, Stanisław Stadnicki z domu Śrzeniawa bez krzyża, i z innych rot mężów zacnych niemało, prosili hetmana, aby ich puścił do szturmu pieszych ratować, bo był zakazał srogo, aby się żaden nie ruszał, ale aby stali, tak jako je był do potrzeby naznaczył, obawiając się na nieprzyjaciela z której strony, jako miał sprawę. Jednak w nich chęci nie chcąc przełomić, i k'temu bacząc potrzebę, tego im pozwolił, między którymi Piotr Jarzyna z domu Trzaski, *vel* Bialina, *alias* Lubiewa, mąż acz

już był w lecieeh podeszły, ale ono serce dawne polskie i pamięci godne, spieszywszy się z onymi ludźmi do brony, odpychając Niemce, wołał: Wara Kostydaycz, wara! — Wbiwszy się w bronę, dali ratunek swoim. Moskwa słabieć poczęła, piechota nasza za onem dodaniem serca jezdnych onych, którzy im na pomoc przyszli, więtsze serca na Moskwę brali, wiele ich zbili, Borysseina hetmana zabili. Dworzan plemienników kniazia wielkiego znacznych kilko pojmali. Tak ci Sokół on, któremu barzo ufał Moskwicin, opłonął, na którym mała korzyść przyszła rycerstwu, bo ogień wiele popsował, wszakoż jednak szkodni nie byli.

Potem podziękowawszy Panu Bogu hetman za takowe szczęście, którego mu użyczyć raczył na nieprzyjaciela króla pana swego, z ludźmi do niego się wrócił, więźnie oddawszy, rycerstwa onego posługi znaczne opowiedając, zalecał.

W tej oto potrzebie i w inszych wielu, o czem niżej usłyszysz, był ten mąż sławny Jan Bełżecki, acz nie pierwszy, wszakoż też między dobrymi mężmi nie poślednim, i za jego ochotą a serca dodaniem, nieprzyjaciel mężnie a prędko był pogromion.

Tychże pomienionych były dwie siostry rodzone: Helżbieta Zawadzka, i Anna Herburtowa.

Dom Głoszkowskich w czerskim powiecie starodawny, z których jeden był dworzaninem u królow polskich wieku mego, jako u Augusta, Henryka, Stefana.

Dom Janikowskich, z których wspomina jednego *epitaphium* w kościele włocławskim temi słowy:

Venerabilis dominus Thomas Janikowski, hujus ecclesiae canonicus anno 1530, obiit in mense Martio.

Tenże drugiego wspomina także *epithaphium* temi słowy:

Anno 1546, in vigilia Anuntiationis Mariae Matris Dei, venerabilis vir dominus Thobias Janikowski ecclesiae hujus wladislaviensis canonicus, de domo et familia Jastrzembciorum, fundator missae infra matutinas horas, decessit, morum et virtutum fundamentum.

Dom Rachańskich w bełskiem województwie starodawny i znaczny, jako był wieku mego jeden N. chorążym bełskim, człowiek cnoty i pobożności wielkiej, na posługach rzeczypospolitej bywał znacznych.

Gebartowie na dobrzyńskiej ziemi dom starodawny i znaczny z poczciwych spraw rycerskich i z inszych rzeczypospolitej należących.

Orłowscy tamże na dobrzyńskiej ziemi dom starodawny i znaczny; był jeden wieku mego sędzią ziemi dobrzyńskiej.

Dom Biejkowskich starodawny i rzeczypospolitej znacznie zasłużony, tych wspominają przodka przywileje domu ich znacznie zasłużonego, któremu Trojdenus książę mazowieckie i czerwieńskie, dał wieś Biejków nad rzeką Pilcą ze wszystkiemi przyległościami jej, do czego wolności wielkie, czego on wiek jeszcze potrzebował. A to było w roku 1362. Gdzie wspomina tego rycerza na tym przywileju temi słowy:

Strenuo militi Stanconi, Comiti et Baroni nostro, damus, donamus villam nostram etc. etc.

Od tego pomienionego Stańka było potem wiele mężów znacznych, jako wspominają przywileje Mikołaja z Biejkowa marszałkiem Semowita i Konrada książąt mazowieckich, męża sławnego, którzy z Litwą wiele a mężnie czyniwał, przedtem, póki była unia nie doszła.

Potem rozdzielne listy wspominają drugie ich potomki, jako Jana, któremu się dostały działem Falęczyce, miał syna jednego Mikołaja, który szczedł bez potomka męskiej płci, tylko zostawił córek pięć, z których jedna była za Nowodworskim, druga za Czernakowskim, trzecia za Łosiem, czwarta za Podlodowskim, od której był on starosta radomski, i drudzy bracia jego, i Jakób podkoniuszy etc. Siostra za Odrzywolskim, potem za Jędrzejem Gniewoszem.

Ten któremu się dostał Biejków i z innemi przyległemi wsiami miał syna Stanisława, człowieka w onych krajach rzeczypospolitej zasłużonego. Ten zostawił wieku mego te syny: jako najprzód Jana stolnika ziemie przemyskiej, *virum omnibus bonis virtutibus instructum,* który wiele a potężnie służył rzeczypospolitej, miał za sobą Rzeszowską z domu Doliwa, z którą potomstwa nie zostawił.

Piotr brat jego, był także wieku mego chorążym czerskim, który miał za sobą Łaską, z którą potomstwa na ten czas żadnego nie miał.

Paweł Biejkowski brat rodzony tychże pomienionych, mąż wielki i pamięci wiecznej godny, który od tego czasu jako się wojna z Moskiewskim zaczęła, w onych krainach żołniersko służył za Zygmunta Augusta, będąc na Niczborku zamku z drugimi pojman do Moskwy. A gdy był przywiedzion, chciał go kniaź oszczepem przebić, on się umknął, wytargnąwszy mu oszczep, chciał weń prosto uderzyć. A wtem syn kniaziów prędko z szablą dopadłszy go rozciął, co i *Gwagninus* wspomina *in descriptione Sarmatiae.* — Tak ci on mąż serdeczny, który z wielą nieprzyjaciołmi pojedynkiem zwykł się był rycerskim sposobem gromić, od tego tyrana w więzieniu udławion.

Koniewskich dom w Rusi znaczny i z męstwa sławny.

Maciejewscy z Maciejowa w krakowskiem województwie, z których wieku mego była Jagnieszka ksienią klasztoru staniąteckiego.

Dom Kulów w krakowskiem województwie, z którego zawsze ludzie rycerscy znacznymi bywali, dom rozrodzony, piszą się z dawna Niemstami, jako był jeden starostą wieku mego warszawskim, i tak jakoś wyżej czytał, jeszcze za Bolesława Śmiałego to nazwisko mają, według opisania Długoszowego.

Maciej Pilchowski rotmistrz króla Stefana, który pode Gdańskiem i w Moskwie znaczne męstwo pokazywał, jakoś już o tem wyżej czytał. Naprzód pode Gdańskiem, albo u Lubieszowa, będąc porucznikiem w rocie Marcina Osolińskiego, potem w Moskwi przez wszystkie czasy póki potrzeba była.

Dom Kuropatwów w Rusi, tej familii wspominają przodki, ludzi z męstwa wielkiej sławy, jako Jana starostę chełmskiego, który mężny opór dawał Rusakom od zamku Chełma i insze, o czem w historyi czytać będziesz.

Mikołaj Kuropatwa wojski halicki wieku mego był człowiek znaczny, i syny męże wyborne potomki zostawił.

Bissowscy w łęczyckiem województwie, właśni są **Droździowscy**, z których jeden Mi-

chał był sędzią łęczyckim, pisał się Biszowskim z Drożdżowa. Wieku mego był jeden starszym sługą dworu Mikołaja Mieleckiego wojewody podolskich ziem, który już z onych krajów, w kraj pruski albo podgórski się przeniósł.

Brzechwowie tegoż klejnotu używają, z których jeden za wieku mego był opatem tynieckim z sieradzkiego województwa. Tego synowiec Jan mając do Moskwy na dwanaście koni arkabuzerów w rocie kawalera Pieniążka, gdy do szturmu szli, (jako o tem pod Odrowążem czytać będziesz) onej dobrej komitywie swej chorągiew przed nimi niósł, z którą na mur wskoczywszy, wielkie szwanki podejmował od nieprzyjacielskich pocisków, jednak z chorągwią, chociaż barzo zbity, nie ustąpił, aż potem bacząc barzo potłuczonego, sami gwałtem Polacy towarzysze jego zwiedli go z muru na dół, a na jego miejscu po nim kilka inszych Moskwa zbiła. I już długo w wielkiej strzelbie chorągiew się mięszając, między drzewy wisiała, Moskwa sięgała jej osękami ze spodku, wtem pachole królewskie Saporowski dostawszy jej, chwilę ją niemałą trzymał, aż zatem noc zaszła. W wielu potrzebach znacznym się mężem pokazał ten Brzechwa, tam na tej expedycyi, jakoż i w krainach postronnych w sprawach rycerskich znacznym bywał.

Rychłowscy w sieradzkiem, albo w łęczyckiem województwie, dom starodawny, z których jeden N. był przy Samuelu Zborowskim, mąż dobry, od którego przez godność i poczciwe sprawy swe, w Rusi miał znaczne opatrzenie.

Domy insze w różnych województwach, które mienią żeby od onych poczęcia swoje mieć mieli i rozmnożenia, którzy byli zabili Stanisława świętego biskupa, wszakoż to na mię trudny wywód tak dawnej i tak szerokiej genealogii. A jeżeliby tak było, tedyby i ci wszyscy co od Dzierzgowskich idą, i sami Dzierzgowscy także tej krwie winni byli. Wspomina przywilej od Semowita książęcia mazowieckiego nadany mężom sławnym i dobrze zasłużonym jemu i wszystkiej onej rzeczypospolitej z inszymi powinnymi ich, których aż po ten czas jest wiele potomstwa. A tego sens w te słowa pisany, przy którym i pieczęć jego, i podpis własnej ręki.

Nos Semovitus dux Mazoviae etc. etc. consideratis et diligenter inspectis fidelibus serviciis, quibus se nobiles viri nostri fideles, de genealogia ac clenodio Jastrembiecz seu Boleszczicz infra scripti, fratres, propinqui et clenodiales, a multis retroactis temporibus promptos exibuerunt, et in futurum exibebunt, Deo dante, volentesque infra scriptos nominative nobiles et eorum successores legitimos, speciali dono nostrae ducalis magnificentiae praesequi, et favore, ut eo validius et uberius ad nostra famulamina et nostrorum successorum possint promoveri, universos et singulos nobiles infra scriptos promocionis tam et clenodii Bolesti sive Accipitri, ac quemlibet ipsorum et eorum successores legitimos, conjunctim et divisim istos, qui huic scripturae inseruntur, hos omnes nobiles in his nominatim descriptos, et quemlibet ipsorum communiter et divisim ac pueros haeredes ac successores ipsorum de genealogia ac proclamatione et clenodum Bolesti vel Accipitri ortos, progressos et progrediendos, ab hac vice eviternis temporibus liberamus, eximimus poenitus et absolvimus ab omni potestate et jurisdi-

*ctione, et ab omnibus vexationibus et judiciis, omni nostri ducatus palatinorum, castellanorum, judicum, subjudicum, et quorumvis officialium et ministerialium eorundem, ut per ampliis coram ipsis, vel aliquo ipsorum in omnibus causis, tam magnis, quam parvis, omnibus de se queralantibus, et cuiquam suorum adversariorum citati non tenebuntur respondere, poena eos et ipsorum quemlibet sequente nulla, nisi coram persona ducali vel nostrorum successorum. Tempore vero eo, quo in ducatu vel in terra nostra non fuerimus constituti, coram judice terrestri generali. Dum tamen per litteras nostrae majestatis et in absentia nostri in terra nostra, ut est praemissum capitanei nostri, aut sui vicesgerenti, annulo seu sigillo sigillata citati fuerint seu evocati, ipsorum nobili jure non respondebunt, et si in aliquibus poenis magnis, parvis, in ipso judicio nostro manserint seu fuerint judicialiter condemnati, nulli eas de numero dominorum nostrorum honoraturum, vulgariter cze-*stnikom *vel eorum zupariis solvere tenebuntur, nisi ad solvendum judici quatuor, subjudici duos grossos, pro poena quinquagentali, temporibus perpetuis sint astricti, poenis tamen nostris et nostrorum successorum in omnibus salvis, et ut praesentes nostrae litterae rebus perpetuae firmitatis obtineant, easdem nostri majestatis sigillo immunire jussimus. Acta sunt haec et data in Plocko ipso, die sanctae Luciae, anno 1408. Praesentibus nostris assesoribus et dominis Andrea de Gulczevo castellano plocensi, Paulo de Radvanovo vexilifero ibidem, et aliisque plurimis fide dignis.*

Te domy w Mazowszu wspomina ten przywilej, które są znacznie rozrodzone, jako naprzód dom **Psarskich** po **Kępskich**, którem ci wyżej wspomniał, także i **Jeżewskich** naprzedniejsze.

Czeszowskie, których w onym kraju w tym wieku jest wiele.

Dom **Kozłowskich**, kędy wspomina te męże zasłużone: Pankraca, Wawrzętę, Wojciecha, Piotra i Wszebora. Od tych za wieku mego był Wawrzyniec, służąc żołnierską na Podolu, znaczne męstwo pokazował; u Iwoni hospodara wołoskiego był starszym nad Polaki, jako czytać o tem w historyi będziesz. Był pojmany do Turek, przez Ormiany wykupion etc. Był to syn sędziego grodu płockiego, człowieka biegłego w prawie.

Manikowscy tamże w tym kraju, dom rozrodzony.

Grebeckie po nich wspomina, imiona ich opisując: Jaszkona i Stibora. Tychże Grebeckich dom jeszcze w tym wieku jest znaczny i rozrodzony.

Chelsztowscy, tamże dom rozrodzony.

Łysakowscy tamże, pisze ich z Łysakowa dom znaczny.

Zalesyckie tamże wspomina.

Będzisławskie dom rozrodzony.

Szomańskie, Sieciecha, Stanisława, Witka i Chrocława, w tym wieku jest to dom rozrodzony.

Zdunowskie, dom rozrodzony.

Chylewskie, dom tego wieku rozrodzony.

Niedroskie, dom rozrodzony.

Budkowskie, dom rozrodzony.

Witosławskie, z których jeden za wieku mego był sędzią zawkrzeńskim.

Osieckie, dom znaczny rozrodzony.

Beskie dom rozrodzony.

Koziebrodzkie dom możny i rozrodzony był za wieku mego, i mężowie wyborni.

Kraszowskiego na imie Zdzieszka, od którego i w tym wieku jeszcze Zdzierzkami się zową dom rozrodzony.

Bełkowskie dom rozrodzony.

Drochowskie dom rozrodzony.

Malewskie domy rozrodzone.

Mojkowskie domy znaczne były.

Tlubickie dom rozrodzony.

Dzięgielowskie dom rozrodzony.

Jankowskie domy rozrodzone.

Przedpełskie dom rozrodzony.

Gołockie dom rozrodzony.

Chorczewscy dom rozrodzony.

Konarskie których w tym wieku dom jest rozrodzony. Był Mikołaj oficyałem płockim, wrocławskim etc. kanonikiem. Tychże przodki ten przywilej wspomina: Franka, Pawła i Michała, dom znaczny.

Bobrowskie u Sierpca, dom z męstwa sławny.

Przeradzkie dom możny.

Zawidzkie z wielkiego Zawidza, dom znaczny.

Peszkowskie dom znaczny.

Szczeczemskie dom rozrodzony.

Sądzyńskie dom rozrodzony.

Dziebakowskie. Od tych domów dzielnicami wiele się domów oderwało, zowią się inszemi nazwiski w tym wieku. Z tych domów potomstwo w tym wieku i nazwiska różne mają, i herbów inszych używają, wszakoż ten przywilej tym porządkiem te domy, jakoś je tu czytał, opowiada.

Święciccy, dom rozrodzony i możny. Mikołaj który miał synów pięć za wieku mego, córkę jednę z Barbarą Noskowską siostrą biskupa płockiego. Naprzód:

1. Jana kanonika pułtowskiego, umarł w roku 1549. O czem świadczy napis na grobie w Pułtowsku.

2. Macieja wojskiego nurskiego, umarł roku 1569.

3. Wojciecha dziekana płockiego, kanonika pułtowskiego. Tego napis wspomina na grobie, który był sam sobie za żywota sprawił. Umarł w roku 1566, mając wieku lat 48.

4. Jakóba, który umarł roku 1572. Nie zostawił potomstwa.

5. Franciszka podkomorzego łomzieńskiego, którego syn Wawrzyniec był wieku mego człowiekiem uczonym, i córka Karniewska podsędkowa rawska.

Mikołaj syn Maciejów, kanonik pułtowski, młodo umarł w r. 1579. Ten był świadom wiela ziem, człowiek uczony.

Andrzej syn także Maciejów, Marcin, i Anna Ossowińska.

Od drugiego brata Mikołaja syn, któremu było imie Jakób, z drugą siostrą biskupa płockiego zostawił potomstwo, ten miał wieku sto lat.

Stanisław, syn Jakóbów, wzrostu niemałego, siły barzo wielkiej, w potrzebach rycerskich znacznie okazały.

Michał brat jego, oba potomstwo mają.

Maciej trzeci brat Mikołaja i Jakóba, mąż wiela ziem świadomy, którego syn zastał Jeronim.

Święciccy w sędomierskiej ziemi, piszą się z Przepierowa, z tegoż domu tych wyżej pomienionych idą. Byli wieku mego dwa bracia rodzeni Jan i Piotr ludzie rycerscy, w potrzebach znacznych bywali. Jan *vidit multorum hominum mores et urbes.* Siostra ich trzecia Zaduska i insi tamże są bracia ich stryjeczni.

Dom **Karskich** w płockiem województwie rozrodzony. Był jeden wieku mego kanonikiem włocławskim.

Dom **Czernickich** tamże starodawny i znaczny.

Dom **Dobrskich** starodawny i znaczny, mężowie wyborni.

Dom **Pniewskich** także starodawny.

Dom **Siemiętkowskich** tamże.

Sławeccy, z których jeden był wieku mego pisarzem skarbnym wielkiego księstwa litewskiego.

Smolscy, był jeden wieku mego kanonikiem płockim.

Grabowscy z Zawidzkimi jednę dzielnicę mają, dom znaczny. Był Stanisław Grabowski kanonikiem płockim. Synowiec jego też Stanisław *magister artium, philosophiae doctor,* pleban bodzanowski.

Dom **Milewskich** w ciechanowskim powiecie, z których jeden wieku mego był sufraganem krakowskim, kanonikiem płockim. Drugi brat jego stryjeczny Piotr przeorem w Mogile w roku 1582. Dom rozrodzony.

Sokolniccy w płockiem województwie.

Domaszowscy z łukowskiego powiatu.

Woleccy na dobrzyńskiej ziemi.

Grazimowscy tamże, z których jeden na imie Bartosz, czas niemały bawiąc się w kancelaryi przy Dębińskim kanclerzu, był godnym do posług rzeczypospolitej.

Pakoszowie na Podgórzu.

Malewscy w krakowskiem województwie, był jeden proboszczem mstowskim wieku mego.

Oblowie w Mazowszu, z kamienieckiego powiatu.

Wierzżepscy i Czeszowscy na Podlasiu.

Łazieńscy i Paczowscy z drogickiego powiatu.

Pełczyccy z łęczyckiego.

Trzepieńscy w sieradzkiem; był jeden wieku mego komornikiem u króla Stefana Batorego.

Skrzetuscy od Poznania.

Dom **Rebieskich** w sieradzkiem województwie, z których jednego zwano Kruszyna; ten się był ożenił w bełskiej ziemi, zostawił potomstwo: synowie na ojczyznie zostali, córki dwie, jedna była za Brzozowskim chorążym gostyńskim, druga Helżbieta w r. 1583 była jeszcze panną.

Koperni w sandomirskiem województwie.

Stawiscy od Wiślice.

Rodeccy z chełmskiej ziemie.

Polikowscy z lubelskiego.

Uchaczowie w sędomirskiem, od Pilzna zeszli.

Staniński w sieradzkiem, ludzie męstwa sławni, był jeden rotmistrzem na Podolu wieku mego.

Ciełkowscy u Kamieńca podolskiego.

Zawadzcy w pilznieńskim powiecie, Andrzej w przemyskiej ziemi.

Dąbrowscy od Radomia.

Kłębowscy od Łukowa.

Nowomiejscy od Poznania.

Reżnowscy, tamże.

Borańscy w sieradzkiem województwie.

Golańscy tamże, dom rozrodzony.

Baleńscy tamże, dom znaczny, możny, był jeden wieku mego Jan podstarościm dobczyckim.

Miecielscy tamże dom znaczny.

Chwalibowscy w kaliskiem województwie dom znaczny.

Zawistowscy tamże dom rozrodzony.

Chatkowscy, dom rozrodzony.

Powczowscy w sędomirskiem.

Janowscy w sędomirskiem.

Grabowscy od Wiślice, dom znaczny.

Łaziccy dom znaczny.

Wąkczowscy z łęczyckiego.

Krzywańscy z Mazowsz, był jeden kanonikiem wileńskim wieku mego.

Glińscy w krakowskiem województwie, dom znaczny:

Chmielecki na Podolu jeden w potrzebach z pogany znacznym bywał mężem.

Dębowscy od Opoczna, dom znaczny

Milanowscy w lubelskiem województwie.

Tymiccy tamże, dom znaczny.

Rogowscy w bełskiem.

Wyżgowie, w krakowskiem, w bełskiem i na Podolu.

Zaderscy w lubelskiem województwie.

Raciborowie tamże, dom dawny.

Rożembarscy na Podgórzu, dom dawny.

Chosszczewscy z Podlasza, dom rozrodzony.

Tańscy w płockiem województwie dom znaczny.

Sobolewski Jerzy w bełskiem tegoż herbu używa.

Borutowie od Łukowa dom rozrodzony.

Żegoccy z Kujaw z inowłocławskiego województwa.

Jadamczowscy z sieradzkiego województwa.

Brudniccy z płockiego województwa, dom dawny.

Krzesimowscy w lubelskiem województwie, dom dawny.

Mierzyńscy od Zakroczymia, dom starodawny.

Zakrzewscy z radomskiego, dom starodawny.

Dom **Baranowskich** starodawny i znaczny, z których był wieku mego Wojciech kantorem gnieźnieńskim, scholastykiem łęczyckim, sekretarzem wielkim.

Bromierscy z małego Bromierza, z których jeden był kanonikim włocławskim, *utriusque juris doctor*. Umarł w r. 1563.

Czajkowie z rawskiego województwa.

Niewiegłowscy z łukowskiego.

Bnińscy na dobrzyńskiej ziemi.

Rychłowscy w sieradzkiem, albo w łęczyckiem województwie.

Borowscy z Dobrzynia.

Kamieńscy z sieradzkiego województwa.

Wawrowscy od Stawu.

Tegoż używał Erasmus Tłokieński Czeczotka, który się pisał z Działoszyc, był rajcą i mieszczaninem krakowskim, człowiek możny, tak w dobra ruchome jako i pieniądze, rad się ludziom zachował, jednak i za wielkiemi uczynnościami swemi, nie od wszystkich jednaką chęć odnosił. Za wielkiemi zasługami swemi, tak jako i przedtem wiele inszych mieszczan krakowskich, był przyjęty do tego herbu od Jana Ocieskiego kanclerza koronnego, o któremeś wyżej czytał.

Paproccy w lubelskiem województwie, z Prus wyszli, z chełmskiej ziemi albo województwa; ci byli przedtem z przodki moimi jednej dzielnice. **Grzebskimi** się drudzy zowią na dobrzyńskiej ziemi, a to wszystko był jeden dom.

Falęccy tegoż klejnotu używają, z któregoby kraju albo województwa byli nie wiem, tylko *epitaphium* opowieda jednego biskupem teodozyeńskim, sufraganem gnieźnieńskim, i opatem sulejowskim, pisane w te słowa:

Reverendissimo domino Stanislao Falencki Dei gratia episcopo theodosiensi, suffraganeo gnesnensi, abbati sulejoviensi, de hac ecclesia bene merito, venerabile capitulum ecclesiae hujus confratri suo posuit. Moritur die 26 Februarii, anno 1581, aetatis suae 65.

Grzywieńscy w Mazowszu, dom rozrodzony. Jana, z Starzechowice się pisał, wspomina *epitaphium* w Krakowie na Zamku; był *ibidem canonicus et vicarius.*

Jedlownieccy w krakowskiem województwie dom starodawny.

Jurkowscy w sędomirskiem województwie.

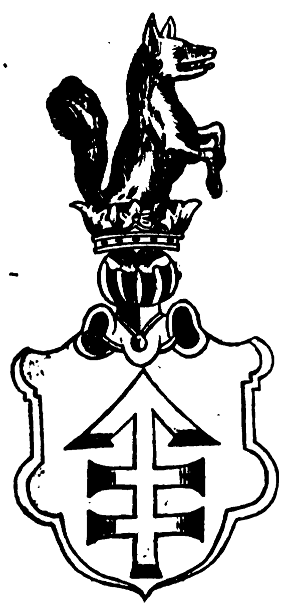
Kukowscy na dobrzyńskiej ziemi.

Inszych wiele domów w różnych województwach, których ja ani znać, ani wiedzieć o nich mogę, w tak szerokiem królestwie.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

LIS ALIAS BZURA.

Niektórzy zowią MZURA, ale to własne jego nazwisko LIS, dla tego że przodkowie tej familii przedtem nosili liszkę za herb, a gdy rzyszli za znacznemi zasługami do tej strzały, podnieśli w hełm lisa, jako to Długosz opowieda, a powieda o nich, że bywali *parum facundi*. Nosili strzałę białą, dwoje jelca na niej, w polu czerwonem.



A tak przypatrzywszy się własności herbu tego, czytać będziesz o przodkach i o potomkach ich, których ja w tak szerokiem królestwie i w państwach do niego przynależnych wiedzieć mogę.

Anonimos opowieda znacznie BZURĘ rycerza, który od nazwiska swego wieś założył w krakowskiej ziemi, ę potem do klasztora jędrzejowskiego nadał, którą *fundus* pomienia. Dopiero imie otrzymał Bzura, kiedy u Sochaczewa nad rzeką Bzurą przodek herbu tego hetmaniąc, szczęśliwie gromił Litwę.

Baszko historyk dawny, kustosz poznański, wspomina EULKA wojewodę krakowskiego, który prędko po zabiciu biskupa świętego Stanisława, widział przez sen, i to mu w onym śnie objawione było, iż każdy któryby nawiedził grób jego, z największej niemocy będzie uzdrowion. Wtem Poznanus syn jego barzo zachorzał; gdy go ojciec do grobu świętego odesłał, zaraz był zdrów. To było w roku 1082.

Piotra biskupa wrocławskiego wspomina Długosz, że był wzięt za panowania Bolesława wtórego z kolastyi wrocławskiej, od Piotra arcybiskupa był potwierdzon, umarł roku 1091. Tamże pochowan, po nim pozostał Żyrosław z domu Róża.

Fulka biskupa krakowskiego wspomina katalog, który był wzięt na biskupstwo w r. 1186, po Gietku *alias* Gedeonie z domu Gryf, za Urbana papieża tegoż imienia; potwierdzenie, albo sakra nie była mu dana dla śmierci jego. Potem za Lucyusza trzeciego dla wiela przyczyn przewłoka mu się działa przez kilka czasów.

Za jegoż biskupstwa był legatem Jan kardynał, nazwiskiem Malabranka; potem drugi przyjechał legat, też kardynał Petrus Kapuanus, który zakazał, aby ślubów nie dawano w domach, tylko w kościołach, i księżom zapowiedział, aby żon nie miewali.

Ten wielkie wolności kościołowi krakowskiemu zjednał.

Tenże fundował szpital na chore, ułomne, i kościół świętego Jana Baptysty zbudował, i pół Sławkowa miasteczka nadał, który i z szpitalem zlecił zakonnikom ś. Ducha, którzy krzyż biały noszą na sukniach czarnych. Żył na biskupstwie lat dwadzieścia jeden, a umarł miesiąca października r. 1207. W Krakowie pochowan. Po nim nastał Wincenty Kadłubek z domu Róża.

Tenże był onych czasów tak możnym biskupem, że co jedno chciał, podług myśli jego wszystko rycerstwo ziemie albo województwa krakowskiego na wszystko zezwalało, i potem go z bratem jego uczynili opiekunem dzieci Kazimierza Sprawiedliwego, o czem Kromer w księgach 6.

Mikołaj brat tegoż biskupa krakowskiego, tegoż czasu był wojewodą krakowskim, i starostą generałem, którego znaczne zasługi przeciwko rzeczypospolitej historye wspominają. Ten sam prawie wszystką koroną władał owego wieku, o czem w historyi czytać będziesz.

Często Rusaki porażał, sadząjąc na państwa utracone książęta z rozkazania panów swoich monarchów polskich. Wiele innych spraw jego z wielką ozdobą tego królestwa zobaczysz. U Halicza książęta ruskie poraził. Kromer w księgach 6.

Tenże przeciwko Włodymierzowi z wojskiem jeździł, który łotrowskim sposobem przemyską ziemię najeżdżał. Tego fortunnie poraziwszy z jego drapieżniki, nazad się do Kazimierza pana swego wrócił. *Eodem libro Cromer.*

Tenże wprowadzał Włodymierza potem na Halicz.

Tenże zamku krakowskiego obronił, gdy insi przyjęli Mieczysława, a on Kazimierzowi z bratem Fulkiem biskupem krakowskim statecznie wiarę trzymał. Kromer w księgach 6. Wiele inszych spraw jego pamięci godnych.

Fulka hrabię i kasztelana krakowskiego z Koziegłów wspomina przywilej świętego krzyża przy potwierdzaniu praw klasztornych, za Leszka monarchy krakowskiego, sędomirskiego, sieradzkiego etc. etc. w roku 1194.

Fulka arcybiskupem gnieźnieńskim opowieda katalog w r. 1234 Od Grzegorza IX. był potwierdzon; żył na biskupstwie lat dwadzieścia i cztery. Umarł roku 1258, piątego dnia kwietnia, we dworze arcybiskupim w Łęczycy; w Gnieźnie pochowan. Za niego Stanisława świętego ciało kanonizowane było ósmego dnia miesiąca maja. Temuż był darował Władysław książę polski z syny swemi wieś Grzegorzów ze wszystkiemi własnościami

w roku 1236. Po nim nastał Jan Wtóry z domu Grzymała; o tym Janicius pisał wiersze; acz położył drukarz przy nim herb inszy, wszakoż dawne *scripta* tej go familii opowiedają dowodnie.

Petrosława ze Mstyczowa kasztelana krakowskiego wspomina *epitaphium* w Jędrzejowie w klasztorze na grobie pisane w te słowa:

Hic jacet illustris ac magnificus dominus, dus Petroslaus castellanus cracoviensis, haeres de Msticzow, qui obiit anno 1319, die vero 17 mensis Septembris. Przy którym herb Lis *alias* Mzura wyryty na kamieniu.

Tamże w tym kościele jest grób znaczny, na którym ten herb wykonterfektowany, textu nie znać; podle tego herbu Pobóg, Róża i Pobóg drugi raz. Tablic kilka, na ktorych osoby wykonterfektowane znaczne we zbrojach, herb Lis.

Tamże jest grób na którym ten herb i text napisany temi słowy:

Hic jacet Jacobus haeres de Michow episcopus caphensis. Obiit anno 1531.

Drugi kamień z tymże herbem na którym text:

Hic jacet Paulus de Goluchovo.

Historye wspominają w r. 1359, iż chorągiew tych Lisów w Wołoszech była porażona za Kazimierza Wielkiego, o czem u Miechowity czytaj księgi czwarte.

Z tychże przodków masz dom starożytny Giebułtowskich w krakowskim i w pilznieńskim powiatach, którzy prawie idą *ex lumbis* onych wojewodów i kasztelanów krakowskich, którzy się pisali de Koziegłowy, czego potwierdzają przywileje ich, z których jednego masz sens w te słowa:

> *In nomine. Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam etc. Proinde Nos Vladislaus Dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum etc. etc. Quomodo ad instantes petitiones magnifici Christini de Koziegłowy, castellani sandecensis, militis fidelis nostri, villas ipsius Torun, Choltowice, Mirow, Kothowice, Postawkowice, Jaworznik, Dupice, Żirkowice, Samoschice, Gebultow, Kowalow, et aliam Kowalow in terra cracoviensi sitas, prout in suis metis et graniciis longe lateque etc. de jure polonico in jus teutonicum, quod srzedskie dicitur, transferimus perpetuo duraturum etc. Acta in Radosice. Feria 6 infra octavam Assumptionis Beatae Mariae Virginis gloriosae. Anno 1424.*

Prandotę z Koziegłów wspomina przywilej domu Giebułtowskich, a ten był dał osadzać wieś Dupice, na którą wymierzał dziesięć łanów r. 1366.

Chrystyna z Koziegłów wspomina Kromer w księgach 21 temi słowy: *Christinus Kozieglovius ultus est Silesios, Gleveciam arcem coepit, Cofficium cum sociis suis utrinque pellit. etc.* O czem szerzej w historyi czytać będziesz.

Jakóba z Koziegłów Giebułtowskiego przemyskim starostą wspomina list rozdzielny, który opowieda dzielnicę jego zamek i miasteczko Koziegłowy i wsi do niego przynależące, jako: Koziegłówki, Mysłów, Winowno, Cynków, Gniazdów, Markowice, Boisławice, Siedlec, Gems, Kamienice, Kuźnice, i przedmiejską Kuźnicę. A to było w r. 1466.

Te Koziegłowy kupił Fryderykus Kardynał królewic polski u Chrystyna Koziegłowskiego za dziesięć tysięcy złotych, ze wszystkiemi przyległemi wsiami do niego, a przydał to do klucza Dobrowodskiego biskupstwu krakowskiemu na wieki.

Przywilej drugi tychże Giebułtowskich dzielnice opowieda pisany w te słowa:

Generosus Joannes et Christinus de Kozieglowi, fratres germani, sani mentibus et corporibus existentes, non compulsi nec coacti, sed de ipsorum bona voluntate recognoverunt, Joanni fratri juniori ultimi matrimonii, dedisse et condescendisse has haereditates, ratione verae et justae divisionis, videlicet: Castrum Bąkowiec cum villis ad id spectantibus, item villae quae jacent in districtu cracoviensi, videlicet: Thocholow, Malostow, Giebultow, Kovalow major et minor et cum aliis omnibus dicti castri villis etc.

Hi praefati fratres duo, videlicet: Joannes Dorotheae sorori, tenebitur dare decem marcas latorum grossorum pragensium monetae polonicalis cum duodecim ulnis panni et peliceo leporino; similiter frater Christinus singulis annis complere se est astrictus. Actum et datum in curia serenissimi principis domini, domini Vladislai regis Poloniae Cracov. Die Sabativo post Dominicam conductus Paschae, anno Domini 1440.

Ci Koziegłowscy byli rodzeni bracia Chrystyna kasztelana sandeckiego, jako Jan, który zostawił te syny:

Zbigniewa, który miał za sobą Przerębską, kasztelana sieradzkiego córkę z domu Nowina, z którą zostawił synów czterech: Jana proboszcza pileckiego, Józefa i Wincentego; ci obadwa wiedli *celibatam vitam.*

Stanisław, czwarty syn Zbigniewów, człowiek był *tractabilis* prawie *de omni scibili.* Miłośnik i dobry stróż rzeczypospolitej, w czem tego doznawała po nim; *in colloquiis particularibus veritas maxime conveniebat menti*, a daleko mu ją zawsze było *dulcius dicere*, aniżeli jej od drugich, gdy o niej gadali, przysłuchiwać; k'temu *vir animosus* lat swoich bywał, bawiąc się sprawami rycerskiemi, znacznym się nieprzyjacielowi pokazywał.

Zostawił z Korycińską Anną z domu Topór synów czterech, córek pięć: Jana Zygmunta, Wojciecha, który był wieku mego pisarzem w kancelaryi mniejszej, *adolescens nobilis*, który *animo heroico* przodków i poczciwemi sprawami nie wydał. Andrzej natenczas był *minorenis.*

Dom starodawny i znaczny **Bolestraszyckich Swatopełków**, o których na wielu miejscach u historyków wiele spraw znacznych czytamy, których w tym wieku potomstwo w przemyskiej ziemi, i tam w krajach ruskich majętności swe mają.

Był za wieku mego Stanisław Bolestraszycki Swatopełk rotmistrzem znacznym za panowania Augusta króla polskiego, który po śmierci Piotra Boratyńskiego kasztelana bełskiego, starosty samborskiego, Barbarę Dzieduszycką żonę jego pojął, z domu Sas, z którą zostawił dwóch synów i córkę; wszakoż ich oboje młodych barzo odumarli, którymi się opiekowali ci opiekunowie: Stanisław Dębieński starosta chęciński, Jan Pilecki starosta rodelski, Jan Płaza starosta lubaczewski, a Jan Boratyński chorąży przemyski, brat przyrodni, który stał za ojca.

Swatopełk *Comes*, wojewoda łęczycki w r. 1310 wieś Raków z wolą synów swoich Klemensa i Stefana darował klasztorowi jędrzejowskiemu, o czem świadczą przywileje.

Z tymiż Swatopełkami jednę dzielnicę mieli Zawadzcy, którzy wyszli z krakow-

skiego województwa do Rusi; już za wieku mego byli dwa bracia: Jan i Wacław, mężowie dobrzy i ludzie znaczni w bełskiem województwie.

Grodowskich dom, z tymiż Swatopełkami jednej dzielnice, byli ludzie wieku mego znaczni w tym domu.

Kwileńscy dom starodawny i jednej dzielnice z Bolestraszyckimi w bieckim powiecie.

Postrumieńscy w wiślickim powiecie.

Knichowscy w sędomirskiem województwie, dom starodawny i znaczni jeszcze byli wieku mego ludzie w tym domu.

Czarnoccy w sanockiej ziemi i w krakowskiej, dom starodawny. Stanisław Czarnocki sędzia ziemski sanocki, który z młodości swej na dworze się króla Zygmunta schował, potem czas niemały żołnierską służył, a gdy doma mieszkać począł, k'woli rzeczypospolitej na sejmy posłem często bywał, jako za Zygmunta Augusta, co pamięć moja niesie. Tymże kształtem i syny swe chować był począł, te które rozumiał być godne ojczyznie, jako Wiktorzyna, który był dworzaninem Anny królowej. Młodzieniec w młodym wieku w sprawach poczciwych pochwalenia godny, któremu tego zajzrząc śmierć okrutna, młodo go z świata wzięła, niechcąc mu dopuścić na tę drogę wyjechać, gdzie go był ojciec kosztem wielkim wyprawił, aby przodków swoich i jego samego naśladując, z nieprzyjacielem w Moskwie czynił. Wszystek poczet się nazad wrócił, a on sam umarł w Warszawie, i tamże ciało jego leży.

Tenże sędzia experyencyą swą i dzielnością, na miejscach podkomorskich wszystkę ziemię sanocką prawie ograniczył, k'temu i ztąd pochwałę niemałą odniósł, że one kraje, były *contenti* z sądów jego, a dekreta jego psowane na trybunalech, ani od króla nie były. Wiele spraw jego godnych wiecznej pamięci, znacznych.

Zalescy z Wielkiej Polski, z których jeden za wieku mego był kustoszem gnieźnieńskim, Marcin brat jego, pisarzem grodzkim sieradzkim, człowiek godny.

Rudniccy w sieradzkiem województwie i w kaliskiem mają dom starodawny, był Jan kasztelanem rozperskim. Dwóch braci wspomina *epitaphium* w Gnieźnie, którego jest sens w te słowa:

Reverendo domino Clementi Rudnicki custodi gneznensi, archidiacono unioviensi, viro summa probitate conspicuo, ac religione insigni. Is supremi illius diei memor, sibi ac fratris desiderantissimi reverendissimi olim domini Joannis Rudnicki archidiaconi unioviensis canonici gneznennsis et poznaniensis cineris, quorum urnam aliunde huc inferri curavit, vivens monumentum hoc posuit, anno 1572. Aetatis suae 75. Herb Lis, Paparona, Prus, Kosy, Drye.

Dom **Zadąbrowskich** znaczny i rzeczypospolitej zasłużony; był Piotr wieku mego kasztelanem konarskim, i inszych przed nim wiele ludzi znacznych przodków jego.

Biskupscy tamże w sieradzkiem województwie.

Lipiccy tamże w sieradzkiem, dom rozrodzony.

Łęccy, tamże, dom znacznie rozrodzony.

Lisowscy tamże, dom rozrodzony.

Mikołajewscy od Lutomierska, z których jeden albo wszyscy mając ukrzywdzenie od

starosty sieradzkiego z domu **Jastrzębiec**, najechawszy w drodze zabili, o co był jeden na gardle skaran.

Uliścy tamże w sieradzkiem województwie.

W Mazowszu domów możnych wiele tej familii jako naprzód dom **Wilkanowskich**, którzy za znaczne zasługi od królów polskich opatrzenia w onych krajach miewali, o czem jeszcze w domu tym *extant munimenta*, Wilkanów w wysogrodzkim powiecie, z którego się piszą, do którego wsi niemało należy, w Prusiech, w płockiem województwie, w gostyńskim, w ciechanowskim powieciech, wielkie majętności mieli, jedne za zasługi znaczne, drugie *jure acquesito*, tam się w onych krajach rozkrzewili.

Wspomina Kromer Mikoła Wilkanowskiego z Adamem bratem jego, męże w sprawach rycerskich biegłe, którzy w one wojny pruskie znaczne posługi okazowali. Naprzód gdy król Kazimierz pod Toruń ciągnął, aby dał ratunek krajom onym, ktorym tego było napilniej, jako biskupstwu halsperskiemu. Ten acz był pod sprawą **Piotra Dunina**, który natenczas był hetmanem nadwornym, w potrzebie w Pucka wiele a mężnie z nieprzyjacielem czynił. O czem czytając żywot Kazimierza Jagiełłowicza lepiej sam zrozumiesz, za to znacznie tamże w Toruniu ten Mikołaj był udarowan. O czem Kromer w księgach 28 pisze w te słowa: *Honoratus est autem a rege victor exercitus. etc.* Przy którym także te, którzy sobie naznaczniej z rotami swemi poczynali, jako **Pawła Jasieńskiego**, **Wencesława Nieborskiego**, **Mikołaja Wilkanowskiego** i insze, których było w liście trzydzieści mężów znacznych. Ten Mikołaj jeśli umarł, albo zabit od nieprzyjaciół, niema nic pewnego, tylko to napewniejsza, ze szczedł bez potomka.

Adam, brat tego Mikołaja wyżej pomieniony, służąc czas niemały żołnierską, roty znaczne wodził, i opatrzenie miał od króla, o czem świadczy przywilej, który mu dano w Przedborzu, w poniedziałek dzień świętego Urbana r. 1467. *Ex relatione venerabilis* **Alberti de Żychlin** *regni Poloniae vicecancellari*, którego jest ta *narratio:*

> *Casimirus Dei gratia rex Poloniae etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis, quomodo licet superioribus temporibus castrum nostrum et opidum Nidburg, in terris Prussiae constitutum, et per majestatem nostram ab inchoatione guerarum manu tenutam generoso ac strennuo militi* **Adae Wilkanowski** *familiari nostro, nobis fideli dilecto contulissemus in tenutam, sibique in eisdem castro opido et villis, certas summas in auro et moneta, ratione suorum fidelium servitiorum assignaverimus et inscripserimus, ipsumque castrum, opidum et villas ad ipsa pertinentes, juxta vim ut continen. articulorum. etc. Quin immo ipsum* **Adam Wilkanowski** *de et pro eisdem summis volentes a se currare, reddereque certiorem, dictas summas in ejusdem modi litteris nostris clarissime contentas et consignatas, quarum prima et capitalis de data Cracoviae feria quinta proxima ante festum sancti Vitti, anno 1464. Ex relatione reverendi in Christo patris domini Joannis episcopi cracoviensis et regni Poloniae cancellarii 2179 florenos ungaricales puri auri, veri et justi ponderis, sibi et suae comitivae suorum fidelium ratione servitiorum, in Oliva superioribus temporibus exhibitorum, post rationem desuper factam.*
>
> *Anno 1463. Ex relatione venerabilis domini* **Ludkonis de Brzezie**, *juris utriusque doctoris, archidiaconi gneznensis, et regni Poloniae vicecancellarii, consignatum;* tego przywileju *conclusio de praedictis castro et opido Nidborg, et villis ad ipsa quomodolibet spectantibus, et quae aliis in litteris hujusmodi nostris clarius*

fuerunt expressae et consignatae, quod et super castrum nostrum Bratian et opidum Nowe Miasto, *una cum villis, allodiis, curiis, praediis ad ipsa castrum et opidum ab antiquo quomodolibet spectantes et concernentes, quae majestatem nostram similiter ex vi contractus perpetuae pacis contigere debent, duximus transferrendum et transponendum, transferrimus et transponimus.*

O tymże Adamie pisze Kromer w księgach 26 w te słowa: *Erat quidam in praesidiis eorum opidorum et aliorum vicinarum munitionum non exiguus regiorum militum numerus cum Adamo Wilkanovio etc.*

Wiele listów, na których znaczne zasługi tegoż Adama, opowiadają czasy one za Kazimierza króla.

Tenże potem Adam zostawił synów pięć i córkę Zbigniewę, która dana była do stanu małżeńskiego Dzierzgowskiemu kasztelanowi ciechanowskiemu, z którą miał arcybiskupa gnieźnieńskiego i Jana wojewodę mazowieckiego, warszawskiego starostę, dziada dzisiejszej Barbary Maciejowskiej, starościny zawichojskiej.

Mikołaj starszy syn Adamów był ardziekanem dobrzyńskim, płockim, warszawskim kanonikiem, sekretarzem króla Alexandra, był administratorem biskupstwa płockiego, gdy *Erasmus* Ciołek był posłan w legacyi od króla Alexandra do Rzymu; był to człowiek onego wieku wielkiego uczenia.

Adam, syn wtóry tegóż Adama, wstąpił był w zakon reguły świętego Bernardyna w Toruniu; jadąc do Gdańska na rzece Radonicy utonął.

Maciej, trzeci, którego Wilczkiem zwano, szczedł bez potomka.

Zbigniew, czwarty, w Prusiech na Bratyanie i na części imion ojczystych został, mając za sobą Wiećwińską z domu Prus, kasztelana płockiego córkę; zostawił z nią tylko jedyną córkę Działyńską, Jana wojewody chełmińskiego żonę dzisiejszą, po której ona wszystka majętność wyniesiona z domu Wilkanowskich w dom Działyńskich.

Chrzczon, syn piąty Adamów, który był wziął działem imiona w Mazowszu, w płockim, w gostyńskim, wysogrodzkim, ciechanowskim powiatach. Zostawił z Dłużniewską Zawiszanką, kasztelana płockiego, starosty wyszogrodzkiego córką, syna jednego Adama i córek dwie: Annę Lachowską, wojską liwską i Dorotę Łękowską matkę Adama, podczaszego płockiego.

Adam syn Chrzczonów, był to człowiek wielkiego rozumu, naprzód za pamięci mojej u króla Augusta był kasztelanem wysogrodzkim, potem wojskim, umarł kasztelanem płockim; temu słano w dom, tenże król, województwo płockie, którego przyjąć niechciał, a to było po śmierci Hilowskiego wojewody płockiego, także mazowieckiego, po Dzierzgowskim, z czego się wymawiał.

Był ekonomem starostwa wysogrodzkiego, a gdy mu dano starostwo ciechanowskie, puścił ekonomią. Wiele a pożytecznie służył rzeczypospolitej, bywając posłem ziemskim i deputatem z ramienia króla wyżej pomienionego na sejmowe assesorskie sądy.

Kmita wojewoda krakowski i marszałek koronny, znając w nim godność do spraw wielkich, odjeżdżając z sejmu w pilnych sprawach rzeczypospolitej, urząd mu marszałkowski zlecał i laskę oddawał, z wolą tegoż pomienionego króla.

Tenże Wilkanowski Adam z rozkazania króla Augusta, Bonę królową matkę jego gdy do Włoch jechała, odprowadzał, a w polu na Śląsku żegnał.

Miał za sobą Sobocką z domu Doliwa, Tomasza sędziego łęczyckiego córkę, siostrę Tomasza kanclerża koronnego i Brykcego kasztelana gostyńskiego rodzoną, ojca dzisiejszej wojewodziny poznańskiej, z tą spłodził córek sześć i dwóch synów:

Wojciecha kasztelana płockiego, który obyczajów wielu narodów świadom, trawiąc młodość swą w postronnych krainach, za wieku mego wiele a pożytecznie rzeczypospolitej służył, bywając posłem od królów Zygmunta, Augusta, Henryka, Stefana pierwszego na sejmikach powiatowych, także i od rycerstwa na sejmy walne koronne.

Sub interregno szlachta wyszogrodzka, gdy kasztelana nie mieli, obrali go sobie na miejsce kasztelańskie.

Po elekcyi króla Stefana, gdy wszystkie kraje koronne z obrania dwóch panów *fluctuabant*, w odjechaniu pod Jędrzejów Stanisława Kryskiego, natenczas kasztelana racieskiego, on wszystkiemu województwu onemu był wodzem, które w cale oddał. Zostawował go król Stefan przy tej kasztelanii, której on przyjąć niechciał.

Tenże z Jadwigą Maciejowską, wojewody lubelskiego córką z domu Ciołek, zostawił synów trzech: Mikołaja, Stanisława i Piotra, z których *optima fruges est speranda.*

Mikołaj syn drugi Adamów, mąż siły wielkiej, k'temu i możny, zostawił z Katarzyną Mdzewską chorążego płockiego córką, syna Wojciecha i córek trzy.

Tegoż Adama Wilkanowskiego kasztelana płockiego były te córki: Helżbieta Ciemniewska, Jagnieszka Okuniowa Piekarska, Anna Kosobucka, Katarzyna Dybowska, Dorota Szymakowska, Jadwiga Ciecierska rzeczonego Kużma, męża i rotmistrza sławnego.

Dom **Olszewskich i Kanigowskich** jednej dzielnice, starodawni i na posługach rzeczypospolitej znaczni bywali, co dowodnie opowiedają jeszcze listy od książąt mazowieckich nadane domowi temu.

Andrzej Kanigowski starostą płockim był roku 1449, o czem świadczą akta płockie za książąt. Potem i od królów polskich, jako niedawnego wieku Piotr Olszewski, który był zostawił synów siedmiu i córek sześć, z których jedna spłodziła dzisiejsze Karnkowskie, Stanisława arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jana podkomorzego dobrzyńskiego, i Piotra starostę dobrzyńskiego. Druga była za Kosobuckim kasztelanem liwskim, Jaroszewską i Nieborowską etc.

Mikołaj i Jan Olszewscy synowie Piotrowi, na służbie rzeczypospolitej z młodości się schowali, u Sokala od Tatarów był pojman Mikołaj; był dwadzieścia lat w więzieniu, a Jan tylko sam obronną ręką uszedł, statek tam swój wszystek utracił, potem w każdej potrzebie znacznym się okazując, bywał u Obertyna w potrzebie, konie i sługi mu zbito, sam ledwie miał na czem do domu ujechać.

Stanisław brat trzeci, z młodości na dworze króla Zygmunta się bawił, potem żołnierską służył do Obertyna znowu. Gdy przyjechał do króla, kazał mu konie popisać, i tak do śmierci dworzańsko służył. Za pomocą króla tegoż brata Mikołaja z więzie-

nia wykupił, który już mało i po polsku umiał. Potem tamże na tegoż. króla dworze żywota dokonał.

Tegoż to Jana wyżej pomienionego został potomkiem syn Stanisław Olszewski, który z młodości na dworze króla Augusta zrósł, bywał także od niego syłan w pilnych sprawach z listy do panów postronnych, jako do Wołoch i indziej, i od tegoż króla według zasług i godności miał opatrzenie.

Dom **Wichorowskich** starodawny i znaczny, byli ci ludzie wieku mego: naprzód Malcher Wichorowski pisarz ciechanowski, który z Noskowską biskupa płockiego synowicą zostawił potomstwo córek trzy; naprzód Łękowską podstolinę ciechanowską, Kryską, Małgorzata natenczas jeszcze panną była; człowiek możny w onym kraju i zasłużony rzeczypospolitej.

Chrzczon brat jego, kanonik płocki, pułtowski, który naprzód był podskarbim u Gamrata arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego. Ten już w siedmdziesiąt lat był inkulpowan o zabicie konrfatra swego kanonika pułtowskiego Stanisława Ciecierskiego z domu Ślepowron, coby miał uczynić na tumie w Pułtowsku, w niedzielę po Trzech Królach, za to od biskupa był skaran według oskarżenia; wszystkie mu *beneficia* pobrano, k'temu *interdixit S. S. sacrificia.*

W Rzymie potem będąc biskup płocki, gdy mu dał o sobie sprawę ten pomieniony, wszystko mu wrócić kazał.

Z młodych lat na dworze cesarskim i inszych książąt rzeszy się chował.

Jan, trzeci, był podsędkiem ciechanowskim, człowiek także zasłużony rzeczypospolitej, którego potomstwo zostało synowie i córki.

Buchczycey z których jeden Hieronim był kanonikiem warszawskim.

Kutylowscy, jako wspomina Walantego *epitaphium* u Bernardynów w Warszawie, że był wojskim nurskim i starostą łowickim.

Ołtarzewscy w warszawskim powiecie, dom starodawny.

Mieszkowscy z płockiego województwa, dom dawny.

Dom **Radzimińskich** z ciechanowskiego powiatu. Ten już dom szczedł; bywali mężowie mocni; był zapaśnik sławny u króla Zygmunta, którego młodziuchnym jeszcze będąc, Malużeński zabił.

Tegoż też herbu używają **Malużeńscy** dom znaczny.

Dom **Krzelińskich** od Poznania starodawny.

Gliński Chrzysztof, który u Wichorowskich się wychował, tegoż herbu używał; bywał także na miejscach znacznych, rycerskim się sprawom przypatrując. *Adolescens nobilis.*

Inszych domów wiele w różnych województwach, których ja w tak szerokiem królestwie znać nie mogę.

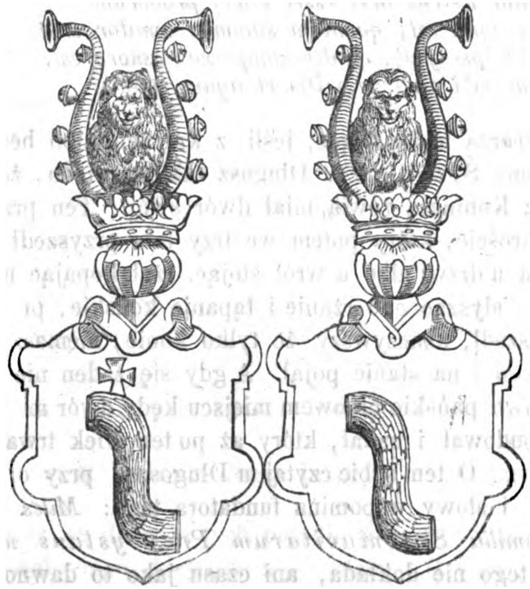
O KLEJNOCIE
STARODAWNYM POLSKIM
ŚRZENIAWA.

Który ma być rzeka krzyżem naznaczona. Noszą drudzy bez krzyża, wszakoż to za jeden herb liczą od wieka dawnego. Ale tego dokłada Długosz przy opisaniu śmierci biskupa świętego Stanisława, przy której tego herbu przodkowie byli, temi słowy:

Sed neque milites de tribus domibus et familiis deerant, videlicet: Jastrembci qui babatum cum cruce. Item Strepae. Item fluvium Srżeniawa cum cruce et qui ab ipsis scisi sunt simplicem fluvium sine cruce, qui se Druzina appellant pro insigni defferrentes, quorum, progenies et successio in hanc diem in Polonia perdurat etc.

A to było w R. 1060. A gdyż w pięciuset we dwudziestu i trzech lecieeh tak o nich wzmiankę czynią, a przodki wszystkie wspominając, kładą *de familia Srzeniavitarum* nie wspominając krzyża, tedy ja tu w to potrafić nie mogę, abych te które wspominają z pisania ich poznać mógł, gdyż oba te herby jedno nazwisko mają Śrzeniawa, przeto oba pospołu sadzę, a wieku swego familie, które znać mogę w tak szerokiem królestwie, krótkoć okażę, i przodki od historyków pomienione społecznie sadzić albo wspominać będę, co zaraz obaczywszy ozdobę herbów czytać będziesz. Mają być rzeki białe w polu czerwonem. Pisze Długosz o przodkach, że bywali gniewlili, wszakoż porządni myśliwi, a tego dokładali, że bywali na golenie chorzy. Hełm taki z starodawna nosili, nad temi herby lwa między trąbami albo rogi. W tym wieku są niektórzy, co bez lwa samych rogów używają, zwłaszcza ci co bez krzyża noszą.

Mirosława *Comitem de Nakieł*, wspomina wiele dawnych przywilejów klasztornych przodka herbu tego, którego potomki potem własne przywileje tychże Śrzeniawów domu opowiedają, i ten Nakiel dopiero wieku mego wyszedł z domu Śrzeniawów w dom Gryfów.



Marka biskupa płockiego katalog wspomina, o którym to *ibidem* piszą, że prędko będąc rycerskim człowiekiem, po zabiciu biskupa świętego Stanisława szedł do papieża, wyznał przewinienie swe, tam był kilka czasów na pokucie, więcej do tego przyczyny nie dał, jedno że tam był z rozkazania królewskiego, jako sługa, albo dworzanin jego. Był potem pisarzem w konsystorzu, albo w kancellaryi papieskiej. Potem od Alexandra wtórego na biskupstwo płockie przysłan, po śmierci Włocha Paszkala z domu Bończuk *alias* Jednorożec. Tenże potem w Czerwieńsku klasztór fundował, czego pomieniony papież potwierdził, do którego i opata posłał Fabralda, potem po nim Gwidona, oba byli Francuzowie, czego w onym klasztorze jest pewne świadectwo w katalogu opatów. Po tymże Marku biskupie nastał Stefan z domu Pobóg, o to było r. 1088.

Piotra arcybiskupa gnieźnieńskiego wspomina dowodnie katalog, że był wzięt po Janku z domu Gryf w r. 1166. O tym piszą, że był *vir modestus et frui bonorum amator*. Ten w roku 1176, *quarto idus Augusti,* klasztorowi sulejowskiemu reguły cysterskiej, nad rzeką Pilcą, na prośbę Kazimierza krakowskiego i sędomierskiego książęcia, który naprzód ten tam klasztor założył i fundował na gruncie hrabie jednego z domu Abdank, i na przyczynę Fulka biskupa krakowskiego z domu Lis dał dziesięciny wyteczne stołowi arcybiskupiemu należące, jako po Sulejowie, Białej, Łącznej, Milejowie, Stąpinie, Styborze, Domczełaju.

Tenże kościół w Małdrzykowie z dziesięcinami temuż klasztorowi przyłączył, jako w Standorowie, w Chennie i w Pasturowie. Żył na arcybiskupstwie lat dwadzieścia i dwie, umarł roku 1188. Od Alexandra trzeciego papieża tego imienia był potwierdzon. Po nim nastał Zdyslaus z domu Koźlarogi, *vel secundum novum proclama* tej familii Jelita.

Pisał *Janicius* poeta wiersze o nim w te słowa:

Non alia Petrus licet esset laude proborum
Laus magna est; quoniam summus amator erat.
Talis et ipse fuit, quales complexus amore est,
Namque sibi similem mitis et agnus amat.

Przybysława rycerza herbu tegoż, jeśli z krzyżem albo bez krzyża, tego nie dokłada, tylko pisze zdomu Śrzeniawa. Długosz tak opowiada, że na tej górze pod Proszowicami, kędy teraz Koniuszą zowią, miał dwór swój. Ten przedał konia do Węgier jednemu panu albo staroście, który potem we trzy lata przyszedł do niego, stado wielkie z sobą przygnał, a u drzwi albo u wrót stojąc, rżał kopając nogą, aż pan usłyszał. Porwawszy się ze snu, słysząc ono rżanie i tąpanie końskie, przelękniony czeladź albo sługi pobudziwszy, wyszedł, obaczywszy że tylko konie, niemasz nikogo na nich, wpuścił w dwór konia onego i na stanie pojął. A gdy się żaden nie upominał stada onego, on za ono dobrodziejstwo pańskie na owem miejscu kędy dwór miał, ku czci i ku chwałe jego świętej kościół zbudował i nadał, który aż po ten wiek trwa. A dla tego onę górę i kościół zową Koniuszą. O tem sobie czytaj u Długosza, przy opisaniu gór w księgach pierwszych, bo tam temi słowy wspomina fundatora tego: *Miles quidam Polonus, genere nobilis de domo et familia Srzeniavitarum Przibyslaus nomine.* Ale jeśli *cum cruce* albo *sine cruce*, tego nie dokłada, ani czasu jako to dawno się działo nie opisał.

Za Kazimierza Wielkiego wspominają wszystkie historye chorągiew Śrzeniawów, pod którą wiele znacznych mężów tegoż herbu poległo, przy której inszych chorągwi jedenaście i mężów wiele znacznych zginęło, jako Długosz opowieda; także i Miechowita w księgach 4.

Mikołaja opowieda arcybiskupem gnieźnieńskim katalog w roku 1492, który był wzięt po Dobrogoście z domu Nałęcz. Ten Mikołaj był rodem z krakowskiego województwa ze wsi Kurowa od Bochni, syn hrabie Klemensa, matki Katarzyny. Był wzięt z biskupstwa włocławskiego, trzymał te obie katedry, aż sobie przejednał Kropidło u Władysława przez bracię swą powinną, Bernarda i Bolesława książęta Opolskie. Tak o tym Mikołaju pisze w katalogu, że był *homo mundanus ad illicebras carnales intentus, lucra sectans, citaredis deditus* etc. Wiele mąki, mięs wieprzowych do Flandryi Wisłą, a potem morzem słał, za co wielkie skarby zebrał, zamków kilka dla synowców swych był kupił. Naprzód Rytwiany, które potem Jastrzębiec Wojciech arcybiskup od synowców jego kupił. Prandziców drugi, Bochotnice etc. Te wszystkie zaraz po śmierci potomstwo jego utraciło.

Ten w onę pruską wojnę za Jagiełła, był wiceregentem w Polsce, i mieszkał w Krakowie do tego czasu, aż król przyjechał.

Tenże był o to oskarżon od niektórych pochlebcow, że się starał o przyjaźń królowej Anny, ale to niektórzy twierdzą, że sama królowa to nań powiedziała przed królem Władysławem. A gdy się tego chciał nad nim król pomścić, był pozwan na sejm do Glinian, do której sprawy proszon też był i Wituld. Spodziewał się tam dekretu niełaskawego Mikołaj arcybiskup. A gdy na tę drogę dostatkiem wielkim wyjechał, za nieszczęsnym przypadkiem w Krzeczowie polując z konia spadł, gdzie się barzo zbił, wpadł w niemoc, umarł w niedzielę dnia siódmego września roku 1411. Zawiezion do Rop-

czyć żywy, sprawił się chwalebną świątością, żył na biskupstwie lat dziewięć, do Gniezna zawieziono ciało i tam schowano.

Tenże był dwór nad rzeką Rudawą kupił u Demetryusza z domu Wręby, *alias* Korczak, który się pisał de Bożydar, podkanclerzego koronnego, który zaraz darował kościołowi gnieźnieńskiemu.

Tenże w roku 1404 wieś stołu swego arcybiskupiego Pruszownice w ziemi łęczyckiej, za wieś Prządzewo tamże w tem województwie z Jaśkiem Prządzowskim przefrymarczył.

O tymże pisał *Janicus* wiersze w te słowa:

Flete Canes, Aquilae, Curovi Busta sepulti,
Flete Joci, Veneres, Tympana, Lucra, Lyrae,
Vester erat totus, vos illi fata dedistis
Congrua, cum celeri labitur altus equo.

Po tymże nastał drugi Mikołaj z domu Trąby.

Za wieku mego były te domy z tych przodków możne i znaczne, a naprzód dom **Kmitów**, którzy używali tego klejnotu z krzyżem. O tych wiele z dawna u historyków wszystkich czytamy, jako o Jaśku Kmicie który był wielkim miłośnikiem rzeczypospolitej, bo go Kromer wspomina w te słowa: *Jaskus sive Joannes Kmita, gente Srzeniavius, praefectus siradiensis, cum nobilitate siradiensi ad restiguendum gliscens incendium profectus est;* które to było *incendium*, toć szerzej historya powie w księgach 13.

Tegoż, jak mniemam, na drugiem miejscu wspomina tenże historyk, wszakoż już starostą krakowskim, w tychże księgach temi słowy: *Missus est a regina Jaskus sive Joannes Kmita praefectus cracoviensis, ad sedandum tumultum, sagitta hungarica in turba in collum ictus, ex equo defluxit et expiravit, ibi necessarii et familiares ejus furentes, facto undique concursu, in Hungaros cohorti magnam caedem facere, non eorum tantum qui se in tumultu illo obtulerant, sed eorum quoque qui in hospiciis ac diversoriis inventi sunt; centum sexaginta Hungari eo die trucidati feruntur, atque ii modo salvi fuerunt, qui in arcem effugere potuerunt. Triduo deinde arx clausa, et ab armatis obsessa fuerat etc.* A to się działo w roku 1376. Za ojca, dała synowi królowa starostwo łęczyckie, tego Piotrem mianują.

Tenże Piotr, jak mniemam, był potem, albo potomek jego, marszałkiem koronnym, bo podobny wiek, w roku 1439.

Dobiesława kmitę wspominają przywileje koronne kasztelanem wojnickim w tymże wieku.

Stanisława kmitę wojewodą bełskim w roku 1509. Inszych barzo wiele, wielkimi a możnymi ludźmi i senatorami królestwa tego, różne *scripta*, także historye opowiedają.

Piotra kmitę wspomina *epitaphium* w Krakowie na zamku na tablicy pisanę w te słowa:

Petro Kmitae, Kmitarum ultimo et maximo, cujus familia ex Srzeniavia orta gente, continuatis honoribus, magnisque rebus gestis in Polonia multis aetatibus claruit, columenque regni ac decus ob virtutem antiquitus habita fuit, quem ab occasu, neque Anna Gorkana uxor prima, neque Barbara Fulstinensis Herburtowna secunda, servare in hoc viro potuit, qui Stanislao Kmita patre et Catherina Tarnovia ortus matre, cum palatinatu praefecturaque cracoviensi et marschalcatu regni, et scepusiensi, praemisliensi, colensique praefecturis in domo Visnicia floruisset, majorumque honores cumulasset, ultimum vestigium in terris irato Polonis Deo post Kmitas omnes fecit, amplissimo patrimonio sororum liberis Stadniciis atque Barziis relicto, cujus mens coelo, corporis cum patribus hic contegitur hummo. Vir fuit animi magni et consilii, r. p. tanquam pater unicam filiam dilexit, pro qua inimicicias suscipere, periculum adire, commoda negligere, omnia humana postputare, domi forisque, bello paceque, jus esse, fasque duxit. In qua ille sobrie, juste pieque vivendo, apud reges gratia, apud cives potentia, plurimum potuit, justitiam in magistratu cupide exercuit, illamque non tam summo jure, quam equitate, multa pro tenuioribus contra potentiores temperavit. Antiqui moris ecclesiastici, romanique ritus homo servantissimus fuit, studia liberalia coluit, doctos atque militares viros fovit, in amicos beneficus, benignus in afflictos, eratque ut adversantibus asperita, si caederes idem placabilis maximas offensiones, nimia deprecatione compensans, pudore et temperamento linguae. Durissimos etiam inimicos frangens et emoliens, et enim liberalitate atque clementia omnique parte vitae esset laudabilis. Fide tamen conjugali execrevit, pro qua illi hujus sepulchri a Barbara Fulstinensi Herbortia Dobromil. filia, uxore fidissima modestissimaque, hic habitus est honos; excessit e vita Sigismundo Augusto rege, magnumque praebuit publicae extinctae familiae dolorem, anno aetatis 76, pridie Calendis Novembris, anno salutis 1553. Herby Śrzeniawa, Leliwa, Oksza Wręby.

O tymże Filip Padniewski biskup krakowski z domu Nowina pisał w księgach, którym dał tytuł *Elogia*, te słowa:

Petrus Kmita ut opibus et dignitate nullo sui temporis fuit inferior, ita eos magistratus, quos gessit, gravitate perpetua et auctoritate summa sustinuit. Peculiaris vero erat in eo animi magnitudo, atque in Deum pietas, proinde et religionis christianae per manus sibi a majoribus traditae assertor et propugnator extitit vehementissimus, cum ea a sediciosis egentibusque et novandarum rerum cupidis hominibus oppugnaretur, qua una re, vel praecipuam nominis immortalitatem maeruit. Obiit annis LXX exactis, Kmitarum quoque vetus et illustris familia in ipso defecit.

A tu już baczysz z tych skryptów, żeby właśni Kmitowie ci, którzy od czasu dawnego tu w Polsce kwitnęli, zniść ze wszystkiem potomstwem mieli. Wszakoż wieku mego byli dwa bracia rodzeni ludźmi znacznymi, jeden pisarzem ziemskim krakowskim, drugi burgrabią *ibidem*, oba potomstwa zostawili. Drudzy także Kmitowie tamże w krakowskiem województwie, ludzie cnoty dobrej i pobożności byli, z których domu także białogłowa część niemałą dóbr ojczystych wyniosła Anna Lasochowska. Ale zkąd to przyszło tym przedemną, że ich przepomnieli, jeśliż z niewiadomości, jeśliż

stąd, że to tam byli możni senatorowie, a ci mniejszego stanu, toby miejsca nie miało, ani ma.

De Nakiel Comites, różne skrypta znacznie wspominają, jako Wierbosławia hrabię, którego żona imieniem Małgorzata jednem porodzeniem miała trzydzieści sześcioro dziatek żywych, dnia dwudziestego, miesiąca stycznia, roku 1269. Co acz i Kromer wspomina w księgach 9, wszakoż pruska kronika dowodniej i z tego Nakla opowieda tego hrabię, który czasu niedawnego wyszedł z dzierżawy Śrzeniawów w dom Gryfów, jakoś wyżej czytał.

A tu też masz domy możne, którzy używali i używają Srzeniawy bez krzyża, jako naprzód:

Jakóba arcybiskupa, który się takim znakiem pieczętował, wszakoż jeśli mu słusznie należał ten herb, wiedzieć nie mogę, jeśliż też był przyjęty od przodków herbu tego do niego. Cnotą był go godzien, urodzeniem inaczej go skrypta okazują, co i sam niżej zrozumiesz dowodnie. Ten był wzięt na arcybiskupstwo w roku 1120 po Marcinie z domu Zabawa, przez Kalixtego papieża tego imienia był potwierdzon. Tak o nim pisze, że był *vir prudentiae singularis*, wiele pożytków kościołowi gnieźnieńskiemu przyczynił. Za jego arcybiskupstwa Władysław książę krakowskie rodzoną bracią swą, książęta, Bolesława płockiego, Henryka sędomierskiego, z państw z Wielkiej Polski wyganiał. A gdy mu uježdżali do Poznania, tam się zawarli, Władysław z wojskiem za nimi, mając Rusaki na pomoc, obległ ich w Poznaniu. Ten Jakób arcybiskup nie mogąc na koniu, ani pieszo, jechał na wozie do obozu jego, ubrawszy się w biskupie odzienie, tak jako prawy prymas rozwodził mu onę nieprzystojnie zaczętą wojnę przeciwko braciom. A kiedy go usłuchać nie chciał, zaraz go jako nieposłusznego, a skaźcę prawa bożego zaklął, z kościoła wyłączył, jako tego, który na krew braci swej niewinną się zasadził. Jadąc woźnica mimo namiot, zawadził o drąg, namiot upadł; wtem zrazu jawnie Pan Bóg onego łakomca pokarał, bo bracia owi jego wyskoczywszy z Poznania z ludźmi co przy sobie mieli, wojsko jego porazili, i sam zaledwie uciekł, etc. Żył na arcybiskupstwie lat dwadzieścia i ośm, umarł roku 1248. W Gnieźnie pochowan, po nim nastał Janislaus z domu Gryf; o tymże Janicus pisał te wiersze:

Znena patrem, probitas summum tibi tradit honorem,
Obscuro quamvis sub Lare natus eras,
Non Jacobe ferri metuisti castra tyranni,
Quum praemeret fratres obsidione suos.

Wieku mego były te domy możne, znaczne, a zasłużone rzeczypospolitej. Jako naprzód:

Dom **Stadnickich**; ze Żmigroda się pisali, tak ci, jako i przodkowie ich, co różne skrypta dowodnie opowiedają i przywileje, także historye, jako naprzód:

Marcina ze Zmigroda wojewodą krakowskim wspominają przywileje różne w r. 1286. O którym i u Długosza jest wzmianka.

Jakóba ze Żmigroda sumkę, kasztelana sanockiego wspomina Bielski w księgach trzecich, dla tego że był zabit mężnie wojując z Krzyżaki u wsi Połowca, a to było w r. 1331.

Marek stadnicki kasztelan sądecki, był w roku 1480, którego różne skrypta wspominają.

Wspomina też list Kazimierzów Mikołaja stadnickiego temi słowy: *Casimirus Dei gratia etc. Quomodo orta coram nobis et consiliariis nostris, inter generosum Nicolaum Stadnicki de Żmigrod curiensem nostrum fidelem, dilectum, et nobilem Stogniew de Skalnik, differentia etc. Datum in conventione opatoviensi, feria secunda in vigilia sancti Andreae apostoli, anno 1473. Zbignieus de Olesnica regni vicecancellarius.*

Władysława króla list wspomina Jakóba stadnickiego de Żmigród temi słowy:

Vladislaus Dei gratia rex Poloniae, electus Hungariae, Lituaniae princeps etc. Quomodo pensatis purae fidei et constantis fidelitatis meritis, quibus celsitudini nostrae strenuus vir et miles noster fidelis Jacobus Stadnicki de Żmigród nobis placere meruit et poterit, aucta fide complacere etc. Eidem super opidis nostris Siechovo et Bucovina in districtu biecensi terrae cracoviensis. Anno 1440. Petrus de Sczekoczin cancellarius.

Wieku mego byli w tym domu ludzie znaczni, jako naprzód Marek Stadnicki ze Żmigroda, który trzymał miasto Dubiecko w ziemi sanockiej, i insze wsi do niego przyległe, także w krakowskiem województwie niemałe i znaczne wsi i zamek Chrzelów, Niedźwiedź u Słomnik i insze.

Ten zostawił z Barbarą Zborowską kasztelana krakowskiego córką to potomstwo; naprzód:

Stanisława rotmistrza, męża wielkiej sławy; ten acz przedtem z młodości miał między ludźmi rycerskimi imie dobre, wszakoż za panowania króla Stefana, bywając w tych potrzebach, jako niżej usłyszysz, był liczon za drugiego Deciusa, i sam czytając zrozumiawszy, to mu przysądzić musisz; naprzód:

Pode Gdańskiem w r. 1577 z Niemcy na harcu pojedynkiem czyniąc, wiele a mężnie z dobrą fortuną, nieprzyjacielom króla pana swego był silen, tylko co mu koń pod nim zabito, gdy ludzie na zasadzkę przywodził.

Tenże potem we wszystkich potrzebach w Moskwie, aż do wzięcia przymierza rotę znaczną mając, wiele z nieprzyjacioły czynił. Pod Toropcem, gdy z wojewodą bracławskim Januszem Zbaraskim za rozkazaniem króla Stefana posłani byli od Łuk przeciwko Tatarom, gdy obaczył Tatarzyna, który czyniąc z Mikołajem Jazłowieckim starostą śniatyńskim, był mu silen, i broń wyciął, ochotnie skoczył, Jazłowieckiemu dał pomoc, Tatarzyna zabił, obróciwszy się zrazu od onego w stronę, drugiego pohańca koncerzem przebił. To bacząc poganie, że ich rączo odprawował na pojedynku, skoczyli do niego dwa mężowie dobrzy, poczęli go kieścieniami przykładać, aż mu broń z ręku wypadła, wszakoż prędko odratowan od Węgrzyna jednego, acz bardzo zbity, wszakoż przed onemi razy dał się znać poganom prawie mężnym Polakiem.

Tenże potem pode Pskowem mając trzysta koni ludzi rycerskich pod swą sprawą, obaczywszy, gdy insi ludzie szli do szturmu, będąc chciwy dobrej sławy, spieszył się, konie na stronę odesławszy, szedł sam przed wszystkimi naprzód, tuż przed oczyma hetmana wielkiego Jana Zamojskiego, z domu Jelita, albo Koźlarogi. A gdy wielkość Moskwy mężnie odpór dawała, tam on z towarzyszami swemi serca pieszemu

ludowi dodawając, okrutnie był potłuczon, tak, ażby był nie poratowan od towarzyszów swych, jako od Wojciecha Gawrońskiego, Stanisława Rajskiego i Hulanickiego, którzy go chwilę niemałą, acz bardzo zbitego bronili, musiałby był tam za onem wielkiem sercem swem od nieprzyjaciół dokonać żywota, a zapieczętować onę chęć w sobie dobrej sławy, w której przodków swych naśladował; jednak mu tam dwu towarzyszów zabito, Wojciecha Dobieszowskiego z domu Szeliga i Leśnickiego z województwa łęczyckiego; zdrowych nie uszło ledwie trzydzieści. Brat jego stryjeczny Adam, syn kasztelana sądeckiego, dwiema kulami postrzelon.

Mało na tem mając, przez te kilka lat jako potrzeby bywały za tego króla pode Gdańskiem i w Moskwi, przyjechawszy do domu od Pskowa, jechał do Węgier na zamek Agier, mając z sobą kilka a trzydzieści koni, tam z ludźmi rycerskimi miejsca onego jechał pod zamek turecki, który zowią Beryn. Gdy ich obaczyli Turcy, wypadło ich do nich naprzód koni pięćdziesiąt, do których Stadnicki tylko samodziewięć skoczył, tam mu Pan Bóg zdarzyć to raczył, że zaraz jednego kopią zabił, drugiego z rusznice, Turcy się zaraz wsparli, za którymi Stadnicki z onymi tylko ośmią sług wpadł, aż w miasto.

Tamże Lisowiecki Lewko Podlasianin, Turczyna znacznego męża z konia zbiwszy pojmał, którego z sobą do Polski przywiózł a w Warszawie na sejmie królowi go darował. Inszych wiele znacznych posług jego tak królowi jako rzeczypospolitej i wszystkiemu narodowi polskiemu pamięci godnych, potem w historyi zobaczysz, i tu w tych księgach na miejscach różnych.

Bracia drudzy rodzeni tegoż rotmistrza, Marcin, Jan, Samuel, Andrzej, wszystko mężowie dobrzy byli wieku mego.

Stanisław stadnicki ze Żmigroda kasztelan sądecki, który zostawił dwóch synów, jakoś z nich czytał o jednym Adamie, który jako przy mężnym lwie wprawując się w łów sławy nieśmiertelnej, mężnie sobie przy bracie rotmistrzu i mężu sławnym u Pskowa poczynał, i w inszych potrzebach w ziemi nieprzyjacielskiej.

Burgrabią krakowskim był N. Stadnicki, który się także pisał ze Żmigroda, zostawił synów trzech.

Tarłowa chorążyna sędomierska tegoż domu była, która niemałą część majętności wyniosła z domu Stadnickich; pani bogobojna, kościół w Łękach u Pilzna zbudowała i nadała.

Jest wiele inszych ludzi znacznych w tym domu i dla spraw poczciwych pamięci godnych, których ja znać ani wiedzieć o nich mogę.

Dom **Lubomirskich,** który z tymiż Stadnickimi zdawna był jednej dzielnice, starodawny i możny, o których różne skrypta powiedają; bywali na urzędach znacznych w województwie krakowskiem, kasztelany, starostami, sędziami krakowskimi, co akta ziemskie opowiedają i przywileje różne i pamięć ludzka niesie niektóre. Był Joachim Lubomirski sędziego krakowskiego syn, mego wieku, na dworze króla Augusta mężem znacznym i dworzaninem prawym.

Sebastyan był wieku mego także żupnikiem żup krakowskich, człowiekiem zna-

cznym, miał żon dwie, naprzód Annę, Pieniążka sędziego krakowskiego córkę, która zeszła *sterilis*, druga Branicka starosty niepołomskiego córka, z którą zostawił potomstwo.

Dom **Lipskich** tamże w krakowskiem województwie starodawny i możny bywał, jako opowiedają *epitaphia* w klasztorze czyrzyckim i katalog, kędy się dla nieprzepomnienia wpisować dali zakonnikom; tamże naprzód wspominają Piotra temi słowy:

Magnificus Petrus de Lipie palatinus sandomiriensis, anno 1376 hic in medio choro tumulatus.

Tamże drugiego także opowieda regestr albo katalog w te słowa:

Strenuus vir Petrus de Lipie obiit anno 1520.

Trzeciego także opowieda zakonnikiem onej reguły Jakóba, który się pisał *haeres de Szadek.*

Dom **Śrzeniawów**, którzy tego klejnotu z krzyżem używają, był wieku mego znaczny, tak do spraw rycerskich, jako i do innych posług rzeczypospolitej, byli ci ludzie wieku mego godni, naprzód:

Piotr podstoli króla Stefana, który we wszystkich potrzebach, tak pode Gdańskiem jako w Moskwi, znacznym się mężem pokazował.

Andrzej Śrzeniawa, który u Piotra Zborowskiego wojewody i generała krakowskiego przedniejszym był sługą dworu jego, mąż rządny i sprawny, i drudzy bracia.

Dom **Pisarskich** tamże w krakowskiem województwie, którzy także z krzyżem tego herbu używają z dawna, różne skrypta ludźmi znacznymi opowiedają, a najznaczniej *epitaphia* w Rudawie na kamieniach i na chorągwiach, nad groby ich pisane temi słowy:

„Tu leży szlachetny pan Jan Pisarski rotmistrz“ Herby nad nim: Śrzeniawa, Bogorya, Lis, Ogończyk. Tamże na kamieniu pod tąż chorągwią drugie w te słowa:

„Tu leży Mikołaj Pisarski z żoną swą Dorotą i synem Janem rotmistrzem i Stanisławem; módlcie się Panu Bogu za niemi. Umarł w roku 1570.“

Tegoż Stanisława syn Jan, o którym tak *epitaphium* powieda temi słowy:

„Pragnąc tego uprzejmie, aby z przodki swemi,
Mógł porównać sprawami na wszem poczciwemi,
Wiele krain objechał, będąc w młodem lecie,
Chcąc to wiedzieć, co za smak w tym obłudnym świecie.
Niedojrzałą jagodę sroga śmierć uszczknęła,
A on wspaniały umysł, skwapliwie odjęła.
Leży pod tym kamieniem rzewnie opłakany,
Od brata, sióstr rodzonych z żalem pochowany.
Umarł roku 1581. Mając wieku lat dwadzieścia i sześć.“

Tego też Stanisława drugi syn był wieku mego Stanisław, młodzieniec podobny i do spraw przodków swych poczciwych chętliwy. Siostry jego rodzone: Dorota Połomska, Zofia Warpęchowska, Barbara Tomaszewska, który był starostą na Tęczynie i Morawicy, *matronae honestae.*

Dom **Oraczewskich** tamże w krakowskiem województwie, wszakoż przodek ich przyszedł z kaliskiego województwa, ludzie znaczni. Był wieku mego Piotr Oraczewski mąż zasłużony rzeczypospolitej. Ten w *interregna* na wszystkie zjazdy w sprawach rzeczypospolitej od rycerstwa był sylan, na sejmy, na trybunały; był to człowiek cnoty i pobożności dobrej. Sąsiada, przyjaciela nie oszukał, jeśli sam od niego oszukan nie był. Zostawił potomstwo z Helżbietą Uleńską córki i syny, *ex quibus optima fruges est speranda.*

Insi także bracia jego tak rodzeni jak stryjeczni bywali wieku mego ludzie znaczni i rycerscy.

Tęgoborscy w krakowskiem województwie, dom starodawny.

Mroczkowie w sędomierskiem województwie, dom starodawny, w którym mężowie sławni i rotmistrze fortunni bywali.

Dom **Garbowskich**, tamże w sędomierskim województwie starodawny.

Koźlątkowscy w sieradzkiem województwie, dom starodawny i mężowie sławni w tym domu bywali.

Dom **Poniatowskich** w sieradzkiem województwie starodawny, z których jednego wspomina *epitaphium* w Gnieźnie pisane w te słowa:

Hic jacet venerabilis olim David Poniatowski *custos gneznensis ac poznaniensis, crusficiensis, ecclesiarum canonicus, vir non mediocris, sed postremi judicii et dexteritatis, qui ecclesiae hoc tempore utilissimus fuit: obiit die Solis, ultima Junii, anno 1550.* Herby Śrzeniawa i Korab.

Strachanowscy tamże w sieradzkiem województwie.

Beleńscy tamże z tegoż województwa, byli na dworze króla Zygmunta ludzie znaczni.

Borysławscy tamże w sieradzkiem województwie.

Kurzewscy w kaliskiem województwie.

Charzewscy w lubelskiem i sędomierskiem województwach, dom znaczny, tak z męstwa jako z innych spraw poczciwych.

Dom **Kluszów** w Rusi znaczny i możny.

Dom **Skotnickich**, którzy Śrzeniawy bez krzyża używają, w krakowskiem województwie, bywał znaczny i możny zdawna. Wspominają przywileje koronne Marcina kasztelanem zawichojskim w roku 1500, którego jak mniemam syn, był wieku mego chorążym halickim, człowiek możny i w sprawach rzeczypospolitej biegły.

Dom **Rapniewskich** w krakowskiem województwie, starodawny i znaczny, tak w sprawach rycerskich, jako i w innych posługach rzeczypospolitej.

Dom **Wieruskich** w krakowskiem województwie, tegoż klejnotu starodawny i znaczny. Był Jan Wieruski z Wieruszyc chorążym nadwornym i starostą sandeckim wieku mego.

Sadłowie, którzy są właśni Lubomirscy, tych się pisali przodkowie de Zbłudowice, jako Tomasz Sadło w roku 1504.

Mstowscy w krakowskiem województwie dom starodawny.

Lasoccy w Czyrzyczu, które opowiedają *epitaphia* na polu przed Zerosławicami, kędy heretycy kościół spustoszyli, a tak ciała chrześciańskie i groby ich zostawili, temi słowy:

Hic jacet nobilis Dorotea, uxor nobilis Andreae Rozembarski, filia vero nobilis olim Viti Lasocki. Obiit anno 1560, die 29 mensis Julii.

Perębscy od Sącza dom starodawny.

Bierowowie z krakowskiego województwa, z których był wieku mego Stanisław komornikiem ziemskim sędziego krakowskiego, *adolescens nobilis.*

Łapkowie, między którymi był Alexander pisarzem Żydów krakowskich, umarł r. 1582. Ciało jego leży u świętej Katarzyny w Krakowie na Kazimierzu; człowiek był godny do posług rzeczypospolitej.

Tegoż domu byli dwa mężowie rozkoszni, którzy dobra ojczyste utracili; nie wiedząc potem co czynić mieli, w mór wielki, który był w Krakowie w roku 1537, chowali ciała umarłych, wielkie przez on czas pieniądze zebrali, i tak o nich powiedają *scripta* kościelne, że majętność znaczną sobie kupili potem.

Inszych domów wiele w różnych województwach, których ja w tak szerokiem królestwie znać ani wiedzieć o nich mogę.



Z temi równyż początek mają, te dwie rzece, między któremi krzyż albo raczej miecz otłuczony, a ten Długosz zowie **KOPASZYNA**. Także w polu czerwonem go przodkowie używali, którego własność i ozdobę zobaczywszy, czytać będziesz o zacności przodków i potomstwa, które ja znać w tak szerokiem królestwie i wiedzieć o nìem mogę.

Nie najduję u żadnego historyka o przodkach tego herbu nic dowodnie o sprawach ich takich, którebym też ukazać miał na ozdobę potomstwu w tym wieku, tylko w przywilejach dawnych czytając *praesentes*, tamech widział *circa annum 1249, Petrasium Copasum militem*, wszakoż jeżeliby był tej familii, tego niewiem, tylko że podobny nazwisku temu, dla tegom go tu położył pod ten herb. Na Podgórzu tego klejnotu byli wieku mego ludzie znaczni, w sprawach rzeczypospolitej biegli i uczeni mężowie **Sikorscy**, wszakoż który był najuczeńszy, był *mente captus* potem. Inszy byli ludzie rycerscy; tego majętność rozniosły siostry w domy różne za żywota jego, onego żywnością w więzieniu opatrzywszy.

O inszych domiech, coby tego herbu używać miały, wiedzieciem nie mógł.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

N A Ł Ę C Z U,

KTÓRY DŁUGOSZ HISTORYK OPOWIEDA, ŻE WŁAŚNIE W POLSCE JEST NABYTY,

a nosili go przodkowie biały w polu czerwonem.

Hełmy różne dla różnych zasług w tym wieku potomstwo nosi, i dwojaki sobie wynajduje: jedni mienią od Mieczysława chustkę to być zawiązaną Dersikrajowi de Słopa, gdy wiarę chrześciańską przyjął, a drudzy dopiero od Bolesława Krzywoustego w onę bitwę przegraną u Halicza, gdy rycerstwu głowy zawiązował, temu, które sobie przy nim mężnie poczynało, jako o tem w kronice szerzej czytać będziesz. Ale też to u Kromera widzimy, że za tego króla ochrzczon Gniewomir Czarnkowski, o czem będziesz miał niżej.

Drudzy też za rzecz prawdziwą mienią, żeby książęta de Słopa udzielne być miały, jeszcze z narodu Popielowego początek swój mając, nosili klejnot takim sposobem; dawności jego żaden dostatecznie wiedzieć nie może, ani nadania. A tak przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz o przodkach i potomstwie ich w tym wieku, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Dersikraja de Słopa wspomina przywilej klasztoru trzemeszeńskiego hrabią, który za Mieczysława monarchy napierwszego chrześciańskiego był przy fundowaniu tego tam klasztora: a to się działo w roku 966. Wszakoż jeśli tej familii, dostatecznie wiedzieć nie mogę.

Dersikraja, jeśli tego, jeśliż jego potomka, tylko wiele przywilejów późniejszych, tak klasztornych jako rycerskich, opowiedając go także de Słopa, wspominają na wielu miejscach, *tam in majori quam in minori Polonia.*

Herkarda de Słopa, Dobromira, Gniewomira *de ibidem.* Acz ta Słopa z dawnego wieku jest w domu Czarnkowskich aż po ten wiek, jako to przywileje ich opowiedają, wszakoż jeśli ten herb nosili, to *dubitatur,* gdyż to albo ode chrztu, albo od zawięzowania głów od króla Bolesława Krzywoustego kładą.



Dersikraj de Słopa klasztorowi trzemeszeńskiemu dał Gąsawę i Konratowo, ze wszystkiemi do tych wsi jeziory przynależącemi i własnościami, co się działo roku 1145.

Gniewomira z Czarnkowa wspomina Kromer w księgach piątych, że był ochrzczon na wiarę chrześciańską w roku 1185. O tymże czytaj u tegoż historyka *eodem libro, paginam 112.*

Wincentego arcybiskupa gnieźnieńskiego wspomina katalog dowodnie, że był wzięt w roku 1220, po Henryku Kietliczu tegoż herbu Kietlicz. Żył lat trzynaście, umarł roku 1133, w Gnieźnie pochowan, po nim nastał Fulko z domu Lis.

Tenże kanonikiem gnieźnieńskim będąc, dał klasztorowi trzemeszeńskiemu wieś Brzeskorystew ze wszystkiemi własnościami. *Fundus* i katalog *testes.*

Tegoż arcybiskupa wspomina przywilej klasztoru trzemeszeńskiego dwóch synów: Mirosława i Boguchwała, w roku 1251.

O tymże arcybiskupie pisał Janicius wiersze w te słowa:

Quid dicam de te Vincenti? Nescio an illud
Quod tragis e patria nobilitate genus.
Nobilitas nihil est, si nuda sit, absque probato
Pectore, ut astreo de grege natus equus.

Dersława Grochala kasztelana sątockiego wspomina Miechowita w księgach czwartych, o czem w historyi szerzej.

Falkona Hrabię z Czarnkowa wspomina przywilej klasztoru trzemeszeńskiego kasztelanem gnieźnieńskim w roku 1291.

Tomasza biskupa włocławskiego opowieda katalog w roku 1267. Tegoż i Miechowita wspomina w księgach 3.

Mikołaja wojewody poznańskiego i Mirosława, bracią Wincentego podkanclerzego koronnego, którzy się pisali z Donatowa i z Grzymisławia.

Mikołaja kasztelana kaliskiego z Kościnina i z białych Kos, i z Sokolnik, wspominają przywileje, na których tym przerzeczonym panom prawa niemieckie nadawano, w roku 1283. Też i u Długosza najduję: Gdy Przemysław wtóry książę Wielkiej Polski, nadawając klasztór pannam *Ordinis Praedicatorum* w Poznaniu, dał im wsi Piątków, Rudnicę, Zaparcice, i jezioro Bostynino. Tamże Długosz temi słowy wspomina: *Confirmat donationem per Vincentium vicecancellarium ac fratres ejus, Nicolaum palatinum calisien., et Miroslaum, de villis Donatowo et Grzimislawie. etc.*

Tomisława wojewodę poznańskiego wspomina historyk przy synie jego Dobrogoście, którego zwano mały; ten mężnie dawał odpór Ślązakom, o czem czytaj u Kromera księgi jedenaste, w te słowa:

Dobrogostius Samotulius cognomento parvus, Tomislai palatini posnanien. jam defuncti filius, gente Nalęcius cum Polonis occurit. etc.

Jana scholastyka gnieźnieńskiego wspomina historyk w roku 1283. Ten był potem biskupem chełmskim.

Tomasza kasztelana poznańskiego wspomina Miechowita w trzecich księgach, na czci albo na weselu u Przemyśla książęcia poznańskiego, tamże i Tomisława podczaszego poznańskiego, Sędywoja brata Tomisławowego, syny Tomaszowe w roku 1293, które także Kromer wspomina w księgach 8, o czem tamże szerzej.

Dobrogosta arcybiskupa gnieźnieńskiego wspomina katalog, że był wzięt po Janie Kropidle z biskupstwa poznańskiego, na którem żył lat jedenaście; był doktorem *dectretorum*, syn Tomisławów ze wsi Nowodwora w Mazowszu, był konfirmowan od Bonifacyusa papieża, u którego był w poselstwie od Władysława Jagiełła o potwierdzenie dwóch kościołów w Litwie, to jest: w Wilnie i w Miednikach. Żył na arcybiskupstwie lat ośm, wzięt w roku 1394. Umarł w roku 1482 dnia 19 września, we wsi swojej arcybiskupstwu należącej Chełmie, niedaleko Uniejowa, a w Gnieźnie pochowan, ten był zwan Wydrzyoko. O tym pisał Janicins poeta wiersze:

Non cupit, eligitur merito sed regis amore
Cum posnaniacum regerit ante gregem,
Vita modesta viro quem non captavit honorem
Adtulit, haec virtus praemia semper habet.

Jana biskupa płockiego opowieda katalog, który był wzięt po Janie z domu Prawdzic; żył na biskupstwie lat ośm, opowieda go synem Abrama hrabie, potwierdzon przez arcybiskupa Janisława, wzięt był w roku 1310, umarł 1318. Tamże w Płocku pochowan, po nim nastał Floryan z domu Bróg.

Dobrogosta wojewodę poznańskiego, który był zabit pod Uszciem od Władysława Plwacza w roku 1226, o czem Kromer w księgach siódmych temi słowy pisze: *Multos ibi nobiles et fortes milites, et palatinum posnanien. Dobrogostium, Lasconogus amisit. etc. ut in historia.*

Sendywoja syna Jana wojewody krakowskiego wspomina Miechowita w księgach trzecich, dla czego, czytaj sobie *ibidem.* To było za panowania Przemysła książęcia roku 1283.

Dobrogosta z Szamotuł wspomina Kromer w księgach piętnastych, między inszymi którzy jeździli z Witułdem przeciwko Tatarom w roku 1399, o czem będzie w historyi.

Jana podkanclerzego koronnego wspomina przywilej klasztorny, od Kazimierza Wielkiego potwierdzony w roku 1368. *Datum in Cziązim, anno ut supra.*

Jana Głowacza wspomina Miechowita w księgach czwartych, który jadąc za Witułdem książęciem litewskim do Tatar, tam był zabit, o czem w historyi szerzej czytać będziesz.

Jana podkomorzego poznańskiego wspomina Kromer w księgach dziewiętnastych, w roku 1430, dobrym i pilnym stróżem rzpltej; pisał się z Czarnkowa.

Wincentego hetmanem u Opoczki wspomina Kromer w księgach dziewiętnastych

w roku 1428. Był i kasztelanem międzyrzeckim. Tenże był gubernatorem księstwa ruskiego, jako to opowiedają przywileje rycerstwa onych krajów, na których się tak podpisował: *Nos Vincentius de Samotuli castellanus miedzirzecen., et capitaneus terrae Russiae, ad noticiam omnium et singulorum volumus devenien. praesentium per tenorem, quomodo in nostra et magnificorum dnorum. Skarbkonis de Gora Leopolien., Petro de Smolice sanocen., et aliorum terrae Russiae tutorum. etc.* Ci tedy *Tutores* mieli *facultatem* wszyscy jednaką, *dandi*, *donandi*, wszystkich dóbr, które należały do stołu książęcego i rzpltej ruskiego księstwa. *Actum et datum Leopoli, anno 1436. Praesentibus, Stanislao in Davidow, judici, Joanni in Zimna woda, subjudici leopolien.*

Sendywoja i Dobrogosta w księgach 17 Kromer wspomina temi słowy: *Oportune autem Sendivogius Ostrorogus palatinus posnanien. et Dobrogostius Samotulius castellanus Posnaniae cum suis cohortibus et nonnullis majoribus Polonis, cum his sese conjunxere. etc.*

Piotra kasztelana poznańskiego, który się pisał z Szamotuł, wspomina Kromer w księgach dwudziestych wtórych; był potem hetmanem do Prus za Kazimierza Jagiełłowicza, o czem czytaj księgi 24. To było w roku 1458, bo wspomina temi słowy: *Petro Samotulio castellano posnanien., penes quem summa in exercitio secundum regem potestas erat. etc.*

Wincentego z Pomorzan wspomina Miechowita wojewodą poznańskim i starostą wielkopolskim. O które, gdy mu je było wzięto, wielką szkodę Polsce uczynił, za Władysława Łokietka. O tem czytaj historyki, Miechowitę i Kromera.

Wincentego nazwanego Kiełbasa, biskupem chełmskim pisze go: *perpetuus administrator posnanien.* O czem pisze Kromer w księgach 29.

Piotra z Szamotuł kasztelana poznańskiego Kromer w księgach 22 wspomina, który potem był hetmanem do Prus, za Kazimierza, roku 1458. Kromer w księgach 24.

Dobrogosta z Szamotuł, którego zowie mały, Tomisława wojewody poznańskiego syna, wspomina Kromer w księgach 11.

Sędywoja Swidwę kasztelana nakielskiego, wspomina Kromer w księgach piątych; inszych barzo wiele.

Z tychże przodków wieku mego był dom znaczny i możny **Czarnkowskich**. Byli ci bracia: Andrzej biskup poznański, który był wzięt po Benedykcie Izbińskim z domu Róża, po nim nastał Konarski z domu Abdank.

Piotr kasztelan poznański, który miał za sobą Kościelecką, wszakoż z nią potomstwa nie zostawił.

Wojciech Czarnkowski był starostą i generałem poznańskim, który z Sierpską z Gulczewa z domu Prawdzic wojewody rawskiego córką, zostawił syna jednego, który był komendorem poznańskim.

Stanisław Czarnkowski który był wzięt za koadjutora na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, wszakoż za niechęcią króla Stefana *ad effectum* nie przyszedł, chociaż mu już był puścił Znin arcybiskup pierwszy Jakób Uchański z domu Subieńcza, *alias* Radwan; był człowiek uczony, wymowny, wszakoż niefortunny.

Jan Czarnkowski brat tegoż Stanisława, był mąż znaczny wieku mego, w mło-

dym wieku umarł, zostawiwszy syna jednego, który był starostą drahimskim po śmierci ojcowskiej, i dwie córce: Annę Padniewską, druga na ten czas panną była.

Zygmunt Czarnkowski był także wieku mego mężem znacznym, wszakoż pokój domowy miłował. Byli inszy, alem ja prze dalekość znajomości z nimi ani wiadomości o nich mieciem nie mógł.

Dom **Ostrorogów** starodawny, w którym także barzo wielu ludzi znacznie rzpltej zasłużonych różne *scripta* opowiedają, jako Sędywoja wojewodę kaliskiego, w roku 1382. Wszakoż ci przyszli z Niemiec, co same ich nazwisko świadczy; zwano ich z niemiecka Scharph Erner.

Sędywoja Kromer wspomina w księgach 15, że był zabit od Tatar, gdy z Witułdem książęciem litewskim jeździł za nimi w roku 1399.

Sędywoja wojewodę poznańskiego syna jego, starostę i generała *ibidem*.

Stanisława kasztelana kaliskiego; tenże był wojewodą kaliskim; w niebytności króla Władysława polskiego i węgierskiego był gubernatorem królestwa.

Wieku mego był Jan Ostroróg starostą stężyckiem, który jeździł do Węgier z drugimi posły od króla Stefana roku 1576.

Był drugi kasztelanem międzyrzeckim, który z Tęczyńską zostawił potomstwo, po której wziął Krełów, i inszych niemało.

Dom **Szamotulskich**, z którego wiele możnych senatorów rzpltej zasłużonych, tak w historyi jako w inszych skryptach okazuje wiek dawny. Za wieku mego dom ten był nie podlejszej ozdoby; był jeden kasztelanem biechowskim, zostawił z Latalską wojewody poznańskiego córką potomstwo.

Dom **Zbąskich** starodawny, w którym zawsze Abramy wspominają różne skrypta, jako sędziego poznańskiego Abrama, Jana biskupa poznańskiego synem Abramowym, jakoś wyżej czytał.

Wieku mego był Abram Zbąski człowiek znaczny i wzięty; był kandydatem w *interregna* po śmierci Augusta króla, zostawił potomstwo z Opalińską z domu Łodzia.

Jana Zbąskiego opowieda *epitaphium* w Krakowie na zamku dziekanem krakowskim, proboszczem poznańskim i sekretarzem króla Zygmunta starego temi słowy:

Reverendo dno Joanni Zbąski decano cracovien., posnanien. praeposito, r. secretario, viro multis naturae dotibus ornato, positum anno 1541. Die ultima Decembris, vixit annos 48. Herby: Nałęcz, Łodzia, Śrzeniawa, Grzymała.

Stanisław Zbąski, brat Abramów rodzony, był wieku mego pan w majętność możny, wszakoż spokojny, żadnego urzędu ani dygnitarstwa nie pragnął. Ten dział wziął w lubelskiem województwie Kurów miasto, i insze imiona przyległe.

Dom **Leżeńskich** a **Gostomskich** jednej dzielnice, możny zdawna, przodki zasłużone, tak historye jako insze skrypta dawne opowiedają wojewodami, kasztelany, dygnitarzmi przedniejszymi w księstwie mazowieckiem, jako Jakóba wojewodą mazowieckim, w roku 1390. Jana wojewodą łęczyckim, w roku 1400. Sędziwoja wojewodą sieradzkim, w roku 1420. Jana Głowacza z Leżenic wojewodą mazowieckim, w roku

1396, który był zabit od Tatar jeżdżąc do ziemie ich z Witułdem wielkim książęciem litewskim, *ut in historia*. Wieku mego byli ludzie w tym domu znaczni i możni.

Z tych także którzy się już Gostomskiemi zową, byli wieku mego ci ludzie możni w rawskiem województwie. Naprzód:

Anzelm, syn Dobrogosta Gostomskiego, wojewoda rawski, pan rządny i możny w majętność i w skarby, zostawił potomstwo to z Narzymską z domu Dołęga kasztelana płockiego córką. Naprzód:

Stanisława kasztelana sochaczewskiego, człowieka rządnego i dobrego, a rzpltej senatora pożytecznego.

Mikołaja chorążego rawskiego. Uczony i mąż sławny, rotmistrz fortunny, we wszystkich potrzebach z królem Stefanem tak pode Gdańskiem jako i w Moskwie bywał, potrzeby żadnej nie omieszkał.

Hieronima podkomorzego rawskiego, rotmistrza rządnego, i męża sławnego, wsprawach rzpltej biegłego, uczonego; zostawił z Sieniawską, z domu Leliwa. syna na ten czas i córkę.

Jan, tegoż wojewody rawskiego syn, człowiek uczony. Surrogatorem bywał rawskim.

Anzelm piąty syn tegoż wojewody, rotmistrz sławny i fortunny, *katolicismus*, choć wielką niełaskę ojcowską odnosił, jednak więcej sobie bożą poważał, błędy się bawić niechciał. Pod Połockiem, pod Wielkiemi Łukami w potrzebach bywał. etc.

Jakób szósty syn tegoż wojewody, człowiek uczony, wielką niełaskę od ojca także dla wiary odnosił, trzy lata jako w więzieniu na zamku w Rawie siedział pod strażą, nigdzie nie wychodził, jednak Pan Bóg dał upamiętanie ojcu, że go wolnym uczynił, i zaniechał, gdyż on wszelką cześną uczciwość jemu powinną synowską czynił; co Bogu należało, będąc uczonym, w tem się niechciał dać nawieść, i łamał wolą jego.

Tomasz siódmy syn tegoż wojewody, równy w sprawach uczciwych przodkom swym, tylko że się domem bawił; z Rybińską zostawił potomstwo.

Dobrogost ósmy syn tegoż wojewody, żołnierz znaczny i mężny; dwa synowie młodo umarli, córek dwie, Dorota która była zmówiona za Ciołka Żelechowskiego, wszakoż niż wesele doszło panną umarła.

Anna Parysowa; te wszystkie porodziła Narzymska.

Potem pojął Zofią z wielkiego Szczawina, kasztelana sochaczewskiego córkę, z domu Prawdzic, która naprzód była za kasztelanem rypieńskim, panią żywota świątobliwego, z którą zostawił jedyną córkę Helżbietę. Tej macosze synowie nietylko żeby źle mówić mieli, ale i źle nie pomyślali, dla wielkiej cnoty i uczciwości, i nadobnemu świętej prawie pani przystojnemu zachowaniu przeciwko pasierbom, nie jako to insze rady czynią.

Dom **Nowodworskich** starodawny i znaczny zdawna, różne skrypta opowiedają możnymi senatory w księstwie mazowieckiem.

Dom **Drohicińskich** w Rusi starodawny i znaczny był wieku mego.

Dom **Łękińskich** na Pałukach starodawny i znaczny, był wieku mego Nikodem Łękiński kasztelanem nakielskim, który nie zostawił potomka męskiej płci, tylko córek pięć.

Barbarę Kmiciną i burgrabinę krakowską. Dorotę Lubiatowską, Marencyanę Jeżewską, który był podstarościm na Rohatynie od Opalińskiego marszałka koronnego—Katarzyna Łącka—Anna Pieczanowska.

Dom **Tulibowskich** starodawny i znaczny na Kujawach, mają i na Dobrzyńskiej ziemi. Był Wojciech Tulibowski cześnik brzeski, który z Lubrańską siostrą rodzoną biskupa poznańskiego zostawił syna Marcina, którego tenże biskup kosztem swym jako siostrzeńca w cudzych ziemiach chował, potem na służbach u królów postronnych, i w Polsce u Zygmunta. Ten Marcin z Suligowską z domu Pomian zostawił te syny:

Stanisława, który z Kościelską z domu Ogończyk zostawił Mikołaja.

Jerzy, syn też Marcinów, był stolnikiem brzeskim, służył czas niemały na dworze króla Augusta, potem z Piwowną z domu Prawdzic zostawił Marcina.

Sebastyan Tulibowski syn Marcinów, pisarz ziemski brzeski, zostawił syna Daniela i córek cztery.

Jakób, Marcinów syn, podstoli brzeski, który z Kaczkowską z domu Pomian zostawił synów czterech.

Wacław Tulibowski, Wojciechów brat, miał z Lubrańską, z domu Godzamba, Jana, Adryana, Marcina męża sławnego i rotmistrza, zeszli ci dwa *steriles*. Jan zostawił dwóch synów, Wacława i Jana. Wacław umarł bezpłodny. Jan z Lasocką zostawił potomstwo.

Dom **Gredzieckich** w sieradzkiem województwie starodawny i znaczny był wieku mego.

Modlscy i **Wojsławscy** tamże w sieradzkiem województwie, domy starodawne i jednej dzielnice.

Dom **Wierzbickich** w Wielkiej Polsce, z których jeden wieku mego był opatem paradyskim Stanisław w roku 1581.

Dom **Łoweckich** w Wielkiej Polsce starodawny; zową się **Niniebskimi**, z których wieku mego był jeden kanonikiem oficyałem krakowskim, człowiek dobrego żywota, w myśliwstwie się niezmiernie kochał, umarł roku 1583, miesiąca czerwca.

Dom **Gosławskich** starodawny, znaczny, i zasłużony rzpltej, których przodki Kiełbasami zwano, jakoś wyżej czytał. Wspomina w pruską wojnę Kromer Mikołaja na ten czas, gdy król posłał Zbigniewa Oleśnickiego aby co ludzi przywiódł na pomoc: *Sed is rejectus a Nicolao Kielbasa gente Nalęcio, negante id fieri commode posse, ne speciem fugientium exhiberent. etc.*

Dom **Udrzyckich** w bełskiem województwie starodawny i znaczny, z innych spraw poczciwych sławny.

Dom **Chełmickich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny i znaczny, rzpltej zasłużony, był jeden wieku mego pisarzem ziemi dobrzyńskiej, którego synowie byli ludźmi znacznymi na posługach rzpltej ziemie onej, jako Adryan posłem często bywał, człowiek godny i zasłużony był wieku mego; drugi brat jego Stanisław kuchmistrzem królowéj Anny przez czas barzo długi na dworze z młodości się bawił, etc. i inszy.

Nałęczowie na dobrzyńskiej ziemi dom starodawny i znaczni byli wieku mego.

Dom **Rasianów** w chełmskiej ziemi, starodawny, znaczny i rzpltej sprawami poczciwemi zasłużony; mężowie wielcy z tego domu wieku mego i przedtem bywali.

Gliżyckich dom w sieradzkiem województwie starodawny; był jeden wieku mego sędziem wieluńskim trzydzieści lat, znacznie rzpltej służył, zostawił potomstwo.

Dom **Kłokockich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny.

Popielscy, o których powieda *epitaphium* w Warszawie na grobie Wojciecha plebana czerskiego i sorockiego u Bernadynów.

Wolscy w bełskiej ziemi dom starodawny.

Ostrowscy w chełmskiej ziemi dom starodawny i dobrze znaczny.

Iłłowieccy w chełmskiej ziemi dom starodawny.

Darowscy w lubelskiem województwie dom dawny.

Jędrzejewscy w sędomirskiej i w chełmskiej ziemiach mają.

Lesieccy w lubelskiem województwie starodawny.

Horyszewscy w lubelskiem województwie z Laekiego i Horyszewa.

Rudniccy w przemyskiej ziemi dom starodawny, z których wieku mego był Bartosz Rudnicki człowiek uczony, był plebanem w Husakowie miasteczku Boratyńskiego kasztelana bełskiego, starosty samborskiego, wszakoż był w rozpacz przyszedł po śmierci tego starosty, sam się potem zabił, napisawszy to pierwej: *O Petre Boratyński, si tu vixisses, viverem et ego!*

Dom **Rostworowskich** w Wielkiej Polsce dawny.

Dom **Tupalskich** w Wielkiej Polsce starodawny.

Dom **Kasinowskich** tamże, z których była Katarzyna Dudkowicowa, Wawrzyńca Dudkowica męża wieku mego w prawie uczonego i biegłego, z którym zostawiła syna Jana, o czem pod Habdankiem czytać będziesz.

Wienieckich dom od Gniezna starodawny, i znaczni ludzie w onym kraju.

Sadowscy tamże z tego kraju starodawni i znaczni.

Dom **Obiezierskich** tamże w Wielkiej Polsce dawny.

Popowscy a **Wojnowscy** jednej dzielnice. Był Mikołaj Popowski wieku mego mężem znacznym i zachowałym od Rogoźna.

Kunowscy od Nakła dom starodawny.

Dom **Raczyńskich** tamże w Wielkiej Polsce dawny.

Dom **Radzickich** skrajny rozrodzony.

Dom **Cichockich** na Podgórzu starodawny.

Dom **Oborskich** w sędomirskiem województwie.

Dom **Swaryszewskich** w sędomirskiem województwie.

Dom **Dylągowskich** w sanockiej ziemi, z których jeden rotmistrzem będąc pode Gdańskiem zabit, w roku 1578. Sebastyan był podstarościm stobnickim, zostawił z Czelatycką z domu Leliwa syna Piotra, córkę Annę.

Dom **Charbickich** z łęczyckiego województwa dawny.

Dom **Żabickich** tamże w łęczyc. wojew. starodawny.

Rogascy z łęczyckiego województwa starodawni.

Sosnowscy dom rozrodzony w chełmskiej ziemi.

Orchowscy dom zrodzony.

Dąbrowscy z Mazowsza z liwskiego powiatu.

Błońscy z drohickiego, dom starodawny i rozrodzony.

Tańscy w ciechanowskim powiecie starodawni; był wieku mego Symon podkomorzym ciechanowskim.

Parczewscy w sieradzkiem województwie dom dawny.

Suscy tamże w sieradzkiem dom starodawny.

Tynieccy z brzeskiego województwa z Kujaw.

Herstopscy od Międzyrzecza dom starodawny.

Wilkowscy w sieradzkiem województwie starodawny i znaczny.

Wolscy od Urzędowa dom starodawny.

Kurowscy z kaliskiego województwa.

Gigańscy z lubelskiego województwa.

Zarczyńscy w Rusi we lwowskiem województwie, wyszli z Pałuk.

Błędowscy z których Stanisława wspomina *epitaphium* dziekanem pułtowskim tamże.

Podkoccy z Podlasia dom rozrodzony.

Korzeniewscy w lubelskiem województwie dom dawny.

Przetoccy z Przetoczyna, dom starodawny w kaliskiem województwie.

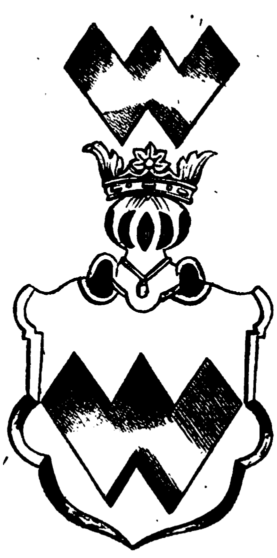
Chwalibogowscy z sieradzkiego województwa, z których Chrzysztof wieku mego *poeta non vulgaris.*

Inszych domów wiele w różnych województwach, których ja w tak szerokiem królestwie znać nie mogę.

O KLEJNOCIE
STARODAWNYM POLSKIM
ABDANKU

którego używali przodkowie białych traktur w polu czerwonem.

Początek herbu tego opisuje Długosz, wieku nie opisując, tylko przodka pomienił Skubów, siły wielkiej męża; o tym tak niektórzy powiedają, żeby umiał jeszcze za Graka monarchy, który Kraków zakładał, skórę bydlęcą, trucizny w nię albo smoły i siarki nakładłszy, tak przyprawić, jako własny żywy wół, i dla tegoż go pomienia że był szwiec. O którego potomstwie więcej nie pisze, tylko że bywali sprzętni a mężowie wielcy, co przypatrzywszy się herbu własności, sam zrozumiesz lepiej czytając o przodkach i o potomstwie ich, które ja znać mogę w tak szerokiem królestwie.



Od tego Skuba którego to Długosz wspomina, byli **Skarbkowie**, którzy się pisali de Gora, a z tych pierwszego wspomina katalog

Michała, przy synie Lamparcie biskupie krakowskim w roku 1083, że był wzięt po Stanisławie świętym męczenniku z kanonii krakowskiej; o tym pisze, że był *vir modestus, in scripturis sacris et humanis insigniter eruditus*. Żył na biskupstwie lat 18. Umarł roku 1101 w Krakowie, pochowan na zamku w kościele wielkim.

Tenże Stanisława biskupa, na objawienie jednej białej głowy, która ustawicznie grób jego nawiedzała, ciało święte z Skałki na której lat dziesięć leżało, z uczciwością przeniósł (i grób piękny zmurować kazał) na zamek. Potem był obran Czesław, wszakoż był od legata zrzucon, a Baldwin Francuz kanonik stobnicki na tę stolicę posadzon. Tenże Lampart jeździł o pod-

niesienie klątwy do papieża (o czem czytaj u Miechowity) która była na wszystkę Polskę, o zabicie biskupa świętego.

Skarbek jan z Góry, który od Bolesława Krzywoustego był w poselstwie słan do Henryka cesarza, w roku 1109. O którym Kromer pisze w księgach 5ch w te słowa: *Erat legationis princeps Scarbicus, comes ex ea gente, quae insigne habet lineas junctas in modum duorum trigonorum equalium, acutos angulos habentium, quorum bases sursum versus pateant. etc. etc. ut in historia.*

Ten jako surowie z cesarzem mówił, toć historya opowieda temi słowy: *Ibi caesar ambiciose admodum et arroganter ostendens legatis thesaurum, quem ingentem habebat, hic inquit, Polonos perdomabit. Scarbicus stultam jacturam caesaris notans, annulo, quem digito gestabat in thesaurum projecto: Aurum, inquit, addamus auro. Id scomma intellectum caesar, gratias agendo elusit: Abdank etc. inde familiae nomen mansit,* iż je zową Abdanki.

Michała skarbka z Góry, opowieda *fundus* lubińskiego klasztora, który on zbudował i nadał znamienicie, w roku 1114. O czem czytaj u Kromera księgi piąte, gdzie zaczyna w te słowa: *Michael comes lubenen. monasterium in majori Polonia paulo post construxit atque dotavit.*

U Długosza takżem o nim czytał te słowa: *Singularis devotionis et seli in Deum et religionem christianam, comes Michael, natione Polonus, de domo et familia Abdank, fundato et dato de bonis propriis monasterio in Lubien, ordinis s. Benedicti, moritur, et in eodem monasterio sepelitur, etc.*

Skarbimierza hetmana wspomina historyk w roku 1106, który Pomorzany spustoszywszy, z wielką się korzyścią do Polski wrócił.

Tenże z Bolesławem Krzywoustym, gdy we stu koni trafili na trzy tysiące Pomorzan, mężnie sobie poczynał, tam był srodze poranion i oka prawego pozbył, potem znowu do pomorskiej ziemi szedł z wojskiem, o czem u Kromera i u Miechowity szerzej i dowodniej czytaj.

Tegoż Skarbimierza Miechowita wspomina w księgach 3 kap. 10 hetmanem na Psiem polu z Henrykiem cesarzem.

Tegoż potem do Czech słał z wojskiem, gdzie szczęśliwie wszystko odprawił, był wojewodą krakowskim i hetmanem koronnym.

Tegoż Kromer wspomina w księgach 5, list 120.

Tenże się był sprzeciwił Bolesławowi Krzywoustemu, dał go oślepić, a przełożył kasztelanią nad województwo od tego czasu, ale potem tego żałował, i za to pokutując chodził na miejsca święte, o czem Miechowita w księgach tychże.

Ruslaus comes, na którego ojczyznie własnej założon klasztor sulejowski nad rzeką Pilcą, o czem Miechowita świadczy w księgach 3, do którego i wsi wszystkie przynależące książę Kazimierz obrócił, jako Strzelce, Kampę, Puczniów, Milanów, Dąbrowę, Baldrzyczów, Górę Bukową, Szczepanów, Piotrów, Chennasz, Taniów etc.

Do pokrzywnickiego klasztora jan skarbek z Góry nadał kilka wsi, o czem Kromer świadczy w księgach szóstych, a ta Pokrzywnica leży w powiecie sędomirskim, w dyecezyi krakowskiej nad rzeką Pokrzywnicą, w roku 1186 fundowany od Kazimierza.

Wszebora Kromer wspomina w księgach szóstych, ztąd, że był hetmanem koronnym za Władysława wtórego.

Włostybora arcybiskupa gnieźnieńskiego, opowieda katalog w roku 1279, że był obran po Marcinie z domu Strzemię, który był na tę stolicę nie dojechał z Rzymu, w drodze umarł. Ten Włostybor wzięt był z dziekanii gnieźnieńskiej, tylko że za niechęcią Przemysława książęcia poznańskiego nie był konfirmowan od papieża Mikołaja trzeciego tego imienia, co on potem bacząc, puścił imo się onę swoję elekcyą; wszakoż przez pięć lat nie było arcybiskupa, aż potem był obran Jakób Świnka z domu Porkorya.

Petrzyka de Skorzew opowieda Długosz biskupem poznańskim, w roku 1265. Był wzięt z probostwa poznańskiego zgodnie od wszystkich obran, opowieda go synem Drogosława hrabie, po nim nastał Psalanta z domu Prus.

Wojciecha wojewodę sędomirskiego, wspomina Kromer w księgach 12, który mężnie z pogany czyniąc, zabit od nich z łuku, o czem szerzej czytać będziesz w historyi.

Skorowie, de Gaj się pisali, wielkimi ludźmi bywali i senatory możnymi; był Mikołaj kasztelanem kaliskim, którego córka Katarzyna była ksienią w Owieńskach w roku 1488, o czem czytaj u Długosza.

Przywileję ruskie opowiedają Skarbka z Góry gubernatorem księstwa onego, tylko jednego województwa lwowskiego, który wespół z Wincentym z Szamotuł, z Piotrem de Smolice, z Sieńkiem z Siennowa, one kraje w niebytności królewskiej sami rządzili, w roku 1436, *Actum et datum Leopoli in crastino Beati Wincentii*. Tak to listy ich nadania opowiedają.

Tegoż gubernatora własne potomstwo jest w Rusi, byli za wieku mego ci mężowie: Piotr mąż sławny szczedł *sterilis*, był *celebs;* Jan Skarbek na Szarańczukach, człowiek do posług rzpltej godny, zostawił z Kłodnicką z domu Sas syna Piotra, *adolescentem aprime nobilem, ex quo optima fruges est speranda*, i córek kilka; Maruszę Baworowską, drugie panny.

Ten wiele i godnie ojczyznie służył w one *interregna*, jako prawdziwy syn, niemałe koszty podejmując w one Tatarszczyzny, poczty niemałe wywodząc przeciwko nieprzyjacielowi.

Rafał trzeci brat tych rodzony, który z Ostrowską z domu Leliwa zostawił potomstwo. Ten wiele z pogany a mężnie sobie poczynał, o tem ci szerzej historya opowie, tu się krótkości folgować musi. Umarł roku 1583. Mąż pamięci wiecznej godny.

Anna Strzyżowa sędzina halicka, siostra rodzona tychże Skarbków, potem była za Marcinem Wilczkiem wojskim lwowskim z domu Róża, pani żywota świątobliwego.

Z tychże też Skarbków dom **Konarskich**, którzy jeszcze tę Górę trzymają w Wielkiej Polsce, możni, drudzy na Podgórzu albo na sędomierskiej ziemi.

Wspomina Kromer jednego, który z królem albo książęciem Kazimierzem sprawiedliwym grając na pokoju kostki, gdy szańc wielki sadził król, a wygrał na nim wszystkie pieniądze, on z żalu wielkiego i gniewu dał policzek książęciu, potem preez wyszedł z razu. Nieznał od Kazimierza niechęci, owszejki jeszcze, gdy drudzy z pochlebstwa stali mu o gardło, powiedział, że mu za to dziękuję, że mię upomniał, abych się nie-

przystojnyą rzeczą nie bawił. Tych słów i Długosz potwierdza w ten sens: *Non comitum inquam judices, ut pro maxila illata mihi in injuria, miles cui opera in r. p. in meam aliquando mihi erit necessaria, intereat.*

Mego wieku byli ci ludzie możni:

Naprzóod JERZY KONARSKI wojewoda kaliski, który zostawił dwóch synów, Adama biskupa poznańskiego, został po Czarnkowskim Andrzeju z domu Nałęcz, po nim Łukasz Kościelecki z domu Ogończyk.

Jana kasztelana kaliskiego, który z Opalińską z domu Łodzia, siostrą rodzoną marszałka koronnego i jenerała Wielkiej Polski, zostawił potomkiem tylko jedyną córkę Zborowską, kasztelankę gnieźnieńską, hetmanową nadworną, grudziąską, odolanowską, wołpińską, etc. staróściną.

JAN KONARSKI proboszcz świętomichalski i kanonik krakowski, który umarł roku 1580, zostawiwszy koadjutorem na probostwo Erasmusa Dębieńskiego dziekana krakowskiego z domu Rawa, syna Walentego Dębieńskiego, kasztelana krakowskiego. Tego Jana Konarskiego ciało leży w Krakowie na zamku, o którym opowiada to *epitaphiam.*

Cur sic despectus rigidaque sub orbe pendes,
Tam diram pataris cur bone Christe necem?
Pro me quidem suffers, mea crimina portas,
In cruce tu moreris ne crucifigar ego.
Omne igitur toto machina quod contegit in orbe,
Atque animo juncto corpore semper habe.

Tegoż domu Anna Zborowska kasztelanka krakowska, nad której grobem we Zborowie w kościele, jest to *epitaphium.*

Annae illustris et magnifici viri Martini a Zborów castellani cracoviensis consorti charissimae, Stanislao Conario ex Zophia Lanckorunska progenitae matronae, quae per omne mortales humos aevi tempus sancte et inculpate vivens, priscis illis haeroum christiani nominis matronis aequari poterat, postea quam octo filiis et totidem foemelis in lucem editis, domum Zboroviam praeclara auxit sobole, et septuagesimum aetatis annum attigit, placideque anno salutis MLXXV. pridie Calen. Decembris extincta, ad coeleste beatorum migravit consortium. Filii filiaeque superstites ad perpetuam posteritatis memoriam hoc monumentum maerentes posuerunt.

Tamże i te wiersze nad tym grobem pisane w te słowa:

Foeminei exemplar jacet hic praegrande pudoris,
Anna Stanislai filia Conarii,
Quae genitricem habuit Zophiam virtute nitentem,
Lanckoruneo sanguine progenitam.
Cum teneri tria lustra forent aevi illius uxor,
Martino Fauste et tradita Zborovio.
Bis quatuor pueris siquidem totidemque puellis,
Nunc fecit fato prosperiore patrem.
Vidit et auctum opibus magnis et honoribus amplis,
Nam castellanus cracoviensis erat.

Una vixerunt ita quinquaginta per annos,
Sed rapit cuivis mors prius atra virum.
Illa quoque undecimo post laeto extingvitur anno,
Andreae festo sole cadente die.
Mille et quingentis et quinque ubi vixerat annis,
Septenus decades mortis hic annus erit.
Haec ita cum vixit notos in honoribus amplis,
Egregios vidit qualibet arte viros.
Vidit et his similes e prole utraque nepotes
Indole, num dici jure beata nequid.

Dom **Chojeńskich** tamże w Wielkiej Polsce starodawny, jako wspomina katalog Jana Chojeńskiego biskupem krakowskim w roku 1538. O którym Kromer pisze w księgach piątych, dosyć ozdobnie żywot jego wysławiając, przy Skarbku z Góry tejże familii, o onym który do Henryka cesarza w poselstwie jeździł od Bolesława Krzywousta. Był i podkanclerzem koronnym, *vir clarissimus admirabili ingenio, excelso animo, maximo consilio, eruditione et juris peritia non vulgari etc.* O czem w historyi dowodniej i szerzej czytaj.

Tegoż Filip Padniewski biskup krakowski wspomina w księgach swoich, którym dał tytuł *Elogia*, temiż słowy właśnie.

Tegoż ciało leży w Krakowie na zamku, nad którem to *epitaphium:*

Mens ego regis eram, summi columenque senatus
Idemque ope Mercurii paladis et fidei.
Summorum celerem cursum succedit honorum,
Quem dederat virtus invida parca mihi.

Dom **Bączackich** starodawny, którego własnej krwie męskiego narodu nie stało, o tych wiele w historyach czytamy, że byli wielkimi miłośniki ojczyzny, jako wspomina naprzód:

Gabryela, który był starostą kamienieckim w roku 1260.

Mikołaja wojewodę podolskiego wspominają historye i przywileje koronne.

Jerzego i Jana, którzy byli od Wołochów zbici, wspominają historye dosyć znacznie.

Michała Buczackiego kasztelana halickiego wspominają różne skrypta, tegoż jak mniemam wspomina Kromer w księgach 29, list 452; Michała Buczackiego wspomina tenże historyk w księgach 21 żałosnemi słowy w ten sens: *Ibi pleraque omnis nobilitas et firmamentum Russiae cum Michaele Buczacio praefecto Podoliae concidit.* I na wielu inszych miejscach o nim czytać będziesz w historyi. O Michale także Buczackim starościе śniatyńskim, czytaj Kromera księgi 28, którego z męstwa a z dobrej sławy wspomina.

Teodora, który był od Władysława króla gubernatorem województwa podolskiego, i wszystkich państw krajów onych, wspomina Kromer w księgach 22, list 512. Tegoż wspomina w księgach 20. Tegoż w księgach tychże temi słowy tenże historyk: *Quos tamen Teodoricus Buczacius praefectus Podoliae cum expedita manu angustis et impeditis in locis palatos, aliquoties adhortus non levibus incommodis affecit, multosque captivos liberavit* etc. I na inszych miejscach wiele o nim w historyi czytać będziesz.

JAKÓBA biskupa płockiego, i wiele inszych domu tego ludzi zacnych, i rzpltej zasłużonych, wspominają historye, przywileje, i insze skrypta różne, ludźmi możnymi.

Dom **Jazłowieckich**, którzy się piszą z Buczaca, wszakoż tylko po białej płci ten Buczac był w domu ich.

Za wieku mego był JERZY wojewodą ruskim i hetmanem koronnym, lubaczowskim, śniatyńskim, czerwonogrodzkim starostą, który znacznie ojczyznie służył, wszakoż dopiero po śmierci jego to ludzie do niego baczyli. Ale za jego hetmaństwa nie mógł nigdy nieprzyjaciel gwałtownie ruskim krajom szkodzić, jako potem po śmierci jego prędko to czynił; o tym będziesz miał niżej. Był też posłem do cesarzów tureckich od króla Augusta.

Żaden hetman nadeń ludzi więtszych przeciwko nieprzyjacielowi dalej nie wywiódł, jako ten. A to było roku 1571. Słysząc o wielkości pogan, gdy szli z Moskwy z wielką korzyścią, obawiając się aby też szkody jakiej ojczyznie nie uczynili, szedł z ludźmi przeciwko nim aż do Kijowa, ruszył się roku pomienionego miesiąca maja dnia 16. Naprzód do Międzyborza przyciągnął 22, do Chmielnika 23. Potem nocowali pod Ulanowem z Chmielnika wyjechawszy 28. Tam granica polska we trzech milach się kończyła, nie iżeby państw królestwa polskiego, ale tylko samej korony, u Dąbrowy Słobodyskiej, a w mili od Chmielnika do Białej Cerkwi te uroczyska, jako: Kożuchową Dąbrowę, Słobodyska miasteczko, Chorostenka, Wżerażne, Wiwa rzeka, Rohozno, Poddorochami gaj, kędy zapadają Tatarowie strzegąc na solniki ze wszech stron, i naszy także, kto kogo ubieży, Kamienica rzeka, Rastawica rzeka, kędy Strus mąż sławny zabit. Przeszli do Białej Cerkwie dnia trzeciego czerwca, tam szli temi uroczyski, naprzód, Perepetowi kurhani, Mihalhowa Dąbrowa, Kolicianka, Stuhna, Borszczowka, Wijeta, Horodyszcze, Kijów, a z Chmielnika do Kijowa mil podolskich 47. To miasto Kijów ma rzeki blisko siebie, Dniepr, Psioł, Orynin, Trypol, Tasmin, Rossawa, Prypet, Mosna, Roś. Wyjechali z Kijowa 18 dnia czerwca, poszli w pola na Ingulec i na wielki Inguł, oczekiwając szli temi uroczyski. Naprzód Nastaska, Stuhna, Hankowa, Olszanica, Krasnaja reczka, Katanłyk, Ressawa, u niej szlak tatarski wpada w Roś, Ostrik, Kurhan, kędy straż kijowska strzega, Jawłodowa dolina, Krasny Ryg, Bajeraki, Bojatyana, Miedwieże hołowy, Prohi narosy, Horodyszcze, Korson, Olszanka, Olszanica, Szacharów, Kurhan, Hromosibnoje, Perenothe Lebidyńskoje, szlak tatarski wieliki, Taśliki trzy, Lebedyn, w którym zostawili obóz, a przebrawszy się poszli w pola, szli temi uroczyskami, na Jaśmin, Hoły borek, Las nierubajek, Tasmin wierchni, Kosenki, Czarny las od Lebedowa, Ingulce, Trzy łaźnie, Inguł wstał w Boltoskowa lasu, bez Bajaraki mil dwie. Tam się ztąd obrócili do Cyrkas, przeprawili się przez Taśmin, Cybryn mil 16. Tamże zamek nowy, który zową Kitaj Horodek, Cyrkasy zakładał niejaki Ostafiej. Zakołatawszy się tak daleko z wielką szkodą rycerstwa, nieprzyjaciel za folgą szpiegów uszedł. Obrócili się nic nie sprawiwszy do Kaniowa siedm mil, szli tą drogą: Można, kędy się pławili, Czartowaja Mohiła, Skaratul, Ostafiowe Kołodeży, Radymanów, Pereasłan, Horodyszcze, Treboszny. Przyszli do Kaniowa jedenastego dnia lipca, do Białej Cerkwie mil dwanaście. Od Bezbajeraków siedm dni chodu do siedmi Bajeraków. Tam ztąd dzień chodu do Pieszczanego Borodu, a z tamtąd niedaleko do Bukowoje Bajeraki. Oględowali ostrogi

naprzedniejsze na rzece Nieprze, Bazawłuk, który jest mil 35 od Cyrkas, Biało Ozerski 47 mil od Cyrkas, Chortycza mil 40. Przyszli do Pikowa miasta Filona Kmity Czarnobilskiego wojewody smoleńskiego etc. miesiąca lipca dnia 14. Do Chmielnika, ztamtąd do Winnice tegoż miesiąca dnia 20. Do Baru 22. Potem każdy do swego domu. Tam acz nań narzekali dla wielkich szkód swoich żołnierze niektórzy, mniemając aby za jego folgą Tatarowie ujść mieli, wszakoż ci którzy o wszystkiem dobrze wiedzieli w tem go wyświadczali, że niewinnie niechęć od nich odnosił. Ale według pospolitej powieści, ten co ma szkodę, ma i grzech, bo z frasunku swoje winy rozmaite ludzie kładą na winne i niewinne. Na wielu miejscach czytać o tym dobrym hetmanie i prawdziwym miłośniku rzpltej będziesz, spraw jego wiecznej pamięci godnych. Zostawił z Tarłowną z domu Topór to potomstwo:

Michała starostę chmielnickiego, który przodków swoich w dobrych sprawach nie wydawał, męża acz wzrostem małego, wszakoż serca i szczęścia na nieprzyjaciela wielkiego. Umarł roku 1582.

Mikołaja starostę śniatyńskiego, który w młodości swej z wielkim kosztem ku ozdobie ojczyznie i rzpltej służył. Ten Jankułę wojewodę z niemałym ludzi jego rycerskich (pocztem) poimał, do Lwowa przywiódł, kędy z rozkazania króla Stefana ścięt, o czem będzie w historyi.

Andrzeja starostę czerwonogrodzkiego, który w młodych leciech umarł.

Hieronima i córek także kilka, jako naprzód, Marcina Czuryła rotmistrza sławnego żonę, o którym pod Wręby czytać będziesz, Wolską na Podchajcach, i drugie panny.

Dom **Białobrzeskich** w sędomirskiem województwie, z którego także wiele mężów sławnych bywało, wieku mego byli ci ludzie znaczni, dwa bracia rodzeni, jako naprzód Marcin Białobrzeski biskup kamieniecki, opat mogilski, prawy i przykładny biskup. Ten jako dosyć urzędowi swemu czynił, toć się niżej krótko okaże; jako rzpltej służył, i tegoć się tu krótce dołoży. Był w poselstwie słan od obojga stanu rzpltej, tak duchownego, jako i od świeckiego, z województwa krakowskiego, na elekcyą króla Henryka do Warszawy, dwa kroć, a przedtem do Stężyce, także był posłem na konwokacyi do Proszowic, był posłem na sejmik od kapituły krakowskiej z Marcinem Izbińskim z Rušca z domu Róża skolastykiem, z strony konfederacyi nowej, którą pokazał długą a ozdobną i wszystkim ku słuchaniu wdzięczną oracyą, być złą a barzo szkodliwą, nietylko wierze powszechnej, ale wszystkiej rzpltej, pokazując z niej wielką swawolą, zkąd i to ukazał pięknym a prawdziwym dowodem, że *mutata religione, et monarchiae, regnaque ut mutentur necesse est,* toć się potem szerzej w historyi pokazać może.

Był potem posłem od wszystkiej rzeczypospolitej do cesarza Maxymiliana z tem poselstwem, opowiadając mu o królu Stefanie już wybranym, a o to go prosząc, aby tym którzy się odłączyli od nich, nie *in favorem* ich nie czynił, na królestwo, na które go jachać poduszczali, nie jeździł etc. O czem potem w historyi szerzej mieć będziesz.

Potem jeździł do Węgier od króla Stefana, na pogrzeb Krzysztofa Batorego wojewody siedmigrodzkiego, rodzonego brata królewskiego.

Tenże służąc kosztem niemałym rzpltej i królowi panu swemu, urząd swój kapłański miał na baczeniu wielkiem, nie bawiąc się sprawami inszemi, jako prawy biskup i kapłan przykładny; pisał wiele ksiąg do poprawy żywota ludzkiego potrzebnych, jako to okazują wiersze te niżej pisane przez Andrzeja Trzecieskiego, szlachcica starodawnej familii polskiej, z domu Strzemię, sekretarza królewskiego. Co się naprzód tak zaczyna od wychwalania familii i urodzenia szlachetnego, a potem z poczciwego wychowania, za którem się i godność do posług rzeczypospolitej, w nim wyżej pominiona rozkrzewiła, co szerzej czytając sam zrozumiesz, a to się tak zaczyna w te słowa.

REVERENDISSIMI IN CHRISTO PATRIS DOMINI

MARTINI BIAŁOBRZESKI

EPISCOPI CAMENECEN. ET ABBATIS CLARAE TUMBAE DIGNISSIMI,

breve elogium per Andream Tricesium equitem polonum, secretarium regium, ad memoriam posteritatis conscriptum.

Quem Deus ad celsos virtute evexit honores,
Illius haud poterit splendida fama mori.
Ut Bialobresi peperit tua quam tibi virtus
Te fama aeterna laude sub astra vehet.
Natus enim celebri de nobilitate polona,
Quae fert Habdancum Scube vetuste tuum,
Janusso atque Anna Janicovia, ab ordine fratum
Cisterci in gremium riti receptus eras.
Artibus ingenuis teneris instructus ab annis
Cracoviae et priscae religionis amans,
Lectus ob id Mogilae abbas, post laodicensis
Praesulis egregie functus es officio.
Varsaviamque sacerdotum bis ab ordine ad urbem,
Henricus cum rex eligeretur, eras
Legatus; dein Steziciam quoque missus, obisti
Munus id, ad Gallos ivit ut ille suos.
Te tandem austriacam respublica misit ad urbem,
Sceptra negans caesar Maxmiliane tibi.
Atque ideo Stephanus tibi dat camenecidos orae
Praemia virtutis pontificale pedum.
Plura daturus adhuc, neque enim clementia finem
In bene promeritos maxima regis habet.
Regius at postquam letho germanus obisset,
Ad Transylvani ditia rura soli,
Rex idem Stephanus te nuper jussit abire,
Funebri et pompae nomine adesse suo.
Inde Sigismundus te magno affecit honore,
Quem dominum patris gens habet illa loco.
Hi Bialobresi vir magne fuere labores
Hactenus, ante aevum grande senile, tui
Ingenii monnmenta etiam quem nosse juvabit,
Haec scripta haud pridem carmina pauca legat.

De Operibus Ejusdem in lucem editis.

Aspicis effigiem sacrataque praesulis ora,
Cernere at ingenii si monumenta cupis,
1. *Turcarum imprimis de religione libellum,*
Et rebus gestis Marte potente, legas.
2. *Hunc missae canonis assertio docta sequatur,*
Authorum ex sacris undique lecta libris.
3. *Inde cathechesis relegatur, ubi explicat omnes*
Christiacae fidei fusius articulos.
4. *Huic methodo egregia confessio scripta latine*
Jungenda est, varia quae ratione docet,
5. *Quod pater et natus cum flamine sint Deus unus,*
Humanasque animas vivere post obitum.
6. *Censura est etiam de raptu scripta puellae,*
Quae, quod raptus hic est fabula ficta, probat.
7. *Postmodo Postillae spaciosa volumina cernens,*
Non frustra, dices, vixerat iste pater.
Scilicet invenies hic grana ex omnibus illis,
Materiae hoc tractant quimodocunque genus.
Nec tamen et rythmis conscripta poëmata desunt,
8 et 9. *Ut Tobiae et Jobi dramata sacra docent.*
Vive ergo aeternum Martine, laboribus ejus
Utentes tantis, ingeminare decet.
Et petere a Christo, huic similes ex ordine sacro
Pontificum, ut semper patria nostra ferat.

Stanisław Białobrzeski opat jędrzejowski, brat rodzony tegoż pomienionego biskupa, który przodków herbu nie wydał, *humanitate et liberalitate* przeciwko każdemu, nietylko wielkiego ale i namniejszego stanu człowiekowi, uczciciel i chlebodawca był wielki, urzędu swego i powołania przestrzegając na wszem.

Dom **Słumowskich** starodawny, z którego za wieku mego Stanisław był arcybiskupem lwowskim, prawy biskup, pobożność, bogobojność wielka w nim była. Umarł roku 1573.

Dom **Pękosławskich** w sędomirskiem województwie starodawny, piszą się z Pękosławic, był wieku mego Stanisław Pękosławski mąż znaczny, który przez długi czas żołnierzem będąc przy hętmanie wielkim Jerzym Jazłowieckim, potem pode Gdańskiem miał rotę konną i pieszą od biskupa krakowskiego Krasińskiego z domu Ślepowron, którą był dobrowolnie z chęci królowi posłał, jako miłośnik ojczyzny. Z tą rotą mężnie sobie ten Pękosławski poczynał, co do niego król Stefan obaczywszy, starszym go nad szańcami u latarnie uczynił, którego przemysłem i sprawą jako było latarnię zbito, tak też i nieprzyjaciela wiele porażono. Potem po upokorzeniu gdańskiem, obrócił go król z rotą przeciwko Tatarom na Podole. Tam mało sobie odpocząwszy, gdy z Moskiewskim wojna zaszła, w takowejże posłudze jako i pode Gdańskim był; miał rotę konną, szańce sprawował u Połocka i pod Łukami, także wszędy pod inszemi zamki, za co opatrzenie znaczne wziął, naprzód jurgelt, potem Margeburg, Aszkand do niego przyłączywszy, mu dano.

Dom **Cieklińskich** na Podgórzu starodawny i znaczny, opowiada w Krośnie u mnichów *epitaphium* jednego temi słowy:

Generosus dominus Stanislaus Ciekliński vicecapitaneus sanocen. virtute, fide, sapientia ac pietate praestantissimus, in Dno pie obdormivit, cujus anima requiescat in pace. Anno 1568, die 23 Julii.

Tego brat rodzony Mikołaj był burgrabią krakowskim, człowiek żywota i spraw poczciwych, który także z młodości swej wiele a pożytecznie służył rzeczypospolitej, będąc przy Ocieskim kanclerzu koronnym.

Andrzej synowiec tego burgrabie, który *multorum hominum mores vidit et urbes*, kanonik krakowski, *vir gravis, prudens,* naprzód był starszym sługą u Piotra Zborowskiego wojewody krakowskiego, starosty, generała. Potem po śmierci jego u Piotra Myszkowskiego biskupa krakowskiego był marszałkiem, a to był syn wyżej pomienionego Stanisława. Jest dom znaczny i rozrodzony, ludzie rycerscy z niego i znaczni bywali.

Dom **Suchodolskich** z sędomirskiego powiatu starodawny, z których Mikołaj wieku mego był starostą na Kiesi, pisał się z Marnawy, rotmistrz królów polskich dawny, ten wiele a mężnie z nieprzyjacioły królów polskich i księstwa litewskiego czynił. Naprzód był oblężon na Kiesi, w roku 1578 przez kilka niedziel, wszakoż tak, z czego wiecznie pochwalon być musi, ono więzienie cierpiał statecznie, odpór nieprzyjacielowi dawał, dotąd, aż ludzie królewscy na odsiecz mu przyszli, Moskwę porazili, działa pobrali, o czem będzie przy litewskich herbiech, więźniów wiele sam ten rotmistrz znacznych dostał, jako kniazia Obolińskiego, Kierzepolskiego i innych. W inszych potrzebach wiernym królowi panu swemu a prawym mężem się okazował, więźnie podawając, nie dopuszczał żywności na zamki moskiewskie, a to z niemałym kosztem swym czynił, rotę zatrzymawając na swój własny grosz. Inszych zasług jego, które podejmował k'woli sławie dobrej ten mąż sławny, potem w historyi więcej i dostateczniej obaczysz, herb ojczysty jego Abdank i Pobóg po matce.

Dom **Regowskich** w sędomirskiem województwie, w powiecie radomskim, był jeden opatem sieciechowskim, o którym *epitaphium* powieda tamże w klasztorze pisane w te słowa:

Regovius Felix abbas sub mole sepultus
Lustra jacet vitae post duodena suae.
Quod fuit mortale polo stelante receptum est,
Fama etiam terris non moritura viget.

Tamże pod nim drugiego Regowskiego są te wiersze w te słowa pisane:

Conditur hac Regovii corpus sub mole Joannis,
Condere virtutem nulla sepulchra queunt.
Illa viget semper dum tellus stabit et unda,
Et surgent nitidis sidera celsa polis.

Był to mąż sławny i żołnierz rządny. Mikołaj brat jego, który zostawił z Sie-

dlecką Anną potomstwo syny i córki. Stanisław brat ich trzeci, który w chełmskiej ziemi majętność ma nabytą.

Dom **Pietraszewskich** w sędomirskiem województwie starodawny i znaczny. Był Jan podstarościm oświecimskim, człowiek do posług rzeczypospolitej godny wieku mego, prawy Abdańczyk był, *cordatus et liberalis.*

Bęszewscy w sędomirskiem województwie.

Borzykowscy z Borzykowej w sieradzkiem województwie, z których Fryderyk był proboszczem stemberskim, cnotliwy i pobożny kapłan.

Przeswyccy dom starodawny i znaczny z łęczyckiego województwa; w sędomirskiej ziemi był N. który tam majętność miał nabytą, potomstwa nie miał własnego, był człowiek cnoty i pobożności wielkiej, i do posług rzpltej godny.

Radzanowscy w powiecie wiślickim, w województwie sędomirskiem.

Miłkowscy w sędomirskiem województwie dom dawny i znaczny.

Jugoszewscy tamże dom dawny i znaczny.

Klonowscy w powiecie radomskim, w sędomirskiem województwie.

Kowalscy dom starodawny i znaczny.

Dunikowscy w przemyskiej ziemi dom starodawny i znaczny.

Bystrzejowscy z lubelskiego województwa dom znaczny.

Dłotowie tamże dom starodawny i znaczny.

Czarkowscy z drogickiego, dom starodawny i znaczny.

Wojewodscy z Podlasza dom starodawny.

Mikołajewscy od Gniezna, **Szczycieńscy**, **Malczewscy**, tamże domy starodawne.

Roguscy od Rohatyna, w Rusi i Mazowszu mają.

Kajmirowie w łukowskim powiecie, byli to bracia wielkiej zgody i miłości, że trudno o takiej drugiej usłyszeć.

Dom **Choryńskich** w kościeńskim powiecie starodawny, którzy Chorynią utracili tym sposobem. Był Symon Choryński, który miał ze dwiema żonami pięć synów; ci co pierwszej żony byli, mężowie wielcy, jako Jakób, który u Ludwika króla węgierskiego roty znaczne miewał, tamże czyniąc na harcu zabit z działa od Turków. Wojciech także będąc człowiekiem rycerskim, służąc Opalińskiemu Piotrowi ochmistrzowi królowej, umarł. Jan brat ich trzeci, wszyscy na części swe w Choryni wzięli u Brodnickich z domu Łodzia summę niemałą pieniędzy po śmierci ojca swojego, z której summy częścią skupili macochę, niejaką Łucką, która także miała synów dwu z ojcem ich Szymonem; Marcina, który zabit przed Kościanem, i Macieja, który potem po śmierci brata swego część swą i jego przedał tymże Brodnickim. Z temi pieniądzmi służąc Opalińskiemu ochmistrzowi, ożenił się w Poznaniu, zostawił dwu synów, Chrzysztofa i Tomasza, natenczas *minorenes.*

Rogoźniscy w sieradzkiem województwie starodawni.

Kunicey w Wielkiej Polsce.

We Śrzedzie ołtarz fundował tegoż klejnotu Rażek dziekan, o czem powieda napis tamże.

Hoc opus constructum expensis venerabilis Dni J o a n n i s R a s e k *decani srzeden., ac vita deceden., anno 1543.* I innych wiele ornamentów kościołowi onemu nadał; dwa herby A b d a n k i K o r a b.

Skoroszewscy w Wielkiej Polsce, w poznańskiem; był jeden w roku 1572 w Turcech w pojmaniu, z którego jeśli wyszedł albo nie, tego wiedzieć nie mogę, tylko iżem się tam z nim poznał, z którejby był familii, tegom się u niego dowiedział.

Olbrycht Oborski tego herbu, będąc rotmistrzem króla Stefana, wiele a mężnie z nieprzyjacioły sobie poczynał, jako pod Kiesią, pod Połockiem i Sokołem zamki. Więźnie królowi panu swemu znaczne wodził, pod Lenwartem, Jaskaratem, wiele a z pochwałą rycerzów dobrych czynił przedtem w różnych krainach, na dworzech u cesarza i królów chrześciańskich wielu męstwo jego znaczne i sławne było.

Białoskórscy w płockiem województwie, z których jeden we lwowskiej ziemi, mąż urodziwy, był i pisarzem polnym tamże, roty znaczne wodził.

Wołczkowie w chełmskiej ziemi tak nazwani, ale są właśni **Rokuciowie**, z których jeden J a n był mężem i rotmistrzem sławnym wieku mego.

Borzymińscy na dobrzyńskiej ziemi dom starodawny.

Bieleńscy z których jeden był rotmistrzem na Tykocinie.

Czełatyccy w przemyskiej ziemi są, co tego herbu używają.

Waleńscy w płockiem województwie dom rozrodzony.

Dąbrowscy w sieradzkiem województwie są, którzy tego herbu używają, drudzy są co R ó ż y, jakoż o tem niżej czytać będziesz w księgach wtórych.

Kotubscy w sieradzkiem; był B e r n a t za wieku mego mąż wyborny, zostawił synów pięć mężów dobrych i córki z A n n ą K u r p i o w n ą z domu Ś l e p o w r o n. Z tymiż jednej dzielnice **Magnuscy**.

Psarscy z któregoby województwa byli, wiedzieć nie mogę, tylko w Gnieźnie wspomina *epitaphium* jednego temi słowy:

Hic tumulus operit reverendum ac praestantem virum Dm ***A l b e r t u m P s a r s k i*** *juris utriusque doctorem, canonicum vicariumque in spiritualibus, et officialem gneznen. generalem, virum eximia eruditione, singulari prudentia, summa pietate praeditum; queris qua is solertia in consiliis dandis, qua justicia in causis deceden., qua denique benignitate et liberalitate in pauperes fuerit, interroga singulos, rem tibi ex ordine pandent. Qui quid diem suum obiit, anno aetatis suae 90, mensis Octobris, anno vero Incarnationis Domini 1567.*

Leszczyńscy; był jeden pisarzem grodzkim w Płocku, drugi brat jego kanonikiem tamże.

Dom **Młynkowskich** starodawny i rozrodzony w Wielkiej Polsce.

Warzyccy z łęczyckiego.

Wojenkowscy tamże.

W Krakowie na zamku jest *epitaphium* na grobie, na którym A b d a n k i ten text napisany:

Generoso Domino G a l l o r a t i b o r i e n.*, wladario cracovien, memoria bene merita posuit, anno Domini 1515.*



Dom **Machowskich** na Podgórzu starodawny, którzy za wielkie męstwo otrzymali ten hełm tym sposobem, jakoś czytał w Gniaździe cnoty, dom znaczny był wieku mego, a ten któremu było dano ten hełm, jednegoż tylko syna zostawił, który potem córkę jednę, a ta wyniosła część majętności w dom obcy niemałą.

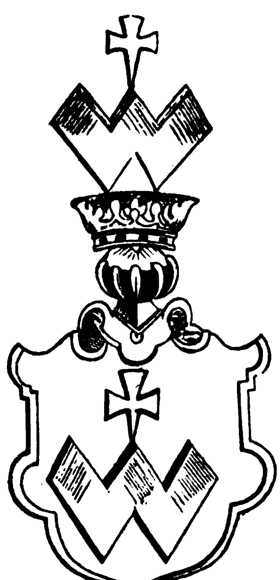
Piotr Machowski, który z Jordanową żupnika krakowskich żup córką zostawił dwu synów; ci byli wieku mego ludźmi znacznymi w sprawach rycerskich, na których młodość swą trawili na Podolu. Stanisław starszy zostawił potomstwo z Żelińską z domu Ciołek.

Jan brat jego rodzony, mąż sławny, który w Węgrzech i indziej z nieprzyjacioły kopią kruszył, zostawił także z Żelińską siostrą rodzoną wyżej pomienionej potomstwo.

O KLEJNOCIE SYROKOMLA,

KTÓRY Z TEGOŻ KLEJNOTU POCZĄTEK MA.

Pisze o nich Długosz, że przodkowie herbu tego bywali *modesti*, o których przypatrzywszy się herbu własności, krótko czytać będziesz, także o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.



Naznaczniej katalog wspomina Jakóba biskupem płockim, który był *secretorum et palatii apostolici auditor famosus.* Wzięt w roku 1397 po śmierci Mamphiola z domu Alabanda, to jest, końska głowa w miesiącu. Był to syn Floryanów z Kurdwanowa, z ziemie krakowskiej. Ten naprzód będąc plebanem w Bielem, jadąc do Ilkusza, prosił Pana Boga ustawicznie aby go wspomógł, żeby się mógł uczyć. Owa jednego czasu wszedł zwykłej godziny na modlitwę, której dokończywszy, obaczył na ółtarzu wór pieniędzy, w którym było sto grzywien, który on wziął, a Panu Bogu podziękowawszy, jechał do Włoch do Bononii, tamże ztąd do Polski nie przyjechał, aż na biskupstwo płockie od papieża konfirmowany. Tenże ze złota dał urobić *imaginem Jesu Christi Salvatoris nostri.* K'temu siedmdziesiąt i dwie *imagines discipulorum* ze srebra. Inszych klejnotów wiele kościołowi płockiemu nadał. Żył na biskupstwie lat 28. Umarł roku 1425 w niedzielę mie-

siąca maja, w Płocku tamże pochowan, po nim nastał Stanisław z domu Pierzchała.

Pisze o tym Jakóbie, że wiela dziesięcin, które sobie panowie i szlachta przywłaszczali, doszedł kościołowi płockiemu.

Dom **Grocholskich** w sędomirskiem województwie starodawny, który wspomina *fundus* w Grocholicach kościoła onego, który jest w dzierżawie Piotra Zborowskiego. Tam jeszcze *epitaphia* z funduszem się zgadzają temi słowy:

Jacobus Grocholski canonicus cracoviensis, et Andreas fratres germani de Grocholicae me fieri fecerunt, anno 1460.

Tamże groby ich przed wielkim ołtarzem na kamieniach, herb Syrokomla był roku 1583.

Swieszkowscy w sędomirskiem województwie, dom starodawny i znaczny był wieku mego, jak mniemam jednej dzielnice z tymiż **Grocholskimi**.

Stefanowscy z sędomirskiego województwa, z których Jan wieku mego był w skarbie pisarzem, człowiek godny, w sprawach pilny, uczony, zkąd był w wielkiej łasce u króla Stefana i na baczeniu. Tego urodziła Młodziejewska z domu Ślepowron, siostra rodzona Jacynta podskarbiego koronnego, o którymeś pod Ślepowronem czytał.

Żołędziowie w Rusi u Halicza mężowie wyborni i dom rozrodzony; tych przodek kiedy byli Turcy pode Lwowem, gdy się dowiedział że mu brata zabili, skoczył między pogany, potkał się z jednym, zbił go mężnie z konia kopią, do drugiego z mieczem skoczył, wtem go drugi Turczyn z tyłu zajachał, gdy się z mieczem Żołądź wynosił na onego, on gi wtem żarko najachawszy, szablą ściął; ujachał bez głowy na pół stai, trzykroć mieczem kinął, potem z konia spadł. Brat trzeci, będąc w trzecim pułku, tego się dowiedziawszy, mając z sobą Zawiszę z domu Sas, których w pułku było sto koni, najachawszy one Turki którzy się byli w Chrześciany wpaśli, na głowę poraził, i drugie więcej sobie poczyniwszy pocztu trapił, tak, że od tego czasu z Tatary nie jeździli do Polski więcej.

Dom **Chybickich** w sędomirskiem województwie starodawny i mężowie wyborni; był Wojciech Chybicki w Litwie przy Hlebowiczu podskarbim księstwa onego sługą starszym, który wiele a mężnie z nieprzyjacielem sobie poczynał, jako przedtem, tak i na ten czas gdy król Stefan z wojskiem wielkiem wszystkę ziemię moskiewską wojował mieczem i ogniem, zamków niemało pobrał, ziemie inflanckiej dostał etc. O czem potem w historyi czytać będziesz.

Wiele domów inszych, którzy Habdanku używają miasto herbu tego, rozumiejąc o nim więtszą zacność i dawność, jakoż tak jest że dawny, i żaden pewnego początku jego wiedzieć dla tego nie może; ale ten krzyż nowo za znaczne zasługi przodkowi tejże familii dano, jakoś o tem czytał w Gniaździe Cnoty.

Inszych domów wiele w różnych województwach, których ja w tak szerokiem królestwie znać nie mogę.

O KLEJNOCIE POBÓG

STARODAWNYM POLSKIM,

który tak jako Długosz opowieda, ma początek od **Jastrzębca**, i wszystkie podkowy jako jedno je obracają, i w polu błękitnem, każda familia takich znaków używa. Pisze Długosz o przodkach że bywali gniewlili; początek tego herbu tak jakom ci w pierwszych księgach opisał, a tu się tylko przypatrzywszy własności jego, czytać będziesz o przodkach, także i potomstwie ich, ktore ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę. Ma być **biała podkowa w polu błękitnem.**



Długosz opowieda STEFANA arcybiskupem gnieżnieńskim w roku 1038, którego **Janicius** inszej familii kładzie w katalogu swym, o czemeś już wyżej czytał, a ten umarł w roku 1050.

Potem katalog opowieda **Stefana** biskupem płockim w roku 1088, który był wzięt po **Marku** z domu **Śrzeniawa**. Był potwierdzon od Wiktoryna trzeciego tego imienia papieża. Pisze o nim że był *vir modestus, vitae castae et pudicitiae amator*. Do tego o nim powieda, że był wielki miłośnik ojczyzny i kościoła bożego. Umarł w roku 1099. Po nim nastał **Filip** z domu **Doliwa**.

BOLESTĘ tegoż herbu wspomina Kromer w księgach szóstych temi słowy: *Erat autem castellanus visnen. et illam oram Prussis finitimam pro Boleslao Crispo administrabat etc.* O tem będziesz szerzej czytał w historyi. A to się działo w roku 1167.

Stefana wojewodą krakowskim wspominają listy klasztoru czyryckiego, przy których jeszcze własne pieczęci są zawieszone. A to było w roku 1145.

Floryana tamże tegoż klasztora listy wspominają wojewodą sędomirskim, czego pieczęć potwierdza i podpis ręki jego.

Piotra biskupa płockiego wspomina katalog w roku 1260. Był wzięt po Andrzeju Ciołku w roku wyżej pomienionym, żył lat trzy, umarł roku 1263. Tamże w Płocku pochowan; po nim został Tomasz z domu Półkoza.

Jakóba kasztelanem sieradzkim wspomina tamże w katalogu przy tym biskupie, dla tego że to był syn jego.

Bernarda biskupa płockiego wspomina także katalog, był wzięt po Klemensie z domu Pierzchała, wszakoż tylko był obran, nie mógł mieć konfirmacyi, i tak przez siedem lat nie miał on kościół biskupa; jeśli umarł albo inszemu dano, tego nie wspomina, tylko opowieda po nim Mikołaja z domu Prawdzic, a to było w roku 1358.

Z tychże tam przodków potem były domy możne, i rzeczyposp. zasłużone.

Naprzód dom **Koniecpolskich**, których tak historye jako i insze skrypta zdawna możnymi i zasłużonymi opowiedają; naprzód:

Przedbora koniecpolskiego, starostę wielkopolskiego, wspomina napis w kościele w Koniecpolu, w roku 1309.

Jakóba koniecpolskiego wojewodą sieradzkim wspomina napis na tablicy w tymże tam kościele roku 1309.

Jakóba koniecpolskiego wojewodą łęczyckim tamże przy nich opowieda napis w roku 1380.

Jana koniecpolskiego kanclerza koronnego, i starostę sieradzkiego, tamże opowieda w roku 1499. Którego i wiele listów rycerstwa polskiego, także klasztornych i inszych kościołów wspomina.

Przedbora syna Jakóba Koniecpolskiego kasztelanem sędomierskim wspomina, przemyskim, lwowskim starostą, tegoż wieku i czasu.

Przedbora syna Jana kanclerza wyżej pomienionego, wspomina na tejże tablicy w Koniecpolu w roku 1450.

W wielkim młynie, kędy własna była ojczyzna ich, i klasztór tam fundowali, są *epitaphia:*

Sepultus est hic magnificus dominus Joannes Koniecpolski regni Poloniae cancellarius, et cap.siradien., qui obiit anno Domini 1405, die 26 Marcii. Et generosi Joanes, filius qui obiit anno 1471, feria 6 post festum Paschae. Pretbor obiit anno 1476, feria 6 ante Pentacostes. Jacobus praepositus sancti Floriani, feria 5 ante Margaretae, anno 1481.

Jakóba syna Przedborowego tamże katalog opowieda na tej tablicy w Koniecpolu kasztelanem przemyskim; umarł w roku 1456.

Mikołaja syna Jakóbowego, starosty przemyskiego, tamże opowieda napis na tej tablicy w roku 1459.

Mikołaja starostę przemyskiego tamże ten katalog opowieda, który umarł w roku

1549. Opowieda matkę jego Barbarę Tęczyńską kasztelana krakowskiego córkę. Wieku mego byli ci ludzie zacni, jako naprzód:

Mikołaj kasztelan rosperski, którego potomstwo Andrzej, który bywał rotmistrzem za Augusta, z Ligęzianką zostawił potomstwo. Jan człowiek uczony, w godności z przodki swymi do posług r. p. wyrównał. Mikołaj w sprawach także rycerskich biegły. Córki, Zofia Czerska sędzina ziemska krakowska i drugie panny.

Stanisław starosta wieluński, brat jego rodzony, który z Ligęzianką, kasztelana wiślickiego rodzoną siostrą zostawił to potomstwo. Naprzód Stanisława, Mikołaja Zygmunta. Alexander dworzanin króla Stefana, mąż sławny i rotmistrz, Chrzysztof. Córki, Anna Czyżowska kasztelanka belska, Zofia Jordanowa, Helżbieta Ossowska podstarościna nowomiejska, drugie panny.

Dom **Filipowskich** z Siekluki od Jasła starodawni, jednej dzielnice z Koniecpolskimi, których przodkowie znacznie r. p. zasłużeni bywali.

Wieku mego był Hieronim krajczym koronnym, starostą nurskim, ostrowskim i ostrołęckim, w potrzebach znacznych bywał. W Węgrzech będąc przy Stefanie wojewodzie siedmiogrodzkim, a potem do Polski przyjechawszy, gdy na królestwo był wzięt ten wojewoda, znaczne opatrzenie miał od niego. Potem we wszystkich potrzebach, które ten król z nieprzyjacioły królestwa tego miewał, był, jako naprzód pode Gdańskiem, potem po wszystek czas w Moskwie, gdzie i do znacznych potrzeb z niemałymi ludźmi był sylan, jako od wielkich Łuk pod Toropiec, coć napotem historya powie, czego i ja tu krótce przypomnieć nie zaniecham, co się działo tym sposobem.

Będąc król Stefan pod Wielkiemi Łukami, w roku 1580, a chcąc ich mocą dostać, jakoż i dostał. Wtenczas prawie od Moskiewskiego przyszedł hetman rzeczony Demensa pod zamek Toropiec, który tylko szesnaście mil leży od Wielkich Łuk, na jezierze barżo wielkiem. Będąc tam ten hetman, barzo wielkie szkody czynił w ludziach tych, którzy w picowanie chodzili, i czasem się pod wojsko podmykał, czychając na to, jakoby mógł kiedy na nieopatrzne z ludem swym uderzyć. O czem mając sprawę król Stefan. wyprawił Barbidziurdzia Węgrzyna z ludźmi które miał w swojej sprawie, przyczyniwszy mu i Węgrów inszych do tego pieszych węgierskich kilkaset, potem rajtarów koni sto, nad którymi przełożył Sobockiego dworzanina swego Polaka, dworu swego kilkadziesiąt koni dworzan, mężów wszystko na wybór, nad którymi przełożył Hieronima Filipowskiego.

Ci ludzie uszedłszy kilka mil, trafili na świeży szlak wielkiego wojska moskiewskiego, dla czego zatrzymali się na onem miejscu, mówiąc: Że tu nietylko o nas idzie, ale i o insze, wdać się w posługę nie podług plecu, byśmy miasto przysługi nie zasłużyli niełaski. To słysząc z onego dworu królewskiego, odłączyli się ci mężowie dobrzy, jako: Sobieski z domu Janina Marek, Jakób Potocki z domu Piława, Porudeński Jan z domu Byliny, Gołecki, Podhorecki Arnolf, Rożański Mikołaj, Bułha Wołyniec pietyhorec wojewody kijowskiego, Karchowski Węgrzyn, Sekeł Mojżesz, Sekeł Andreasz i młody Bamfi, Węgrowie, szli onym szlakiem pod ludzie, trafili na straż, do której skoczywszy mężnie, kilku z koni zbili,

języka dostali, od którego sprawy dostawszy, że był lud barzo wielki Moskwy i Tatarów, szli do swych nazad z więźniami. Było to z podziwieniem wszystkich, i niektórzy że z nimi nie szli barzo żałowali. Wszakoż starszy wojska onego jako baczni, co inszego w tem upatrywali, że nie dopuścili wielem ich pod ludzie, owszejki ku obozowi cofnęli. Filipowski nocą z onego stanowiska do obozu dawając znać królowi o wszystkiem bieżał, opowiedając chęć ludzi wszystkich onych które posłał (od których on odjechał) przeciwko nieprzyjacielowi jego, choć wiedzą o barzo wielkiem wojsku. Król słysząc te słowa od niego, znowu go do onych ludzi posłał, rzekłszy: Panie Bożeż wam szczęść, gdyżeście tak chętliwi, idźcie w imie boże. A potem im dał posiłek taki, o czem będzie przy herbie Zbaraskich pod Januszem wojewodą bracławskim, który był ze dwiema tysiąc koni posłan.

Tenże Hieronim Filipowski był posłan z ludźmi przedniejszymi od tego tam wojewody bracławskiego ku Toropcowi znowu, jako tam o tem szerzej czytać będziesz, jako sobie poczynali mężnie i z dobrą sławą, jako serca wszystkiemu wojsku na nieprzyjaciela dodali, i to tam krótko obaczysz. Wiele znacznych a pamięci godnych posług na różnych miejscach tego męża sławnego obaczysz, a potem w historyi szerzej.

Dom **Rokszyckich** starodawny, z Filipowskimi jednej dzielnice.

Dom **Burzeńskich a Kielanowskich** na Podgórzu, starodawny i znaczny; wieku mego był Wojciech opatem świętokrzyskim.

Dom **Polanowskich** w Rusi, którzy wyszli z krakowskiego województwa, dom możny w onych krajach. Był wieku mego Jan Polanowski człowiek wieku swego w sprawach rycerskich znaczny, którego było to potomstwo, Walenty, Jerzy, mężowie dobrzy, i córka Anna.

Dom **Kosobuckich** starodawny i znaczny, w płockiej ziemi na Zawkrzu, z których wieku mego byli ci ludzie r. p. zasłużeni. Naprzód trzej bracia rodzeni, był jeden kanonikiem płockim, drugi Mikołaj Kosobucki kasztelan sierpski, który był zostawił tylko trzy córki; naprzód Wodyńską, dzisiejszego kasztelana liwskiego matkę; Annę Gołyńską, potem była za Balcerem Węzłem z domu Rogala; Jadwiga trzecia córka tegoż kasztelana, której się był dostał działem Krajków i pół Lipy, naprzód była za Wiśniewskim rzeczonym Owiesek, starostą mławskim, potem za Życkim, a za trzecim skryptorem tych ksiąg. Tej ciało leży w ojczyźnie jej własnej Krajkowie, umarła roku 1572, w sobotę kwietnią, *requiescat in sancta pace.*

Trzeci Jan Kosobucki kasztelan liwski, którego zostali synowie dwa: Mikołaj pisarz płocki, człowiek uczony, rzpltej znacznie zasłużony w owym kraju, ten z Działyńską wojewody chełmińskiego córką zostawił potomstwo.

Stanisław drugi syn tegoż kasztelana, pisarz zawkrzewski, zostawił potomstwo ze dwiema żonami.

Córka Niszczyka starościna ciechanowska, przemyska etc. pani spraw i żywota świątobliwego była.

Wojciecha Kosobuckiego było to potomstwo: Jakób chorąży płocki, który z Noskowską biskupa płockiego synowicą zostawił potomstwo.

Stanisław, który z Niszczycką wojewodzanką zostawił potomstwo.

Piotr z Wierzbowską także zostawił potomstwo.

Maciej z Wilkanowską kasztelanką płocką *sterilter decessit.*

Jan z Kępską *steriliter decessit.*

Jakób który trzymał Kosobudy, zostawił syna Pawła *adolescentem apprime nobilem* i córek pięć.

Brat jego był kanonikiem płockim i plebanem w Krajkowie i w Glinojecku, człowiek był spokojny, tak na tem przestawał, więcej nie pragnął.

Dom **Szmackich**, dom starodawny i znaczny, którzy wyszli z województwa lubelskiego do sędomirskiej ziemi, ludzie rycerscy.

Benisławscy z mławskiego powiatu z Mazowsza.

Był Mikołaj pisarzem grodzkim sędomierskim, człowiek godny i Pana Boga się bojący, nie miał potomstwa.

Dom **Bylickich** w krakowskiem województwie dawny.

Dom **Kacickich** w wysogrodzkim powiecie starodawny, który z Bromierskimi jest jednej dzielnice.

Dom **Bromierskich** w płockiem województwie starodawny, wieku mego byli ludzie znaczni.

Naprzód Mikołaj był ardziekanem płockim, człowiek uczony i Pana Boga się bojący.

Mikołaj synowiec jego rodzony, który z Magdaleną Zdzarską z domu Gozdawa, zostawił potomstwo: Andrzeja, Jeronima proboszcza chełmskiego, kanonika przemyskiego, Wojciecha i Mateusza, i córek pięć.

Marcin Bromierski, brat Mikołajów rodzony, zostawił z Kliczewską potomstwo.

Bartosz Bromierski trzeci brat ich rodzony, zostawił z Zawadzką potomstwo.

Strzeszewscy z płockiego województwa dom starodawny, z których za wieku mego był Jakób stolnikiem płockim, Mikołaj brat jego rodzony obożnym króla Augusta, mąż sławny.

Dom **Zapolskich** w sieradzkiem województwie starodawny i znaczny, z których za wieku mego było pięć braci rodzonych, u ludzi wziętych, i do posług rzeczypospolitej godnych, z których dwa w ruskich krajach zostali; Dobrogost będąc pisarzem grodzkim przemyskim, tam się ożenił, i potomstwo zostawił z Butkowną.

Szczuccy w sędomirskiem województwie, którzy tegoż herbu używają Jan i Jędrzej, tych przodek był w wielkiej łasce Jana Tarnowskiego hetmana, i ztąd przyszedł do godności znacznej za zasługami swojemi.

Dom **Łękawskich** w krakowskiem województwie starodawny.

Dom **Sutkowskich** w Mazowszu starodawny.

Był Maciej wieku mego skarbnikiem nurskim.

Dom **Czyżewskich** tamże w Mazowszu starodawny.

Dmochowscy w Mazowszu dom dawny, z których jeden na imie Marcin, był harcerzem u króla Stefana, we wszystkich potrzebach, począwszy ode gdańskiej aż do ostatecznej moskiewskiej.

Staniszewscy w czerskim powiecie dom starodawny i rozrodzony, tychże własne potomstwo w Rusi, w przemyskiej ziemi.

Dom **Trzcińskich** u Mławy rozrodzony i dawny.

Suchowieccy w bełskiem województwie i w Mazowszu dom rozrodzony.

Malinowscy na Podlaszu dom rozrodzony.

Czetkowscy na dobrzyńskiej ziemi dom rozrodzony i starodawny.

Lawscy u Łomży dom rozrodzony i dawny.

Badzibegowie z lubelskiego województwa.

Łanieccy w Mazowszu; był jeden pisarzem w konsystorzu pułtowskim, tamże umarł, ciało jego leży tamże, pochowane roku 1576.

Miedwieccy w Mazowszu u Wąsosza, dom rozrodzony.

Popowscy tamże dom rozrodzony.

Konarzewscy z ciechanowskiego, dom rozrodzony.

Suchodelscy, z których jeden Mikołaj wieku mego był rotmistrzem i mężem sławnym w Inflanciech i w Rusi, w potrzebach znacznym bywał, na Kiesi w oboje oblężenie, gdzie z wielką pochwałą od ludzi rycerskich wiele a mężnie sobie poczynał.

Inszych domów wiele w różnych województwach, których ja w tak szerokiem królestwie znać nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM

DOLIWA,

o którym Długosz pisze, że jest właśnie w Polsce nabyty u zamku Liwa w Mazowszu, i tam wielkie rozrodzenieby miało być tej familii według skryptu jego, a powieda o przodkach, że bywali *viri ad potationem et largitionem proclives.* O których przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz, także o potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę. Mają być trzy róże czerwone, każda o czterech kwiatach, na białem wązkiem polu przez błękitne pole.



Najznaczniej katalog opowieda FILIPA biskupem płockim, synem Jana hrabie, który był wzięt po Stefanie z domu Pobóg z dziekanii płockiej, za panowania Władysława pierwszego roku 1100. Potwierdzon od Paskalusa papieża, o którym tak pisze, że był prawie świętym biskupem, był jałmużnik wielki, przestrzegał powinności swej pasterskiej, żył na biskupstwie lat siedem, umarł roku 1107. Po nim został Symon z domu Gozdawa.

MARCINA biskupa poznańskiego wspomina katalog, że był wzięt z dziekanii krakowskiej po Wawrzyńcu z domu Jasieńczyk, roku 1102, żył lat 19, umarł roku 1121. Po nim nastał Bogufał z domu Róża.

Wawrzyńca biskupa wrocławskiego opowieda Długosz, że był wzięt po Cypryanie biskupie tamże, z kanonii, za chęcią przeciwko niemu od Henryka brodatego, potwierdzon od Henryka arcybiskupa, w Hołoboku poświęcon. Żył na biskupstwie lat 25, dnia 7 czerwca umarł w Przytkowie, we Wrocławiu pochowan, roku 1232. Po którym obran Tomasz z domu Kożlarogi, *vel secundum novum proclama* Jelita.

Jana biskupa poznańskiego opowieda katalog, że był wzięt po Domaracie z domu Grzymała w roku 1270. Pisze o nim, że był *vir humanus*, żył lat 30. Umarł roku 1300. Po nim nastał Jan z domu Łodzia, tamże w Poznaniu pochowan.

Jana biskupa poznańskiego wspomina także katalog w roku 1328. Wzięt po Wojciesze rzeczonym Pałuka z domu Topór, żył lat dziesięć na biskupstwie, umarł roku 1338. Po nim nastał Mikołaj z Kurnika z domu Łodzia.

Piotra rzeczonego Syrzyk biskupem krakowskim opowieda katalog w roku 1347. Był wzięt po Janie Grocie z domu Rawa, pisał się ten Piotr de Fałkowo, był podkanclerzem koronnym i proboszczem u świętego Floryana w Krakowie. O tym pisze, że był *vir tam nobilitate quam virtuosis operibus insignis.* Tenże kościołowi w Świnianach u Nowego miasta dał dziesięcinę wyteczną od stołu biskupiego w Włościnowcach, z przyzwoleniem kapituły. Był słan od Kazimierza króla do papieża do Awinii, z którym jeździli ci Polacy: Bodzanta z Jankowa dziekan, Mikołaj z Młynów, Bernardus z Chmielnika kanonicy krakowscy. Był potwierdzon od Klemensa papieża szóstego. Mieszkał cały rok w Awinii, i tam zachorzał dnia 6 miesiąca czerwca roku 1348, umarł, tamże pochowan, po nim został Bodzanta z Jankowa dziekan krakowski, który z nim był tam na tej drodze, *ut in cathalogo.*

Matyasza knota kasztelana nakielskiego opowieda katalog przy synie Wincentym arcybiskupie gnieźnieńskim w roku 1400.

Wincentego kardynała i arcybiskupa gnieźnieńskiego wspomina katalog, że był wzięt po Wojciesze z domu Jastrzębiec, w roku 1437. Był wzięt z kustodyi gnieźnieńskiej i kantoryi krakowskiej, a był podkanclerzem koronnym, był potwierdzon przez Eugieniusza czwartego papieża, w niedzielę trzeciego dnia miesiąca września, w kościele gnieźnieńskim, przez Zbigniewa krakowskiego biskupa (przy którym byli ci biskupi: Konrad wrocławski, Stanisław Ciołek poznański, Stanisław Pawłowski płocki, biskupi) poświęcon. Pisze o nim, że był *liberalis*, wszakoż tak barzo chorego żołądka, że skoro się najadł, ani na wozie, ani na koniu jechać mógł. Dziesięciny wyteczne, które czyniły sto grzywien, na prośbę Anny księżny, Bolesława książęcia żony, do warszawskiego kościoła darował. Tenże był od Felixa papieża piątego tego imienia, *per consilium basiliense electo, praesbiteratus, cardinalis creatus*, ale chociaż się na liściech kardynałem pisał, wszakoż w kapeluszu nigdy nie chodził, dla niesnasek tych, które między papieżmi były, to jest między Felixem i Eugieniuszem. Żył na arcybiskupstwie lat 12. Potem wpadł w niemoc roku 1448, we środę 14 dnia września w Uniejowie, sprawiwszy się świątościami chwalebnemi umarł, w Gnieźnie pochowan 17 dnia tegoż miesiąca, po nim nastał Władysław z domu Sulima. O tym Wincentym pisał *Janicius* wiersze łacińskie w te słowa:

Effusus donator opum sumptuque superbo,
A mensa stomachi langvidioris erat.
Hunc nova cardineo texit fortuna galero,
Sarmatico nulli quod dedit ante viro.

Jana sędziego kaliskiego wspomina katalog przy synie biskupie krakowskim, który się pisał z Brzezia, tamże pomienia i matkę jego Dorotę, ale którejby była familii nie wspomina.

Jana lutka, syna tegoż sędziego, biskupa krakowskiego, opowieda katalog po Janie Gruszczeńskim z domu Róża, za Kazimierza króla, przez Pawła wtorego papieża potwierdzon, w piątek 19 dnia października roku 1444. Był *utriusque juris doctor*, twarzy długiej, miernego i wstydliwego żywota, był hojny, miernego wzrostu, był wielki miłośnik rzeczypospolitej. W piątek 24 dnia maja umarł, roku 1451. Tylko lat sześć, miesięcy sześć, dni 22 był na biskupstwie, w Krakowie pochowan.

Ten we Pniewie na prośbę Jana Pniewskiego ardziekana krakowskiego, *decretorum* doktora, we wsi jego ojczystej kościół fundował, i dziesięcinami stołu biskupiego nadał, to jest po Brzezicy, drugą w Opoce; po nim nastał Jan Rzeszowski z domu Półkoza.

W księgach 17 Kromer wspomina Jana Szczytskiego mężem znacznym w potrzebie u Koronowa, gdy *Conradus Nemcius* Ślęzak wyjechawszy na harc wywabiał którego Polaka; tam ten Jan nie mieszkając do niego wyskoczywszy, zaraz z konia strącił i pojmał, wszystkim dobrego serca dodał, i znak otrzymania zwycięztwa okazał, o czem w historyi szerzej.

Jana białego wspomina Miechowita w księgach 4, roku 1463, że był hetmanem u króla Matyasza, mając niewielkie wojsko, cztery tysiące Turków poraził, o czem czytaj tegoż historyka *lib. eodem cap. 67*. Pisze go de Sreczkow.

Piotra z Miłosławia wspomina Długosz, dla tego że z Witułdem jeździł przeciwko Tatarom, kędy wiele a mężnie czyniąc z pogany zabit. To było w roku 1391.

Domu **Rozrażewskich** przodki różne skrypta znacznie hrabiami opowiedają; ci idą *a Bosnone comite*, którego syna Swatomira wspomina list Bolesława książęcia albo monarchy, w roku 1270. Jako tego świadectwa znaczne obaczysz.

Naprzód papieskiej konfirmacyi w roku 1555: *Dilecto filio nobili viro Stanislao Rozrazewski comiti de Rozrazow dioecesis poznanien., Pontstorpht vratislavien., Goworczow gnesnen., bonorumque eorum haeredi intemporalibus, in Domino salutem.* Tam listu tego, który niżej czytać będziesz, *auctoritate apostolica* konfirmował i approbował etc etc.

W tenże sens od senatorów koronnych drugi list o nich świadectwo dawa, który potem w historyi czytać będziesz, gdyż się tu krótkości folguje, a też ten królewski wszystkie *virtutes et honores* w sobie konkluduje, czego masz ten sens:

Stefanus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, etc. Significamus nostris hisce litteris, universis et singulis quorum interest. Quod cum familiae ac generis illustrium Comitum a Rozrazow ea sit in regno nostro celebritas, ut et vetustate et splendore nobilitatis, praeclarissimisque quibusque familiis non ce-

dat, existimavimus operae praecium nos esse facturos, siqua de eadem illius vetustate et ornamentis et monumentis litterarum vetustissimis, et constanti omnium hominum praedicatione, et denique omnium gravissimorum virorum testimmiis accepissemus, ac compertum habeamus, non solum nostris, sed externis etiam hominibus nota et plana faceremus. Primum igitur ex litteris autenticis illustrissimi Boleslai ducis olim Poloniae in pelle pecorina, anno 1270, in Dlusko scriptis, et apud nos reproductis, id manifeste ac clarius constat, ejus familiae ac generis antiquissimum esse in Polonia decus titulo comitum insigni, in litteris enim illis Sventomirus bonorum Rozrazewo dominus, Bosnone comite natus, et comes esse exprimitur. Ab his vero comitibus, Bosnone videlicet et Sventomiro, continuata generationum serie, illustrem ac magnificum olim Stanislaum comitem de Rozrazewo, castellanum rogosien., et ex eo natos, reverendum ac illustres, Hieronimum plocensem praepositum, secretarium majorem regni nostri, et Joannem ac Christophorum comites, per lineam masculinam directe processisse ex litteris utque signis certis rationi consentaneis comperimus, neque vero tunc primum, hoc est Sventomiri Bosnonis temporibus, hoc ipsum comitum decus, in ea familia esse cepit, sed multo etiam antea. Verum quod vetustioribus illis in priscis temporibus, peregrinus esset litterarum in Polonia usus. Ideo non tam esse facilem ejus rei memoriam, ut qui primum hoc comitis titulo ex ea familie condecoratus sit, sciri possit, omnium tamen seculorum decursu, nomen ejus familiae insigne fuisse, cum honores, quibus ejus familiae viri in hoc regno maximis et quandoque summis functi sunt, tum etiam omnium hominum consentiens testimonium documento esse potest. Quare ex tam eruditissimis probationibus, signisque et documentis, certam fidem, evidensque testimonium, litteris hisce nostris omnibus in universum quorum interest vel intererit facimus, eos ipsos superius a nobis specificatos fratres, esse priscae et antiquae nobilitatis, viros illustribus ac nobilissimis parentibus legitimo matrimonio copulatis natos, comitumque titulo a majoribus suis tradito usos, atque communiter apud exteras quasque nationes ac populos pro veris ac indubitatis comitibus, ex antiqua comitum stirpe procendentibus habitos, nominatos, et reputatos, jureque in posterum etiam habendos, nominandos, et reputandos esse. In cujus rei majorem et evidentiorem fidem, praesentes litteras manu nostra subscripsimus, et regni sigillo communiri mandavimus. Datum Grodnae die 22 mensis Februarii, anno 1579, regni vero nostri tertio.

W tychże liściech ukazuje własne potomki wyżej pomienionych hrabiów. Naprzód: Stanisława Rozrażewskiego hrabię kasztelana rogozińskiego, od którego zostali trzej synowie: Hieronim biskup kujawski, w którym to trudno rozeznać, jeśli lepszy, czyli cnotliwszy, prawy biskup, który jest *lumen ecclesiae* z przykładów dobrych, o których ci potem historya powie. Wzięt po Stanisławie Karnkowskim z domu Junosza, który wstąpił na arcybiskupstwo gnieźnieńskie roku 1582, za panowania króla Stefana z probostwa płockiego, potwierdzon od Grzegorza XIII papieża tego imienia. Ten dla godności wielkiej, i przez znaczne zasługi na tę stolicę obran, o czem potem czytać będziesz.

Jan hrabia Rozrażewski, brat rodzony biskupa tego, który na dworzech królów postronnych się chował, był natenczas u królowej francuskiej ochmistrzem, *vir morum gravitate, ingenio, doctrinaque insignis.*

Chrzysztof hrabia, trzeci brat ich, był starostą łęczyckim, rotmistrzem króla Stefana, który różnych krain sprawy wiedział i języki umiał; w potrzebach znacznych we

Francyi, w Hiszpanii, i we włoskich krainach bywał, z wielką pochwałą ludzi rycerskich, a z wielką ozdobą narodu polskiego, z nieprzyjacioły każdej krainy onej czynił, u Zawołocia zamku w ziemi moskiewskiej z działa zabit, mąż sławy i pamięci godny, o którego sprawach w historyi czytać będziesz.

Bracia ich stryjeczni ludzie także znaczni, w Wielkiej Polsce; był jeden podkomorzym poznańskim.

Od tychże też przodków masz domy w tym wieku rozrodzone, jako naprzód:

Dom **Sobockich** starodawny, których wiele ludzi możnych wspominają różne skrypta, a już naznaczniej Tomasza sędziego ziemie łęczyckiej, którego byli zostali ci synowie, jako naprzód: Tomasz kanclerz koronny, i Brykcy kasztelan gostyński, który z Brudzewską zostawił tylko jedyną córkę Jadwigę, dzisiejszą wojewodziną poznańską, hrabiną z Górki. Siostra tych pomienionych dwóch braci była Wilkanowska kasztelanka płocka, o którejeś już pod herbem Lisem czytał. Szerzej potem o tym domu w historyi czytać będziesz.

Dom **Lubieńskich** starodawny i znaczny na Kujawach, o których historye i insze skrypta wzmiankę czynią, dla zasług ich przeciwko rzpltej znacznych. Wspomina *epitaphium* albo na tablicy nad osobą jego text pisany, wojewodą brzeskim jednego w te słowa: *Hic jacet magnificus dominus Marcus de Lubin, palatinus brzesten., qui obiit feria 4, anno 1441.* Przed nim namalowano synów sześć, z których jeden młodo był umarł, a dwie córce. Tych własny potomek był wieku mojego Hieremian Lubieński człowiek znaczny, mąż i dworzanin prawy, zrósł na dworze z pacholąt króla Augusta, zostawił potomstwo z Lubieniecką, która naprzód była za Boruckim kasztelanem konarskim.

Dom **Stępczeńskich** rozrodzony, od tych Lubieńskich dzielnicą oderwani, i nazwani po wsi udzielnej Stępczeńskimi.

Dom **Rzeszowskich**, którzy się pisali de Stróżyska z Wielkiej Polski, a z tych jednego Stanisława wspominają skrypta listowe, iż u króla Kazimierza Wielkiego otrzymał był na wieczność Rzeszów, i gruntu w objazd na trzydzieści mil. Tegoż potem syn był arcybiskupem lwowskim, jakoś czytał pod herbem Półkozicem; drugi biskupem krakowskim. Jan synowiec tego arcybiskupa zostawił też był Jana, który po nim miał Augustyna męża sławnego, który nie zostawił potomkiem tylko jednę córkę, którą dał za Kmitę Sobieńskiego, po niej wziął Dynów, Rzeszów etc. Ten Kmita nie miał też tylko jednę córkę, którą pojął Mościsz *de Magna Kosmin.* Ten był familii Ostoja, i ten nie miał tylko jednę córkę, którą dał Mikołajowi, który się pisał *de Dębno haeres in Zerkow.* Był to synowiec arcybiskupa gnieźnieńskiego, Tomasza kasztelana poznańskiego syn, który się pisal *de Dębno.* Tenże Mikołaj był kasztelanem międzyrzeckim, zostawił z nią syna Jana, który potem miał synów trzech, z których jeden był Mikołaj Rzeszowski mego wieku, który zostawił potomka Adama Rzeszowskiego z Laską wojewodzanką sieradzką. Tegoż Mikołaja były siostry te, jako naprzód: Sepichowska Zofia starościna leżejska, od której Sepichowscy dzisiejszy, którzy Trzcianą i insze imiona działem brali. Potem szła za Biejkowskiego stolnika przemy-

skiego, o którym pod Jastrzębcem czytałeś. Katarzyna siostra jej rodzona Niewiarowska etc.

Adam Mikołajów syn, ten także acz *visitabat* różne kraje, wszakoż przyjechawszy do ojczyzny, w pokoju się kochał jako i ojciec. Miał za sobą Kormanicką kasztelana czechowskiego córkę, z którą nie zostawiwszy potomka żadnego, człowiekiem młodym umarł; dobre zachowanie, którego chciał dostać przez trunek, o śmierć go przyprawiło roku 1583.

Dom **Kłoczewskich** starodawny w sędomirskiem województwie u Wstężyce, z których jeden wieku mego był człowiek rzpltej i królowi panu swemu zasłużony. Był kasztelanem zawichojskim, starostą małogoskim, potrzeb wszystkich, jako pode Gdańsk i do Moskwy, nie omieszkał, zabit. Co opowieda Samuel Wolff *Silesius*, *artium magister et poeta laureatus*.

Żydowskich dom na Kujawach albo na Pałukach w Wielkiej Polsce starodawny, jako powieda *epitaphium* o Mikolaju w kościele gnieźnieńskim pisane w te słowa: *Nicolaus Żydowski, episcopus naturien., canonicus, sufraganeus gnesnen., abbas mogielen., persuasum habens esse summam sapientiam, vivens sibi monumentum posuit, anno 1560.* Herby cztery: Doliwa, Róża, Łodzia, Nałęcz.

Dom **Sielnickich** w krakowskiem województwie starodawny i znaczny.

Dom **Gojskich** na Podlaszu starodawny i rozrodzony.

Bobrowniccy w sędomirskiem województwie dom starodawny.

Dzikowie dom starodawny, jako wspominają dawne skrypta Przybysława Dzika kasztelanem żarnowskim 1436. Teraz jest dom rozrodzony w sędomirskiem województwie.

Trzeccy z Wielkiej Polski dom starodawny, z których jeden w Rusi był wieku mego człowiekiem godnym i znacznym, tamże się ożenił i potomstwo zostawił.

Wrzębscy w krakowskiem województwie, w bieckim powiecie.

Gorzyccy w Wielkiej Polsce, w kaliskiem województwie.

Skępscy tamże w kaliskiem województwie dom dawny.

Zacharzewscy tamże; był Maciej rotmistrzem na Orszy, mąż znaczny i fortunny.

Jamiołkowscy w sieradzkiem województwie dom starodawny, wszakoż są właśni **Strońscy**, tylko że był Jan Stroński z Silnice pojął Masłomiecką, z którą miał dwóch synów, umarł jeden z nich bez płodu. Aaron będąc u Drzewieckiego arcybiskupa podkomorzym, pojął Wiktorzynę Łyszkowską dziedziczkę w Jamiołkach, z którą miał synów sześć i córek tak wiele. Jana który był stygarem w Wieliczce; Łukasza, był pisarzem tamże; Piotra, Stanisława, który za mojego wieku był pisarzem w kancelaryi mniejszej. Marcin, ten z Łaskim będąc pod Oczakowem, znaczne męstwo swe pokazował, i Andrzej szósty brat ich, też człowiek rycerski. Anna Lutkonis, Zofia Bielawska, Małgorzatę Czepowską, Helżbietę Tokarską.

Zieleccy w sieradzkiem województwie dom starodawny, jako wspomina przywilej Spitygniewa kasztelanem rudzkim w roku 1380. Dlatego, że nadał młyn Zbigniewowi Bielowskiemu, przy którym na pieczęci ten herb Leliwa. *Data anno ut supra, feria secunda in festo S. Luciae.* Jegoż potomek był własny Marcyan wieku mego,

który na chlebie rycerskim się bawił, pod Połockiem, w Moskwi, i indziej w potrzebach w rocie Mężyka rotmistrza; miał brata Karła.

Błotniccy w sędomirskiem województwie.

Dzieczeńscy w kaliskiem województwie.

Sleszyńscy w bełskiem województwie dom starodawny i znaczny w sprawach poczciwych.

Kadłubscy z czyrskiego powiatu w mazowieckiem województwie.

Dom **Głębockich** na Kujawach starodawny, z których Jerzy był wieku mego mąż przeważny, w Turcech na galerach był czas niemały, którego wykupił Jędrzej Tarnawski posłem będąc od króla Augusta u Sulimana cesarza.

Klechowscy z kaliskiego województwa dom starodawny.

Drobotowie w radomskim powiecie dom dawny.

Brzezińscy na Kujawach dom starodawny. W Krakowie na zamku *epitaphium* u ś. Michała wspomina temi słowy:

Nicolao Paszek de Goslawice jurium doctori, canonico vratislaslaviensi, viro acri, prompto ac festino ingenio, laborum patientissimo, negotiorum sacro sancti tribunalis romani perito, morte acerba anno Domini 1572 die 26 Novembris erepto. Doctor Jacobus Montanus canonicus cracovien., amico integerrimo posuit.

Boruchowskie, z których jednego opowieda *epitaphium* w Krakowie na zamku w te słowa: *Joanni Boruchowski archidiacono cracoviensi, canonico gneznen. juris pontii scientia claro ac morum integritate conspicuo, ingeniorum ac virtutum fautori precipuo, inopum et pauperum subsidio, perpetuo religionis christianae cultori summo, reique publicae et justitiae studiosissimo, Joannes Karnkowski et Nicolaus, ob sempiternam amorem et pietatis memoriam hoc monumentum posuere.*

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

BOGORYA.



Pisze Długosz, że ten klejnot jest w Polsce nabyty, powiada o przodkach że bywali *humani et tractabiles*, nosili dwie strzale złamane białe w polu czerwonem. Jako go nabyli, o tem ci się w pierwszych księgach pisało, tu na ten czas obaczywszy własność herbu, czytać będziesz o przodkach i potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Wspominają *privilegia* różne wielkimi a możnymi ludźmi Bogorye hrabie, po zaczęciu wiary chrześciańskiej przy fundowaniu klasztorów, kościołów, naznaczniej Michała hrabię Bogoryą w roku 1069 na Łysej Górze, na konfirmacyi klasztora świętokrzyskiego, drugi trzemeszeńskiego klasztora wspomina mało coś przedtem tegoż hrabię. Ztąd się znaczy, że dawno byli, gdyż tak dawny czas opowieda ich hrabiami, i na różnych miejscach.

Miechowita *libro tertio* opowieda Mikołaja hrabię Bogoryą, który kilko wsi do pokrzywnickiego klasztora darował za panowania Kazimierza Sprawiedliwego, w roku 1185, o czem także Kromer i inszy. W historyi szerzej czytać będziesz.

Przywilej w roku 1504 wspomina Marcina Skotnickiego kasztelanem zawichojskim i sędziem sędomirskim, społecznie z Mikołajem z Forskiem z Bylna, obudwu pieczęci znaczne.

Mikołaja Bogoryą kasztelanem zawichojskim wspomina Kromer w księgach 14.

Jarosława arcybiskupem gnieźnieńskim opowieda katalog, że był wzięt po Janie z domu Korab, trzynastego dnia lutego w roku 1342 z archidyakonii krakowskiej, gnieżnieńskiej kanonii, z ziemie sędomierskiej, potwierdzony od Benedykta dwunastego pa-

pieża, który był jako własny ojciec kościołowi, bo nietylko pożytki oderwane przywracał, ale też prawie jako znowu murami ochędożył, kielichów, ornatów, i inszych aparatów przyczynił. Kościół panny Maryi w Uniejowie kanoniki osadził i nadał, nuż dworów biskupich namurował, jako w Gnieźnie, w Kaliszu, w Wieluniu, Łęczycy etc. Kościoły zasię w Kurzelowie, w Opatowie, stare drzewiane gniłe obalić kazał, a murował z nowa.

Znin i Kamień miasteczka fundował; w Bononii jeszcze mieszkając na nauce, będąc rektorem, Anglika jednego studenta o cudzołostwo stracić dał, chociaż to było z dozwoleniem mężowem; nie spuścił rektorstwa, aż kaplicę zbudował za pokutę onego mężobójstwa, z rozkazania Jana dwudziestego wtórego papieża, za duszę tego Anglika. Za niego tak był ubogi klucz łowicki, że zaledwie grzywnę mu czynił pożytku, aż za ośmdziesiąt grzywien zboża nakupił ku dziesięcinom, naprawił folwarki, zasiał, dopiero co dalej to lepiej. Tenże naprawiwszy w Kaliszu kościół, dwie wsi do niego darował, Tyniec, Dopczyce, i ogród przed wałem idąc do Wrocławia ulicą. Ten koronował Ludwika węgierskiego króla na polskie królestwo, w Krakowie roku 1370, w niedzielę, siedmnastego dnia listopada. Na tego biskupa gdy przypadła ślepota, Mikołajowi z Koszutowa proboszczowi gnieźnieńskiemu powinnemu swemu spuścił arcybiskupstwo, który ani u kapituły, ani u króla otrzywawszy konsensu, do Grzegorza papieża tego imienia jedenastego do Awiny jechał. Wtem Janusz Paszkowic kantor gnieźnieński, obyczajniej i porządniej sobie postąpiwszy, z tego go wyżął, na co kapituła i Jarosław arcybiskup przyzwolił, a spuścił temu siestrzeńcowi swemu, sobie zostawił dwa klucza do dzierżawy, potem we dwie lecie po spuszczeniu w lędzkim klasztorze mieszkał, potem wyjachał z klasztora, a mieszkał w Kaliszu, dnia 16 miesiąca września roku 1378 umarł, a dnia 20 tegoż miesiąca w Gnieźnie w kaplicy swej, którą sam fundował i zbudować kazał, pochowan, rozkazawszy wykować mur z tyłu za żywota swego, tak się do niej wnieść kazał. Żył na arcybiskupstwie lat 34 szczęśliwie; ten w Skotnikach kościół zmurować dał. Tenże od Tumisława z Przespolewa, za szkody które poczynił kościołowi gnieźnieńskiemu wziął wieś Kowalewo, którą do kościoła gnieźnieńskiego obrócił. Tenże dziesięciny na prośbę króla Kazimierza wtórego *circa dedicationem ecclesiae sancti Georgii in castro cracovien. primae prebendae a se fundatae,* od stołu swego z dozwoleniem kapituły darował, po wsiach, jako po Wiśniczu, po dwójgu Lasochowie, po Kozłowie, Mironicach, Gruszczynie, Rabieskiej Woli, Zajączkowicach, po dwojgu Falisławicach, Snochowicach, Dobroszycach, Sarbicach, Mirnie, Dąbie, Stąpie. Tenże na prośbę króla Kazimierza tego, w Krzepicach kościołowi, który był ten król nowo zbudował w roku 1364, darował dwiema dziesięcinami wytycznemi we wsiach królewskich, w Zajączkowach z przyzwoleniem kapituły, a tą darowizną miasto Krzepice do swej dyecezyi przyłączył, acz to było przeciwko Bodzędzie biskupowi krakowskiemu. Tenże z królem tymże Kazimierzem roku 1347 przefrymarczył, jako naprzód Przedec miasteczko i Zarów z jeziorem, za zamek Spicymierz i za wieś Spicymierz i Wolszczyce z młynem rzeczonym Kszutysyn, przed Gnieznem, i za jezioro gnieźnieńskie Jeleń rzeczone, i za wieś Kotamino, roku jakoś wyżej czytał. Tenże z tymże królem frymarczył na wsi arcybiskupie, jako na Chroszliną i na Królowice w ziemi krakowskiej i sędomierskiej u Wiślice z dziesięcinami wytecznemi, i za wieś Tarnków u Korczyna krom dziesięcin, za wsi królewske Cienią i Michałów u

Kalisza w Wielkiej Polsce w roku 1359, a z tych wsi ten król dziesięciny nadał na ołtarz świętego Krzyża w Krakowie. Tenże do kościoła świętego Stanisława w Pabijanicach z przyzwoleniem kapituły darował dziesięcinę po wsi Chocieszowie u Bucka roku 1344. Tenże darował do kościoła Stanisława świętego w Budzowicach wsi królewskiej u Inowłodza w dyecezyi gnieźnieńskiej dziesięciny wytyczne we wsiach, jako naprzód w Brzostowicach, Damasznie, Oszie, Sapieny, i w Wyżówce z przyzwoleniem kapituły swej. Obran i umarł tak jakoś wyżej czytał, po nim nastał Jan Suchywilk z domu Grzymała. O tym Bogoryi pisał *Janicius* wiersze w te słowa:

Bogoriam lapides, muri delubra loquuntur,
Et quas pro templis ille reliquit opes.
Foelix qui potuit famam meruisse perennem,
Foelix quem populi saxaque multa sonant.

Toż *epitaphium* w Gnieźnie na grobie jego, które Jan Kokalewski kanclerz gnieźnieński w roku 1562 postawił. Ten był herbu Samson, o którym *ibidem* czytać będziesz.

Wieku mego byli tego Bogorye własne potomstwo, jedni w sędomirskiem województwie, którzy się Skotnickimi pisali, ludzie rycerscy i dom znaczny.

Dom **Staszkowskich** w województwie krakowskiem starodawny, który różne *privilegia* i także historye znacznymi ludźmi opowiedają; w bitwie z Wołochy za Tarnowskiego hetmana, wspomina jednego starszym nad działy, męża serca wielkiego, Bielski *lib. 4.*

Jakóba Staszkowskiego opowieda *epitaphium* w Krakowie kanonikiem krakowskim, które jest pisane w te słowa: *Hic jacet Jacobus Staszkowski canonicus crac., qui obiit die 8 Decembris.*

Wieku mego był Stanisław Staszkowski, człowiek w młodym wieku swym rycerski, zostawił synów sześci z Minocką z domu Nowina, naprzód: Jeronima, męża godnego do posług rzpltej, który *multorum hominum mores vidit*, miał za sobą Oborską z którą zostawił syna, potem miał Niewiarowską z domu Półkoza.

Stanisław także mąż godny, siły wielkiej, ten miał chorągiew hetmana wielkiego pod Połockiem. Byli ci dwa bracia barzo wielkiej siły, tak iż z podziwieniem ludzkiem męstwa swe okazowali.

Jan, który przez szesnaście lat w Niemczech na nauce i na rycerskich sprawach się bawił; Jędrzej, Chrzysztof i Jakób, wszystko mężowie dobrzy a godni synowie ojczyznie. Córki ty były, naprzód Mazowecka, Sokołowa, Kmicina, Zofia na ten czas panną.

Dom **Gwiazdowskich** w kaliskiem województwie znaczny, których przodkowie z tym wyżej pomienionym stryjem w on kraj byli zaszli, i tamże opatrzenie mieli, jako od pana pierwszego w onym kraju. Wieku mego byli ci ludzie znaczni i rzpltej zasłużeni: Wacław Gwiazdowski, który z Jadwigą Mileńską z domu Wczele *alias* Szachownica, zostawił to potomstwo: Piotra Gwiazdowskiego kanonika poznańskiego, Wacława i Alexandra.

Z tymiż jednę dzielnicę w onym kraju brali **Tarnowscy**.

Nekranowscy tamże w onem województwie.

Podlescy w krakowskiem województwie dom starodawny.

Górscy w bełskiem i płockiem wojewózdtwach, ludzie rycerscy, piszą sie z Wielkiej Góry, z których jeden wieku mego był mężem znacznym i służałym, zabit od swego wykupnia Grockiego, a to, gdy mu się upominał pieniędzy, które dał poganinowi. Tegoż brat stryjeczny był pisarzem bielskim w płockiem województwie. Stanisława Górskiego kanonikiem krakowskim i płockim wspomina *epitaphium* w Krakowie na zamku pisane w te słowa:

Suscipe terra tuo corpus de corpore sumptum,
Reddere quod valeas vivificante Deo.

Kolanowscy, którzy z Podgórza wynieśli się do Rusi, jakoś czytał pod Prusem przy Baworowskich, dom starodawny.

Inszych wiele domów w różnych województwach.

O KLEJNOCIE

PÓŁKOZICU

STARODAWNYM POLSKIM,

który Długosz opowieda, że ma początek swój *ex polonica gente*, a bywali przodkowie tej familii *vafri, in Venerem et simulationem proclivi;* w hełmie pół kozy. Ma być głowa ośla szara w polu czerwonem. Początek tego herbu własny, tak jakom ci w pierwszych księgach pisał, którego własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich w tym wieku, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.



Gdy wiara chrześciańska w Polsce się szerzyć poczęła, synowie koronni upatrzywszy z niej smak i ozdobę, poczęli się naukami wyzwolonemi bawić, na to prowizye, które od monarchów i od hrabiów nabożnych ku czci a chwale bożej do kościołów fundowane były, niechcąc innych postronnych ludzi puszczać, sami duchownymi zostawali.

A tak z tej familii katalog wspomina dostatecznie dwóch braci rodzonych Stawisza i Bogusza, pisali się de Ziębilce, a to było w r. 1061, za Lamperta biskupa krakowskiego kanonikami tamże.

Jazdena hrabię, pisał się de Przemaków, wspomina list klasztoru Łysej Góry świętego krzyża, w roku 1200. A iż był z tej familii, to potwierdza katalog przy synie jego biskupie krakowskim, o czem niżej czytać będziesz

Piotra biskupa płockiego wspomina katalog w roku 1232. Był wzięt po Gunterze z domu Prus, *alias* Turzyma, żył na biskupstwie lat sześć, umarł w roku

1238. Tamże w Płocku pochowan, pisze o nim, że był barzo nabożny, do Rzymu pieszo chadzał, kościołowi wielkie wolności zjednał, oprawił, nadawał. Po nim nastał Andrzej z domu Gryf.

Pawła przemakowskiego biskupem krakowskim wspomina katalog w r. 1266. Był obran przez wysadzone na to od kapituły wszystkiej, jako naprzód, przez mistrza Gerarda proboszcza wiślickiego, przez mistrza Stefaną i przez Wisona kanoniki krakowskie, potwierdzon w dzień świętego Szymona tegoż roku w Uniejowie, przez Janusza arcybiskupa gnieźnieńskiego, za Klemensa czwartego tego imienia papieża.

Ten z Leszkiem Czarnym wiódł niemałe turnieje, potem przez dworzany jego Żegotę i Ottę z domu Starza, *alias* Topór, był pojman, i w Sieradzu przez kilka czasów trzyman, wszakoż zaraz skoro był pojman, wszystka gnieźnieńska prowincya była zaklęta. Potem był od duchowieństwa Leszek prawem przekonan, pojednał się z biskupem, i połowicę dzierżawy mu puścił, insze pewne wolności na imionach biskupich nadał, a one którzy go pojmali, z ziemie wywołać kazał, wszakoż im dopuścił majętności ich poprzedać, za które pieniądze wziąwszy, wynieśli się do księstwa opolskiego. Tenże biskup w Krakowie na zamku trzy ółtarze fundował, to jest u świętego Wojciecha, u świętej Małgorzaty, i u świętego Lenarta, na które nadał dziesięciny pewne, to jest w Kalinie, w Zieninie, Chodegach i Rzepkach. Żył na biskupstwie lat 28, a potem w dworze swoim Tarsku w roku 1292, ostatniego dnia listopada umarł, w Krakowie pochowan. Pisze o nim, że był tak myśliwy barzo, że w kieleckiej puszczy czasu jednego polując, gdy myśliwiec zwierz odpłoszył, on dobywszy oszczepa zaraz go przebił. Po tym Pawle biskupie został Prokop z domu Czasza, powinny Leszków po matce.

Tomasza biskupa płockiego. który przedtem był kanclerzem u Konrada książęcia mazowieckiego, wspomina katalog, że był wzięt w roku 1265. Żył lat ośm na biskupstwie, umarł roku 1271. Tamże w Płocku pochowan, po nim nastał Goslaus wtóry z domu Gryf.

Jan rzeszowski biskup krakowski, którego wspomina katalog w roku 1472. Był wzięt po biskupie Janie Lutku z domu Doliwa. Był na biskupstwie lat szesnaście i miesiące trzy. Umarł w poniedziałek 28 dnia miesiąca lutego, roku 1493. Po nim nastał Fryderyk królewic polski.

Jana rzeszowskiego arcybiskupa lwowskiego wspominają skrypta różne w r. 1436.

Jana rzeszowskiego starostę Nowego Miasta Korczyna wspomina Kromer roku 1467. Ten był i kanonikiem krakowskim; był pojman jadąc z Piotrkowa do domu od zbójec, o czem czytaj księgi 27 tego historyka.

W roku 1358, wspominają historye, że wiele mężów zacnych tej familii poginęło w Wołoszech za Kazimierza Wielkiego, gdy był podniósł wojnę przeciwko Bazaradowi wojewodzie wołoskiemu, o czem czytaj Długosza, Miechowitę, i Kromera księgi dwunaste.

Pawła de Bogumiłowice sędzim krakowskim akta ziemskie opowiedają, co dostatecznie listy, do których pieczęć swą przykładał, okazują.

Marcina de Wilczyce wspomina list Kazimierza Wielkiego roku 1335. Tam zasługi jego znaczne wysławiając, prawa magdeburskie nadał, polskie wszystkie umorzył, etc.

Wyżgę który Czyżów zakładał wspominają listy domu tych Półkoziców, przy synie Michale, kasztelanie i staroście sędomierskim.

Jana, który się pisał de Czyżów, wspominają historye kasztelanem krakowskim, który był gubernatorem województw krakowskiego, sędomirskiego, lubelskiego, i ziém ruskich, jako to list opowieda Władysława Jagiełła króla polskiego i węgierskiego, którego jest sens w te słowa:

Vladislaus Dei gratia rex Poloniae, ac electus rex Hungariae, Lituaniaeque princeps supraemus et haeres, Russiae, Prussiae, Mazoviae. etc.

Significamus tenore praesentium quibus expedit universis, quomodo nos attenden. quod ad providentiae spectat officium perspicati consideratione futura prospicere, et adversus ea, quae reipub. possent inferre dispendia, salubriter providere. Eapropter nos negotium felicis electionis nostrae in regem Hungariae prosequen., ne regnum nostrum Poloniae praetactum, et ipsius incolae ex absentia nostra aliqua pati videantur dispendia. Tales igitur factores seu loci nostri vicarios proficere curavimus, sub quorum directione feliciter possent suscipere incrementa. De legalitate igitur et justicia, puraeque fidei constantia, magnifici Joannis de Czyzow castellani cracoviensis, sincere nobis ditecti, confiden., optima nostra delliberatione, baronum nostrorum maturo consilio et voto unanimi specialiter ad id conceden., ipsum Joannem loco nostri, regni Poloniae terrarum, videlicet: cracoviensis, sendomir., Russiae, et aliarum terrarum, ad easdem spectan., tutorem, rectorem, et gubernatorem, per tempus quo nos in regno Hungariae praedicto morari et manere contingat, aut alias ad placitum nostrae voluntatis prafecimus, constituimus, praefecimusque ac constituimus tenore praesentium median. Damus eidem Joanni per et infra literas praedictas regni nostri Poloniae praefati plenissimam et omnimodam potestatem, agen., facien., disponen., nobiles, terrigenas, et omnes utriusque sexus homines, coram se citan., evocan. judican. punien. ac inter ipsos discucien. componen. et diffiniendi, cultuque justitiae excessus eorum corrigendi, omniaque et singula faciendi, ac si nos ea constituti regia faceremus in persona decernen., ea rata, grata et firma tenere et habere, ac si per nos facta essent et decreta, ne etiam incolae regni nostri praedicti, occasione procuratoriorum, ad nostri praesentiam quoquo evisteratione corporis et substantiae se lacesserent, per viarum discrimina fatigati, eapropter eidem Joanni praefata procuratoria dandi et conferendi concedimus facultatem, volen. ipsa velut a nobis de speciali mandato processissent, a quibusvis hominibus regni nostri observari et tenere. Quo circa universis et singulis palat. castel. dignitariis, cap. burgra. officialibus, nobilibus, terrigenis, advocatis, consulibus, civibus, communitatibus civitatum et opidorum, vilanis, scultetis, cmetonibus ac omnibus utriusque sexus hominibus, per et infra terras nostras praedictis constitutis et praesentibus requiren., mandamus seriose omnimodo habere volen. quatenus praefato Joanni et nulli alteri de obedientia et subjectione, velut nobis praesentibus respondere debeatis ipsum in causis omnibus, tam magnis, quam parvis pro redden. justitiae requeren. procuratoria, quae sub nomine et sigillo suis enormata firma et grata tenere et servare, ac in judiciis vestris teneri, servari, et attendere, publica proclamatione, in foris civitatum et opidorum, praemi permittatis et permitti cui opus fuerit ea recipere faciatis. Praeterea mandamus, quatenus praefatus Joannes de pecuniali exactione censu theloneo, et generaliter de omnibus pensionibus pecunialibus, cui debita nostra per ipsum Joannem de

mandato nostro contracta persolvere commissimus, cum scitu L u t k o n i s *thesauri nostri notarii, et post solutionem eorundem debitorum per ipsum* J o a n n e m, *cum scitu etiam domini* L u t k o n i s *thesauris nostris confiscari respondeatis et respondere faciatis, tam diu permissa exequenda, donec a nobis aliud habueritis in mandatis. Datum Cracov. sabbato post conductum Paschae, in cujus rei testimonium sigillum nostrum praesentibus est appensum. Anno 1440.*

Tenże potem za Kazimierza brata tegoż króla miał także zlecone też województwa do takowejże sprawy, dotąd póki nie przyjechał na królestwo polskie z Litwy, na co listy w domu P ó ł k o z i c ó w, chceszli dostateczniej wiedzieć, oglądać możesz.

Temuż był dan drugi list ze wszelaką wolnością rozdawania wszelakich beneficyj od Władysława króla polskiego i węgierskiego, którego *data in Varadzin feria 5 proxima ante festum sancti Bartholomei, anno 1444. Datum per manus* W o d a *de* S z c z e k o c z i n *cancellarii regni Poloniae.*

Tegoż Jana kasztelana krakowskiego została jedyna córka potomkiem, którą dał Z a k l i c e J a n o w i wojewodzie sędomierskiemu, a ta wszystkę majętność P ó ł k o z i c ó w wniosła w dom T o p o r ó w, zkąd się dziś Z a k l i k o w i e C z y ż o w s k i m i zową.

Tegoż kasztelana syn Jan był jedyny, o którym powieda *epitaphium* na zamku w Krakowie pisane w te słowa:

Hic jacet generosus dominus J o a n n e s *de* C z i z o w, *unicus olim magnifici domini* J o a n n i s *castellani cracovien. qui obiit feria tertia post Circumcisionis Domini, anno 1415. Oretur pro eo Deus et sancta Maria mater ejus.*

I n d y k a z J u r k o w a, wspomina list rękojemski w domu Półkoziców, którego sens jest pisany pod pieczęcią jego w te słowa:

Ego I n d i c u s *de* J u r k o w, *fide jussi, praesentibusque fide jubeo pro serenissimo principe domino domino* V l a d i s l a o *Dei gratia Hungariae, Croaciae, Poloniae rege etc. Generoso domino* N i c o l a o *de* V i t o w *pro centum florenis aureis puri auri et justi ponderis, rationi equi recepti, ad festum sancti Jacobi apostoli proximi, solvere et expedire cum effectu, sine omni dolo et fraude, ita tali modo, quod si praefatus dominus rex praenominatam summam non curraret solvere dictos centum florenos ad festum praefixum, a tunc ego* I n d i c u s *submitto me eidem* N i c o l a o *increpationibus et tractationibus, literarum applicationibus, vel huic qui praesentem titteram habuerit, cum sua bona voluntate, eandem facultatem habebit me admonendi et avissandi modo hujusmodi etc. Si idem* N i c o l a u s *faciet sedem stare in loco arrestato illic nullibi abien. debeo, quousque summam praefatorum florenorum expariar, et ob hoc, quodcunque damnum habuerit, praefatus* I n d i c u s, *hoc damnum non debet reputari ipsius, sed meum fide jussorum. Insuper promitto ipsum dominum* I n d i c u m *nullo jure evidere, nec mandato regio, nec litteris quibuscunque, et si quidque dixerim contra praedictas municiones, agerem hoc contra honorem meum. In cujus testimonium sigillum meum appendo. Datum in Samaria feria tertia post dominicam ramis palmarum, anno Domini 1441. Idem qui supra manu sigilloque suis significat.* Herb P ó ł k o z i c.

De Chmielow Michael był sędzim krakowskim w roku 1410. O którym czytaj pod Leszczycem.

Od tychże przodków w tym wieku masz domów wiele rozrodzonych, jako naprzód dom **Ligęzów** starodawny i możny, którzy się pisali, i w tym wieku piszą z Bobrku.

Wspomina przywilej klasztora szczyrzyckiego Dobiesława Ligęzę z Bobrku kasztelanem krakowskim w roku 1379. Na drugiem miejscu tegoż wspomina list za Helżbiety królowej polskiej i węgierskiej, przy potwierdzeniu praw na Miłkowice Mistrzowice, i Jęczennice, w sędomierskiej ziemi.

Jana wojewodę łęczyckiego, który się też pisał z Bobrku, wspominają historye w roku 1379.

Stanisława Ligęzę z Bobrku, przywilej klasztora Łysej góry wspomina wojewodą łęczyckim w roku 1390.

Dobiesława z Bobrku, i syna jego Stanisława chorążego krakowskiego, wspominają listy klasztorne w roku 1399.

Wieku mego byli bracia trzej rodzeni, którzy zostawili to potomstwo, naprzód:

Piotr kasztelan czechowski, który trzymał Chrzanów i Bobrek, szczedł bez potomstwa.

Szczęsny, który zostawił Szczęsnego kasztelana żarnowskiego, od którego Jan Ligęza wojski sanocki, który też zostawił z Pilecką z domu Leliwa potomstwo, córki Jordanową i Broniewską koniuszyną przemyską. Synowie na ten czas jeszcze byli *minorenes*.

Anna Korytkowa kasztelanka przemyska, siostra jego rodzona.

Tegoż Szczęsnego wtóry syn Mikołaj kasztelan wiślicki, który z młodości na dworze królewskim zrósł, naprzód pacholęcą, potem dworzańską, był naprzód chorążym nadwornym, potem mu dano starostwo żydaczewskie. Potem pojął Bonarową wdowę, córkę Jordana kasztelana krakowskiego, po której wziął bieckie starostwo, z tą zostawił dwie córce i dwu synów: Mikołaja, który dworzaninem był króla Stefana; Jan natenczas nauką się bawił; córka starsza Anna za Sobkiem, kasztelana sędomierskiego synem, Zofia panna.

Ten kasztelan wiele a pożytecznie w one *interregna* służył ojczyznie, kosztem niemałym poczty wielkie albo wojska na granicach węgierskich chował, z swojej własnej skrzynki im płacąc, więcej potem w historyi o nim czytać będziesz.

Zygmunt starosta lwowski, brat tego kasztelana, który był i podczaszym koronnym.

Siostry ich rodzone, Regina Curyłowa, od której Marcin Curyło, mąż i rotmistrz sławny, o którym pod herbem Wręby.

Anna Odnowska wojewodzina krakowska zeszła *sterilis*.

Helżbieta Koniecpolska starościna wieluńska, od której dzisiejszy Koniecpolscy, o których pod herbem Pobóg.

Trzeci był brat tych wyżej pomienionych Przecław, stryj kasztelana wiślickiego, który miał trzech synów.

Od pierwszego ojciec dzisiejszych Ligęzów, którzy trzymają Zawadę, jako Sta-

nisław człowiek znaczny i ozdoba prawie domu tego. Tenże zostawił potomstwo ze dwiema żonami, z Prochańską Zofią z domu Swoboda syna jednego i córek sześć.

SEBASTYAN mąż urodziwy i możny w grosz, który także potomstwo zostawił.

ACHACY brat ich trzeci umarł młodzieńcem.

Od wtórego brata tego Przecława syna, był ojciec dzisiejszej Fierlejowej kasztelanki bieckiej, i Koniecpolskiej, Andrzeja rotmistrza sławnego żony, i Szczęsnego, który był arcybiskupem lwowskim.

Od trzeciego Ligęzowie z Bolesławia, naprzód:

TEODOR, od którego Stanisław i Teodor dworzanin króla Stefana, który zabit w Nowem Mieście.

HERMOLAUS drugi brat tego Teodora, od którego jest potomstwo synowie i córki.

Trzeci STANISŁAW, podczaszy Izabelle krolowej węgierskiej, którego wspomina Jan Gruszczyński w opisaniu dobrego towarzystwa.

Dom **Wrocimowskich** był z męstwa i z innych poczciwych spraw sławny, jako wspominają historye dosyć znacznie w onę wojnę pruską jednego chorążym krakowskim, Kromer w księgach szesnastych, Miechowita w księgach czwartych, i inszy.

Tego to Marcina Wrocimowskiego, gdy takie nieszczęście potkało, że chorągiew utracił, była obietnica Panu Bogu serdeczna, jeśliby go raczył obronić tej zelżywości, rzekł kościół ku czci i chwale jego zmurować z dworu swego, w ojczyznie swojej Wrocimowicach. Prędko po tym umyśle jego chorągiew odjęta nieprzyjacielowi, acz z niemałem krwie rozlaniem, o czem historye świadczą.

Marcisza Wrocimowskiego wspominają listy klasztorne kasztelanem połanieckim w roku 1485.

Tego domu już nie stało, i Wrocimowice te w rękach inszej familii, o czemeś pod herbem Srzeniawą czytał.

Dom **Niewiarowskich** starodawny, z Ligęzami jednej dzielnice.

Dom **Wolskich** którzy się piszą z Podhajec, w tym wieku byli bracia rodzeni, za pamięci mojej ludzie możni, jako naprzód:

MIKOŁAJ WOLSKI kasztelan sędomierski, ochmistrz królowej Bony, wiślicki, łomzieński, sanocki, lanckoruński, etc. starosta. Była *persona gravis*, w sprawach rzeczypospolitej dobrze zasłużony.

MIKOŁAJ WOLSKI biskup kujawski, który był wzięt po Uchańskim z domu Radwan, gdy ten Uchański był wzięt na biskupstwo gnieźnieńskie z biskupstwa chełmskiego, w roku 1562. Za panowania Augusta króla umarł w Warszawie w roku 1567. Po nim nastał Stanisław Karnkowski.

ZYGMUNT WOLSKI kasztelan czerski, warszawski, lanckoruński etc. etc. Starostą tegoż został potomek, syn od Hlebowicowny.

STANISŁAW WOLSKI był kasztelanem sędomierskim, marszałkiem nadwornym warszawskim, krzepickim starostą.

Mikołaj Wolski miecznik koronny, starosta krzepicki, który wieku mego był znacznym na dworze królów, Zygmunta, Augusta, Henryka i Stefana, u cesarza Rudolfa czas niemały był na dworze, i przedtem u ojca jego.

Dom **Plichtów** starodawny i znaczny w rawskiem województwie, z których w onym kraju ludzie rzpltej zasłużeni zdawna bywali, i w radzie przedniejszymi senatory książąt mazowieckich; wspominają jednego wojewodą warszawskim historye, od którego było potomstwo wieku mego znaczne, i ludzie rycerscy.

Domów inszych wiele zacnych, i w sprawach rzpltej zasłużonych jest w różnych województwach, jako **Błędowscy** w krakowskiem i w rawskiem województwach.

Minorowie w krakowskiej ziemi dom starodawny.

Laskowscy w lubelskiej ziemi.

Piekarscy w rawskiem województwie.

Młodeccy w sędomierskiej ziemi.

Strzałkowscy w ciechanowskim powiecie, w mazowieckiem województwie.

Mikołajewscy w sochaczewskim powiecie.

Dąbkowscy z rawskiego województwa. **Obiąkowie**, **Potrykowscy**, tamże z rawskiego w sochaczewskim powiecie.

Dłuscy od Radomia. **Danikowscy** z rawskiego.

Wilscy, których jest dom rozrodzony w rawskiem województwie. Był Paweł Wilski przy Dawidzie Zborzyńskim w Węgrzech. Ten gdy zabił sługę Stanisława Ligęzy podczaszego królowej, tamże stał mu o garło. Prosił go aby pomniał na prawo polskie, że się nie godzi szlachcica za chłopa tracić. On go spytał, jeśliś też ty szlachcic? Rzekł, że tak jest. Spytał go, któregoś herbu? Powiedział: niewiemci jako go malują, ale gdy na wsi na gwałt wołają, tedy go pomieniają: Półkoza, Półkoza! Ligęza będąc sam tego herbu, zaraz mu rzekł: jużeś wolen, kiedyś tego herbu.

Inszych domów wiele w różnych województwach, których ja w tak szerokiem królestwie znać nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

KOŹLAROGI,

który w roku 1331, za znaczną zasługą Floryana szarego w bitwie z Krzyżaki u wsi Połowc *novum proclama* **JELITA** otrzymał, jako o tem masz u wszystkich historyków dosyć jasne opisanie, i tu niżej dowodnie a prawdziwie o tem czytać będziesz. Pisze Długosz o przodkach tego herbu, że bywali *viri modesti, canum ac venationum studiosi.* O których przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz, także i o potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę. Mają być w czerwonem polu trzy spisy żółte.



Najznaczniej nam katalog opowieda Zdysława przodka tej familii Koźlarogi arcybiskupem gnieźnieńskim, roku 1182, który tymże kształtem a nie inaczej tego herbu używał, jako go teraz potomstwo nosi i używa, trzy spisy żółte w polu czerwonem, co dowodnie ukazują apparaty w kościelech od niego zostawione, i na murzech albo na kamieniach wykonterfetowane; w hełmie pół kozla rogatego, a ztądże miał to *proclama* Koźlarogi, acz to niektórzy wywodzą, żeby miał mieć początek swój od Półkozica; dopiero za Łokietka, ośłą głowę wyrzuciwszy, trzy spisy przydano. Ale się to z opisania historyków nie pokazuje, aby mu tam miano dać co więcej, tylko *novum proclama,* o czem przy Floryanie Szarym niżej pilnie czytając zrozumiesz.

Pisze o tym Zdysławie w katalogu te słowa: *Substituti in locum vacantem, metropolis ecclesiae capitulares gneznen. virum idoneum, ad Zdislaum canonicum gneznen. vertunt animos, erat enim et genere nobilis, et moribus ac virtute conspicuus etc. etc. Confirmationem a sede apostolica anno Domini 1183 consecutus, sedit Gneznae annis sedecim, mortuus anno 1199. Ibidem tumulatus a summo pontifice Lucio tertio natione Tusco, litteris et promotionibus Mieczlavi principis et monarchae Poloniae illum adjuvantem provisus. Auxit hic bona ecclesiae gneznen. notabiliter et plures villas in locis disertis et saltuosis locat, animosus bonorum ecclesiae denfensor, quam etiam in sua suppellectili in suisque*

ornamentis, deffectuosam refficere et instaurare usque ad mortem non deficit. Genere ut praediximus nobilis, de domo familiaque Koźlarogi *fuit.* Tak o nim właśnie w katalogu napisano, w czem się Długosz namniej nie odgadza, pisze o nim te słowa: *Gneznensis metropolitanus Petrus secundus, cum annis duobus et viginti gnesnensem ecclesiam rexisset, moritur et in gneznen. ecclesia sepelitur. Cui Zdislaus canonicus gneznen., nobilis genere Polonus, de familia et domo Kozlarogi, per electionem canonicam succedit. A summo pontifice Lucio P. P. tertio, Mieczislavo Majoris Poloniae duce intercedente, provisus.*

Za tegoż arcybiskupa Kazimierz sprawiedliwy te konstytucye sejmu łęczyckiego publikować dał, o czem Miechowita pisze w księgach trzecich, list 101 w te słowa:

Factoque apud Łęciciam conventu, in quo omnes exactiones in justa tributa per Miesconem fratrem suum constituta, pro sua industria et magna solertia rescidit, calumniatores nonnullos proscripsit, alios igne et cauterio notavit, depravatas consuetudines in regno Poloniae exortas abstulit et removit, praesertim ne annonam et victualia nobiles agrestibus non solum caperent, verum etiam nec fenum paleamque violenter afferent, ne vilanorum cabellos raperent, ne longa itinerum inter capedine per se aut suos satelites ipsorum equos fatigando enervarent, vel in loca destinatiora abducerent. Episcoporum quoque bona, tam mobilia, quam immobilia ne diriperent, et ne tales consuetudines in posterum ab aliquo innovarentur, placuit omnes transgressores horrendo anathemate innodare.

Zdislaus itaque gnesnen. archiepiscopus, cum caeteris Poloniae episcopis, omnibus pontificalibus indutis, Gedeone cracovien. Ziroslao wratislavien., Onolpho cujavien., Cherubin posnanien., Lupo plocen., Conrado camienien., Gaudentio lubucen., astante Casimiro monarcha et tribus principibus, Ottone posnanien., Boleslao wratislavien., Lescone mazovien., et baronum multitudine in hunc modum pronunciavit: Qui aggrestium annonam aut res quascunque, vi aut quovis alio pacto tulerit aut auferri jusserit, anathama sit. Qui legationis aut necessitatis publicae vel privatae occasione, praeterquam ad denunciandum hostium in patriam imminentem insultum, cujuspiam quadrupedem et jumentum, in angariam, vulgo podwodaticam acceperit vel accipi jusserit, anathema sit. Qui bona pontificum aut ecclesiasticarum personarum decendentium rapuerit, occupaverit, distraxerit, etiamsi persona sit illustris et regali, ducali, aut quacumque alia praefulgeat dignitate, anathema sit. Qui episcoporum spoliatores (restitutione non habita) acceptaverit, et raptorum aut distractorum relaxationem raptoribus (satisfactione legitima non praecedente) impenderit, veluti sacrilegii particeps et consentaneus, et qui ambitioni suae et commodis inhiando, sacrilegio actionem praestiterit, anathema sit. Et responsum est a ducibus et universo populo: Amen. Ostatek czytaj u historyka pomienionego.

Tomasza biskupa wrocławskiego opowieda katalog, także i Długosz, w roku 1232 temi słowy:

Laurentius wratislavien. episcopus, cum annos quinque et viginti sedisset, septimo Idus Junii in Prithkow moritur, et in ecclesia wratislavien. sepelitur. In cujus locum Thomas Polonus, genere nobilis, per electionem canonicam substitus est, et per Vincentium archiepiscopum confirmatus, qui non solum propter nobilitatem generis, de stirpe enim Kozlarogi ducebat genus, sed etiam propter scientiae et prudentiae raras, quibus claresce-

bat dotes, opinione et fama apud proprios et finitimos celebris, in arcem pontificalem sublimari promeruit. Po nim był wzięt Tomasz siestrzeniec jego, o czem czytaj Długosza według roku wyżej opisanego.

Dopiero w roku 1331, za panowania Władysława Łokietka, wspominają wszystkie historye, jako Długoszowa temi słowy:

Postero die, ubi primum illuxit, rex in certaminis locum, ad legenda suorum corpora, foedamque etiam hostibus, hostium spectandam stragem descendit, ubi dum suorum legit recognoscitque caesorum cadavera, offendit illic unum de militibus suis, qui in pugna egregie dimicans, multis confossum spiculis habebat corpus, inter caesos et mortuos, supinato corpore jacere vivum, utraque manu patefacto ex vulnere ventre, viscera atque intestina propria attrectantem, Florianum nomine, cognominatum Szary. Quem diligentius intuitus, et pia illi miseratione compassus, ad milites illum comitantes conversus, quam atrox, inquit, est hujus nostri militis quam contemplamur poena. Tum ille spiritu resumpto: Atrocior est, respondit, si quis durum vicinum in una villa consistentem, qualem ego sum expertus, tulerit. Tum rex: Animo aequiori, inquit, esto, et si ex praesenti vulnere incolumis evaseris, scito te liberalitate mea duri vicini societate cariturum. Sublatus inde et perfectam curationem adeptus, regia quoque largitione in feliciorem gradum evectus, stirpi suae, quae tres lanceas defert pro insigni, ex ipso rei eventu proclama novum Jelita, abrogato vetusto Kozlarogi, indidit. A tu się przypatrz, że mu nic więcej nie przydano do herbu, tylko *novum proclama;* bo gdyćby mu było co więcej przyczyniono, nie zaniechałoby się to było w onym wieku od historyków, a do tego wżdyby się był taki nalazł w Polsce, którzyby był tego herbu starodawnego używał, ale iż tylko *proclama*, tedy jednem nazwiskiem dla dawności wszyscy ten herb zową Jelita; bo jako obaczysz prędko po onym czasie gdy ten Szary żył, wiele domów tego cechu albo herbu było i znacznych, o czem niżej czytać będziesz, a nowego herbu nadanie nie służyłoby było wszystkim, tylko własnemu potomstwu jego; ale iż tam tylko *novum proclama* dano, tedy też wszyscy jednako nosząc herh ten, jednem go nazwiskiem zową Jelita, a właśnie, jako starodawnemu herbowi rzeczonemu Abdank *novum proclama* za Krzywousta, tak też za Łokietka od tego okrutnego ukłócia rycerzowego, dano Jelita nazwisko.

Wszyscy ci **Jelitowie** rozumieją za nastarsze gniazdo swe Mojkowice w sieradzkiej ziemi, w powiecie piotrkowskim, przy których jest zamek niedaleko na rzeką Pilcą stary, murowany, rzeczony Surdega, już spustoszały, a to była własna majętność Floryana wyżej mianowanego. Tego herbu rycerstwa jest barzo wiele w królestwie polskiem, wszakoż jednak nawięcej w sieradzkiej ziemi, o którem niżej czytać będziesz.

Wspomina przywilej konfirmacyi króla Kazimierza Floryana, klasztora Łysej Góry krzyża świętego, gdzie go pomienia: *Ottone regni Poloniae, Floriano Szary lęcicien. cancellarii. Datum in Opatow, anno 1354, in crastino beati Jacobi apostoli.* Tenże jako niżej usłyszysz był biskupem krakowskim.

Floryana i Żegotę bracią rodzoną, *haeredes de Mojkowice*, którzy między sobą taki dział czynili: wziął Floryan Wroników i Woźniki, Żegota Mojkowice i Laski,

o czem świadczy przepis listu sądowego z aktu w Piotrkowie *feria secunda post Epiphaniae, anno 1410.*

STANISŁAWA z Mojkowic, wspomina kaptur korczyński w roku 1439.

PIOTRA kasztelana sędomirskiego, tejże familii, za panowania Kazimierza Wielkiego skrypta niektóre wspominają, a naznaczniej katalog przy synie biskupie krakowskim Floryanie, który się pisał z Mokrska, a o tym tak czyni wzmiankę, opowiadając go synem wyżej pomienionego kasztelana, a matki Chrystyny. Był wzięt z probostwa krakowskiego, dwudziesty ósmy od zaczęcia wiary chrześciańskiej biskup krakowski, *canonicae per viam scrutinii a capitularibus conformiter, secunda Februarii electus,* po Bodzęcie z domu Róża, a roku 1367, w Awinii przez Grzegorza jedenastego tego imienia papieża potwierdzon i poświęcon, u którego sam był, *Casimiri Poloniae regis tanque patroni adjutus intercessionibus et consensu.* Ten w miasteczku Bodzęcinie zamek zmurował, miasto także Bodzęcin, i drugie Iłżę, murem i wieżami ozdobił, kościół w Dobrowodzie, a drugi w Węgleszynie ojczyznie swojej zmurował, kielich złoty z drogiemi kamieńmi, *casulam et dalmaticas* z żółto gorącego axamitu sprawił do kościoła krakowskiego, kamienicę na prawej stronie w kanoniczej ulicy dobrze murem oprawił, którą kapitule darował, obwarowawszy, aby ten kto w niej będzie mieszkał, dawał po dwie grzywnie na każdy rok z niej. Ółtarz *sub titulo sancti Joannis ante portam latinam* fundował, do którego dziesięcinę wyteczną w Pielgrzymowicach od stołu biskupiego darował. Tenże prebendę we wsi swojej Mokrsku z dóbr swoich fundował. Tenże zamek znaczny *in suae domus gloriam murare latere ceperat,* wszakoż nie dokonawszy umarł. Tego tam dokłada w katalogu, aby ten początek muru miano rozebrać na kominy szlachta okoliczna z wolą jego synowców, tak barzo, *ut vix nunc tam sumptuosi aedificii appareant vestigia. Sedit annis tredecim,* umarł roku 1380, dnia szóstego miesiąca lutego, w dzień świętej Doroty, a w kościele krakowskim w kaplicy świętego Tomasza apostoła którą sam nadał, *sub tabula erea sepultus requiescit. Fuit animosus ecclesiae defensor.*

Tenże Kazimierza Wielkiego króla polskiego, który na namowę Sandywoja starosty sędomirskiego z domu Topór, wsi Złotej, i drugich do niej przynależących zapowiedział robotę, zaklął a nie rozgrzeszył, aż wolne wsi kościołowi puścił, chociaż był Kazimierz księdza który go pozywał, we Wiśle utopić dał, co uczynił dworzanin jego Kochan z domu Rawa. Po tym Floryanie został Zawisza z domu Róża; to o nim w katalogu pisze, u Kromera czytaj o nim w księgach 12. U Miechowity w księgach czwartych *capit 35.* te słowa coć się na przodku pisały. U tegoż historyka w *capitulum 29* czytaj o nim te słowa: *Ludovicus autem rex Hungariae, per oratores Polonorum, Florianum episcopum, et Janusium regni Poloniae cancellarium, ut regnum Poloniae susciperet, solicitatus.*

KLIMUNT z Mokrska kasztelan radomski, przyjął do herbu z innymi Jelitczykami w Hrodle Gierduta, o czem przywilej unii hrodelskiej świadczy, w roku 1413.

W roku 1419 wspominają rozdzielne listy syny Floryanowe z Mokrska. Naprzód PIOTRA któremu się dostały Dziewiąte, Komorniki, Sulimierzyce, Obrazowice.

FLORYANA, któremu Pacanów, Niegosławice, Rataje, Schuchczyn.

JANA, któremu Brudzów, Widuchowa, Poskorowice.

Mikołaja, któremu Mokrsko zamek, Wola w Osowej, Mzurowa, Michów, Besoranda. *Actum Sandomiriae feria secunda post Francisci, praesentibus, Niemierza de Lutova, Joanne Borkone de Janussovice, Sigismundo de Minostovice, Paulo de Sandziszów, Andrea de Garbice, Marcisio de Karssi, Joanne de Tworów, sub titulis, Petri de Falkow, et Zavissii de Olesnicza.*

Floryana z Mokrska wspomina w kapturze korczyńskim, w roku 1438.

Jana z Mokrska tamże wspomina.

Andrzeja i Piotra tamże.

Jana Biesiad rzeczonego, który się pisał z Mokrska, chorążym krakowskim i marszałkiem nadwornym wspomina list w skarbie, przy którym wisi pieczęć jego Jelita, w roku 1455.

Pielgrzyma z Węgleszyna brata rodzonego syn, Floryana biskupa krakowskiego, starosta wielkopolski, o czem Kromer w księgach 14 świadczy temi słowy: *Domaratus castellanus posnanien., qui jam praefectus Majoris Poloniae esse desierat, successore accepto Venglesimo, Floriani episcopi cracov. fratris filio.* O tymże więcej czytaj *eodem libro* u tegoż historyka.

Tomasza z Węgleszyna, kasztelana sędomirskiego, wspomina Kromer w księgach 16, list 390, temi słowy:

Thomas Venglesinius, castellanus sendomirien. et praefectus Majoris Poloniae, Drahimium arcem ab iis, qui religiosam militiam divi Joannis nomine profitentur, interceptam, quatriduo expugnavit, ejectoque praesidio in potestatem suam redigit. To było za Jagiełła; był pierwej podczaszym u tego króla.

A tuś obaczył, że ci synowie tego Floryana z rożnych imion różne nazwiska od czasu dawnego mieli, co jeszcze niżej czytając dowodniej zrozumiesz.

Był wieku mego tych tam przodków dom możny w Rusi **Zamojskich,** którzy wyszli z łęczyckiego województwa, a takim sposobem inszego nazwiska po majętności dostali.

Tomasz z Laźnina w onym kraju dostał u Andrzeja Piwa Zamościa starego i Wierzbia, za które dał pewną summę pieniędzy, a utwierdzając kontrakt zamianą, jako na on czas był obyczaj, pewne części we wsi swej Wżdżarach, w ziemi łęczyckiej. O czem świadczy Władysław książę mazowieckie i ruskie listem swym, w którym jest wzmianka lasa Pomyśla wielkiego przy tych Wżdżarach, i część summy na pewny czas na dobrach swych onych dziedzicznych w ziemi łęczyckiej warował, o czem tegoż książęcia list świadczy. Tegoż Tomasza po wsi Zamościu, Ruś Zamoćskim przezwała.

Tomasza z Zamościa wspominają niektóre skrypta za panowania Kazimierza Jagiełłowicza, który miał więcej niż sto lat.

Macieja rotmistrza wspomina list przypowiedny króla Kazimierza, który niżej czytać będziesz pod Bończycem, i drugie listy tegoż króla o nim powiedają w roku 1491. *Data Lublini ante Invocavit.* Był w czarnem wojsku Matyasza króla. Tenże za Olbrachta był w potrzebie koprzywnickiej z Tatary, i w wielu inszych.

Paweł Zamoćski w Piaskach syn Maciejów.

Jan Zamoścki w Wierzbie syn Maciejów.

Wenczesław Zamoścki w Żukowie syn Maciejów, ten zostawił syna Piotra, który trzymał Niewierków.

Jan, syn Pawła Zamośckiego z Piasków, był rotmistrzem.

Mikołaj z Zamościa na Skokówkach, syn Floryanów, od Anny z Komorowa spłodzony, był skolastykiem łęczyckim, kantorem sędomirskim, kanonikiem krakowskim i proboszczem tarnowskim, referendarzem i sekretarzem króla Zygmunta, i o tem świadczy *elogium* krótce pisane temi słowy:

Nicolai, Floriani filii de Zamoszczie in toga religiosissimo ac prudentissimo homini, in bello fortissimo viro. Formulas actionum, quae extant, ut erat juris consultissimus, concepit. Ex ordinum decreto, in legibus componendis et emendandis reipubl. operam navavit. In proeliis aliquot tartaricis, manu rem fortiter gessit. Singulari etiam certamine Turcum provocatorem ad Rohatinum occidit. Quod etsi homo sacratus esset, tamen sibi cum paganis proelia permissa interpretaretur. Sigismundi primi regis secretarius et referendarius fuit, scholasticatum lencicien., cantoriatum sandomiririen., canonicatum cracovien., et praeposituram tarnovien. sacerdotia habuit. A collegio cracovien. exiguo imposito stipendio, propter merita, pabianicien. territorium quo ad viveret possedit. Cum Tenciniis et Tarnoviis familiarissime cum viveret, Joan. Tarnovio magno castellano cracvien. et auctor et adjutor in primordiis, ad eam quam consecutus erat amplitudinem laudis fuit. Tego ciało leży w Krakowie na zamku w wielkim kościele, świadczy *epitaphium.*

Szczęsny z Zamościa na Skokówkach syn Floryanów, brat jego rodzony podkomorzy i sędzia chełmski i wojski bełski, człowiek mądry i mężny, z Tatary pod Chmielnikiem wiele a mężnie czynił. U Skokówek ojczyzny swojej zagon niemały Tatarów poraził przez sługę swego Scibora z Sitańca, którego tam był zostawił, sam jechawszy na Bełz. O jego posługach tak listy Zygmunta króla świadectwo dawają, na których mu darował dobra Obermunta stolnika chełmskiego, zeszłego bez potomka, i summę którą miał na Płonce wsi, w powiecie krasnostawskim. *Nos vero habentes rationem fidelium servitiorum praedicti Foelicis de Zamoszczie tribuni, quibus in terris Russiae agens, sese nobis commendatum reddidit, utpote, qui quotiens Tartari ad terras nostras Russiae invadere conati sunt, totiens ille cum aliis subditis nostris, pro suis facultatibus invadere, et arcere solebat. Data 1528.* Także wzmiankę czyni o jego zasługach w liściech na summy, które miał na wsiach Labunkach i Hrusowie.

A iż to byli bracia rodzeni, tedy o nich świadczy list pod pieczęciami ich pisany w te słowa: *In nomine Domini amen. Ad perpetuam rei memoriam, nos Nicolaus tarnovien., vojnicien. ecclesiarum praepositus, cantor sandomirien. et canonicus cracovien., secretarius et referendarius S. R. M., et Foelix tribunus belzen., et judex chelmen., germani de Zamoszczie et in Tvoriczow haeredes, significamus tenore praesentium quibus expedit universis, quomodo attenden. fidelia servitia nobilis Joannis Sarnicki, quae nobis a sua juventute et usque modo exibit, volen. itaque eundem Joannem ad futura servitia reddere promptiorem, advocatiam in Tvoriczow damus etc. Actum et datum in Sulow, feria secunda ipso die sancti Stefani protomartiris, anno 1524. Praesentibus pro tunc no-*

bilibus Nicolao Gorajski, Stanislao et Joanne Huhrowiecki, Casparo Bogus, et aliis, quam plurimis.

Wieku mego już był Stanisław z Zamościa syn Szczęsnego na Skokówkach, kasztelanem chełmskim, hetmanem nadwornym, bełskim i zamechskim starostą, o którego sprawach i zasługach przeciwko rzeczypospolitej z tego krótkiego *elogium* się sprawisz. *Stanislai, Foelici filiis de Zamoszczie, viro integerrimo, humanissimo, liberalissimoque ac bello et pace clarissimo, magis tamen artem militarem coluit, orsus XVII aetatis an. XXXV anno, partim militavit, partim equitum turmas duxit, partim imperium militare cum titulo ducis copiarum regiae administravit, contra Valachos dum Chotinum obsiderctur, et iterum dum auctoritate regia Alex. illis palatinus imponeretur, despotem in Valachiam tendentem, tum cum ex castris ad oppidum Pomeranos positis, intempesta nocte fugere necesse habebat. Contra Livones dum in Sig. Augusti regis bellum ob violatum legatum inferentis fidem, ad Posuolium venire coacti sunt. Moschorum principem cum Sigis. Augusto de Livonia ac controversis Lithuaniae Moschoviaeque finibus armis contendentem. Contra Tartaros, dum eorum excursiones ac praedationes in Russia arcere niteretur, r. p. studio ac opera facultatibusque suis juvit. Tumultibus omnibus tartaricis suis amicorumque copiis admirabili celeritate, absque ullo stipendio regio coactis, usus est, invicti sui animi ac consilii vim in Neveliano cum Mosvhovitis proelio inprimis ostendit. Post nevelianum proelium, virtutis ergo, praefectura belzen., donatus. Zamchanam reversus ab expeditione radoscoviana obtinuit. Senatorium ordinem aliquoties oblatum repudiavit, vix quinquagesimo primo aetatis anno legi passus est, ita tamen, ut neglecto etiam tum palatinatus gradu, in castellanatu chelmen. mallet consistere. Vixit, die 6 Aprilis anno Christi, M. D. LXXII. aetatis LIII. obiit.*

Florian zamoścki, syn Szczęsnego, był chorążym chełmskim.

Jan z Zamościa, syn Stanisławów, hetman i kanclerz koronny, krakowski starosta, jenerał, który naprzód z młodych lat do Francyi był posłan, tam się dobrowolnie do nauk wyzwolonych obrócił:

Litteras humaniores apud Leodegarium a Quercu, Petrum Ramum, Adrianum Turnebum, uczył się greckiego języka *apud Renatum Guillonium.* Kursu filozofii *apud Jacobum Canpentarium* słuchał. *Principia artium mathematicarum apud Joannem Penam.* W Padwie naprzód ksiąg *de anima* u *Picolhonina,* a *artem parvam* u Bassiana Landa, słuchał; potem udał się był na język łaciński, a prawo. Z Sygoniuszem nakładał, u *Vidum Pamirolam et apud Decianum* prawa się uczył; z Fallopiem lubo medykiem nakładał *in funebri oratione,* gdy Sygonius przed żalem nie mógł, *illum prosecutus est.* Czem się naprzód Włochom oznajmił. *De senatu romano* dla ćwiczenia swego księgi napisał, *alienus* był *ab omni conversatione, otium et litteras* tylko miłując, przytem *pronior ad iram.* Aż gdy w Padwi były *contentias* w elekcyi rektora, jako to bywa między młodzią, gdy innych przypuszczono *ad suffragia,* Polaki examinowano w prawie, a mało ich było co i prawne księgi nakoniec czytać umieli, gdyż mało Polaków prawem cesarskiem się bawi, zkąd niektórzy co z Polaki spór wiedli, pośmiewisko byli uczynili. Ten Jan Zamoścki poruszony jako młody, oną *quae illi videbatur indignitas,* powiedział, że próżno się śmieją; gdzieby się chciało Polakom rektorstwa, łatwieby tego należli, coby

prawo lepiej umiał niż ci, co się z innych nieumiejętności śmieją. Gdy spytano, któż? z zapalenia rzekł: Ja nakoniec sam. Zatem go wszystka akademia porwała i przymusiła aby rektorem był, które on potem nadzwyczaj młody z wielką statecznością odprawował, examinując doktory na promocyach i *publice* dysputując, w prawo się tem lepiej włomił. Senatowi weneckiemu wdzięcznym dla stateczności był. Osobne one swe obyczaje, za konwersacyą, której na ten czas rad nie rad musiał używać, utarł. Między senatormi weneckimi, nawięcej z Alojsiusem Moczenigem, który był potem książęciem, *a Marinem de Cavallis*, przednimi senatory praktykował. *Bernardo Vanerio* potestat padewski był mu tak przychylnym, że do wielu rzeczy łatwie mu się dał przywieść, etc. Potem przyzwany od ojca do Polski, z wielką skromnością na dworze króla Augusta był, sekretarzem będąc, wiele postronnych spraw odprawował i w prawnych. Także go potem król pomieniony po śmierci Sobka podskarbiego koronnego posłał do odbierania skarbu, z którego nie wyjechał, aż wszystkie przywileje i pisma przeczytał, i porządnie sterminował i rozłożył, co od świętego Marcina do świątek czytając we dnie i w nocy korrygował. Puścił mu był ojciec jego kasztelan chełmski Zamech i Wirzrachanie, a potem w rychle umarł. Po którego śmierci król August dał mu starostwo bełskie. A gdy umarł król August, *in interregno* podał formę konfederacyi *de libertate et castitate suffragiorum, et de tranquilitate tuenda*. Którą naprzód rycerstwo województwa bełskiego, potem Wołyńcy, a potem wszystkie województwa ruskie, w Glinianach i u Rakana na zjezdziech przyjęli. Na zjeździe warszawskim poparł *aequalitatem suffragiorum* szlachty, z pany radami kapturem jedlińskim.

Na elekcyi Henrykowej trudność o *votum* książęcia pruskiego uprzątnął. Po Henryka do Francyi z inszymi posły był posłem obran, i sposób wszelakiego postępku w namawianiach z królem, i sposobu renuncyacyi króla, wziąwszy z inwitacyi króla Władysława, gdy go Węgrowie na swą kroronę wezwali, pokazał, i tam wszystkiego co rzplta potrzebowała, popierał. Obyczajem polskim listy od króla elekta odprawował. Gdy król Henryk przyjechał, posłem z bełskiej ziemie będąc, *in controversia confirmationis* pokazował, iż te *dubia* które wnoszono o rzeczach *in interregno* postanowionych, *levia* były. Potem za dalszem obostrzeniem tych spraw, gdy się do protestacyi przeciwko królowi zanosiło, radził to odnieść braci, i *confirmationem generalem* wziąć, dołożywszy, iż nam powinien miał być król poprawić na sejmie, czegobyśmy dalej potrzebowali, rozumiejąc, że to czas miał zleczyć a królówi oczy otworzyć, a że *ad extrema periculosum* było skoro przystępować. Gdy się sejm rozerwał, jechał do domu chcąc się gospodarstwem bawić, a do nauk swoich wrócić. Król też mijając go podkomorstwem dwornem, dał mu starostwo knyszyńskie.

Uspokoiwszy się a mieszkając w Wolicy folwarku starostwa bełskiego, wtem Henryk ujachał, nowe *motus* w koronie się poczynały, *invidia* i *simultates* nie dopuszczały mu długo pokoju używać. Na stężyckim zjeździe, widząc strony rakuskiego domu spraktykowane, przy tych co mu byli *contrarii* został, a dostatecznie bronił.

Potem Tatarowie wtargnęli do Rusi, położyli kosz pod Tarnopolem. Mając sprawę o nich, spółecznie z Andrzejem Tęczyńskim, który na ten czas był wojewodą bełskim, z niemałym orszakiem rycerstwa krajów onych, poczty swe znaczne mając ciągnęli,

wszakoż jakoś czytał pod **Toporem**, dla prędkości pohańca tego, do potrzeby nie przyszli.

Na elekcyi warszawskiej szerokiemi słowy zbijał racye tych, co króla chcieli mieć z domu rakuskiego, do czego wiodła go miłość krajów ruskich, w których się urodził, z których *periculum conjunctum* to być widział. A gdy się rozerwanie stało, przywiódł z tymże wojewodą bełskim, z którym wielką przyjaźń wiódł, sześć wszystkie województwa ruskie, że królewnę Annę mianowali.

Potem drudzy mianowali króla Stefana z kondycyą o małżeństwie, zwłaszcza ci, którzy z wojewodą krakowskim, i z bracią jego Zborowskimi trzymali, o którycheś czytał pod **Jastrzębcem**, przy których on też potem statecznie stał. Gdy mu było posły jego odprawować zlecono, dał posłowi starszemu radę, wedle którejby miał król obrany z kompetytormi postępować, obowiązawszy go, aby nie powiedał od kogoby ją miał. Do króla dokąd do korony nie przyjachał, *privatim* nic pisać nie chciał, ani mu na listy odpisować. Potem go król tenże Stefan pieczętarzem w kilkanaście dni po koronacyi swej uczynił, sam wszystkiego przez kilka lat doglądając, kancelaryą w dobry porządek wprawił.

Pod tumult gdański poczet pewny królowi kosztem swym stawił, który z **Spytkiem Jordanem** a z Węgry w tczowską bitwę naprzód się potkał, pot hetmaństwem **Jana Zborowskiego** kasztelana gnieźnieńskiego. Potem na potrzebę do Moskwy tegoż króla Stefana ludzie jął a znaczne roty wodzić, o czem potem będziesz miał w historyi.

Wieliż zamek wziął. Mając zlecone szańce od króla Stefana pod Wielkiemi Łukami, basztę wielką, darniem na trzy sążnie okrytą, z szańców polskich zapalił, od której się wszystek zamek zapalił i wzięt był.

Potem z ludźmi które miał pod swoją mocą, Zawłocia, na wielkiem jezierze położonego, chociaż w wielkie niepogody, dobył.

Na drugi rok gdy król Stefan z wojskiem do Moskwy ciągnął, hetmanem wielkim u Worończa był deklarowan.

W dobywanie Ostrowa królowi służył, a pilnie.

Pode Pskowem na zimę aż *ad sextam Februarii,* dziesięć niedziel po odjeździe królewskim wojsko zatrzymał. *4 Januarii in generali excursione,* pod mury pskowskiemi Moskwę gromił. Za postanowieniem pokoju, przedsię z wojskiem leżał za granicami inflantskiemi, aż od Moskwy Derpt i insze zamki, i ziemię wszystkę inflantską odebrał.

W wielkiej u króla Stefana, *cum invidia aliorum, auctoritatis* był, od którego mimo kanclerstwo i hetmaństwo, był przełożon na starostwo krakowskie, malborskie, międzyrzeckie, krzeszowskie, za służby i utraty które w Moskwie podjął.

Urodził się z niedziele na poniedziałek *Dominica Letare,* w roku 1542 w Skokówkach. Tego spłodziła **Anna Herburtowna** z Mizińca. Miał trzy żony: naprzód **Annę Osolińską** z domu **Topór**. Potem **Krystynę Radziwiłownę** księżnę z Nieświża i Ołyki, wojewodziankę wileńską, która także prędko umarła, zostawiwszy córkę **Helżbietę**, ktora za matką rychło umarła. Trzecią potem pojął **Gryzeldę**, familii **Batorów** z domu **Wilcze Zęby**, **Chrysztofa** wojewody siedmigrodzkiego córkę, synowicę rodzoną króla Stefana, a siostrę natenczas będącego Zygmunta wojewody siedmi-

grodzkiego; w roku 1583, miesiąca czerwca dnia 12, w Krakowie na zamku król Stefan wesele sprawował z wielkim dostatkiem. Wiele albo większa połowica panów na weselu była przedniejszych senatorów, tak z Polski jako i z księstwa litewskiego, a od wszystkich prawie najprzedniejszych panów, chocia sami nie byli, tedy posły z upominki słali, także od innych postronnych książąt. Całe dwie niedzieli się weselili, tydzień od królewskiego wesela, od drugiej niedziele przenosiny sprawował tamże na zamku. Dlaczego kosztem niemałym na Rapstynie zbudowano było salę, kędy goście i król z królową siedzieli. Panów obojga stanu było wiele, także turnieje, gonitwy osobliwe, panięta polskie k'woli jemu wywodziły, co godno pamięci.

Naprzód gonili na ostre dosyć rządnie i mężnie dworzanie samegoż hetmana z niektórymi królewskimi na koniech dobrych.

Naprzód Podhorecki z domu Belina z Pawłem Rackim; skruszył Podhorecki prawie dobrze kopią.

Potem Grudzięcki Andrzej z Jakóbem Jankowskim, Dobrzyniakiem z domu Junosza, któremu Jankowski rękę przeszył na obiedwie stronie.

Stefan Kazimierski z domu Biberstein z Górskim; odniósł ranę szkodliwą Kazimierski przez ramię.

Paweł Piaskowski z domu Junosza z Mikołajem Rogozieńskim, o którego prawie dobrze kopią skruszył.

Miłkowski sędomierzanin, z domu Abdank, z Kirmańskim, który o konia Miłkowskiego kopią skruszył.

Broniewski z domu Tarnawa z Dobkiem, pod którym konia zabił Broniewski

Prędko potem poczęły się ukazować rozmaite poczty tym porządkiem:

Wolski starosta krzepicki wyjechał z kamienicy pod barany, miał osiem trębaczów dosyć ochędożnie ubranych po murzyńsku, złotem umalowani, za którymi rycerz we zbroi ozdobnie, za nim Fama na wózku o trzech kołach, która miała nad sobą orła białego, którą wiózł jednym koniem rycerz we zbroi.

Potem szedł elefant właśnie uczyniony, na którym była wieża, z ktorej szły roz maite sztuki puszkarskie, *vellum* złote nieśli na trzech wielbłądach trzej murzynowie pięknie ubrani. Za elefantem kawaler po murzyńsku pięknie ubrany, lokajów i giermków kilka pięknie ubranych. Za nim wyjechał Miński z domu Prus z Kizlinkowej kamienice, mając wóz na sferach, na którym siedziała Fortuna i Nieszczęście. Ten który miał w ręku ogień, nieobacznie zapalił wóz, tak że zaledwie nie zgorzał wszystek. Za nim kawaler ubrany, łokajów przy nim kilka, koni powodnych kilka z giermkami prawie ozdobnie.

Potem była *porta triumphalis*, która pięknie i kosztem niemałym była nagotowana, która szła od Wajsowskiej kamienice, aż za kramy, kędy noże przedawają, a tamże stanęła; szły potem inne poczty. Naprzód Mikołaj Zebrzydowski starosta stężycki, muzyka pięknie ubrana, za którą szedł *Tempus* kosztownie w altembasie ubrany. Przed nim bania okrągła z złotego płótna uczyniona; *Tempus* był siwy, brodaty, poganiał dzień i noc, dziatki niewielkie, jedne w białym hatłasie, zagarki na głowie niosły, tych było dwanaście; czarnych także wiele też ubranych w atłas, w kitajkę, a po nich gwiazdy

malowane, łańcuszkami srebrnemi uwiązane, pospołu Dzień i Noc ciągnęli Czas, za któremi szło słońce łańcuszkiem uwiązane, także i luna przywiązana, wszyscy czasowi służyli. Za tym kawaler Saturnusów, przed nim dwa patronowie i lokajów czterzej pięknie ubrani, tak szli aż przed króla.

Książęta Słuckie z sukiennic wyjechały razem wszyscy trzej, którzy na wozie wszystkę wiktoryą moskiewską pokazali. Jechali trębacze za nimi we zbrojach pozłocistych, sto rycerzów na koniach, potem wozy, na jednym był Połock, potem Sokół, Wieliż, Wielkie Łuki, na czterech woziech wieziono skarby, skrzynie trzy, kubki niesiono, zaraz za skrzyniami w dziwnych ubiorach kilkanaście mężów, którzy nieśli na laskach malowane lampy, z których się kurzyły dziwne perfumy. Za tymi Saturnus szedł, który siedział na wysokim wozie, który sam szedł. Potem szli szwajcarowie we zbrojach pozłocistych, których było ośmdziesiąt, za nimi szedł wóz modry, gwiazdy złote po nim, miesiąc i słońce, na nim siedziała *Spes*, szło w tym wozie pięć koni białych. Za tymi dwanaście mężów w błękitnych hatłasiech, mieli w rękach dwanaście kubków rozmaitych pozłocistych. Za nimi szli więźnie Moskwa pięknie ubrana, niewiasty po moskiewsku ubrane. Potem zasie szło kilka a trzydzieści lokajów we zbrojach przy samych książętach, same książęta były kosztownie ubrane, i pacholąt sześcioro także kosztownie a osobliwie ubrane, co nieśli kopie za nimi.

Żółkiewski wojewodzic bełski wywiódł Dyanę myśliwą pięknie ubraną; miała sześć panien i sześć myśliwców w szatach zielonych, złote włosy po sobie rozpuściły, głowy osobliwie ubrane; myśliwcy wiedli łanie i jelenie żywe, przy tejże była patrona w srebnogłowowej szacie, około niej dwie białegłowie, jedna w białym hatłasie, druga w czerwonym. Zaraz Dyana okazawszy rozkoszy swe królowi, wsiadała na koń a jechała w drogę.

Joachim Ocieski wyjechał z Gródka na wozie kobiercy obitym, majem ochędożony, na koniach jako jeżdżają ludzie, siedział na wozie Kupido z chłopcem, który pięknie śpiewał, miał muzykę osobliwą, i osób także kilkanaście pięknie ubranych do gonienia.

Za tymi przyjechali Myszkowscy Jan i Piotr, synowcy rodzeni biskupa krakowskiego, którzy i ochędóstwem i przemysłem wszytkie celowali: naprzód szła muzyka nad insze pięknie i kosztownie ubrana; za oną muzyką czterzej trębacze w żółtym a w białym hatłasie, za którymi wyszli wielorybowie dwa, ciągnęli musłę morską, którym z oczu a z gąb woda pryskała perfumowana na ludzie, czyniąc sobie przestrono od wielkości ludzi; na onej muśle albo czarze siedziała Wenus w złotogłowie prawie dobrym brunatnym, mając kształt z żółtego i białego złotogłowu, głowę kosztownie ubraną, a to na ten znak tak jechała, iż piszą poetowie, że poszła z morskiej piany. Szły przy niej cztery białegłowy osobliwie ubrane: Europa, Afryka, Azya, *quarta pars mundi*, każda z nich niosła swe *signa*. Parys miał za sobą ręce związane, za nim jechali dwa patronowie w złotych koronach pięknie ubrani, miał jeden z nich jabłko złote z wdzięcznymi perfumami, które dał Jowis Parysowi, na nim napisano: *pulchriori detur*. To oddane było panu kanclerzowi. Lokajów było dwanaście, w żółtych, w czerwonych, w białych, modrych hatłasiech, cztery konie powodne, deki na nich hatłasowe błękitne, czer-

wone, żółte, złotem haftowane, które wiodły białegłowy pięknie ubrane w kitajkach wiśniowych. Wszyscy szli mimo króla po razu, tylko te ostatnie dwa kroć, bo było co widzieć, i ochędożnie, i k'temu z onem pryskaniem wielorybów barzo śmiesznie. Miotano pieniądze na placu gdzie te tryumfy były, dosyć nieskąpo. Drudzy zasię woleli upatrzyć kędy mieszek z gotowym dziesiątkiem złotych, a misternie go oderznąć, co i mnie samemu uczynili. A dla tego za złe nie miej, jeśli się co dla frasunku nieporządnie napisało, bom zbył w ciżbie piętnaście talerów i wacka połowicę.

Tenże hetman miał bracią rodzoną od tejże Herburtowny. Naprzód Zbożnego, który jadąc z ojcem kasztelanem chełmskim z Moskwy od Krasnego Horodka, mając tylko lat 19 umarł. Siostry także od tejże Herburtowny były: Naprzód Zofia, która młodo umarła. Anna która była za Łukaszem Oleśnickim z Oleśnik na Labuniach, zostawiła córkę, która była za Janem Dulskim kasztelanem chełmskim i podskarbim koronnym, umarła w Krakowie na temże weselu.

Z wtórą żoną Anną z Orzechowca, Jana kasztelana chełmskiego córką, tenże Stanisław Zamoścki kasztelan chełmski miał syny Andrzeja i Mikołaja, którzy młodo pomarli, i te córki: Zofią, która młodo umarła, Helżbietę Włodkową starościną halicką i kołomejską, Zofią Działyńską, podczaszyną koronną, starościną kowalską, i Brodnicką. Tenże hetman Zamoście miasto i zamek w bełskim powiecie zmurować dał. Inszych spraw jego pamięci godnych w historyi potem obaczysz.

Jerzy Zamoścki archidyakon lubelski, kanonik krakowski, syn Chrysztofa Zamośckiego.

Drudzy byli **Jelitczykowie** którzy się pisali z Korytnice, jako niektóre skrypta i także historye wspominają Floryana z Korytnice kasztelanem wiślickim za panowania króla Jagiełła.

Mikołaja Pieniążka, z Witowic się pisał, który był starostą krakowskim, podkomorzym, i wielkim rządcą na miejscu Jana Czyżowskiego kasztelana krakowskiego, w jego starości na jego miejsce od Kazimierza trzeciego dany, roku 1458. O czem czytaj Kromera księgi 24.

Stanisława Pieniążka z Witowic, starostę sanockiego, za króla Kazimierza trzeciego, na miejscu Szczęsnego Paniewskiego hetmanem koronnym list pod pieczęcią opowieda, który *propter antiquitatem* masz tu napisany w te słowa:

Casimirus Dei gratia etc. Significamus. etc. Quomodo consideran. legalitatem grataque admodum et fidelia servitia generosi Stanislai Pieniążek de Witowicze capitanei sanocen. fidelis dilecti. Volen. eum consolatum efficere et ad futura servitia nostra atque illustrissimorum natorum reddere promptiorem, sibi campiductoratum exercituum nostrorum et regni nostri, per mortem olim generosi Foelicis de Paniow castellani leopolien. et campiductoratus ejusdem possessoris ultimi vacantem, dandum et conferendum duximus gratiose, damusque et conferimus tenore praesentium mediante, per ipsum Stanislaum usque ad tempora vitae suae extrema possidendum. Quocirca vobis venerabili Gregorio de Lubrancz praeposito scarbimirien. vicecancellario regni nostri, ac zupparum wielicien.

et bochnen. factori moderno, et aliis pro tempore existen. zupparum factoribus praedictarum committimus, mandan. et omnino habere volen., quatenus eidem Stanislao de omnibus censibus ad campiductoratum hunc ex antiquo pertinen. annuatim ut solitum est respondeatis, ad zupparum praedictarum nostrarum rationem. Harum quibus sigillum nostrum praesentibus est subappensum testimonio literarum. Datum in Nova Civitate Corczin, feria sexta post festum sancti Michaelis, anno Domini 1488.

Tych Pieniążków jestli potomstwo własne, dostatecznie wiedzieć nie mogę.

Dom **Secygniewskich i Pacanowskich** starodawny, których przeznaczne sprawy wiele różne skrypta wspominają, jako naprzód:

Tomasza Secygniewskiego w kapturze korczyńskim w roku 1439.

Piotra Secygniewskiego z Pacanowa sędzią sędomirskim wspominają akta onego kraju i przywileje skarbne, między któremi jest extrakt, u którego wisi pieczęć jego Jelita.

Floryana z Pacanowa w dziale 1419, i w kapturze korczyńskim wspominają w roku 1439.

Jakóba Secygniewskiego starostę buskiego, i sprawcą wojska w Prusiech, i mężem znacznym za króla Zygmunta rózne listy opowiedają, o którym Kromer *in oratione sua* wzmiankę czyni, czytaj list 698 kroniki jego.

Paweł Secygniewski, który roty wodził znaczne, był mężem sławy i pamięci godnym. Ten za króla Zygmunta Augusta posłany od hetmana z drugimi rotmistrzami którzy mu byli przydani pod sprawę jego, Alexandra wojewodę wołoskiego na państwo wsadził, królową węgierską Izabellę do siedmigrodzkiej ziemie prowadził, i tam trwał aż do ugruntowania syna jej Janusza. Na potrzebę do Moskwy temuż królowi ludzie wodził, etc. Wiele spraw jego pamięci godnych potem w historyi czytać będziesz.

Dyonizyus Secygniewski biskup kamieniecki był wieku mego za panowania Zygmunta Augusta mądry i serdeczny prałat.

Paweł, rodzony synowiec tego biskupa, który trzymał Nieszków w krakowskiej ziemi, wszakoż go wieku mego przedał Piotrowi Myszkowskiemu z Mirowa biskupowi krakowskiemu, za 24 tysiące. Był to mąż sławny, w potrzebach znacznych bywał.

Jakób Secygniewski starosta szydłowski, który się w sprawach rycerskich w wojsku Karła piątego cesarza wychował, przeciwko Moskwie do Newla, do Krasnego Grodka, do Wielhi, i indziej godnie a znacznie za panowania króla Augusta służył. Potem w pokoju zasiadł przez niesposobne zdrowie, mąż sławy i pamięci godny, z wielem narodów w potrzebie bywał, coć potem historya opowie dowodnie.

Synowie Pawła wyżej pomienionego rotmistrza byli ci wieku mego, naprzód:

Jakób, mąż sławy i pamięci godny, który wszelaką dzielnością przodków i ojca doszedł, w potrzebach znacznych z nieprzyjacioły królestwa tego bywał.

Jan miał za sobą Fannelownę, stolnika lubelskiego siostrę rodzoną, o której przodkach niżej czytać będziesz, z którą potomstwo zostawił.

Paweł, mąż znaczny, ci oba z Jakóbem na ten czas *celib. vitam agebant.*

Floryana z Gaju sędzią łęczyckim za króla Kazimierza w roku 1434 wspomina ist w skarbie, u którego wisi pieczęć, herb Jelita, a na hełmie Pół kozy; od tegoż są Gajewscy tamże w onem województwie.

Mikołaja de Radogoszcz wspominają listy w skarbie łęczyckim roku 1439; od tegoż Radogoscy.

Dom **Dębowskich** z Dębowskiej Góry, w województwie łęczyckiem, z której Andrzej Dębowski dworzaninem będąc u Zygmunta starego króla, potem starostą rubieszewskim, w bełskiej ziemi majętności dostawszy, wojewodą był tamże, który tylko jedyną córkę zostawił Zofią, Andrzeja hrabie z Tęczyna wojewody krakowskiego żonę, z którą zostawił trzech synów: Gabryela, Andrzeja i Jana, na ten czas *minorenes*. Andrzej drugi Dębowski był naprzód kasztelanem brzezińskim, a potem sieradzkim, i starostą łęczyckim, za króla Augusta i Stefana.

Był trzeci sędziem łęczyckim, który także na znacznych posługach rzeczypospolitej bywał.

Lasota Dębowski, miecznik łęczycki, mąż serdeczny, i w potrzebach znacznych bywały.

Dom **Gomolińskich** starodawny w sieradzkiem województwie, który także od tego Floryana szarego prawie *ex lumbis* jego ma początek, co listy dzielnic przodków ich jawnie opowiedają, a z tych jednego masz sens w te słowa:

> *Nos Petrus judex et Suetoslaus subjudex hujus rei, per mortem Sobeslai nostri antecessoris olim subjudicis siradien. etc., significamus vigore praesentium etc. Quod in nostro judicio constituti Florianus et Zegota, fratres germani et haeredes de Mojkowicze, publice recognoverunt inter se fecisse perpetuam divisionem in hunc modum, ita, quod eidem Floriano pro totali sorte sua etc. videlicet, Wronikow et Wozniki cesserunt, Zegotae vero Mojkowicze et Laski cum totali districtu etc. Actum et datum in Piotrkow, anno 1409.*

Byli ci dwa pomienieni synowie Żegoty z Mojkowic chorążego więtszego ziemie sieradzkiej: Floryan miał za sobą Odrowążownę, z którą miał syna Piotra. Tenże Piotr naprzód wykopawszy część lasów woźnickich, założył wieś Gomolin, z której się potem potomstwo jego aż po ten wiek zowie Gomolińskimi.

Tenże Piotr miał za sobą córkę Dersława z Smogorzewa starosty radomskiego z domu Łabędź, z którą miał syna Mikołaja, który potem był pisarzem ziemie sieradzkiej, miał za sobą córkę Jakóba Rokszyckiego z Koniecpola z domu Pobóg, sędziego sieradzkiego, miał z nią syny: Floryana, który księdzem był, tak to o nim dawają znać skrypta niektóre, że był uczonym i godnym kapłanem, jedenaście lat na nauce we Włoszech mieszkał, miał łaskę króla Zygmunta Starego, wszakoż rychło umarł.

Stanisław drugi syn Mikołajów był kasztelanem rosperskim i starostą wieluńskim, ten był w łasce króla Zygmunta, dawał mu kanclerstwo po Sobockim z domu Doliwa, którego on dla niesposobnego zdrowia, iż był pedogryk, przyjąć niechciał. Miał je-

dnego syna, który był *mente captus.* Ten Stanisław fundował Mensonarze w Piotrkowie. Ciało jego pochowane w Witowie, tam wiele przodków domu tego leży.

Trzeci syn Mikołajów Piotr, podczaszym był sieradzkim, zostawił dwu synów: Jana, który był wieku mego kasztelanem spiczymirskim, i Mikołaja; pokój miłowali domowy, byli możni i dostatni.

Czwarty syn Mikołajów Jan, kasztelan spiczymirski, za panowania Zygmunta Augusta, który miał za sobą córkę Marcina Myszkowskiego kasztelana wieluńskiego z domu Jastrzębiec, z którą zostawił synów trzech.

Naprzód Stanisława skolastyka płockiego, kanonika krakowskiego, człowieka uczonego, który *multorum hominum mores vidit,* i dobrze je umiał, bo *humilitatem in mente, et dignitatem in honorem sacerdocii* zachować umiał.

Floryana, który Zygmuntowi Augustowi czas niemały dworzańską służył, potem i Henrykowi. Gdy odjechał Henryk, on też chcąc *mores hominum* wiedzieć, do cudzej ziemie jeździł do Włoch etc. Potem się gospodarstwem zabawił, miał za sobą córkę Andrzeja Dębowskiego kasztelana sieradzkiego, starosty łęczyckiego, z tejże familii Jelitów, z którą zostawił syna Hieronima na ten czas młodziuchnego, *ex quo optima fruges est speranda.*

Dom **Romiszowskich** starodawny tamże w sieradzkiem województwie, których przodki zdawna ludźmi znacznymi i rzpltej zasłużonymi różne skrypta opowiedają, a naznaczniej list Kazimierza Wielkiego, którego jest ten sens:

> *In nomine Domini amen, etc. Nos Casimirus Dei gratia rex Poloniae etc. Nobili viro atque nostro fideli baroni domino Dinisio haeredi de Romissowicze et de Czerzin, pincernae siradien. jus polonicum in jus tentonicum transferimus, damusque ei et ejus posteris pro homicidio, quod eveniret inter incolas in ejusdem villis, poenam capitis recipere, et ubicunque extra haereditatem in aliis haereditatibus jure quovis aquisitis. Insuper consideran. servitia fidelia nostri baronis supradicti, pro reparatione pontis super fluvium Volborza, damus etc. Datum Posnaniae feria quinta, in qua Judica cantatur, anno 1342.*

Drugi list wspomina Piotra Romiszowskiego, za tegoż Kazimierza pisany:

> *Casimirus Dei gratia rex etc. Constituta in nostra et consiliariorum nostrorum praesentia, nobilis Catharina, filia nobilis Petri de Romissowice, uxor nobilis Nicolai de Milkowice etc. Publice recognovit de bonis paternis, videlicet: Rajsko, Zbigniewicze, Pokrziwka, et Romissowicze, in terra siradien., et maternis in Przecznia, Polanka et Zawada in terra cracovien. in districtu ciricen sitis., ac de aliis omnibus bonis mobilibus et immobilibus, sibi per dictum patrem suum satis factum fuisse, seque ab eodem certas summas peccuniarum accepisse. etc.*

Tychże przodki list kapituły krakowskiej wspomina temi słowy:

> *Nos Capitulum ecclesiae cracovien. etc. Villas Rembienie nec non Wierzanowicze in terra lencicien. sitas, ad dictum nostrum Capitulum pertinen., nobilis viris Zaslao et Nicolao filiis Jacusii de Warzelino et Romissowicze, per modum commutationis tradidimus et assignavimus temporibus perpetuis, a praefatis nobilibus ipsorum villas Warzelino, Pokrziwie, accepimus in terra siradien. Actum in sacristia cracovien. feria secunda ipso die sancti Remigii, anno 1425. etc.*

Tychże przodków wieku mego byli ci mężowie znaczni, naprzód Hieronim, który gospodarstwem się na ojczyznie bawił.

Wojciech, który przy Hieronimie Bużeńskim powinnym swoim podskarbim koronnym czas się niemały bawiąc, w krakowskiej się ziemi ożenił, i tam majętności dostał Miroszewa.

Wacław, który także przy tym podskarbim koronnym czas długi się bawił, na posługach od niego rzpltej należących znacznych bywał, po śmierci starost starostwa odbierał, jako Radom, Oświęcim i insze, mąż godny.

Piotr, Jan, Stanisław, ludzie rycerscy; Mikołaj, ten już tylko z księżą do wijatyka naglądał, na ten czas to wszystko bracia rodzeni byli.

Stokowscy tamże w sieradzkiem województwie właśni są Romiszewscy.

Dom **Dzidułskich**, z których jeden był biskupem przemyskim na końcu panowania Zygmunta Starego, a na początku panowania Zygmunta Augusta, *severus et immota mente senator.*

Stanisław Dziduski brat tegoż biskupa, był starostą konińskim, ten był zostawił tylko jedyną córkę, która była za Piotrem Barzym kasztelanem przemyskim, starostą lwowskim, a potem po jego śmierci za Rafałem Sieniawskim wojewodzicem ruskim.

Dom **Korytków** starodawny, których przodki także wspominają listy różne zasłużonymi rzpltej, jako w spisku szlachty ruskiej, w roku 1427, wisi pieczęć Jelita, a na appensie te słowa: *Stanislaus Koritko de Paczaovicz.*

Mego wieku ci byli: Paweł Korytko z Pohorec, człowiek rzpltej zasłużony, naprzód był podkomorzym przemyskim za króla Augusta, za króla Stefana podkomorzym lwowskim, potem za tegoż króla po śmierci Stanisława Drohojowskiego kasztelanem przemyskim.

Bartosz Korytko pisarz ziemski lwowski, człowiek baczny i godny w sprawach rzeczypospolitej.

Dom **Głowów** starodawny tamże w przemyskiej ziemi, z którego ludzie rycerscy i stróżowie rzpltej dobrzy bywali. Chrysztof Głowa wieku mego był kasztelanem połanieckim, za panowania króla Stefana umarł. Był to człowiek uczony, potem był od Pana Boga tak pokaran na zdrowiu, że jednego dnia wołał, żem ja pan wielki, mam wszystkiego dosyć: na ten czas darował sługi i przyjaciela gdy się do niego trafił. Drugiego dnia płakał a mówił: Otom ubogi, nie mam nic! — wszakoż przedsię był rad przyjacielowi.

Dom **Tarnowskich**, z których jeden wieku mego był kasztelanem konarskim ziemie sieradzkiej, za króla Augusta i Stefana.

Dom **Litosławskich**, którzy się piszą z Bietrzykowa, ludzie znaczni, tak w sprawach rycerskich jako i inszych potocznych rzpltej należących. Był Wojciech wieku

mego przy Jazłowieckim Jerzym hetmanie koronnym na wielkich sprawach i posługach, tak *in privatis* tego hetmana, jako i rzpltej należących, potem był miecznikiem przemyskim.

Marcin pisarzem był sądeckim, człowiek cnotliwy i godny.

Zalescy w sieradzkiem województwie dom starodawny.

Rajskicł dom starodawny.

Skórkowscy w sieradzkiem od Opoczna dom starodawny i znaczny; był Jakób wieku mego *alter Demostenes.*

Modrzewscy, Anszeńscy, Łęccy, Żeromscy, Miersey.

Czermieńscy dom starodawny, z których jeden był burgrabią krakowskim, człowiek cnoty i pobożności dobrej.

Postękalscy, Michałowscy, Zakrzewscy, Kalińscy, Sielniccy.

Lasechowscy w krakowskiem województwie; był Mikołaj wieku mego *adolescens nobilis* przy pisarzu ziemskim krakowskim.

Cieszanowscy, Borzyńscy, Wrzeszyńscy, Dzieciątkowscy, Małeccy, Lechyńscy, z których jeden był kanonikiem płockim, **Wilkowscy, Piwakowscy, Pieczkowscy** w sieradzkiem, **Szczekoccy** tamże.

Sypniowscy na Krainie, **Kameccy, Jajkowscy, Stokowscy.**

W Mazowszu **Boglewscy** dom starodawny i znaczny, **Morawiecy** w sędomirskiem, **Zakrzewscy** tamże.

W krakowskiem województwie **Mokrscy, Węgleszyńscy, Łukowscy, Makowscy, Wilczkowscy, Misiewscy,** z których za Olbrachta i Alexandra królów żołnierską służąc Mikołaj Misiewski, zostawił syny, Jakóba, Andrzeja i Błażeja, o czem jest akt na sejmie warszawskim za króla Augusta opisany.

Mateusz Misiewski, z Przybysławic się pisał i Najrzędzach, był wieku mego burgrabią zamku krakowskiego, syn Jakóbów, na koronacyi od króla Henryka *militari et equestri dignitate, gladio percussis humeris, ornatus*, i sekretarzem, o czem w księgach królewskich. Na trybunał w roku 1580, według statutu, z województwa krakowskiego był obran sędzią, na którym będąc przysięgłym, sprawy sądowe w Piotrkowie i w Lublinie sądził. Od Andrzeja Misiewskiego, który za Zygmunta króla na pruską wojnę do Bydgoszczy wyprawiwszy się, do Wołoch, potem u Obertyna służył Piotrowi Kmicie z Wiśnicza, wojewodzie i staroście krakowskiemu, zostali ci synowie od Jagnieszki Rupniewskiej: Jabób, Zygmunt, Stanisław, służą żołnierską. Od Błażeja Misiewskiego i od Anny Gutowskiej zostali synowie: Bartosz, Maciej, Mikołaj.

Strumieński, z Misłowic się pisał, używał tego herbu, ten pisał książki około kopania stawów, tylko dwie córce zostawił.

Drzuglowscy na Kujawach, **Gołoccy** z płockiego, **Dobrzyńscy** z piotrkowskiego, **Luczelińscy** od Koła, **Myśliborscy** w sędomirskiem województwie, w opoczyńskim powiecie.

W Prusiech **Wolscy,** z których Klimunt tam się był z łęczyckiego województwa wyprowadził, a dostawszy majętności tam się rozrodził, miał syna Michała kanonikiem chełmskim, drugiego Fabiana. Marcin Wolski w Węgrzech na rycerskim chlebie był czas niemały mężem znacznym, i Jan drugi brat jego.

Fabian który był przy hetmanie koronnym, z którym był pode Pskowem i w in-

szych potrzebach. Był **Wolski** pisarzem kamienieckim na Podolu, drudzy tam są łęczyckiej ziemi ludzie rycerscy.

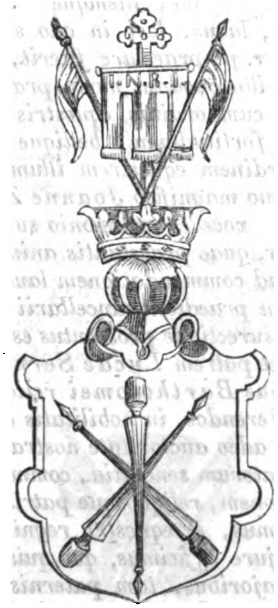
Paproccy w łęczyckiem województwie dom rozrodzony.

Wierzejscy, z których jeden był na Podolu, drugi **Jan** przy arcybiskupie gnieźnieńskim **Jakóbie Uchańskim** doktorem; astrolog i poeta.

Koźlaroscy w łęczyckiem województwie, którzy jeszcze tego nazwiska swych przodków nie odmienili, i takimże kształtem herbu tego używają.

Inszych domów wiele zacnych, o których ja wiedzieć nie mogę prze szerokość królestwa tego.

Borzobohaci, ludzie majętni z Krasnegostawu, przyjęci do tego herbu za króla Augusta, od **Zaleskiego** rzeczonego **Miedźwiedź**, który się wyniósł na Wołyń z sieradzkiej ziemie.



Łukasz Serny który był rotmistrzem pieszym, mąż znaczny i dobrze w potrzebach rzpltej zasłużony, czegoć dawa dostateczne świadectwo list króla Stefana w metrykę albo w księgi królewskie wpisany, z którego znacznie cnoty i męstwo wielkie k'woli sławie nieśmiertelnej zrozumiesz, które nietylko w ojczyznie, ale i w postronnych królestwach, ku ozdobie wszego narodu polskiego okazował: we Francyi za panowania króla Henryka u miasta Puzyn w Delfinacie, potem u Liwronu w tejże tam krainie, u szturmu, z Hugonety wiele a mężnie z podziwieniem różnych narodów czynił, kędy był postrzelon kulą w ud, czego znaczny dosyć znak albo bliznę do ojczyzny przyniósł. Za takie cnoty, które go same znacznie zozdobiły po szerokich krainach, król Stefan wdzięczen będąc posług jego, onego i wszystkę familią jego obojga stanu, jako niżej z listu zrozumiesz, z stanem rycerskim porównał, do czego kanclerz koronny przykładając chęć swoję, w cnotach i męstwie jego się zakochawszy, do herbu go swego przyjął, którego łaskę wielce sobie poważając, na przedniejszem miejscu go położył, a swój ojczysty w hełm podniósł. Masz tedy z listu tego słowa co potrzebniejsze ku ozdobie tej familii **Sernych** w ten sens pisane:

Stephanus Dei gratia rex Poloniae etc. Quod cum et ratione ipsa edocti, et serenissimorum antecessorum nostrorum assiduis exemplis adducti, libentissime semper faciamus, tum facimus nonquam libentius, quam belli temporibus, nusquam promptius quam inter arma et exercitus nostros, nostrisque in castris, non quod pacis tempora, quod curiae, aulae, fori, loca non habeant, in quo se virtus exercere et erigere ad praemia sua possit; sed quod bello potissimum eae se virtutes exerant, a quibus omnium ornamentorum, dignitatum, atque honorum fundamenta duci solent, nominis nobilitatis scilicet et ordo equestris, in quem cum optimum, fidissimum ac fortissimum quemque referre soleamus, et nobis non commendata tantum, verum cognita re ipsa sit, egregii Lucae Serni centurionis nostri virtus singularis, eximia forti-

tudo, usus bellicae rei non vulgaris, merita denique et fortia bello facta, facturos esse nos non tantum e more, cum nostro, tum serenissimorum antecessorum nostrorum, verum etiam e republica esse judicavimus, si in ordinem nobilitatis Lucam Serni transferemus, cum illum principio ita natum accepimus, ut aliquando majores in ordine nobilitatis polonicae versati sint, et quamvis pro fortunae varietate, deincenps se ex agris in civitatem nostram sandomirien. ad studia civium ejus loci contulerint, tamen ea in civitate semper aliqua prae caeteris ornamenta, magistratus munera, vitae studia, liberalibus digna, retinuerint, et ab ejus patre etiam egregio Bartholomeo Serni, proconsule sendomirien. retentae sint, ita praeterea educatum intelleximus, ut pueritiam in litteris, adolescentiam peregre in militia consumpserit, in Gallia militarit, ad Liberonem Delphinatus gallici arcem, a regio tum exercitu oppugnatam irruptioni interfuerit, fortiter pugnarit, vulnus cum commendatione navatae militaris operae acceperit. Quo animo quoque studio rei militaris cum esset, a magnifico Joanne Zamojski de Zamosczie, regni nostri supraemo cancellario cum is expeditioni proximae et gestis bello superioris anni rebus adfuit, sic ad Vielisium signa prima intulit, et in ejus expugnatione, idemque Vielicolucana ac Zawolociana occupatione inter summa aeris, lacus, loci in quo sita Zawolocia est, ita rem gessit, ut et meritus de nobis et r. p. praeclare fuerit, et nobilitatis ornamenta illum magis, quam ille ornamenta illa quodam modo praehensarint et ambierint. His enim comitiis regni maximis, cum ordinis equestris nuncii Serni hujus centurionis nostri virtutem, ac animi fortitudinem, bellique merita complexi essent, primum ab iis nobis ut suum in ordinem equestrem illum referremus diligentissimis verbis commendatus, tum a duce suo magnifico Joanne Zamojski cancellario regni nostri publice ita laudatus est, ut voce et testimonio summi in r. p. viri et gravissimi senatoris, omnia illi tribuerentur, quae praestantis animi viro, fortissimo militi, dignissimo nobilitatis homini tribui ad commendationem laudemque possent, quam quidem laudationem petitionemque, cum praedicti cancellarii nostri, tum ordinis equestris universus senatus regni nostri consurectione prosecutus est. Quibus omnibus gravissimis justissimisque de causis, nos et patrem Lucae Serni Bartholomeum, et hunc Lucam filium centurionem, ejusque Bartholomei reliquos liberos legitimos, natos, et nascendos, cooptandos ac refferendos, in nobilitatis et equitum regni nostri ordinem nobis esse judicavimus, atque adeo auctoritate nostra regia, et ex ordinum omnium regni nostri his comitiis congregatorum sententia, commemoratos Bartholomeum Serni patrem et Lucam centurionem, reliquosque patris istius liberos posterosque universos sexus utriusqe nobilitamus, et equestri regni nostri Poloniae ordini adscribimus, eoque animo nobilitatis jure afficimus, quo quis unque in regno nostro Poloniae optimo maximoque aut majoribus, tam paternis quam maternis, longa propagine nobilitatis ortus, aut regum Poloniae serenissimorum nostrorum antecessorum beneficio nobilis factus est. Conferentes illis, eorumque liberis, posterisque legitimis utriusque sexus praerogativas et praeeminentias, ac magistratuum, dignitatumque, tam saecularium quam spiritualium adipiscendorum jus, munitates, exemptiones, ornamenta ac jura nulla cum expectatione omnia, quibus equester ordo regni nostri, hominesque nobiles in Polonia, pro jure ac consuetudine utuntur, fruuntur. Quod quidem jus nobilitatis, quod illustrius certis insignibus, tanquam bonis quibusdam notis reddere velemus, exposuit nobis commemoratus regni nostri cancellarius magnificus Joannes Zamojski, se pro suis in Lucam Serni centurionem studiis, proque illius meritis, illum atque una patrem ejusque fratres, posterosque eorum universos utriusque sexus, in gentis suae suorumque insignium communionem vocare, ac quodam modo adoptare. Quam rem nos auctoritate nostra regia confirmantes, illis insignia vetustissimae regni nostri gentis Sariae et tesserae Jelita adscribimus atque assignamus, scutum scilicet triangulare

rubei coloris, in quo hastae flavae equestres tres, binis transversim mucrone sursum tendente positis, tertia recta transversas in decusatione stringente, atque ad imum scuti pertingente extent. Cui scuto ita insignito, galea equestris elatrata, corona aurea, quae gemmis interstincta sit redemita imineat, e qua se vexilla militaria duo majora alternis rubeis atque albis plagis transversim distincta, prona utranque in partem, singula se efferant. Ne vero vetus sermonum insigne, quod a majoribus suis accipere plane obliteraretur illud vexillum scilicet sive labrum ecclesiasticum fasciam flavam, in cujus summo crux aurea se efferat, et de qua utrinque duae propendeant, quod quidem insigne vulgo Radwan nominant. Galeae inter vexila duo illa militaria immineat, teniis utrinque e galea secundum clipeum albis et rubeis sparsim propendentibus, pro eo, ut haec omnia in literis expraessius picta sunt, etc. Datum Varsaviae in comitiis regni nostri generalibus, die vigesima secunda mensis Februarii anno Domini 1381, regni vero nostri anno quinto. Dostateczniej w metryce ostatek sobie czytać możesz.

Po tych znacznych zasługach swych, które list królewski to opowiedał, na drugich potrzebach, jako u Ostrowa, u Pskowa w szturmie, wiele a mężnie z nieprzyjacioły króla pana swego i wszystkiej r. p. czynił, toć napotem historya szerzej opowie.

Tegoż Łukasza Sernego brat rodzony Stanisław Serny, będąc zabawiony posługami ojca swego, jednak usłyszawszy o takiej łasce królewskiej i szczęściu brata swego, czasu sobie zjednawszy a uprosiwszy u ojca, słysząc o tem, że pod Pskowem król z wojskiem leżał, chciał też tam pokazać to, co dobremu rycerskiemu człowieku należy, wyprawił się według możności swej i nakładu ojcowskiego, wtem niż przyjechał, ludzie odstąpili od szturmu za kondycyą, jednak szukał drogi takiej, aby się ludziom rycerskim pokazał godnym do braterstwa ich. Pod Pieczarami przypadła potrzeba, w której tak poczynał, że od wszystkiego rycerstwa pochwalę wielką a przy niej sławę nieśmiertelną odniósł.



Chrysztof Bernat Szydłowski, pisarz skarbu nadwornego do tego herbu przyjęt od tegoż hetmana, w roku 1582. Co się zaczyna temi słowy: *Oblatae sunt ad judicium praesentes literae sacrae r. majestatis, sub titulo et sigillo manuque propriae subscriptione ejusdem suae serenissimae majestatis, ex patre nobilis Chri. Ber. Szidlowski, thesauri S. R. M. notarii etc.* A tego listu jest ten sens:

In nomine Domini amen. Perpetuae rerum temporumque memoriae, etc. Stephanus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae, etc. etc. Princeps Transsilvaniae. Significamus universis et singulis, tam hujus quam ad posteritatem futuri temporis hominibus harum litterarum nostrarum notitiam habituris etc. Nobis non commendata tantum, verum cognita re ipsa egregii Chri. Ber. Szidlowski dicti, thesauri nostri notarii virtus singularis, recte facturos esse nos, indicavimus, si eum in

ordinem nobilitatis transferremus, cum illum ita natum atque educatum accepimus, ut pueritiam in litteris, adolescentiam aetatemque omnem actam honestissimis in studiis et nobilem dignis, denique in servitiis nostris consumpserit, cumque praeterea eo illum animo studioque rei militaris teneri perspiceremus, ut in omnibus his expeditionibus nostris, quas contra magnum Moschoviae ducem suscepimus, in quibus nunc versamur, semper alacrem et viri fortis animum re ipsa declaravit, et in hac nostra plescovien. urbis oppugnatione, cum irruptio publica suscepta esset, inter primos murum subivit, hostilem munitiônem inscenderit, ac fortiter cum hoste vulnere etiam reportato dimicaverit. Ac quae accedit, quod nobis a nonnullis belli nostri praefectis, ac praesertim a supremo exercituum nostro capitaneo, illustri ac magnifico Joanne Zamojski, regni nostri cancellarii, ac supremo exercituum praefecto, generali cracovien. knisinen. miedzirzecen. garvolien. krzessowien., zamechensique, etc. capitaneo, diligenter commendatus sit. Quibus omnibus gravissimis justissimisque de causis, nos hunc Bernardum Szidlowski thesauri nostri notarium in nobilitatem et equitum regni nostri ordinem nobis esse judicavimus, atque adeo auctoritate nostra regia illum posterosque illius universis utriusque sexus nobilitati et equestri regni nostri Poloniae ordini adscribimus. Eoque nomine nobilitatis jure afficimus, quo quis nunque in regno nostro optimo maximoque aut majoribus, tam paternis quam maternis longa propagine nobilitatis ortus, aut regum Poloniae serenissimorum nostrorum antecessorum beneficiis nobilis factus esset. Conferen. illi, ejusque liberis posterisque legittimis illius, utriusque sexus, praerogativas et praeeminentias, et magistratuum dignitatumque, tam saecularium quam spiritualium adipiscendorum jus immunitatis exemptiones, ornamenta, ac jura nulla cum exceptione omnia, quibus equester ordo regni nostri hominesque nobiles in Polonia pro jure ac consuetudine utuntur, fruunturque, quod quidem jus nobilitatis cum illustris certis insignibus, tanquam bonis quibusdam notis reddere volemus, exposuit nobis commemoratus regni nostri canc ellarius, et exercituum nostrorum supraemus capitaneus, magnificus Joannes Zamojski, pro suis in Bernardum Szidlowski studiis, proque illius meritis, illum posterosque ejus universos utriusque sexus, in gentis suae suorumque insignium communionem quandam vocare. Quam rem nos autoritate nostra regia confirman. illi insignia vetustissimae regni nostri gentis Sariae et theserae Jelitae adscribimus atque assignamus, scutum scilicet triangulare rubei coloris, in quo hastae flavae equestres tres, binis transversis, mucrone sursum tendente, positis, tertia recta transversas, in decussione stringen. atque ad imum scuti pertingente extent, cui scuto ita insignito galea equestris, elatrata corona aurea, quae gemmis interstincta redimita immineat, e qua (ut virtutis fortitudinisque ejus monumentum extaret) turris semirupta murata, in cujus summo duae hastae equestres suis vexilulis ornatae utrinque promineant e galea secundum clipeum flavis et rubeis sparsim propendentibus etc. etc. Decernimus vero, ut descriptis insignibus commemoratus nobilis Bernardus Szidlowski, ejusque liberi atque posteri sexus utriusque legitimi, omni tempore et loco, publice ac privatim, bello paceque, in quibusvis praesentibus honestis rebus atque actionibus, expeditionibus, equestribus, ludis, vexillis, tentoriis, sigillis, annulis, signis, monumentis, aedificiis, imaginibus, pro more ac consuetudine quorumvis nobilium virorum, utantur, fruantur, eaque insignia pro gemina suae nobilitatis nota et documenta habeant, perpetuis temporibus.

Quae omnia per praesentes literas nostras sancimus, et decernimus, atque adeo ad notitiam omnium regni nostri dignitariorum, magistratuum, praefectorum, officialium, quorumvis nobilium hominumque omnium regni nostri, cujuscunque ordinis, status, dignitatis atque conditionis sint, deducimus, mandamusque, ut prae-

dictum ***Bernardum Szidlowski*** *ejusque posteritatem pro veris legitimisque nobilibus habeant, illisque omnes praerogativas, praeeminentias, immunitates, juraque omnia tribuant et concedant, quae vere nobilibus regni nostri hominibus, e vetere majorum nobilitate descendentibus tribui et concedi solent, hasque litteras nostras, ut in omnibus suis articulis, clausulis, punctis, commemorato* ***Szidlowski*** *suisque posteris salvas et integras observent, et observari pro suo quisque officio faciant, nec quispiam pro gratia nostra, et sub poenis ex legibus publicis et consuetudine in violatores hujusmodi litterarum nostrarum constitutis in quorum omnium fidem et evidens testimonium praesentes manu nostra subscripsimus, et sigillum regni nostri appendi mandavimus. Datum ex castris nostris ad Pleskoviam die 21 mensis Novembris, anno Domini 1581, regni vero nostri anno 6, praesentibus illustribus etc. etc.*

Tegoż listu kopią w grodzie radomskim dostateczną, i w metryce albo w księgach królewskich najdziesz, tum ci tylko włożył co potrzebniejsze słowa, które opowiedają cnotę i zasługi jego przeciwko rzpltej a k'woli sławie nieśmiertelnej, której tak z tych spraw wyżej opisanych, jako i z innych w których lata albo wiek swój trawił, był godzien, na ten czas jeszcze był bez żony.



Tegoż czasu Stanisława Pachołowieckiego, pisarza niepospolitego, który różnemi charakterami trzydzieści pisem pisał, za mężnemi sprawami jego (do tych przyrodzonych darów) cnotą i dzielnością, jako to listy te niżej opowiedają, król Stefan, i tenże hetman w herby swe przyjęli, jego ojczysty herb, który z przodków swoich miał, do hełmu podniósłszy, który zową **Równia**. A iżebyś dostateczniej cnoty i zasługi tego to **Stanisława Pachołowieckiego** obaczył, czytaj ten list królewski, z któregom ci tylko potrzebniejsze słowa włożył. Ostatek, będzieszli chciał szerzej wiedzieć, czytaj metrykę albo księgi królewskie etc.

Cum vero nullibi virtus magis elucescat, quam sub signis inter arma, in certaminibus, in conspectu multorum, et quasi totius orbis concursu militum, ac quod magis est, ipsius principis, ita etiam nullo alio in loco magis convenit, tales, qui

virtutis, fortitudinis, et in r. p. amoris aliqua judicia seu specimina ostenderint, nobilitate et insigniorum ornamentis decorare, quam in bello sub eisdem signis. Quod cum ea virtus et strenuitas, satis praeclare eluxisset in nobili adolescente de tractu lublinen. Stanislao Pacholowiecio, cancellariae nostrae notario, non solum in hac praesenti expeditione nostra, verum etiam in omnibus aliis quas contra hostem nostrum Moschum, proxime praeterito biennio, Deo conatus nostros adjuvante, foeliciter susceperamus, tum et antea in multis aliis bellis contra christiani nominis hostes, Turcas scilicet et Tartaros, in Valachia et Russia gestis, sub imperio magnifici Nicolai a Mielecz, palatini Podoliae, Novecivitatis Korczyn, grodecensisque capitanei, ac tunc temporis exercituum campiductoris, maxime tamen enituit in hac praesenti expeditione nostra contra hunc nostrum et r. p. hostem, ad Plescoviam, ubi tot virtutis, tot fortitudi is et in r. p. amoris signa edidit, ut in primo assaltu inter praecipuos quosdam centuriones duos, Serny scilicet et Wybranowski, tertius ille primus tamen omnium ruinam sive murum, tormentis majoribus postratum, non sine praesentissimo vitae discrimine audacter aspicientibus nobis ipsis ascendit, et cum hoste ad turres descendens fortiter dimicavit, eumque per portam quandam angustam fugere ac in civitate se referre coëgit, et omnibus prorsus locis omnia pro dignitate nostra ac laude sua, ut bonum virum, fortissimum militem, ac omni laude et nobilitate dignissimum adolescentem decuit, vitae discrimina detrectando, strenue periculis obviam ivit. Itaque cum se virum tam audacem, tamque robustum in ipso tumultu ostendisset (ut nobis a nonnullis militum nostrorum praefectis relatum, et praesertim ab illustri et magnifico Joanne Zamojski de Zamoszczie, regni nostri supraemo cancellario, et exercituum ac cracovien. generali, miedzirzecen. kniszinen. krzeszoviensique etc. capitaneo, egregie et diligentissime commendatus est), ac cum sit etiam ex parentibus honestis natus, liberaliterque non solum in aulis quorundam praecipuorum regni nostri senatorum, verum etiam in aula divae Catherinae serenissimi olim piae recordationis D. Sigismundi Augusti antecessoris nostri conjugis, ac in thesauro ejusdem regis educatus, atque etiam nunc cum cancellariae nostrae notarius existeret, illius fidem, constantiam, et industriam, tum et ingenii in pingendis eleganter characteribus, ac etiam in delineandis arcibus hostilibus, eisque depingendis, divina quaedam semina perspexissemus. Nos vero viros strenuos, fortes, et egregio belli usu praeditos, non solum charos nobis habendos, verum etiam clementia nostra ornandos et efficiendos existimemus, dignissimum plane esse existimavimus, quem titulo hoc nobilitatis et insigniorum ornamentis condecoraremus. Illum itaque ex nunc praesenti validissimo perpetuoque diplomate nostro, in equestrem ordinem adscribimus et admittimus, illique omnia nobilitatis jura, praerogativas, libertates, immunitates, ornamenta, honores, facultates, attribuimus, quibus caeteri in regno et dominiis nostris utuntur et fruuntur, uti, frui et gaudere, eum et omnem posteritatem ejus utriusque sexus legitimam permittimus. Quantum autem ad insignia attinet, damus illi primo clipeum triangularem, in duas aequales partes transversim divisum, cujus dextra pars contineat aquilam albam coronatam, ore hihante linguaque exerta in campo rubeo; (hoc habebit munus munificentiae nostrae pro praeclaris virtutibus suis) sinistra vero tres hastas flavas, sive aurei coloris duabus sursum vergentibus, et tertia transversim per medium migrante mucrone, ad imum scuti declinente, vetustissimae familiae in regno nostro Sariorum. (Quandoquidem pro suo in adolescentem favore et gratia, ejus familiae primarius successor, et regni nostri sapientissimus senator, praedictus illustris ac magnificus Joannes de Zamoszczie regni nostri supraemus cancellarius, et exercituum regni ac cracovien. generalis capitaneus, in familiam gentis suae ad numeravit, armisque ejusdem familiae, vulgo Jelitha dictis, decoravit. Quibus ita

erectis in sumitate clipei galea aperta sive elatrata militaris cum latriciniis seu velaminibus, a dextra scilicet parte candidi et rubri, a vero sinistra rubei et flavi coloris sparsim dependentibus extet; in superficie coronam regiam auream, gemmis praeciosis adornatam gestans, ex qua quidem corona cauda pavonis sparsi coloris naturalis emanat, in qua insigne illius vetustum, quod a majoribus suis per hoc idem artificium obtinet: media scilicet luna cuspidibus acutis sursum vergentibus, tres gladios evaginatos nudos, cum capitibus et cruce deauratis, cuspides suos in umbilicum lunae a summo declinantes, quasi portans collocabititur: quos quidem gladios separabunt duae stellae aureae, tertia vero in ima parte lunae posita erit. Quam quidem galeam ita adornatam, duae turres rotundae, muratae, cum similibus galeis, dextra cum porta, sinistra simplex, insignum ejus virtutis, ad Plescoviam editae obsident, super vero dextram turrim signum sive vexillum pedestre majus rubei coloris cum lupinis tribus dentibus albis, ut denotet nos ex familia Batoriorum in hac inclita r. p. regnasse hoc tempore, et super sinistram turrim similis magnitudinis vexillum, alternis albis atque rubeis plagis transversim consutis, cum tribus hastis in albis rubeis, in rubeis vero albis partibus, ut denotet virum Joannem de Zamosczie, hoc tempore supraemum exercituum regni capitaneum esse, errecta extabunt, prout haec pictoris industria lucidius hic est depictum. Quod quidem insigne sive stemma ita jam perfectum in caera rubea semper volumus exprimi. Illudque novo nomine nominamus et apellamus Pskowczik ubi est illius nobilis juvenis sanguine partum et acquisitum. Illumque ipsum ut tanto minus ab ejus prima appellatione honeste discreparet, Pacholowieczki ab omnibus appellari volumus. Quibus quidem insignibus praedictus nobilis Stanislaus Pacholowiecki, in signum verae nobilitatis perpetuis temporibus, ille et posteri ejus legitimi, utriusque sexus, omnes et singuli sine quarumvis personarum impedimento vel vituperio, in omnibus honestis actionibus, expeditionibus, seriis et ludicris certaminibus, in proeliis, bellis, duellis, torneamentis, hastiludiis, vexillis, tentoriis, clipeis, et quibuslibet pugnis etc. Omnibus itemque immunitatibus ac praerogativis quibus dotati et ornati sunt nobiles regni nostri, potietur et gaudebit successoresque et posteri illius legitimi potientur et gaudebunt perpetuis temporibus. Quapropter universis et singulis regni dominiorumque nostrorum hominibus, praesertim vero equestris ordinis ex nobili genere natis, publicaeque administrationis seu praefecturae et dignitatis cujuscunque munus fungentibus id denunciamus et notum esse volumus, atque mandamus pro auctoritate nostra regia, ut ipsum praenominatum nobilem Stanislaum Pacholowiecki, cum suis haeredibus sexus utriusque ab eo legitime descendentibus, pro vero nobili habeant, de locoque tam in generalibus publicis, majoribus, quam etiam particularibus, conventibus regni nostri concedant, et judicium sententiamque suam publice proferre admittant, ac in supra dictis armis non modo eum non impediant, sed etiam honoribus, dignitatibus, officiis tam spiritualibus quam saecularibus, juribus, libertatibus quibus alii regni nostri nobiles ab avis, proavis longaque nobili propagine utuntur et gaudent, uti similiter et gaudere permittant, atque in eo virtutis se esse fautores re conprobent. Id quod nos optimum quemque pro officio suo et gratia nostra facturum esse plane confidimus. Si quis vero temere obtrectare illi et de fama, nobilitate, insignive dato, palam, vel occulte detrahere, contra hoc privilegium nostrum ausus fuerit, ei nos mille ducatorum auri puri mulctam irrogamus, cujus partem dimidiam fisco nostro, alteram vero ipsi soli cui detractum et obtrectatum fuerit, jure

irremissibiliter persolvendam, ac praeterea poenas contra tales obtrectatores in statutis regni nostri descriptas, subeundas adjudicamus. In quorum omnium et singulorum fidem, praesentes manu nostra subscripsimus, et sigillo magestatis regni nostri communiri jussimus. Datum in castris ad Plescoviam, die decima mensis Septembris, anno Domini 1581, regni vero nostri anno sexto. Praesentibus etc.

O tymże to Pacholowieckim ci rotmistrze i insi ludzie rycerscy takie świadectwo dawali:

Propterea nos omnes milites, cohortum peditum, et turmarum equitum nonnulli S. R. M. praefecti, quibus assaltus, primaeque irruptiones ad Plescoviam urbem celeberrimam, a S. R. M. et summo exercituum generali capitaneo commissae fuerunt, unanimi voce, et quasi unica eademque manu profitemur, testatumque omni tempore esse volumus. Quod cum nobis inter arma sub signis serenissimi et potentissimi principis et domini domini Stephani Poloniae regis, cum immanissimo ejus majestatis totiusque r. p. hoste, crudelissimoque tyranno Joanne Basilide magno Moscoviae duce, ejusque barbara gente per triennium versandum, ac cum eo quibuscunque stratagematibus, fortiter armis contendendum, bellandumque esset, omnibus istis in expeditionibus, nobilem et generosum D. Stanislaum Pacholowieczki, cancellariae R. M. notarium, ac illustris ac magnifici domini Jaanis Zamojski de Zamosczie, regni Poloniae supraemi cancellarii, et exercituum regni ac cracovien. generalis, miedzirzecen., knischinen., krzessoviensisque capitanei servitorem, amicum ac comitem nostrum charissimum, semper nobiscum adfuisse, nulloque in loco occasionem rerum bene et fortiter pro patria, pro dignitate R. M. et laude sua gerendarum praetermisisse, maxime vero in praesenti expeditione plescoviana, cum prostrata tormentorum ictibus moenia illius a nobis superarentur, enituit virtus et candor animi illius, ita ut ille una nobiscum etiam cum sit liber voluntarius, diversaeque vocationis, tamen laudis et gloriae cupidus, pro patriaque, pro qua mori gloriosum semper duxit, pericula summa subire, ac etiam si ita Deus opt. max. permisisset (cum dubii fiunt eventus belli) vitam profundere minime horruit, immo intuentibus nobis omnibns, cum duobus primis centurionibus, Serny scilicet et Wybranowski, in primo incursu ruinam sive murum crebra tormentorum verberatione collapsum festinanter audacterque primus ascendit, cum hoste fortiter dimicavit, illumque ad turrres descendens feriret, ac in civitatem usque fugam dare coëgit. Quod cum se virum, tam audacem, tamque robustum ostendisset, non alienum nobis esse existimavimus, quinimo nos maxime decuit, ut illius laudis et gloriae, pro praeclaris gestis ac virtutibus suis fautores et adjutores, verique testes existamus, illi itaque hasce literas nostrae testificationis dare instituimus, quibus illum illiusque virtutem, fidem, strenuitatem, roborem, et in rempub. summum amorem, cum omnibus et singulis quibus interest vel interesset, tum praesertim ipsi serenissimo et potentissimo principi domino domino Stephano Poloniae regi, magnoque Lithauniae duci etc., domino nostro clementissimo, ac illustri et magnifico domino summo exercituum regni campiductori, quam diligentissime commendamus, suamque serenitatem, ac ipsius magnificentiam simul rogamus, ut illum non tantum pro notario, uti est, sed etiam pro strenuo ac fortissimo milite habeant, atque illum ut sacra serenissima majestas, pro ea qua in omnes homines probos virosque militares est gratia beneficentiaque sua regia clementissime, ita ejus magnificentia, aliique omnes favore gratia, patricinio, benevolentia, omnique honore uti dignum et justum est, amice prosequantur et amplectantur. In cujus rei fidem perpetuam indubiam, praesentes manibus nostris propriis subscripsimus, et sigillis

*nostris obsignavimus. Datum in castris ac in illis vallibus ad Plescoviam confossis die *)…. Semptembris, anno Domini milesimo quingentesimo octuagesimo primo.*

Mikołaj Uhrowiecki rotmistrz króla jegomości ręką swą.

Stanislaus Pękosławski de Pękosławice, peditum praefectus S. R. M. manu propria.

Wawrzyniec Wybranowski, rotmistrz króla jegomości pieszy ręką swą.

Simon Charlęski S. R. M. peditum hungaricorum praefectus, manu propria.

Iłostwaj Nagi Dziurdzi.

Stan. Stadnicki ze Zmigroda rotmistrz kr. jegomości konny, ręką swą własną, etc.

Prokop Pieniążek kawaler i rotmistrz króla jego mości jezdny, szturm też dzierżący, ręką własną.

Lucas Serny cohortis Sacrae R. M. peditum praefectus, manu propria.

Stanisław Mroczek rotmistrz króla jegomości pieszy, ręką swą.

Janusz Draszkowicz, *Dalmata S. R. M. polon. peditum hungaricorum praefectus.*

W wielu inszych potrzebach przedtem z młodości prawie swojej znacznych bywał w Wołoszech na on czas, gdy Bogdana Mikołaj Mielecki wojewoda podolski wprowadzał pocztem niewielkim, a na wielkość Wołochów, Turków, Serbów, Greków z nimi przyszedł. Tam się znacznym ten przerzeczony Stanisław Pachołowiecki pokazował. Wielka godność jego na każdem miejscu i w każdej potrzebie jego cnotę i dowcip okazowała i zalecała, czegoś już znaczne świadectwa z tych listów wyrozumiał.



Kaspar wielkołucki harcerz na ten czas królewski, był przyjęt do tegoż herbu od tego pomienionego hetmana, jako o tem w księgach królewskich masz dowodnie, które opuszczając dla przedłużenia, tu się tylko dla pewnej wiadomości co potrzebniejsze słowa kładą z listu królewskiego, któremi godność jego i zasługi zaleca, a tych jest ten sens.

Hoc ipso etiam beneficii et ornamenti genere de quo dictum est paulo superius, hoc est gradu nobilitatis et evectione a plebejo ordine ad equestrem, dignum judicamus esse egregium ac optimum virum Gasparum Wieloch de villa Miastkow hereditaria, generosi Joannis Lasocki ex palatinatu Mazoviae, idque ob illius singularem animi fortidudinem in oppugnatione arcis munitissimae wielicolucen. quam Deo adjuvante proximis hisce diebus de hostę coepimus, per eum praestitum, et ab illustri ac magnifico Joanne de Zamosczie cancellario regni nostri, bel-

*) W pierwotnem wydaniu tutaj próżne miejsce zostawione.

zen. knisinensique capitaneo, quem oppugnatione eidem praefeceramus conspectum, de qua loculentissimum apud nos testimonium dedit, is ipse illustris et magnificus regni cancellarius, eum nimirum posteaquam operam voluntariam ad eam oppugnationem, inferendumque arci incendium professus esset, armis sibi ab ipso cancellario porrectis contulisse sese ad album vexillum, quo pars quaedam peditum ejusdem cancellario utebatur, insignitum tribus nigri coloris hastis, inde quo processisse eum cum excelenti quadam animi magnitudine proxima oppugnationis die ad turrim usque seu propugnaculum arcis illius, quod a nostris magna tormentorum vi oppugnabatur, ut incendium eo inferret, multaque ibi egisse strenue, et cum inter creberrimas tormentorum ex arce displosiones, minoris tormenti globo in utraque scapula vulnus accepisset, atque ob eam causam coepto tunc desistere cogeretur. Nihilo tamen postridie diei sequentis, quae tertia sui oppugnationis, cum ardentissime a nostris ad turrim et propugnaculum illud pugnaretur, atque cespes et vallum, quo propugnaculi parietes latissima munitae fuerant, suffoderetur, ut ignis parieti admoveri possit, eum non dubitasse, vulnere colligato, quod non profundum minus esset, reddere ad oppugnationem eandem denuo, de euque incendio una cum aliis non desistisse illum laborare, donec, accepto graviori vulnere, quod supra pectus per brachium dextrum trajectus fuit, viribus plane concidisset. — Ob tam igitur praestantissimos conatus r. p. causa per eum magno cum vitae periculo, ac cum quodam mortis contemptu susceptos, eum ordini equestri regni nostri omnino adscribendum, et gradu nobilitatis ornandum et insignandum esse duximus etc. W i e l k o l u c k i *appellationem seu cognomen ab oppugnatione arcis wielkolucen. indidimus, cum omni posteritate ejus legittima nobilem creamus, facimus, dicimus, et pronunciamus etc. Cujus quidem nobilitatis insigne seu stemma concedimus ei et conferimus illud ipsum, quod in eo erat vexillo, ad quod ille ab initio operam nobis ac r. p. navaturus (cum pars maxima militiae eodem loco consisteret, ei inde ferre res commodissime gereretur) sese contulerat, et quod veluti auspicium quodam illi fuit coeptorum ejus, tres nimirum nigri coloris hastas transversas in albo campo, pro galea vero supra hastas turrim igni accensam, in testimonium nobilis conatus sui deferret etc.* O czem w księgach królewskich szerzej czytaj.

A tego herbu ma używać, czarnych trzech drzew w polu białem, w hełmie wieżę gorającą, na znak wieczny tej sławnej posługi swej. *Datum in castris nostris ad arcem nostram Wielkieluki, anno 1580, regni vero nostri anno quinto, praesentibus etc.*

Walenty Łapczyński, który był kunsztu drukarskiego, z którego ozdobę niepodlejszą stanowi swemu miał, gdyż to jest *ars* między inszemi, która nietylko *plebejum*, ale *vere ipsum nobilem* nie szkaradzi, wszakoż za znacznem męstwem w potrzebach na tej expedycyi moskiewskiej przyszedł do tej ozdoby i porównania z stany rycerskiemi, a do herbu tego przyjęt od tegoż pomienionego kanclerza i hetmana koronnego, u którego się na dworze bawił. Używać go ma w p o l u b ł ę k i t n e m, w h e ł m i e r ę k a, s z a b l a w n i e j, o czem w przywileju dostateczniej i w metryce albo w księgach królewskich opisanie, z którego się tu potrzebniejsze słowa, które go dla jego zasług zdobią, włożyły, których masz ten sens:

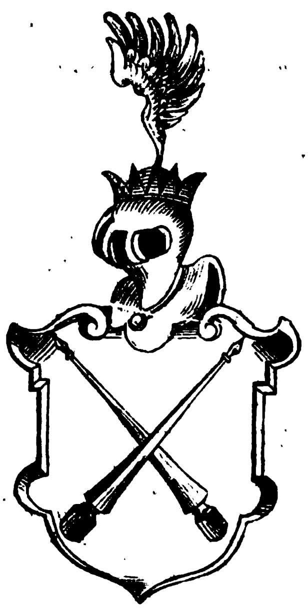


Cum itaque illustris et magnificus Joannes Zamojski de Zamosczie, cancellarius ac generalis exercituum regni nostri, cracoviensisque capitaneus, non modo commendasset nobis Valentinum Lapczynski typographum, sculteto villae Stralkowo, ad opidum Radomskie sitae natum, sed etiam ob egregiam ipsius virtutem, in familiam illum suam merito adsciscere ac in gentilem adoptare statuisset, ut pote, qui ab aliquot annis non solum ad aulam nostram praesto semper fuerit, diligentemque in praefata sua arte, cum nostra et r. p. necessitas exposceret, operam nobis praestiterit, sed et omnibus bellicis nostris expeditionibus, quae (dum nos hic rerum potimur) inciderunt ad Gedanum, nempe tum et Poloscum ac Wielkolucum, atque adeo et ad Plescoviam interfuerit, avidusque rei bene gerendae, in munitionibus aliisque in locis parum tutis, non sine praesenti vitae suae periculo, saepius versatus fuerit, ac cum miles noster irrumpere urbem plescovien. conatus esset, ille quoque inter primos contempto periculo murum petere non dubitaverit. Tum et paulo post, cum haud exigua Moschorum manus urbe eadem versus fluvium Vielica erupisset, a nostrisque, qui ad eos procurrerant, ad intenecionem fere deleta fuisset, huic quoque pugnae interfuerit, remque strenue et fortiter pluribus viris militaribus spectantibus, gessit. Nos, et testimonium, et studium praefati illustris et magnifici Joannis de Zamosczie, in ornandis ac condecorandis egregiis praedicti Valentini Lapczynski virtutibus benigne complexi, dignumque illum eximiis laudis et gloriae praemiis esse existimantes, faciendum putavimus, pro nostra regia libertate ac munificentia, qua in omnes virtutis studiosos propendemus, ut eum nobilitaremus, et in numerum nobilium regni nostri adscisceremus, nobilitatisque insignibus ornandum susciperemus, uti quidem jam hisce literis nostris nobilitamus numeroque nobilium regni nostri adscribimus ac in verum legitimumque nobilem creamus, eidemque ac suis successoribus sexus utriusque legittimis conferrimus nobilitatis insigne, quod praefatus illustris et magnificus Joannes de Zamosczie gerit, de consensu ejus generisque seu familiae Jelitorum vulgo Jelita appellatum, paululo tamen eodem immutato, ut in familia ipsius aliquod peculiare virtutis suae esset monumentum, hastas videlicet transversim positas, eas tamen fulvi coloris in caelestino campo, supra scutum vero in clipeis sumitate galea aperta, in ea vero manus armata, strictum incurvum ensem seu frameam tenens, lennuscis hinc inde candidis et rubri coloris, scuti ora ambientibus etc. Quocirca vobis universis et singulis nobili sanguine natis, et honoribus quibuscunque ornatis, denunciamus, nosque de nostra auctoritate hortamur, atque eisdem mandamus, ut nobilem hunc Valentinum Lapczinski, ejusque posteritatem sexus utriusque insigni nobilitatis a nobis ornatum, vobis gradu et existimatione parem et aequalem habeatis, nec obtrectatione ulla tacite vel aperte famam ejus laedatis et proscindatis: quod nos pro singulari vestra virtute et officio facturos non dubitamus. Alioquin quicunque is esset ex hominibus ditionis et potestatis nostrae, qui ejus virtuti et existimationi obtrectari, ac insigni hujus virtutis et nobilitatis a nobis illi delato contradicere aut detrahere praesumpserit, sciat se gravissimam indigna-

tionem nostram, simulque et poenam ducentarum marcarum puri auri, una illius medietate pro fisci nostri regii, reliqua vero parte pro partis injuriam passae usibus applican. incursurum, etc. Datum ex castris nostris ad Plescoviam die 20 mensis Novembris, anno Domini 1581, regni nostri anno sexto.

O czem szerzej list i księgi królewskie.

Do tegoż klejnotu przyjęty geometra królewski Piotr Frankus, wszakoż tylko dwie kopii białe w polu czerwonem nosić ma, w hełmie gryfia noga na koronie, tak jako baczysz. Za jakiemi zasługami do tego przyszedł, z tego listu królewskiego dostatecznie to zrozumiesz, któregom ci i metryki albo ksiąg królewskich co potrzebniejsze słowa tu wypisał.



Ad perpetuam rei memoriam etc. Stephanus Dei gratia rex Poloniae etc. Itaque cum Petrus Francus conglanen., Italus, geometer noster, non modo ingenium industriamque suam in superioribus nostris contra magnum Moschoviae ducem bellis ita nobis probasset, ut non parum in locorum illorum situ percipiendo, instituendis cuniculis, munitionibus dirigen., aliisque ejus generis militaribus operibus eo adjutissimus, verum virtutis veraeque laudis amore inflamatus, partem periculorum laborisque bellici ipse quoque susceperit sepissime, non sine gravi periculo suo cum hoste conflixerit, omniaque fere ea praestiterit, quae a reliquis strenuis fortibusque militibus nostris eo loco praestita sint, facile effecit, ut cum tantum inter alios virtus ipsius enituisset, quo conspectius testatiusque omnibus ad imitandum exemplum esset, insigni aliquo honore afficiendum ornandumque eum existimaremus, atque nostram voluntatem, etsi per se satis confirmatam, non parum tamen quoque magnifici sincere nobis dilecti Joannis Zamojscii regni nostri supraemi cancellarii, exercituumque generalis, cracoviensisque, margeburgen., knisinen., miedzirzecen., krzeszovien. nostri capitanei, autoritas ac testimonium momenti attulit, qui cum virtutis ejus, atque singularis in superioribus bellis fortitudinis atque alacritatis testis ei coram nobis fuisset, ac simul quo suae erga illum benevolentiae atque de virtute ejus judicii significatio aliqua extaret, suae gentis insignium partem aliquam cum illo communicare, atque ad ea quae a suis ille parentibus habe et adicere se decrevisse ostendisset, petiit, ut licet aliis parentibus ingenuis ac minime obscuris natus esset, tamen quo nostrae erga illum clementiae atque

liberalitatis justum monumentum aliquod extaret, et cum illius tamen aliorum virtutem hujus exemplo magis magisque inflamaremus, ut ad hanc voluntantem suam, nostram quoque auctoritatem accomodare, nominatoque Petro Franco *jus nobilitatis tribuere, ac pro qua r. p. sanguinem profundere, ac maximo cum periculo dimicare non dubitasset, ejus hoc honoris aditu partem illi facere vellemus. Hujus itaque studio libenter tribuendum existimavimus, quod alioquin virtuti ipsi ejus deberi judicaveramus, ac licet, quoniam antea ostensum est satis honeste inter suos loco natum intelexerimus, tamen nos quoque praesentibus hisce, verum legittimumque nobilem eum creamus, illique atque legittimis ejus posteris omnia jura libertatis, privilegia, munitatesque, quae communi jure atque hujus r. p. instituto quibuslibet aliis nobilibus, qui a majoribus suis jus nobilitatis adepti sunt, competunt, auctoritate potestateque nostra regia conferimus, ita, ut ad quosvis honores, dignitates, praerogativas regni hujus, cum ipse, tum posteri ejus legittime ab eo procreati aspirare conscendereque possint, omninoque nulla in re deteriore conditione nobiles sint, quam qui a quatuor paternis maternisque avis nobilibus procreati sanguinis jure, nobilitatem sibi defendunt, idque jus ut insignibus praeseferre possint, ratione petitionis praefati magnifici sincere nobis dilecti cancelarii, et exercituum generalis nostri habita, ex ipsius gentis insignibus, duas hastas transversas ad ea quae a parentibus suis habuit, griphis nimirum alatam pedem, more majorum illi conferrimus, ita nimirum, ut in campo rubeo duabus illis transversis hastis albis utatur, in galea autem, scuto seu campo imposita corona aurea, supraque eam alata griphis pede, quo ea artificiosius expraessiusque hoc ipso in diplomate a pictore subjecta sunt, omnino confidentis fore, ut ejus ipsius gentis insignia, quae multis saeculis militaris fortitudinis laude, rerumque praeclare gestarum gloria in regno hoc nostro floruit, cum pristinae suae virtutis tuendae, tum ad majorum gloriam laudemque sibi pariendi, ipsum posterosque ejus admonitura, perpetuoque ad omne decus atque dignitatem inflamatura sint. Utetur igitur illis, cum ipse, tum legittima ipsius posteritas, tam in litteris publicis privatisque obsignandis, aedibus, possessionibus, rebusque suis, vel notandis, vel ornandis, omnibusque aliis publicis privatisque locis, sine ullo cujusque impedimento, cum suo arbitratu, tum aliorum nobilium more ac instituto. Significamusque praesentibus hisce universis et singulis regni nostri archiepiscopis, episcopis, palatinis, castellanis, praefectis, et cujuscunque generis dignitariis, eo modo verum legitimumque nobilem praesentem* Petrum Francum *a nobis creatum, utque pro vero ac genuino nobili suaeque conditionis honore, tum illum, tum posteros ejus legittime ab eo descenden. hebeant, eosque ad omne decus dignitatesque, quae ex more r. p. hujus nobilibus patent, admittant eos hortamur, neque dubitamus, quin quibus nihil virtute praeclarius atque charius est, illum illosque qui sola virtute in ordinem eorum pervenerint, cum omni benevolentia complexi fuerint, qua ratione majoribus suis gradus sic dignitatis patuerit, et cui generi hominum post hac eum velint patere ostensuros. Quod si quis extiterit contra auctoritatem hanc nostram, hujus nobilis* Petri Franci *existimationem, atque dignitatem venire, eidemque tanque minus nobili detrahere ausus fuerit, ei nos quinquaginta marcas auri puri mulcta irrogamus, ea lege, ut dimidia ejus pars fisco nostro regio, reliqua parti laesae sine ulla tergiversatione cedat. Horum omnium quo justa esset autoritas atque fides, hasce manu nostra subscripsimus, et sigillo regni nostri majori obsignari curavimus. Datum Varschoviae in conventu regni generali, die septima mensis Novembris correctionis calendarii, anno Domini 1582, regni vero nostri anno septimo.*

KLEJNOT STARODAWNY POLSKI

KOZIEŁ BIAŁY

W POLU CZERWONEM,



który także w hełmie na koronie pół kozła ma, wszakoż jako nabyty jest, o tem wiedzieć nie mogę, tylko klejnotu tego był dom możny w Polsce przed kilkiem set lat **Wilczków**, o których u historyków wszystkich, także i w przywilejach koronnych wzmiankę i znaczną mamy w roku 1239.

Był Mikołaj wojewodą sędomirskim, jako o tem przywilej klasztorny świadczy w roku 1364.

VARCESLAUS był sędzim sędomirskim, o czem i inszych wiele.

Tychże Wilczków potomstwo na Śląsku, a jako tam zaszli dawno, dostatecznie wiedzieć nie mogę; są ludzie w onym kraju możni, pańskiego stawu. *)

---

*) Tak w pierwotnem wydaniu: *stawu;* zdaje się, że miało być *stanu*.

O KLEJNOCIE
STARODAWNYM POLSKIM
LESZCZYC alias BRÓG.

Pisze Długosz, że ma swój początek *ex polonica gente*, a używali przodkowie żółtego w polu czerwonem, brożyny białe; pisze o nich, że bywali *partim simplices, partim avari*. O tych przypatrzywszy się własności herbu czytać będziesz, także o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.



Tak to twierdzą o przodkach herbu tego, żeby mieli iść od potomstwa onych Leszków monarchów pogańskich, którzy królestwu temu panowali, i przetoż ma nazwisko Leszczyk; a niektórzy też to twierdzą, aby od nich miał być nadany za znaczne zasługi rycerzowi mężnemu, od którego aż po ten wiek potomstwa wiele i znacznego mamy; wszakoż iż ja tego nie najduję u żadnego historyka, przeto za pewną rzecz twierdzić nie mogę.

Piotra Arcybiskupa gnieźnieńskiego opowieda katalog w roku 1078. Był obran po śmierci Stefana z domu Topór, dwudziestego dnia piątego marca, za Bolesława Śmiałego panowania, był potwierdzon od papieża wtórego Wiktorzyna, za przyczyną Bolesława króla.

Tenże był dał zakląć wszystkie kościoły, gdy Bolesław zabił Stanisława biskupa świętego, i trwała klątwa przez trzy lata. Umarł roku 1092. Po nim nastał Marcin z domu Zabawa.

O tym pisał *Janicius* poeta *laureatus* te wiersze:

O ego si vellem rabidum monuisse tyrannum,
Stanislae tibi praemia praeriperem.
Sed quia lentus eram mentisque ad magna pusillae,
Barbarico timui regis ab ense mori.

Heima biskupa wrocławskiego wspomina Długosz, a dowodniej *Anonimos*, którego opowieda synem Imisława hrabie, który się pisał *de vila* Skarszów z województwa kaliskiego, był wzięt po Żyrosławie z domu Róża, żył na biskupstwie lat dwadzieścia i ośm, umarł roku 1120. Po nim został *Robertus alias Ropecius* z domu Korab.

Tenże historyk opowieda Jakóba, mieniąc go *nepotem ejusdem episcopi* w roku 1252, który się też pisał de Skarszów, a tego dla tego wspomina, że był *canonicus cracoviensis et decretorum doctor;* ten jeździł do Rzymu od biskupa krakowskiego Prandoty, żądając papieża o to, aby kanonizował ciało biskupa świętego Stanisława; o tymże czytaj Miechowitę w księgach trzecich, Kromera dziewiątych.

Adamum de Skarszów w roku 13 0 wspominają różne przywileje kasztelanem kaliskim.

Petrum de Skarszów w roku 1300 na różnych liściech klasztornych w Wielkiej Polsce wspomina kasztelanem gnieźnieńskim.

Stanisława Skarszewskiego już mianują przywileje kasztelanem biechowskim w roku 1436.

Od tychże przodków byli **Skarszewscy** wieku mego z województwa kaliskiego czterzej bracia rodzeni, mężowie godni do posług rzeczypospolitej, jako naprzód:

Marcin kanonik krakowski, *vir ingenio et doctrina polens,* który według nauki Hieronima świętego, *et legem Domini* dobrze, *et ad interrogationem de lege* umiał odpowiedać.

Mikołaj, starosta księstwa siewierskiego, który miał za sobą Falczewską z domu Trąby, starościankę kobrzyńską i pińską, która pierwej była za Janem Zarębą.

Stanisław Skarszewski kanonik krakowski i podskarbi biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego z Mirowa; ten będąc *in tanto officio,* nie przepominał i tego, że był *ad laudem Dei electus.*

Jan, starosta iłżecki, czwarty brat tychże pomienionych rodzony, miał za sobą Pieczychojską z Rusi, powinną bliską biskupa krakowskiego z domu Gozdawa.

Siotra ich rodzona Szyszkowska, której córka była za Siemieńskim z domu Dębno. O inszem potomstwie jej pod herbem Ostoja czytać będziesz.

Andrzeja Leszczyca przywileje klasztorne opowiedają w roku 1190 kasztelanem kaliskim.

Wspomina katalog przodka tychże Leszczyców, nie pomieniając go z którego województwa, ani czyj syn, Bernarda, biskupem poznańskim w roku 1153, który był wzięt po Swetosławie z domu Jastrzębiec. Tak o nim powieda, że niedługo żył, a po nim nastał Arnoldus z domu Dołęga.

Dersława Leszczyca, za panowania Przemyśla monarchy w roku 1395 opowieda list Leszczyców.

Floryana biskupa płockiego wspomina katalog za panowania Wencesława książęcia mazowieckiego, od Janussa arcybiskupa potwierdzon. Żył lat piętnaście, umarł w Pałtowsku dwudziestego pierwszego dnia czerwca, w Płocku na zamku pochowan w dzień świętego Jana Chrzciciela, roku 1333, po nim został Klemens z domu Pierzchała.

Piotra z Radolina biskupem poznańskim opowieda katalog w roku 1414. Był naprzód biskupem krakowskim roku 1392, z wolą Władysława Jagiełła i Jadwigi królowej, u której był kanclerzem; był zwan *Petrus Visych*, był doktór *utriusque juris*, pisał się *de Radolina, filius comitis Macudae, et Annae matris;* był *largus in pauperes*. W elekcyą kapituła nań nie zezwalała, obrali Sethega z Chnielika kantora wiślickiego i kanonika krakowskiego z domu Róża, a potem papież Bonifacyus dziewiąty przysłał Mamfiola synowca swego, wszakoż żaden nie mógł przemódz woli królewskiej; ten *devotus Terram Sanctam visitavit*. Na dwóch koncyliach był, *Nisenensi et Pysano*.

Do kościoła krakowskiego sprawił kasulę i ornat, *duas dalmaticas* z swojemi herby, wiaderko albo kociełek do kropienia, stypułę do chóru, miednicę i nalewkę, krzyżmał, wszystko ze srebra.

W Bołechowicach kościół murował; za niegoż Władysław król siedmnaście psałterzystów kapłanów, którzy ustawicznie w kościele krakowskim śpiewają, fundował, spółecznie z królową Jadwigą, i hojnie nadał, *quorum dispositionem et ordinationem quoties loca eorum vacare contigerit, in episcopum et capitulum ecclesiae transfudit,* którym tenże biskup dał dziesięcinę we wsi Łuczycach od stołu biskupiego, wszakoż nie wszystkę, bo druga część do Luborzycy przynależała, z przyzwoleniem kapituły; za jegoż biskupstwa król Jagiełło Prusy albo Krzyżaki poraził.

Tenże kościół na piasku Panny Maryi fundował za prośbą Jadwigi królowej, do którego przywiódł *fratres mendicantes ordinis heremitarum de monte Carmeli.*

Za tegoż biskupa kościół w Tarnowie Panny Maryi przez Jana Tarnowskiego zbudowan i nadan, do którego tenże Piotr biskup przydał niektóre dziesięciny.

Tenże z wolą Władysława króla *fratres militantes Deo, sub regula beati Augustini, Canonicos regulares ex Klocko*, za Innocencyusza siódmego papieża przywiódł w roku 1405, a dał im kościół Bożego Ciała na Kazimierzu, *et ex parochiali conventualem fecit,* którzy potem kościół sami dostatecznie zmurować dali, do czego im Władysław pomógł, a dał znaczne opatrzenie.

A gdy był dwadzieścia lat na biskupstwie krakowskiem, był zjęt niemocą, którą zową *morbus letargae;* jest to niemoc w której człowiek wszystko śpi, a jakoby rozum straci; był potem złożon dla tego z biskupstwa krakowskiego, na poznańskie posłan; na jego miejsce Wojciech z domu Jastrzębiec wstąpił, o co było wielkie zamięszanie między temi familiami. Piotr ustawicznie płakał, że z krakowskiego biskupstwa był złożon, wszakoż tylko dwie lecie potem był żyw. Umarł w roku 1414, dwudziestego dnia stycznia w Ciążyniu dworze biskupim, a pochowan w Poznaniu na tumie. A gdy w Chełmie na sejmie przyjaciele jego zebrawszy się, mocą o to przeciwko Wojciechowi Ja-

strzębcowi mówić i z królem surowie chcieli, i prosić, aby biskupa tak starego z miejsca nie ruszał do śmierci, a to było wtenczas, gdy unia z Litwą kończyć się miała i do herbów je przyjmowali, przyczem był i Witułd: tam gdy rzekli królowi, żeś go niesłusznie zrzucił, król zagniewany, zapomniawszy królewskiej powinności, Mroczkowi niejakiemu powinnemu biskupiemu który to mówił, wyciągnąwszy rękę dał policzek i do wieże wrzucić kazał; potem wszyscy umilkli.

Tenże był na przyczynę Klemensa z Moskorzewa podkanclerzego koronnego na prebendę w Kamieńcu dwie dziesięciny od stołu swego biskupiego darował, z przyzwoleniem kapituły, po wsiach Gratkowce i Wojsakowce, w powiecie bieckim. Tenże na prośbę Marcina z Konina, natenczas starosty lwowskiego z domu Rawa, *ecclesiam parochialem* w Woli Witowskiej, *sub titulo sanctae Crucis fundavit*, dziesięcinami opatrzył; jako naprzód po tejże Woli, w Posoczu, i w Rutkach, które należały do stołu biskupiego.

Tenże na prośbę Michała z Chmielowa sędziego krakowskiego z domu Półkoza, dziesięcinę wyteczną we wsi Popkowicach i we Krzu do kościoła darował, fundowanego od tego sędziego we wsi pomienionej.

Tenże na przyczynę królowej Jadwigi dziesięcinę wyteczną w Sienieńskiej Woli do kościoła w Siennie darował, *cum consensu capituli*.

Tenże na prebendę *Sanctae Trinitatis* w zamku lubelskim, na prośbę króla Jagiełła, dziesięciny wyteczne we wsiach, jako w Świdniku wielkim i w małym, w Krempcu, w Raciborowicach i w Bystrzycy, z wolą kapituły darował; i inszych wiele jego spraw potem obaczysz w historyi.

Wieku mego te były domy możne od tych przodków, jako naprzód dom **Krotoskich** z Krotoszyna, w którym było wiele senatorów możnych i zasłużonych rzpltej, z których jeden za panowania króla Augusta był Jan wojewodą inowłocławskim, dobry stróż i miłośnik rzpltej, tylko że był *alienus a fide catholica*. Miał żon trzy, z pierwszą spłodził Chlebowicową podskarbiną wielkiego księstwa litewskiego.

Drugą Latalską z domu Prawdzic, wojewody poznańskiego córkę, z którą zostawił syna Jana, kasztelana inowłocławskiego; był pan *catholicissimus*, i prawie ozdoba domu Krotoskich, umarł roku 1583. Siostra jego rodzona była od tejże Latalskiej Zofia Rostworowska, też umarła. Miał potem trzecią Ostroroga Jakóba córkę, generała Wielkiej Polski, z którą zostawił dwu synów: Jakóba i Andrzeja; na ten czas naukami się w postronnych krajach bawili.

Tegoż wojewody rodzona siostra Niewiarowska, która zostawiła dzisiejsze Niewiarowskie.

Dom **Ponętowskich** starodawny i znaczny w łęczyckiem województwie, których przodki opowiadają różne *scripta*, a naprzód Mikołaja w onę pruską wojnę mężem sławnym na on czas.

Pełkę Ponętowskiego męża sławy wielkiej w potrzebie z Krzyżaki.

Jana sędzim łęczyckim w roku 1480, który miał te syny: Wincentego, Wojciecha, Mikołaja, Jakóba.

Wincenty z Rudnicką z domu Lis zostawił trzech synów: Jana, Wojciecha, Stanisława, po śmierci jego szła za Dunina Wolskiego, z którym miała dzisiejszego biskupa płockiego, o którym pod Łabędziem.

Mikołaj miał syna Marcina, który zostawił Macieja i Piotra sędziego łęczyckiego.

Stanisław, syn Wincentego sędzica łęczyckiego, zostawił z Borzysławską Dorotą te syny:

Jana opata gradzickiego, który za wieku mego w Polsce mieszkając, wiele a pożytecznie ojczyźnie piórem służył, bawiąc się naukami wyzwolonemi, wiele rzeczy pamięci godnych pisał, był między stany wielkiemi zachowania wielkiego i w miłości. Potem w roku 1576 za znacznemi zasługami (Jakóba brata swego, który był cześnikiem łęczyckim), od Maxymiliana cesarza przyszedł do tego tam opactwa, kędy pamięć jego długo trwała będzie, bo klasztór i kościół nadobnie ochędożył i wiele przybudował. Był to wielki chlebodawca, na tem opactwie będąc, wszystkie Polaki którzy do Włoch i ze Włoch jeżdżali podejmował, utracił był więcej niż 40 tysięcy, przez sześć lat ludzkim wczasom i potrzebom dogadzając, wszakoż mu Pan Bóg dopomógł i nagrodził i takowego dowcipu użyczył, że szkód swych poratował, jednak w nim ona hojność i ludzkość nie ustała; zbywszy długów, hojnie ludzie chlebem karmił.

Jakób pomieniony brat tego opata, był mąż zasłużony rzpltej a znacznie, w poselstwach znacznych bywał, jako w roku 1583 do Danii od króla Stefana. Był człowiek uczony, k'temu w wymowie *alter Cicero*, wiela ziem i obyczajów był świadom.

Maciej brat ich trzeci, który był cześnikiem łęczyckim, mąż nauki i godności nie podlejszej.

Walenty Ponętowski wieku mego był dworzaninem króla Augusta znacznym, który wiela ziem był świadom, *devotus sepulchrum Christi visitabat*. Był podkomorzym łęczyckim, miał za sobą Firlejownę z domu Lewart.

Dom **Lubstowskich** na Kujawach starodawny i znaczny, w łęczyckiem i w kaliskiem województwach mają; wspominają listy klasztorne Mikołaja kasztelanem kruszwickim w roku 1436. Był drugi podkomorzym, trzeci chorążym tamże łęczyckim. Wiele inszych z domu tego, którzy urzędy znaczne ziemskie w onym kraju miewali. Jan i Bartosz dwa bracia rodzeni, za króla Stefana pode Gdańskiem znaczne poczty kosztem swym k'woli królowi, rzpltej i sławie dobrej mieli.

Dom **Szumieńskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny; był wieku mego Zygmunt pisarzem ziemie dobrzyńskiej, który wiele a pożytecznie służył rzpltej. Posłem na sejmy bywał, z Wysocką kasztelana łęczyckiego córką zostawił syna Jana. Brat jego Walenty był mąż także do rzeczypospolitej godny, miał za sobą Zelską z domu Ogończyk, wojskiego dobrzyńskiego córkę.

Dom **Pierzchleńskich** w Wielkiej Polsce starodawny; byli wieku mego ci bracia rodzeni, mężowie do posług rzpltej godni.

Wojciech starosta kiszporski, który z Działyńską zostawił syna.

Łukasz, od którego zostało potomstwo.

Stefan, który przy Stanisławie hrabi z Górki czas długi bawił, i także *celebs decessit.*

Dom **Węgorzewskich** starodawny, z których jeden wieku mego był opatem przemęckim, pełny cnoty i pobożności kapłan.

Dom **Falęckich** w Mazowszu znaczny, z których był jeden wieku mego Marcin czas długi dworzaninem króla Augusta; na znacznych posługach tego króla bywał, na rewizyach starostw; był ekonomem księstwa mazowieckiego, który nie tak nauką jako experyencyą, biegłością, pilnością, wszystkiemu sprostał. Insze służby jego tak od króla, jako od wszystkiej rzpltej z pochwałą bywały przyjmowane.

Włosinowscy z Wielkiej Polski dom starodawny, znaczny i możny w onym kraju, piszą się drudzy z Janowca miasteczka, które w tym wieku jest w ich ręku.

Dom **Kosuckich** w łęczyckiem województwie starodawny.

Dom **Rysieńskich** tamże starodawny i znaczny; był Janusz wieku mego kasztelanem konarskim.

Dom **Laskowskich** w kaliskiem województwie znaczny, wieku mego był Jakób rewizorem ziemie żmudzkiej.

Dom **Klonowskich** na dobrzyńskiej ziemi, znaczny i rozrodzony, zową się różno, **Bieskowie, Kurkowie, Pieskowie**, wszystko mężowie dobrzy i godni do posług r. p.

Dom **Lubońskich** w kaliskiem województwie starodawny, ludzie r. p. zasłużeni. Był Jan Luboński pisarzem oświecimskim, drugi Jan kanonikiem kaliskim. Jan trzeci Luboński był i mężem znacznym wsprawach rycerskich, i uczony, *orator et poeta non vulgaris.*

Dom **Biegańskich** w kaliskiem województwie starodawny.

Słupscy u Pyzdr dom starodawny i znaczny.

Dom **Smiełowskich** tamże od Pyzdr starodawny.

Dom **Strzeżymińskich** z poznańskiego województwa.

Dom **Siestrzewitowskich** w lubelskiem województwie starodawny.

Dom **Pszczyńskich** w Wielkiej Polsce starodawny.

Dom **Gutowskich** w Wielkiej Polsce starodawny.

Dom **Dobrzyckich** u Pleszowa starodawny.

Dom **Świeżewskich** na Kujawach starodawny, Andrzej i Paweł mężowie sławni, którzy przy Włodku staroście kamienieckim Tatary mężnie gramiali. Chrzysztof był harcerzem u króla Stefana, z którym w jakich potrzebach bywał, pode Gdańskim, w Moskwie, przez wszystkie potrzeby, to na potem w historyi obaczysz.

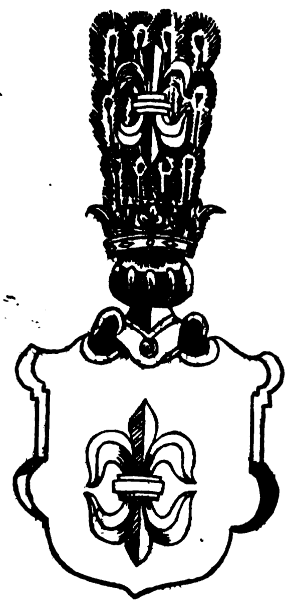
Dom **Mieruckich** od Koczynie starodawny.

Dom **Skulimowskich** w sieradzkiem województwie.

Inszych domów wiele zacnych, o których ja prze szerokość królestwa tego wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
GOZDAWA,

który Długosz opowieda, że mają być lelie białe w polu czerwonem, powiadając o tej nacyi, że jest *genus polonicum, et dominis suis fidum,* o których przypatrzywszy się herbu własności czytać będziesz, także o potomstwie wieku mego, które ja znać i wiedzieć o niem mogę.



Symona biskupa płockiego najznaczniej przodka tej familii opowieda katalog, w roku 1108. O którym pisze, że był *vir prudens, modestus,* był wzięt po Filipie z domu Doliwa z ardziekanii płockiej; żył lat dwadzieścia i rok, umarł roku 1129, dnia siódmego miesiąca maja, tamże w Płocku pochowan.

Kromer wspomina wiele przodków tej familii zasłużonemi dobrze r. p. i którzy wiele a mężnie z nieprzyjacioły królestwa tego czynili. A osobliwie Krystyn wojewoda płocki, który od Prusaków był zwan bogiem księstwa mazowieckiego, a ten był potem dla zazdrościwych pochlebców niewinnie od Konrada książęcia tamże o gardło przyprawion, a to było w roku 1221, o czem Kromer w księgach 7. Tegoż wysławiając męstwo tenże historyk w tychże księgach tak o nim wzmiankę czyni: *Praeerat autem nostris Christinus comes gente Gozdavius, cujus Lilium insigne est, palatinus plocenien. vir acer, et rei militaris peritus. etc.*

Jana biskupa płockiego wspomina katalog w roku 1225; był wzięt z kanonii płockiej, po Gosławie z domu Gryf; tylko dwie lecie był na biskupstwie, umarł roku 1227 Tamże w Płocku pochowan, po nim nastał Gunterus z domu Prus *alias* Turzyma.

Filipa arcybiskupem gnieźnieńskim opowieda katalog, że był wzięt po Januszu z domu Tarnawa, po nim nastał Marcin z domu Bodula, nie miał sakry przez sześć lat, dla tego że papieża nie było, a kiedy posłał po konfirmacyą, niż przyjechał poseł

od niego, umarł, albo jakkolwiek zamieszka była, owa sześć lat mu przewłoka w tem się działa. Wzięt roku 1265. Umarł roku 1278 według Janicyusza; wszakoż katalog inszej go familii opowieda. O tymże ten poeta pisał wiersze w te słowa:

Sex annis electus eras. Romanus honorem
Impediit Praesul, moeste Philippe tuum.
Hei quod Gnesneae tunc sunt data damna cathedrae,
Quorum Nicoleos tertius autor erat.

Ot tych przodków wiele domów było wieku mego w różnych województwach i powieciech, a naprzód dom **Pampowskich** w Wielkiej Polsce możny i zasłużony rzeczypospolitej.

Wspomina *epitaphium* Ambrożego wojewodą sieradzkim w kościele we Srzedzie pisane w te słowa:

Si quemque virtus generosaque corda mori,
Mortis ab extrema conditione queunt,
Debuit Ambrosius patriae laus maxima regni,
Has miseras fati non subiisse vices.
Strenua dextra fuit, mens semper conscia recti,
Digna simul species corporis imperio,
Quam mirata fuit Roma et gens Appulla, quando
Militiae tulerat fortia signa suae.
Quique magistratus et summas gessit honores
Justicia, ingenio, religione, fde,
Sed qui stat cunctis fati mutabilis hora,
Omnia mors una sorbuit atra die.

Na tejże chorągwi cztery herby jego: Gozdawa, Kotwicz, Abdank, Trzy klucze. Umarł roku 1510. Tenże wojewoda miał dwie żenie, jako tego na tablicy jest wizerunek wykonterfetowany tamże we Śrzedzie; z temi zostawił to potomstwo: Jana który z Jaruntowną zostawił był synów pięć: Jana, Ambrożego, Albrychta, i Chrzysztofa bliźniaki, Piotra piątego, wszyscy zeszli bezpłodnie, tylko Chrzysztof zostawił syna jednego Ambrożego, którego też *epitaphium* opowieda w te słowa pisane:

Generosus dominus Ambrosius Pampowski, ultimus hujus familiae haeres in Poniecz, tenutarius sreden., obiit Posnaniae, anno 1571. Aetatis suae 26, die 12 Septembris; miał za sobą Sieniawską z domu Leliwa, z którą potomstwa nie zostawił żadnego.

Od Olbrychta Pampowskiego został był syn Jan i córka Barbara Rostowska, kasztelanka przemecka, szczedł brat *sterilis*, a ta pani wniosła majętność w dom wyżej pomieniony. Ten Rostowski jest własnych z Górki hrabiów dzielnice.

Z tymże domem był jednej dzielnice dom **Dzierzanowskich** tamże w kaliskiem województwie, jako wspominają Andrzeja Dzierzanowskiego skrypta niektóre, który miał z Jadwigą Czereknicką syna Jana, który potem z Kuklinowską zostawił Andrzeja, Stanisława, Jakóba, i Mikołaja. Andrzej był żywota prawie święto-

bliwego, tak jako kapłan żył, tychże modlitw używając szczedł *sterilis*, mając wieku lat siedmdziesiąt i sześć.

Stanisław brat jego był mężem sławnym, na rycerskim chlebie czas się długi bawił, dwa kroć był pojman do Tatar, a po oba razy za dziwną sprawą miłego Boga był wybawion. Naprzód gdy był przy Pileckim pojman, białagłowa odwiązała mu ręce, skoczył do onegoż Tatarzyna u którego był więźniem, zaraz samodziewiątego jegoż szablą gdy spali pobił, i wszystkie więźnie wybawił. Potem przyjechawszy do ojczyzny, z Anną Ostrowską Dzierzkowną, z domu Nieczuja, miał synów pięć.

Sebestyana, który w kczyńskim powiecie miał majętność swoję.

Matyaszá, który będąc u Zienowicza w Litwie męża sławnego, który na ten czas był rotmistrzem królowej węgierskiej, gdy byli Niemcy Budzyń oblegli, w potrzebie zabit na harcu.

Andrzeja, który wieku mego był opatem wągrowieckim reguły cysterskiej, w którym klasztorze przedtem wszystko Niemcy Koleńczykowie bywali, który barzo popustoszyli byli, a ledwie nie w niwecz obrócili. Tenże po nich napierwszy Polak na to miejsce wstąpiwszy, tak naprawił ten klasztór, że długo a ledwie nie wiecznie pamiętny będzie; kościoła oprawił, klasztoru, folwarków i wszystkich prowentów stołowi opaciemu przyczynił, bez szkody i płaczu ludzkiego, do tego porządek wielki w odprawowaniu chwały miłego Boga, nowe zakonniki, wszystko Polaki za swego opactwa zostawił, które sam wychowywał, i wiele ich ludźmi godnymi za jego pomocą zostało; była *pietas*, była *gravitas* w nim i nauka, a czasu potrzeby porada do spraw r. p. należących; hojny chlebodawca i możny opat w tej regule.

Marcin Dzierzanowski, brat jego rodzony, który na dworze cesarskim znacznym się mężem pokazował, z Turki w potrzebach bywał, i tamże się na Śląsku ożenił z Kochczycką, po której wziął niemałą majętność; sam potem zamek Wysoką z przyległościami do niego przykupił, tamże i potomstwo zostawił.

Stanisław brat ich piąty był mąż wielkiej siły i czerstwości; we Włoszech czas się długi bawił, w szkole szermierskiej wielką sławę odnosił, a potem od zazdrościwych Włochów zabit, które sobie lekce poważał, ufając zbytniemu szczęściu swemu.

Siostra ich rodzona była z fraucymeru królowej naprzód za Wilkowskim rotmistrzem i dworzaninem króla Augusta, a potem za Grzymułtowskim.

Jakób Dzierzanowski, syn Janów od wtorej żony, zostawił z Potworowską z domu Dębno, sędziego ostrzeszowskiego córką, syny Mikołaja i Stanisława męża sławnego, który za króla Augusta roty znaczne wodząc, mężnie z niemi w potrzebach z nieprzyjacioły poczynał, zwłaszcza w Moskwi.

Jan, czwarty syn Jakóba Dzierzanowskiego, łowczy knyszyński za Augusta króla, był mąż znaczny.

Mikołaj, syn Janów, brat rodzony Jakóbów, który w Węgrzech za Janusza króla znaczne męstwo okazował w bitwach walnych i pojedynkowych, gromiąc nieprzyjacioły królestwa onego z ozdobą narodu polskiego, a jeśliż jest potomstwo jego, o tem dostatecznie wiedzieć nie mogę.

Dom Giżyckich w Mazowszu, którzy właśnie idą od Krystyna onego wyżej pomienionego wojewody, wspominają historye i insze *scripta* przodki domu tego, a naprzód katalog opowieda:

PAWŁA, syna Więcsława sędziego sochaczewskiego, biskupem płockim, który był wzięt z skolasty krakowskiej, który potem *ecclesiam ex parochiali collegiatam erexit et dotavit, muro subricavit,* i wiele inszych pożytków kościołowi onemu uczynił. Po śmierci Władysława książęcia mazowieckiego syny się jego opiekał, dwór i kościół w Giżycach ojczyznie swej zbudował. Żył na biskupstwie lat 23. Umarł roku 1463. Był wzięt po Stanisławie Pawłowskim z domu Pierzchała. Po nim nastał Stybor z domu Prus. Ciało jego leży w Pułtowsku, a na grobie to *epitaphium*:

Paulus Gizycki fundator hujus ecclesiae hic requiescit, anno 1440. In episcopum plocen. eligitur et in praesentia Vladislai regis Poloniae consecratus, in arce pultovien. mortuus, anno 1463.

WINCENTEGO i MIKOŁAJA GIŻYCKIE, wspominają *scripta* różne ludźmi znacznymi, u książąt mazoweckich marszałkami, jako u Konrada w roku 1459. Wieku mego byli w domu tym mężowie wielcy, jako Piotr, który już za panowania króla Stefana pode Gdańskiem zabit, mąż sławy i pamięci wiecznej godny, który za króla Augusta w Moskwi w potrzebach pod zamki, jako pod Newlem i inszemi, na harcach wiele czynił. Inszy bracia jego mężowie wszystko byli sławni wieku mego. U Ostrzeszowa Giżycey tegoż herbu używają.

Z tegoż domu tych Giżyckich byli dwa mężowie sławni, bracia rodzeni, za panowania Kazimierza Wielkiego, którzy w Węgrzech z młodości się wychowali i z męstwa wielkie imie mieli. Potem do Polski przyjechawszy mieli od tegoż króla opatrzenie tamże na granicach węgierskich. Ci mało nie wszystek powiat sanocki osadzili, pisali się *de Humniska.* Imiona ich dawne przywileje opowiedają Piotr i Paweł, który szczedł *sterilis.*

PIOTR zostawił syna JERZEGO, który był kasztelanem sanockim, miał za sobą Dębieńską de Szczekocin, z domu Odrowąż, kasztelana krakowskiego córkę, z którą spłodził syna Jakóba. Pótem gdy mu umarła, pojął drugą Jarosławską z domu Prus, z którą miał Rafała i Jana, który był kantorem krakowskim i dziekanem poznańskim.

RAFAŁ na Bukowinie zabit zostawiwszy syna Matyasza, który trzymając miasteczko Bierczą, był nazwan Biereckim; był potem sędzim sanockim, miał za sobą Herburtownę z Fulsztyna, z którą zostawił synów trzech, naprzód Jana, który z Myszkowską zostawił syna, wszakoż młodo umarł, drugi Stanisław także szczedł *sterilis.*

GABRYEL trzeci syn Matyaszów sędziego sanockiego, miał za sobą Chodorowską z domu Czasza, z którą zostawił synów trzech i dwie córce: Zofią Sepichowską i Barbara na ten czas panną była, gdym te księgi dał do druku. Siostry rodzone tegoż Jerzego były dwie za Tyrawskimi, trzecia Czciatycka w krakowskiej ziemi.

ANDRZEJ, syn Gabryelów starszy, który trzymał działem Bierczą, miał za sobą Skoruciankę z domu Wręby *alias* Korczak, z którą zostawił potomstwo, człowiek był cnotliwy, bogobojny, ludzi uczonych miłośnik, sam także *doctrina et ingenio pollebat.*

BARTOSZ, brat jego rodzony, który miał za sobą Humnicką, tegoż herbu, z którą i potomstwo zostawił, oba byli *catholicae religionis,* szczerzy, uprzejmi, prawdziwi.

Trzeci brat ich rodzony Wacław umarł młodzieńcem, którego ciało leży w Bierczy.

Co zaś się którzy z dawnego gniazda przodków swych pisali się de Humniska, był Stanisław sędzia sanocki, który miał trzech synów z Rzeszowską z domu Doliwa: Jerzego, Stanisława i Jana, i córkę Annę Pakuszewską.

Jerzy, syn sędziego, z Wielopolską z Gromnika, z domu Starykoń, zostawił syny: Stanisława, Rafała, Walentego, Andrzeja i córkę Annę, Zofią Tarnowską chorążyną sanocką, Hełżbietę i Szczęsną panny.

Stanisław, brat Jerzego, miał żon dwie, naprzód Herburtownę, kasztelana bełzkiego córkę, który się pisał z Chlipel, z Miziniecki emi jednej dzielnice, po której nie zostało potomstwo. Miał potem za sobą drugą po jej śmierci Chodorowską, z domu Czasza, z którą zostawił dwóch synów: Matyasza i Jana, córce dwie: Hełżbietę i Zofią.

Jan, trzeci syn sędziego, miał także za sobą Chodorowską z domu Czasza, z którą zostawił te syny: Wojciecha, Stanisława i córkę jednę, która panną umarła. Potem miał za sobą Sienieńską z domu Dębno, z ktorą zostawił synów trzech: Symona, Marcina i Jerzego, i córkę Zofią Bierecką wyżej pomienioną.

Jan, brat Jerzego, syn Stanisławów, ten nie miał żony, tylko z konkubiną zostawił syny, mężę wyborne, ci się zową Rudawskimi.

Balowie dom starodawny i możny z tychże przodków, pisali się z Nowego Tańca, który już wieku mego wyszedł w dom Staniów, i ci Staniowie przyjęci od nich do tego herbu, byli ludzie i mężowie dobrze zachowali rzpltej.

Matyasz Bal był mąż sławny: także Bal Jerzy który tylko jednęż córkę miał, która była za Odnowskim, i ta tylko córki miała, które rozniosły majętność w różne domy.

Dom **Dedeńskich** starodawny i rozrodzony tamże w sanockiej ziemi; był Piotr Dedeński pisarzem sanockim w roku 1541. Mego wieku był Józef podsędkiem onejże ziemie, który z Tarnawską z domu Sas zostawił potomstwo: syna tylko jednego Pawła, który będąc przy staroście barskim był pojman od Tatar, zkąd niemałą summą pieniędzy wykupion. *Adolescens nobilis.*

Strzyżowskich dom na Podgórzu starodawny, byli ci ludzie znaczni za pamięci mojej: Jan który trzymał Cudecz miasto i zamek z innemi wsiami, zostawił dwu synów Stanisława i Jana, był *catholicissimus*, synowie sekty Kalwinowej, i kościoły w miasteczku onem naprzód profanować poczęli.

Mikołaj Strzyżowski rzeczony Sliwa, który trzymał Glinnik, Barycz, i insze imiona, zostawił z Zofią Cieklińską z domu Abdank synów trzech: Stanisława, Jana i Mikołaja, którzy także potomstwo zostawili.

Dom **Bączalskich** tamże na Podgórzu starodawny, był jeden z celnikiem ruskim, trzymał pół Strzyżowa, od którego potomstwo zostało synowie.

Jeronim Bączalski był człowiek znaczny, prawy dworzanin, do którego ludzie młode na ćwiczenie domów zacnych dawano, z którego rąk potem mężowie dobrzy, i do wielkich posług senatorów przedniejszych brani bywali.

Dom **Przedborskich** w płockiem województwie starodawny, ludzie dobrze zasłużeni rzeczypospolitej bywali tego domu dygnitarzmi; kanoniki płockimi, warszawskimi wiele mężów było. Dorota Przedborska była za Bartłomiejem Jeżewskim, która urodziła matkę moję i insze, jakoś czytał pod Jastrzębcem, białogłowa świętych spraw i żywota. Ciało jej leży w Jeżewie, w kościele świętego Bartłomieja, na tablicy to *epicedium:*

„Tu leży pochowana Przedborska Dorota,
„Której za herb Lelią dała sama cnota.
„Dała na wszem ozdobne k'temu przy niej dary,
„Z jakiej zawsze poważał przodki jej wiek stary,
„One, którzy w pogańskiej krwi szable maczali,
„A niewiernych Prusaków, Połowców, skracali."

Dom **Zdzarskich** w płockiem województwie starodawny, z których jeden był podsędkiem płockim, którego syn był kanonikiem płockim. Drugi Szczepan, który zostawił z Przeciszewską potomstwo syny i córki. Trzeci Kasper, który także z Mniszewską zostawił potomstwo. Siostry ich rodzone: Bromierska, Zawadzka, Pilchowska Jadwiga, Jeżewska wujna moja rodzona, białogłowa cnotliwa, która tylko poczciwe sprawy a żywot pobożny potomkiem zostawiła.

W Warszawie wspomina *epitaphium* Erazmusa Zdzarskiego w te słowa: *Erasmus Zdzarski de Zdzary, districtu plocen., vir nobilis, pietate et morum integritate nemini secundus, ob idque omnibus amabilis, exactis innocenter et sine aliorum querela annis 62, Varsaviae extremum diem clausit, 9 Marcii anno 1578.*

Gozdowscy z Gozdowa w rawskiem województwie dom starodawny, skąd jeszcze herb początek niesie.

Gdeszeńscy w bełskiem województwie dom starodawny, z których Chrysztof wieku mego był na dworze króla Stefana, który we wszystkich potrzebach w Moskwi był, u szturmu pod chorągwią białą Prokopa kawalera Pieniążka szwanki szkodliwe odnosząc, o czem pod Odrowążem.

Turkowieccy tamże w tem województwie.

Sołowscy w sędomirskiem dom starodawny.

Jarząbkowscy tamże dom starodawny.

Hańscy w chełmskiej ziemi dom starodawny.

Godlewscy na Podlaszu dom rozrodzony.

Gołębiewscy z Podlodowa w bełskiem województwie.

Osuchowscy z rawskiego województwa.

Reklewscy z poznańskiego województwa.

Jackowscy z gostyńskiego powiatu, z którymi **Witulscy** jednę dzielnicę mają.

Boczkowscy z chęcińskiego powiatu w sędomirskiem województwie.

Jasieńskich dom w krakowskiem województwie. Wspominają Pawła hetmana nadwornego historye, który był starostą bełskim i chełmskim, Kromer w księgach 26. O tymże czytaj księgi te u tegoż historyka, jako zdradą był pojman od Krzyżaków.

Tenże do Czech był hetmanem z Władysławem królewiczem nad siedmiądziesiąt dworu jego, o czem u Kromera w księgach 27. I wiele inszych spraw pamięci godnych w historyi czytać będziesz; to się działo w roku 1471.

Jana Grota, który się pisał z Rudy Dębowskiej, wspomina *epitaphium* w Gnieźnie pisane temi słowy: *Joannes Groth a Ruda Dębowska, juris utriusque doctor, canonicus gneznen., vir cum summa gravitate mitis et svavis, canonum legisque lector egregius, verbi Dei divini praedicator celleberrimus, fundator psalterii in hac ecclesia primus, ac omnibus elegans et nitidus, ut vitae privatae exemplar esset, a carnis gleba absolutus quarto nonas Julii anno 1532.* Nad nim dwa herby, Gozdawa i Dębno.

Tego herbu wieku mego używał Stanisław Sokołowski *doctor utriusque juris*, proboszcz u świętego Floryana na Kleparzu, kaznodzieja króla Stefana, człowiek uczony wszakoż zdrowie niesposobne przeszkadzało onej godności jego. Napisał księgi i wydał, *De notis ecclesiae.*

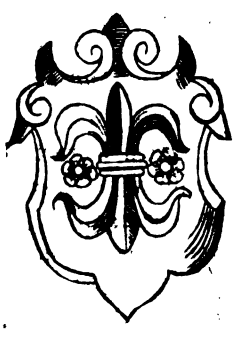
Piotrowscy na Podlaszu dom rozrodzony.

Sokołowie w sędomierskiej ziemi; był Andrzej który tego herbu używał.

Rossowie w sędomirskiem województwie.

Niemierzowie na Podlaszu dom rozrodzony.

Popowscy tamże dom rozrodzony.



Takimże kształtem herb **PORONIA** tak rzeczony malują, tylko tę odmianę ma, co dwie roży po stronach mu przykładają; używali go także przodkowie w polu czerwonem białego, a ktoby go używał w tym wieku, wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

STRZEMIE,

o którym powieda Długosz, że przodkowie używali **żółtego w polu czerwonem** a pisze o nich, że bywali gniewliwi i okrutni, o których przypatrzywszy się własności herbu czytać będziesz, także o potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.



Wszyscy historycy którzy sprawy polskie opisowali, znacznie wspominają przodki herbu tego za Śmiałego Bolesława, w roku 1071, przeto, że za ich początkiem Stanisław biskup ś. krakowski był zabit, i pisze to o nich, iż dla tej okrutności przeciwko temu biskupowi świętemu, nigdy potem sami ani potomstwo ich nie bywali w radzie pańskiej.

Wszakoż Miechowita w księgach czwartych wspomina Grzegorza arcybiskupem lwowskim, który się pisał de Sanok, o czem sobie czytaj *librum ut supra, pagina 3007.*

Tenże historyk wspomina w księgach czwartych, iż byli porażeni ludzie znaczni tej familii w Wołoszech za Kazimierza Wielkiego, i tam utracili chorągiew.

Katalog od Długosza pisany wspomina Marcina wtórego arcybiskupem gnieźnieńskim w roku 1278,—mieniąc, iż za przyczynnemi listy Bolesława książęcia kaliskiego, także od Przemyśla poznańskiego i wszystkiej kapituły gnieźnieńskiej, do papieża Mikołaja trzeciego, za Filipem proboszczem gnieźnieńskim od kilku lat od wszystkich zgodnie obranym, ale za oskarżeniem niektórych, zakonników nie był przyjęt przez sześć lat, i tak kościół gnieźnieński był bez pasterza

aż potem tenże papież dał penitencyarzowi swemu przerzeczonemu Marcinowi tej familii Strzemię, wszakoż jadąc na tę stolicę, w Bononii zachorzał i umarł, pochowan tamże w klasztorze u zakonników reguły *praedicatorum*, przed zakrystyą, w roku 1279. Ten zostawił po sobie pamięć *summam juris canonici*, którą zową *Martiniana* i kronikę o wszystkich papieżach i cesarzach rzymskich, która jest aż po ten wiek w Bononii, w klasztorze świętego Dominika. Po nim obran Włostybor z domu Abdank, wszakoż dla niełaski Przemyśla książęcia nie był przyjęt. Znowu kościół gnieźnieński nie miał arcybiskupa pięć lat, a o czem pod Abdankiem etc.

Z tegoż domu albo familii onę Małgorzatę, hrabie Mikołaja de Zemboczyn żonę, wspomina Długosz, że tylko sama jedna była z siostrami swemi, która ochraniając dobrej sławy swej, na wieży u kościoła w Zembocinie aż do przyjechania męża swego mieszkała, i tamże jej czeladź własna z dwora nosząc jeść po powrozie podawali na on gmach przez czas długi. Takaż to była matrona zacna, której oto cnoty te kraje, póki świata stawać będzie, nie zamilczą, jakoż i wieku mego było wiele z tej familii białychgłów pamięci godnych, cnotę, miłość małżeńską i posłuszeństwo na wszem zachowujących w cale.

Z tychże przodków było domów wiele znacznych i zasłużonych rzpltej, jako naprzód te, które wspomina ten przywilej albo *fundus* kościoła Jakóba świętego na Kazimierzu, w roku 1462, od nich fundowany i nadany, między którymi był kasztelan czechowski.

Zkąd też poznasz, że nie wszystko sam Długosz wiedzieć mógł dowodnie, który to pisze, żeby w tym domu od zabicia biskupa swiętego Stanisława bywać nie miały *dignitates* ani *honores*, w czem sam sobie barzo przeciwny, na jednem miejscu tak pisząc, na drugiem inaczej, a to ledwie nie jego wieku było, jako czytając kronikę jego obaczysz dwóch arcybiskupów, i wieleby inszych było ludzi zasłużonych znacznie królestwu temu, by pôtomkowie właśni na to się zezwoliwszy, dowodzić tego przywilejmi swymi chcieli. Masz tedy tego funduszu naprzód sens pisany w te słowa:

In nomine Domini Amen. Quia gesta hominum humana consuevit ratio testimonio scripturae propterea roborare, ut ipsorum perpetua in posterum haberetur memoria, proinde nos Nicolaus de Korzenna in Chodel residens castellanus czechovien. cum fratribus, Nicolaus Buczynski de Olssyny cum fratribus, Jacobus de Trzecziesz cum fratribus, Albertus Jeżowski de Grabow cum fratribus, Joannes de Szalova cum fratribus, Stanislaus de Zamboczin, Stanislaus de Kijany, Jacobus de Sulow cum fratribus, Andreas de Janovicze cum fratribus, Nicolaus de Laeta cum fratribus, et Christinus quondam de Wroblowice, haeredes patronique et praesentatores plebaniae utriusque partis ecclesiae parochialis S. Jacobi in Casimiria extra muros Cracoviae, significamus tenore praesentium, quibus expedit universis, praesentibus et futuris, praesentium noticiam habituris. Qui licet aprimeve fundatione et dotatione ejusdem ecclesiae Sancti Jacobi, per praedecessores et progenitores nostros armorum destrepis, factis et habitis, plebania praefata in duas partes fuit semper divisa, et per duos rectores regi et gubernari solita et consueta. Nos tamen divini cultus argumentum ultra consuetum modum et ordinem in dicta ecclesia tantos cum Dei adjutorio, prout decet veros Catholicos procurare cupien., de consilio jurisperitorum, et virorum ecclesiasticorum deliberatione so-

lenni, et tractatibus inter nos praehabitis, ex aliis justis et rationalibus causis, animas nostros moventibus, et praesertim differentiis, discordiis, et displicetiis obviando, quae plerumque inter duos rectores ex levi causa, non sine divini cultus detrimento et scandalis in populis contigebatur: vacante ad praesens itaque altera parte ejusdem plebaniae etc. ratione hujusmodi oneris et curae animarum, ac etiam regiminis, idem rector, ut promittitur praepositus nuncupatus quicunque fuerit pro tempore, habebit et possidebit omnes et singulas decimas manipulares et campestres, has videlicet: In Jankovice prope Kossyce, in Swosovice prope Skarbimiriam, in Kijany, in Lisekanie, in Sbrorssyce, in Czerwow, in Wroblowice, quae est villa monachorum sanctae Catherinae in Casimiria, item in Lusina, Ksanka taberna, et in Laniani excrescen. et alios quoscunque proventus etc.

Item de parte praefata demortua, addimus decimam manipularem in Swosovice prope Craco. censum trium sexagenarum cum uno fertone, quem inter se praefati plebani dividebant et pratum ex integro, cujus occasione equum praepositus pro tempore existens, solus servabit ad visitandum infirmos cum Sacramentis. Item deliberavimus: Qui in residuis decimis manipularibus, praefatae partes vacantur, videlicet in Lawsow, Lichvin, Wroblowice, Janowice Olssyny, in Wroblowice, Szukman, Vola, Kurdvanow, Strzalkovice, et Lugowice, ex crescentibus, excepta decima manipulari in Dobieslavice ponantur, quarum Mensionarii manuales actu praesbiterii qui in praefata ecclesia sancti Jacobi, alta voce et concordi, ac vocibus non agitando, singulis diebus et temporibus perpetuis, ultra cantum in dicta ecclesia decantare solitum decantabunt, de Domina nostra juxta rubricam et ritum Mansionariorum ecclesiae cracov. vesperas matutinam, primam, tertiam, sextam, nonam, et missas: salve sancta Parens. Isti praefati Mansionarii debent esse subjecti praeposito, et eidem in licitis et honestis obedire, qui more Viccariorum manualium una cum praeposito vel suo viccario, cantabunt omnem cantum Dominae nostrae praefatae, similiter et missam de hujusmodi festis et feriis secundum ordinem, hebdomadatim, in quo ordine vicarius praepositi computabitur, qui amissis Mansionariis cantare debebit in choro de Domina nostra. Item, idem quatuor Mansionarii cum viccario praepositi hebdomadatim in ecclesiam cracovien. ordinarie visitabunt, ministrabuntque praeposito ad altare in festis solennibus, confessiones audiant, mandata superiorum exequentur, infirmos Sacramentis procurrabunt, mulieres post partum in ecclesiam inducent, et pueros baptisabunt, de quibus omnibus obventuros cum viccario praefati praepositi recipient et tollent. Item, praefati Mansionarii debent residere praesentes circa ecclesiam, ac nonnisi de licentia praepositi, dimisso substituto se absentare per tempus, prout necessitas ingruerit. Item, Mansio. rebelles, discordes et scandalosos, recepto testimonio trium de ecclesia praesbiterum, vel etiam aliarum fide dignarum personarum soli patroni licentiabunt, et alios seu alium substinent, et etiam idem erit servandum decessis vel cessus tempore. Item, idem Mansio. cantabunt singulis seriis secundis vigilias pro animabus patronorum defunctorum, in crastino vero missam pro defunctis, per scholares pro summa missa decantabuntur. Si festum novem lectionum aut duplex non impediat, alias tunc ipsa missa legetur, ad partem per Mensonarium eum contingentem complebunt; etiam idem Mansio. vacan. a can. missarum praeinsertarum, per tres missas singulis septimanis, primam pro defunctis, secundam pro peccatis, tertiam de beato Spiritu.*

Item rector scholae quem praepositus instituet, per se vel scholarem sufficientem, horas

omnes et missam Dominae nostrae cum Mansionariis decantabit. Campanista etiam per praepositum ponen. et destituendus infra missam cantare debebit. Item, idem Mansio. habebunt vigiliales cum viccario praepositi, soli tamen Mensionarii medietatem columbationis, et reliquam medietatem praepositus pro se ferret. Item, in decima manipulari in Dobieslawice praefata, erit perpetuus praebendarius, per se vel per alium residens, qui habebit domum viccarialem prout nunc distincta est, ab ortu et arca plebanali, qui praebendarius, per se vel per alium, cum Mensionariis in choro cantabit, et pro salute animarum leget feriis secundis missam pro defunctis, secundam missam feriis quartis pro peccatis. Qui quidem praebendarius et Mansionarii contribuere debebunt equaliter a tredecim marcis argenti, tempore occurente jura episcopalia, et camerae sedis Apostolicae solvent. Item praefati Mensionarii inhabitabunt domum quam nunc praefatus dominus Nicolaus plebanus inhabitat, pro cujus aedificatione recipient medietatem oblationum altaris, quam conservabunt sub duobus clavibus, quorum unam servabit praepositus et sui succesores. Volumus autem, ut praefatae praeposituræ praebendae, et Mensionariorum, nullus alius sit colator, nisi nos de armis Strepe et nostri successores per lineam masculinam descenden. Ut autem praesens nostra deliberatio sorciatur suum effectum, praefatum Dm Nicolaum baccalaureum in praepositum, et Stanislaum Alberti de Rzessow in praebendarium institum. praesentamus. Hos quoque Mansionarios: Foelicem de Crucza praesbiterum, Joannem viccarium de Olschiny, Nicolaum Piorko de Kossyce, et Martinum plebanum de Zborowice, deputamus. Quae omnia et singula ut in futurum robor obtineant firmitatis, sigilla nostra praesentibus sunt appensa. Datum Casimiriae feria quinta proxima post festum Conceptionis Beatae Mariae Virginis, anno 1462.

Wieku mego były te domy znaczne tej familii, jako naprzód dom **Trzecieskich**, którzy się tak rozrodzili, jako wspominają listy rozdzielne trzech braci: Jana, Jakóba i Stanisława, w te słowa:

Nos Joannes Bohun de Dunosi, et Joannes de Pielgrzymowice subjudex terrae cracovien. generalis. Venientes personaliter generosi Jacobus, Stanislaus et Joannes fratres germani de Trzeeziesz haeredes, talem divisionem perpetuam pro bonis ipsorum paternis infrascriptis, etc. etc.

Jacobo fratri seniori, tota villa Sędzissowice in districtu prosovien. sita, et Strozna in districtu biecen. jacens, et medietas villae Janczowa, cum omni jure et toto dominio, etc.

Joanni vero tota villa Moykowice in districtu prosovien. et Nyczow villa in districtu sądecen. jacens, et tota villa Lipnica teutonicalis, seu magna, eidem continua similiter cum omni jure et toto dominio. Tertio fratri juniori Stanislao, Chrosczíana in districtu prosovien., Zimnawodka in districtu biecen. et Plawna, Trzecziesz in czchovien. et medietas villae Janczowa jacen., cum omni jure et dominio similiter. Data Cracov. feria secunda post conductum Paschae anno 1463.

Wspominają także Olechna Trzecieskiego skrypta niektóre, który miał za sobą Barbarę Derśniakownę z Korytniec, którą była urodziła Odrowążowna ze Sprowy; z tą miał syna Jana, Katarzynę Buczeńską, i Annę Żarnowiecką.

Jan miał synów trzech: Andrzeja, Alexandra człowieka znacznego i r. p. za-

służonego, który miał za sobą Mielecką, podkomorzego sędomierskiego córkę: był to *vir gravis et prudens*, k'temu *catholicissimus*.

Stanisław drugi syn Janów, i te córki: Jadwiga Piotra Łyczka, z Ryglic się pisał, żona; Zofia Branicka, *matronae honestae*, które onej Małgorzaty, o którejeś wyżej czytał, poczciwemi sprawami doszły, dla których wielkiej czci i pamięci wiecznej są godne; te porodziła Wielogłowska z domu Stary koń. Tenże Jan z drugą żoną Wierzbięcianką miał te córki: Jagnieszkę, Barbarę, Bogumiłę, Katarzynę.

Był wieku mego Andrzej Trzecieski s. s. r. m. Człowiek nauki wielkiej, który był prawie *ornamentum* królestwa tego, jako go niektórzy w skryptach swych opowiedali, jako Przyłuski w statucie swoim; był poeta *utriusquae linguae non vulgaris*, przed którym przedniejszy nie był wieku mego. Wiele ksiąg pisał potrzebnych ku ozdobie ojczyzny albo królestwa tego, które uczonym nie są tajne.

Drudzy w Litwie **Trzeciescy** tegoż domu i klejnotu, dla poczciwych spraw swoich opatrzenia i nabyte majętności mają.

Jana Trzecieskiego potomstwo, które zostawił z Dorotą Derśniakowną, pisał się z Trzeciesza, a miał działem Kożuchów na Podgórzu; Chrzysztof, Wiktorzyn, Jan, Piotr; córki: Zofia Dedeńska, Anna Pierzchalina, Regina Wierzbowska, Katarzyna Tęczyńska.

W domu **Taszyckich**, którzy od tychże przodków idą, wielcy ludzie, znacznie zasłużeni r. p. bywali, pisali się de Luczławice, sędziami ich krakowskiego województwa wiele bywało, jako to akta i przywileje albo *monimenta* rycerstwa krajów onych opowiedają. Z tegoż domu była kasztelanka gdańska Zaleńska, której ciało leży w Tucholi w kaplicy Zaleńskich, którzy się tam z dawna chowali, i starostami, albo dzierżawcami bywali zamku i miasteczka onego, a ta była córką pisarza krakowskiego.

Druga siostra jej rodzona Kunatowa, rotmistrza sławnego z domu Topór żona, której ciało w Szczerczu u Lwowa leży.

Trzecia siostra ich rodzona Konecka, ochmistrzowa i starościna łomżeńska, której ciało leży w Ostrowie w Mazowszu, jako *epitaphia* świadczą.

Dom **Wrzoszowskich** starodawny i znaczny; był wieku mego Jan Wrzoszowski, który nie zostawił potomkiem tylko jednę córkę Annę, którą dał za Prokopa kawalera Pieniążka z domu Odrowąż, starostę rumborskiego i dziśnieńskiego, rotmistrza i męża sławnego, o którym pod herbem Odrowążem czytać będziesz. Była to białogłowa nad wiele inszych wielkiej pokory i dobroci, z której sławy i pamięci godna, wielką majętność w dom Pieniążków wniosła.

Dom **Buczyńskich** starodawny, i znacznie r. p. zasłużeni przodkowie bywali, z których był Jeremian wieku mego znacznym i wziętym między ludźmi wielkimi; ten był czasów kilka u Bogdana wojewody wołoskiego; potem po jego zjechaniu z państwa, prowadził Piotra brata jego do Konstantynopola do cesarza tureckiego; tam acz był

oskarżon przed baszą od Iwonie i od Wołochów, wszakoż uroda, *gravitas, mores,* na które wejrzawszy pohaniec, wolnym go uczynił. Nazad jadąc z posłem Andrzejem Taranowskim z domu Beliny, obwarował to sobie, aby mógł przespiecznie ziemię wołoską przejechać, w której panował Iwonia na ten czas tyran wielki. Dał basza listy czauszowi do niego, których nie zrazu czausz oddał. Gdyśmy przyjechali do Jass, dano sprawę Iwoni o nim, bo był znacznym na dworze Bohdana hospodara. Zaraz z trzaskiem rzekł posłowi Iwonia u siebie na dworze: Co masz za nieprzyjacioły moje z sobą? Powiedział poseł: Nie mam tylko Polaki z sobą sługi swe, a te którzy z rozkazania króla j. mości pana mego prowadzili Piotra, Bogdanowego brata, cesarzowi tureckiemu. On rzekł: Ci są moi szkodnicy, oni ztąd nie wyjadą, gardła tu zostawić muszą. Rzekł poseł: Są słudzy króla j. mości; niewiem z jakąbyś tego potem pociechą użył, jeśliby to uczynił. Posłał w skok po Buczyńskiego i Stużeńskiego męże urodziwe, aby przyszli do dwora a zapłatę wzięli. Wtem czausz list od basze zagniewanemu Iwoni oddał. Buczyński wszedł, zmienił postawę, twarz zbladła i włosy gładko na głowie leżeć niechciały. Przeczytał Iwonia list, obaczył że mu surowie zakazał pod utraceniem głowy basza, aby wolno Buczyńskiego puścił z towarzyszmi jego. Skoro go ujrzał czausz, bo z nim barzo rad przez tłumacza żartował, i tak giestom jego zawsze się uśmiał pohaniec, że przez całą drogę zażywaliśmy wielkiej rozkoszy, rzekł mu: *Korkma*, jakoby rzekł: nie bój się; jakoż zaraz i słowa nie przemówił Iwonia przeciwko nim, skoro list przeczytał. Nazajutrz wyjechaliśmy z Jass, ledwie pół mile ujechali, trafiło się w drodze potkać z janczary hospodarskimi naszym; poczęli Wołochowie łajać (tym które znali u Bohdana na dworze) po węgiersku. Stanisław Broniewski, dworzaninem był potem króla Stefana, rozumiejąc barzo dobrze język węgierski, począł Wołoszynowi odmawiać. Rzekł Wołoszyn słowo nielube Broniewskiemu, który obróciwszy się odpowiedział mu z fukiem. Wołoszyn że to w ziemi, a k'temu był sługą hospodarskim, porwał się do szable. Broniewski swą niósł pod pachą, ciął nań hajduk, on prędko tak do swej przyjść nie mógł; ale mu się i z pochwami złożył; wtem obaczywszy hajduk chcę uskoczyć; z gniewu Broniewski zbywszy pochew, onego chłopa chciał sztychem uderzyć, tylko go ugodził z tyłu w ud, padł zaraz chłop, i zdechł. Chcieli naszy uchodzić ku Chocimowi, ale próżno; naradziwszy się, społem jechali do Iwonie, dali sprawę o wszystkiem. Iwonia znowu Buczyńskiego i onych towarzyszów chciał od posła, rad że się pomścić nalazła przyczyna, wszakoż gdy się nie pokazało nic na Buczyńskiego, ani na żadnego z onych towarzyszów jego, już na Broniewskiego przyszło winę przeprawować, owi wolno wypuszczeni, o czem pod Tarnawą czytać będziesz.

Buczyńscy w drogickim powiecie tegoż herbu używają.

Dom **Chwalibogów** starodawny i znaczny od Wojnicza, mężowie wyborni z tego domu bywali.

Sulowskich dom starodawny i znaczny, byli wieku mego Piotr i Chrzysztof bracia oba, zostawili potomstwo Piotra syna jednego.

Szalewscy w bieckim powiecie dom starodawny.

Strzemieniowie tamże dom starodawny.

Kocżanowscy z krakowskiego województwa dom dawny.

Korzeńscy w wiślickim powiecie, w sędomierskiem województwie.

Kleczeńscy w pilźnieńskim powiecie dom starodawny, znaczny, i rzeczypospolitej zasłużony.

Królewscy w sądeckim powiecie.

Bejaneccy w czyryckim powiecie dom starodawny.

Rudniccy z urzędowskiego, w lubelskiem województwie, z których Stanisław Rudnicki służąc Stanisławowi Dangiełowiczowi w Rusi, był posłan do starosty kamienieckiego na zamek, a iż był sobie na zamku u starosty pierwej podpił, skoczył na koniu, widząc jeszcze bronę otworzoną. Wtem wrotny podniósł wzwód, konia żartkiego Rudnicki zatrzymać nie mógł, gdy koń przyszedł nad dziurę, chciał ją przeskoczyć, wskoczył na byle, które po skale w zamku rosło, tam został Rudnicki i siodło na bylu, koń spadł na dół, nie została go i jedna kostka cała niż doleciał do ziemie, bo barzo głęboki przekop. Pan Bóg kogo raczy, obroni sam.

Wroblewskich dom starodawny w krakowskiem.

Marszyńscy tamże dom starodawny.

Wielopolscy w lubelskiem województwie.

Zaborowscy z dobrzyńskiej ziemie wyszli, dom dawny.

Lisowieccy w brzeskiem województwie dom dawny.

Gołkowscy w Mazowszu dom starodawny rozrodzony.

Dom **Jeżowskich** starodawny w krakowskiem województwie.

Wysoccy tamże dom dawny i rozrodzony.

Janowscy w krakowskiem województwie.

Klępowie w krakowskiem województwie dom dawny.

Dom **Zbylitowskich** starodawny w krakowskiem województwie.

Garliccy w krakowskiem województwie dom starodawny.

Świeborowscy, z których był Marcin mężem znacznym w potrzebach, jako pod Oczakowem, pod Newlem, i za króla Stefana w Moskwi pod Połockiem, pod Łukami, pode Pskowem i w inszych potrzebach, dom to starodawny, jako o nim czytamy u Miechowity w księgach 10, list 316 i 317, gdzie Jana wspomina na kilku miejscach z bratem jego, dla czego, to tam obaczysz.

Lenczowskich dom starodawny i rozrodzony w krakowskiem województwie u Skawiny, o których listy i metryka powieda za panowania książąt oświecimskich, w roku 1406.

O tych list Bolków, który się pisał *Dux Thesnen. dnus Oswiecsimien. et Glogoviae majoris*, wzmiankę i świadectwo dawa w te słowa:

Nos Bolko Dei gratia dux Thesnen., et dominus Oswiecsimen., et Glogoviae majoris. Publice recognoscimus universis, et in nostra omagialiumque nostrorum praesentia, personaliter constitutus famosus Jacusius de Kawki quandam patentem literam exibens ad manus nostras tradens, quam coram nobis et omagialibus nostris legere fecimus, per quam se docuit esse nobilem, et ab antiquis suis parentibus bene procreatum, cum clenodii Strepe et proclamatione Lavssova: Qui quidem Jacusius, fideles nostros Hermanum et Dobconem de Lencz, cum fratribus paternis et patruelibus ipsorum, suos asseruit esse affines

paternos et maternales, et de clenodio ante dicto bene procreatos et processisse, omnibus probationibus et relationibus visis et auditis, similiter et aliis litteris autenticis, quibus merito est et debet fides adhiberi, praefatos Hermanum de Lencz, *et* Dobkonem *cum fratribus paternis bene natos, et nobiles de clenodio supra dicto praesentibus praescribimus et declaramus, ipsisque privilegium et libertatem, ut alii nostri habeant omagiales et nobiles, secundum jus, statuta, et consuetudines terrarum nostrarum osvieczimen., vobis haeredibus et successoribus nostris ad serviendum, commemorandum et subessendum damus et conferrimus in his scriptis harum nostrarum litterarum, praesentibus fidelibus nostris:* Hincone Seliga, *capitaneo osvieczimen.,* Vankone Schaszk, Andrea de Vilamowice, *etc. Datum ipso die sanctorum Petri et Pauli apostolorum, anno 1406, sigillo nostro subappenso.*

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM
NOWINA ALIAS ZŁOTOGOLEŃCZYK,



który ma być ucho kozłowe białe w polu błękitnem, miecz w pośrzodku otłuczony, na koronie whełmie noga zbrojna, już potem nadana potomstwu za znaczne zasługi, jakoś o tem czytał w pierwszych księgach. Tu natenczas tylko się przypatrz własności herbu, a potem czytać będziesz o własnem potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Najznaczniej w katalogu dawność herbu tego baczymy, kędy wspominają Bognę albo Benignę, matkę Stanisława świętego tej familii, w roku 1071. A tak co mu opowiedają początek za Bolesława Krzywousta, to już musi być niepewny, ale jeszcze kiedyś za pogan nadany, bo i wielkie rozrodzenie potomstwa wieku naszego to jawnie pokazuje, że nie nowa, ale z wieków dawnych w Polsce tego klejnotu jest ta familia.

Historyk dawny polski *Anominos*, wspomina Złotogoleńczyka rycerza, za panowania Leszka Białego imieniem Swetosława, który natenczas do rycerstwa jeździł od tego monarchy, powiedając im to, że się nie zbraniam przyjąć państwa, które mi właśnie należy, ale kondycyi tej nie przyjmuję, którąście mi podali, abych miał sługi dobrego, i senatora rzpltej zasłużonego odstąpić, wolę na równiejszem państwie przestać, aniżeli *per summam injuriam* to uczynić, odstąpić *charum sibi fidumque consiliarium.*

Też słowa Kromer kładzie w księgach siódmych, acz już nie dokłada persony tej, która w poselstwie była od Leszka. Była wielka dyssensya między familiami, jako między Mikołajem wojewodą krakowskim z domu Lis, który natenczas wszystką koroną prawie władał, był człowiek możny, rozrodzenia wielkiego, a między Goworkiem wojewodą sędomierskim z domu Rawicz, o czem potem w historyi czytać będziesz. Albo skępstwo, albo jaka niechęć przeciwko ludziom uczonym, także zakonnikom, któ-

rzy pospolicie sprawy ludzkie siedząc sobie na pokoju terminują, to sprawiła, że przodków tej familii nie wspomnieli, tak dawnej i rzpltej zasłużonej, z której jako to zrozumiesz niżej, jest wiele domów możnych. A naprzód:

Dom **Przerębskich** starodawny, których byli ci przodkowie:

Jan przerębski z Przeręby, kasztelan sieradzki, który miał to potomstwo: Wincentego biskupa kujawskiego, który był wzięt po Krzesławie z Koroźwęk, żył w roku 1513. Po nim nastał Maciej Drzewicki z domu Ciołek.

Wincentego przerębskiego wspomina katalog, także i *epitaphium* we Włocławiu temi słowy:

Venceslaus de Przerąb vicecancellarius regni Polmiae, tandem plocen., postea vladislavien. pontifex hic sepultus est, anno 1515, die 20 Septembris. Był wzięt po Krzesławie z Koroźwęk kanclerzu koronnym, po nim nastał Maciej Drzewiecki, z domu Ciołek.

Jan, drugi syn tegoż kasztelana, który też był kasztelanem sieradzkim, ten zostawił był dwóch synów, o których niżej czytać będziesz.

Córki wyżej pomienionego kasztelana były te, a siostry Wincentego i Jana kasztelana sieradzkiego. Naprzód Duninowa, Romiszewska, Ławska, której był syn on wojewoda mazowecki, który umarł w roku 1576. Tarnawska, Dzibałtowska, Giebułtowska i Koczymowska.

Jakób, syn kasztelana sieradzkiego, kasztelan sieradzki, i Jan arcybiskup gnieźnieński, który był wzięt po Mikołaju Dzierzgowskim z domu Jastrzębiec w r. 1559. Umarł dziewiętnastego dnia stycznia, w Łowiczu pochowan, po nim nastał Jakób Uchański z domu Radwan. O tymże arcybiskupie pisał Janicius poeta te wiersze:

Hic sublime genus veris virtutibus auxit,
Insignis pollens dotibus ingenii.
Parca sed in medio vitae hunc rapit invida cursu,
Cum patriae posset commodus esse suae.

Tegoż *epitaphium* na kamieniu wyryte opowieda temi słowy:

Dominus Joannes Przerębski, vir ingenio, eruditione, gravitate, vita et pietate praestans, primo episcopus chelmen., et mox archiepiscopus gneznen. factus, legatus ad sedem apostolicam et Ferdinandum imperatorem romanum a Sigismundo Augusto, obiit anno 1562, aetatis suae 43.

Wincenty przerębski, brat tego arcybiskupa, był kasztelanem rosperskim i starostą opoczyńskim wieku mego.

Ci też byli wieku mego znaczni w tym domu, jako naprzód Mikołaj przerębski stolnik sieradzki,

Stanisław i Floryan przerębscy, Piotr proboszczem krakowskim. Siostry ich zasię: Anna Sarnowska.

Zofia Duninowa pisarzowa łęczycka.

Helżbieta Secygniewska chorążyna i burgrabina krakowska.

Jadwiga Kostczyna, umarła kasztelanką gdańską, marborską, tczowską i pucką starościną.

Wincentego kasztelana rosperskiego byli dwa synowie, Mikołaj starostą opoczyńskim i Jan.

Mikołaja stolnika sieradzkiego syn Jan i Jadwiga Lwowska, w Wielkiej Polsce to dom możny.

Stanisław Przerębski synowiec Wincentego biskupa kujawskiego, był kasztelanem sieradzkim po ojcu, zostawił był te syny: Stanisława i Andrzeja kanonika krakowskiego, Jakóba Brykcego pisarza ziemskiego, sieradzkiego, człowieka cnotliwego i uczenia wielkiego, Jana, Chrzysztofa, i Sebestyana. Córki te: naprzód Suchecką Katarzynę, Zofią Myszkowską, Biejatę Myszkowską starościną oświecimską i zatorską, Joannę Tęczyńską.

Dom **Padniewskich** starodawny i znaczny, jako byli ci ludzie r. p. zasłużeni: Naprzód Wojciech Padniewski, o którym pówieda *epitaphium* w Skórkach wsi ich ojczystej w Wielkiej Polsce, temi słowy:

Pietate et memoria Alberti Padniewski patris, et Margaretae Padniewska de Zerniki castellani calisien. filiae matris, desideratissimorum parentum suorum, Philippus Padniewski, gnesnen. et lancicin. praepositus, archidiaconus cracovien., et regni Poloniae major secretarius, mestissimus filius posuit, anno 1558. Herby dwa: Nowina i Mutyna *alias* Drya.

Tegoż byli dwa synowie. Naprzód:

Filip Padniewski pomieniony, który był potem biskupem krakowskim, prawy biskup i senator; ten synowcom swym wielkie skarby i majętności niemało zostawił, summy pewne na imionach, jako na Pilcy, na Kurowie i na inszych.

Mikołaj był starostą dybowskim, ten z Brudzyńską z domu Prawdzic, zostawił dwu synów.

Wojciecha starostę dybowskiego, który z Dębieńską, starościanką chęcińską, kasztelana krakowskiego wnuczką, zostawił potomstwo syna i córkę, na ten czas *minorenes*.

Marcina drugiego, człowieka wszystkich cnót dobrych pełnego, który został na dobrach ojczystych w Wielkiej Polsce, i na Szydłowcu w sędomierskiej ziemi, kędy summę pieniężną miał zadaną od stryja Radziwiłom. Ten z Czarnkowską z domu Nałęcz acz miał potomstwo, wszakoż młodo odchodziło. Był to prawych onych szlachciców polskich potomek wieku mego szczery, uprzejmy, prawdziwy, chlebodawca hojny, rządny na wszystko i dostateczny.

Jest innych domów wiele w onym kraju, dzielnicami oderwanych od tego domu Padniewskich, jako Złotniccy dom starodawny, Popowscy też dom starodawny.

Dom **Krystoporskich**, którzy wyszli z krakowskiego województwa, teraz w sieradzkiem, dom starodawny i zasłużony r. p.; z tych jednego Mikołaja wspominają akta krakowskie, kiedy czynił oprawę żenie swej Helżbiecie Kliszowskiej na dobrach swych Krystoporzycach wsi, w roku 1434.

Jana krystoporskiego wspomina *epitaphium* w Ruścu na tablicy w te słowa pisane: *Generosus Joannes de Krystoporzyce, obiit Sabbato ipso die sanctae Margaretae, fautor cleri et promotor, anno 1465. Oretur pro eo.*

Tegoż był syn Mikołaj, który w Wołoszech u Soczawy za Olbrachta króla zginął, w roku 1497. Miał dwóch synów, Stanisława i Piotra.

Jan, syn Piotrów, kasztelan sieradzki był wieku mego, który z młodych lat na dworze królów polskich się bawił. Naprzód u króla Zygmunta przystał w Krakowie, roku 1543, *tempore quadragesimae*, na sejmie walnym koronnym, przed weselem jeszcze pierwszej żony Augusta króla a córki Ferdynanda króla rzymskiego. Od tego tedy czasu służąc obiema królom, ojcu i synowi dostatecznie, był słan w poselstwach do postronnych królów i książąt. Naprzód po śmierci Barbary królowej, księżny z Nieświża i z Ołyki z domu Radziwiłów, odprowadziwszy ciało jej do Wilna z Krakowa, był posłan w sprawach pilnych r. p. do Rzymu do Juliusza papieża trzeciego tego imienia, w roku 1551 miesiąca sierpnia. Zkąd przyjechał w roku drugim miesiąca stycznia, prosto do Piotrkowa przed przyjazdem królewskim na sejm. Wyjechał do Opoczna przeciwko królowi, przywitawszy króla, wszystkę sprawę poselstwa swego powiedział. Potem nazad z królem do Piotrkowa przyjechał. Z tegoż sejmu był posłan w pilnych sprawach królewskich tajemnych do książęcia Joachima brandeburskiego, który miał za sobą siostrę królewską rodzoną od Barbary pierwszej żony Zygmuntowej. U tego się odprawiwszy w Berlinie, przyjechał do Polski, zastał króla w Służewie u Jana Służewskiego, wojewody brzeskiego, z domu Sulima, niedaleko granic pruskich przed Toruniem, w tymże roku 1552 miesiąca czerwca, na ten czas prawie, gdy król z wielkim orszakiem panów, rycerstwa i dworu swego do Gdańska jechał, ku uspokojeniu niektórych zamieszek w onem mieście między pospólstwem a radą miejską, jednak i tam musiał poczet swój dworski stawić.

Potem gdy się król ożenił w roku 1553 z Katarzyną trzecią żoną, siostrą pierwszej Helżbiety, córką cesarza Ferdynanda, był posłan do królowej węgierskiej Izabelle, Janusza króla węgierskiego żony, na ten czas wdowy a siostry królewskiej do Krzepic, prosząc jej na wesele, które miało być i było w Krakowie.

Potem do Pozwola z niemałym kosztem swym się wyprawował, kędy Gwilhelm Firstemberg, mistrz inflantski, przysięgał królowi. On mając przedtem towarzystwo z Jakóbem Haraklitem Bazylikiem despotem, który potem był wojewodą wołoskim, na żądanie jego, wszakoż z wolą królewską, wjechał do Rygi, miasta na on czas znamienitego i dostatecznego.

Był potem komisarzem do Prus do Wojciecha margrabie brandeburskiego, do Królewca z drugimi pany polskimi.

Na sejmie w Lublinie gdy się unija kończyła z Litwą, był obran lustratorem do województw Małej Polski i do spiskiej ziemie, do księstw oświecimskiego i zatorskiego, na czem mało nie cały rok zmieszkał.

Potem byl naznaczon deputatem z drugimi do Rawy na wybieranie kwarty w roku 1572, natenczas gdy król August umarł.

Potem za króla Stefana do odbierania kwarty z sejmu warszawskiego, w r. 1578 był naznaczon. Trwał na tej pracy całe dwie lecie, z Rawy z wielką summą pieniędzy do Litwy jeździł na rozkazanie tegoż króla, w roku 1579, do Wilna, w miesiącu styczniu. W *interregna* wielkie trudności w sprawach r. p. na sobie miewał, aż do koronacyi Henryka na wszystkich zjeździech. Z łowickiego zjazdu pierwszego od stanów obojga Wielkiej Polski, którzy się tam byli zjechali do arcybiskupa natenczas Jakóba Uchańskiego z domu Radwan, był posłan w poselstwie do Małych Polaków, którzy się natenczas byli zjechali do Sędomierza. Po jego potem poselstwie mieli spólny zjazd w Kole nad rzeką Wartą Wielcy Polacy, a potem się zjechali wszyscy ze wszystkich województw do Kaszek, potem na konwokacyą do Warszawy wszyscy panowie i rycerstwo, gdzie obrali Henryka spółecznie z Litwą, nad Wisłą u Kamienia, w roku 1573.

Był czas długi kasztelanem wieluńskim, a potem w roku 1581 za króla Stefana był kasztelanem sieradzkim, po Hieronimie Bużeńskim z domu Róża. Zostawił z Dorotą Glińską z domu Jastrzębiec potomstwo: Naprzód Mikołaja młodzieńca uczonego, który pisał książki wierszem o powinności szlacheckiej. Piotra, podstolego sieradzkiego. Jana, który po bracie był podstolim sieradzkim i dworzaninem króla Stefana; Stanisława i Pawła.

Dom **Minockich** starodawny, znaczny w krakowskiem województwie i zasłużony rzeczypospolitej.

Dom **Czernych** tamże w krakowskiem województwie, zasłużony królom i rzpltej; ci są przychodniowie z Niemiec do Polski, wszakoż zdawna ludzie rycerscy byli, a zwano ich z niemiecka Szworcami.

Wspomina Abrama Szworca żupnikiem żup krakowskich, za panowania Władysława Jagiełła, ten był wzięt po Pietrze Pikoranie, a po nim nastał Serafin de Barwath.

Paweł Czerny z Witowic, za panowania Alexandra był żupnikiem żup krakowskich, o czem świadczy katalog w Wieliczce, był wzięt po Mikołaju Biechowskim z domu Ogończyk, *alias* Poważa, w roku 1497.

Tego potomek Stanisław Czerny był starostą dobczyckim, którego tylko jedyna córka została, która była za Tarnowskim na Rzemieniu, z którym zostawiła syna, o którym pod Leliwą.

Ta potem była za Bużeńskim Hieronimem, podskarbim koronnym, żupnikiem żup krakowskich, umarł kasztelanem sieradzkim, z którym zostawiła potomstwo, o czem pod herbem Róża.

Był ten Stanisław Czerny mężem znacznym, był starostą dobczyckim, *sepulchrum Christi devotus visitabat,* o czem świadczy list króla Zygmunta, którego jest ten sens:

> *Sigismundus Dei gratia rex Poloniae. etc. Significamus tenore praesentium etc. Quod cum generosus Stanislaus Czerny de Witowice, capitaneus dobczycen., constituerit in animo suo in Terram Sanctam voti sui explendi causa proficisci;*

atque a nobis supplicaverit, ut ei hauc abeundi potestatem facere, atque bona nostra illius tenute, hac ipsius sub absentia, ne aliquid detrimenti, tam in limitibus, quam etiam aliis inutilibus et commodis, sustinerent et caperent, in administrationem, regimen et provisionem generosum Laurentium Myszkowski, sandecen., et Severinum Bonar bieczen. castellanos, haud eorum alterius, ad reditum usque illius dare et committere dignaremur. Nos itaque ejus supplicationi benigne annuentes, illi et potestatem in Terram Sanctam eundi concessimus atque fecimus, et bona nostra tenute illius, in curam, provisionem et defensionem dedimus et commissimus superius nominatis consiliariis nostris, plenam et omnimodam eisdem dicta bona nostra ad reditum usque illius regendi, gubernandi, administrandi, providendi, fines difendendi et continuandi, aliaque omnia quae ipsemet faceret aut facere deberet, faciendi, procurrandi et exercendi, dandi et concedendi, potestatemque atque facultatem harum testimonio litterarum, quibus sygillum nostrum est appensum. Datum Vilnae feria tertia post Dominicam Reminiscere, anno Domini 1541, regni nostri 35. Umarł ten Stanisław Czerny w roku 1569 jako tu *epitaphium* opowieda temi słowy:

Generosus dominus Stanislaus Czerny de Vitovice, miles strenuus, capitaneus dobczycen. et in Zabno haeres, obiit 30 Mai anno ut supra. To *epitaphium* było w Żabnie na proporcu w kościele, który sprofanował Hieronim Bużeński wyżej pomieniony.

Tegoż Stanisława Czernego syn i córka w Dobczycach leżą, o których powiedają *epitaphia*:

Stanislao et Zophiae Czernis filiis svavissimis, illi quidem trimulo, huic vero septeni, ante annos septem super triginta extinctis, Stanislaus Czerny de Vitovice, capitaneus dobczycen. et in Zabno haeres, ut posteritas intelligeret, quanti sua haec pignora semper fecerit, post septem transacta lustra christianae pietatis et paterni amoris ergo, monumentum hoc posuit. Anno 1562, Calen. Augusti.

Jerzy, syn Pawła żupnika krakowskiego, był starostą urzędowskim.

Jan brat jego kanonikiem krakowskim.

Marcin syn Jerzego był dworzaninem króla Augusta. Wieku mego byli ci ludzie znaczni, jako naprzód Jerzy Czerny, który trzymał Brzeżek i Mokrzeskę. Był to mąż i dworzanin prawy, wielkiej miłości ludzkiej, o którą się starać umiał znacznie i przystojnie, był *catholicissimus*, zostawił syna z Chrząstowską z domu Płomień, *alias* Zadora, tegoż imienia, który potem był na dworze króla Stefana pacholęciem, *adolescens nobilis.*

Potem z Dorotą Pieniążkowną, sędziego krakowskiego córką, zostawił dwie córce. Umarł roku 1577. Jego ciało leży w Lublinie, które opowieda *epitaphium* pisane w te słowa:

Generoso domino Georgio Czerny de Vitovice, generosa domina Dorothea de Kruzlova, familiae Pieniąskorum, conjux maesta posuit, annos vixit 50. Obiit 11 Decembris. Tamże i te wiersze pisane:

Omnes Fortunae dotes ceu summa vana
Cum fragili vita praeterire simul,
Sola manent, quae sunt bene gesta, fidesque integra,
Haec quicunque sapis, dum datur hora, cole.
Pro me, ne pigeat quaeso tria verba praecare,
Ut Czerni cernat lumina sancta Dei.

MIKOŁAJ CZERNY, który z tymże Jerzym miał jednę dzielnicę w krakowskiem województwie około Brzeska. Był to człowiek cnoty i pobożności wielkiej, zostawił z Jadwigą Pukarzewską z domu Śrzeniawa to potomstwo: Naprzód MIKOŁAJA.

ADAMA który miał za sobą Minocką tegoż herbu, z którą potomstwo zostawił.

STANISŁAWA, który z Malechowską kasztelana spicymierskiego córką zostawił potomstwo.

PAWEŁ młodszy; ten naśladując sławnych przodków swoich, na chlebie rycerskim młodość swą bawił, we wszystkich potrzebach w Moskwi przez wszystek czas bywając, znacznym się pokazował.

Córki tegoż Mikołaja: Helżbieta Zakliczyna, Jadwiga Wilkocka, Anna Piaskowska, Regina natenczas panną była.

PIOTR CZERNY, który trzymał majętność w ziemi lubelskiej, był dworzaninem króla Augusta. Ten Bonę królową odprowadzał do Włoch, roty potem znaczne wodził, zostawił synów dwu:

MIKOŁAJA, który pode Pskowem zabit u szturmu, młodzieniec serdeczny, i dobrej sławy przodkom swym zawisny. O którym M. Samuel Wolff *Silesita, rector scholae levartovien. poeta laureatus Steph. Poloniae regis*, pisał *elogium*, także *epigramma in tumulum* w te słowa:

Nicolei Czerny sita sunt hoc ossa sepulchro
Nobile, cui nomen nobile stemma dedit,
Sed cadit, ut Borea, flos amaranthe, peris.
Quod si maturae complesset tempora vitae,
Quale decus patriae lausque futurus erat?
Cum violae surgent divini veris in ortu,
Et tumulo surget flosculus iste suo.

Aliud in feretrum ejusdem autoris.

Nicoleos Czerny feretro portatur in isto,
Pro patria pugnans fortiter, occubuit.
Corpus inane jacet, sed mens quae criminis expers,
In lepido Christi vivit ovatque sinu.

O tymże *in descriptione bello moschovitico* wzmiankę tenże autor nadobną czyni.

PAWEŁ CZERNY zostawił synów czterech: Jerzego, Jana, Przecława, Pawła i córki dwie.

Srzeczyccy, z których jeden był wieku mego wojskim kamienieckim, człowiek znaczny i możny, rzpltej zasłużony.

Orlikowie, o których powieda *epitaphium* w kościele u świętej Trójce w Krakowie pisane w te słowa:

Generoso Domino Stanislao Orlik de Jazisk, militi hierosolimitano, supparum Russiae praefecto, qui mortuus est anno 1540, die 6 mensis Junii, aetatis suae anno 50. Tenże zostawił dwu synów z Katarzyną Komorowską z Żywca z domu Wręby.

Kozłowie tegoż herbu używają, byli wieku mego ci bracia rodzeni: Andrzej starostą na Kraśniku, Piotr, Kaspar, Malcher i Baltażar, którzy u przedniejszych se-

natorów na dworzech przednimi sługami bywali, cudzych ziem sprawy i obyczaje wiedzieli, mężowie godni, roztropni i sprawni.

Prządzewscy w sieradzkiem województwie dom dawny.

Mieliścieccy w Wielkiej Polsce, piszą się z Brudzewa.

Niewieseccy w sieradzkiem województwie dom dawny.

Narębscy w Krakowie, z których jeden był opatem sądeckim.

Mieszewscy w krakowskiem dom starodawny, jednej dzielnice z **Łaganowskimi** i z **Łękawskimi**, domy znaczne i możne.

Skoccy w Wielkiej Polsce dom starodawny. **Rożnowscy** od Gniezna. **Ślachcińscy, Kwiatkowscy** od Kalisza.

Przysięccy w Wielkiej Polsce dom starodawny, zwano jednego Ułą. Jerzy w Litwie był sławnym mężem między paniami, z których łaski przyszedł do znacznego opatrzenia, tamże ma i potomstwo.

Frykaczowie w krakowskiem województwie tegoż herbu byli wieku mego.

Goczałowie, Wydzierzewscy od Poznania dom starodawny.

Chrzanowscy w lubelskiem województwie dom starodawny.

Konarzewscy w łęczyckiem województwie także dom dawny.

Żarcieccy w sędomierskiem województwie dom starożytny.

Pilchowscy tegoż herbu używają w sieradzkiem województwie. Był Adam wieku mego człowiek znaczny w onym kraju, którego syn Jan *multorum hominum mores vidit*, bywał w Niemcech, w Turcech.

Borutowie od Pczyna, a niektórzy używają Jastrzębca.

Krowiccy u Opoczna dom starodawny.

Maszewscy w krakowskiem województwie, dom starodawny.

Przanowscy z łęczyckiego województwa, dom starodawny.

Krasuscy z łukowskiego powiatu.

Piłatowie, Ujejscy, dom starodawny, w krakowskiem województwie, pisali się z Wilkowic. Był Jan wieku mego żołnierz znaczny, a potem tak porządny i przemyślny w sprawowaniu ziemie gospodarz, iż mu równego trudno potrafić było. Miał za sobą Rylską Zofią z domu Ostoja.

Piotr brat jego rodzony był u króla Stefana trukczasem; ten w jakich potrzebach rycerskich przy tym królu bywał, toć już nie jest tajno, bo ode gdańskiej potrzeby, przez wszystkie póki wojna była, żadnej nie omieszkał.

Kwiatkowscy w kaliskiem województwie, wyszli z krakowskiego, zwano ich Kawalcami, jako był Jakób dworzaninem i trukczasem króla Zygmunta pierwszego, mężem znacznym.

Inszych wiele w różnych województwach domów zacnych.



Klejnot **MADROSTKI** z tegoż herbu Nowina ma początek; ten opuszczają dla niewiadomości potomstwo, któremu należy, a do pierwszego się miecą i tegoż Nowina rzeczonego używają. Wszakoż dom **Wilczków**, który z dawnych czasów był znaczny w krakowskiem województwie, tym się pieczętują i pieczętowali z dawna przodkowie ich.

Był wieku mego Maurycyus Wilczek, który się pisał z Rzeżusna, bywał rotmistrzem w *interregna* na zamku krakowskim za Zborowskiego Piotra wojewody generała krakowskiego.

Jan, brat jego drugi, bywał także rotmistrzem; na rozkazanie króla Zygmunta Augusta, wywiódł był rotę do Węgier królowej Izabelli. Miał potem na Waradzyniu od królowej opatrzenie, tamże umarł.

Stanisław, trzeci, także rotmistrzem bywał za króla Augusta do Moskwy, na Czaśnikach będąc z rotą umarł.

Inszych tego domu ludzi znacznych wiele jest i było. — Domów inszych jest niemało którym ten herb własnie należy, wszakoż ja o nich wiedzieć nie mogę, prze szerokość królestwa tego.

O KLEJNOCIE
STARODAWNYM POLSKIM
JANINA
alias, ut vulgo dicitur,
POLE W POLU,

który ma być tarcz brunatna w polu czerwonem. Pisze Długosz o przodkach, że bywali *concordes et uniformes.* Ten klejnot jest w Polsce nabyty, i tak to drudzy mienią, żeby to właśnie miało być potomstwo onego fortelnego Leszka, który był fortelem nieprzyjacioły królestwa tego poraził, będąc rzemiosła złotniczego, jako o tem świadczy Kromer w księgach wtórych, który go opowieda Przemysłem, a potem gdy był na królestwo obran, mianowan Leszkiem albo Lestkiem, o czem czytaj księgi pomienionego historyka. A tak się tu przypatrzywszy własności herbu, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać i o niem wiedzieć mogę.



Najznaczniej katalog opowieda dwóch braci rodzonych, którzy się pisali de Zbylutowice, byli kanonikami krakowskimi, w roku 1061. Byli to synowie Jana hrabie, Piotr i Jakób.

Wita biskupa płockiego katalog opowieda w roku 1179. Był wzięt z kanonii płockiej za Kazimierza monarchy, od Piotra arcybiskupa gnieźnieńskiego z domu Śrzeniawa potwierdzon, pisał się z Chotla od Buska z ziemi sędomierskiej; ten fundował z dóbr swych ojczystych klasztory te, reguły *Praemonstraten.*: naprzód w Busku pannam, w Witowie, w Płocku, w Lądzie, o czem świadczą wszystkie kroniki i przywileje klasztorów onych. Żył na biskupstwie lat dwadzieścia i pięć. Umarł w roku 1204. Po nim nastał Gietko z domu Gryf.

Jana wojewodę sędomirskiego wspominają wszystkie historye, który społecznie z Warsem kasztelanem

krakowskim i z Piotrem wojewodą tamże, Rusaki, Tatary i Litwę poraził, za panowania Leszka Czarnego, w roku 1280.

Z tych przodków były domy wieku mego znaczne i rozrodzone w Polsce, jako ich wiele akta i przywileje różne wspominają w sędomirskiem województwie de Włostowa, ludźmi możnymi onego kraju.

Stefana Wierzbiętę, który zabit od Tatar pod Legnicą, w roku 1240 za panowania Bolesława Wstydliwego.

Dom **Wierzbiętów**, który listy opowiedają przodki wielkiej możności, jako naprzód:

Janusza Wierzbiętę wojewodą krakowskim, który był wieś Przeginią nadał Wachoniowi słudze swemu u Lelowa, na którą mu wymierzyć kazał łanów 66. A to było w roku 1300.

Bernata Wierzbiętę syna Janusza wojewody, wspominają listy domu onego od Kazimierza Wielkiego nadane, na których nadawając mu pola szerokie u Sącza, mianuje go: *Miles noster, nobis ac regno bene meritus.* Tego listu data roku 1341.

Jakóba z Przeszowej pamięć ludzka niesie, o którego męstwie Jan Tarnowski hetman koronny świadectwo dawał, które znaczne i z wielką sławą domu swego pod Starodubem okazował.

Wieku mego byli ci: Stanisław syn Szczęsnego, pisał się z Bielska. Drugi Stanisław Wierzbięta który się pisał z Przeszowej.

Dom **Podlodowskich** starodawny, którzy się piszą z Przytyka, wspominają różne skrypta, jako listy koronne, także historye, mężmi królestwu temu zasłużonymi i senatory możnymi.

Jakóba z Przytyka Podlodowskiego kasztelanem radomskim w roku 1460.

Jana Podlodowskiego z Przytyka kasztelanem zarnowskim, w roku 1445. Inszych wiele ludzi znacznych z tego domu u różnych historyków wiele obaczysz.

Wieku mego byli ludzie znaczni w tym domu na dworze królów polskich, i rzpltej zasłużeni, na posługach jej bywając nie podłymi.

Dom **Biedzieńskich** w sędomirskiem województwie starodawny i znaczny; wieku mego byli ci ludzie godni: Jerzy, Władysław i Chrzysztof, mężowie cnoty i pobożności wielkiej.

Psonkowie w lubelskiem województwie, którzy się piszą z Chrysynowa, wszakoż ten Chrysynów Władysław Jagiełło wziął był Piotrowi Pszonce przodkowi ich, dla czego, o tem sobie czytać będziesz przy żywocie pomienionego króla. A tego Długosz wspomina: *Petrus Psonka de Kurow, nobilis de genere Janina, qui ex eo, quod castrum Lovienica iratus in illius haeredem Kolczkonem, quia illi venationibus dante operam, partem Cassium, modicam terram sive haereditatis occupantiam, confregisset, incenderat,*

proscriptus. Wieku mego był to dom znaczny w województwie lubelskiem a pisali się de Babin.

Żaduscy w sędomirskiem województwie starodawny i znaczny dom był wieku mego.

Kołaczkowscy w wiślickim powiecie, dom starodawny, z których wieku mego był Jan Kołaczkowski *vir in negotiis reipublicae gravis.*

Narajewskich dom w Rusi starodawny, z których za wieku mego jeden był sędziem lwowskim, którego synowie byli ludzie rycerscy.

Sobieskich dom w lubelskiem województwie starodawny. Był wieku mego Marek Sobieski chorąży nadworny, mąż sławny, który we wszystkich potrzebach, jako naprzód pode Gdańskiem, potem w Moskwi przez wszystek czas męstwo swe znaczne okazował. A naprzód pode Gdańskiem tym sposobem z Niemcy wiele a mężnie czyniąc rozgromił ich; wpadł mu jeden w przekopę, którego sięgał szablą, chcąc go dokonać, ale go nie mógł z konia dosiądz, Niemiec go wtem on szpadą ciął w nogę, tak aż do pół stopy przez ostrogę przeciął. Drugi potem Niemiec z tyłu przypadłszy, uderzył go rusnicą w głowę, aż przyklękł. Wtem przypadli Polacy, Niemce odgromili, onego odratowali. A gdy nie mógł rowu przeskoczyć, objeżdżał nad Wisłą do miejsca lepszego, wtem się z nim brzeg urwał, począł tonąć, koń pływać nie umiał, sam tak we zbroi jako był w potrzebie Wisłę przepłynął. A gdy pod brzeg przykry trafił, nie mógł także wynidź, zaledwie był ratowan, gdy mu dodano drzewa albo kopii. Tenże pod Toropcem dwóch Moskwicinów znacznych zabił, na harcu postrzelon trzykroć, jedną strzałą przystrzelon do siodła za żupan i za ubranie, drugą w ramie prawe, wszakoż tylko w kopieniak, trzecią w piersi koniowi, która tak tkwiała aż do swych przyjechał.

Tenże pod Luczenem postrzelon w rękę, gdy od króla był na rokowanie do Moskwy posłan, i już się mu był w ranę piekielny ogień wrzucił, wszakoż jednak uleczon.

Pod Pskowem z działa w tył, wszakoż tylko w delią postrzelon, i konia mu przez kłąb także z rusnice postrzelono.

Żadnego harcu ani potrzeby żadnej ten zacny mąż nie omieszkał, w każdej wiele a mężnie sobie poczynał, o czem na wielu miejscach, i tu w tych księgach czytaj pod różnemi herby, potem w historyi szerzej.

Wojciech brat jego, mąż także znaczny, który pod Pskowem u szturmu pod chorągwią kawalera Pieniążka białą, wiele a mężnie z nieprzyjacielem czynił.

Olbieccy z lubelskiego województwa dom starodawny i rzpltej zasłużony.

Kaszewscy tamże w tym kraju, z których jeden wieku mego Piotr był sędziem ziemie lubelskiej, człowiek cnotliwy, chociaż był *alienus a fide catholica.*

Urzałowscy w sędomirskiem województwie dom dawny.

Janikowscy tamże w tem województwie dom starodawny.

Przeswoccy tamże dom dawny i rozrodzony.

Jaroszewscy tamże w sędomirskiem dom starodawny.

Unieszowscy w lubelskiem województwie dom dawny.

Bieleccy w lubelskiem województwie dom starodawny.

Raciccy tamże w lubelskiem dom dawny i rozrodzony, z Mazowsz wyszli od War-

szawy. Był Chrzysztof sędziem warszawskim. Jan brat jego skarbnikiem tamże. Łukasz brat Janów sędziem grodzkim lubelskim.

Łęccy dom starodawny i znaczny tamże w lubelskiem.

Suchodolscy w lubelskiem województwie, jako wspomina *epitaphium* Jana Żegotę Suchodolskiego, które mu syn jego Stanisław chorąży lubelski napisać kazał, jako świadectwo napis tamże o tem dawa w te słowa:

Epitaphium generosi olim domini Joannis Zegota Suchodolski, positum a Stanislao Suchodolski vexilifero lublinen. filio, memoriae et pietatis ergo, anno 1572.

Dom **Stojeskich** z Stojeszyna w lubelskiem województwie starodawny i znaczny; był jeden wieku mego podsędkiem ziemie lubelskiej.

Stanisław Stojeski, który także jednegoż syna zostawił Jana i córki trzy: Helenę Chamcową, Zofią Trojanową, Barbarę Dzikową, i inszy ludzie znaczni i możni w tym domu.

Zawieprscy z lubelskiego dom starodawny.

Gabońscy dom starodawny w krakowskiem.

Kańscy z lubelskiego województwa.

Potoccy z lubelskiego województwa, z Potoka, dom dawny i rozrodzony.

Giełczewscy tamże w lubelskiem województwie.

Brazwiccy tamże w lubelskiem dom starodawny.

Pełkowie którzy się pisali z Gołczwie w lubelskiem województwie, jako był Chrzysztof Pełka żołnierz dobry. Matusz, który się był w Krakowie ożenił, *fuit alter Demostenes*, zabit od Załogi mieszczanina krakowskiego.

Zawadzcy w sądeckim powiecie, w krakowskiem województwie.

Tarnawscy w kaliskiem województwie.

Welicey tamże z tegoż województwa dom dawny.

Zuliccy od Złoczewa z Rusi tegoż herbu używają.

Janowscy w sędomirskiem województwie, z których jeden był opatem czyrzyckim lat dwanaście, potem wzięt na jędrzejowskie, na którem żył lat dziesięć. Był człowiek cnotliwy i pobożny kapłan, miał trzech braci: Piotra, Stanisława i Szczęsnego.

Piotr miał synów czterech, córek tak wiele.

Stanisław synów trzech, córek cztery.

Szczęsny miał synów trzech, córek pięć, i inszych wiele.

O KLEJNOCIE

JUNOSZA ALIAS BARAN,

o którym Długosz powieda, że jest w Polsce nabyty, albo z pierwszym panem tu zaniesion; używali przodkowie białego w polu czerwonem. Niektórzy to powiedają, że przyniesion z Niemiec, a miał nazwisko Junxoph, to jest młody baran, co naszy potem nazwali Junoszyc. Wszakoż tego herbu różno używają; jest jeden bez rogów, drugi z rogami, a na zad patrzy, trzeci we krzu różanym, czwarty, już go nie używa rycerstwo, z chorągiewką, a w kielich krew strumieniem bieży. Piąty prosto patrzy baran rogaty, we krwi bo boki, a to jest właśnie polski i starodawny, co może być, że równo z Lechem tu zaniesion, gdyż jako o temeś na przodku czytał, jeszcze od Abrama początek temu herbowi liczą, którego własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę. Ma być baran biały w polu czerwonem, na zielonej trawie stoi we krwi po boki.



Hrabię Barana najznaczniej wspomina historyk Baszko, dlatego, że z nim wiódł prawo o pobranie sieci na rzece Warcie, w roku 1253. Był ten Baszko kustoszem poznańskim, jako o nim powieda historya Andrzeja z Żarnowa.

Tamże na Kujawach opowiedają przywileje koronne, **Koły**. Jako naprzód Mikołaja Kołę wojewodą inowłocławskim.

Piotr Koła kasztelan tamże.

Mikołaj podkomorzy inowłocławski, niedawnego już wieku, tego ostatniego opowieda w roku 1451.

Jana Kołę sędziem halickim tenże *leg. lator* opowieda w roku 1436.

Stanisława de Chodecz, hetmana ludzi rycerskich na Podolu, także przywileje koronne opowiadają w roku 1457.

Paweł Koła wojewoda podolski, w roku 1504. O czem u Przyłuskiego w księgach I, kap. 2 i inszych wiele.

Z tychże ostatecznym potomkiem zeszła Anna córka Koły wojewody podolskiego, Mielecka wojewodzina podolska, po której w domu Mieleckich wielka majętność od której Mikołaj wojewoda podolski, tak jako *epitaphium* jej w Mielcu o tem świadczy.

Z tychże też Kołów dzielnicę miał Saporowski u Halicza, który także szczedł bez potomka męzkiej płci, dziewki majętności w obce domy rozniosły.

Domina z domu Baran wspomina Miechowita w księgach czwartych hetmanem nadwornym temi słowy: *Petrus Domin de domo Agnorum, regni exercitus capitaneus, simili et majori fortuna usus, die Veneris decima septima mensis Septembris, prope opidum Puczko, exercitum Prutenicum conflixit.*

Wieku mego były te domy możne, jako dom **Karnkowskich** starodawny na dobrzyńskiej ziemi, i znacznie rzeczypospolitej zasłużony. U świętej Trójce w Krakowie Jana Polaka opowieda *epitaphium* kasztelana gnieźnieńskiego temi słowy: *Joanni Polak de Karnkow, castellano gneznen. viro strenuo, artis militaris peritissimo, nec minus civilibus actionibus claro, bellicis victoriis quam plurimis a fortuna Dei benignitate insignito, et corporis dotibus insigni, quinque et septuaginta annis aetatis suae expletis, non sine publico incommodo et omni memoriae foeliciter et christianissime die septima mensis Julii defuncto, Joannes de Karnkow cracovien. canonicus, divi olim Joannis Alberti Poloniae regis secretarius, nepos officiosissimus patruo suo bene merenti hic sepulchrum posuit et sacellum hoc restauratum exornatumque ad laudem Dei, in ejusdem defuncti memoriam dotavit, anno 1503.*

Jana biskupem włocławskim opowieda katalog, że był wzięt z biskupstwa przemyskiego po Macieju Drzewickim z domu Ciołek, w roku 1531. Żył lat siedm na biskupstwie. Pisze o nim, że był *ingenio acer, eruditione praestans.* Umarł w Krakowie paraliżem zarażony, we Włocławiu pochowan, o którym świadczy *epitaphium* tamże pisane temi słowy: *Joannes Karnkowski episcopus wladislavien. sciens se esse moriturum, hoc suo cadaveri monumentum vivens adhuc ipse jussit fieri, anno Domini 1536, ejus vero aetatis 64. Obiit anno Domini 1538, die secunda Decembris.*

Stanisław Karnkowski, arcybiskup gnieźnieński, synowiec rodzony tego biskupa, żył w roku 1584. Ten naprzód był referendarzem za panowania króla Augusta, potem biskupem włocławskim. Będąc na tej stolicy, koronował króla Stefana, stojąc mocno przy rycerstwie przez oboje *interregna.* Jakób Uchański na ten czas arcybisbupem będąc, już w leciech podeszły, nie tak z jakiej chęci i życzliwości przeciwko rzeczypospolitej, jako namówiony od swoich, przestawał z niektórymi pany, którzy trzymali na cesarza, na koronacyą przyjechać niechciał. Wtem z wolą wszystkich król Stefan z Anną Zygmunta pierwszego córą, od tego pomienionego biskupa był koronowan, o czem potem w historyi czytać będziesz.

Ten w Karnkowie ojczyznie swej kościół drzewiany skasiwszy, znowu inszy przez

siedm niedziel tylko zmurować dał, sam poświęcił i naprzód celebrował, jeszcze będąc biskupem włocławskim. Wiele ksiąg kosztem jego i pod tytułem wydrukowanych, tak kościołowi bożemu, jako też i r. p. potrzebnych potem obaczysz. Wiele poprawił szkandala w księży w dyecezyach swych, tak jako prawy prymas występne karząc. Tenże dworu albo zamku we Włocławiu znacznie oprawił, i gmachów nowych wiele przymurować dał.

W Wolborzu dwór przyozdobił, w Smarzewicach nad rzeką Pilcą dwór zbudował, w Grabicy także. W Niesułkowie dom na kopcu ozdobny zbudować dał, i wiele inszych pamięci godnych pożytków biskupstwu kujawskiemu przyczynił, o czem potem w historyi czytać będziesz. Po nim obran Hieronim Rozrażowski z domu Doliwa, o którymeś wyżej czytał.

Jan, brat tego biskupa, był podkomorzym dobrzyńskim, któremu ten arcybiskup ojczyznę wszystkę darował, a brata młodszego Piotra summą pieniężną oddzielił, który był starostą dobrzyńskim; obadwa potomstwo zostawili.

Dom Jankowskich, jednejże dzielnice z tymiż Karnkowskimi tamże na dobrzyńskiej ziemi. Był wieku mego Marcin podsędkiem ziemie dobrzyńskiej, człowiek rzeczypospolitej dobrze zasłużony, który z Wierzbicką wnuczką Maciejowskiego wojewody lubelskiego zostawił synów pięć, mężów znacznych, a naprzód:

Wacława, który w onę poswolską potrzebę, w Kownie z Niemcy knechty się zwadziwszy, mając ich na się przez czterdzieści, każdego z nich, mężnie się im broniąc, ranił. A gdy nań przyszła skarga przed króla, szło mu o gardło, iż pod ramieniem królewskiem poranił tak wiele ludzi; wszakoż iż był i domu znacznego, k'temu młody natenczas, wiele się panów za nim przyczyniało. Tam Wager gdy stanął przed królem, obaczywszy Jankowskiego, na którego przedtem skarżył o swoje knechty, rzekł: I ten to młodzik te łotry posiekł? etc. Podobniej miłościwy królu dać te powiesić co się dali temu młokoskowi tak sromotnie poranić, a niżby ten cnotliwy młodzieniec miał o nie być karan. Zatem wolno wypuszczon.

Ten potem za sobą miał Kucicką z domu Pobóg, z którą zostawił potomstwo.

Mikołaj Jankowski, brat tegoż Wacława, który się w Węgrzech na sprawach rycerskich schował, wiele z Turki pojedynkiem na harcach czynił, umarł *sterilis*.

Stanisław trzeci i Paweł, mężowie znaczni, pomarli.

Jakób, który na rycerskim chlebie z młodości się schował, był i mężem znacznym w każdej potrzebie, jako pode Gdańskiem, w Moskwie, i w innych krainach, o czem na różnych miejscach w historyi czytać będziesz.

Tenże na weselu hetmańskiem, jakoś czytał pod herbem Koźlarogi, mężnie kopią skruszył. Temuż król Stefan dał Lipno na dobrzyńskiej ziemi, z którego Działyńskim summę spłacić miał cztery tysiące.

Dom Lechockich tamże na dobrzyńskiej ziemi starodawny i r. p. zasłużony. Był wieku mego Erasmus czas długi sędzim ziemie dobrzyńskiej. Potem był kasztelanem słońskim, roty z lat młodych znaczne wodził, w potrzebach z niemi bywał, zostawił z Czerską z domu Ogończyk syna Alexego, i córek kilka.

Piotr brat jego rodzony był stolnikiem ziemie dobrzyńskiej.

Wojciech, trzeci, miał za sobą Żelską, szczedł bezpłodny.

Wojciech rzeczony Szala, brat stryjeczny, był cześnikiem ziemie dobrzyńskiej. Był to mąż takiej czerstwości, że we zbroi jako do potrzeby, konia przeskakował. Dwiema chłopom kazał sobie trzymać ręcznik jako mogli najwyżej podnieść, on w ostrogach tak jako na koniu siedział, w pancerzu, przez którego rzadko chodził, przeskoczył. Przez wóz po oszczepie, kazawszy zaprządz konie, a mimo się prędko jechać, przeskoczył. Był mąż siły i serca wielkiego, także i drugi brat jego Stanisław był mężem wielkim, który miał za sobą Łękowską z domu Lubicz, z tą potomstwo zostawił.

Dom Wielickich tamże na dobrzyńskiej ziemi, starodawny, jako wieku mego byli ci ludzie znaczni, naprzód:

Wojciech sędzia ziemski sędomierski, który tylko dwie córce zostawił, Młodziejewską, podskarbiną nadworną, druga panną na ten czas była niedorosłą.

Maciej dziekan włocławski, brat tego sędziego rodzony.

Jan dziekan sędomirski.

Stanisław dziekan opatowski, kustosz tarnowski, wszystko ludzie uczeni *in utroque jure*.

Wawrzyniec, który na ojczyznie w dobrzyńskiej ziemi został i tam potomstwo zostawił.

Dom Suchodolskich tamże na dobrzyńskiej ziemi starodawny, wszystko to jedna dzielnica przedtem była.

W Mazowszu domów wiele znacznych, jako naprzód dom Podoskich, z którego wiele listy koronne opowiedają ludzi zasłużonych r. p., jako w statucie Dersława chorążym zakroczymskim, w roku 1400. Tegoż imienia był drugi kasztelanem zakroczymskim w roku 1436, którego syn był starostą warszawskim, liwskim, łomzieńskim, kamieńskim, miał wielką łaskę u książęcia, jeszcze więtszą u księżny. Był mąż hojny, rozdał między sługi swe kilka wsi, jako Bobińskim, których w tym wieku jest dom rozrodzony, Chodkowskim, których też dwie wsi, Rogowskim. A ci wszyscy i w tym wieku na rozkazanie potomstwa jego, tak jako manowie są posłuszni. Zostawił te syny: Marka i Łukasza, kanoniki płockimi i poznańskimi byli. Mateusz trzeci był podczaszym u króla Zygmunta pierwszego. Miał za sobą Kościelecką z domu Ogończyk, z którą zostawił Chrzysztofa proboszcza kleckiego, kanonika krakowskiego, Mikołaja i Stanisława.

Jan Podowski był sędziem ciechanowskim, czwarty syn starosty warszawskiego, który zostawił z Broszkowską sześci synów, naprzód:

Łukasza proboszcza gnieźnieńskiego, kanonika krakowskiego, który w legacyach znacznych bywał od króla Augusta; naprzód u Ferdynanda, gdy jeszcze był książęciem, a potem gdy został cesarzem, był także u niego od tegoż króla w poselstwie. U Maxymiliana był w legacyi lat sześć nie odjeżdżając, w Lincu u królowej na pogrzebie, od Stefana był dwakroć w poselstwie u cesarza Rudolfa, o czem będziesz miał w historyi szerzej.

Marka kanonika gnieźnieńskiego i płockiego.

Jana, który w Litwie ma majętność nabytą, ten miał za sobą Bartnicką, która pierwej była za Narzymskim Mikołajem, kasztelanem sierpskim; Mateusza Stanisława

i Bartosza; córek cztery: Annę Drożyńską, Zochowską, Młodzianowską, czwarta panną umarła.

Tenże sędzia miał potem drugą żonę Goryńską z domu Róża, wojewody mazowieckiego synowicę, z którą zostawił synów czterech: Marcina, Mikołaja wojskiego ciechanowskiego, Floryana, który się w krakowskiej ziemi ożenił, czwartego Chrysztofa, wszyscy żony mają. Córki tegoż sędziego: Przeczkowska, Nieborska, Słostowska i Suchczycka

Dom Berukowskich a Bieleńskich starodawny i r. p. zasłużony, pisali się de Sokołowo, o czem powieda *epitaphium* w Pułtowsku pisane w te słowa:

Reverendus in Christo pater dominus Jacobus Bieleński a Sokolowo Dei gratia episcopus lacedemonien., suffraganeus plocen. in eadem ecclesia, archidiaconus pultovien. vir cum aliis virtutibus, tum maxime humanitate, liberalitate in ecclesias, in suos denique et pauperes, morum suavitute et animi candore praeditus, habens annum 69, obiit.

Wieku mego był biskupem przemyskim Jan, i podkanclerzem koronnym, dobry i cnotliwy biskup, ten żadnego człowieka na urzędzie tym będąc nie ucisnął, nie miał w sobie nie łakomstwa ani chytrości, tylko pokorę a prawą kapłańską, wzięt z probostwa płockiego i łęczyckiego, a z dziekanii warszawskiej.

Dom Zaliwskich starodawny i w onym kraju znaczny, rzpltej zasłużony, w Sędomierzu *epitaphium* opowieda w kościele u Panny Maryi jednego temi słowy: *Derslao Zaliwski burgrabio castri cracovien., Sigismundi Poloniae regis coquinae, divae bonaeque memoriae; die 22 Septembris anno 1524 obiit.*

Bywali kasztelany i dignitarzmi przedniejszymi w księstwie mazoweckiem. Michał sędzią był liwskim, drugi był starostą warszawskim wieku mego.

Dom Orłowskich, z którego kraju wiedzieć nie mogę, tylko *epitaphium* opowieda w Sędomierzu u Panny Maryi temi słowy:

Nicolao Orlowski, viro militari, strenuo de republicaque bene merito, Joannes comes in Tarnow, castellanus cracovien. ex pietate posuit, anno 1549.

Dom Radziejewskich w Mazowszu starodawny i możny był wieku mego, przedtem także senatory możnymi w księstwie mazoweckiem bywali, urzędy na sobie znaczne od książąt, a potem od królów miewali, jako był Andrzej kasztelanem sochaczewskim, o czem świadczy statut.

Dom Szarzeńskich w płockiem województwie starodawny, z których jeden pojął Zimnowodzką w Rusi u Lwowa, z majętnością wielką, tego dziś potomstwo Sępami sową. Był wieku mego Joachim Sęp podstolim lwowskim, człowiek cnotliwy i bogobojny, zostawił dwóch synów, Mikołaja człowieka uczonego, i poetę po Janie Kochanowskim przedniejszego w polskim wierszu. Umarł w roku 1581. Ciało jego w Przemyślu pochowane.

Jakób syn tegoż Joachima, mąż godny i do posług rzpltej *habilis*.

Dom Gałczewskich w wysogrodzkim powiecie starodawny. Był Jakób wieku mego podsędkiem wysogrodzkim, którego syn tegoż imienia był skarbnikiem wysogrodzkim, który z Brzeską chorążanką z domu Prawdzic zostawił potomstwo. Drudzy synowie tego podsędka ludzie rycersey.

Woisławscy tamże w płockiem województwie dom starodawny, był jeden kanonikiem płockim i warszawskim, co wspomina *epitaphium* w Łomzie pisane temi słowy:

Hic jacet Joannes Woisławski, canonicus plocensis, warschovien., visnen., lomzien. etc. plebanus et notarius terrestris, mortuus penultima Decembris, anno 1540.

Poniatowscy w zakroczymskim powiecie dom starodawny i rozrodzony, z których niektórzy w Rusi za poczciwemi sprawami do opatrzenia przyszli i tam się zożeniali.

Pijanowscy tamże w zakroczymskiem dom rozrodzony.

Zawłoccy tamże w tym powiecie.

Kowalewscy tamże w zakroczymskiem domy rozrodzone.

W łęczyckiem województwie dom starodawny **Piaskowskich**, z którego wieku mego byli dwa bracia rodzeni: N., który miał za sobą Czerną z domu Nowina, potomstwo z nią zostawił.

Paweł, który żołnierską służąc, w potrzebach mężem znacznym się pokazował. Tenże na weselu hetmana koronnego mężnie kopią skruszył z Mikołajem Rogozińskim, o czemeś już czytał pod herbem Koźlarogi. A jeśliż przy dobrej myśli w dobry obyczaj nie szanował zdrowia swego, możesz rozumieć, że się ten i w potrzebie o nieprzyjaciela ojczyzny swej mężnie uderzyć nie szanował. Był mąż urodziwy i podobny, wszakoż oba byli *alieni a fide catholica.*

Osrzanowscy tamże w łęczyckiem województwie.

Przędzewscy w kaliskiem województwie, dom starodawny.

Sanławscy od Łukowa dom rozrodzony.

Segrowscy od Piotrkowa, z których Wojciech w więzieniu był lat sześć w Moskwi, w Tatarzech trzykroć, zkąd za szczęściem uchodził.

Piątkowscy od Stawiszyna, dom dawny i rozrodzony.

Dom **Klińskich** w Prusiech starodawny, znaczny, z których byli wieku mego dwa młodzieńcy *admodum nobiles,* Chrzysztof i Jan, siostrzeńcy rodzeni Dulskiego podskarbiego koronnego, o którymeś czytał pod Ostoją.

Dom **Rościszewskich** na dobrzyńskiej ziemi, w płockiem województwie, znaczny i rozrodzony, po wsiach różne nazwiska mają; po Chrapuni zową je Chrapuńskimi; z tych był wieku mego jeden kanonikiem chełmskim Zygmunt, syn Wojciechów. Po Strkwinie Strkwińskimi, po Borkowie Borkowskimi, po Kisielewie Kisielewskimi, z których był Adam Kisielewski wieku mego kasztelanem racięskim. Po Borowie zową się Borowskimi, po Zamościu Zamościmi. Po Stopinie Stopińskimi, po Odnodze Odnodzkimi. Jest w gromadzie wszystka majętność przez kilka mil gruntów, sąsiada między nimi niemasz, zkąd to znać, że to możny przodek ich przedtem bywał i w tym wieku potomstwo jego znaczne majętności mają.

Dom **Bojanowskich** w Wielkiej Polsce, starodawny i znaczny, z których jednego u świętej Trójce w Krakowie wspomina *epitaphium* pisane w te słowa:

Stanislaus Bojanowski ex Majori Polonia, patriis bonis contentus esse nolens, aulam et ejus promissa secutus, anno 1565, Octava Junii Cracoviae moritur, ante quam vivere dedicisset, aetatis suae 48 anno.

Tegoż syn był N. *vir gravitate morum praestans, multorum hominum mores vidit,*

w ojczyźnie u przedniejszych stanów na dworze miejsce pierwsze miał, jako u książąt Słuckich, u starszego był marszałkiem, *humanus, catholicissimus etc.*

Dom **Stępowskich** starodawny i znaczy w Mazowszu, z których jeden był kanonikiem włocławskim Stanisław, umarł w roku 1561.

Dom w Rusi **Kormanickich**, starodawny i znaczny, był wieku mego Zbożny kasztelanem czechowskim, którego dwie córce tylko zostały, Jadwiga Mielecka starościna brzeska, i druga Rzeszowska, które sam ojciec leżąc na śmiertelnej pościeli rozdał w te domy i majętność między nie naznaczył. Ten trzymał działem Jamną, był to człowiek rządny i dostateczny. Dwa synowcy jego byli od braci stryjecznych. Jan pisał się z Rubotycz, Jerzy z Kormanic. Siostry ich były, pierwsza za Sienieńskim, potem za Marcinem Stadnickim, wtóra za Jakackim, trzecia za Jaskmanickim.

Grochowskich dom tamże w Rusi, w przemyskiej ziemi, jednej dzielnice z Kormanickimi, znaczny, z którymi Nijowscy jednę dzielnicę mieli. Był Walenty Nijowski wieku mego mąż zasłużony rzpltej, na sejmy posłem bywał i w innych sprawach rzpltej należących na sobie wielkie prace miewał; zostawił z Frendrowną z domu Bończa potomstwo.

Dom **Halickich** starodawny i znaczny, rzpltej zasłużony, w różnych powieciech majętność mają.

Dom **Oparskich** w przemyskiej ziemi starodawny.

Dom **Drużbiców** w warszawskim powiecie starodawny i znaczny tamże w Mazowszu. Jest dom **Junoszów**, którzy od herbu nazwisko niosą; dom starodawny.

Dom **Ługowskich** starodawny, z których był Symon wieku mego proboszczem miechowskim, w łasce wielkiej króla Augusta; ten niemało majętności przykupił, skarby niemałe zostawił, wszystko siostrzeńcowi swemu Stanisławowi Lugowskiemu zapisał za żywota, od inszych oddalając. Umarł mianowanym biskupem przemyskim, po Wojciesze Starozrzebskim z domu Dolęga, niżli mu sakrę przyniesiono, po nim został Jan Borukowski tegoż herbu.

Dubkowscy w płockiem województwie; dom starodawny.

Chądzińscy tamże w płockiem dom rozrodzony.

Dom **Osińskich** w gostyńskim powiecie starodawny.

Dom **Załuskich** w rawskiem województwie starodawny, zwano ich Tabaszami, bywali przodkowie ich na urzędziech ziemskich znacznymi, jako Jana Tabasza podkomorzym rawskim, i wiele innych. Wieku mego był Spytek Stanisław, Maciej, bracia rodzeni, którzy mieli za sobą Korycieńskie, z domu Topór, starościanki przedeckie.

Dom **Ubniewskich** z nurskiego powiatu starodawny i rozrodzony.

Dom **Krzykowskich** z łęczyckiego województwa; był Ścibor wieku mego skolastykiem łęczyckim, krakowskim, włocławskim kanonikiem. Wojciech brat jego sekretarzem króla Zygmunta.

Kamieniewscy z poznańskiego województwa, u Kurnika.

Słuikowscy u Kalisza, dom starodawny, na posługach króla Zygmunta bywali znacznych.

Krzesnowscy z rawskiego województwa, dom starodawny.

Z sochaczewskiego powiatu **Kurdwanowscy** dom dawny.

Cieśliscy w krakowskiem województwie, z tychże i w przemyskiej ziemi drudzy byli na wójtostwie w Gródku, Jan i Mikołaj, jako o nich *epitaphia* tamże powiedają.

Dom **Żukowskich** na Podlaszu starodawny i znacznie rozrodzony, opowieda *epitaphium* we Włocławiu Marka temi słowy:

Reverendus dominus Marcus Zukowski hujus ecclesiae cantor, sub hoc lapide jacet.

Wieku mego był Rosłaniec Zukowski, syn Stanisława Ziemaka, którego urodziła Skulimowska, mąż sławny, który w roku 1568 będąc w Węgrzech u Sabatki, gdy cesarz Segietu dobywał, przy hetmanie Fegedy Januszu, na Tokaju chorągiew Turkom odjął, a będąc od nich ogarnion, mężnie się przez ich hufce przebił, acz barzo potłuczony, wszakoż myśli swej dosyć uczynił. W potrzebach inszych z tymże pomienionym hetmanem bywał.

Czasu jednego gdy o Turkach znać dano na Tokaj temu hetmanowi, ruszył się z Węgry ku zamku Sobnoku, ubrał ich kilkanaście w kiwiory, chcąc Turki oszukać, którzy mieli straż na domiech, która patrzała po wszystkich stronach. Straż gdy obaczyła Węgry w kiwiorach, dali znać, że idą coś za ludzie, wszakoż znać że naszy, podobno z Sabatki. Turcy jednak jako ostróżni, wsiedli na konie i jechali ku Sobnoku lekko. Tam Węgrowie skoczywszy do nich, mężnie się z nimi potkali, wiele ich pogromili, niż im Niemcy na koniach ciężkich na pomoc przyszli. Sławna i znaczna to tam porażka była, bo Turków było dwakroć więcej niźli Węgrów. Czego kiedy postrzegli, a znowu im pomocy przybyło, mieli się do Węgrów, wszakoż i obaczywszy onę pomoc niemiecką, tyłu podawali, a od Węgrów gromieni byli. W tej oto potrzebie, i w inszych wielu bywał ten Rosłaniec Zukowski. Był potem u kasztelana wojnickiego starostą na Rytwianach, gdzie też jako na jakim pogranicznym zamku ostrożny być musiał zawżdy.

Dom **Kuszkowskich**, jako opowieda *epitaphium* we Włocławiu jednego pisane w te słowa: *Reverendus dominus Sebastianus Kuszkowski hujus ecclesiae canonicus sub hoc lapide quiescit, mortuus anno 1579.*

Welscy w lubelskiem województwie dom starodawny.

Koryszewscy tamże z bełskiego województwa dom dawny.

Pietrowscy, Trojanowie z drogickiego powiatu, dom starodawny i rozrodzony.

Giowscy z zakroczymskiego powiatu dom starodawny.

Gostkowscy od Liwa dom dawny i rozrodzony.

Dom **Lelowskich** starodawny i znaczny w Mazowszu.

Dom **Przerowskich** w sieradzkiem województwie starodawny i znaczny.

Zielenieccy w łęczyckiem województwie.

Weśliccy, z których był jeden Marcin plebanem w Łękach, który z młodości z panięty ruskiemi w cudzych krainach na naukach bywał, jako z Kamienieckimi, od których miał opatrzenie, kapłan uczony i przykładny.

Gigańskich dom rozrodzony.

Polikowskich na Podlesiu dom rozrodzony.

Łypiccy w zakroczymskim powiecie.

Inszych domów jest wiele w różnych województwach, o których ja tak dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
NIECZUJA,

który Długosz powieda być właśnie w Polsce nabyty, i pisze o przodkach temi słowy: *Genus Polonicum providum;* nosili drzewo osieczone w polu czerwonem, krzyż na wierzchu; *novum proclama* naonczas otrzymali za Bolesława Krzywoustego, kiedy z Czechy do potrzeby nie mógł przyjść, rozgromił ich, oni z kątów strzegli, tak jakoby szkodę jaką w naszych chytrze uczynili. Tam przez męża tej familii sam Pan Bóg strzegł nasze, gdy przez sen zawołał głosem wielkim, aż wszystkie ludzie potrwożył w wojszcze, o czemeś już czytał wyżej przy pomienionym królu. A tak przypatrzywszy się herbu własności, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich wieku mego, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.



Wiele w różnych skryptach, zwłaszcza w przywilejach, przy konfirmacyach klasztorów, kościołów, i inszych, wspominają przodki tej familii **Nieczujami**, z których jeden założył wieś Nieczułki w ziemi sędomirskiej, tego mieni Dersław Nieczuja.

Wsborius Nieczuja wojewoda sędomierski, którego wspominają wszystkie historye za panowania Władysława, Bolesławowego syna, i tenże się był zastawił o krzywdę onych młodzieńców braci jego przeciwko niemu z Piotrem hrabią z Skrzynna. Był hetmanem koronnym, a to było w roku 1145, i wiele inszych, których iż historye dowodnie nie wspominają, przywileje też nieznacznie tylko Nieczujami, jako w roku 1200, *Trojanum* Nieczuję, *comes Stanislaus* Nieczuja, *comes Zdzislaus* Nieczuja, na przywileju dawnym w r. 1261.

Wieku mego tego herbu było wiele domów znacznych i zasłużonych r. p. Jako naprzód dom **Starzechowskich**, z których opowiedają Wojciecha mężem wielkim różne skrypta, zwłaszcza Orzechowski w Dyalogu albo w rozmowie około exekucyi, kędy syna jego Jana wspomina wojewodę podolskiego.

Tegó Wojciecha braci kilka w sokalską bitwę zabito, którzy wiele a mężnie z nieprzyjacioły królestwa tego czynili.

Ten Wojciech był w wielkiej łasce królowej Bony, ta mu była zleciła zamek pograniczny Bar, chcąc aby się przy nim miasteczko przespiecznie sadziło.

Tenże potem ku latom przychodząc, miał opatrzenie od króla Stefana znaczne, był kasztelanem bełskim, a potem wojewodą onegoż województwa umarł. Miał za sobą Turską z domu Janina, z którą zostawił synów czterech; trzej młodo pomarli, tylko został Jan, który był wojewodą podolskim wieku mego, prawy pan i obrońca r. p. Był wielki chlebodawca ludziom rycerskim, które i znacznie opatrował. Wielki a znaczny ratunek przeciwko poganom z niego one kraje miały.

Miał za sobą Bydłowską z domu Topacz, którą był z francymeru królowej pojął, z tą zostawił to potomstwo, naprzód:

Wojciecha starostę wysogrodzkiego; o tego dobroci, hojności przeciwko ludziom stanu każdego, by się wszystka prawda wyliczyć miała, wielkąbym ci w tem zabawę uczynił. Pomagając chudym do dobrego mienia, ratując ich wedle możności i panosząc, nałożył na to więcej, niż przez sto tysięcy; ojciec wszystkich chudych pachołków był to wieku mojego, mało żadnemu dać nie umiał. Przeciwko nieprzyjaciołom ruskich krain wielkie poczty miewał. W interregna wiele a pożytecznie r. p. służył, po króla Stefana do Węgier jeździł. Na zamku swym Januspolu znaczny a mężny odpór poganom dawał, potrzeby żadnej za tego króla nie omieszkał, jako pode Gdańsk, do Moskwy i indziej. Zostawił z Ligęzianką syna jednego Jana. Potem z Laską, wojewodzanką sieradzką syny i córki, na ten czas były *minorenes.*

Stanisław, wtóry syn tegoż wojewody, podkomorzy przemyski, był wieku mego dobry, cnotliwy, a barzo pożyteczny sługa i stróż r. p. Wiele a pożytecznie jej w one *interregna* służył. Był człowiek uczony, ludzie uczone miłował i przy sobie je bawił. Zostawił z Tarłowną wojewodzanką lubelską potomstwo. Umarł w roku 1582.

Dom **Wapowskich** starodawny i znaczny; wspomina Kromer w księgach trzydziestych Jana, który za króla Alexandra mężnie Tatary gromił.

Bernata wapowskiego długo będzie imie w ludzkiej pamięci, dla zacnych zasług według stanu jego. Będąc kantorem krakowskim, sekretarzem króla Zygmunta, pisał kronikę polską. Ciało leży na zamku w Krakowie, które opowieda *epitaphium* pisane w te słowa:

Bernardo Wapowski, juris utriusque doctori, cantori cracovien., cubi. apo. et regio secretario, viro erudito, carmine et prosa excellenti, patruus posuit. Scripsit historiam Polonorum, ex qua quantum ingenio valuerit, posteris judicam reliquit. Obiit 21 Novembris, anno 1535.

Piotra wapowskiego wspomina także *epitaphium* tamże: *Reverendo patri domino Petro Wapowski, decano cracovien., viro magni et excelsi animi, pietate insigni, forti rerum ecclesiasticarum honorisque divini propugnatori, monumentum hoc positum est, qui exactis cum dignitate vivendo 85 annos, tertia Octobris obiit, anno 1536.*

Za wieku mego był Andrzej wapowski kasztelan przemyski, który na koronacyi króla Henryka, w zwadzie na zamku w Krakowie, od Samuela Zborowskiego raniona, od

której rany potem rychło nie odjeżdżając z Krakowa umarł. Był to dobry senator, rządny i możny, zostawił z Maciejowską z domu Ciołek, kasztelana sędomirskiego córką, syna Jana, drugi umarł rychło po jego śmierci.

Dom wieku mego **Dzierżków** w lubelskiem województwie był znaczny; z którego byli dwa bracia:

Chrzysztof, który z młodości, prosto z nauki, od króla Augusta był posłan do Turek, aby się języka nauczył i pisma arabskiego; mieszkał w Konstantynopolu przez sześć lat, wielkie persekucye od pogan cierpiąc. Bo gdy podrósł, obaczyli w nim dowcip, z wielkiemi obietnicami namawian był, aby przyjął wiarę ich. Co skoroby jedno był umyślił uczynić, zrazu wielkie opatrzenia od cesarza i od basze przedniejszego obiecowano, żonę Strasza zmarłego, który też był od nich w młodym wieku wzięt, jakoś pod Odrowążem czytał, albo córkę jego, z oną wszystką majętnością dawano. Ale anioł pański, który strzegł młodzieńca onego, i cnota przyrodzona, tego mu łakomstwa bronili; mając bojaźń bożą przed oczyma, gdy który Turczyn z nim o tem mówić począł, zgromiwszy go, plunąwszy na ich wiarę, szedł precz od niego. Co poganie bacząc, byli mu potem *infensi*, i wielkie niewczasy cierpiał, tylko przy poślech chrześciańskich królów i cesarza niejaką rekreacyą miewał, u których bywając, różnych języków przewykł, włoskiego, francuzkiego, i niemieckiego. Radziby byli już naostatek poganie, bacząc w nim godność, zajrząc go chrześcianom, albo go przez moc sobie przywłaszczyli, albo też i o zdrowie przyprawili. Ale Pan Bóg zawsze swoich ma w obronie, zbył onym poganom, przyjechał do ojczyzny zdrowo. W jakich posługach r. p. bywał, albo być może, toć na potem historya powie. Ojca, który przez czas długi od kościoła powszechnego się był odłączył, na to nawiódł, że onemi błędy wzgardził, a Panu Bogu się upokorzywszy, pokutując za to żałował. Co gdy uczynił, już będąc w leciech podeszły, w kilkanaście niedziel chrześciańskie żywota dokonał.

Brat tegoż Chrzysztofa rodzony N., który *multorum hominum mores vidit*, potem do ojczyzny przyjechawszy, na dworze Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana koronnego był kuchmistrzem, młodzieniec godny i uczony.

Dom **Wilkockich** w krakowskiem województwie starodawny i znaczny. Stanisław, Chrzysztof, Jan, który na dworze króla Augusta czas się nie mały bawił, miał potem za sobą Czerną, z którą potomstwo zostawił.

Dom **Kuropatnickich** starodawny w Rusi, zasłużony rzeczypospolitej, których przodki historye znacznie opowiedają, wieku mego był to dom możny w onym kraju, i mężowie wielcy.

Dom **Łokuickich** na Podlaszu starodawny. Był za wieku mego Jan wojski bielski, który z Jasieńską miał synów dwóch, Jana i Maryana, oba byli sekretarzmi króla Stefana, i tym obiema zlecił był żywność wodą wozić z Litwy do wojsk, z któremi ciągnął do Moskwy.

Wierzbiccy w chełmskiem dom starodawny, bywali urzędniki ziemskimi tamże. Był *Derslaus de Wierzbicza subjudex terrae chelmen., anno 1525.*

Wilczopscy w lubelskiem województwie dom starodawny.

Bystrzejowscy w sędomierskiem, Jan, Mikołaj i Stanisław, byli wieku mego ludzie godni; Zbigniew, Chrzysztof, bracia ich stryjeczni tamże.

Ostrowscy tamże w sędomierskiem województwie.

Kochowscy tamże w sędomierskiem województwie, ludzie cnotliwi, uprzejmi i prawdziwi.

Łukawscy w sędomierskiem województwie, dom dawny.

Witosławscy tamże.

Dymitrowie w powiecie wiślickim.

Prascy od Radomia z województwa sędomierskiego.

Konieńscy tamże dom starodawny.

Wichorscy w chełmskiej ziemi.

Stankowie w bełskiem województwie.

Jrzesińscy od Poznania, ludzie bywali znaczni wieku mego w tym domu.

Szumleńscy w Rusi.

Sadleńscy z brzeskiego województwa na Kujawach dom dawny, z których Jan w Rusi u Buska był wieku mego, i tam potomstwo zostawił.

Zgierscy z zakroczymskiego powiatu.

Gładyszowie w sędomierskiem, wyszedł z Prus.

Inszych domów wiele w różnych województwach, o których dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
PRZOSNA,



który właśnie samo nazwisko ukazuje w Polsce nabyty, tak jakoś czytał w Gniaździe Cnoty, ma nazwisko od rzeki tak rzeczonej, która u Kalisza i u Przemeta miast płynie, nad którą przodek herbu tego znacznie sobie i z wieczną pamięcią poczynał. Ma być lew żółty w polu błękitnem, na grzbiecie trzy wieże, którego własność obaczywszy, czytać będziesz o potomstwie, które ja znać mogę.

Nieznaczne opisanie od historyków, tej familii przodków nam zataiło.

Wieku mojego był dom **Baleńskich** na dobrzyńskiej ziemi i w Prusiech możny, jako opowiedają listy domu tego Jana Balińskiego wojewodą pomorskim, którego znaczne męstwo a wierność od króla Kazimierza hojnie nagrodzona była.

Był syn jego kaszlelanem gdańskim i podskarbim księstwa pruskiego, który zamku malborskiego dał znacznie oprawić.

Tenże zostawił te syny: Stanisława podczaszego ziemie dobrzyńskiej, którego też byli wieku mego ci synowie:

Jerzy sędzia malborski.

Jan, który w postronnych krainach, w Niemcech czas barzo długi na służbie żołnierskiej lata swe trawił.

Michał z Kuchorską z domu Ogończyk potomstwo zostawił.

Paweł i Jakób, który przy Janie Zamojskim, kanclerzu i hetmanie koronnym

czas długi się bawił, na wszystkich expedycyach z nim w Moskwi był, oprócz pskowskiej, mąż *ex utraque parte* rzpltej godny.

Jakób Baleński, syn wyżej pomienionego kasztelana wtóry, był wieku mego także podczaszym dobrzyńskim po bracie.

Jan, trzeci brat ich, żołnierz dawny i mężny.

Piotr miał za sobą Kułucką z domu Pomian, z którą potomstwo zostawił. Wacław czwarty umarł bez żony.

Wiliciński w Rusi, który z tymiż Balińskimi przedtem był jednej dzielnice, w województwie lwowskiem ma znaczną majętność.

Inszych domów jest wiele w różnych województwach, o których ja tak dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

DZIAŁOSZA,



który ma być róg jeleni szary w polu czerwonem, także skrzydło sępie szare podla niego, pisze Długosz, że jest w Polsce nabyty. O początku jego czytałeś w Gniaździe Cnoty; powieda na przodki herbu tego, że bywali *industriosi sed tenaces*, o których przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz.

De Rogów przodki herbu tego, ludzie rzpltej zasłużone, opowiadają różne skrypta, jako przywileje koronne, historye także.

Hincza de Rogów, kasztelan sieradzki, był w roku 1260. Czytaj statuty, tam w przywilejach obaczysz.

Hincza potem kasztelan sieradzki był w roku 1457. Był naprzód kasztelanem rosperskim, tenże jeździł do Litwy po Jagiełła książę litewskie aby przyjechał na królestwo, jako o tem Kromer w księgach 15, list 363, czyni wzmiankę temi słowy: *Legati ad Jagiellonem missi sunt, ut eum ad conjugium Hedviis et regnum Polonorum vocarent et secum adducerent.* Tamże te posły pomienia: Włodka, Chrystyna, Piotra Szafrańca i Hinczę Rogowskiego.

Tenże był w uniją przyjął do herbu swego Wołczka Kokutowicza i wszystek dom jego.

Tenże umarł kasztelanem sieradzkim i podskarbim koronnym.

Ratułtowie, których była Skrzydlna, tego herbu używali; te wniosła białagłowa w dom Pieniążków. Tych opowieda list, na którym spłacili summę wiana babistego Janowi z Janowic 205 złotych czerwonych, w roku 1479.

Potem drugi list wspomina też Ratułty Jerzego i Marka bracią rodzoną, którzy odbierali zamek Szaflary z ręku pomienionego Jana z Janowic.

W Kazimierzu u świętej Katarzyny ci Hinczowie wiele byli ozdoby kościołowi onemu przyczynili, wszakoż wszystko ogień popsował, i pamięć ich wyniszczył.

Na zamku w Krakowie kaplica ich fundowania jeszcze aż do tego czasu, i wiekom wiecznie trwać będzie, kędy je zawsze wspominając, do Pana Boga się za nimi modląc.

U świętej Trójce w Krakowie zakonnikom do kościoła wiele nadali, zkąd także pamiątka ich nie zginie, i wiecznie wspominani w modlitwach kapłańskich będą.

W tym wieku coby tego herbu używali, własnego potomstwa tych przodków wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNY

ROLA,



który to w Polsce początek otrzymał od dawnych monarchów pogańskich, czego potwierdza Długosz temi słowy: *Genus polonicum, in qua viri simplices et mediocritate contenti;* używali herbu tego: białej róży w polu czerwonem, około niej trzy kroje. Któremu się przypatrzywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie wieku mego ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Dobrogosta za Kazimierza pierwszego opowiedają historye hetmanem koronnym, którego był syn biskupem poznańskim, był wzięt po Pijanie Włochu, roku 1125. Żył na biskupstwie tylko lat pięć, umarł w roku 1130. Po nim nastał Radwan tejże familii, acz drudzy tego Radwana opowiedają z domu Śrzeniawów.

Bernata opowieda tamże katalog biskupem po Radwanie wyżej pomienionym, wzięt z kanonii poznańskiej. O tym tak pisze, że był *humilis*. Żył na tej stolicy lat trzynaście. Umarł roku 1151. Po nim nastał Swetosław z domu Jastrzębiec.

Benedykta hrabię Rolą opowieda przywilej dawny w roku 1230.

Mikołaja Rolą podkomorzym inowłocławskim opowieda przywilej koronny, czytaj statut Przyłuskiego w księgach wtórych kap. 2. w roku 1451.

Wieku mego były te domy możne i zasłużone rzpltej znacznie. Naprzód dom Tarnawskich w łęczyckiem województwie.

Był Piotr chorążym łęczyckim, którego tylko jedyny syn Jan był referendarzem nadwornym i proboszczem włocławskim, mąż biegły w sprawach rzeczypospolitej.

Dom **Wargawskich** w łęczyckiem województwie starodawny, z którego za wieku mego był Rafał administratorem żup krakowskich, w roku 1549. Potem był pisarzem skarbnym, umarł kanonikiem krakowskim.

Z tegoż domu dom **Jarochowskich** tamże w łęczyckiem województwie starodawny.

Dom **Witańskich** w łęczyckiem województwie starodawny.

Dom **Lubienieckich** na Kujawach starodawny i możny, bywali kasztelany, dygnitarzmi w inych krajach, ludzie r. p. zasłużeni.

Dom **Sokołowskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny.

Dom **Świętosławskich** tamże starodawny.

Dom **Ercieszowskich** na Podlaszu starodawny, z których jednego w Krakowie na zamku ciało leży, nad którym jest ten napis:

Jacobo de Aerczieszow, juris pontificii doctori, canonico cracovien., morum integritate, vitaeque sanctimonia conspicuo, omnium inopum pio parenti. Obiit anno 1533.

Dom **Lubnickich** albo **Bolgowskich** w łęczyckiem województwie starodawny.

Dom **Boruckich** na Kujawach starodawny. Był wieku mego Nosek tak rzeczony, że nosa nie miał, bo mu był upadł w niemocy w izdebce, jako pospolicie mawiać zwykli, *morbum gallicum* leczący. Był chorążym brzeskim, miał ze dwiema żonami to potomstwo: Z Szubską albo Szczawińską zostawił syny i trzy córki. Potem z Anną Dąbską z domu Godzamba zostawił syna Jana, i córkę Jadwigę; zabit potem w domu okrutnie od swoich sąsiad.

W Warszawie drugiego opowięda *epitaphium* temi słowy:

Reverendus ac nobilis dominus Martinus Borucki canonicus varschevien., S. R. M. medicus, hoc lapide regitur, anno 1565.

Dom **Stanisławskich** na Kujawach starodawny.

Januszewscy w sochaczewskim powiecie w rawskiem województwie.

Komorowscy w łęczyckiem województwie. Był Łukasz *professus ordinis cystercien.* w Mogile, *custos et sacrista wągrovecen.* w roku 1580. Tamże w Mogile był drugi brat jego zakonnikiem. Jakób brat ich trzeci żołnierz i mąż dobry, w Litwie miał majętność.

Bartochowscy w łęczyckiem województwie.

Rasiccy w sieradzkiem województwie, z których jeden na Podolu Walenty zostawił potomstwo i majętność znaczną. Drugi tegoż synowiec był rotmistrzem pieszym do Moskwy, i tam zabit *tempore Stephani Regis.*

Głosowscy z wysogrodzkiego powiatu, byli dwa bracia, Stanisław i Jan, ludzie rycerscy, w potrzebach znacznych bywali, jako Jan, ten z wielą narodów szable swej próbował, wszędy szczęśliwie, nad każdym nieprzyjacielem szczęścia podług myśli użył, z młodości na rycerskim chlebie urósł. Stanisław pode Pskowem i indziej w potrzebach z nieprzyjacioły bywał.

Białaczewscy w łęczyckiem województwie, dom starodawny.

Kosiccy tamże w łęczyckiem, z których Maciej był rotmistrzem na Podolu, z Turki, z Wołochy w potrzebie bywał.

Rzeszewscy z łęczykiego województwa, dom starodawny.

Witowscy tamże w łęczyckiem dom starodawny.

Gumowscy tamże w łęczyckiem dom dawny.

Ślubickich dom tamże w łęczyckiem starodawny.

Ściciеńscy na Kujawach dom starodawny.

Dom **Skotnickich** tamże dawny; byli bracia dwa wieku mego mężowie dobrzy, Floryan i Andrzej.

W bielskim powiecie dom **Mińskich** starodawny.

Dom **Owsianych** starodawny i znaczny na Podlaszu.

Dom **Wyszczelskich** na Kujawach, z których opowieda we Włocławiu *epitaphium* te ludzie znaczne temi słowy: *In laudem Dei omnipotentis, memoriamque venerabilis Petri Wyszczelski, canonici wladislavien., anno Domini 1576, septima Aprilis defuncti, aetatis suae anno 60. Doctor Mathias Viszczelski, vladislavien. ac plocen. canonicus, praepositus slusevien., fratri suo charissimo mestus posuit.*

Kobylińscy na Kujawach od Kruszwice dom starodawny.

Sadkowscy z rawskiego województwa, dom starodawny.

Kochańscy na Podlaszu dom starodawny i rozrodzony.

Kłoszowscy na Podlaszu dom starodawny i rozrodzony.

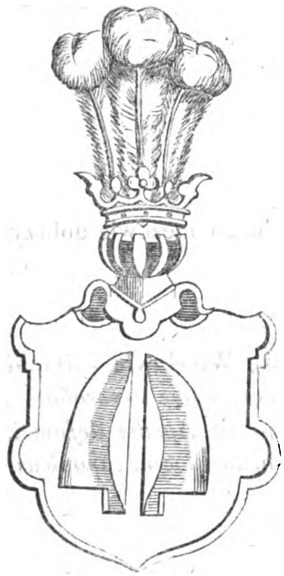
Gadomscy w rawskiem województwie dom rozrodzony.

Inszych wiele domów w różnych województwach zacnych i możnych.



O klejnocie **KROJE**, niektóre dawne skrypta tak powiedają, że z nich ma ten wyżej pomieniony początek, i także go w polu czerwonem używali przodkowie, o których Długosz pisze: *Genus polonicum mansvetum.*

Różność mała między temi dwiema herby, tylko co u pierwszego widziałeś różą, u tego zasię niemasz nic, tylko że się wiążą kroje końcami jeden od drugiego, a dla tego potomstwo, któregoby właśnie używać mieli, nie wiedzą, i za zwyczajem do pierwszego Rolicza wszyscy się miecą i tegoż używają; ten jest dawniejszy, tak to o nim powiedają, żeby jeszcze miał być nadan od Piasta potomstwu jego własnemu z ojca, a temu które z matki, lemiesze, o których niżej mieć będziesz; w łęczyckiej ziemi tego herbu pełno. Opowiedają dawne skrypta *Crzesum comitem palatinum lencicien.*, od którego Krzeszów albo Krzeszyn założona wieś, i tamże potomstwo jest, co od niego jeszcze nazwisko mieć mają **Krzeszowscy**.



Klejnotowi temu **LARYSZA** początek tak jakoś wyżej czytał kładą; mają być dwa lemiesza w polu białem, którego obaczywszy własność, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie własnem, o którem ja wiedzieć mogę.

Larysze wspominają dawni skryptorowie, także i przywileje, jako JANKAŁA LARYSZĘ hrabią w roku 1264; równy temu list w statucie Przyłuskiego czytaj. Żył za panowania Bolesława książęcia Wielkiej Polski, pradziada Kazimierza Wielkiego.

Comes CHOSCHAMUS LARYSZA podczaszy kaliski, którego opowieda list tegoż Bolesława, *anno ut supra*, wszakoż dostateczniej je opowieda *Anonimos*, że za ich przyczyną Żydowie wielkie byli otrzymali wolności u tego książęcia.

Od tychże przodków wieku mego były te domy znaczne, jako naprzód **Domańscy** w sieradzkiem województwie, w ostrzeszewskim powiecie dom znaczny.

Dom **Madaleńskich** starodawny, z których był Jan rotmistrz znaczny.

Dom **Zdanowskich** od Łukowa rozrodzony, i mężowie dobrzy i znaczni.

W Pilcy wspomina *epitaphium* tego herbu Tomasza Chochołatego, i napis na ołtarzu, który fundował temi słowy: *Deo Optimo Maximo suaeque intemeratae Genitrici Virgini Mariae et divo Leonardo Thomas Chocholati aedificavit,* który znacznie nadał, umarł w roku 1545.

Inszych wiele w różnych województwach domów, o których ja wiedzieć nie mogę w tak szerokiem królestwie.

O KLEJNOCIE
OSMORÓG ALIAS GIERAŁT,



który od przodka zdawna tak nazwanego to nazwisko niesie, ma być krzyż rozdarty biały w polu czerwonem; nosili przedtem Cietrzewia, którego w chełmie w tym wieku noszą; na każdym rogu krzyża ma być jabłko albo pomarańcza. A tak obaczywszy własność herbu, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę. Początek jego tak jakoś czytał w Gniaździe Cnoty.

Najznaczniej nam przodka herbu tego Długosz opowieda Wojsława rycerza temi słowy:

Fortalicium alias Groblą in ripa Vislae aedificavit, et prebendam ibidem sancti Joannis in eodem fortalicio et parochialem ecclesiam fundavit et dotavit, et ibidem quiescit. Ex hoc genere ad dictam ecclesiam habent jus patronatus, licet haec villa sit jam regia ex commutatione eorundem bonorum cum Casimiro Magno, qui edificavit Niepolomice castrum, etc.

Tamże opowieda drugiego Wojsława męża tej familii możnego, który do kościoła świętego Floryana na Kleparz wiele nadał. Tam osoba jego wymalowana była, co ogień zepsował, a potem oprawiając kościoła proboszcz jeden, zasklepiwszy, potynkować dał. Tam się dopiero osoba i text zamazała, bo to było przed Łokietkiem.

Gierałdá w księgach ósmych opowieda Kromer proboszczem czerwieńskim, który potem był biskupem ruskim, naonczas póki jeszcze stolica biskupia w Haliczu była, o tem czytaj księgi 9 tegoż historyka.

Gierałda biskupem wrocławskim opowieda katalog; był wzięt po Jakóbie z domu Świnki. Umarł w Rzymie w roku 1323, i tamże pochowan, o czem Kromer w księgach 11, gdy był posłan w legacyi do papieża Jana dwudziestego wtórego tego imienia, z strony dziesięcin krzyżackich.

W tym wieku jest dom Gierałtów którzy przodków swych nazwisko niosą; wspominają listy ich braci trzech rodzonych, Wojsława, Ludysława i Przecława, którzy te imiona zakładali w krakowskiem województwie od imion swych: Wojsław, Wojsławice, Ludysław, Ludysławiee, Przecław, Przecławice, od których było wiele wsi: Mojkowice, z tych Gierałtów ręku wyszły w dom Trzecieskich, z domu Strzemie, chowali się w Zakliczynie, i tam jeszcze mają kaplicę swą, wszakoż i tę utracą za odmianą wiary, która im raczej za płoty każe się chować, niźli na miejscu świętem. Byli wieku mego bracia trzej rodzeni Gierałtowie: Naprzód Adam sędzia grodzki sądecki, Zygmunt pisze się z Faściszowej, trzeci Jerzy.

Na Podolu Gierałtowie tegoż herbu byli wieku mego, ludzie rycerscy z tychże przodków.

Siemichowscy w sędomirskiem i w krakowskiem województwie tejże dzielnice.

Wyżyccy u Bochnie dom starodawny tejże dzielnice.

Welscy w krakowskiem województwie dom starodawny.

Faściszewscy w krakowskiem województwie dom dawny.

Wroblisey w sędomierskiem, opowieda jednego *epitaphium* w kościele krakowskim na zamku temi słowy: *Septima Januarii obiit venerabilis dominus Nicolaus Wrobliski canonicus cracovien. praepositus Omnium Sanctorum, anno 1508.*

Inszych domów jest wiele w różnych województwach, o których ja dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
TRZASKA,



który także w Polsce ma własny początek i nadanie, ma być pół miesiąca z rogami wzgórę, żółte w polu błękitnem, miecze otłuczone, jeden na wierzchu, drugi od spodku, zową go niektórzy **Biała**, drudzy **Lubiewa**. Pisze Długosz o przodkach: *Gens in Polonia antiqua, militaris, libera et injuriarium ultiva,* o których przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz, także o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Iż tak to twierdzi potomstwo, że się przodkowie pisali de Biała, tedy na wielu liściech najduję wiele znacznych, które tak pomieniają.

Morcha *comes de Biała* w roku 1091.

Mstygenus *comes de Biała* w roku 1180.

Na drugiem miejscu, acz nie mieni aby byli tej amilii, wszakoż iż się de Biała pisali, jam je tu w ten obyczaj położył.

Klemensa Szeligę z Janowie podkomorzym sieradzkim opowieda list dawny, w roku 1436.

Wieku mego były te domy tej familii możne, jako naprzód dom Glinków starodawny w Mazowszu, wspominają przywileje dawne Mikołaja Glinkę kasztelanem wyskim, w roku 1440.

Jakóba Glinkę starostą wyskim opowieda *epitaphium* w Wyznie w kościele w te słowa pisane: *Catherinae Dzialyńska matronae castissimae, praestantissimaeque formae corporis, excellentisque animi dotes, conjunxerat, ob idque a multis petita, tandem Jacobo Glinka viro illustri, prafecto hujus loci nupserat. Foelix Srzeński a Sokolowo, palatinus plocen., ejus ex sorore nepos, longo post tempore praefecturam loci hujus adeptus, aviae piëtatis ergo hoc in loco posuit et illustravit, anno 1549. Obiit mense Julio anno 1503, quam Glinka conjux quadrigenio post subsecutus est, conjunctissimamque vitam eorum, corpora imitata, ne tumulo quidem se disjungi voluerunt.*

Jan i Andrzej Glinkowie bracia, pod Działdowêm ze Krzyżaki wiele a mężnie czyniąc, zbici.

Wieku mego już była Anna Glinczanka, Mikołaja kasztelana wyskiego córka, za Wolskim kasztelanem sędomierskim.

Byli ci mężowie także z domu tego ludzie znaczni, jako Jakób Glinka, który na Podhajcach w Rusi był czas długi starostą, jeszcze od tej ciotki swej kasztelanki sędomierskiej zostawiony tam w tym kraju został, i potomstwo zostawił z Jadwigą Strzyżowną, sędziego halickiego córką. Drudzy bracia jego w Mazowszu na dobrach ojczystych zostali, mężowie rządni.

Dom **Sieklickich** starodawny; opowieda *epitaphium* w Krakowie na zamku Jakóba temi słowy:

Magnificus dominus Jacobus Sieklicki castellanus wojnicien., illustrissimae virginis Reginulae Helisabethae curiae magister jacet hic; hic suo saeculo quatuor reges polonos singulam gratiam expertus est virtute paterna, sublatus est autem anno Domini 1512. Positum est ab uxore sua primaria foemina Bieata de Tenczin, anno mox sequenti.

Dom **Wilezieńskich** starodawny, z których jeden był opatem lubieńskim.

Dom **Sokołowskich** w Mazowszu, z których Abram w krakowskiem województwie był mąż uczony, zostawił z Oraczewską z domu Śrzeniawa potomstwo.

Dom **Jarzynów** w Mazowszu w rawskiem województwie starodawny. Był jeden dworzaninem mego wieku u trzech królów, u Augusta, Henryka i Stefana, mąż był sławny, zwano go Woda, dlatego, iż tylko wodę pijał.

Piotr, który na Podgórzu miał majętność wójtostwo w Brzostku, nie zostawił tylko jedyną córkę Brzechwiną; był to mąż sławny, godny pamięci, tak jakoś o nim czytał pod Jastrzębcem, na wszystkie expedycye kosztem swym do Moskwy się wyprawował.

Dom **Wędrogowskich** starodawny w rawskiem województwie. Był wieku mego Wojciech *doctor philosophiae, professor academiae cracovien., vir gravis et prudens.*

Adam brat jego w Litwie miał majętność, mąż w sprawach rycerskich biegły.

W sędomierskiem województwie **Wędrogowscy** jednejże dzielnice.

Dom **Chojnackich** w rawskiem województwie starodawny; był Paweł opatem lubieńskim; Teofil sędziem rawskim, i inszych wiele ludzi godnych było tego domu.

W poznańskiem województwie **Chojnaccy** tegoż herbu i dzielnice.

Zmoszarscy z ciechanowskiego powiatu dom rozrodzony, z których jeden był fizykiem króla Augusta, *astronomus egregius,* i inszych z tego domu wiele ludzi godnych.

Dłuskich u Skrzynna w radomskim powiecie.

Trzonkowscy z Prus dom starodawny, wyszli z Mazowsza.

Szygowscy w Mazowszu, ludzie rycerscy, z których jeden był w łasce książęcia Słuckiego Jurgia.

Podbielscy z nurskiego powiatu dom dawny i rozrodzony.

Tyszkowie z łomżyńskiego powiatu dom rozrodzony.

Chrzczonowscy w rawskiem województwie dom rozrodzony, był jeden opatem lubieńskim.

Gołyńscy w rawskiem województwie dom rozrodzony.

Kleczkowscy u Łomży; był Jakób *doctor theologiae*, który w ojczyznie swej kościół fundował i zmurował.

Niemirowscy w rawskiem dom rozrodzony.

Zakrzewscy tamże dom rozrodzony.

Nartowscy tamże w rawskiem dom rozrodzony.

Rotowscy tamże dom rozrodzony.

Bielscy tamże dom rozrodzony.

Szczuccy tamże, **Błażejowscy**, **Podsędkowscy**, domy wszystko rozrodzone.

Michałowscy tamże w rawskiem, był Stanisław podsędkiem ziemskim rawskim.

Pielaszowie dom rozrodzony, w Litwie drudzy tegoż domu majętności i opatrzenia za znaczne zasługi mają.

Chrząszczewscy tamże w rawskiem dom rozrodzony.

Papieńscy dom rozrodzony tamże.

Zabielscy z różańskiego powiatu dom dawny rozrodzony.

Inszych domów jest wiele w różnych województwach, o których ja dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
NIESOBIA alias KRZYWOSĄD.



Ma być **strzała biała** na **czerwonem polu**, **ogon orli czarny w żółtem**. Pisze Długosz o przodkach że bywali hojni i wielkomyślni. O których, przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz, także o potomstwie, które ja znać i wiedzieć o niem mogę.

Miechowita w księgach wtórych wspomina hrabię **Krzywosąda** dla tego, że nadał wieś klasztorowi sieciechowskiemu, roku 999.

W ziemi sieradzkiej jest rzeka **Niesobia**, nad którą ci **Krzywosądowie** porazili byli wielkie wojsko nieprzyjacielskie, za co niemałe nagrody brali, i tam aż pod ten wiek potomstwo ich było znaczne, jako niżej czytać będziesz.

Czytając przywileje koronne, wiele tych **Krzywosądów** zasłużonymi r. p. obaczysz. W r. 1256, *Bogumilus de Ruda castellanus*, a pomienia go *comes Krzywosąd*.

Podkomorzym krakowskim był *comes Krzywosąd* w roku 1334, za Kaźmierza Wielkiego, o czem w statuciech czytaj.

Wieku mego był dom **Mijomskich** starodawny w województwie sieradzkiem, od tych **Krzywosądów** własne potomstwo. Był **Wacław Mijomski** mąż podobny, dworzanin króla Henryka i Stefana, nie mając wieku i 30 lat, mąż hojny, jakoż tę hojność znać było, bo majętność niemałą zawiódł i siostry w wielkim długu zostawił.

Dom **Kępińskich** u Sącza, starodawny i znaczny, r. p. zasłużony.

Dom **Doruchowskich** w sieradzkiem województwie starodawny i rozrodzony.

Inszych wiele domów zacnych, o których ja wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
SOKOLA,



o któregoś początku i znacznem nabyciu czytał w Gniaździe Cnoty: ma być pół wieprza dzikiego, z zadu pół niedźwiedzia czarnego. Pisze Długosz o przokach temi słowy: *Genus polonicum, canum ac venationum studiosi*, o których przypatrzywszy się herbu własności czytać będziesz, także i o potomstwie, o którem ja wiedzieć mogę.

De Sokola wiele wspominają dawne przywileje mężów znacznych, wszakoż jeśli tej familii niedokładnie. *Comes Pomstiborius de Sokola*, był w roku 1256 za panowania Bolesława książęcia wielkopolskiego.

Mstigneus Comes de Sokola, za panowania Czarnego Leszka, także go wspominają listy dawne: tylko aby tej familii nie dokładają, wszakoż iż herb Sokola zową, zda mi się też i ci *comites* byli tej familii.

Wieku mego były te domy znaczne w tej familii: naprzód dom **Galczeńskich** w Wielkiej Polsce, wspomina *epitaphium* w Gnieźnie na tumie jednego temi słowy:

Reverendo domino Martino Galcenski, custodi poznanien., praeposito lovicien., gnesnen. lancicien. canonico, viro optimo et religionis catholicae tenacissimo, jurium ecclesiae deffensori et propagatori acerrimo, vita functo 14 Aprilis, anno 1573, aetatis vero 77. Erasmus Milenski, gnesnen., cracovien., posnanien., crusvicien. canonicus, testamenti curator consanguineo et confratri merens posuit.

Tegoż to proboszcza synowcy byli ci, naprzód: Jan kanonik krakowski był wieku mego *vir gravis, prudens et constans*, na trybunały deputatem bywał i w innych posługach i sprawach rzeczypospolitej mąż zasłużony.

Marcin, który trzymał Skarszewó, Sebestyan Wierzbno, Stanisław Paduchy, Nadarzyce matka ich natenczas trzymała.

Dom **Piglowskich** w Wielkiej Polsce starodawny.

Dom **Goreckich** w kaliskiem województwie.

Dom **Drożdeńskich** na Wołyniu, zową ich **Ulami**; dom z męstwa sławny. Był wieku mego Michał Drożdeński Ulewicz, mąż sławny, który u Retki wiele a mężnie z Tatary czyniąc, od wielkości przemożon, i tam zabit w r. 1576.

Inszych domów wiele w różnych województwach, o których dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM
BRODZICZ
TAK RZECZONYM,



który ma być trzy **krzyże żółte w polu czerwonem**; ten za co i komu nadan, dobrze wiesz z pierwszego opisania. Tu na ten czas obaczywszy własność herbu, czytać będziesz o przodkach, które Długosz opowieda: *genus polonicum providum in Masovia propagatum.*

Widziałem listy dawne, na których opowieda *comites: Wsseborius, Suantoslaus, Christinus, haeredes de Brodi, fratres germani*, którzy byli przy fundacyi kościoła *in villa Plonsk*, w roku 1106, sami dziesięciny do niego u biskupa po sobie uprosili.

O tej wsi Płońsku wiedzieć nie mogę, tylko jest miasteczko w tym wieku w płockiej ziemi, około którego rycerstwa tego herbu barzo wiele, jako o nich niżej czytać będziesz, a wszystko domy rozrodzone.

Wieku mego i zdawna znaczny był dom tej familii **Radzimińskich**, znacznie zasłużony r. p. księstwa onego jeszcze za książąt, jako był Maciej u książęcia Zemowita czas długi na dworze mężem znacznym, potem był marszałkiem w roku 1382.

Macieja radzimińskiego opowiedają przywileje domu tego wojewodą mazowieckim w roku 1400.

Jana radzimińskiego także opowiedają przywileje dawne kasztelanem warszawskim, który był hetmanem księstwa mazowieckiego.

Jan syn tegoż wojewody był rotmistrzem znacznym, mężnym i fortunnym, który roty wywodził z Mazowsz na potrzebę królom polskim, z któremi w potrzebach wielkich bywał, z Wołochy, z Moskwą i z Tatary.

Bartosza radzimińskiego wspominają dawne skrypta, i pamięć ludzka niesie cześnikiem warszawskim i w sprawach rycerskich mężem znacznym, a to było w r. 1510.

Wieku mego był Stanisław radzimiński kasztelanem zakroczymskim, starostą liwskim i kamińskim; ten także z młodych lat na dworze króla Augusta się schował, potem roty wodził i w potrzebach z niemi bywał. Był to człowiek siły wielkiej, w sprawach r. p. był biegłym, dla czego szlachta onych krain *tempore interregni*, gdy był wojewoda umarł Ławski z domu Rogala, obrali go sobie na miejsce jego, wszakoż gdy *in libera electione regis*, udał się był z drugimi pany, którzy cesarską stronę trzymali, opuścił w tem szlachtę. A gdy szlachta przewiodła, trzymał sam jeszcze w tem upór, nie przyjechał na koronacyą do Krakowa. Dał to król *in absentia ejus* Stanisławowi Kryskiemu z domu Prawdzic, i starostwo płockie, o które między drugimi kompetytormi była niezgoda, o czem potem będzie w historyi.

Ten to Stanisław Radzimiński był takowej siły, że chłopu co duższemu, stanąwszy na jednej nodze, dopuszczał się o ziemię uderzyć, czego żaden nie mógł nad nim dokazać, w czem próbował i cudzoziemców mężów pewnych. Źrebca, którego kilka chłopów liną utrzymać nie mogli, doskoczywszy ułapił za uszy, dotrzymał aż masztalerz nań uzdę włożył i powróz. Szedł pokornie źrebiec gdy go puścił, bo mu była część głowy spuchła i uszy od ściśnienia tęgiego. Inszych wiele mężnych sztuk jego obaczysz.

Za króla Stefana był szafarzem skarbu r. p. w czem dobrze i pożytecznie służył.

Potem do Moskwy rotę wywiódł, z którą w potrzebach znacznych był, o czem ci historya potem powie.

Dom **Kuneckich** w sędomierskiem województwie starodawny, z którego był Jan Kunecki Socha w łomzieńskiem starostwie od Jana Kuneckiego powinnego swego z domu Odrowąż faktorem, był mąż porządny.

Dom **Zawackich** w wysogrockim powiecie, drudzy na Podgórzu są tegoż herbu. Tam w Mazowszu Sebestyan wieku mego był mężem znacznym i możnym, zostawił z Zdzarską z domu Gozdawa potomstwo.

Dom **Zechowskich** w ciechanowskim powiecie starodawny: Był jeden za króla Augusta starostą piotrkowskim, który dwór Bugaj budował; zostawił z Podoską sędziego ciechanowskiego córką potomstwo z domu Junosza: Mikołaja i Przybysława; córce dwie, Barbarę i Annę.

Dom **Sieromskich** w płockiem województwie, w płońskim powiecie rozrodzony.

Kliczewscy tamże dom rozrodzony.

Bonikowscy tamże dom rozrodzony.

Pilitowscy tamże dom rozrodzony.

Radomscy u Warszawy dom rozrodzony.

Kurzątkowscy w Mazowszu dom rozrodzony u Płońska.

Inszych wiele w różnych województwach domów, o których ja wiedzieć nie mogę w tak szerokiem królestwie.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM
JASIEŃCZYK,
któregom ci w pierwszych księgach początek opisał.



Pisze Długosz o przodkach, że bywali *simplices*, o których przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz; ma być klucz żółty w polu błękitnem.

Katalog najznaczniej opowieda MICHAŁA biskupem włocławskim, który był wzięt po bracie Włochu, roku 1216, umarł roku 1256. Tamże we Włocławiu pochowan. Po nim nastał brat jego rodzony WOLMIRUS, umarł roku 1271, oba pochowani we Włocławiu.

WAWRZYŃCA, biskupa poznańskiego, opowieda katalog w roku 1081, który był wzięt po Teodorze Włochu z probostwa poznańskiego; żył lat dwadzieścia i rok, umarł roku 1102. Po nim nastał Marcin z domu Doliwa. Tegoż klejnotu był opat czerwiński w roku 1528, pisał się *de Ostrow*, leży w onymże klasztorze.

Wieku mego były domy znaczne w Polsce, jako naprzód dom **Karczewskich** znaczny i rozrodzony.

Dom **Przerackich** w płockiem województwie starodawny, był jeden wieku mego plebanem we Sprowej.

Dom **Milakowskich** w płockiem województwie starodawny, z których wieku mego Stanisław był mężem godnym, na listy polskie dobry pisarz, był naprzód u Tarnowskiego kasztelana wojnickiego, potem u Piotra Zborowskiego mojewody krakowskiego; za znacznemi posługami i zachowaniem tam w onych krajach przyszedł do majętności, opuściwszy ojczystą. Tego urodziła Barczykowska tegoż klejnotu. Drugą bracią jego porodziła Nowowieska z domu Półkoza.

Dom **Krajewskich** tamże w płockiem starodawny; był Stanisław *magister artium et philosophiae doctor, professor acadamiae cracovien.* Piotr brat jego w żupie zakroczymskiej od trzech żupników był faktorem.

Samson à Vorain *doctor utriusque juris,* kanonik ołomoniecki i *varmien. officialis, generalis varmien.,* z powiatu olsztyńskiego, z tychże Krajewskich domu wyszedł.

Radońscy od Błonia dom starodawny.

Bielscy od Grojca z powiatu czerskiego.

Zbroszkowie z czerskiego powiatu; był jeden wieku mego tamże podstarościm. Drugiego w Warszawie opowieda *epitaphium* pisane w te słowa: *Nobilis Martinus Zbrozek hic jacet. Obiit anno 1539, mensis Novembris 19.*

Strupiechowscy z liwskiego powiatu dom starodawny.

Jabłońscy tamże starodawny.

Warpęszowie z warszawskiego dom starodawny i znaczny.

Buscy w rawskiem województwie dom starodawny.

Lychowscy w sieradzkiem województwie dom starodawny.

Janowski Stanisław w sędomierskiem województwie.

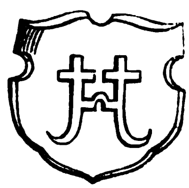
Inszych domów w różnych województwach wiele znacznych.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

CHOLEWA,



który ma być **dwie klamrze żelazne, między niemi miecz otłuczony w polu czerwonem.** Pisze Długosz o przodkach, że bywali *audaces, et ad potationem proclivi,* o których przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz, także o potomstwie, które go w tym wieku używa. Różno ich używają w różnych krainach, noszą drudzy takim kształtem.



Najznaczniej katalog opowieda przodka herbu tego MATEUSZA biskupem krakowskim, w roku 1143. Wzię był za przyczyną Władysława monarchy, także i u papieża konfirmacyą za tegoż przyczyną otrzymał. Tak go wspomina w katalogu temi słowy: *Hic Mattheus episcopus fuit epulis et vanae gloriae intentus. Nuncios Boleslai ducis Polonorum, subsidium peccuniarum ab eo peten., adjunctis suis familiaribus, ad locum sterquilinii remisit, mandans ut illic thesauros quererent, innuens, se singulos introitus episcopales per gulam et ventrem consumpsisse.*

Tenże przedtem będąc skolastykiem stobnickim, Władysławowi monarsze summy niemałej pieniędzy pożyczył na pilną potrzebę. A tak mu to nagradzając, dopomógł do biskupstwa, chociaż nie był ani kanonikiem krakowskim, ani żadnym prelatem. Ale skoro został biskupem, nic godnego pamięci nie zostawił, był wzięt po Robercie z domu Korab. Po nim obran Gietko z domu Gryf, wszakoż żył na biskupstwie lat dwadzieścia i trzy, umarł w roku 1166.

Jana, Wyskiwiecz rzeczonego, wspomina katalog biskupem poznańskim. O tym powieda, że był obran *propter singulares virtutes et pro beatam vitam.* Żył lat jedenaście, był wzięt po Psalancie z domu Prus, po nim nastał Jan Herbort.

Z tychże tam przodków wieku mego były domy znaczne, jako naprzód w płockiej ziemi dom **Ubiszów**, zdawna ludzie rzeczypospolitej zasłużeni.

Dom **Skarbków Tłuchowskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny.

Dom **Babeckich** rozrodzony, i mężowie wielcy z tego domu bywali i byli wieku mego.

Dom **Charszowskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny. Jan był w ziemi sędomierskiej mąż godny, prawdziwy, szczery i uprzejmy, i do posług r. p. mąż godny.

Dom **Peszeńskich** w płockiem województwie starodawny, z których Józef był do Rusi wyszedł, i tam potomstwo zostawił.

Dom **Malonowskich** na dobrzyńskiej ziemi rozrodzony.

Kamieńscy tamże na dobrzyńskiej ziemi dom starodawny.

Wieliccy z Babeckimi jednej dzielnice.

Czermieńscy na dobrzyńskiej ziemi, z których był Wrzeszcz Wawrzyniec, który z Godziszewską z domu Ogończyk zostawił potomstwo.

Dobrosielscy od Drobnina, właśni są Babeccy, dom starodawny i rozrodzony.

Daniszewscy z wyszogrodzkiego dom starodawny; był Tomasz Daniszewski plebanem tamże.

Inszych domów wiele w różnych województwach, o których dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

RADWAN,



który ma być własna chorągiew kościelna. Tego herbu używali przodkowie, żółtej chorągwie w polu czerwonem. Pisze o nich Długosz, że bywali mężni, możni i panom swym wierni. O których przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz, także w tym wieku o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Wspominają dawne listy klasztorne Radwana hrabię kanclerzem koronnym, za panowania Bolesława Chrobrego w roku 1021.

Drugiego na tymże urzędzie listy klasztorne także opowiedają w roku 1153. *Mieczlao, Henrico, Boleslao, fratribus in Polonia principantibus.*

Radwana biskupem poznańskim opowieda katalog w roku 1130, który był wzięt po Stefanie z domu Rola, żył na biskupstwie lat ośm, umarł roku 1138, po nim nastał Bernat także z domu Rola.

Radwanów tych wiele przywileje różne opowiedają w dawnym wieku, póki sobie nie poczęli odmieniać po majętnościach nazwisk, i bywali zasłużonymi r. p. Byli wieku mego Radwanowie w krakowskiem województwie, którzy nazwiska przodków swych od herbu używali, jako był Jan Radwan mąż w sprawach r. p. biegły.

Kromer w księgach dwudziestych czwartych wspomina Gotarda Rybińskiego tej familii temi słowy: *Per id tempus Zemovitus Masoviorum plocen., et Wladislaus raven. atque belzen. duces, Wladislai filii, continuatis poene funeribus elati sunt. Gothardo Rybenio castellano sochaczevien., gente Radwanio sive Wirbovio, cui Rybnam pagum eripere voluerunt, veneno, ut vulgo creditum est, de medio sublati.*

Wieku mego od tych przodków były te domy starodawne i zasłużone r. p. Jako naprzód domu **Zebrzydowskich** wspominają listy dawne Gotarda kanclerza, w roku 1228, którego syn tegoż imienia Gotard, był hetmanem u książąt mazoweckich, o czem przywileje domu tego świadczą, który był drobnej urody, wszakoż siły wielkiej i serca. Litwę, Jaczwingi, i insze nieprzyjacioły królestwa tego porażał, za co miał znaczne opatrzenie od książąt mazoweckich.

Wspomina Gotarda pierwszego Kromer w księgach 8, list 200, wszakoż niedokładnie.

Tego Gotarda był syn Wilhelm, który trzymał Brody i insze imiona, miał synów trzech.

Antoniego który trzymał Nadarzyn; od tego w tym wieku potomstwo **Nadarzyńskimi** się zowie w Mazowszu.

Fabian od którego potomstwo po wsi Zebrzydowicach w krakowskiej ziemi, **Zebrzydowskimi** się zowie.

Wincenty, który trzymał Przypkowice, od tego **Przypkowscy** dom rozrodzony w krakowskiem województwie.

Łukasz syn Wilhelmów, który trzymał Połajewicze u Słomnik w krakowskiem województwie, był sędziem krakowskim, zabit od Chocimowskiego.

Tegoż Wilhelma syn trzeci, który wziął działem Czykowice, od którego **Czykowscy** dom znaczny i możny. Byli ludzie wieku mego ci znaczni: Mikołaj kasztelan sądecki, i Stanisław kasztelan biecki, w sprawach rycerskich mąż biegły, hetmanem był w Litwie od króla Zygmunta Augusta.

Tychże byli synowie: Stanisław podkomorzy krakowski.

Andrzej, który miał za sobą Ościkową wojewodziną mścisławską, z którą acz miał syna, wszakoż młodo odszedł, ciało jego leży w Bochni, ten młodość swą na sprawach rycerskich trawił.

Chrzysztof syn kasztelana bieckiego, młodzieniec do spraw był rycerskich chętny, który pode Pskowem pod chorągwią kawalera Pieniążka, dobrowolnie do szturmu z konia zsiadłszy szedł, i mężnie z nieprzyjacielem czynił.

Mikołaj, czwarty syn Wilhelmów, który się pisał z Przechodów od Pilee, miał za sobą Wieczborską z którą był majętność wielką wziął Waiszborg z inemi wsiami przynależącemi, co dziś zową Wieczborg.

Wojciech, syn Mikołajów, pisał się z Wieczborku, miał za sobą Krzycką z domu Kotwicz, z którą miał to potomstwo:

Mikołaja, który z Sempelborską zostawił potomstwo; człowiek był spokojny, o żadne urzędy ziemskie, któreby mu i z pożytkiem były, nie dbał.

Andrzeja biskupa krakowskiego, który był wzięt po Samuelu Maciejowskim z domu Ciołek; po nim nastał Filip Padniewski z domu Nowina.

Bartosza wojewodę brzeskiego, który miał za sobą Tęczyńską Jadwigę, kasztelana krakowskiego córkę, z domu Topór, z którą zostawił syna Andrzeja podczaszego krakowskiego, który za panowania króla Stefana roty znaczne na wszystkie expedycye wodził do Moskwy, z któremi w potrzebie z nieprzyjacioły mężnie czynił, o czem potem

w historyi czytać będziesz. Miał za sobą Działyńską, Pawła kasztelana dobrzyńskiego córkę, z domu Ogończyk, która i z potomkiem umarła, ciało jej leży u świętej Trojce w Krakowie.

Kaspra wojewodę kaliskiego, który z młodych lat swoich rotmistrzem znacznym i mężem sławnym bywał; zostawił z Jordanowną z domu Trąby, kasztelana krakowskiego córką, potomstwo: naprzód Andrzeja, którego kosztem niemałym do Moskwy wyprawował za króla Stefana. Piotra młodzieńca uczonego, Kaspra, Mikołaja i Jana; córek cztery: Helżbietę, Annę, Zofią, Barbarę.

Floryan Zebrzydowski był wieku mego kasztelanem lubelskim, mężem w sprawach rycerskich szczęśliwym, potem był hetmanem.

Ten zostawił z Dzikowną, z domu Doliwa, syna Mikołaja, który od wjechania króla Stefana na państwo, na wszystkie potrzeby, które ten król z nieprzyjacioły królestwa tego miewał, roty znaczne i z niemałym kosztem wodził, w potrzebach z niemi wielkich bywał, o czem na miejscach swych, a potem w historyi szerzej mieć będziesz. Miał za sobą Herburtownę z Miżnicza. Był na ten czas stężyckim i bolesławskim starostą.

Tamże w tej dzielnicy wspomina Marka Zebrzydowskiego, który był wziął działem Pepęrzyn, tego potomstwo Peperzyńskimi się zowie, ale są właśni Zebrzydowscy. Był syn tego Marka Mikołaj, którego urodziła Strzeleeka Katarzyna. Ten potem z Retkowską miał te syny: Jana i Stanisława, który szczedł *sterilis*. Jan z Jaktorowską zostawił potomstwo.

Łukasza wspomina tenże list rozdzielny sędziem krakowskim, którego zostały cztery córki: Zberkowska, Giebultowska, Morawcowa i Kaczorowska.

Mikołaja tamże opowieda, który miał potomstwo z Palczewską z domu Szaszor, którego byli synowie: Joachim, Marcin, Jan, Piotr, Jakób i córka Anna.

Od Fabiana Zebrzydowskiego, który trzymał Zebrzydowice, opowieda to potomstwo od Pisarzowskiej, Jachnego córki:

Jana, który zostawił z Przypkowską synów trzech: Floryana, Jana, i Zygmunta, i córki te: Katarzynę, była w zakonie na Zwierzyńcu. Zofią Frydrychowską, Annę Owsińską, Helżbietę Iwanowską, Szczęsną Płaską.

Wojciecha Zebrzydowskiego córki wyżej pomienionych, biskupa krakowskiego i wojewody brzeskiego i kaliskiego, siostry te były, naprzód:

Katarzyna Pałecka na Krainie albo na Pałukach, od której był Sebestyan Pałecki mąż sławny.

Anna Kczyńska tamże w onym kraju.

Dorota Górska na Kujawach.

Barbara Płomykowska, której syn był kanonikiem krakowskim.

Małgorzata Karska, Jadwiga Karnowska, która potem była za Lękińskim kasztelanem nakielskim.

Domu **Uchańskich** przodki, listy książt mazoweckich, znacznie zasłużonymi

przeciwko rzeczypospolitej opowiedają; w metryce, albo w księgach królewskich, jest kopija listu, który potwierdzał Zygmunt August, zaczynając temi słowy:

In nomine Domini amen. Cum eorum honorum, qui in claris et insignibus familiis existunt, quam maxime perennem et perpetuam memoriam extare oporteat, idque tum, quod ex virtutis praemia et ornamenta nulla vetustate consumi, aut in oblivionem venire conveniant, tum quod idem reipublicae inprimis intersit, etenim hujusmodi honores, virtute ac meritis in r. p. inicio parti, velut clarissima monumenta habentur, etc, etc. Proinde nos Sigismundus Augustus, Dei gratia rex Poloniae etc. notum facimus per praesentes litteras etc. quod reverendus in Christo pater, dominus Jacobus Uchański, episcopus wladislavien. ac Pemeraniae, et magnificus Arnolphus Uchański palatinus plocen. et capitaneus wyssegrodien. atque generosi: Valentinus Nadarzyński castellanus visnen., per filium suum Victorinum, Thomas Uchański venator belzen., Abraam Jakacki judex lomzen., Albertus makovien. et rozanen. notarius, Franciscus, Tomas, Stanislaus, Magnuszewsci germani, eadem antiquitus familia isdem majoribus domo, scilicet, de Rusiecz descenden., exibuerunt nobis literas illustris olim principis, domini Boleslai ducis Mazoviae, sigillo ejusdem munitas, salvas et integras, omni suspicione carentes, continen. in sese confirmationem donationis, certorum bonorum antiquitus majoribus ipsorum tributorum et concessorum, imprimis vero quae clara et indubia testimonia continebant, eosdem illorum majores, titulo et dignitate comitum usos esse, suplicaveruntque nobis, ut easdem litteras approbaremus, quarum quidem tenor is est:

In nomine Domini amen. Nos Conradus dux, notum facimus universis, quod quadam vice Gotardus comes filius Lucae, noster fidelis servitor, cum Prutenis, Lithuanis et Jaczvingis viriliter contentionem fecit, suam vitam non curans, tandem inexuperabilis devicit septem duces, qui dicuntur Jaczvingowie incaptivavit, et in captivitate eos retinens, ad nos deduxit.

Quos quidem de captivitate redimerunt et exemerunt, videlicet, pro quolibet duce nobis septingentas marcas puri argenti et graves tribuerunt, pro qua tamen victoria dicti Gothardi, sibi villam Sluzevo, perpetuis temporibus, cum omnibus libertatibus contulimus, ipsam villam ab omnibus exactionibus, solutionibus, collectis, vecturis et laboribus, angariis, praeangariis, et vexationibus universis juris polonicalis, quocunque nomine censeantur, liberando, et poenitius eximendo, dantesque sibi et suis successoribus, cum homicidium in dicta villa perpetraretur, caput percipere, ex toto, et cum suus cmeto cmetonem alienum perimerit, medietatem poenae capitalis obtinebit. In cujus rei testimonium, sigillum nostrum appensum. Actum et datum Varscheviae, anno Incarnationis Domini 1241.?

Temuż potem poprawowano na tę wieś wolności, co opowieda list w te słowa:

Praeterea licet, ut dicta villa Sluzevo eadem gaudeat libertate ducali, qua aliae villae gaudent, przewod *rusticanum non ducent, caniductores et falconarii, ministeriales, officiales, eandem villam non intrabunt, praeter aliis juribus teutonicalibus, quae pro nobis reservamus, aliique multi libertatis articuli etc. etc. Actum et datum in Jezovo etc.*

Z tychże się tam praw pokazuje potomek tego pomienionego Gotarda, Alexy, marszałek książęcia Bolesława, którego opowieda list temi słowy:

Nos dux Boleslaus, ratione servitiorum praefati Alexii marsalci et succa-

merarii varschevien. quae sibi impendit, impendereque non desinit, offertque se paratum et benevolum cum suis posteris in posterum impensurum, aucto sibi fidelitatis studio super bona ipsius, Rusiecz, Nadarzin, Strzeszeniowa wieś, Skorosche, *nec non nobili et generoso Ziemak succamerario zakroczimen. et Paulo, fratribus de Rusiecz, et ipsorum legittimis successoribus, super bona Rusiecz,* Stara wieś *dicta,* Urząd *et Zabiniecz, et super alia bona per ipsos quomodolibet acquirenda et obtinenda jura, praerogativas, damus, donamus, perpetue et in aevum, etc. Prout bona Sluzevo ipsorum gaudent et fruuntur, et quemadmodum sunt liberata et exempta absolutaque. Caeterum praefati Alexius marschalcus et succamerarius varschevien., nec non Ziemak succamerarius zakroczimen., nec non Joannes, Nicolaus, Michael, et Franciscus de Sluzevo haeredes et de Rusiecz et eorum legittimi successores, coram nullo judice terrestri, in terminis communibus, nec aliquo castellano aut dignitario pro quibuscunque causis, nisi in praesentia domini ducis, et dominorum, in terminis ducalibus, in perpetuum respondere et astare tenebuntur, et si citati ad terminos communes non comparuerint, poena eos nulla debet immitari perpetue, ob non comparitionem et non responsionem ad instantiam, quarumcunque personarum fuerint evocati etc.*

Tychże przodków wieku mego byli ci ludzie znaczni i senatorowie możni, jako naprzód: Jakób Uchański wyżej pomieniony, który potem był arcybiskupem gnieźnieńskim. Ten w elekcyą króla Stefana odłączył się był z niektórymi pany od rycerstwa, trzymając stronę cesarską. Nie przyjechał na koronacyą do Krakowa, na jego miejscu koronował króla Stanisław Karnkowski biskup włocławski z domu Junosza, który po jego śmierci był arcybiskupem. Wiele potem w historyi o tym arcybiskupie czytać będziesz. Umarł roku 1581, ciało jego leży w Łowiczu.

Arnolf Uchański wojewoda płocki, starosta wyszogrodzki, którego synowie zostali ludzie rycerscy: Jakób, który wziął działem Uchanie.

Stanisław który miał za sobą Szczawińską Annę, kasztelana sochaczewskiego córkę, z którą potomstwo zostawił.

Arnolf kanonik gnieźnieński i łowicki etc.

Tomasz Uchański, którego wspomina ten list łowczym belskim. Tegoż jak mniemam był syn Stanisław starosta drohobycki, który jeździł w poselstwie do papieża Grzegorza trzynastego, z obedyencyą od króla Stefana, któremu przyniósł miecz i czapkę do Wilna w roku 1580. K'temu benedykcyą dał, że mógł przespiecznie wojnę podnieść na nieprzyjaciela, Iwana kniazia moskiewskiego, dla wielkich krzywd, które on nie bacząc na Pana Boga, ani na powinność chrześciańską, państwam jego czynił. Za co potem był tak sprośnie od Pana Boga pokaran, że z wielką pokorą przymierza u tego króla prosił, o czem będziesz miał na miejscu swem.

Jakaccy w Mazowszu i w Rusi dom starodawny, i możny był wieku mego.

Magnuszewscy dom starodawny i rozrodzony, jednej dzielnice z Uchańskimi.

Rudgieszowie dom starodawny w bełskiem województwie, mężowie sławni bywali w tym domu.

Dom **Zęboockich** starodawny, z których jednego wspominają historye, Mikołaja hrabię, w roku 1074. Jako Miechowita w księgach 2, Kromer w księgach 4, w te słowa: *Margareta, Nicolai Zymbocii comitis uxor, pudicitiae suae metuens etc. etc.* O czem w historyi szerzej.

Wszakoż list Strzemieńczyków wspomina *milites de Zymboczin,* przy fundowaniu kościoła świętego Jakóba; jeśliż w onym wieku byli tej familii Radwan, jeśliż też Strzemieniowie, tego dostatecznie wiedzieć nie mogę. Byli wieku mego Zęboccy, którzy tego herbu używali, byli ludzie znaczni, rycerscy, jako naprzód: Jan, wielkiego między stany wielkimi zachowania, mąż był znaczny, dwudziestego piątego dnia czerwca umarł, roku 1582. Ciało jego leży u świętej Katarzyny na Kazimierzu. Miał za sobą Gierałtowską z domu Orla, z którą potomstwa żadnego nie zostawił, nie miał wieku tylko lat czterdzieści.

Dom **Brandysów** z Grabiszyc starodawny, jako wspominają *acta* Klimunta Brandysa z Grabiszyc starostą chęcińskim, ochmistrzem królowej Barbary, Zygmunta pierwszego żony, który był zostawił synów trzech: Alexego, Mikołaja, Stanisława. Tenże odnosił dwie królewnie polskie, Izabellę do Węgier królowi Janowi, i Barbarę brandeborskiemu książęciu Joachimowi, córkę tej królowej u której był ochmistrzem.

Alexy, ten zostawił Piotra Brandysa rotmistrza i męża sławnego, który pod Krasnohrodkiem z działa od Moskwy postrzelon, za panowania króla Augusta, ciało jego w Wilnie pochowano.

Dziwisz Brandys z Grabiszyc, syn Alexego, który wieku mego na dworze króla Augusta, Henryka, potem i Stefana, był przez lat trzydzieści dworzaninem, był potem łożniczym krakowskim i sekretarzem. Tenże z fraucymeru królowej Anny pojął żonę Małgorzatę Krupską w Warszawie, roku 1582, dnia 9 lipca. Tenże w Grabiszycach wielkim kosztem dwór zmurował.

Stanisław Brandys, syn Klimuntów, szczedł bez potomka.

Mikołaj, syn Mikołajów, który na on czas póki śląskie prawo było w zatorskim i oświecimskim powieciech, był pisarzem ziemskim tamże, aż do inkorporacyi w prawo polskie.

Tenże z Anną Rajską, sędziego oświecimskiego córką, zostawił syna Piotra Brandysa, który wieku mego był komornikiem króla Stefana, i Szczęsną, Rusieckiego Bernata żonę, który się pisze z Barwildu.

Potem tenże Mikołaj miał drugą żonę Katarzynę Gierałtowską.

Kowalewscy w pilźnieńskim powiecie w temże województwie dom starodawny.

Wieku mego był Jozef Kowalewski czas długi podstarościm bieckim, a potem był sędzim grodzkim krakowskim za Zamojskiego Jana kanclerza i hetmana koronnego, starosty generała krakowskiego etc. Człowiek był wsprawach r. p. ćwiczony i biegły.

Dom **Oleszyńskich** z Oleszник, starodawny i znaczny, r. p. zasłużony, tak z męstwa, jako z innych spraw poczciwych, w różnych powieciech albo województwach mają, w krakowskiem u Proszowic. Był Mikołaj mąż serdeczny i w potrzebach bywały, tam kędy się król Stefan z wojski swemi obracał, w każdej był, i mężnie sobie poczynał.

Dom **Łodzińskich** w krakowskiem województwie znaczny.

Frystackich dom w sędomierskiem województwie starodawny.

Oświecim Floryan w pilznieńskim powiecie.

Pełkowie w sanockiej ziemi dom starodawny.

Pakoszewscy, jako był Sebestian, który wieku mego z Humnicką zostawił córkę jedyną Zofią Fredrową, kasztelankę sanocką, która też nie zostawiła potomstwa męskiej płci, tylko córki, jakoś pod Jednorożcem czytał.

Stanisław Pakoszewski z Sterawską zostawił dwóch synów: Jana i Mikołaja.

Jarosz Pakoszewski z Humnicką Anną zostawił syny i córki, jako Sebestiana, Jana, Andrzeja, Barbarę, Ferensową Pakoszewską, wszakoż herbu Trzech trąb, Minocką, drugie panny.

Dom **Leszczyńskich** tamże w tym kraju starodawny i znaczny.

Dąbrowscy Zedłowie w warszawskiem.

Sławkowscy z ciechanowskiego powiatu, w Rusi drudzy tego domu. Z tych jeden wieku mego był podstarościm kowalskim, człowiek godny dla poczciwych spraw pamięci.

Jaśkiewscy, właśni **Rybińscy** w zakroczymskim powiecie; był Jan podsędkiem tamże.

Służewscy z powiatu warszawskiego dom starodawny.

Rakowscy tamże dom starodawny, wspomina *epitaphium* Pawła w Pułtowsku, umarł w roku 1558.

Łukawscy w sochaczowskim powiecie, dom starodawny.

Okęccy tamże z warszawskiego.

Jeziorkowscy tamże z warszawskiego powiatu.

Wilkanowie w krakowskiem województwie dom dawny.

Stanisławscy w warszawskim powiecie.

Braniccy z sochaczewskiego powiatu.

Niemczewscy z płockiego od Drobnina, sieła ich.

Glińscy z zakroczymskiego powiatu.

Niedzscy z płockiego, z których jeden wieku mego Paweł był sokolnikiem króla Stefana.

Skarszewscy z kijowskiego województwa.

Tumalewscy z Wielkiej Polski, z których jeden był wieku mego *Martinus magister artium et philosophiae doctor, praepositus sandecen*. Inszych wiele ludzi zacnych, których ja w tak szerokiem królestwie znać nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM W POLSCE

GODZEMBA,



który opowieda Długosz, że ma być sosna o trzech wierzchach zielona w polu czerwonem, o pięci korzeniach, przy których są dwie gałązce ocięte, jakom ci pisał o początku jego w pierwszych księgach, pewniejszego nad to wiedzieć nie mogę. Pisze Długosz o przodkach, że bywali *sensati*. W hełmie ma być mąż zbrojny, który tenże herb w ręku trzyma. Którego własność obaczywszy, czytać będziesz tak o przodkach, jako i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Godzamba *comes*, którego wspominają przywileje różne przy potwierdzaniu wolności klasztornych w roku 1104.

Dersława hrabię Godzembę wspomina katalog przy synie biskupie płockim temi słowy: *Lupus primus filius comitis Derslai, de domo Godzamba, ex custode plocen., tempore Boleslai Crispi, a Petro archiepiscopo confirmatus, vir fruge temperatus, in bilem et iracundiam proclivus. Sedit annis novem, assumptus 1170, mortuus 1179. Ibidem in Plock sepultus.* Cały rok chorował, był wzięt po Wernerusie z domu Pierzchała, po nim nastał Wit z domu Janina.

Andrzeja, rzeczonego Laskary, biskupa poznańskiego, wspomina w roku 1408. Pisał się z Gosławic, żył na biskupstwie lat 16, był wzięt po Pietrze z domu Leszczyc, w roku 1392. Umarł w roku *ut supra*, po nim nastał Mirosław z Brudzewa. Pisze o tym Andrzeju *in libro constantien. concilii*, na którem kazał trzykroć niemieckim ję-

zykiem, a nie rozumiejąc dobrze niemieckiego, kazał przy sobie stać księdzu, który umiał; czego nie rozumiał biskup, ksiądz mu powiedał.

Wincentego de Lubrancz wspominają różne przywileje wojewodą poznańskim, w roku 1386.

Andrzeja z Lubrańca sędziem kujawskim opowieda list unii za Jagiełła w roku 1413.

Jana Lubrańskiego biskupem poznańskim wspomina katalog w roku 1502, który był wzięt po Uryelu z Górki z domu Łodzia. Po nim nastał Piotr Tumicki z domu także Łodzia. Pisze o tym Janie, że był bardzo nabożny, ubogim wielkie jałmużny dawał, młyn kupił na szpital do świętego Krzyża. Tenże z bratem swoim rodzonym Mikołajem Gardziną wojewodą poznańskim, tak byli obligowali potomki swe w szafowaniu dóbr swoich, i taką ordynacyą uczynili, aby Lubraniec wielki i mały, Kalny Redecz, Kunkowa Wola, Kałony, wielkiego Redecza połowica, Krowice, Gwilino, Siemieniowo, Jamszewo, połowica Żydowa, Wrzosowa połowica, Biernacic połowica, młyna i lasa połowica w brzeskiem województwie, Bącz, Biskupice w radziejowskim powiecie, Wlewiecze i część w Chądowie w łęczyckiem; część w Psarach i w Grzeczynie w przedeckim powiecie. Gdzieby nie stało potomstwa tego wojewody, tedy na te przypaść miało, jako naprzód na Tomasza z Lubrańca, dzierżawcę piotrkowskiego, albo na Biernata z Biernacic albo z Kalnego Redcza lubrańskiego, albo na Laskarego *de ibidem*, którzy szli *ex avo* ich de Lubrancz. Także na Adama Święcińskiego, który też szedł z Lubrancza. Też na Jana Paniewskiego starostę zydaczewskiego, i na potomstwo ich, etc. A jeśliby zostały córki tego wojewody jakie niewyposażone, jeśliby nie były insze dobra kromia tych wymienionych coby na nie spaść miały, tedy każdej powinni byli dać za posag po piąci set złotych węgierskich, każdy za pół kopy licząc, z tych dóbr ojczystych wyżej pomienionych, a nic więcej. A jeśliby która z nabożeństwa wstąpić chciała do klasztora, tedy jej nic więcej nie powinni dać byli oni Lubrańscy, tylko dwieście złotych starszemu onego klasztora do rąk. Wszakoż potem za panowania Zygmunta Augusta króla polskiego, to prawo i ta ordynacya tych przerzeczonych Lubrańskich się odmieniła, gdy Jakób Chlewicki pojął córkę Tomasza Lubrańskiego kasztelana brzeskiego, z tej familii ostateczną dziedziczkę, o której pod Odrowążem czytać będziesz.

Tychże przodków własne potomstwo to znaczne było wieku mego, jako dom **Węgleńskich** starodawny r. p. zasłużony.

Wspominają Tomasza różne skrypta kasztelanem sędomirskim i starostą wielkopolskim w roku 1472.

Wieku mego był Stanisław Węgleński podstolim króla Henryka, który w ruskich krainach miał majętność, mąż r. p. zasłużony.

Dom **Paniewskich** starodawny i znaczny z męstwa z dawna bywał. Wspominają historye Szczęsnego hetmanem u króla Matyasza nadwornym, tenże potem urząd miał do Polski przyjechawszy. Tamże się w Węgrzech ożenił, pojął Korwinownę, siestrzenicę tegoż króla, imieniem Krystynę, z którą miał pięć synów, jako naprzód: Zbożnego, który miał za sobę Oleską, wszakoż nie zostawił z nią potomstwa żadnego.

Jakób Paniewski, który też miał za sobą Odnowską Herbortownę, także szczedł *steriliter*.

Wacław syn tegoż Szczęsnego, który miał za sobą Bierecką, z domu Gozdowa; ta zostawiła Malchera syna, który potem zostawił dwóch synów, był starostą żydaczewskim.

Kaspra, który miał za sobą Alexandra wojewody wołoskiego córkę, siostrę Bogdana wojewody tamże rodzoną, nie zostawiwszy z nią potomstwa żadnego, umarł.

Malchera, który też drugą siostrę tegoż pomienionego wojewody córkę pojął, już po rozproszeniu braci z państwa wołoskiego.

Janda czwarty syn Szczęsnego, który tylko dwie córce zostawił, Krystynę Głowiną kasztelankę połaniecką i Annę Krasowską.

Jerzy, piąty syn tego Szczęsnego, ktory także tylko dwie córce zostawił. N. Sienieńską kasztelankę halicką, N. Skorucinę Ludwikową.

Dąbskich dom na Kujawach z tych tam przodków znaczny był wieku mego.

Wysoccy w łęczyckiem województwie dom można, jednej dzielnice z **Dąbrowskimi**, i piszą się z Dąbia.

Kobyleccy z tymiż domy jednej dzielnice, dom znaczny.

Radeccy na Kujawach, właśni Lubrańscy, coć list opowieda wyżej pomieniony, z których na Podolu Jan mąż sławny był wieku mego i z pogany w potrzebach często bywał.

Wożuciúskich dom starodawny i znaczny, był wieku mego jeden z nich stolnikiem bełskim.

Gorzkowscy w bełskiem województwie dom znaczny i zasłużony r. p.

Czyżowie w Litwie w oszmańskim powiecie.

Głowińscy na dobrzyńskiej ziemi dom starodawny, o których w historyach znaczne wzmianki mamy dla poczciwych spraw przodków domu tego. *Epitaphium* wspomina w Krakowie jednego temi słowy: „W roku pańskim 1493, *feria 4 in vigilia omnium Sanctorum obiit venerabilis dominus Paulus de Glownia, decanus cracoviensis. Orate pro eo.*

Maliszewscy na dobrzyńskiej ziemi, dom wieku mego był znaczny, jako był Stanisław Maliszewski sędzim ziemi dobrzyńskiej, wielkiej sławy i zachowania mąż; zostawił syna Michała młodzieńca godnego, który w niemieckich, we włoskich się krainach naukami wyzwolonemi bawił.

Kucharscy w zakroczymskim powiecie dom znaczny, mają i w wyszogrodzkim.

Sosnowscy w Wielkiej Polsce dom znaczny i zasłużony.

Sławoszewscy od Kleczowa dom starodawny.

Puckowie w łęczyckiem województwie dom starodawny i znaczny był wieku mego.

Rusinowskich dom na Kujawach starodawny i znaczny.

Godzembowie są jeszcze właśni, którzy przodka swego nazwiska nie tracą, wszakoż w którym powiecie wiedzieć nie mogę; tylko w Kole u fary wspominają skrypta plebana tamże temi słowy: *Nicolaus Godzemba plebanus colen., has formas comparavit nullo adjuvante, anno Domini 1460.* Ten herb na nich wykonterfetowany.

W Krakowie Jan aberwójt, z Broniowa się pisał, tego herbu używał, na szczepańskiej ulicy mieszkał, którego jeszcze wieku mego było potomstwo.

Tegoż klejnotu *epitaphium* na zamku w Krakowie wspomina męża znacznego w królestwie polskiem temi słowy:

W roku pańskim 1500, *reverendus pater dominus Gregorius Deitarus, regni Poloniae vicecancellarius, vir pristinorum generositate ornatus, pietatis misericors in oppressos et pauperes, 23 Aprilis, diem vitae suae clausit extremum. Hic sepultus est.* Herby cztery: Godzamba, Ogończyk, Sulima, Nałęcz.

Inszych domów wiele w różnych województwach, o których dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM

WĄŻ,



który ma być w polu czerwonem, jabłko w gębie za gałązkę trzyma, w koronie złotej. Pisze Długosz o przodkach, że bywali gniewliwi. O których przypatrzywszy się herbu własności, czytać będziesz, także i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

W księstwie mazoweckiem wiele było ludzi znacznych tej familii. Wspominają akta grodu sochaczewskiego Jana Węża, który się pisał de Mnich, był podskarbim księstwa onego. O czem wzmiankę czynią w te słowa księgi, w których jest list wwiedziony książęcia Władysława mazowieckiego i ruskiego.

Acta in Sochaczew, feria tertia in die sancti Martini confessoris, anno 1466.

Vladislaus Dei gratia dux Mazoviae Rusiaeque dominus etc. etc. Significamus tenore praesentium etc. Quomodo coram nostra constitutus praesentia nobilis Joannes Wąż de Mnich vicethesaurarius curiae mostrae, nobili honestaeque dominae Margaretae filiae Leonis de Krisko legittimae consorti, quingentas sexagenas grossorum in mediis grossis in et super totali villa Trojanowo nuccupata, prope civitatem Sochaczew situm, donat, et inscribit. etc.

A ten Trojanów toż książę darował był temu Wążowi za znaczne zasługi jego tym sposobem: Jeśliby szczedł bez potomka, aby się Trojanów wrócił do stołu książęcego, a ono wiano wrócić się miało powinnym onej Małgorzaty, a to było w roku 1466.

Tegoż Wąża przodek będąc na dworze książęcia mazowieckiego Władysława, jechał z nim w łowy, kędy mu wielką pilność w posługach pokazował, bacząc pana barzo myśliwego, opatrzył się żywnością podróżną do taistry, chlebem, serem, do tego i flaszkę piwa na łęku zawiesił, nie jako myśliwiec, ale jako żołnierz. Trafiło mu się zbłędzić w wielkiej puszczy, owa byli blisko wieczora, książę jużby był rad wyjechał, ale że daleko zajechali, nie mógł temu dosyć uczynić; mając żołądek zgłodzony, począł chciwie gadać o tem, żeby go barzo rad posilił. Rzekł mu Wąż: Jestci u mnie myśliwca spiżarnia, chléb a małdrzyk w taistrze.

Książę zatem ochotnie ono sobie kazał podać, barzo mu się smaczne zdały w onej puszczy te potrawy; nakarmił się zatem i napoił; owa sam nie jedząc, książę uczęstował. Książę mu potem za onę cześć wielką, część onej puszczy na wieczność darował, aby sobie wsi osadzał. A tak za on małdrzyk, którym książę częstował, z onego udarowania hojnego, był nazwan od dworzan książęcych Małdrzykiem, i tak potem i potomstwo jego zwano. Był wojewodą potem bełskim, o czem jaśnie w przywilejach czytamy koronnych.

Mikołaja Małdrzyka, który się pisał de Starogród, kasztelanem bełskim opowiedają przywileja także koronne, w roku pańskim 1436.

Ci **Małdrzykowie** już zeszli, białagłowa wniosła wielką część majętności w dom Toporów, którą już wieku mego Marcinowscy obrócili w dom Jelitów, do ręku Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana koronnego, jako są: Przeworsko, Wieprzowe Jezioro i insze.

Od tychże Wężów potomstwo w Mazowszu własne **Błotowskich**, dom na Zawkrzu znaczny. Urzędy ziemskie miewali, sęstwa, podsędkostwa i insze.

Dom **Ciechomskich**, w gostyńskim powiecie znaczny. Był Stefan Ciechomski, który z Elżbietą Puczkowną, z domu Godzamba, zostawił synów dwu: Jana i Symona. Potem z Anną Myśliborską z domu Dolega, zostawił Pawła dworzanina króla Stefana, męża sławnego, który w jakich potrzebach bywał, toć nie tajno, pode Gdańskiem i w Moskwie, we wszystkich trzech expedycyach.

Wawrzyńca, żołnierza także i kozaka dobrego.

Michała uczonego młodzieńca, który w Warszawie zabit od pacholąt królowej Anny.

Sebestyana, który także żołnierską się bawił.

Dom **Rzeszowskich** w krakowskiem województwie.

Grezowscy w sędomierskiem województwie u Opoczna, starodawny dom, z których był wieku mego Jerzy mężem znacznym, wszystkich spraw i sekret Jerzego Jazłowieckiego, wojewody ruskiego i hetmana koronnego, faktorem, a nie tylko tych, które osobie samego należały, ale więcej które wszystkiej rzpltej ku pożytkowi i ozdobie były.

Kurowscy z kaliskiego województwa dom starodawny.

Borkowie w krakowskiem województwie, i w sędomirskiem, na Podgórzu, i w in-

szych państwach ku Małej Polsce należące majętności swe mają. Dom starodawny i rozrodzony.

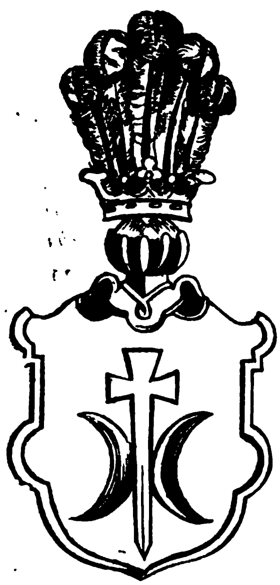
Dom **Podoleckich** w Rusi starodawny. Byli wieku mego dwa bracia rodzeni, Stanisław mąż znaczny i w potrzebach z nieprzyjacioły bywał, miał za sobą Sienieńską, z domu Dębno, kasztelana halickiego córkę, który umarł arcybiskupem lwowskim.

Drugi Krzysztof brat jego rodzony, który w postronnych krainach, we Włoszech na nauce się bawił, mąż uczony i rządny, pokój miłujący.

Inszych domów wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

OSTOJA,



który ma być miesiąca dwa żółte w polu czerwonem. Pisze Długosz o przodkach, że bywali mowni i śmieli, o których przypatrzywszy się własności herbu czytać będziesz, także o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Stybora najznaczniej katalog opowieda tej famili biskupem płockim, a opowieda go z Radzimina. Ten się był z Dobrzyniaki o dziesięcinę pojednał. Żył na biskupstwie lat 19. Był wzięt po Dobiesławie z domu Prawdzic w roku 1371. Umarł w roku 1390. Ten we wsi swojej Radziminie kościół zmurował, drzewiany zepsowawszy. Po nim wzięt Henryk książę mazoweckie. Tegoż i Kromer w księgach 14 wspomina.

Wiele listów klasztornych wspominają **Stybory**, wszakoż iż niedokładnie, jeśliby właśnie tej familii byli, tum ich kłaść nie śmiał, bo dawność ich w roku 1099. Pisze je *Comites de Jabłeczna*, niektóre *Comites de Poniecz*, wszakoż już w roku 1290 wspomina *Stiborium Ostojum haeredem de Glew* mężem znacznym Kazimierza króla list dawny.

Stybora de Bielsko biskupem płockim wspomina także katalog. Był wzięt z ardziekanii płockiej po Kazimierzu książęciu mazoweckim. Temu przeszkadzał Andrzej Oporowski, dlatego, że był pierwej ustąpił prawa swojego i elekcyi Kazimierzowi książęciu; jeździł się za nim przyczyniać do kapituły płockiej Mikołaj Chrząstowski

chorąży krakowski, wszakoż nic nie sprawił, bo już byli Styborowi dali i potwierdzili książęta, a to było w roku 1471.

Piotra biskupa płockiego opowieda także katalog, który był wzięt po tymże Styborze pomienionym, pisał się de Chotkowo, był kanclerzem książąt mazoweckich, i doktorem *medicinae*. Umarł w Wyskowie w roku 1497. W Płocku pochowan, po nim nastał Jan Lubrański z domu Godzamba.

Prokopa biskupem włocławskim wspomina *epitaphium* tamże, roku nie znać, dla dawności.

Wojewodą poznańskim Mościsza *de magna Koźmin*, przodka także klejnotu tego opowiedają listy dawne, w roku 1260, którego syn pojął Kmity Sobieńskiego córkę, po której był wziął Dynów, Rzeszów, i insze włości; nie miał z nią potomka męzkiej płci, tylko córkę jednę, którą dał Mikołajowi z Zerkowa z domu Doliwa, po którym już w tym wieku potomstwo zowie się Rzeszowskimi, jakoś pod Doliwą czytał.

Tych **Mościszów** *de magna Koźmin*, za naszego wieku zeszła ostatecznym potomkiem Działyńska, po której Mikołaj Działyński trzyma chocińskie imienie na Kujawach.

Stybora, męża serca wielkiego, za Ludwika króla polskiego i węgierskiego wspomina historyk; ten miał w Węgrzech opatrzenie za znaczne posługi swe, i tam się był ożenił. Słała go Helżbieta królowa do Kujaw przeciwko Zemowitowi książęciu mazoweckiemu, który się wwięzował w Kujawy, gdy był mianowan na królestwo od części Kujawian i Mazowszan, o czem czytać będziesz w historyi u Kromera księgi czternaste.

Tegoż, abo jeśliż syna jego wspomina Kromer, i insze kroniki, na ten czas, gdy król Zygmunt był porażon z wojskiem u Nikopola, tak jako był w potrzebie, na koniu we zbroi Dunaj przepłynął, o czem u Kromera w księgach piętnastych.

O tymże czytaj u tegoż historyka księgi szesnaste, jaka wierność jego była przeciwko królowi Zygmuntowi węgierskiemu. Był potem wojewodą siedmigrodzkim, tam jeśli jeszcze jest potomstwo jego, dostatecznie wiedzieć nie mogę.

Będąc na tem miejscu w Węgrzech, często potem do Polski w poselstwie jeżdżał od królów onych, o czem czytając historye, snadniej sam wszystko dostatecznie zrozumiesz.

Tegoż ciało leży w Kazimierzu, w klasztorze u świętej Katarzyny, i tam kaplica jego, na którą przedtem wielkie dochody szły z Węgier, czego już zaniechano, i kaplica pustoszeje, wszakoż jeszcze herby znać.

Z tychże przodków wieku mego był dom znaczny i możny w krakowskiem województwie **Chełmskich**; tych przodkowie fundowali kościół świętego Marcina, do którego w tym wieku potomstwo podawa proboszcza. Był Marcyan Chełmski, który zostawił z Konarską synów trzech: Marcyana chorążego krakowskiego, który z Pieniążkowną z Krużlowej zostawił potomstwo; Mikołaja i Stanisława, bracia rodzeni tegóż chorążego.

Dom **Kresów** starodawny, znaczny i zasłużony r. p. z Bobolic. Wspominają listy niektóre Mikołaja Krezę męża sławnego, który był pojman pod Sokalem od Tatar, dwie lecie był w Tatarzech, w Turcech pięć ćwierci lata, potem go Turczyn wypuścił na słowo jego,

bacząc męża statecznego, który przyniósł okup za się według umowy, był poganin rad, darowawszy koń dobry wypuścił wolno, i na granicę odprowadził.

Tenże potem służył na Podolu czas długi, roty znaczne wodząc, przyjechawszy do domu, pojął Szafrańcownę, Jeronima chęcińskiego starosty córkę Annę, po tejże wziął miasteczko i zamek Włoszczowo i wsi do tego przynależące, z którą zostawił synów trzech: Jana, Marcina, Jakóba, córek cztery.

Dom **Karapczewskich**, na Podolu i w bełskiej ziemi mają, starodawny i dla spraw rycerskich znaczny. Był Piotr wieku mego, który z Magerowną z domu Szeliga zostawił potomstwo, człowiek cnotliwy.

Dom **Czernikowskich** w lubelskiem województwie znaczny; był wieku mego Piotr dworzanin króla Augusta, Henryka i Stefana, podstoli ziemi lubelskiej, mąż r. p. dobrze zasłużony i królowi panu swemu, który tę pracę na sobie w onę expedycyą moskiewską miał, naprzód wszystkiemu wojsku miejsca do stanowienia ukazował, które szło tym porządkiem.

Naprzód przy nim szło rot dworskich przebranych 200, potem Węgrów pieszych, którzy przy królu Stefanie obecnie bywali 300. Za nimi dopiero kuchnia królewska, namioty i ci wszyscy, którzy do gotowania stołu królewskiego należeli.

Za tymi dopiero szedł Jan Zborowski hetman nadworny, kasztelan gnieźnieński z rotami dworskiemi, za nim wozy tychże rot, Węgrowie potem jezdni, za którymi szły wozy ich i piechota węgierska. Potem szedł król z dworem, a za nim wozy dworzańskie, dopieroż inni ludzie rycerscy i wozy ich za nimi, na ostatku piechota polska.

Temuż król Stefan, gdy przyciągnął do Newla od Wielkich Łuk, chcąc sobie tam odpocząć dla niepogód wielkich, a oczekiwał nowiny od Jana Zamojskiego kanclerza swego, jako mu się darzyło pod Zawołoczem, które był obegnał z ludem, który miał pod swą mocą. Szóstego dnia przysłał Zubrzyka Węgrzyna dając znać królowi, że mu prochu niestało i innych potrzeb do dobywania zamku. Temu Czernikowskiemu zaraz rozkazał, aby jechał nazad do Wielkich Łuk, a prochów i kul, które tam były zostały, aby połowicę wszystkich co naprędzej wyprawił pod Zawołocze. Odprawił Zubrzyka król, dawając znać, że w rychle z potrzebę wszystkiego mieć będzie. Ten Czernikowski, jako na wszystko baczny, spytał przy podskarbim litewskim, na czemby taki ciężar pod Zawołocze posłać miał. Litwin, jako oni są w odpowiedzi i obietnicach ochotni, powiedział: Jest tam kilkaset wołów z wozy, na których żywność do Łuk wożono, a tam ich zastaniesz, nadto jeszcze cztery cugi poszósnych woźników, na których żywność z Uświata na zamek łucki wieść miano. To wszystko zdało się wątpliwie Czernikowskiemu. Rzekł: Proszę, bych miasto przysługi do niełaski nie przyszedł. Król dopiero to słysząc, dał mu dostateczną naukę, jakoby miał postąpić, a ostatek rozumowi jego zlecił. Gdy przyjechał do Łuk, ani wołów, ani koni nie zastał, u żołnierzów, co tam ich było na Łukach 16 set, nie mógł się na sprzężaj żaden zdobyć, bo się sobie każdy na zimę przyczyniał o żywność i koniom, dla której kilkanaście mil w ziemię nieprzyjacielską słali. Bacząc Czernikowski nie podług myśli swej sprawę onę, wyprawił do Uświata dla jakiego sprzężaju sługę co naprędzej, który w kilka mil trafił konie onegoż Litwina podskarbiego, między któremi były i królewskie, które szły z Uświata do Newla mijając Wielkie Łuki,

przy których był Godzebmski Litwin komornik królewski. O tych prędko dał znać on sługa panu swemu. Czernikowski zaraz wpadłszy na konie, gwałtem one konie podskarbiego do Łuk pobrał, na których wszystkie potrzeby do Zawołocza odesłał, dawszy list onemu komornikowi pod pieczęcią swą, że o to żadnego kłopotu mieć nie miał, i do tego na strawę. Wtem sam barzo zachorzał, i także posławszy sługę przy onych rzeczach, sam po lekku do Połocka jechał do króla. Po odwiezieniu onych potrzeb dano znać od Zamojskiego królowi, iż Moskwa, jako była wzięła serce, gdy strzelby częstej przez one czasy nie słyszeli, tak potem, gdy poczęto przyczą̨szczać we dnie i w nocy przez dwa dni, na trzeci dzień zamek poddać musieli za pewnym kontraktem. O czem potem w historyi mieć będziesz. One więźnie od których pierwej sprawę mieli, że naszy odciągnąć mieli prze niedostatek prochów, dziwnemi mękami trapić kazali, jelita z nich wywłóczyli a topili na łój, tak aż w ciężkich mękach umierali. W wielu znacznych posługach bywał króla pana swego i r. p. i w ten czas za pilnością jego wielką, te potrzeby do Zawołocza krom omieszkania zawiezione były.

Tenże na każdem miejscu, kędy się jedno król z dworem obrócił, gospody rozdawał, i z taką skromnością ku każdemu, że prawie od wszystkich był miłowan i poważan.

Dom **Rokosów** w krakowskiem województwie starodawny. Był jeden z nich biskupem kamienieckim, który był **Dubaniewskie** do swego herbu przyjął. Bracia tego biskupa rotmistrzami i mężmi sławnymi bywali, czego jeszcze były pewne znaki w domu tym wieku mego, jako listy przypowiednie, potem w roku 1398 list na *jus teuconicum Dobeslao Rokos militi* od króla Władysława nadany. Potem drugi list, który dan Janowi Rokosowi w roku 1474, gdzie mu pisze: *Strenuo militi nostro*. Ten był we dwudziestu i w sześci bitwach z nieprzyjacioły królestwa tego, w każdej wygranej. Był sędziem krakowskim w roku 1400, o czem listy i akta świadczą.

Wieku mego byli ci ludzie w domu tym znaczni, naprzód:

Ipolit Rokos, który z Wielogłowską z domu Stary koń zostawił to potomstwo:

Bartosza, który z Glińską zostawił potomstwo, człowiek *ad negotia r. p. habilis*.

Stanisława Rokosa, który z Pieniążkowną z Krużlowej zostawił potomstwo: Sebestyana, Ipolita, Chrzysztofa.

Tegoż były te córki: Barbara Sokolnicka, Dorota Farurejowa, Jagnieszka Ankwiczowa, Anna Trzecieska, Katarzyna na ten czas była panną.

Jeronim Rokos który z Anną Broniewską z Bieździedzi, koniuszego przemyskiego i starosty medyckiego córką, zostawił potomstwo. Umarł roku 1578, ciało jego leży w Górze od Tarnowa niedaleko.

Dom **Pękowskich** w krakowskiem województwie starodawny. Był Jan wieku mego żupnikiem żup krakowskich, człowiek cnotliwy, tylko był *alienus a fide catholica*.

Dom **Chodkowskich** w sieradzkiem województwie, z których jeden był wieku mego podczaszym sieradzkim, miał za sobą Gołuchowską z domu Leliwa.

Dom **Sucherabskich** w sędomirskiem województwie starodawny i rozrodzony, z męstwa i z innych spraw znaczny. Był jeden na Podolu wieku mego rotmistrzem i tamże się ożenił, potomstwo zostawił.

Dom **Krępskich** w sędomirskiem wojewódz. dawny.

Dom **Maleczkowskich**, z których o jednym Jan Gruszczyński w opisie dobrego towarzystwa dworu królewica węgierskiego Jana temi słowy pisze:

Rozum jest z obyczajmi, osoba ozdobna,
Ku rozmowie i radzie dobrze jest sposobna,
Praktykę cudną w rzeczy ma z swego ćwiczenia,
Z pięknych w służbach kondycyj tego dostał mienia.
Nie puszcza z nikim w zawód, szczęściu nie zabiega,
Od statecznych postępków nigdy nie odlega.
By się go ta pedogra złośna puścić chciała,
Więtszejby go godności na wszem okazała.

Michała tamże tenże Gruszczyński wspomina, który za wieku mego po śmierci tegoż królewica był na dworze Stefana Batorego wojewody siedmigrodzkiego, którego gdy na królestwo polskie obrano, przyjechał z królem do Polski, a znaczne miał opatrzenie od niego, był wielkim rządcą krakowskim, człowiek cnoty dobrej, spraw poczciwych pełny, czasu potrzeby mąż serdeczny, i między ludźmi rycerskimi wielkiej sławy.

Dom **Relskich** w rawskiem województwie starodawny i znaczny, wspomina *epitaphium* Szczęsnego we Włocławiu temi słowy: *Reverendus pater dominus Foelix Relski de domo et familia Ostojczycorum, juris pontificis doctor, ex canonico praelatus, cantor hujus ecclesiae vladislavien. Nona mensis Februarii anno 1565 obiit.*

Stanisław, który się był w krakowskiej ziemi ożenił, zostawił tamże potomstwo syna, i córkę Zofią Piłatową Ujejską.

Blinowscy, z którego województwa, wiedzieć nie mogę, tylko *epitaphium* opowieda we Włocławiu jednego w te słowa: *Andreas Blinowski, episcopus confirmatinen. margaritanen. sufraganen. et canonicus vladislavien., cantor crusficien., r. m. secretarius, virtutum ac pauperum amator, apud homines charus, Domino Deo ut sit charior, orate pro eo. Anno 1574, octava mensis Octobris mortuus.* Herb Ostoja.

Koźniewscy z ciechanowskiego powiatu; był Mikołaj Koźniewski starostą wyszogrodzkim, zakroczymskim, nowomiejskim. Syn jego Walenty zostawił z Węzłowną dwóch synów: Mikołaja i Stanisława.

Dom **Dmościckich** w sędomirskiem województwie starodawny, z których Jan wieku mego z młodości na chlebie rycerskim i w sprawach znacznym bywał. Był Przecław starostą spiskim, co opowieda *epitaphium* u świętej Katarzyny na Kaźmierzu, w r. 1474.

Dom **Jedrzejewskich** w sędomirskiem województwie znaczny.

Dom **Jerzykowskich** w Wielkiej Polsce, zową się niektórzy **Baranowskimi**. Był Wojciech wieku mego, który z Iwieńską zdomu Łodzia zostawił dwóch synów, Stanisława i Dobrogosta burgrabię konieńskiego. Potem z Pałecką Jana, który *multorum hominum mores vidit*, z książęciem Słuckim Alexandrem do Włoch jeździł.

Tomasz i Piotr, bracia jego, ludzie rycerscy.

Stanisława Jerzykowskiego, albo Baranowskiego syn Marcin był pisarzem ziemskim włocławskim, brat stryjeczny tychże pomienionych.

Zagórscy w sędomirskiem województwie dom dawny.

Stobieccy tamże dom starodawny.

Zagórscy tamże w sędomierskiem dom dawny.

Domaraccy tamże dom starodawny i znaczny.

Starzescy w Rusi dom z męstwa i innych spraw poczciwych znaczny.

Baliccy w przemyskiej ziemi dom starożytny.

Lescy na Krainie dom starodawny, z których jeden w przemyskiej ziemi potomstwo zostawił, człowiek był godny do posług r. p. i znaczny w onym kraju

Kończycey na dobrzyńskiej ziemi dom starodawny.

Piławscy na Podolu dom starodawny, był jeden podczaszym kamienieckim wieku mego.

Baliccy w przemyskiej ziemi dom starodawny.

Stacherowie w sędomierskiem województwie, ludzie w sprawach rycerskich biegli, u króla węgierskiego Janusza, i u syna jego Jana, roty znaczne miewali. Był wieku mego Jan Stachera poborcą sędomirskim, który z Cikowską zostawił potomstwo.

Marchoccy w sieradzkiem województwie dom starodawny.

Kargowscy tamże w sieradzkiem.

Ulescy w lubelskiem województwie.

Seleccy na Podgórzu dom starodawny, z których jednego Adama, i Dorotę Manasterską żonę jego, wspomina *epitaphium* w Górze, od syna Stanisława na grobie wyciosane.

Dubaniewscy w przemyskiej ziemi dom starożytny, był jeden wieku mego łowczym ziemie onej.

Kawęczyńscy z Prus, w Litwie za znacznemi zasługami od panów przedniejszych księstwa onego i nabyte majętności mają.

Głogińscy w kaliskiem województwie dom starodawny; był wieku mego Mikołaj podczaszym kaliskim.

Gajewscy w poznańskiem, był Jan wieku mego sędziem grodzkim i podstarościm w Poznaniu, pisał się z Błościszewa

Ponieccy w Wielkiej Polsce dom starodawny i znaczny.

Szyszkowscy w sieradzkiem i w kaliskiem województwach dzielnice swe mają. Był wieku mego Stanisław Szyszkowski kanonikiem poznańskim, dziekanem wieluńskim proboszczem sieradzkim.

Podwysoccy, mężowie wielcy byli tego herbu; był Farat dworzaninem króla Zygmunta, mąż sławny; Wojciech brat jego przy Zborowskim Janie kasztelanie gnieźnieńskim i hetmanie nadwornym, tłómacz od Węgrów hajduków.

Strzałkowscy w sędomierskiem województwie.

Smoszewscy w kaliskiem województwie dom starodawny.

Złoczyszewscy w Wielkiej Polsce dom dawny.

Iłowieccy tamże w Wielkiej Polsce.

Radogowscy z łomzińskiego powiatu w mazowieckiem województwie dom rozrodzony.

Chilińscy w ciechanowskim powiecie dom rozrodzony.

Wojnowscy, był wieku mego Marcin na dworze króla Augusta w łasce, potem jurgieltem i wrotnictwem na zamku krakowskim opatrzon, na temże żywota dokonał, człowiek cnotliwy, spokojny, Pana Boga się bojący.

Glewscy w krakowskiem województwie.

Lubochowscy tamże w krakowskiem województwie.

Chrząstowscy z rawskiego województwa.

Gawłowscy w Mazowszu dom starodawny i rozrodzony, z których Stanisław w krakowskiem województwie był wieku mego, i potomstwo zostawił.

Telińscy, z których jednego ciało leży na zamku w Krakowie, a na jego grobie jest napis w te słowa: *Venerabilis dominus Julianus Thelinski, canonicus cracovien. et praepositus sancti Martini in Cracovia, vir literatus et amicis amicissimus, cum multorum merore, anno Domini 1531, mensis 24 Martii mortuus, hic sepultus.*

Inszych domów wiele w różnych województwach, o których dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
PRZEGONIA,



który z tymże Ostoją równą dawność ma, a to tym sposobem. Był to własny Ostojczyk i tegoż herbu używał. Potem czasu jednego z wojska był wysłan na straż, zajechał daleko, trafił lud niemały, który do Polski szedł na zdobycz z Morawy, jeśliż też dla języka; owa naszy gotowali się na ten czas też do ich ziemie. Szedł naprzód ten rycerz z rotą swą, obaczywszy że zdołać mógł ludowi onemu, obawiając się aby mu nazad nie uchodzili, obrócił jednego o posiłek prosząc, a sam się potkał z Morawczyki, zatrzymywał ich na sobie, byli mu silni, przeganiali go częstokroć niż mu pomoc nadciągnęła, wszakoż niedługo był ratowan od swych, nieprzyjaciela poraził. A iż mu się to zdało nie za cześć, że nosił miecz bez głowice, prosił aby dano zupełny między dwiema miesiącami, i temuż przydano smoka, któremu płomień z paszczeki wychodzi, dla tego, że poraził nieprzyjaciela zagniewany, wszakoż omyłką w tym wieku potomstwo różnie tych herbów używa, którego tkże ławasność obaczywszy, o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę, czytać będziesz.

Na wielu przywilejach klasztornych przodki herbu tego ludźmi możnymi pomieniają, w roku 1270, *tempore Boleslai cracovien. et sendomirien. principis*, jako na sędomirskiego klasztora *Miroslaus Praegonius castellanus sendomirien; — ibidem: Petrus comes Praegonius*, tegoż wieku.

Wieku mego od tych tam przodków było to potomstwo znaczne, jako naprzód.

Dom **Dulskich** w księstwie pruskiem r. p. zasłużony, z którego wiele mężów znacznych bywało kasztelany, sędziami, wojskiemi i na inszych urzędziech.

W roku 1583 był Jan Dulski, kasztelan chełmiński, podskarbi koronny, starosta brański, suraski, świecki, rogoziński, który się z młodych lat na dworze króla Augusta schował i znacznie zasłużonym mu będąc, od niego opatrzon. Miał za sobą Rożnownę z domu Gryf, z którą zostawił córek kilka, potem miał Mniszkownę z Wielkich Kończyc, wojewodziną krakowską.

Trzecią Olesińską siestrzenicę rodzoną hetmana i kanclerza koronnego Jana Zamojskiego, od której został syn, po którym z niemocy wyleżeć się nie mogła, umarła w roku 1583 w Krakowie.

Żółcickich dom w województwie sędomierskiem dawny.

Wietrzyńscy Epimachowie dom starodawny.

Gołuscy w lubelskiem województwie dom starodawny i z męstwa sławny. Był Wawrzyniec Gołuski wieku mego mąż wielkiej sławy. Ten pod Tarnawą i pod Ulą przez wojska się przebijając, wiele a mężnie z nieprzyjacioły czynił.

Jan, brat rodzony tego Wawrzyńca, rotmistrz i mąż w każdej potrzebie fortunny, o którym mężowie wielcy jasne świadectwo dawali, jako Jan Zborowski kasztelan gnieźnieński, i inszy, jako pod Ulą wiele a mężnie z nieprzyjacielem czynił, także pod Kiesią wielkie męstwo z pochwałą wszystkich rycerzów dobrych okazował. Potem z pocztem Jana Tęczyńskiego pode Gdańskiem wiele i znacznie z nieprzyjacielem czynił. W inszych potrzebach, w których tylko bywał, znacznym go mężem każda opowieda, nie wydał przodka w sprawach mężnych.

Zakobielscy z zakroczymskiego powiatu w mazoweckiem województwie, mężowie wyborni.

Niewieszczyńscy z pomorskiego województwa od Swiecia.

Kryscy z zakroczymskiego dom rozrodzony.

Głodowscy tamże w zakroczymskiem dom rozrodzony.

Dzwonkowscy od Nura dom starodawny i rozrodzony.

Zwiartowscy z bełskiego województwa dom dawny.

Bratkowscy z sędomierskiego, są u Strya w Rusi drudzy; wieku mego Piotr i Jakób bracia byli rodzeni.

Kowalkowscy na dobrzyńskiej ziemi.

Lisowscy w Prusiech w chełmskiem województwie, wszakoż na końcu miecza gwiazdę noszą.

Inszych domów wiele w różnych województwach, o których dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
SZELIGA
STARODAWNYM POLSKIM.



który ma być żółte pół miesiąca rogami wzgórę, krzyż w pośrodku żółty w polu czerwonem. Powiedają jedni, że to ma być pół pierścienia i krzyż, drudzy to chcą mieć, że od Ostoje jest odjęty miesiąc jeden, a miecza tak na miejscu krzyża przodkowie używali. A o tych Długosz pisze, że to jest *genus polonicum in Venerem pronum.* O których przypatrzywszy się herbu własności, i o potomstwie ich czytać będziesz, tak jako go wiele znać, i wiedzieć o niem mogę, w tak szerokiem królestwie.

Najznaczniej katalog opowieda Bodzętę arcybiskupem gnieźnieńskim, który był wzięt albo podan od papieża Urbana szóstego, z wolą Ludwika króla polskiego i węgierskiego, tym sposobem. Po śmierci Jana rzeczonego Suchy wilk, z domu Grzymała, szesnastego dnia miesiąca kwietnia, w roku 1382, Dobrogost z Nowodwora z domu Nałęcz, *decretorum doctor*, dziekan krakowski, kantor gnieźnieński, był od kapituły *canonice electus* na ten stolec. A tak zaraz po elekcyi, imieniem swem i kapituły gnieźnieńskiej posłał Bronisława brata swego kanclerza, i Bogusława kanoniki gnieźnieńskie, a przy nich Sędziwoja z domu Nałęcz, pisał się z Kazimierza, Jana z Czarnkowa, sędziego poznańskiego i kasztelana nakielskiego, Osepona z Grodziska, i insze do Semowita książęcia mazowieckiego, który obległ zamek Łowicz, obiecując mu, że z niego miał zjechać dobrowolnie Dersław, powinny jego, kasztelan gnieźnieński. Za których rozwiedzieniem Semowit zaraz odstąpił od Łowicza, wszakoż wielkie szkody poczynił w kluczu onym.

Tamże zaraz Dobrogost posłał trzech posłów do Budzynia do króla Ludwika polskiego i węgierskiego, prosząc o *consens*. Ale Ludwik będąc o Dobrogoście złego mniemania, spodziewał się że tym sposobem był obran, aby Semowita książę mazowieckie na królestwo polskie wsadził, zaledwie trzeciego dnia do siebie puścił posły jego, a potem powiedział, że nic nie uczyni. A tak i sam, i zewsząd nieprzyjaźń jednał Dobrogostowi. Potem Urban szósty papież, na żądanie posłów Ludwikowych, Bodzętę kanonika krakowskiego *et procuratorem generalem cracovien.* na stolec arcypiskupi potwierdził, dziewiątego dnia czerwca *anno quinto pontificatus sui*, w Rzymie, a pisał, aby Dobrogosta z więzienia wypuścić kazał.

Był Bodzęta rodem z ziemie sędomierskiej, syn Wisławów ze wsi Szeligi, niedaleko Kunowa.

Tenże Władysława Jagiełła ochrzcił i koronował, siedmnastego dnia miesiąca lutego 1389. Żył na arcybiskupstwe lat siedm, dnia dwudziestego szóstego miesiąca grudnia umarł, a w Gnieźnie w kaplicy, którą sam zmurować dal i nadał, pochowan.

Tenże wikaryom u panny Maryi w Uniejowie dom fundował, i siedlisko przestronne nadał, w dzień świętego Wencesława męczennika, roku 1384. Po jego śmierci był obran Dobrogost z domu Nałęcz.

O tym Bodzęcie pisał *Janicius* te wiersze:

Tempore Bodzenta Christi se fonte Jagiello
Tingit, Lechiaci scripta capitque soli,
Caetera si desint, erit hoc memorabilis uno,
Lituanis veram, quod dedit esse fidem.

Trojana biskupa włocławskiego opowieda katalog w roku 1383, którego dla dobrego a pobożnego żywota, sama kapituła obrała; jechał był potem do Rzymu, tamże umarł i pochowan, po którym nastał Predysław z domu Grzymała.

Klemensa szeligę, który się pisał z Janowic, wspomina przywilej koronny chorążym sieradzkim, w roku 1436.

Z tychże przodków wieku mego były te domy znaczne, jako naprzód:

Dom **Niemojówskich** starodawny, nie futrowany, ale z dawnych przodków poczciwie i w wiellkiej majętności zostawiony, dobrzy, pilni, i wierni stróżowie r. p. Jako był za pamięci mej Mikołaj niemojowski, sędzia inowłocławski, o którym czyni wzmiankę Przyłuski w statucie swym, w księgach 4, list 591, za panowania króla Zygmunta, temi słowy: *Sunt autem per nos designati jurium et statutorum praedictorum correctores, ex Majori Polonia generosus Nicolaus Niemojowski, judex junivladislavien. et generosus Mathias Krzyżanowski etc.* Tegoż synowie byli wieku naszegó ludzie znaczni, jako:

Jakób niemojowski, w wymowie a w obronie r. p. drugi Cycero, okazuje to jawnie wiele pisma oczom ludzkim, i sejmy koronne głośno o nim powiedają.

Drugi brat jego był rodzony chorążym tamże, który także nie podlejszej nauki i wymowy, tylko że był z nim różny w religii, ów Kalwina, a ten Aryana naśladował.

Magierowie w bełskiem województwie wieku mego majętności swe mieli, pisali się z Przewodowa, z których tylko za mojej pamięci były cztery siostry rodzone: Zofia za Herbortem kasztelanem bełskim, która zeszła bez potomstwa, Anna Niszczycka wojewodzicowa płocka, ta zostawiła córkę Helżbietę, jakoś pod Prawdzicem czytał. Barbara Bełżecka, ta też zostawiła potomstwo, o któremeś pod Jastrzębcem czytał, Katarzyna Karapczewska też ma potomstwo, czytałeś pod Ostoją.

Mikołaj Magier, tylko jednę córkę zostawił, która była za Secygniewskim.

Krystyna Magiera wspomina przywilej klasztorny podczaszym sędomirskim w roku 1444.

Mireccy właśni są Magierowie, tylko po wsi nazwisko mają. Był Symon Mirecki mąż sławny.

Dom **Złockich** w wiślickim powiecie dawny i znaczny.

Dom **Trojanowskich** w sędomirskiem województwie znaczny; był w Obertyńską bitwę Andrzej rotmistrz, który społecznie z Balickim w jednym pułku Wołochom mężny odpór dawał.

Wieku mego Stanisław leśniczy bielski, syn tego rotmistrza, którego urodziła Czarnocka Anna z domu Lis. Za Augusta króla na dworze czas się długi chował, dla znacznych zasług był w wielkiej łasce, potem mu dał leśnictwo i rotę na Tykocinie przy skarbie swym, którego dosyć wiernie strzegł, a po śmierci tego króla nie oddał go nikomu, tylko własnemu potomkowi, siestrze rodzonej, gdy szła za Stefana pierwszego, acz miał wielkie przenajdowania od panów litewskich, przy tem i hojne obietnice, że sam i potomstwo jego miał mieć wieczną i znaczną nagrodę. On to wszystko wzgardził, a według przystojności wierność swą zachował, a to od tych miał, którzy na cesarza trzymali, chcąc miejsca warowniejsze i pożyteczne otrzymać.

Tenże z Jeżykowicowną, z dawnej a zacnej familii w księstwie litewskiem z domu Leliwa, jako o tem na swem miejscu najdziesz, zostawił potomstwo.

Kasper, brat jego, z Komorowską zostawił potomstwo, ludzie cnotliwi, cnotę i pobożność miłujący.

Dom **Ratułtów** starodawny i znaczny, którego już nie stało; Pieniążki porodziła Ratułtowna, i po niej Skrzydlna w domu ich została zameczek, i do niego włości znaczne w Cyryczu.

Dom **Zabawskich** w krakowskiem województwie znaczny był wieku mego.

Dom **Bostowskich** starodawny w sędomirskiem województwie, wspomina *epitaphium* u świętego krzyża na Łysej górze jednego w te słowa:

Generosus Paulus Bostowski de Bostova haeres, pietate, moribus, consilioque gravis, die 20 Novembris, anno 1568, debitum naturae solvit.

Dom **Charzewskich** od Warszawy, był Paweł z despotem w Węgrzech, tamże pojman do Turek, którego brat Stanisław wykupił, już był na galerach.

Dom **Bieleńskich** w rawskiem województwie, zową się Pstrągowie, dom rozrodzony, jeden dom z Magierami, którzy do Rusi wyszli, i tam potomstwo zostawili, w sędomirskiej ziemi.

Andrzej, który z Grodowską zostawił potomstwo z domu Lubicz.

Mirzejewscy w łomzieńskim powiecie dom rozrodzony.

Strusińscy w ciechanowskim powiecie dom rozrodzony.

Góreccy w sieradzkiem województwie, **Żerniccy** tamże.

Stanisławscy w sieradzkiem województwie, **Lasowscy** w wieluńskiem, **Szeligowscy** w sieradzkiem.

Potoccy w sieradzkiej ziemi dom starodawny.

Wysokieńscy z Podlasza dom znaczny, drudzy u Czerwieńska; **Prusieńscy** tamże u Czerska.

Markowscy w Wielkiej Polsce, z któremi jednej dzielnice byli **Gurscy**, dom znaczny z męstwa i w posługach rzeczypospolitej.

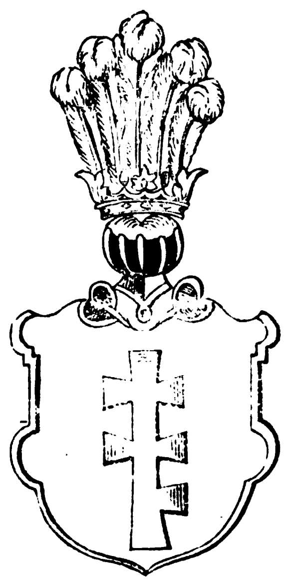
Czarnotulscy, **Dąbrowscy**, **Dobieszewscy**, domy wieku mego były możne, i do posług rzpltej godne. W kościele na zamku w Krakowie *epitaphium* opowieda męża godnego z tym herbem temi słowy:

Hic jacet reverendus pater dominus Albertus de Zuchlin, praepositus lenczicien., calisien., custos sandomirien., canonicusque gnesnen. et cracovien., ac regni Poloniae vicecancellarius, defunctus anno Domini 1471.

Inszych domów wiele w różnych województwach, o których ja dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

PIŁAWA,



który jest właśnie nabyty takim kształtem, jakom ci pisał w Gnieździe Cnoty. Tego Długosz przodki wspomina temi słowy, że jest *genus polonicum ad pietatem pronum,* o których przypatrzywszy się herbu własności, czytać będziesz, także i o potomstwie ich, które ja znać w tak szerokiem królestwie i wiedzieć o niem mogę; ma być półtrzecia krzyża w polu błękitnem.

U wszystkich historyków nie najduję nic znaczniej o przodkach tego herbu, tylko te, które de Moskorzew wspominają, jako Kromer w księgach 8 wspomina Janusza wojewodą krakowskim dla tego, że wespółek z Klemensem kasztelanem krakowskim, z domu Gryf, jeździli do Węgier, starając się o przymierze od Bolesława Wstydliwego, w roku 1239. Czego i Baszko dokłada temi słowy:

Misit Boleslaus Janusium Moskorzevium palatinum cracovien., cum Clemente de Ruscza castellano ibidem, qui cum Bela rege Hungarorum foedera icerunt, sive antiqua firmaverunt, et filiam ejus Kingam pro uxore, et quadraginta milia marcarum pro dote, et caet.

Kromer wspomina Mikołaja z Moskorzewa w księgach piętnastych temi słowy: *Veritus est autem Vladislaus rex, ne Vitovdus Vilna, quod caput gentis esse diximus, Russorum impensius illi faventium proditione, per insciciam et ignaviam Skirgellonis potiretur, misit eo Nicolaum Moskorzevium procancellarium Poloniae, cum mediocri militum Polonorum praesidio et apparatu bellico, ut arcem utramque tueretur etc.*

Klemensa z Moskorzewa, kasztelana wiślickiego i starostę krakowskiego tenże historyk wspomina w księgach 16, zaczynając temi słowy: *Ubi Clemens Moscorevius castellanus vislicien. et praefectus cracovien. etc.* To było w roku 1408.

Inszych wiele potem w historyi obaczysz znacznie zasłużonych senatorów r. p. Z tegoż Moskorzewa jest w tym wieku dom rozrodzony **Moskorzewskich** w sędomirskiem województwie.

Dom **Kamienieckich**, którzy są właśni Moskorzewscy z Podgórza, w Rusi w tym wieku z Oleska a z Załoziec się piszą. Wspomina *epitaphium* w Krośnie Klemensa kasztelana sanockiego temi słowy: *Magnificus dominus Clemens Moskorzewski de Kamieniecz castellanus sanocen., obiit anno 1536, feria quarta post Letare, hoc loco sepultus.* Przy którym te herby: Piława, Dębno, Jelita, Abdank. Tamże i córka jego leży Mniszkowa, i syn Jan, o którym powieda *epitaphium* pisane w te słowa:

Ex procerum Sarmatia Kamienicki Joannes
Virtutum fama clarus ubique loci,
Debita naturae persolvens, astra petivit,
Annum bis ternum tredecimum qui ferens,
Mensis secundi novorum nocte recessit.

Jana Kamienieckiego, kasztelanem lwowskim, starostą buskim opowieda Miechowita na początku panowania Zygmunta pierwszego temi słowy:

Joannes Camenecius tunc leopolien. castellanus et buscen., adjunctis illi quingentis equitibus e republica conductis, in Podoliam ad tuenda confinia missus est, qui die 23 illius mensis Miedzibozum perveniens, Tartaros clam in volinien. provinciam erupisse comperit, vix tribus horis illic militibus equisque reffectis, a Scitis braclavien. et vinnicen. praefectis, ad hoc provinciae nobilibus ac Podoliae populis suppeciis acceptis, itinere quod viam nigram vocant, ad Woronov Horodisco eodem die pervenit; in eo loco Tartarorum copias, praedam hominum pecorumque jam abigentes, numero supra duo milia equitum existen., animose invadit, atque viriliter pugnando strenue fudit, omnem recuperavit praedam, copiasque salvas in Miedzybozum triumphans reduxit.

Mikołaj był hetmanem koronnym, o czem świadczy tenże historyk temi słowy: *Nicolaum Camenecium cracovien. palatinum et praefectum exercituum regni ducem generalem, legionibus praefecit.*

To było za panowania Zygmunta pierwszego.

Tamże wspomina tegoż Mikołaja wojewodę tenże historyk temi słowy: *Nicolaus Camenecius susceptam provinciam excelso latoque animo perfecit, superato Tyra amne, Daciam ingressus, consimili vicissitudine, igne, ferro, caedibusque Vallachiam molestavit.* Wiele miast, wsi, folwarków bogatych w popiół obrócił, a naprzedniejsze miasteczka, Czarnowce, Dorohim, Bothosani, Szczepanowce, Chocim, i inszych wiele, o czem w historyi, a tam się pomścił jako był obiecał ludzi rycerskich, które był w Trembowli Bohdan hospodar wołoski pojmał, a w Podhajcach sikierą ścinać kazał, których groby gdy ujrzał ten hetman pamięci wiecznej godny, płakał, a wzywając Pana Boga na pomoc, pomścić się obiecał, czego i dokazał.

Tegoż i Miechowita wspomina w księgach 4: *Nicolao Camenecio cracovien. palatino, viro ad ultimum vitae diem armis bellique studiis claro.* A to dla tego, gdy u Łopuszna 25 tysięcy Tatarów z Konstantynem Ostrowskim książęciem poraził; tenże

u Wiśniowca Tatary pogromił, w tej tam potrzebie zabit Henryk brat jego, o czem czytaj u Miechowity księgi 4, *cap. 78*.

Od tychże tam przodków wieku mego byli trzej bracia rodzeni, wnukowie tego wojewody krakowskiego i hetmana koronnego.

Wojciech, Jan, ci się społem z młodości na naukach w cudzych ziemiach chowając, tak miłowali, że i potem w ojczyźnie, gdy do lat przyszli, mieszkając, niczem braterskiej miłości nie naruszyli, spółecznie z jednej skrzynki sługi chowając im płacili, i insze potrzeby odprawowali. Z wielkiem kosztem na sejmy, na insze zjazdy k'woli r. p. wyjeżdali, w one tatarszczyzny, które po odjechaniu Henryka króla często bywały, z wielkim kosztem niemałe poczty przy sobie zachowywając wychadzali i potrzeby z niemi miewali, plony ludzi i dobytków odbijali, a wracać kazali onym więźniom łup on, od którego pogany odganiali. Wiele spraw pamięci godnych tych dwóch braci w historyi obaczysz. Miał potem za sobą Wojciech Chodorowską wdowę, domu Sienickich; Jan był *celebs*.

Stanisław, trzeci brat ich, który miał za sobą Lahodowską wdowę, domu Siemaszków z Wołynia, z familii Łabędź, ten już po tych potrzebach do ojczyzny z Włoch przyjechał, na pokój trafiwszy, w tym się kochał, wszakoż czasu potrzeby ku obronie r. p. nie omieszkiwał.

Jan i Kasper bracia tychże pomienionych stryjeczni, mężowie wyborni, w potrzebach z wielą narodów znacznych bywali, i z Turki w Węgrzech, z Tatary w ojczyźnie, z Wołochy, o czem na miejscach swych mieć będziesz.

Dom **Potockich**, z krakowskiego województwa wyszli, starodawny, mężowie sławni z tego domu bywali.

O Bernacie, który w potrzebie onej jakoś wyżej czytał, pod Janem Kamienieckim kasztelanem lwowskim wiele a mężnie sobie poczynał, Kromer świadczy.

Wieku mego był N. Potocki starostą kamienieckim, którego dwa synowie zostali mężowie znaczni. Andrzej Potocki chorążem był kamienieckim. Stanisław, który z wujem swym rodzonym wojewodą ruskim, Jerzym Jazłowieckim hetmanem koronnym, w potrzebach znacznych bywał. A ci wyszli z krakowskiego województwa z Potoka, tamże był Andrzej, który miał za sobą Ostrowską z domu Leliwa, tych którzy się z Iszczkowa piszą, i drudzy bracia jego.

Dom **Tworowskich**, znacznie r. p. przez sprawy rycerskie zasłużony, jako czytamy u Miechowity o Janie Tworowskim, kędy opisuje żywot Zygmunta pierwszego, tam go opowieda hetmanem nadwornym temi słowy:

Regius exercitus ad Tiram amnem reductus, jamque tranatandum esset, et regnicolarum exercitus amnem superasset, mercenario milite et aulicis regiis remanentibus, quibus Tworowski miles strenuus praefuit. Mox in insidiis palatini copiae apparuere. Regii imperculsis animis, ut negotium postulavit, aciebus instructis pugnam parant, quam nec hostes detrectant, utrinque igitur copiis ad certamen inductis, palatini exercitus qui et numero inferior erat, fugatus, atque partim captus est. Capti fuere in eo proelio ex magnatibus palatini multi, ex quibus quinquaginta decolati fuere.

Tenże był pojął dziedziczkę Buczacką, z domu Abdank, jakoś wyżej czytął, po której wszystkę majątność w Rusi Tworowscy trzymają, których było wieku mego dwa bracia rodzeni, Mikołaj starosta barski, który z Anną Radziwiłłowną księżną z Nieświeża i Ołyki, wojewodzanką wileńską, zostawił potomstwo syny i córki, wszakoż na ten czas *minorenes*.

Jan brat jego, który *multorum hominum mores et urbes vidit,* na ten czas był *celebs;* tych zasługi przeciwko r. p. abych ci wyliczyć miał, temu dosyć uczynić nie mogę, gdyż to wszem rzecz wiadoma, jako częstym najazdom nieprzyjacielskim na tym tam szlaku mieszkając, na odpór zawsze gotowi być muszą, a właśnie jako pasterzom stad owiec przeciwko chytrym a jadowitym wilkom ostrożnym być potrzeba, tak ruskich i podolskich krain rycerstwu wszystkiemu czujność i gotowość należy.

Dom **Słostowskich** starodawny w sieradzkiem województwie; był Piotr Słostowski, który zostawił to potomstwo: Stanisława dworzanina króla Stefana, męża znacznego, Jan, Maciej, Andrzej Słostowski.

Dom **Podfilipskich** starodawny i znaczny.

Tegoż herbu używają **Stanisławscy**. Był Kasper Stanisławski stolnikiem sędomirskim, który na dworze cesarskim z młodości się schował, potem na dworze króla Zygmunta pierwszego roty znaczne wodził, podhetmanim bywał, i w potrzebach fortunnie z nieprzyjacioły czynił. Zostawił syna Kaspra z Nieżacką, który był podczaszym sanockim, był to człowiek znaczny i możny wieku mego; miał naprzód za sobą Krasicką, obożnego koronnego siostrę, z którą zostawił syna Balcerego, męża wybornego i znacznie zasłużonego r. p. i królowi panu swemu. Był pisarzem polnym na onej expedycyi moskiewskiej, gdzie się rządnie i podług myśli zasłużył; ten potem się ożenił, miał za sobą Pilecką, wdowę, starościnę hrodelską, domu Herbortów z Dziedziłowa.

Tenże podczaszy z Milanowską miał te syny: Marcina, który był w kancelaryi pisarzem, Michała, Kaspra, które kosztem na naukach w ziemi cudzej chował, córki dwie: Zofią Farurejową, i Katarzynę, na ten czas była panną.

Dom **Zakliczewskich** starodawny, z których był Dominik sędziem makowskim, miał synów dziewięć, mężów wybornych.

Dominik, syn tegoż Dominika, rotmistrzem był fortunnym, tak z Moskwą jako i z Tatary w potrzebie, miał też synów pięć: Marcin był rotmistrzem, Andrzej, Walenty, mężowie znaczni tego rotmistrza synowie.

Dom **Zelisławskich** w chęcińskim powiecie starodawny od Secemina.

Janowscy w krakowskiem województwie.

Lichnowscy w sędomirskiem województwie.

Lachowscy z chęcińskiego powiatu, w sędomirskiem województwie.

Chrzczonowscy w sędomirskiem województwie.

Cieszkowscy w sieradzkiem dom rozrodzony.

Inszych domów wiele w różnych województwach, o których dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE

STARODAWNYM, W POLSCE NABYTYM,

DĘBNO,



jako o tem świadczą historye, o czemeś już czytał w pierwszem wydaniu ksiąg, o początku herbów. Pisze Długosz o przodkach herbu tego, że bywali *audaces, vehementes, gulosi, ad iram proni.* Ma nazwisko Dębno, dlatego, że pannę dziedziczkę tego zamku miał za sobą ten rycerz, rzeczony Demrotes, był *natione Scita*, a gdy się ochrzcił, a był inkorporowan w prawa i wolności rycerstwa polskiego, miał za herb krzyż, pod który na wieczną pamiątkę włożono Abdank, herb ojczysty onej panny, którą miał za żonę. Tego obaczywszy własność i ozdobę, czytać będziesz o przodkach, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Znacznie i wiele możnych senatorów, którzy się pisali z tego Dębna, historye, przywileje i skrypta insze nam opowiedają, począwszy od roku 1244.

Jasana, Demetryowego syna opowieda wiele listów sędzim krakowskim.

Dobiesława wojewodą sędomirskim opowieda *epitaphium* albo napis na tablicy w klasztorze świętej Trojce na Łysej Górze, który teraz zową świętego Krzyża, temi słowy:

Anno 1440 obiit magnificus Dobeslaus de Olesnicza palatinus sendomirien., habens conjugem dominam Catherinam, filiam Demetrii de Bozydar, de armis Korczak, alias Wręby, cum qua habuit duodecim filios, videlicet: Joannem castellanum leopolien., Petrum venatorem sendomirien., Paulum, Jacobum archiepiscopum gneznen., Davidum archidiaconum sendomirien., Demetrium praepositum scarbimirien., canonicos gneznen. cracovien. etc. Andream succamerarium sendomirien. Matthiam, Sigismundum, Victorinum, Zbigneum et Martinum filios. Filias vero: Catherinam, Helisabetham et Dorohtheam, consortem magnifici domini Joannis de Koniecpole cancellarii regni Poloniae.

Tamże drugie *epitaphium* opowieda Jana z Oleśnice temi słowy:

Hic jacet strenuus miles dominus Joannes de Olesnicza, judicis cracovien. filius, cum nobili Dobrochna de Roznow consorte sua, pater reverendissimi in Christo patris domini Zbignei cardinalis et episcopi cracovien., et magnificus dominus Joannes de Olesnicza, palatinus sendomirien, filius suus; orate pro eo.

Tenże albo syn jego był marszałkiem koronnym, roku 1436.

Jakóba z Oleśnice opowieda katalog arcybiskupem gnieźnieńskim, był wzięt po Janie Gruszczyńskim z domu Róża, syn wyżej pomienionego Dobiesława wojewody sędomierskiego, matki Katarzyny, córki Demetryusza de Bożydar, podskarbiego koronnego, który trzymał miasteczko Sienno. Pisze o nim że był *vir parum justae staturae, ad iram et bilem naturaliter vehemens.* Ten roku czwartego po wstąpieniu na tę stolicę, kościoła w Gnieźnie prawie rządnie oprawił, i grób kościom Wojciecha świętego zbudował, z Budzynia przywiózłszy marmuru. Ten miasteczko Dębno we wsi Zapolu założył, wielkie pożytki arcybiskupstwu przywiódł. Tenże kaplicę mansyonarską w Gnieźnie zozdobił, w której sam po śmierci pochowan. Tenże groblą wielkim kosztem i nakładem w Łęczycy przez błoto do kościoła panny Maryi usypać kazał. Staw barzo wielki i rybny u Grzegorzowic miasteczka zastawić dał. Wiele inszych arcybiskupstwu pożytków przyczynił. Wzięt był roku 1472. Umarł 1488. W Gnieźnie pochowan, na jego grobie to *epitaphium: Reverendissimus in Christo pater et dominus, dominus Jacobus de Sienno, sanctae gneznen. ecclesiae archiepiscopus et primas, vivens fieri fecit, anno 1476.*

O tymże pisał *Clemens Janicius poeta laureatus* te wiersze:

Vir pius et patens, non longam pronus ad iram,
Qui fortis varium pertulit imperium.
Struxit Adalberto de marmore mausolaeum,
Dignus, qui tantum conderet unus opus.

Po tymże Jakóbie został Zbigniew z Oleśnice tegoż herbu, jako o tem świadczy katalog, był *magister artium*, i potem podkanclerzym koronnym, potem biskupem włocławskim, z tegoż wzięt na arcybiskupstwo za panowania Kazimierza króla. *Erat vir comis, et tamen magnanimus, r. p. favens.* Żył lat trzynaście na arcybiskupstwie, umarł w roku

1493, po koronacyi rychło Olbrachtowej. Po nim został **Fryderyk** królewic polski, syn Kazimierzów.

Tenże Zbyszek przykupił do biskupstwa krakowskiego księstwo siewierskie, o czem świadczy Miechowita w księgach czwartych temi słowy: *Anno 1444 Zbigneus cardinalis et episcopus cracovien. ecclesiae cracovien. possessiones augere, et terminos regni Poloniae dilatare cupiens, terram szevierien. a Venceslao duce Tessnen. pro sex milibus marcarum latorum grossorum emit.* O tymże czytaj u tego historyka w tychże księgach list 314.

Tenże zbudował Barnadynom klasztór na Stradomiu, jako o tem świadczy Miechowita *eodem folio* temi słowy:

Quibus Zbigneus cardinalis et episcopus cracovien., monasterium pro conventu et observantia in Stradomia in area germani sui Joannis de Olesnicza, palatini sendomirien. erexit, constructaque ecclesia lignea, illam in die Nativitatis Mariae in honorem Sancti Bernardini consecravit etc.

Ten kościół w Nowym Sączu fundował, i kilka prałatów u niego znacznie opatrzył, o czem czytaj u Miechowity księgi 4, list 327. Był wzięt na arcybiskupstwo w roku 1488; umarł roku 1493, w Gnieźnie pochowan. O czem świadczy *epitaphium* na grobie jego temi słowy:

Zbigneo de Oleszniea, archiepiscopi, primatique gneznen., summo consilio et antistiti magnitudine praestanti, parenti patriae familias. Herby: **Dębno, Gryf, Kotficz.**

Janicius in suo cathalogo tak o nim wiersze pisał:

Magnanimus vindex patriae, pietatis asylum,
Pro grege qui gessit proelia justa suo.
Hinc similem fas est nobis sperare Poloni?
Nunquam, Zbigneum qui superabit, erit.

Ten w Pińczowie, ojczyznie swej, zamék i kościoły pomurować dał.

O tym arcybiskupie wiele potem w historyi czytać będziesz.

Tegoż czasu był Dobiesław, który się pisał *de Olesznica,* wojewoda sędomierski, którego syn Jan Głowacz był marszałkiem koronnym; Głowacz miał syna **Jana**, który trzymał pół Olesznice, zwano go **Bohotnickim**, był wojewodą lubelskim, szczedł *steriliter.* Miał siostry, jednę za **Samotulskim**, której córka była za **hrabią z Górki**, i ten brał spadek, druga za **Wałowskim**.

Jan, wojewoda ruski, który zostawił synów trzech: **Jana, Stanisława** i **Zbigniewa**; Jan ten trzymał Złoczów, do którego siedmdziesiąt wsi i pięć w Rusi; zostawił syna **Stanisława** rzeczonego **Gęba**, który też zostawił dwu synów: **Stanisława** i **Sebestyana**.

Stanisław, syn wojewody ruskiego, ten zostawił syna **Jana** na Olesku i na Gołogórach, który potem miał synów dwu: **Stanisława**, od którego był **Fredrus**, który nie miał tylko córki; te wniosły majętność w domy różne.

Jan na Gołogórach, brat jego, miał syna **Dawida**, który zabit u Obertyna od Wołochów, zostawił syna **Jana** kasztelana zarnowskiego, który wieku mego miał za sobą **Gnoińską**, z którą zostawił potomstwo.

JAN, syn Janów, wieku mego był kasztelanem halickim czas długi, potem był za króla Stefana arcybiskupem lwowskim, młodych lat swoich był mężem sławnym i obrońcą krain ruskich. W więzieniu u Tatar bywał, wiele z nimi a mężnie czynił, umarł roku 1582. Po nim obran Demetrius Sulikowski z domu Bończa. Zostawił syna Andrzeja, który miał za sobą Wolską z Podhajec, z domu Półkoza, z którą zostawił potomstwo.

Dwa synowie już dorośli umarli tegoż arcybiskupa, Stanisław i Mikołaj.

ZBIGNIEW, wojewody ruskiego syn, zostawił syna Wiktorzyna, który był kasztelanem małagowskim, który miał dwu synów.

Tegoż kasztelana syn też Wiktorzyn starszy, który trzymał Chrośliną, miał Stanisława, Jakóba i Jana, wieku mego byli ludzie znaczni.

ZBIGNIEW wtóry syn kasztelana małagowskiego, który trzymał Rymanów, był kasztelanem sanockim, miał te syny:

JANA kasztelana halickiego, który od króla Stefana jeździł w poselstwie do Turek, zostawił z Paniewską z domu Godzamba, starościanką zydaczewską, potomstwo.

MIKOŁAJ podkomorzym był sanockim, który naprzód miał za sobą Starzechowską wojewodzankę podolską, z którą zostawił syna jednego, potem z Sobkowną kasztelana sędomierskiego córką, także zostawił potomstwo; umarł od rany, którą mu zadał w zwadzie sługa Wojciecha Kamienieckiego z domu Piława Okiński.

STANISŁAW i ZBIGNIEW, bracia ich, także mężowie znaczni byli, pomarli wszyscy, potomstwo zostawili.

Od tychże **de Olesznica** wiele ludzi znacznych było wieku mego.

JAN, syn Andrzeja wojewody sędomierskiego, był podsędkiem sędomierskim, który zostawił to potomstwo. Naprzód:

SZCZĘSNEGO, który szczedł i z potomstwem.

JANA, STANISŁAWA biskupa poznańskiego, który był wzięt po Janie z książąt litewskich, po nim nastał Sebestyan Branicki z domu Korczak.

PIOTR, który umarł młodzieńcem.

JAN zostawił synów dwu: Mikołaja, któremu się dostał działem Pińczów, od którego byli ci synowie: Jan, który miał za sobą Sieniawską z domu Leliwa.

Andrzej, który miał za sobą Jasieńską; oba zostawili potomstwo.

Jan, brat Mikołajów, któremu się dostał działem Chmielnik miasteczko w sędomierskiem województwie, zostawił syna Mikołaja.

Domy insze, które z tychże przodków dzielnicę i początek mają, jako **Potworowscy** w Wielkiej Polsce dom starodawny i znaczny, był wieku mego jeden sędziem kaliskim, był człowiek uczenia wielkiego.

Z tymże domem jednej dzielnice **Sulimowscy** w sieradzkiem wejewództwie, dom znaczny, piszą się z Milejewa, idą od marszałka Głowacza.

Tamże **Czermińscy** jednej dzielnice z temiż Sulimowskimi, ludzie znaczni i rzpltej zasłużeni.

Stojewscy w sieradzkiem województwie dom dawny.

W sędomierskiem województwie Pszowskich dom starodawny, ludzie znaczni byli wieku mego, jako Stanisław, który na posługach wielkich rzeczypospolitej bywał, człowiek uczony.

Czajkowie tamże w sędomierskiem województwie.

Natkowscy w przemyskiej ziemi, dom starodawny.

Inszych domów wiele w różnych województwach, o których dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
STARODAWNYM POLSKIM
KOŚCIESZA.



Pisałem ci w Gniaździe Cnoty o początku herbu tego, a pewniejszego nic dowiedziećem się nie mógł; zową i inszem ten klejnot nazwiskiem, **STRZEGOMIA**, o czem niżej czytać będziesz, wszakoż jako to baczyć mogę, nie w każdej krainie. Kościesza to jest jego dawne *proclama*, bo wiele jest wsi, które od imion swoich zakładali; w Mazowszu są Kościesze, w Kujawach Kościeski i indziej.

Nosili za herb strzałę rozdartą, jelca mieczowe przez nię białe, w polu czerwonem, czego własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Piszą wszyscy historycy o przodkach herbu tego, że bywali okrutni, a to dla tego, że zabili Magnusa biskupa wrocławskiego u msze świętej, w roku 1143, i dla tego potem drobnieć poczęli, ani do rady przyjmowani byli.

W roku 1190 list znacznie wspomina Sulisława Kościeszę od Kazimierza, potem potwierdzon od Władysława w roku 1440, temi słowy poczyna: *Nos Casimirus dux cracovien. etc. Sulislao Kosciesza militi nostro et ejus legitimae posteritati, damus, donamus villam nostram Szerzyn, cum omnibus utilitatibus.* W którym powiecie nie wspomina, tylko data *in Sendomierz*, a potem *confirmatio* od Władysława *in Corczyn.*

Tam kędy potwierdzali książęta, królowie, praw klasztornych, wspomina *praesentes* Kościeszę, jako na wąchockich, na trzemeszeńskich i inszych, w roku 1260. *Tomkone Kosciessa milite nostro etc.*

Dobeslaus Strzegomia, nazwany od bystrych oczu, tej familii, założył wieś Strzegomią w ziemi sędomirskiej.

Semowita książęcia list zaleca wiele mężów znacznych herbu tego, temi słowy:

In nomine Domini Amen. Nos Semovitus Dei gratia dux Mazóviae, princeps et dominus terrarum plocen., sochaczevien., raven., gostinen., plonen., etc. necnon haeres visnen. etc. Considerantes, et diligenter inspectis fidelibus et constantibus serviciis, quibus se nobis nobiles viri nostri fideles, de genaelogia ac clenodio Kosczkiessa infra scripti, propinqui et clenodiales, a multis retroactis temporibus promptos exibuerunt et in futurum Deo dante exibebunt etc. volen. infra scriptos nobiles speciali dono etc. Videlicet: Jacobum de Mnissevo, Petrum de Koloząb, Przypkonem de Kolakovo Boguchvalum de Zerziny, Wsseborium de Mirossevo, Trojanum de Kobyle, Sobeslaum de Męcziny, Zdislaum de Zakrzevo etc., omnes in genere milites clenodii Kosczkiessa liberamus, eximimus, et absolvimus ab omni potestate et jurisditione, ab omnibus vexationibus etc.

Zgoła tym wszystkim dał wielkie wolności, aby przed żadnym sądem nie stawali, tylko przed nim, listem jego pozwani. A jeśliby od wojewody, albo od którego sędziego pozwani byli, tedy tak list omawia: *Citati non tenebuntur respondere, poena eos et ipsorum quemlibet nulla sequente, etc. Acta et data in Plocko, anno 1400.*

Takowych listów jest barzo wiele, mało nie każdej familii w Mazowszu, jest też tam szlachty barzo wiele, których nigdy król nie sądzi, tylko wojewoda, i do niego appellacya.

Wieku mego te wszystkie domy, i inszych wiele które od nich dzielnicami się oderwały, były znaczne. A naprzód:

Dom **Mniszewskich** w Mazowszu starodawny i rozrodzony, którzy się tak rozrodziwszy, dzielnice brali.

Jakusius de Mniszewo miał dwóch synów, Adama który był *artium magister et philosophiae doctor*, potem był u książęcia Konrada kanclerzem.

Benedykt, wtóry syn jego, miał dwóch synów, którzy brali te dzielnice: Piotr wziął Kołoząb i Mniszewko, a Jan Wodynie; na on czas lepsza była dzielnica Kołoząb bo naprawne imiona były, ale w tym wieku, gdy lasy rozkopano, było do samych Wodyń lepiej niż dwadzieścia wsi, okrom inszych folwarków, które także na tej puszczy w tejże były dzielnicy rozkopane; a te Wodynie na Podlaszu leżą, i potomstwo już się Wodyńskimi zowie, których przodkowie bywali ludźmi w onym kraju zawsze znacznymi, w Warszawie kaplicę swą u fary mają, w której ciała swe chowali, kędy herby ich o nich jeszcze świadczą.

Już za pamięci naszej był Mikołaj Wodyński człowiek dobrego i pobożnego żywota, spraw i obyczajów staroświeckich, pokój miłujący; ten z Kosobucką kasztelana sierpskiego córką zostawił syna Jana, który był kasztelanem liwskim, ojcu w sprawach podobny, wszakoż według czasu i według zwyczaju onych ludzi, rad wszystkiego dopomógł, miał za sobą Krasińską z domu Ślepowron, sędziego ciechanowskiego córkę, a rodzoną synowicę biskupa krakowskiego, z którą potomstwa na ten czas nie miał żywego; młodziuchne odeszło.

Dom **Grzywów** starodawny i znaczny był wieku mego w rawskiem województwie.

Miłoszewscy tamże w ciechanowskim powiecie, byli wieku mego ludzie znaczni. Stanisław, który na dworze króla Zygmunta Augusta z młodości będąc, naprzód listy komorne pisał, za tem przyszedł do znacznej łaski, miał opatrzenie w Żmudzi, Jasony niedaleko od Kowna, potem miał za sobą Falczewską starościankę kobrzyńską i pińską, z domu Trąby, z którą zostawił potomstwo syny i córki. Był łowczym bilskim, człowiek cnotliwy i rzeczypospolitej pilny stróż i sługa.

Jakób, brat jego rodzony, był u tegoż króla pomienionego szafarzem, zkąd z onych zasług przyszedł do opatrzenia znacznego; był wojskim ciechanowskim, wszakoż w lubelskiej ziemi mieszkał, i tam majętność miał nabytą.

Tamże w Mazowszu był dom **Pudłowskich**, z którego wyszli dwa bracia rodzeni do sieradzkiej ziemie, których synowie potem w ruskich krainach na chlebie rycerskim się bawili, jeden tam w przemyskiej ziemi dostał majętności, tam się ożeniwszy potomstwo zostawił, pisze się z Mokrzan.

Jan, brat wyżej pomienionego, będąc tamże w Rusi za kilku hetmanów mężem znacznym, z Janem potem Tarnowskim w wielu potrzebach bywał, do lat przychodząc do sieradzkiej się ziemie wrócił, tamże z Orszulą Bogusławską, z domu Prus *alias* Wilcze kosy, zostawił trzech synów:

Malchera, który wieku mego był człowiekiem uczonym, w onym kraju rzpltej dobrze zasłużonym; po śmierci sędziego od wszystkiego rycerstwa był na ten urząd zgodnie obran, z czego się, za chęć podziękowawszy panom onej ziemie i rycerstwu, wymówił; miał za sobą Balińską z domu Jastrzębiec, z którą potomstwo zostawił.

Stanisław wtóry syn tegoż Jana Pudłowskiego, który umarł *sterilis*.



Jan, trzeci syn tegoż Jana Pudłowskiego, był wieku mojego wojskim sochaczewskim: *Miles sepulchri Christi Hierosolimitanus, ac per totam Poloniam Terrae Sanctae sindicus seu procurator privilegiatus, qui cum plurimis in aulis principum externorum cum laude et honore nationis suae versaretur, ac fere totam, vel saltem majorem partem Europae ac Asiae, terra marique peragrasset, in patriam rediens, primum ab Henrico, postea a Stephano regibus, ob suas virtutes in secretarium susceptus. Tandem illustri viro Joanni Zamojski cancellario, ac exercituum regni generali capituneo, tribus in gravissimis bellis moschoviticis, operam suam diversis in negotiis, summa cum diligentia, fide ac dexteritate navat.*

Za któremi jego zasługami na tej wojnie i w innych posługach, i na znak jego peregrynacyi, do herbu tego, albo raczej do hełmu trzech piór strusich, dwu białych, trzeciego czerwonego, któremi ten klejnot z starodawna jest przyozdobion, dwie palmie król Stefan na

wieczną pamięć przydał domowi tych dwu braci, Malcherowi i Janowi, i własnemu potomstwu ich, i uprzywilejował tamże *in castris* pode Pskowem, w roku 1582. A tego jest własność taka i ozdoba hełmu.

Temuż to Janowi w roku 1583 dał tenże król *tribunatum sochaczevien.* Był *vir admodum humanus et tractabilis de omni scibili*, czego nauką i experyencyą probował.

Tych pomienionych Pudłowskich siostra była rodzona Zuzanna Rusiecka, *matrona nobilis.*

Dom **Załuskich** w ciechanowskim powiecie starodawny i rozrodzony.

Galewszowie, o których czytamy w historyach, u Miechowity w księgach 4, u Kromera 15. Piszą ich z Dalewic.

Słończewscy na Podlaszu dom rozrodzony. Był z tego domu Lenart biskupem kamienieckim, w roku 1400. Wieku mego przy Janie Zamojskim hetmanie i kanclerzu koronnym był Jan, *adolescens nobilis.*

Kościeszowie w rawskiem województwie, dom rozrodzony. Był wieku mego *Andreas* Kościesza *baccalareus artium*, który w domu Tęczyńskich z młodości się schował, i tamże miał opatrzenie.

Kościescy na Kujawach dom starodawny i rozródzony, zową się Kijami, mężowie dobrzy z tego domu bywali.

Saliszewscy w sędomierskiem województwie, dom starodawny, z których jeden wieku mego Stanisław był poborcą onego województwa.

Praweccy w łęczyckiem województwie, dom starodawny, właśni są **Zdychowscy**, z których jeden N. wieku mego był pisarzem w kancelaryi mniejszej, dobry i cnotliwy człowiek, prawdę i pobożność miłujący.

Kakowscy w przemyskiej ziemi, z Mazowsz wyszli, dom starodawny.

Rzczeńscy u Warszawy dom starodawny i znaczny, z których był Łukasz w lubelskiem województwie wieku mego człowiekiem znacznym i godnym sługą rzpltej.

Chodziccy na Pałukach; był Wojciech wieku mego, który tak barzo głowę gołą miał, że chyba na szyi włosy były, którą natęższe drzwi wybijał, chłopa we zbroi ubranego bił, aż mu dosiedzieć nie mógł, wiele inszych mężnych sztuk czynił, w domu Zborowskich się schował.

Miroszewscy w Mazowszu u Warszawy dom rozrodzony, których przodka list wyżej pisany pomienia.

Kołakowscy od Łomży dom rozrodzony, z których jeden Andrzej wieku mego był muzykiem u królów Augusta, Henryka i Stefana; w Krakowie się potem ożeniwszy potomstwo zostawił.

Zakrzewscy z czerskiego powiatu dom rozrodzony.

Męczyńscy na Wołyniu, którzy także z Mazowsz wyszli, dom rozrodzony.

Chrząstowscy na Podgórzu dom starodawny i znaczny.

Welscy z warszawskiego powiatu, z których był Jan przy Wojciesze Starzechowskim staroście wyszogrodzkim, który na Nizie z młodości się schował.

Kobelscy w ciechanowskim powiecie dom rozrodzony.

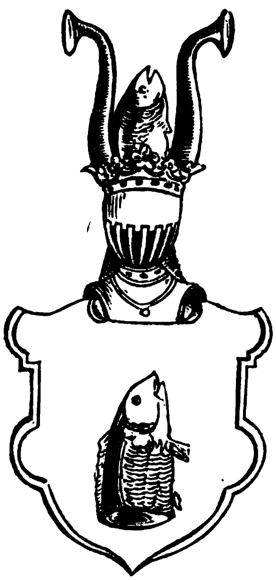
Targoniewie od Łomży dom starodawny i rozrodzony, z tychże też jeden w Rusi zostawił potomstwo, służąc u Mikołaja Baworowskiego miał opatrzenie.

Inszych domów wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE

STARODAWNYM POLSKIM

HOŁOBÓG,



który nazwisko ma od rzeki tak rzeczonej, nad którą przodek herbu tego gwałtownego nieprzyjaciela tego królestwa poraził; ma być pół łososia przecięte w polu czerwonem. O początku herbu tego pisałem w pierwszych księgach, którem nazwał Gniazdo Cnoty, tu się tylko przypatrzywszy własności herbu tego, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać mogę.

Na gruncie Ratułda rycerza, przodka herbu tego, klasztor Hołobóg nad rzeką tak rzeczoną, pannam cysterskiej reguły, dyecezyi gnieznieńskiej, Władysław syn Ottona książęcia kaliskiego fundował, w roku 1211. Do którego dał te wsi: Tykadłowo, Zydowo, Pole, Wrosłe, Rabławy, i Staw wieś tak rzeczoną, którą odkupił u potomków albo synowców tegoż Ratułda, synów Wawrzyńcowych, Dobrogosta i Czesacha, którym dał dobrze znaczną zamianę, za jednę wieś trzy, to jest: Chotyniwo, Golikowo, i Pieniążkowo. Więcej przodków herbu tego wiedzieć nie mogę, tylko wieku mego były familie znaczne herbu tego. Naprzód:

Dom **Branickich** w Rusi u Stryja; byli dwa bracia mężowie znaczni wieku mego: Krzysztof i Jan, które porodziła Polanowska z domu Pobóg; znaczny i możny to dom w onych krajach był wieku mego.

Dom **Lipnickich** w sędomierskiem województwie był wieku mego znaczny; na dworze króla Augusta był N. Lipnicki, który miał za sobą Tarnowską wojewodzankę sędomierską.

Stanisław, brat jego, który miał za sobą Ligęziankę, kasztelana wiślickiego siostrę rodzoną, z którą zostawił potomstwo syny i córki, był człowiek w sprawach rzeczypospolitej biegły. Podstoli sędomierski i Jakób kanonik sędomierski.

Dom **Boreckich** w Rusi także starodawny i możny, wspomina *epitaphium* w Gródku Adama temi słowy: *Adam Borecki de Borce, qui obiit anno Domini 1552, anno Nativitatem Domini.*

Tegoż syn był wieku mego wojskim stryjskim, człowiek cnotliwy, i na posługach rzeczypospolitej znacznych bywał, potomstwa własnego nie miał.

Dom **Latyczyńskich** w chełmskiej ziemi znaczny był wieku mego, i zasłużony r. p.

Bierałtowie tamże w chełmskiej ziemi dom znaczny.

Niezwojewscy w sędomierskiem województwie dom starodawny i znaczny.

Inszych wiele domów zacnych w różnych województwach.

O KLEJNOCIE
ŚWINKI,



który ma być głowa wieprzowa, ręka w błękitnym rękawie ją rozdziera, na polu czerwonem. Pisze o przodkach Dlugosz, że bywali *loquaces et facundi*, o których obaczywszy własność herbu czytać będziesz, także i o potomstwie wieku mego, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę, panna w chełmie rozczosana ma być.

Stańczyka z Rudy, starostę wieluńskiego, wspomina Długosz za panowania Władysława książęcia wielkopolskiego, dla czego, to w historyi czytać będziesz, to było w roku 1185.

Najznaczniej katalog opowieda Jakóba Świnkę arcybiskupem gnieźnieńskim wroku 1283, który w wigilią świętego Tomasza obran, a nazajutrz w klasztorze u Barnadynów w Kaliszu był poświęcon przez czterech biskupów: Tomasza wrocławskiego, Jana poznańskiego, Gosława płockiego, Wolbimiera włocławskiego, etc.

Ten klasztór u świętego Jerzego albo szpital reguły świętego Benedykta w Uniejowie fundował, z dóbr stołu biskupiego.

Ten, aby biskupstwo chełmieńskie nie wyszło z jego prowincyi, ryskiemu arcybiskupowi, który je sobie przywłaszczał przez miecz, przed legaty papieskimi, od Bonifacyusa papieża posłanymi, przystojnie odjął.

Tenże w roku 1290, w niedzielę dwudziestego szóstego dnia czerwca, Przemysła

książę poznańskie na monarchią polską, i Ryschę żonę jego, w Gnieźnie pomazał, przy bytności biskupów: Wisława włocławskiego, Andrzeja poznańskiego, Jana Romkę wrocławskiego i inszych.

Tenże dwie wsi, które kupił za sto grzywien srebra, Powicz i Groczno, kapitule gnieźnieńskiej darował.

Tenże dziesięcinę wyteczną w Janowym Młynie, wsi tak rzeczonej, kędy teraz miasteczko zbudowano, kościołowi onemu z przyzwoleniem kapituły darował.

Tenże za przyczyną książęcia Przemysła przemienił dziesięciny we wsiach arcybiskupstwa należące, z opatem Engelbertem bischowskim, którego teraz zową koronowskim, za przyzwoleniem kapituły swej gnieźnieńskiej do stołu swego w Dąbrowie, Ządowie, Kwietczowie, w Leśnie i Rzuchowie, i w drugich wsiach do kościoła w Dąbrowie należących, to jest w Brzuszowie, Ostrożnie, Romoszowie, Karszowie, Zakrzewie, Boszycach i Sławiczynie, a onemu klasztorowi dał wszystkie dziesięciny w kasztelanii albo w starostwie nakielskiem, we wsiach przynależących, to jest, w Suchorabskiem, w Wielewicach, Pamperynie, Zawcześnie, w Szewnie, w Szatkach, w Dębowie, w Radsłaju, w Samostrzelu, i w Orlu. A to się działo roku bożego 1288.

Za jegoż arcybiskupstwa Bernardus łowczy kaliski, w roku 1284, darował do arcybiskupstwa wieś swoję ojczystą Chełm, ze wszystką własnością.

Tenże arcybiskup przefrymarczył Trantnowo wieś arcybiskupstwu należącą, z Piotrem ze Bnina, synem Mikołaja podczaszego sieradzkiego, od którego wziął dwie wsi, Grabkowice i Piorkowo, albo Piotrowo.

Tenże kupił wieś Kowale u Turku, od Stogniewa rycerza za czterdzieści grzywien z pozwoleniem Przemysła książęcia, w roku 1286.

Tenże darował wieś Prusy u Krakowa w parafii raciborowickiej, którą miał od Bolesława książęcia krakowskiego, jeszcze będąc w młodych leciech za zasługi gnieźnień. kościołowi, a to uczynił roku 1287.

Żył na arcybiskupstwie lat dwadzieścia i siedm, umarł roku 1310, dnia czwartego miesiąca marca w Uniejewie, dowieziono ciało do Gniezna dziewiątego dnia tegoż miesiąca, i tamże pochowan; o tym pisał *Janicius* te wiersze:

Succula pascit oves, pecudes pecus, et tamen esse
Caula sub hoc et non sub meliore volet,
Gratia magna tibi Pater, o Sanctissime, per te
Damna tulit, per te commoda Gnesna tulit.

Jakóba opowieda katalog biskupem włocławskim, w roku 1284. Był wzięt z probostwa płockiego, umarł w roku 1300. Po Wysławie z domu Zabawa był wzięt, po nim nastał Gerardus z domu Łodzia, ciało jego leży we Włocławiu.

Adama Świnkę wspomina Miechowita kanonikiem krakowskim i pisarzem królewskim, mężem uczonym, który pisał *epitaphium* Czarnemu Zawiszy, które czytaj pod herbem Sulima, albo u tego historyka w księgach 4, kap. 52.

Wieku mego były te domy tej familii możne i rzpltej zasłużone, jako naprzód dom Zieleńskich w województwie płockiem; Grzegórz był wojewodą tamże, starostą zakroczymskim, mławskim. Był to mąż biegły w sprawach r. p., uczony, wymowny.

Brat tegoż wojewody umarł pisarzem zakroczymskim, trzeci był cześnikiem płockim, wszystko mężowie uczeni i zasłużeni r. p.

Dom Grzebskich z temiż Zieleńskimi jednej dzielnice, w onymże kraju znaczny.

Dom Krzyżanowskich w sieradzkiem województwie starodawny i zasłużony r. p.; wspominają przywileje koronne za panowania Zygmunta pierwszego, w roku 1520, Macieja Krzyżanowskiego, podsędkiem poznańskim, który był *designatus corrector jurium et statutorum*, z Mikołajem Niemojewskim sędziem inowłocławskim z domu Szeliga.

Wieku mego był Jeronim opatem tynieckim, żywota dobrego i prawie przykładny opat. Jan był wojskim poznańskim, i drudzy w krakowskiem województwie przyjęci od nich do herbu, czego król Zygmunt August potwierdził.

Tamże w sieradzkiem województwie dom Mączeńskich, z których Jan pisał *Lexicon latino-polonicum*. Był człowiek uczony, potem był tak barzo w religii pobłądził, że naostatku do Aryana przyszedłszy, nie wiedział co miał czynić, z rozpaczy się obwiesił sam.

Drzewoszowie tamże w sieradzkiem województwie dom znaczny.

Dom Piotrowskich tamże w sieradzkiem województwie starodawny. Był wieku mego Jan Piotrowski pisarzem ziemskim poznańskim, człowiek uczony i zasłużony r. p. Był statury miernej, nogę jednę krótszą miał niż drugą, i toż mu samo przeszkadzało do znaczniejszych posług r. p., bo za wielką godnością swą przyszedłby był *ad majorem dignitatem.* Był *catholicissimus*, i wszystkim ludziom *propter sinceritatem cordis amabilis.*

Czaccy tamże w sieradzkiem; był jeden wieku mego kanonikiem poznańskim.

Gawrońscy w sieradzkiem województwie dom dawny.

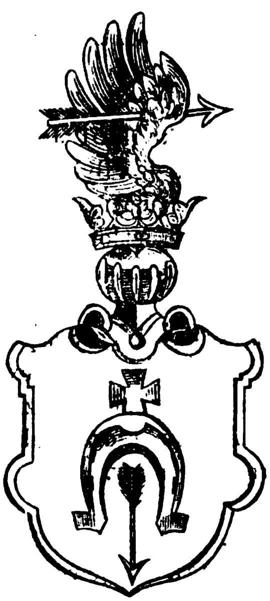
Kokanowscy tamże dom starodawny.

Zajączkowie tamże dom starodawny.

Inszych domów zacnych w różnych województwach, o których wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

DOŁĘGA,



który od Jastrzębca ma początek, jako o tem Długosz świadczy. Z tegoż klejnotu wielu ludzi znacznych było, o których przypatrzywszy się własności herbu czytać będziesz, także i o potomstwte ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę. Ma być podkowa biała, krzyż na wierzchu, strzała w podkowie w polu błękitnem. Początek tak, jakom ci w Gniazdzie Cnoty napisał, i inszegom dopytać się nie mógł.

Najznaczniej katalog opowieda przodka herbu tego Arnolda biskupa poznańskiego, który był wzięt po Bernardzie z domu Leszczyc *alias* Bróg. Był na biskupstwie lat dziewięć. Ten darował wieś Koszecino klasztorowi u Kazimierza. Umarł w roku 1162. Po nim nastał Mrokota z domu Szeliga.

Alexandra biskupa płockiego wspomina katalog że był wzięt z kanonii za panowania Bolesława, od Jakóba arcybiskupa poświęcon w roku 1130, po Symonie z domu Gozdawa. Umarł roku 1166, tamże w Płocku pochowan. Ten naprzód w Płocku kościoły murować począł, jako u Panny Maryi zmurowawszy, nadał; po nim nastał Wernerus z domu Pierzchała.

Z tychże przodków z dawna dom **Lasockich** opowiedają historye i insze skrypta różne. Naprzód:

Mikołaja Lasockiego dziekanem krakowskim, potem biskupem poznańskim opowieda katalog, ale nie był potwierdzon od papieża Engieniusza, dla tego, że będąc po-

słem na *concilium* w Bazylii, bronił tego, aby nie był papieżem. A gdy tego nie dowiódł z drugą stroną, on mu też potem szkodził, jako mógł. To było w roku 1439. Tego zaleca Kromer temi słowy: *Vir ingenio, solertia, doctrinaque singulari polens, cujus etiam consilio Joannes Huniades multum usus esse fertur*, o czem czytaj szerzej tamże w księgach 21.

Mikołaja Lasockiego tenże historyk wspomina w księgach dwudziestych pierwszych, podskarbim nadwornym z roku 1443.

Mikołaja Lasockiego biskupem włocławskim wspomina katalog, był wzięt po Władysławie Oporowskim z domu Sulima; w Rzymie był konfirmowan. Tenże był k ynałem. Umarł roku 1450. Pochowan w kamieńskim kościele.

Na dobrzyńskiej ziemi są Lasotki, z których się pisali, w różnych województwach wielkie majętności mieli.

Był Jakób Lasocki, który się pisał z Brzezin, kasztelan łęczycki, który miał te syny z Leżeńską z domu Nałęcz: Jana męża sławnego i Jakóba proboszcza brzezińskiego.

Stanisław brat Jakóbów podkomorzy łęczycki, który z Zbąską z domu Nałęcz zostawił trzech synów: Stanisława, Abrama, Jana; wszyscy potomstwo mają.

Krzysztof, trzeci brat Jakóbów, był starostą gostyńskim, zostawił z Szczawińską z domu Prawdzic potomstwo, syny i córkę Myszkowską.

Dom **Kretkowskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny. Roku 1451 Jan wojewoda brzeski, którego wspomina Przyłuski w księgach 2. *cap. 3.* list 40. Był za pamięci mojej Mikołaj wojewodą brzeskim, którego wspomina Przyłuski w księgach 1. cap. 2., którego byli ci synowie: Naprzód Erazmus kasztelan gnieźnieński, człowiek *magnae aestimationis* u wszystkich ludzi, był posłem do Turek od Augusta króla, był dobry senator i miłośnik r. p.; umarł nie mając żony.

Grzegórz, brat jego rodzony, był kasztelanem brzeskim, zostawił syny męże urodziwe i dobrze wychowałe do spraw r. p., w potrzebach znacznych bywali, na expedycyi moskiewskiej i w inszych, o czem na różnych miejscach wzmiankę mieć będziesz.

Tegoż wojewody drudzy dwa synowie byli: Andrzej i Lasota, którzy pokój miłując, o żadne urzędy ani *dignitates* nie dbali, któreby ich turbować miały.

W płockiem województwie dom starodawny **Srzeńskich**, pisali się *a Sokolovo* był dom znaczny i możny w onym kraju. Był Stanisław Srzeński wojewodą mazowieckim w roku 1436. Jako to napis we Srzeńsku na grobie jego opowieda temi słowy:

Illustris et magnificus Stanislaus Srzeński, palatinus Mazoviae, dictus Grad, mortuus est feria quarta post Resurrectionem Domini, 30 die Martii, hora prima noctis, vixit centum quadraginta annos.

Szczęsny Srzeński, syn jego, wojewodą płockim był w roku 1548. Tenże był i starostą płockim, marborskim, wiżnieńskim, łomzieńskim, co napis opowieda na chorągwi pisany w te słowa:

Foelix Srzenski a Sokolovo, palatinus plocen., marieburgen., visnen., lomzen. ca-

pitaneus, pietate in religionem singularis ac in r. p. administratione, prudentia, fide incredibili, quas ob res hoc in regno ad summum honorem fastigium evectus populi. Quem favorem liberalitate ac morum facilitate promeritus, omnibus charissimus, ac r. p. pernecessarius, 52 aetatis suae magnum sui omnibus desiderium, feria quinta obiit, 19 Septembris, noctis sequentis, hora tertia, anno 1554.

Na grobie zasię te wiersze pisane:

Vixi patriae, volui, feci honesta, utilia, justa, his defunctus posterorum exemplo hic quiesco.

Clarus avis factisque meis, post funera vivam, inclita defuncto fama superstes erit. Nec primus, nec ultimus, omnes me antecesserunt, omnesque sequuntur.

Tegoż zostały dwie córce: naprzód Dzierzgowska kasztelanka sochaczewska, która była jedyną córkę zostawiła Maciejewską, starościnę zawichojską, która tych obu domów majętności w dom Maciejowskich wniosła, wszakoż Srzeńsk trzymają Noszkowscy.

Wtóra córka tegoż wojewody Fierlejowa, kasztelanka lubelska, starościna sędomierska, która acz miała syny, wszakoż młodo pomarli; dwie córce tylko były wieku mego, Leszczyńska starodawnej familii Wieniawów, o których pod herbem pomienionym, a Zbarawska wojewodzanka trocka.

Dom **Narzymskich** starodawny tamże w tym kraju na Zawkrzu, z których wieku mego byli dwa bracia rodzeni, Mikołaj kasztelanem sierpskim, który z Gostomską wojewody rawskiego siostrą zostawił potomstwo, dwóch synów, Jana i Mikołaja.

Tomasz, brat jego rodzony, kasztelan płocki, który z Mdzewską tegoż klejnotu zostawił potomstwo.

Dom **Sobiejuskich** starodawny z Kujaw i w płockiej ziemi, których *epitaphia* opowiedają w Starożrzebach ludźmi rycerskimi; naprzód Wojciecha temi słowy:

Hic juventam bellicis studiis exercuit, regem Sarmatarum Joannem Albertum post cladem bucovianam fugientem strenue tutatus est, domi honestam rusticamque vitam secutus, ab omni ambitione alienus fuit, munera publica, quae ultro volente deferebantur, contempsit, propter innocenter actam vitam, et bene merendi de omnibus studium, non solum suis civibus, sed externis quoque magnum sui desiderium reliquit, vixit annis 70, mensibus 3, horis 18. Obiit anno 1528 die 5 Novembris, hora 18.

Tenże z Elżbietą Łękowską zostawił był to potomstwo: Wojciecha, który umarł biskupem przemyskim w roku 1580. Ciało jego leży w Warszawie w kaplicy Wodyńskich.

Drugi brat tego biskupa był N., którego zostały dwie córce: Krasińska i Ciemniewska; te rozniosły majętność w domy pomienione.

Drugie tegoż wieku opowiedają *epitaphia:*

Martino et Mathiae Sobiejuskim a Starozrzeby, fortissimis juvenibus, quorum alter in bello, quod Sigismundus rex hujus nominis primus cum Prussis gravissimum gessit, dum strenue arcem Gustat, suae fidei creditam tueretur, hostium telis confossus occubuit

alter in Ludovici regis Hungariae exercitu, a Turcis ante annos 22 caeso, fortissime dimicans, una cum rege suo cecidit. Vixerunt, prior annis 21 mensibus 3, diebus 10, alter annis 19, mensibus duobus, diebus 14. Są drudzy na Kujawach.

Dobrzykowscy u Płocka dom starodawny, z których było wiele mężów r. p. zasłużonych. Wieku mego był Stanisław, którego urodziła Wolska, płockiego biskupa siostra rodzona, z domu Łabędź; en wiele postronnych krain zwiedził, włoskie, francuzkie, hiszpańskie królestwa objechał, wszystkich języki umiał, był starostą na Pułtowsku, na posługach znacznych króla Augusta bywał, o których potem w historyi będziesz miał.

Dom **Mazoweckich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny i znaczny, którego wiele ludzi znacznych na posługach r. p. bywało; urzędy ziemskie albo *dignitates* na sobie miewali. Był N. Mazowecki, który był koniuszym albo podkoniuszym u książęcia Bolesława, w roku 1441. Owa był *Magister stabuli*, czego pamięć jeszcze w tym wieku potomstwo niesie, bo ich zową Podkoniuszami. Wieku mego był Jakób Mazowecki Podkonicz mężem sławnym, który z królem Olbrachtem w Wołoszech na Bukowinie będąc, wiele a mężnie czyniąc z nieprzyjacielem, obronną ręką z bitwy od Wołochów zdradliwie wygranej uszedł, potem był u Orszy za hetmana Tarnowskiego, gdzie w potrzebie z nieprzyjacioły w bitwie pojedynkowej czyniąc, imie wielkie od rycerskich ludzi odnosił.

Zostawił synów dwu: Marcina, który na posługach u biskupów krakowskich się bawiąc, w onym kraju majętność kupił, tamże się ożenił. Miał za sobą N. Staszkowską, w onym kraju domu zacnego białogłowę, z którą potomstwa nie miał na ten czas.

Bartosz brat jego, który obyczaje ludzkie w postronnych krainach przejrzawszy, włoskie kraje objechawszy, na ojczyźnie został; miał za sobą Moszczyńską, stolnika dobrzyńskiego córkę, z którą miał potomstwo.

Wilk Mazowecki wieku mego tak nazwany, był człowiekiem znacznym w onym kraju, którego także było potomstwo synowie, mężowie dobrzy.

Dom **Kamieńskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny, wspomina *epitaphium* jednego we Włocławiu, temi słowy:

Reverendus dominus Kamieński, canonicus vladislavien., obiit die Maii anno 1553.

Wawrzyniec wieku mego był podstarościm płońskim, potem się w Litwie ożenił, mąż był szczerości, cnoty a dobroci pełen.

Dom **Dłużniewskich** starodawny, w płockiem województwie i w ciechanowskim powiecie mają.

Kobierniccy w płockiem województwie dom starodawny tejże dzielnice, z których wieku mego Sebestian był mężem znacznie rzeczypospolitej zasłużonym.

Dom **Całemskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny.

Dom **Sokoweckich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny, bywali na posługach królów polskich i r. p. znacznymi gubernatory w księstwie litewskiem wszystkich prowentów.

Dom **Mostowskich** w płockiem województwie starodawny, i mężowie wielcy z tego domu bywali.

Dom **Kowalewskich** starodawny tamże w tym kraju.

Słuccy Burnakowie w płockiem województwie.

Dom **Babickich** u Warszawy starodawny z **Służewieckimi** jednej dzielnicy.

Zalescy w łęczyckiem.

Illiccy w płockiem powiecie, **Jarmułtami** się zową.

Leszcy w Mazowszu dom rozrodzony.

Dąbrowscy z łęczyckiego.

Dom **Kliczewskich** na Zawkrzu starodawny; był Stanisław wieku mego mąż siły wielkiej, w potrzebie ze dwiema kopijami na harc wyjeżdżał, obie o nieprzyjaciela kruszył szczęśliwie; do ojczyzny przyjechawszy, zabit.

Otoccy z sieradzkiego.

Jastrzębscy z gostyńskiego powiatu.

Ossowscy na dobrzyńskiej ziemi dom dawny i rozrodzon.

Koziérowscy na dobrzyńskiej ziemi dom starodawny i rozrodzony, mają i w krakowskiem województwie majętność nabytą.

Dymińscy w sieradzkiem województwie.

Sierakowscy Tochmanowie w gostyńskim powiecie dom starodawny.

Grabscy dom starodawny. **Rycharscy** z płockiego.

Skłotowscy z których jeden był rotmistrzem znacznym.

Ostrowickich dom na dobrzyńskiej ziemi starodawny i zasłużony królom i rzeczypospolitej.

Jasieńscy na dobrzyńskiej ziemi.

Dziubłewscy z sieradzkiego województwa, z których jeden Jan do Turek był pojechał z niemałą summą pieniędzy, na ten czas, gdy Iwonia wyjeżdżał na hospodarstwo, potem czas niemały u niego był w więzieniu. Inszych przygód na się miewał niemało trudnych, wszakoż ze wszystkich zdrowo wychodził, chociaż z szkodą albo utratą niemałą.

Ząbieńscy na Kujawach dom rozrodzony. **Waldowscy** z Prus.

Jeżmanowscy tamże dom rozrodzony. **Borsowie** w łęczyckiem.

Bychawscy w lubelskiem województwie dom starodawny.

Czyndaccy w płockiem województwie dom starodawny; mają i w rawskiem.

Koskowscy w płockiem.

Radzimowscy w płockiem, w zawkrzeńskim powiecie.

Turscy w mławskim powiecie dom starodawny.

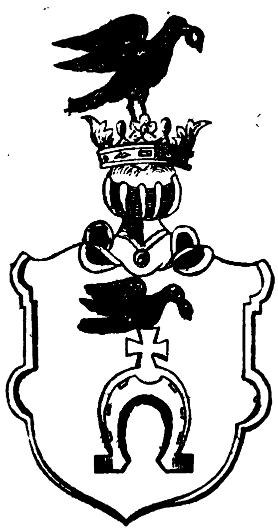
Bartniccy w ciechanowskiem dom starodawny.

Dziedziccy z płockiego powiatu, dom starodawny.

Goreccy od Szadku z sieradzkiego dom starodawny.

Inszych wiele domów zacnych w różnych województwach, o których dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
ŚLEPOWRON
STARODAWNYM POLSKIM.



który początek od P o b o g a w Polsce niesie, a jako tego ptaka na krzyż dostał, i to nazwisko otrzymał niżej czytając zrozumiesz. O przodkach pisze Długosz, że bywali *viri bellicosi*, o których przypatrzywszy się herbu własności czytać będziesz, także o potomstwie, które znać mogę w tak szerokiem królestwie. Ma być w polu b ł ę k i t n e m, tak jako i J a s t r z ę b i e c albo P o b ó g.

Temu herbowi taki początek opowiedają, iż ten kruk który na wierzchu podkowy, *a Corvinis Romanis profluxit*, czego są własne *testimonia* na starej rzymskiej monecie, że tego klejnotu dawno w Rzymie używały wielkie familie. Z tego domu *Valerius Messala Corvinus*, za czasów Tyberyusza cesarza rzymskiego, *Alpinos Pannoniosque populos superavit*, dalmackie góry otworzył, sławy domu swego za Dunajem rozszerzył; *Valeria provincia*, którą teraz wołoską ziemią zowiemy, a *Valerio Corvino Romano* nazwisko wzięła. *In Epidauro maritima Dalmatiae urbe*, którą Włoszy Raguzą zową, tego herbu *in veteribus statuis ac aedificiis monumenta spectantur*.

Joannes Huniades hetman i gubernator korony węgierskiej, ojciec króla Matyasza, tamże *in Pannoniis* znacznemi przeciwko Turkom zwycięstwy, niepomału ten herb, albo wszystkę familią K o r w i n ó w był zozdobił; po nim syn jego M a t y a s z król węgierski *regio diademate et rebus praeclare ab se gestis* niemniej wszystkim ozdoby przyczynił.

Ale dobrze przed temi pamięci godnemi przodki, jako przed Huniadem i Matyaszem królem, kilkaset lat, jako się to z listów Ś l e p o w r o n ó w ukazuje, ta familia *ex Pan-*

nonii do Polski przyszedłszy, jest rozrodzona i znacznie zasłużona królom i książętom polskim i mazoweckim; za mężne a wielkie przysługi, niemałe opatrzenia brali, z których jeden sam w sobie klejnot kruka z pierścieniem złotym zachował, o którym niżej czytać będziesz.

Drugi dostawszy dziedziczki z domu Pobóg z wielką majętnością, herb swój kruka z pierścieniem a z Pobogiem, takim kształtem jako baczysz, złączył. *Successu temporis* potomstwo, zapomniawszy przodków swoich dawnego nazwiska Korwinów, herb swój Ślepowronem nazwali.

O dawności przodków tej familii, jaśnie list Konrada książęcia mazoweckiego opowieda, na którym marszałkowi dworu swego, *Vartislao de Slepowroni, et familiae ejus* dawa naprzód *jus teutonicum* na dobrach jego, a potem *alias immunitates*. List który świadczy o tem poczyna temi słowy:

Nos Conradus dux Mazoviae, dominus et haeres plocen. cernen., raven., etc. Consideratis et inspectis pronis ac fidelibus servitiis, nobis per strenuum militem nostrum Vartislaum, curiae nostrae praefectum, fideliter exibitis et impensis, et in posterum, Christo duce, nobis et successoribus nostris, una cum ipsius posteris, eo celerius impendendis, praemissorum meritorum ob respectum, villas ipsius sive haereditates, Slepowroni, Strachowa, Drozdzino, Wola, vulgariter nuccupatas, in districtu ciechanovien. sitas, quas modo possidet, de jure polonico in jus teutonicum transferimus et transmutamus etc. Datum Varschoviae anno Domini 1224.

W roku 1224 Wawrzętę de Ślepowtony za panowania tegoż Konrada opowieda historyk Baszko, kustosz poznański, hetmanem *in illa clade*, kiedy był porażon od Klemensa wojewody krakowskiego u Suchodoła, temi słowy: *Ibi Wawrzęta Slepowronius cum nonnullis Mazovitis, et cum ipso duce Conrado in silvis se abscondit, postea in Masoviam non multi reversi sunt.* Tegoż mało niżej wspominając na drugi rok wyprawę do Małej Polski *contra Boleslaum Pudicum*, temi słowy opowieda:

Cladem suam apud Suchodol acceptam Conradus Masoviae dux ulturus, Litwanos, Prutenos, Jaczvingos, contra nepotem suum Boleslaum Pudicum cracovien. ducem, prece et praecio subornat, quibus Wawrzętam Slepowronium praefecit.

Od tychże przodków za czasów Loysa króla węgierskiego i polskiego, za panowania książąt Jana i Zemowita mazoweckich, byli dwa znaczni i możni rycerze: Sławomirz, który się pisał de Krasne, a Chrystynus, który się pisał de Drozdzino. O czem świadczy list w domu Krasińskich w roku 1377.

Tego Sławomirza z Krasnego dawne listy opowiedają prawnuka Sławka sędziem ziemskim różańskim i makowskim w roku 1412, którego Jan starsze książę mazowieckie i wszystek dom jego, od pewnych powinności, na wieczne czasy wyzwolił. O czem list świadczy w roku 1427. Od tegoż Sławka sędziego byli trzej synowie:

Mikołaj który się pisał de Krasne, stolnik ciechanowski.

Jakób, który się pisał z Pienic stolnik zakroczymski, od którego w tym wieku Pieniccy, Lanieccy, Rembowscy, z których dwa bracia wieku mego byli rotmistrzami na Podolu, i mężami sławnymi, już tam potomstwo zostawili w Rusi, i majętności nabyte mają.

Sławomierz trzeci który się pisał z Szczuk od którego idą Szczuccy.

Mikołaj, wyżej pomieniony, de Krasne, stolnik ciechanowski, osadził wieś, którą nazwał Wola Krasińska w roku 1460.

W tymże roku Zalesie majętność znaczną kupił, i folwark w Łyskowie Moszakach, który fundował *ecclesiae parochiali in Crasne, coram Petro de Chotkovo episcopo plocen.* roku 1482.

Zostawił trzech synów:

Jana, który był duchowną osobą.

Jakóba, który Matyaszowi królowi węgierskiemu w czarnem wojsku służył.

Andrzeja, który w Wołoszech na Bukowinie zabit, będąc z ludźmi Konrada książęcia mazoweckiego w roku 1497.

Ten Andrzej z Krasnego z Alexandrą Zdzierzgowską, ciotką Mikołaja arcybiskupa gnieźnieńskiego, zostawił Mikołaja kanonika włocławskiego, i Jana, który był stolnikiem ciechanowskim. Tenże Jan z Katarzyną z Mniszewa murowanego, z domu Lubicz, zostawił to potomstwo. Naprzód:

Franciszka biskupa krakowskiego, książę siewierskie, który się urodził w roku 1525. Potem przychodząc do lat, był posłan do Niemiec od ojca, naprzód się w Gierlicy *triviales artes* nauczył, a tam ztąd do Witembergu jechał, gdzie *Philippum Melanctonem* słuchał, wszakoż za radą Mikołaja Dzierzgowskiego arcybiskupa ztamtąd był prędko rewokowan, aby się nie zaraził wiarą nową, którą tam był natenczas Marcin Luter rozszerzać począł. Potem był dan do akademii krakowskiej, kędy przez kilka lat nauką się bawił, mając dobre początki do Włoch potem jechał, tam się przez kilka lat prawa cesarskiego i papieskiego uczył. Potem z Włoch był wezwan od Dzierzgowskiego arcybiskupa powinnego swego; u tegoż był sekretarzem, gnieźnieńską i łowicką kanonią, aż i ardziekanią kaliską otrzymał. Był potem posłan od wszystkiego duchowieństwa w poselstwie *ad Paulum IV Carapham pontificem romanum*, u którego po dwa razy posłem będąc, wszystko podług woli i żądania duchowieństwa sprawił. Po śmierci Dzierzgowskiego, dla godności, nie podlejszą łaskę znał Jana Przerębskiego, który po Dzierzgowskim był arcybiskupem, i za tegoż radą udał się do dworu, a na ten czas Zygmunt August panował, od którego zaraz był posłan do Maxymiliana cesarza rzymskiego w poselstwie, kędy mieszkając kilka czasów, to co mu zlecono, *cum dignitate regis* odprawował.

Tamże na ten czas był posłem *in eodem negotio* Stefan Batory de Szomłaj, od Jana Zygmunta królewica węgierskiego, z którym ten Krasiński wielką przyjaźń wiódł, jako poseł od powinnego pana jego, bo to siestrzeniec rodzony Zygmunta Augusta króla polskiego był Jan Zygmunt królewic od Izabelle siostry.

Tamże na ten czas ten Stefan Batory, krom żadnej winności, *contra jus gentium*, z rozkazania cesarskiego był zatrzyman *in custodia* w Wiedniu, wszakoż *in honesta*, do którego żadnemu chodzić nie dopuszczano, oprócz posła króla polskiego Krasińskiego Franciszka, który wielkie staranie a pilne u króla pana swego przez listy, jako też ustnie u cesarza około wyswobodzenia jego czynił, co sam skutek okazał, gdy go na sejmie preszburskim w Węgrzech za staraniem jego wolnym uczyniono.

Tenże Krasiński będąc *revocatus* od króla pana swego, bieżąc z pilnemi listy cesarskiemi do Wilna, chcąc przyslugę jaką otrzymać, gdy w karczmie proboszczowej nocował, listy mu cesarskie ledwie nie *per subordinatas personas ab aemulis*, którzy mu przysługi u pana zajrzeli, wespółek i z szkatułą ukradziono, czem był barzo zątrwożony, rozumiejąc, że sobie tem łaski królewskiej naruszyć miał. Wszakoż król, jako pan baczny, nie jemu, ale raczej nieszczęściu to przyczytał. Znowu go posłał do tegoż cesarza *in legatione*, gdzie czas niemały mieszkał, niechęci niektóre i *simultates*, które były między królem a cesarzem o królową Katarzynę urosły, bacznie uspokoił. Potem gdy przyjechać mu do Polski kazano, dano mu probostwo płockie, prędko potem na sejmie pieczęć mniejszą koronną otrzymał.

Tamże na tym urzędzie, na sejmie onymże lubelskim, kędy unia księstwa litewskiego z koroną doszła, w przywróceniu ziemie podlaskiej, wołyńskiej i kijowskiej, *et in formanda ac describenda unione, et eruendis ex veteris privilegiis unionis negotiis, magnum industriae suae specimen* pokazał. Będąc kilka lat na urzędzie tym, do wielkiej i znacznej łaski pańskiej przyszedł. Potem po śmierci Filipa Padniewskiego z domu Nowina, na biskupstwo krakowskie wstąpił, jednak będąc w łasce wielkiej króla Zygmuta Augusta, przy nim się bawił, i kiedy *terminum vitae* czynił ten król w Knyszynie, na jego ręku umarł.

Przypadły *interregna;* okazywał to r. p., że jej chciał być pożytecznym senatorem; *in electione Henrici regis*, acz był *partium Austriacarum*, wszakoż *propter bonum r. p.* do więtszej się gromady przychylił.

Tylko w tem poganienia godzien, że na konfederacyą, którą *permittebatur libertas religionis*, *imprudenter* się podpisał, będąc od drugich duchownych upewnion, że to *propter bonum pacis* uczynić mieli.

Post discessum Henrici in Gallias, w oneż *interregna*, gdy Tatarowie podolskie i ruskie kraje najeżdżając, mieczem, ogniem burzyli, użaliwszy się ludzi onych, które w niewolą pobrano, posłał z Iłże, kędy na ten czas mieszkał, z Stanisławem Krasickim z domu Rogala, obożnym królewskim, sto koni na ratunek onym krajom, za co od obywatelów onych krain wielką wdzięczność i podziękowanie odniósł, czego był godzien.

Perswadował panow wszystkim tak koronnym jako i z księstwa litewskiego, żeby się, nic nie mieszkając, na konwokacyą zjechali do Warszawy, zkąd naznaczono czas Henrykowi królowi, na któryby się do Polski wrócić miał, jeśliby panem chciał być. A gdy na czas naznaczony nie przyjechał, elekcya pod Wstężycą złożona, która się potem dla fakcyj rakuskich i francuzkich rozerwać musiała. Nie opuścił w onem zamięszaniu tenże biskup wszystkich stanów tem sollicytować, aby znowu elekcyą w Warszawie złożono.

Tamże na tej dwu królów obrano, cesarza Maxymiliana i Annę królewnę polską, której Stefana Batorego siedmigrodzkiego wojewodę za męża naznaczono. Na tej elekcyi był z przodku *partium caesarianarum*, ale widząc wielką gromadę przeciwko temu, już tylko *ad media* ludzie przywodził. A widząc barzo rozerwane, do koła rycerskiego jechał *cum periculo vitae*, kędy niewdzięcznie dla onej suspicyi był przyjęt, i zaledwie onej

chęci swej przeciwko r. p. *exorto tumultu* gardłem nie zapieczętował. Wszakoż *facto silentio et mitigatis hominum animis* przez Stanisława Szafrańca z Pieskowej Skały i przez inne przyjacioły swoje, do koła rycerskiego rzecz nadobą uczynił, którą ich do zgody wiódł, wszakoż w onem zajątrzeniu i zamięszaniu nic nie sprawiwszy, do biskupstwa swego przyjechał. Pisał do Stefana obranego króla, winszując mu królestwa; a gdy go wszystkie województwa pod Jędrzejowem potwierdziły, on się też przy nich opowiedział. Przyjechawszy do Krakowa po koronacyi, powinność mu swoję senatorską oddał. Mało co w Krakowie zmieszkawszy, do Bodzęcina jechał, gdzie go czas niemały choroba zwykła trapiła, aż się i podnieść więcej nie dopuściła.

Szlachcie księstwa siewierskiego wielkie wolności nadał, tak, że ich żaden biskup napotem nie może niezwykłemi podatki uciskać nad wolą ich, na co im listy *cum consensu capituli cracovien.* dał.

Tenże gdy na sejm walny koronny do Torunia od króla wezwany, dla złego zdrowia przyjechać nie mógł, posłał *cum excusatione absentiae et declaratione sententiae suae* Jana Krasińskiego kantora krakowskiego, synowca swego, który poselstwo odprawiwszy, tamże do króla przystał, i na sekretarski urząd przysiągł.

Po sejmie toruńskim, mając wiadomość o wyprawie królewskiej przeciwko Gdańszczanom, *pro amore r. p.* posłał na pomoc kosztem swym pięćdziesiąt husarzów, i dwieście piechoty z strzelbą, nad którymi ludźmi był rotmistrzem Stanisław Pękosławski, którego gdy z Bodzęcina wyprawował, przyjaciele bacząc już biskupa śmiertelnego, radziby byli ten poczet zatrzymali, *parcendo sumptibus*, wszakże on przed się, choć *in eventu mortis*, do posługi królewskiej i r. p. jechać im rozkazał, i prawie ten poczet do Włocławia do króla z tą nowiną o śmierci jego przyszedł.

Umarł w Bodzęcinie na zamku, o czem świadczy *elogium* u świętego Franciszka pisane w te słowa:

Francisco Krasiński de Krasne, olim regni procancellario, qui in negotiis exequutionis legum et unionis magni ducatus Lithuaniae cum regno Poloniae, Sigismundo Augusto regnante, ac duobus periculosis interregnis, egregiam operam r. p. navavit. Sublatus tamen phtisi, Idibus Marcii, anno 1577, aetatis 52, episcopatus 5, Bodzentini, et ibidem in ecclesia parochiali, ipso ita disponente, sepultus. Curat. testamenti poss.

Był to biskup i senator dobry, *in r. p. non minus politici quam ecclesiastici status studiosus.* Dwór niemały chował, ludzie uczone około siebie bawił. Jurgieltów przez ośm tysięcy złotych senatorskiego i rycerskiego stanom, na którychem co *in r. p.* należeć miało rozumiał, na każdy rok dawał, chcąc ich *hoc beneficio* kościołowi obligować. Ubogim do szpitalów i do klasztorów jałmużny niemałe dawał, przez co też po nim pieniędzy niewiele zostało, ani żadnej majętności przyjaciołom kupił.

W Krasnem, ojczyznie swej, kościół, który przedtem był drewniany, kosztem wielkim zmurował, aparaty i srebrem kościelnem zozdobił, i prowentami więtszemi opatrzył. Proboszcza, przydawszy mu kilku mensyonarzów, którzy na każdy dzień *horas Beatae Mariae* spiewali, postanowił, szpital i szkołę zmurował i nadał.

Wojciech Krasiński, kasztelan sierpski, który się czas niemały na dworze króla Zygmunta pierwszego schował, zostawił z Ciemniewską syna Mikołaja[1], podkomorzego

rożańskiego, którego na dworze Maxymiliana przez kilka lat kosztem niemałym bawił. Ten potem do ojczyzny przyjechawszy, miał za sobą Szczawińską, kasztelana łęczyckiego, starosty sochaczewskiego i ochmistrza królowej Anny córkę, z którą zostawił potomstwo.

Mikołaj, gnieźnieński i krakowski kanonik, brat rodzony tych pomienionych.

Stanisław Krasiński archidyakon krakowski, trzeci syn Andrzeja Krasińskiego, stolnika ciechanowskiego, który *in legatione a clero polonico ad Pium IV pontificem romanum* jeździł, zlecone *negotia ex animi sententia confecit,* wszystkie przywileje i listy kościoła gnieźnieńskiego pilnie przeczytawszy, sterminował, i z niemi pierwej do Piotrkowa, potem też do Warszawy na sejm, gdzie była *revisio literarum* był posłan, przysiągłszy Zygmuntowi Augustowi na sekretarski urząd, u Franciszka Krasińskiego podkanclerzego koronnego brata swego w kancelaryi był *praesidentem, juris caesarei et pontificii consultissimus.* Za panowania Stefana króla jeździł z Stanisławem Szafrańcem, który na ten czas był kasztelanem sędomierskim, i z Chrzysztofem Komorowskim kasztelanem oświecimskim z domu Wręby na komissyą do Węgier, ku rozgraniczeniu i skończeniu pewnych różnic, z strony gruntu spiskiego, z poddanymi cesarza rzymskiego. Wszystkę onę graniczną sprawę komisarze ci, o którą wiele lat trudności i spórki między poddanymi obojga państwa były, *non sine prudentiae laude* przywiodli *ad bonum finem.*

Andrzej Krasiński sędzia ciechanowski, syn Jana stolnika ciechanowskiego, mąż r. p. znacznie zasłużony, na dwudziestu sejmach posłem bywał, zostawił z Katarzyną Czernicką z Czernic to potomstwo. Naprzód:

Jana, kantora krakowskiego, scholastyka kleckiego, gnieźnieńskiego, łowickiego kanonika, sekretarza króla Stefana, który się urodził w Szczukach, roku 1550 *in Augusto, in vigilia Assumptionis Beatae Mariae Virginis, in aurora.* Z młodych lat swoich, w niemieckich i włoskich krainach się ucząc języków postronnych i nauk wyzwolonych wiek swój trawił. *Humaniores litteras Viennae, in collegio Societatis Jesu, apud Bartholomeum Vellerium Gallum didicit. Cursum philosophiae apud Franciscum Riberam Hispanum Romae in collegio romano absolvit.* Będąc w Bononii *in studio, post electionem Henrici Valesii regis, hortatu Carolis Sigonii* i niektórych szlachciców bonońskich, którym *res polonicae ignotae erant,* pisał księgi, które nazwał: *Polonia*, gdzie *gentis palonicae mores, instituta, leges, administrationem r. p., belli gerrendi rationem et provincias regno Poloniae attributas, plane juvenis, eleganti stilo descripsit. Anno 1573.* Pisał też *orationem de electione Henrici regis facundam.* Będąc na dworze króla Stefana w kancelaryi, do postronnych krain listy odprawował. *Ad Georgium Fridericum marchionem brandeburgen. in Prussia ducem,* do Frankonii, od Połocka do trybunału lubelskiego, od Pskowa i wojska do biskupów polskich, za rozkazaniem królewskiem jeździł. etc. W historyi potem więcej spraw jego i zasług obaczysz.

Franciszek, brat jego rodzony, wojskiróżański, był w Niemczech i we Włoszech czas niemały. Królowi Stefanowi kosztem niemałym pod Pskowem żołnierską służył i tamże przy Janie Zamojskim hetmanie koronnym przez zimę pod murami pskowskiemi trwał.

Stanisław Krasiński chorąży płocki we włoskich krainach przez czas niemały

peregrynował; Maltę, Sycylią, brzegi afryckie nawiedził; potem się, przyjechawszy do Polski, ożenił; miał Małgorzatę Sobiejuską z Starozrzeb, synowicę Wojciecha biskupa przemyskiego, o którym pod Dolegą czytałeś. Córki tego sędziego ciechanowskiego te były: Dorota Wodyńska, kasztelan kaliwska, Anna Radzanowska, który się pisze *in Radzanow et Uwnow haeres.*

Dom **Drożeńskich**, którzy idą od Chrystyna wyżej pomienionego; bywali także ludzie rzpltej zasłużeni; wiele mężów sławnych z tego domu było; kanoników płockich, warszawskich, łowickich niemało. Wieku mego był Wojciech Drożeński lat swoich mężem sławnym; zostawił z dwiema żonami to potomstwo; z pierwszą:

Pawła, który na Podolu oženiwszy się szczedł bezpłodny.

Z Anną Podoską sędziego ciechanowskiego córką, zostawił te syny. Naprzód:

Mikołaja męża godnego, który był potem sługą starszym u biskupa płockiego Wolskiego z domu Łabędź.

Jana, który młodo umarł.

Stanisława, młodzieńca uczonego, który także nie mając wieku dwadzieścia lat, umarł.

Wita, młodo też umarł.

Jakóba, u książęcia Konstantyna w Rusi służył, męża dobrego.

Matyasza, który w Rusi zabit.

Wacława, króla Stefana komornika.

Jana, namłodszego, który na ten czas był na nauce w akademii krakowskiej, przy wuju swym Łukaszu Podoskim proboszczu gnieźnieńskim.

Umarł ten Wojciech w roku 1582. Ciało jego leży w Płońsku, o którym powieda to *epicedium*:

Sławnego w mężnych sprawach, zeszłego w starości,
Tu przy tym murze dała schować zmarłe kości
Anna Podoska, które łzami żałosnemi
Ukropiwszy, przytrzęsła frasunki ciężkiemi.
Prosząc nabożnem sercem, by Pan w takiej sprawie
Chował potomki jego i w takowej sławie.
A potem kiedy Parka doprzędzie swéj nitki,
By tenże piasek okrył jéj frasunki wszystkie.

Wróblewscy z temi domy jednéj dzielnice idą.

Dom **Młodziejowskich** w sędomierskiem województwie starodawny, w którym przywileje koronne opowiedają wiele mężów r. p. zasłużonych, o czem czytaj statut Przyłuskiego w księgach I. cap. 2. list 29., kędy wspomina Stanisława Młodziejowskiego kasztelanem radomskim. Insze listy czytając klasztorne i rycerstwa polskiego, wiele wspominają mężów de Młodziejowice; w roku 1340 wspomina Piotra wojskim sędomierskim. Wiele ich na chlebie rycerskim bywało, z którego dla niepłacenia żołdu w ma-

jętności nieszczeli. Wszakoż wieku mego był Mikołaj Młodziejowski, który z Zaborowską z domu Rawicz, opata pokrzywnickiego siostrą, który umarł mianowanym biskupem przemyskim, zostawił dwóch synów i córkę Stefanowską.

Jan Młodziejowski, syn Mikołajów starszy, był opatem pokrzywnickim. Umarł biskupem chełmskim mianowanym, niż przyniesiono *sacri; vir doctrina et moribus insignis.* O którym *epitaphium* w Sędomierzu powieda pisane w te słowa u Panny Maryi w kościele:

Hac Mlodejovius situs est sub mole Joannes,
E sendomiri nobilitate soli.
Gente Slepovronius, teneris qui pectus ab annis,
In patria ingenuis artibus excoluit.
Haec studia italicas post ille profectus in oras,
Perfecit ductu Zaborowiane tuo.
Chelmensis lectus praesul, qui nuper obiisti,
Virtute atque Cato nobilis ingenio.
Inde reversus ubi est. Augusti principis abbas
Koprzyvicensis munere factus erat.
Prisca fides, atque integritas, moresque benigni,
Et sancti fervens religionis amor.
Ille bonos omnes jure devinxit amore,
Sed rapit hoc tantum mors violenta decus.
Heu cito bis quatuor post vitae lustra peracta,
Atque unam annorum sat brevium tetrade.
Secreti regum, cui conscius atque notari
Thesauri frater summus in officio
Ut decet, exolvens Jacintus rite sepulchri,
Justa Mlodejovius haec monumenta locat.
Qui recte vixit, gratus fuit omvibus, illum
Vera laude vehet nescia fama mori.

Umarł roku pańskiego 1576.

Jacynt Młodziejowski, brat rodzony tego opata, naprzód był sekretarzem i pisarzem skarbnym za Bużeńskiego, potem podskarbim nadwornym, celnikiem koronnym, starostą krzeczowskim. Ten jako się królowi panu swemu i r. p. zasługował, bywając na wszystkich expedycyach od wjechania króla Stefana na państwo, a odprawując wszystkie r. p. sprawy z wielką pilnością, tego się potem w historyi nasłuchasz. Miał za sobą Wielicką, sędziego sędomierskiego córkę, z domu Junosza, z którą brał ślub przyjechawszy z Moskwy, roku 1583.

Dom Pniewskich, jedna dzielnica z Krasnem; Targonia de Pniewnik domu Ślepowron, spłodził Annę córkę, która była dana w małżeństwo Mikołajowi Mińskiemu z Mińska, ta majętność Pniewnik i Kobyłkę w domy Mieńskich wniosła.

Dom Wierzbickich w łomzieńskim powiecie znaczny. Był wieku mego Mikołaj pisarzem łomzieńskim.

Jan brat jego wojskim tamże, poborcą i surrogatorem, wyszli z płockiego województwa; piszą się z Bogacic.

Romoccy w ciechanowskim powiecie dom starodawny. Był Adam podstarościm płockim, Walenty podstarościm bielskim i insi.

Siromskich dom w płockiem województwie starodawny.

Sarnowskich tamże, z których był Maciej *magister artium* promocyi krakowskiej.

Symborscy w płockiem województwie; wspomina w Warszawie u Barnadynów *epitaphium* jednego temi słowy:

Stanislaus Simborski decanus ecclesiae varschevien., in Piaseczno et in Stanislavow parochus. Obiit anno 1561.

Grochowarscy w płockiem województwie od Raciąża.

Ciecierscy z Cierska dom dawny. Był Kuźma wieku mojego porucznikiem w rocie Gostomskiego, a potem bywal rotmistrzem i mężem fortunnym.

Ciecierscy z Cieciorek dom rozrodzony w powiecie ciechanowskim; dom to bywał za książąt możny.

Ślepowrońscy w sąchockim powiecie dom rozrodzony.

Kownaccy tamże dom rozrodzony.

Mnichowscy tamże dom rozrodzony, z których Frąc w kościele płońskim zabit.

Dom **Spądowskich** w sąchockim powiecie rozrodzony.

Topczewscy od Łomży dom rozrodzo..y.

Baglеńscy z wąsowskiego powiatu dom rozrodzony.

Nasiorowscy w ciechanowskim powiecie, dom z dawna rozrodzony.

Szeplewscy z bełskiego województwa dom rozrodzony.

Olszewscy tamże w bełskiem dom rozrodzony.

Charbowscy z drogickiego powiatu dom starodawny.

Milewscy, jako opowieda w Łomzie *epitaphium* jednego, który umarł roku 1569.

Josiewscy tamże z łomzieńskiego powiatu.

Miłkowscy z Podlasza dom rozrodzony.

Gutowscy z wyskiego powiatu dom rozrodzony.

Sarniccy w chełmskiej ziemi; Stanisław pisał kronikę polską językiem łacińskim.

Trzcińscy w łukowskim powiecie dom rozrodzony.

Piotrowscy w przemyskiej ziemi dom starodawny, z Mazowsza wyszli.

Kurpiowie w sieradzkiem województwie dom dawny.

Jastrzębscy z łomzieńskiego powiatu, dom starodawny, z których Jan rzeczony Mrozik był mężem znacznym, służąc w Podolu przeciwko Tatarom, Turkom, Wołochom, i w więzieniu bywał u nich.

Miroszewscy z Kujaw dom starodawny.

Idzikowscy w ciechanowskim powiecie, o których Długosz wzmiankę czyni, dlatego, że jeden z domu ich był mężem sławnym, *ex variis bellis feliciter ex hostibus victoriam reportavit, apud duces Burgundiae militans.* U tych mając wielką summę zasłużoną, wszystkę im odpuścił, tylko od nich na odprawie żądał głowy *sancti Sigismundi regis Burgundiae*, której dostawszy, do ojczyzny swej przyniósł do wsi Królewa, tamże ją

w kaplicy, którą sam zbudować dał, położył. A iż schodził *sterilis*, będąc mężem barzo nabożnym, w onejże ojczyźnie swej fundował *ecclesiam parochialem*, do którego wszystkę majętność swą dziedziczną nadał, a familii Ślepowronom *jus praesentandi ad eandem ecclesiam* zostawił.

Po jego śmierci ona głowa świętego Zygmunta, za słusznym kontraktem do płockiego kościoła przyniesiona, *ubi ad hodiernum diem religiose colitur.* Do onegoż kościoła w Królowie za tak znamienity upominek biskup płocki z kapitułą pewne dziesięciny darował, *temporibus perpetuis.*

Inszych domów wiele zacnych w różnych województwach, o których wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
DĄBROWA
STARODAWNYM,



ktory ma początek od Jastrzębca, tak jako insze wszystkie podkowy; ma być biała w polu błękitnem, krzyże trzy złote. Jaki ma początek, nie tajno z pierwszego opisania. Pisze Długosz o przodkach, że bywali *simplices sed audaces*, o których wzmianki żadnej nie czyni, ani spraw ich wspomina żadnych. Tylko je tak wspomniawszy, ostatka zamilczał. Przypatrzywszy się herbu własności, czytać będziesz o ich potomstwie wieku mego która ja w tak szerokiem królestwie znać mogę.

Najznaczniej od czasów dawnych wspominają różne skrypta dom **Rostkowskich**, możny w mazoweckiem księstwie, z którego wiele mężów zasłużonych r. p. bywało, i senatorów możnych, jako przywileje opowiedają książąt mazoweckich *Pribislaum de Rostkow*, w roku 1246, którego masz sens w te słowa:

In nomine Domini Amen. Nos Conradus Dei gratia dux Mazoviae etc. etc. Consideran., fidelitatem ac probitatem nostri fidelis militis Pribislai de Rostkow, palatini nostri ducatus, qui sua iudustria terras nostras in absentia nostra ab impetu hostium, qui vocantur Jaczvingi, liberavit, coadunatis sibi et additis ad se amicis suis et militibus nostris, sicut fidelis miles et bellator strenuus ipsos in campo circa oppidum Przasnis invasit, et cum Dei adjutorio multos prostravit, alios in fugam convertit. Cujus nos fidelitatem de more repensantes, damus in tenutam oppidum nostrum Przasnis, cum omnibus adjacen., et posteris ejus ad annos triginta, in quibus omnes census et contributiones quae ad mensam nostram pertinebant, ipse et posteri ejus recipient, ex quibus omnibus nullam ratio-

nem nobis facere debet, nec successores ejus debebunt, a praesenti data usque ad annum 1274, in cujus testimonium evidens praesentes manu nostra subscripsimus et sigillum majus praesentibus est appensum. Datum in Plocko, anno ut supra, feria sexta post festum sancti Michaelis Archangeli.

W roku 1247 wspomina *Anonimos* Bogutę de Rostkow temi słowy:

Eodem anno dux Conradus pater Casimiri et Semoviti obiit, Semovito duci filio suo ducatum relinquens etc. Casimirus autem videns in extremis laborantem patrem suum, Lanciciam, Spicimirz, Siradiam et Rosprzam, ex improviso occupavit, duce Boguta de Rostkow etc.

Za pamięci ludzkiej już tego domu był Jan Kostka z Rostkowa wojewodą chełmińskim, mąż zasłużony r. p. i senator dobry, którego potem syn Jan był wojewodą sędomierskim, marborskim, kościerzyńskim starostą, i podskarbim pruskim. Miał dwie żenie: naprzód Przerębską Jadwigę z domu Nowina, z którą zostawił dwu synów. Starszy był pojął Pilecką starosty rodelskiego córkę, wszakoż nie uznawszy pociechy małżeńskiej umarł; był mąż uczony, w postronnych krainach naukami się bawił. Drugi syn tego wojewody na ten czas był bez żony, który sprawami rycerskiemi doszedł przodków swoich.

Tenże wojewoda dla wielkiej stateczności w sprawach , także i godności, w *interregna* był kandydatem *regni.*

Tenże wojewoda miał potem za sobą Odrowążownę ze Sprowy, która pierwej była za Tarnowskim Janem Chrzysztofem kasztelanem wojnickim, z którą zostawił dwie córce, na które wszystko jarosławskie imienie przypadło; umarł w roku 1581.

Chrzysztof, brat tegoż wojewody, był wojewodą pomorskim, gołubskim etc. starostą, którego synowie i córki zostały; ci się pisali i piszą na Stymberku z Rostkowa.

Piotr Kostka wieku mego był także biskupem chełmińskim, mąż uczony, i prawy a przykładny biskup.

Stanisław był podkomorzym chełmińskim, mąż rzeczypospolitej dobrze zasłużony i w sprawach rycerskich ćwiczony.

Jan Kostka na Rostkowie był wieku mego także kasztelanem zakroczymskim, który z Kryską zostawił syna, męża godnego.

Dom **Łosiów** starodawny i znaczny w Mazowszu i na dobrzyńskiej ziemi. Był Stanisław kasztelanem rypińskim wieku mego.

Dom **Zgierskich** w Mazowszu starodawny i znaczny, z których idą **Kiszkowie**, w Litwie dom możny.

Dom **Karniewskich** starodawny, z których jeden w przemyskiej ziemi miał majętność nabytą; w domu Tarnowskich z młodości się schował.

Januszewscy w Prusiech dom starodawny.

Seczymińscy w Prusiech dom starodawny od Starogarda.

Morawscy w ciechanowskim powiecie.

Budzyńscy w makowskim powiecie dom rozrodzony.

Dąbrowscy tamże dom rozrodzony.

Głodkowscy tamże dom rozrodzony.

Miedzianowscy w ciechanowskiem dom rozrodzony.

Głodowscy z dobrzyńskiej ziemie dom starodawny.

Jarzębińscy od Świecia dom starodawny.

Checiwscy z rawskiego dom rozrodzony.

Napierscy w Mazowszu; opowieda *epitaphium* Jana w Pułtowsku poddziekanim, umarł w roku 1572.

Inszych domów wiele w różnych województwach, o których dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

LADA,



który ma początek od Jastrzębca, jako o tem Długosz świadczy. Ma być w polu błękitnem. Wspomina przodki, że bywali *viri bellicosi, veraces, sed simplices.* O których przypatrzywszy się herbu własności, czytać będziesz, także o potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać, i wiedzieć o niem mogę. Wspomina *Anonimos* w roku 1248 przodka tej familii temi słowy: *Conradi quoque milites cum Jaczvingis et Lithuanis regionem sendomiriensem depraedantes et cremantes, duce Predislao Lada magistro militiae invaserunt, magna praeda abacta, multis captivis abductis, ad ducem suum redierunt. etc.* Jako to potem oddał Pudyk Konradowi, to na swem miejscu obaczysz pod Wadwiczem.

Tenże na drugiem miejscu wspomina przodka tej familii temi słowy: *Post paucorum itaque dierum revolutionum anni praedicti, Boleslaus Dux castrum Ląd sub Monachis Landen. firmaverat, et firmatum detinuit occupando etc. Relicto ibi nobili milite Jacusio Lada filio Petri Pilch, castellani cerven. cum nonnullis militibus.* O czem potem w historyi szerzej czytać będziesz.

List Jana książęcia mazówieckiego wspomina przodki tej familii znacznie, jako Kadrona kanclerza zakroczymskiego, proboszcza czerwieńskiego; Dominika podkanclerzego, bracią rodzoną de Kłodno, i Grzegorza kapelana księżny żony jego *de ibidem*, który czytając sam dowodniej obaczysz, a tego masz ten sens:

In nomine Domini Amen: Nos Joannes Dei gratia dux Masoviae et dominus haeresque cerven., varszevien., zacrozimen., vissegradien., et ciechanovien., etc. Consideratis et intuitis fidelibus servitiis nobilium virorum, Helbrzikonis, Velislai, Thomislai, Svantoslai, Mathiae, Stanislai, Joannis, Phi-

lippi, Joannis, Vojnonis, Negoslai, Laurentii, Bartholomei, sic dictorum heredum de Klodno, sincere nobis dilectorum, quae nobis fideliter impenderunt et adhuc Domino concedente in futurum impendent, villas ipsorum Klodna vulgariter nuccupatas, in districtu varszevien. sitas, de jure polonico in jus teutonicum, quod culmense dicitur, praesentibus transferimus, cum omnibus suis dispositionibus, conditionibus, punctis et clausulis universis. Volumus etiam quod praefati inhabitatores villarum praedictarum, ab omnibus nostris solutionibus, exactionibus, a Sep, Obras, Narzas, Porco, Vacca, Ariete, Pozewune, Niestane, Podimne, Pobor, Grocz, Godne, Psarskie, Sokolowe, Bobrowe, a Przewod, a caeterisque omnibus angariis, collectis, vexationibusque universis, quibuscunque nominibus censeantur, sint liberi, exempti omnino et prorsus absoluti, laboribus vero castrorum nostrorum omnium exclusis et exceptis ad quos cum aliis nostris terrigenis transituri, idem incolae quoties necessitate sint astricti, eo etiam praesertim exempto, quod cum nuptias nostras, aut filiorum nostrorum, aut filiarum, divina dispositione celebraverimus, aut quod absit, nos vel quispiam nostris ex filiis captivitatem incurrere, seu terram nostram redimere, vel aliam emere contigerit, tunc volumus, quod praefati cmetones nobis et nostris successoribus similem persolvant exactionem, quantum et qualem super omnes villas in ducatu nostro constituen., aequali jure culmensi locatas duximus, pro tunc generaliter imponendam. Praeterea absolvimus saepe nominatos vilanos ab omnibus nostris palatini, castellanorum, judicumque nostrorum omnium, ac subjudicum judiciis, ita, ut per eosdem decreto non judicentur, et nec citentur, et citati non comparebunt, poena eosdem nulla omnino sequente, nisi coram praefatis nobilibus et eorum successoribus legittimis, vel eorum scultetis, ad hoc deputatis astabunt, unicuique jure suo proprio culmensi ad objecta responsuri. Damus etiam saepe tactis nobilibus, et eorum posteritati legittimae, ut quotiescunque, vel quandocunque incolae supra fatarum villarum se mutuo occiderint, caput et poenam capitalem idem nobiles pro se collent et levabunt ex toto. Cum vero proprius incola ipsorum extraneum, aut extraneus proprium incolam perimerit, ex tunc medietatem hujusmodi poenae cupitalis obtinebuntur. Insuper tribuimus praemissis nobilibus et ipsorum posteris omnes causas magnas et parvas, infra limites et in limitibus praescriptarum villarum judicare, carceres et patibula erigere, omnesque excessus capitales et criminales ac delicta punire, licet vindictam sanguinis, mutilationem membrorum, aut ultimum supplicium exigant, aequalitatem poenae pro aequalitate criminis imponendo.

Caeterum, piis supplicationibus venerabilium virorum, dominorum Cadronis cancellarii zakrocimen., praepositi cirven., Dominici vicecancellarii nostri, germanorum, Gregorii nostrae conjugis dilectae capellani, capellanorum nostrorum specilialiter amandorum, gratiosis aclinati, haeredum ibidem de Klodno, ob eorumque specialiter fidelia servitia, nobis fideliter, constanter, multipliciter exhibita, et in posterum per ipsos, Deo duce exhibenda, praescriptos nobiles superius nominatim expressos, haeredes de Klodno, cum posteritate eorum legittima nata et nascenda, fratres praedictorum nostrorum capellanorum et servitorum singularium, ab omnibus universaliter poenis magnis et parvis quibuscunque nominibus latinis vel vulgaribus nominabuntur, omnium nostrorum honoratorum, supperiorum, et quorum libet aliorum, quorum interest aliquod jus in poenis judicialibus, habere fecimus perpetuis temporibus exemptos, liberos, immunes et omnino absolutos, ita, ut quotiescunque in judicio, vel extra judicium manserint, toties eas nulli honoratorum et supperiorum quocunqne nomine appellationem dare et solvere debebunt. Poenis vero nostris ducalibus magnis et parvis quibusvis pro nobis reservatis. Item liberamus et absolvimus praestatos nobiles haeredes de Klodno, cum eorum successoribus legittimis, a posessionse communi castrorum nostrorum, quod vulgariter Posada *dicitur, ita, quod peramplius in ipsa sedere, ipsamque pecuniam solvere, perpetuo non debe-*

bunt. In quorum omnium praemissorum evidens testimonium, sigillum nostrum praesentibus est appensum. Actum et datum Varsseviae feria secunda, ipso festo Anunciationis Beatae Mariae Virginis gloriosissimae, sub anno Domini 1387. Praesentibus his testibus: Martino palatino terrae nostrae mazovien., Pocrasio Pilconis marschalco nostro, Bolesta capitaneo nostro generali, Suascone Msura magistro nostrae coquinae, Joanne filio Stanislai subcamerarii de Milonovo, et aliis multis nostris fidelibus et fide dignis, per manus ejusdem Dominici capellani et vicecancellarii curiae nostrae, qui haec singula habuit in comissis.

Od tychże pomienionych przodków był dom **Kłodzińskich**, znacznie zasłużony rzeczypospolitej, jako byli za panowania króla Zygmunta starego dwa bracia rodzeni; naprzód:

Stanisław rotmistrz, który przy Janie z Tarnowa hetmanie koronnym, w towarzystwie z Kozierskim, wyciągnąwszy przeciwko Wołochom pod Obertyn, z wielką sławą domu swojego, z nieprzyjacielem mężnie czynił; z wielkich prac w drodze zaniemógł, umarł we Lwowie, i tam pochowan.

Ten ku wielkiemu męstwu miał tę osobliwą w sobie cnotę pochwalenia godną, że Panu Bogu rad służył, i odjeżdżając na wojnę zlecił to bratu, jako na testamencie, aby z części jego ojczystej, w parafii ich Żukowie, do błońskiego starostwa wsi przyległej, ółtarz fundował i nadał tak, jakoby kapłan mógł mieć wychowanie dobre, któryby na każdy tydzień trzy msze śpiewał *pro vivis et defunctis*, co wszystko brat na prośbę jego uczynił, kupił plac z rolą, i dziesięcinę po folwarku wsi Kłodna postąpił, kapłanowi dom zbudował, i tak to obwarował, żeby to wiecznie trwało.

Maciej, brat pomienionego Stanisława rotmistrza, wojski liwski, i potem starosta błoński. Miał za sobą Annę Bognecką z rawskiej ziemie, z domu Prawdzic, z którą zostawił synów siedm i córki trzy; wszystkie dzieci młodo odumarł w roku 1552, w sobotę w wigilią świętej Trójcy, przy bytności królowej Bony w Błoniu. Ta widząc bardzo żałosną żonę po mężu z onemi dziatkami, których niedoroslych odumarł, ciesząc ją w smutku jej, dała jej dożywocie na Błoniu, za przyczyną Jana Przerębskiego pieczętarza. Król także August pamiętając na zasługi zmarłego małżonka jej, dał wieś Chrosną, w dzierżawie osieckiej na wieczność, wszakoż potem exekucya odeszła, tylko syna starszego przy dożywociu zostawiono. Ta potem wdowa, pamiętając na prośbę męża swego i napominanie, aby dziateczkam dobre wychowanie dała,

Naprzód starszego Stanisława do akademii krakowskiej posłała, do mistrza Wojciecha Wądrogowskiego z domu Trzaski, od którego *in facultate oratoria* przez czas krótki dobry profekt wziąwszy, *ad graviora studia* był oddan do Jana Przerębskiego pieczętarza koronnego. Będąc lat pięć w kancelaryi, za radą tego pieczętarza do Włoch posłan był, gdzie się uczył naprzód w Padwie, potem w Bononii *literas humanioros apud Franciscum Robertellum Utmensem in latinis, in graecis vero apud Romuleum Amaseum*, Potem się do prawa udał, którego się uczył *apud Papium et Ferrantem Vetium*, tam jedenaście lat mieszkawszy w tak zacnych akademiach, doktorem zostawszy *juris utriusque*, do Rzymu jechał, gdzie w krótkim czasie uczynił go *protonotarium suum* i dał list. W krótkim czasie przyszedł za wielką pilnością i godnością do łaski

apud summum pontificem Julium quartum, aż tego po nim chciał, aby się na posłudze jego bawił. A gdy mu się do domu potrzebą wymówił, z namowy przyjaciół, którzy go do tego wiedli, aby rzeczypospolitej służyć znaczniej mógł, dał mu listy do legata swego *Rugerium* żeby *in mense summi pontificis*, coby się jedno *apud ecclesias cathedrales* otworzyły, jemu napierwej dał. A to było w roku 1565. Ale gdy się ukazał do domu, zaraz mu żmudzki biskup Wiktorzyn Wierzbicki ardziekanią żmudzką spuścił. Tam zaraz na sekretarski urząd przysiągł, na sejmie piotrkowskim w roku 1567, i tam dowcip swój wielki pokazał. Dał mu potem biskup krakowski Padniewski pomieniony kantoryą krakowską.

Gdy dano znać o śmierci Stępowskiego, sekretarza z domu Junosza, który był posłem w Neapolu dla rekuperowania dóbr po królowej Bony, to jest barskiego księstwa i Rozsany, także i summy, którą była dała na pewne dobra w tamtem królestwie, zaraz go król na miejsce one posłał *in Majo* w roku 1599. Kędy jechał *pro dignitate regia*, dostatkiem niemałym, mieszkał tam czas długi. Za namową potem *Viceregis neapolituni* tam się ożenił, pojął Julią córkę *marchionis de Lauro*, synowicę rodzoną książęcia w neapolitańskiem królestwie, *Montis Leonis*, domu Pignotellów starodawnego i zacnego w onej krainie. Stryj był jej drugi *regni Siciliae pro-rex et thesaurarius regni neapolitani.* Wesele było *Montis Leonis duce*, który się spowinowacił z domem Kolumnów, na ktorym przedniejsi panowie królestwa onego i postronni posłowie byli, w roku 1580 *in Augusto*, z którą miał syna Franciszka, wszakoż młodo umarł ten syn.

Kasper Kłodziński, brat Stanisławów rodzony, starosta błoński i wołkinicki. Ten się także w postronnych krainach sprawom ludzkim przypatrzył. Naprzód gdy Ferdynand cesarz córkę książęciu mantuańskiemu dawał do stanu małżeńskiego, do Włoch był jechał, tam i języka, i około koni wszelakich sztuk i opatrzenia dostatecznie przewykł, tak iż na dworze króla Augusta ledwie nie przedniejszym był do ćwiczenia koni. W wojskach niemieckich sprawam się rycerskim przypatrując, wiele bywał, gdzie i męstwo w potrzebach znaczne pokazował, zkąd łaskę cesarza Ferdynanda i Maxymiliana, także elektorów *imperii* znał, wszakoż miłość ojczyzny nie dopuściła mu tam zabawy. Przyjechawszy, jechał na dwór Zygmunta Augusta, w roku 1563. Naprzód był jurgieltnikiem w Piotrkowie na sejmie, i zaraz mu była zlecona stajnia. Posłan z końmi do Nowego miasta Korczyna, potem do Knyszyna, a przez sześć lat był na tym urzędzie, mając przez trzy tysiące koni i z sługami do nich przynależącemi, pod swą mocą. Potem w roku 1270 ożenił się; pojął kniehinią Annę, córkę sędziego ziemskiego grodzińskiego, rotmistrza i męża sławnego, który się pisał z Masala w smoleńskiem województwie. Ta naprzód była za Sebastyanem Dybowskim, starostą knyszyńskim, z łęczyckiego województwa, herbu albo familii Nałęcz, po której niemałe majętności trzymał w łęczyckiej ziemi i na Wołyniu, o czem pod herby litewskiemi; dano mu potem starostwo wołkinickie.

Po śmierci króla Augusta, panowie tak koronni jako i księstwa litewskiego, obrali go przedniejszym do strzeżenia ciała i prowadzenia do Krakowa, co wszystko porządnie i z wielką uczciwością sprawił. W *interregnum* pierwsze w kole mazoweckiem perswadował

swym aby *in austriaca domo*, kędy lata swe był wychował, króla obrali, rozumiejąc to być z pożytkiem ojczyznie, ale potem, gdy wielkie kondycye były od Henryka podane przez posły jego, nań przyzwolił. Gdy król Henryk przyjechał na państwo, iż umiał języki: łaciński, hiszpański, włoski, niemiecki, czeski, ten pomieniony Kasper Kłodziński był żądan, aby się bawił na dworze, z czego się nie wymówił, tylko urzędu starego albo koniustwa niechciał, który gdy oddał do ręku królowi, dano mu wieś Horostów nad Łososną rzeką w grodzieńskiem starostwie do żywota i żenie jego, i konsens na wykupienie starostwa błońskiego i Radzikowa wsi, do starostwa zakroczymskiego należącej, od potomków ojczyma swego Macieja Chądzeńskiego, starosty zakroczymskiego i podkomorzego drohickiego, celnika mazowieckiego, który był pojął matkę ich, o czem pod herbem Ciołek czytać będziesz.

Tenże Kasper spuścił na onymże sejmie wojskie sochaczewskie bratu swemu Wawrzyńcowi, który też był jurgieltnikiem u króla Augusta lat jedenaście. Miał zazdrościwe przeszkodniki ten pomieniony Kasper w takich zasługach swych, wszakoż wszystkie, czując się dobrze zasłużonym, łacno pokonał.

Potem w *interregna* po odjechaniu Henrykowem, będąc na konwokacyi w Warszawie, gdy cesarza Maxymiliana obrała była niemała część panów i niektórzy z rycerstwa, z nimi przestawał, potem się udał do większej gromady, widząc słuszniejszą drogę za pojęciem pozostałego potomka Jagiełłowej krwi, siostry króla tego, któremu służył. Przyjechał z dostatkiem, porządnie i ochędożnie po koronacyi do króla Stefana, poddaność swą opowiedział; dawano mu kasztelanią warszawską, której on przyjąć nie chciał, także i zakroczymskiej.

Pod Gdańskiem gdy król Stefan był z dworem swym, i z kilkiem tysięcy ludzi w roku 1576, on pod lżbork przeciwko wojsku moskiewskiemu, do Inflant z Janem Chodkiewiczem kasztelanem wileńskim jeździł, gdzie poczet niemały kosztem swym stawił, k'woli sławy nieśmiertelnej i rzeczy pospolitej księstwa onego.

Kiedy przyszła potrzeba pod Połock, pod Łuki, pod Psków, sam wszędy z pocztem konnych i pieszych znacznym jeździł, żadnego sejmu ani zjazdu, chcąc się rzeczypospolitej przysłużyć, nie omieszkał.

Anno 1582 in Februario do Amurata cesarza tureckiego był naznaczon w poselstwie; dla czego się wymówił przystojnie, toć się potem w historyi okaże. Był to wielki miłośnik kościoła bożego, sług kościelnych i ludzi uczonych. W Kamionce imieniu swem, dla okolicznych ludzi, widząc je krom pasterza, kościół zbudował niemałym nakładem w roku 1580, i pięknemi apparaty przyozdobił, plebana i szkołę fundował i nadał, zkąd niemałe dziękowanie odniósł, bo ludzie kilka mil musieli jeździć odprawować powinność chrześciańską. Jezuitom, Barnadynom, wielkie jełmużny do konwentów ich dawał, w Zukowie, w parafii ojczyzny swej, do kościoła apparaty ozdobne sprawił ółtarzom od przodków swych fundowanym. Potomstwa żadnego nie miał, tylko pasierbicy swej był jako ojcem na wszem łaskawym, którą wydał za Dymitra Kałeckiego, miecznika na ten czas i szafarza poborów wielkiego księstwa litewskiego, wielkiego katolika,

Mikołaj, trzeci brat tych pomienionych, który był na dworze królowej Bony, i z tą był zajechał do Włoch, wszakoż mu za jego wielkiemi pilnościami zajrząc przysługi ludzie onej krainy, tajemnie mu truciznę zadali. Był to mąż urodziwy, tak, iż póki na dworze króla Augusta przedtem był komornikiem, mało sobie miał równych w urodzie. Muzyk był do tego osobny; łaciński, włoski, hiszpański, niemiecki język dobrze umiał, młodzieniec dobrze wszystkim zachowały, jednak z oną trucizną przyjechał do ojczyzny, z Krasnego Stawu do domu przyjechawszy umarł, w roku pańskim 1559.

Jan, czwarty brat, który się w akademii krakowskiej uczył, był człowiek cichy, wszakoż wielkiego uczenia, muzyk niepospolity; będąc przy Padniewskim, który był podkanclerzem koronnym, z Janem Kochanowskim poetą wielką przyjaźń i towarzystwo wiódł. Wielkie beneficye mu ten biskup dawał, gdyby był chciał duchownym być. Potem przyjechawszy do domu, na ojczyźnie gospodarstwem się bawił, urzędy ziemskie opuszczał, jako pisarstwo ciechanowskie ziemskie i podsędkowstwo zakroczymskie, jednak się umyślił ożenić. A gdy zań zmówić miano Cieciszewską starościankę garwolińską, umarł w Kłodnie *in Martio,* w roku 1568, nie mając tylko lat 28. Ciało jego pochowano w Zukowie.

Wawrzyniec, piąty, także był mężem uczonym, bawił się przy Noskowskim biskupie płockim, u którego był w wielkiej łasce; a potem go oddał na dwór króla Augusta w Warszawie, *in anno* 1566, jurgieltniczą; był mężem porządnym, sprawnym, i pilnym posług pańskich; bywał na miejscu krajczego, gdy odjeżdżał. Po śmierci królewskiej, gdy dwór odprawiono, bacząc że mu się źle nagradzały posługi pierwszego pana, niechcąc się dworem bawić, w roku 1574 ożenił się, a w pokoju zasiadł. Miał za sobą Katarzynę Kołozębską Mikołajową córkę, którą tylko jedyną był zostawił, po której wziął dwoje Mniszewo w ciechanowskim i w zakroczymskim powieciech, z którą zostawiwszy trzy córki, umarł w Kłodnie 29 dnia kwietnia, w roku 1583. Człowiek siły wielkiej i urody, chlebodawca hojny, pochowan w Zukowie w parafii przy przodkach swoich, o czem świadczy *elogium* na chorągwi nad grobem jego.

Maciej Kłodziński, *sedis apostolicae protonotarius, praepositus vilnen., archi. Samagitiae, canonicus cracovien. et secretarius S. R. M.*

Szósty brat tychże pomienionych, któremu dano imie było na chrzcie Bartłomiej, potem na konfirmacyi wziął imie ojcowskie Maciej. Urodził się *in Augusto ante Bartholomei, anno 1551, in die Assumptionis beatissimae Mariae Virginis* nade dniem. Z młodych lat nauką się bawił w Warszawie, w Łowiczu, gdzie pod mistrzami dobrymi wziął profekt *in trivialibus*; potem ksiądz Skarzyński, ardziekan dobrzyński *in ecclesia plocen. cathedrali*, kanonik warszawski, kaznodzieja królowej Anny i spowiednik, u którego w Warszawie mieszkał bawiąc się nauką, zawiózł go do Krakowa, gdzie *sub Stanislao Sokolovio in arte oratoria* wiele *profecit, et in graeca* nienajgorzej. Potem *in anno 1581* udał się do Włoch do Bononii, tam *sub Carolo Segonio in humanioribus, in jure civili apud Velium,* sławnych profesorów, *ex ingenio et capacitate, singulari modestia morum, in maxima admiratione nobilitas bononien.* barzo go miłowali, dla zachowania brata jego Stanisława, także też dla jego wielkiej modestyi. A gdy nalepiej począł się uczyć, i dać *specimen ingenii sui* do ludzi, gdy *eloquentissimas orationes* tamże wydał z druku *in*

obitum Sigismundi Augusti, et coronationem Henrici regis, revocatus in patriam; a iż niechciał odjechać *sine benedictione apostolica*, zmieszkawszy cztery lata w Bononii, jechał do Rzymu, tam *apud cardinales in maximo honore habitus*, którzy go zalecili *Gregorio XIII summo pontifici*, tenże go uczynił *protonotarium sedis apostolicae*, o czem świadczy list w te słowa:

Gregorius P. P. XIII.

Dilecte fili, salutem, et apostolicam ben. pii patris altis, qui prout vult dispensat, singulis etiam plus quam merita et vota eorum requirunt, munera gratiarum, vices, licet immeriti, gerentes in terris, interdum minores efferimus honoribus, ut fiant in observantia mandatorum Domini eorum humeri in posterum fortiores. Hos itaque te, qui sicut accepimus, ex nobili genere procreatus, et ecclesiae mednicen. archidiaconus existis, ac aliis virtutum decoraris ornatibus, specialibus nostrae gratiae favoribus prosequi, digniorisque nominis titulo decorare volen.: Te in nostrum et apostolicae sedis notarium numero et consortio favorabiliter aggregamus, tibique etsi habitum et rochetum non diferat, quod omnibus et singulis honoribus, praeeminentiis, indultis, privilegiis, exemptionibus et praerogativis, quibus alii nostri et dictae sedis notarii utuntur, potiuntur, et gaudent, ac uti, potiri et gaudere poterunt, quomodolibet in futurum, absque tamen aliorum nostrorum et dictae sedis notariorum, de numero participantium nuncupatorum praejudicio et citra exemptiones a concilio tridentino sublatas, ac etiam facultates legitimandi ac ad gradus promovendi, ac notarios creandi aliaque hujusmodi privilegia, a notariis sic creatis praetensa, quibus nullibi uti valeas. Et si secus super his a te scienter vel ignoranter contigerit attentari, irritum et inane decernimus: uti, potiri et gaudere, libere et licite possis, aucte et tenore praedictis de speciali gratia indulgemus, non obstan., lateramen. concilii novissimi, de certo ipsorum notariorum numero. Cui etiam, si ad illum nondum deventum sit, per hoc alias derogare non intendimus, et aliis constitutionibus et ordinationibus apostolicis, nec non officii notariatus hmoi. et juramento confirmatione apostolica, vel quavis firmitate alia roboratis statutis et consuetudinibus, caeterisque contrariis quibuscunque. Tu igitur sic de bono in melius virtutum studiis intendas, ut in nostro et apostolicae sedis conspectu, ad majora te semper constituas meritorum cumulis digniorem, nosque proinde ad faciendam tibi uberiorem gratiam et honorem arctius invitemur. Volumus autem, quod in manibus venerabilis fratris episcopi mednicen., seu ejus in spiritualibus viccarii generalis juramentum solitum praestare, et fidem catholicam juxta articulos a sede apostolica editos, profiteri omnino tenearis. Datum Romae apud sanctum Petrum sub Annulo Piscatoris, die secunda Novembris M. D. LXXV, pontificatus nostri anno quarto. *Cae. Glorierius.*

Ten acz miał wielką chęć do nauk, ale iż *beneficia*, które mu był spuścił brat Stanisław, poseł w neapolitańskiem królestwie, nie dopuściły mu dłużej mieszkać w tych tam krainach włoskich, a iż było *singulare ingenium, voluit deesse patriae,* przodków swych sławy poprawując; *statim a coronatione* w Krakowie do króla Stefana był oddan w roku 1576. Przysiągł na sekretarski urząd w Warszawie. Był w kancelaryi przy Pietrze Wolskim Duninie kanclerzu koronnym, który był potem biskupem płockim. Potem przy Janie Zamojskim kanclerzu i hetmanie koronnym, był słan na te drogi: Naprzód *de violatione sacratissimae Eucharistiae Sacramenti* pod Piotrków, z rozkazania króla Ste-

fana, *et ex senatu consulto publico*, na zjeździe warszawskim do wsi Spota starosty piotrkowskiego. Gdy wielkie księstwo litewskie przysięgę oddało i poddaństwo swe koronie pod regiment króla Stefana, co wszystko przystojnie odprawił. Był deputowan na sejmik księstwa mazoweckiego i województwa podlaskiego posłem od króla do Warszawy, *in anno 1582, in Martio.*

Potem z Warszawy deputowan do płockiego województwa; w tymże roku, dano mu za posługi probostwo wileńskie.

Wydał w roku 1583 księgi de *Divina gratia*, przełożone z włoskiego języka na łaciński i polski dosyć pilnie i uczenie, które dedykował królowi Stefanowi, a polskie Annie królowej, żenie jego.

Siostry tychże pomienionych Kłodzińskich były te: Starsza Dorota, która była wychowana w fraucymerze królowej Bony, a gdy królowa odjechała, była przy królewnach. Potem była dana za Wojnę, który potem był podskarbim wielkiego księstwa litewskiego i starostą pińskim, o którym czytać będziesz pod herbem Trąby. Umarli jedno po drugiem po łuckiej wojnie prędko, zostawili potomstwo, o którem na miejscu namienionem czytać będziesz.

Katarzyna, druga siostra podskarbiny, Zaborowska, cześnikowa zakroczymska, zostawiła potomstwo, o którem czytać będziesz pod herbem Rogala.

Dom **Noszkowskich** starodawny, z którego za pamięci i wieku naszego był Andrzej Noszkowski biskupem płockim, który znacznie podniósł domu swego, wielkie pieniądze zebrał, majętność znaczną dla synowców kupił, jako Srzeńsk miasteczko na Zawkrzu, i inszych wiele w różnych powieciech i województwach, na starostwa wielkie summy pieniędzy dał królowi Augustowi. Potem synowce w domiech możnych poożeniał, jako starszego w domu Tarnowskich wojewody sędomierskiego córką, z którą zostawił dwu synów, Adryana i Pawła, młodzieńce godne i uczone. Umarł w roku 1579. Był starostą ciechanowskim.

Andrzej, starosta rożański i makowski, brat tegoż starosty ciechanowskiego młodszy, po stryjowej śmierci pojął Tarłownę z Szczekarzowic, chorążankę sędomierską, po której majętność niemałą wziął w sędomierskiej ziemi; zostawił z nią potomstwo.

Tenże biskup był wielki miłośnik ludzi uczonych, którym pomagając do nauk, opatrował znacznie. Ciało jego leży w Pułtowsku, o czem świadczy *epitaphium*.

Ten kościoły w Płocku i Pułtowsku ponaprawiał, bursę *philosophorum* w Krakowie zmurował, fundował i nadał, szkołę w Pułtowsku zbudował, Jezuity fundował, i wiele inszych miłosiernych a pobożnych uczynków jego. Po nim był obran Piotr Myszkowski z domu Jastrzębiec. Siostra jego była Wichorowska pisarzowa ciechanowska, i Kosobucka chorążyna płocka.

Tegoż herbu był Rędzina skolastyk warszawski i kuchmistrz królowej Anny, z warszawskiego powiatu.

Dom **Służewieckich** w tymże powiecie starodawny.

Dom **Zawistowskich** w powiecie zakroczymskim.

Dom **Dobrzyszewskich** w czerskim powiecie.

Dom **Radeńskich** od Błonia, z których był Jan podrząńczem (podrządcą) krakowskim, zostawił synów trzech: Jana, Zbożnego i Matyasza.

Dom **Grąckich** starodawny i rozrodzony.

Załescy w zakroczymskim powiecie.

Bredowscy w ciechanowskim powiecie.

Kowalewscy; był jeden sędziem różańskim.

Gnatowscy dom starodawny.

Grodeccy, pisarzem ziemskim łukowskim był jeden.

Zabłoccy w zakroczymskiem, wszystko domy rozrodzone.

Inszych wiele domów w różnych województwach.

O KLEJNOCIE
BELINA,



który tu zdawna w Polsce jest nabyty, jako o tem pisze Długosz, powiedając, że go przodkowie używali białych podków w polu błękitnem, a opowieda, że od Jastrzębca przodek, jako wszystkie insze podkowy niesie, jakom ci pisał w pierwszych księgach o początkach herbu tego, inszegom się dowiedzieć nie mógł. Tu tylko się przypatrzywszy własności herbu, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem nogę. W hełmie ręka złota z mieczem wynie- L 'ona, nadana od Bolesława Krzywoustego jako niżej si em dowodnie czytać będziesz.
o t

Zelisławy, przodki herbu tego, kładą różne skry- ·tórychem ja barzo wiele w przywilejach różnych pta, k ןc baczył. A wszakoż naznaczniejszy ten z nich, rewiduj wszystkie historye opowiedają, za Bolesława którego ego hetmanem koronnym, jako Miechowita i Krzywoust ·i słowy:
Kromer tem ' agmino Moravia, ingenti praeda onustum

Jamque Zelislaus pervastata tripartit 'cum, Moravorum ducem, cum magnis coreducebat exercitum, quum certior fit, Sventope 's a s abesse, itaque praemissis impedimentis, atque captivis, signa convertit, et instruct acie m nus cum hoste conserit. Pugnapiis a tergo venientem, non longius duob. miliari tum aequo Marte aliquamdiu, plurimumque hum ni sangu is utrimque fusum est, ducibus ubique proelium instauran., etc. Ut in histor ia. In eo pr elio Zelislaus, dum ducis

pariter atque militis officio fungitur, dextram amisit, quem Boleslaus princeps collaudatum pro meritis et virtute, aurea manu donavit etc.

Comitem ***Boleslaum*** *dictum* ***Belina*** wspominają przywileje różne *circa annum 1149.* ***Jaroslaum Belinam,*** *comitem, circa annum 1199,* i insze.

Borysława arcybiskupa opowieda katalog od Janicyusza *in publicum* wydany, wszakże go w pisanym inszej familii opowieda, w roku 1307. Był obran po śmierci **Jakóba Świnki**, był poznańskim i gnieźnieńskim kanonikiem, był zgodnie od kapituły obran, sam jechał do papieża Benedykta jedenastego *in Perusium,* kędy na ten czas mieszkał. A gdy tam przyjechał, papież wtenczas umarł; będąc żałosny, że mu się przewlokła konfirmacya, bo całe dwie lecie kardynali się zgodzić nie mogli, aby byli obrali papieża, po dwu lat aż obran Klemens piąty, i tamże otrzymał krom wszelakiego impedymentu konfirmacyą przez Piotra kardynała biskupa *hostien.* Miał sprawę o krzywdy r. p. przeciwko mistrzowi krzyżackiemu w Prusiech, i przeciwko arcybiskupowi ryskiemu o chełmińskiego biskupstwa wydarcie. Potem zaniemógł w roku 1311, ostatecznego dnia czerwca w Awinii umarł, i tamże w klasztorze świętego Jana pochowan, *Ordi. Praedic.;* po nim nastał **Jan** z domu **Kotwicz** w roku 1312. O tymże pisał Janicius poeta wiersze, w te słowa *in cathalogo:*

Commoda dum quaerens patriae versatur in aula
Pontificis, curis obrutus occubuit.
Gallia redde virum, patria dignissimus ille est:
Cur habet immeritum mortuus exilium.

Z tychże przodków wieku mego było wiele domów znacznych r. p., zasłużonych, jako naprzód dom **Belinów** w Mazowszu i na Podgórzu, ktorzy przy nazwisku przodków wych aż po ten wiek trwają.

Dom **Taranowskich** w przemyskiej ziemi starodawny, a wieku mego znacznie r. p. zasłużony. Był Andrzej Taranowski, który z wielkiem nieprzespieczeństwem zdrowia swojego, do wiela postronnych królów i książąt od króla Augusta był syłan. Był to człowiek miernego wzrostu i nauki, wszakoż przespieczności wielkiej i serca. Naprzód do króla duńskiego trzy kroć w poselstwie jeździł, jednając króla duńskiego z szwedzkim, kędy wojska już sprawione ku potkaniu rozwodził. Do Szwecyi potem jeździł, kędy był *in magno periculo,* bo na morzu lodowatem rozerwał się z nim okręt, wiele ludzi potonęło, on z sługami swemi przeszedł po ledzie.

Do Olszacyi od tegoż króla w poselstwie jeździł. Potem tam ztąd przyjechawszy, z Imbreimbekiem posłem tureckim, który był z narodu polskiego, familii **Odrowąż, Straż.** Kędy tylko *credens* wziąwszy od króla, wszystko podług myśli u Selima sprawił.

Jeździł potem z Mechmet czauszem pod morze *Caspium* przez hordy tatarskie do Azyi, wojska tureckie wielkie odwiódł, które chciały zamek Astrachan zburzyć. Jadąc potem z onem wojskiem nazad do Grecyi, przez wielkie pustynie, po kilka dni nie jadał ani pił. Ono wojsko, którego było 26 tysięcy, od głodu a pragnienia wielkiego w niwecz się obróciło, tylko dwa tysiąca ich zostało żywych. On jednak zdrowo z swoimi do króla przyjechał.

Potem gdy Bogdana wojewodę wołoskiego, w roku 1572 Iwonia z Wołochy i Turki zegnał z hospodarstwa, on był posłan w poselstwie od tegoż króla, przyczyniając się za Bogdanem. Wjechaliśmy w ziemię nieuspokojoną, ledwie Dunaj przebył, jako Polacy z wojskiem i z Bogdanem wtargnęli. Już jednak Taranowski był poselstwo odprawił i wdzięcznie przyjęt, niż znać dano, że Polacy wiele Turków i Wołochów porazili na głowę. Przysłał Machmed basza po Taranowskiego, pytając, co to za ludzie w Wołoszech w ziemi pana mego? Tyś tu na zdradzie przyjechał, temu wierz, żeć to gardłem zapłacić. Jako skromnie onego pohańca ułagodził, nas wszystkie cośmy z nim byli, roztropnością swą wyswobodził, że jako w Polsce takiejeśmy wolności używali, i wczas na wszem, hojny dostatek żywności sobie i koniom mieli. Wtem przypadło drugie nieszczęście, żeśmy jeszcze odprawy się nie doczekali, dano znać o śmierci królewskiej. Jako sobie w tem zaraz dla pokoju r. p. obyczajnie postąpił, że dotąd pókiby króla sobie Polacy nie obrali, pokój z nim postanowił. Wszystkie państwa jego w pokoju z uczciwością przejechał, już to niespodziewany był gość u wszystkich do Polski. Ztamtąd jadąc, zastał wojsko w Wołoszech u Iwonie, który chciał na Pokucie uderzyć; jako temu zabieżał, że Iwonia przedsięwzięciu swemu pokój dać musiał, przymierze z nim uczynił, także do obrania pana.

Przyjechawszy do ojczyzny, był posłan od wszystkich panów do Moskwy w poselstwie do Iwana wielkiego kniazia, i tego tak uskromił, że one gotowe wojska swe, które był nagotował na granicę albo państwo litewskie, rozpuścił, i udarowawszy z uczciwością odprawił.

Wychodziło owo przymierze z tureckim cesarzem, które był postanowił, jakoś wyżej czytał, gdy Henryk król Francuz zjechał, wnet panowie zjechawszy się do gromady, wyprawili Taranowskiego do Selima cesarza, żądając dalszego przymierza. Wtem Selim zdechł, syn jego Amurat na jego miejsce obran, u którego ono *interregnum* u pogan przeczekawszy, zjednał wszystko podług potrzeby ojczyźnie. W one Tatarszczyzny z jakiem wielkiem niebespieczeństwem, mając poczet swój sług i sąsiad przy sobie niemały, w wielkiej onej gawiedzi pogańskiej przechodząc, potrzeby z nimi znaczne i fortunnie miewał, plony odgramiał. Za króla Stefana w jakich posługach r. p. znacznych bywał, wiele o tem w historyi czytać będziesz. Miał opatrzenie w Warszawie na sejmie za przyczyną wszystkich panów i posłów ziemskich, Bratkowice w sędomierskiem województwie, z innemi wsiami do nich przyległemi, na których mu do sta lat wybierać dziesięć tysięcy zlecono, dostateczniej w historyi zasługi jego obaczysz.

Mikołaj, brat jego rodzony, ksiądz, który wszystkie *beneficia curata*, które miał dosyć znaczne, puszczał, a tylko na dochodziech z ojczyzny swej przestawając, służbą się miłego Boga bawił. Był to prawy i przykładny kapłan wieku mego.

Jan Taranowski, brat stryjeczny tych pomienionych, który z Waczewską zostawił dwu synów, był koniuszym przemyskim. Jegoż był syn Chrzysztof *adolescens nobilis* w akademii krakowskiej *optimae indolis*.

Dom **Naropińskich** starodawny, znacznie rzeczy pospolitej zasłużony, w sieradzkiem województwie, z których jednego wspomina przywilej r. 1406 kasztelanem sieradzkim *de Narbpin*.

W Krakowie na zamku wspomina *epitaphium* Jana Naropińskiego temi słowy: *Reverendus pater dominus Joannes Naropinski, scholasticus cracovien. jacet hac sub mole sepultus, anno 1543, die Martis, 27 mensis Februarii, anno vero aetatis suae 76.*

Wspomina we Włocławiu na tumie *epitaphium* dwóch braci, Szczęsnego dziekanem, Jana kanonikiem włocławskimi, którzy zbudowali kaplicę przy onym kościele, i tamże ciała ich pochowano, w roku 1528.

Tamże w tej kaplicy leży Borzymowski, podczaszy brzeski, o którym powieda *epitaphium*: *Borzymowski pincerna brzesten., anno 1516 mortuus in viridi jacet hic aetate, vir, qui verae specimen nobilitatis erat.* Herb tenże.

Wieku mego byli u króla Stefana, i przedtem w wielu potrzebach mężmi znacznymi dwa rotmistrze pieszy, którzy w Moskwie w znacznych potrzebach bywali z rotami swemi, wiele a mężnie z nieprzyjacielem czyniąc, o czem będziesz miał w historyi.

Dom **Okuniów** w rawskiem województwie, znacznie zasłużony rzeczy pospolitej w onym kraju.

Dom **Porudeńskich** w przemyskiej ziemi znaczny i zasłużony rzeczy pospolitej, jako był dworzaninem u króla Stefana Jan Porudeński, mąż sławy i pamięci godny; ten jakie męstwo pokazał pod Gdańskiem, pod Połockiem, pod Sokołem, Wielkiemi Łukami, pod Toropcem i w inszych potrzebach, o tem na różnych miejscach, jako pod Jastrzębcem, pod Pobogiem czytaj, a potem w historyi szerzej o nim mieć będziesz.

Dom **Podhoreckich**, w belskiem i w lubelskiem województwach mają, dom znaczny. Był Arnolf wieku mego trukczasem króla Stefana, mąż sławny, o którym na różnych miejscach czytać będziesz, jakie męstwo w potrzebach w Moskwi z nieprzyjacielem pokazował.

Dom **Brzozowskich** z gostyńskiego powiatu starodawny, także w onym kraju rzeczy pospolitej zasłużony. Był jeden opatem czerwieńskim, wychowaniec z pacholąt króla Zygmunta, ciało jego leży tamże w Czerwieńsku.

Marcin, rzeczony Kaptur, brat rodzony tegoż opata, jadąc z roków, trafił się z Sreńskim wojewodą płockim, którego obaczywszy w sukni niepoczesnej, spytał: Co to za chłop? On usłyszał mijając, rzekł: Powiedz jutro mościwy panie, ale go będziesz miał skaszel. Jechawszy do przyjaciół, powiedział im swój despekt. Nazajutrz zebrali się do gromady, zajechali na drodze wojewodzie. Posłał obaczywszy ludzie przed sobą: Kto to? dowiedz się. Przyjechał komornik pytać. Zaraz powiedział: Żem ja on wczorajszy chłop, dam się dziś panu poznać, żem ja jemu równy, tylko to żem nie senator. Posłał sługi przedniejsze do niego zatem usłyszawszy to poselstwo, prosząc aby do niego przyjechał. Skoro to uczynił za radą przyjaciół swych, zaraz mu się to nagrodziło od pana, przeprosił i darował, i jurgielt na każdy rok do swej śmierci naznaczył, obaczywszy męstwo jego wielkie i siłę: bo kiedy był dobrej myśli, wziąwszy beczkę piwa na ramię, tańcował z nią, napił się wroną, ująwszy za kraje.

Od tegoż był Jan Brzozowski, który z Witowską z domu Rola zostawił potomstwo, jako naprzód Kaspra chorążego gostyńskiego, tak w sprawach rycerskich, jako i w innych potocznych dobrze biegłego męża, który na dworze Jana hrabie na Tę-

czynie był starszym sługą, i z pocztem tego pana w potrzebach znacznych bywał, jako pod Gdańskiem.

Drudzy bracia tegoż Kaspra, jako Jakób, Andrzej, Jarosz, rodzeni, do spraw rycerskich chętni i zawsze się niemi bawieli.

Dom **Gruszczeńskich** w sędomirskiem województwie, z których był Jan dworzaninem królewica węgierskiego Jana, który pisał książki o powinności dobrego towarzystwa; tam opisał *mores et gesta* wszystkich towarzyszów swych, z którymi był na dworze tego króla, te potem brat jego Walenty wydał *in lucem*, kosztu na to nie litując.

Walenty Gruszczyński, pisze się się z Lipna, zostawił z Popławską domu Drzewicza syna.

Dom **Falęckich** rozrodzony, z których jeden wieku mego Stanisław był opatem czerwieńskim, prawy mnich ten wszystko za zdrowie Pana Jezusowo pijał, kiedy przyjaciela częstował.

Dom **Młochowskich** od Tarczyna z Mozowsza rozrodzony.

Goleniewscy w krakowskiem województwie.

Jaszczułtowski Piotr na Kujawach z brzeskiego województwa i powiatu.

Dom **Skupieńskich** od Warszawy rozrodzony.

Dom **Wągrowskich** w Mazowszu rozrodzony; był Wojciech profesem reguły cysterskiej w Sulejowie, w roku 1580.

Dom **Lechowskich** z Mazowszu, z rawskiego województwa, rozrodzony.

Dom **Szczytnickich** w Kujawach z brzeskiego, starodawny i znaczny, którego przodki w historyąch zasłużone rzeczypospolitej znacznie obaczysz.

Dom **Wolskich** w warszawskim powiecie starodawny.

Dom **Greckich** w lubelskiem województwie starodawny, pisali się de Rzeczyca; Stanisław w Sędomierzu.

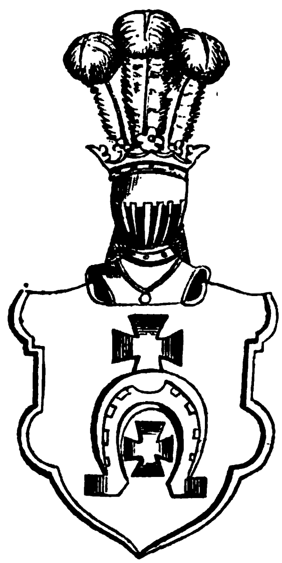
Dom **Czechowskich** z sieradzkiego województwa w wieluńskim powiecie.

Dom **Zeligowskich** w łęczyckiem województwie starodawny, z których Jakób będąc wieku mego rotmistrzem, naprzód na Smeltynie, potem na Nowogrodku, od początku wojny inflantskiej, w znacznych potrzebach wielkie męstwo swe okazował. Pod Lodem zamkiem, gdy Szwedom była armata probrana (sic), potem pod Rewlem, pod sprawą Talwosa, kasztelana żmudzkiego bywał i mężnie sobie poczynał, pod Smeltynem i pod Hadzhłem zamki, także i pod Kiesią, i w innych potrzebach w onych krajach z wielkiem niebezpieczeństwem zdrowia swego, więźnie znaczne wodził, i wiele ręką swą nieprzyjaciół pobił, mąż pamięci godny.

Węgiersey w kaliskiem województwie.

Inszych wiele domów zacnych w różnych województwach, o których wiedzieć nie mogę

O KLEJNOCIE
LUBICZ
STARODAWNYM POLSKIM,



który także od **Jastrzębca** ma początek, i także go w **błękitnem polu, krzyżów białych i podkowy** przodkowie używali, i w tym wieku potomstwo używa, którego się przypatrzywszy własności, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

W księstwie mazoweckiem tego klejnotu przodkowie wielkiej możności byli, których znacznie wspominają różne skrypta, a najznaczniej Baszko opisując żywoty książąt mazoweckich i kujawskich; opisując bitwę z Prusaki, w roku 1190 Kazimierza książęcia albo monarchy tak zaczyna:

Pacatis domi rebus Casimirus, Prussis, iis, quos Polesianos vocant, bellum intulit, ut fratris Henrici mortem ulcisceretur. Secuti sunt eum ad eam expeditionem, Boleslaus Mieczyslai, Boleslaus Altus, et Mieczyslaus Wladislai fratrum filii. etc. Ibi in conflictu, quum ex insidiis hostes in nostros irrupsissent, miles quidam ex ea familia, quae babatum cum cruce defert, cum suis, quos in potestate sua gregales habuit, impetum fecit, omnes sine mora terga dederunt, et dux illorum ab illo milite captus ad Casimirum adductus et illi donatus. Cui Casimirus in recumpensam multas possessiones dedit. Notans autem illius clara obsequia, auream crucem illi alteram ad vetus insigne supra babatum donavit.

W starodawnym domu **Łękowskich**, kędy kościół od kilkuset lat, mało nie równy z zaczęciem wiary chrześciańskiej w Polsce fundowany, tam katalog przodki tej familii

w księgach terminowany od plebanów, przy którym bywali zawsze ludzie znaczni. Jako był wieku mego Jan Borukowski z domu Junosza, podkanclerzy koronny i biskup przemyski, i przed nim ludzie wielcy, możni, i godni, bo jest znamienicie nadana od przodków tej familii.

Tam wspomina w roku 1081 Pawła cześnika płockiego i Swatosława kustosa płockiego. Paweł miał syny te: Pawła i Mateusza.

Mateusz był kasztelanem wysogrodzkim, Paweł podstolim płockim, i wiele inszych. Tamże wspomina w roku 1388 Mateusza też kasztelanem wysogrodzkim, pisze go de Łęków, który miał te syny: Mikołaja, Andrzeja i Macieja.

Andrzej był plebanem w Łękowie, który będąc w Rzymie w pilnych potrzebach tegoż kościoła, umarł.

Maciej w roku 1451, brat tego plebana, zostawił z Kucharską, kasztelana zakroczymskiego córką, Mikołaja, Stanisława, Andrzeja, Jana, Szczęsnego, który służył dworzańsko u króla Olbrachta.

Mikołaj Łękowski był *bacalaureus artium*, potem kanonikiem płockim, plebanem łękowskim.

Stanisław Łękowski był marszałkiem u arcybiskupa Rożego, ten pojął Bogącką wojewodzankę mazowecką, z którą zostawił to potomstwo: Mikołaja, Stanisława, Jadwigę Romocką z Wierzbice, stolnikową płocką.

Mikołaj miał Katarzynę Gołyńską, kasztelana czerskiego córkę, z którą miał Stanisława syna i córki dwie, Dorotę i Annę.

Stanisław wieku mojego był podstolim ciechanowskim, miał naprzód za sobą Annę córkę Stanisława Leśniowolskiego z Obór, kasztelana czerskiego, hetmana wojska polskiego w Litwie za Augusta, w roku 1563, z którą był zostawił Stanisława, Wojciecha, Katarzynę, Zofią, Annę; pomarli, tylko Wojciech został. Potem gdy ta umarła, w r. 1576 pojął drugą Annę Wichorowską, córkę pisarza ciechanowskiego z domu Lis, rodzoną siestrzenicę Andrzeja Noszkowskiego, biskupa płockiego, z którą spłodził Andrzeja, Mikołaja, Jakóba, Zofią, Małgorzatę, jeszcze *minorenes*.

Jan, syn Maciejów, z Gołyńską zostawił to potomstwo: Frąca Łękowskiego.

Frąc Łękowski miał z Wilkanowską, siostrą kasztelana płockiego, Adama, Annę, Zofią. Ta gdy mu umarła, pojął Nieborską, z którą zostawił Symona, Jana i córkę Bogumiłę.

Adam podczaszym płockim był wieku mojego, miał za sobą Gumowską Annę, z którą potomstwa nie zostawił.

Helżbieta, siostra Frącowa, córka Jana Gołyńskiego, była za Borukowskim, która urodziła dzisiejszego Borukowskiego podkanclerzego i biskupa przemyskiego, i insze, o których pod Junoszą.

Dom **Szydłowskich**, tamże w płockiem województwie, jako niektóre skrypta opowiadają Pawła Szydłowskiego mężem wielkim, i w rycerskich sprawach dobrze biegłym. Ten u Gastułta w Litwie był w wielkiej łasce, przez dzielność w sprawach wszelkich. Potem w domu zasiadłszy, bywał w rycerskich potrzebach z Krzyżaki za króla

Zygmunta, których dziwnemi fortelmi w małym poczcie często gromił. Potem był od nich pojman, za którego dał król Zygmunt trzech znacznych szlachciców pruskich, które mistrz sam mianował. Potem wyszedłszy z więzienia, był sędziem zawkrzeńskim, miał za sobą Kobylnicką z domu Prawdzic, z którą miał synow czterech:

Stanisława męża uczonego, i potem w sprawach rycerskich biegłego, u Stanisława Odrowąża czas długi się bawił, i tak żony nie mając umarł.

Piotr, drugi syn sędziego, był chorążym wysogrodzkim, mąż w sprawach rycerskich biegły, na tem miejscu kędy ojciec jego w Litwie lata swe bawił; ten wieku mego był wojskim płockim.

Andrzej, trzeci syn sędziego, był wieku mego kanclerzem płockim za Noszkowskiego, wielkiej miłości ludzkiej to był człowiek, i kościołowi onemu dobrze zasłużony i pożyteczny.

Erasmy albo Niemierza, łowczym był płockim, czwarty syn tegoż sędziego, w sprawach rycerskich biegły, na chlebie rycerskim z młodych lat się bawił przy hetmanie onym sławnym Sieniawskim, potem u Poswola z Leśniowolskim hetmanem, u którego był porucznikiem, pod Newlem, gdy nasi mieli z Moskwą potrzebę, jako prawy mąż między innymi znacznym się pokazował.

Piotr, syn sędziego, wyżej pomieniony wojski płocki, wieku mego z Krasińską z domu Ślepowron, albo jako go w onych krainach zową Roman, zostawił synów pięć.

Stanisław, syn Piotrów, wojskiego płockiego, który się z młodych lat swoich naukami wyzwolonemi bawił. Naprzód u jezuitów w Pułtowsku, potem w akademii krakowskiej, potem na dworzech u biskupów, u Starożrzebskiego biskupa chełmskiego, a potem przy Frącu Krasińskim wuju swym rodzonym, biskupie krakowskim. Był naprzód kanonikiem chełmskim i kurzelewskim, i plebanem w ojczyznie, a potem opatem brzeskim dyecezyi krakowskiej reguły *Praemonstraten.*

Jan, syn wtóry wojskiego płockiego, który na rycerskim chlebie młodość swą bawił. Na Połocku będąc do więzienia wzięt, gdy moskiewski kniaź był wziął mocą Połock, był aż na Strakaniu przez dziewięć lat, potem za wielkiem staraniem wuja swego biskupa krakowskiego wyżej pomienionego, był za okup wyswobodzon.

Andrzej, trzeci syn tegoż wojskiego płockiego, który także z młodych lat zaniechawszy nauk wyzwolonych, na żołnierskim chlebie lata swe bawił, w Podolu przy Jazłowieckim hetmanie koronnym, po jego śmierci przy Mikołaju Mieleckim wojewodzie ziem podolskich i sławnym a dzielnym hetmanie koronnym, przed wielą inszych wieku mego.

Paweł Szydłowski, syn trzeci wojskiego płockiego, który także zaniechawszy nauk wyzwolonych, na chleb rycerski w Podolu zajechawszy, przy Potockim staroście kamienieckim lata swe bawił, będąc w onej potrzebie kędy Strus zabit na Rastawicy giermkiem, miał chorągiew w poruczeniu, którą gdy Tatarowie oskoczywszy go wydrzeć mu chcieli, bronił jej długo a mężnie, nie folgując zdrowiu, a snać je woląc utracić, niźli to co mu zwierzono było, wiedząc co na tym znaku należało wszystkiej rocie, sześcią strzał był postrzelon, jednak chorągwie nie stracił, dopomógł mu Pan Bóg, że i z panem zdrowo uszedł.

Tenże bawiąc się potem w krakowskiej ziemi przy wuju swym biskupie krakowskim Krasińskim, tam się ożenił z Narębską, po której majętność znaczną wziąwszy, tam się, ojczyste kraje opuściwszy, bawił, i potomstwo zostawił.

Wojciech Szydłowski, piąty syn wojskiego płockiego, który z młodości naukami się wyzwolonemi bawiąc, w krakowskiej akademii sławnej, potem we Włoszech, mąż dobrze uczony i przykładny, był wieku mego kanonikiem krakowskim, proboszczem wstężyckim.

Niemierza, syn Pawłów sędziego zawkrzewskiego, a brat wojskiego płockiego rodzony, który z młodych lat swych długo się bawił sprawami rycerskiemi, jakoś wyżej czytał, zostawił wieku mego z Mostowską z domu Dołęga, będąc łowczym płockim, synów pięć, z których jeden był na dworze Jana Tęczyńskiego kasztelana wojnickiego i podkomorzego koronnego, drudzy jeszcze na ten czas byli lat młodych.

Dom **Żółkiewskich** w województwie bełskiem, których przedtem przodkowie wyszli z Mazowsz w one kraje. Był wieku mego Mikołaj Żółkiewski wojewodą bełskim, ten się z młodych lat swych na chlebie rycerskim w znacznych posługach r. p. i królów polskich panów swych bawił, roty wodził znaczne, i w potrzebach z niemi bywał, z Tatary, z Wołochy, i tam gdzie potrzebowała r. p. obrony, znacznym się pokazował.

Zostawił dwóch synów: Stanisława starostę medeckiego, i Mikołaja, męże sławne, o których na różnych miejscach czytałeś w tych księgach, jako wiele a mężnie, tak pode Gdańskiem, jako i w Moskwie z nieprzyjacielem czynili.

Dom **Makoweckich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny, z których wieku mego byli prałaci znaczni, którzy mało nie sami księstwa litewskiego wszystkie prowenta sprawowali, ludzie byli zasłużeni królom i rzeczypospolitej.

Koźmińscy w płockiem województwie dom starodawny, z Łękowskimi jednej dzielnice byli.

Arynkowie dom starodawny i znaczny w Mazowszu.

Dom **Ługowskich** starodawny i rozrodzony w łukowskim powiecie. Był wieku mego Stanisław Ługowski, który z młodych lat swoich na Podolu na chlebie rycerskim się bawił, w potrzebach znacznych z nieprzyjacioły bywał, i wiele a mężnie z nimi czynił.

Tyliccy na Kujawach dom starodawny, z których jeden był wieku mego sekretarzem naprzód u króla Augusta, potem u Stefana.

Dom **Orłowskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny i znaczny, był sędziem tamże ziemskim jeden wieku mego.

Wołyńscy dom starodawny w Mazowszu i rozrodzony.

Rebieleńscy tamże w Mazowszu, dom rozrodzony.

Dom **Wierzbowskich** z Grochów na Podlaszu starodawny, z których wieku mego był Andrzej kantorem uniejowskim, plebanem opatowskim.

Wierzbowscy w łomzieńskim i żebrowskim powiecie.

Gradowscy dom znaczny w rawskiem województwie; jako był Wawrzyniec, który przy Bonarze był wielkim rządzcy, który zamek krakowski z wielką pracą i pilnością restaurował, żup doglądał, z których sam królowi Augustowi rachunek dawał po śmierci Bonara pomienionego. Bacząc jego wielką pilność, królowa Bona zlecała mu Sambor, wszakoż bacząc tę panią być skwapliwą na oskarżenie ludzkie, wymówił się; był cześnikiem sochaczewskim, jego syn nigromancyą się bawił, chciał *per incantationem* króla Stefana przyprawić o śmierć, o co był pojman, do więzienia dan, tamże umarł, niektórzy mówią że był strut.

Dom **Łysakowskich**, z ciechanowskiego powiatu, starodawny. Acz list Jastrzębców wspomina Łysakowskie za książęcia Konrada, którym wielkie wolności to książę z innymi herbownymi nadawał, wymieniając ich: *Stanislaum et Nicolaum de Lisakowo.* Wszakoż jeśli tych przodki albo nie, jeśliż tam dwoje Łysakowo w onym kraju, tego niewiem, tylko tom baczył, że ci tego Lubicza używali wieku mego, których przodek był Łysakowski Jakób, który był podkomorzym łomzieńskim za książąt mazoweckich; ten z Krzyżaki częste bitwy miewał, znacznie ich poraził na Strzelni wsi swojej ojczystej, która do Łysakowa należała, tegoż listy rozdzielne wspominają synów trzech:

Pawła naprzód, który z Jeżewską z domu Jastrzębiec spłodził dwu synów: Jakóba i Piotra. Jakób z Kucharską z domu Lubicz zostawił Stanisława i Jana.

Stanisław z Karniewską z domu Rogala zostawił te syny: Mikołaja, Jakóba, Waleryana, Hieronima, Andrzeja i Wawrzyńca, które po różnych krainach rozesłał dla nauk i przejrzenia spraw. Mikołaja, *adolescentem nobilem* do Włoch. Jakóba morzem do Portugalii. Waleryana do Brącberku, insze na nauce w Polsce prze młodość ich zatrzymał.

Piotr, wtóry syn Pawłów, był sędziem nurskim, miał synów czterech, z których tylko jeden został Jakób żywy i córka.

Mikołaj, wtóry syn Jakóba, podkomorzego łomzieńskiego, zostawił był synów czterech: Jakóba, Andrzeja, Łazarza i Jana.

Jakób, starszy syn Mikołajów, spłodził także synów czterech: Jana podkomorzego nurskiego, który z Lasocianką z domu Rawa zostawił był syny: Mikołaja, który był wstąpił do zakonu albo reguły *fratrum minorum*, Jana i Stanisława.

Mikołaja, który wieku mego był kasztelanem chełmskim, ten z Cieciszewską zostawił synów czterech.

Jakóba, dworzaninem był króla Stefana, z młodości jeszcze w Węgrzech przy nim się bawił, i od niego miał opatrzenie, potem w jakich potrzebach z tym królem bywał, toć już nie jest tajno.

Jarosław i Olbracht bracia tegoż rodzeni, przy książęciu Januszu Tarnowskim byli mężowie znaczni i urodziwi.

Stanisław namłodszy syn tegoż kasztelana, był przy hetmanie koronnym Janie Zamojskim.

Tegoż kasztelana dwie córce, Helena naprzód była za Łaźniewskim, potem za Kasprem Wasziczeńskim w Rusi. Wtóra Margorzata za kniaziem Sołomierecki m.

Trzeci syn Jakubów Stanisław, który będąc człowiekiem uczonym, pokojem się bawił domowym, żadnego urzędu nie pragnął.

Czwarty syn tegoż Jakóba wyżej pomienionego Jan, pisarzem był zawkrzeńskim, którego Piotr Mostowski z domu Dołęga, naszedłszy na gospodę *armata manu*, wszakoż w odpowiedzi, ale ubezpieczonego na ten czas, w *interregnum* po Henryku, okrutnie zamordował i kilka sług i przyjaciół jego, żona z żałości wielkiej *praegnans* na ten czas będąc, umarła. Zostali dwa synowie jego, Adam i Abram, córka Anna, na ten czas *minorenes*.

Andrzej, syn Mikołaja Łysakowskiego, zostawił dwu synów, Stanisława i Macieja.

Łazarz, trzeci syn Mikołajów, zostawił dwu synów, Chrzysztofa i Frąca, wszakoż ci dwa z potomstwem wymarli; Jan brat ich, który był plebanem w ojczyznie.

Dom Nieborskich starodawny i znaczny w Mazowszu.

Dom Niezabitowskich w województwie lubelskiem starodawny, z których wieku mego był Jakób Niezabitowski, mąż wyborny, którego te potrzeby okazały sławnym. Naprzód ona wołoska, kiedy Mikołaj Mielecki, wojewoda ziem podolskich, wprowadzał na hospodarstwo Bogdana syna Alexandrowego. Wtenczas będąc w rocie Wolskiego Stanisława pisarza ziemie podolskiej, tam już przywiódłszy na sobie prawie Turki pod Chocim, znaczną potrzebę z nimi miel, w której sławę niemałą ten pomieniony Jakób otrzymał.

Potem roku 1574, gdy carowicz z Bakajem wtargnęli na Podole z dziesiąci tysięcy Tatar, a położyli kosz u Gródka Herbortowego, zagony rozpuściwszy, ten Jakób Niezabitowski, będąc na on czas w onym kraju, zebrał się z towarzystwem do gromady, jako naprzód z Ostafiem Swiszczowskim Wołyńcem, mężem wybornym, z Błockim Walentym, Myśliszowskim, z Andrzejem Kozłowskim z domu Jastrzębiec, sędziego grodzkiego płockiego synem, i z drugimi dobrymi mołojcy, poszedł między zagony tatarskie w dzień piątkowy, stanął na miejscu tajemnem w dąbrowie, nade wsią Trecinnikami, do którego przybył Temruk pietychorec, mąż sławny i rotmistrz potem, we dwudziestu koni, Niezabitowski też miał ze sobą trzydzieści i sześć. A gdy ich wielkie pułki tatarskie mijały, cicho na ten czas stali na onem miejscu, nie śmieli do nich wyskoczyć, widząc ludzie nie po swych plecach. Tam mało czekali ku południowi, przyszedł pułk, w którym było koni ośmdziesiąt, do tych wyskoczyli obyczajem kozackim, Tatarowie tak prędko do sprawy przyjść nie mogli, zaraz ich rozerwali i zbili wszystkie na głowę, tylko ośmi pojmali, a uciekło ich pięć z onego zagonu. Gdy więźnie Jazłowieckiemu przywiódł, który na ten czas był hetmanem, wielką łaskę i wdzięczność posługi swej poznał.

Tenże w roku 1575 gdy Tatarowie wielcy przyszli, a położyli kosz u Tarnopola, od Mikołaja Sieniawskiego kasztelana kamienieckiego, starosty stryjskiego i hetmana natenczas polnego, był posłan z pięćdziesiąt koni, a wtenczas był w rocie Sta-

nisława Lanckorońskiego porucznikiem, dla języka, i chcąc mieć pewną wiadomość, gdzie kosz położą. Gdy przyszedł do Czerniejowa, mila od Tarnopola, wsi Dawidowskich z domu Prus, tam się szczedł z żołnierzmi, jako naprzód z Jakóbem Pretficem z Gawron, starostą trębowelskim z domu Wczele, *alias* Szachownica, i z Janem Radeckim z domu Doliwa; bacząc iż im Tatarowie zachodzą wprzód, ustąpili do Zbaraża, oczekiwając ażeby się co mogło ludzi do nich przybrać. A gdy zagony nazad szły tatarskie w dzień wtorkowy barzo wielkie, czychali żaby też po swych plecach co mieć mogli. Trafiło się im Tatar w pułku 150. Skoczyli do nich, zaraz je rozgromili, więźniów 140 odjęli, plony wielkie, języków dostali kilkanaście.

We czwartek potem przyszedł na nie zagon tatarski, w którym był sto koni, wszystek pogromili, więźniów niemało i plon odjęli.

W piątek, jakoby z południa godzinę, z Dewejmurzą przyszedł pułk ludzi pod Zbaraż, w którym było 60 człowieka, stanął sam przed miastem ćwierć milę, a sto koni posłał pod sam zamek, którzy zapadli w dolinie między chróstem, których postrzeżono z zamku, wszakoż kniaziowie Zbarascy, mając sprawę o ludziech onych niedaleko, nie chcieli z zamku wyjechać, wymawiając się tem, że lud wielki, nic im nie uczynim. Tam ten Jakób Niezabitowski już będąc dobrze świadom tego tańcu z pogany, porozumiawszy się z swymi, i tymi którzy do tego chętliwi byli, szedł do onych co pod zamkiem zapadli, uderzył na nie mężnie, nie mogli mu wytrzymać Tatarowie, uskoczyli do swych, tylko się oparł jeden Murza znaczny starszy nad swymi ludźmi, co byli pod zamkiem, z którym się potkał szczęśliwie, zabiwszy go głowę uciął, do Zbaraża przyszedł, i dał ją na pal wetknąć przed gospodą swoją. Był to chłop na podziw wielki, co ztąd zrozumieć możesz, że miał oko od oka na dwie dłoni; tak ruby, że mu był ledwie nie do pasa leżąc na ziemi, o czem będziesz miał w historyi szerzej.

W roku potem kiedy pisano 1577, gdy car tatarski wtargnął do ziemie ze wszystką hordą swą w marcu na rozcieczy, położył kosz pod Dubnem zamkiem wojewody kijowskiego, Konstantego książęcia z Ostroga. Tenże Jakób Niezabitowski, zebrawszy się w ośmdziesiąt koni, szedł za nimi w nocy do Ozochowiec, tam koniom wytchnął i podkarmił. Wtem wieść przyszła, że Tatary w pół milu postrzeżono, do których też szedł Pretfic starosta trębowelski i Jan Oborski, mąż sławny z domu Roch *alias* Pierzchała. Skoro się rozedniało, Tatarowie swym obyczajem i okrzykiem pod miasto uderzyli, do których naszy wyskoczyli, wiele a mężnie z nimi czynili, od wielkości wparci w miasto, jednak z nimi kilka potrzeb znacznych mieli i wiele ich zbili, swych dwóch utracili Serbów, mężów wybornych, tamże i Rożniatowskiego Fedynę raniono z domu Sas, Tatarów zostało na placu kilkadziesiąt, a pojmanych pięć.

Potem gdy carz przyszedł ze wszystką hordą swą, a położył się koszem pod Ostrogiem, dobywając Konstantyna książęcia wojewody kijowskiego, Rafał Sieniawski, będąc na ten czas starszym nad żołnierzmi, z domu Leliwa, wyprawił roty Mikołaja Herborta z Dziedziłowa koni pięćdziesiąt pod one ludzie, i także wiele z roty Stanisława Lanckorońskiego starosty skalskiego, nad którymi był starszy Mikołaj Lanckoroński, brat tego starosty, chcąc mieć jaką wiadomość o nieprzyjacielu, kazał się starać o język. Trafili na zagon tatarski, w którym nie było tylko pięćdziesiąt Tatar,

które zaraz pogromili. Dostawszy więźniów, chciał się wrócić Lanckoruński, ale ci, którzy byli na przodku, hamować się nie dali. W tem ich na kilka Tatarów co uciekali, przywiedli na swoje ludzie, których było tysiąc koni u wsi Skowrodek, mila od Konstantynowa, potkali się jednak naszy z nimi śmiele, postrzelili Lanckorońskiego Mikołaja w nogę szkodliwie, zatem i wszystkich jego pomocników sparli. Ten Niezabitowski na ten czas był w rocie Herbortowej, świadomy dobrze będąc z tym nieprzyjacielem tego tańcu, widząc że im silni poganie byli, krzyknął aby się spieszyli, sam z konia zsiadł naprzód, za nim Stanisław Psarski Podolanin, Paweł Hermanowski z domu Jastrzębiec, Jeżowski, Deszkowski kozak, Matfiej Moskwicin, Ujejski, Jan Korycki, Fedor i Andrzej Korszakowie Czaplińscy, wszystko mężowie wielcy, a wszyscy broni nie mieli tylko trzy rusznice, prochu dwie prochownicy, łuków sześć. Oskoczyli ich w koło Tatarowie. Ten Niezabitowski stanął nad doliną przykrą z swoimi, Tatarowie dostawszy Jana Malińskiego porucznika z roty Herbortowej, wzięli od niego sprawę co za ludzie byli, poczęli na nie chciwie Tatarowie nacierać, ale iż nie mieli do nich ręki strzelczej, mało im szkodzili albo nic, a oni wielką w nich szkodę czynili; dwie godzinie przed wieczorem począwszy, aż godzinę w noc około nich się mordowali, a za pomocą bożą nie mogli im nic szkodliwie szkodzić, acz każdy z nich miał po kilka postrzałów, ale nie śmiertelnych; Tatarów na placu zostało 47 zabitych, okrom rannych. Wtem ich noc rozerwała, poszli Tatarowie do kosza, Jakób Niezabitowski z swymi do Miedzyborza, Tatarów było tysiąc koni, Niezabitowski tylko z tymi pomienionymi jakoś czytał wyżej, którzy z nimi się spieszyli.

Potem w roku 1580 tenże Niezabitowski pod Połockiem będąc w rocie Mikołaja Lanckorońskiego, z którym był i pod Wielkiemi Łukami, aż potem i pod Psków. Tam mu Jan Zamojski kanclerz i hetman koronny zlecił straż zawodzić w jednę stronę zamku za rzekę Wielihę, kędy chcąc swoję pilność i dzielność w sprawach rycerskich pokazać hetmanowi, gdy obaczył że Moskwa poczęła wyciekać z zamku, uwiódł straż ku obozowi całą. Wtem mu przybył Skarbek z rotą Jana Zborowskiego kasztelana gnicźnieńskiego, także część roty Stanisława Przyjemskiego starosty konieńskiego z domu Rawicz. Potkali się z Moskwą ochotnie, które na głowę porazili, tych którzy im uciekali aż do samego zamku bijąc gonili. Tam w tej potrzebie dwu zabito Polaków: Oryńskiego z rusznice, a Grudzięckiego z działa. W tych ci to potrzebach ten mąż sławny, jako prawy Polak znacznym się pokazował, w innych wielu potrzebach bywał, które jedno kiedy kraje ruskie od pogan miewały, z wielką sławą i pochwałą wszystkiego rycerstwa krajów onych.

Chabowskich dom rozrodzony w płockiem województwie, z których był Marcin w krakowskiem województwie; tam zajechawszy się ożenił, zostawił syna Hieronima, męża uczciwego, który przy Myszkowskiej wojewodzinie krakowskiej będąc, przyszedł za sprawami swemi do wielkiej miłości ludzkiej, o którą się i znacznie starać umiał.

Stogniewowie w Rusi dom starodawny, mężowie wyborni bywali wieku mojego.

Gruszeccy w chełmskiej ziemi dom dawny.

Sierkowie w lubelskiem województwie tegoż herbu używają.

Borzechowscy tamże w lubelskiem województwie.

Pieskowscy tamże w lubelskiem województwie.

Goreckowscy z rawskiego województwa.

Kożyccy w Mazowszu dom rozrodzony.

Borowscy w chełmskiej ziemi.

Szerokowscy na Podlaszu, zową je **Wortkowskimi**, dom rozrodzony.

Lubowie na Podlaszu, **Raczeńscy**, **Obrompalscy** z drogickiego.

Koromatscy z sochaczewskiego. **Murzynowie** w Litwie.

Goślicey w płockiem województwie z małych Goślic, z których był Frąc podstarościm barskim, mężem sławnym, zabit od Tatar w roku 1556. Mikołaj Goślicki w krakowskiej ziemi, trzymał młyny krakowskie wieku mego.

Mniszewscy w płockiem, z murowanego Mniszewa.

Ojrzeńscy tamże w Mazowszu, z ciechanowskiego zową je **Mieczykalmi**; Jakób w Strachowie u Płońska.

Punikiewscy dom w Mazowszu znaczny w sprawach rycerskich, z powiatu nurskiego.

Brzeźińscy jednej dzielnice z tymi Punikiewskimi, tamże.

Prostkowie za Łomżą na granicy pruskiej, dom rozrodzony.

Świdersey z łukowskiego, **Samkowie** z mielnickiego.

Lisowscy z płockiego województwa. **Selscy** z płockiego województwa dom starodawny.

Zaorscy z nurskiego powiatu dom rozrodzony.

Błędzewscy u Sierpca dom rozrodzony.

Krzywonowscy od Przasnysza dom rozrodzony.

Redzimińscy z ciechanowskiego dom rozrodzony.

Kłosieńscy na dobrzyńskiej ziemi, właśni **Chojeccy**.

Chojeccy w Mazowszu.

Lipscy z ciechanowskiego powiatu.

Sulimierscy w Mazowszu dom rozrodzony.

Młodyńscy na Zawkrzu dom rozrodzony.

Brzozowscy dom starodawny; był jeden Jakób kanonikiem płockim, proboszczem płońskim.

Krośniccy dom rozrodzony w ciechanowskiem.

Ciesielscy, **Rakowscy**, i barzo wielka liczba szlachty w onym kraju; noszą drudzy w podkowie pół miesiąca miasto krzyża, a zową go Boża Wola, wszakoż to wszystko jeden dom.

Strzeszewscy z płockiego dom rozrodzony.

Smoszewscy w płockiem województwie, dom rozrodzony.

Susscy tamże dom rozrodzony.

Łopieńscy zkądby byli nie wiem, tylko był opatem jeden mogilewskim, w roku 1550. Był wielki miłośnik onego klasztora.

Głęboccy w Mazowszu dom starodawny i rozrodzony.

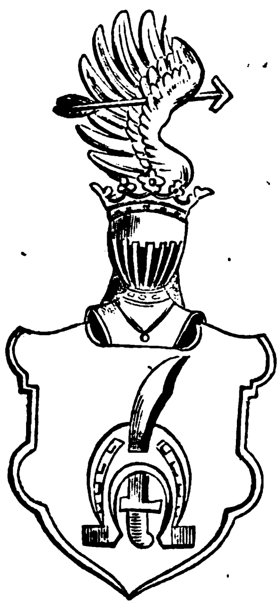
Skulimowscy od Warszawy, dom rozrodzony.

Białyńscy tamże dom rozrodzony.

Inszych barzo wiele domów znacznych w różnych województwach.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM POLSKIM

ZAGROBA VEL ZAGŁOBA,



który od Jastrzębca początek swój niesie, jako to Długosz twierdzi, że przodkowi z tej przyczyny, jakoś czytał w pierwszych księgach Gniazdzie cnoty, wyjęty krzyż, szablę włożono, z którą się dopuścił tego niechrześciańskiego uczynku. Tego się własności przypatrzywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem krolestwie znać mogę.

Wielkiej zacności przodki herbu tego wspominają różne skrypta, także historye jaśnie powiedają mężem znacznym Abrama Sochę wojewodę płockiego; ten był zabit od Tatar, o czem czytaj u Kromera księgi 15. To było w roku 1399. O czem w historyi potem szerzej mieć będziesz.

Tegoż wojewody jest wiele potomstwa, które aż po ten wiek jego nazwiskiem się zową **Sochowie,** mężowie wyborni z tego domu bywali.

Tychże dzielnice dom **Kleniewskich**, w płockiem województwie dom starodawny i rozrodzony.

Krajkowscy tamże w tym kraju, tamże była tego wojewody własna dzierżawa Krajków, który potem trzymał Kosobucki Mikołaj kasztelan sierpski; dwór jeszcze był za wieku mego i w dzierżawie mojej po żenie, córce tego kasztelana, który przyszedł w ręce siestrzeńcowi jej, kasztelanowi liwskiemu, jako czytać będziesz pod herbem Pobóg.

Dom **Mieczkowskich** w łukowskim powiecie starodawny.

Kucharskich dom w łęczyckiem województwie starodawny i rozrodzony, mężowie dobrzy i ludzie do służb r. p. godni bywali.

Barzo wiele szlachty jest herbu tego w Mazowszu, w łęczyckiem województwie, i indziej.



O KLEJNOCIE LŻAWIA który od Beliny początek ma, jeśli przyjęt od hetmana Zelisława jako to niektórzy twierdzą, jeśli też za przewinienie wzięto podkowę jednę, tego dostatecznie wiedzieć żaden nie może; ale iż jest właśnie w Polsce nabyty, i od tego ma udzielenie albo oddzielenie, to jest prawdziwa; w temże polu błękitnem potomstwo go nosi albo używa, w hełmie trzy pióra. A iż jest podobny Ostoi herbowi starodawnemu, dla tego potomstwo zaniedbawa podków, a miesiące kładą na ich miejsce, podle miecza albo krzyża. Przeto ja wiedzieć nie mogę ktoby tego herbu w tym wieku używał, wszakoż to wiem pewnie, że jest wiele rycerstwa tej famlii.

W Krakowie na zamku *epitaphium* opowieda tego herbu Jana Boturzyńskiego: *Anno 1324 die Saturni 13 Augusti, venerabilis vir Joannes Bothurzinski, canonicus hujus ecclesiae, Cracoviae obiit, et hic ante ingressum capellae Sancti Nicolai, seu capitularis sub lapide cum circumferentiis cupreis sepultus est, et requiescat in sancta pace.*



O KLEJNOCIE BIALINA tak jakom ci pisał w księgach pierwszych, że ma początek od Jastrzębca, tak i teraz inaczej go okazać nie mogę, tylko że mu tę strzałę przydano albo bełt od kusze, który on był misternie przystroiwszy, ogień weń wprawił, a strzelał na obóz nieprzyjacielski, który zapalił, potem ich poraził mężnie, tak jakoś czytał w Gniaździe Cnoty o tem szeroko. Potomstwa w Mazowszu barzo wiele tego herbu, wszakoż prze dalekość a nieznaczność ich znać ich nie mogę, ani tam o nich wiedzieć.



O KLEJNOCIE NIEZGODA starodawnym, który od herba Dołęga oderwan, a to dla tego, że był brata zabił, wyjęto mu krzyż, a na jego miejsce przez podkowę miecz położono. Kładą go niektórzy w polu czerwonem, ale ma być w polu błękitnem, jako i wszystkie podkowy. A tego obaczywszy własność, czytać będziesz o potomstwie, które znać i wiedzieć o niem mogę.

Kłonieccy w Prusiech dom znaczny i rozrodzony.

Łętowscy tamże w Prusiech dom starodawny i rozrodzony.

Radoszewscy, z których był Marcin wieku mego znacznym w domu tym.

Mińkowscy tamże tegoż klejnotu używają. Był Jarosz Mińkowski także wieku mego w tym domu znacznym.

O inszych prze dalekość wiedzieć nie mogę, których jest wiele w różnych województwach, zwłaszcza w Mazowszu.



O KLEJNOCIE KRZYWDA, który tak dawne skrypta tem nazwiskiem opowiedają, ten ma początek od Lubicza, jeśli przyjęt, albo też za jakie ukrzywdzenie krzyża połowicę odjęto, tego dostatecznie wiedzieć nie mogę.

Owa iż tego krzyża różno używają, jedni w podkowie, drudzy na wierzchu podkowy. Nie kładą drudzy krzyża w podkowę, jest szlachty barzo wiele co go takim kształtem używają. O tych, obaczywszy własność herbu, czytać będziesz; też ma być w polu błękitnem.

Lazowscy w drohickim powiecie dom rozrodzony. Był Andrzej Lazowski podstarościm wołkowiskim.

Kieszkowscy w radomskim powiecie dom rozrodzony.

Pogorzelscy w Mazowszu dom rozrodzony.

Danowscy w powiecie wyskim, wszakoż ci w podkowie pół krzyża noszą, a ná wierzchu cały krzyż.

Sankowscy z łukowskiego powiatu, dom rozrodzony.

Sienieccy od Nura, dom starodawny.

Swięcieccy z wieluńskiego powiatu, wszakoż krzyża nie mają w podkowie, a ci przyjęci byli od Pobożan.

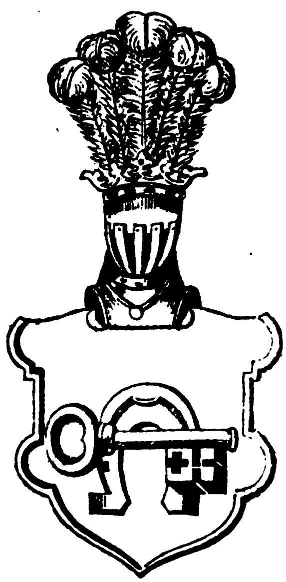
Rozumiej gdzie ja piszę dom rozrodzony, tam jest wsi dziesięć, a wszystko panowie, chłopa o zakład nie najdzie, jest dwadzieścia, i trzydzieści panów w jednej wsi i więcej; pić, bić, pomogą radzi.



Noszą też drudzy na podkowie półtrzecia krzyża takim sposobem, a zową ten herb **PUCHAŁA**, tego także szlachty w Mazowszu barzo wiele, jako są Czywińscy, których jest kilka wsi, a wszystko sobie panowie.

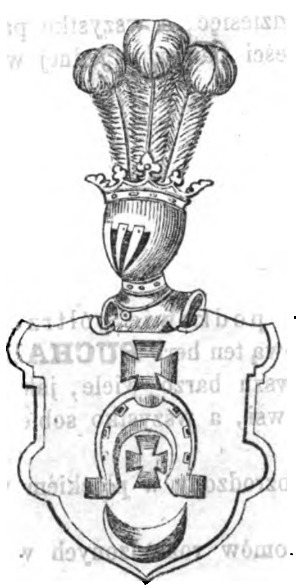
Myślkowscy także dom rozrodzony w płockiem województwie.

Inszych barzo wiele domów rozrodzonych w różnych województwach.



Podkowa przez którą tylko klucz, nie ma krzyża żadnego, klejnot starodawny, zową go **POKORA**. Był to herb znaczny, o przodkach jego wiele w różnych przywilejach czytałem, używali go w polu błękitnem, jako i Jastrzębca.

Był rycerz Dobiesław Pokora, który poganom w Lublinie klasztora był obronił, wszakoż którego, tego nie dołożył; w Rusi potomstwo jego znaczne i mężne być w tym wieku powiedają.



KLEJNOT BOŻA WOLA tak nazwany, który jest nadan od Jastrzębców za znaczne zasługi przodka herbu tego, i ten miesiąc przydan od książąt mazoweckich, gdy w nocy wojsko wyszpiegowawszy nieprzyjacielskie, ludzie swoje przywiódł, tak, że żaden z wojska nieprzyjacielskiego nie uszedł, wszyscy są pogromieni i na głowę porażeni. Używali tego klejnotu w błękitnem polu białej podkowy i krzyża, pół miesiąca żółtego, którego jest taka własność, jako go tu widzisz.

Tego używa wiele domów rycerskich w Mazowszu: **Kościmińscy** w wysogrodzkim powiecie, i wiele inszych, o których ja wiedzieć nie mogę.

Komorowskich dom starodawny i znaczny u Ostrowiej i Możny.

Jęmieliccy tamże w łomzieńskiem województwie dom starodawny i rozrodzony.



O KLEJNOCIE PNIEINIA, który ma być dwie łapie niedźwiedzie w polu czerwonem, jabłko trzymają, przez nie bełt. Ten klejnot z dawna nadany od książąt mazoweckich jednemu strzelcowi dobremu, który wielkiego szkodnika niedźwiedzia zabił z kusze, wtenczas gdy go obaczył, a on jabłko jeść chciał, on go prosto ugodził w gardło, padł w znak niedźwiedź, on go dobieżawszy prędko łapy odciął, przyniósł przed książę, który nagrodę znaczną obiecował temu, ktoby go zabił. A tak otrzymał opatrzenie i ten klejnot na wieczność, którego ozdobę obaczywszy, czytać będziesz o potomstwie w tym wieku.

Wiele rycerstwa w rawskiem województwie tego herbu, jako naprzód dom **Karwowskich** rozrodzony.

Dom **Restkowskich** tamże rozrodzony.

Dom **Kotarskich** w temże województwie rozrodzony.

Dom **Starczewskich** także rozrodzony, i wiele inszych, o których wiedzieć nie mogę.



O KLEJNOCIE OLIWA, który za hetmaństwa przodka herbu tego nadan był rycerzowi jednemu na wojnie pruskiej u wsi Oliwa, kędy potem klasztór założono, w roku 1175, Sambor książę pomorskie z familii Gryfów, o czem przywileje klasztorne.

Tego używali zdawna w zielonem polu białej lilii, dwa kwiaty róży czerwonej po krajach, hełm takim kształtem jako widzisz.

Dowodnie o potomstwie herbu tego wiedzieć nie mogę, tylko za sprawą o **Grajewskich**, których jest dom rozrodzony za Łomżą i możny, z których jeden zjachał był przed wojną do Moskiewskiego, a stał się *hostis patriae*, nie mając do tego przyczyny żadnej.

Drugi potem brat jego będąc starostą wyskim, od Iłowskiego kasztelana wyskiego, z domu Prawdzic, zabit w roku 1582, miesiąca marca, dnia 16, nieodpowiednie. Ubrawszy się w maszkary, zajechali mu na drodze gdy jechał z Wąsosza miasteczka, tam z borku wyskoczywszy, zabili, pobrali wszystko przy nim co miał, zawiózłszy do wsi brata swego rzeczonej Glinka, spalili. Wszakoż się ona chytra zdrada nie zataiła, gdy był pozwan Iłowski na sejm tegoż roku, stanął. A gdy się przyznał, naprzód go prywowano dygnitarstwa onego, a potem ścięto. Zostało potomstwo synowie i córki tego starosty.



O KLEJNOCIE ZERWIKAPTUR tak rzeczonym, który ma być trzy głowy kozie szarociemne w polu brudnem, — którym się przypatrzywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich.

Długosz niechętny będąc przodkom herbu tego, niełaskawie ich wspomina, wszakoż *Anonimos* opowieda przodka herbu tego Drogosława mężem wielkim, który zakładał wieś Koziegłowy w roku 1106.

Potem było potomstwo jego zswowolniało, jako ludzie kozaccy ukrainni w częste *interregna*, za panowania Kazimierza monarchy syna Bolesławowego pokarani byli, i te im Koziegłowy odjęto, które Mikołaj wojewoda krakowski otrzymał z domu Lisów, i zamek w nich założył; pisało się potem potomstwo jego de Koziegłowy.

Opisuje przyczynę historyk swowolności tych ludzi dla tego, że przez czas długi będąc na służbie rzpltej, nie płacono im żołdu, oni potem zebrawszy do siebie towarzystwa, najeżdżali domy możne, brali a przedawali w niewolą, i dla tegoż o nich pisze *fures et latrones*.

Wieku mego było wiele potomstwa przy granicach węgierskich znacznego, wszakoż tylko najpewniej wiem o Cieszkowskich u Sącza, ludziach cnotliwych, których jest dom rozrodzony. Inszych znać ani wiedzieć o nich mogę.

O KSIĄŻĘTACH RUSKICH,



o których u dawnych historyków czytamy, że z Lechem i z Czechem od jednego przodka początek mają. Od tych mamy w tym wieku własne potomki **książęta z Ostroga**. Używali za herb męża na koniu, a on smoka bije; a jako potem ten herb sobie wzmierził potomek ich Konstantyn książę, o tem niżej czytać będziesz. Tu natenczas obaczywszy własność herbu, czytać będziesz o przodkach, a potem o potomstwie własnem ich w tym wieku.

Kromer zaczyna początek książąt ruskich tym sposobem: *Per haec tempora tres fratres Waraii: Ruricus, Sienievus, et Trubor, dominari apud Russos septentrionales cepisse memorantur etc.* A to było po stworzeniu świata według liczby ruskiej 6370, a według liczby kościoła powszechnego od zbawienia naszego 861. O czem czytaj pomienionego historyka księgi wtóre.

Tenże historyk wspomina ruskie książęta, którzy na południe panowali, Kija, Scieka, Chorewa, i czwartą siostrę Libidę; ci wszyscy od imion swych państwa zakładali, a potem je szeroko potomstwo ich u drugich przyległych sąsiad przez moc wydzierając, rozprzestrzeniało.

Jor, syn Ruryków, jedynowładecz, miał syna Swatosława jedynowłajcza, książę kijowskie waleczne, który Grekom wziął nad Dunajem zamków siedmdziesiąt, umarł w roku 971. Zostawił synów trzech. Czytaj u Kromera w księgach 3, list 49.

Jarópełka tyrana, który brata Kolgę dla panowania zabił, zabit potem sam od Włodymira kiążęcia nowogrodzkiego, który potem gdy zabił brata, sam był jedynowłajczem; ten ruską ziemię ochrzcić dał. Umarł w Kijowie, u Panny Maryi pochowan, w roku 1006. Miał synów dwanaście. Kromer w księgach 3, list 57.

Wysosława książę nowogrodzkie, Izosława połockie, Swętopełka turowskie, Jarosława rostowskie, potem nowogrodzkie, potem kijowskie, jedynowłajczem umarł w roku 1052. Miał synów pięć, o których będziesz miał niżej.

Swantosław, syn Władymirów, książę drewlańskie, Mścisław tymitrukańskie, Borys rostowskie, gdy Jarosław nowogrodzkim został; Hleb morońskie książę.

Stanisław, Poświsd, Sudysław, ci trzej ostatni kijowskie i brestowskie księstwa działem brali.

Zasław, syn Jarosławów, książę kijowskie, w roku 1076 w wojsku od brata zabit, w Kijowie u Preczystej pochowan, miał syna Swatopełka, który też w Kijowie leży. Tego był Bolesław na państwo kijowskie wprowadził. O czem Kromer w księgach 3. Zostawił syna Jarosława książę włodymirskie, który zabit pod Kijowem w roku 1123. O czem Kromer w księgach 5, list 125.

Hreory włodymierskie książę, miał syna Dawida, o którym będzie niżej.

Wszewold brat Hreorów, książę pereasławskie, umarł powietrzem roku 1083, w Kijowie pochowan u świętej Zofii.

Wenczesław książę smoleńskie, piąty syn Jarosławów.

Dawid, syn Hreorów, któremu książęta wydarły księstwo włodymierskie i wołyńskie, a dały mu zamki, Ostróg Dubin, Drohobusz, Czartorzysk, Borzesko, i sto grzywien srebra z Kijowa a sto z Pereasławia dawać na każdy rok postąpili na sejmie w Wieticach, w roku 1099. Był to waleczny pan. O czem Kromer w księgach 5.

Mścisław, syn Dawidów, książę ostrogskie, miał syna Mścisława, który był osięgnął Kijów. Umarł w roku 1158, pochowan w Kijowie u świętego Fedora. Tenże zostawił syna Mścisława, włodymirskie, wołyńskie i belskie książę.

Roman, syn Mścisławów, włodymierskie książę, potem halickie, który stolec z Kijowa na Halicz przeniósł, zabit u Zawichosta od Polaków, w roku 1205.

Daniło, brat jego, król ruski, od Opisona z Mezeanu, legata stolicy apostolskiej, w Drogiczynie na królestwo ruskie pomazan i koronowan, miał dwu synów: Lwa i Romana. O czem czytaj Kromera księgi dziewiąte, list 239.

Wasiłko syn Romanów, książę ostrogskie, zostawił syna Daniła książę ostrogskie, który potem zostawił syna Fedora książę ostrogskie. Kromer w księgach 20 tak o nim czyni wzmiankę: *Theodoretus sive Fedko Ostrogius, dux russus, vir strenuus et bellicosus.*

Fedor zostawił syna Wasila, od którego był Iwan książę na Ostrogu.

Od Iwana był Konstantyn, *vir omni saeculo memoria dignus*, książę waleczne, o którym Kromer *in oratione sua* wzmiankę czyni w te słowa:

Atque ut a Tartaricis perpetuis nostris hostibus incipiam, horum quidem non contemnendos tres exercitus apud Sluscum tribus praeliis duce Constantino Ostrogio, principe, omni saeculorum memoria dignissimo. ad internecionem poene cecidit.

Tenże na tej karcie niżej tegoż Konstantyna wspomina, kiedy u Wiśniówca cztery i dwadzieścia tysięcy także Tatarów na głowę poraził, z Mikołajem Kamienieckim.

Tegoż na trzeciem miejscu opowieda w tejże oracyi temi słowy: *Nonne omnibus saeculis memorabilis est victoria, qua viginti sex milia Tartarorum eodem illo* *Constantino duce parva manu profligata sunt etc.*

Był potem w więzieniu u Moskiewskiego, gdy był pojman na wiedruskiej bitwie z wielą panów litewskiego księstwa, jako z Hlebowiczem, z Litaworem, i z inszymi. Tam go ztąd kniaź wielki moskiewski wypuścić długo nie chciał, chcąc to na nim wycisnąć, żeby mu był przysiągł posłuszeństwo wiecznie i potomkom jego, czego przewieść nie mógł na nim. Wszakoż gdy wyszedł, oddawał to znacznie Moskiewskiemu i ludziom jego, co wspomina Kromer *in oratione sua* na liście 700 temi słowy: *Orsensem autem illam celeberrimam et cum omnibus fere omnium gentium atque saeculorum victoriis comparandam victoriam, Constantino Ostrogio principe et Joanne Svirzevio ducibus etc.* Ośmdziesiąt tysięcy Moskwy ludzi rycerskich, którzy ono wojsko ich, nietylko żeby byli mogli porazić, ale tak jako bydło biczmi zagnać by byli do swej ziemie mogli, wszakoż za pomocą bożą, a za sprawą tego książęcia, jedni kładą że czterdzieści tysięcy na placu ich poległo, drudzy tylko trzydzieści tysięcy i dwa; hetmani wojska onego pojmani byli obóz obfity wybrali, Bazylego książę ono waleczne, który Tatary i insze przyległe sąsiady swe porażał, aż do Moskwy miasta jego głównego zapłoszyli; sto i dwadzieścia mil od onego miejsca gdzie był porażon uciekał, i tam się z strachu wielkiego ledwie wysiedział. Tak wielką trwogę był w Moskwi onym pogromem to książę uczynił, iż Smoleńsk, Nowogród w siewierskiej ziemi i insze miasta, które był przedtem ten nieprzyjaciel prawie jako zdradą pobrał od księstwa litewskiego, częścią za tego króla Zygmunta panowania, częścią od przodków jego, barzoby byli snadnie odebrali, by byli zrazu po onem zwycięztwie w ziemię się obrócili. Ale pobiwszy, rozgromiwszy obóz, wybrawszy więźniów z hetmany cztery tysiące znacznych, do Polski się obrócili. A to było roku 1502. Tenże Konstantyn, okazując to tyranowi onemu, że ani sam, ani potomstwo jego nie miało być nigdy życzliwe narodowi jego, onę powinność wymazał, herb, którego jeszcze od przodków równego z nimi używał, męża na koniu, on smoka bije, starł, a inszy sobie wynalazł, tak jakoś wyżej widział. Wszakożem ja go tu w ten sposób położył, że są własnego narodu tych książąt ruskich wyżej pomienionych, i jednej *quondam* dzielnice z moskiewskimi kniaziami.

Tenże Konstantyn miał za sobą księżnę Słucką, z którą zostawił dwu synów:

Iliasza książę ostrogskie, który był tylko jedyną córkę zostawił z Biejatą Kościelecką, podskarbiego koronnego córką, Katarzynę, hrabiną z Górki, wojewodziną poznańską, o którą były wielkie trudności i zamięszania między stany wielkiemi. O tę był zabit Dymitr Sanguszko, mąż sławny i godny pamięci, o czemeś czytał pod Jastrzębcem. Potem była dana od matki książęciu Siemionowi Słuckiemu, będąc zmowiona od króla za wyżej pomienionego hrabie, który najechawszy mocą wielką do Lwowa, wziął ją przez moc, zaledwie i książę natenczas uszło, o czem potem w historyi szerszej mieć będziesz, tu się krótkości folguje. Nie miała potomstwa, była potem *mente capta.*

Konstantyn, wtóry syn wyżej pomienionego Konstantyna, książę ostrogskie, wojewoda kijowski, pan był ruskich krajów wieku mego wielkim obrońcą przeciwko poganom, coć na potem historya szeroko powie, i tu się na krótce przypomni, jako wielkie szkody podjął od pogan, które on przedtem często a straszliwie gromił.

W roku 1577 miesiąca lutego, dnia 20, przy czemech sam był w onych krainach, gdy mu dano znać z Białej Cerkwie, od Skarzewskiego podstarościego jego z domu Radwan, o wielkości Tatar, którzy się przeprawiwszy przez Niepr, do Wołynia i na Podole wtargnąć myślili, książę Konstantyn wyprawiwszy posła z tem do króla Stefana, dwudziestego czwartego dnia tegoż miesiąca ruszył się sam z Dubna do Ostroga, obesławszy krainy przyległe, sługi i bojary swe, aby się do niego bez omieszkania ściągali. Tam ztąd wyprawił Sołgienia pietychorca sługę swego, dnia 25 tegoż miesiąca pod one ludzie. Który z trzaskiem onegoż dnia doszedłszy pogan, dostał języka, z którym do książęcia przyjechał.

Znowu wyprawił go książę pod ludzie, posławszy z nim sług swoich mężów na wybór trzy sta koni. Wiedząc go oni ludzie być mężem sprawnym, chętliwie z nim jechali. Sołgien wiedząc też że miał męże wszystko na wybór, pokusił się z nimi na zagon wielki Tatarów, w którym było o pięć tysięcy człowieka, sparli z trzaskiem pogany z miejsca, i wiele ich porazili, ale iż była ziemia prawie pełna pogan, przyszła prędko pomoc Tatarom. Co obaczywszy Sołgien, począł ludzie swe uwodzić obronną ręką na miejsce przespieczniejsze na groblą, w dworcu wsi książęcia Zasławskiego. Tam długo i mężnie dosyć Tatarom się bronili, zabili pogan o sześć set. Potem mocą wielką poganie wparli ich w wodę, strzelba im zamokła, jednak się długo bronili i dosyć mężnie, a iż pomocy nie mieli, wszyscy zbici od pogan, oprócz kilku co uszli obronną ręką, jako Gośliçki starosta połoński, a Kozaków kilka: Dymitr, Zamiatnia, Trojanowski Wołyniec, Szkandała, i inszy; połońskich bojar zginęło w tej tam potrzebie o pół trzecia sta. A z Sołgieniem zasię którzy do młyna weszli, acz długo się bronili, jako Kułah a Kozak, Tyra Charwat, Daszko Butowicz młody, i sam Sołgien, ci tam zgorzeli, od pogan zapaleni. To się działo roku pomienionego, wtórego dnia miesiąca marca; bronili się póki im prochu stawało, ali trudny odpór czterem niezliczonej liczbie poganom.

Drugi zasię zagon pogański we środę dnia dwudziestego siódmego miesiąca lutego przyszli pod Konstantynów, miasto tegoż książęcia, do których wyskoczyło Kozaków z mieszczany o dwieście koni, postrzelili kilku pogan, lud wyszedł z miasta przypatrować się igrzysku ich, a gdy oni od wielkości Tatar byli wsparci, zaskoczyli Tatarowie on lud pieszy, posiekli i powiązali, a pobrali w niewolą co godne.

Czwartego dnia marca, pod Dubnem miastem tegoż książęcia, przy którem jest i zamek, na którym była córka jego księżna Katarzyna, panna natenczas, z wielom pań i panien inszych, o której poganie wiedząc, myśleli jakoby jej dostać. A tak się poczęli przeprawować przez staw na rzece Kijew. Ale książę ojciec jej mając ją na baczeniu, onegoż dnia wyprawił był syna Janusza z niemałym pocztem sług, którzy uprzedzili pogany do Dubna, o czem nie wiedzieli, wszakoż się im dał tam poznać, acz natenczas miał lata młode, ale serce onych dziadów sławnych mężne i wspaniałe, wielkiej mu śmiałości dodało.

Naprzód do nich na wycieczkę za groblą czerniecką, tak rzeczoną wybieżał; pogania ufając wielkości swej, mocno się oparli na końcu onej grobli od wzniesienia. Naszy acz na nie śmiele uderzyli, wszakoż im gwałtownie strzałami szkodzili. Gdy postrzelono kilku sług szkodliwie książęciu Januszowi, także Siemaszkowi, podkomorzemu włodymierskiemu dwóch, zaraz książę począł swe nazad do miasta uwodzić, za którymi więcej niż dwa tysiące Tatar przyszło ku miastu, ale barzo prędko strzelbą wsparci, i tam ich kilkadziesiąt jednym razem spadło zabitych. Drugie potem zagony barzo wielkie nadchodziły mimo Dubno, wszakoż widząc ludzi dostatek, nie zabawiając się, szli mimo ku Ołyce w ziemię dalej. Oni co u Dubna byli, dnia piątego marca po wsiach się położyli około Dubna, jako w Siedmidubiech, w Raczynie, w Pohorelcach, w Mieboroszczy, także na drugiej stronie rzeki, w Torokanowie, na Wśniesieniu, w Iwaniu.

Tegoż dnia poczęli wielką mocą Dubna dobywać, ale im książę Janusz z wielką pilnością z ludźmi swymi odpór dawał, i wiele ich pobił, między którymi był znaczny ktoś czarzów, którego u Krasiłowa schowali.

Tegoż dnia braniec Moskwicin uciekł do Dubna od Tatar, który dawał sprawę o ich wielkości i przespieczeństwie wielkiem, jakoż nazajutrz sami to pokazali, bo przez połąki na stawie czynili gaci, chcąc się mocą przeprawować, ale strzelbą wielką w nich szkodę czyniono, jednak na dalszych miejscach przeszli tylko z łuki a z szablami, konie przy swych zostawiwszy. Od łuckiej brony kilkaset ich z łuki się zakradając, po zachaciu nabiegali strzelając, a potem się za chaty albo za chałupy ustępowali, naszy zatem z rusznicami do nich wypadli, a wygnali ich za ostatnie kobylenie. Potem drudzy Tatarowie do nich przypadli, sparli nasze aż do miasta, który naszy tak ustępowali, jakoby je na strzelbę przywiedli; bacząc czas po temu, sami na strony jako rozumieli odskoczyli, w tem strzelbą wiele pogan porażono.

Tym fortelem chcieli Tatarowie oszukać książę Janusza, tu go zabawiając, a drudzy mocą wielką z drugiej strony przez lód od manastera, który zową szczęsnego Chresta, a po naszemu świętego Krzyża, przeprawiwszy się pieszo, mosty sobie czyniąc słomiane przez płoniny na brzozach, chcieli w miasto gwałtem wbieżeć; ale był książę dobrze wszystkie strony strażą i strzelbą opatrzył, sparli ich barzo prędko i niemało zbili; ludzie z przedmieścia z szurmic do miasta ku obronie obrócono, a przedmieście ono spalić był rozkazał książę Janusz, dla przekazy jakiej miastu i zamku. Wielką trudność przez kilka dni, a ustawiczną pracę książę Janusz miał, a prawie pierwszą zaprawę, jako się miał bronić mocy wielkiej nieprzyjaciela srogiego.

Siódmego dnia książę Konstantyn, niemałych trudności używając z nieprzyjacielem po różnych miastach i zamkach swoich, przez sługi i sam przez się posłał do Dubna posła swojego Tatarzyna z Ostroga, dowiadując się coby się tam działo. Wtem Tatarowie pojmali posła onego, wszakoż go taka cnota rządziła, że serce onym poganom skaził, powiedając im, że książę Konstantyn ma lud wielki, z którym na was chce uderzyć. Oni dawszy mu wiarę, zaraz od Dubna odstąpili, wszakoż odchodząc wielkie szkody poczynili, wszystkie wsi popalili, i jednej całej chaty nie zostawili.

Idąc od Dubna, rozdzielili się na troje, pod Jampol, pod Krzemieniec, i za Wiśniowiec ku Załoszczam, wielkie szkody ogniem i mieczem czyniąc, Krzemieńca, Wiśniowca,

Bazylii, mocą dobywać chcieli, ale bacząc nie po swych plecach, dobrze opatrzone, odstępowali. Tak tego roku wielką był szkodę od pogan to książę popadł, że ją trudno oszacować było, przez dwieście wsi w jego państwach popalonych było. Na drugich miejscach słudzy jego fortunnie pogany gromili, jako pod Krasiłowem, za sprawą Jarmolińskiego Agissa starosty jego bazylijskiego, który w Czerniohowcach, mając z sobą niemały poczet ludzi, zaskoczył zagon Tatar, którym wielką zdobycz odjął, i więcej niż przez sto pogan na placu zostawił zbitych. Owa z onego zagona ledwie trzech ich uszło, a dziesięć żywych pojmanych było.

Tenże już pod samym Krasiłowem także Tatarów zaskoczył kilkadziesiąt, którzy się im kręcili, chcieli je na ludzie nawieść, ale ich tak żarko oskoczyli, że im uchodzić długo nie dali, wszystkie zbili, tylko dwa uciekli. Wtem lud wielki pogański do nich nadchodził, który oni postrzegłszy, do miasta ustąpili.

Przedtem za pamięci mojej wiele ludzie tego książęcia pogan pogramiali na różnych miejscach, jako w roku 1573, i przedtem; natenczas to rok nań był niefortunny, wielkie szkody popadł. W historyi szerzej sprawy i zasługi jego przeciwko rzpltej czytać będziesz.

Tenże na wszystkie potrzeby do Moskwy znaczną pomoc królowi Stefanowi dawał, o czem będzie w historyi.

Zostawił z Tarnowską, z domu Leliwa, Jana hrabie kasztelana krakowskiego i hetmana koronnego córką, potomstwo. Naprzód:

Janusza wyżej pomienionego, książę prawe i waleczne, który jakoś wyżej czytał, tylko ośmnaście lat mając, znaczną nadzieję ojcu spraw swoich rycerskich okazał. Potem jako wiele w potrzebach z pogany bywał, nie jedno miejsce w historyi to ukaże.

Z młodości na dworze cesarskim z wielkim dostatkiem czas długi się bawił, gdzie postronni narodowie w młodości jego wszelakie postępki wychwalali, i wielce go poważali.

W roku 1582 ożenił się w Węgrzech familii wielkiej i możnej Szeredów, po której wziął zamek Makowicę, i wiele wsi przyległych około Bardyowa.

Konstantyn, wtóry syn tegoż Konstantego, od tejże Tarnowskiej, który także przodków swoich naśladując, wielkie poczty na tegoż nieprzyjaciela, jako pan pograniczny chował, i z niemałym kosztem.

Alexander, trzeci, na ten czas jeszcze w młodem lecie będąc, naukami się bawił.

Córki te były tegoż książęcia: Helżbieta Kiszczyna starościna żmudzka. Katarzyna Radziwiłowa, kasztelana trockiego żona, który się pisał książęciem na Dubinkach i na Bierzej, umarła roku 1579, zostawiwszy synaczka, po którym umarła w kilka niedziel. Ta będąc panną, a mieszkając w Dubnie w zamku ojczystym, jakoś wyżej czytał, na on czas gdy Tatarowie wielką mocą dobywali, z wielką pokorą Panu Bogu się modliła, to mając na myśli, jeśliby był poganin miasta dostał, w przekop wskoczyć myśliła w wodę, a nie dostawać się żywo w ręce nieprzyjacielowi, acz od pań i panien, których przy niej było wiele, ustawicznie strzeżona była. Panną będąc i panią potem, tak żyła w bojaźni bożej, że poczciwe sprawy jej godneby opisania szerokiego, wszakoż tu krótkości folgując, ominąć się musi na ten czas.

Tegoż domu i tej dzielnice były książęta **Zasławskie**, którzy nie podlejszej gotowości zawsze ku obronie rzeczypospolitej były w onych krajach, zostawili oba potomstwo.

Od tychże książąt ruskich wyżej pomienionych książęta **Prońskie** dzielnicę i początek mają, o czem znaczne świadectwa dawają listy wielkiego księstwa litewskiego przemierne między królem Kazimierzem a książęty ruskimi, czego masz kopiją dla pewniejszego dowodu w te słowa pisaną:

„Miłością Boha i hospodara Kazimiera króla polskiego, wielkiego kniazia litewskiego, rus. prus. żmudzkiego etc. My kniaź Dymitrej Fiederowicz, i kniaź Siemion Fiederowicz nowosielski, odojewski, worotyński, z swym bratańcem kniaziem Iwanem Michajłowiczém, biliśmy czołem hospodarowi królowi Kazimierzowi w. k. l. aby nas przyjął w służbę, i hospodar król, w. k. l. nas sług swych pożałował, przyjął w służbę po dziadu swym, w. k. l. Witułdzie. A mamy jemu wierno służyty we wszystkiem bez wszelakiej chytrosty, a jemu nas we czci, w żałowaniu do skończenia derzety, jako dzied jeho wieliki kniaź dziada naszego derżał i ojców naszych we czci i w żałowaniu, a politnie nam dawać po staryźnie, a byty nam po królowej woli i w. k. l. Z kim będzie miren, ino i my z tym mirni, z kim nie miren, ino i my z tym nie mirni etc. A z wielkim kniaziem moskiewskim, z wielkim kniaziem prońskim, z wielkim kniaziem perejasławskim, kto będzie w. k. l. derżeć, z tymi my mamy mieć sąd swój po staremu.“

A tak tu baczysz, że to zawsze jedna dzielnica tych książąt ruskich bywała, między którymi jeden z książąt prońskich (gdy się był za szczęściem podniósł Iwan kniaź wielki moskiewski, a począł drugie uciskać) nie mogąc ścierpieć wielkich krzywd, opuściwszy przestrone ojczyste państwa, z wielkiemi skarby przyjechał do króla Zygmunta pierwszego, syna Kazimierzowego, wdzięcznie przyjęt i znacznie opatrzon. Był potem wojewodą kijowskim, miał za sobą Fedorę Boguszownę podskarbiankę wielkiego k. l., po której wziął Beresteczko na Wołyniu, i wiele inszych majętności. Zostawił z nią syna Alexandra, stolnika w. k. litewskiego, wielkiego miłośnika rzpltej, której k'woli a sławie nieśmiertelnej służył, na wszystkie expedycye moskiewskie jeździł za panowania króla Stefana. Był pan uczony, wiela ziem obyczajów świadomy, i języki ich umiał.

Tegoż wojewody córka Helżbieta Zborowska, kasztelanka gnieźnieńska, grudziącka, odolanowska, wołpieńska starościna, umarła w roku 1577, zostawiwszy tylko jednę córeczkę imienia swego, ciało jej leży w Pleszowie.

A to masz własne plemie książąt ruskich wyżej pomienionych, które dawne historye z Lechem a z Czechem mienią od jednego przodka mieć początek, z których jedni bez potomstwa męzkiej płci schodząc, a monarchowie, królowie i książęta polskie do stanów małżeńskich córki ich biorąc, jakoś czytał pod Orłem, księstwo ruskie prawy przyrodzonemi, częścią też przez miecz opanowali. Ci zasię, którzy spokojnie na częściach swych przestawając żyli, to potomstwo zostawili, od którego książęta z Ostroga idą, i książęta Zasławskie.

A iż to jeden ród był z wieka dawnego z książęty moskiewskimi i jedna dziel-

nica, tedy od tych którzy prawie na północy dział brali, jako ich list wyżej wspomina za panowania Kazimierza króla i wielkiego książęcia litewskiego, jako wielkiego kniazia moskiewskiego, wielkiego kniazia prońskiego, i wielkiego kniazia perejasławskiego; z tych właśnie krwią idzie Alexander Proński, stolnik wielkiego księstwa litewskiego, a siostra jego rodzona kasztelanka gnieźnieńska. W historyi szerzej o zacności domu tego czytać będziesz.

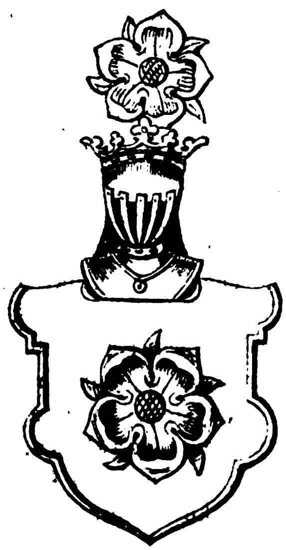
DOKOŃCZENIE KSIĄG WTÓRYCH.

O KLEJNOCIECH,

Z KTÓREMI Z ROZMAITYCH KRAIN WIELE LUDZI RYCERSKICH TU DO POLSKI PRZYJECHALI.

KSIĘGI TRZECIE.

O KLEJNOCIE RÓŻA,



który tu przyniesion z Czech, jako o tem masz u wszystkich historyków, przez męża sławnego, rzeczonego P o r a j, od którego klejnot ten i familia ta niesie nazwisko, o czem czytaj u Miechowity księgi wtóre, list trzydziesty pierwszy.

A tak przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę. Ma być róża w czerwonem polu biała.

Dawności tego herbu trudno jest aby który historyk dostatecznie dosiądz mógł, gdyż w narodzie szlacheckim rzymskim, gdy jeszcze poganie byli, świadczą o nim księgi *Inscriptionum sacrosanctae vetustatis, per Rajmundum Fugerum, Caroli V et Ferdinandi imperatoris consiliarium,* które dał wielkim kosztem wydrukować, z którychem ci tu wyjął kilka napisów grobowych, na których jest herb ten Róża wyryta o pięci kwiatach, tak jako jej w tem wieku rycerstwo polskie

używa. Naprzód według wyżej pomienionego skryptora, ten text i herb **Róża** jest napisany i wykonterfetowany:

Mediolani ad S. Dionysium in porta nova:

Rufia Saveris Crysipo conjugi fecit.

In agro Capuano, in villa Sancti Petri, ubi Capua antiqua erat:

L. Alfius maximus, vivus sibi et memoriae Alphiae Chrysopolis uxoris suae, bene de se merenti fecit.

Romae in domo Petri Chiavelucii Notarii Transtiberini:

Dis manibus Sexti Perpennae Firmi,

Vixi quoadmodum volui, quare mortuus sum nescio.

Romae in ecclesia S. Quirini et Juliae juxta turim Comitum.

Deis et Genio: Rodonis Domitiae, Aug. Ser. exactor. Hered. Legat. Procurat. V. a. x. m. x. xiij.

Rhodonius fratri optimo piissimo, et gemino, sibi fecit.

In Germania Augustae Vindelicorum ad S. Udalricum, sub testitudine aed. S. Michaelis.

Vitalius vigor sibi, et Vitallo virili Fratri vivos fecit.

A na wszystkich słupiech i grobiech przy tych texciech **Róża**.

Tegoż herbu w Czechach jest dom starodawny i możny, jeszcze onych rzymskich szlachciców **Ursynów**, teraz w onem królestwie naprzedniejszy, a **Rozenberkami** od **Róży** nazwani, którą się i po dziś dzień pieczętują.

Z opisania historyków, u nas w Polsce rozrodziła się ta familia od przodka Poraja, o którym niżej czytać będziesz. A to był brat rodzony Wojciecha świętego arcybiskupa gnieźnieńskiego, który tu był przyszedł tym sposobem, jako opowieda katalog w roku 996, po Robercie z domu Ciołek, o czem pisze Miechowita w księgach 2 w te słowa: *Adalbertus* z rodziców szlachetnych urodzony, z ojca Sławnika, i z matki Strzesisławy z miasteczka Lubiicza, z młodości u biskupa majdeburgen. mieszkał, któremu też imie było *Adalbertus*. Od tegoż biskupa był mianowan Wojciech, jakoby *exercituum consolator*. Potem po śmierci Dytmara biskupa praskiego, był wzięt na biskupstwo praskie, w roku 981. Będąc biskupem, nauczał pilno wiary świętej chrześciańskiej, karał Czechy z tego, że żon wiele mieli, a Żydom ludzie obojga stanu, mężczyznę i białegłowy w niewolą przedawali, w niedzielne dni święte z niemi na rynek wyjeżdżając, wiele niechrześciańskich spraw czyniąc, ceremonij pogańskich zażywali, z czego ich on upominając, jako prawy pasterz, gromił. A gdy go słuchać nie chcieli, owszejki jeszcze grozili, on opuściwszy biskupstwo szedł do Rzymu, a w klasztorze świętego Alexego z bratem Gaudencyusem mieszkał siedm lat, w wielkiej bogobojności i świątobliwości żywota. Czechowie mszcząc się onej srogości jego, którą im okazował w naukach swych ku dobremu ich dusznemu, wbieżawszy do miasteczka jego ojczystego Lubicza, pięć braci jego zabili, Sobora, Spicymirza, Sobrosława, Zymissa i Czasława, a nie mając na tem dosyć, wszytek naród, który jedno był dosiągł krwią biskupa świętego, wygubili, i ludzie w miasteczku, poddane ich, naostatek miasteczko spalili, tylko brat

jeden Poraj został, który królowi polskiemu Bolesławowi służył przez kilka czasów, o czem będzie niżej.

Tenże potem biskup święty, za panowania arcybiskupa maguntyńskiego, który do papieża pisał, aby Wojciech biskup do stada swojego przyjechał do Czech, pisząc mu o wielkich rozterkach w biskupstwie jego. A gdy się papieżowi wymawiał, powiedając, że Czechowie ludzie źli, nauczać się nie dadzą, — powiedział mu papież: Jeśli cię słuchać nie będą, otrzyj proch z nóg swoich, a idź do inszych krain, a nauczaj drogi zbawiennej.

Gdy się wrócił biskup Wojciech święty do Pragi, nauczał, gromił lud nieposłuszny, o Pana Boga niedbały etc. Potem czasu niektórego, bacząc iż nie szła w pożytek nauka jego, przez sen usłyszał głos od Pana Boga w te słowa: Ty spisz albo leżysz, a mnie powtóre niewiernym przedawają.

On zatem wstał, szedł na rynek, tam co jedno obaczył chrześcian, które w niewolą Czechowie przedawali, wszystkie odkupił a wolno rozpuścił.

Szedł znowu do Rzyma, a od papieża Benedykta szóstego tego imienia wziąwszy dozwolenie, szedł do inszych krain, kędy pogani mieszkali, a przepowiedał słowo boże. Wszedłszy do Węgier, Giejzę książę i z synem jego Stefanem w wierze potwierdził. Potem po wszystkiej Polsce chodząc, słowo pańskie rozsiewał między onymi nowymi chrześcianami, w roku 996 do Krakowa przyszedł, każąc po sławieńsku ustawicznie, na tem miejscu gdzie teraz kościoł świętego Wojciecha, który po jego zabiciu zbudowano. Opuściwszy Kraków, szedł do Gniezna, gdzie za nim król albo monarcha Mieczław z synem swem Bolesławem jechał, na wszystkiem go rozkazując opatrować potrzebami. Tam po śmierci Roberta arcybiskupa z domu Ciołek, za wielkiemi namowami Mieczława monarchy, przyjął po nim miejsce, na którem mieszkał trzy lata, jako to katalog opowieda. Potem napomniany od anioła, szedł do Prus, zostawiwszy na miejscu swem brata rodzonego Gaudencyusza, a tam sam pogany wiary nauczał, kędy był zaprowadzon od Polaków. A gdy tam chwilę niemałą chodząc po onej ziemi przepowiedał słowo pańskie, a nauczał wiary świętej chrześciańskiej, potem idąc dalej, przewożąc się przez rzekę Ossę, nie mając pieniędzy czemby przewóz zapłacił, począł go przewoźnik szarpać, a potem z jadu wielkiego uderzył go w głowę wiosłem bez obrony. On mu za to podziękowawszy precz poszedł, a znowu po wsiach i po miasteczkach chodząc, nauczał wiary przez tłómacza, albo wykładacza swoich słów, powiadając im, że słońce, które oni chwalili za Boga, także miesiąc, ogień, jeziora, lasy i insze, że to nie byli bogowie, ale stworzenia boże. Wszakoż oni ministrowie ich fałszywi a zdradliwi, zabiegając temu, aby nie hańbił bogów, zmówili się nań, jakoby go zagubić mogli.

A tak w piątek 23 dnia miesiąca kwietnia, na jednym pagórku przy brzegu morskim, niedaleko miasteczka Feszhauf, naszli męża świętego gdy mszą świętą miał, naprzód go siedm kroć przebili, a potem rozsiekali, odciąwszy głowę na drzewie zawiesili, której orzeł przez trzy dni strzegł, dotąd, póki gospodarz jego wszystkich członków nie zebrał, i tam niedaleko onego miejsca gdzie go zabili nie pocnował. O tem usłyszawszy Bolesław Chabry monarcha polski, posławszy posły, starał się o ciało jego. Do któ-

rego Prusacy wskazali, żeśmy Boga twojego zabili, a tak ci ciała jego nie wydamy, aż nam tak wiele złota poślesz, jako zaważy.

Posłał Bolesław król zaraz kapłany z inszymi ludźmi rycerskimi, dawszy złoto to, co rozumiał spotrzebę. A gdy dali ciało na wagę, ukazał Pan Bóg cud takowy, że zgoła nic nie zaważyło, wszakoż oni według zmowy przyjąć musieli. Posłowie też ciało wziąwszy w nową skrzynię, i nowe prześcieradło okrywszy, do Polski przywieźli. O czem mając wiadomość Bolesław król, gdy już byli na granicach, nabrawszy z sobą biskupów i kapłanów inszych, także lud pospolity z nimi, zaszli na drogę; padł król obliczem na ziemię, przyjął ciało z uczciwością i prowadził do klasztora trzemeseńskiego, który był Mieczław ojciec jego fundował zakonnikom, które zową *Regulares*, świętego Augustyna reguły, o którym zakonie niżej na swem miejscu mieć będziesz. Potem zasię w krótkim czasie zebrawszy więcej ludzi wszelakiego stanu, przeprowadził ono ciało do Gniezna 20 dnia, miesiąca października, gdzie z wielkiej łaski miłego Boga, dla zasług biskupa świętego, za żywota kwitnąć począł. Niemcy, Węgrowie, i z inszych krain ludzie grób jego nawiedzali, a przez zasługi jego od Pana Boga wszechmogącego pocieszenia w żądzach swoich brali. Cesarz Otto, będąc ciężką niemocą zdjęty, z umysłu swego i za radą tych, którzy mu zdrowia życzyli, aby nawiedził grób jego, zaraz z srogiej niemocy powstał, i tenże koronę Bolesławowi królowi darował, i sam go nią w Gnieźnie koronował, o czem szerzej w historyi czytać będziesz.

O tym arcybiskupie ś. pisał *Janicius* poeta te wiersze:

Qualis Adalbertus fuerit, quid Gnesna requiris,
Nonne vides sancti busta beata viri?
Quis facit haec vivus, facitque mortuus, haud quis
Nunc feret ob Dominum, quae tullit ille suum?

Gaudencyus brat jego rodzony, jako to katalog opowieda, jeszcze za żywota jego był arcybiskupem gnieźnieńskim, na którem żył lat siedm, wiodąc także żywot świątobliwy, umarł w roku 1006. W Gnieźnie pochowan. Po nim nastąpił Hippolitus Włoch o którym na miejscu swem czytać będziesz.

O tym Gaudencyusie pisał Klemens *Janicius* te wiersze:

Cesit Adalbertus, frater Gaudencius orbum
Suscepit, vivo fratre jubente, gregem.
Germano similis, similis solet esse colore,
Ex uno fuerit quae rosa nata rubo.

Poraj, brat trzeci, który służył na dworze Bolesława Chabrego, przedtem niż był Wojciech święty przyszedł na arcybiskupstwo, tak jako o tem pisze Miechowita w księgach wtórych. Miał opatrzenie od tegoż króla znaczne, od którego aż po ten wiek barzo wiele potomstwa mamy w różnych województwach, niektórzy są w sieradzkiem województwie, którzy jeszcze to nazwisko **Porajowie** niosą i tak się piszą.

Żyrosława wspomina Długosz biskupem wrocławskim w roku 1091. Był wzięt po Pietrze z domu Lis, a pisze o nim, że był rodem z ziemie krakowskiej, to było za panowania Hermana.

Rodosta biskupem krakowskim opowieda katalog w roku 1116. Był wzięt po

Maurze Włochu, umarł w roku 1141. Ten wiele dziesięcin klasztorowi tynieckiemu na wieczność darował, czego potwierdził Egidus biskup tuskulański, kardynał, od Kalixta papieża tego imienia wtórego legat po wszystkiej Polsce i po węgierskiej ziemi. Naprzód był ardziekanem krakowskim, a od wszystkiej kapituły dnia pierwszego lipca zgodnie obran, o którym pisze, że był *vir moribus gravis et maturus,* i żywota świątobliwego, acz był w gniewie porywczy, wszakoż go łatwie uskromił; *in viros probitate conspicuos benignus et gratiosus,* wielki obrońca kościoła bożego. Żył na biskupstwie lat dwadzieścia pięć, mając na sobie świerzbiączkę przez kilka czasów, potem we dworze swoim Kielcach zachorzał, rozrządziwszy dobrze dom swój, sprawiwszy się chwalebną świątością, umarł roku 1142, 19 dnia miesiąca stycznia. W kościele krakowskim na zamku pochowan, po nim nastąpił Robertus z domu Korab.

Boguchwała biskupa poznańskiego wspomina katalog w r. 1128. Był wzięt po Pawle z domu Grzymała. Był naprzód kanonikiem krakowskim, przez Fulka arcybiskupa potwierdzon i poświęcon, a po nim nastał Piotr z domu Prawdzic, jako o tem Długosz świadczy, nie był żyw tylko dwie lecie na biskupstwie.

Wincentego biskupa krakowskiego opowieda katalog w roku 1207. Pisał się z Karnowa od Opatowa; był wzięt z probostwa sędomierskiego, przez Innocencyusza papieża potwierdzon, a przez Henryka arcybiskupa poświęcon; tego tylko sama kapituła obrała, nie dawając tego w moc nikomu inszemu. Ten w Kielcach do kościoła panny Maryi dziesięć prebend fundował i nadał.

Był to biskup barzo nabożny, żył na biskupstwie blisko dwanaście lat, potem za dozwoleniem papieża Honoryusza, dobrowolnie sam biskupstwo spuściwszy, wszedł do klasztora jędrzejowskiego, przyjąwszy regułę, w roku 1218. Tam mieszkał lat pięć, umarł ósmego dnia marca w roku 1223, i tamże pochowan.

Za tego biskupa grom był na zakrystyą na zamku uderzył, kazuły i insze aparaty, które w skrzyni jednej leżały, popalił.

Opowieda go synem Boguchwała, a matka jego była Bogna; darował wsi swoje ojczyste klasztorowi jędrzejowskiemu, Czerników i Sojczów, przy bytności arcybiskupa gnieźnieńskiego, Gedeona płockiego, Ogiera kruszwickiego, i przy Msczuju książęciu pomorskim.

Tenże klasztorowi pokrzywnickiemu darował dwie wsi swoje ojczyste, Niekisiałkę i Karwów, zakazawszy synowcom swoim pod klątwami wiecznemi, to jest Bogusławowi i Sulisławowi, synom Bogusławowym, aby się ich nigdy nie upominali. Ciało jego leży w Jędrzejowie w klasztorze, nad którego grobem jest to *epitaphium:*

Vincentius Kadlubek de villa Karkow, de armis Rozarum, vir acris ingenii, divina et humana literatura insignis, ex praeposito sendomirien. assumptus in praesulem, anno ut supra, per Innocencium papam confirmatus, et per Henricum archiepiscopum consecratus, praesedit annis decem. Demum obtenta licentia ab Honorio papa renun. episcopatum, religionem cystercen. ordinis in monasterio andrzeovien. profitetur, atque ibi sub regula in observantia lustro, uno anno exacto, Christo Christi miles spiritum reddidit, et in chori medio corpus ejus a fratribus terrae commendatur, anno 1223.

Tegoż biskupa kronika polska łacińskim językiem pisana, którą zową *Chronica Kadlubkonis*.

Ten do Halicza odnosił Salomeą siostrę Leszkową, Kolumanowi synowi króla węgierskiego Andrzeja, w roku 1208. Nastał po nim Iwo de Końskie z domu Odrowąż.

Boguchwała biskupa poznańskiego opowieda katalog, że był wzięt z kantoryi poznańskiej po Mrokocie z domu Szeliga; ten kupił wieś Kozłów kościołowi poznańskiemu do stołu biskupiego, ksiąg barzo wiele nakupił, żył lat półjedenasta, po nim nastał Piotr z domu Łodzia, umarł w roku 1184.

Boguchwała trzeciego biskupa poznańskiego tegoż klejnotu opowieda katalog po Pietrze z domu Łodzia, żył lat dziesięć na biskupstwie, umarł roku 1175. Pisał się de Cienelin, po nim nastał Pietrzyk z domu Abdank.

Żyrosława wtórego biskupem wrocławskim wspomina Długosz w roku 1170. Był wzięt po Walcerze z domu Zadora, potwierdzon od Piotra wtórego arcybiskupa tego imienia, z przyzwoleniem Bolesława Wysokiego książęcia, umarł w roku 1181. Po nim nastąpił Franko z domu Prawdzic.

De Michałów wiele mężów sławnych, senatorów możnych, *privilegia* i insze skrypta opowiedają. Kromer wspomina Mikołaja w księgach dwudziestych, list 464, temi słowy, za panowania Władysława Jagiełła króla polskiego: *Exercitui vero universo, et summae rerum praefectus est Nicolaus Michalovius, gente Roseus, castellanus et praefectus cracovien. Huic rex dedit in mandatis, ut hostiles regiones longe lateque vastaret.* O czem szerzej czytaj na miejscu naznaczonem.

Tych co się pisali **De Korozwęki**, wiele możnych senatorów opowiedają. Kresława, w roku 1174. O którym u Miechowity czytaj księgi trzecie.

Dobiesława, tak historye jako wiele listów koronnych opowiedają kasztelanem krakowskim w roku 1380. O tym niżej czytać będziesz.

Kresława z Korozwęk kasztelanem sędomierskim, który był od Jagiełła zostawion starostą na Łucku, o czem u Kromera czytaj księgi piętnaste.

W tymże czasie Kresława wspominają historye i listy rozmaite kasztelanem wiślickim.

Kresława opowieda katalog biskupem włocławskim, był wzięt po Pietrze Moszyńskim z domu Łodzia, będąc kanclerzem koronnym, po nim nastał Wincenty z domu Nowina, o czem Kromer w księgach trzydziestych.

Piotra z Korozwęk wiele listów koronnych opowieda podskarbim koronnym, w roku 1485.

Zawiszę z Korozwęk biskupem krakowskim opowieda katalog, był wzięt po Floryanie z Mokrska z domu Jelita, *alias* Koźlarogi. Był to syn kasztelana krakowskiego Dobiesława, był obran w niedzielę śrzodopostną, w roku 1393. Przez Urbana szóstego tego imienia papieża w Strygonii, albo przez arcybiskupa strygońskiego z rozkazania jego był poświęcon. Przyjechał na biskupstwo w roku 1394. Potem wtórego roku siedm Mensyonarzów przy krakowskim kościele fundował, nadawszy im dziesięciny po wsiach stołu swego, to jest: po Grotkowicach, po Giełczynej Woli, Lantkowi-

cach, Krasnie, Klantkowie, Sanspowie, Porębce, Zasłoniech, Gardlicy, Tomkoniech, Szczekarzewicach, Nakrowicach, Zielenicach, Smarzowicach, i po jednym ogrodzie Czarnej Wsi, dla tego, aby *Officium beatae Mariae Virginis* głosem śpiewali.

Tenże był wiceregentem królestwa polskiego od Ludwika, jako o tem świadczy katalog, i tamże o nim pisze, że był więcej *mundanis* a niżeli *divinis rebus intentus;* umarł w roku 1396. Po nim nastał Jan Radlica z domu Korab.

Dobiesława z Korozwęk wojewodą lubelskim opowiadają różne *privilegia*, tak koronne jako i klasztorne, w roku 1475.

Stanisława z Korozwęk opowiadają naprzód kanonikiem krakowskim, potem podkanclerzem koronnym tegoż czasu i roku, o czem w kronikach polskich i liściech rozmaitych czytałem.

Mikołaja z Korozwęk kasztelanem lubelskim w roku 1505; drugiego kasztelanem rosperskim w tymże czasie.

Pierwszy, Wrzody, z tychże Korozwęk pamięć ludzka niesie, i rozmaite skrypta wspominają, te Korozwęki w domu Zadorów w tym wieku.

Wieku mego od tychże przodków były domy znaczne i rzpltej zasłużone, jako naprzód dom **Bużeńskich** w województwie sieradzkiem, z którego wiele ludzi z dawna możnych a zasłużonych rzpltej różne skrypta w aktach ziemskich, grodzkich, także *privilegia* ich, i listy królów polskich opowiadają; naprzód:

Spytka stołnika sieradzkiego najznaczniej opowieda list miasta Bużenina, które zakładał w roku 1378. Gdzie tam stoi w te słowa:

> *Ad petitiones domini Spitkonis dapiferi siradien., filiorumque suorum, damus omnibus et singulis in praefata civitate locatis et locandis, a data praesentium quinque annorum, libertatem ab omnibus solucionibus regalibus, exactionibus, tributis, contributionibus, et aliis quibuscunque censeantur liberos et solutos, super quo praesentes dedimus nostro sigillo sigillatas. Datum et actum Siradiae, in die beatorum Petri et Pauli Apostolorum, anno ut supra.*

Tegoż opowieda list Władysława Jagiełła, albo już syna jego, także skrypta w roku 1419, który temu miastu pomienionemu prawa i wolności wyprawował, jako to opowieda list w roku pomienionym temi słowy:

> *In nomine Domini amen. etc. Quomodo cupien. opido Bużenin in terra siradien. sito, conditionem facere meliorem, ut nostris suffultum munificentiis, sub nostro foelici regimine utilia se sentiat incrementa recepisse, — ad instantes itaque petitiones nobilis Spitkonis ibidem de Buzenin, fidelis nostri militis, forum annuale in festo Catharinae virginis quatuor diebus, forum vero septimanale quibuslibet feriis quintis singulis annis statuimus et decernimus, perpetue in eodem celebrandum etc. etc.*

Tamże *jus teutonicum de jure polonico* odmienił.

> *Datum Visliciae feria secunda post festum sancti Bartholomei, anno Domini 1419. Per manus reverendi in Christo patris domini Adalberti episcopi craco-*

vien., et cancellarii regni Poloniae supremi, venerabilis domini Joannis Saphraniec decani cracovien., regni Poloniae vicecancellarii, sincere nobis dilectorum.

Tenże Spytek, jako to okazują znacznie sprawy ziemskie, zostawił z Elżbietą de Brolno, Piotra, Zawiszę i Jana; szczedł starszy bez potomka.

Zawisza zostawił syna z Borowińską, wszakoż zabit na Bukowinie za Olbrachta.

Jan, trzeci, zostawił z Borzykowską z domu Abdank synów trzech i córkę jednę Katarzynę, która naprzód była za Andrzejem Duninem, z którym zostawiła Sebestyana Dunina i Margorzatę Romiszewską, babę dzisiejszych, o którycheś pod herbem Koźlarogi czytał.

Potem była za Wawrzyńcem Thobaszem, którzy się w tym wieku Załuskiemi zową.

Spytek Bużeński, syn Janów, był kanonikiem krakowskim i gnieźnieńskim, umarł w Turku, pochowan w Łowiczu na tumie, o którym *epitaphium* powieda.

Wojciech, syn wtóry Janów, który acz miał za sobą Dorotę Rozowską, wszakoż z nią potomstwa żadnego nie zostawił.

Jan, trzeci syn Jana Bużeńskiego, zostawił z Katarzyną Laską z domu Korab naprzód te syny:

Mikołaja, który tylko w ośmi lat umarł, pochowan w kościele św. Szczepana w Krakowie, o którym *epitaphium* powieda tamże.

Spytek, drugi syn Janów, umarł powietrzem w Krakowie, pochowan w Wieliczce.

Jan, syn trzeci Janów, umarł powietrzem w roku 1519, w Krakowie u św. Anny pochowan.

Olbrycht Bużeński, syn czwarty Janów, młodo umarł, w Łowiczu pochowan w roku 1512.

Sebestyan Bużeński, syn piąty Janów, prawnuk Spytków, umarł w Rałowicach, pochowan we wsi Radzimiu.

Piotr, szósty syn Janów, był sędzią ziemskim sieradzkim, który miał za sobą Jadwigę Konopnicką, Andrzeja starosty wieluńskiego córkę z domu Jastrzębiec, z którą zostawiwszy dwóch synów i cztery córki, umarł w Rałowicach dnia 4 kwietnia w roku 1579. Pochowan we wsi Zegry, żył lat 67 i miesięcy pięć.

Tych to synów ojciec Jan przerzeczony, umarł w roku 1538 dnia 22 maja, wespołek z żoną Katarzyną Dziadkowską. Ciało jego pochowane leży w Zadzimiu, w grobie marmurowym pod miedzianą tablicą, o którym *epitaphium* tamże powieda w te słowa:

Generoso domino Joanni de Buzenin, et in Ralavice haeredi, defuncto anno Domini 1538, die 22. Maii, et ejusdem fidae conjugi Catharinae de Dziatkowice, quae obdormivit in Domino anno Domini 1526, die decima quarta Januarii, parentibus suis longe charissimis, Hieronymus Buzeński, zupparius cracovien. ac Sacrae R. M. a secretis, suae erga illos singularis fidei et amoris perpetuum munimentum erigi curavit, anno Domini 1554.

Tenże Hieronim syn tego Jana siódmy, wieku mego był podskarbim koronnym, żupnikiem żup krakowskich, starostą brzeźnickim, dobrzyckim, krzeczowskim. Ten acz

był sekty Kalwinowej, wszakoż dla dobrych spraw jego może być równan do onych przodków świętych, o którycheś wyżej czytał. Była w nim wielka pobożność, sprawiedliwość i wszystkie sprawy pochwalenia godne i pamięci wiecznej. Tak o nim mawiano jawnie jeszcze za żywota jego: Ktoby chciał cnotę wymalować, a nie miałby do tego wizerunku, może z Bużeńskiego Hieronima osoby. Był wielki miłośnik ludzi uczonych i kapłanów na tym urzędzie. Jurgielty albo prowizye na żupie, wszystkim, choćby w skarbie pieniędzy nie było, swemi własnemi płacić kazał tej godziny, której przyszli. Ale jeszcze święty wiek był za jego rozkazowania w żupie.

Ten za dobrego zdrowia swojego te wszystkie urzędy spuścił do rąk króla Stefana. Umarł kasztelanem sieradzkim a starostą krzeczowskim, nad grobem na chorągwi jest ten napis:

Illustris et magnificus dominus, dominus Hieronymus Buzeński de Buzenin, castellanus siradien., et capitaneus krzeczovien., etc., ob eximias suas virtutes, quatuor serenissimis, Sigismundo Primo, Augusto, Henrico et Stephano regibus Poloniae, ac omnibus hominibus longe charissimus, thesauri generalis regni et salinarum cracovien. officio, multos annos foeliciter administrato, atque tandem diu optante quietis amore, sua sponte deposito, animo tranquillo et sereno, piis operibus intentus, in Domino obdormivit Krzeczoviae, die 26 Novembris, anno Domini 1580, aetatis suae 66.

Miał za sobą Reginę z Witowic Czerną z domu Nowina, Stanisława starosty dobczyckiego córkę, po której wziął Zabno i insze imiona w krakowskiem i sędomierskiem województwach; z tą zostawił dwóch synów: naprzód Pawła, *adolescentem nobilem et sanctae catholicae religionis cultorem;* był starostą dobczyckim, urodził się w Krakowie w roku 1556 dnia 20 sierpnia po Wniebowzięciu Panny Maryi, piątej godziny w noc, ze środy na czwartek. Umarł w Wiedniu w roku 1575, mając wieku lat dziewiętnaście, o którym *epitaphium* tamże powieda *in templo Scothorum,* na marmurowym grogie pisane w te słowa:

Paulus Buzeński a Buzenin Polonus, amplissimo loco natus, adolescens dobczycen. praefectus, cum in acerba aetate ingenii fructus uberrimos edidisset, brevi annorum spatio ingentem cursum gloriae emensus, ad dignam vitam summa virtute, eam terris invidentibus fatis advolavit, anno 1575, 16 Calendas Septembris, aetatis XIX.

Hieronymus pater, in regno Poloniae summus regni aerarii praefectus, filio amabilissimo maestus posuit.

Piotr Bużeński, syn wtóry tegoż Hieronima kasztelana sieradzkiego, starosta brzeżnicki i dobczycki, który się był urodził w roku 1559, dwunastego dnia września, siódmej godziny w nocy, ze wtorku na środę po narodzeniu Panny Maryi, ożenił się we 22 leciech, pojął Konstancyą z Mirowa Myszkowską, Zygmunta Myszkowskiego, starosty oświecimskiego i zatorskiego córkę, synowicę rodzoną biskupa krakowskiego Piotra z domu Jastrzębiec; roku 1580, dnia 29 miesiąca czerwca, w dzień świętego Piotra i Pawła apostołów, we dworze biskupim w Krakowie, z wielkim kosztem było wesele; który w młodym wieku swoim, statecznością i sprawami poczciwemi ojca nie wydał, k'temu był *vir literatus,* co o nim jaśnie powieda *ratio,* którą pisał *de ortu, totius*

vitae curiculo et morte brata swego Pawła wyżej pomienionego, która jest *in lucem* wydana w roku 1576.

Zostawił dwie córce: Reginę, która się urodziła w dobczyckim zamku w starostwie jego, w roku 1582 dnia trzeciego kwietnia, *feria tertia post Dominicam Judicam, die Martis, ante ipsum tactum horae noctis sequentis, de feria tertia in feriam quartam.* Umarł roku 1583.

Jan Bużeński, syn Piotra sędziego sieradzkiego, był starostą ostrzeszewskim, królów Henryka i Stefana sekretarz i dworzanin, był wieku mego człowiek znaczny i godny, umarł w Dyneburgu w Inflanciech, w roku 1581, dnia 29 grudnia, mając wieku 30 lat, w Litwie w Wilnie pochowan w kościele świętego Jana, o którym na chorągwi napis tamże w te słowa pisany:

Joannes Buzeński de Buzenin, capitaneus ostrzesovien., serenissimorum Henrici et Stephani regum Poloniae secretarius et aulicus, cum in aulis principum suorum singularem fidem et virtutem in omni sua actione probasset, et cum peregre legationibus aliquod honestissime peractis, tum in patria sub Stephano rege fortissimo et bellicosissimo ad Gedanum, Polockum, Wielko-Lukum et Pleschowiam, operam suam navasset, pace inter regem et Moschum coëunte, una cum suo rege ex bello rediens, juvenis, pietate, doctrina, humanitate et morum insigni elegantia, vultus etiam singulari gratia praeditus, atque omnibus amabilis, in summa spe et expectatione summorum honorum et in flore ipso, Dinemburgi, regis ipsius et totius aulae incredibili dolore, ac suorum ingenti desiderio relicto, febri moritur, XXIX Decembris, anno 1581, aetatis vero suae anno XXX.

Hieronim Bużeński syn tegoż Piotra, który miał za sobą Trepczankę z Wielkojedzka z domu Topór, zostawił z nią córkę Annę.

Siostra jego rodzona Katarzyna, była naprzód za Gasińskim, albo za Wierzchlińskim, potem za Bartoszem Biskupskim, który się pisał z Bobrownik, wojskim wieluńskim.

Margorzata Bużeńska, córka Piotra tegoż sędziego, umarła panną.

Regina trzecia siostra ich, która była za Maciejem Rudnickim, podsędkiem sieradzkim, z którym zostawiła potomstwo.

Anna siostra rodzona podskarbiego koronnego Ptaszkowska, z którym zostawiła córkę Konopnicką, potem szla za Marcina Baleńskiego z domu Jastrzębiec, z którym zostawiła synów czterech.

Dom **Dąbrowskich** w sieradzkiem województwie, w radomskim powiecie starodawny, którego przodki opowiedają listy dostatecznie ludźmi wielkimi a senatorami możnymi, czego tu masz świadectwo dostateczne w tym liście:

In nomine sanctae et individuae Trinitatis Amen. Nos Casimirus Dei gratia dux Cujaviae, Lenciciae, dobrzinensisque provinciae, etc Tam modernis quam futuris, Christo corde mente puris, praesens scriptum inspecturis, salutem in predulcissimo Jesu Christo. A viris doctissimis artium scriptoribus, et a naturaliter sapientibus decretum est, acta rerum temporalium ne processu in oblivionem hominum temporis, cum tempore labantur, litterarum testimonio perpetuari, ut ait quidam poëtarum: Convenit ergo probo, quod sic primordia sumat, incubet, et in finem tendat ad usque bonum — Qua de causa universorum notitiae praesentium te-

nere duximus declarandum, nos donationem haereditatum ratam habere ac inconcussam: comiti Spitigneo palatino Lenciciae a patre nostro duce Conrado, ob fidele ipsius servitium, ei suaeque posteritati jure haereditario perpetuo collatam, quorum haereditatum sunt ista nomina: Dąbrowa, Rogaczewo, Makosicze, Tarlino. Nos etiam dictus dux Casimirus praefato comiti Spitigneo, fideli ejus servitio inspecto, villam Screpsevo, cum omnibus utilitatibus, ei suaeque posteritati, jure haereditario contulimus possidendam; in cujus donationis ac confirmationis perpetuitatem, litteras nostras sygilli nostri munimine roboratas duximus indulgendas, praesentibus his: Stephano castellano de Sieradz, Urbano castellano lencicien., Nicolao castellano spicimirien.; Dobeslao judice curiae, Strzeskone pincerna, Joanne dapifero, Panczlawo venatore curiae, Siechone venatore lencicien., Joanne venatore de Sieradz, Mrockone tribuno spicimirien., Cusma subdapifero, Floriano thesaurario, Vitto subjudice curiae, subthesaurario Joanne, Mauricio subcancellario. Acta autem sunt haec in Mirano, anno gratiae ab Incarnatione Domini 1248.

Tegoż Spitygniewa z Dąbrowy wojewody łęczyckiego potomki własne opowiedają listy domu tych Dąbrowskich, jako Tomasza dziedzica w Dąbrowie. Potem Teodoryka, Pielsa Peregrina Jana, i syna jego Stanisława ardziekana gnieźnieńskiego, którego ciało leży w Krakowie na zamku, jako o nim powieda *epitaphium* pisane w te słowa:

Reverendi domini Stanislai Dąbrowski, archidiaconi gnesnensis, cracovien.. wladislavien. canonico, viro pietate, doctrina, morum gravitate insigni, aliquod archiepiscoporum gneznen. cancellario, erga inopes et studiosos patrono, perque liberales et propensi amici posuere, anno 1575 secunda Januarii, aetatis ejus 73.

Mikołaja podsędka sieradzkiego, którego syn wieku mojego był Olbrycht Dąbrowski, miecznik sieradzki, ostatecznym potomkiem już tego wyżej pomienionego wojewody łęczyckiego.

Dom **Gruszczeńskich** starodawny tamże w tym kraju; wspomina katalog Jana arcybiskupem gnieźnieńskim, był wzięt po Janie ze Sprowej, z domu Odrowąż, roku 1464 od Pawła papieża tego imienia wtórego potwierdzon, w piątek 19 dnia października, roku *ut supra*, z krakowskiego biskupstwa, na którem tylko rok był, cztery miesiące i dni jedenaście. Ten się pisał z Gorniewic i z Gruszyc, jako to katalog opowieda. Był to syn chorążego sieradzkiego, Jana Gruszczeńskiego, a Margorzaty Naramowskiej. Tak o nim pisze, że był *in vitia petulantiae proclivus, mundanis et temporalibus deditus*. Wiele powinnym swoim z dóbr stołu arcybiskupiego rozdał, a osobliwie Bartłomiejowi kasztelanowi kaliskiemu bratu swemu, a drugie imiona zafrymarczył, wszakoż z przyzwoleniem kapituły.

Tenże klasztór w Łowiczu *Fratrum Minorum* zbudował.

Tenże kościół w Rzegowie na pamięć Stanisławowi świętemu zbudował, a ku chwale miłego Boga, któremu nadał dziesięciny na Bawole i w Krakowie.

Tenże dziesięcin kościołowi sędomierskiemu u Panny Maryi wiele przydał, jako w Potnorowie, w Potworowsku, w Woli, którą zową Kozia Kaleń, w Kazowie, w Kazulce długim, w Dłuskiej Woli, w Gutowie, w Gutowskiej Woli, i w Czarnej etc. czasy wie-

cznemi. Wszakoż był za to wziął od kapituły sędomierskiej piętnaście set złotych. Potem będąc na arcybiskupstwie lat dziewięć i dni dziewięć, umarł nagle, pochowan od braci rodzonych, **Mikołaja Kośmidra**. Ten Kośmider kupił był dom w Kaliszu szynkowny, i dał go Barnadynom, bo z niego mieli *impedimenta* od pijanic. I **Bartosza** kasztelana wyżej pomienionego, w Gnieźnie. Po nim obran **Jakób Sienieński** z domu **Dębno** w roku 1472.

Pisał o tym *Janicius* te wiersze:

Lascivus, petulans, mollis, propensus in omne,
Gruscinius vitium nequitiamque fugit.
Dum bibit ad sacras et cantat nocte lucernas,
Protinus incautum, mors inopina rapit.

Tego domu **Koźmińscy**, z których jeden wieku mego był rotmistrzem na Podolu. O **Bartłomieju Koźmińskim** czytaj Kromera naprzód księgi 14, list 356, potem w księgach 15, list 367.

Rożycowie Krzepiccy, pisali się z Boryszowic. Wspomina katalog **Andrzeja** arcybiskupem gnieźnieńskim, naprzód był teomunieńskim, potem lwowskim, aż gnieźnieńskim. Bawił się dworem czas długi, był człowiek uczony a zawsze dobrej myśli. Żył na arcybiskupstwie lat siedm; był wzięt po **Fryderyku** królewicu polskim w roku 1503. Umarł 1510. Po nim nastał **Jan Łaski** z domu **Korab**; ciało jego leży w Gnieźnie, nad którem to *epitaphium:*

Joannes de Lasko archiepiscopus gnesnen., adoptationis memor, antecessori suo Andreae Rosa de Borisowcze, anno 1510, die 20 Aprilis mortuo, sacrofagum marmore decorat. Herb Róża.

O tymże pisał *Janicius* poeta te wiersze:

Una tot aestates vixit Rosa florida semper.
Et vernans nullo tempore digna mori.
Cana quidem, sed grata fuit omnibus illis,
Qui choreas, ludos, delitiasque colunt.

Z tychże **Rożyców** z Boryszowic idą **Jaktorowscy** dom starodawny i znaczny, wszakoż byli *alieni a fide catholica.*

Dom **Izbieńskich** albo **Rusieckich** w Wielkiej Polsce. Wspomina katalog **Benedykta Izbieńskiego** biskupem poznańskim w roku 1545, człowieka żywota dobrego i przykładnego biskupa, był wzięt po **Pawle Wolskim** z domu **Łabędź**, po nim został **Andrzej Czarnkowski** z domu **Nałęcz**.

W klasztorze u świętej Trójce w Krakowie opowieda *epitaphium* temi słowy:

Benedictus Izbieński episcopus poznaniensis, fratri suo Petri Izbieński canonico vladislavien., secretario regio, anno 1528 die 16 Augusti vita functo, hic sepulto, posuit.

Marcin Rasiecki albo Izbieński, synowiec tego biskupa, który się z Izdebna wieku mego pisał, był scholastykiem krakowskim, gnieźnieńskim, poznańskim etc. kanonikiem. Temu gdy posłał król biskupstwo poznańskie, a chciał od niego aby dał dziesięć tysięcy, niechciał biskupstwa przyjąć, powiedając, że się tego kupować nie godzi, ale jeśli mię król pan mój baczy godnym tego urzędu, niechaj mi da tak, jako się to dać godzi, tedy przyjmę.

O! świętego baczenia kapłan zaiste, a snać naszych wieków ledwie nie jeden był taki, który pamiętał na słowa Grzegorza świętego, który mówi o Symonitach albo Giezytach: *Quicunque sacros ordines vendunt aut emunt, sacerdotes esse non possunt, unde scriptum est: Anathema danti, anathema accipienti*, a to jest *simoniaca haeresis*, jakoż tedy takowi, *si anathema sunt et sancti non sunt, sanctificare alios possunt, et cum in Christi corpore non sint, quomodo Christi corpus tradere, vel accipere possunt?* Chybaby tym umysłem, jako Hieronim święty mówi: *Saepe sinistra principia perveniunt ad faelices exitus, ut Jacob per subplantationem pervenit ad benedictionem.* A tak się o to staraj mój miły biskupie, jeśli który do biskupstwa przychodzisz za wielkiemi podarki, staraj się aby ta *seges*, która *leprosa manu feritur, munda metiretur*; aby *ex adulterino concubitu* wychodziła *pulchra soboles*. Mądremu dosyć.

Dom **Wilczków** w Rusi starodawny, z których jeden był arcybiskupem lwowskim w roku 1503 Był wzięt po Andrzeju Boryszewskim tegoż herbu, o czem Kromer pisze w księgach 30.

Dersława wiele listów opowieda podkomorzym lwowskim w roku 1505.

W roku 1576, byli czterzej bracia: Marcin wojskim lwowskim, był to człowiek możny w onym kraju, szczedł bez potomka.

Mikołaj, który był mężem spokojnym, żył przez czterdzieści lat *celebs*, potem *mente captus* umarł.

Jan, trzeci, zostawił potomstwo z Balicką.

Paweł, czwarty, człowiek stateczności i pobożności wielkiej, czasu potrzeby męstwo znaczne z nieprzyjacielem okazował, a w sprawach i żywocie mógłby go równać do onych przodków świętych, o którycheś wyżej czytał.

Dom Grochowickich w Wielkiej Polsce w kcyńskim powiecie. Był Jakób, który wieku mego zostawił z Orszulą Gwiazdowską, z domu Bogorya, synów trzech: Piotra Jana i Wacława.

Dom Niekmierowskich starodawny w sieradzkiem województwie, przodek ich był starostą krzepickim, a ten trzymał te miasta: Dusenin, Widawę, Lutomiersk. A gdy mu podkomorzy granicą gruntu siła odjął, a inszemu przysądził, on go zabił ze wszystkiemi assesory, trzynaście ich zaraz poległo, prze co przekonany prawem, utracił był wiele majętności. Miał synów trzech, z których od jednego idą Niekmierowscy, z których Marcin był wieku mego do posług r. p. mąż godny.

Gartyszowie także w sieradzkiem dom starodawny, z których Stanisław był wieku

Ten potem przyjechawszy do ojczyzny, w krakowskiej ziemi majętność miał nabytą, i tam się ożenił, a będąc mężem dobrze zachowałym, niechcąc nic potomstwu zostawić, zkądby je na potem nieprzyjaciel szczypać czem miał, nie tając upadku przodka swego z strony dobrego mienia, ten list od króla Stefana wyprawił, z którego dla czego to uczynił, statecznie wyrozumiesz, a tego masz ten sens:

Stephanus Dei gratia rex Poloniae etc. etc. Exposuerunt nobis certi consiliarii nostri, in comitiis nostris generalibus varschavien. celebratis, nomine nobilis Stanislai Latkowski, eum ac majores suos ex nobili genere oriundos quidem fuisse, atque eundem Stanislaum Latkowski et parentem suum nunquam ab integritate boni viri, et ea fide quae aliquo excessu violata peccantes nobili honore diminuere solet descivisse, verum eo nomine tantum parentem praefati Stanislai Latkowski majoribus suis inferiorem redditum esse, quod ex vivendi rationibus more nobilium circumscriptis tenujori fortuna deturbatus, in oppidum Pabianice sese contulerit, ac ibidem pro conditionibus suae rationi longo tempore deguerit: in eo tamen suo necessario statu, tanto studio virtutis ad recuperandam majorum suorum dignitatem cursu enixum esse, ut cum ipse sese in nobilem vivendi perfectiorem morem asserere, refragante eadem fortuna non potuisset, liberis suis ad omnem honestatem conformandis, eam operam navavit, ut alter eorum minor natu Symon Latkowski, multis a juventute sua bellis externis exercitatus, rerum praeclare gestarum testimonium, hoc est cooptationem in numerum militum Maltensium et postea comendoratum opavien., apud externos consecutus sit. Alter vero praefatus Stanislaus, in externis regionibus pariter a pueritia educatus, virtute sua, fide et integritate egregium passim apud externos quosque et suos etiam nomen sibi comparaverit. Verum hoc unum tantum eum subvereri, ne quid praesenti vitae suae instituto, in quo se comparatis sibi terrestribus bonis collocavit, ipsa tantum parentis sui in oppido Pabianice inhabitatio officiat, aut sibi a quopiam probro objiciatur: suplicaverunt itaque nobis certi consiliarii nostri, pro praefato Stanislao Latkowski, ut eum specialibus litteris nostris in statum nobilium assereremus, ac si quid jure dictante ex avita ipsius nobilitate per parentis sui in civitate inhabitationem, ac vitae susceptas rationes decessisse alicui videatur, id auctoritate nostra abrogamus etc. etc. Eundem Stanislaum Latkowski in pristinum majorum suorum integrum statum, et morem vivendi nobilium regni nostri sese incorporantem, specialibus etiam litteris istis nostris asserendum esse duximus, uti quidem praesentibus litteris nostris non secus, ac si primis etiam ordinum judiciis nova nobilitas ipsi attributa esset, unanimi eorundem ordinum voluntate asserimus. Circaque nobilitatis suae avita et paterna rosae albae in campo rubeo insignia conservantes, dignitatem ipsius et nobilem honorem in verum nobilitatis statum ac libertatem restituimus ac incorporamus, eumque et posteros ipsius, cum ad omnia jura, libertates, praerogativas perfruendas, tum ad possessiones quasvis terestres, vel jam possessas, vel quovis tempore possidendas, aeque ac alios regni nostri nobiles, aptum habilemque reddimus et promuntiamus, ita tamen, ut praefatus Stanislaus Latkowski, more juxta praescriptum legum regni nostri nobilium vivat, munera bellica et alia officia, tam tempore belli quam pacis equestri ordini incumbentia, jureque statuti expressa, astrictus sit, atque ex possessionibus suis, tam fumalia, quam alias omnes circumscriptas, et nobis constitutionibus regni sancitas, ac nobilitate regni nostri pendi solitas contributiones pendat. In quorum omnium et singulorum fidem et testimonium, praesentes manu nostra subscripsimus, et sigillum regni nostri appendi jussimus. Datum Varschoviae in

conventu generali omnium ordinum regni, die 12 mensis Februarii, anno 1581, regni vero nostri anno quinto.

STEPHANUS REX.

W Prusiech dom **Zaleńskich** starodawny i znaczny. Wyszli z Polski Wielkiej, pisali się przodkowie ich Częstkami de Dębnica, która teraz w domu Latalskich herbu Prawdzic.

Wieku mego był Jan Zaleński kasztelanem gdańskim, który u króla Augusta był w wielkiej łasce. Był starostą wolborskim, tucholskim, jasieńskim etc. Zostawił z Taszycką z domu Strzemie, sędziego krakowskiego córką, syna Jana, którego królowa Anna prawie *a cunabulis* wychowała, wychowawszy w wielkim dostatku przy sobie chowała, a nie jako pani, ale własną macierzyńską laskę okazowała młodzieniaszkowi onemu, a to dla wielkich zasług matki jego, która w fraucymerze tej królowej będąc, gdy jeszcze w panieńskim stanie była, posługami stanowi jej należącemi dobrze i pilnie się zaleciła. Potem od tejże królewny albo królowej za mąż była wydana, i do żywota jej w wielkiej łasce była, aż i po śmierci potomek jej.

Gidzielscy dom starodawny i rozrodzony.

Łebniccy dom starodawny i rozrodzony.

Zamoszczscy dom rozrodzony.

Mikorscy tamże.

Dobrzelewscy w powiecie piotrkowskim, dom starodawny.

Sucheccy dom starodawny i znaczny.

Krolikowscy w sędomierskiem województwie.

Przeborowscy tamże dom starodawny.

Samprochowie tamże w sędomierskiem.

Tegoż herbu używał Walenty Krzepicki pisarz z skarbu koronnego, mąż zasłużony, zostawił z Kazimierską potomstwo.

Pałuscy w powiecie chęcińskim.

Radziścy w województwie krakowskiem.

Skotniccy w Mazowszu, z których Kasper przeniósł się do krakowskiej ziemi, i tam potomstwo zostawił synów trzech: Piotra, Łukasza i Kaspra.

Tegoż herbu używał Paweł Szczerbic mieszczanin krakowski, który z młodych lat swoich w każdej potrzebie z Janem z Tarnowa, kasztelanem krakowskim i hetmanem koronnym bywał, którego jako męża postronnego ćwiczenia w sprawach rycerskich, ten pomieniony hetman czasu potrzeby od porady sobie brał; języków kilka umiał: łaciński włoski, niemiecki prawie dobrze; był człowiek cnotliwy, i ludzi onych dawnych bogogojnych.

Tegoż był syn także wieku mego człowiek w prawie uczony, który prawo saskie i magdeburskie porządkiem obiecadła z łacińskich i z niemieckich skryptorów na polskie przełożył, a kosztem swym we Lwowie, kędy natenczas pisarzem był, drukować dał. Był potem za kanclerza Jana Zamojskiego i hetmana koronnego dekretów pisarzem i sekretarzem królewskim; człowiek z cnoty, z pobożności, układności i ludzkości wielkiej pochwalenia godny.

Inszych domów wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM W POLSCE

CIOŁKU,



który tu przyniesion z Włoch za Mieczysława najpierwszego monarchy polskiego, za którego wiara chrześcijańska szerzyć się u nas poczęła. A kto tu z nim przyjechał, obaczywszy własność herbu, niżej o tem czytać będziesz, także o własnem potomstwie jego, aż do wieku mego, o którem ja w tak szerokiem królestwie wiedzieć mogę. Pisze Długosz o przodkach, że bywali *robusti, ad pietatem et venationem proni.*

Nosili wołu czerwonego w polu białęm.

Dowodnie nam katalog ukazuje przodka herbu tego Roberta arcybiskupa gnieźnieńskiego, który naprzód za Mieczysława tu przyjechał w roku 971, po Hacie Włochu, który nosił herb Kolumnę, co w tym wieku u nas zową Rochem, o czem na swem miejscu czytać będziesz, a po nim został Wojciech święty z domu Róża.

O tymże pisał *Janicius pöeta laureatus* wiersze w te słowa:

Ausonius patria, sacri pariterque prophani
Mirandus studii laude Robertus erat.
Comis in aloquio, facilis venientibus, uno
Durus, quod nequiit verba polona loqui.

Tamże drugiego *Janicius* opowieda, już go mianuje Polakiem w r. 1173, który był arcybiskupem gnieźnieńskim, był wzięt po Pietrze z domu Srzeniawa, umarł w r. 1199, w Gnieźnie pochowan, od Lucyusza trzeciego był konfirmowan. Pisze o nim, że wiele dóbr kościołowi gnieźnieńskiemu przyczynił, wsi na pustych miejscach nasadził, i

innych rzeczy ozdobnych, niemało potrzebnych kościołowi. Po nim nastał Henryk Kietlicz z tejże familii.

Wielką możność tych Ciołków wspominają w Polsce historye, jako Baszko opowieda Erazmusa wojewodę mazoweckiego, który z książęty swymi walczył, acz to już było w roku 1388.

Jana Ciołka, także wojewodę mazoweckiego, który był struty tajemnie od adwersarza swego, opowieda go tenże historyk w sprawach rycerskich mężem biegłym.

Tegoż wojewody był brat rodzony Stanisław takiej siły, że kadź albo ową beczkę, której miasto łaźni używają w miastach pospolicie, dnem wzgórę przewracał. Podeszwę do młyna, którą wiele chłopstwa u jednego końca podnosiło, on u drugiego sam tylko snadnie podnosił, o czem świadczy tenże historyk.

Ten potem Stanisław Ciołek, wiele a mężnie czyniąc z pogany, zabit w potrzebie.

Tegoż byli dwa bracia rodzeni, z których od jednego idą Ciołkowie, którzy się pisali z Zelechowa, z których za wieku mego tylko był jeden został Stanisław Ciołek, którego urodziła Jadwiga Laska, córka Hieronima wojewody sieradzkiego, z domu Korab, *multorum hominum mores vidit*, w sprawach rycerskich przodków nie wydał, w Wołoszech wiele a mężnie sobie poczynał, natenczas gdy Bohdana na hospodarskie województwo Mikołaj Mielecki wojewoda podolski wsadzał z rozkazania króla Augusta, inszych wiele mężnych rycerskich spraw potem ci szerzej historya powie.

Andrzej Ciołek biskup płocki, o którym powieda katalog w roku 1254. Pisze o nim, że był uczony, k'temu *animosus in propulsandis et defendendis ecclesiae injuriis.* Żył na biskupstwie lat sześć, potem *apoplexia tactus* umarł tamże, w Płocku pochowan, po nim nastał Piotr rzeczony Niedych, z domu albo familii Pobóg.

Andrzeja Ciołka chorążego płockiego, brata rodzonego Stanisława wyżej pomienionego, także siły nie podlejszej opowieda, który zostawił synów trzech:

Stanisława biskupa poznańskiego, onych czasów człowieka wielkiego uczenia i poetę, był kanclerzem u Władysława Jagiełły, o czem Kromer pisze w księgach 21.

Ten wiele z heretyki o wiarę czynił, zwłaszcza z Abrahamem Zbąskim z domu Nałęcz, który Czechy bałamutniki w domu swym przechowywał, o czem Kromer w księgach tychże. Był wzięt po Mirosławie Brudzewskim, po nim został Andrzej z domu Łodzia w roku 1439.

Wigand Ciołek, syn Andrzejów chorążego płockiego, brat tegoż biskupa rodzony, był kasztelanem czerskim, ten był wziął działem Powsin i Ostrołękę, od tego już idą Ciołkowie Powsińscy, Ostrołęccy, Gutowscy, Pileccy i Dobrzynieccy.

Andrzej syn Wigandów, był wojewodą mazoweckim, który trzymał Powsin, z tegoż idą Powsińscy Ciołkowie: Zygmunt, Alexander i Chrzysztof, z Pilce i Ostrołęki się piszą.

Jan Ciołek, który się pisał z Janowic i z Ostrołęki, zostawił był potomkiem tylko jednę córkę Ewę, która była za Sobkiem starostą warszawskim, i ta nie zostawiła

potomka męskiej płci, tylko córki: Annę Radziwiłłową podczaszynę litewską, i Marynę, która się obróciła w dom Ciołków, za Stanisława Ciołka z Żelechowa wyżej pomienionego.

Alexandrowe potomstwo na Gutowie brali dział, był Sebestyan i Jan, synowie Mikołajowi i córki te, jako Prażmowska, Gościszewska, Otonowa Gojscka i Giżycka.

Jan, syn Alexandrów na Ostrołęce, miał syna Stanisława, który szczedł bez potomka, i Małgorzatę Święcicką.

Alexy, syn Chrzysztofa Ciołka w Dobrzyńcu, po żenie z majętności na Sobinach się pisze, zostawił syny Piotra i Hieronima. Piotr zostawił Andrzeja, Frąca, Chrzysztofa, ci się piszą z Pilce, siostry ich: Czerniakowska, Pęcherska, Suszczyńska.

Hieronim, syn Alexego, Ciołek, też się pisze z Pilce. etc.

Dom **Maciejowskich**, którzy także są własni Ciołkowie, i jednę dzielnicę mają. Wspominają niektóre *scripta* Bernata Ciołka z Maciejowic, kasztelana lubelskiego, starostę zawichojskiego. Także Kaspra stolnika sędomierskiego; był *miles auratus* Jan Ciołek z Maciejowic, który na służbie rycerskiej w Węgrzech umarł.

Samuela biskupa krakowskiego, syna Bernatowego, opowieda katalog, także i *epitaphium* na grobie jego w zamku krakowskim temi słowy:

Samuel Macziejowski episcopus cracoviensis, cancellarius regni Poloniae, vir omnium seculorum dignissimus, qui praeter excellentem in omni genere virtutum praestantiam, ac multis animi ingenii dotis, hac infoelicitate temporum, non modo veterem Dei Optimi Maximi religionem ac dignitatem ordinis ecclesiastici, verum etiam totius rei publicae tranquilitatem, consilio, prudentia et integritate sua sustinuit. Curatores testamenti patrono bene merenti posuerunt, vixit annos 52. Mortuus 1550.

O tymże Filip Padniewski wzmiankę uczynił *in Elogiis* w te słowa:

Samuel Macziejovius multis quidem ornatus erat virtutibus, nam neque ingenio, neque doctrina et consilio superioribus illis atque laudatis pontificibus videtur inferior fuisse, sed aetas posterior erumpentibusque diu occultabat vitiis, omnem illi superioris vitae atque temporis famam et gratiam inquinavit, ita, ut ea re diutius vixisse quam necesse illi fuit ab omnibus putaretur; nam quam diu plocensi saedi praefuit, quod eodem tempore a regina Bona multis injuriis et contumeliis vexaretur, mira simulatione moderationis cujusdam in ferendis illis usus est, ut non immerito et regina multis causam tanti odii ignorantibus invisa fuerit, quod talem virum ac velut unicum illis temporibus pontificum lumen agitaret, vexaretque indigne, et ille rursus laudem modestiae, benevolentiamque apud omnes tulerit, quod patienti animo illa ferendo devorandoque nihilo signius, principi et rei publicae operam suam navare putaretur, simultatum autem et inimicitiarum, quas regina secum exercuit, ambitionem et cupiditatem, qua inter se certabant, in causa fuisse certum est, atque id postea latius omnibus patuit: ante vero paucis id suspicantibus, ac non de principatu in re publica et potentia, sed de dignitate senatus libertateque communi certamen illi fuisse cum regina existimantibus, favore et charitate omnium Samuel

excipiebatur. Conversa fortuna est, morte Sigismundi Senioris gubernaculis regni ad Sigismundum filium translatis, ita, ut et regina pertinaci odio cum filio dissidens, nihil amplius in republica posset, et Samuel rursus primum locum, gratiae et autoritatis, quod summe ambigebat, semper apud regem obtineret, dissidiumque illud inter matrem et filium, rebus suis prospiciens, occulte alleret. Sed gratia illa atque potentia, dum per ambitionem et cupididatem multa ageret, facultatesque regias et reipublicae, quarum custos esse debebat, pernicioso in posterum exemplo exhauriret atque distraheret, in summum eum odium omnium hominum statim adduxit, adeo ut ejus fama, et dictis, et scriptis multorum, velut male merentis de republica proscinderetur, atque laceraretur. Proinde licet tanta praeditus esset autoritate, neque haereses tamen, quae magna incrementa praesidente eo sumpserant compescuit aut inhibuit, neque ullas injurias ecclesiae vindicavit, credo, ut lenitate indulgentiaque, illa qua in tali re uti minime decuit, gratiam pristinam apud homines novandarum rerum studiosos recuperaret, sed neque id consequutus est tamen, et a sui ordinis hominibus, quod adeo remissus et negligens in religionis negotio esset, magis indies accusabatur, hac cura et solicitudine anxius, in morbum incidit, vitamque non multo post finivit. Atque ut fortuna tamen diutius illi vitam propagasse, quam ejus expediret famae, videri potuit, ita rursus illa ex parte consuluisse, quod mortis opportunitatem in id tempus contulit, quo facile propter vitia et cupididates insequentium pontificum, desiderium ejus apud posteros excitaretur. Nam quem incolumem plurimi oderunt, mortuum desideraverunt statim, laudibusque tulerunt.

Stanisław brat tego Samuela, który już za wieku mego był kasztelanem sędomierskim, tego powiedają, że się był przed czasem urodził cztery niedziele, którego w sadle wieprzowem, na każdy dzień z innego wieprza wybierano, a dziecię w nie uwijano. Potem był wielkim i możnym senatorem i marszałkiem nadwornym; jegoż zostali dwa synowie.

Stanisław, starosta zawichojski, który z Dzierzgowską kasztelana sochaczewskiego córką zostawił potomstwo.

Kasper, koniuszy nadworny, starosta spiski, który *multorum hominum mores vidit et urbes*, za pamięci mojej wiele, pilnie i z kosztem panu swemu i rzeczypospolitej służył, żadnej potrzeby tak w *interregna* jako i we wszystkie expedycye, które król Stefan król waleczny z nieprzyjacioły przyległymi królestwa tego miewał, nie omieszkał, jako pod Gdańsk, do Moskwy etc. *Ad forum et ad corum*, jako pospolicie mówią, w nim godność i zabawę każdy nalazł. *Liberalis, humanus, catholicus* i wszystkie inne cnoty w nim na stan pański należące były. etc.

Katarzyna, siostra tych dwóch rodzona, Wapowska, kasztelanka przemyska, *matrona lectissima*, Pana Boga się bojąca, w stanie wdowim tak żyła za mego wieku, jako druga Judyt, z wielką pochwałą wszystkich ludzi.

Mikołaja, syna Kaspra stolnika sędomierskiego, którego urodziła Leżeńska, wspominają sprawy znacznie opisane wojewodą lubelskim i starostą spiskim, co za dobrej pamięci mojej było, iż to był wielki miłośnik rzeczypospolitej, w wielu potrzebach z każdym nieprzyjacielem królestwa tego bywał, a wszędy się znacznym i z dobrą sławą przodków swoich okazował.

O tymże te wiersze żałosne, które wszystkie sprawy jego i żywot poczciwy opowiedają, były śpiewane:

MIKOŁAJOWI MACIEJOWSKIEMU

WOJEWODZIE LUBELSKIEMU PAMIĄTKA.

A więc, o Boże, twój to dekret sprawił,
By w taką radość ciężki smutek zjawił,
A zmazał spólne wesele żałobą,
Za czem, o Polsko, musisz trwożyć sobą.
Dziś czas by wszystko stanęło w swej mierze,
Lecz śmierć z pośrodku godne ludzie bierze.
Okrutna śmierci, z przyrodzenia blada,
Wyschła, mierziona, zimna i szkarada,
Co za prawo masz do ludzi statecznych?
Bóg, wojewodo, do swych gmachów wiecznych
Porwał cię z ziemie, snać niegodna była,
By się twa dobroć tu na niej szerzyła.
Z młoduś żywot wiódł w pracy i niewczasie,
Biorąc poczciwe wychowanie na się,
Potem na dworze Zygmunta Pierwszego
Brałeś fizerunk (sic) pola rycerskiego,
A gdy wyzuta z śmiertelnego ciała
Dusza, do gmachów wiecznych się wezbrała,
Nastąpił August, a rząd obranemu
Polska zleciła, Litwa dziedzicznemu.
Tam ty nie tańcem, nie próżnemi skoki,
Ani łagodnej Wenery obroki
Zabawiałeś się; szablą dobrze władać,
Koniem kierować, tarczą się zakładać,
Łuk dobrze ciągnąć, drzewo raźnie złożyć,
I rohatyną umieć swego pożyć,
Praca twa była; za czem wstępek taki
Miałeś ku męstwu i dzielności znaki,
Że nad cię żaden serca rycerskiego
Więcej nie mógł być; nie radeś takiego
Widział, co chce być chwalon, że jest szatny,
A za cześć bótek poczyta udatny.
Lecz zalecała kogo dzielność jaka,
Wnet mu otwarta chęć twoja wszelaka.
Który o pomoc biegł do twego domu,
Nie jest ratunku by nie miał dać komu.
Dziś na dostatku wszystkę godność sadzą,
A cnotliwemu zdarte szaty wadzą.
Tobie nie szkarłat, ani złota bryła,
Lecz sama godność ludzie zaleciła.
Za czem co jedno sług było u ciebie,
Dzielności każdy wydawał znak z siebie.

Dziwiąc się August ćwiczeniu takiemu,
Podał cię wodzem ludowi spiskiemu.
Tam jakoś dzielnie stawił się w tym kraju,
I basza to wie siedząc przy Dunaju.
Zaczem, byś polskiej przestrzegał swobody,
Posadzoneś był między wojewody.
Nieubłagana śmierć tegoć zajrzała,
I prędko nam cię tu z ziemie porwała.
Każdego czeka dzień raz naznaczony,
Wszystkich pobierze czas nienaprawiony.
Kiedy Augusta Bóg wszechmocny sądził,
Jako porządnie lud zwierzony rządził,
Wyliczał swoje kochanki i pany,
Liczył rotmistrze, liczył i hetmany, —
Gdy przyszło na cię, westchnąwszy powiedział:
Stateczniejszego w swych państwach nie wiedział.
Zaczem Bóg wspomniał na swój dekret trwały:
Na świecie nie ma nikt być doskonały.
A kazał zaraz porwać cię do nieba,
Mówiąc: tak dobrych ziemi nie potrzeba:
Ale iż Henryk z narodu obcego,
Miał panem zostać kraju północnego,
Kazał się trochę zatrzymać chorobie,
Na wszystkiem równe by w radę brał tobie.
Aż kiedy króla widziało twe oko,
Życząc by państwo rozmnożył szeroko,
Nielutościwa Parka nić zerwała,
Czem niehamowny nam smutek zadała.
My życzym, ziemia abyć lekka była,
Kwiecia na grobie nastawimy siła,
A twoję dzielność krzykniemy na świecie,
Zgrzybiała starość, której nie zagniecie.
Ty siedząc w niebie, ojczyznę ubogą
Ratuj, by ludzie chodzili twą drogą.

Ten zostawił syna Jana, był kasztelanem natenczas zawichojskim i starostą łęczyckim; ten z Myszkowską z Mirowa, kasztelana wojnickiego córką z domu Jastrzębiec zostawił potomstwo.

Siostry tego kasztelana a córki wojewody lubelskiego, naprzód: Jadwiga Wilkanowska podkomorzyna płocka, Sieniawska kasztelanka kamieniecka, który umarł wojewodą ruskim, Radziejowska, i Ciołkowa Dobrzyniecka.

Tego wojewody ciało leży w Krakowie na zamku, nad którem jest ten napis:

Illustris et magnificus dominus Nicolaus Macziejowski de Maczięjovice, palatinus lublinensis, capitaneus scepusiensis, vir pietate in Deum et amore in patriam insignis, qui totam vitae suae tempus in r. p. ornando, et finibus Hungariae ab incursu hostium tuendis exigit, belli pacisque artibus clarus, non minus senator egregius qui imperator strenuus, cum annos vitae suae 52 implevisset, foelix in Domino obdormivit, anno Domini 1574.

Herby przy nim: Ciołek, Nałęcz, Rawicz, Odrowąż.

Dom **Drzewickich** z dawna znaczny, a jednej dzielnice z temi domy pomienionemi, z których gniazda wiele ludzi z męstwa znacznych i z innych spraw poczciwych bywało, senatory także w pańskiej radzie możnymi, wspominają *epitaphia* w Krakowie na zamku te ludzie zacne, jako naprzód:

Waleryana Drzewickiego sekretarza króla Zygmunta, krakowskiego, poznańskiego kanonika w te słowa:

Valeriani sub hoc requiescunt ossa sepulchro,
Est animus campos raptus ad eliseos.
Carus erat, facilis, doctus, nec noxius ulli,
Spes patriae, domui Drevitiaeque fuit.
Prima genas juveni teneras lamigo rigebat
Dum dedit, hunc scene febris acuta, nec
Nemo juventis confidat viribus, ergo
Sic recepit juvenes ut in orbe senes.

Herb Ciołek i Wieniawa; miał wieku tylko lat 24, umarl roku 1510, ostatecznego dnia listopada.

Macieja Drzewickiego opowieda katalog arcybiskupem gnieźnieńskim, był wzięt po Janie Laskim z domu Korab, po nim został Andrzej Krzycki z domu Kotwicz, umarł roku 1535, w Gnieźnie pochowan, jako opowieda *epitaphium* o nim na grobie jego tamże pisane w te słowa:

Jacet hic Matias de Drzevicza, gratia divina in episcopatum gnesnensem anno 1531 evectus, qui antea trium Poloniae regum fuit vicecancellarius et cancellarius, episcopusque premisliensis et wladislaviensis, annis 26. Obiit in arce Loviciensi, anno Domini 1535, die 12 Augusti, hora 2 noctis, 29 Septembris sepultus, vixit annis 69.

O tym pisał *Janicius* wiersze *in cathologo* w te słowa:

Parcus eram forsan, vel sic me Fama vocabat,
Quae solet insignes insimulare viros.
Sive tamen veram, cur sim vitiosus in isto?
Est virtus rebus parcere magna suis.

Dom **Bzickich** w chełmskiej ziemi, z których jeden za wieku mego był kasztelanem tamże, był senator, rycerski i hetmański urząd na sobie miewał.

Dom **Żeleńskich** starożytny, był jeden wieku mego starostą wstężyckim, zasłużony rzpltej i królowi panu swemu.

Dom **Koryckich** na Podlaszu starodawny, z których jeden Jarosz był wieku mego koniuszym nadwornym, mąż znaczny.

Dom **Brzeskich** w sędomierskiem województwie, z których jeden za wieku mego będąc czas długi na dworze króla Augusta, był potem starostą kamienieckim na Podolu, człowiek spokojny.

Dom **Wężnickich** w płockiem województwie starodawny, z których niektórzy na sprawach uczciwych rycerskich się bawili, był jeden z nich wieku mego kanonikiem płockim.

Chądzeńscy na Podlaszu, był jeden wieku mego starostą zakroczymskim, drugi kanonikiem pułtowskim, brat jego rodzony Walenty.

Geryszewscy z płockiego województwa, z których jeden za wieku mego był szafarzem u królowej Anny, Zygmunta króla córki, a Stefana Pierwszego żony, drugi w wielickiej żupie miał urząd.

Głuscy w belskiem województwie.

Dom **Czarnołeskich** w chełmskim powiecie, w ruskiem województwie.

Koszewscy w drogickim powiecie na Podlaszu.

Lipowiec niejaki, który był kanonikiem płockim, tego herbu używał.

Epitaphium o drugim powieda we Włocławiu na tumie w te słowa:

Hic jacet reverendus dominus Stanislaus de Lipowiecz, gnesnensis, wladislaviensis canonicus, obiit 29 Martii, anno 1540.

Inszych domów wiele w różnych województwach, o których dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
LELIWA.



o którym to twierdzą, że przyniesion *ex Rheni partibus*, i przodka, który tu przyjechał, mienią być Spicymierza nazwiskiem, i czas przyjścia jego okazują w roku 1082. Ale Orzechowski ów sławny historyk, to o tym herbie powiedał, że Leliwa jest klejnot polski, co samo nazwisko o nim świadczy, że to słowo słowiańskie jest Leliwa. O czem ja tu dysputować nie chcę na ten czas, ale naśladując dawnych historyków, którzy przodki herbu tego opowiedają, miejsca wszystkie statecznie, a potem i potomstwo własne, które go w tym wieku używa, które znać i wiedzieć o niem mogę, ukażę. Ma być złoty miesiąc i gwiazda w polu błękitnem. Są niektóre domy, co go mają używać w polu czerwonem.

Opowieda Długosz temi słowy przodka herbu tego:

Sub tempore Wladislai Primi regis advenit, Spicimirum primarium auctorem habuit, qui ex prisco ignile defferebat dum ex Rheno venit. Sed processu dierum in ea domo Polonorum, quae defectuosam Lunam cum Stella deferrebat se conjunxit et inivit, in qua viri providi, industriosi, rei publicae studiosi.

Spicymierza opowiedają *privilegia* dawne, który za panowania Władysława najpierwszego króla, dał wieś arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, Spicymierz, od imienia swego założoną, w której wsi, jako o tem pisze Kromer w księgach piątych, pojmano było miasto arcybiskupa Marcina ardziekana gnieźnieńskiego. A ten arcybiskup żył w roku 1092, umarł roku 1118. Ztąd się pokazuje, że dawniej Leliwowie w Polsce niż za Hermana, gdyż już wsi rozdawali, a zwłaszcza od imienia swego założone, albo osadzone.

Spicymierza z **Tarnowa** dopiero różne *scripta* opowiadają za Leszka Czarnego w roku 1287, który miał to potomstwo:

Spytka, który był działem wziął Mielstyn, wspomina mężem sławnym, a iż z Tamerlanem carzem tatarskim miewał bitwy znaczne, dano mu było województwo krakowskie; tylko ośmnaście lat miał. Tego Długosz opowieda w roku 1383. Tegoż opowieda genealogia domu **Tarnowskich**, że nie zostawił potomka mężkiej płci, tylko dwie córce: **Annę Odrowążową** wojewodziną ruską, która po śmierci tego wojewody szła za **Jordana** kasztelana wojnickiego, a z tym miała potomstwo, i od tego czasu Mielstyn w domu **Jordanów**.

Tamże w tej genealogii opowieda drugą córkę Spytka **Pilecką** wojewodziną sędomierską, która gdy umarła niepłodna, druga część Mielstyna przyszła w dom **Jordanów**, wszakoż to musiało być później, co mi sam przyznasz, czytając niżej o przodkach domu Tarnowskich.

Kromer wspomina Spytka z **Mielstyna** w księgach czternastych wojewodą krakowskim w ono *interregnum* po Ludwiku.

O tymże wzmiankę czyni ten historyk w księgach 15, roku 1385, temi słowy:

Joannes Melstinius palatinus cracoviensis, ac dominus inferioris Russiae, sive Podoliae, quam ei Wladislaus rex ante duos annos, frustra reclamante regina, cum proceribus donarat, etc.

Jana, syna Spicymierzowego, który był naprzód wojewodą sędomierskim, potem kasztelanem krakowskim, któremu się był dostał działem Tarnów miasto i zamek na górze wysokiej, od Krakowa jedenaście mil. Tego Kromer wspomina w księgach 12, że po śmierci Władysława obran był synowi jego za gubernatora w młodości jego, co opowieda temi słowy:

Datus est autem ei juvenilium aetatum consiliorum moderator Jascus sive Joannes Melstinius, castellanus cracoviensis, vir gravis, et prudens, et amans rem publicam etc.

O tymże Długosz słowy podobnemi wzmiankę czyni: *Jasco de Melstin, castellanus cracoviensis, vir frui industrius, et in r. p. magni et experti zeli, in gubernatorem illi adjunctus, ex cujus sententia et ordinatione administratio totius regni salubriter dirigebatur, cujus quoque providentia magnae opes brevi congestae, et erarium locupletatum, etc.*

Tenże żył w roku 1333. *Secundum Cromerum in genealogia plus minus.* Tenże Jarosław zbudował.

Jana wojewodą sędomierskim wspominają *privilegia* klasztora przeworskiego w r. 1394 temi słowy: *Nos Joannes a Tarnow, palatinus sendomiriensis, et capitaneus Russiae, dominus de Jaroslaw etc.*

Ten w Przeworsku klasztór fundował *reguli sancti Augustini dominici sepulchri Hierosolimitarum de Miechovia, dioecesis cracoviensis,* którym nadał dwa ogrody i z dworzyszczem dwa łany roli, i wieś rzeczoną Swantonowa Wola, i po dwie kłodzie mesznego żyta i owsa, z miasteczka Przeworska, i we wsiach, jako w Studzianej, w Dębowej, w Hrusce, w Arnultowej Woli, co teraz Gorliczynem zową, w Krozborzy, w Mierzaninie etc. Zostawił dwóch synów.

Fundus albo *erectio* kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie opowieda te męże zacne tego domu w te słowa:

In nomine Domini, Amen. Ad perpetuam rei memoriam etc. Nos Joannes de Tarnow, alias de Zochow, vexilifer terrae cracoviensis, Spytko de Melstin zavichostensis, Spytko palatinus sendomiriensis et capitaneus leopoliensis, Raphael castellanus et capitaneus sendomiriensis, regni Poloniae marschalcus, germani de Jaroslaw etc. Joannes Rapstiński de Tenczin, vislicensis, Joannes de Ostrorog, alias de Slupow, posnaniensis castellanus, caeterique collatores et patroni ecclesiae parochialis in civitate cracoviensi etc. Datum anno 1391.

Jana, syna wojewody krakowskiego, który po ojcu był wojewodą krakowskim, wspomina Kromer w księgach 19 temi słowy: *Et inprimis Joannes Tarnovius, palatinus cracoviensis, cujus magna tunc erat autoritas. etc.*

Tegoż tenże historyk wspomina w księgach 18: *Misit rex legatos ad Sigismundum cesarem: Joannem Tarnovium palatinum crac. etc.*

Tegoż w księgach 19 list 444: *Haec elocutum Zbigneum, excepit Joannes Tarnovius, palatinus cracoviensis, gravique oratione et ipse rem illam, et conatum Vitovdi exageravit.*

Miał synów pięć, z których dwa, Jan Amor i Jan Gratus, mężowie sławni, czyniąc wiele z Turki, u Warny zbici.

Jan Rafał, brat ich trzeci, był kanonikiem krakowskim, proboszczem w Tarnowie, który tamże Barnadynom klasztór zbudował i fundował, i tamże ciało jego leży.

Jan Szczęsny, syn czwarty wojewody krakowskiego, który był działem wziął Krzyż, Wielą wieś i insze imiona, był wojewodą lubelskim; ciało jego leży w Tarnowie, o którym powieda *epitaphium* pisane w te słowa:

Hic jacet sepultus magnificus dominus Joannes Foelix de Tarnow, palatinus lublinensis, Luvosertus dictus, qui obiit anno 1488, feria quarta proxima ante Paschae. Herb Leliwa i Grzymała nad nim.

Rafała z Tarnowa kasztelanem wiślickim wspomina *ephigies* w Tarnowie na ratuszu, którego wspomina i Kromer w księgach 15 synem Jana, kasztelana sędomierskiego, natenczas gdy był wyjechał z Witułdem przeciwko Tatarom w roku 1399.

Jana, syna Rafałowego, wspomina przywilej klasztorny w Przeworsku w te słowa:

> *Magnificus dominus Joannes de Jaroslaw et de Przeworsko, filius Raphaëlis de Jaroslaw, castellani wojniciensis, sponte et libere recognovit, quia consensit venerabili domino Nicolao praeposito de Przeworsko et conventui ipsius monasterii eximere scultetiam in Hniezdna, de qua scultetia ipsum dominum praepositum et conventum ipsius, liberos de servitio suo, in perpetuum et in aevum dimissit. Et debet idem dominus Joannes de Jaroslaw praefatum venerabilnm dominum Nicolaum et conventum ipsius in Przeworsko tueri, defendere cum fratribus a quavis persona alia, juxta juris formam perpetue et in aevum nulla praescriptione seu diuturnitate ipsos evincere. Actum in Przeworsko, feria quinta proxima post Reminiscere, anno 1450.*

Tenże u Nikopola wielkie a znaczne męstwo pokazował, co Kromer wspomina temi słowy: *Petressum et Sumenum arces etc. Ubi praeclarum inprimis eximiae virtutis*

specimen duo Poloni equites: Joannes Tarnovius et Lescus Bobricius, hungaricorum annalium testimonio, dum alter Sumeni portas duobus vulneribus acceptis refregit, alter Petressi murum primus ascendit, etc.

Rafała Tarnowskiego na Jarosławiu dziedzica, opowieda *efigies* na ratuszu w Tarnowie kasztelanem wojnickim, starostą ruskim, generałem. Tego i Kromer wspomina w księgach 27, list 607; dla tego, że Tatarom podolskich i ruskich ziem szkodzić nie dopuścił, zebrawszy ludzi niemało, zaszedł im ku Trębowli z Pawłem Jasieńskim bełskim i chełmskim starostą z domu Gozdawa. O czem mając wiadomość poganie, obawiając się gotowości ich, wbieżeli do Wołoch, tam z Stefanem wojewodą trzykroć bitwę mieli, wszakoż od Wołochów przemożeni, i carzyka pojmali. O którego gdy ojciec przysłał do Stefana wojewody, grożąc, jeśliby mu syna nie wypuścił, Stefan zaraz kazał mu sto z onych co w poselstwie przyjechali ściąć, i na pale powtykać, drugie żywo zostawiwszy, nosy, uszy obrzezawszy, do niego posłał.

Rafała, jak mniemam tegoż, opowieda *efigies* kasztelanem i starostą sędomierskim, marszałkiem koronnym, pisał się *de Tarnow et in Przeworsko haeres.*

Rafała z Tarnowa i na Przeworsku dziedzicem, kasztelanem przemyskim, opowieda *efigies* i napis w Tarnowie.

Spytka Melsztyńskiego wspomina Kromer w księgach 21, o czem będziesz czytał tamże. Ten był Rapsztyna dostał, tak mniemam, po białej płci, ale gdy był przekonany prawem, jako czytamy w historyi, przyszedł po śmierci jego do stołu królewskiego, a Melstyn na prośbę wszystkich senatorów żenie jego puszczono. To było roku 1439.

Hieronima z Tarnowa dziedzica w Przeworsku, tamże w Tarnowie napis opowieda.

Spytka z Tarnowa, kasztelana krakowskiego, tamże w Tarnowie napis wspomina. Ten za Jagiełła był podkomorzym wielkim koronnym, i zaraz był po koronacyi jechał do Litwy, namawiać na wiarę ludzie ziemie onej, jako o tem w historyi czytamy. Tenże jeździł w poselstwie do Stefana wojewody wołoskiego od Kazimierza, roku 1469.

Jana, syna Szczęsnego, o którymeś wyżej czytał, wspominają tamże wojewodą krakowskim, który z Ligęzianką zostawił syna Jana Alexandra, który na Bukowinie zabit, o czem czytaj Kromera.

Tegoż siostra była Anna Kmicina, wojewodzina krakowska.

O tymże czyni Kromer wzmiankę w księgach 24, dla tego, że był słan w poselstwie do Jerzego Podiebrackiego Czecha, od Kazimierza, żądając go, aby się z królem zjechał w Głogowie, etc.

Jana Amora, syna tegoż wojewody, który umarł kasztelanem krakowskim, wspominają tamże w genealogii, który z Gorajską z domu Korczak, *alias* Wręby, zostawił syna i córkę Zofią Ligęziną, matkę kasztelana wiślickiego, starosty bieckiego i żydaczewskiego, o którymeś czytał przy Półkozicu.

Tegoż Amora wspomina Kromer w księgach 24 jeszcze kasztelanem sądeckim temi słowy: *Excitatus ab omni exercitu Joannes Amor, castellanus sandecensis, gravi oratione apud regem atrocitatem caedis Tenczinianae exageravit, excussitque regi et senatui regio lachrimas, etc.*

Tegoż ciało leży w Tarnowie, o którym powieda *epitaphium* pisane w te słowa:

Joannes Amor, comes in Tarnow, castellanus cracoviensis, qui obiit anno 1500, requiescit hic in Christo.

Miał tenże drugą żonę Barbarę Rożnownę, wnuczkę Zawiszy Czarnego, jako tamże *epitaphium* świadczy, o czem pod Sulimą będzie.

Jana Amora tamże *epitaphium* opowieda wojewodą sędomierskim temi słowy:

Joannes Amor, comes in Tarnow, palatinus sandomiriensis, obiit anno 1514. Requiescit in Christo.

Jan hrabia na Tarnowie, syn Jana Amora, kasztelana krakowskiego syn, kasztelan krakowski, hetman koronny, o którym pisze Kromer w księgach wtórych w te słowa: *Vir non solum genere illustris, sed etiam peritia rei militaris et rebus bello gestis, domi forisque clarissimus, aetate, consilio, ac dignitate, facile princeps senatus polonici, etc.*

O tymże *in oratione funebri Sigismundi Primi regis*, nadobne świadectwo dawa temi słowy: *Quidve virum omni laude comulatissimum Joannem comitem Tarnovium, cum aliis non obscuris beneficiis ornatum, tum ad summum fastigium evectum, evidentibusque grati animi judiciis et praeclaris elogiis, cum sive a moschovitico bello et Starodubo eversa, sive a devictis apud Obertinum Valachis reverteretur, ab ipso rege ornatum et honorario munere publico totius Poloniae consensu binis grossis cohonestatum, commemorem. etc.* I na inszych miejscach znaczne świadectwo dawa cnót jego i zasług przeciwko rzeczypospolitej.

Tegoż Filip Padniewski biskup krakowski wspomina w księgach, którym dał tytuł *Elogia*, temi słowy: *Joannes Tarnovius, vir non solum bellica laude, verum etiam domesticis virtutibus, juris prudentia, consilio et gravitate memorabilis, hic duobus bellis felicissime gestis, Datiam, quae Vallachia nunc vocatur, et Moschoviam pacavit, namque ad Obertinum exigua militum polonorum manu, hoc est sex milibus tantum, cum viginti sex milibus Dacorum acie conflixit, quibus fusis atque fugatis, septem signa militaria et viginti tres machinas bellicas victor in Poloniam retulit. In Moschovia rursus, arcem Starodubensem validissimo praesidio munitam, cuniculis subruit et expugnavit. Qua re perfecta, in multos annos Lithuaniam a Moschis pacatam reddidit, atque hic vir tamen, cum ex rebus bellicis, caeterisque, quas commemoramus virtutibus summam esset laudem apud omnes et autoritatem in senatu adeptus.*

Tegoż *Jovius in Elogiis* dosyć ozdobnemi słowy zaleca, o czem czytaj księgi jego.

Umarł roku 1561, o czem świadczy *epitaphium* w Tarnowie, w którem wszystek żywot jego i peregrynacyą opisuje temi słowy:

Illustri ac magnifico domino domino Joanni comiti in Tarnow, castellano crac., exercituum regni Poloniae supremo duci, ac sendomiriensi, striensi, lubaczoviensique capitaneo, viro in consultan. prudentissimo, et bellando fortissimo. Qui cum regiones longinquas peregrinando, sepulchrum Domini adiisset, et regis Lusitaniae copias contra Mauros cum maxima laude duxisset, domique et in pace prudentia, gravitate, doctrina, integritate, jurisperitia, justicia, liberalitate, urbanitate, facundia et summa in omnes humanitate, et in bello praesertim moschico et valachico, mira facilitate, fortitudine, scientia rei militaris, vigilantia, experientia et duro labore, aliisque amplissimis virtutibus et rebus gestis

comulatissimus, claruisset, vitam hanc fragilem exactis 73 vitae suae annis, in sancta catholica fide, in curia sua Vieviorcensi, anno Domini 1561, die 16 Maji, non sine lachrimis multorum mortem complevit. Constantinus dux Ostrogiae, palatinus kioviensis, socero suo, observantiae suae multis nominibus meritae signum, monumentum hoc in quo situs est erigi curavit, per illustrem olim dominum Joannem Christopherum, castellanum vojnicensem etc. etc. patri suo deparatum.

Miał dwie żenie. Naprzód Barbarę Tęczyńską z domu Topór, z którą miał syna Jana, kanonika krakowskiego, proboszcza tarnowskiego, o którym powieda napis na grobie w Tarnowie:

Reverendus et illustris dominus Joannes comes in Tarnow, cracoviensis canonicus, et tarnoviensis praepositus, mortuus feria sexta in festo sancti Viti, anno Domini 1534.

Potem miał drugą żonę Zofią Szydłowiecką, z którą zostawił syna Jana Chrzysztofa, hrabię na Tarnowie, kasztelana wojnickiego, sędomierskiego, stryjskiego etc. starostę, o którym powieda *epitaphium* w Tarnowie na grobie ojcowskim pisane w te słowa:

Illustri ac magnifico domino domino Joanni Christophero, comiti in Tarnow, castellano wojniciensi, sendomiriensi, striensique capitaneo, qui cum splendorem et gloriam domus paternae, plusquam trecen. negotia r. p. senatoria dignitate graviter sustinendo, multis virtutibus tutatus esset, ac pietate catholica, elegantia vitae, probitate, modestia, comitate, patientiaque insignis praeditus, cum apud suos, tum apud exteros non nimium inter eos versatus, summum sibi conciliasset amorem, et nominis auxit existimationem, domesticosque industria et facultate gubernandi superaturus videretur, sorori suae germanae Zophiae, illustris Constantini ducis Ostrogiensis etc. conjugi, haereditaria successione, sine liberis discedens relicta, annos natus triginta et tres menses, phtisi consumptus, in curia sua gorlicensi, die 1 Aprilis anno a nato Christo 1567, summo multorum merore, vita functus est. Idem Constantinus dux Ostrogiae, sepulchrum hoc paterno, quod ipse dum viveret inchoaverat, conjunctum, pietatis ergo construere jussit.

Ten miał za sobą Zofią Odrowążownę ze Sprowej, o której pod Odrowążem czytać będziesz, wojewody ruskiego córkę, z którą żadnego potomstwa nie zostawił.

Zofia, siostra rodzona tego hrabie, kasztelana wojnickiego, księżna Ostrogska, wojewodzina kijewska, która wszystkę majątność tarnowską wniosła w dom książąt Ostrogskich, jako Tarnów, Gorliczyn, Przeworsko, Wiewiórkę i insze imiona; tę opowieda *epitaphium* w Tarnowie na grobie ojca jej, kasztelana krakowskiego, temi słowy:

Illustrissimae ac spectantissimae feminae dominae dominae Zophiae ducissae in Ostrog, quae ex familia comitum Tarnoviorum pacis bellisque artibus clarissimorum, postremo progenita, morumque et formae elegantia, inprimis vero magnitudine animi, prudentia, comitate, liberalitate, pietate erga Deum et homines insigni, caeterisque charissimis ac vere haeroicis virtutibus florentissima, postquam aetatis suae annos triginta sex in fide catholica complevisset, Joanne Constantino, Helisabeta Caterina charissimis marito pignoribus relictis, in partu tertii filii Alexandri, quartae hebdomadae, anno Christi nati 1570, die prima Julii, morte immatura assumpta est, annorum et mensium trium spatio fra-

tris mortem consequuta, *Constantinus dux in Ostrog, palatinus kioviensis, marschalcus volinensis, volodimiriensisque capitaneus, conjugi suae desideratissimae monumentum hoc merens posuit.*

A ta już była ostatecznym potomkiem czwartego syna Jana wojewody krakowskiego.

Stanisław, piąty syn Jana wojewody krakowskiego, który był wziął działem Rzemień, Zochów, i insze majętności, zostawił to potomstwo:

Spytka wojewodę sieradzkiego, który z Szydłowiecką zostawił Wojciecha i Stanisława.

Stanisław był wojewodą sędomierskim i podskarbim koronnym, który z Drzewicką zostawił syna jednego Stanisława, i córek sześć, jako naprzód: Barbarę Wolską kasztelankę sędomierską, starościną krzepicką, Katarzynę Noszkowską starościną ciechanowską, Chrystynę Lipnicką, Annę Herbortową starościną lwowską, Beatę Lutomierską starościną sieradzką i łeżejską, Zofią Pieniążkową z Krużlowej, Piotra który działem brał w sieradzkiej ziemi Cienietniki.

Stanisław, syn tego wojewody, kasztelan sędomierski na ten czas, który z wielkim kosztem wieku mojego służył rzeczypospolitej, jako w *interregna*, trzymając stronę *austriacae domus* z drugimi, wielki koszt podjął, potem do króla koronowanego Stefana przyjechawszy, znacznym się Tarnowskim okazywał, do Moskwy, pod Psków wielkim kosztem jeździł. Wiele zasług jego przeciwko królestwu temu potem w historyi obaczysz. Zostawił z Ocieską kanclerza koronnego, krakowskiego starosty generała etc. córką, potomstwo.

Wojciech Tarnowski, który był wziął działem Rzemień, etc. zostawił syna Stanisława z Czerną z domu Nowina, który miał za sobą Mielecką z domu Gryf, kasztelana krakowskiego córkę, wszakoż z nią potomstwa żadnego nie zostawił na ten czas.

Jan Tarnowski, który był działem wziął Łysaków i insze włości, zostawił z Zborowską, kasztelana krakowskiego córką, synów dwu: Marcina i Jana, i córkę.

Marcin był mężem znacznym.

Jan, ten nie wydawając sławnych przodków w sprawach rycerskich, do Moskwy przy kasztelanie sędomierskim jeździł, pod chorągwią białą kawalera Pieniążka do szturmu tylko ze dwiema sługami: z Piskorskim a z Raczyńskim, lekce sobie śmierć k'woli sławie nieśmiertelnej pokładając, szkodliwe postrzały odnosząc, mężnie z nieprzyjacioły czynił, o czem na różnych miejscach, a potem w historyi szerzej mieć będziesz.

Dom **Granowskich** w Wielkiej Polsce starodawny był i możny, z którego potomstwo po różnych majętnościach różne nazwiska mają, jako naprzód:

Pileccy: Wincenty Granowski był starostą i generałem Wielkiej Polski w roku 1340. O którym Kromer czyni wzmiankę w księgach 16, list 393. Tenże, albo syn jego, miał za sobą Helżbietę, Otty wojewody sędomierskiego córkę jedyną, o którym czytaj u Kromera w księgach 12, list 315. Po tej wziął Pilcę, miał z nią syna jednego Jana, któremu matka potem, gdy była za Władysławem Jagiełłem królem polskim, wyprawiła, że się pisał hrabią na Pilcy. Od tegoż czasu ten dom Granowskich wziął odmianę, że się Pileckimi piszą od Pilce.

Był potem syn tego Jana wojewodą sędomierskim w roku 1450, którego w Pilcy opowieda *epitaphium* nad grobem żony jego temi słowy:

Magnifica domina Zophia, consors magnifici domini Joannis Pileczki palatimi sendomiriensis, ultimum clausit diem feria quarta ante festum Assumptionis Mariae. Ta była z domu Toporów.

Tamże w Pilcy wspomina *epitaphium* JANA starostę lubelskiego i parcowskiego, który umarł roku 1527.

Tamże tegoż roku opowieda *epitaphium* STANISŁAWA PILECKIEGO starostę grodeckiego; pierwszy umarł *ante festum Purificationis*, drugi zasię *ante festum Anuntiationis Mariae.*

JAN PILECKI, syn Rafałów z Zalesia, starosta hrodelski, był wieku mego mężem wielkiej sławy dla spraw rycerskich. Był to rotmistrz fortunny, który tylko jednę córkę zostawił, która była młodo dana od opiekunów za Jana Kostkę z Rostkowa na Stymberku wojewodzica sędomierskiego, wszakoż nie uznawszy z nią pociechy małżeńskiej umarł, a młoda panna wdową została w roku 1582.

CHRZYSZTOF PILECKI, który trzymał działem Łancut i insze mąjętności, zostawił z Curełowną z domu Wręby *alias* Korczak, syna, męża Pana Boga nabożności wielkiej mającego, który będąc z młodości *in religione* sekty Kalwinowej wychowany, *postquam adolevit, contempsit* ono bałamuctwo, a do prawdziwej w porządku rzymskiego kościoła się obrócił, naśladując w tem dawno zeszłych zacnych przodków swoich.

Dom **Sieniawskich**, którzy także są właśni Granowscy ze Spławia. Tych przodek będąc mężem w sprawach rycerskich sławnym, który był zostawił synów trzech, Mikołaja, Alexandra i Prokopa, męże wielce sławne.

Był MIKOŁAJ wojewodą bełskim, którego Kromer wspomina *in funebri oratione Sigismundi primi regis Poloniae* temi słowy: *Nicolai Senavii viri fortis et magnanimi, qui nunc palatinus belsensis est ductu, et fratrum ejus Alexandri et Procopi Tartari victi, etc.*

I na drugiem miejscu także znacznie go wspomina w tejże oracyi. Także i na trzeciem miejscu, wszędy z męstwa wielkiego, jako na listach 698, 701 i 714.

Tego wspomina Orzechowski między innymi ludźmi dobrze rzeczypospolitej zasłużonymi, temi słowy:

Mikołaj wojewoda ruski, z Alexandrem i Prokopem bracią swą rodzoną, z Hieronimem, Mikołajem, Rafałem i z Janem syny, które zaprawił krwią nieprzyjacielską, ku posłudze królewskiej i rzeczypospolitej, przeciwko wszystkim hordam tatarskim dwa kroć bitwę wygrał, Alexandra na hospodarstwo wołoskie wsadził, w więzieniu bywał, rany z harców odnosił, więźnie wołoskie i tatarskie królowi wodził i z pola odsyłał, swym własnym kosztem strzegł krainy ruskiej, puste krainy osadzał wsiami i miasteczki.

Tego tedy wojewody synowie pomienieni byli wieku mego, naprzód:

HIERONIM wojewodą ruskim, halickim, kołomejskim starostą; zostawił z Tarłowną z domu Topór, chorążanką lwowską, syna tylko jednego Adama, z którego *fruges optima speranda.*

MIKOŁAJ kasztelan kamieniecki, hetman polny, starosta stryjski, mąż sławny, który tylko jedyną córkę zostawił z Sapieżanką z domu Lis.

Rafał, który z Dziduską z domu Jelita starościanką konińską zostawił potomstwo; był mężem w sprawach rycerskich sławnym.

Jana, który miał za sobą Herbortownę, kasztelana lwowskiego i starosty samborskiego córkę.

Córki dwie tegoż wojewody były: Jordanowa kasztelanka krakowska, i Tworowska druga.

Prokop, który był stolnikiem ruskim, zostawił ze Lwowską, kasztelana kowalskiego córką, synów dwu mężów sławnych: Marcina i Prokopa, córkę Pępowską, która potem była za Hieronimem Gostomskim, podkomorzym rawskim, wojewody rawskiego synem, jakoś czytał pod Nałęczem.

Alexander Sieniawski, o którymeś także wyżej czytał, był mężem sławnym, prawie murem i ozdobą krajów ruskich; tego córka była za Oleśnickim Janem na Pińczowie.

Spławscy w Wielkiej Polsce dom znaczny, którzy też są własni Granowscy. Wspomina katalog Mikołaja de Spławie Granowskiego biskupem poznańskim po Andrzeju ze Bnina z domu Łodzia, w roku 1480. Nie wjechał na biskupstwo, umarł.— Po nim został Uriel z Górki z domu Łodzia.

Wieku mego był N. kasztelanem krzywieńskim, którego jedna córka została, która była za Kościeleckim starostą bydgoskim.

Był Stanisław sędzim poznańskim, którego potem syn Jan był wojewodą inowłocławskim.

Mikołaj był podstarościm poznańskim, który trzymał Wyskocz, zwało go już pospólstwo Wyskockim, zostawił także kilka synów mężów godnych, i inszy.

Dom **Bobolów**, którzy się pisali zdawna *de magna et parva Piasek et Zagajow in terra sendomiriensi*. Wielcy mężowie i zdawna rzeczy pospolitej zasłużeni bywali.

Za panowania Władysława Łokietka Jakób Bobola de Piasek fundował probostwo w Krakowie u Wszystkich Świętych, o czem dowodnie inskrypcye i listy dane świadczą. Potem gdy była przyszła trudność na ten kościół, *praefectus* jego uciekł się do przedniejszych senatorów tej familii, prosząc o obronę, którzy dawszy mu ratunek wedle żądania jego, konfirmowali praw onych, jakoś wyżej czytał, a przy sobie zostawili *jus patronatus* na to probostwo.

Ten Jakób był kawalerem milicyi hiszpańskiej, nosił habit biały na sobie długi z familią swą. Tak o nim czyni wzmiankę, że był *vir pius et militaris*.

Od tegoż Jakóba był Jan Bobola za pamięci ludzkiej mężem znacznym, który zostawił dwóch synów: Hieronima, od którego jest potomstwo, i Chrzysztofa, który z Wielopolską zostawił naprzód:

Andrzeja, męża znacznie zasłużonego królom i rzpltej. Ten naprzód z pacholąt wychował się u Jana hrabi z Tarnowa kasztelana krakowskiego i hetmana koronnego, potem u króla Zygmunta Augusta, któremu dla wielkiej biegłości w sprawach dworskich, i dla stateczności, zlecona była młódź dworska. Za panowania króla Stefana ten

na wszystkie expedycye, tak pod Gdańsk, jako i do Moskwy znacznie jeździł, na wielkich posługach u królów bywał, coć się potem w historyi pokaże dowodnie.

Tegoż byli bracia Mikołaj i Jan mężowie znaczni.

Dom **Korstynów** starodawny i znaczny w krakowskiem województwie, był jeden bachmistrzem żup wielickich.

Dom **Łysakowskich** w przemyskiej ziemi starodawny i znaczny, z którego była Barbara Boratyńska, chorążyna przemyska, święta prawie białagłowa we wszelkich postępkach, i Jan brat jej stryjeczny.

Pawłowscy w oświecimskim albo zatorskim powieciech, z których był Stanisław biskupem ołomunieckim; uczony i przykładny biskup.

Dom **Broniewskich** w poznańskiem województwie starodawny, z których jeden był podkomorzym poznańskim, którego córka była za Miekickim Chrzysztofem w przemyskiej ziemi.

Dom **Strejkowskich** w Wielkiej Polsce, zdawna znaczny, kasztelany, dygnitarzmi w onych krajach bywali, jako Piotr z Strejkowa był kasztelanem inowłocławskim w roku 1457, który czas długi służył na dworze króla Kazimierza, i inszy przed nim i po nim ludzie znaczni, rzpltej zasłużeni.

Dom **Gołuchowskich** starodawny i znaczny w sędomierskiem województwie.

Dom **Szczepieckich** z tejże dzielnice starodawny i znaczny, z którego dwie siestrze rodzone w fraucymerze królowej Anny były wieku mego: Barbara, która szła za Oleskiego, i Katarzyna. Te niemałą majętność wyniosły w insze domy, jako pół Strzyżowa miasteczka, Pstrągową i insze, ~~wszakoż też to~~ nabyta była majętność brata ich, który zabit od swoich sług własnych.

Dom **Ostrowskich** w Rusi starodawny, był jeden z nich pisarzem przemyskim ziemskim Marcin.

Dom **Jaskmanickich** starodawny w przemyskiej ziemi.

Ścierscy, z których był Jan proboszczem hołomunieckim, mąż znaczny i uczony.

Dom **Brzozdowskich** w Rusi starodawny.

Dom **Niniewskich** starodawny w Wielkiej Polsce.

Dom **Czubińskich** tamże starodawny.

Dom **Bykowskich** tamże starodawny.

Wardescy, tamże w Wielkiej Polsce.

Czelatyccy w krakowskiem województwie, z których był Piotr mężem porządnym i sprawnym, który z Bierecką z domu Gozdawa zostawił dwu synów, Piotra i Stanisława, córek pięć: Barbarę Dylągowską podstarościną stobnicką, Jewę Paprocką, brata mego rodzonego żonę, z wiela białychgłów przedniejszą w dobroci, Zofią Lasocką, drugie panny.

Lisowscy z czerskiego powiatu, dom starodawny.

Swerscy w sędomierskiem województwie dom starodawny; wspominają akta tamże Mikołaja podsędkiem w r. 1504.

Krajowscy, opowieda jednego *epitaphium* w Krakowie na zamku temi słowy:

Reverendus dominus *Andreas Krajowski*, *juris utriusque doctor, archidiaconus cracoviensis, canonicus posnaniensis, serenissimi olim regis Sigismundi Augusti secretarius, vir pietate praeclarus, moribus gravis et constans, lingua disertus, ingenio acutus, doctrina solidus, consilio solers, judicio maturus, disciplinae ecclesiasticae tenax etc. Obiit 18 Aprilis, Anno 1571.* Z którego powiatu niewiem.

Kiscy; w Warszawie opowieda także *epitaphium* jednego temi słowy:

Generosus Petrus Kiski de Ravenburg S. M. R. stipendiarius, obiit anno 1571, septima Augusti.

Mierzeńscy; opowieda *epitaphium* jednego na polu przed Zerosławicami w powiecie czyrzyckim w te słowa:

Hic jacet nobilis domina Dorothea, uxor nobilis viri Lasoczki, filia olim nobilis Stanislai Mierzeński, vixit annos 58, obiit anno Domini 1559, die 30 Septembris. Był tam przedtem kościół, który heretycy zepsowali.

Inszych domów wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE
LEWART,



który Długosz zowie drugiem nazwiskiem **WALNY** etc. i tak o nim pisze, żeby miał być nadany za Władysława Łokietka tu w Polsce. Tego mu pozwalam, że na ten czas przodek tej familii do Polski z Frankonii przyszedł, ale nie tu nobilitacyi albo herbu dostawał, z Niemiec go z sobą przyniósł, zdawna od pradziadów nabyty, czego świadkiem dostatecznym może być to, że ta familia aż do naszej pamięci w tamtych krainach trwała, i ledwie temu dwadwieścia lat jest, jako zeszła; majętność ich białegłowy w insze domy rozniosły. Chyba, że ci tam ten herb w polu czerwonem nosili, o czem mi dał dostateczną sprawę ten, który o tem dowodną, tak z relacyi obywatelów tamtej ziemie znacznych i godnych wiary ludzi szlachty frankońskiej, jako też i metryk tamecznych wiadomość miał.

Okazya przyjścia przodka herbu tego do Polski ztąd się wzięła: Gdy król Władysław Łokietek był z Polski od Wenczesława czeskiego króla, który na jego miejsce był wybrany na polskie królestwo, wygnan w r. 1300, a ustępując tej nawałności, która się nań była obróciła, *ad solatium* onej nieszczęsnej chwile, wziął to był przed się, aby był lustrował wszystkie chrześciańskie państwa, a zwłaszcza włoską ziemię, pókiby mu się była nadzieja nie podała zwrócenia, tak *in patrium* jako *in principatum*.

Tak tedy król jadąc przez Frankonią, zstąpił do szlachcica jednego, który mu wielką ochotę w domu swoim i *hospitalitatem* pokazał, z domu go swego puścić rychło nie chciał, pilnie prosząc, żeby jako peregryn, upracowany, daleką drogą, przez kilka dni

w domu u niego odpoczął. On bacząc taką dobrą wolą i chęć onego ochotnego gospodarza, łatwie prośbie, albo żądaniu jego pozwolił.

Miał ten szlachcic syna młodzieńca, urody i obyczajów osobnych, który za wolą i rozkazaniem ojcowskiem był przystawem u jego gościa, przestrzegając na wszem wczasu jego, k'temu też i w samym z przyrodzenia była ludzkość wielka. A tak starał się z pilnością o to, jakoby był królowi jako nalepiej wysłużył w domu ojca swego, i dogodził wszelakim wczasom jego.

A gdy posługami onemi podług myśli królowi dogodził, barzo mu się ztąd upodobał; odjeżdżając z domu od onego szlachcica, chcąc mu się w tem zachować, i chęć jego albo dobrą wolą nadgrodzić, wziął onego młodzieńca z sobą, *pro comite peregrinationis suae;* tam dopiero na drodze tak się królowi przysłużył, że sobie wielką łaskę u niego pozyskał.

A gdy przyjechał Władysław do Polski roku 1305 po śmierci Wienclawowej przyszedł do królestwa, pamiętając na posługi tego to cudzoziemca, nagradzając mu je, dał opatrzenie, i potem go bogacie ożenił. Pojął był wdowę bogatą, która acz miała syna, wszakoż był duchownym, był proboszczem świętego Floryana. Z tą zostawił syna Ostazyusa, który potem był mężem znacznym i stolnikiem krakowskim. Tenże naprzód familii swej *cognomen* zostawił to, którem się aż po ten czas piszą, co przyszło tym sposobem.

Onego wieku na dworze królewskim był pospolity język niemiecki, tak, iż co naprzedniejsi ludzie najczęściej go używali, zwali Ostazyusa od urzędu Firlegier; potem lud, który nie umiał języka niemieckiego, **Firlejem** go nazywać poczęli, aż i po ten wiek.

Tegoż Ostazyusa pamiątka jest wieczna w majętności Firlejów do Markuszewic w lubelskiej ziemi należącej, wieś, którą od imienia swego założył, tę aż po dzisiejszy czas zowią Ostaszowem.

Temuż Ostazyuszowi stolnikowi krakowskiemu, i pomienionemu bratu jego proboszczowi ś. Floryana, był dany list króla Władysława, na którym *ex jure polonico in jus teutonicum* jego dziedzicznych wsi kilkadziesiąt przeniósł, których w tym wieku jest niemała część w tym domu, to w onym wieku była wielka wysługa.

Tegoż listu takaż forma, jakom wiele inszych czytał pod różnemi herby. Data w Krakowie, *anno 1317, in die beati Andreae apostoli, sub attestationibus testium suprascriptorum, videlicet: comitis Pacoslai, castellani cracoviensis, comitis Navogii sandomiriensis, Tomislai cracoviensis palatinorum, comitis Petri sandomiriensis, Michaelis radomiensis castellanis, ac Ostagnei judicis sandomiriensis. Datum per manus magistri Francisci cancellarii cracoviensis.*

Ottomanus jure consultus in commentariis które pisał *de pignoribus*, wspomina za panowania Kazimierza Wielkiego Stanisława Fierleja w roku 1337, dla tego, że chodził z ludźmi przeciwko Tatarom, którzy byli oblegli zamek lubelski przez dwanaście dni, gdzie był carz ich albo wódz z zamku strzałą zabit, o czem niżej czytać będziesz.

W roku 1340, za Władysława Jagiełła, gdy z Witułdem przeciwko Tatarom za Temerlana, który był barzo fortunnym wodzem u pogan, jako to Kromer wspomina

w księgach 15, z tego domu mężów kilka znacznych zginęło wespółek z drugimi, o czem w historyi czytać potem będziesz.

Piotra Firleja wspomina historyk wyżej pomieniony *Ottomanus*, i akta świadczą, że był sędzią ziemi lubelskiej za Kazimierza trzeciego. Ten zostawił syna Mikołaja, który za panowania Kazimierza trzeciego Jagiełłowego syna, był mężem sławnym, za którego sprawą a za szczęściem Olbrachta królewica, u wsi Kopystrynu, a niektórzy piszą żeby u Zawranie rzeki, która w Niepr wpada, porażeni byli Tatarowie. Co acz Kromer wspomina w księgach 20, ale nie dokłada inszego prefekta, tylko Olbrachta królewica, o czem w historyi będzie. Wszakoż za tę posługę temu Firlejowi król wielką łaskę okazował, i potem w poselstwie do cesarza Bajazeta słał, co dowodnie Kromer wspomina w księgach tychże temi słowy:

Nempe quod Casimirus rex faedus icit cum Bajazete Turcarum imperatore, per oratorem suum N i c o l a u m F i r l e j u m *gente* L e o p a r d i u m, *qui postea castellanus cracoviensis et dux exercitus polonici fuit, hac lege, ne quid alter alterius ditionibus et hominibus incommodaret.*

Pisze tenże *Ottomanus*, żeby ten Firlej Mikołay miał być u tegoż Bajazeta potem w poselstwie od Olbrachta; wszakoż Kromer pisze, że sam Bajzet z wielkiemi upominki przysłał był do Olbrachta, prosząc, aby przymierze z jego ojcem postanowione trzymał, o czem czytaj księgi 30.

Za Alexandra także tego poselstwa nie znajduję u Kromera, które ten *Ottomanus* wspomina, ale *in oratione Aldorfiana*, słowa własne Ottomanowe.

Tegoż za Zygmunta pierwszego wspomina ten *Ottomanus* hetmanem koronnym, jako i Kromer, o czemeś już wyżej czytał. Za jego hetmaństwem ziemia pruska uspokojona była, która za zawichrzeniem łakomych Krzyżaków, z panowania polskich monarchów oderwana była. Wojciecha margrabię brandeburskiego, który był na ten czas mistrzem krzyżackim, włożywszy nań tytuł książęcy od Zygmunta króla, *fidem sequi coëgit*, a potem się do Polski z ludźmi szczęśliwie wrócił, i od króla i od wszystkich stanów z wielkim tryumfem był przyjęt.

Ten naprzód do Polski przyniósł z milicyi czeskiej, na której młodość swą trawił, obyczaj toczenia obozu. Przy królu Olbrachcie będąc, był między inszymi posłem od rycerstwa po króla Alexandra, gdy go na królestwo obrano.

Z królem Zygmuntem, już wojewodą sędomierskim będąc, jeździł do Preszpurku, gdy się zjeżdżał z Maxymilianem cesarzem; hetmaństwo i sprawy jego wspominają historye.

Tegoż wspomina Miechowita w księgach czwartych, dla tego, że od króla Zygmunta był posłan z wojskiem przeciwko Glińskiemu, co zaczyna temi słowy: *Sigismundus his cognitis initiis obstare decrevit* F i r l e j u m, *cum exercitu militis mercenarii sine cunctatione expedivit. etc.* O tem czytaj szerzej u pomienionego historyka.

Temuż za znaczne posługi darował król Zygmunt miasteczko i zamek Kocko w ziemi lubelskiej, co przy exekucyi wnękom jego rzeczpospolita za króla Augusta dla zasług domu tego konfirmowała. Miał z M i e l e c k ą z domu G r y f dwu synów: P i o t r a i M i k o ł a j a, o których niżej czytać będziesz.

Tenże umarł w roku 1526, o czem świadczy *epitaphium* w Lublinie, w kościele ś. Stanisława, pisane w te słowa:

Illustri et magnifico domino, domino Nicolao Firlej de Dąbrovicza, castellano cracoviensi, supremo exercituum regni capitaneo, Petrus de Dąbrovicza moestus filius posuit.

Tamże i wiersze pisane w te słowa:

Mole sub hac Nicolaus ego Firlejus iniquis
Ereptus fatis jaceo. Casimirus in aula
Regali juvenem primus me eduxit ab annis.
Albertus mihi ferre dedit Mavortia signa.
Ad Bucovinum steterat cum triste Valacho,
Bellum inferre truci: Friderici ad Caesaris aulam.
Inde ego legatus magno de foedere mittor,
Bisque adeo Turcas, de rebus nuncius iisdem,
Rege ab Alexandro visus, pacemque reporto,
Deni me Leschiades ductorem Sarmata vidit,
Rege Sigismundo et mediis data jussa Polonus
Audit in castris mox nostro Prussia ductu,
Et virtute virium, regni pons facta poloni est.
Quid memorem toties fusos Moschosque, Scitasque.
Heu nisi quod Scithica, fili Nicolae sagitta,
Victus obis nostro dum munere fungeris audax.
Orasti patrem, atque arcis primus archa Socalae,
Nec patris infoelix morientis lumina claudis,
Praestitit hoc Petrus frater, corpusque sepulchro
Condidit, aeteras repetivit spiritus arces.

Piotra Firleja wojewodę ruskiego, syna pomienionego Mikołaja, kasztelana krakowskiego i hetmana koronnego, wspominają różne skrypta, i pamięć ludzka niesie; był to wielki miłośnik rzeczypospolitej. Ten za panowania Zygmunta Augusta, gdy się były wszczęły wielkie rebellie w Prusiech przeciwko Koronie, on tam był posłan od pomienionego króla, wszystko zaraz uskromił, krom szkody i nakładu rzeczypospolitej. Był wielkim miłośnikiem chwały miłego Boga, kościołów wiele nabudował i hojnie nadał, uczone ludzie poważał, rzemieślniki ubogie potrzebujące wspomożenia zakładał. I inszych wiele spraw jego, pamięci godnych, potem w historyi obaczysz. Umarł roku 1553, o czem świadczy *epitaphium* pisane w Lublinie na grobie jego temi słowy:

Magnifico domino, domino Petro de Dąbrovicza, palatino terrarum Russiae generali, radomiensi, casimiriensique etc. capitaneo, Joannes, Nicolaus et Andreas de Dąbrovicza moesti filii posuere. Obiit anno 1553, die prima Septembris.

Tamże wiersze na tymże grobie pisane w te słowa:

Petrus ego Firlejus annis spectatus et aevo
Extinctus senio condor in hoc tumulo.
Tota palatinum captum me Russia luget
Moesta suum, lachrymis prosequiturque suis.
Patria seu pacem tractat, seu Martia castra,
In me consilii summa caputque fuit.

Dissuasi vacuum causis et inutile bellum,
Utile cum sensi, primus in arma rui.
Experti mea tella Scythae Moscique superbi,
Orsa ubi subjectos flumen inundat agros.
Pannonium ad regem devicto nuncius hoste,
Captivos duxi Martia dona ducis.
Struxi templa Dèo, statuique altaria Divis,
Plurima sic superum sedula cura fuit.
Adde duas arces, quarum haec ad fluminis Apri,
Altera ad Istulas, ardua surgit aquàs,
De Dąmbrovicza quae gestet nomen avitum.
Mascula progenies trina, relicta mihi est.
Artibus institui, quam belli et pacis amicae,
Patria de unius funere, foenus habet.

Tenże zostawił z Tęczyńską synów trzech, o których niżej czytać będziesz.

Mikołaja Firleja, brata tego Piotra wojewody, a syna kasztelana krakowskiego, wspominają historye, że był sławnym i zawołanym rycerzem, mężnie w sokalską bitwę czyniąc z pogany, zabit od Tatar. Tego ciało leży w Lublinie przy ojcowskim grobie, o którym powieda *epitaphium* pisane od Krzyckiego, biskupa natenczas przemyskiego, temi słowy:

Epitaphium Nicolai Firlej, socaliensi pugna a Tartaris interempti etc. per Andream Cricium episcopum praemisliensem etc. etc.

Si quem pro patria, pro religione viator
Inque armis pulchris fata subire putas,
En tibi magnanimum juvenem sic fortiter actum,
Et dignum Hectorea conditione legi.
Clara palatini soboles, Firleja proles,
Inclita et insignis, digna propago patris,
Communem in pugna cecidit tutando salutem,
Cum numero invicti praevaluere Scythae,
Fuderuntque suo multo cum sanguine robur
Militiae atque raram nobilitate decus;
Felicem juvenem coelesti sede solitum
Marte pio, et cujus fama perennis erit.

Jan syn starszy Piotra wojewody ruskiego, o którym *in oratione Aldorphiana* jest wzmianka, kędy opisuje żywot jego *ab ineunte aetate* temi słowy:

Habuit educationem valde liberalem, sub praeceptore viro docto Wieliczka. Potem do Lipska był posłany *tempore Lutheri*, mieszkał tam dwie lecie. Potem do Patawii jechał, kędy także dwie lecie mieszkał.

Z Stanisławem potem Tęczyńskim wujem swym, podkomorzym sędomierskim, jeździł do ziemi świętej, część Azyi i Afryki objechawszy, do ojczyzny się wrócił, prosto na dwór Zygmunta króla pierwszego, u którego był sekretarzem, *juxta morem patriae.*

Był potem posłem do Karła piątego tego imienia cesarza, *in conventum wormatiensem* w roku 1545, z którym przymierze zwykłe potwierdził.

Po śmierci tegoż króla do Zygmunta Augusta na dwór przyjechawszy, poczet dworzański okazawszy, popisał. Naprzód mu dano starostwo kazimierskie, niedługo potem był posłem do Wołoch, ku słuchaniu przysięgi Bohdana wojewody wołoskiego. Potem mu dano kasztelanią bełską. Potem do Poswola kosztem wielkim się wyprawił, zkąd gdy przyjechał, dano mu województwo lubelskie, starostwo rohatyńskie i marszałkostwo koronne, na którem był czas niemały. Za jegoż marszałkostwa unia dwojga księstw z koroną skończoną była. Jako naprzód wielkiego księstwa litewskiego w roku 1569, i księstwa oświecimskiego. I tegoż wielką stateczność w sprawach znając *in ipso officio* król Zygmunt August, prawie *in mortis articulo* dał mu starostwo i województwo krakowskie.

Po śmierci tegoż króla co za posługi jego były przeciwko rzpltej, toć się potem w historyi okaże. Bo nie był zjazd żaden, na którym o dobrem rzpltej rada jaka była, na którymby on nie miał być, nie miewając *nulla privata consilia*, zawsze *cum bonis, probis, patriaeque amantibus consultabat et communicabat.*

Do tego, gdy jako do naprzedniejszego natenczas wojewody, od Karła francuzkiego króla tego imienia dziewiątego, i od brata jego Henryka Andegaweńskiego, i od matki ich Katarzyny, Polak niektóry z listami przyjechał, nie przyjął wdzięcznie listów, ani upominków, które mu potajemnie posłał. A iż był Polak on poseł, tedy go też i słowa niełaskawe potkały od niego, bo nietylko rzeczą samą, ale i podejrzenia złego chciał być próżen.

Szwedzkiego króla stronę pilno trzymał, zkąd był przyszedł w wielką niechęć do drugich, którzy już na Francuza trzymali, tak aż mu jawnie nieprzyjaźń okazowali, i o nim powiedali, aby sam pragnął królestwa. On acz miał z sobą niemało ludzi co mu przedsięwzięcia jego pomagali, ale jako baczny a roztropny senator, ustąpił tego dla dobra rzpltej, którą wolał *pacatam videre*, aniżeli ją *gravissimo et funestissimo bello implicare*, bo już one *idiotae* chodzili, nie rozumiejąc żadnego pożytku ztąd rzpltej, tylko z uporu wołali na pana Gawędskiego, i także jako go ochrzcili Gawędskim, Gawędę prawego mieli. A postąpiwszy wszystkim tego, i onym co z nim trzymali to rozważywszy, na pokój wszystkim zezwolić radził, a obranego króla Henryka książę andegaweńskie w namieciech u Warszawy, jako marszałek mianował, i w Krakowie koronowanego opowiedał. I ono przedsięwzięcie potem mu do niechęci królewskiej nie szkodziło, miał go w Balicach u siebie na czci, mila tylko od Krakowa, kędy dwór jest wielkim kosztem i ochędożnie budowany, potem mu syna namłodszego od trzeciej żony imieniem swem mianował.

Był to senator dobry i miłośnik rzpltej, tylko w tem był nagorszy, że był prawie jako mur w rozmnażaniu sekty Kalwinowej, i więcej drudzy prostacy patrząc na osobę jego do tej sekty przystawali, aniżeli z nauki ministrów onych, którzy je na to łagodnie zwodzili i namawiali.

Z arcybiskupem i z innem duchowieństwem na tejże elekcyi, przy Monluku francuzkim pośle wielki spór wiódł, *et jurejurando de articulo confederationis interesset.* Potem w Krakowie na koronacyi tegoż króla, kiedy wszyscy panowie duchowni i świeccy króla na to namawiali, aby tego im artykułu nie poprzysięgał, on zaraz koronę porwaw-

szy i insze insygnia do tego potrzebne, z kościoła wynieść chciał. Tak był Pan Bóg zatwardził w tej mierze serce jego, jako onego Faraona.

Wszakoż dla onej stałości jego i miłości statecznej przeciwko rzpltej, nie przepomniał Pan potomstwa jego. Bo opuściwszy sektę Kalwinową omylną, przy powszechnej a prawdziwej wierze zostali. Umarł ten dobry senator, obrońca i miłośnik rzpltej roku 1574, dwudziestego ósmego dnia kwietnia, w Kocku dziedzicznem miasteczku ciało jego pochowano. Zostawił z Zofią Bonarowną kasztelana sądeckiego i wielkiego rządzce krakowskiego córką synów czterech: Mikołaja, Andrzeja, Jana i Piotra.

Mikołaj, wtóry syn Piotra wojewody ruskiego a rodzony brat Jana wojewody krakowskiego, kasztelan rawski, uczony, w wymowie *alter Cicero*, na posługach rzpltej wielkich bywał w poselstwach znacznych.

Andrzej syn trzeci Piotra wojewody ruskiego, kasztelan lubelski, starosta sędomierski, który się z młodości na rycerskim chlebie schował, i w sprawach takich dobrze umiejętny był, roty znaczne z niemałym kosztem na wszystkie potrzeby koronne wywodził, w potrzebach bywał z Moskwą, z Niemcy i indziej, o czem ci potem historya powie, i tu na różnych miejscach o tem czytać będziesz. Zostawił z Srzeńską wojewody płockiego córką z domu Dołęga, dwie córki: Andrzejową Leszczeńską i Zbaraską wojewodziną trocką.

Mikołaj syn starszy Jana wojewody krakowskiego, na ten czas w roku 1583 był kasztelanem bieckim, starostą kazimierskim i referendarzem dworu królewskiego, ze wszystkich spraw dobremu senatorowi należących pochwalenia godny, był *catholicissimus*, zkąd możesz poznać wielkie *initia sapientiae*, w rozsądku obojga prawa biegły, w poselstwach znacznych bywał, jako do Francyi po króla Henryka. Potem do Wiednia do Maxymiliana cesarza od stanów koronnych. Miał za sobą Helżbietę Ligęziankę starodawnej familii Półkoziców, po której wziął niemałą majętność, z którą potomstwo już miał córeczki *minorenes* i syna Jana, który się urodził w roku 1583.

Drudzy bracia jego wyżej pomienieni, naukami i objeżdżaniem ziem postronnych bawili się na ten czas.

Od tegoż domu dzielnicami oderwane te domy były jako naprzód:

Dom **Kozarskich** w sędomierskiem województwie, z którego wspominają akta i listów wiele jednego sędziem onego województwa.

Dom **Markuszewskich**, którego już nie stało, ostatecznym potomkiem była Kazanowska, sędzina łukowska.

Dom **Meglewskich**, z których jeden był podsędkiem lubelskim, co akta onego województwa wspominają. Brat jego drugi był chorążym onego województwa. Trzeci kanonikiem lubelskim.

Dom **Broniewskich** w województwie sędomierskiem, w powiecie radomskim.

Dom **Krwackich** w tymże tam powiecie radomskim, którego też już mężkiej płci nie stało.

Do tegoż herbu przyjęt od tych wyżej pomienionych Firlejów Krzysztof Tretius, mąż uczony, sekretarz królewski, który *in secta Calvinistarum* między *ministri* był

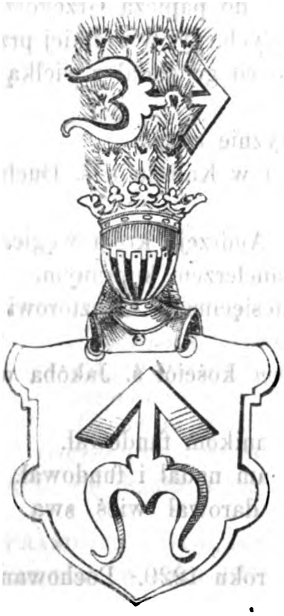
facile princeps. Ten domowi temu znacznie się zasługował, zostawił potomstwo syna i córki. List *nobili:* jego.

Vetus est et inde a majoribus nostris in hoc Poloniae regno usitata consuetudo, ut ii etiam quos serenissimi reges Poloniae ob aliquam insignem virtutem a vulgi grege secreverint, et ad ipsum nobilitatis gradum extulerint, in majorum Poloniae gentium familias quodam modo arrogentur. Non quod eorum honori, postquam ordinis equestris ornamentum a principe consequuti sunt, quidquam addi possit, sed cum r. p. nostra certum et definitum familiarum numerum habeat, quae solida in hoc regno nobilitatis jura possideant, consuetudo hujus modi communicandae familiae, procerum humanitate erga novos homines introducta est, qua accipere arrogati majorum lumina possint, sine quibus ipsius nobilitatis a principe concessae beneficium luculentius ad eorum posteros, quam illos ipsos qui per virtutem peperrunt, perventurum erat. Cum igitur vir praestans et nobilis Christopherus Tretius, *nostra et aliorum hujus regni procerum intercessione, propter excellentem ejus virtutem, et praeclara ejus, tum in rempublicam, tum in magnos illius viros officia, in superioribus hujus regni comitiis hoc honore a sacra regia majestate affectus sit, ut in nobilium et postea secretariorum regiorum numerum ascitus fuerit, cumque nihil ei praeter gentem majorum desit, Nos* Firlei de Dambrovicza *infra subscripti nominibus nostris propriis, ea qua illum jam a multis annis prosequimur benevolentia, tum ejus erga nos omnemque familiam nostram cultu et officiis adducti, commemoratum nobilem* Christopherum Tretium *secretàrium regium jam ante in gradu nobilitatis serenissimi regis nostri omniumque regni ordinum judicio collocatum, unaque ejus liberos posterosque legitimos libenter prompteque in gentem nostram recipiendum et arrogandum nobis esse judicavimus, quemadmodum illum testimonio harum literarum ex certa scientia omnium nostrum, pro nobis et posteris ac successoribus nostris in familiam gentemque nostram suscipimus et arrogamus, eumque in gentilibus et propinquis nostris numeramus, habemus et agnoscimus, gentisque et familiae nostrae arma et stemmata* Lewarth *dicta, et omnia nobilitatis insignia ei communicamus, ut illis non aliter quam si ex gente familiaque nostra legitime ortus esset, in annulis, vexillis, sigillis, aedificiis et quibuscunque aliis consvetis modis utatur, ac si agnatus noster et nostro sanguine cretus foret. Pro qua quidem conjunctione gentis, nos, successoresque nostri praedictum nobilem* Christopherum Tretium *secrètarium regium ejusque liberos posterosque legitimos omni benevolentia, protectione, cura quae propinquis debita est, complectemur et prosequemur, et posteri successoresque nostri prosequentur. In quorum fidem has sigillis nostris munitas illi dedimus, manibusque propriis subscripsimus. Datum Lublini die 20 mensis Maii, anno Dni 1581.*

Nicolaus Firlej in Dąmbrovicza *castellanus ravensis manu propria.*
Andreas Firlej *castellanus lublinensis capita. sendom. manu propria.*
Nicolaus Firlej de Dąmbrovicza *castellanus biecensis S. R. M. referendarius et capitaneus casimiriensis manu propria.*
Andreas Firlej de Dąmbrovicza *manu propria.*
Joannes Firlej de Dąmbrovicza *manu propria.*
Petrus Firlej de Dąmbrovicza *manu propria.*

O KLEJNOCIE STARODAWNYM W POLSCE

ODROWĄŻ,



który przyniesion z Morawy, jako o tem Długosz świadczy, a powieda o przodkach, że bywali *providi et facundi, sed in varium sermonem proclivi.* Używali klejnotu tego białego w polu czerwonem, którego własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach i potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Z powieści starodawnych o początku herbu teg od potomstwa ta jest fabuła, żeby przodek mąż jeden sławny w Morawie, w cudzej ziemi z poganinem o sztukę strzelał z łuku, potem z nim i za pasy chodził, i dziwnych sztuk rycerskich z sobą próbowali. On poganin widząc, że nań szczęścia i mocy nie miał, przed monarchą krainy onej, znając łaskę pańską, dla tego że mu się z każdym nieprzyjacielem fortunnie w potrzebach zdarzało, chcąc i nad onym górę otrzymać, o szczudłki z nim przed cesarzem czynić chciał. On z gniewu mając to sobie za zelżywość, uchwycił go za gębę, którą mu z wąsem i z nosem oderwawszy, na strzałę wetknął i ukazał panu, który wzgardziwszy onym oszpeconym poganinem, dał mu za wieczny upominek onej jego zwierzchności nad nim strzałę przez wąs przewleczoną i nazwał go Odrzywąs, co aż *per corruptionem sermonis* Odrowąż po ten wiek.

Tu w Polsce jako dawno ci **Odrowążowie**, dostatecznie o tem żadne *scripta* powiedzieć nie mogą, tylko klasztora Łysej Góry *privilegia* opowiedają Saula de Kon-

SKIE jeszcze za panowania Bolesława Chabrego w roku 966, który był przy zakładaniu, albo konfirmacyi praw klasztora onego.

SAULA HRABIĘ ODROWĄŻA z Końskiego wspomina list klasztora trzemeszeńskiego dla tego, że nadał dziesięcinę po wsi swojej ojczystej Końskiem klasztorowi onemu roku 1145 *ut in privilegio.*

IWA biskupa krakowskiego, wspomina katalog, że był wzięt na biskupstwo po Wincentym z domu Róża roku 1218 z kantoryi krakowskiej. Był kanclerzem Leszka Białego, przez Honoryusza papieża trzeciego tego imienia potwierdzony. Pisze o nim, że był biskupem barzo nabożnym i przepowiedaczem słowa bożego dobrym.

Ten napierwej regułę *Praedicatorum* w Polsce rozmnożył w roku 1227. A tu w Krakowie im kościół ś. Trójcy na klasztór obrócił, gdyż tam naprzód była fara, a w rynku kościół zbudowawszy, ku chwale miłego Boga, a ku czci błogosławionej Dziewicy Maryi, na farę obrócił, i nadał znamienicie.

Tenże kościołów nabudował, jako w Dzierżasnej, w Luborzyczy, w Gołańczewie, w Wawrzeńczycach, w Daleszycach, w Sędomierzu świętego Pawła kościół znamienicie zbudowawszy, nadał z dóbr stołu biskupiego. A chcąc tym kościołom wolności zjednać, czas sobie spokojny upatrzywszy, chodził pieszo do Włoch do papieża Grzegorza dziewiątego, z którym w Paryżu na nauce będąc w leciech młodych, żył w wielkiej przyjaźni. Tam od tego ojca wdzięcznie był przyjęt, i na wszystko o co go żądał z wielką chęcią *libertates* otrzymał.

Tenże fundował i zbudował kościół w Końskiem ojczyznie swej.

Tenże w Krakowie klasztor ś. Augustyna fundował, i w Kaliszu u ś. Ducha tejże reguły.

Ten odnosił Salomeą na Halicz Kolomanowi synowi Andrzeja króla węgierskiego, o czem Kromer w księgach szóstych, a na ten czas był kanclerzem koronnym.

Tenże dwie wsi biskupie Górno i Szawłowice z dziesięcinami klasztorowi sieciechowskiemu darował, jako to katalog opowieda.

Tenże w roku 1226 zakonnikom reguły *Praedicatorum* kościół ś. Jakóba w Sędomierzu dał.

Tenże we Mstowie klasztór reguły ś. Augustyna zakonnikom fundował.

Tenże klasztór w Dłubni we wsi Imbranowicach pannam nadał i fundował.

Tenże klasztorowi wąchockiemu reguły cysterskiej darował wieś swą ojczystą Lukawę.

Umarł na peregynacyi we Włoszech, dnia 21 lipca roku 1229. Pochowan w kościele mutyneńskim, a potem w kilka lat ciało jego przenieśli zakonnicy świętej Trójcy do Krakowa, gdzie pochowan w chórze. Żył na biskupstwie lat dwanaście, po nim nastał Wiślimier z domu Zabawa.

Tenże Iwo fundował klasztór i znamienicie nadał w Mogile milę od Krakowa zakonnikom reguły cysterskiej, który potem bracia i synowcy jego chcieli spustoszyć, a one wsi klasztorne między się rozdzielić. Czego gdy dowieść nie mogli przez długi czas, oni i potomstwo ich potem potwierdzili im prawa, którego sens jest taki:

Postea vero filii Comitis Jvani *et comitis* Miloslai *fratris* Joanni *factum patrui sui* Ivonis *cracoviensis episcopi impedire et destruere volentes, non vite enim illis facta illa fundatio videbatur etc. Postea poenitentia ducti, ita improbum factum suum confessi sunt: Sicut uno animo et uno ore omnium suadente diabolo, in cessionem claustri de Mogila cisterciensis ordinis diversa impedimenta machinabamur, ita gratia Spiritus sancti superna mente promittimus, et jurejurando firmamus, ab omni inquietatione praedicti claustri cessare, immo etiam contra omnem hominem impedientem fidele patrocinium promittimus etc.*

A ten przywilej potem za Kazimierza Jagiełłowego syna był potwierdzon w Piotrkowie przez własne potomki ich, których *nomina* i *cognomina* tam są wpisane na tymże liście, a tego tam sens jest w te słowa:

Domini stemmatis Odrowąs *de Sprova non tantum confirmarunt et approbaverunt in robur perpetuae firmitatis, sed etiam praedictum monasterium in Mogila, in suam et successorum protectionem et defensionem susceperunt, quorum nomina fuerunt ista, in primis:*
Joannes de Sprova archiepiscopus gnesnensis et regni Poloniae primas.
Nicolaus eadem gratia episcopus praemisliensis.
Nicolaus abbas andrzejoviensis.
Andreas Odrowąs palatinus leopoliensis, et capitaneus Russiae generalis terrarum universis.
Jacobus de Dembno alias de Szczekoczin, regni Poloniae thesaurarius, capitaneus sandecensis et bieczensis, et regiae majestatis pincerna supremus.
Eustachius de Sprova castellanus radomiensis et capitaneus opociensis, et unioviensis.
Dobeslaus de Sprova castellanus praemisliensis et capitaneus lovicensis.
Stanislaus de Szidloviecz castellanus zarnoviensis.
Paulus de Sprova dapifer leopoliensis.
Dobeslaus de Szczekoczin subdapifer sendomiriensis.
Paulus de Szczekoczin capitaneus olstinensis, zavichostensis et lucoviensis.
Jacobus Obulus de Gori subpincerna cracoviensis et capitaneus czorstinensis.
Petrus Godowski vexilifer halicensis.
Henricus de Szczekoczin capitaneus lublinensis.
Jacobus de Pniow archidiaconus et administrator episcopatus cracoviensis, fratres armorum et domus Odrowąsinae.

A to się działo w roku 1462.

Prandotę z Białaczewa biskupa krakowskiego wspomina katalog, że był wzięt na biskupstwo w roku 1242 z archidyakonii krakowskiej i z kanonii sędomierskiej, od Innocencyusza papieża potwierdzon, a w dzień świętego Urbana od Fulka arcybiskupa gnieźnieńskiego poświęcon, po Wiślimierzu z domu Zabawa.

Ten ciało świętego Stanisława kanonizować dał, za Innocencyusza papieża tego imienia czwartego.

Ten klasztorowi czyryckiemu dziesięciny po wsiach, naprzód po Poznowicach, Goszczachowie, Dalechowie i w Czarnymlesie darował.

Ten z Prądnika zakonniki do świętego Ducha przeprowadził.

Tenże kościół świętego Marcina w Biskupicach nad Wieliczką fundował i zbudował.

Umarł w roku 1262, w wigilią świętego Mateusza apostoła i ewangielisty, *21 Septembris*, przez czas długi chorując, jednak wysłuchawszy mszy świętej i wszystkich godzin i obrzędów kościelnych, z wielkiem nabożeństwem przed zachodem słońca umarł, w kościele na zamku pochowan w pośrzodku kaplice świętego Piotra, nad którego ciałem te wiersze napisano:

Hic jacet ecclesiae decus, hic pastor bonus, hic flos
Justitiae, cleri, Prandota praesul honor.
Hic via veri gloria cleri, Prandota tota,
Laus patriae, pater inclitus est factus aula Zophiae.
Egis praesul agaps, Prandota tota gregis,
Hic sacer e tumulo te Stanislae levavit,
Te sanctum populo pater alme levando probavit,
Ut sit hic sanctum titulo sanctorum te sociavit.

Żył na biskupstwie lat dwadzieścia i pięć, po nim nastał Paweł z Przemakowa z domu Półkoza.

Jacka, powinnego tego biskupa wyżej pomienionego Iwa, zakonnikiem reguły ś. Dominika wspomina Kromer w księgach 7, potem w księgach 9, który naprzód był kanonikiem krakowskim, a potem wstąpiwszy do tego zakonu, *post mortem multis annis propter sanctimoniam vitae actae et miracula, in numerum divorum relatus est. etc.*, w roku 1583 wieku mego, za panowania króla Stefana i żony jego Anny, Zygmuntowej córy, za biskupstwa Piotra z Mirowa Myszkowskiego, za prowincyalstwa Malchera de Mościska, męża uczonego, za wielkiem staraniem Seweryna kaznodziei rzeczonego Żydek, dla tego, że się był od żydów rodziców urodził, męża uczenia wielkiego, pamięci i wymowy osobnej, który tym kościam na pamiątkę, a ku chwale Bogu Wszechmogącemu, tylko z jałmużny grób z alabastru kosztem wielkim zmurować dał, do którego je przełożono, przy bytności Piotra pomienionego krakowskiego z domu Jastrzębiec, Stanisława Wolskiego płockiego z domu Lubicz, Marcina Białobrzeskiego kamienieckiego, z domu Abdank, biskupów i królowej Anny, która wielką pomoc temu kaznodziei na to dała. A chceszli żywot albo zasługi tego męża świętego wiedzieć, czytaj *Officium beati Jacincti confessoris, cura et impensis praedicti Severini, sacrae Theologiae Magistri, f. ordinis Praedicatorum excussum.* Tam obaczysz, że nie dopiero, ale dawno, od roku 1257, po śmierci jego wielka praca i staranie królów polskich i zakonników klasztoru onego o tem była, czego aż dopiero wieku naszego ten pomieniony Seweryn dokończył, przystojną wszystkę uczciwość kościam jego wykonał, i miejsce to kędy je położono, przyozdobił.

Prandotę Gałkę, wspomina Kromer w księgach dwunastych za Kazimierza Wielkiego fortunnym hetmanem przeciwko Czechom w r. 1345.

Ostafieja ze Sprowej, kasztelana łęczyckiego, wspomina *epitaphium* w Mogile w te słowa:

Hic jacet Eustachius de Sprova, castellanus vislicensis. Obiit anno 1350.

Jakóba z Dębna i ojca jego Bartosza *ephitaphia* wspominają w Mogile i *effigies* ich, które na ołtarzu są wymalowane.

Magnificus dominus *J a c o b u s de D e m b n o, castellanus et capitaneus cracoviensis jacet hic tumulatus. — Anno Domini 1490, die 16 Januarii.*

B a r b a r ę ze S p r o w e j, kasztelankę krakowską, tamże *epitaphium* wspomina w Mogile w r. 1477.

PIOTRA wojewodę ruskiego wspomina Kromer, że był w Węgrzech w roku 1442, w Agrze od Czechów nabieżan i tamże obóz jego rozerwan w nocy, gdy był na czci u biskupa agringen., i sam był pojman, wszakoż od swoich odratowan. Tenże potem był zabit od Tatar w r. 1450. O czem czytaj księgi 22. Jego ciało schowano we Lwowie, głowę tylko do Mogiły zawieziono, nad którą to *epitaphium*:

P e t r u s palatinus et capitaneus Russiae, in terra Valachiae bellicose pugnans decessit, anno ut supra. Tamże i żona jego leży.

JAN ODROWĄŻ ze S p r o w e j, arcybiskup lwowski, brat rodzony Piotra wojewody ruskiego, był wzięt w roku 1442. A z żałości wielkiej dla śmierci brata swego, wpadł w niemoc i prędko umarł.

JANA ODROWĄŻA ze S p r o w e j, sędziego sędomierskiego, wspomina katalog przy synie jego J a n i e arcybiskupie gneznieńskim, który był wzięt po W ł a d y s ł a w i e O p o r o w s k i m z domu S u l i m a w r. 1453, będąc proboszczem sędomierskim i kanonikiem gnieźnieńskim, od Mikołaja papieża potwierdzon.

Ten Helżbietę, Wojciecha króla rzymskiego i węgierskiego córkę, i książęcia rakuskiego, a żonę króla Kazimierza polskiego koronował. Żył na arcybiskupstwie lat dziesięć i dziesięć miesięcy, a potem od świerzbiączki, którą z młodych lat zawsze był dręczon, w sobotę, czternastego dnia kwietnia umarł w Uniejowie dworze swym, w roku 1464, w Gnieźnie pochowan.

Ten wiele dał kościołowi gnieźnieńskiemu. Naprzód dwie miednice srebrne, infułę z kosztownych pereł, i innych rzeczy poczęści. Kaplicę w Gnieźnie na stronie północnej zbudował, którą z dóbr arcybiskupich znamienicie nadał.

W Łowiczu także począł był kościół u fary murować, wszakoż nie dokończywszy, umarł. Po nim nastał J a n G r u s z c z e ń s k i, z domu R ó ż a.

O tym Janie arcybiskupie pisał *Janicius poeta laureatus* te wiersze:

S p r o v i u s antiquae laus, splendor, gloria gentis,
Illa licet meritis splendida semper erat.
Qualis erat queris, dicam nec multa morabor:
Aequavit morum nobilitate genus.

EUSTACHIUSA ODROWĄŻA kasztelanem sędomierskim wspomina katalog, bratem rodzonym biskupa tego, ztąd, że brał spadek po bracie, i ciało jego w Gnieźnie pochował.

H e l ż b i e t ę wojewodzinę krakowską wspomina list kościelny w Samborze, na którym potwierdzała darowizny wójta H a n u s a, który nadał sadzawkę plebanowi tamże, ta się pisała na liście:

H e l i s a b e t h relicta magnifici S p i t c o n i s *de* T a r n o w, *palatini cracoviensis, domina et haeres ducatus samboriensis.* Czyją była córką, tego nie wspomina.

Andrzeja wojewodę ruskiego, starostę lwowskiego, wspominają historye dla tego, że mu był zlecił król Kazimierz bronić Marynki, żony Heliasza wojewody wołoskiego, i syna jej Alexandra, od Bohdana obranego wojewody tamże. To się działo r. 1451.

Mikołaja Odrowąża opatem jędrzejowskim opowieda na napis grobie tamże, żył na opactwie lat 50. Umarł r. 1426, o czem świadczy *epitaphium*:

Nicolaus Odrowąs quondam abbas andrejoviensis, vixit in abbatia annis 50, mortuus anno 1426.

Jana wojewodę podolskiego, potem był wojewodą ruskim, dzierżawcą samborskim, który zbudował klasztór w Samborze Barnadynom, jako to opowieda fundus w roku 1471 w te słowa:

> *Locus iste per magnificum dominum Joannem Odrowąs palatinum generalem terrarum Russiae fundatur, cum conjuge magnifica domina Beata de Tenczin erecta, pariter cum sacrario anno Domini 1474 consumata, testitudina, et consecrata anno 1488, per reverendum dominum Joannem Targowiczki episcopum praemisliensem.*

Potem gdy go Turcy i Tatarowie spustoszyli, znowu od żony jego Beaty Tęczyńskiej zbudowan w r. 1514.

Tego Jana wojewody córka leży w tymże tam klasztorze, na której grobie to *epitaphium* w te słowa:

Hic ancilla patris requiesco Beata supremi,
Odrowąsinae gloria magna domus,
Non decorat nostrum structura superba sepulchrum,
Ergo putas perient nomen honosque meus.
Haud quaquam: lapides novos mercata Polorum
Aeternum coeli vivo Beata domo.

Andrzej wojewoda ruski zostawił był dwóch synów. Naprzód Stanisława wojewodę ruskiego, który z Anną księżną mazowecką zostawił był jedyną córkę Zofią. Ta naprzód była za Janem Chrzysztofem hrabią na Tarnowie, kasztelanem wojnickim, starostą sędomierskim etc. z domu Leliwa. Po którego śmierci będąc przez kilka lat wdową, tak świątobliwie żywot swój wiodła, że dla tego mogłaby być równana do onych wdów, które Pismo świętemi zowie. Była to matka wszystkich sierot i inszych ludzi, którzy ratunku potrzebowali wielka zapomożycielka, wielu ubogich panienek, tak szlacheckiego, jako i inszego stanu, w małżeńskie stany rozdała, posagi po nich dawała, i dóbr swoich ojczystych udzielała.

Założyła klasztór Jezuitom w mieście swojem ojczystem Jarosławiu, umarła r. 1580, miesiąca lipca, dnia dziewiętnastego o południu, zostawiwszy dwie córce z Janem Kostką z Rostkowa na Stymberku, wojewodą sędomierskim, Annę i Katarzynę; Magdalena umarła przed jej śmiercią tegoż roku wyżej mianowanego, miesiąca kwietnia.

Tej wojewodziny ciało leży w Jarosławiu z wielką uczciwością i żalem pochowane od pomienionego wojewody, której na tablicy srebrnej ten text napisawszy na trumnę włożono:

Illustris ac magnifica domina, domina Zophia de Sprowa, *illustrium domini* Stanislai Odrowąz, *palatini Russiae, et dominae* Annae *ducis Masoviae conjugum unica filia, primum magnifici domini* Joannis Christopheri comitis de Tarnow, *castellani vojniciensis, deinde illustris domini* Joannis Kostka de Rostkow a Stemberg, *palatini sendomiriensis conjugae, collegii Societatis Jesu jaroslaviensis fundatrix, sempiterna memoria dignissima, hic sepulta, regnat cum Christo. Obiit anno Christi 1580, aetatis suae 40, die 9 Julii circa meridiem, relictis ex posteriore marito tribus filiabus,* Anna, Caterina, Magdalena, *paulo ante matrem defuncta, hoc est die 23 Aprilis, annum agens unum, eodem anno ut supra.*

Wiele znacznych a prawie świętych spraw jest tej to pani godnych wiecznej pamięci, ktoreby wspominania godne dla inszych, aby wzór z niej biorąc, takim kształtem żywoty swe trawiły, tak z strony służby miłego Boga, jako i w stanie małżeńskim życia i wielkiego posłuszeństwa, o czem tu na ten czas krótkości folgować się musi.

Taż dla wielkich cnót a świątobliwych spraw i żywota, od króla Augusta była żądaną do stanu małżeńskiego, chcąc jej i to nadgrodzić, aby była uczestniczką dziadowizny swej, albo babizny, z której była od jego przodków zgołocona. Ale ona to wszystko wzgardzając, jako pani bogobojna, dla słusznych przyczyn z tego się królowi i posłom jego wymówiła, jako Hieronimowi Ossolińskiemu kasztelanowi sędomierskiemu. Oczem mieć będziesz w historyi.

Hieronim, brat tegoż Stanisława rodzony, syn wojewody ruskiego, zostawił także dwie córce potomkami: Beatę Oszczowską w bełskiem województwie, i Annę która w Przeworsku żywot panieński na służbie miłego Boga, przy klasztorze Barnadynów strawiła.

Tegoż wojewody Andrzeja córka była za Stanisławem Laskim wojewodą sieradzkim, od której był Mikołaj Laski krajczy koronny, i Stanisław, którzy zeszli *steriles*. Siostry ich: Włodkowa starościna kamieniecka, Kościelecka wojewodzina poznańska, Rzeszowska od której był jeden syn, umarł, Starzechowska starościna wyszogrodzka, ta ma potomstwo.

Tomasz Odrowąż, brat wojewody ruskiego, zostawił syna Eustachiusza starostę opoczyńskiego, który szczedł bez potomka. Siostry rozniosły majętność w te domy: Naprzód Szafrańcowa, od której wojewoda sędomierski Stanisław. Przerębska kasztelanka sieradzka, od której Wincenty kasztelan rosperski, starosta opoczyński, Stanisław, Mikołaj, Floryan, Piotr proboszcz krakowski. Secygniowska Mikołajowa, Duninowa pisarzowa łęczycka, Kostrzyna kasztelanka gdańska, umarła, on był potem wojewodą sędomierskim, Trzebieńska w sieradzkiej ziemi.

Trzeci Odrowąż, którego córkę pojął Piotr Derśniak z Rokietnice, z którą miał syna jednego i dziewki trzy. Była jedna za Trzecieskim, od której Jan Trzecieski, od drugiej Fredrowie, od trzeciej Trzeciescy z Kożuchowa, i brali ci potomkowie od sióstr spadek, wszakoż z ukrzywdzeniem.

Jan Konecki, tych Odrowążów którzy się pisali de Końskie, ochmistrz królowej Anny, starosta łomzieński, za wieku mojego w r. 1580 umarł, który sprawami swemi poczciwemi przodków swoich znacznie był dosiągł, był miłośnikiem rzpltej i ludzi

uczonych. Miał żon trzy; naprzód Barbarę Taszycką z Luczławicz, córkę Jana pisarza ziemskiego krakowskiego z domu Strzemię, której ciało leży w Łomzie przed wielkim ołtarzem. Wtórą Annę Przerębską, Wincentego kasztelana rosperskiego córkę z domu Nowina, tamże w Łomzie ciało jej leży; trzecią Katarzynę Leszczeńską, córkę Rafała starosty radziejowskiego; z żadną potomstwa nie miał, wszakoż ten dom nie szczedł, jest wiele braci synowców jego Koneckich.

Odrowążowie ci co brali udział w Szydłowcu, w Górze, w Chlewiskach i indziej, wiele ich ludźmi rycerskimi, senatory możnymi, różne skrypta wspominają etc. Co niżej czytając obaczysz. A naprzód:

Chrzysztofa wojewodę krakowskiego, który był kupił od biskupa lubuceńskiego Opatów ze wszystkiemi wsiami do niego przynależącemi w roku 1238, za panowania Bolesława Pudyka, o czem czytaj u Miechowity księgi trzecie.

Stanisława kasztelana żarnowskiego wspominają różne *privilegia* koronne w roku 1458. Pisał się de Szydłowiec.

Stanisława Odrowąża do Szydłowiec kasztelana radomskiego wspominają przywileje klasztorne i *epitaphium* w Szydłowcu pisane w roku 1493.

Jakóba Szydłowieckiego podskarbiego koronnego wspomina wiele skryptów i przywilejów klasztornych i koronnych roku 1506.

Piotra Szydłowieckiego, syna kasztelana radomskiego, wspomina *epitaphium* na grobie jego w Szydłowcu podkomorzym krakowskim, starostą gostyńskim, i krajczym króla Olbrachta.

Mikołaja Szydłowieckiego kasztelana sędomierskiego podskarbim koronnym, radomskim, olsztyńskim, krzepickim, oświecimskim, zatorskim starostą w roku 1527. Był to wielki miłośnik rzpltej. Ciało jego leży w Szydlowcu, o którym powieda *epitaphium* na grobie jego, że umarł r. 1531. Herby: Odrowąż, Łabędź, Jastrzębiec, Sulima.

Chrzysztofa Szydłowieckiego kasztelana sędomierskiego, podkanclerzego koronnego, sieradzkiego, gostyńskiego starostę, wspominają historye, czego potwierdza bitwa malowana u świętego Franciszka w Krakowie w krużganku. Ten zebrawszy wielki poczet sług, sąsiadów i szlachty ruskiej, poraził dwadzieścia tysięcy Tatarów w roku 1512. Jako to opowieda text pod tąż bitwą napisany w te słowa:

Victoria e viginti millibus Tartarorum, die sancti Vitalis, cujus imago haec est, anno 1512. Parta mandata et impensa magnifici domini domini Christopheri a Sidlowiecz castellani sendomiriensis, regni Poloniae vicecancellarii, siradiensis, gostinensis, etc. capitanei.

O tym pisał wiersze Andrzej Krzycki, biskupem przemyskim jeszcze będąc, w te słowa:

Magne senatoris princeps, et gloria regni,
Cui natura suum contulit omne decus,
Per quem congressi sunt tres cum caesare reges,
Et bona sunt studio multa peracta tuo.
Cujus tot resonat populorum nomen in ore,
Dignius hic noster, quo nihil orbis habet.
Te mea mens agitat sacris celebrare Camaenis,
Sed novus optatum maeror adimit opus.

Attamen agrediar, quod si quid nostra talia est,
Carminibus vives saecula multa meis.
Interea hos legens clementi suscipe vultu,
Quos fidi ad Dominum tristia busta dedi.
Ut qui connubii, tanti tantique decoris,
Illius autor eras servitiique mei.
Num rebus nostris inopino funere lapsis,
Indoleas Cricii tum memor esse tui.

Dom **Pieniążków** starodawny, którzy od tychże przodków z Szydłowieckimi idą, jako to dowodnie skrypta niektóre o nich i listy opowiadają.

Był Pieniążek Szydłowiecki który się w drobnych pieniążkach, *ut fabulatur*, rad kochał, albo raczej, że był barzo w skarby bogaty. A tego wspomina list klasztora sędomierskiego Andrzejem kasztelanem sędomierskim, który był przy konfirmacyi praw i wolności jego w roku 1362. Tam między wielą inszych, którzy potem byli, pomienił go temi słowy: *Praesentibus etc. Andrea Obulo de Szydlowiecz haerede in Gory, castellano sendomiriensi etc.*

Piotra wojewodę kaliskiego, starostę konińskiego, kołskiego, listy domu Pieniążków opowiedają; ten się pisał Pieniążkiem de Szydłowiec.

Jan Pieniążek, syn Mikołajów, starosta samborski i łęczycki, też się pisał de Szydłowiec.

Jakóba wspomina list klasztora mogilskiego, który się pisał *Obulus de Gori pincerna cracoviensis et capitaneus czorstinensis.* A to było w r. 1462.

Jana Pieniążka kasztelana sądeckiego, i Piotra, który zabit na wojnie wołoskiej, wspominają skrypta różne i pamięć ludzka tego dochodzi.

Jana, syna Janowego, kasztelana sądeckiego, sędziem krakowskim i starostą sądeckim, wspominają te oboje akta grodzkie i ziemskie, i wiele listów rycerskich, a ten był zostawił synów czterech. Tego też w klasztorze czyryckim *in libris beneficiorum* tak wspominają:

> *Magnificus dominus Joannes Pieniążek haeres de Kruzlova et in Skrzidlna, judex terrae cracoviensis, capitaneus sandecensis, hujus defensor monasterii, hic jacet sepultus, orate pro eo.*

Jan syn starszy sędziego tego i starosty sądeckiego, sędzia ziemski krakowski, który zostawił to potomstwo z Prochnicką z domu Wręby, *alias* Korczak.

Jana, który wziął działem Prochnik zamek i miasteczko, ze wsiami do tego przynależącemi w ziemi przemyskiej, prawy Pieniążek, bo przodka, który to nazwisko otrzymał, we wszem dochodzi. Zostawił z Anną Fredrowną z domu Jednorożec, kasztelana sanockiego córką, syny i córki; ten w znacznych potrzebach na cesarskim dworze służąc bywał, naśladując w tem zacnych przodków swoich.

Stanisław syn sędziego, który z Włoch przyjechawszy człowiekiem uczonym, prędko i młodo umarł.

Piotr, trzeci syn tegoż sędziego, który działem wziął Hawłowicze w przemyskiej ziemi i w krakowskiej Dobrą i inne wsi; był dworzaninem króla Henryka.

Tenże za króla Stefana widząc potrzebę do Moskwy rzeczypospolitej, nie biorąc pieniędzy na to żadnych z skarbu, kosztem swym wyprawił się, i znacznym pod Wielkiemi Łukami i pod Toropcem się pokazował, naśladując we wszem przodków swoich spraw poczciwych.

Siostry tych pomienionych rodzone, a córki sędziego krakowskiego, te były, naprzód:

Magdalena Derśniakowa, pani dla spraw świątobliwych w stanie wdowim pochwalenia godna i Pana Boga się bojąca, trwając w starożytnej wierze kościoła świętego powszechnego.

Dorota Czerna, tychże cnót i spraw i bogobojności, w stanie wdowim czas swój trawiła.

Anna Lubomierska, Sebestyana żupnika krakowskiego żona, zeszła niepłodna.

Stanisław, brat tego sędziego, a syn wyżej pomienionego starosty sądeckiego, umarł na morzu, ciało jego leży w Cyprze.

Chrzysztof, trzeci syn starosty sądeckiego, który został na Krużlowej, był wielkim rządcą sądeckim, zostawił syna jednego i córkę Beatę Jordanową, był *miles auratus,* człowiek godny w posługach rzeczypospolitej.

Prokop, czwarty syn sędziego krakowskiego i starosty sądeckiego, dzierżawca nowotarski. Był to człowiek wzięty u ludzi dla spraw poczciwych, ten z Anną Pukarzewską z domu Srzeniawa zostawił synów sześć i córek dwie: Jadwigę Rokoszową i Annę Chełmską, chorążyną krakowską. Umarł w roku 1567 w wielki czwartek, jako to skrypta klasztoru czyryckiego *in libris beneficiorum* opowiedają.

Ciało jego leży w Skrzydlnej, nad którem jest text napisany.

Jan, syn Prokopów starszy, dzierżawca nowotarski, który rotę wiódł za króla Stefana do Moskwy w r. 1580.

Tenże w one *interregna* poczet niemały na pograniczu kosztem wielkim chował, i w inszych sprawach wiele a pilnie rzeczypospolitej służył.

Ten z Korycieńską Petronellą z domu Topór, starościanką przedecką, zostawił córkę jedyną Helżbietę.

Mikołaj, syn Prokopów, który z Herbortowną Zofią kasztelana bełskiego córką, na ten czas potomstwa żadnego nie miał.

Piotr Pieniążek, syn Prokopów trzeci, który był wielkiej pokory i stateczności, skromność i uczciwość wielką w sobie mający, *multorum hominum mores vidit.* Zostawił z Helżbietą Tarnowską wojewody sędomierskiego córką, dwie córce: Zuzannę i Helżbietę. Potem z Żydowską z domu Doliwa miał tylko jednę córkę Annę.

Prokop, czwarty syn Prokopów, *miles hierosolimitanus,* który z wielką ozdobą ojczyzny i domu swojego, znaczne męstwo tak w postronnych państwach, jako i z nieprzyjacioły króla pana swego i korony polskiej pode Gdańskiem i w Moskwie roty znaczne wodząc okazował, przez wszystek czas on, niemal całą siedm lat, kosztu własnego nie szanując. U szturmu pierwszym przed inszymi na mury wbiegając, rany szkodliwe odnosząc, a więcej sobie dobrą sławę nad zdrowie przekładając, tego sobie nie poważał, a jako drugi Decyusz, zdrowiem swojem wolność miłej ojczyzny kupował.

A iżbym ci znaczny dowód męstwa jego pokazał, które w postronnych krainach okazował, czytaj sobie to świadectwo Emanuela Filberta książęcia sabaudyjskiego, którego sens jest w te słowa:

Emanuel Filbertus, Dei gratia dux Sabaudiae, Chablais, Auoste, Genevesae, princeps et vicarius perpetuus sacri romani imperii, marchio in Italia, princeps Pii Montis, comes genevensis, Bangais, Romonte, Nica et Asti, Baron, Vand, Gex et Faucigni, dominus Breseverceli, marchionatus Cevensis et Crevecore, et totius militiae hierosolimitanae, Betleem et Nasareth, praesertim sancti Mauricii et Lazari, reliquorumque ordinum sancti Augustini conventorum hospitalium, magionum, comendarum, omnium locorum piorum ordinis et militiae praedictae, hic et ultra montes, et per totum orbem humilis ac generalis magnus magister.

Divino certe et praestantissimo consilio ad sepulchrum Salvatoris nostri Jesu Christi a d. Lazaro milites pugnandi pro incolumitate catholicorum hominum peritissimos olim esse institutos, quibus diligentissima illius loci custodia ita est comissa, ut eam suorum laterum objectu tuerentur defenderentque, nec dubium cuiquam videri debet, quin et ordine admirabili haec sancti Lazari militia utatur, et instituis vitae suae gaudeat excellentissimis. Immo ex uberrimo fonte bonitatis Christi profectis, tota et istis temporibus periculosissimis maxime necessaria ratio promanavit. Utilitati enim et maximo omnium Christianorum commodo adhuc fuit, hostesque et adversarios christiani generis et sanguinis sempiternos, non eos solum, qui in partibus Minoris Asiae habitant, illorum robore ac singulari foelicitate strepitus deletos esse constat, sed etiam Palestinam pulsis incolis latissime occupatam, Saracenosque afros, et Mauritaniae populos ferocissimos, ab illis toties victos, et ex laetissima tot hostium victoria, cum incredibili omnium bonorum exultatione non raro triumphatum ab illis sancti Lazari militibus fuerat victa, enim vis immanissimorum hostium sustinere impetum nostrum militum non potuit. Itaque tot rebus ex omni sententia gestis, soli omnem sufragiis digni sunt judicati, quibus custodia Sepulchri Christi comittitur, et ne illorum spectata virtus languescere videatur, non modo magnis multisque privilegiis et municipiis, tam a summis pontificibus, quam imperatoribus, reliquisque christiani populi ducibus, ornati nobilitatique sunt, sed etiam honestis stipendiis et provisionibus, per universas christianorum provincias, summa liberalissimorum principum beneficentia aucti, ut alii quidem principes illis locupletes comendas fortitudinis ergo, alii magiones, alii menodochia seu hospitalia liberatissime donari, fas esse in suis provinciis existimaverunt, ut tantis ornati beneficiis honoribusque, paratiori semper essent animo ad omnis militiae laboris, quemcumque in locum illos necessitas dimicandi cum hoste invitaret, atque toto christiano orbi maximo sint ornamento et dignitati singulari. Ab ipsis tandem sancti Lazari militibus permagnus et quasi quidam novus militiae flos ad ornamenta rei militaris virtutemque bellicam profluxit, quem augustissimorum militum hierosolimitanorum collegium nuncupandum, cujus quidem collegii instituta et quotidiana vivendi ratio ea est, ut ad sempiternam gloriae famam strenue comparandam nihil sit illa accomodatius, nihil omnino libero et in libertate nato educatoque aspicius, quam hoc sanctissimo Crucis Domini Jesu Christi signaculo (quod hic ordo amplectitur habetque) ornari insignirique, ut quemadmodum hic excellentissimus ordo, spraetis omnibus humanis voluptatibus, omnique molli et effeminato animo et vitae consvetudine delicata, omne suum tempus in durissimis militiae laboribus conterat: ita istius signi Crucis sanctae, in hoc potissimum ordine lumen verissimum apparet, multosque optimo ingenio et animo juvenes ad suscipiendum durissimos in militia labores excitare solet, qui cooptari se in idem

collegium vigilantia sua, laboribus variis et conatu multiplici in mari terraque suscepto, postulant. Et quodquod multorum testimoniis et pluribus inter dimicandum cum hoste vulneribus laboreque militari diu multumque suscepto digni fuerunt inventi, eos generalis totius ordinis magister collegio ascribit, et omnium privilegiorum immunitatumque ejusdem ordinis ita participes facit, ut majus ad omnium virtutum bellicarum studia semper habeant calcar, utque absque omni metu et trepidatione officio suo militari cum dignitate frui possint, nullosque labores, nulla vulnera, nullas difficultates, se et conatu suo indignos putant, sed potius omnes alias ab otio, a voluptatibus, ab incerti et injucunda vita ad eum vitae cursum exemplo invitent, quo nihil est praestabilius, nihil naturae humanae accomodatius. Quibus vestigiis instituit magnificus et reverendus dominus Procopius Pieniązek *Polonus, dioecesis cracoviensis in Minori Polonia civis, qui ut rebus praeclare gestis illustraret nomen suum et patriae suae, non ex socordia sed ex scientia usuque multiplici rei militaris id pararique posse existimavit. Nam cum primum adolescentiae suae florem in honestissimis artium studiis consumpsisset, etiam scientiam militarem, e qua summus honos summaque gloria proficiscetur, maximo animo et felicitate non degustare solum voluit, sed totum illi sese tradidit, atque inter probatos ordinis nostri milites, dum strenue cum hostibus dimicaret, ab omnibus virtutis suae commendationem est consequutus maximam, testimonioque more totius collegii laudatissimo a quinque capitaneis et vicegerentibus navium minorum, quam egregie suam rem gesserit, reportavit.*

Primum *testimonium ad montem Crucis in profundo romano, cum Turcas armatos recepissent, quidam duo cum galeotis, tertius ipse in unam ascendit galiotam, ibique magna virtutis et roboris sui argumenta dedit.*

Secundo, *in insula Algieri, cum nostri milites aliquanto tempore castra metati fuissent, et caesis hostium bis mile faeliciter a nostro exercitu ipse secundum brachium jaculo percussus, non sine tamen caede liber ex conflictu evasit.*

Tertio, *sub Tunedo a medio exercitus mauritanici socium suum jam jam periclitantem, profligatis hostibus liberavit.*

Quarto, *ibidem sub Tunedo mira celeritate adventare hostes, qui nostros obruant incautos celeriter nunciat, nostri autem milites de adventu hostium eo significante certiores facti, spectatam hostibus eripuerunt victoriam, ejusque diligentiam una voce omnes collaudant.*

Quinto, *cum esset triremis Marabeki ad Clolectum a nostris ipse secundus misit se in triremem, et magni nominis Turcam gladio confodit.*

His ergo totus collegii mei senatus praedictum Procopium *dum ornari laudibus ab omnium militum caterva audivisset, dignissum esse societati nostri ordinis judicavit, quamquam ad ejus militum nostrorum laudes, permagnae apud nos autoritatis fuerunt, illustrissimi cardinalis* Stanislai Hosii *varmiensis episcopi et serenissimi domini, domini* Joannis de Austria, *supraemi classium potentissimi Hispaniarum regis praefecti, aliorum aliorumque permultorum hominum, quibus vigilantia, robur, studium, conatus et scientia rei militaris praedicti* Procopii Pieniązek *ornatissimis verbis commendata nobis fuerat, ut praemium suae virtutis laborumque in militia susceptorum, hoc sit potissimum nostro consensu consequutus, ut in numerum et collegium nostrae religionis s. Mauricii et Lazari cooptari queat, quod et libenter, et justissimis de causis nos fecisse, propter illius spectatam virtutem et singularem animi, corporis robor, darique jam illi me consentiente potestatem signum sanctae Crucis duplicatum s. Mauricii et Lazari candore circumductum in veste portandi. Item gladium angulum militarem, calcaria aurea, vestem longam rubeam, more nostro ferendi. Item summam a praesenti tem-*

pore facultatem ei dari iisdem libertatibus utendi, fruendi, omnibusque privilegiis et praerogativis universis quibus noster universus ordo utitur et conservatur, et nos ea potestate, quam ab universo collegio nobis concreditum tuemur habemusque, eum militem collegii nostri creamus instituimusque. consequentibus temporibus, omnibus eum et singulis, quam maxime commendatum esse volumus, ut quorumcumque opera uti vellet, omnem benevolentiam et gratiam, nostra hac commendatione experiatur, utque eo honoris gradu sit et habeatur ab omnibus, quo esse debet militem hierozolimitanum, valde petimus. Cui etiam nos nobiscum una secundissima hora et vivo, et olim vita functo accedere Christi gratia postulamus, et majorem in modum petimus. Datum Taurini 23 Septembris, anno Domini 1575.

Va Gignoni procancel. manu propria.
Ripa secretarius sanctae religionis manu propia.



Tego herbu takim kształtem ci Pieniążkowie używają, między którymi zawsze mężowie znaczni i sławni bywali, różnych milicyj, które w Hiszpanii, w Sabaudyi i w inszych państwach *ordines* swe mają.

Czego masz oto znaczne świadectwo od postronnych monarchów o tym sławnym rycerzu, którego jasne sprawy i w królestwie polskiem z nieprzyjacioły możnymi dosyć znacznie zalecają. Jako naprzód u Gdańska, gdy się to miasto królowi Stefanowi i wszystkiej koronie sprzeciwiwszy, odpór dać chciało, tam wielkie męstwo ten kawaler Prokop okazował, co się tu na krótce przypomni. Gdy u Langowa wsi półtorej mile z tę stronę Pruśca, samosiedm się zasadziwszy, potkał się ze dwudziestą i cztermi rajtarów, którzy przed wojskiem swem harce zwodzili. Tam z nimi wiele a mężnie czyniąc, kilku zabił, dwu pojmał, drugie odgromił. Tym rajtarom gdy druzdy na pomoc Niemcy przybyli, Pieniążkowi też Stanisław Kazanowski z domu Grzymała, żołnierz dzielny na pomoc przybył w poczcie większym, znowu do Niemców oba skoczyli, które dosyć mężnie gromili, aniżeli roty polskie nadeszły. Ludzi niemieckich wiele przybyło, wszakoż noc przeszkodziła. Ale ten kawaler naprzód drogę szczęściu i serca wszystkim Polakom dodał wielkiego na Niemce, o które w równym się poczcie kusił, a znacznie je gromił. Pod Laternią i u Tczowa i w innych potrzebach wiele a mężnie sobie poczynał.

Potem w Moskwie roku 1581 od Sokoła więźniów znacznych królowi panu swemu przywodził.

Tenże z Ostrowa zamku więźnia napierwszego przywiódł.

Pode Pskowem roku 1582, gdy już obaczyli dziurę w murze niemałą, którą przez dwa dni z dział strzelając pilnie uczynili, tam wszystko rycerstwo poczęło się do szturmu óchotnie napierać, niechcąc utraty próżnej prochów psować, którego o male być baczyli, a po insze do Polski daleko słać było, bo Ostrowa dobywając wiele go wypsowano. Owa na szczęście w jednę dziurę Polacy, do drugiej się Węgrzy obrócili.

Tam ten Pieniążek kawaler, mając chorągiew białą, krzyż na niej, według zwyczaju rycerzów jerozolimskich, k'woli królowi panu swemu i sławie nieśmiertelnej, jako bywalszy prostym serca dodawając, wezbrał się przed nimi na mury do onej dziury. O czem słysząc w drugich rotach rycerstwo, chętliwie się z nim nagotowali. A tych ja tu imiona jako je wiedzieć mogę krótko wspomnię. A naprzód ci, którzy byli własnymi sługami króla jego mości:

Stanisław Międzychocki, i brat jego rodzony Łukasz.

Wojciech Sobieski samotrzeć, Matyaszek i Czechowski słudzy jego.

Marka Sobieskiego słudzy dwa. Drzemlik z domu Wręby. Gdeszyński Chrzysztof z domu Gozdawa. Pithowski z domu Nowina. Andrzej Trębacz Lech. Jan Kopaczowski postrzelon. Kłodnicki. Chodorowski. Stryjowski, słudzy jego dwa. Stanisław Słotwiński. Puszkarz.

Voluntarii.

Chrzysztof Cikowski, z domu Radwan. Mikołaj Sienieński. Sebestyan Dąbrowski, słudzy jego czterzej. Korzyński. Zebłemski, słudzy jego dwa. Piotr Chlewicki Odrowąż zabit. Malcher Słatkowski. Bogusławski Malcher pisarz z kancelaryi.

Z roty hetmańskiej Jana Zamojskiego z domu Jelita, wiele ochotnych było, ale zahamowani od hetmana, a do inszych posług obróceni, tylko Stanisław Orchowski z domu Rawicz, o czem pod herbem.

Hetmana nadwornego Jana Zborowskiego z domu Jastrzębiec: Walenty Tczowski, Jan Bieńkowski, Zagórski, Chilnetecki.

Z roty Andrzeja Zborowskiego marszałka nadwornego: Wojciech Straż. Mikłusz Karwat. Marcin Kaliński.

Z roty Stanisława Tarnowskiego kasztelana sędomierskiego: Jan Tarnowski brat jego stryjeczny z Rzemienia, z domu Leliwa. Słudzy jego Piskorski, Raczyński, Stocki. Zamliński, Kluszowski, Druchowski, Komornicki, Kaliński, Andrzej Dobek, Skąpski, Jan Ankowski, Wawrzyniec Tymieński, Marcin Pniński, Pislarski, Jan Rzekiecki.

Z Bonarowej roty: Stanisław Budziszewski, Jan Karpieński, Wojciech.

Mikołaja Radziwiła, marszałka wielkiego litewskiego: Andrzej Czarny, Wojciech Orchowski, Wojciech Zabylski, Jan Wojna, Obrembski.

Stanisława Radziwiła: Mikołaj Knaski, Wasil Taszobyński, Fiedor Fiedorowicz i inszy.

Z roty Reczajskiego Wojciecha kasztelana warszawskiego: Adam Brzeski, Chrzysztof Gasiński.

Z roty Przyjemskiego Stanisława starosty konieńskiego: Jakób Słupski, Seweryn Gołąbkowski postrzelon w głowę przez szyszak.

Z roty Bielawskiego: Wacław Rozniatowski, słudzy jego dwa. Wojciech Tworowski, Jan Tworowski, Jan Gumowski, Stanisław Trzaska, Andrzej Laskowski, Maciej Długołęcki i inszy.

Z roty Wojciecha Chocimierskiego: Stanisław Wiernek podgórzanin z domu Janina, słudzy jego dwa. Zbylitowski porucznik, Saporowski, ten gdy zbito Brzechwę, chorągwie dotrzymał. Belina w rękę postrzelon. Stanisław Rzeczkowski, Wroński z sługą Pawłem Drozińskim, który mu tam zabit.

Z roty Radeckiego: Andrzej Grabowski, Jakób Babicki z domu Cholewa, Stanisław Łęcki, Jan Malverus.

Z roty Potockiego: Wojciech Rokicki, Andrzej Załuski.

Z roty Jana Radzimińskiego herbu Brodzicz, starosty liwskiego: Stanisław Błędowski, Gabryel Jezierski, Smuklicz, Tomasz Gawarecki.

Z roty litewskich rotmistrzów; z Piaskowskiego: Paweł Dewgieło, Marcin Wisielski, Janusz Węgrzyn, Stanisław Mugulski, Wawrzyniec Myszczyński.

Z roty Ciszkowicowej: Rogoziński Jan, Podróż, Lawryn, Kończowski.

Z roty wojewody nowogrodzkiego: Balcer Wrzeszowski, Jan Biernaszewski, Erasmus Materna, Wawrzyniec Tomicki, słudzy jego dwa, Mikołaj Plemicki.

Z roty Rożna Zygmunta: Zakrzowski, Matys Swieciński, Janowicz.

Z roty starosty łuckiego: Jeremian Puczejowski i z sługą. Jan Strzemeski, Frąc Pawłowski.

Z roty Gotomskiego: Bodzanowski, Świeciński.

Z roty Koniecpolskiego Alexandra z domu Pobóg: Marcin Jankowski, dwa słudzy jego. Jerzy Boczykowski, Marcin Przeździecki p. łowczego Naruszewica.

Strussa Jerzego starosty bracławskiego i winnickiego: Jerzy Przezdeński, Andrzej Leszczyński, Stanisław Wielicki, Jan Promycki, sługa Zakrzewskiego, Piotr Łosicki, sługa Kuropatwin, Jakób Soblicki.

Jacynkta Młodziejowskiego podskarbiego nadwornego: Stanisław Trzepicki, Pleszkowski Chrzysztof, Sebestyan Podgórski, Bernat Szydłowski z domu Jelita.

Roty samego kawalera Pieniążka towarzysze: Chrzysztof Bieniecki, bywał rotmistrzem pieszym przedtem. Brat jego młodszy tamże zabit. Jan Albin Czech. Kasper Rajter w twarz postrzelon. Stanisław Kampanowski zbity. Stanisław Tęczyński, Chrośnia Mazur zbity umarł potem, Strowski od Melsztyna, Łęczycki, Jeziorkowski.

Słudzy tegoż kawalera Pieniążka właśni: Jan Olszowski, Jakób Dębieński, Jerzy Berkan Prusak herbu Cieczew, Stanisław Szalewski od Chęcin, Wolfangus Farkasz Węgrzyn Peter, Gorlicki, Gołyński, Floryan Koznicki z domu Nowina, Jan Frant Krakowczyk umarł tamże, Ostrowski umarł tamże, Piortowski umarł tamże, Wołczyński zabit, Seczemski pacholę, Wawrzyniec Krawiec. Muzyka jego: Duda grał na dudach u chorągwie, Matyasz na serbskich skrzypicach, trębacz trzeci, a Jan Brzechwa chorągiew trzymał, o którym pod herbem Jastrzębiec.

W dziurze drugiej od rzeki Wielkiej było Węgrów 5000. Niemcy, którzy mieli być w polskiej dziurze, obaczywszy że tam źle, do węgierskiej się puścili, o czem niżej.

Wiele inszych spraw tego kawalera Pieniążka na miejscach znacznych, z wielką pochwałą okazałych, obaczysz.

Tegoż kawalera zasług będąc wdzięczen król Stefan, nagrodę taką dał, jako to list opowieda temi słowy:

Stephanus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Litvaniae etc. princeps Transsilvaniae. Significamus praesentibus literis nostris quorum interest universis et singulis etc. Cum generosus Procopius Pieniązek, miles hierosolimitanus, ab ipso tempore, quo regni hujus suscepimus gubernacula, continuis suis militaribus servitiis omni conatu gratiam nostram promereri studuerit, ac primum in bello cum Gedanensibus insigne virtutis suae militaris specimen praebuerit, similem in confiniis terrarum Podoliae contra Tartaros, ac deinceps tot bellicarum expeditionum cum magno Moschoviae duce tempore, pro patria sua republica, non vitae suae, nec sangvini, sed ne sumptui quidem parcendo, munusque magisterii equestris satis dextre, graviter et strenuo adimplendo atque maxima incommoda in hostico solo superando, subque maxima coeli et aëris inclementia, intentissimisque bruniae et frigoris asperitatibus, in obsidione Plescoviensi perseverando; et quod sum ne virtutis est ultra equestris militis officium, sponte, alacri fortique animo in assalto Plescoviensi, per medias telorum hostilium ad instar imbris emissorum procellas, rem cum hoste fortiter viriliterque gerendo, sese nobis charissimum reddiderit, cum summa testificatione amoris pietatisque in patriam, studiique et observantiae in nos suae singularis, igitur in remunerationem eorum servitiorum suorum, nobis atque reipublicae per eundem praestitorum, virtutis suae praemium nos consulere cupien., una eademque opera commodo majori, capitaneatus nostri venden. in Livonia, adjunximus eidem arcem et praefecturam Rumberg cum praedio Dziełbin, omnibusque et singulis suis pertinentibus, eundemque ipsum capitaneatum venden. tali modo per nos auctum, praefato generoso Procopio Pieniązek rotmagistro nostro in possesionem et administrationem tradendam, concedendam et conferendam esse duximus, quemadmodum quidem tradimus, concedimus et conferimus, hisce praesentibus per eum cum omnibus et singulis suis pertinentiis et attinentiis, fructibusque, reditibus atque proventibus, tenendum, habendum, possidendum et administrandum etc. etc.

Chrzysztof Pieniążek syn piąty Prokopa Pieniążka, dworzanin króla Stefana miał rotę w roku 1581, kiedy Wielkiełuki, Wielisz, Uświat, Newel, Jezierzyszcza, Zawłocie i insze pobrano, który także nie z podlejszą sławą nad przodki się swe okazował, miał potem rotę na Podolu tenże Chrzysztof w roku 1583. Potem dworzańsko służył.

Nikodem szósty syn Prokopa Pieniążka, który *multorum hominum mores vidit*, w włoskim, niemieckim językach i w inszych *bene expertus*. Na dworze cesarza Maxymiliana czas się niemały bawił, a potem do ojczyzny przyjechawszy, w potrzebach znacznych pod Wielkiemi Łukami i u inszych zamków w Moskwie bywał, potem i na drugi rok pod Pskowem i indziej, w młodych lecieeh serca i siły niepodłej, do tego wielkiej czerstwości, konia równemi nogami, dobrze jako do potrzeby ubrany, przeskakował, i insze sztuki podziwiwowania godne czynił.

Mikołaj Pieniążek syn Jana starosty samborskiego i łęczyckiego, był podkomorzym i starostą generałem krakowskim w r. 1451. Ten z Piotrem Kurowskim z domu

Srzeniawa kasztelanem lubelskim, z Dobiesławem Kmitą kasztelanem wojnickim, z Mikołajem Skórą, który się pisał z Gaju, ci od króla Kazimierza byli posłani, aby dobyli Jakóba Sienieńskiego na Pińczowie, który nad wolą królewską napierał się biskupstwa krakowskiego; ten spostrzegłszy tego, zjechał na Melsztyn do Spytka Tarnowskiego, o czem Kromer świadczy i Miechowita w księgach czwartych.

Tenże odjął był z rozkazania tegoż króla wszystkie wsi kanonikom krakowskim, jako naprzód Demetryuszowi Sienieńskiemu proboszczowi skarbimierskiemu, dwiema Długoszom braci rodzonej z domu Wieniawa, Dersławowi i Mikołajowi Krzyżanowskim, Pawłowi Głowieńskiemu dziekanowi z domu Godzamba, którego słał w poselstwie Jakób biskup mianowany do papieża, o czem Kromer w księgach 24.

Tenże Bożywoja z Skrzynna na Żywcu i na Turzej Górze dobywał z rozkazania królewskiego. A z nim wespół do tej potrzeby był posłan Piotr Komorowski z dworem królewskim i szlachta czyrycka, o czem Kromer pisze w tychże księgach.

Tegoż starosty generała krakowskiego byli dwa synowie; naprzód Mikołaj, który w Prusiech z Krzyżaki mężnie czyniąc zabit, ciało jego leży w Malborku na wyższym zamku w kościele, o czem *epitaphium* tamże świadczy.

Stanisław, wtóry syn tegoż starosty krakowskiego był wojskim krakowskim i dzierżawcą grybowskim, *vir in obeundis rebus reipublicae gravis*, który wiele ziem i spraw ludzkich był świadom, zostawił z Gierałtowską z domu Saszor syna Przecława, a ten już z Myszkowską kasztelana lubelskiego córką wieku mego zostawił potomstwo.

Dom **Dębieńskich** w krakowskiem województwie, których przodkowie pisali się de Szczekocin, te historye wspominają ludźmi możnymi, królom panom swym i rzeczypospolitej dobrze zasłużonymi.

Jana z Szczekocina wspomina Kromer kasztelanem lubelskim w Unią roku 1413, którego i *privilegia* różne pomieniają.

Jana z Szczekocina tenże historyk wspomina w księgach 19 mężem znacznym u Opoczki, w roku 1428, który tam będąc z Witułdem wielkim książęciem litewskim u tego zamku, wiele a mężnie sobie poczynał. Tenże potem był starostą lubelskim, o czem Kromer w księgach 22.

Piotra z Szczekocina podkanclerzego koronnego wspomina przywilej potwierdzony od Władysława węgierskiego i polskiego króla w roku 1442, na którym go pomienia: Piotr Woda de Szczekocin.

Jana podstolego sędomierskiego wspomina przywilej klasztorny w roku 1458.

Jakóba de Szczekocin *alias* de Dębno podskarbim koronnym, starostą sądeckim i bieckim, i dworu królewskiego naprzedniejszym podczaszym. To było w roku 1462.

Dobiesława de Szczekocin tenże przywilej tegoż klasztoru mogilskiego wspomina podstolim sędomierskim, *anno ut supra.*

Pawła de Szczekocin starostą olsztyńskim, zawichojskim i łukowskim tenże przywilej klasztoru mogilskiego wspomina roku 1462.

Henryka de Szczekocin starostę lubelskiego wspomina tenże przywilej w roku *ut supra.*

Bartosza de Szczekocin *et* de Dębno wspomina *efigies* na ołtarzu w Mogile, i tamże Jakóba syna jego kasztelanem krakowskim roku 1490. Czego *epitaphium* potwierdza, jakoś wyżej czytał.

Dom **Straszów** starodawny i znaczny, piszą się de Białaczew w tym wieku, przedtem de Kościelniki, o czem świadczy Miechowita w księgach 4, kap. 53.

W Turcech Ibreimbek Strasz wieku naszego był znacznym i wziętym u pogan, przez którego poselstwa wszystkie do Polski odprawowali; był wzięt w młodych leciech i poturczon, zostawił tam tylko jednę córkę, był dom znaczny wieku mego w krakowskiem i sędomierskiem województwie.

Dom **Chlewickich**, którzy jednej dzielnice z Szydłowieckimi byli, jako to list od Kazimierza Wielkiego opowieda temi słowy:

Nos Casimirus Dei gratia dux Poloniae nec non terrarum Cracoviae, Sendomiriae, Siradiae, Lenciciae, Cujaviae, Pomeraniaeque dominus et haeres.

Notum facimus universis, tam praesentibus quam futuris, praesentes litteras inspecturis, quod consideran. multiplicibus obsequiis et servitiis per fideles nostros Jacobum, Nicolaum ac Petrum de Chlevisca, nobis hactenus in praesen. et in posterum impenden., cupien. quoque utilitatis regni nostri in fructibus et reditibus amplificare et miliorare, villas ipsorum, videlicet Chleviska, Szidloviecz, Smagow, Sclobi, Topola, Radzimikow, Most, Dombrova, Dziurow, Colissoni vulgariter dictas, sitas in terra sendomiriensi, de jure polonico in jus teutonicum, quod vulgariter srzedskie dicitur, inferrimus perpetuo duraturum, secundum quod eodem haereditates, in suis circumferentiis sunt distinctae et limitatae, removen. ibidem omnia jura polonicalia, modos ac consuetudines, angarias, et praeangarias universas, omnium palatinorum, castellanorum, judicum, subjudicum, ministerialiumque ipsorum etc. etc.

Ci tedy Chlewiccy zostawszy na tych pomienionych wsiach, nie odmieniali ani potem wiele odmieniają sobie nazwiska.

Był Dobiesław Chlewicki za pamięci ludzkiej kasztelanem czechowskim, którego syn Piotr był podstolim krakowskim i miał te syny z Spinkowną z domu Prus:

Jakóba, człowieka dobrego żywota i spraw poczciwych, tylko że był *alienus ab ecclesia*, zostawił z Lubrańską Zofią córką Tomasza kasztelana brzeskiego synów siedm, córek sześć, jako Zamiechowską, Kaimierową, Podlodowską, Suchecką, dwie panny były jeszcze roku 1582.

Tegoż syn Mikołaj u szturmu pode Pskowem mężnie z nieprzyjacioły czyniąc na pierwszym wstępie postrzelon, krzyknął na rotmistrza Pieniążka kawalera, pod którego chorągwią białą tam był wszedł, aby go ratować kazał, który go zaraz pod mur zwieść rozkazał, znowu postrzelon i tamże został.

Dom **Kietlińskich** albo **Pleszewskich** w sieradzkiem województwie starodawny, z których jeden wieku mego był opatem witowskim.

Dom **Paczanowskich** starodawny, znaczny i rozrodzony, był jeden wieku mego Michał proboszczem kurzelowskim, łęczyckim, uniejowskim, kruszwickim, kieleckim, skarbimierskim kanonikiem, umarł d. 28 stycznia r. 1568. Ciało jego leży u świętej Trójce w Krakowie.

Dom **Kurzańskich** w ruskiem województwie u Lwowa starodawny, w którym za wieku mego potomstwo skłonne było ku służbie miłego Boga, byli dwa bracia Barnadyny, trzeci Jezuita, a w ten stan prawie gwałtem od Pana Boga był jeden przyciągniony, na imie Barnardinus tym sposobem: Matka jadąc do Lwowa, upuściła dziecię z rydwana, które u piersi trzymała, które przejechało koło. Matka zaraz z woza wyskoczywszy, Pana Boga prosiła, aby jej grzechu obronił, a jeśliby się jej on syn wychował, obiecała go na służbę jego do zakonu Barnadynów. Zatem ono dziecię zaraz się piersi chwyciło, a gdy do lat przychodziło, z nauki przyjechawszy, na służbę żołnierską jechał. Potem był upominan przez sen, aby czynił obietnicy matczynej dosyć. On to sobie miał za sen, a na ten czas służył na sześć koni w rocie Jana Sieniawskiego.

Potem na Rastawicy będąc w potrzebie z pogany, kędy Struja zabito, wiele a mężnie z nieprzyjacioły czynił; gdy przy nim sługę zabito, on sam zaledwie obronną ręką uszedł, i tam mu to na pamięć przychodziło, aby czynił dosyć obietnicy matczynej, na co z bojaźni przyzwalał, wszakoż potem ślubu nie chciało mu się wypełnić.

Potem i drugi raz w tejże sprawie przez sen był ostrzeżon, a gdy to sobie lekce poważał, będąc mężem znacznym, na krwi nieprzyjacielskiej dobrze zajuszonym, wpadł zatem w srogą niemoc, w której mu przez sen jakoby opowiedziano: Jeżeli dosyć uczynisz obietnicy matczynej, przyjdziesz do zdrowia pierwszego. On już bacząc, że to była wola boża, a iż tego uniknąć nie mógł, wyjechał z roty do domu, rozdał konie i wszystek rynsztunek swój, jechał do Krakowa, a przyjął regułę, wszakoż dłużej niż przez cały rok, gdy usłyszał konia rżąc, albo trąbę wojenną, żal go trapił serdeczny w onych cieniach klasztornych.

Tychże Kurzańskich brat rodzony w stanie małżeńskim żyjąc, na ojczyznie żywot prawie świątobliwy wiódł, i potomstwo zostawił.

Dom **Bębnowskich** starodawny, którzy z **Koneckimi** jednę dzielnicę brali. Był za wieku mego Kasper Bębnowski zakonnikiem reguły cysterskiej w Wąchocku w roku 1582.

Karśniccy w sędomierskiem województwie, z ciechanowskiego powiatu.

Kalowscy w sieradzkiem województwie.

Mieszkówscy z kaliskiego województwa.

Górscy, z którego powiatu wiedzieć nie mogę, tylko jednego wspomina *epitaphium* w kościele krakowskim na zamku pisane w te słowa:

Stanislaus Górski vicecapitaneus cracoviensis, obiit anno Domini 1534, mensis Aprilis 16, circa horam octavam noctis.

Gostwiccy w sądeckim powiecie tegoż klejnotu używają.

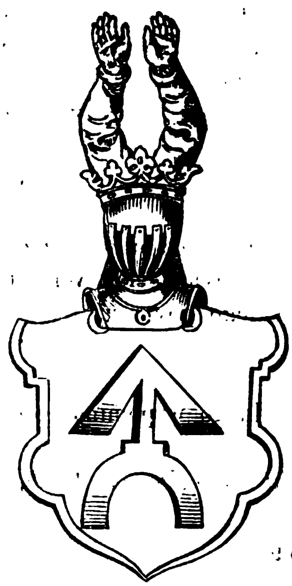
Kryszkowscy w sędomierskiem województwie.

Duraczewie w sędomierskiem województwie.

Inszych domów jest wiele w różnych województwach, o których ja dostatecznie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM

OGOŃCZYK.



Długosz pisze, że ma początek od Odrowąża, w Morawie nabyty, takim kształtem, jakom ci pisał w Gnieździe Cnoty. Tak powieda o przodkach, że bywali *officiosi et ad potationem et Venerem proclivi.* O których obaczywszy własność herbu tego, czytać będziesz, także o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać mogę; ma być biała strzała i pół pierścienia w polu czerwonem, z hełmu ręce panieńskie, pamięć wieczna, że na prośbę od niego nieprzyjacielowi obroniona była.

Piotr z Radzikowa, który był napierwej dostał herbu tego, miał dwu synów: Piotra Ogona i Andrzeja Powałę. Ogonowe potomstwo w Wielkiej Polsce zostało, i tam się długi czas zwali **Ogonami**.

Od Powały w Małej Polsce potomstwo się długi czas **Powałami** zową, znacznie się rozrodziło, co niżej usłyszysz.

Piotr Ogon, który naprzód kupił Kościelec na Kujawach i insze majętności, wszakoż z Kościelca się pisali od czasu dawnego, jako opowiedają listy Janusza wojewodę brzeskiego w roku 1247: de Kościelec.

Mikołaja de Kościelec wojewodą kaliskim roku 1258.

Janusza wojewodą inowłocławskim r. 1259.

Jana Kościeleckiego starostą chełmieńskim w r. 1259.

Wojciecha Kościeleckiego wspomina Kromer w księgach dwanastych, dla tego,

że zamku Pakości mężnie obronił Krzyżakom; był wojewodą brzeskim, wielką szkodę w nich uczynił. To było w roku 1305, o czem będzie w historyi.

Jana Kościeleckiego opowieda Kromer w księgach dwudziestych czwartych wojewodą inowłocławskim.

Pawła biskupem chełmskim opowieda przywilej w roku 1466 na funduszu kościoła w Kole *tempore Pauli papae.*

Paulus Ogon de Spicymierz wojewoda łęczycki, którego opowieda Miechowita w roku 1329, dla czego, czytaj *sub eodem anno.*

Mikołaj Kościelecki biskup chełmieński był w roku 1509.

Mikołaj wojewoda brzeski w roku 1459.

Andrzej Kościelecki kasztelan wojnicki, podskarbi koronny, który miał za sobą Czeszkę z fraucymeru królowej, z którą jednę tylko miał córkę Beatę księżnę Ostrogską, był spiskim, oświecimskim, zatorskim, sądeckim, bydgoskim starostą, wielkim rządzcą krakowskim, spuścił potem żupy Bonarowi w r. 1508. Umarł dnia 6 miesiąca września w roku 1515.

N. brat drugi jego był wojewodą brzeskim, miał z Bochotnicką z domu Dębno, wojewody lubelskiego siostrą, córek trzy.

Jedna była za Mikołajem Walewskim z domu Pierzchała, która zostawiła dwie córce i syna Adama, dzisiejszego kasztelana olbieskiego, o którym pod Pierzchałą.

Druga była za Jakóbem Walewskim bratem rodzonym Mikołajowym, zeszła *sterilis.*

Trzecią za Szempelborskiego wydali bracia stryjeczni.

Jan, trzeci brat tych pomienionych był wojewodą poznańskim i starostą człuchowskim, tucholskim, bydgoskim, miał jednego syna i córkę Srzeńską wojewodzinę płocką, od której Firlejowa kasztelanka lubelska i starościna sędomierska, Dzierzgowska kasztelanka sochaczewska, od której Maciejowska starościna zawichojska.

Syn tego Jana N. był naprzód kasztelanem łęczyckim, potem wojewodą tamże, tucholskim, człuchowskim, bydgoskim etc. starostą. Miał za sobą Pępowską, z którą zostawił trzech synów:

Stanisława, który miał za sobą Kościelecką, po której wziął Wysoką, umarł *sterilis*, ona potem szła za Czarkowskiego Piotra kasztelana poznańskiego.

Andrzeja, który miał za sobą Laską wojewodzankę sieradzką, umarł *sterilis.* Wojewodą był poznańskim, pyzdrskim etc. starostą.

Janusza, który miał za sobą Danaborską Geruszę z domu Topór, kasztelana nakielskiego córkę, po której wziął wielką majętność: Danoborz, Krainkę, Nieżuchów, i insze dobra, i summę wielką na Nakle, z którą zostawił to potomstwo. Naprzód:

Stanisława starostę nakielskiego, którego zabił Działyński Mikołaj.

Jana starostę bydgoskiego, męża rzeczypospolitej zasłużonego, który na potrzebę do Gdańska rotę był znaczną wywiódł, i z nią naprzód w ziemię szedł przed wojskiem, jako świadomy; miał za sobą Spławską kasztelana krzywieńskiego córkę z domu Leliwa.

ANDRZEJA opata błędzewskiego, i CHRZYSZTOFA, który miał za sobą Potulickę, córki, naprzód:

Katarzynę Opalińską marszałkową koronną i generałową Wielkiej Polski. Reginę Rokoszewską podskarbiną, celnikową koronną, żupnikową żup krakowskich, starościną ostrzeszowską etc. Hełżbietę i Zofią.

Był to senator dobry, wielki miłośnik rzeczypospolitej; była tam w sprawach stateczność poważna i doskonała; od Augusta króla był deklarowan hetmanem przeciwko Herykowi książęciu brąszwickiemu, który przez pruską ziemię chciał z ludem przejść do Inflant, rozkazawszy mu ruszyć szlachtę poznańskiego i kaliskiego województwa, wszakoż acz był ludzie wywiódł niemałe, nie przyszło mu do potrzeby, bo był Heryk zgromion od książąt, od Joachima kurfirszta brandeburskiego, Hanusa margrabie brandeburskiego, Henrycha książęcia bráświckiego, Jana Albrychta książęcia mechelburskiego) tak, aż ledwie sam uciekł. To się działo w roku 1563. Wiele potem spraw jego pamięci godnych w historyi obaczysz; był wojewodą sieradzkim, generałem Wielkiej Polski, bydgoskim, nakielskim, drachimskim etc. starostą.

Tychże to wojewodów pomienionych bracia rodzeni byli od drugiej matki Krzyńskiej, naprzód:

STANISŁAW kasztelan bydgoski, który przodków swoich, jako je Długosz zaleca, sprawami doszedł, zostawił potomstwo.

ŁUKASZ biskup poznański, który z młodości w postronnych krainach naukami się bawił, był wzięt po Konarskim z domu Abdank.

Anna Kamieniecka, od której Wojciech, Jan Kamienieccy, Stanisław na Załosczach.

Hełżbieta Potocka, potem była za Sebestyanem Żorawińskim, dzisiejszym kasztelanem halickim, z którym zostawiła dwie córce: Herbortową na Dziedziłowie i Lanckorońską. Umarła w Olesku, w Krośnie pochowana, o której także epitaphium powieda.

Od tegoż przodka dom **Działyńskich** starodawny, z Kościeleckimi jednej dzielnice, z których wspominają dawne skrypta MIKOŁAJA wojewodą inowłocławskim, który z Danaborską z domu Topór miał syna MIKOŁAJA, wojewodę pomorskiego, brodnickiego, bratyańskiego starostę i dzierżawcę lipieńskiego, od którego zostali ci synowie.

JAN wojewoda chełmieński, dzierżawca bratyański, który zostawił z Wilkanowską z domu Lis potomstwo.

MICHAŁA podkomorzego chełmieńskiego, starostę dobrzyńskiego, męża wielkiej sławy i pamięci godnego, który morzem i ziemią świata wiele objechał; tegoż był tylko jeden syn został, który chcąc ojca w tem doścignąć, aby też mógł świata tak wiele zwiedzić jako on, będąc młodzieńcem uczonym, wyjachawszy na peregrynacyą, w Turcech na drodze umarł; siostry w różne domy majętność rozniosły.

RAFAŁ, był kasztelanem brzeskim, brodnickim, kowalskim starostą, ten miał syna jednego Łukasza z Katarzyną hrabianką z Górki z domu Łodzia, ten we wszystkich

expedycyach, które przeciwko Moskiewskiemu miał król Stefan, znaczne poczty miewał, mając za sobą Zofią Zamojską, kasztelana chełmskiego córkę, hetmana koronnego i kanclerza siostrę rodzoną, z którą nie zostawiwszy potomka żadnego umarł w roku 1582, będąc podczaszym koronnym.

Paweł brat rodzony tych pomienionych, starosta dobrzyński, zostawił z Kostczanką wojewodzanką chełmieńską potomstwo: Michała i Pawła syny, młodzieńce godne i uczone, i córki: Mniszkową starościną łukowską i Zebrzydowską podczaszyną krakowską.

Od piątego brata był Mikołaj który trzymał Chocin na Kujawach, zostawił z Zakrzewską tegoż herbu, kasztelana kruszwickiego córką, syna.

Siostry wyżej pomienionych: Zofia Garnyszowa podstolina krakowska, Jełowska kasztelanka wyska.

Z tymże domem dom **Zelskich** na dobrzyńskiej ziemi był jednej dzielnice.

Był wieku mego N. kasztelanem dobrzyńskim, który zostawił dwóch synów: Szczęsnego kasztelana dobrzyńskiego, który znacznie rzeczypospolitej służył, zostawił syna Wincentego kasztelana dobrzyńskiego, który był dworzaninem króla Stefana, tego wiek młody okazał sprawy rycerskie pochwalenia godne, pode Gdańskiem, pod Połockiem, mężnie z nieprzyjacioły czynił.

Drugi syn wyżej pomienionego kasztelana Piotr, od którego także zostało potomstwo, synowie i córki.

Zdziwoj wojskim był poznańskim, drugi brat wyżej pomienionego kasztelana dobrzyńskiego, od którego Bartosz Zelski rotmistrz i mąż sławny, i drudzy bracia jego.

Dom **Kucieńskich** starodawny na Kujawach, którzy z Kościeleckimi byli jednej dzielnice, wojewodami, kasztelany bywali.

Dom **Czerskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny i znaczny, z których wieku mojego Walenty wiele a pożytecznie służył rzeczypospolitej, na sejmy z onego powiatu w poselstwie jeździł, i o wolność rzeczypospolitej wiele się zastawiał, jako prawdziwy miłośnik ojczyzny.

Dom **Murzynowskich** tamże na dobrzyńskiej ziemi starodawny, z Działyńskimi jednej dzielnice.

Dom **Kucsborskich** tamże starodawny i zasłużony rzeczypospolitej, bywali sędziami, podsędkami, i insze ziemskie urzędy miewali na sobie z tego domu.

Dom **Mysłakowskich** na dobrzyńskiej ziemi, z tejże dzielnice starodawny, zową je od Swiętosława przodka **Swięskami**, z których Walenty w krakowskiej ziemi za dowcipem i za biegłością swoją miał majętność nabytą, miał za sobą Zaborowską z domu Rawicz, Rafała opata wąchockiego etc. synowicę, wszakoż z nią potomstwa żadnego nie zostawił.

Gorzechowscy na dobrzyńskiej ziemi, dom rozrodzony.

Żeltowscy w płockiem województwie, dom starodawny.

Dom **Godziszewskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny, zwano je **Goleniami**. Byli trzej bracia wieku mojego, dwa zeszli *steriles*. Jakób mąż sławny, Andrzej acz miał syna, wszakoż mu w Rypinie będąc na nauce, młody kąpiąc się w stawie, utonął. Dwie

córce zostały: Anna była za Czermieńskim Wawrzyńcem rzeczonym Wrzecz; Jadwiga za Borzymieńskim Idzikiem, z którym też tylko córki dwie zostawiła. Te była porodziła Dorota Paprocka, ciotka moja rodzona.

Piotr Godziszewski, który był zostawił z siostrą moją rodzoną trzy córki: Małgorzatę, Fruzynę i Zofią, i syna Jana, *ex quo optima fruges est seperanda.*

Na Kujawach wiele domów zacnych, którzy od Koscieleckich dzielnicami oderwani, jako dom **Koscielskich.**

Dom **Sierakowskich**, starodawny i zasłużony rzeczypospolitej. Był wieku mego Jan, który się pisał z Bogusławic, wojewodą łęczyckim; syn jego Jan, kasztelanem kaliskim, *uterque* ludzie wielce uczeni i godni senatorowie. Tegoż wojewody córka była za Janem Pieniążkiem z Krużlowej, dzierżawcą nowotarskim.

Dom **Zakrzewskich**, tamże na Kujawach, zową je **Zbożami**; był Zbożny Zakrzewski, który z Radziejowską z domu Junosza miał te syny:

Grzegorza kasztelana kruszwickiego, który z Anną Sławoszewską z domu Godzemba zostawił to potomstwo: Marcina stolnika brzeskiego, Filipa, Wojciecha, Łukasza i córkę Katarzynę Grabską kasztelankę kruszwicką, Annę Działyńską, Zofią Gosławską.

Piotr, syn wtóry Zbożnego, z Anną Kruszowską zostawił: Marcina, Zbożnego, Grzegorza, Jakóba, córki dwie: Piotruszę i Katarzynę.

Mikołaj, trzeci syn Zbożnego, na Bukowinie zabit, zostawił Annę córkę Broniszową Ostrołęcką w konińskim powiecie.

Dom **Baleńskich**, które zową **Bułatami**, tamże na Kujawach, starodawny i rzeczypospolitej zasłużony.

Dom **Trzebuchowskich**, starodawny i zasłużony rzeczypospolitej. Był wieku mego Jan mężem uczonym, u Zygmunta Augusta w łasce wielkiej; był podkomorzym wielkim, szczedł *sterilis.*

Reszkowskich dom tamże, starodawny i rzeczypospolitej zasłużony, jednej dzielnice z Trzebuchowskimi; był jeden wieku mego rotmistrzem sławnym, fortunnym w Wołoszech u Bohdana hospodara, a potem u Stefana króla polskiego.

Dom **Czarnotulskich**, tamże na Kujawach starodawny.

Dom **Broniewskich**, starodawny, tamże.

Dom **Wysockich**, tamże w kaliskiem województwie.

Wydzierzewscy, dom starodawny.

Drwalewscy, tamże nu Kujawach, dom starodawny.

Skrzypieńscy, w kaliskiem województwie.

Kotlińscy, tamże, domy starodawne.

Reinowscy, w poznańskiem.

Zarpalscy, tamże.

Grodziccy, z poznańskiego.

Jankowscy, w łęczyckiem, z których Piotr był łożniczym krakowskim.

Wiesiołowscy, tamże w łęczyckiem.

Dobieccy, w sieradzkiem. I wiele tam domów inszych od przodka pomienionego Ogona.

Domy możne od drugiego brata Piotrowego, Andrzeja Powały, którego przodków wiele zasłużonych, różne *scripta* opowiedają, którzy się pisali de Tuczów, i z innych, w Małej Polsce wojewodami, kasztelany bywali.

Mikołaja Powałę, który się pisał de Tuczów, wspominają *privilegia* różne w roku 1449. Był podkomorzym sędomierskim i sędzią ziemskim tamże.

Mikołaja Powałę wspomina Miechowita w księgach 4, dla tego, że będąc we Wołoszech z Piotrem wojewodą ruskim z domu Odrowąż, mężnie a wiele z nieprzyjacioły czynił, i tamże zabit.

Od tychże **Niedrwiccy** w sędomierskiem województwie, dom starodawny i możny. Był wieku mego Andrzej Niedrwicki kasztelanem połanieckim; był to mąż uczony i godny senator, pod Połock do Moskwy kosztem niemałym jeździł za hetmaństwa Mikołaja Mieleckiego, któremu ten pomieniony hetman wielkie rzeczy zlecał do sprawy w wojsku; zostawił potomstwo z Wdowską.

Wojszykowie w sędomierskiem województwie, dom starodawny, jako je wspominają historye i przywilegia.

Naprzód Kresława Wojszyka z Wojcięj, wspominają przywileje różne kasztelanem krakowskim w r. 1390.

Kresława Wojszyka podkomorzym krakowskim opowiedają przywilegia koronne w r. 1458, o czem czytaj statuta.

W tymże wieku Jana Wojszyka opowieda kustoszem krakowskim.

Kresława Wojszyka wspominają także przywilegia trukczaszym nadwornym za panowania Władysława w r. 1444.

Wieku mego Wojszykowie pisali się z Gnojna, zameczka w sędomierskiej ziemi.

Dom **Biechowskich** w krakowskiem województwie starodawny; był Mikołaj Biechowski za Olbrachta żupnikiem żup krakowskich w roku 1496 po Macieju Głowackim, a po nim został Paweł Czerny z domu Nowina.

Dom **Górnickich** w krakowskiem województwie, z których za wieku mego był Łukasz starostą tykocińskim, człowiek uczony, który czas długi dworzańsko znacznie służył na dworze króla Augusta. Napisał językiem polskim księgi, którym dał tytuł: „Dworzanin,“ z których człowiek młody może pochop i ćwiczenie wziąć do życia poczciwego. Zostawił z Broniewską, koniuszego przemyskiego i starosty medeckiego córką, potomstwo.

Paweł, brat tego starosty, który był przy Janie Zamojskim hetmanie i kanclerzu koronnym *a secretis*, młodzieniec godny i uczony.

Morawcowie, pisali się z Owczar, o których *epitaphium* w klasztorze buskim w sędomierskiej ziemi powieda.

Sieczkowscy, w sędomierskim i wiślickim powieciech mają, dom starodawny.

Butowieccy, tamże w radomskim powiecie, dom dawny.

Łętowscy, w lubelskiem województwie, dom starodawny.

Starosielscy na Podlaszu, dom starodawny.

Skarbieńscy w Rusi, z których jeden przy Janie Zborowskim hetmanie nadwornym był mężem znacznym.

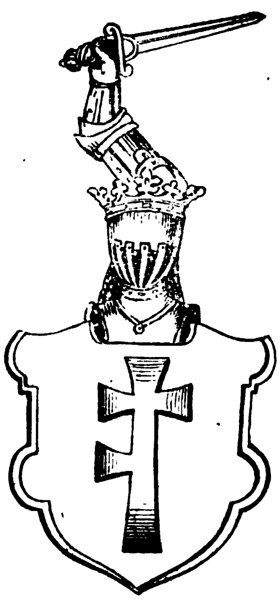
Dąbrowscy, z któregoby powiatu byli, wiedzieć nie mogę. *Epitaphium* opowieda w Gnieźnie Andrzeja de Dąbrówka temi słowy:

Andreas de Dąmbrowka, decanus gnesnensis, obiit anno 1493, decima octava Aprilis. Herb Ogończyk i Róża.

Wiele inszych w różnych województwach, o których wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM

PRUS,



tak rzeczonym, który ma być półtora krzyża białe w polu czerwonem, jako Długosz o tem świadczy temi słowy: *Prutenorum antiquorum genus, ex tribus principibus, qui in Poloniam ex Prussia facinore comisso fugientes propagaverunt; viri in iram proni.* A tak obaczywszy własność herbu, czytać będziesz i o potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Znacznie katalog opowieda przodka herbu tego roku 1061 Stanisława z Szczepanowa z województwa krakowskiego kanonikiem krakowskim. Był to syn Welisławów, a matka jego była Bogna.

Tenże potem po śmierci Lamparta z domu Topór był obran na biskupstwo krakowskie, w r. 1071. Tego żywot świątobliwy dosyć szeroko historye opowiedają. Zabit od Bolesława Śmiałego w r. 1079, jedenastego dnia kwietnia, na Skałce u ś. Michała pochowan był. Dla jego śmierci, Grzegórz dziewiąty papież zaklął był wszystko królestwo polskie, kościół krakowski przez dwa lata nie miał biskupa, bo tak długo klątwa trwała. Po tym biskupie był obran Lampert z domu Abdank, w r. 1083.

Guntera biskupa płockiego, opowieda katalog w r. 1227, za panowania Konrada książęcia mazoweckiego. Za tego Krzyżacy do Prus dla obrony przyprowadzeni; żył na biskupstwie półszosta lata; w Wiedniu jadąc do Rzymu umarł i tamże pochowan. A to było w r. 1232.

A iż te Prusy różne noszą, jako niżej obaczysz, tedy tego biskupa opowieda herbu Turzyma *alias* Prus.

Psalantę biskupa poznańskiego, opowieda katalog w roku 1280. Był wzięt po Bogufale z domu Róża, umarł w rokn 1290. Po nim nastał Jan Wyskiwiecz z domu Cholewa.

Jakóba z Płonian starostą bobrownickim opowieda w r. 1385.

Tomasza Strzepieńskiego z Kościona opowieda katalog biskupem krakowskim w r. 1455. Był *sacrae theologiae et juris canonici doctor, et regni Poloniae vicecancellarius.* W dzień prawie elekcyi jego, dzwon się wielki urwał, a drugiego dnia na kilku ulicach i na kanoniczej ogień wielką szkodę uczynił, a ztąd kolligowali, że miał przyjść jaki zły przypadek na kościół za biskupstwa jego. Był potwierdzon przez Kalixta papieża wtórego tego imienia. Wychwala go z wielkich cnót, z nauki, i z obrony a z rozmnażania dóbr kościoła bożego. Był to syn Prandoty Strzepieńskiego, od matki Doroty z familii Brogów. Żył na biskupstwie lat pięć, potem je spuścił Jakóbowi Sienieńskiemu z domu Dębno, dla tego, że był chor. Umarł w Iłży roku 1440. Zostawił po sobie pamięć kościołowi krakowskiemu, kielich złoty, w którym sześć grzywien; dwie miednice srebrne, dwa kielichy pozłociste, kazulę czerwoną aksamitną ze złotem, i humerał perłami haftowany, infułę z pereł, która sto złotych kosztowała, i czterysta grzywien *pro universario.*

Tenże kościołowi na tumie w Łęczycy w gnieźnieńskiej dyecezyi darował piętnaście set złotych, księgi *in theologia* rozdał do kościołów: krakowskiego, gnieznieńskiego, poznańskiego, uniejowskiego, łowickiego, insze zasię *Universitati cracovien. distribuit.*

Ołtarz w kościele krakowskim fundował, do którego dwaj kapłani są, i szpital dla chorych kapłanów na Stradomiu fundować odkazał, na co pieniądze odłożone były.

Ten wikaryom w Sączu, we wsiach Zawadzie, Nawojówce i Kamionce dziesięciny darował.

Do ołtarza ś. Antoniego w kościele krakowskim dał dwie dziesięciny wyteczne we wsiach: Kamionej, Rdzawie i w Pławie po folwarku.

Jus patronatus ś. Gerwazego i Protazego w Krakowie na zamku, nadawszy temu ołtarzowi dziesięcinę w Stroży wyteczną, Długoszom kanonikom krakowskim i braci ich albo potomstwu familii Wieniawów wiecznie darował, za co od nich wziął kamienicę nad Rudawą, wtórą od rogu z zamku idąc na lewej stronie, którą zaraz *pro domo judicii et tribunali officiatus cracovien. consignavit.* Pochowan w Krakowie na zamku, jako powieda *epitaphium,* idąc do zakrystyi na murze u drzwi temi słowy:

Anno 1440 die Luna 22 Septembris obiit reverendus pater dominus Thomas episcopus cracovien. Herb Prus i Bróg.

Stybora biskupa płockiego opowieda katalog w r. 1464. Był wzięt po Pawle Giżyckim z domu Gozdawa, żył na biskupstwie lat siedm i miesięcy siedm; umarł w Pułtusku, w Płocku pochowan r. 1481. Po nim obran Kazimierz pierwszy z książąt mazoweckich.

Mego wieku były te domy z tej familii znaczne, jako dom Szamowskich w łęczyckiem województwie, z których był jeden kasztelanem brzezińskim; zostawił potomstwo.

Bartosz z Szczawińską kasztelana sochaczewskiego córką zostawił potomstwo.

Dom **Spinków**, którzy się piszą z Bętkowa, wiele ich różne skrypta zasłużonymi wspominają.

Dom **Jeżewskich** starodawny, z których jeden był kasztelanem warszawskim, mąż r. p. zasłużony, był posłan od Zygmunta w poselstwie do Moskwy, tam w oleju mu nogi smażył tyran, chcąc wiedzieć przyczynę dostatecznie przyjazdu jego, albo się dowiedzieć o liściech tajemnych które miał do Glińskiego; jednak był tak stałym, że się nie przyznał. Pisarzmi, sędziami w onym kraju byli. Rotmistrzem jeden będąc, zabit pod Kiesią z rusznice od Moskwy; wiele a mężnie z nieprzyjacielem czynił.

Dom **Borowskich** starodawny; był Jan koniuszym króla Zygmunta, który miał za sobą Kormanicką.

Jakób był dworzaninem tegoż króla i królowej Bony, trzymał wójtostwo żebrowskie, zostawił z Sienicką potomstwo.

Piotr wieku mego był opatem czyryckim, uczciciel i chlebodawca hojny, uczonych ludzi miłośnik wielki; był to syn Jerzego Borowskiego, którego urodziła Warzeńska.

Dom **Biestrzykowskich** w sieradzkiem województwie.

Dom **Cygańskich** w łęczyckiem województwie starodawny.

Dom **Kaczkowskich** w sieradzkiem województwie starodawny.

Dom **Stradomskich** w krakowskiem województwie rozrodzony.

Michalczewscy tamże.

Grzymysławskich dom starodawny w poznańskiem województwie i znaczny.

Dom **Łososińskich** w krakowskiem województwie starodawny.

Dom **Dymitrowskich** tamże starodawny.

Dom **Wiśniewskich** z łukowskiego powiatu, w lubelskiem województwie.

Dom **Płońskich** w przemyskiej ziemi.

Obrzyccy, z Mazowsza wyszli na Podole, mężowie sławni.

Studzieńscy, którzy się **Swareckimi** zową, w rawskiem województwie z powiatu gostyńskiego. Był Wojciech Swarocki z Slubicz, który się z młodych lat na służbie schował żołnierskiej za Augusta, potem u Stefana króla był arcerzem, pod Gdańskiem, pod Tczowem, pod Połockiem, Wieliżem, Wielkiemi Łukami, Zawołociem, Ostrowem i Pskowem z rotą swoją wybrańców z województwa poznańskiego i kaliskiego, miał ludzi pieniężnych część, z którym byli dziesiątnicy, mężowie dobrzy: Matusz i Piotr Dębscy, Frąc Zawisza, Wojciech Komorowski, Stanisław Dąbrowski, ktory zabit, Tomasz Wierusz, Jan Szylink zabit, Maciej Kalmowski mężnie we wszystkich potrzebach poczynając, a gdy od Pskowa odciągnął, przy wszystkiej armacie został na Nowogrodku w Inflanciech i z rotą za rozkazaniem hetmańskiem, mąż sławy i pamięci godny.

Drugi brat tego Wojciecha w Litwie, mąż także sławny, który miał za sobą Psarską Annę z domu Jastrzębiec, z województwa sędomierskiego a z chęcińskiego powiatu.

Głowaccy tegoż herbu używają, z których był Marcin pisarzem na komorze cła krakowskiego, mąż uczony i zasłużony godnie rzeczypospolitej.

Słubiccy tamże w rawskiem województwie.

Rokotowscy tamże dom rozrodzony.

Orłowie w krakowskiem województwie.

Bogusławscy od Piotrkowa dom rozrodzony.

Płońscy w przemyskiej ziemi dom starodawny.

Goworowscy z ciechanowskiego powiatu dom rozrodzony, z którego Wojciech był w Wiślicy rajcą.

Cygańscy z łęczyckiego województwa.

Długojewscy od Radomia dom dawny.

Kliczkowscy z Mazowsz od Łomży dom starodawny.

Koryccy w Mazowszu dom rozrodzony; był jeden w Pułtusku mensyonarzem.

Chwalkowscy z krakowskiego dom dawny.

Garliccy z krakowskiego województwa, dom starodawny.

Wolscy od Dobczyc dom starodawny w krakowskiem.

Tobaszowscy od Sącza dom starodawny.

Michałczewscy z cchowskiego powiatu.

Julewscy od Wąsosza dom rozrodzony.

Kliccy z Małych Klicz z ciechanowskiego powiatu.

Chomętowscy w płockiem województwie, w Prusiech i na dobrzyńskiej ziemi mają.

Wiśniowscy z ciechanowskiego powiatu.

Wolscy w łęczyckiem województwie, z których jeden był podżupkiem wielickim za Lubomirskiego z domu Srzeniawa bez krzyża.

Gniewiewscy z ciechanowskiego powiatu.

Drusskowscy od Cchowa dom starodawny.

Bystramowie na Podlaszu dom starodawny.

Zajączkowscy w Prusiech, właśni są Bystrzamowie.

Podlewscy z czerskiego powiatu dom starodawny.

Inszych domów zacnych barzo wiele tego herbu używa.

O KLEJNOCIE PRUS WILCZE KOSY, który z tegoż ma początek, tylko sobie zodmieniali za przyczynkami różne nazwiska, jakoś o tem w Gniaździe Cnoty czytał. Tu tylko obaczywszy własność herbu, czytać będziesz o potomstwie, które go w tym wieku używa. Mają być w czerwonem polu białe kosy.

Na on czas, gdy Kazimierz z Maslausem miał potrzebę, mąż z domu Prusów był hetmanem, który, gdy po dwa kroć wojsko jego szczęśliwie poraził, córkę Maslausowę, która tylko była jedyna została, z majętnością jej własną uprosił sobie za żonę u króla, czego mu jako mężowi godnemu nie odmówił, owszem jeszcze do tego wiele przyczynił w onych krainach, aby bronił granic od postronnych nieprzyjaciół.

A iż Maslaus nosił za herb dwie kosy, on potem rycerz jego zostawując pamiątkę swoję, półtora krzyża do nich przyczynił, zostawił wiele potomstwa w tym wieku po sobie.



Dom **Nakwaskich** w płockiem województwie starodawny, z którego było wiele mężów zasłużonych r. p., w księstwie mazoweckiem kasztelany i dygnitarzmi znacznymi bywali. Był wieku mego Stanisław podkomorzym wysogrodzkim. Szczęsny był plebanem sierpskim i kiernowskim, był człowiek uczony.

Baworowscy w Rusi dom sławny i możny, z których był Mikołaj rotmistrz, którego urodziła księżna Zbaraska; on potem z Skarbkowną zostawił potomstwo z domu Abdank, w potrzebach z nieprzyjacioły znacznych bywał, i wielkim kosztem w onych krainach niemałe poczty przeciwko nieprzyjaciołom wywodził. Zamków swych Baworowa i Ostrowa mężnie poganom nie raz obronił; wiele spraw jego godnych pamięci w historyi obaczysz.

Dom **Jesierskich** z czerskiego rozrodzony.

Dom **Mysłeckich**, w Mazowszu i w Prusiech mają, dom rozrodzony.

Radowscy u Nowogródka w Litwie.

Dom **Preczkowskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny i znaczny, mężowie sławni z tego domu bywali.

Radomińscy tamże na dobrzyńskiej ziemi starodawny dom. Właśni są **Zglinicey**, wyszli z płockiego województwa. Był Bartosz wieku mego Radomiński pisarzem bobrownickim; mąż rzeczypospolitej zasłużony w onym kraju.

Głuchowscy w Prusiech w chełmińskiem województwie.

Wolowscy w wysogrockim powiecie dom rozrodzony.

Misiewscy w płockiem województwie dom rozrodzony, mają i na Kujawach.

Inszych domów wiele zacnych w różnych województwach.

TRZECI PRUS, który już potem miał dziedziczkę z majętnością wielką z domu Pobóg, dla tegoż na pamięć pół podkowy a jednę kosę, na wierzchu Prus pradziadów swoich zostawiwszy, w jednym herbie trzy familie złączył, a to wszystko książęta nadawały mazoweckie, i męże wielkie do siebie przynęcając opatrzenia dawali, bo im tego potrzeba była, gdyż wielkim nieprzyjaciołom na on czas na oczach siedzieli. I tak to twierdzą, żeby miał mieć te pola ten herb: kosa i krzyże w polu czerwonem, pół podkowy w błękitnem. Noga zbrojna w hełmie na koronie, gdy była ucięta w potrzebie mężowi tej familii, rzeczonemu Sobór na onem Psiem polu za Bolesława Krzywoustego, złotą mu na to miejsce posłał, a na wieczną pamięć u herbu w hełmie nosić kazał. Tego własność obaczywszy, czytać będziesz o potomstwie, które znać mogę, także o niem wiedzieć w tak szerokiem królestwie.



O przodkach herbu tego wiedzieć nie mogę, gdyż wszystkie trzy herby skryptorowie nazwiskiem jednem pomieniają Prus, acz Baszko historyk zowie jeden herb Turzyma, wszakoż dostatecznie nie wiem który; potomstwo też swoje zową Wilczekosy, Prus, Nagody, etc.

Domów wiele znacznych tego herbu wieku mego było, jak naprzód:

Dom **Mińskich** starodawny i znaczny, których się przodkowie pisali de Gościeczyce, jako wyżej pomieniony Stybor biskup płocki, który nie był na biskupstwie tylko lat siedm i tak wiele miesięcy, jakoś wyżej czytał; ten był kupił Mińsk w roku 1468. Tegoż potomstwo synowcy pisali się z Mińska, jako Mikołaj Miński, od którego wieku mego był Kasper Miński wojskim warszawskim, ten zostawił syna Stanisława, (z Gorzyńską wojewody mazoweckiego córką z domu Róża), męża uczonego, który *mores hominum et urbes* widział i wiedział. Miał za sobą Dębieńską Urszulę, kasztelana krakowskiego córkę.

Dom **Dłuśniewskich** w płockiem województwie, starodawny, z których wiele mężów zasłużonych r. p. bywało. Był wieku mego jeden sędziem płockim.

Dom **Karniskich** tamże starodawny i możny, z którego także wiele ludzi zasłużonych r. p. bywało.

Dom **Wistwińskich** starodawny i znaczny w Mazowszu i na Wołyniu; wiele mężów sławnych i zasłużonych rzeczypospolitej w tym domu było.

Dom **Radzieńskich** starodawny i znaczny.

Dom **Jaruntowskich** w łomzieńskim powiecie starodawny, rozrodzony i zasłużony r. p. w onych krajach.

Dom **Korewickich** z Podlasza starodawny i znaczny; był Jan syn Andrzejów u książęcia słuckiego Jurgia w roku 1577 znacznym sługą na dworze.

Mięccy z czyrskiego powiatu, z których wieku mego Waleryan był w Litwie u Radziwiłów znacznie zasłużonym.

Rosochaccy z wyskiego powiatu dom starodawny i rozrodzony.

Osowińscy od Liwa dom znaczny.

Dom **Bełdyckich** tamże na Podlaszu znaczny.

Dom **Praskowskich** od Rożana rozrodzony.

Dom **Hreckowskich** tamże rozrodzony.

Dom **Dobrzynieckich** tamże rozrodzony.

Dom **Naplorkowskich** tamże rozrodzony.

Dom **Kowalewskich** w sieradzkiem województwie; był Sebestyan mąż w prawie biegły, który zabit od Bikowskich.

Inszych domów wiele znacznych w różnych województwach.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM

WIENIAWA,



który przyniesion do Polski z Morawy, jako o tem Długosz świadczy, i to, że wieku mego w onem państwie były familie możne, od dawnego czasu królestwu onemu zasłużone, jako dom panów z Perstyna i insze; ma być głowa czarna zubrza z rogi, i w nozdrzach wić skręcona, w której mąż ten, któremu naprzód ten herb dano, ułapiwszy żubra żywego w puszczy, przywiódł przed książę, o czemeś czytał w Gniaździe Cnoty; ma być w polu żółtem. A tak się przypatrzywszy własności herbu, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać mogę albo o niem wiedzieć.

Znacznie katalog opowieda Bozutę arcybiskupem gnieźnieńskim, który był wzięt po Ipolicie Włochu, o którym będziesz czytał na miejscu swem. O tym Bozucie pisze w katalogu temi słowy:

Bosuta primus natione nobilis de domo Wieniawa, sed actionibus et moribus nobilior, a Benedicto octavo summo pontifice provisus, munificus et profusus eleemosinarum largitor, in quoslibet orphanos et inopes viscera gestans charitatis et compassionis, in clericos suae dioceseis rigidus animadversor, quorum vitam et conversationem curiosa visitatione lustrabat annis singulis, sciens ex vita clericorum salutem vel interitum pendere laicorum. Ex quo effectum est, ut mortuus magno studio a singulis desideraretur, in rem quoque publicam regni Poloniae fervidus zelator. Ruina ejus quae Casimiro filio regio cum Rischa genitrice sua in Almaniam pulso, per intestinas et civiles clades, et spolio, quod Bratislaus dux Bohemiae cum Genero episcopo pragen. opportunitate temporis et absentia regis Poloniae captata, in gne-

znensi ecclesia, spoliando illam quinque Martirum et nobilissimis clenodiis affecerat offensus, die ac nocte luctu, fletu et lamentis assiduis exinanitus et tabefactus, spiritu anxio et afflicto corpus deserente diem obiit. Na którego miejsce obran Stefan z domu Topór. Wzięt w roku 1027, umarł 1038, w Gnieźnie pochowan.

O tym pisał *Janicus* te wiersze:

Munificus largitor orphanos miserosque juvare,
Impiger et cleri poena sed aequa fuit.
Compatiens patriae, qualem decet esse Polonum,
Cui dolor et lachrimae causa fuere necis.

Rudygera Czecha opowieda katalog w roku 1170 temi słowy:

Post mortem Honoldi Rudgierus natione Bohemus successit, fuit annis decem, assumptus anno 1160. Mortuus anno 1170. Vlatislaviae sepultus, fuit genere nobilis de familia, quae caput bisontis cum circulo defert, in cujus locum Vernerus successit.

Ten Wernerus był brat jego rodzony, o czem świadczy katalog temi słowy:

Vernerus Germanus in episcopatu fratrem secutus, hic fertur simplicitate columbina. Obiit anno 1178. Vlatislaviae sepultus. Po nim nastał *Unlicelphus capituli favore electus.* Wszakoż nie pisze, której był familii, tylko pisze, że Kazimierz monarcha *concessit, Alexander papa confirmavit. Obiit anno 1190, Vlatislaviae requiescit.*

Filipa biskupem poznańskim opowieda katalog, że był wzięt po Mrokocie w r. 1172. z kanonii poznańskiej. Pisze o nim że był Polak, od Zdysława gnieźnieńskiego biskupa potwierdzon, z wolą Mieczysława książęcia wielkopolskiego. Po nim nastał Bogusław z domu Róża, o czem czytaj Długosza pod tymże rokiem.

Filpa wtórego wspomina Długosz i katalog, że był wzięt na biskupstwo poznańskie po Herborcie w roku 1222. Umarł w roku 1232. Po nim nastał Andrzej z domu Zaręba.

Bronissa hrabię wspomina Kromer w księgach ósmych temi słowy:

Bronisius etiam comes gente Vieniavius, cujus insigne est caput bisontis, in pago suo Goscicovo in posnaniensi dioecesi Cistersiensibus monasterium condidit, quod Paradisi nomine tunc dici coeptum, etiam nunc eam apellationem retinet etc.

Długosz zasię wsi nadania jego do tego tam klasztora te opowieda, naprzód Gościkową, Linę, Kłodawę, Cortykę i Palenc, o czem czytaj u Miechowity księgi trzecie, list 128.

Jana z Obichowa kasztelanem srzemskim wspomina Kromer w księgach szesnastych, dla tego, że był słan od Władysława Jagiełła w poselstwie do Węgier, po Annę, Czyliskiego hrabie córkę, do stanu małżeńskiego pomienionemu królowi.

Dobiesława Puchałę wspomina Kromer w księgach siedmnastych za Władysława hetmanem, na ten czas, gdy Herman mistrz pruski albo inflancki wielkie wojsko wiódł z Niemiec i z Czech do Prus, które zostawiwszy u Gołubia, sam w niewielkim poczcie do Malborka jechał, aby się rozmówił z Krzyżaki pruskimi, wtem nasi jako Kromer wspomina temi słowy: *Id cum cumperissent nostri, qui Repini et Bobrownicis in praesidis erant ausi facinus audax, ductore Boleslao Puchala, gente Vieniavio, ad hostem viris armisque longe*

superiorem contendere, insidiisque apto loco dispositis, pauci per agros salantes et praedas agentes sub Golubia sese ostendere. Quos hostes correptis armis avidius persecuti, locum insidiarum incaute pretervecti sunt. Ibi consurgens Puchala cum toto agmine a tergo eos adortus etc.

Ci wyżej pomienieni przodkowie wyszli byli z Morawy tym sposobem, biorąc dzielnicę z tymi, którzy się teraz *de Perstyn* piszą, jedni w Czechach, drudzy w Morawie, drudzy w wyższym i niższym Szląsku. Ten, który w schowskiej ziemi wziął dzielnicę, został w Polsce i z Polaki się spowinowacił, zbudowawszy zamek Gołuchów, z niego się pisać począł.

Wspominają historye Predysława z Gołuchowa generałem Wielkiej Polski za Kazimierza wielkiego, które mu potem Helżbieta królowa węgierska odjęła, co wspomina Kromer w księgach trzynastych temi słowy:

Interim Helisabetha mater Ludovici, in Polonia muliebri usa consilio, juvenes et imperitos homines in senatum allegit, compluresque bonos et graves viros magistratibus movit, et nihili homines atque assentatores eis suffecit, ac inter alios. In primis Praedislaus Goluchovius palatinus calisien., vir magnanimus et moderatus, praefectura majoris Poloniae motus etc. Eique Otto Pilecius successor datus esse memoratur. Quam rem aegre tulere Majores Poloni, et parere Ottoni, quamvis et genere, et virtute praestanti detractabant, propterea quod nullas is habebat possessiones in Majore Polonia, atque ita contra leges praefecturam obtinebat.

To było w roku 1373. Czytaj Kromera w księgach 13, list 333.

Był ten Predysław syn Rafałów zostawił synów trzech, z których jeden Fryderyk był biskupem kujawskim, dwa rozdzielili między się dobra ojczyste, wziął jeden majętności wszystkie do Leszczyna należące i te miasta: Radomicko, Smigiel i Kiepłów.

Drugi Rafał w województwie kaliskiem wziął Gołuchów, Goliszów, Przygodzice, etc. i summy na dobrach królewskich, jako o tem listy rozdzielne świadczą.

Rafała Leszczyńskiego został syn Rafał, który czas długi na dworze cesarza Fryderyka tego imienia trzeciego służąc, w poselstwach znacznych jeździł, jako do Matyasza króla węgierskiego, do Kazimierza króla polskiego, o czem świadczy Kromer w księgach 27, temi słowy:

Venit eodem legatus imperatoris Friderici, Rafael Lescinius eques polonus, verum complu. annos in ministerio imperatoris versatus, eique inter paucos charus, homo navus et magni animi, qui parvi fecerat difficultatem itineris, pericula et insidias, a Matia rege comparatas, quarum ergo Theutoni legationem illam defugerant. etc. etc.

Za tę posługę, którą tak bezpiecznie a ku myśli cesarskiej odprawił, hojnie był udarowan od cesarza pieniądzmi i klejnoty kosztownemi, które i do tego czasu w tym domu chowają. Temuż do herbu przydano *supra aureum velus*, które było na głowie bawolej, koronę złotą, na niej lew w koronie siedząc trzyma w jednej nodze miecz goły, jakoś wyżej widział, a ten hełm tylko temu domowi należy. Do tego tegoż Rafała tenże cesarz *honoravit titulo comitatus de Leschno*, o czem *diploma* świadczą. To było w roku 1473. Od tego czasu z tego domu pisze się potomstwo *Comites de Leschno*. Ten potem Rafał z znaczną wysługą od cesarza przyjechawszy, wiele majętności w Polsce nakupił, był ka-

sztelanem gnieźnieńskim i generałem kujawskim, do którego mu przydano te starostwa: sieradzkie, łęczyckie, kościańskie, konińskie i inszych niemało; trzymał trzynaście starostw, był marszałkiem nadwornym, skoro mu dano kasztelanią poznańską umarł tego roku; ciało jego leży w Brześciu kujawskim.

Zostawił synów trzech: Rafała, Kaspra i Pawła. Rafał trzymał leszczyńskie imienie, który potem był podkomorzym kaliskim i starostą wielkopolskim. Kasper z Pawłem mieszkali *indivisim*. Był Kasper starostą radziejowskim, potem Paweł umarł *sterilis*, a Kasper spłodził Jana Leszczyńskiego, i Rafała, który był biskupem płockim, jako o tem powieda katalog; był wzięt po Erasmusie Ciołku w roku 1522. Ten kamienicę w zamku pułtowskim zmurował, żył na biskupstwie cztery lata, umarł w roku 1528. W Pułtusku pochowan w podle zakrystyi. Po nim był wzięt Andrzej Krzycki z domu Kotfiez.

Jan brat tego biskupa był kasztelanem brzeskim, starostą radziejowskim i słuchowskim, miał za sobą Francuzkę Marynę de Makrelangch, z którą zostawił Rafała Leszczyńskiego, dzisiejszego kasztelana srzemskiego, o którym niżej czytać będziesz.

Drugi syn Przecławów, który był wziął działem Gołuchów, miał dwu synów: podkomorzego kaliskiego i drugiego, który był kanonikiem gnieźnieńskim i krakowskim, który po śmierci brata swego trzymał wszystkę majętność gołuchowską, a po jego śmierci przypadła na brata stryjecznego Jana, wyżej pomienionego kasztelana brzeskiego. Siostra jego była Siewierska kasztelanka kruszwicka.

Rafał syn kasztelana brzeskiego od Francuzki, który sam wszystkę majętność wyżej pomienioną otrzymał. Był naprzód starostą radziejowskim, potem mu dano województwo brzeskie, ale iż to było *contra leges*, dla starostwa radziejowskiego spuścił województwo, czyniąc z siebie porządek *tempore exquutionis*. Był potem kasztelanem srzemskim, miał dwie żenie: Naprzód Barbarę z Podhajec Wolską kasztelana sędomierskiego córkę z domu Półkoza, z którą zostawił synów dwu:

Jana starostę radziejowskiego, który miał za sobą Opaleńską z domu Łodzia, marszałka koronnego i generała Wielkiej Polski córkę; nie miał z nią potomstwa na ten czas, był *catholicissimus*.

Andrzeja drugiego, który miał za sobą Firlejownę, kasztelana lubelskiego i starosty sędomierskiego córkę. Od tego już był na ten czas Rafał i córeczka Barbara *minorenes*. Ten znacznie r. p. służył; do Moskwy kosztem niemałym się wyprawował. O inszych zasługach jego szerzej w historyi mieć będziesz.

Katarzyna siostra tych pomienionych, a córka kasztelana srzemskiego. Naprzód była za Wacławem Ostrorogiem, potem za Koneckim Janem ochmistrzem królowej Anny i starostą łomzieńskim.

Druga żona była tegoż kasztelana srzemskiego *Henrici baronis in Trasemburg et Mielicz filia*, który był prezydentem wrocławskim, z którą było to potomstwo: Naprzód Rafał dzierżawca lubodzieski, który młodzieńcem umarł. Drugi Wacław *adolescens nobilis*. Córek trzy: Anna, Maryanna i Barbara. Drudzy synowie i córeczki młodo pomarli.

Mężykowie w krakowskiem województwie, dom starodawny, których przodki **Słabossami** zwano. Wspominają przywileje koronne Jana Mężyka, pisał się z Dąbrowy, wojewodą ruskim w roku 1436. Czytaj Przyłuskiego statut, księgi piąte, kap. trzecie. Wszakoż jeśli tej familii, tego tam nie dokłada.

Jana Mężyka wspomina Miechowita w onę pruską wojnę za Jagiełła, tłómaczył od Niemców.

Wieku mego był Stanisław Mężyk starostą sądeckim. Ten z młodych lat swoich na dworze króla Zygmunta był dworzaninem znacznym, potem rotmistrzem fortunnym i mężem sławnym, w wielu potrzebach bywał; za króla także Stefana roty do Moskwy wodził. Był to mąż zasłużony r. p; nie zostawił potomka mężkiej płci, tylko córkę jednę Dębieńską starościną czorstyńską, z Buczacką z domu Piława. Bracia drudzy tegoż starosty Mężykowie byli tamże w krakowskiem województwie ludźmi znacznymi i r. p. zasłużonymi.

Czermieńscy w kaliskiem województwie dom starodawny, z którego był Walenty wieku mego mężem znacznym, na Kijowie żołnierską służył lat czternaście, wiele z nieprzyjacioły w potrzebach bywał. Syny także zostawił męże wyborne.

Długoszowie, którzy się pisali z Niedzielska, bywali ludźmi rycerskimi, jako czytamy o Janie mężu sławnym, który w oną pruską wojnę za Jagiełła wiele z Niemcy czyniąc, pojmał kilku mężów sławnych, między którymi był przedniejszym: *Markuath de Galczbach commendor brandeburgen*, o którym niżej czytać będziesz. Tenże był zostawił dwóch synów mężów godnych, jako Jana, który pisał kronikę polską językiem łacińskim, był preceptorem Kazimierzowych synów, umarł arcybiskupem lwowskim mianowanym, pochowan na Skałce, o czem czytaj u Miechowity księgi czwarte, list 343. Ten był we wszystkich beneficyach swych dobrze kościołów poprawił, w Wiślicy kamienicę kanonikom zmurował. Brat jego drugi był także kanonikiem krakowskim. W tym wieku o tego wyżej pomienionego Jana potomstwie własnem nie wiem.

Sleńscy, z których jednego Marcina opowieda *epitaphium* w Warszawie u Panny Maryi na grobie. Dom starodawny, mężowie tam bywali okrutni.

Ciświccy dom starodawny i znaczny w Wielkiej Polsce.

Bedleńscy; opowieda w Krakowie na zamku Mikołaja *epitaphium* temi słowy:

Reverendus pater dominus Nicolaus Bedleński, scholasticus et vicarius in spiritualibus cracovien. generalis, scholae in arce cracovien. et duarum canonicalium de cocto lapide ex fundamentis erector, vir pius, munificus, et eleemosinarius magnus, naturae debitum solvit anno 1540, 16 mensis Aprilis. Inszych domów zacnych barzo wiele tego herbu używa.

O KLEJNOCIE

POMIAN,



który od Wieniawy ma początek własny, jako o tem Długosz pisze temi słowy:

Qui pro insigni defert caput subronis nigrum in campo ciruleo, gladio vibrato nudo transuerberat. in signum genologiae confusionis, circulo in naribus dependente sibi ablato. Erat enim clenodium unum cum clenodio principali Zubrza głowa *seu Vieniawa, quod ex baronibus signiferum Moraviae ortum ducens, in familiam numerosam crevit, sed cum Lasthek Chebda de Grábie, germanum fratrem Jarandum decanum gnesnen., in villa Lubania, zelo invidiae et ambitionis tyranice occidisset, per judicium Vladislai regis Secundi, in querela deduxit, divorcium inter illos factum est, et una parte, qua se Wieniawa seu Perstenem vocant, in suo originati clipeo remanente, alteri et circulus ademptus, et gladius in signum tyrannidis datus est. etc.*

Wspomina potem *Janicius in cathalogo* Włostybora arcybiskupem gnieźnieńskim, który był wzięt po Marcinie z domu Bodula w r. 1279. Umarł w r. 1283 Po nim nastał Jakób z domu Świnka. O tymże ten poeta pisał wiersze w te słowa:

Wlostibori quid agis? cur sic tibi vita modesta est?
Dignus es, et sacras pascere spernis oves?
Nicoleus causa est, fueratque causa Philippo,
Gaudeo facta animi quod rata vota tui.

Jarantowie, którzy się pisali z Brudzewa, byli ludzie możni i senatorowie r. p. zasłużeni, jako Jaranda z Brudzewa *privilegia* koronne opowiedają wojewodą inowłocławskim r. 1436.

Piotra z Brudzewa w r. 1451 wspomina podkomorzym kaliskim.

Jana Jaranda w roku 1505 kasztelanem kaliskim i wiele inszych. Wieku mego był Jarund wojewodą łęczyckim, który z Helżbietą z Gulczewa z domu Prawdzic, zostawił dwie córce: Sobocką kasztelankę gostyńską, od której tylko jedna córka Jadwiga hrabina z Górki wojewodzina poznańska.

Druga córka tegoż wojewody hrabina z Labiszyna Januszowa Latalska, która także tylko dwie córce zostawiła.

Tegoż tam przodka, który się pisał de Grabie, wieku mego był dom znaczny rozrodzony Grabskich, był kasztelan kruszwicki, który miał te syny:

Marcina; ten miał synów trzech, mężów wybornych, Jana, Sebestyana i Stanisława.

Jan, pode Pskowem będąc w rocie Jana Zborowskiego, kasztelana gnieźnieńskiego i nadwornego hetmana, w pierwszej potrzebie mężnie z nieprzyjacielem czynił, aż pod nim konia zabito, jednak on więźnia znacznego Pawlina Ogalina dostawszy, hetmanowi darował. Ta potrzeba ztąd była przypadła na straż polską, która w kościołku przespiecznie siedząc w kostki grali; Moskwa je nabiegła, tam sługę Skarbkowego który prędko nie mógł konia dosieść, rozsiekała, wszakoż gdy rota onym przybiegła na ratunek, wparli Moskwę w bronę i znacznego Moskwicina zabili. Potem we czwartek przed Trzema Królmi, gdy siedmset Moskwy pogromili, wiele a mężnie z nieprzyjacielem czynił, i w inszych wielu znacznych potrzebach bywał.

Piotr syn kasztelana kruszwickiego, który się gotując do stanu duchownego, za przypadkiem nieszczęścia zabił chłopa, szedł był do Rzymu po rozgrzeszenie; w drodze drugiego zabił, wróciwszy się musiał się ożenić; zostawił potomstwo.

Łukasz trzeci syn, był kasztelanem kruszwickim, który z Zakrzewską zostawił potomstwo.

Dom Sokołowskich, na Kujawach i w łęczyckiem województwie mają, starodawny i możny. Był Wojciech kasztelanem dobrzyńskim, który z Lewinowną zostawił syna Mikołaja; ten był potem wojewodą łęczyckim, mając za sobą Straszkowską, zostawił z nią te syny:

Jana, który umarł nie zostawiwszy potomka żadnego.

Jarosława, który był starostą kolskim, ten zostawił syny te:

Chrzysztofa starostę rogozińskiego w Wielkiej Polsce, który tylko potomkiem zostawił wiele pieniędzy.

Jan wtóry syn Jarosławów, zostawił z Trzebuchowską: Michała, Jarosława, Chrzysztofa.

Stanisław, trzeci syn Jarosławów, był starostą rogozińskim w Prusiech.

Wojciech stolnik brzeski, Mikołaj wojski kruszwicki, który zostawił z Jadwigą Trzebuchowską te syny: Stanisława, Wojciecha, Jana, Jarosza, Mikołaja, Chrzysztofa, Gabryela, i córki: Ruszkowską sędziną brzeską,

Zofią Kielczewską, Pstrokońską kasztelankę konarską, Świętosławską Mikołajową, Barbarę i Jadwigę panny, a trzy umarły pannami.

Stanisław syn Mikołaja, zostawił z Brodowską z domu Grzymała dwu synów: Jana, Chrzysztofa *minorenes,* a ci się wszyscy piszą i przodkowie ich de Wrząca.

Dom **Kołuckich** na Kujawach, starodawny i rozrodzony, zasłużony. Bywali na wielkich posługach rzeczypospolitej.

Dom **Ławskich** w Mazowszu, był Stanisław wojewodą mazowieckim.

Dom **Górskich** w kaliskiem województwie, był jeden sędziem tamże. Z temiż jednę dzielnicę mają **Paklateccy**, z których Maciej czas długi na rycerskim chlebie się bawiąc, pod Ułą za hetmaństwa Chodkiewiczowego żmudzkiego starosty, wiele a mężnie czynił.

Dom **Suskich** w Mazowszu, starodawny, których przodek Chebda de Grabie, będąc marszałkiem u książęcia, zostawił syna Adama i inszych; majętność tamże miał nabytą. Od Adama był Tomasz Suski ekonomem starostwa łomzieńskiego i dzierżawcą zębrowskim. Od tego Tomasza został Kasper Suski, który przy hetmanie koronnym Janie Zamojskim na wszystkie expedycye do Moskwy znacznie jeździł, i w potrzebach mężem się znacznym okazował. Tego urodziła Chlebowska z domu Róża.

Gliścy w płockiem województwie, dom rozrodzony.

Malawscy tamże, dom starodawny i rozrodzony.

Klebskich, dom na Kujawach starodawny i znaczni mężowie w tym domu a sławni bywali, jako Bartosz, który na Podolu długo służył; mąż sławny i pamięci godny, wiele w potrzebach z pogany bywając, mężnie czynił.

Dom **Kielczewskich** starodawny, w kaliskiem województwie, między którymi był Jerzy mąż w sprawach r. p. należących nie podlejsze zasłużony.

Zerosławscy w sieradzkiem województwie, dom starodawny i mężowie sławni. Jakób pod Sokalem pojman, zaprzedan do Turek, tamże się poturczył i zdechł tamże.

Jan, syn tego Jakóba, zostawił z Korabczewską z domu Ostoja synów siedm, mężów dobrych: Marcina, Jakóba, Mikołaja, Jana, Chrzysztofa, Jarosza, Rafała, wszystko chłopi służali, mężni i sprawni.

Jakób, syn tegoż pomienionego Turczyna Zerosławskiego, służąc u króla Ludwika w Węgrzech czas długi, tam umarł. Był to mąż sławny, wiele a często nieprzyjacioły onej krainy gromił.

Ciasnowscy u Środy, dom starodawny. Rafał skarbnik tamże.

Brzączewscy z kaliskiego, dom starodawny.

Wilkostowscy na Kujawach, dom starodawny i znaczny w inowłocławskim powiecie.

Ostromęccy w chełmskiem województwie, w Prusiech, dom starodawny i znaczny.

Zdanowscy w sędomierskiem województwie, dom starodawny.

W Gnieźnie *epitaphium* opowieda temi słowy męża znacznego:

Reverendus dominus Joannes Chebdi de Niewiess, sedis apostolicae et sanctae romanae ecclesiae archidiaconus, vladislavien. decanus, gneznensis et cracoviensis canonicus, obiit anno 1400.

Inszych domów zacnych w różnych województwach jest wiele, o których wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
RAWICZ,



który przyniesion z Czech do Polski, o czem świadczą wszystkie historye, za panowania Bolesława Chabrego. O przodkach tej familii pisze Długosz, że bywali *audaces et crudeles, nonnulli etiam contemptores religionis.* Ma być panna rozczesana w koronie, ręce rozszerzone mając, na niedźwiedziu czarnym siedzi, w polu żółtem. Którego herbu własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach i potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie wiedzieć mogę.

Kochana książę w Czechach, który tu potem do Polski z potomstwem przyszedł za panowania Bolesława Chabrego roku 1003, wspomina Kromer w księgach trzecich, dla tego, że zawsze był życzliwym ze wszystką familią swą Polakom, co zaczyna temi słowy:

Ibi rex laesam iterum patientiam suam indignatus, et gravibus suorum injuriis et quaerelis irritatus, tumultaria manu Bohemum persequitur; quem cum intra fines regni sui non esset assecutus, auctis copiis Bohemiam longe lateque populatus est, oppida et arces partem vi expugnavit, partim in deditionem accepit. Pragam metropolim, et Vyssegradum arcem, quo se dux Boleslaus cum Jaromiro filio receperat, biennio obsessum fame ad deditionem compulit, fautoribus et adjutoribus ad omnia usus Cochano et caeteris Ravitis sive Ursovitis, principe tunc inter Bohemos familia, cujus stemma gentilium est puella urso insidiens. etc.

Tenże historyk w księgach piątych potwierdza tej życzliwości familii herbu tego przeciwko narodowi polskiemu, i wiele ich znowu do Polski przyszło w roku 1106. Chcesz li szerzej wiedzieć, czytaj pomienionego historyka księgi naznaczone.

Ta familia naprzód osady i opatrzenia brała w rawskiem województwie, i wielę

tam miast i wsi osadzili, na których w tym wieku wiele potomstwa. Byli czterzej bracia, od każdego z nich z osobna o potomstwie czytać będziesz, tych imiona były te: Prandota, Goworek, Grot, Wars.

Prandota, którego się potomstwo w tym wieku na onych osadach przodków swych szeroko rozrodziło.

Naprzód **Trzcińscy**; tam wiele mężów zasłużonych w tym domu było wojewodami, kasztelany, hetmany u książąt mazowieckich, a zawsze **Prandotami** się chrzcili aż po ten wiek. Tychże dzielnice w Rusi około Sokala byli Zygmunt i Wawrzyniec, i tam potomstwo zostawili.

Z temiż jednej dzielnice byli **Nowomiejscy** z Nowego Miasta w rawskiem województwie, wielcy a możni ludzie, obrońcy rzeczypospolitej dobrzy bywali.

Dom **Lenków**, którzy są właśni **Rokiccy** w rawskiem województwie. Wspominają dawne skrypta Jana Pakosza z Rokitnice starostą rawskim, który z Jedleńską zostawił to potomstwo:

Jana, którego mamka nazwała Lenkiem i także gdy podrósł od wszystkich był zwan Lenkiem, aż to nazwisko z onego żartu wiecznie na potomki przeszło. Był potem po ojcu starostą rawskim, o czem świadczą munimenta; był łowczym wiślickim i niepołomskim, zostawił z Maciejowską z domu Ciołek, siostrą rodzoną Bernata i Kaspra Maciejowskich, o którycheś pod Ciołkiem czytał, siostrą rodzoną, syna Tomasza Lenka Rokickiego, o którym będzie niżej.

Brat tego Lenka rodzony Maciej, był kanonikiem krakowskim i łęczyckim, plebanem rawskim, mężem uczonym i godnym w posługach rzeczypospolitej.

Tomasz wyżej pomieniony, synowiec tego kanonika, syn starosty rawskiego, łowczego wiślickiego i niepołomskiego, zostawił z Goiszewską syna i córkę, którą dał za Ruckiego.

Maciej syn jego, zostawił z Wąsowicowną z Smogorzewa z domu Łabędź, synów siedm, córek tak wiele. Umarł stolnikiem sochaczewskim. Naprzód Mikołaja, który trzymał Wolbórz, Piorków od Stanisława Karnkowskiego, kiedy był biskupem włocławskim. Drudzy bracia jego na chlebie się rycerskim bawili, mężowie dobrzy.

Rokiccy, którzy nie stracili nazwiska przodków swych, dom znaczny tamże w rawskiem województwie; bywali na dworze królów polskich znacznymi i zasłużonymi.

Dom **Lipickich** tamże w rawskiem województwie, starodawny.

Dom **Otrębuszów** tamże, starodawny i znaczny.

Dom **Boguckich** tamże z rawskiego województwa, starodawny. Był jeden sędziem rawskim, drugi sędziem przemyskim, którego tamże potomstwo zostało. Był trzeci podskarbim księstwa mazowieckiego.

Dom **Oigów** w warszawskim powiecie, starodawny i rozrodzony, z których Balcer wieku mego był podstarościm lwowskim, w sprawach rycerskich i w innych rzeczypospolitej należących mąż ćwiczony i godny.

Dom **Wołuckich** zdawna r. p. zasłużony, tak z spraw rycerskich, jako z innych rzeczypospolitej należących; jako Abrama wspominają listy dawne mężem zasłużonym królowi Kazimierzowi Wielkiemu w r. 1340.

Jakóba Wołuckiego, który w pruską wojnę zabit za Jagiełła.

Michał, który był proboszczem opoczyńskim wieku mego, kapłan uczony i przykładny.

Szczęsny, który był czas niemały przy Karnkowskim biskupie kujawskim; miał za sobą Rucką.

Jan brat rodzony Michałów i Szczęsnego; zostawił z Ołtarzewską z domu Lis synów sześci i córkę jednę. Z tych synów jego byli dwa młodzieńcy uczeni wieku mego jako Andrzej *poeta laureatus a rege Stephano,* tylko w ośmnaście lat. Był to młodzieniec wielkiego dowcipu i nauki; umarł jadąc z Turek z Tomaszem Janem Drohojewskim.

Brat tegoż Andrzeja rodzony, młodzieniec był wieku mego uczony, którego Stanisław Miński za zasługi jego kosztem swym do Włoch wyprawił i chował przez kilka czasów.

Wtóry był brat Prandocin GOWOREK, od którego było wiele potomstwa znacznego, r. p. i panom swym zasłużeni, jako czytamy o GOWORKU wojewodzie sędomierskim, wielkim miłośniku Leszka Białego, u Miechowity w księgach trzecich, u Kromera w siódmych. Ten mając wielkie zawaśnienie z Mikołajem wojewodą krakowskim z domu Lis, który na ten czas był wielkiej możności, i na samym prawie należała a na bracie jego Fulku biskupie krakowskim wszystka r. p. w *interregnum* po śmierci Mieczysławowej, gdy był obran od wszystkich Leszek Biały na państwo, ale k'woli Mikołajowi wojewodzie z tą kondycyą, aby Goworka wojewody odstąpił. Tam wielką miłość okazał Leszek, nie mając na Goworka takiej przyczyny szkodliwej r. p., tylko k'woli nieprzyjacielowi jego, zawżdy go znając sobie wiernym i radę jego zdrową na wszystkiem, nie chciał przyjąć państwa z taką kondycyą, chocia go o to z płaczem Goworek prosił, wyliczając mu już zeszłe lata swe i wiek krótki. Wszakoż on pan cnotliwy, a wszystkim potentatom do przykładu na pamięć godny, pomnąc z młodych lat cnotę jego i wierność przeciwko przodkom, także przeciwko sobie, nie brzydził się nim w starości.

Od tego potem wojewody było wiele potomstwa sławnego, jako ich listy potomstwa ich opowiedają. Goworka, który był kasztelanem zawichojskim, za panowania Władysława Łokietka, którego był syn Lasota mężem znacznym i zasłużonym r. p. Był kasztelanem sędomierskim, dla tegoż **Goworkowie,** zwłaszcza własne potomstwo tego kasztelana mieli to w zwyczaju, kiedy się syn któremu urodził, dawali mu imie dziada albo pradziada jego Lasota, aż jeszcze i po ten wiek za onem wtarciem **Lasotami** zową.

LASOTĘ wspominają *privilegia* dawne kasztelanem lubelskim.

TOMASZ LASOTA już za Jagiełła był chorążym lubelskim, który chcąc odnowić imie przodka swego, dał synowi swemu Goworek, od którego został syn Andrzej, o którym *epitaphium* w Lublinie powieda w klasztorze:

De terra procedimus et in terram convertimus, credamur ergo fatis. Generosus Stanislaus Lasota, secretarius R. M., succamerarius terrae lublinen., posuit in memoriam patris sui, anno 1560.

Tegoż to Andrzeja zostali byli ci synowie mężowie godni i biegli w sprawach rzeczypospolitej:



Stanisław, który był sekretarzem króla Augusta, który często był sylan w poselstwach do postronnych królów: jako do angielskiego, portugalskiego, hiszpańskiego, francuzkiego, do cesarza, o czem listy są w domu Lasotów, które o tem dostateczne świadectwo dają. Był to mąż wielkiej nauki, tych wszystkich królestw albo ziem języki umiał.

Tegoż był król portugalski *in confraternitatem* przyjął, i dał mu herb królestwa portugalskiego do jego herbu, łańcuch, takim kształtem jako baczysz, który tylko domowi tych Lasotów należy.

Tegoż ciało leży w Lublinie, przy ojcowym grobie, na którym to *epitaphium*:

Omnibus decretum est mori, Mors nulli parcit honori. Honor dat cunctis aequam legem, Rapit cum paupere regem: Omnes transibunt, ibimus, ibite, ibunt; Ego cras, tu post cras, nec nos juvabit Hipocras.

Jan Lasota brat tego Stanisława, który był wziął działem na Pokuciu Sarnki i Lipice, szczedł bez potomka.

Mikołaj Lasota trzeci brat był kanonikiem poznańskim, człowiekiem uczonym.

Piotr Lasota czwarty był *miles auratus.*

Dawid piąty dworzaninem był króla Augusta, mąż godny.

Chrzysztof Lasota szósty syn Andrzejów, był wieku mego podczaszym lubelskim, mąż wielkiej nauki, i różnych ziem, języków i spraw świadomy i umiejętny, na cesarskim dworze czas niemały z wielkim dostatkiem służył, do postronnych królów w poselstwach jeździł od niego. Potem do ojczyzny przyjechawszy, na dworze króla Augusta czas długi się bawił, w poselstwach także do postronnych królów i książąt jeździł. Kiedy miał być napożyteczniejszym ojczyznie, złe zdrowie przeszkodziło, gabając a ustawicznie *morbo pedogrico* trapiąc, zostawił potomstwo syny i córki.

Andrzej Lasota siódmy brat tych pomienionych, łowczym lubelskim był wieku mego, mężem znacznie zasłużonym r. p. na której posługach z wielkim kosztem w poselstwach na sejmy i na insze zjazdy bywał; u króla Augusta w wielkiej łasce przez godność i stateczność był. Inszych potem zasług domu tego wiele w historyi czytać będziesz.

Siostry rodzone były tych pomienionych Lasotów wieku mego, naprzód: Barbara Malicka, Beata Rachańska chorążyna bełska, Helena Łysakowska a podkomorzyna nurska, Dorota Buchowska.

Trzeci brat tych pomienionych Wars, kasztelan krakowski, którego potomstwo hi-

storye opowiedają w roku 1279. Kromer w księgach dziesiątych wspomina go dla tego, gdy Lew książę ruskie po śmierci Bolesława Wstydliwego za panowania Leszka Czarnego najechał z wielkiem wojskiem ziemię lubelską, mając z sobą Tatary i Litwę, którą spustoszywszy mieczem i ogniem do sędomierskiego się województwa obrócił, którą także pustoszyć poczynał: *Sed eum Varsius cracovien. castellanus et palatini duo represerunt, cum ei se apud Goslice pagum altero a Sendomiria miliario, cum parva manu temere quidem, sed tamen eventu prospero opposuissent. etc.* Tegoż wspomina w tychże księgach, list 260. Od tegoż Warsa kasztelana krakowskiego wszystkie domy w krakowskiem województwie, i w lubelskim niektóre prawie początek mają. A naprzód:

Dom **Dębieńskich** z Dębian starodawny i rozrodzony, z którego wiele mężów znacznie zasłużonych r. p. bywało, jako od Bernata Dębieńskiego chorążego krakowskiego w roku 1300, był Jakób mężem sławnym i rotmistrzem szczęśliwym, który zostawił syna Andrzeja w roku 1400, mężem w sprawach rycerskich biegłym, który zostawił syna Jakóba, od którego już wieku mego byli ci synowie:

Naprzód Piotr Dębieński sędzia ziemski krakowski, mąż rzpltej zasłużony.

Walenty Dębieński brat sędziego, był kasztelanem krakowskim w roku 1583. Mąż r. p. dobrze z młodych lat i królom polskim zasłużony, senator pożyteczny i rostropny. Ten jakowym był obrońcą r. p. w wolnościach jej, toć potem historya opowie; był czas długi kanclerzem koronnym; zostawił to potomstwo. Naprzód:

Jakóba starostę czorstyńskiego, którego syn po śmierci ojcowskiej był także starostą tamże.

Stanisława starostę chęcińskiego, który z Ciołkowną z Zelechowa zostawił potomstwo syny i córki: Padniewską starościną dybowską, Sapieżyną wojewodzicową nowogrodzką, Modliszewską starościną łomzieńską i drugie panny na ten czas.

Tegoż kasztelana krakowskiego dwaj synowie jeden po drugim byli starostami lubomskimi: Andrzej i Jan.

Erasmus, piąty syn tego kasztelana, był na ten czas dziekanem krakowskim, który za panowania króla w poselstwie do Szwecyi jeździł.

Kasper, który się w Litwie ożenił, był podkomorzym mielnickim.

Walenty młodzieniec godny, już dorosły, młodo umarł.

Miał potem tenże kasztelan z Barbarą Gosławską z domu Oksza syna Hieronima, na ten czas był na nauce i córkę Urszulę Mińską.

Siostry wyżej pomienionych kasztelana krakowskiego synów rodzone: Anna Szafrańcowa wojewodzina sędomierska, Chrystyna Gołuchowska, Zofia Lanckorońska, Barbara Bużińska, Helżbieta Sielnicka, Katarzyna Rejowa.

Jakób Dębieński był podsędkiem krakowskim, od którego zostali dwa synowie i córki: Czarnocka i Strzalina.

Mikołaj Dębieński i Sebestyan bracia rodzeni.

Dębieńscy w Wielkiej Polsce na Krainie, którzy tegoż herbu używają, z których był Maciej wieku mego rotmistrzem sławnym za panowania króla Zygmunta Augusta

od roku 1566. Na wielu miejscach z nieprzyjacioły księstwa onego, z wielką pochwałą ludzi rycerskich mężnie sobie poczynał. Przez te wszystkie czasy będąc rotmistrzem jezdnym na Rumborku. Pod Hadzlem Moskwę znacznie a z długą pamięcią ich gromił. Ten Rakobor miasteczko i Afelin drugie, dobrze oparkanione, które były u Moskiewskiego w dzierżawie, spalił.

Tenże w roku 1577, po zburzeniu od Moskiewskiego Inflant, kiedy już był sam kniaź wielki ze stem tysięcy ludzi na zburzenie, albo na schołdowanie ich sobię wiecznie wyciągnął, był posłan z małem wojskiem na ratunek Inflantom od vicegerenta, zaraz zamek Sancel zburzony od Moskwy, który znowu opanowawszy naprawić chcieli, on Moskwę odgromiwszy, zrazu go swem kosztem naprawił, i aż do tego czasu w pokoju trzymał; więźniów wiele tam dostawszy do króla posłał.

Tenże potem zamek Orlę pod Moskwą ubieżał, wiele mężów znacznych onego narodu pobił, drugie z wojewodami powiązawszy, królowi panu swemu odesłał.

Tenże w roku 1578, zamek Bebel, od Moskwy zepsowany, który restaurować na kniazia swego chcieli, mając o tem pewną sprawę, nabieżał, Moskwę pogromił, zamek opanowawszy kosztem swym zbudował i opatrzył dobrze.

Tenże roku tegoż poście, gdy wojska moskiewskiego było dwadzieścia i cztery tysiące z kniaziem Mścisławskim przyciągnęło z wielką armatą pod Wenden, Kieś zamek i miasto oblegli i dobywali, gdzie już byli wielką dziurę w murze uczynili. On wielką żałością zjęty, pamiętając na utraty dla tej tam ziemie króla pana swego wielkie, nie chcąc tak nadętemu nieprzyjacielowi dać pociechy, do swej roty zebrawszy ludzi rycerskich co mógł, bieżał na odsiecz onemu zamkowi. Tam przyciągnąwszy, przebił się zaraz przez wojsko ich, a potem mężnie obronił zamku i miasta onego, wybiegając z miasta do szańców Moskwę rozgramiał. Tamże Jeżowskiego z domu Prus, z rusznice Moskwa zabiła, aż na miejscu został, rotmistrz i mąż sławny. A gdy mu przybył na pomoc Alexander Chodkiewicz grodziński starosta z większym ludem z Litwy, Moskwa dowiedziawszy się o nim, zrazu nazad poszli.

Tegoż roku 1578 już w jesieni, gdy się Moskwa znowu zabrała do Inflant, przeciwko którym Andrzej Sapiha wojewodzic nowogrodzki na miejscu hetmańskiem będąc, z ludźmi litewskimi ciągnął barzo z podłem przeciwko ich wojsku, jako o tem pod herbem Lis w księgach czwartych czytać będziesz.

Tam Ohołocin, gdy przyszedł pod Kieś z ludźmi i armatą wielką, Kieś obległ, zaraz do miasta i do zamku strzelali, dziurę wielką uczynili. Tam w tem wojsku Sapihynem będąc Dębieński, wiele a mężnie z nieprzyjacioły czynił, mężnie ich rozgramiał, i przez ich wojsko się przebijał, Moskwę do uciekania przymusiły, strzelbę ich wszystkę i z więźniami znacznymi do Wilna królowi odesłali.

Roku 1579, temuż Dębieńskiemu król Stefan, pan waleczny, mając pewną wiadomość o męstwie jego i o wielkiej biegłości w sprawach rycerskich, zlecił mu miejsce hetmana wielkiego litewskich wojsk, który zaraz z ludźmi co ich mógł dosiądz na prędce, mając sprawę o nieprzyjacielskiem wojsku, którego było dwanaście tysięcy, co prowadzili żywność do Kokonauzu ludziom swoim. Do tych Dębieński, acz z małym ludem,

wszakoż z sercem mężnem i szczęśliwie wyciągnął, pod Bierzonami ich poraził, odjął wszystkę żywność, więźnie królowi odesłał.

Potem tamże prędko Tatarów dziesięć tysięcy onymże ludziom z żywnością do Kokonauzu ciągnęło, on mając pewną wiadomość o nich, także w małym poczcie przeciwko nim wyszedł, przyszedł na kosz ich, dał im bitwę dosyć mężnie i wiele ich zbił, wszakoż iż ten nieprzyjaciel prędko po rozgromie do sprawy przychodzi, gdy obaczyli że naszych niewiele, wsparli Dębieńskiego, musiał im ustąpić.

W roku 1580 zebrawszy się na więcej ludzi, szedł w ziemię nieprzyjacielską, tam pod Nowogródkiem około Derptu aż ku Pskowu ogniem i mieczem plondrował, wielkie szkody poczyniwszy, z wielką korzyścią się nazad, nie widząc przeciwko sobie broni dobytej, wrócił.

Tamże potem w roku 1581 zebrawszy do siebie rotmistrze i starosty, którzy byli w Inflanciech, mając strzelby po części, do której za swe własne pieniądze wszystkich potrzeb nakupił, szedł a obległ zamek Lenwart nad rzeką Dźwiną, siedm mil tylko od Rygi, prędko przymusił ludzie na nim, że mu się poddać musieli.

Za tąż drogą dostawszy tego zamku, szedł pod drugi zamek murowany Aszkarad, a wybiwszy dziurę niemałą, Moskwę do poddania przymusił i zamek opanował. Wiele innych spraw pamięci wiecznej godnych było tego męża sławnego, o których w historyi czytać będziesz.

Wojciech, brat jego rodzony, rotmistrz i mąż sławny, który przy tymże bracie swym w wielu potrzebach bywał, mężnie na każdem miejscu nieprzyjacioły gromił, miał opatrzenie od króla Stefana, w roku 1583 tamże w Inflanciech.

Dom Przyjemskich w kaliskiem województwie starodawny i znaczny, których się przodkowie z Goliny pisali. Był to w onym kraju zdawna dom możny; urzędy przedniejsze miewali: województwa, generalstwa etc. Wieku mego był Wojciech pisarzem kaliskim, potem umarł kasztelanem łęczyckim, mąż uczenia wielkiego, od którego zostało potomstwo.

Rafał brat jego był potem tymże kasztelanem i tego potomstwo zostało.

Stanisław brat ich trzeci, rotmistrzem sławnym i fortunnym bywał za króla Augusta, potem za Stefana do Moskwy, był starostą kamieńskim. *Vir gravis et prudens.*

Golyńscy w kaliskiem województwie dom starodawny.

W krakowskiem województwie Niesułkowski Andrzej.

Reszczeńscy dom starodawny, i Zawada tegoż herbu używał.

Grot, czwarty brat tych pomienionych, którego się potomstwo pisało z Słupce.

Jan Grot z Słupce wojewoda rawski.

Jana Grota z Słupce wspomina Miechowita w księgach czwartych dla tego, że był zabit z synem Janem na Bukowinie.

Jana Grota z Nowego Miasta wspomina list klasztorny wojewodą rawskim w roku 1479.

Grota z Słupce wspomina Kromer w księgach szesnastych list 336, który stracił zamek Konary w sędomierskiej ziemi, dla czego, tam czytając obaczysz.

Jana z Słupce Grota biskupem krakowskim opowieda katalog w roku 1328.

Ten zamek w Iłży zmurował, kościół w Dobrowodzie także i nadał, kościołowi krakowskiemu wielkie wolności zjednał. Był wzięt po Naukierze z domu Okszą, przez Jana dwudziestego papieża potwierdzon w Awinii. A gdy król Władysław owej elekcyi kapitulnej potwierdzić nie chciał, ale posłał do papieża o konfirmacyą Ottonowi proboszczowi gnieźnieńskiemu, a kanclerzowi koronnemu, papież posłał legata, przyczyniając się za Grotem, dawając świadectwo o godności, bo się z nim pospołu w Bononii uczył; Ottonowi konfirmacyi dać nie chciał.

Tak o nim pisze w katalogu, że był *tam patriae quam ecclesiae defensor, amatorque mirificus.* Będąc w Awinii u papieża Benedykta dwunastego w poselstwie, skarżąc się na mistrza pruskiego i na Krzyżaki, a broniąc pilnie spraw r. p., wielkie tam wolności kościołowi krakowskiemu zjednał.

Tenże kościół w Radzewie ku chwale bożej a ku czci Janowi świętemu Chrzcicielowi znowu cegłą zmurować dał, Biskupicam wsi u Wolbrama dał nazwisko od imienia swego Jangrot.

Tenże ołtarz w Krakowie *sub titulo sanctorum Cosmae et Damiani* fundował, nadawszy im dziesięciny w Mińskowej Woli, i insze od stołu biskupiego około Dobronowic, za poradą Marcina mistrza kantora krakowskiego.

Drugi ołtarz w Krakowie *sub titulo sancti Vicentii* fundował i nadał dziesięciny w Strojsanej, w Kwapinej Woli i w Trandecinej Woli. Był na biskupstwie lat dziewiętnaście, umarł w Wawrzyńcach piątego dnia sierpnia roku 1347. W krakowskim kościele pochowan w kaplicy świętego Jana Ewangielisty; po nim nastał Piotr Szersyk z domu Doliwa.

Tegoż biskupa synowcy od brata Marcina trzymają Białą w lelowskim powiecie; piszą się Goworkami z Białej i z Przyłęka. Zabit był Jakób r. 1576. Zostali synowie jego: Chrzysztof, Jan, Jerzy, Paweł, Wawrzyniec, Stanisław, Prokop. Drudzy Grotowie piszą się de Konari; Jan Grot z Słupce de Konari kasztelan sądecki w roku 1506.

Chorągiew znaczna Rawiców z wielą mężów sławnych tego herbu zginęła w Wołoszech w roku 1359. O czem Miechowita w księgach czwartych.

Chrystyna Grota kasztelana krakowskiego wspominają różne skrypta, o którym na ołtarzu w Krakowie napis wzmiankę czyni temi słowy:

Hoc altare fundatum et erectum est anno Domini 1412, impensis strenui militis domini Groth, filii magnifici Christini de Ostrow castellani cracovien., qui obiit in vigilia Ascensionis Domini eodem anno. Herb Rawicz i Niesobia.

Z tychże Grotów wiele domów zacnych było wieku mego, jako dom Samborzeckich starodawny w lubelskiej ziemi i sędomierskiej, z których Jakób Grot Samborecki zabit był na Bukowinie za Olbrachta, wiele a mężnie z nieprzyjacielem czyniąc.

Mego wieku byli trzéj bracia rodzeni *viri catholicissimi*, kościół od przodków swych sprofanowany, wygnawszy ministry, restaurowali.

Dom **Ożarowskich** w sędomierskiem województwie znaczny. Wspominają listy domu tego dwóch mężów: SEGNIEWA i PRANDOTĘ, którzy się pisali de Ożarow; od Prandoty byli ci synowie:

JAN proboszcz trocki, kanonik sędomierski, kazimierski, garbowski etc. pleban, trzymał ku tym beneficyam połowicę ojczyzny ożarowskiej, i Gorzyce nad rzeką Wieprzem u Kocka.

RAFAŁ brat jego miał syna Benedykta, który był zabit w Jawidzu nad Wieprzem; potem rozniesiona majętność w różne domy po siostrach, jako w dom Grodzkich, Skromowskich, Krasowskich, Osieborowskich i Jastkowskich.

BARTOSZ, trzeci potomek Prandoty z Ożarowa, którego majętność w dom Firlejów się została, połowica Rudna, Gołębia, i część miasteczka Rawy; umarł *sterilis*, ciało jego leży w Zawichoście; tam będąc podstarościm umarł.

MIKOŁAJ, czwarty, który był zostawił syna Janusza, ten był łożnicem króla Zygmunta, bez potomka mężkiej płci; dwie córce szły za mąż do Litwy.

LASOTA, piąty, który był za Zygmunta króla podkomorzym nadwornym; zostawił dwóch synów: Mikołaja i Jana, który był starostą zawichojskim, umarł *celebs*. Mikołaj zostawił trzy córki i syna Mikołaja. Annę, która była za Andrzejem Tęczyńskim, który umarł kasztelanem krakowskim, od której dzisiejsi Tęczyńscy, Jan kasztelan wojnicki i Andrzej wojewoda krakowski, jakoś pod Toporem czytał.

MIKOŁAJ syn Mikołajów zostawił z Niewiarowską z domu Półkoza, podkomorzego krakowskiego córką, synów trzech, córki dwie, ten brał udział w krakowskiem województwie.

JAKÓB OŻAROWSKI, któremu się dostał dział nad Szczmiełowem Wojnowice, które w domu Szydłowieckim były; teraz w inszych ręku. Ten zostawił te syny z Bystramowną: Jana i Chrzysztofa i dwie córce: Annę i Orszulę. Potem z Podlodowską z domu Janina: Dawida i Stanisława, który trzyma Grzegorzowice u Opatowa, który zostawił potomstwo syny i córki, a ci wszyscy idą od Prandoty.

SEGNIEW miał syna Mikołaja rzeczonego Kruczek, który był zabit na Bukowinie; zostawił syna swego imienia, od którego dzisiejsi Ożarowscy: Stanisław, Józef i Mikołaj, wszyscy potomstwo mają.

RAFAŁ syn Segniewów, który miał Snopków i insze majętności, od tegóż Snopkowscy dom znaczny w chełmskiéj ziemi. Był Jakób Snopkowski wojskim chełmskim, który z Herbortowną kasztelana bełskiego córką zostawił potomstwo syny i córki.

Stanisław rotmistrz, który trzymał Ożarów.

Felicyan, który trzymał Siwoklęski.

Andrzej, którego syn był podkomorzym króla Zygmunta Augusta. Dom to był wieku mego znacznie rozrodzony i majętny.

Dom **Gniewoszów** starodawny, z rycerskich spraw znaczny, jako był STANISŁAW

Gniewosz, który z Magierowną z domu Szeliga zostawił synów trzech: Rubina, Daniela i Gabryela.

Rubin zabit na Bukowinie, zeszło i potomstwo jego.

Daniel, ten miał syna Stanisława, chorego na oczy; miał ten trzy, z każdą zostawił potomstwo, był barzo *libidinosus*, miał *filios et filias naturales in numero 50*. Była córka jego własna za Ciołkiem, Dorota.

Gabryel z Tarłowną córką Stanisława ochmistrza królowej Helżbiety zostawił synów czterech: Andrzeja, Jana, Mikołaja i Chrzysztofa, wszystko męże sławne.

Andrzej był wieku mego mąż w sprawach rycerskich dobrze ćwiczony, z Janem Tarnowskim hetmanem koronnym we wszystkich sprawach bywał, jeszcze u Obertyna w rocie Jana Mieleckiego, który był potem wojewodą podolskim, służył na sześć koni; tam wielkie męstwo pokazował, bo też był mąż po temu; była do urody siła wielka, a jako w sprawach rycerskich, tak też i w innych r. p. w pokoju należących, był biegły; miał dwóch synów z Falencką; oba młodo pomarli.

Stanisław w Niemczech przy królowej Katarzynie w Mymzie, i tamże ciało jego leży.

Adryan, ten w domu przy ojcu umarł, ciało jego leży w Sieciechowie w klasztorze, w grobie, który sobie ojciec za żywota postawić dał.

Córki zostały: Barbara Kochanowska i Anna Lasocka, mają obie potomstwo.

Mikołaj Gniewosz brat Andrzeja rodzony, mężem także sławnym bywał swego wieku, zostawił z Zeleńską z domu Ciołek syny: Baltazara, który na Wołyniu pojął kniahinią Swiniowską, dworzanin i sekretarz króla Stefana, mąż sławy i pamięci godny, na potrzeby do Moskwy miał czterdzieści koni osadzonych kosztem swym.

Jana, drugiego, rotmistrza króla Stefana i starostę latowickiego, męża także godnego pamięci, który tylko dwie córce potomkami zostawił: Ciołkową i Podlodowską.

Jan, syn Gabryelów trzeci, był mężem także sławnym, zostawił z Czerną dwóch synów: Pawła i Jana, którzy do Moskwy na potrzebę króla Stefana znacznie służyli.

Chrzysztof, czwarty Gabryela Gniewosza syn, zostawił synów dwu, mężów wielkich: Bartosza i Mikołaja, którzy się chlebem rycerskim bawili wieku mego i sławni w potrzebach bywali.

Dom Siedleckich na Podlaszu, którzy są właśni Gniewoszowie, w którym także wiele mężów sławnych bywało.

Dom Rusieckich w sędomierskiem województwie starodawny, mają i w lubelskiem; z tego domu także mężów wiele sławnych i rotmistrzów fortunnych bywało.

Dom Ziemackich w lubelskiem województwie znaczny. Był jeden wieku mego podstarościm lubelskim.

Dom Jareckich w sędomierskiem województwie starodawny r. p. zasłużony, wspomina *epitaphium* jednego w klasztorze u świętego Franciszka w Krakowie.

Linewscy w sędomierskiem województwie, dom dawny.

Dom Czerskich w lubelskiem województwie, starodawny od Łukowa, z których był

wieku mego Szczęsny sędziem ziemskim krakowskim; zostawił z Koniecpolską kasztelana rospierskiego córką potomstwo.

Ostrowscy w lubelskiem województwie Kotowie.

Dom Kelgiewskich w lubelskiem województwie, z których Chrzysztof był kanonikiem lubelskim.

Kotzyńscy, dom starodawny.

Dom Jezierkowskich, tamże w tem województwie, starodawny; są drudzy w województwie poznańskiem tegoż herbu.

Dom Mikułowskich, tamże.

Dom Sulimowskich, tamże.

Dom Prusińskich w łukowskiem województwie znaczny. Był Frąc wieku mego, który z Branicką zostawił synów jedenaście i wszystkim miejsca ku wychowaniu dobre zjednał, na służbie żołnierskiej i w Niemczech; drudzy na naukach wyzwolonych. Chrzysztof Prusiński brat Frąców, mąż w sprawach rycerskich w ziemiach postronnych ćwiczony. Jan, małej urody, ale serca wielkiego i dworzanin prawy. Tych był przodek Bernat w łukowskim powiecie u Radorysza z Siedleckim tejże familii siedm set Tatar pogromili.

Kurosowie, mężowie sławni; był Jan wieku mego dworzaninem króla Stefana i pod Połockiem zabit.

Zaborowscy, w sędomierskiem województwie, z których jeden był Rafał opatem wąchockim, Jan sekretarzem i regentem kancelaryi wielkiej, umarł mianowanym biskupem chełmskim. Tychże siostra Młodziejowska, której byli synowie: Jan opat pokrzywnicki i Jacynt podskarbi nadworny, o którycheś czytał pod Ślepowronem.

Dom Kłoczewskich w sędomierskiem województwie starodawny. Anzelm Kłoczewski stolnik *ibidem*, mąż znaczny, który u Tczowa z ludźmi Jana Kostki wojewody sędomierskiego mężnie sobie poczynał, o czem w historyi czytać będziesz.

Kosińscy w drogickim powiecie, był jeden kasztelanem podlaskim, syn jego Jan pisarzem tamże.

Bielscy z Biele w sieradzkiem, z których był jeden opatem wielogradzkim.

Karwowscy z łukowskiego powiatu, dom rozrodzony.

Rudzińscy, tamże, dom rozrodzony.

Kamieńscy w nurskim powiecie, dom rozrodzony.

Zaczkowscy w łęczyckiem województwie, dom rozrodzony.

Dąbrowscy w grodzieckim powiecie na Podlaszu.

Górscy z lubelskiego województwa. Był Erazmus w prawie uczonym, zostawił z Jarocką tegoż herbu potomstwo.

Nożowscy od Rożana, dom rozrodzony.

Żołędkowscy z powiatu ciechanowskiego, dom rozrodzony.

Chobrzeńscy z województwa lubelskiego, z powiatu urzędowskiego.

Szydłowscy, tegoż herbu używają.

Żelazowie niektórzy w rawskiem województwie, drudzy herbu Jezierza.

Jasieńscy w łukowskim powiecie, dom rozrodzony.

Borzyszewscy, tamże w tem województwie lubelskiem.

Na zamku w Krakowie w kościele, opowieda *epitaphium* synowca **Piotra** temi słowy:

Nobilis dominus Petrus Sib. obiit anno 1487, qui vendidit omnia bona sua et dedit pauperibus, postea mortuus.

We Włocławiu na tumie opowieda *epitaphium* męża zacnego pod tym herbem: *Daniel Zabińcki, canonicus et phisicus, integerrimo et erudito viro magistro Paulo Detkonio amico suo charo posuit, obiit anno 1541.*

Okólscy w sędomierskiem, dom starodawny.

Skowiescy dom starodawny; ciało jednego leży w Lublinie w klasztorze u Panien, kędy córka jego ksienią była w r. 1582.

Załuskie w Gnieźnie opowieda *epitaphium* w te słowa:

Albertus Załuski, canonicus gnesnensis, vir pietate et religione erga Deum et pauperes clarus, in amicos munificus. Obiit anno Domini 1547. Fideles commissarii singulari amico suo posuerunt.

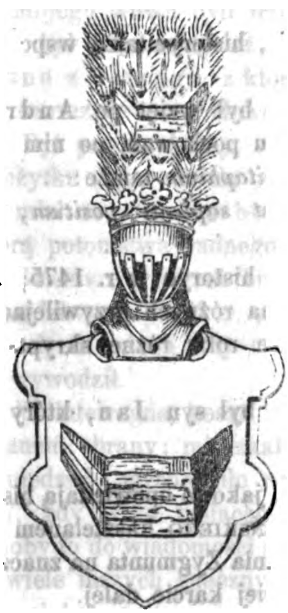
Gawrońscy, w sędomierskiem województwie, dom starodawny. Był **Paulus Rewka**, który się pisał z **Gawron**, sędzią opoczyńskim; zostawił synów czterech. **Jana** kanonika gnieźnieńskiego i łowickiego, **Wawrzyńca**, **Stanisława** i **Chrzysztofa**; **Stanisław** pisze się de **Strawczyn**, syn tego sędziego, zostawił te syny: **Chrzysztofa**, **Jana**, **Jakóba**, **Dawida**, **Andrzeja**, który był ochmistrzem przy **Tarnowskiego** kasztelana sędomierskiego synie; młodzieniec godny, i **Stanisława**.

Gutowie w sędomierskiem województwie, z których **Mikołaj Gut** ode dwudziestu lat w Inflanciech służąc, żadnej potrzeby nie omieszkał przeciwko Moskwie i Szwedom, mężnie z nimi czyniąc, rany też sam odnosił szkodliwe, wszakoż też on znacznie to nieprzyjaciołom oddawał. Pod Lenwartem i Jaszkaratem zamkami był, i prawym się mężem pokazał.

Rzeznowscy w krakowskiem województwie, tego herbu używają, którzy się piszą z **Rzeplina**: **Stanisław** i **Andrzej**. Ci obadwa tamże na ojczyznie zostali.

Inszych domów zacnych w różnych województwach jest wiele, o których wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
ŁODZIA,



który tu do Polski przyniesion z Czech. Piszą o przodkach tego herbu, że bywali *in ambitionem proni, et rerum privatarum studiosi.* Używali łodzi żółtej w polu czerwonem. Której własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich własnem, o którem ja w tak szerokiem królestwie wiedzieć mogę.

Ze Bnina przodki herbu tego zdawna skrypta opowiedają ludźmi rzeczypospolitej zasłużonymi.

Jakóba wojewodą poznańskim w r. 1120.

Piotra biskupem poznańskim opowieda katalog w roku 1184. Był wzięt z dziekanii tamże po Boguchwale z domu Róża; nie był na biskupstwie tylko rok i umarł roku 1185. Po nim nastał Boguslaus trzeci z domu Róża. Tego Piotra *epitaphium* wspomina w te słowa:

Pontificum specimen, priscae virtutis imago,
Ecclesiae lumen, religionis honos,
Petrus hoc tumulo situs est, cui stemma genus
Bnin dedit, ingenium docta Minerva etc. etc.

Andrzeja z Bnina kasztelanem poznańskim różne skrypta opowiedają, przywilegia kościelne w r. 1396.

Gerarda biskupa włocławskiego wspomina katalog, że był obran po Jakóbie

z domu Świnki w r. 1322. Żył na biskupstwie lat dwanaście, umarł w Rzymie i tam pochowan. Po nim nastał Maciej z Golańczewa z domu Topór.

SWANTOSŁAW, brat tego biskupa, który był pojman na Raciążu od Krzyżaków, co i Kromer wspomina w księgach jedenastych, którego okupując czterema sty grzywien biskup: *pepigit cum Cruciferis, ut senos grossos annuos in jugera decimae nomine, tam ipse, quam sacerdotes ejus, omnes de pomeranien. agris acceperunt, etc.*

PIOTRA ZE BNINA różne przywilegie opowiedają starostą wielkopolskim.

MIKOŁAJA biskupa poznańskiego wspomina katalog w r. 1338. Żył na biskupstwie lat ośm, był wzięt po Janie z domu Doliwa, umarł r. 1346. Po nim został Dobrogost z domu Nałęcz, pisał się de Kurnik ten Mikołaj.

ANDRZEJA ZE BNINA biskupem także poznańskim wspomina katalog w roku 1439. Był wzięt po Mirosławie z Brudzewa, po nim nastał Uriel z Górki z domu Łodzia, o którym niżej czytać będziesz. Ten Andrzej zamek w Krobi zbudował i do kościoła wiele ochędożnych rzeczy ku służbie miłego Boga potrzebnych, darował. Był to biskup przykładny, Panu Bogu rad służył. Tenże mszą o świętej Trójcy w Poznaniu ustawił, aby śpiewana często bywała. Żył lat czterdzieści i rok na biskupstwie, umarł roku 1480.

JANA ZE BNINA wojewodą poznańskim różne przywileje, historye także wspominają znacznie rzeczypospolitej zasłużonego senatora w r. 1440.

PIOTRA biskupem włocławskim opowieda katalog, że był wzięt po Andrzeju Oporowskim w r. 1490. Umarł w Wolborzu, we Włocławiu pochowan, po nim nastał Kresław z Korozwęk z domu Róża. O tym powieda *epitaphium* tamże:

Petro de Bnino vladislavien. pontifici religioso et sapienti positum, anno Domini 1493.

MACIEJA ZE BNINA wojewodą poznańskim wspominają historye w r. 1475; mieni drugiego wojewodą poznańskim w tymże czasie, albo tegoż na różnych przywilejach.

ANDRZEJA ZE BNINA kasztelana kamieńskiego w tymże roku różne skrypta opowiedają.

Wieku mego był jeden sędzim poznańskim, od którego był syn Jan, który *multorum hominum mores* widział. Mąż był uczony.

Z tymiż ze Bnina Opaleńscy jednę dzielnicę mają, jako to opowiedają historye i przywileja koronne, wspominając PIOTRA ZE BNINA OPALEŃSKIEGO kasztelanem gnieźnieńskim, wspomina Kromer drugiego, albo tegoż za panowania Zygmunta na znacznych posługach rzeczypospolitej. O czem czytaj list 696 i na drugiej karcie dalej.

Wieku mego był ANDRZEJ OPALEŃSKI marszałkiem koronnym, generałem Wielkiej Polski, starosta albo dzierżawca śremski, który z Katarzyną Kościelecką wojewody sieradzkiego córką, który też był generałem Wielkiej Polski, zostawił potomstwo. Inszych w tym domu wiele mężów znacznych, zasłużonych rzeczypospolitej.

Dom hrabiów z Górki wieku mego był znacznie zasłużony r. p. co historye i skrypta insze dowodnie opowiedają, których przodkowie później przyjechali do Polski, wszakoż zawsze senatory w onych krajach przedniejszymi i możnymi bywali.

Łukasza z Górki różne skrypta opowiedają w roku 1340 wojewodą poznańskim, zwłaszcza ziemskie akta i grodzkie poznańskie.

Łukasza z Górki wojewodą poznańskim w roku 1466.

Tegoż syn Uriel z Górki był biskupem poznańskim, którego opowieda katalog, że był wzięt po Andrzeju ze Bnina w roku 1479. Umarł roku 1499. Był to wielki obrońca kościoła bożego, po nim nastał Jan z Lubrańcza z domu Godzemba.

Tegoż wspomina Kromer w księgach 29 na liście 644.

Uriel Gorcanus, Lucae palatini poznanien. filius, gneznen. et poznanien. praepositus et cancellarius regni, cui collegium poznanien. administrationem episcopi vacan. commiserat.

Łukasza Hrabię z Górki wojewodę poznańskiego wspomina katalog, że był wzięt na biskupstwo poznańskie po Janie Karnkowskim z domu Junosza w roku 1537. Umarł roku 1542, we Włocławiu pochowan. Po nim nastał Mikołaj Dzierzgowski z domu Jastrzębiec. Zostawił z Samotulską syna Łukasza. Ten z Szafrańcowną z domu Stary koń zostawił potomstwo. Był kasztelanem poznańskim, panem możnym i rzpltej pożytecznym senatorem.

Mojego wieku byli trzej bracia hrabiowie z Górki: Łukasz wojewodą poznańskim umarł; był pan hojny aż do skończenia żywota, i wielki miłośnik r. p. Miał za sobą księżnę z Ostroga, z którą potomstwa żadnego nie zostawił.

Andrzej wtóry Hrabia z Górki był na ten czas kasztelanem międzyrzeckim, w r. 1583. Był pan spokojny, wszakoż tam, gdzie potrzebowała r. p. znacznym się pokazował do pożytku jej z wielką ozdobą. Ten sam tylko między bracią wielkie skarby był zebrał; miał za sobą Herbortownę, która pierwej była za Kmitą wojewodą krakowskim, z którą potomstwa żadnego nie zostawił.

Stanisław trzeci brat ich Hrabia z Górki wojewoda poznański, senator dobry, a prawdziwy miłośnik r. p. był tegoż wieku. Ten wielkim kosztem zawsze służył r. p. W młodych leciech roty ozdobne z wielkim dostatkiem, nie jako rotmistrz, ale jako hetman wywodził.

W interregna koszt wielki k'woli r. p. podejmował, będąc od wszystkich stanów hetmanem obrany; mieszkał z wielkim pocztem sług swoich żołnierzów i pieszych ośmnaście niedziel, wychodziło na tydzień na kuchnią po czternaście set talerów; jużto namniej, gdy tylko tysiącem odprawili który tydzień; a co *extra ordinaria* wychodziło, trudnoby to do wiadomości mojej przyjść miało, co tam za nakład wielki podejmował. Przedtem wiele inszych znacznych posług r. p. też z kosztem niemałym odprawował. Do Poswola ci bracia trzej barzo wielkie i dosyć ozdobne poczty królowi Zygmuntowi Augugowi stawili.

Owa na każdą potrzebę, która królowi Augustowi przypadała, albo rzpltej, wielką ozdobę i pożytek z nich znała. Miał za sobą Sobocką z domu Doliwa, kasztelana gostyńskiego córkę, z którą na ten czas potomstwa nie miał.

Tenże wojewoda zamek Kurnik u Poznania ochędożnie naprawić i ozdobić dał, i w tej tam włości najradniej rezydował. Więcej potem w historyi spraw jego czytać i zasług przeciwko r. p. będziesz.

Siostra ich rodzona Katarzyna Dzialińska kasztelanka brzeska, kowalska, brodnicka starościna, o której powieda *epicedium* w Brodniey pisane w te słowa:

Hic ego sarmatica Kathaerina ex gente quiesco,
Gorcanae insignis vera propago domus.
Me genuit comitum magna de gente polona,
Haec stirps sarmatico quae bene nota solo est.
Tradita praestanti post suum virtute marito,
Dzialiński Raphael foedere juncta thori.
Unica progenies ex me relictus alumnus,
In quo Dzialiniae est spes generosa domus. etc.

Umarła roku 1569.

Barbara Czarnkowska kasztelanka rogozińska, rodzona siostra tychże pomienionych hrabiów. Od tej zostali czterzej synowie: Piotr, Andrzej, Stanisław, Jan.

Tegoż domu własną dzielnicę miał Jan Roszkowski kasztelan przemecki, który się od imienia Roszkowskim zwał; zostawił z Pampowską z domu Gozdawa potomstwo.

Dom Tumickich starodawny, z Iwieńskimi jednej dzielnice. Opowieda katalog Piotra Tumickiego biskupem poznańskim w roku 1535. Był wzięt po Janie z Lubrańcza z domu Godzamba, a po nim został Jan Latalski z domu Prawdzic. Wieku mego był N. kasztelanem gnieźnieńskim, od którego zostali czterzej synowie.

W Iwnie w kościele wspomina *epitaphium* Jana z Tumic Juińskiego podkomorzym kaliskim w roku 1549. Tamże syna jego Jana opowieda drugie pisane w te słowa: *Joannes de Tumice Jujeński generosi Joannis de Tumice Juiński subcamerarii calisien. filius, vir doctrina et pietate verae religionis, studio et constantia, candore, humanitate, liberalitate aliisque virtutibus praestans, pie obiit anno 1580, die 15 Februarii anno aetatis suae 42.* Herby cztery na chorągwi: Łodzia, Grzymała, Prawdzic, Leszczyc; ten zostawił z Dzialińską podkomorzyną chełmińską potomstwo.

Dom Podwodowskich tamże w Wielkiej Polsce starodawny i znaczny; byli dwa bracia wieku mego kanoniki poznańskimi: Jan i Hieronim ludzie uczeni.

Dom Księskich tamże w Wielkiej Polsce starodawny i znaczny.

Dom Smigielskich tamże starodawny i znaczny.

Dom Żytowieckich starodawny i znaczny.

Dom Dachowskich starodawny.

Dom Starkowieckich tamże starodawny.

Dom Baranowskich starodawny i znaczny.

Dom Komornickich tamże starodawny.

Dom Seldrskich tamże starodawny w kościeńskim powiecie.

Dom Górskich starodawny.

Dom Brodnickich starodawny.

Dom Zabińskich starodawny i znaczny.

Kamieccy, z których Stanisław był proboszczem bożocielskim i officyałem krakowskim, tego herbu używali.

Dom **Kokorzyńskich** starodawny w Wielkiej Polsce.

Dom **Tłockich** tamże starodawny.

Dom **Kunowskich** tamże starodawny.

Dom **Radzewskich** starodawny.

Dom **Ponieńskich** starodawny i znaczny.

Dom **Iłłowieckich** starodawny.

Dom **Krzeszyńskich** tamże starodawny.

Dom **Brockich** tamże starodawny.

Dom **Bylińskich** tamże w Wielkiej Polsce starodawny.

Dom **Kobylińskich** tamże starodawny.

Dom **Taczalskich** tamże starodawny.

Dom **Szkałowskich** tamże starodawny.

Dom **Wyganowskich** od Gniezna starodawny i wiele tam inszych domów, którzy od wyżej pomienionych przodków ze Bnina dzielnicę brali.

Domy insze w różnych województwach starodawne, jako naprzód **Borzykowscy** w sędomierskiem województwie, którzy z **Słujowskimi** jednej dzielnice byli.

Moszyński Hieronim w Wielkim Młynie, który z Korycińską z domu Topór starościanką przedecką potomstwo zostawił w województwie sieradzkiem, mąż cnotliwy, szczery, uprzejmy był wieku mego.

Smogorzewscy w sędomierskiem województwie. Hieronim był wieku mego zacnym mężem.

Słabkowscy w sędomierskiem województwie.

Sulkowscy na Podgórzu dom starodawny.

Iwanowscy z łukowskiego powiatu, z których Olekszy ożenił się w krakowskiem województwie, zostawił dwu synów: jeden z nich Alexander miał za sobą Kołocką w Wielkiej Polsce z domu Pomian.

Inszych domów zacnych w różnych województwach jest wiele, o których wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM

ZABAWA,



który tu przeniesion z Czech, jako to potomstwo twierdzi, acz Dlugosz pisze że jest *genus polonicum*, wszakoż na Szląsku i w Czechach wiele rycerstwa tego herbu używa. Pisze Długosz o przodkach, że bywali *sensati*. O których przypatrzywszy się herbu własności czytać będziesz, także o potomstwie, które znać mogę. Ma być pół szachownice czerwone a białe pola, a pół pola błękitnego.

Wspomina naznaczniej katalog Wisława, przy synie jego Marcinie arcybiskupie gnieźnieńskim w roku 1092. Był wzięt ten Marcin po Pietrze z domu Bróg, *vir et religione et pietate insignis.* Ten kiedy w Spicymierzu miasteczku kościół poświącał, Pomorzanie go najechali, wtem się zataił na kościele, oni ardziekana gnieźnieńskiego, który ochędożnie chodził, mniemając by arcybiskup, pojmawszy precz jechali, wszakoż za modlitwą Marcinową nabożną, pan Bóg tak pokarał srodze Pomorzany, że z wielkiemi upominki odesłali do arcybiskupa ardziekana onego.

Siedział na tej stolicy 26 lat; umarł roku 1118. W gnieźnieńskim kościele pochowan; od Urbana wtórego tego imienia papieża był potwierdzon za panowania Władysława Hermana; po nim nastał Jakób *ex opido Zneina, ex parentibus consularibus oriundus.*

Pisał *Janicius* o tym Marcinie wiersze w te słowa:

Pomeranorum nisi se subduceret irae,
Hic caderet saeva captus ab hoste manu.
Poena malos divina viros tamen inde secuta est,
Fortia pro justis nam gerit arma Deus.

Tegoż Marcina arcybiskupa ojciec, jako opowieda Długosz, dał klasztorowi świętego Krzyża kilka wsi, co wspomina pomieniony historyk temi słowy: *Vislaus miles de nobilitate et armis Zabawa, confert in monasterium sanctae Crucis, etc.*

Wislimira biskupa krakowskiego opowieda katalog w roku 1231. Był wzięt z dziekanii krakowskiej; pisał się z Kościelca z krakowskiego województwa za Proszowicami. Potwierdzon przez Grzegorza dziewiątego tego imienia papieża. Acz był *canonice electus*, wszakoż miał *impedimenta* od mistrza Andrzeja kanonika i od Rudolfa kantora, krakowskich, dla czego nie mógł mieć konfirmacyi przez dwie lecie. Ale za pilnem staraniem Henryka krakowskiego i wrocławskiego książęcia przyszedł do tego, że musieli odstąpić Andrzej i Rudolf uporu swojego.

Tenże Wislimier, kontrowersye, które były za trzech biskupów między dziedzicami wsi Bukowna a między Kunowem w sędomierskiej ziemi, uspokoił, kupiwszy za sześćdziesiąt grzywien srebra i za sześć wołów Bukowno.

Ten biskupstwu krakowskiemu wiele pożytków przyczynił. Trzy wieże u świętego Wenczesława zbudował i blachami ołowianemi pokryć dał; sto grzywien kapitule darował. We wsi swojej ojczystej Kościelcu kościół z kamienia zmurował ciosanego, który za mego wieku Bogusz z domu Półkoza wiary aryańskiej sprofanował. Ten był *in laudem Dei et honorem sancti Adalberti* poświęcon.

Tenże braci swojej rodzonej na lesiech radłowskich Zabawę i Drochczany osadzić dał, których potem potomstwo wszystkie sobie puszcze klucza onego przywłaszczało, aż Zbigniew biskup krakowski ich upór prawie odciął, a granicę wieczną uczynił.

Za jego biskupstwa kościół był krakowski zgorzał; żył na biskupstwie lat dwanaście, umarł roku 1242. W kościele krakowskim pochowan. Po nim został Prandota z Białaczewa z domu Odrowąż.

Wisława biskupa włocławskiego opowieda katalog w roku 1282, że był wzięt z kanonii włocławskiej i z probostwa płockiego *14 Calen. Aprilis* po Wojciesze z domu Topór, od Jakóba z domu Świnka arcybiskupa gnieźnieńskiego poświęcon. Po nim nastał Jakób Świnka synowiec tego arcybiskupa.

Wieku mego od tych przodków były te domy znaczne:

Dom **Włodków** w krakowskiem województwie starodawny, których przodkowie w tym pomienionem kościele świętego Wojciecha w Kościelcu się chowali, póki wiara święta między nimi miejsce miała.

Dom **Wechadłowskich** w sędomierskiem województwie starodawny i znaczny.

Dąbrowscy w łęczyckiem województwie dom dawny.

Koczywscy w Wielkiej Polsce dom starodawny.

Dom **Piaseckich** na Podolu u Kamieńca starodawny, z których jeden był od Wołochów zdradliwie przy Wiśniewieckim pojman, i odesłan do Turek; tam srogą śmiercią umorzon w Carygrodzie nad odnogą morską ku Galacie idącą: Były dwie szubienice

jedna pod drugą; na niższej były dwa haki długie, rozłożyste, a na onej wysokiej tylko śruba, u której był powróz. Tam go wciągnąwszy puszczono prędko; lecąc uwiązł za ud; zalała go krew, bo się był na dół głową obrócił, umarł prędko. Po nim Wiśniewiecki, który za żebro był uwiązł, obrócił się oczyma ku górze; był żyw do trzeciego dnia, aż go z łuku poganin postrzelił, gdy przeklinał Machometa i wiarę ich.

Floryan brat tego zostawił potomstwo w onym kraju.

Inszych domów jest wiele, wszakoż ja o nich wiedzieć nie mógłem.

O KLEJNOCIE
OSORYJA,



który tu przyniesion z Czech, tak jakom ci pisał o początku jego w pierwszych księgach; ma być koło żółte bez dzwona, piasta i spice, krzyż na wierzchu albo miecz otłuczony. Pisze Długosz o przodkach, że bywali *viri civiles et humani.*

Tego herbu przedtem niż był Wojciech wójt naruszył sobie łaski króla Władysława Łokietka, wiele możnych familij używało, i zwali go Starza, przeciwiając się Toporom. Ale ta przyczyna, jako czytasz u Kromera, list 285 w księgach 2, barzo go wielom ich namierziła, rzucili się do Leliwy. Tak o tem niektóre skrypta powiedają. Zaczyna Kromer o tym wójcie to przewinienie jego temi słowy: *Albertus advocatus cracovien. cum tota civitate, Boleslao opolien. duci sese subjecerunt, accitumque in urbem receperunt etc.*

Tegoż był brat rodzony proboszczem miechowskim, dał był temu Wojciechowi wieś Łętkowice trzymać, w którą król konfiskując dobra wójtowskie wjachać kazał, i od tego czasu odjęta klasztorowi, a do stołu królewskiego przyłączona. To się działo w roku 1313 według historyków Miechowity i Kromera.

W sanockiej ziemi jest dom możny i rozrodzony **Terawskich**, wszakoż tam mężowie szczerzy i uprzejmi. Był Stanisław Terawski, który potomstwo zostawił z Tarnowską z domu Sas.

Jakób, który zostawił potomstwo z Solomońską z domu Wręby, *alias* Korczak.

Malcher; ten zostawił wszystko córki.

Boklowscy w sieradzkiem województwie, dom dawny.

Lasowscy tamże dom starodawny.

Kosraccy w piotrkowskim powiecie dom starodawny. Był Wincenty wieku mego ***professus sulejovien., ordinis cisterien., subprior ibidem, anno Domini 1583.***

Busskowscy w sędomierskiem województwie dom starodawny.

W Mazowszu wiele domów rycerskich tego herbu używa, zową go POŚWIST, mieniąc to, że przodek herbu tego wiele był chłopstwa, jadąc w nocy z miasta pijany, gdy za nim świstali, kazawszy woźnicy stanąć, posiekł.

Inszych domów wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE
OKSZA,



który tu przyniesion do Polski z Czech, o czem Długosz świadczy. Tego herbu Dubranius historyk czeski w księgach czternastych opowieda początek w r. 1160 w te słowa: Ratiborius Werszowiec, który nosił złotą wierszą za herb, w Polsce mieszkając, wielką niechęć narodu czeskiego przeciwko familii swojej znając, dla niejakich przewinienia, umyślił ono wszystko znaczną posługą jaką zamazać, a sobie i potomstwu swemu imie dobre i sławę zostawić. A tak zebrał ludzi poczet niemały w Polsce, albo równe wojsko, jedne za pieniądze, drugie za powinnością, drugie też w nadziei korzyści jakiej, jako to więc bywa między ludźmi rycerskimi. Mając na to czas i pogodę, gdy Fryderyk i Przemysł przeciwko Konradowi walczyli, wjachał do ziemi morawskiej, na ten czas, gdy Przemysł z Konradem już tylko we trzech mil od siebie będąc, bitwę zwieść myślili. Wtem dała znać straż Przemysłowi o wojsku polskiem; zatrwożył się barzo Przemysł mniemając, żeby ci ludzie szli Konradowi na pomoc, wszakoż go prędko Ratybor z onej trwogi wyswobodził, posłał do niego, chęć mu swoję opowiedając, i to, że gardło swe niósł na posługę jego, nie żądając go ni ocz więcej, tylko aby samego i potomstwo jego z narodem czeskim pojednał; u Fryderyka także aby mu łaskę zjednał, którą nie swą winą, ani też swą niechęcią utracił, tylko przodków swoich przewinieniem. Był wdzięczen onej chęci jego Przemysł, którą mu na on czas, a nie ladajaką, pokazał. Rzekł mu się we wszystkiem życzliwym pokazać, co opowieda historyk w te słowa: *Jussus bonum habere animum, cuncta e victoria secunda sperare, si illa eventum secundum habuerit.*

Złączył się zatem z ludźmi jego Ratybor, rozmówiwszy się z sobą, jako bitwę z nieprzyjacielem stoczyć mieli, szli do wsi Ludmira u której Konrad obozem leżał, sprawiwszy się rządnie, bitwę stoczyli z obu stron dosyć mężnie; trwała czas niemały, żadnej stronie szczęścia nie ukazując.

Ratybor zatem ludzie swe na stronę odłączywszy, obrócił się do wojska poprzecznego w którem był Wencesław, z wielkim okrzykiem na nie uderzył, z razu ich rozerwał i na placu wielu pobił, w pogoni ostatek gromił, inszy zatem uciekać poczęli. Przemysł mając wygraną bitwę, zakazał, aby ludzi uciekających nie goniono, oprócz co Ratybor z Polaki, którzy je mężnie zraziwszy, za nimi biegli. Pisze o tej wojnie, że była tak ogromna, iż więcej niż w mili *in arce Caunicensi* słyszeć było huk trąb, krzyk mężów, rżenie końskie i chrzęst zbroje. Tamże po tej bitwie opowieda nagrodę i herbu nadanie temi słowy:

Unus autem Ratiborius, gratiam bene gestae rei a toto Bojemorum exercitu tulit, palam item ferente Premislao, ejus opera strenua factum aditum ad victoriam fuisse. Quae quoniam Friderico valde placuit, eo proclivius auctorem illius Ratiborium in fidem suam et familiaritatem recepit, inducta deletaque omnium injuriarum praeteritarum memoria, insignibusque mutatis, ne quid odiosum restaret, quippe pro nassa aurea, secures decusatim sibi coherentes jussus est ipse et posteritas ipsius gestare, donatus et arce Bavariam spectante, quam Pryndam vocant, ut fines Bojemiae adversus Germanos transgressores limitum tutaretur.

A tu masz własny początek herbu Okszy z kroniki czeskiej wypisany w r. 1160. Którego się własności przypatrzywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ju znać i wiedzieć o niem w tak szerokiem krolestwie mogę, ma być biały halabard w czerwonem polu.

Dawna a można familia tych **Werszowców** w Czechach była, którą takim oto sposobem zamieniono. A przyszła była waśń nie od książąt, tym sposobem, naprzód (o czem świadczą czeskie kroniki).

Za panowania książęcia rzeczonego Mnata, który był barzo myśliwy, takiż, iż żadną rzeczą tylko myślistwem bawić się nie chciał. A tak jednemu Werszowcowi zlecił gubernacyą, który potem ludzi sobie sposobiwszy, wielkie łaski i wolności obiecując, na to ich namawiał, aby nie gubernatorem, ale go za książę przyznali, na co wiele ich sobie mając, sejm złożył. Wtem się też życzliwy nalazł książęciu, który go ostrzegł. On zatem wbieżał na zamek nieznacznie między onym tumultem, który się zjachał na owo rozkazanie Werszowcowo; wtem kazał przed się stanąć Mnata Werszowcowi; tam mu począł mówić: Izaliżem ja ciebie na miejscu swem gubernatorem nie zostawił, a ty się tem brzydząc, tytuł mój sobie właśnie przywłaszczać chcesz; a tak za twą niewiarę z tych dwóch rzeczy sobie jednę obierz: albo się sam swym mieczem zabij, albo tak jawnie jako insi zdrajce cierpieć będziesz. On widząc że nie mógł ujść śmierci, obawiając się srogiej męki jakiej, dobywszy miecza sam się zabił. Od tegoż przodka winy takiej, znało niechęć potomstwo i wszystka ta familia Werszowców. Oni też jako mo-

gli do inszych państw wyjeżdżając, niechęć ich niechęcią oddawali, o czem tu zakrótce czytać będziesz, ostatek w historyi będzie szerzej.

Tegoż to potomstwo było wygnano po rozmaitych krajnach, wszakoż w Polsce ich barzo wiele było, a od królów znaczne opatrzenie mieli. A naznaczniej nam opowiedają historye nasze polskie Jana Werszowca, którego czeskie kroniki zową Gesko *filius Tistae* w roku 1103, który był zabił Swatopełka książę czeskie, za co, gdy przyjechał do Bolesława Krzywoustego, hojnie był udarowan, o czem wszystkie historye świadczą, i listy dawne u potomstwa opowiedają własną majętność, którą on trzymał, jako naprzód: Siemikowice, Radoszewice, Lipnik, Broszecin, Bogumiłowice, Strożą, Zielecin, Dylów, Wrocice i wiele inszych, które w tym wieku potomstwo jego własne trzyma, a po wsiach sobie nazwiska zodmieniali.

Był potem Imbram, który się pisał de Siemikowice, który, jako to rozdzielne listy powiedają, miał dwóch synów: Stogniewa i Bogusława, którzy tak dzielnice wyżej pomienionych wsi brali: Stogniew Siemikowice ze wsiami przyległemi i lasy. Bogusław także; a wszakoż to już niedawne czasy opowiedają tego Imbrama syny w roku 1411.

Mikułasz Boksza syn Bogusławów a wnuk Imbrama, który w Węgrzech czas długi na sprawach rycerskich się bawił. Terminaty przodków domu tego tam opowiedają, że bywał z pogany we dwudziestu potrzebach, które z Węgry mieli, i tam kilka zamków trzymał od króla Ludwika, jako: Kamieniec, Terebesz. Potem do Polski przyjechał opuściwszy ono opatrzenie od obcych królów na ojczyznę.

Tegoż byli synowie: Marcin, Jerzy i Andrzej już za pamięci naszej. On umarł mając wieku 95, w roku 1574. A dopiero wyjachał z Węgier po śmierci Ludwika króla onego, który był w potrzebie z Turki zabit. Potomstwo jego zowie się Radoszewskimi. Był Jerzy Radoszewski Boksza podkomorzym wieluńskim, który z Mogilnicką z domu Korczak zostawił potomstwo. Mąż rzeczypospolitej godnie zasłużony.

Naukierusza opowieda katalog biskupem krakowskim w roku 1320, na którem żył półsiodma lata; wzięt po Muskacie Slęzaku z dziekanii krakowskiej. Był rodem z prowincyi opolskiej, potwierdzon przez Jana XXII papieża tego imienia, a przez Janisława gnieźnieńskiego arcybiskupa poświęcon w Łęczycy. O tym tak powieda, że był *vir magnae probitatis, qui multas constitutiones ecclesiasticas saluberrimas et utiles, juxta quas clerus diocesis cracovien. in hanc diem regulatur et legitur, edidit.*

Ten ołtarz świętej Małgorzaty w zakrystyi fundował, na który hojne opatrzenie naznaczył: wieś Pieczennigi z dziesięciną, także dziesięciny w Biskupicach, Szawczycach i Cianowicach. Kościół krakowski szerzej rozprzestrzenił, a już był od Bolesława Krzywoustego przedtem zbudowan. Potem był z krakowskiego biskupstwa przesadzon na włocławskie w roku 1326. Żył tam lat piętnaście, a na krakowskiem półsiodma. Po nim nastał Grot z domu Rawa.

Stanisława Wątrobkę wspomina Kromer w księgach 24, dla czego, czytaj w księgach pomienionych list 555. A to tam zaczyna temi słowy:

Qua in parte singularis Stanislai Wątrobcae gente Oxicii pietas et magnitudo animi silentio praetereunda non est: qui jussus a rege in bona sacerdotum cupidi-

tati ipsius adversantium invadere, regem quam Deum offendere maluit. etc. To było w roku 1461.

Tenże albo syn jego był potem w roku 1473, kasztelanem sądeckim. Był to onego wieku mąż znaczny i zasłużony rzeczypospolitej, co znać z opisania historyka, który tak wspomina:

Casimirus e Lithuania revertens, comitia Petricoviam ad primam diem Maii edixit, verum de Minoribus Polonis nemo ferre procerum affuit: offensi enim erant, distributione honorum superioribus comitiis iniquius quemadmodum ipsis videbatur facta, in qua Joannes Tarnovius castellanus vojnicien, Dobeslaus Kmita lublinen. et Stanislaus Wątrobka sandecen. immerito praeteriti esse existimabantur. etc. etc.

Tenże potem był wojewodą bełskim, o czem świadczy Kromer w księgach 28, list 632, w roku 1475.

Od tychże przodków dom **Gosławskich** w krakowskiem województwie starodawny, w którym wiele mężów zasłużonych rzeczypospolitej bywało, jako Adam rotmistrzem na Podolu, sławnym mężem i fortunnym, zostawił syna Stanisława także rotmistrzem i męża sławnego.

Tegoż bracia rodzeni byli w krakowskiem województwie.

Barbara Dębińska siostra ich, kasztelanka krakowska, *foemina prudens et gravis*, która w fraucymerze królewien wychowana, i tam ztąd dana temu Dębińskiemu. Natenczas był kanclerzem koronnym. Zostawiła potomstwo, jakoś czytał pod Rawiczem.

Rejowie, którzy się piszą z Nagłowic, dom starodawny, rzeczypospolitej zasłużony, których przodki znacznie historye opowiadają, jako Miechowita w księgach czwartych Stogniewa Reja starostą na Rowie, co dziś Barem zową, wspomina temi słowy:

Anno 1452 circa festum Joannis Baptistae, Tartari Podoliam ingressi, multa damna intulerunt, urendo et occidendo, castellumque Row conquisierunt, et in eo Stogneum Rej de domo Oxa cum uxore ipsius captivaverunt. etc. etc.

Jana Reja opowiadają listy w klasztorze jędrzejowskim sędzim sędomierskim, co tam temi słowy napisano: *Nos Joannes Rej de Schumsko, judex, et Philippus de Chroberz subjudex etc.* To było w roku 1434.

Wieku naszego był Mikołaj Rej, który się pisał z Nagłowic. Ten szeroko i nad insze przodki swe znacznie okazał familią swą, z przyrodzonego dowcipu więcej niż z nauki. Pisał wiele ksiąg, jako: Zwierciadło, w którem każdy powinność swą obaczy; Postylla, ta przeciwko kościołowi powszechnemu, nie mego rozsądku jeśli zła albo dobra; Wizerunk, Zwierzyniec krotofilny, i wiele inszych ksiąg polskim językiem wydanych.

Zostawił synów trzech, Mikołaja, który z Chlebowiczowną wojewodzanką wileńską zostawił potomstwo: Chrzysztofa.

Andrzeja, który nad inną bracią otrzymał *ingenium* ojcowskie, do którego przystąpiła nauka; zostawił z Dębińską kasztelana krakowskiego córką potomstwo.

Dom **Orzechowskich** starodawny w przemyskiej ziemi, z których Stanisława pamięć długo nie zaginie, który był człowiekiem uczonym, wielkim (po uznaniu błędów herety-

ckich, w które był zaszedł) miłośnikiem kościoła powszechnego; ksiąg wiele pisał tak kościołowi jako też i rzeczypospolitej pożytecznych, był kapłanem, potem się był ożenił.

Byli dwaj bracia jego, jeden sędzim, drugi pisarzem przemyskim, ludzie znaczni i zasłużeni rzeczypospolitej, od których zostało potomstwo.

Dom **Kłomnickich** w sieradzkiem województwie starodawny i znaczny. Był Piotr Kłomnicki, z Jedleńską z domu Nabram zostawił synów trzech:

Floryana, który był plebanem w ojczyznie.

Jana, który z Dorotą Sobiekurską zostawił syna Stanisława.

Piotra wójta barskiego, męża sławnego, który z Traczowską zostawił potomstwo tamże na Podolu.

Jakób brat Piotra wyżej pomienionego, od którego Jan i Chrzysztof podsędek wieluński. Ci na dworze króla Augusta czas długi znacznie służyli; mężowie godni.

Dom **Rzuchowskich** tamże w sieradzkiem województwie dawny.

Dom **Kłobukowskich** tamże starodawny.

Dom **Chocimowskich** w sędomierskiem województwie.

Dom **Gramackich** tamże w sędomierskiem województwie.

Dom **Gorlickich** w sędomierskiem, w powiecie pilżnieńskim.

Zdrowscy w Wielkiej Polsce dom starodawny.

Domaratowie w sędomierskiem województwie u Opatowa.

Chomętowscy ode Lwowa dom starodawny.

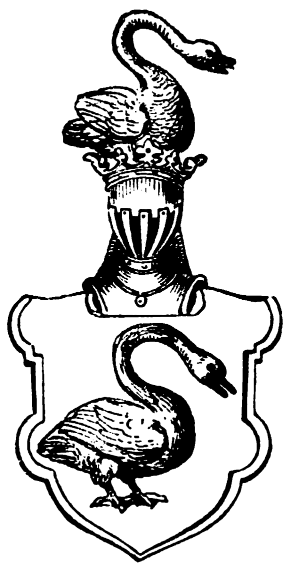
Niedźwieccy w sędomierskiem, z których Chrzysztof był profes klasztoru sieciechowskiego.

Czechowscy w sędomierskiem, zową je **Jękowie**.

Inszych domów zacnych jest wiele w różnych województwach, o których wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE

ŁABĘDŹ,



który tu do Polski przyniesion z duńskiego królestwa, o czem świadczą wszystkie historye, jako Miechowita w księgach 3, Kromer w księgach 5 i inszy, przez Piotra syna Gwilemowego, znacznego męża, który przedtem czas długi się bawił na dworze króla polskiego Bolesława, był wielkiej familii królestwa onego, jako o tem czytamy u Kromera. Ten wspominając wyprawę Bolesławową do Danii, tak pisze: *Causa vero expeditionis danicae Boleslao fuit Petrus clara et illustri apud Danos familia etc.*, który młodziuchnym będąc jeszcze, k'woli sławie dobrej, dla ćwiczenia w sprawach rycerskich do Polski był zajechał. *Magna ingenii dexteritate, industria, virtute, officio et suavitate morum, ad haec commendatione regis Danorum, cito se in gratiam et amicitiam Boleslai insumavit*, tak iż go potem wielkiemi włościami i hrabstwem skrzyńskiem udarował. Potem mu powinną swoję księżnę ruską dał do stanu małżeńskiego, która była bliską siostrą Zbisławie pierwszej żenie jego. Będąc młody, prędko się języka polskiego nauczył, a tak się sposabiał do obyczajów polskich, że mu żaden onej łaski królewskiej nie zajrzał.

A gdy zabił Abel Henryka króla brata swego, ojciec Piotrów Gwilelm, który był przedniejszym w radzie króla Henryka, mając barzo wielki skarb u siebie w mocy, pisał do syna, aby zebrał wojsko jakie za pomocą królewską, a po on skarb przyjechał, pierwej, aniżby do niego przyszedł Abel on mężobójca. O czem powiedział Piotr Bole-

sławowi. Bolesław we wszystkiem mu się łaskawie ofiarował, i sam z nim do Danii jechać obiecał, co i ziścił. Wdzięcznie od Duńczyków był przyjęt. Potem opatrzywszy rzeczpospolitą, wziąwszy Piotra z jego powinnymi i z ojcem, one skarby także wielkie, do Polski przyjechał. O czem czytaj Kromera list 126.

Ci tedy używali za herb **Łabędzia białego** w polu **czerwonem, nos i nogi czarne**. Którego własność obaczywszy, czytać będziesz o potomstwie ich tu w Pólsce, które historye opowiedają i insze skrypta, także i o tem wieku mego, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Świadczą historye o tym Pietrze, że na one skarby, które z sobą przyniósł do Polski, znacznie to królestwo zapomógł, siedmdziesiąt i siedm kościołów zmurował, które aż i po ten wiek jeszcze trwają. Tenże dwa klasztory fundował reguły Premonstratów, jeden na Kujawach w dyecezyi włocławskiej we wsi Chalinie, który potem do Strzelna przeniósł pannam; drugi we Wrocławiu na przedmieściu, zakonnikom na pamiątkę świętego Wincentego, który nie barzo dawnego czasu Wrocławianie spustoszyli, wrzkomo się Turków obawiając.

Dał był tenże Bolesław temu Piotrowi trzymać dwa powiaty, kaliski i kruszwicki, o czem Długosz i Kromer świadczą. Piszą o tym Pietrze, że był wielkim miłośnikiem r. p., przyniesion tu do Polski w r. 1124, takim sposobem, jakoś wyżej czytał.

Tenże potem po śmierci Bolesławowej za panowania syna jego starszego Władysława, przez naprawę żony jego Krystyny, był pojman, oczy mu wyłupić i język urznąć dał Władysław, dla tego, że czasu jednego będąc w łowach z nim obłąkany na puszczy, żartując, gdy według dostatku oba podło leżeli, rzekł Władysław: Lepiej teraz Pietrze żona twoja z opatem skrzynieckim się wylega, aniżeli ty. On odpowiedział: Takżeć też podobno i twoja z Dobieszem. Żartem zacierał Władysław słowa jego, wszakoż barzo mu to na myśl wpadło, tak, że potem nigdy przez czas długi z żoną łaskawie nie mówił, która dowiedziawszy się przyczyny i żartów onych (choć były prawdziwe) Piotrowych, męża ubłagawszy, o tem myśliła, jakoby się nad Piotrem pomścić mogła, czego dokazała, na to Dobiesza dworzanina mężowego poduszczywszy, o czem ci potem historya szeroko powie, albo czytaj Kromera księgi szóste, list 143.

Ten tedy Dobiesz, na ten czas kiedy wydawał Piotr córkę swą we Wrocławiu za Jaxę z domu Gryf, książę szerpskie, pojmał go; tak oszpacon od Władysława, za namową Krystyny żony jego, jakoś wyżej czytał; wszakoż za dziwną sprawą miłego Boga, jako o tem świadczą historye, widział i mówił przez pięć lat. Potem umarł we Wrocławiu w klasztorze ś. Wincentego, który sam był fundował i zbudował, od żony swej Maryki pochowan i od synów Egidyusa i Konstantego w pół kościoła prawie, na którego grobie te wiersze napisane, jako Długosz świadczy:

Hic situs est Petrus, Maria conjuge fretus,
Marmore splendente, parte Wilhelmo peragente.

Tamże w tym klasztorze Długosz opowieda pochowane syny jego wyżej pomienione i żonę.

To się wszystko działo w r. 1146, i dla tego iż z Danii wyszedł, potomstwo jego aż po ten wiek Duninami zową.

Wspomina potem przywilej klasztorny w roku 1270 Dunina Piotra hrabię kasztelanem sędomierskim, za panowania Bolesława Wstydliwego.

Jan, podsędek sędomierski, pisał się de Konin, w r. 1429. A iż był tej familii, u listu pieczęć jego i podpis ręki świadczy.

Listy insze wspominają wiele Duninów, którzy się pisali z różnych imion, jako w r. 1449 Piotr Koniński de Zajączkowice. Herb jego u listu Łabędź. Był sędzim sędomierskim.

Piotra Dunina wspomina Kromer hetmanem nad ludźmi do Węgier, które był posłał Kazimierz z synem swoim na królestwo na żądanie posłów węgierskich, co zaczyna historyk w te słowa:

Nec sprevit eorum postulata Casimirus, Casimirumque (sic) filium, cum non contemnendo exercitu, Petro Dunino duce, in Ungariam misit. O czem czytaj list 613. Ten był marszałkiem nadwornym.

Piotra kasztelanem sieradzkim wspominają przywileje koronne. Andrzeja Dunina podkomorzym brzeskim. Stanisława inowłocławskim.

Duniny de Prawkowicze wspominają historye i insze skrypta, jako *epitaphium* w Krakowie na zamku Andrzeja starostę brzeźnickiego i bolesławskiego temi słowy:

Andreae Dunin de Prawkowicze, capitaneo brzezinen. et boleslavien., exactori regio, Joannes Dunin fratri bene merenti posuit, obiit penultima Octobris, anno 1522.

Piotra Dunina wojewodą brzeskim niesie pamięć ludzka, który był starostą łęczyckim, malborskim, rawskim, brzeźnickim; trzymał Lubochen, Ryczywół, Rzeczyce, Budziszewice. Ujazd był kupił miasteczko i zamek u Strejkowskiego. Miał za sobą Leżeńską z domu Nałęcz, z którą zostawił te syny, naprzód:

Jakóba, który miał za sobą Przerębską z domu Nowina, kasztelana sieradzkiego córkę, z którą zostawił dwu synów, naprzód:

Wincentego stolnika łęczyckiego, który z Walewską z domu Pierzchała zostawił tylko jedyną córkę Annę, kasztelankę łęczycką, starościną sochaczewską, warecką, po której Ujazd i insze majętności w domu Szczawińskich.

Stanisław syn Jakóbów, był kasztelanem inowłocławskim; miał za sobą Garwaską z domu Grzymała, z którą zostawił Mikołaja syna i dwie córce: Pierzchalinę i Sleszyńską.

Andrzej Dunin, brat Jakóba wyżej pomienionego, syn wojewody brzeskiego; miał za sobą Mniszewską, z którą zostawił syna jednego Piotra, który z Drzewicką zostawił córek siedm i syna.

Tenże Andrzej potem miał z Bużeńską z domu Róża syna Sebastyana i Margorzatę Romiszewską.

Pawła Wolskiego pamięć moja niesie, siestrzeńca rodzonego Chrzysztofa Szydłowieckiego, kasztelana sędomierskiego, podkanclerzego koronnego, sieradzkiego, gostyńskiego starosty, który był naprzód kanclerzem koronnym, starostą gostyńskim po śmierci wuja swego, miał za sobą Wiewiecką z domu Jastrzębiec, z którą zostawił synów pięć, córek sześć. Po śmierci żony swej był biskupem poznańskim,

wzięty po Sebestyanie Branickim z domu Korczak, po nim zasię został Izbiński Benedykt z domu Róża.

Syn starszy tego pomienionego biskupa był kasztelanem sochaczewskim i starostą gostyńskim; miał za sobą Jadwigę Luceńską, z którą nie zostawił potomstwa żadnego, ta potem majętność swą ojczystą darowała w dom Tumickich, o czem potem będziesz miał na swem miejscu.

Jan drugi syn miał za sobą Annę Sierpską z domu Prawdzic, z którą zostawił syna i dwie córce.

Kasper Wolski z Chrczonowską zostawił potomstwo.

Krzysztof czwarty brat ich miał za sobą Nakwarską, z którą zostawił synów trzech i córki, z których Stanisław był kanonikiem krakowskim.

Jeronim brat jego miał za sobą Niszczycką Jadwigę, starosty ciechanowskiego i przasnickiego córkę, trzeci na ten czas był młodzieńcem.

Piotr syn piąty Pawłów, biskup płocki, wzięt po Pietrze Myszkowskim, który na krakowskie wstąpił po śmierci Franciszka Krasińskiego w roku 1577.

Ten na wielkich posługach królów polskich i rzeczy pospolitej bywał, od Augusta króla w poselstwie był u króla hiszpańskiego w roku 1560. Potem od Stefana w Rzymie u papieża w roku 1580; nie przyjechał aż w roku 1583. O czem potem w historyi mieć będziesz dowodnie. Był to prawy i przykładny biskup.

Córki tegóż Pawła wyżej pomienionego, naprzód Anna Szczawińska kasztelanka sochaczewska, od której potomstwo pod Prawdzicem herbem. Zofia Piekarska zeszła *sterilis*. Dobrzykowska Jadwiga, o której potomstwie pod herbem Dolega. Wiktorowska kasztelanka konarska. Katarzyna Dzikowa. Dorota Czerniewska i Brzezińska.

Zygmunt brat Pawłów kanclerza a potem biskupa poznańskiego, od którego córki: Młodziejowska podskarbina nadworna, etc.

Dom **Karwickich** starodawny, którzy także są właśni Duninowie. Był Krystyn Dunin, który był kupił Karwice w roku 1340, jako to listy domu tego opowiedają, którego potem był syn Jerzy Dunin; pisał się z Karwic. Zostawił syna Jakóba, który miał synów siedm i córek tak wiele. Umarł mając wieku lat 80.

Jan starszy syn Jakóbów był obożnym króla Augusta.

Krzysztof brat tegoż rodzony był dworzaninem wieku mego tegoż króla.

Stanisław trzeci był po śmierci brata swego obożnym u króla Augusta i starostą latowickim.

Andrzej czwarty był przez czas długi na dworze króla Augusta znacznym dworzaninem, potem i na chlebie rycerskim czas się niemały bawił. Potem ku latom przychodząc, a pokoju po pracach pragnąc, opatrzon od tegoż króla opactwem wąchockiem, które tak naprawił, że nie opata, ale ojca po onych nierządnych opaciech prawie on klasztór dostał, wsi wszystkie zawiedzione od przodków wyswobodził, kościoły we wszystkich wsiach, folwarki, dwory ponaprawiał i do wielkich pożytków przywiódł, krom szkody i ucisku ludzkiego, między opaty reguły cysterskiej wieku mego był namożniejszy.

Marcin Karwicki brat jego rodzony był podstolim sędomierskim, który na dworze tegoż króla Augusta czas długi służył dworzańsko i znacznie.

Chrczon Karwicki, który w Litwie czas długi służąc żołnierską, tam miał opatrzenie znaczne, tamże się był ożenił i umarł.

Jakób namłodszy, był wieku mego na dworze króla Stefana; brat ich siódmy.

Dom Modliszewskich a Krajewskich starodawny i znaczny, o których *epitaphia* świadczą w łomzieńskim kościele, kędy starostami bywali, i tam ciała swe chowali:

Spectabilis ac magnificus dominus Hieronimus Modliszewski a Krajow castellanus malogosten., lomzen., kolensisque capitaneus, anno aetatis suae 53, 12 Februarii, anno 1567 vita functus, summo cum omnium merore.

Tegoż był syn w roku 1583 Andrzej starostą tamże łomzieńskim, który z młodości w ziemiach włoskich na nauce się bawił; miał za sobą Dębińską starościankę chęcińską z domu Rawa, która była w fraucymerze królewnej Anny.

W Półtusku wspomina *epitaphium* Jeronima Krajewskiego temi słowy: *Hieronimus Krajewski, ex vetusto familiae Cignorum praepositus pultovien., vir cum generis nobilitate clarus, tum morum probitate quodam ingenio gratus omnibus. etc.*

Domy insze od wyżej pomienionych przodków rozrodzone, jako Zbierzyscy w sędomierskiem województwie, ludzie z dawna rycerscy bywali.

Przystałowscy tamże w sędomierskiem województwie dom starodawny.

Owsdowscy dom starodawny i znaczny; był Andrzej wieku mego kuchmistrzem królowej polskiej.

Suligostowscy w sędomierskiem województwie.

Rzuchowscy tamże.

Radostowscy tamże.

Kaniecomojscy w sieradzkiem województwie.

Na Podolu Talafusowie, z których był Jan wieku mego mężem znacznym.

Kostrzejewscy tamże na Podolu.

Inszych domów jest wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE
PAPARONA alias GĄSKA,



zową go drudzy starodawnem nazwiskiem **BUDZISZ**, dla tego, że była gęś obudziła Kamillusa rzymskiego pana czasu potrzeby, gdy Francuzowie Rzym nabieżawszy, cicho ubieżeć chcieli. Wtem Kamillus ocucił, ludzie swe okrzyknął śpiące, z którymi odegnał nieprzyjacioły od murów, o czem pisze *Livius* i do tego wspomina iż *populum romanum non puduit prosequi perpetuo gratitudinis honore anseres,* dla tego, że oni *dormientibus vigilibus, cum Galli in summum Capitolium perepsissent, clamore milites Romanos excitarunt.* Dla tego potem w Rzymie na onem miejscu wiele gęsi chowano nakładem wszystkiej rzeczypospolitej, a tego dnia, w który gęsi obudziły Kamillusa, przez długi czas na każdy rok kilku psów wieszano, dla tego, że co im było czuć przystało i dla straży je chowano, zaspali. Od tego tedy czasu ma początek ten herb, który tu potem przez rycerza jednego chciwego dobrej sławy, za onych walecznych królów przyniesion, którzy godne męże hojnie opatrowali. A tak przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

MAMPHIOLUS Włoch, *Petri de Luna consanguineus*, tu naprzód ten herb zaniósł, jako to chcą niektórzy skryptorowie mieć w terminatach swoich, ale iż ja tego Mamfiola i biskupa dochodzę w katalogu dopiero w roku 1386, tedy mi się to jakoś nie zda, bo u rycerstwa polskiego tej familii dawniejsze listy są, które zasługi ich opowiedają znaczne.

Mamphiolus biskup płocki, był w roku 1387 od papieża przysłany po Henryku z książąt mazoweckich, ale nie był przyjęt od książąt kraju onego, umarł w Rzymie r. 1387. A zatem na biskupstwo posłan Jakób Polak z domu Syrokomla od tegoż papieża, któremu ani kapituła, ani książęta, nie mogli *contradicere*.

Wieku mego tego klejnotu były domy możne w sieradzkiem województwie, dom **Patrokońskich**, dom znaczny, urzędy i dygnitarstwa w onym kraju miewali, z których rzeczypospolitej pożyteczni bywali. etc.

Dom **Parzniewskich** tamże starodawny i znaczny.

Dom **Wojuckich** starodawny tamże, z którego Mikołaj był wieku mego mężem serdecznym, wszakoż młodo się ożeniwszy, w domu godność swoję zabawił.

Dom **Kamienomejskich** tamże starodawny.

Dom **Chodowskich** starodawny tamże w sieradzkiem.

Tegoż klejnotu używał *Paulus de Szidloviec*, o którym *epitaphium* w Krakowie na zamku powieda pisane temi słowy:

Paulo de Szidloviec, praeposito posnanien., custodi cracovien., secretario regio virtute, doctrina, ingenio generisque nobilitate insigni, Christopherus et Nicolaus fratri charissimo ac bene merenti posuerunt. Obiit annum agens 26, magno hominum post se desiderio relicto, anno 1506. Die 20 Junii.

O KLEJNOCIE
TARNAWA,



który tu do Polski przyniesion z Rodis, a potem tu w Polsce nazwisko **Tarnawa** otrzymał, od góry, przy której za sprawą przodka tej familii nieprzyjacioły gwałtowne porazili Polacy; ma być **krzyż biały w czerwonem polu**, do którego przydał Bolesław wtóry **pół miesiąca żółtego**, którego pomieniają **Boguchwałem** skrypta niektóre, albo tak *ex traditione* od dawnego czasu jest między potomstwem, *in terminatis.* Przypatrzywszy się tedy herbu własności, czytać będziesz o przodkach także i o potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać, albo też o niem wiedzieć mogę.

Naznaczniej przodka herbu tego opowieda katalog arcybiskupem gnieźnieńskim Jana, wtórego tego imienia, który dwudziestego dnia miesiąca maja był zgodnie od kapituły obran, o którym tak pisze, że był *virtute atque doctrina ornatus.* Ten gdy był posłał do Rzymu naprzód **Henryka** dziekana poznańskiego, **Egidziego** ardziekana łęczyckiego, i **Przybysława** kanoniki pomienionego kościoła, wszakoż gdy się dowiedział o nowem postanowieniu w Rzymie, acz szkodliwem barzo kościołom i przykrem, które było takowe: iż któryby elekt nie przyjechał sam *personaliter* po konfirmacyą, tedy jej przez posły otrzymać nie mógł, — jechał tedy do Alexandra trzeciego, a snadnie sam wszystko otrzymał u niego, jako godny kapłan miejsca tego. A tak *feria sexta ante Dominicam invocavit* w roku 1260 był w Rzymie potwierdzon, a jadąc już z onego aktu w drodze dwa kanonicy, które był posłał naprzód po konfirmacyą: Henryk i Przybysław, w Lombardyi powietrzem umarli, sam zdrowo przyjechał na miejsce swe. Żył lat dwa-

naście na arcybiskupstwie, potem w roku 1272 umarł dwudziestego dnia miesiąca września, w Gnieźnie pochowan. Ten przefrymarczył wieś stołu swojego biskupiego rzeczoną Sądową nad rzeką Nyz, z przyzwoleniem Leszka książęcia sieradzkiego.

Tenże miasto Znin założył nad wielkiem jeziorem, przedtem tam wieś była. Był wzięt po Fulku z domu Lis; po nim nastał Filip z domu Gozdawa. A to według opisania katalogu, który wydał *in lucem Janicius poeta laureatus* wierszem pilnie opisawszy, jako wszędy pod każdym arcybiskupem czytasz. Ale pisany katalog w tem się z nim nie zgadza, bo te arcybiskupy pomienione kładzie jednego z domu Grzymała, drugiego z domu Gozdawa. O tym tedy pisał wiersze w te słowa:

Doctrina, virtute potens Janusius hic est
Unanimi ad tantum lectus ovile sono
Esse putas, qualem cui cunctis posse placere
Contigit, et testes tot statuisse sui?

Nie najduję dalej w dawnych skryptach o przodkach tej familii, tylko **Targowickich** dom, który znaczny był z dawna w Lubelskiej ziemi. Potem z dzielnice jedni nazwani **Broniewskimi** od Broniewic wsi, która leży niedaleko Waśniewa miasteczka opata wąchockiego, około którego wieku mego była szlachta zła, chocia niepotężna. Tamże jeszcze i tych Broniewskich własne potomstwo jest, ludzie znaczni i możniejsi nad inszych wiele. Z tych domu bywało wiele duchownych ludzi i znacznych, jako przemyskimi i chełmieńskimi biskupy, o czem czytaj Kromera.

Marcina wspominają dawne skrypta, który miał te syny: Mikołaja, Dzietrycha przemyskiego kanonika, Stanisława, Michała, Jana i Marcina.

Mikołaj zostawił syna Niemierzę. Stanisław brat jego na Bukowinie pojman, i tamże umarł w więzieniu u Tatarów w Azyi. Zostawił syny: Jana i Marcina.

Michałów syn Kleofas, który u króla Matyasza szczęśliwie przeciwko Turkom hetmanił. A gdy przyjechał tam ztąd do Polski na potrzebę z Krzyżaki, był wdzięcznym u króla Kazimierza Jagiełłowica, i opatrzenie znaczne wziął, pyzdrskie, konieńskie i kolskie starostwa od niego trzymał, do tego od Rożego arcybiskupa wuja swojego trzymał Łowicz. Potem na wojnie w Prusiech żywota dokonał, nie zostawił potomka żadnego.

Jan Broniewski zabity od Gramackich, których jest dom rozrodzony w sędomierskiej ziemi pod Waśniewem.

Marcin, Janów brat, u króla Kazimierza i u Helżbiety siostry jego na dworzech się bawił, potem u Olbrachta i u Alexandra, aż i u Zygmunta Starego królów polskich, a braci rodzonej, był znacznym na dworze, potem ochmistrzem u królowej Helżbiety, potem na peregrynacyą się udał, z której się wróciwszy, będąc w wielkich a znacznych bitwach, od króla był opatrzon starostwem lubaczewskiem, był i burgrabią krakowskim.

Zygmunt Targowicki, Jana zabitego syn, był proboszczem krakowskim i sekretarzem Zygmunta króla, miał brata jednego Marcelina, którego Żółkiewski zabił, i córkę Annę, która z frencymeru królowej, była za Chrzysztofem Szydłowieckim, kasztelanem krakowskim.

Marcin, syn burgrabie krakowskiego, pisarzem był lwowskim, tegoż też był brat Wincenty mężem sławnym.

Jan synowiec ich własny był starostą medyckim, który długo na dworze króla Augusta służył.

Stanisław Niemierza burgrabie krakowskiego synowiec, który na dworzech Olbrachta, Alexandra i Zygmunta królów polskich był znacznym; tego syn Stanisław był zabitym od Zamiechowskich.

Mikołaj brat jego, który u panów postronnych chrześciańskich, jako u Karła piątego i u Ferdynanda cesarzów i inszych królów był mężem wziętym i sławnym.

Marcin Broniewski albo Targowicki, syn Stanisławów, umarł w Turcech w więzieniu.

Stanisław Broniewski, już wnuk Zygmunta, o którymeś wyżej czytał, był pisarzem polnym na Podolu; ten przeciwko Turkom, Tatarom, Wołochom szczęśliwie zawsze w potrzebach bojując sobie poczynał.

Marcin Broniewski już prawnuk Stanisławów wieku mego był mężem znacznym.

Stanisław, Marcina pisarza lwowskiego syn, pod Pskowem za króla Stefana poczciwie umarł.

Stanisław burgrabie krakowskiego Marcina syn, króla Zygmunta i potem Augusta syna jego dworzanin, chorąży i koniuszy przemyski, starosta medycki, mąż sławny i w sprawach rycerskich i w innych potocznych dobrze biegły, który wiela ziem spraw był świadom, języki ich umiał, umarł roku 1582. Ciało jego leży w Krakowie u świętego Franciszka, nad którem na chorągwi było to *epitaphium* pisane w te słowa:

Generosus Stanislaus Broniewski de Biezdziedza, vexilifer premyslien., medicen. in Russia capitaneus, domin. Sigismundi et Augusti, s. regum aulicus, claris majoribus ortus, fama militiae virtutumque catholico dignarum nobilissimus, legationibus externis negotiisque r. p. ob magnum rerum usum, ingeniique bonitatem foelicissimus, ideoque regibus suis charus, hic inter amicorum luctum porrecto in Deum animo moritur anno aetatis suae 75, anno Domini 1582, die 8 Novembris.

Tenże tu za dobrego zdrowia syny podzieliwszy majętnością, sam się służbą miłego Boga bawił, kościoły nadawał, jako w Bieczu w konwencie u panien na ambonę złotych sześć. W Prochniku szpital, ambona złotych sześć. Na Łysej górze w kościele u ś. Krzyża w szpitalu i ambona złotych sześć. W Tarnowie mniszkam ogród kupił na wieczność, za który dał złotych sto. W Biezdziedzy wsi swojej ojczystej, ołtarz, ambona złotych trzydzieści. W Piotrkowicach ołtarz, ambona złotych dwadzieścia i ośm, i wiele inszych pobożnych uczynków jego.

Ten zostawił te syny, naprzód: Jana starostę medyckiego, człowieka w sprawach rzeczypospolitej i w rycerskich niepodłego, ten umarł młodzieńcem; po tymże wyszło starostwo medyckie z rąk jego, bo je był za żywota synowi spuścił, spodziewając się sam prędzej śmierci.

Stanisław, drugi syn tegoż wyżej pomienionego Stanisława, dworzanin króla Stefana był wieku mego, który wiela ziem, obyczajów i praw świadom, jako węgierskiej, niemieckiej i tureckiej, w potrzebach z temiż narody bywał.

Sebestian, trzeci syn tegoż chorążego i starosty medyckiego, po ojcu koniuszy medycki; mąż sławny na dworze trzech królów był wieku mego, jako naprzód u Augusta,

Henryka Francuza, potem u Stefana; w potrzebach z nieprzyjacioły bywał, języków: niemieckiego, węgierskiego, łacińskiego był świadom i dobrze umiał; miał za sobą Ligęziankę wojskiego sanockiego córkę.

Piotr, syn czwarty tegoż Stanisława Broniewskiego, który we wszystkich sprawach poczciwych przodków nie wydał, owszejki *doctrina et ingenio* insze przeszedł, *multorum hominum mores vidit.* Tych potrzeb, które były w ojczyznie przeciwko Moskiewskiemu za króla Stefana nie omieszkał, mając jeszcze przed sobą zabawę około nauk wyzwolonych; jednak tam, kędy bracia poprawować sławy przodków swych się brali, nawiedził, potem do Włoch i do inszych ziem jeździł. *Adolescens aprime nobilis*, i do służb wszelakich rzeczypospolitej godny.

Drudzy **Broniewscy** bracia ich stryjeczni, ludzie rycerscy.

Marcin; ten w poselstwach znacznych bywał do Turek, do Tatar w r. 1588 i przed tem; był mąż godny i uczony.

Z tejże dzielnice były te domy, które się po majętnościach różno zową, naprzód:

Tuderowieccy w sędomierskiej ziemi, dom dawny.

Tarczowscy w sędomierskiem województwie.

Słankowie, tamże, dom starodawny, z których Zofia była ksieni buskiego klasztora w r. 1579, jako o niej powieda *epitaphium* w tymże klasztorze albo kościele.

Petrykowie, dom starodawny, tamże w sędomierskiem.

Bożyccy w sędomierskiem, dom starodawny.

Gorzkowscy w chełmskiej ziemi, dom znaczny; był jeden sędziem ziemskim w onym kraju. Drugi Andrzej brat jego w Litwie człowiekiem znacznym.

Sialccy w lubelskiem województwie.

Stryjeńscy w lubelskiej ziemi, dom znaczny, zową się **Bystramy**.

Gałęzowscy Kaimowie, które dla tego tak zową, iż brata rodzonego zabiwszy, wrzucili na kolasę, w pole wywiózłszy, zakopali; to było dwudziestego piątego dnia września, roku 1579.

Kleczkowscy w Mazowszu, dom rozrodzony.

Inszych domów jest wiele w różnych województwach, o których prze szerokość, wiedzieć nie mogłem.

O KLEJNOCIE

ZARĘBA,



który tu przyniesion z Niemiec; ma być czarny lew na polu brunatnem wspięty, jakoby z białego muru, na którym trzy kamienie żółte. O przodkach pisze Długosz temi słowy: *genus almanicum callidum etc.*, o których przypatrzywszy się własności herbu czytać będziesz, także o potomstwie ich w tym wieku, które znać mogę.

Długosz naznaczniej opowieda przodka tej familii w r. 1141 temi słowy:

Episcopatum vratislavien. nactus magnus gnesnen. custos, et cracovien. canonicus, ducalis cancellarius genere Polonus de domo Zaręba, post Rupertum de domo Korab etc.

Za panowania Przemysła wtórego była ta familia można, o czem czytaj historyki, Miechowita w księgach czwartych etc.

Tejże familii mienią być Magnusa starostę wrocławskiego, którego Kromer wspomina w księgach 5, list 98. Tenże mając wielką nieprzyjaźń z Sieciechem wojewodą i hetmanem koronnym, gdy był zrzucon z starostwa wrocławskiego, na Podlaszu i w Mazowszu na pokoju zasiadł i tam aż po ten wiek jest wiele potomstwa jego, o którem niżej czytać będziesz.

Katalog opowieda ANDRZEJA biskupa poznańskiego, który był wzięt po Janie Herborcie w r. 1240. Umarł r. 1242, po nim został Domarat z domu Grzymała.

Marcina Zarębę, który się pisał z Kalinowej, wojewodą sieradzkim wiele wspominają różne skrypta, wspomina go przywilej u Przyłuskiego w księgach 5, kap. 3, wszakoż już wojewodą sieradzkim.

Wawrzyńca kasztelanem sieradzkim, który się także pisał de Kalinowa; tego wspomina Kromer w księgach 19. Tegoż Przyłuski w księgach piątych, kap. 3.

Jana kasztelana sieradzkiego w r. 1428, acz potem był kasztelanem, miał nazwisko Łopata, a pisał się de Kalinowa; mąż sławny i pamięci wiecznej godny, o którym czytaj u Kromera w księgach 19.

Jana Zarębę kasztelana sątockiego, ten był potem kasztelanem sieradzkim, o którym czytaj u Kromera księgi 24 w te słowa:

Joannes Zaręba, castellanus siradien. et praefectus vielunen., naclen., teritorium, propterea quod tributum hostibus penderat, acerbe vastavit.

Jana biskupem wrocławskim wspomina moneta, na której jest herb Zaręba, na drugiej głowa ś. Jana, i ten text: *Baptista Succurre Sancte Joannes.*

Wieku mego dom tych **Zarębów** był możny, i mężowie wielcy byli w kaliskiem województwie.

W Gnieznie dwa kamienie, herby na nich, jeden podla drugiego. Textu nie znać, tylko rok 1392.

Domy insze tamże w Wielkiej Polsce, którzy już od majętności w których mieszkają nazwiska niosą, jako dom Suchorzewskich starodawny, właśni są Zarębowie.

Dom Zajączkowskich starodawny, których się przodkowie pisali de Wąsosze, acz już jest w ręku inszej familii Prawdziców. Wszakoż Długosz wiele mężów znacznych i senatorów możnych tejże familii Zarębów liczy z tego Wąsosza.

Wieku mego byli czterej bracia rodzeni synowie Janowi od Jagnieszki Czerniekiej z domu Dria *alias* Mutyna.

Wojciech, który był surrogatorem i podstarościm poznańskim; mąż godny w posługach r. p. i uczony; był potem opatem wągrowieckim.

Stanisław brat jego, który czas długi na dworze Mikołaja Mieleckiego wojewody podolskiego się bawił, mąż serdeczny, w potrzebach wielkich z nim bywał, jakoś czytał na różnych miejscach; Jan i Jakób bracia ich rodzeni, ludzie także rycerscy.

Dom Cieleckich tamże w kaliskiem województwie dawny.

Dom Jaraczewskich dawny i znaczny był wieku mego.

Dom Czerekwickich, tamże, starodawny i znaczny.

Gorzewscy, tamże, dom znaczny; był jeden sędziem ziemskim poznańskim wieku mego, od którego zostali dwaj synowie.

Dom Koszkowskich starodawny, z których jeden bawiąc się sprawami rycerskiemi na Podolu, w Rusi się ożenił w halickim powiecie i tam potomstwo zostawił.

Dom Jabłonowskich tamże w Wielkiej Polsce dawny.

Dom Radzieńskich tamże w tym kraju starodawny, z których Stanisław wyniósł się do Litwy, i tam ma znaczną majętność nabytą.

Dom Jastrzębskich tamże w poznańskiem województwie.

Grabowscy tamże w Wielkiej Polsce; wspomina Kromer Pawła w księgach 29 biskupem chełmieńskim w r. 1479.

Bielawscy tamże w Wielkiej Polsce. Był jeden wieku mego harcerzem u króla Stefana, mężem urodziwym i godnym; na wszystkich expedycyach z nim bywał.

Belakowscy tamże w Polsce, dom starodawny.

Drzewoszewscy w łęczyckiem województwie, dom starodawny.

O KLEJNOCIE

SULIMA,



który tu przyniesion z Niemiec, którego przodki Długosz wspomina, że używali czarnego orła w polu żółtem, pod nim trzy kamienie w czerwonem polu; bywali *animosi et honoris cupidi*. A tak się przypatrzywszy własności herbu, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja znać i wiedzieć o niem mogę.

Długosz naznaczniej wspomina przodka herbu tego Jana rzeczonego Romka biskupem wrocławskim, który był wzięt po Tomaszu wtórym w r. 1293. Po nim obran Henryk z Wierzbnej Polak, z domu Działosza, któregom ci pod herbem pomienionym nie wspomniał. Był to mąż godny; tak o nim pisze Długosz, iż *ob industriam probitatemque ingenii, post mortem Boleslai svidnicen. ducis, filiorum Henrici quinti vratislavien. et legnicen. ducis, qui nondum maturitatis annos impleverunt*, od wszystkich panów i rycerstwa obran był za opiekuna i gubernatora. Ale iż był barzo hojny skarbu dzieci onych, od Bolesława w Legnicy zachowałego, utracił był sześćdziesiąt tysięcy grzywien, o co miał wielką trudność potem od książąt i od panów przedniejszych księstwa onego w r. 1302. etc. etc.

Zawiszę Czarnego wspomina Kromer w księgach ośmnastych temi słowy:

Inde Zavisius Niger de amplissimi consilii sententia ad Sigis. cesarem missus etc. Był starostą spiskim, a tam był pojman od Czechów,

Tego wspomina w księgach 19, w roku 1428, tenże historyk, dla tego, iż niechciał z Zygmuntem cesarzem uciekać przed Turki, z którymi był podniósł wojnę, a gdy przyszło do spotkania, nie śmiejąc bitwy zwieść, z częścią ludzi przez Dunaj uciekał, jako o tem pisze Kromer temi słowy:

Sed priusquam ad congressum cum hostibus veniret, retro se transmisso raptim Danubio cum magna parte exercitus ad tutoria loca in Transilvaniam recepit, proditis hosti reliquis, quos naves capere non potuere, in quibus fuit Zavisius Niger praefectus scaputien., de Bohemorum captivitate dimissus, qui submissum a Sigismundo Lembum ascendere noluit, malens fortiter occumbere, quam turpiter sociis proditis fugere; quare adacto calcaribus equo, in confertissimos hostes irruit, et multis praeclaribus operibus editis, ad extremum conglobatis contra eum Turcis, vivus captus, et cum pro magno munere ad tyrannum, vir robore corporis, oris dignitate et auratis armis insignis duceretur, controversia inter duos barbaros orta, ab utroque captus esset, ab imbeciliori defecto capite interfectus est. Vir in omni vita belli pacisque artibus clarissimus, et sempiterna memoria dignus. O czem czytaj u Miechowity księgi 4, kap. 52.

Tegoż opowieda pamiątka w kościele u świętego Franciszka, pisane wiersze od Jadama Świnki kanonika krakowskiego w te słowa:

Arma tua fulgent, sed non hic ossa quiescunt,
Divae memoriae miles o Zavisza Niger.

Tychże **Zawiszów** własne potomstwo Farurejowie na Podgórzu, w bieckim powiecie i w inszych mają, o czem czytamy wszystkich historyków, jako u Kromera w księgach 16, list 396, gdzie ich wspomina temi słowy:

Erant in aula Sigismundi plures Poloni equestris ordinis, et in his nobiles, inprimis Zavisius Niger et Joannes Farurejus, Garbovii, fratres germani gente Sulimei.

Ci dowiedziawszy się o potrzebie króla Władysława z Krzyżaki, a bacząc cesarza Zygmunta niechętnym jemu, wzgardziwszy wielkiemi majętnościami, które w onej ziemi od cesarza mieli, i obietnicami także, z ziemi jego z drugimi Polaki wyjechali, wdzięcznie od króla przyjęci byli i hojnie udarowani, o czem będzie w historyi.

Włodka Bartosza wspomina Kromer w księgach 18 temi słowy: *Bartholomeum Włodkonem gente Sulimeum, qui Petri episcopi cracovien. fratris filium pro uxore habuit.*

Pisali się też de Charbinowice, o czem świadczy Kromer w księgach 17, gdzie wspomina: *Stanislaus Charbinovius Sulimeus etc.* W tychże księgach ten historyk wspomina drugiego: *Petrus Charbinovius Sulimeus praefectus Podoliae.* O czem czytaj list 416.

Tychże potomstwo na Podolu **Sulimowie** mężowie wielcy.

W Tarnowie na grobie wspomina *epitaphium* Barbary z Rożnowa temi słowy:

Barbara de Rożnow nepta ex filio Zavisii Nigri militis in orbe christiano nominatissimi, conjux Joannis a Tarnow, vixit annos 70. Umarła roku 1517. Od tejże

był Jan hrabia na Tarnowie, kasztelan krakowski, hetman koronny, o którymeś pod Leliwą czytał.

Dom **Oporowskich** tejże był familii starodawny, możny i zasłużony rzpltej, jako wspominają historye Mikołaja wojewodę łęczyckiego w roku 1430, którego potem był syn Władysław arcybiskupem gnieźnieńskim; za przyczyną Kazimierza króla od papieża był potwierdzon w roku 1449, szesnastego dnia miesiąca czerwca, z biskupstwa włocławskiego był wzięt, na którem żył lat szesnaście, był *decretorum doctor*, syn Mikołaja wojewody łęczyckiego; ten był wielkie skarby zebrał, które brata swego chorążemu łęczyckiemu zlecił, mając inszych przyjaciół i bracią; piszą o nim, że z kapitułą wiódł nieprzyjaźni, dla tego, że im wiele dał Wincenty przodek jego trzymać od stołu arcybiskupiego. A gdy mieszkał na tej stolicy trzy lata i ośm miesięcy w Oporowie na zamku, który był sam zmurować dał, paraliżem był karaton. Potem się sprawił chwalebną świątością, umarł, pochowany w Oporowie w klasztorze Eremitów, który był sam za *parochiali ecclesia* fundował; umarł jedenastego dnia marca, roku 1453. Był wzięt po Wincentym z domu Doliwa; po nim nastał Jan z domu Odrowąż ze Sprowej.

O tym pisał *Janicius poeta laureatus* wiersze:

Patre palatino natus est Oporovius, auro
Pinguis, ac in facie praemacelentus erat,
Nec mirum, nam membra cibo refovere solebat
Exiguo, medius Tantalus inter aquas.

Jan Oporowski był wojewodą brzeskim w roku 1475.

Erazmego z Oporowa kasztelanem kruszwickim wspomina podpis ręki jego, kędy dawając jałmużnę zakonnikom w Mogilnie, do modlitew się im zalecał; tenże miał syna Stanisława, którego urodziła Kamieniecka z domu Pilawa.

W Kruszwicy domu tego przodki w kościele na grobach *epitaphia* opowiedają, kiedy bywali starostami.

Już wieku mego miał jeden za sobą Herbortownę kasztelana bełzkiego córkę. Był starostą kruszwickim, zostawił potomstwo na ten czas *minorenes.*

W Kole u fary *epitaphium* na kamieniu z tym herbem opowieda temi słowy:

Generosus Joannes de Garbowo cesus apud Chojnicze hic sepultus, anno Domini 1450.

Dom **Służewskich** na Kujawach starodawny, jako je opowiedają różne przywilegia koronne: Jana kasztelanem brzeskim w roku 1475.

Waśka z Służewa chorążym brzeskim wspomina przywilej, u Przyłuskiego w księgach 5, kap. 3.

Jan wojewodą brzeskim był wieku mego i starostą Konińskim, zeszedł *sterilis*, był *a natura* mężyk wielki, tak się był urodził z krzywemi nogami, wszakże był pan pracowity w sprawach rzeczypospolitej. Ciało jego leży w Służewie, miasteczku ojczystem.

Z tymże domem jednej dzielnicy byli Szrebscy i Chodowscy, w tych domach ludzie

rycerscy bywali; **Sarbscy** bywali dwa bracia wieku mego: Piotr wojskim dobrzyńskim. Mikołaj sędzim bobrownickim.

Gamratowie dom starodawny, z których wspominają prywilegia koronne mężów wiele zasłużonymi r. p., jako w roku 1413 Stanisława Gamrata kasztelanem połanieckim. W roku 1540 Piotra Gamrata opowieda katalog i pamięć ludzka niesie arcybiskupem gnieźnieńskim i biskupem krakowskim; pisze o nim, że był *liberalis*, umarł mając wieku 58 w Krakowie, roku 1545, dnia 27 sierpnia. Był wzięt po Latalskim z domu Prawdzic, po nim został Mikołaj Dzierzgowski z domu Jastrzębiec. O tym pisał *Janicius* te wiersze:

Fortunae exemplum memorabile gessit utrumque,
Gnesnae et Cracoviae pontificale pedum.
Vir gravis, ac constans, et regi gratus, et aulae,
Anthrace Gamratus post sua fata subit.

Od tychże Gamratów **Przyłuscy** w bieckim powiecie, dom znaczny.

Dom **Chodowskich** na dobrzyńskiej ziemi dawny i możny.

Dom **Jacymierskich** w Rusi starodawny i znaczny.

Dom **Łyczków** na Podgórzu starodawny i znaczny.

Sobokrzeccy w łęczyckiem województwie, dom starodawny.

Szalowscy w sędomierskiem województwie dom starodawny.

Borkowscy tamże w tem województwie.

Ciębłowscy tamże, domy rozrodzone.

Ulanowscy w Wielkiej Polsce dom starodawny, z których Jana wspomina Przyłuski w księgach 5, kap. 3, kasztelanem rogozińskim w r. 1413.

Sałkowscy w łęczyckiem województwie, dom starodawny.

Przyborowscy od Gniezna dom starodawny, Dobiesław pisarz grodzki poznański, Marcin kanonik tamże.

Kilewscy; opowieda *epitaphium* w Gnieźnie na tumie jednego temi słowy:

Venerabili domino Stanislao Kilewski, gneznen. canonico, pultovien. decano, viro perquam humanissimo et integerrimo, exequutores posuerunt, mortuus anno 1550, die Solis, 10 Januarii. Innych domów jest wiele herbu tego w różnych województwach, o których prze dalekość wiedzieć nie mogłem.

O KLEJNOCIE

KORAB,



który tu przyniesion do Polski z Anglii; wspomina Długosz przodki herbu tego, że bywali *recti et mediocritate contenti.* Dawny początek ten klejnot ma, jakoś czytał na przodku, któremu prędko po stworzeniu świata od Neptuna *originem* liczą. Lestrygon książę włoskie używał go za herb; ma być żółty w polu czerwonem, maszt i żagel szary nosili przodkowie, wszakoż w tym wieku taka własność jego jako baczysz, której się przypatrzywszy będziesz czytał o przodkach i o potomstwie ich, które ja znać w tak szerokiem królestwie mogę. Pisze Długosz, że przodka który ten herb zaniósł do Polski, zwano Mijors.

Ropecyusa naznaczniej opowieda katalog, także i Długosz biskupem wrocławskim, który był wzięt z kustodyi od onegoż kościoła, co Długosz opowieda temi słowy:

Ropecius, alias Robertus, custos vratislavien. per electionem capitularem via scrutinii celebratam succedit, a Jacobo orchiepiscopo, Boleslao monarcha electionem Gnesnae cosentien., confirmatus, et in Gallis consecratus, Polonus genere de familia Corabitarum.

Ten był wzięt w roku 1120 po Hejmie Leszczycu, potem po śmierci Radosta z domu Róża biskupa krakowskiego był wzięt na krakowskie w roku 1141, jako o tem katalog świadczy, od Inocencyusa wtórego był potwierdzon, a na jego miejsce wstąpił Magnus z domu Zaręba Polak.

Ten kościół krakowski barzo mały rozprzestrzenił, zbudowawszy poświęcił; tylko dwie lecie będąc na biskupstwie umarł w roku 1143, dwanastego dnia kwietnia, i tamże pochowan w tym kościele w Krakowie na zamku, który sam zmurować dał, a pisze o nim w katalogu temi słowy:

Vir singularis probitatis, quem fecit celebrem bonitas famata per orbem, cujus optimarum virtutum fragrantia effecit, ut ecclesia cracovien. hunc potius pro suo regimine postulatum deposcerit, quam aliquem de suis eligeret, genus ducens nobile ex domo et familia militum Poloniae, qui galeam seu navem marinam deferunt pro insigni. Był to jałmużnik wielki, po nim obran Mateusz z domu Cholewa. A tak ztąd rozumieć możesz, że ten dawno do Polski zaniesion.

Jana Radlicę opowieda katalog biskupem krakowskim temi słowy:

Mortuo Zawisza episcopo, Ludovicus Hungariae et Poloniae rex, a capitulo cracovien. electionem celebrante de futuro episcopo, maximis precibus et instantiis exigiit, ut Joannem medicinae doctorem, canonicum cracovien., regni Poloniae cancellarium in episcopatum elegerent. Hic siquidem Joannes ortum habens ex Majori Polonia parentibus nobilibus, patre Michaele, matre Christina de villa Radlice, prope Kalis, studiis liberalibus in pueritia, in virili vero robur evadens medicinis operam dedit, et pro consequenda medicinae artis peritia Galliam adiens, in Monte Pesulamo pluribus annis immoratus.

A gdy król węgierski i polski dziwne niemocy cierpiał, od króla francuzkiego, którego był wnukiem, za wielkiemi prośbami był mu posłan za doktora. A gdy mu pomógł do zdrowia dobrego, on go też za to znacznie opatrzył, naprzód mu dał kanclerstwo, a potem pomógł do biskupstwa krakowskiego; przez Jana arcybiskupa gnieźnieńskiego potwierdzon i poświęcon za rozkazaniem Urbana szóstego tego imienia papieża w roku 1382.

Ten do biskupstwa krakowskiego te wsi, naprzód Suchą u Jangrota, Chrabkowice, Porębkę, Abrachę u Bądzynia i Szyńszową pokupiwszy przyłączył. *Ecclesiam parochialem* w Bodzęcinie miasteczku świętego Krzyża fundował.

Książę ratyborskie Janusza, gdy mu Lipowiec i Sławków spustoszył gwałtownie, tak prawem skurczył, że mu nagrodzić statecznie to musiał i trzy wsie w księstwie ratyborskiem dać musiał kościołowi krakowskiemu, jako Chełm, Koszutów i Giemielenie; wikaryom krakowskim, aby tem pilniejsi byli *horas divinas nocturnas et diurnas*, wszystkie *offertoria et oblationes ad caput sancti Stanislai*, które przedtem kapituła brała, darował, do tego dziesięcinę od stołu swego w Nowej Górze i dziesięć grzywien w żupach solnych, które do stołu jego na każdy rok dawano na wieczność darował.

Za jego biskupstwa reguła *Fratrum Heremitarum* się zjawiła w Polsce w dyecezyi krakowskiej, od Ludwika króla polskiego i węgierskiego fundowana, któremu gdy Wenetowie po wzięciu przymierza darowali ciało Pawła świętego pierwszego pustelnika, temu on na Jasnej Górze zbudował i fundował klasztór, na przyczynę książęcia opolskiego Ładysława, który był prawie ich głową. Do tegoż klasztora król pomieniony te wsi nadał: Częstochówkę, Grabówkę, Koleją, Bartkówkę i Krowodrzą.

Władysław książę opolskie, obraz Panny Maryi, który w Rusi z przygody trafił skryty albo schowany, do onegoż kościoła zawiózłszy zostawił, który aż po ten czas jest, a z wielką uczciwością od ludzi nabożnych bywa wielbion. Żył na biskupstwie lat dziesięć, był otruty z wielą kanoników będąc na obiedzie u Kule proboszcza u świętego Floryana i kanonika krakowskiego. Wszyscy co zakusili onego jadu pomarli; tylko biskup jako uczony doktór, kazał się za nogi uwiązać, w górę podnieść, głową na dół, a tak długo w brzuch się bić, aż zrzucił wszystkie potrawy, co na onym obiedzie jadł, i tem sobie żywota do trzech lat przewlókł. Umarł roku 1396, dwunastego dnia stycznia; w Krakowie pochowan w kaplicy mensyonarskiej w kącie u wielkiego ołtarza. Pisze o nim że był *vir mansuetus, virtuosus et modestus, in adversis patiens*. Tak barzo był w lekarstwie biegłym, że na chorego wejrzawszy, poznał jeśli żyw będzie, albo umrze.

Tam pisze o nim, że *fratribus et nepotibus suis magna egestate gravatis, aliquod villas, paucas tamen, egestatem eorum et inopiam relevaturus, quas in hanc diem retinent, coëmit.* Po nim nastał Piotr z domu Bróg rzeczony Wyszych. Ciało jego leży w kaplicy, jakoś wyżej czytał mensyonarskiej; nad którym to *epitaphium* na grobie pisane w te słowa:

Joannes de Lasko archiepiscopus gneznen. Joanni Radlica doctori de Radlica, episcopo cracovien., proavo suo mortuo anno 1396, sepulchrum hoc restauravit anno Domini 1518.

Piotra Radlicę kasztelanem wspomina list starodawny w roku 1400. A tak ztąd po tem *epitaphium* rozumiem, że dom **Laskich** z tych przodków ma początek. Długosz opowieda temi słowy Wojciecha kasztelanem łęczyckim:

Anno 1417 mortuus est Albertus castellanus ląden. in Lasco vel in Crovicza sepultus, mortuus in Smarszewo villa sua in stuba alba fortalicii, et sequenti feria sexta per filium suum Stanislaum haeredem in Lasco, vexiliferum siradien. sepultus.

Tamże tenże historyk wspomina tego Stanisława, iż pochowan w Kaliszu u Barnadynów *in choro ad hostium sachristiae in sepulchro murato.*

Jana arcybiskupem gnieźnieńskim opowieda katalog, że był wzięt po Jędrzeju Rożym w roku 1510, za Juliusza wtórego papieża, od którego był *titulo legati nati in concilio lateranen. adornatus, vir gravis varii magnique ingenii.* Żył na arcybiskupstwie lat dwadzieścia i rok. Umarł będąc starym w roku 1531. Po nim nastał Maciej Drzewicki z domu Ciołek, *epitaphium* w Gnieźnie na grobie jego tak go wspomina:

Joannes de Lasko ex cancellario regni archiepiscopus gneznen. legationis natae auctor, terram figuli ex urbe et ab Hierozolimis inducit, qua cimintorium hoc conspergit et urnam glebae suae hoc loco ponit.

O tym pisał *Janicius poeta laureatus* te wiersze:

Religionis amor, patriae pater, auctor honoris
Gnesna tui, castus cum pietate pudor,
Lascius, o sanctae mors sancta simillima vitae,
Sic, o si fas est, sunt mea vota mori.

Tegoż Filip Padniewski wspomina w księgach, którym dał tytuł *Elogia*, temi słowy:

Joannes Laski, archiepiscopus gnesnen., rudiore adhuc illo in Polonia saeculo, quo tempore videlicet publicum cancellariatus munus gerebat, magnus consilio et autoritate inprimis est habitus, claritate tamen postea insequentium virorum, atque idem munus, quod ante adeptum archiepiscopatum gerebat, ipse summa cum dignitate r.p. sustinentium, fulgor ejus omnis est extinctus, notabatur in eo nimius atque immoderatus erga propinquos amor, quibus profundentibus atque absumentibus cuncta, cum sumptus tandem suggerere non posset, opignoratis ad extremum nonnullis bonis, victusque et status sui ratione tota in arctum atque angustum redacta, sustinebat eorum prodigalitatem ut potuit, fuit animo inquieto.

Tamże w tych księgach wspomina Hieronima Laskiego temi słowy:

Vir ingentis animi et in armis acer, odia exercendo erga aemulos, qui cursum honorum ejus impediebant in patria, in Hungariam se ad Joannem regem contulit, qui tunc de Hungariae regno cum Ferdinando Bohemiae rege bello desidebat, hujus ádventu tantum animi Joanni regi accessit, ut ejus virtute atque opera, regnum se, quod fere jam amiserat, recuperaturum non dubitaret, nec fefellit regem opinio. Quem cum Lascus domesticis viribus imparem esse Ferdinando videret, Turcarum imperatorem cum validissimo exercitu in Hungariam adduxit, quo bello et Ferdinandus fractus, et Joannes erectus, atque in regnum restitutus est: sed et arces ibidem complures atque oppida, quae Ferdinandi tenebantur praesidio, Lascus singulari virtute polonorum militum expugnavit, regique Joanni tradidit. Hoc merito Lascus summam gratiam et autoritatem apud regem Hungariae adeptus, moderari animo et ingenio suo, rebus prospere fluentibus nescivit, cito deinde in suspicionem affectati regni adductus, in custodiam a Joanne traditus erat, vixque inde, deprecantibus pro eo nonnulis ex Polonia summis viris dimissus, qua ignonimia offensus vir generosi spiritus, ad Ferdinandum Joannis hostem se transtulit. Summa vero alacritate animi excepit eum rex Ferdinandus, non tam ut ipse opera ejus in Joannem armis prosequendo uteretur, namque Germanorum consiliis, et eorum maxime, qui Lasci virtutem emulabantur, deditus erat, quam quod intelligebat, ejus discessu inferiorem jam hostem suum et armis et consilio fore, quod quidem ita evenit, nam omnia et domi et foris segnius jam a Joanne rege administrabantur, ubi Lascus illum deseruisset; multis deinde perfunctus laboribus variisque jactatus periculis, venenum ad extremum in Turcia, cum ibi legationem nomine Ferdinandi obiret, coactus est bibere. Id an metu ingenii, atque animi ejus, a Turcis, an vero opera Joannis regis, qui de tollendo eo cogitabat, factum sit, ambigitur; vis quidem illa veneni quam hausit lenta fuit, ita ut quinto demum mense vitam illi auferret, itaque in patriam ex Turcia reversus obiit, atque humatus est Cracoviae.

Plura de hoc viro memorato digna scribenda essent, si vitam ejus texeremus, ac non summa tantum rerum ab eo gestarum attingeremus, hoc unum satis, quod et labore in negotiis, et fortitudine in periculis, tum industria in agendo, et celeritate in conficiendo, omnes sui temporis homines superavit.

A pueritia vero ita ingenuis artibus institutus fuit, ut et latine optime sciret, et italice galliceque et germanice commode loqueretur, nulla vero ars summi ducis illi deesset. Liberalitate fuit, vel potius profusione pecuniarum tanta, ut largiendo aliis, saepius ipse

egeret. Tanta vero, vel personae dignitas atque gratia, vel opinio virtutis ejus fuit apud omnes, ut quacunque incederet, administrationem (sic) sui omnibus excitaret.

Tegoż syn był wieku mego Olbrycht wojewodą sieradzkim, także był mąż *ingentis animi*, była w nim hojność bezmierna, tak, iż to oszacować trudno, jako wiele prze dobroć swą utracił, zostawszy przy wielkiej majętności po śmierci ojcowskiej, po dwu żonach barzo wielkie skarby pobrał, które częścią na posługach r. p., częścią na przyjacielskich, częścią też między ludzie godne, tak rycerskie jako i uczone rozdał. Z wielkiem wojskiem kosztem swoim despota na państwo wołoskie wprowadził i na państwie osadził. Pod Oczaków za Tatary, którzy szkody krajom podolskim poczynili, przybieżał, wielkie szkody im poczyniwszy, z wielką korzyścią się nazad zdrowo wrócił, tak iż na ten czas była bierka po groszu, wół po złotemu między rycerstwem jego, którego na ten czas nie miał więcej z sobą od tysiąca koni męży wszystko znacznych, o czem potem w historyi mieć będziesz. W poselstwie do Francyi z drugimi posły po Henryka jeździł.

Po wyjechaniu z Polski tego króla, gdy się było rozerwało rycerstwo w elekcyi, jedni trzymali na wojewodę siedmigrodzkiego, drudzy na cesarza, jakoś o tem na różnych miejscach czytał, on przy cesaryanach został, w poselstwie od wszystkich poń był obran i posłan. A gdy się cesarz prędko wybrać nie mógł, mając prośby przez posłów od rycerstwa i napominania, aby się na to nie skwapiał, a na to królestwo nie jeździł, na które nie od wszystkich, tylko od małej części panów przedniejszych obran. Gdy zatem przyjechał Stefan od rycerstwa obrany, ten pomieniony wojewoda czas długi na dworze cesarskim się bawił, ziem postronnych wiele objechał, gdzie od wszystkich monarchów królów i książąt wdzięcznie był przyjmowan; w historyi potem wiele spraw jego i zasług przeciwko rzeczypospolitej czytać będziesz; zostawił potomstwo.

Siostry jego były dwie: Ciołkowa, od której Ciołek z Zielechowa i te dziewki o którycheś czytał wyżej: Dębińska starościna chęcińska, Pretficowa starościna trębowelska, Hornostajowa wojewodzina brzeska w Litwie, która zostawiła syna jednego.

Stanisław, brat Hieronimów, którego urodziła taż Lanckorońska, był wojewodą sieradzkim.

Ten zostawił Mikołaja krajczego koronnego, starostę krasnostawskiego, szczedł *sterilis,* i Stanisława, który także szczedł *sterilis* i te córki:

Jadwiga Rzeszowska, miała syna, wszakoż szczedł *sterilis;* potem była za Biejkowskim stolnikiem przemyskim.

Włodkowa starościna kamieniecka *sterilis;* potem była za Kunatem rotmistrzem i mężem sławnym.

Anna Kościelecka, wojewodzina poznańska, *sterilis* zeszła; była naprzód za Odrowążem starostą opoczyńskim.

Zofia Starzechowska starościna wyszogrodzka, zostawiła potomstwo:

Jana, proboszczem był łęczyckim, potem się ożenił i potomstwo zostawił.

Samuela, rotmistrza i męża sławnego.

Morsztynową, bachmistrzową żup krakowskich.

Tychże siostry były: naprzód Wólska kasztelanka sędomierska, od której był biskup, kasztelan sędomierski i kasztelan czerski.

Myszkowska kasztelanka wieluńska, od której był Stanisław wojewoda krakowski i starosta generał, i Jakób, od którego został Jan i trzy córki.

Tęczyńska na Chrobrzu, która tylko dwie córce zostawiła.

Ostrorogowa kasztelanka międzyrzecka, od której są dwa synowie.

Barzina wojewodzina krakowska, od której syn jeden Stanisław Barzy.

Domów inszych wiele, jako Rajscy w sieradzkiem województwie, dom starodawny.

Dom Kowalskich tamże starodawny, z których byli dwaj do Rusi zajechali wieku mego: Wiktoryn mąż w prawie biegły, był naprzód pisarzem grodzkim, potem podstarościm tamże, tam się ożenił i majętności znacznej dostał, drugi był podstarościm na Barze, obaj potomstwo w onych krajach zostawili.

Dom Łopateckich tamże w sieradzkiem województwie starodawny.

Dom Pieczanowskich tamże starodawny, rzpltej zasłużony w onych krajach.

Dom Gorzyckich starodawny tamże w tem województwie.

Dom Godziątkowskich tamże z Piątkowskimi jedna dzielnica.

Dom Luteńskich starodawny i rozrodzony w sieradzkiem; w Mazowszu u Warszawy mają majętności nabyte.

Dom Czartkowskich tamże w tem województwie starodawny.

Ostrowscy tamże w sieradzkiem dom starodawny.

Dom Raseckich tamże starodawny.

Dom Śliwnickich tamże starodawny.

Dom Karskich tamże starodawny.

Dom Kotowieckich tamże starodawny.

Gałęscy dom starodawny tamże.

Radliccy tamże dom starodawny.

Dąbrowscy tamże w tem województwie dom starodawny.

Nadsławscy tamże dom starodawny.

Wojsławscy tamże dom starodawny.

Skulscy tamże dom rozrodzony.

Kucharscy tamże dom dawny i rozrodzony.

Miłaczewscy dom starodawny i rozrodzony.

Bobkowscy tamże w sieradzkiem. Wszystkie te domy od Radliców dzielnicami oderwani.

Czacharowscy u Kalisza.

Pieruccy tamże, Sokołowskimi się przedtem zwali.

Łobescy w poznańskiem województwie, dom starodawny.

Soboccy od Soboty dom starodawny.

Gątkowscy w poznańskiem województwie starodawny i znaczny; byli trzej braciu wieku mego ludzie godni i zasłużeni rzpltej: Piotr, Balcer i Wojciech.

Bronowscy w krakowskiem województwie dom starodawny.

Brzesowscy na Podlaszu dom starodawny, z których był Andrzej pisarzem wieku mego u książęcia Juria w roku 1578. Chrzysztof podkomorzym podlaskim.

Laskowscy z warszawskiego powiatu dom starodawny.

Chojeccy tamże dom starodawny; był Maciej podskarbim liwskim, mąż sławny i żołnierz zasłużony rzeczypospolitej.

Zdzeniccy z warszawskiego województwa dom starodawny.

Chyżanowscy od Błonia dom starodawny i rozrodzony.

Jankowscy z Mazowsz dom starodawny.

Czepiele opowieda *epitaphium* na zamku w Krakowie temi słowy:

Omnibus hic una jaceo privatus in ora,
Nec aliud mea me quam benefacte juvat.

Herb Korab, a podpis *Nicolaus Czepel.*

W Gnieźnie *epitaphium* opowieda Śliwnickie temi słowy:

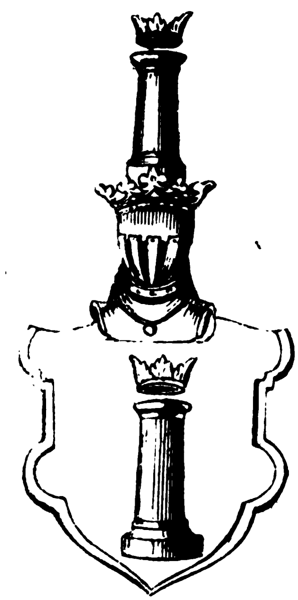
Reverendus Martinus Śliwnicki praepositus posnanien., archidiaconus gneznen., juris utriusque doctor, mortuus anno 1551, die octava Augusti.

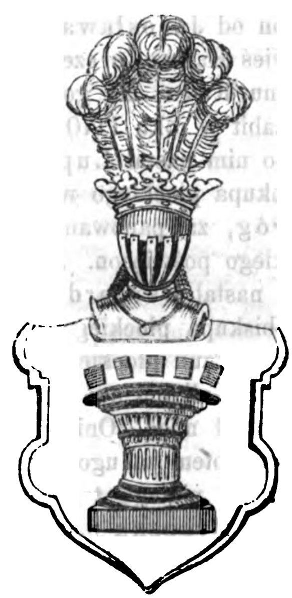
Inszych domów jest wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM

KOLUMNA,

który tu przyniesion z Włoch, jako o tem katalog dostatecznie świadczy. Używali w polu czerwonem kamiennego słupa, na wierzchu korona złota. Potem tu odmienion takim kształtem: miasto korony baszta, mieniąc to być nie **KOLUMNĘ** ale **ROCH**, którego na grze u szachów używają, i opowiadają być właśnie w Polsce nadane. Pisze Długosz o przodkach, że bywali *loquaces*, o których przypatrzywszy się własności herbu czytać będziesz.





Hatta *vel* Hanna, tak opowieda katalog: *Rebus humanis Vilibalino archiepiscopo gnesnen. absumpto, Hatto genere Italus substitus est apostolica provisione anno Domini 970. Vir grandevus, senio et labore confectus, sed exemplaris, sedit in sella metropolica*

annis duobus, et anno Domini 971, quarta Decembris apud Gnesnam obdormiens in Domino, apud eandem gnesnen. ecclesiam recepit sepulturam. Erat genere nobilis de familia Columnarum, venustatem in moribus et actibus suis ostentans, summopere curans, ut ritus idolatricos Poloni prorsus, quibus a juventute insveti erant, a se abdicarent; in ejus locum Robertus Italus de familia Vitulorum succedit.

W roku 1002 Tymoteusza Włocha także opowieda katalog biskupem poznańskim, który tu był przyjechał po śmierci Jordana, żył lat ośmnaście, umarł roku 1020. Od Benedykta siódmego tego imienia papieżą był posłan; po nim nastał Paulinus Włoch.

Joannes Brigier w swojej kronice wspomina Rościsława hrabię, w roku 1238 dla tego, że był posłan od Konrada przeciwko Litwie i Jadźwingom, którzy czerwiński powiat mieczem i ogniem pustoszyli. Ten Rościsław nie oczekiwając drugich ludzi, z którymi się na pewnem miejscu zejść miał, mając sprawę o równem wojsku pogan, uderzył na nie, którzy wzbraniając mu się dać bitwy, ustępować poczęli, za którymi on ochotnie nachodził, aż go przywiedli na lud niemały, który on obaczywszy, począł nazad prędko ustępować. A gdy nie spodziewając się pomocy, z onymi ludźmi swymi uciekając, prawie na ludzie przywiódł pogany, sprawiwszy się społecznie z nimi, porazili wszystkie na głowę. Potem w żarcie od towarzystwa nazwan był Pierzchałą, od onego uciekania, a tego pomienia, że był *praefectus plocen., de ea familia, quae defert Columnam seu Rochum scacalem pro insigni, et ex inde nomen familiae suae indidit, alii vocantur* Pierzchały *alii* Rochowie, *a primo parente* Roch *nominato.*

Katalog wspomina Wernerusza biskupem płockim, który był wzięt z scholastyi płockiej, potwierdzon od Jarosława arcybiskupa, tenże był zabit od Bolesty kasztelana wyskiego, o wieś Karsko, o czem u Kromera tak i u Miechowity czytamy, acz go ci powiedają z domu Róża, ale go w katalogu tej familii właśnie opowiedają. Był wzięt roku 1166, zabit w roku 1170, dnia 4 miesiąca lutego; był wzięt po Alexandrze z domu Dolega, po nim nastał Lupus z domu Godzamba.

Klemensa biskupa płockiego wspomina katalog w roku 1333. Był wzięt po Floryanie z domu Bróg, za panowania Kazimierza Wielkiego, przez Janisława arcybiskupa gnieźnieńskiego poświęcon. Żył na biskupstwie lat dwadzieścia i cztery, umarł roku 1358; po nim nastał Bernardus z domu Pobóg.

Stanisława biskupa płockiego opowieda katalog, który się pisał de Gnatowicze; był wzięt z ardziekanii płockiej, będąc podkanclerzym książęcia Semowita. Obran w roku 1425. Przeszkadzali mu synowie książęcy, Semowit, Władysław i Kazimierz, ale ojciec inaczej nie chciał mieć. Oni trzymali na Chrystyna Nieborskiego z domu Lubicz, któremu on potem za ugodą postąpił wieś, a on odstąpił głosów swoich. Był potwierdzon od Marcina piątego tego imienia papieża, a od Wojciecha arcybiskupa poświęcon. Był to syn Mroczka podsędka sochaczewskiego z Gnatowicz, był zwan Pawłowskim, dla tego, że trzymał plebanią w Pawłowie.

Potem gdy umarł Semowit stare książę, wjechali mu młode książęta w biskupstwo, a dali na miejsce jego mistrza z Skarbimierza, akademii krakowskiej doktora, i kanonika krakowskiego. Wszakoż on doszedł potem swego miejsca. Żył na biskupstwie lat czternaście, umarł w roku 1449, dwudziestego dziewiątego dnia kwietnia, pozywając się

wiele srebra był poutracał, którego był przodek jego Jakób z domu Serokomla niemało w kościele płockim zostawił; po tym Stanisławie został Paweł Giżycki z domu Gozdawa.

Wieku mego były te domy w tej familii albo herbie możne i zasłużone rzeczypospolitej: Naprzód dom Leśniowolskich a Oborskich, jako był *tempore Augusti* Stanisław Leśniowolski z Obór kasztelanem warszawskim i hetmanem wojska polskiego w Litwie fortunny i mężny, o którego znacznych posługach w historyi potem czytać będziesz. Syn potem jego bywał rotmistrzem za panowania Augusta i Stefana królów. Siostra rodzona jego a córka tego hetmana była za Stanisławem Lękowskim podstolim ciechanowskim, od której został syn jeden.

Mikołaj Leśniowolski był kasztelanem podlaskim, starostą łosickim w r. 1583.

Oborscy dom tamże w tym kraju możny i zasłużony rzeczypospolitej, mężowie wielcy z tego domu bywali. Był Jan na Podolu Oborski mężem wielkiej sławy, który z pogany częste a fortunne bitwy miewał, trzymając Zynków, często tak on od nich, jako oni od niego w torkmyszowych bindach do stołu siadali, o czem potem w historyi mieć będziesz szerzej.

Dom Cieciszewskich starodawny i znaczny; był wieku mego starostą grabowieckim, mąż zasłużony rzeczypospolitej.

Dom Pruszkowskich starodawny w warszawskim powiecie i zasłużony książętom, co opowiedają listy od nich nadane, zwłaszcza list książęcia Jana, którego masz ten sens:

> *In nomine Domini, Amen. Ad rei memoriam sempiternam etc. Nos Joannes, Dei gratia senior dux Masoviae et Russiae terrarum dominus et haeres etc. Significamus omnibus et singulis, quod consideratis et inspectis pronis ac fidelibus servitiis nobis per nobilem Suantoslaum haeredem de Pruskowo fideliter exhibitis et impensis, et in posterum Christo duce nobis et successoribus nostris, una cum ipsius posteris eo celerius impendendis, promissorum meritorum ob respectum, villas ipsius sive haereditates Pruskowo et Volicza, Peczicka vulgariter nuncupatas, in districtu varszavien. sitas, de jure polonico in jus teutonicum quod srzedskie dicitur transferimus etc. Verum, quia pro ipsius modi donatione, incolae ipsius sive inhabitatores villarum ipsius Pruskovo et Volicza Peczicka praedictarum, singulis annis, perpetuisque temporibus de quolibet mansoculto et possesso, ad quodlibet festum beati Martini confessoris et episcopi venerandi, per sex grossos pragen. nobis et successoribus nostris ratione annualis pensionis dare et solvere tenebuntur, in cujus recompensam volumus, qui incolae villarum predictarum, ab omnibus nostris solutionibus, exactionibus, contributionibus, censibus, et specialiter ab his quae sequuntur: Sep, Obraz, Naraz, Porco, Vacca, Ariete, Pozeune, Niestane, Psarskie, Sokolove, Bobrove, Przewod, Stroża, Podymne, et caeteris collectis gravaminibus et juris polonicalis vexationibus, etc.*

Tamże mu wiele i wolności nadał, data listu tego r. 1456.

Od tegoż przodka wieku mego byli ludzie znaczni w tym domu, jako Wojciech *archidiaconus zavichosten. in ecclesia cracovien., praepositus ecclesiae collegiatae Omnium Sanctorum etc.* A Stanisław brat tegoż proboszcza, mąż godny, który na dworze Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana koronnego się bawił.

Od nichże dzielnicami oderwane domy, jako: **Kłębowscy**, **Pogrzeszewscy**, **Pęczyccy**, z których był Erazmus Pęczycki *generalis ordinis Minorum de observantia*; acz to był dom jeden i dzielnice jednej, tego potwierdza list rozdzielny potomków albo synów wyżej pomienionego Swantosława, od książąt mazoweckich, pod pieczęcią Konrada, Kazimierza, Bolesława i Jana, przed którymi *nobilis Petrus, Nicolaus, Joannes, Sasynus et Andreas, germani de Pruskowo*, brali te działy: *Pruskowo et Krzbvianczyno in districtu warsavien. sitae, Petro et Nicolao cesserunt in perpetuum, villae vero et haereditates Wolicza, Klambovo, Jasienicza* i insze, Janowi, Sasinowi i Andrzejowi. Data w Warszawie *14 Novembris*.

Dom **Bruleńskich**, opowieda *epitaphium* na tumie w Pułtowsku pisane temi słowy: *Nicolai Bruleński, episcopi lacedemonien., suffragani plocen. etc. archidiaconi et officiali pultovien. hoc saxo corpus tectum quiescit, anno 1546.*

Myszczeńskie także opowieda *epitaphium* na grobie we Włocławiu temi słowy pisane:

Alexander de Myszczin, artium liberalium, sacrae paginae et juris canonici professor, episcopus margariten., vivens sibi fecit. Quid magistro prosunt artes? quid theologia? quid peritia juris? quid jure praefuisse? quidve canonicari infula pontifici? quid sanguis nobilis ulli? omnia haec pereunt praeter amare Deum.

Dom **Walewskich** starodawny, byli dwa bracia rodzeni, którzy mieli za sobą Kościeleckie wojewodzanki brzeskie, które była porodziła Bochotnicka, wojewody lubelskiego córka z domu Dębno. Tym Walewskim były imiona: Mikołaj i Jakób zszedł niepłodnie, Mikołaj zostawił dwie córce i syna Adama, który był wieku mego kasztelanem olbieskim; miał za sobą Firlejownę, wojewody ruskiego córkę, z którą zostawił synów pięć i dwie córce. Anna, siostra rodzona tego kasztelana olbieskiego, była za Wincentym Duninem z Ujazdu, stolnikiem łęczyckim, od której Anna Szczawińska, kasztelanka łęczycka, ochmistrzowa królowej Anny, sochaczewska, wareska etc. starościna.

Helżbieta siostra jej, była za Janem Bełdowskim, od której syn jeden został Jan.

Dom **łąckich** w Wielkiej Polsce starodawny; był wieku mego Mikołaj kasztelanem kamieńskim; o jegoż syna który jeździł w poselstwie, naprzód się wojna z Inflanty wszczęła, jako o tem na swem miejscu mieć będziesz.

Balcer drugi syn jego, był mężem uczonym, i drudzy bracia jego od pierwszej żony zeszli.

Mikołaj tegoż kasztelana syn od Sępelborskiej, który był mężem godnym, zostawił potomstwo.

Dom **Korzuchowskich** z warszawskiego powiatu, zową je **Zaboklickimi**, piszą się z Obór.

Dom **Chraplewskich** w poznańskiem województwie, dawny.

Dom **Nadelskich** w rawskiem województwie starodawny, z których Stanisław w krakowskiej ziemi zostawił z Kulanką z domu Jastrzębiec potomstwo, syna Pawła.

Ciesnowscy w Mazowszu, dom rozrodzony etc.

W roku 1518, kiedy Bona córka książęcia Jana z Forcya (sic) medyolańskiego była

przyniesiona do stanu małżeńskiego Żygmuntowi pierwszemu do Krakowa, przyjechał był z nią tej familii Kolumnów Prosper Kolumna, który był przedniejszym w tej legacyi, mąż znaczny, rostropny, wszakoż po koronacyi nazad jechał, znacznie od króla i hojnie udarowany.

Tegoż klejnotu używają **Prowannowie**, dawna a można familia *in Taurino sive Pedemontano,* wszakoż do niego przyjęci z tej przyczyny albo zasługi, o czem świadczy *Jacobus Philippus Bergomensis.*

Marcin piąty papież tego imienia, jadąc *de concilio constantien.* do Taurynu albo Pedemontanu, zstąpił w dom jednego familii Prowannów, którzy nosili za herb macicę winną, takim sposobem, jako niżej obaczysz, przy której grono wina zielonego na polu białem. Ten papież znając wielką chęć onego gospodarza, chcąc mu to także chęcią *remunerare,* na wieczną pamięć uczyniwszy przemowę ozdobną, wysławiwszy starożytność domu albo familii jego, także i znak rycerski, albo herb którego z dawna używali, powiedając, że *Vitis* jest od samego Boga herb robiony, który *ad laetitiam hominis* sprawić raczył, o którym Augustyn święty powieda, że jest *mater omnium nascentium, et remedium tristitiae.*

Wszakoż iż potrzebuje pilności ludzkiej i pomocy, aby tem bujniej rosło, dawając mu podporę, a tak na znak wiecznej tej chęci, którąm poznał w domu twoim, ja wieczną przyjaźń chcę zostawić, aby *Vitis* miała podporę swą, Kolumnę do niej przydawam, i za konfratra cię swego i familii swej i potomstwo twoje wiecznie przyjmuję. Czego wdzięczen będąc Prowanna, on starodawny szlachcic *in Taurino vel Pedemontano,* na przedniejszem miejscu postawił kolumnę przy swym herbie, którego aż po ten wiek takim kształtem używa potomstwo jego: kolumny w polu czerwonem, a winnej macicy zielonej w polu białem.



Tegoż herbu albo familii, za panowania króla Zygmunta Augusta i matki jego Bony, przyjechali do Polski dwa mężowie bracia rodzeni, synowie Wilhelma Prowanny, Trojan i Prosper, jeden po drugim prędko, którzy sobie te kraje upodobawszy, dobro swe ojczyste poprzedawszy w onem państwie, pieniądze niemałe z sobą przywieźli i majętności znaczne pokupili, o czem niżej czytać będziesz, w domiech zacnych się pożeniawszy, potomstwo zostawili.

Tychże król August wyżej pomieniony w r. 1557 inkorporował do korony, i równą im wolność we wszystkiem z rycerstwem polskiem nadał; nadto do herbu ich starodawnego przydał orła białego w polu czerwonem, tak właśnie jako go królowie i królestwo używa, który herby ich starodawne kolumnę i macicę winną w piersiach okrywać ma, co sam ten list czytając, dostatecznie zrozumiesz, którego jest ten sens:

In nomine Domini, Amen. Sempiterna et perpetua esto hujus quod infra scriptum est memoria etc. Nos Sigismundus, Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lenciciae etc. etc. Etsi virtus se ipsa contenta est, et qui illa praediti sunt, nihil sibi ad bene beateque vivendum deesse arbitrantur, neque haud ullam mercedem a quoquam exposcunt, ut virtutem amplecti pergant, aut si vel maxime contemnantur, vel indignius tractentur, ab instituta vitae ratione amplectendaque honestate desistunt. Fit tamen in omni bene constituta r. p., ut in quibus prae ceteris virtus elucere, atque insignis visa est, ii (sive quod bene de r. p. et humana societate merentibus gratia refferenda est, sive quod multitudinem praemiis quasi quibusdam illecebris ad virtutis collendae studium invitari accendique oporteat) et alia quidem nonnula praemia ferant. Et in primis honorificis de se principum testimoniis, non solum apud eos quibus noti sunt, sed magis etiam apud posteritatem valituris decorentur, idque beneficii non ab uno in nonnullos, sed a pluribus principibus, uti cujusque virtus pluribus cognita et perspecta est, conferi consuevit. Hinc orta sunt insignia, hinc manarunt imagines, ut videlicet cujus singulari virtuti testimonium ejus modi a principe datum esset. His praecipuis quibusdam imaginibus et insignibus adeptis, illis publice defferendis, ab ignava et inerti multitudine segregatus, alioque antea loco haberi, et nobilis hoc est virtute sicut praeditus esset, ita clarus esse inciperet: cujus modi hominum exemplo cum caeteri ad virtutem eniterentur atque contenderent, certum ordinum discrimen inventum est, ut alii hujus, alii illius ordinis esse censerentur, hoc majores nostros, divos Poloniae reges factitasse accepimus, hoc et ipsi cum alias non inviti imitati sumus, tum vero nunc perque libenter facimus.

Quoniam enim generosi: Trojanus, quo in italicis epistolis a secretis utimur, et Prosper Provannes, fratres germani, adolescentes, apud Taurinos sive Pedemontanos ex nobili, clara, et inprimis vetusta, beneque semper et de r. p. et de principibus suis mereri solita, equestris ordinis familia nati, magna aetatis suae parte in nostra et serenissimae Dominae Matris nostrae aula atque famulatu honeste laudateque consumpta avitaque, et veteri virtute sua nobis cumulate probata, in regnum nostrum reliquae vitae hic transiendae animo comigrarunt, visum est nobis esse faciendum (non quod illis quidque ad veterem et satis per se claram generis nobilitatem addendum putaremus, sed ut in gratia illos apud nos esse testaremur, utque ne deteriore quam caeteri in regno nostro nobiles conditione essent) ut et ad veteres familiae illarum imagines aliquas adderemus, et immunitates illic ac praerogativas, quas ordo equestris apud nos habet, donaremus. At quod ad imagines attinet, suas illi veteres tales habent: campi spatium lineis duabus rectis, sese per medium secantibus, angulosque pares et quatuor quasi areas minores efficientibus, atque coloribus albo et rubeo distinctum, in quibus quidem areis duae sunt columnae sive statuae coronatae, colore quasi glaciali per transversum sibi e regione respondentes, atque eae quidem rubentes campi partes occuparunt; reliquas duas areas quae albae sunt, propagines habent surculis inde enascentibus, et pampinis qui vivam vestiunt jucunde luxurantibus, haec omnia galea ferea aperta, galeam aut ipsam corona cum statua coronata, sed longe quam aliae minor et tanquam cristae loco eminens, surculis et pampinis, ab immo ad summum aliquoties quasi praecincta occupavit.

Nos autem eis, quas supra commemoravimus causis adducti, aquilam illis albam in rubentis campi spatio, cum rostro et pedibus auratis consistentem, quae regni nostri insigne, ita addimus, ut duas illas statuas coronatas, duasque propagines, quales ab antiqua usque majorum suorum origine, familiae



suae insigne et monimentum illos habere scripsimus, aquila nostra in pectore et quasi corporis sui torace contineat. Supra aquilam vero galea illa aperta coronata sit, illamque columnam coronatam cristae quasi loco eminentem retineat, quomodo scilicet solerti atque industria pictoris manu vides esse depictum, ac imagines quidem illorum et totius illorum familiae et posteritatis deinceps tales esse volumus, in quibus utendis eam libertatem habebunt, quam in suis antiquis utendis adhuc habuerunt, quamque nobiles regni nostri in suis habent. Immunitates etiam et praerogativas, libertatem, caeteraque omnia quae in nostris equestris homines, vel a divis majoribus nostris, vel a nobis ipsis, virtute et meritis adepti sunt, itemque jura, leges, aliaque ejusmodi omnia, supra memoratis T r o j a n o *et* P r o s p e r o P r o v a n n i s, *totique illorum familiae et posteritati, cum nobilitate regni nostri communia et paria esse volumus, ita, ut jam deinceps tametsi advenae sint, non pro externis tamen hominibus, sed pro domesticis, et quod ad leges ac libertates attinet, pro Polonis censeantur. Quod universis et singulis regni nostri provinciarumque nostrarum hominibus, praecipue vero ex nobili sanguine procreatis, tam privatis quam cum potestate existentibus, publicoque administrationis seu praefecturae et dignitatis atque honoris cujuscunque munere fungentibis denuntiamus, notumque et testatum esse volumus atque mandamus et edicimus, ut exemplo nostro adolescentibus modo memoratis, faventes se et benignos prebeant, hasque litteras nostras, firmas, ratas et inviolatas, pro se quisque conservent, conservarique curent: Quod ut illis firmius ac certius esset, utque tanta horum omnium, (quemadmodum esse opportet) sempiternis temporibus esset autoritas, litteras hasce nostras ipsis subscripsimus, et sygillo nostro obsignari curavimus. Datum Varssoviae in comitiis regni Calendis Januarii, anno post Christum natum 1557, regni vero nostri 27. Praesentibus: reverendissimo et reverendis in Christo patribus dominis:* N i c o l a o D z i e r z g o w s k i, *archiepiscopo gneznen., legato nato et regni nostri primate,* A n d r e a Z e b r z y d o w s k i *cracovien.,* J o a n n e D r o j e w s k i *cujavien.,* A n d r e a C z a r n k o w s k i *poznanien.,* A n d r e a N o s z k o w s k i *plocen.,* S t a n i s l a o H o s i o *varmien.,* J o a n n e D z i a d u s k i *praemislien.,* J a c o b o U c h a ń s k i *chelmen. episcopis. Necnon magnificis, generosis et veneralibus:* J o a n n e c o m i t e i n T a r n o w *castellano cracovien. et exercituum regni nostri supraemo, ac strien., lubaczoviensique capitaneo,* S t a n i s l a o c o m i t e i n T e n c z i n *cracovien., et lublinen., belzen, urzędoviensique capitaneo,* J a n u s i o L a t a l s k i c o m i t e i n L a b i s i n *posnanien. et sluchovien. capitaneo,* S p i t k o n e J o r d a n d e M e l s t i n *palatino sendomirien. ac praemislien, camionecensique capitaneo,* M a r t i n o Z b o r o w s k i *calisien. et odolanovien., szidlovien., stobnicensique capitaneo,* J a n u s i o d e K o s c z i e l e c *siradien, et Majoris Poloniae generali, naklensique capitaneo,* L u c a c o m i t e i n G o r k a *brzesten. et buscen., gnesnen., colensique capitaneo,* N i c o l a o d e S i e n i a w a *Russiae et exercituum regni nostri campestre, ac halicien. colomiensique capitaneo,* J o a n n e d e M i e l e c z *Podoliae supraemo marsalco, ac groden., chmielnicensique capitaneo,* J o a n n e d e D ą b r o w i c z a *belzen., et capitaneo casimirien.,* S t a n i s l a o L a w s k i

Mazoviae, Andrea Sierpski de Gulczevo raven., et capitaneo plocen., Joanne a Dzialin et in Brantian cul.en., et capitaneo lipnicen., palatinis. Stanislao Macziejowski sendomirien., curiae nostrae marsalco, ac lublinen., zavichostensique capitaneo, Erasmo de Kretkow gneznen., et capitaneo pisdren., Joan.e de Sluzevo brzesten., Stanislao Herbort de Fulstin leopolien., Floriano Zebrzydowski lublinen., Joanne Lutomierski, raven., curiae nostrae thesaurario, burgrabio cracovien., et radomien. lenciciensique capitaneo. Valentino Dębieński sandecen., et capitaneo chęczinen., Sebestiano de Mielecz vislicen., Stanislao de Tarnow zavichosten., regni nostri thesaurario, ac siradien., ostrzessoviensique capitaneo, Joanne Sirakowski lęden., et capitaneo praedecen., Andrea Bzicki chelmensi., Martino Zborowski krzivinen., Stanislao Wolski de Podhajcze brzezinen., Nicolao Łącki camenen., Stanislao Dunin de Ujazd inovlodensi, Nicolao Radziejowski gostinen., Georgio Jezowski varsevien., Valentino Nadarzyński viznen., Stanislao de Wola racziąznen., Paulo Garwaski sieprcen., Joanne Varssevicki vissegradien., Arnolpho Uchański zakroczimen. et capitaneo vissegradien., Joanne Kostka de Stimberk gedanen., terrarum Prussiae thesaurario, ac pucen. dersoviensique capitaneo, castellanis. Joanne Ocieski regni nostri cancellario, ac cracovien., sądecen., olstinensique capitaneo, Joanne Przerębski regni nostri vicecancellario, decano cracovien., gneznen, wilnen, et sancti Floriani in Clepars praeposito, et omnium terrarum nuntiis, Nicolao Trzebuchowski cubiculi nostri praefecto, burgrabio cracovien., ac brzesten, leloviensique capitaneo. Sigismundo Ligęza, pocilatore regni nostri, et leopolien., crepicen., tissoviecensique capitaneo, Stanislao Myszkowski de Mirow incisore regni nostri et margeburgen. capitaneo, Alberto Kriski, succamerario plocen. et dobczinen. capitaneo, et secretariis nostris, et aliisque plurimis fide dignis circa praemissa existentibus. Datum per manus magnifici Joannis Ocziezki, regni nostri cancellarii, etc. sincere nobis dilecti.

SIGISMUNDUS AUGUSTUS REX.

Z tychże jednemu Prowannów starszemu TROJANOWI ten król wyżej pomieniony w roku 1558 dał wieś Łętkowice w krakowskiem województwie, i summę na niej dwa tysiąca złotych *feudalis donationis titulo, perpetue et in aevum.* O czem list ten dawa dostateczne świadectwo temi słowy:

In nomine Domini Amen, etc. Nos Sigismundus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, necnon terrarum Cracoviae, Sendomiriae, Siradiae, Lenciciae etc. Significamus etc. etc. Quod cum generosus Trojanus Provanna, secretarius noster, hanc animi sui promptitudinem erga nos ostenderit, ut relicta patria ac nobilissimis parentibus suis, hic in regnum nostrum cum fratre suo Prospero et facultatibus suis se contulerit, municepsque regni nostri factus, jus ejus et universae nobilitatis consecutus sit, servitutemque primum serenissimae parenti nostrae, deinde nobis fidelissimam jam per annos decem novem in secretarii officio praebuerit, ac in omnibus, ut nobilem ac honestum virum decet se gesserit, ipsi, et legittimis ejus sexus masculini successoribus, villam nostram Lętkowice, liberam, nulli obligatam nec impignoratam, in terra cracovien. et districtu prosovien. sitam, quam is jure vitalicio a nobis datam hucusque obtinuit, damus, donamus hisce litteris nostris perpetuae et irrevocabilis feudalis tamen donationis titulo, cum omnibus juribus et jurisdicionibus, etc. etc. Et cum omni jure, dominio et proprietate: nec non jure patronatus seu praesentandi nostro possidendam, quin et dandam,

donandam, vendendam, permutandam, alienandam, et in eos quos voluerit, vel legittimi ejus sexus masculini successores voluerint usus convertendam, modo tamen serenissimorum successorumque nostrorum consensu ante omnia implorato. etc. etc. Data listu w roku 1558.

Tenże Trojan Prowanna miał za sobą Mogilnicką z domu Wręby, z którą zostawił syna Abrahama Prowannę *adolescentem nobilem,* i dwie córce: Barbarę Korycińską, białogłowę wszystkich cnót dobrych pełną; była to taka białogłowa szlachetna, że jej właśnie mógł rzec: dobra żona. Gdy jej synaczka maluczkiego mamka nieobyczajnie udusiła w roku 1583, a postrzegłszy tego uszła w nocy albo rano wstawszy, ona posłała za nią sługę pewnego, ostrzegając ją, aby się zagniewanego małżonka jej a pana swego strzegła, rzeczy jej własne wysłała. Ztąd tu możesz wielką dobroć, wielkie baczenie obaczyć; żałosną barzo będąc, samego Boga to tylko kaźni przypisowała, nie ospałości ani niedbalstwu niewiasty onej; ochraniała małżonka swego, aby za żalem nie przyszedł do wielkiego grzechu, ujrzawszy onę niewiastę, aby jej stracić nie był kazał. Druga córka tegoż Trojana Prowanny Nekandzina albo Trepczyna, cnotą i dobrocią siestrze równa.

Prosper Prowanna, starosta będziński, brat rodzony młodszy Trojanów, *vir de r. p. bene meritus,* który skarbu rzeczypospolitej w żupach wielickich i bocheńskich wiele przyczynił, o czem świadczy list króla Stefana temi słowy:

STEPHANUS Dei gratia rex Poloniae, etc. Significamus nostris hisce litteris universis et singulis quorum interest: Quod quemadmodum antea in conferenda generoso Prospero Provannae, capitaneo nostro będzinensi, salinarum cracovien. administratione, qua tunc magnificus Hieronimus de Buzenin, thesaurarius regni nostri, ultro coram nobis cesserat, non aliud quidpiam fueramus sequuti aut spectavimus, quam fidem ipsius erga nos, praestansque ac singulare ingenium, ita cum hoc tempore rationem de pecuniae nobis contractus ejusdem nomine debitae apud nos faceret, plane nobis constitit, cum opinione atque spei nostrae non modo cumulatae respondisse, sed superasse etiam, etenim quod ad fidem attinet, ita etiam nobis comprobavit, ut non solum satisfecerit contractui nobiscum inito, verum etiam productis apud nos administrationis suae regestris, vere ac sincere, lucri quantitatem et rationes omnes salinarum earundem nobis commonstravit, lucrum etiam ipsum arbitrio nostro subjecerit. Porro ingenii ac solercii vim, vel ex eo perspicere nobis licuit, quod et multa ad augenda salinarum commoda summa cum ratione investigasset ac instituisset, et reditus earum fere duplicasset. Ad extremum vero talem se erga nos exhibuit, ut commonstrata nobis non exigua lucri unius tantum anni summa, et quid praeterea consequentibus deinceps annis sperandum sibi foret, tamen et contractum triennalem nobis nulla compendii sui ratione habita ultra jam ex nunc remiserit et svaserit, praeterea, ut omissa locatione ita administrationem earundem salinarum institueremus, ut omnis ipsarum ratio in nostra esset dispositione, qua propter nos hoc tam promptum illius studium benigne complexi, acceptaque ab eo cessione de contractu nobiscum inito cum demum sedulo apud nos cogitaremus, cui potissimum summa administrationis in salinario isto negotio committeremus, et quem nam praefectum earum constitueremus, nullatenus ab eodem ipso Prospero Prowanna discedendum esse nobis putavimus, qui ad eam rem sit ipso vel aptior vel magis idoneus;

itaque contractu, quem antea cum eo faceremus, abrogato, ipsi denuo salinarum praedictarum administrationem seu praefecturam ad manus (ut dici solet) fideles concessimus et contulimus, commendamusque et conferimus litteris hisce nostris, hac nimirum ratione, ut ultra dieria et avenam quae suppario dari solent, etiam salarium duorum millium florenorum annuatim habeat constitutum. Et praeterea quoniam anno praeterito ultra impensas domesticas ac montanas collecta sit ab eo octuaginta millium florenorum summa, futurum autem existimat, ut adhibita diligentia ac sedulitate, rationibusque salinariis constitutis, annis sequentibus major et amplior summa colligi possit: ideo ut magis etiam ipse eidem negotio invigilet, quidquid ultra praedictam octuaginta millium florenorum summam deductis et exceptis, impensis domesticis ac montanis (quibus etiam salarium ac dieria Zupparii includi debet) collectum ab eo fuerit, ejus pars dimidia anno proxime sequenti, hoc est primo post susceptam administrationem, aliis vero deinceps annis pars decima ipsi cedere debebat etc. etc.

Tenże to Prosper Prowanna z Jerzykowicówną starosty mielnickiego i łosickiego córką z domu Leliwa zostawił synów dwu, na ten czas *minorennes*, Oktawiana i Samuela, które na naukach wyzwolonych chował w obcych krainach. Córki dwie: Barbarę i Bonę.

Więcej potomstwa w Polsce wieku mego tego klejnotu nie było, który właśnie tym samym Prowannom należy.

O KLEJNOCIE
BOŃCZA alias JEDNOROZIEC,



który tu przyniesion z Włoch do Polski, na ten czas gdy wiara chrześciańska naprzód kwitnąć poczęła, ma być biały w polu błękitnem, którego własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach, także o potomstwie, które znać mogę w tak szerokiem królestwie.

W roku po narodzeniu na świat Syna bożego 994, Klemensa Włocha biskupem kruszwickim opowieda katalog, od Benedykta papieża siódmego potwierdzon, w Smogorzowie pochowan, Długosz pisze, żeby *in villa* Kyczów, ten był wzięt po Lucydyusie, który nosił głowę końską w miesiącu białą na czarnem polu. Po nim nastał Laurencius tamże rodem z Włoch, o którym pisze, że był *de humili stirpe*.

Długosz też opisuje przodka herbu tego nazwiskiem Mierzb, któryby miał tu zajechać był naprzód z biskupem Prokulfem na biskupstwo krakowskie, i tenże bratu swemu Klemensowi do tego miejsca pomógł za przyczyną pana swego, który był przyjechał w r. 988. Tenże Mierzb miał znaczne opatrzenie od Mieczysława naprzedniejszego chrześciańskiego monarchy, potem gdy brat jego został biskupem Klemens, przy kluczu kozłowskim miał znaczne majętności blisko Czerwieńska, jeśliż od biskupa, jeśliż od książęcia, *non constat*, jednak te wsi, które tam zakładał, od herbu Boncza aż po ten czas te nazwisko mają, i szlachta Bonieccy, których jest dom rozrodzony, tego herbu używają.

Tegoż to Mierzba dwaj synowie byli kanonikami krakowskimi, którzy się pisali de Wścieklice, których katalog dowodnie imiona opowieda, Mikołaj i Bogusz w roku 1061.

Listy dawne klasztorne opowiedają *Boguslaum comitem de Wściekllicze*, w r. 1100.

Od tychże przodków dom znaczny i możny w Rusi **Fredrów** r. p. zasłużony, których rozmaite skrypta znacznie opowiedają, pisali się z Niznowa, którym oni królowie waleczni, gdy posiadali księstwo ruskie, dawali zamki przedniejsze, i gubernatory ich onych krain czynili.

Był u Kazimierza Wielkiego marszałkiem Dobiesław, mąż tej familii w sprawach rycerskich dobrze ćwiczony, który sprawy dworskie sądząc, uprzykrzył się jednemu Niemcowi, który też był mężem znacznym i w łasce Kazimierzowej, a ufając łasce królewskiej, lekce sobie poważał laskę Dobiesławę, aż się nań i do broni porwał. Dobiesław prędko broń jego podbieżawszy, złamał albo oń stłukł, tamże on Niemiec wołał: Fryd Her, Fryd Her, Fryd Her. Z tegoż był nazwan Dobiesław od wszystkich Fryder, aż Fredrowie potem potomkowie jego.

Jan Fredro pisał się z Niznowa, był wojewodą ruskim, w roku 1[illegible].

Andrzej w tymże wieku Fredro był wojewodą podolskim i starostą kamienieckim.

Franciszek Fredro, który zamku Lubaczowa Tatarom obronił, był mężem wieku naszego sławnym, zostawił z Derszniakowną z domu Wręby, *alias* Korczak, to potomstwo:

Stanisława wojskiego samborskiego, który z Dobraczeńską zostawił Walentego Fredra, podczaszego przemyskiego, dobrego i rostropnego męża i sługę rzeczypospolitej, który z Jagnieszką Skorucianką, Symona Skoruty córką z domu Wręby zostawił potomstwo; jako znacznie służył rzeczypospolitej, toć się potem w historyi pokaże.

Andrzej syn tegoż Stanisława, mąż dobrze rzeczypospolitej zasłużony, zostawił cztery córki: Annę Jaskmanicką pisarzową ziemską przemyską, Zofią Krasicką, wojską przemyską, Katarzynę Wojakowską i Hełżbietę Pełczyną.

Jan, syn Franciszków wtóry, był wieku naszego kasztelanem sanockim, był mąż stateczny, w sprawach poważny i zasłużony rzeczypospolitej, zostawił z Pakoszewską dwie córce: Annę Pieniążkową z Krużłowej się piszą na Prochniku i Dorotę.

Jerzy, syn trzeci Franciszków, wojski samborski, był także mężem rzeczypospolitej zasłużonym, zostawił potomtwo z Stadnicką.

Dom Salikowskich starodawny, z którego Demetrius wieku mego był mężem rzeczypospolitej zasłużonym, czas długi u królów Zygmunta, Augusta, Henryka i Stefana sekretarzem będąc, w poselstwach był słan do różnych krain, królów i książąt. Był potem arcybiskupem lwowskim po śmierci Jana Sienieńskiego, uczony i przykładny biskup.

Strzeszkowscy w lubelskiem województwie, o których powieda *epitaphium* pisane w kościele u Barnadynów, temi słowy: „Tu leży pochowany w tym grobie podla tego filaru z dziadem i ojcem swym, szlachetnie urodzony Stanisław Strzeszkowski, z Zochowa, w Koszycach i Strzeszkowicach dziedzic, chorąży lubelskiej ziemi. Mając wieku trzydzieści lat i trzy, umarł dziesiątego dnia miesiąca września, roku bożego 1577."

Dom Sienickich w chełmskiej ziemi starodawny i rzeczypospolitej zasłużony.

Dom Ośmolskich w lubelskiej ziemi starodawny i znaczny, był wieku mego **Jan**, który to sobie wziąwszy za krzywdę, że mu k'woli króla nie obrano, wyjechał z Polski, wiele pieniędzy wywiózł z sobą do Niemiec, więcej aniż przez ośmdziesiąt tysięcy talerów gotowych, i tamże zostały.

Dom Żółkiewskich, które także Radwanami zową w chełmskiej ziemi znaczny, i dla spraw rycerskich sławny.

Dom Strzebieckich w bełskiem województwie, w krasnostawskim powiecie starodawny.

Dom Tomaszewskich w lubelskiem województwie starodawny, w sprawach rycerskich mężowie bywali znaczni, jako opowieda Kazimierza Jagiełłowicza króla list przypowiedny **Jakóba Tomaszewskiego** rotmistrza temi słowy:

> *Casimirus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, etc. dominus et haeres. Significamus tenore praesentium, quibus expedit universis, quia generosos, nobiles ac famosos Jacobum Tomassewski, Mathiam Zamojski, et Nicolaum Strejkowski rotmaistros, cum ipsorum comitiva ac societate, ad quartale anni in stipendarios ac servitores nostros suscepimus per praesentes, ut super hujusmodi quartale anni, ipsis et eorum cuilibet super quemlibet equum per decem florenos hungaricales dabimus in effectum, stamusque illis pro captivitate et damnis, quae in ipsis servitiis nostris juste et legittime secundum modum servilium perciperint, et haec ipsis et eorum comitivae in verbo nostro regio solvere permittimus et explere, in casu vero, quo promissa non expleremus, ex tunc habebunt plenariam et omnimodam facultatatem nos admonendi, nec non servitia hujusmodi in nobis more servitium repetendi, harum quibus sygillum nostrum est subimpraessum testimonio litterarum. Datum Cracoviae, feria tertia, in crastino beatae Magdalenae, anno 1471. Ad mandatum domini regis.*

Od tegoż przodka wieku mego był **Jakób Tomaszewski** starostą na Tęczynie i Morawicy, mąż godny, tak w prawie rzeczypospolitej biegły, jako i w innych potocznych, tego pilnością i dozorem zamek Tęczyn ozdobnie zmurowan i naprawion, dochody włości zamku onego znacznie przymnożone, zostawił z **Pisarską** z domu **Srzeniawa** potomstwo.

Dom Charleskich w lubelskiem województwie, którzy z temi Tomaszewskimi jednej dzielnice byli, i właśni są Tomaszewscy. Tych wieku mego było braci pięciu, jako **Jan**, który u Bony królowej był kuchmistrzem, był mężem znacznym.

Mikołaj brat jego, który się na Wołyniu ożenił z **Lubicką**, zostawił synów czterech, córek trzy.

Jana, który *multorum hominum mores vidit*, w domu rakuskim czas długi służył, naprzód królowej Katarzynie, potem synom cesarskim, w językach: łacińskim, włoskim, hiszpańskim, niemieckim, *bene peritus*.

Symon brat jego, który czas niemały królowi francuzkiemu służył, także w różnych językach był biegłym, w łacińskim, włoskim i francuzkim. Ten przyjechawszy do ojczyzny, obrócił się do dworu, był przy Janie Zamojskim hetmanie i kanclerzu koronnym, roty znacznie wodził piesze, w potrzebach z niemi bywał, począwszy ode gdańskiej, aż przez wszystkie moskiewskie. O czem potem w historyi mieć będziesz.

N. Charlewski stryj tych pomienionych, był chorążym kijowskim, ten z młodych lat swoich zawsze się na dworzech królów polskich bawił, a potem żołnierską służąc, w tychże się tam krajach ożenił, i potomstwo zostawił.

Sebestyan Charleski był u królowej Katarzyny podczaszym, tych pomienionych czwarty brat.

Jerzy Charleski, piąty brat tychże pomienionych, którego syn Andrzej został i córka Zofia potomki.

Dom Chmielęckich w przemyskiej ziemi starodawny i zasłużony rzeczypospolitej.

Dom Braciejewskich starodawny w przemyskiej ziemi, byli trzej bracia wieku mego mężowie rządni.

Iżyccy w lubelskiem województwie dom starodawny.

Skokowscy tamże dom starodawny.

Chreściejewscy w sędomierskiem województwie, w radomskim powiecie dom starodawny.

Klonowscy tamże od Rawy dom starodawny.

Pierowie z bełskiego województwa.

Kargowscy z Mazowsz w mławskim powiecie.

Szerzeńscy od Biecza w krakowskiem województwie.

Waśniewscy w Mazowszu z mławskiego powiatu dom rozrodzony.

Sochowie w sędomierskiem województwie.

Rutkowscy w Mazowszu dom rozrodzony.

Skoczewscy w Mazowszu w ciechanowskim powiecie, z których wieku mego był Szczęsny kanonikiem warszawskim, kaznodzieją i spowiednikiem królowej Anny, Zygmunta pierwszego córki.

Łukasz brat jego kanonikiem poznańskim.

Jadam brat ich rodzony zostawił synów trzech: Szczęsnego, Jędrzeja i Jakóba.

Wojciech czwarty brat ich rodzony, rzeczony Rosa, wszystko mężowie cnotliwi i żywotów pobożnych byli wieku mego.

Pokrzywniccy tamże dom rozrodzony w ciechanowskim powiecie.

Romanowscy tamże dom rozrodzony,

Postruscy w ciechanowskiem dom rozrodzony.

Wielgowie dom rozrodzony.

Bartoszewscy z Prus z chełmskiego województwa.

Bakowscy z mławskiego powiatu, dom rozrodzony.

Inszych domów jest wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE
KRUCZYNA
DAWNYM W POLSCE.



który z Włoch albo Francyi przyniesion, zwano i zową przodki herbu tego **Kruczynami** w onych krainach. Napierwszy przodek tej familii tu zajechał w r. 966, *Villibalinus Gallus*, o czem świadczy katalog.

O tym pisał *Janicius* wiersze w te słowa:

Primus Gnezna tuum conversa vocavit ovile,
Gallus inmnocuum Villibalinus iter.
Nobilitate patrum clarus, virtute sed ipsa
Clarior, et sancti dotibus ingenii.

Był wzięt roku 966, umarł 970, w Gnieźnie pochowan; po nim nastał *Hatto seu Hanno* z domu Kolumna.

Tegoż klejnotu wieku mego przyjechał tu był opat kasztelińskí, *cistercien. ordinis*, który z wolą papieża Grzegorza trzynastego, za panowania Stefana króla, dla reformowania klasztoru tej reguły, *nomine Edmundus Crucinus*, doktór z Sorbonii, paryskiej akademii, mając przy sobie pięć zakonników, professów klarewalskich, dwakroć klasztory objeżdżał, i kapitułę prowincyalną, a ze wszystkimi opaty swego zakonu w Wągrowcu roku 1580, *ad 19 Junii* celebrował, każdy musi zeznać, kto go widział a kto go słyszał mówiąc, że była w nim *summa prudentia et sagacitas, invictus contra adversantes animus, inexausta doctrina, comitas autem mire placidissima etc. Villibalinus* nie używał tylko krzyża, ale potem przodkom tego Edmunda opata przydano gwiazdę, jako sam o tem sprawę dawał, gdym się z nim widział w Wągrowcu, za opata Dzierżanowskiego z domu Gozdawa.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM W POLSCE

TRĄBY,



który tu przyniesion z Włoch, acz dla dawności jego w Polsce, Długosz pisze o przodkach aby mieli być *genus polonicum*, wszakoż się tu pokazuje z niektórych skryptów dawnych kościelnych, jako niżej obaczysz, że jest *advena;* używali trąb czarnych oprawnych we cztery sztrefy, każda złota w polu białem. A tak przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja znać mogę, albo o niem wiedzieć w tak szerokiem królestwie.

Znacznie opowieda katalog Jordana biskupem poznańskim, pisząc o nim w te słowa: *Jordanus nobilis Romanus electus, anno 971, fuit annis 31, mortuus anno 1002.* Długosz pisze, że *mortuus in Brandeburg, ibidem sepultus, in cujus locum Timotheus successit de familia Columnarum.*

Wspominają także dawne listy klasztorne *Jordanum Henricum notarium regis Boleslai,* w roku 1039, wszakoż jeśli właśnie tej familii Trąb, tego nie dokłada.

Mikołaja Trąbę arcybiskupem gnieźnieńskim opowieda katalog, że był wzięt po Mikołaju z domu Śrzeniawa w roku 1411.

Był to syn Wilhelma Trąby, matki Helżbiety, o którym tak pisze, że był *pius in omnes, liberalis et munificus in egenos, natura mansueta et benigna.* Był wzięt po Mikołaju Kurowskim z domu Śrzeniawa, z arcybiskupstwa lwowskiego i z podkanclerstwa koronnego, ten kolegium Mensyonarzów w Gnieźnie naprzód fundował.

Ten *in constantinen. concilio regnum Poloniae et fama nimia, sua liberalitate et virtutibus, quibus plurimos anteibat, decoravit,* a tak był barzo wsłynął między wszystkimi na tem koncylium, iż wiele głosów miał, którzy nań wotowali aby był papieżem. Z tegoż koncylium zjednał ten tytuł arcybiskupom gnieźnieńskim, że się każdy z nich pisze *Primas Regni* i sam się napierwej tak pisać począł.

Ten kościół Panny Maryi z Rudy do Wielunia przeniósł, rządnie pobudowawszy opatrzył.

Ten kościół w Moskorzewie na przyczynę Klemensa z Moskorzewa kanclerza koronnego dziesięcinami udarował, po Cykarzewie, Milanowie, Kakawie, Grabowie, i po inszych. Zawsze był chor na tej stolicy, a gdy jechał starać się o pokój z Węgry, we wsi Lubicz w dyecezyi *stigonien.*, sprawiwszy się chwalebnemi świątościami, czwartego dnia grudnia umarł, w poniedziałek, roku 1422. Był dwanaście lat na arcybiskupstwie miesięcy siedm. Ciało jego słudzy przywieźli do Gniezna, a w wielkim kościele przed grobem świętego Wojciecha pochowano, dosyć uczciwie i dostatecznie. Po nim został Wojciech Jastrzębiec tejże familii. O tymże Mikołaju arcybiskupie pisał *Janicius* te wiersze:

Hunc fieri papam voluit Constantia, rari,
Munifici, placidi, mota favore viri.
Metropoles uno ille duas accipit in anno,
Dignus fortunae prosperitate suae.

Jana Jordana wspomina *epitaphium* u świętej Katarzyny kasztelanem bieckim, spiskim, oświęcińskim starostą, i wielkim rządcą krakowskim; umarł roku 1507. Pisał się de Zakliczyn. Ten żupy w zastawie trzymał, które król Zygmunt od niego, za sprawą Bonara mieszczanina krakowskiego, czternaścią tysięcy czerwonych złotych wykupił, w roku 1504.

Mikołaja Jordana kasztelana wojnickiego, starostę spiskiego, wielkiego rządcę krakowskiego, tamże *epitaphium* opowieda, w roku 1521. Był i kamienieckim starostą, pisał się de Zakliczyn.

Jordana wspominają niektóre skrypta domu Tarnowskich, który pojąwszy do stanu małżeńskiego córkę Spytka Tarnowskiego wojewody krakowskiego, wziął po niej Mielsztyn i inne imiona, i mieni go kasztelanem wojnickim, wszakoż jako dawno, w tym skrypcie nie omienia.

Tamże w tym kościele u świętej Katarzyny opowieda *epitaphium* Wawrzyńca Spytka Jordana z Zakliczyna na Mielsztynie, kasztelana krakowskiego, starostę przemyskiego, kamienieckiego i czechowskiego, który mając wieku pięćdziesiąt lat, umarł w Mogilaniech jedenastego dnia marca, roku 1568.

Ten miał za sobą Sieniawską wojewody ruskiego córkę, Mikołaja, z domu Leliwa, z którą zostawił te córki: Naprzód Helżbietę Bonarową, która potem była za Ligenzą kasztelanem wiślickim; od niej byli dwa synowie i dwie córce, jakoś czytał pod Półkozicem.

Anna Zebrzydowska wojewodzina kaliska. Od tej zostali synowie i córki, jakoś czytał pod Radwanem.

Magdalena, która była naprzód za Wapowskim, potem za Sobkiem z Sulejowa, kasztelanem sędomierskim, z tym tylko córkę jednę zostawiła.

Barbara, która naprzód była za Piotrem książęciem Zbarawskim, wojewody trockiego synem, nie miała z nim potomstwa. Po śmierci jego szła za Zborowskiego Andrzeja marszałka nadwornego i starostę radomskiego, z którym potomstwo zostawiła, syny i córki.

Zofia Samuelowa Zborowska, która zostawiła potomstwo Alexandra i Samuela syny, i córki.

Z tegoż domu wieku mojego byli trzej rotmistrze Jordanowie bracia stryjeczni, wszyscy mężowie sławni i fortunni, jako naprzód:

Spytek, którego sprawą, szczęściem i męstwem, mogę równać do drugiego Scypiona rzymskiego; czytałeś pod Jastrzębcem o wielkiem męstwie jego pod Tczowem, albo u Lubiszewa z Gdańszczany, także pod herbem Koźlarogi albo Jelita, iż z Jana Zamojskiego pocztem, mając go pod swą sprawą, który natenczas był podkanclerzem koronnym, naprzód się z nim a z Węgry które miał pod swą sprawą o nieprzyjaciela uderzył gwałtownego, potem przez wszystek on czas, póki się one tumulty nie uspokoiły, w każdej potrzebie z nieprzyjacioły onymi, jako sobie mężnie poczynał, toć napotem historya powie.

Tegoż Chrzysztof Warszawicki *in oratione ad Stephanum regem* z męstwa wielkiego i znacznych posług opowieda temi słowy:

Nam et tum cum in castris manebas fere singuli dies hostibus aut captis aut interfectis novis gratulationibus celebrabantur, et post discessum tuum Joannes Zamojscius regni cancellarius et exercituum tuorum imperator, vir perpetuae laudi, et maximis muneribus obeundis in r. p. natus, tot hostibus captis, tot interfectis, tot continuis vigiliis famae fatigatis, suam et exercitus tui perseverantiam ita probaverat, ut non modo legatis moschoviticis ad conficiendam pacem stimulo fuisse, verum etiam universae Moschoviae terrorem injecisse, dici et videri queat: praesertim cum Spitkone Jordano praefecto, vetustate generis et spectata virtute commendato, certo militum numero, in poeniciora Moschoviae immisso, agrisque vastatis et hostium occisis plurimis, armorum suorum vim et terrorem in ipsam Novogardiam intulit etc. Wiele na różnych miejscach, a potem w historyi szerzej o nim czytać będziesz.

Jan Jordan, który na Podolu za panowania Zygmunta Augusta rotmistrzem będąc, kiedy z Bohdanem Mikołaj Mielecki z ludźmi służebnymi, którzy na ten czas na Podolu byli, na państwo utraconego prowadząc jechał, a trafił wielkie wojsko Wołochów, Turków, Greków, Serbów etc., bacząc lud wielki, a ku temu niechętne Wołochy Bohdanowi, obrócił się nazad do ziemi swej wojewoda podolski. Co bacząc nieprzyjaciel, rozumiał aby lud miał być strwożony dla wielkości ich, poczęli nacierać na Polaki, którzy w sprawie uchodzili. Naprzód się z nimi przyszło potkać Jordanowi, który w rocie swej miał towarzysze powinne swoje, ludzie młode. Tam nad nadzieję wszystkich, jako mężnie rozniósł rotą swoją onę gromadę wielką pogan, toć napotem historya powie, i wiele inszych znacznych spraw tam jego obaczysz. Miał za sobą Podfilipską z domu Piława, z którą potomstwo zostawił.

Jakób, trzeci rotmistrz wieku mego na Podolu, był mężem sławnym i fortunnym tamże w tej ziemi, z temiż wyżej pomienionymi nieprzyjacioły wiele a mężnie czynił. Ten z rotą pieszą wielką pracę z niebezpieczeństwem zdrowia, k'woli sławie nieśmiertelnej używał, o czem ci potem historya powie dowodnie. Miał za sobą Herbortównę, kasztelana belskiego córkę, z którą potomstwo zostawił.

Dom Stojowskich w krakowskiem województwie starodawny, którzy też byli właśni Jordanowie, i tamże się u świętej Katarzyny chowają. Wspomina *epitaphium* Jana Stojewskiego, który umarł r. 1518.

Wawrzyńca, tamże opowieda *epitaphium* temi słowy:

Generosus Laurentius Stojewski, priscae religionis vir, hic cadaver suum posuit, qui anno aetatis suae 42 vitam commutavit, die 15 Martii, anno 1567.

Swierczowscy w lubelskiem województwie; opowieda *epitaphium* w Lublinie Jana u ś. Stanisława pisane temi słowy:

Joannes Swierczowski, castellanus vislicen. capitaneus lublinensis, nec non supraemus capitaneus magni ducatus Lithuaniae, obiit anno 1528.

Tego Kromer wspomina *in oratione funebri Sigismundi Primi regis* w onej orszańskiej bitwie fortunnej, temi słowy:

Constantino Ostrogio principe, et Joanne Swierczovio ducibus, octoginta Moschorum bellatorum, qui omnem nostrum exercitum, non modo preterrere posse videbantur, verum etiam Borystenem tranare passi pecudum in modum flagris abigere in Moschoviam destinerant, ingenti strage interfecta esse: ita ut desideratorum numerus ad quadraginta fere millia pervenisse, vel certe duo et triginta millia superasse dicatur etc. etc.

Warzyccy dom na Podgórzu starodawny i znaczny.

Brzezińscy tegoż herbu na Podgórzu; Marcin był kanonikiem krakowskim.

Dom Winarskich tamże na Podgórzu. Z tego domu dwaj bracia pozywając się jeden z drugim, rzekł temu, którego zwano Aniołem: Poczekaj panie Aniele, ujrzysz że cię djabeł z Gorzejowej wyżenie; a gdy na nim prawo przewiódł, to imie od wszystkich otrzymał.

Dom Kowinickich w przemyskiej ziemi, dawny i znaczny.

Dom Miekickich w przemyskiej ziemi, starodawny i znaczny. Był Zygmunt Miekicki, który miał synów trzech, naprzód:

Andrzeja wojskiego lubaczowskiego, który z Podhorecką z domu Byliny zostawił syna Chrzysztofa i córki trzy. Naprzód Annę i Magdalenę, które były za Porudeńskimi. Zofią Bąkową chorążyną kamieniecką.

Chrzysztof pomieniony był wieku mego mężem znacznie rzeczypospolitej zasłużonym, w czem to jaśnie po nim znała w one *interregna* i tatarszczyzny. Zostawił z Anną Konieńską Misopadowną, łowczego sędomierskiego córką z domu Łabędź, te syny:

Hieronima młodzieńca godnego, który w cudzych krainach na nauce od niego był chowan.

Andrzeja i Jana; córki: Zofią, Helżbietę i Annę. Po tejże Misopadownie wziął w sędomierskiej ziemi majętność niemałą: Włochy i insze wsi przyległe. Potem miał drugą żonę, po tej Anny śmierci, Broniewską Annę, podkomorzego poznańskiego córkę, z którą zostawił Chrzysztofa, Stanisława i córkę Barbarę.

Stanisław Miekicki, który w postronnych ziemiach lata swe trawił i męstwo w potrzebach znacznych pokazował, zostawił z Kołucką z domu Pomian syna Jana i dwie córce.

Stanisław Miekicki na Podolu i w Litwie majętność ma nabytą, mąż w sprawach r. p. godny i zasłużony.

Walenty Miekicki między Kozaki Nizowemi czas długi mieszkał; zabit w Wołoszech przy Iwonii hospodaru wołoskim, od Turków w r. 1574.

Pakoszewscy w sanockiej ziemi, jako Ferens, Filip, Jurek, Piotr. Drudzy używają Radwana.

Kołkowie w bieckim powiecie.

Falczewscy w kaliskiem województwie, dom starodawny, był jeden wieku mego starostą kobrzyńskim i pińskim.

Dom Sośnickich tamże w kaliskiem województwie, starodawny.

Kołaiccy tamże z kaliskiego, dom starodawny, wszakoż ci tam używają róży między trąbami.

Czaszyńskiego opowieda *epitaphium* w Warszawie u Panny Maryi dziekanem łowickim, kanonikiem krakowskim, który umarł w r. 1538.

Inszych domów wiele jest w różnych województwach, o których prze dalekość wiedzieć nie mogłem.

O KLEJNOCIE
SUCHEKOWNATY,



który ma być trąba jedna czarna, oprawna w polu czerwonem z krzyżem. Tu jest w Polsce herb nabyty, tak niektórzy powiedają i tak twierdzą, żeby mąż tej familii Trzech trąb przeciwko Prusakom będąc hetmanem od książęcia mazoweckiego, pogromiwszy pogany, męża jednego, który w tej tam potrzebie wiele z nieprzyjacioły czynił, do herbu swego przyjąć miał, wszakoż mu nie dał tylko jednę trąbę a krzyż, i w onymże kraju zjednał znaczne opatrzenie, jakoż w Mazowszu około Ciechanowa wiele szlachty tego herbu używa; drudzy też mienią, aby także z Niemiec miał być przyniesion. A iż niemasz nic pewnego o tem u żadnego historyka, tylko je Długosz wspomina, przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz o tych, którzy go wieku mego używali, które znać i wiedzieć o nich mogę.

W powiecie ciechanowskim wieś Suchekownaty, w której wiele szlachty herbu tego używają. Z tamtejże się przodkowie pisali, acz i w tym wieku jeszcze potomstwo ich Kownackimi się zowie. Dom już ten barzo w onym kraju zdrobniał w dobrem mieniu, wszakoż mężowie między nimi wielcy i sławni bywali, gdy się który na sprawy rycerskie ukazał, czego wielkie podobieństwa masz na tych, którzy w różnych województwach majętności mają, jako byli wieku mego Milanowscy w krakowskiem województwie. Był Jan Milanowski mężem sławnym i rotmistrzem fortunnym do Moskwy za panowania króla Stefana. Umarł nie mając potomstwa. Siostry majętność w domy różne rozniosły.

Na Podolu **Milanowscy** mężowie sławni i dom starodawny, tegoż herbu używali. Takto o jednym powiedali za rzecz prawdziwą, że był *a natura eunochus* i potomstwa nie zostawił.

Dom **Uhrowieckich**, z którego mego wieku byli mężowie znaczni, jako Mikołaj, który był rotmistrzem do Moskwy, pode Pskowem z rotą swą u szturmu znacznie się okazał, i w wielu inszych potrzebach. Był potem podstarościm krakowskim.

Brat jego był mąż także znaczny, w poselstwach na sejmy od rzeczypospolitej bywał i wiele zasług jego potem na swem miejscu obaczysz.

Dom **Drąbińskich** w płockiem województwie w małym Drąbinie. Był Piotr Kania mąż dobry i syny męże dobre zostawił.

Kaznowscy w powiecie lubelskim, zową je **Sopotami**, piszą się z Stępkowa, dom rozrodzony.

Słowikowscy z makowskiego powiatu. Był w Litwie Jakób w powiecie łuckim i tam zostawił potomstwo.

Inszych domów jest wiele w różnych województwach, o których prze dalekość wiedzieć nie mógłem.

O KLEJNOCIE

GRZYMAŁA,



który przyniesion z Niemiec do Polski. Używali przodkowie wież czerwonych w polu żółtem; niektórzy noszą męża zbrojnego w bronie z mieczem dobytym, drudzy ani brony, tylko samych wież używają. Długosz pisze o przodkach że bywali *viri probi* etc. W Niemcech tego herbu barzo wiele domów znacznych używa, we Włoszech, Hiszpanii etc. etc. Wywodzi też to potomstwo tej familii, że przodkowie ich, jeśliż są przychodniowie do Polski, tedy jeszcze z onymi napierwszymi pany, jako z Lechem, gdyż jego proklama Grzymała samo to ukazuje, że to nie jest niemieckie ale słowieńskie *vocabulum*. Tem też tego probują, iż w tych krainach, zkąd Słowacy wyszli, jest familij barzo wiele, co tego herbu używają, wszakoż tego żaden dowodnie powiedzieć nie może, jako dawno do Polski zaszli przodkowie, tylko tej familii wielkie rozrodzenie i domy możne były wieku mego, jako to sam niżej czytając obaczysz.

Niektórzy powiedają, że przodek ten który tu był zaszedł, miał nazwisko Zylberswech; ten prze dzielne męstwo nabywszy wielkiego opatrzenia od królów walecznych, tu został, i potomstwo zostawił.

Wspomina katalog ŚWIDRYGIERA biskupem kruszwickim, wszakoż go kładzie narodu niemieckiego, w roku 1129. Był wzięt po Bałduinie Francuzie z domu Pięć róż, był na biskupstwie lat dwadzieścia pięć. Umarł roku 1156, w Kruszwicy pochowan. Po nim nastał Tenaldus Włoch, który był przeniósł stolicę biskupią z Kruszwice do Włocławia.

PAWŁA biskupem poznańskim opowieda katalog w roku 1122. Żył lat trzydzieści i trzy, był wzięt po Marcinie z domu Doliwa, umarł roku 1155, w Poznaniu pochowan, po nim obran Boguchwał z domu Róża.

DOMARATA biskupem poznańskim opowieda także katalog. Był wzięt po Andrzeju z domu Zaręba w roku 1242. Żył lat na biskupstwie trzydzieści. Umarł w roku 1272. Po nim nastał Jan z domu Doliwa.

PRZECŁAWA biskupem wrocławskim opowieda katalog i Długosz; był wzięt z kanonii tamże, wspomina to Długosz że był Polak, pisał się z Pogorzelca, był barzo bogobojny i cnotliwy biskup. Na ten czas, gdy był w Bononii na nauce, sama go kapituła dobrowolnie na tę stolicę obrała, dnia piątego maja roku 1244.

JANA arcybiskupem gnieźnieńskim opowieda katalog; mianuje go Suchy wilk. To było w roku 1372. Ten będąc *decretorum doctor, decanus cracovien., canonicus gnesnen.* i kanclerzem koronnym, był wzięt za koadjutora od Jarosława Bogorye arcybiskupa, wuja swego rodzonego, od Grzegorza jedenastego tego imienia papieża, za przyczyną Ludwika króla polskiego, także Gwilhelma kardynała powinnego tego papieża, dwudziestego czwartego dnia maja miał wszystkie swe rzeczy postanowione w nowej wsi u Awinium, a konkludowane były w Awinium.

Jarosław tylko był sobie zostawił do żywota dwa klucza, kaliski i kamieński; wjechał na arcybiskupstwo we wtorek, dnia pierwszego czerwca, roku 1373. Był to syn Przecława wojewody kaliskiego, żył na arcybiskupstwie lat dziewięć, piątego dnia miesiąca kwietnia wpadł w niemoc, w sobotę wielkanocną po zachodzie słońca, roku 1382, we Żninie, i tamże umarł, w Gnieźnie pochowan, po nim nastał Bodzęta z domu Szeliga.

O tym pisał *Janicius poeta* te wiersze:

Quid clerum Suchivilcze praemis furiosus in ira?
Cognatos tantum natus amare tuos?
Anne tibi mores concessit avunculus istos,
Concessit tanti cum tibi jura loci.

Wielką możność przodków herbu tego historye opowiedają, o czem czytaj u Kromera księgi czternaste, u Miechowity trzecie. Wspominają Grzymałę Olesznickiego, kasztelana kostrzeńskiego, Domarata generała Wielkiej Polski, i wiele przy nich mężów sławnych tej familii, którzy przeciwko Nałęczom wojska wielkie zbierali, i znaczny odpór im dawali. O czem czytaj u Kromera list 350.

Tak te dwie familie z sobą zawaśnione były barzo, aż sam król Władysław Jagiełło zjeżdżał do Wielkiej Polski, a one wielkie zajątrzenia między niemi porównywał.

De Strzelce od Pacanowa wspominają różne listy wiele ludzi możnych tego herbu, jako DOBROGOSTA kasztelana wiślickiego, w roku 1302.

BRONISŁAWA de Strzelce kasztelana żarnowskiego, i inszych niemało.

DOMARATA sędziego poznańskiego wspomina Kromer w księgach ósmych, w roku 1242, dla tego, że spólecznie z Bogumiłem wojewodą poznańskim, z Cekundem kasztelanem gnieźnieńskim, i z Tomaszem poznańskim kasztelanem, *conspiravit* na Bole-

sława Łysego syna Henryka nabożnego. O wielu inszych ludziach możnych tej familii czytać będziesz w historyi.

Wieku mego od tych pomienionych przodków były te domy możne: jako naprzód w Wielkiej Polsce dom **Potulickich**. Wspominają Piotra skrypta niektóre wojewodą kaliskim, od którego był został tylko jeden syn, który potem zostawił kasztelana kamieńskiego i kasztelana rogozińskiego, zostało potomstwo ich.

Piotr wojewoda brzeski wieku mego był, który zostawił z Orszulą Lwowską, kasztelana kowalskiego córką, syny. Po tejże Lwowskiej wziął Sierpc i Sarnów na dobrzyńskiej ziemi, był naprzód kasztelanem przemeckim, potem wojewodą płockim, a po śmierci Jana z Służewa wojewody brzeskiego wuja swego rodzonego, nietylko województwo, ale i wszystkie dobra ojczyste jego nań przypadły.

Piszą się de Złotów, de Chodziesz, a to są miasteczka niepodle na Krainie, i zamki przy nich obronne.

Dom **Grudzińskich** tamże w Wielkiej Polsce, dom starodawny i możny, był wieku mego Andrzej Grudziński, który zostawił syna Stefana, chorążego kaliskiego, męża w służbach rzeczypospolitej godnie zasłużonego, który zostawił te syny: Zygmunta, Janusza kasztelana krzywińskiego, Stefana kasztelana nakielskiego, i Andrzeja. O inszych tam prze dalekość wiedzieć nie mogę.

Dom **Garwaskich**, na Kujawach i w płockiem województwie dzielnice swe mają, dom znaczny. Był wieku mego Jeronim kanclerzem, gnieźnieńskim, krakowskim, płockim kanonikiem, umarł roku 1583.

Dom **Kazanowskich** w lubelskiem województwie w łukowskim powiecie starodawny, wspominają niektóre historye Dominika Kazanowskiego, dla tego, że był uwiódł króla Kazimierza z przegranej bitwy u Chojnic, a do Bydgoszczy doprowadził, za co był znacznie od tego króla uczcion i udarowan. Jego ciało leży u Barnadynów, nad którym były wiersze pisane w te słowa:

Si laus est socium a belli servare periclis,
Defenso major gloria rege venit.
Namque ubi Casimirum bello vicere Pruteni,
Ac densa regem circuire manu,
Defendi trepidum incolumemque ex hoste reduxi,
Chojnicii campis Bidgostiam tuli.
Me tamen huc tumulo sorpsit mersitque profundo
Mors inimica malis, mors iminica bonis.
Sed virtus viget, eruduitque mea acta Polonos,
Quo regi haud debent corde placere Deo.

Był podkomorzym króla pomienionego, radomskim, niepołomskim starostą, umarł roku 1485. Miał synów czterech.

Stanisława podkomorzego lubelskiego i sędziego sędomierskiego, który z Sienieńską z domu Dębno zostawił syna Marcina, rotmistrza i męża sławnego.

Mikołaj drugi syn wyżej pomienionego podkomorzego umarł *sterilis*.

Henryk trzeci, który był w Turcech w pojmaniu lat dwadzieścia, od Turczyna onego, ktory go był pojmał przywiezion do ojczyzny, i tak z sobą pospołu aż do śmierci mieszkali jako bracia w miłości.

Bartosz czwarty, sędzia łukowski, był dworzaninem króla Zygmunta, ten z Markuszewską zostawił synów czterech.

Jana, który był podsędkiem łukowskim, ten trzymając plebanią w Kozim Rynku, na syna kościół sprofanował, i sam wiarę albo sektę Kalwinowę rozszerzał.

Mikołaja, który z Korycińską z domu Topór starosty przedeckiego córką zostawił synów trzech.

Andrzeja, z Krzeczowską z domu Wręby zostawił syna i córki trzy.

Pawła, który w cudzych ziemiach czas długi będąc, do ojczyzny przyjechawszy, znacznym był dworzaninem króla Augusta.

Dom **Grzymułtowskich** na Pałukach starodawny, z Wilamowskimi jednej dzielnice; był Janusz Grzymułtowski mąż sławny, siły wielkiej, ten króla Zygmunta prowadząc na Łysą górę do świętego Krzyża, chcąc się królowi przysłużyć, sobie nie folgując, barzo sobie przez prawie uczynił, potem się zaniemógł i umarł.

Drugi był starostą drahimskim w Kaszubiech, mąż sławny także, będąc w Węgrzech z Jeronimem Łaskim, wiele z nieprzyjacioły królestwa onego czynił.

Janusz, Mikołaj Grzymułtowski, już prawie ostateczny potomek domu tego, był wieku mego, od Dzierżanowskiej z domu Gozdawa, rodzonej siostry opata wągrowieckiego, o którymeś czytał pod herbem pomienionym, *adolescens nobilis*.

Dom **Śmerzeńskich** na Kujawach starodawny i znaczny, był wieku mego, Piotr wojewodą inowłocławskim, umarł roku 1582, zostawił potomstwo syny.

Dom **Kobylnickich** w krakowskiem województwie, czytaj o Jakóbie u Kromera księgi 16.

Dom **Goślickich** w płockiem województwie znaczny i dawny, jako wspomina list Semowita książęcia mazowieckiego w roku 1392 Henryka Goślickiego męża onemu panu zasłużonego; list drugi tegoż Henryka zaleca znacznie w sprawach rycerskich, gdy był słan od pana swego z niemałem wojskiem do Prus.

Grzymisława de Goślice u tegoż książęcia opowieda list kanclerzem.

Mikołaj Goślicki na miejscu Sieprskiego mając niemały poczet ludzi na początku panowania króla Zygmunta, u Proboszczowic w ziemi płockiej wiele Krzyżaków poraził.

W regestrze wojska porażonego pod Sokalem, dwu Goślickich zabitych w księgach kancellaryi napisano. Często z domu tego na Podolu męże znaczne ludzie rycersey wspominają.

Tegoż domu Frąc Goślicki z równym pocztem ludzi o nierówne się tatarskie wojsko pokusił, wtem był rozgromion od wielkości i pojman, za panowania Zygmunta Augusta, dawał za się wielki okup, tając nazwiska swego, ale był zacz i kto był od Żyda był wydan. Zatem z furyą pogańską i wyrzucaniem na oczy niezliczone bitwy, któremi je za Pretwica, za Herborta starostów barskich porażał, zatem go w sztuki rossiekali na górze w polach podolskich, którą górę od tego czasu Mogiłą Gośliekiego zową. Tam pohańcy krwią jego szable sobie mazali i szaty na sobie, ciałem się jego dzielili, po małej sztuczce rozbierając, bo to ich jest obyczaj, gdy męża jakiego sławnego zabiją, albo jako dostaną po myśli, prosząc sobie szczęścia od Boga takiego jako on miał, w mieszkach ciało albo krew jego przy sobie noszą.

Za pamięci naszej, także i przed oczyma naszemi byli ci mężowie znaczni, jako Marcin Gośliсki, archidyakon płocki, był przykładny kapłan i dla godności wielkiej królom panom swym znajomy, w łasce u królowej Bony, której się dobrze zasługował. Było przed nim inszych trzej kapłanów, prałatów godnych.

Wawrzyniec Gośliсki, dziekan płocki na dworze królewskim, więcej *meritis* niźli piórem mojem może być zalecony; bywał w poselstwie w Węgrzech, w Niemcech, w Szwecyi, w Prusiech, wszędy *cum dignitate* panów swych odprawował i z pożytkiem r. p. Więcej potem zasług jego w historyi czytać będziesz.

Paweł Gośliсki brat jego rodzony, kanonik krakowski, godny także prałat; brat ich trzeci, podsędek ziemie płockiej, zostawił z Koziebrocką potomstwo.

Jan Gośliсki podczaszy brzeski, na Kujawach mąż znaczny. etc.

Tresszczeńskich dom w Mazowszu. Był jeden starostą łomzieńskim, zostawił synów dwu, Piotra i Mikołaja, męże godne i krain postronnych świadome.

Dom **Zamojskich**. Był Tomasz sędzia zebrowski i ostrołęcki, którego potem syn na tymże urzędzie ziemskim w onym kraju. Jan brat jego sekretarzem królewskim, mąż godny i zasłużony. Stanisław chorążym łomzieńskim.

Dom **Siemianowskich**, w gostyńskim powiecie starodawny. Był jeden pisarzem ziemskim tamże, potem syn Tyburcy na jego miejscu, które mu ojciec spuścił dla skażenia oczu, które acz miał przeźroczyste, wszakoż na nie nie widział; był cześnikiem tamże. Symon był chorążym rawskim. Szczęsny podstolim był gostyńskim. Augustyn, ten sobie w pokoju zasiadłszy, o żadne urzędy ziemskie nie dbał, tylko jako drugi Midas złoto rodząc wioski skupował.

Dom **Grabowieckich** starodawny w Wielkiej Polsce, u których był Gabryel starostą mławskim i ochmistrzem królowej. Od brata jego Stanisława był syn Sebestyan, który na dworze króla Augusta z młodości dostatecznie służył, był mąż godny, w sprawach rzeczypospolitej biegły, w cudzych ziemiach na naukach bywał, miał za sobą Czermieńską z domu Jelita *alias* Koźlarogi, która się z młodości wychowała w fraucymerze królewny Anny, tej która potem była królową.

Dom **Oleskich** starodawny w Wielkiej Polsce. Był wieku mego Jan Oleski podstolim królowej Anny, z fraucymeru tejże królowej pojął Barbarę Szczepiecką z domu Leliwa.

Dom **Malissewskich Ksstaców** w płowieckiem województwie starodawny.

Dom **Bieganowskich** w Wielkiej Polsce w poznańskiem województwie starodawny. Był wieku mego Wojciech kanonikiem poznańskim. Stanisław brat jego dworzaninem i trukczaszym króla Stefana. Mikołaj w Węgrzech zabit, mąż sławny i żołnierz prawy.

Dom **Rybskich** w gostyńskim powiecie starodawny; był jeden podstolim tamże wieku mego.

Dom **Czapskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny. Był Andrzej wieku mego podsędkiem ziemi onej, mąż zasłużony rzeczypospolitej, na sejmiech posłem bywał i na inszych zjeździech. Zostawił z Skarpkowną z domu Cholewa potomstwo.

Andrzej synowiec jego był harcerzem króla Stefana, mąż sławy i pamięci godny; był potem rotnistrzem do Moskwy, miał wybrańce, umarł roku 1582.

Domarat Czapski był mężem w prawie uczonym i godnym w posługach rzeczypospolitej i inszych wiele. Dom to rozrodzony; tych przodkowie z Czerwonką rotmistrzem krzyżackim wielkie burdy wiedli, mężny mu odpór dawali, potem go pojmawszy obiesili, wiele znacznych zasług ich godnych pamięci potem ci historya powie.

Dom **Baranowskich** starodawny w sędomierskiem województwie, ludzie rycerscy, mężni, sprawni bywali. Był wieku mego Stanisław Baranowski, który w onym kraju z wielkiej miłości od wszystkich sąsiad niemale niesnaski między nimi porównywał, i insze przyjacielskie sprawy stanowił z wielką pochwałą, zostawił potomstwo syny i córki.

Dom **Siedleckich** na Krainie starodawny i znaczny, bywali w onym kraju urzędniki ziemskimi.

Dom **Sajeckich** w rawskiem województwie starodawny.

Dom **Chwalikowskich** z Wielkiej Polski starodawny, z których był wieku mego podrzączym krakowskim.

Głogowscy w płockiem województwie. Był jeden wieku mego dziekanem płockim, kanonikiem pułtowskim, człowiek uczony; grecki, żydowski język tak jako łaciński doskonale umiał i rozumiał, był kapłan przykładny.

Zasaccy na dobrzyńskiej ziemi dom starodawny.

Grzymałowie w Mazowszu dom rozrodzony, z którego był jeden podstarościm przemyskim za Jordana Spytka kasztelana krakowskiego i starosty tamże, tegoż był syn Jakób rotmistrz i mąż sławny, który w wielu potrzebach z nieprzyjacioły różnymi bywał, mężnie z nimi czynił. O czem ci potem historya powie.

Dom **Turzeńskich** na Kujawach starodawny i znaczny. Brykaez na Kujawach wziął dział, Stanisław na Ukrainie; był Mikołaj Turzeński kanonikiem poznańskim.

Prądzeńskich dom w Wielkiej Polsce starodawny, z których był Matyasz kasztelanem przemeckim, zostawił syna Andrzeja od którego został Jeronim, który zostawił synów dwu: Jeronima i Alexandra, z Anną Gwiazdowską z domu Bogorya.

Dom **Ludzickich** starodawny i znaczny w Rusi, jeden z Skopycińską zostawił potomstwo, drugi się ożenił na Wołyniu, ludzie cnotliwi, tam majętności nabyte mieli.

Borkowscy w sieradzkiem województwie, Jerzy i Domarat w sędomierskiem.

Swiszowscy w wiślickim powiecie dom starodawny.

Małachowscy w płockiem województwie dom starodawny i rozrodzony. Łukasz w Litwie od książęcia Prońskiego miał opatrzenie.

Kaliborscy w Prusiech w powiecie olsztyńskim, z których był Maciej mężem godnym w sprawach rycerskich, także i uczonym, był pisarzem u Pieniążka kawalera.

Dobieccy w sieradzkiem województwie, piszą się z Zaborowa.

Zalescy w zakroczymskim powiecie, dom starodawny.

Niegalewscy w Wielkiej Polsce, dom starodawny.

Budziszewscy tamże dom starodawny.

Gąsińscy na Wołyniu dom znaczny, z Mazowsz wyszli.

Laguniowie w rożańskim powiecie dom rozrodzony.

Brodowscy w kaliskiem województwie dom starodawny.

Odachowscy w radomskim powiecie, wyszli z łęczyckiego, był Andrzej zakonnikiem reguły cysterskiej, *et cancellarius wągrovecen.* w roku 1582.

Radowiccy w chełmieńskim powiecie dom starodawny.

Ostrowscy w czerskim powiecie, drudzy w sędomierskim od Stężyce.

Zbykalscy z lubelskiego województwa dom starodawny.

Inszych domów wiele jest w różnych województwach, o których prze dalekość wiedzieć nie mógłem.

O KLEJNOCIE

PRAWDZIC,



który przyniesion do Polski z Niemiec, *ex Rheni partibus*, a przyjąwszy w stan małżeński pannę familii możnej tego nazwiska i familii ostatecznego potomka, którzy nosili koło za herb, na którem misę na stół stawiają, po tej to nazwisko otrzymał i herb ten lew na hełmie trzyma, majętność wielką wziął, potem się znacznie rozrodził, o którego potomstwie aż do wieku mego czytać będziesz; używali lwa w polu białem z czerwonego muru. Pisze Długosz o nich, że bywali *in arogantiam proclivi.*

W roku 1181 wspomina Długosz Franka biskupem wrocławskim, który był wzięt po Żyrosławie z domu Róża, za życzliwością Bolesława Wysokiego książęcia, od Piotra arcybiskupa poświęcon, po nim został Jarosław tegoż książęcia Bolesława syn, o czem czytaj u Długosza według roku pomienionego.

Jana rzeczonego *Altus*, opowieda katalog biskupem płockim; ten był wzięt po Gosławie z domu Gryf, będąc skolastykiem płockim, od Jakóba Świnki arcybiskupa gnieźnieńsskiego poświęcon. Żył na biskupstwie lat czternaście, wzięt w roku 1296, umarł roku 1310. Po nim został Jan z domu Nałęcz.

Mikołaja tamże opowieda katalog biskupem. Pisał się z Gulczewa, to było za panowania książąt Semowita i Janusza mazoweckich, od Urbana piątego papieża potwierdzon, nie był tylko lat dwie na biskupstwie, cierpiał podagrę czas długi. Umarł roku 1367. Był wzięt z kantoryi płockiej po Bernacie z domu Pobóg, po nim został brat jego rodzony Stanisław.

Stanisława z Gulczewa opowieda katalog w r. 1367, zaraz po bracie wyżej pomienionym obran, za przyzwoleniem Semowita i Janusza książąt, od Urbana piątego tego imienia papieża potwierdzon, wspomina go być *virum integrum pudicicia corporis et pietate, in egenos et orphanos liberalem, etc.* Żył tylko nie całe dwie lecie na biskupstwie, umarł r. 1368, tamże w Płocku pochowan; po nim został Dobiesław brat jegoż rodzony.

Dobiesława rzeczonego Sówka, wspomina katalog za panowania tychże pomienionych książąt; o tym pisze, że naprawił kościół płocki, i wszystkich dochodów które byli sobie poczęli przywłaszczać szlachta onych krajów, przez prawo od nich dostał. Dobrzyńską ziemię o niepłacenie dziesięcin był zaklął, tylko trzy lata żył na biskupstwie, w Gorznie jadąc z Pułtowska, u stołu siedząc powietrze go ruszyło, trzydziestego dnia września r. 1371, zaraz nagle umarł, tamże pochowan, po nim nastał Stybor z domu Ostoja.

Tegoż czasu Pawła wojewodę płockiego opowiedają dawne skrypta, był i starostą tamże. Ten był tak myśliwym, że tylko za parę ogar darował dwie wsi książętom, Kopystki i Mątwice u Łomży, którychby w tym wieku nie zapłacił trzydzieścią tysięcy, a to był własny przodek dzisiejszych **Niszczyckich**, których jest dom w płockiem województwie znaczny i dawny a sławny.

Tegoż domu był Andrzej wojewodą płockim, którego także dowodnie listy wspominają w r. 1460. Zostawił syna tegoż imienia, który był po ojcu wojewodą tamże, potem był bełskim, zostawił z Oporowską z domu Sulima synów pięć.

Mikołaja wojewodę bełskiego i starostę tamże, który nie zostawił potomka męskiej płci, tylko córki, które wyniosły wielką część majętności z domu Niszczyckich, jako naprzód: Grabowiecką, starościną mławską, Sempelborską, podczaszyną łęczycką, trzecią Sienieńską, czwartą Kosobucką.

Bartosz, syn tegoż wojewody wyżej pomienionego, był kanclerzem płockim.

Jan, trzeci brat ich rodzony, który z Margorzatą Sierpską dwie córce zostawił, które niemałą majętność wyniosły z domu Niszczyckich, jako Kloczewska, kasztelanka zawichojska, starościna małagoska, która potem szła za Gostomskiego wojewodzica rawskiego, i Piekarska.

Piotr, czwarty syn tegoż wojewody, który z Magierowną z domu Szeliga jednę tylko córkę zostawił Helżbietę Łaszczową. Ten wiele a znacznie rzeczypospolitej służył przez wszystek czas żywota swego, w poselstwach znacznych od króla Augusta jeździał, jako do Baru królowej Bony z Wysockim opatem łęczyckim, etc, i wiele inszych posług odprawował.

Chrzysztof, piąty syn tegoż wojewody, starosta ciechanowski i przasnyski, mąż sławy i pamięci godny, który za króla Stefana roty znaczne wodził, jako pode Gdańsk i do Moskwy, a jako sobie znacznie poczynał, toć napotem historya szerzej powie. Zostawił z Kosobucką kasztelana liwskiego córką potomstwo syny i córki.

Zygmunta Niszczyckiego pamięć ludzka niesie, który pod Sokalem w przegranej bitwie wiele a mężnie z podziwieniem ludzi rycerskich z nieprzyjacioły czynił, bo gdy

był barzo ustrzelan od pogan, potem się do niego spieszyli chcąc go pojmać, czynił z nimi wiele wręcz. A gdy mu ręce ocięli, on stojąc nad bratem zabitym, onemi rękoma co tylko na żyłach wisiały, gdy z niego strzały wybierali, bił tak długo, aż go dobić musieli.

Z dawna to dom z męstwa sławny był i z innych spraw poczciwych.

Dom **Sierpskich**, którzy się piszą z Gulczewa, starodawny, i tak to rozumiem, że jednej dzielnice z domem Niszczyckich bywał; ten dom już za wieku mego zszedł w narodzie męskiej płci, a byli ci ludzie znaczni, naprzód:

Andrzej wojewodą rawskim, starostą płockim, którego zostały te córki, które majętność w różne domy rozniosły:

Margorzata Niszczycka, o którejeś wyżej czytał.

Jadwiga Czarnkowska, generałowa Wielkiej Polski, starościna pyzdrska. Anna, która naprzód była za Kuczyńskim, potem za Zarębą a potem za Złotkowskim.

Szczęsny, brat tego wojewody, był kasztelanem rypińskim; ten acz był zostawił dwóch synów, naprzód Piotra kasztelana rypińskiego, umarł *sterilis*.

Andrzej, który po bracie był kasztelanem rypińskim, zostawił był syna Adama z Zofią Szczawińską, kasztelana sochaczewskiego córką, tegoż herbu; młodo umarł i insze przed nim bracia i siostry.

Anna, siostra pomienionych kasztelanów, córka Szczęsnego, Wolska, potem była za Piwem tegoż herbu, z obiema zostawiła potomstwo. Na tę połowica Sierpca i Okalew z przyległemi wsiami, majętność znaczna przypadła, też i Kiernozia, miasteczko w rawskiem województwie.

Tychże wyżej dwóch pomienionych senatorów był trzeci brat, od którego zostały dwie córce; ten z Szczęsnym brał działem na poły Sierpc i Bieżun, Sarnów etc. Wzięła działem Helżbieta Jaruntowa, wojewodzina łęczycka, Bieżun i Strzegi, insze wsi do nich. Nie zostawiła także tylko córki: Sobocką kasztelankę gostyńską, od której tylko jedna córka, a od niej hrabina z Górki wojewodzina poznańska, o którejeś czytał pod Doliwą, a Latalska Januszowa, od tejże wojewodziny.

Druga, która wzięła działem pół Sieprca i Sarnów i insze wsi, była za Lwowskim kasztelanem kowalskim, miała syna męża sławnego i dworzanina króla Augusta znacznego, umarł *caelebs*. Zostały dwie siestrze: Sieniawska stolnikowa lwowska, i Urszula Potulicka, Piotra wojewody brzeskiego żona.

Dom **Latalskich** starodawny, którzy się piszą hrabiami z Labiszyna, ludzie znacznie zasłużeni r. p., jako za pamięci ludzkiej był i katalog wspomina Jana Latalskiego arcybiskupem gnieźnieńskim, który był wzięt w r. 1537, po Andrzeju Krzyckim. Umarł r. 1540, dnia dwudziestego dziewiątego miesiąca sierpnia, o dwódziestej wtórej godzinie, w Gnieźnie pochowan.

Ten będąc kanclerzem królowej Helżbiety, trzymał gnieźnieńskie, krakowskie, poznańskie i łęczyckie probostwa. Potem wzięt na biskupstwo poznańskie, na którem był

lat dziesięć. Zatem za łaską Zygmunta pierwszego króla na arcybiskupstwo obran. *Vir singularis virtutis et humanitatis, omnibus benevolens, affabilis, in subditos omnes excellentis pietatis, rei publicae amator studiosus, aedificiorum archiepiscopatus, partim incendio, partim vetustate collapsorum hilaris restaurator, hidropisi in Skwierniewicze obiit die decolationis sancti Joannis Baptistae, aetatis suae anno 77.* Po nim obran Piotr Gamrat z domu Sulima.

Janusza Latalskiego hrabię na Labiszynie, poznańskiego wojewodę i starostę człuchowskiego, wiele listów i pamięć ludzka niesie, senatora znacznego i wielkiego miłośnika rzeczypospolitej. Tego zostali trzej synowie: Stanisław starosta inowłocławski i człuchowski, który miał za sobą księżnę pomorską, z którą zostawił tylko jednę córkę. Był to mąż zasłużony r. p. Ten był wziął działem Labiszyn miasto.

Janusza sławnego rotmistrza, który służąc rzeczypospolitej, wielką majętność ojczystą utracił. Miał za sobą Jarultownę wojewodzankę łęczycką, z którą zostawił dwie córce. Ten był wziął działem Łopienno miasteczko i insze.

Jerzy, trzeci brat ich, który działem brał Dębnicę u Gniezna i insze przyległe. Zostawił potomstwo syny i córki.

Był brat tego wojewody stryjeczny kasztelanem łęczyckim, którego też zostali synowie, mężowie godni i w sprawach r. p. biegli, ci się pisali z Latalic.

Włodkowie, dom znaczny w Rusi i możny. Był Maciej Włodek starosta kamieniecki; ten u Gojsca miasteczka, mając tylko sto koni roty swej, gdy Wołochów przyciągnęło wojsko, w którem było więcej niż tysiąc koni, poczęli do miasteczka wielką mocą szturmować, do których on mając wielkie serce na tego nieprzyjaciela, chcąc im dać odpór, rocie się swej onej kazał gotować; poczęli mu się wymawiać towarzysze, mówiąc, żeć nierówno, pogubisz nas; on tylko z pocztem sług swoich skoczył w ono wojsko wołoskie, począł ich mężnie rozgramiać, widząc towarzysze tak wielkie szczęście i serce mężne, nie żałując przy nim pomrzeć, wyskoczyli do niego ochotnie okrzyk uczyniwszy, na głowę porazili Wołochy. Potem wiele posług i znacznego męstwa jego historyać powie.

Tegoż był syn Stanisław starosta halicki i kołomejski, który także z młodych lat roty znacznie wodził, w potrzebach z niemi w wielkich bywał. Znacznie to mąż zasłużony był wieku mego r. p. Miał za sobę Zamojską kasztelana chełmskiego córkę.

Dom **Kryskich** starodawny w płockiem województwie i na Zawkrzu etc. etc., których przodki opowiedają różne skrypta rzeczypospolitej zasłużonymi. Naprzód Lwa dziedzica w Krysku, którego syn Ninogniew był wojewodą płockim w roku 1430. Miał z Boglewską to potomstwo: naprzód Katarzynę Narzymską, która miała Mikołaja kasztelana sieprskiego i Tomasza kasztelana płockiego Narzymskie.

Potem tenże wojewoda miał syna Jana który był kasztelanem zakroczymskim, zostawił z Lasocką z domu Dolega synów dziesięć: ośm ich umarło niepłodnych, tylko dwa zostawili potomstwo. Miał tenże kasztelan córek sześć.

Stanisław syn tego kasztelana zakroczymskiego, zostawił z Wituską dwie córce:

Helżbietę Wolską i Annę, syna jednego Jana, który z Wichorowską, pisarza ciechanowskiego córką z domu Lis, zostawił potomstwo.

Jakób, wtóry syn tegoż kasztelana, zostawił z Jagnieszką Czosnowską z domu Pierzchała syna Floryana Kryskiego, który z Anną Wichorowską podsędka ciechanowskiego córką zostawił tylko jedyną córkę Zofią. Tegoż były siostry rodzone: Nietyksina i Jagnieszka druga.

Tenże pomieniony Ninogniew zostawił z Bartnicką z domu Dolega, wtórą żoną, to potomstwo: Annę Mińską, Małgorzatę Radziejewską, Dorotę Zieleńską i te syny:

Jakóba kanonika płockiego etc., Mikołaja, Bartosza, Stanisława, Piotra, który był starostą płockim; wszyscy zeszli *steriles*. Tego starostę był doktór lekarstwy przesadził. Był to człowiek serca wielkiego, w potrzebach znacznych bywał. Paweł brat rodzony tegoż starosty zostawił z Anną Srzeńską z domu Dolega to potomstwo: Annę Brzoszczyną, Barbarę Osuchowską, Małgorzatę z Rostkowa Kostczyną kasztelankę zakroczymską, Katarzynę, Jagnieszkę Uchańską wojewodzicową płocką, i te syny, naprzód:

Wojciecha podkomorzego płockiego, męża sławnego między ludźmi uczonymi i dobrze r. p. i królowi zasłużonego. Ten jeździł w poselstwie od Augusta króla *ad Pium tertium papam* i do książąt rzeskich, jako do margrabie brandeburskiego, do króla Filipa hiszpańskiego, gdy pojmował królową angielską. Potem do tegoż króla Filipa około postanowienia Baru po śmierci królowej Bony; tam iż mu nie podług myśli szło poselstwo, przyjechawszy do ojczyzny umarł w Pułtowsku, a w Drobninie miasteczku ojczystem pochowan, jako o tem świadczy to krótkie *elogium* temi słowy:

Albertus Kriski Sigismundi Secundi regis Poloniae succamerarius, dobrzinen. et mlaven. capitaneus, patricius polonus, juvenis decorus ac pulcer, generis nobilitate ac majorum suorum claritudine et virtutibus suis illustris, philosophia ac juris scientia linguarumque multarum peritia clarus, in disputationibus doctorum hominum acutus ac disertus, natura et arte eloquens, pauperum et opressorum adjutor, justitiae et publici boni amator, qui legationibus ad papam, ad caesarem ac ad romanum, Hispaniae Angliaeque reges, ex dignitate perfunctus cum esset, seque ad r. p. recte administrandam pararet, amplissimosque magistratus sibi promissos a rege expectaret, maturo fato cum ingenti hominum dolore ex humanis sublatus est die 24 Novembris, hora 12 noctis sequentis in medio chorologio, anno 1566, aetatis suae 33, Pultoviae.

O tym te wiersze polskie pisał Jan Kochanowski:

Płaczą cię starzy, płaczą cię i młodzi,
Dwór wszystek w czerni prze cię Kryski chodzi.
Albowiem dworstwo i ludzkość przy tobie,
W jednymże zaraz pochowano grobie.

Tenże temuż *epitaphium:*

Hiszpany, Włochy i Niemce zwiedziwszy,
Królowi swemu cnotliwie służywszy,

Umarłeś Kryski, i leżysz w tym grobie,
Nameś tu smutek zostawił po sobie.
A iż płacz próżny i żałość w tej mierze,
Tem więtszą i płacz i żałość moc bierze.

Szczęsny, brat rodzony tego Wojciecha, był wojskim płockim, był mąż w sprawach r. p. biegły, ale zbytnia *pinguedo a natura* do wiela mu przeszkadzała; umarł *caelebs*.

Stanisław, trzeci brat ich, był wojewodą mazoweckiem, zostawił z Małgorzatą Uchańską wojewody płockiego córką synów czterech: Wojciecha, Szczęsnego młodzieńce uczone, które kosztem niemałym w cudzych ziemiach na naukach chował; Pawła i Piotra, córki: Helżbietę i Barbarę.

Bywał na znacznych posługach rzeczypospolitej. Ten wojewoda do Francyi po króla Henryka z drugimi posły był wyprawion. Zatrzyman od króla duńskiego, bo się był puścił morzem ze Gdańska, z Lancakiem, i ztamtąd się wrócić musiał.

Potem od Stefana króla był posłem do Moskwy *cum absoluta potestate* do Iwana kniazia wielkiego, o czem potem w historyi mieć będziesz.

Tegoż wyżej pomienionego Ninoga były te siostry: Naprzód Szumska, która spłodziła Pomścibora kasztelana ciechanowskiego, i drugiego, który był sędzim tamże, i córki: Magdalenę Krasińską, matkę biskupa krakowskiego, kasztelana sieprskiego, i sędziego ciechanowskiego, i inszych, jakoś czytał pod Ślepowronem. Małgorzatę Łosiową, która porodziła Łosie, o których pod Dąbrową, i te córki: Annę Zabicką, Katarzynę Strzałkowską, Helżbietę Lawską, która była urodziła ojca wojewody mazowieckiego etc.

Dom Lassewskich z Kryskimi jednej dzielnice.

Dom Radzanowskich tamże starodawny i możny, jako wspominają różne skrypta i listy Pawła wojewodą bełskim, w roku 1436, czytaj statuta koronne, i inszych wiele mężów znacznych i senatorów możnych bywało. Pawła Radzanowskiego chorążym płockim wspominają przywilegia dawne.

Dom Szczawińskich w rawskiem województwie w powiecie gostyńskim starodawny i rzeczypospolitej zasłużony. Wspominają listy dawne Piotra Szczawińskiego cześnikiem łęczyckim, ten miał za sobą Grodzanowską, z którą zostawił tylko jednego syna Piotra, który był kasztelanem sochaczewskim. Ten miał za sobą Annę Wolską z domu Łabędź, Pawła kanclerza koronnego i starosty gostyńskiego córkę, z którą zostawił syna Pawła, kasztelana łęczyckiego, sochaczewskiego, wareckiego, etc. etc. starostę, ochmistrza królowej Anny, Zygmunta pierwszego córy, a Stefanowej żony, który z Anną Duninowną z Ujazdu z domu Łabędź, stolnika łęczyckiego córką, zostawił synów na ten czas czterech: Samuela, Andrzeja, Pawła, i Jana; córek pięć: Katarzynę Krasińską podkomorzyną płocką, Annę Herbortownę na Brochnalu z Fulsztyna, Zofią, Barbarę, i Helenę.

Tegoż kasztelana łęczyckiego były te siostry. Naprzód Zofia, która była za

Sieprskim kasztelanem rypińskim, tegoż herbu, a potem za Gostomskim wojewodą rawskim, z którym tylko jednę córkę zostawiła Helżbietę.

Jadwiga Samowska, Anna Uchańska wojewodzicowa płocka.

Córki onegoż cześnika łęczyckiego były: naprzód Bielawska, Chotomska, Rybska, Wierzbowska, piąta była w zakonie w Płocku.

Dom **Brechockich** z tymiż Szczawińskimi jednej dzielnice.

Dom **Trąbskich** tamże z tymiż jednej dzielnice, starodawny.

Szczawińscy, którzy się piszą z małego Szczawina tegoż herbu używają. Był wieku mego jeden kasztelanem inowłocławskim, który miał żon trzy. Naprzód Puckownę, z którą acz miał potomstwo, wszakoż pomarło, tylko od Boruckiej został syn i córka. Potem miał za sobą Uchańską wojewodzankę płocką, od której było potomstwo zostało, synowie i córki.

Dom **Łaszczów** starodawny w województwie bełskiem, z dawna zasłużony r. p., o których historye powiedają, jako Miechowita w księgach czwartych wspomina Jana Łaszcza w r. 1453 temi słowy:

Joannes vero Lassez administrator in Zukowiecz, cum aliis administratoribus, videns se hostibus imparem in campo Krasniew, nocte omne illud robur Tartarorum prostravit, deinde interdiu reliquos exercitus Tartarorum (qui haud longe abierant) aggressus, ducem Tartarorum Deo favente occidit, et reliquum agmen Tartarorum in fugam convertit, praeda de manibus ipsorum erepta, anno praefato. O czem czytaj list 329. O tymże czytaj u Kromera księgi dwudzieste wtóre, list 520. Acz go kładzie inszej familii.

Tegoż Jana Łaszcza męża sławnego był syn Łazarz Łaszcz z Tuczap, łowczy bełski, starosta tyszowicki, mąż sławny i pamięci godny, był wielki miłośnik ludzi rycerskich. Ten gdy Tatarowie ziemię bełską mocą wielką nabieżeli, na zamku się swym zawarł i mężnie go obronił, z sługami tylko swymi a z trochą ludzi rycerskich, jednak żonę z dziećmi wysłał do Grabowca główniejszego zamku, sługam tym, które z nią posłał, kazał wziąć kopije z proporcy, którzy nazad szli, pani wprzód wyjechała. Tatarowie puścili się gościńcem za nią ku Grabowcu, a gdy obaczyli one sługi, które się na pagórkach ukazywały, mniemając że zasadka, wrócili się nazad, wtem pani na zamek ubieżała. Zostawił był kilka synów, którzy się bawiąc sprawami rycerskiemi bez żon pomarli, zostali dwa, i córki: Jagnieszka Dybowska, wojewodzina bełska, starościna rubieszowska, od której tylko jedna córka została Tęczyńska wojewodzina krakowska, starościna rubieszowska, etc. etc. Jakoś czytał pod Toporem.

Alexander Łaszcz syn tego Łazarza, brat wojewodzinej bełskiej rodzony, kasztelan cerski, naprzód był podkomorzym bełskim, czas długi królowej Bonie służył, od której miał starostwo kowelskie. Gdy Bona odjechała, puścił Kowel a dano mu starostwo chełmskie, potem kasztelanią czerską.

Ten wiele rzeczypospolitej służył, posłem na sejmy bywał często. Ten miasteczko i zamek założył, który nazwał Łaszczowem, w miejscu obronnem, z którego się już potomstwo jego pisze a nie z Tuczap. Ten zostawił synów trzech. Stanisław czwarty młodo umarł.

Marcin był mężem uczonym, *doctor utriusque juris,* był archidyakonem gnieźnieńskim, krakowskim, łowickim kanonikiem, sekretarzem króla Stefana, człowiek był skromny, bogobojny, ten ustawicznie piszący sprawy dworskie, suchotami umarł, pogrzebion w Łaszczowie z wielką żałością ojca i inszych ludzi.

Alexander syn wtóry tegoż Alexandra, mąż znaczny, ten pod Tczowem z kilkiem rajtarów mężnie czyniąc, kilka na placu zostawił zabitych, pod nim tylko konia zabito, i samego postrzelono przez zbroję, wszakoż nieszkodliwie, dodał mu sługa konia, zjechał z placu zdrowo, z pochwałą ludzi rycerskich.

Jan Łaszcz, trzeci syn tegoż Alexandra kasztelana czerskiego, podkomorzy bełski, starosta chełmski i tyszowiecki. Ten się naprzód naukami wyzwolonemi bawił, potem na dworze cesarza Ferdynanda był pacholęciem. Przyjechawszy z Niemiec, przy Jakóbie Uchańskim arcybiskupie gnieźnieńskim się bawił wielkim dostatkiem, tam naprzód był krajczym, a potem i podkomorzym. Gdy mu dano urząd podkomorski, przyjechał do ojczyzny, gospodarstwem się zabawił, r. p. znacznie służył, posłem na sejmy bywał. Ożenił się potem w roku 1573. Pojął Annę Wielopolską ze Gdowa staróściną tyszowiecką, która pierwej była za Strzałą. W interregna wiele r. p. służył, żadnej potrzeby albo zjazdu nie omieszkał niemałym kosztem, aż do elekcyi Henryka króla. A gdy Henryk ujechał z Polski, znowu *interregnum,* złożono elekcyą pod Warszawą, na której gdy mianowano królewnę Annę, a do niej Stefana wojewodę siedmigrodzkiego, posłało go wszystko rycerstwo z pośrodku siebie do królewny Anny, jeśliby na to przyzwoliła. Ta iż była zatrwożona, widząc rozerwanie między ludźmi, jednak za perswazyą tak jego jako i drugich, które był sobie sposobił, zezwoliła na tę nominacyą. Gdy to odniósł rycerstwu i panom onym co z nimi trzymali, potwierdzili to jednostajnemi głosy. Zatem szli do kościoła, już się prawie zmierzchało, dziękując Panu Bogu za dokonanie elekcyi. A iż niemała część rycerstwa i panów, którzy się byli udali za domem rakuskim, niezgodnie odjechali, oni złożyli sobie zjazd pod Jędrzejowem, stojąc mocno przy królewnie i wojewodzie siedmigrodzkim. Pod Jędrzejowem będąc, tam za wolą wszystkiego rycerstwa stanąwszy w kole, powiedział: Ktoby inszego pana wspomniał a nie tego, któregośmy pod Warszawą obrali i mianowali, jąwszy się za broń rzekł: tem będzie karan. Rzekł mu jeden z panów: Sam to od siebie tylko mówisz. Zatem krzyknęli drudzy: Wszyscy, wszyscy! I zatem ucichło, w zgodzie do Krakowa przyjechali.

Gdy naprzód królewna przyjechała, potem król, po koronacyi obojga, zalecając dobrze zasłużone, tam też i tego Łaszcza zalecili; za przyczyną Jana Zamojskiego podkanclerzego natenczas, dał mu król dożywocie na Tyszowcach, które był po żenie wziął. Był potem przy królowej krajczym, za przyczyną jej i już za zeszłemi laty ojca jego, dał mu król starostwo chełmskie. Zostawił z tą Wielopolską pomienioną syna Jana na ten czas tylko w pięci lat, drudzy młodo pomarli.

Drudzy **Łaszczowie** byli wieku mego, jako Tuczapscy, Marcin, który miał za sobą Niszczycką, Piotra wojewodzica bełskiego córkę, Paweł brat jego, mężowie sławni.

Stanisław Łaszcz Nieledewski, wojski hrodelski, zostawił syny: Jerzego, który był podczaszym u arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakóba Uchańskiego; Stanisława, Floryana, Mikołaja, męże wyborne.

Andrzej Łaszcz z Obrowca, wojski lubaczewski, mąż r. p. godnie zasłużony, zostawił z Rudgieszowną syna Pawła, *adolescentem nobilem,* którego w postronnych krainach na naukach z dostatkiem niemałym chował.

Bartosz Łaszcz Kobelski, brat rodzony Andrzejów, od którego też zostało potomstwo, na ten czas *minorenes.*

Stanisław Łaszcz Strzemilecki, rotmistrz i mąż sławny za panowania Augusta króla i Stefana. Ten z drugimi posły jeździł do Węgier po króla Stefana.

Stanisław brat jego stryjeczny, też rotmistrz fortunny i mąż sławny na Podolu, inszy bracia ich mężowie wielcy, i zawsze na sprawach rycerskich z młodości się chowali.

Dom **Parysów** w Mazowszu starodawny, znacznie zasłużony rzeczypospolitej, byli dygnitarzmi, starostami w onym kraju wieku mego, był jeden starostą czyrskim.

Dom **Wierzbowskich** na Podlaszu, którzy się piszą z Kuchmistrzewa, z których jeden był pisarzem wyskim i podlaskim, mąż rzeczypospolitej godnie zasłużony, wiele ludzi młodych przy sobie domów znacznych bawił, którym wychowanie dobre dawał, zostawił syna jednego Stanisława, córek trzy, z których jedna za Rytlem, druga za Kościszewskim Wojciechem w Chrapuni, trzecia za grabią Słuckim.

Bietkowscy tamże w Mazowszu, z których Stanisław był pisarzem ziemskim wyszogrodzkim, dwa królowej Annie służyli, jeden dworzańską, drugi był karłem.

Cybulskich dom starodawny i znaczny w Mazowszu, w powiecie wysogrodzkim, jako był Alexy Cybulski *in officio terrestri in eodem districtu* lat trzydzieści podsędkiem, sędzią dwadzieścia, zostawił te syny: Jana wojskiego wysogrodzkiego, Macieja kasztelana wysogrodzkiego, Andrzeja cześnika wysogrodzkiego, Adama kanonika płockiego, Szczęsnego, który się w krakowskiej ziemi ożenił, i Chrzysztofa, z Anną Wróblewską, i te córki: Helżbietę, panną umarła, Zofią Nieborską podsędkową wysogrodzką, i Katarzynę, która drugiemu Nieborskiemu także do stanu małżeńskiego dana.

Adam brat wyżej pomienionego sędziego zostawił dwu synów, Jakóba i Judę, którzy mają potomstwo.

Dom **Brudzińskich** z domy wyżej pomienionemi w Wielkiej Polsce jednej dzielnice, jako z Latalskimi, z Rynaczewskimi i Witosławskimi, każdy od dzielnice swej insze nazwisko niesie.

Stefan Brudziński, za panowania Kazimierza Jagiełłowieza, w r. 1440, w pruskiej wojnie u Chojnic od Krzyżaków zabit, mężnie z nieprzyjacioły bojując.

Baltazera książę zegańskie, czyniąc z nim pojedynkiem ranił śmiertelnie, potem od sług jego zabit, blisko potem siebie między trupy nalezieni.

Jakób Brudziński, łowczym będąc kaliskim, umarł w r. 1490, o którym czyni wzmiankę list domu tego, dla tego, że był kupił wieś Zakonowo za rzeką Wełmą, od Sędziwoja Czarnkowskiego kasztelana sątockiego w r. 1485. Od tego Jakóba był Wojciech Brudziński, i córka Popowska, która niepłodną będąc miała wieku lat sto.

Wojciech pomieniony, będąc na dworze króla Alexandra, potem u brata jego Zygmunta pierwszego znacznym na dworze, zabiwszy u panny szlachcica jednego litewskiego, zjechał do Polski. Potem miał za sobą Lubrańską, biskupa poznańskiego synowicę, po której wziął Wąsosze i inszą majętność. Był to mąż znaczny, zachowania między ludźmi wielkiego. Był za pomocą Łukasza z Górki kasztelana poznańskiego, adminiistratorem opactwa trzemeszeńskiego za ostatecznego opata niemieckiego narodu, gdzie aż do tego czasu były *opera* jego pozostałe w porządku. Był mocy tak wielkiej, jaką podobna rzecz mieć człowieku: sześci chłopów zbrojnych unosił, konia gdy nogami ścisnął a wrót się ujął, od ziemie podnosił. Od tegoż było to potomstwo: Jan Brudziński, Andrzej i Jagnieszka Padniewska, która urodziła dzisiejsze Padniewskie: starostę dybowskiego, i Marcina, synowce biskupa krakowskiego, Jakóba, Mikołaja, Zofią, Macieja, Annę, Wojciecha, Marcina, Kaspra, Malchera i Reginę. Pomarli młodo synowie niektórzy i córki, tylko się ich siedmioro uchowało.

Maciej mając wieku lat czterdzieści pięć umarł, był to mąż znaczny, w myśliwstwie się kochał, zostawił syna Jana, ten potem w cudzej ziemi naukami wyzwolonemi się bawił, przyjechawszy do ojczyzny, prędko ożeniwszy się umarł.

Wojciech w Niemcech na nauce będąc, potem na dworze cesarzów Karła piątego i u Ferdynanda, z Filipem Padniewskim czas długi mieszkał kosztem niemałym. Potem z tymże Padniewskim za panowania Zygmunta Augusta, o swym koszcie, z bracią Marcinem i Kasprem, pod Onixtami i Poswolem do Inflant i do Moskwy znacznie był, tego czasu jest kustosem krakowskim, kanonikiem gnieznieńskim i sędomierskim jeździł potem do Włoch, zkąd przyjechawszy ojczyznie znacznie służył, *in interregnis difficultatibus*, na konwokacyach, na sejmiech bywając, etc. O czem potem w historyi.

Marcin brat jego był burgrabią krzczyńskim, umarł mając wieku lat 40. Był to wielki miłośnik r. p. i znacznie jej według stanu swego służył, i toż go o prędką śmierć przyprawiło. Bo gdy o wolność pospolitej rzeczy wiele się zastawiał nie cierpiąc żadnemu stanowi, był strut, prędko potem umarł, zostawiwszy z Popowską z domu Nowina to potomstwo: Wojciecha, Macieja, Annę, Mikołaja, Jagnieszkę, Stanisława, Stefana.

Maciej młody wiek swój na nauce w Niemcech strawiwszy, Węgry nawiedziwszy, potem do ojczyny przyjechawszy, na dworze hetmana i kanclerza koronnego Jana Zamojskiego się bawił. Mikołaj i Stefan naukami się wyzwolonemi bawili, drudzy młodo pomarli.

Kasper Brudziński brat wyżej pomienionych, zabit w tumulcie przy powinnych, mąż serca i siły wielkiej.

Dom Nieborskich, z których jeden był podsędkiem wyszogrodzkim, zostawił z Cybulską Zofią sędziego wyszogrodzkiego córką potomstwo: Adama stolnika wyszogrodzkiego, który dworzańską czas długi służył królowi Augustowi, potem u królowej Anny siostry jego.

Zajączkowscy w krakowskiem województwie dom starodawny. Był Paweł wieku mego *juris utriusque doctor, decanus clecen. scholasticus kruszvicen., Sac. Re. M. S.* znacznie zasłużony prałat.

Dom **Smarzewskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny i znaczny; wyszli z ciechanowskiego powiatu. Był wieku mego Stanisław człowiek rycerski, zostawił dwu synów, Mikołaja i Stanisława, męże godne do posług rzeczypospolitej.

Dom **Bielskich Wolskich** w sieradzkiem województwie. Był Marcin, który pisał kronikę polską językiem polskim i inszych ksiąg niemało; zostawił syna Joachima, męża godnego, uczonego. Wiersz łaciński dobrze pisał; k'temu w sprawach rycerskich biegły, oba byli *alieni a fide catholica.*

Dom **Dębskich** w płockiem województwie starodawny, był jeden kanonikiem krakowskim.

Dom **Gołyńskich**, tamże w Mazowszu i na Zawkrzu mają, których przodki historye znacznie opowiedają senatory możnymi i zasłużonymi rzeczypospolitej. Wieku mego wielkie nieszczęścia na ten dom przypadały, o czem potem w historyi mieć będziesz.

Dom **Brzeskich** starodawny, jednej dzielnice z Nieborowskimi i z Kobylnickimi, domy możne i rozrodzone w Mazowszu, w ciechanowskim, w płockim powiecie mają. Był Kwaczała Brzeski, którego byli Tatarowie z ludem książęcia mazowieckiego Konrada porazili. Zostawił syna Jana, który był starostą płockim; ten potem miał synów trzech: Szczęsnego, Pawła, Wacława.

Szczęsny był wojewodą mazowieckim, generałem, miał synów czterech: Łukasza, Stanisława, Jana, Olexego.

Łukasz był kanonikiem płockim.

Stanisław żołnierską służył; miał wielką ranę na twarzy od siekiery, zwano go Siekiera, tak do śmierci żołnierski żywot wiódł nie służąc, majętność utraciwszy, na księżych wioskach stacye wybierał, szczedł bez potomka.

Jan z Lubiecką miał dwu synów: Stanisława i Jana. Stanisław był chorążym wyszogrodzkim i mężem godnym w posługach rzeczy pospolitej, zostawił synów sześć.

Jan brat jego w Baboszewie, zostawił z Stempowską synów trzech.

Olexy syn Szczęsnego wojewody, zostawił synów czterech: Jakóba, Stanisława, Jana, Szczęsnego.

Paweł syn Janów był starostą łomzieńskim, szczedł *sterilis.*

Wacław trzeci syn starosty płockiego, miał z Bogacką synów pięć: Andrzeja, Szczęsnego, Jana, Jakóba, Pawła.

Andrzej z młodości żołnierską się bawił, potem księdzem został, w ojczyznie swej Baboszewie tylko był plebanem.

Szczęsny z Zalęską zostawił synów trzech, Pawła, Andrzeja i Zawiszę.

Jan z Popielską zostawił synów dwu, Wojciecha i Maxymiliana, drudzy młodo pomarli.

Dom **Bogackich** w Mazowszu starodawny i znaczny, był Stanisław kasztelanem ciechanowskim.

Dom **Nosielskich** z zakroczymskiego powiatu starodawny, bywali kasztelany ciechanowskimi, i insze urzędy ziemskie znaczne na sobie miewali, byli z Radzanowskimi je-

dnej dzielnice, tylko co Jakóbowi de Radzanów dano było Nosielsk, w roku 1386, o czem list domu tego świadczy.

Zeleńscy w rawskiem województwie dom rozrodzony.

Dom **Rokitnickich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny i znaczny, byli wieku mego dwa bracia bliźniacy, mężowie sławni i rotmistrze fortunni: Jerzy i Waleryan, zostawili potomstwo, jeden w Litwie, drugi na dobrzyńskiej ziemi; Marcina męża sławnego, który z Swaracką z domu Rogala zostawił potomstwo.

Szymakowscy w ciechanowskim powiecie dom starodawny i rozrodzony.

Pecernieccy tamże dom starodawny i rozrodzony.

Giedzińscy z Zawkrza dom starodawny.

Dom **Iłowskich** starodawny, z których Alexander za panowania Zygmunta pierwszego będąc mężem sławnym, potem roty wodził, był od króla opatrzon znacznie i województwem płockiem uczcion, zostawił synów kilka, z których jeden był kasztelanem wyskim, w roku 1582 na sejmie w Warszawie nagle umrzeć musiał, z której przyczyny, w historyi czytać o tem będziesz.

Dom **Pałuckich** starodawny u Przasnysza, był Gotard Pałucki wieku mego kustoszem kurzelowskim, kanonikiem łęczyckim, plebanem łowickim.

Synowcy jego byli mężowie porządni i w sprawach rycerskich ćwiczeni.

Dom **Gradowskich** starodawny u Przasnysza i znaczny, z którego mężowie sławni bywali.

Dom **Kukleńskich** w płockiem województwie starodawny, był jeden wieku mego kanonikiem płockim, drugi doktorem.

Dom **Gostomskich** w ciechanowskim powiecie, którzy prze znaczne zasługi w różnych państwach, opatrzenia i majętności nabyte mieli w Litwie i indziej.

Dom **Kucharskich** w ciechanowskim powiecie starodawny, tegoż domu drudzy w Rusi ludzie znaczni.

Dom **Zabickich** w Mazowszu starodawny i zasłużony r. p. księstwa onego.

Dom **Kukalskich** z liwskiego powiatu rozrodzony.

Dom **Stróżewskich** z wyszogrodzkiego rozrodzony.

Gołębiewscy od Nowego Miasta.

Dom **Pomianickich** z nurskiego powiatu rozrodzony.

Dom **Laściewskich** w sochaczewskiem rozrodzony.

Misiewscy tamże dom rozrodzony.

Dom **Polickich** w Wielkiej Polsce starodawny i znaczny, był Wojciech wieku mego mężem znacznym, w postronnych krainach się w sprawach rycerskich ćwiczył.

W województwie bełskiem domów wiele znacznych, jako dom **Łaźniewskich** starodawny.

Dom **Makosiejów** starodawny i znaczny.

Dom **Smitkowskich** starodawny.

Dom **Strzałkowskich**.

Dom **Sokołowskich**.

Dom **Wołczków**, w chełmskiej ziemi, domy starodawne, z Mazowsz wyszły w te tam kraje.

Sękowskich dom w płockiem województwie rozrodzony.

Kruszeńscy w chełmińskiem województwie, piszą się z Bolemina.

Gałęscy z kaliskiego województwa dom rozrodzony.

Gorazdowscy z Wielkiej Polski dom starodawny.

Witosławscy na Krainie dom starodawny i znaczny, których przodek z Niemiec był przyszedł w pruskie wojny, dano mu było Klecko, potem sam kupił Siedlec u Żnina, było ich braci czterej, jedenże żyw został Piotr.

Pakosławscy z ostrzeszowskiego pawiatu dom starodawny.

Dzwonowscy od Poznania dom rozrodzony.

Czeczotkowie w rawskiem województwie, dom starodawny.

Inszych wiele w różnych województwach domów i możnych.



Temuż równie podobnego herbu używają Sędzińscy, chyba w tem odmianę mają, że miasto muru, z którego lew wychodzi, jest pole błękitne, na którem leży lew, pole czerwone. Domów więcej coby go używali niewiem.

W Prusiech także wieprza z muru, który trzyma w gębie dwa kłosy pszenice, używają Łakeccy, ludzie rycerscy, wszakoż za co nadan i komu, albo zkąd przyniesion, tegom się dowiedzieć nie mógł dostatecznie, tylko to tak twierdzą, żeby do miasta Gniewa przodek herbu tego miał przez mur podać wieprza przyjacielowi swemu na żywność, któremu tajemne listy podał pomiędzy onemi kłosami zawiązane, na których był namówion, aby ostrzegł wojska polskie, jeśliby było z pożytkiem ich oblężenie. W czem gdy ostrzegł i nauczył jako miasta dostać mieli, znacznie był za to udarowan.

O KLEJNOCIE
KUSZABA,



który tu przyniesion z Czech, tak jakoś o tem czytał w Gniaździe Cnoty. O przodkach herbu tego w historyi nic znacznie nie czytamy, a jeśli i na nie patrzymy, dla nieznakomitego opisania historyków znać ich ani wiedzieć o nich nie możemy, jednak znać że z dawna byli możnymi.

Wieku naszego był dom **Warszewickich** znaczny. Był Stanisław wojewodą mazoweckim, którego syn Jan był potem kasztelanem warszewskim, od tego zostali dwa synowie, mężowie uczeni, jako:

Stanisław; ten wzgardziwszy doczesne dobre mienia, na służbę się miłego Boga udał, wstąpił do zakonu Jezuitów.

Chrzysztof brat jego, który z młodości w cudzych ziemiach naukami wyzwolonemi się bawił, laciński, włoski, francuzki, niemiecki dobrze umiał, był sekretarzem na ten czas króla Stefana, mąż znacznie zasłużony i godny, wiele ksiąg pisał pamięci godnych, ku pożytkowi wielkiemu rzeczypospolitej.

Dąbrowskich dom w powiecie czerskim znaczy, był Marcin sędziem ziemskim tamże.

Dom **Lubowieckich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny, we Włocławiu *epitaphium* jednego opowieda temi słowy:

Hic situs est Mathias Luboveski, clarus fortuna sed varia, obiit anno 1552, 28 Augusti. Bywali ludźmi rycerskimi z tego domu, i na posługach rzpltej znacznymi.

Tegoż domu w krakowskiej ziemi drudzy majętność nabytą mają, dom znaczny, jako był Bartosz, który z Borzykowską zostawił synów pięć: Adryana, Bartosza, Szczęsnego, Stanisława, Jana, młodzieńce szlachetne, i córki dwie, Katarzynę Maciejowską i Helżbietę Puckową.

Dom **Sieklnckich** na Podlaszu, z którego mężowie znaczni i rotmistrze mężni bywali.

Dom **Strusieńskich** na Podlaszu, w którym także wiele mężów znacznych bywało.

Dom **Lechowskich** w Mazowszu starodawny i znaczy.

Dom **Juickich** w łęczyckiem województwie starodawny, mężowie sławni w tym domu bywali, jako był Mikołaj Juicki, który na Podolu żołnierską służąc, wiele a mężnie z nieprzyjacioły czyniąc, od wielkości przemożony pojman, czas długi był w więzieniu.

Grechowscy w łęczyckiem województwie dom starodawny.

Zupkowie w sędomierskiem województwie u Wiślice.

Nieprzeccy w Wielkiej Polsce dom znaczny.

I wiele inszych domów w różnych województwach.

W Czechach wiele domów herbu tego możnych, jako **Zberkmulowie** i inszych wiele domów zacnych.

O KLEJNOCIE
ZADORA,



który przyniesion z Niemiec do Polski, jako o tem Długosz pisze, a powieda o przodkach że bywali *in furorem proclivi, genus gallicum ex Britania Galliae ducens ortum.* Drudzy *ex Rheno* przyjście ich opowiedają, o których, przypatrzywszy się herbu własności, czytać będziesz. Ma być głowa lwia szara na błękitnem polu, pięć płomieni z paszczeki wypuszcza.

Naznaczniej katalog, także Długosz i inszy, od niego biorąc, wspominają Waltera biskupem wrocławskim, w roku 1148. O czem pomieniony historyk tak pisze:

Post Janicium episcopum vratislavien., qui in archiepiscopatum gneznensem electus, successit catedra vratislavien. Walterus scholasticus cracovien. et canonicus vratislavien., juxta electionem canonicam confirmatus et consecratus, nobilis de domo Zadora.

Tenże tam naprzód kościół drzewniany zepsowawszy, zmurować dał, żył na biskupstwie lat dwadzieścia i dwie, umarł roku 1170. Po nim nastał Zyrosław z domu Róża.

Przedbora i Pakosława syny Zbigniewowe wspominają wszystkie historye, że im Kazimierz Wielki darował miasteczko Włodzisław z kilkiem wsi, z którego się dziś piszą **Włodzisławskimi**, jako niżej usłyszysz.

Potem z Brzezia **Lanckorońskimi** wiele ich historye opowiedają. Mikołaja de Brzezie Lanckorońskiego w roku 1382 opowiedają historye marszałkiem koronnym.

Zbigniewa Lanckoruńskiego także marszałkiem koronnym w roku 1413.

Przecława Lanckoruńskiego mężem sławnym.

Tych potomstwo wspominają listy rozdzielne, że tak działy brali:

Jeronim Lanckoroński wziął Brzezie i insze własności do niego. Tego wiele potomstwa wspominają *epitaphia* u świętej Katarzyny w Kazimierzu, jako naprzód: *Nicolaus de Brzezie obiit anno 1520,* Kresława de Brzezie Lanckoruńskiego starostę chmielnickiego, który umarł w roku 1531, *die decima Junii.*

Stanisława Lackoruńskiego *in libris beneficiorum,* tamże w tym kościele jest pamiątka pisana w te słowa: *Stanislaus Lanckoruński, haeres de Brzezie, palatinus sendomirien., capitaneus camenecen., anno Domini 1535.*

Hieronima Lanckoruńskiego tamże w tym kościele opowieda *in libris beneficiorum* temi słowy: *Obiit generosus dominus Hieronimus Lanckoruński de Brzezie, capitaneus scalen., vir pius, catholicae priscaeque religionis amantissimus, die 6 Januarii, anno 1569.*

Tego jak mniemam byli dwa synowie wieku mego:

Stanisław starosta skalski, który miał za sobą Herbortownę starościankę barską, z którą zostawił potomstwo, mąż rzeczypospolitej zasłużony, kosztem wielkim roty i poczty niemałe chował, z któremi nieprzyjacioły gramiał.

Mikołaj brat jego rodzony, rotmistrz na Podolu i do Moskwy, przez wszystkie potrzeby za panowania króla Stefana etc.

Z temiż de Brzezie jednej dzielnice **Roszoccy** de Roszoczyce, w krakowskiem województwie, jako tego poświadcza *epitaphium* tamże Stanisława Roszockiego, który się pisał *de Brzezie in Roszoczyce haeres,* umarł w roku 1578.

Drudzy brali działem Włodzisław, tak się pisali: Adam Lanckoruński *de Brzezie et in Włodysław.* Zostawił syna Jana który był łowczym sędomierskim, jako opowieda *epitaphium* na grobie jego temi słowy:

Generosus Joannes Lanckoruński de Brzezie et in Włodisław haeres, venator terrae sendomirien., in r. p. et re militari nemini secundus, obiit anno 1564, secunda Novembris.

Tenże zostawił dwu synów: Krzysztofa kasztelana małogoskiego, który z Tęczyńską kasztelana krakowskiego córką, zostawił syny Przecława i Zbigniewa, córki dwie, Jadwigę i Annę.

Potem miał drugą żonę Wzdowską z domu Śrzeniawa, która pierwej była za Karwickim starostą latowickim, ten trzymał działem Korozwęki.

Hieronim Lanckoruński, brat rodzony tegoż kasztelana, który był łowczym ziemi sędomierskiej, miał za sobą Dębińską, kasztelana krakowskiego córkę, z którą zostawił trzy córki: Annę, Jadwigę i Krystynę, miał potem za sobą Drochiczyńską z domu Nałęcz, kasztelana sochaczewskiego córkę. Ten trzymał działem Włodzisław.

Dom **Życińskich** jednej dzielnice z Lanckoruńskimi.

Dom **Bąków**, którzy się także piszą z Brzezia, i z tymiż dzielnice brali, Bąkową

Górę i Grotkowice u Brzezia, acz się ci już rozrodzili, niektórych części rozniosły białegłowy w różne domy, jako Janowa córka w dom Korytków. Był Walenty Bąk chorążym kamienieckim w roku 1578.

Dom **Chrząstowskich** starodawny i znaczny w krakowskiej ziemi, od tychże Lanckorońskich dzielnicą odszedł. Był Mikołaj Chrząstowski chorążym krakowskim w roku 1477. Inszych wiele domu tego przodków było rzeczypospolitej zasłużonych.

Krzetowscy w opoczyńskim powiecie i w Litwie mają nabytą majętność.

Ciesielscy w piotrkowskim powiecie dom starodawny.

Inszych domów wiele w różnych województwach znacznych.

O KLEJNOCIE
DRYA alias MUTINA,



który tu przyniesion z Burgundyi, mają być trzy kamienie żółte w czerwonem polu, którego własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach, także o potomstwie, które ja w tak w szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Naznaczniej tej familii historye czeskie opowiedają dwóch braci rodzonych, hrabię Wilhelma i Hermana, którzy natenczas gdy wiara chrześciańska nastawala w Czechach albo i Morawie, klasztór fundowali, a dali mu nazwisko od imienia brata starszego, wszakoż jako dawno, czasu nie opisał.

Tamże wspomina roku 1264 *apud Ricardum comitem Cornubiae, fratrem regis Angliae, praefectum curiae Adrianum ex hac familia.* O tym pisze, że w elekcyą, kiedy go obierano na cesarstwo, był mu wiele pomocen, bo był mąż wielkiego zachowania i godności. Natenczas było obrano dwóch: *Alfonsum regem Castellae et Legionis* a wyżej pomienionego, umarł prędko Konadus.



Piszą niektórzy, żeby Bernat święty miał być tej familii, ale ja pewnem świadectwem zakonników reguły cysterskiej ztąd je zbiję, którzy to dostatecznie wiedzą, że inakszy kształt i nazwisko herbu jego było, ma *proclama* albo nazwisko **GAUDIUM** albo **WESELE**, własność jego taka jak baczysz: dwa rzędy szachownice białe a czerwone na czarnem polu.

Tu w koronie polskiej wspomina Anonymos w roku 1266 *Svatislaum comitem* temi słowy: *Eodemque anno, ducis cracovien. Pudici exercitus, terram Russiae subintrantes, ipso die Gervasi et Protasii sanctorum, cum exercitu Svarnonis ducis Russiae congressum facien., viriliter pugnaverunt, sed Poloni victores effecti, multis millibus ex Ruthenis occisis, et Ruthenorum praeda sufficienter dotati, ad propria redierunt, ibi Svatislaus comes ex ea familia, quae tres lapides pro insigni defert, praefectus exercitus curiae a rege honoratus et muneratus.*

Wieku mego tu w koronie polskiej w różnych województwach było to potomstwo. Naprzód w Wielkiej Polsce dom Zernickich starodawny, którego przodki wspominają listy domu tego znacznymi. Naprzód Jana chorążym poznańskim w roku 1467, dla tego, że nadawał wolności miasteczku swemu Zernikam, które już weszły w ręce inszej familii w dom Nowinów, kupione przez Marcina Padniewskiego, synowca biskupa krakowskiego:

Anno ut supra datum in Zerniki ipso die sancti Laurentii martiris gloriosi. Praesentibus: Martino Nowomiejski, Stanislao Svamkowski, Laurentio Siedlecki, Svantoslao Phiol Dzdziczieński nobilibus, domino Stanislao plebano ibidem in Zerniki, Paulo proconsule, una cum consulibus, aliisque fide dignis.

Piotra Zernickiego kasztelana kaliskiego wspominają *epitaphia* jakoś czytał pod Nowiną, tak i insze skrypta, ten miał dwóch synów, Jana i Marcina i córkę Małgorzatę Padniewską, która była urodziła Filipa biskupa krakowskiego i brata jego, od którego dzisiejsi Padniewscy.

Marcina wspomina list króla Zygmunta temi słowy:

> *Sigismundus Dei gratia rex Poloniae etc. Quia nos consideran. fidelia servitia generosi Martini Zernicki, volentesque ut oppidum ejus haereditarium Zerniki in Majori Polonia situm, majus capiat indies incrementum, ad melioremque statum et conditionem deducatur etc., duo fora annalia, unum pro festo Visitationis, alterum pro festo Nativitatis gloriosissimae Mariae, Dominae nostrae, quolibet anno celebranda, etc. Datum Cracoviae, anno 1531, regni nostri 25. Praesentibus: Petro cracovien. et regni vicecancellario, Petro de Gamratis chelmen. episcopis; magnificis, venerabilibus et generosis, Christophero de Szydłowiecz castellano et capitaneo cracovien. generali et regni nostri cancellario, Andrea de Tenczyn cracovien., Joanne de Tarnow Russiae et exercituum regni nostri generali, ac sendomirien. capitaneo, palatinis Petro. Kmita wojnicien. et regni marszałco, Nicolao de Szydlowiecz regni thesaurario, radomien., olsztynen. zatorien. et grodecen. capitaneo, Joanne de Tenczyn lublinen. marszałco curiae, Nicolao Czykowski sądecen., Martino Myszkowski wielunen. castellanis. Joanne Chomski, praeposito poznanien. archidiacono etc. Foelice Zamojski praeposito tarnovien., canonico cracovien., Bernardo Wapowski cantore, Stanislao Tarło canonico cracovien. secretariis nostris, Silvestro Ozarowski succamerario nostro, Symone Chlewiczki coquinae nostrae magistro, Joanne Tarło, incisore mensae nostrae, et aliis fide dignis. Datum per manus reverendissimi Petri de Tumicze.* Jest i w tym wieku potomstwo tego Zernickiego.

W Gnieźnie *epitaphia* opowiedają dwóch temi słowy Zernickich:

Hic jacet venerabilis dominus Joannes Zernicki de Zerniki, gnesnen., lancicien.

canonicus, qui in Domino obdormivit 24 die Martii, Anno 1553. Petrus Zernicki canonicus gnesnen. patruo et benefactori suo posuit anno Domini 1554.

Dom **Orzelskich** tamże w tym kraju starodawny i znaczny; byli wieku mego ci ludzie: Swantosław, sędzia ziemski kaliski, *vir doctrina, ingenio, eloquentia insignis.* Miał za sobą Dąbrowską z domu Drogosław, z którą zostawił potomstwo.

Mikołaj podczaszy kaliski, Maciej sędzia nakielski, Jan rotmistrz i Andrzej. Siostry ich dwie: Anna Werzyska, Małgorzata Palecka.

Dom **Wysockich** z Budzisławia starodawny. Był kasztelanem łęczyckim w roku 1575. Opowieda go *epitaphium* w Kole:

Magnificus dominus Stanislaus Wysocki de Budzisław, castellanus lęden. obdormivit in Christo anno 1575, aetatis suae 57.

Dom **Chłapowskich** starodawny w poznańskiem województwie.

Dom **Bożejewskich** starodawny w kaliskiem województwie.

Dom **Radeckich** z kaliskiego województwa, starodawny, z których jeden był pojman w poselstwie będąc u Iwonie, bo zagniewany, nie mogąc z wielkim ludem języka dostać, gdy wojewoda podolski wprowadzał Bohdana na państwo, z którego Iwonia go był zegnał, on tego kazał pojmać a posłać cesarzowi tureckiemu, wszakże za pilnem staraniem Andrzeja Taranowskiego był potem wypuszczon.

Modliszewscy tamże w onym kraju, z małego Modliszewa, dom starodawny.

Lisieccy w kaliskiem województwie dom starodawny.

Osieccy tamże dom starodawny.

Trapczeńscy tamże dom starodawny.

Czyżowscy od Konina dom dawny. Bartosz był pisarzem nadwornym.

Góreccy, piszą się z Targowej Górki od Poznania.

Dziechtarscy na Krainie.

Inszych domów znacznych jest wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM

WCZELE alias SZACHOWNICA,



tak jakom ci pisał w pierwszem wydaniu o początku herbów. Inszego nic pewniejszego nad ten wiedzieciem nie mógł, tylko żem ci tam pisał Ślęzaka *primum parentem* klejnotu tego, a potomstwo wywodzi że Sławak, wszakżeśmy podla siebie blisko, bo to wszystko był jeden naród, o czem świadczą historye. Zową ten herb po sławiańsku **LĘBNO** od łba przebitego, a wypolerowaną mową naszą Wczele, od przetrąconego czoła. Murzynka ma być naga w koronie, czoło białą bindą zawiązane, trzymając w ręku szachownicę z żółtemi a białemi polmi. Tego przodka, który tego herbu dostał, zwano Hołub, co i Długosz wspomina.

Wspominają historye: jako Kromer Mikołaja Tumigrałę, męża znacznego, dla czego, czytaj pomienionego historyka w księgach 20, list 459, zowie go Tumigrała Siekowius.

Wieku mego herbu tego były te domy znaczne i możne w Polsce, jako naprzód dom **Mieleńskich** w Wielkiej Polsce, z którego byli ci ludzie znaczni i zasłużeni rzeczypospolitej:

Alexander, który z młodych lat naukami wyzwolonemi w cudzych ziemiach się bawił; przyjechawszy do ojczyzny na dworze króla Augusta czas długi kosztem niemałym służył, w legacyach wielkich bywał do postronnych królów i książąt czeskich, jako o ono zajątrzenie, z którego była wyprawa do Inflant królowi Augustowi z wielkiemi wojskami przypadła, o czem będziesz czytał w historyi. Kędy on posłem będąc, rostro-

pnie ku pokojowi przywodził. Ten od pomienionego króla miał opactwo trzemeszeńskie, na którem będąc wielki pożytek klasztorowi onemu czynił, naprzód mury rządnie oprawił i gmachów przyczynił, organy tamże w tym klasztorze sprawił, ksiąg za pięćset złotych dla uczenia kapłanom przykupił, w ojczyznie kamienicę nakształt zameczku zmurował w roku 1582. Król Stefan dał mu biskupstwo wendeńskie w Inflanciech, dostawszy ich za uciśnienie Moskiewskiego przez ugodę; co tam potem za koszt podjął, co za pracę, toć się potem w historyi okaże.

Mikołaj Mieleński brat jego, który był wojskim kaliskim, człowiek godnie r. p. zasłużony. Ten zostawił syna swego imienia młodzieńca uczonego, którego w Moguncyi na naukach chował.

Krzysztof brat ich trzeci, wojski kaliski, mąż z wielką rozrywką, tak do spraw rycerskich, jakoteż do inszych r. p. należących. Zostawił z Kotwiczowną tegoż herbu potomstwo: Wojciecha żołnierza i męża znacznego, którego na wszystkie expedycye do Moskwy kosztem niemałym wyprawował. Stanisława i Alexandra na nauce w Moguncyi chował.

Dom Gniazdowskich starodawny tamże w Wielkiej Polsce, z których Jan był opatem mogileńskim, mężem uczonym i zasłużonym r. p., na wielkich posługach jej bywał, w kancelaryi z nauki przyjechawszy z cudzej ziemi czas się długi bawił.

Michał brat jego, który na chlebie rycerskim lata swe bawił, był młodzieniec wieku mego godny.

Droszewscy jednej dzielnice z Gniazdowskimi, tylko po wsi nazwisko odmienili.

Dom Jabłkowskich tamże w Wielkiej Polsce znaczny, mężowie uczeni w tym domu wieku mego byli i godni do posług r. p., jako Wojciech i Wacław. Drudzy bracia ich stryjeczni: Klemens, Jan, Jerzy, Swiętosław.

Dom Kaczanowskich starodawny i znaczny tamże w Wielkiej Polsce.

Dom Ludzisławskich tamże starodawny.

Dom Luteńskich tamże starodawny.

Dom Włościejewskich starodawny tamże.

Dom Karmieńskich, starodawny i znaczny tamże.

Dom Rumiejowskich tamże starodawny.

Dom Myśleckich tamże starodawny.

Dom Dzberkowskich tamże starodawny.

Dom Naleskich tamże starodawny.

Dom Drieleczyńskich starodawny tamże.

Dom Pogorzelskich tamże starodawny i znaczny.

Dom Rzegnowskich starodawny i znaczny.

Dom Chwałkowskich tamże starodawny.

Dom Gałęskich tamże rozrodzony.

Dom Wsołowskich tamże rozrodzony u Kalisza.

Dom Trzeckich starodawny.

Te wszystkie domy w kaliskiem a poznańskiem województwach, i wiele tam inszych, o których ja wiedzieć nie mogę.

Na Śląsku domów znacznych tego herbu niemało, jako naprzód dom **Pretwiców**, którzy się piszą z Gawron, z których był Bernat już wieku naszego mężem sławy i pamięci wiecznej godnym, o którym ci historye wiele powiedać będą; to był mur krajów podolskich wieku swego, często hordy tatarskie nawiedzał z wielkim ich upadkiem. Tego wspomina Kromer *in oratione funebri Sigismundi Primi regis Poloniae folio 798* z męstwa wielkiego. Tegoż Bielski wspomina w księgach trzecich temi słowy: „W roku 1540, nic się u nas znacznego natenczas nie działo, tak że i drugiego roku, tylko co Tatarowie wtargnęli do Rusi miesiąca marca, wielkie szkody około Winnice poczynili. Bernat Pretwic starosta barski, pamięci od nas wszech Polaków godny, puścił się po nich z trochą Kozaków a Czeremiszów, przyszedł aż pod Oczaków, obaczył, ono ludzie one w okręty przedawać w niewolą posłano do Kafy, płakał patrząc na nie, mówiąc: Bych mógł, chętniebych was ratował, wszakoż się tego znacznie pomścił, gdy tatarskie żony i dzieci posiekł, potopił, tak iż jako szczenięta na wodę uciekając tonęły, drugie Czeremiszowie strzelali na wodzie jako kaczki, plon ludzi i dobytki swoje nazad pobrał, i wiele dzieci i żon tatarskich; toż i na drugi rok uczynił.

Tak to Kozacy o nim powiedają, że jako jeno zajechał na Podole, miał z pogany przez siedmdziesiąt bitew zawsze wygranych, umarł starostą trębowelskim, zostawił z Zawadzką syna jednego, i córkę Chodorowską.

Jakób syn jego już szczęścia daleko był podlejszego w sprawach rycerskich, acz na chęci, na pilności nic mu nie zchodziło; zostawił z Ciołkowną potomstwo, był natenczas starostą trębowelskim.

Inszych domów wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE
WADWICZ,



który samo nazwisko okazuje nie własnym polskim klejnotem, przyniesion z Niemiec. Pisze Długosz o przodkach że bywali *viri recti et moderati*, używali dwóch ryb białych na czerwonem polu, czerwonych na białem, o których przypatrzywszy się własności herbu, czytać będziesz, także o potomstwie.

Długosz wspomina wiele ludzi możnych, którzy się pisali de Dąbrowa, tej familii, jako Hanusa, który zabit od Tatar przy Witułcie w r. 1351. Co i Kromer w księgach 15; wszakoż się w roku nie zgadzają, dalej kładzie Kromer.

Potem w roku 1415 w uniją za panowania Władysława Jagiełły był przyjęty do tego herbu Piotr Mondygert ze wszystkim domem; w oną pruską sławną wojnę za Jagiełła, była chorągiew z takim herbem, jako niżej czytać będziesz, którą sprawował Niklos Wilcz, komendor komendorstwa Schonsze *alias* Kowalewa. W Polsce wieku mego ktoby tego herbu używał, pewniem wiedzieć nie mógł, w wielkiem księstwie litewskiem wiele domów zacnych herbu tego, o czem będziesz miał na swem miejscu.

O KLEJNOCIE
NAPIWON,
STARODAWNYM W POLSCE.



który ma być głowa jelenia z rogami, a między niemi wilk szary na polu żółtem. Tego klejnotu niewiem aby już w Polsce potomstwo było, ale własność herbu obaczywszy, o przodkach czytać będziesz.

Długosz wspomina przodka tej familii w r. 1358, temi słowy:

Erat ea tempestate quidam baro in Poloniae regno, et generis nobilitate, et opibus insignis ex domo quae caput cervinum, cornibus in altum porrectis, et infra cornua lupum, pro insigni deferre consuevit, et vulgare proclama habet Napiwonie, Mathias nomine, qui apud Polonos vulgari apellatione Maczko Borkowicz dicebatur, hunc Casimirus rex etiam magistratu publico, palatinatu videlicet poznanien. extulerat, existimans illum plurimum profuturum r. p., is autem furum et praedonum in villis illis in quos animadvertere debuerat, cepit esse primum clandestinus receptator, et post vero ipsorum furtorum et spoliorum praecipuus auctor, etc. Quem rex Casimirus correctione benigna objurgans, deinde poenarum denunciatione deterrens, non poterat a proposito revocare, nec consuetudinem radicatam aliena rapiendi in viro propriis abundanti evelere, quamvis enim per litteras patentio sigillo suo munitis etc. etc. Rex Casimirus motus querellis subditorum, Matiam Borkowicz palatinum poznanien. praedictum ad se in Calisz venientem captivat, et pro suis notoriis facinoribus decreto regio in mortem condemnat, et catenatum in castrum Olsztin transmissit, et in fundum horridi carceris deponit,

nec simplici morte mulctare illum contentus, fame et inedia excruciatum jussit consumi. Denunciatus fuit Joannes Germanus suus haeres in Czarzyn, in ultionem mortis fraternae molitionem contra regem suscitaturus, sed et hunc Casimirus rex corripiens perremit, castra quoque eorum et fortalicia, videlicet Cozmin et Czarzyn, et universa quae juris illorum erant, abstulit.

On Matyasz Borkowicz w wieży będąc, do której mu nie dano jedno wiązkę siana a wody, przez czterdzieści dni umrzeć nie mógł, aż się wyspowiadał, chwalebną świątością sprawił, zkąd wszyscy rozumieli to o nim, że był niesłusznie na garło skazan, twierdzą też to, że *de stupro reginae* od tego króla był *insimulatus.*

Syn jego do saskiej ziemie do margrabstwa brandeburskiego był zjechał, bojąc się Kazimierza króla, potem najeździał Polskę, szlachtę, kupce imał do więzienia, potem w Rozrażewie od chłopstwa zabit.

O potomstwie w tym wieku coby tego herbu używać miało niewiem.

O KLEJNOCIE
BIBERSZTAJN,



który tu przyniesion do Polski z Niemiec, ma być róg czerwony jeleni w polu żółtem według Długosza, którego się własności przypatrzywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które jak w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę. Pisze o przodkach Długosz że bywali *loquaces et arrogantes.*

Tu do Polski jako dawno zaniesion klejnot ten, u historyków naleść tego nie mogę, tylko wspomina Kromer Jana hrabię Bibersztajna, dla tego, że był posłem do Polski z wojskiem od Henryka książęcia głogowskiego, Konradowego syna, którego była urodziła siostra Przemysławowa, dla tego aby pokarał swawolne Polaki Wielkie, którzy mu nie chcieli być posłuszni. O czem historya dostatecznie w księgach Kromerowych 11 powieda temi słowy: *Quod cum accepisset Henricus etc., Joannem Bibersztejnum comitem cum exercitu ad revocandos ad officium Polonos misit, etc.* Tego jednak hrabię Dobrogost Samotulski rzeczony *Parvus*, Tomisława wojewody poznańskiego syn poraził, a ten był z domu Nałęcz, tak jako o tem tenże historyk pisze, etc.

Potomstwo w tym wieku twierdzą, że z Helwecyi przodkowie ich wyszli, wszakoż to znać że wielkiej możności byli zdawna w onych krainach, bo nam to znacznie mynice onych krajów ukazują, z napisem na groszach szląskich temi słowy: *Ulricus comes in Regenstat.* A na drugiej stronie: *Maria Mater Salvatoris*: *Casper Ulricus* także rok 1509. Na drugich: *Ernestus de Regenstat comes*, i inszych wiele przodków i potomstwa tej familii różne napisy opowiadają:

Z tychże przodków wieku mego były w Polsce te domy znaczne i r. p. zasłużone, jako naprzód dom **Kazimierskich** w krakowskiem województwie, i w inszych dzielnice i majętności nabyte mieli, byli ci bracia rodzeni:

Piotr, mąż sławy i pamięci godny, który na posługach r. p. w sprawach rycerskich wieku mego młodość swą strawił, w onej potrzebie po Ulą, kędy Piotr Szujski, hetman kniazia moskiewskiego, z wielkiem wojskiem wojsku polskiemu dał bitwę, kędy był hetmanem Radziwił z domu Trąby, wojewoda wileński, a polnym hetmanem Hrehory Chodkiewicz, etc. Tam wojsko porażone i tego hetmana pomienionego zabito, za którego sprawą Moskiewski dostał był ziemie inflantskiej, i w roku 1582, syn jego mężnie Pskowa bronił wojsku króla polskiego, o czem będzie w historyi. Tam w tej bitwie ten Piotr Kazimierski wiele a mężnie z pochwałą ludzi rycerskich z nieprzyjacioły czynił, w młodym wieku na ten czas.

Potem w roku 1564, gdy Jan Chodkiewicz brał zamki od książęcia kurlańskiego, zwłaszcza Kokonaus, zaprowadziwszy ludzie do ziemi inflantskiej, rozłożywszy na pewnych miejscach leże żołnierzom, sam odjechał na rozkazanie królewskie, zostawiwszy na miejscu swem Mikołaja Talwosza, kasztelana na ten czas mińskiego, wicegerentem.

Przyszła wtem wieść że się Szwedowie gotowali do ziemie albo do dzierżaw królewskich, rozkazał pomieniony Talwosz aby się ludzie gotowali za obwieszczeniem jego iść kędy rozkaże. Ruszył się zatem z kilkiem rot do Lemzela z rotą Soleckiego i Świderskiego, jego była trzecia. Tam też na Lemzelu były dwie roty Thurowa i Owsieńskiego. Tymże dwiema rotom, iż niewielkie były, rozkazano na straż, gdyby drugi raz zatrąbiono; sam wicegerent był na zamku dobrej myśli, roty w miasteczku się składły, wszakoż koni nie rozsiodływając. A iż było z mrozu wielkiego naszym, wszyscy smaczne zasnęli, a wtem Szwedowie, którzy się byli zebrali z Karkusy, uderzyli na miasteczko, cicho przypadłszy bronę wysiekli, parkan ubiegli im strzelcy, na którym stanęli z rusznicami. A gdy w miasteczko wbiegli, nasi ich dopiero co na straż im kazano postrzegli. Owa ledwo oni ludzie Talwoszowi się zumykali Szwedom, i to ze szkodą swą niemałą. A gdy miasto zapalili, nasi się umknęli, chcieli się potem w polu poprawić, wszakoż się im nie zdarzyło, dla tego, że Szwedom pod wiatr, a na naszych dym z miasteczka przykry wiał, tak iż nie mogli drzew składać. K'temu gołoledź była barzo wielka, a koni mało kowanych mieli, musieli tył podać i z wicegerentem swoim, aż do zamku Trydenu; ale iż niebarzo daleko, dlatego nie wiele ludzi z onych rot zginęło, tylko 40 człowieka; wrócili się Szwedowie nazad do Karkusy. Dopiero po szkodzie Polak mądr. Obesłał wszystkie roty Talwosz, ściągnęły się pod Wolmierem, leżeli tam trzy niedziele, potem szli ku Rewlowi, było już wszystkich dwa tysiąca Polaków, Niemców króla duńskiego dwieście, królewskich sto, z Pernawy i z Inflant. Przeciwko tym ludziom wyszedł hetman króla szwedzkiego z Rewla Kurszel, z bratem swym Hendrych Klons; ci odszedłszy od zamku pięć mil, blisko wojska naszego się położywszy, potem nazad ustępować poczęli ku Rewlowi. Posłał Talwosz trzecią część wojska jeznego z Soleckim i z Iwanem Połubińskim, i z Bielewiczem starosty żmudzkiego synem, kędy też był i ten Piotr Kazimierski. Dogonili Szwedów u wsi Marierhahu, które Szwedowie obaczywszy że ich niewiele, dali im chętliwie bitwę, wszakoż z szczęściem naszych wszystka

jezda szwedzka pogromiona od naszych, piechota we wsi się zawarła; wtem wicegerent Talwosz z ludźmi drugimi i z piechotą nadciągnął, tam ich działmi dobyli, pobrali więźniów tysiąc czterysta i pięćdziesiąt, którzy w Tykocinie robili czas niemały, aż gdy umarł Heryk król szwedzki, a Jan brat jego został królem, który miał za sobą siostrę królewską, wypuszczeni byli. Był na ten czas więźniem u brata swego ten pomieniony król Jan, o czem na swem miejscu czytać będziesz.

Po tej potrzebie w rok, dwiema możnym panom litewskim król Zygmunt August zlecił ludzie rycerskie, z któremi szli Uły dobywać, zamku możnego, jako Janowi Chodkiewiczowi i kniaziowi Romanowi Sanguszkowi. Ci że z sobą szli fortelami ruskiemi, jeden drugiemu zajźrząc sławy, nie sprawiwszy nic, odciągnęli z niemałym żałem ludzi rycerskich i z szkodą, w której wyprawie był też ten pomieniony Piotr Kazimierski.

Potem w roku po tej potrzebie na ten czas gdy unia była w Lublinie, szli żołnierze do Inflant, których niewielki poczet był, jednak szli czas upatrzywszy do Moskwy do Pieczar manasteru (którego w roku 1582 dobywali ludzie króla polskiego Stefana, a dobyć go nie mogli); tam też mało sprawili albo nic, powrócili się dalej, wzięli zamek Zborsk, przez prędkie ubieżenie. Tam był i ten pomieniony Piotr Kazimierski; zostali za namową i obietnicami hojnemi Połubieńskiego na onym zamku, a miał ich ratować pod przysięgą najdalej we trzech niedziel, oni się tam bronili cztery dosyć mężnie. A gdy im nie stało potrzeb do bronienia, już też z trwogi niektórzy dali się uznawać nieżyczliwymi towarzystwu, było zdrady pełno, zatem ich Moskwa pobrała, na Psków zawieźli, potem do Nowogroda wielkiego je posłali, aż potem do miasta Moskwy przywieziono ich w niedzielę mięsopustną. Gdy ich przywiedziono przed wielkiego kniazia, pytano co zacz byli, mniemając by byli dworzany królewskimi. Było szlachciców sto samych i trzej, chłopiąt z pacholiki sześćdziesiąt, potem ich wszystkich do jednej turmy wsadzono, tamże na zamku Moskwie po kilku niedziel przysłał do nich kniaź wielki, aby jednego z pośrzodku siebie obrali, a któregokolwiek stanu, a on go z gońcem do Polski posłać chciał do króla, mówiąc: Tylko takowego obierajcie, któryby wam wiarę strzymał, aby się sam nazad wrócił z tym gońcem, a gdzieby nie przyjechał, tedy wszyscy mieli gardła dać. A gdy się tego dowiadywali po coby ten jechać miał, którego obiorą, powiedziano im, że od wielkiego kniazia prosić będzie aby was król wasz wyswobodził z tej turmy, a tę Moskwę którąście wy na Zborsku pobrali, król powracał ze wszystkiemi rzeczami ich, coby było przy nich, a nasz też carz was wypuści królowi, z waszemi żywotami.

Było między nimi w obieraniu mięszaniny wiele, szukając takowego coby im wiarę strzymał, w tem o co im szło, domagał się u nich Piotr Miedzychowski, acz osoba urodziwa, ale mu nie ufali towarzysze, i nie dali mu na to słowa rzec, aby od nich miał być posłan. Po długich traktaciech, obrali Piotra Kazimierskiego, czego się im on długo zbraniał prawdziwie, (o co go aż klękając przed nim prosili, aby się im z tej posługi nie wymawiał), mając te racye na myśli, jechawszy do ojczyzny ujźrzeć się z powinnymi, nie leda żal w sobie wzbudzić, wracając się do ziemie nieprzyjacielskiej, do turmy w okowy wleść u tyrana. Wszakoż zjęty prośbami ich, uczynić to musiał. Przyszło po-

tem od przedniejszych bojar kniazia Bielskiego i Mścisławskiego po więźnie wszystkie, pytano ich aby ukazali tego który pojedzie do Polski z gońcem cara wielkiego. Wszyscy ukazali na Kazimierskiego, poczęli się dziwować że młodzika przed wszystkimi obrali, zaraz zań wszystkim przysięgać kazano. Przysięgło zaraz zań wszystkich sto i dwa, tak iż gdzieby się był nie wrócił z tym gońcem, tedy to oni wszyscy garły swemi płacić mieli. Także i za to przysięgali, aby żaden despekt z przyczyny jego gońca nie potkał. A gdy przysięgli, rzekł Bielski: Wy go też sobie krzepcie jako nalepiej możecie. Rzekli: Wiemy kogo ślemy i komu ufamy poczciwości i garł swoich. Oni rzekli: Tak jest, nam nic do tego. Oddawając go gońcowi onemu, te słowa do niego mówili oni bojare: Piotr, ty pójdziesz do króla pana twego z tym posłańcem cara prześwietnego, który cię szanować powinien będzie we wszystkiem, i z jednej bludy z nim jeść będziesz, a gdzieby cię zbezcześcił kiedy dziełem albo słowem, przyjechawszy skażesz, a on karania nie ujdzie, a ty się też staraj aby z przyczyny twej w ziemi pana twego on ni w czem zelżon nie był.

Mieszkał potem w Moskwi mieście w domu gońca onego, chodził wszędy gdzie mu była potrzeba wolno, czcił i ważył go sobie goniec on.

Potem jechali w drogę do Litwy, król był w Polsce w Lublinie na sejmie walnym, na którym unia skończona była. Tam gdy przyjechali, dano przystawem gońcowi onemu Stanisława Broniewskiego, koniuszego przemyskiego i starostę medyckiego, o którym pod herbem Tarnawa czytaj.

Ten goniec gdy króla witał, poselstwo odprawił, Kazimierskiego królowi oddał, który króla prosił pokornie o swą i towarzyszów swych swobodę. Zaraz mu się król w tem łaskawym pokazał, obiecując swobodę i nagrodę, a kazał mu przy sobie zostać. Często potem powtarzał prośby swej, e to też prosił króla aby jechał z gońcem, jako był powinien. Goniec go sam rekognicyą swą wolnym czynił od jechania z nim pospołu. On się domagał u króla, aby nie mienił słowa swego towarzystwu, by im jaka niebezpieczność ztąd nie urosła, wedle przysięgi. Czego posłowie ziemscy pomagali, kilka kroć za nim króla prosząc pilnie. Powiedział król: Opatrzyliśmy to dobrze, że to jemu złego mniemania nie poniesie, tu i u nieprzyjaciela, ponieważ on wiarę narodu naszego na sobie nosi, mamy to na takiem baczeniu z radami swemi, jako należy. Wtem mu król rozkazał z posły wielkiemi do Moskwy jechać, a przysięgę towarzyszów swych i estymacyą swą oswobodzić, k'temu to opatrzył listy swemi, że to onym więźniom a towarzyszom Kazimierskiego szkodzić nie miało, ani żadnego niebezpieczeństwa przynieść. Dał mu przytem wszystkie więźnie, którzy przez nie byli pobrani na Zborsku, wojewodę, z żoną, z dziećmi i inszych synów bojarskich szesnaście, których wziął w Kobryniu Kazimierski, a wiózł do Smoleńska z listy królewskiemi. Tam mu dał Filon Kmita starosta orszański pomoc na granicach, oddano mu towarzyszów jego dwadzieścia sześć, i pacholików dwadzieścia i czterech, między którymi był przedniejszym i na Zborsku jeszcze mąż sprawny, Fedor Puciata, który potem wziął Moskiewskiemu Kieś i Nitawę, i tam miał dwa zamki od króla Stefana w Inflanciech.

Jechał potem z posły wielkimi Kazimierski do Moskwy, jako z Janem Krotoskim wojewodą inowłocławskim, z Mikołajem Talwoszem wyżej pomienionym, i

z Leszczyńskim starostą radziejewskim, i Andrzejem Charytanowiczem Litwinem sekretarzem królewskim.

Tam kiedy witali posłowie kniazia wielkiego, skoro dworzanie odwitali, zlecili Andrzejowi Trzecieskiemu z domu Strzemie, jako dworzaninowi, wziąwszy dozwolenie u kniazia aby mówił rzecz i poselstwo od króla do niego. Kniaź nie obaczywszy się pozwolił, a potem gdy mówić począł rzekł kniaź wielki do niego: Nigdy to nie bywało, aby dworzanin miał co zemną stanowić, musiał mówić przestać Trzecieski. Wtem jednak panowie prosili tego pana Andrzeja Trzecieskiego, aby opowiedzieć Kazimierskiego Piotra, iż przyjechał według postanowienia swego i przysięgi towarzystwa swego, bo się obawiali tego, aby go do turmy wziąść nie kazał. Wziąwszy tedy dozwolenie Trzecieski u kniazia wielkiego opowiedział go temi słowy:

Najaśniejszy caru! Piotr Kazimierski, szlachcic polski, który niekiedy za grzechem swym był do ciebie w plon wziętym, teraz tu przyjechał z posły wielkimi, bijąc tobie czołem za tę lubow, którąś mu pokazał, i bijeć czołem koniem arabskim i piszczałą długą żebyś to od niego przyjął za lubow.

On sobie wspomniawszy go jąknął i rzekł: Samli to on, czyli sługa jego? Rzekli: Że sam. Zatem rzekł kniaź wielki w te słowa: Ino jemu spałaty, szto on upramo zdołał, i rzekł znowu: Ino jemu gruki; on zatem wystąpił i szedł do ręki jego, którą mu wyciągnął z daleka, a ująwszy go za rękę, zatrzymał go, a trząsając ręką rzekł śmiejąc się: Piotr Kazimierowski, w drugoje w ruskie horody nie wjeżdżaj. On ukłoniwszy się chciał odejść na stronę, i on rzekł: Konia i rusznicę od ciebie za lubow przyjmuję, i ty byś u mnie chlebował. Zatem nań krzyknęli bojare jego radni ze wszech stron: Piotr Kazimierski, bij czołem caru preświetnemu. On obróciwszy się, ukłonił się swym obyczajem, to czynili po trzykroć, a on się także obracając kłaniał.

Odprawili potem poselstwo, przyszli rychło znowu do obiadu, tam też Kazimierski siedział u stołu jego, którego kniaź wielki częstował potrawami z stołu swego, także i picia swego z czaszą według zwyczaju swego, co gęsto czynił przez on obiad, a potem na wyjezdnem darował go trzema soroki soboli.

Tenże tam miał na się waśń od jednego Ślęzaka, którego zwano Zygmunt Hercyk, który chiał tego dokazać, żeby był z nimi w turmie siedział, co zrozumiawszy z niego drudzy towarzysze, udawili go między sobą, urosła potem na wszystkich wielka trwoga, on sam ich wielki kniaź zabijał, i wtenczas zabił trzech znacznych ręką swą własną, Bezę Ślęzaka, Boguckiego Sieradzanina, i Biejkowskiego Pawła młodego pachołka, wszakoż męża wybornego, którego gdy rohatyną w piersi uderzył, popadł go za rohatynę, wyrwał ją z ręku jego Biejkowski, począł się z nią wynosić chcąc kniazia nią przebić, ale go nie mógł dosiądz, bo mu ją syn carski podrzucił; wołał nań kniaź: Sposobi, sposobi Iwan! to jest: Ratuj, ratuj Iwanie!

W wielu potrzebach znacznych ten sławny mąż Piotr Kazimierski bywał, i we wszystkich z królem Stefanem w Moskwi był, kędy z pochwałą ludzi rycerskich znacznym się pokazował.

Mikołaj brat tego Piotra, mąż w sprawach rzeczypospolitej biegły i znacznie zasłużony.

Stanisław trzeci brat ich, mąż także godny.

Krzysztof kanonik tarnowski etc. mąż uczony i przykładny. Te porodziła Gołuchowska z domu Leliwa.

Stefan który czas długi na rycerskim chlebie lata swe trawił, ten kopiją kruszące na weselu hetmańskiem w Krakowie, jako o tem niżej czytać będziesz, szkodliwie był ranion przez rękę i przez łopatkę. W potrzebach z różnymi nieprzyjacioły bywał, z każdej szczęśliwie i z dobrą sławą wychodził.

Wawrzyniec brat jego rodzony i Krzepicka pisarzowa skarbna.

Dom **Jaświeckich** w bieckim powiecie znaczny.

Dom **Błońskich** tamże znaczny, z których jeden był wieku mego sędzim grodzkim, sądeckim, człowiek w sprawach r. p. biegły.

Dom **Białkowskich** tamże w bieckim powiecie rozrodzony.

Dom **Sobieńskich**, tamże w bieckim powiecie rozrodzony.

Inszych domów zacnych jest wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE

ROGALA,



o którym też to piszą, że z Niemiec tu w te kraje przyniesion, wszakoż to niektórzy twierdzą, że tu przydan róg żubrzy przodkowi Bibersztajnów, który ma być w polu czerwonem, a róg jeleni w polu białem, i tak go Długosz opisuje. Są też drudzy, którzy go w polach inszej barwy używają, o czem przypatrzywszy się własności herbu niżej czytać będziesz, tak o przodkach jako o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Wielcy a możni ludzie tego klejnotu w Polsce przedtem bywali, za onych dawnych królów albo monarchów, a nawięcej w Wielkiej Polsce a w Mazowszu, jako niżej obaczysz, czytając o potomstwie ich.

Pomścibora Rogalę opowieda list starodawny dziedzicem z Mnachnacin, kasztelanem, starostą ciechanowskim i przasniskim; data *in Raciąż* roku 1240.

Daszka Rogalę wojewodą mazowieckim wspomina list w klasztorze, który należy domowi Lewickich w Mazowszu, o których niżej czytać będziesz, także go potem wspomina przy konfirmacyi roku 1250, za panowania Bolesława Pudyka.

Piotra Rogalę starostą bobrownickim wspomina przywilej starodawny klasztora strzeleńskiego przy kofirmacyi praw albo wolności ich w Poznaniu, w roku 1340, za panowania Władysława króla.

Wspomina znacznie Kromer Jana Rogalę kasztelanem włocławskim, dla czego, toć szczrzej potem historya pokaże, albo pomienionego historyka czytaj księgi 16, boć go

kładzie temi słowy: *Joannes Rogala quod etiam equestris familiae nomen est, castellanus wladislvien. etc.* To było w roku 1402.

Jana Rogalę wojewodą warszawskim wspomina Kromer w księgach 26, r. 1466, dlaczego, czytaj księgi jego tamże.

W Niemcech tego herbu bardzo wiele ich używa ludzi znacznych, w Węgrzech także był dom możny, pisali się de Studziana Woda, ale ci w hełmie między rogami nosili gawrona, z tegoż domu jeden Działyński przyniósł był sobie żonę.

Wieku mego od tych przodków były domy możne w Polsce, z których było wiele mężów zasłużonych r. p. a naprzód:

Dom **Rogalińskich** na Kujawach starodawny, którzy mało odmienili nazwiska przodków swoich.

Dom **Siecińskich** na dobrzyńskiej ziemi starodawny i rozrodzony, jako naprzód wieku mego był Jakób Sieciński syn Jakóba Trąby rzeczonego, który w przemyskiej ziemi się czas długi rycerskim chlebem bawiąc, potomstwo zostawił z Orzechowską z domu Oksza.

Alekszego, który się już Krasickim w przemyskiej ziemi pisał, był wojskim onej ziemi, człowiek w sprawach rzeczypospolitej był biegły, i czas długi na dworze króla Augusta znacznie się bawił; zostawił potomstwo ze dwiema żonami, naprzód z Nowomiejską z domu Wilczekosy, syna Jana, którego kosztem niemałym wyprawił do cudzej ziemi na naukę, i córkę Barbarę Zarszyńską; potem z Fredrowną także zostawił potomstwo syny i córki, umarł roku 1580.

Stanisława oboźnego, starostę lubomskiego, który z Żórawińską z domu Korczak zostawił synów dwu, Jerzego i Marcina, potem miał drugą Jakubowską z domu Topór storościnę lubomską.

Ten z młodych lat swoich na dworze pańskim się bawił, i na znacznych posługach królów trzech bywał, wszakoż już za Stefana pierwszego koszt i pracę większą podejmował, bywając we wszystkich potrzebach, które ten król zaraz wjechawszy na królestwo miał z nieprzyjacioły przyległymi. Naprzód z Gdańszczany, potem z Moskiewskim, jako o tem w historyi czytać będziesz. Był to człowiek w prawach rycerskich biegły, wielkiej miłości u wszystkich ludzi dla ludzkości wielkiej, a k'temu szczery, do tego katolik i wielki miłośnik ludzi uczonych.

Marcin Krasicki brat trzeci tych pomienionych rodzony, mąż znaczny, który z nieprzyjacioły królestwa tego potrzeby częste miewał, i znacznym się mężem pokazował, miał za sobą Manasterską z Mielnowa z domu Piława.

Andrzej Sieciński, który na ojczystych dobrach w ziemi dobrzyńskiej został przyjechawszy z Rusi, kędy się czas długi na rycerskim chlebie chował, zostawił syny z Gorzechowską z domu Ogończyk.

Wojciecha, który tamże na dobrzyńskiej ziemi został.

Mateusza dworzanina króla Stefana, który w Rusi przy braci stryjecznej osiadł.

Stanisława plebana lubaczowskiego, acz w młodym wieku, wszakoż przykładny i uczony, był na ten czas we Włoszech na nauce w roku 1584.

Paweł brat ich młodszy, żołnierz u książąt Słuckich i inszy stryjeczni.

Wawrzyniec trzeci brat Jakóbów, który także na dobrzyńskiej ziemi został, zostawił potomstwo z Szczawińską z domu Prawdzic, starosty gostyńskiego siostrą, syna Wojciecha i córkę Stawowską.

Dom Chynowskich w Mazowszu starodawny, zowią się Loskimi, w onym kraju rzeczypospolitej znacznie zasłużony, mężowie sławni z tego domu bywali. A byli znaczni wieku mego ci ludzie: Stanisław wojewodą mazowieckim, drugi Adryan rotmistrzem sławnym i fortunnym, z temi dzielnice mają Odrzywolscy.

Kozajscy, z których jeden wieku mego Wojciech był kasztelanem warszawskim i rotmistrzem sławnym za króla Stefana do Moskwy.

Skulscy w Mazowszu dom znaczny i rozrodzony, z którymi dzielnice mają Trzylatkowscy, dom w onym kraju znaczny. Uwielescy z tejże dzielnice dom znaczny i rozrodzony. Węgrzecy także dom znaczny i rozrodzony, a ci wszyscy od Loskich dzielnicą oderwani.

Dom Pilchowskich starodawny i rzeczypospolitej zasłużony, w którym wiele bywało mężów znacznych, senatorów także dobrych a pożytecznych królestwu temu; wieku mego był Adam biskupem chełmskim, drugi kasztelanem zakroczymskim, i drudzy ludzie rycerscy, jako: Jan, którego zwano jedynakiem, ten z Zdzarską z domu Gozdawa, zostawił synów trzech, dwa umarli młodo. Wojciech był mężem znacznym z młodych lat na służbie żołnierskiej i u dworu, miał potem za sobą Kosińską, z którą potomstwo zostawił.

Dom Kosińskich w płockiem województwie starodawny, mają i na Zawkrzu, mężowie zdawna sławni w tym domu bywali, a męstwa nie w domiech, ale tam kędy ludziom rycerskim wieczne imie z dobrą sławą się mnoży, pokazowali. Był wieku mego Jan żołnierz Kosiński, którego ztąd zwano żołnierzem, że z młodości na tym się chlebie schował, i w potrzebach znacznym się mężem pokazował, zostawił te syny: Alexandra męża sławnego, który prosto z akademii krakowskiej z Janem Chodkiewiczem starostą żmodzkim w roku 1558, od tegoż czasu nie zjeżdżając na tym się chlebie bawił, aż do tego czasu kiedy król Stefan Inflantów pod Moskiewskim dostał.

Wiele a mężnie w każdej potrzebie z nieprzyjacioły czynił, jako pod Ulą Alexandra Gwagnina Włocha, rotmistrza od Moskwy pojmanego w szańcach sam odbił. Wiódł rotę do blokauzu, kędy zamek założono było pierwszy od Rygi półtory mili nad morzem, który potem Ryżanie zburzyli *in interregno*, potem gdy leżał na Nowym Młynie z rotą, oblężon od Ryżan ośm niedziel, z którymi na ucieczkę częste a znaczne potrzeby miewał z dobrą fortuną. Za panowania Zygmunta Augusta żadna potrzeba nie była w któréjby znacznym się mężem pokazać nie miał.

Andrzej brat jego był mąż także godnie zasłużony r. p., był poborcą województwa płockiego.

Dom Węsłów w Mazowszu rozrodzony i znaczny; byli wieku mego ci mężowie godni potomkowie Mikołaja Węsła, który na dworze króla Zygmunta był dworzaninem znacznym i mężem w sprawach rycerskich bywałym w różnych krainach, na co od królów i książąt państw różnych miał listów 70. Na Podolu z Tatary mężnie sobie poczynał.

Był potem w więzieniu u nich, Niemca Wyspeka zapaśnika sławnego na dworze cesarskim stłukł, etc.

Jakób stolnikiem był nurskim, mąż znaczny i zasłużony rzeczypospolitej, zostawił potomstwo syny, męże wielkie.

Piotr Węseł, który w Rusi od Mikołaja Tarła trzymał w przemyskiej ziemi majętność, był mężem znacznym, zostawił potomstwo syny, męże godne.

Jan także i Wawrzyniec mężowie znaczni, od wszystkich potomstwo zostało.

Dom Zawackich starodawny i znacznie r. p. zasłużony, w płockiem, w zawkrzewskiem i w ciechanowskiem województwach mają. Był Aleksy Zawadzki z Zarnowa, który zostawił te syny: Macieja który trzymał działem Unieski, zostawił z Zdzarską podsędka płockiego córką synów trzech: Marcina i Jana, który z nich starszy, trudno zgadnąć, gdy się oba jednej godziny rodzili, w kancelaryi potem wielkiej czas długi byli, Jan był sekretarzem króla i p. makowskim, uczony i prawy kapłan.

Andrzej brat ich trzeci, który u Jana hrabie Tęczyńskiego kasztelana wojnickiego czas się długi bawił, był mąż godny i różnych krain obyczajów świadomy.

Wojciech brat Maciejów, od którego zostali ci synowie: Bartosz kanonik krakowski, płocki etc., dobrze zasłużony, godny prałat.

Jan brat jego mąż także znaczny, a ci się pisali z Grodowska.

Tegoż domu był wieku mego Stanisław Zawacki, rzeczony z nauki Piknus, był doktorem lekarskich i wyzwolonych nauk, syn Mikołaja Zawackiego z Zawad, męża w sprawach rycerskich biegłego, który z Jakóbem Secygniewskim w roku 1527, gdy Ferdynand król czeski Jana wojewodę siedmigrodzkiego obranego na węgierskie królestwo poraził, nad ludźmi pieszymi porucznikiem był. Potem do Polski przyjechawszy, ojczyznę opuściwszy albo ją powinnym zleciwszy, sam się w Małej Polsce zabawił na majętności nabytej przy mieście głównem Krakowie, zostawiwszy dwu synów i córkę; gdy usłyszał o potrzebie przeciwko Turkom w Niemcech, w roku 1533, do Wiednia jechał, umarł mu syn Walenty i córka Zofia panna dorosła w mór wielki w Krakowie, sam też potem przyjechawszy z onej potrzeby żywota dokonał.

Stanisław syn jego młodszy wyżej pomieniony doktór, będąc mężem uczenia wielkiego, wymowy ozdobnej i przespiecznej, zkąd nietylko u swych między ludźmi uczonymi, ale też i między postronnemi narody za niepodłego był poczytan, w akademii krakowskiej podkanclerzem i rektorem bywał.

A gdy potem na sejmie ostatecznym walnym warszawskim, częścią dla słusznych przyczyn urodzenie swe szlacheckie przed królem Augustem wywodził, król i wszystek senat bacząc w nim wielką godność z cnót wyżej opisanych, do onych herbów jego ojczystych jego, które okazał, przydał mu z łaski swej królewskiej za przyzwoleniem wszystkich stanów rad obojga stanu, ku ozdobie samego jako i potomstwa jego, *clipeum Herculeum*, przyczyny dając, które z listu lepiej zrozumiesz, którym ci dla dostateczniejszego świadectwa tu *de verbo ad verbum* włożył, który pod temi wierszami czytać będziesz:

DE INSIGNIBUS
NOBILISSIMI EXCELLENTISSIMIQUE VIRI
D. Stanislai Zawacki cognomento Pici,

Phisici, Medici, Doctoris celeberrimi.

Haec Stanislaus gestat Zavacius arma,
Artis Apollineae lumen et eloquii,
Stemmate laudari qui non contentus avorum,
Elegit propria nobilitate coli.
Namque stant gemino majorum insignia cornu,
Haec virtute sua nunc eadem aucta gerit.
Addit imaginibus domitum, rex, Hercule monstrum,
Atque ait: haec pulchri signa laboris habe.
Indefessus amor quando virtutis honore
Te tenet, et publicae sedula cura rei:
Verus is Alcidae labor est, prosternitur illi
Bellua, tu morbos barbariemque fugas.

De eisdem insignibus decastichon.

Clara Zavaciadae cernis dum stemmata Pici,
Nosse viri proprium vis quoque amice, decus.
Si Mirandulei comitis tibi cognita fama est,
Illius hic mores suaveque pectus habet.
Utque patrum titulos animi auxit dotibus ille,
Ingenio exornat sic genus iste suum.
Quantos hic patriae dum vult prodesse labores
Consilio, studiis, et medica arte tulit.
Indicat Alcide cum magna lucta leone,
Quae meritis reges arma dedere suis.

De se ipso exastichon.

Hoc virtusque mihi solersque industria stemma
Alciden peperit, caetera nata domi.
Amphitroniades fertur stravisse leonem,
Saepe animi motus vici egò, multa tuli;
Quo me virtutis ducit via, quo pius ardor,
Huc sequar, hac felix, hac duce tutus ero.

In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam confirmandam, aequum profecto et magestate nostra regia consentaneum liberalitatis et munificentia munus et dignum opus esse judicamus, quo non tantum hos, qui rem pro patriae in bello egregie ac strenue gesserunt, meritis honoribus cohonestemus, pro eorumque virtute justum praemium honoris persolvamus. Sed illos quoque, qui tempore pacis rempublicam laboribus publicis cum honestis, tum regno nostro utilibus juverint, ingenio, doctrina, honestate vitae et singularibus virtutibus excelluerint, nobilitate condecoran., et si illi nobiles sunt geniti, in altiorem statum, quantum fert humanae vitae conditio, nostro judicio et autoritate regia evehendos, extollen. jure



optimo judicamus, cum magis laboriosum multo etiam praestantius ingenio, consilio, optimarum artium peritia excellere quam armis (quae sine consilio infoeliciter geruntur) cognoscimus, reque ipsa experimur. Cum autem a nobis multis pro republica susceptis in gymnasio nostro laboribus, pro suo virtutis jure testimonium et auctoramentum antiquae nobilitatis suae, ex certis causis nobilis et excellens vir Stanislaus Zawacki, cognomento Picus, physicus, medicus, doctor, procancellarius universitatis nostrae cracoviensis postularet, justa petenti ut denegare noluimus, ita juste non potuimus, cum eum certo sciebamus, prout scimus nobilibus parentibus, nobili Nicolao Zawacki patre, ex districtu plocen. terrae Mazoviae villa Zawadi ortum ducente, Catherina Drabowna ex Szczirzice nobili foemina, honeste natum esse, quod ex testimoniis consanguineorum ejus, nobilium sex, ex avorum paterna et materna progenie ortum, apud magestatem nostram regiam pro lege et consuetudine juris juramento, ob certas tum causas depositis et adductis manifestissime constitit. Tum propter doctrinam excellentem et virtutem, illum verè nobilem esse et haberi ab omnibus, hisque ornamentis, in quibus verae nobilitatis dignitas posita est, virtute, doctrina, consilio, in agendis et tractandis rebus dexteritate, ita clarescere, ut illi ad dignitatem ejus et nobilitatem illustrandam, vix aliquid ornamenti addi possit nostris publicis litteris. Attamen illo extare cupien. apud posteros, nostrum amplissimum regium de sua tum virtute, tum doctrina ac in juvanda republica studio, testimonium, eumque consiliariis nostris de meliori nota diligen. commendantibus, et optima quoque de ejus dignitate testificantibus, nos ergo, ejus ingenii ac virtutis singulares dotes quibus ornatus est munificentiae nostrae munere et testimonio justo prosequi volen., ut ille testimonium suarum virtutum et laborum pro republica susceptorum praemium justum et dignum reportaret: maxime ejusmodi testimonium dignitatis nobilitatisque ejus auctoramentum dandum esse putamus, quod in honestarum artium studiis, quae regno nostro maximo sunt ornamento diu cum laude versetur, et annis viginti docendi munus publicum laboriosum in academia nostra cracovien. celeberrima, neglecta cura rei familiaris, valetudinis maximo dispendio, maximo cum fructu regni nostri subditorum obiverit et in omnibus gradibus absolverit, ut ex consiliariorum nostrorum, tam spiritualium, quam saecularium, testimoniis amplissimis didicimus. Quamobrem Nos Sigismundus Augustus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Pomeraniae, Samogitiae, Livoniaeque, necnon terrarum cracovien., sandomirien., Syradiae, Cujaviae, culmen., elbingensisque etc. dominus et haeres, divos imperatores christianos, Constantinum, Honorium, Justinianum, et caeteros imitans, qui lectores publicos in palacio gimnasiorum publice docen., ut in eorum legibus sanctissimis legimus, si vitam laudabile probis

moribus demonstraverint; si docendi peritia, copia docendi, facundia, subtilitate interpraetandi excellucrint, amplissimoque caetu doctorum quovis honore digni fuerint judicati; annos quoque viginti jugi et saedulo labore docuerint, non equestri solum honore, sed his etiam dignitatibus quae ex vicaria dignitate a jurisperitis dicuntur, dignos esse censerunt, legibusque optimis perpetuo tenendum sanciverunt. Quum vero omnibus virtutibus Stanislaus Zawacki ornatus sit, easque omnes leges, quae ab imperatoribus in optimarum artium proffessoribus requirebantur, omnibus numeris absolverit, ut in eo nihil desiderari potuerit, quod vel ad mores honestissimos, vel ad doctrinam pertineret, et quovis honore dignus propter indefessos publicos reipub. causa susceptos labores caetu doctorum sit judicatus, idcirco clarissimae virtutis ejus et publici laboris viginti annis suscepti pro repub. rationem habentes, illiusque operam maximo cum fructu nostrorum subditorum susceptam, nobis gratam esse declxrantes, utque illius virtutis apud posteros perpetua extaret memoria, nos sponte motuque proprio ex certa scientia nostra, animo deliberato ac lubenti, approbante principum, baronum, comitum, aliorumque procerum et senatorum omnium spiritualium et saecularium regni nostri, hanc nostram in ejusdem Stanislai Zawacki avita nobilitate augendum et amplificandum voluntatem et de eodem nostrum judicium magestatis regiae autoritate, ac consensu omnium consiliariorum, ejusdem Stanislai Zawacki nobilitatem ex antiqua familia procedere testamur, ac decernimus, ipsumque quod nobilitatem parentum suorum illustriorem reddiderit, vere generosum judicamus, ejusque posteros utriusque sexus ex eo legittime natos et nascituros, omnes et singulos praesentes, futuros et descen., ex quibus nobilibus antiquitus ortum ducen. (quod testimoniis coram nobis amplissimis est demonstratum) declaramus et harum nostrarum publicarum testimonio litterarum denuntiamus et testificamur. Nobilitatis nomine et fastibus, equestris ordinis gradu, ordine, titulis, libertate perpetua juxta leges regni nostri uti, frui, et illis gaudere debere, una cum omnibus posteris suis perpetuo pro suo antiquo nobilitatis jure, volumus et statuimus, ipsum et omnes ejus haeredes, nostri regni veros esse nobiles, ex antiqua origine constituimus, et tales qui ex quatuor paternis avis et maternis nobilibus progeniti sunt, eumque et omnes suos haeredes a singulis et universis, cujuscunque status, eminentiae, gradus, dignitatis, ordinis hominibus nobiles esse reputari et perpetuo haberi volumus, prout nos eum, cum suis omnibus habemus et scimus. Non equidem nobilitatem de novo eidem Stanislao Zawacki ac suis posteris hoc diplomate nostro publico tribuen., quam hanc a parentibus nobilibus acceptam ab iisdem non neglectam vel relictam, sed urbis nostrae cracovien. regiae commoratione veluti adumbratam, per illum vero virtutibus propriis augustiorem redditam (cum primi ordinis comitivam et vicariam dignitatem inter optimos et doctos viros laboribus publicis diuturnis meruerit, et nobilitatem parentum suorum virtute et doctrina auxerit) amplifican. et illustriorem redden., magisque claram, hoc diplomate nostro publico, assensu consiliariorum omnium regni, efficiendo. Ideo decernimus perpetuis temporibus observandum, et firmiter tenendum statuimus, hoc decreto nostro, ex certa voluntate nostra et imperio, assensu omnium senatorum regni nostri conscripto, in posterum perpetuis temporibus ut ex parentibus suis vere nobilibus est ortus, sic quoque pro eodem nobili habeatur, cum suis omnibus posteris, ubicunque locorum et terrarum, sive in regno nostro, sive in quibuslibet imperiis et regnis, tam in judiciis quam extra judicia, in rebus spiritualibus, ecclesiasticis, temporalibus, prophanis, privatis, publicis. Deindeque quibuscunque rebus quarum mentio diserte in praesentibus litteris nostris fieri deberet. Nec non in omnibus et singulis honestis actionibus, gratiis, honoribus, dignitatibus, officiis, juribus, libertatibus, privilegiis, immunitatibus, in-

signibus, indultis, quibus regni nostri nobiles, a quatuor avis paternis et maternis progeniti fruuntur et gaudent, ac quocunque modo utuntur. Ad eaque omnia vel ex consuetudine vel ex jure admittuntur, recipiunturve pro suo jure antiquae nobilitatis fruatur et utatur cum suis omnibus et singulis haeredibus, perpetuo volumus et decernimus. Neque autem istis tantum regni nostri nobilium libertatibus uti frui hunc Stanislaum Zawacki cum ejus posteris omnibus, in statutis et privilegiis regni praescriptis et sancitis, volumus, sed etiam illis omnibus quae legibus christianorum imperatorum de doctoribus publico munere docendi cum dignitate functis, et primi ordinis comitiva consecutis, qualem Stanislaum Zawacki esse agnovimus et certo scimus, eorum conjugibus, liberis, re tota domestica, quocunque in loco habitant, praescripte et sancte instituta sunt, uti, frui omni modo, ut permittimus ita volumus perpetuo teneri et observari. Hisque omnibus libertatibus, exemptionibus, indultis, in hoc regno nostro Poloniae, ubilibet commorando, nostra regia potestate et autoritate damus illi et ejus posteris omnibus, praesentibus et futuris, utriusque sexus in posterum fruendi, utendi, inviolabilem perpetuis temporibus potestatem denique dantes eidem Stanislao Zawacki et ejus posteris omnibus et singulis utendi, fruendi, his universis nobilium libertatibus, immunitatibus, a quibuslibet personis, exemptionibus, exactionibus quibuscunque, nullis poenitus exceptis vel excipien., etiam in urbibus nostris dari solitis, et muneribus regni nostri, omnimodam facultatem et perpetuam libertatem, sive in civitate quacunque, vel quovis in loco eundem Stanislaum Zawacki cum conjuge, omnes etiam seu singulos ejus posteros, praesentes et futuros habitare contigerit. Porro ut hic nobilitatis status, quem a majoribus suis acceptum idem Stanislaus Zawacki non solum retinuit, sed virtute propria magis adauxit claresceret, nostri quoque judicii de illius virtute et doctrina integerrimi, apud posteros perennis extare memoria, justum esse judicamus, propter ejus publica merita, ac vere Herculeos ingenii susceptos labores (quibus excellere ut optimum, ita difficillimum est) ut ad insignia majorum illius, novo auctoramento nobilitatem ejus avitam, novis armis, propria virtute ejus partis, illustraremus, addimus atque concessimus, prout damus, concedimus, ex maera nostra regia liberalitate et gratia, qua omnes viros bonos prosequimur, ad arma majorum illius, ex antiquo jure illi spectantibus et consvetis nostro idiomate dicto Rogale, Goździe, Sulima, Buńcza, eidem Stanislao Zawacki, liberisque ejus praesentibus, futuris ascendentibus et descendentibus utriusque sexus, nova arma virtute ejus propria parta, non ad obscurandam parentum ejus nobilitatem, sed cum his suam conjungendam, ut sic et parentum armis et suis quoque illustris fieret, propriam et majorum suorum nobilitatem indissolubili vinculo conjungen., ut hinc etiam appareat, non majorum suorum nobilitate equestris ordinis dignitatem, sed propria virtute (quae illius maxima laus est) esse consecutum, vix sua esse putans quae non fecerit ipse. Quia vero in via virtutis currendo nullis laboribus parcen. auctoramentum nobilitatis suae est consecutus: ideo illi et suis omnibus, et singulis haeredibus utriusque sexus ex eo legittime natis et nascituris concessimus, quemadmodum damus et concedimus ad utendum et fruendum perpetuo, nova arma Herculea dicta, videlicet clipeum rubeum in quo sit depictus Hercules fauces leonis disrumpens, coronatum habens caput, galeam vero habebit supra scutum cancellato ore tormentalem dictum, quae insigne est nobilitatis egregiae, in cujus sumitate et vertice sit corona aurea, ex qua Hercules medius promineat, dextra manu exerta coronam gestans, sinistra vero olivam obvolutam scheda, his verbis inscriptam: Virtute honos; per humerum albam et coelestini coloris fasciam gestans, ex lateribus galeae cornua promineant aurea (quae sunt propria arma parentis illius, Rogale ex antiquo

dicta) alterum bubalinum, alterum cervinum. Tegumenta et fasciae rubei et caerulei coloris esse debent, quibus scutum et galeam redimita esse volumus, quemadmodum haec omnia pictoris ingenio et docta manu in medio harum litterarum depicta cernuntur. Quae arma et insignia de novo ad arma parentum ejus adjunximus, illis et posteris ejus omnibus concessimus, ex nostra liberalitate regia sponte largimur, ut et avitam nobilitatem majorum illius, et propria virtute auctam simul jungeremus, quae indissolubili vinculo secum conjuncta esse debuerunt. Proinde haec ac alia arma omnia ex antiquo jure ad eum pertinentia, ad utendum et fruendum his nostris litteris eidem Stanislao Zawacki et ejus posteris omnibus, perpetuis temporibus concedimus. Haec aut arma et insignia conveniunt homini non ingnavo, sed ad gloriam nominis propagan. nato, cui est admittendum, ut in via virtutis currendo, ut olim Hercules, multos post se relinquit quantum Hercules fortitudine, in praeferendis duris laboribus constantia, duros virtutis labores praeferendo anteibat et excellebat. Itaque nos autoritate nostra regia, senatorum omnium regni nostri consensu, hisce publicis nostris litteris istud ipsum insigne ipsius virtute partum, illi et haeredibus ejus omnibus et singulis praesentibus et futuris utriusque sexus legittimis, ad priora arma majorum illius adjungimus, annectimus, tradimus, incorporamus in perpetuum, ne via virtutis laborum ejus pro reipublicae commodo susceptorum et singularis etiam ejus nobilitatis monumentum, ut ejus exemplo caeteri et sui posteri magis ac magis ad suam et majorum suorum virtutem excitentur, illustrandam, decernen. et hoc nostro statuentes regio decreto consiliariorumque nostrorum omnium et senatorum regni consensu facto. Quod iisdem armis omnibus et singulis in signum nobilitatis verae, perpetuis temporibus idem Stanislaus Zawacki, et posteri omnes et singuli sine quarumvis personarum impedimento vel vituperio in omnibus honestis actionibus, expeditionibus, seriis, vel ludicris, certaminibus, in praeliis, duellis, hastiludiis, vexillis, tentoriis et quibuslibet pugnis. Item annulis, sygillis, scutis, saepulchris, monumentis, aedificiis, praediis, domibus, tabulis, ac universa supellectili, pro suo arbitrio et voluntate, ejusque omnes posteri ferre, gestare, poterint et debebunt, sine omni vituperio quarumcunque personarum, non obstantibus quibuscunque constutionibus, statutis regni, privilegiis, praesentibus vel futuris, successorum nostrorum, quae quo quomodo contra nobilium creationem, amplificationem nobilitatis, auctionem vel renovationem, vel hoc privilegium nostrum, avitae veterisque nobilitatis nocere possunt, vel possent in posterum. Quibus omnibus et singulis diserte et expresso modo his nostris litteris derogamus, et perpetuo derogatum esse volumus. Non minus etiam hoc nostro diplomate publico statuimus firmiter tenendum, decernen. perpetuo inviolabiter observari debere, nullis obstantibus legibus, ut idem Stanislaus Zawacki cum omnibus suis haeredibus praesentibus et futuris aptus sit, prout nos eum omnesque et singulos ejus posteros aptissimos judicamus, ad ineundas omnes exemptiones, recipiendas libertates, privilegia, feuda, vocationes, a muneribus quibusvis, oneribus curialibus, personalibus et officiis, juribus et consuetudinibus, statutis, quibus regni nostri nobiles, vel per nos, vel per decessores nostros armis nobilitatis insigniti, vel antiquo jure nobilitatis (quorum ex ordine hunc esse nobilem ut scimus, ita propter meritos labores, eum dignum esse nobilitate judicamus, decreto hoc nostro et privilegio nobilitatem ejus avitam novis armis illustriörem reddimus ac auximus) gaudent vel fruuntur vel de jure, vel de consuetudine regni nostri, absque omni impedimento et contradictione fruatur, utatur cum suis omnibus et singulis haeredibus in perpetuum. Nulli ergo hominum et statuum liceat hoc privilegium nostrum et decretum, auctoramentum antiquae nobilitatis, nunc denuo auctae concessionis, praerogativae, privilegii, voluntatis et gratiae nostrae regiae, infringere, vel violare, aut illi quocunque ausu

temerario contravenire et vituperare. Si quis aut id attentaverit, illum judicamus et decernimus, nostram et sacri regni nostri gravissimam indignationem ipso facto incruisse. In quem etiam mulctam decrevimus ducentarum marcarum ponderis auri puri obrisi: partem dimidiam aerario nostro regio, alteram injuria affectis usibus, indubitanter adjudicandam ac irremissibiliter persolvendam, totiens, quotiens illi quispiam contravenire aut nostrae voluntati repugnare, aut per nos confirmatae et auctae supra memoratorum nobilitati antiquae detrahere velit, noverit se incurrisse. Hancque poenam ejus criminis apud nos, sive per partem laesam, sive per officium nostrum, vel instigatorem nostrae c rize accusatis, absque omni cunctatione promittimus irrogan. Quod hisce publicis litteris nostris testatum esse perpetuo volumus. Quarum publicarum litterarum autoritas et fides ut esset integra perpetuo, eas sigillo regni nostri mandavimus expressione et appensione communiri. Datum et actum Warsoviae in conventu regni generali, feria quinta post festum sancti Adalberti, anno Domini millesimo quingentesimo, septuagesimo secundo, regni vero nostri anno quadragesimo tertio. Praesentibus reverendissimis, reverendis, magnificis, generosis, Jacobo Uchański archiepiscopo gnesnen., legato nato et regni nostri primate, Stanislao Karnkowski wladislavien. et Pomeraniae, Adamo Konarski de Kobylno posnanien., Petro Miskowski plocen., Victorino Wirzbicki luceorien., Alberto Starozrzebski chelmen. episcopis Nicolao Radziwil vilnen., Petro Zborowski sandomirien., Caspro Zebrzidowski calisien., Joanne Syrakowski lancitien., Andrea Sluzewski de Sluzow, brzesten., Joanne Krotkowski juniwladislavien., Joanne Fierlej de Dąbrowicza lublinen., supremo regni nostri marschalco, Stanislao Lawski de Strzegoczino Masoviae et vicesgerenti nostro, Nicolao Kiska de Cziechanowiecz, Fabiano Czema marieburgen. palatinis; Hieronymo Ossoliński sandomirien., Eustachio Wolowicz trocen. et vicecancellario Lithuaniae, Joanne Chotkiewicz capitaneo Samogitiae, gubernatori Livoniae et supremo magni ducatus Lithuaniae marschalco, Joanne Konarski calisien., Joanne de Tenczin wojnicien., Paulo Sapia kijovien., Andrea Wiszniowiecki Woliniae, Stanislao Slupecki lublinen., Andrea de Tenczin belzen., Joanne Hajko brzesten., Joanne Tarlo radomien, Joanne Herborth de Fulstin capitaneo premislien., sanocen., Stanislao Wysocki de Budzislaw bicesovien., Simone Slupski inowladislavien., castelanis; Francisco Krasiński praeposito plocen., archidiacono cracov., vicecancellario regni, Hieronymo Buziński zupario nostro cracovien., et regni nostri thesaurario, Nicolao Chrystophero Radziwil, duce in Olyka et Nieświeź curiae nostrae magni ducatus Lituaniae marschalco, nec non Stanislao Sandivogio a Czarnkow, Stanislao Osowski cantore gnesnen., curiae nostrae referendariis, Joanne Zaborowski praeposito sandomirien., Stanislao Krasiński scholastico gnesnen., Laurentio Gośliczki canonico plocen., Joanne Zamojski capitaneo zamechen., Joanne Demetrio Sulikowski, Jacobo Udryczki, Paulo Nossakowski secretariis nostris, aliisque quam plurimis aulicis et famulis nostris, datum per manus magnifici domini Valentini Dembiński de Dąmbiani, cancellarii regni nostri, sincere nobis dilecti.

SIGISMUNDUS AUGUSTUS REX.

Hoc idem privilegium et testimonium auctoramentumque antiquae nobilitatis superius descriptum, per serenissimum et potentissimum Stephanum Dei gratia regem Poloniae, etc., per formam vidimus, uti vulgo dicitur, in comitiis regni generalibus varschoviensibus die tertia mensis Martii, anno Domini millesimo quin-

gentesimo septuagesimo octavo, regni ipsius anno secundo confirmatum, et sigillo majori novo regni, subscriptione manus illustris, et magnifici domini d. Joannis Zamojski de Zamoscze regni Poloniae cancellarii communitum et roboratum est, ita, ut transsumpto fides et autoritas maneat eadem, sicuti originalium in pargameno descriptarum aprobatur.

Tenże Stanisław Zawacki zostawił potomstwo z Dorotą Czarną, syny: Stanisława, Jana Baptystę, Teodora, Ludwika i córkę Zofią, Zygmunt syn i dwie córce Anna i Dorota *discesserunt.*

Tenże sobie, małżonce swej i potomstwu grób u świętej Trójce na prawej stronie do kościoła wchodząc postawić kazał, o czem świadczy *epitaphium* tamże.

Dom **Tresińskich** tamże w onym kraju dawny i znaczny.

Dom **Żarnowskich** starodawny i znaczny tamże.

Dom **Jezierskich** w Prusiech starodawny i znaczny, z którego był wieku mego Balcer marszałkiem u książęcia Radziwiła, mąż znaczny.

Dom **Węgrzynowskich** w Mazowszu starodawny.

Bulgarzowie w bełskiem województwie dom dawny.

Dom **Jutrowskich** w Wielkiej Polsce starodawny i znaczny. Jan był w Rusi mąż urodziwy, i siły także i serca wielkiego, Tatarom znaczny odpór w one Tatarszczyzny dawał, gdy go zaskoczyli z przyjacioły we dworze jego, obronną ręką im uszedł. Wojciech brat jego na ojczyźnie został w kaliskiem województwie.

Skromowscy w lubelskiem województwie dom dawny.

Dom **Karniewskich** w płockim albo w zawkrzeńskim powiecie starodawny i znaczny, był Mikołaj wieku mego, który z Czernicką zostawił to potomstwo: Michała oficyała i kanonika pułtowskiego, Szczęsnego, Stanisława; córek pięć: Olszewską, Nieborską, Łysakowską, Strzeszewską stolnikową płocką i Kuklińską.

Targowscy dom starodawny i **Machnaccy** tamże dom starodawny.

Dom **Orzechowskich** w lubelskiem województwie dawny.

Dom **Lipskich** w czerskim powiecie, był jeden rotmistrzem na Podolu, mąż znaczny.

Narszewscy w kaliskiem województwie dom starodawny i znaczny.

Paruszewscy tamże dom starodawny i znaczny.

Koliczewscy z płockiego województwa dom starodawny.

Swaraęcy na dobrzyńskiej ziemi, od Sochaczewa wyszli, dom starodawny. Był Bieniasz wieku mego, który zostawił dwu synów Stanisława i Mikołaja, oba potomstwo zostawili, mężowie godni do posług r. p. Córki dwie: Lubowicka Barbara i Zofia Mąkomaska.

Maciej brat rodzony Bieniaszów zostawił te syny: Andrzeja, męża godnego, Krzysztofa także, który miał za sobą Ugoską, nie miał z nią potomstwa.

Rogalowie w bełskiem województwie dom starodawny.

Rokiccy na dobrzyńskiej ziemi dom starodawny.

Turscy od Łukowa dom starodawny i rozrodzony, z którego Symon Turski u ś. Jadwigi był proboszczem i kustoszem skarbnym, ten w Łukowie będąc plebanem men-

syonaryą fundował, nadawszy summę pieniędzy pewną z wysługi swej, potem spuścił plebanią inszemu kapłanowi.

Dom Lewickich starodawny, z którego był jeden opatem czerwieńskim.

Zaborowscy w Mazowszu dom starodawny i znaczny.

Grzebscy na dobrzyńskiej ziemi dom dawny i rozrodzony.

Łapanowscy w przemyskiej ziemi, z płockiego województwa przodek ich wyszedł, zwano je tam Strzesławskimi.

Sobieszczańscy w lubelskiem województwie.

Kiełpieńscy z zakroczymskiego powiatu, był jeden kanonikiem włocławskim, prawy prałat i rządny, Jakób poborcą brat jego.

Kobrzyńscy na dobrzyńskiej ziemi dom starodawny, z Mazowsz wyszli, są i w Prusiech, jedenże dom.

Rozwadowscy z Podlasza dom starodawny, był wieku mego Stanisław sędzim grodzkim chełmskim.

Tomasz, który się był wyniósł do krakowskiej ziemi, miał urząd przy żupie, który zową warcabny, zostawił dwóch synów i córkę jednę.

Rębiewscy z płockiego województwa dom starodawny. Mikołaj, Stanisław, żołnierze sławni i mężowie wielcy.

Puniłkiewscy od Rożana dom starodawny, był Andrzej podstarościm w Rożanie.

Krasowscy na Podlaszu dom starodawny.

Tegoż klejnotu używał Maciej Bech, proboszcz i kanonik sędomierski, kazimierski, solecki etc. etc., *secretarius S. R. M.*, pisarz grodzki krakowski, mąż godny i zasłużony rzeczypospolitej.

Inszych domów wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE
HERBORT,



który tu przyniesion do Polski z Czech albo z Morawy, mają być trzy miecze w jabłku zielonem na czerwonem polu, którego się własności przypatrzywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich w tym wieku.

W roku 1382 Władysław książę opolskie, siestrzeniec rodzony króla Kazimierza Wielkiego, o czem świadczą historye, był w wielkiej łasce u króla Ludwika węgierskiego i polskiego, któremu był zlecił gubernacyą ziem ruskich, i naostatek mu zlecił był wszystko królestwo polskie, pisał się książęciem wileńskim i dobrzyńskim, tego wspomina Kromer w księgach 13, Miechowita w księgach trzecich. Pisze, że trzech braci rodzonych **Herbortów** przywiódł do Rusi, którym Lwów, Sanok, Przemyśl i insze miasta główne dał do dzierżawy, tenże tych mężów własne imiona wspomina, FRYDERYKA, WACŁAWA i MIKULASZA, pisali się de Fulsztyn. A gdy sobie upodobali one kraje, założyli tam miasteczko, któremu dali nazwisko Fulsztyn, od swego ojczystego, z którego się pisali i przodkowie ich od dawnego czasu, i w tym wieku potomstwo ich Herbortowie na Morawie ten Fulsztyn trzymają. Znacznie się potem zasługiwali rzpltej krajów onych, i królom polskim panom swoim, co wspomina Orzechowski w Quincunxie, rozmowie szóstej. Począwszy od przyjścia ich nie było króla żadnego potem, dla któregoby Herbort który gardła nie dał, jako na sokalskiej FRYDERYK HERBORT zabit, czyniąc wiele a mężnie z nieprzyjacioły.

Seweryn Herbort także u Obertyna z Wołochy mężnie bojując.

Andrzej Herbort u Staroduba zmordowany wielkiemi pracami, przyjechawszy do domu umarł; wieku mego byli ci ludzi znaczni.

Jan Herbort starosta barski, wielki obrońca krain ruskich, mąż sławy i pamięci dla znacznych zasług godny, nie zostawił potomka męskiej płci, tylko córki dwie z Krotoską wojewody inowłocławskiego córką.

Walenty Herbort był biskupem przemyskim; co to był za biskup, jakiej nauki, świadczy koncylium trydenckie, kędy go było wszystko koncylium wysadziło *ad colligendos omnes abusus ecclesiasticos*, przydawszy do niego dwanaście biskupów, wszakoż on był pryncypałem.

Jan brat tego biskupa rodzony, kasztelan sanocki, starosta przemyski, o którym Orzechowski wzmiankę czyni, że trudno rozeznać było uczeńszymli był albo cnotliwszym. Ten *compendium* kroniki polskiej napisał, statut koronny, także inszych wiele spraw jego pamięci godnych, do Francyi po króla Henryka był posłem z drugimi; od tego został syn młodzieniec, na ten czas się nauką bawił.

Stanisław Herbort kasztelan lwowski, starosta samborski, od którego Piotr Herbort młodzieniec uczony: włoskie, francuzkie krainy i insze objechał, języki ich umiał.

Mikołaj Herbort starosta lwowski, który także z młodych lat wiele a znacznie służył rzeczypospolitej, zostawił z Barzianką z domu Korczak *alias* Wręby potomstwo; a to byli bracia rodzeni.

Herbort kasztelan belski, który trzymał działem Chliple w przemyskiej ziemi; to był mąż znacznie zasłużony rzeczypospolitej, w poselstwach znacznych bywał, zostawił synów dwu: Wojciecha, który się pisze z Zboisk męża uczonego i rządnego, prawego Herborta. Ten z Bełżecką z domu Jastrzębiec zostawił potomstwo.

Jana, który także włoskie kraje zwiedziwszy, nauką się bawił; przyjechawszy do ojczyzny miał za sobą Gostyńską, potem przez wszystek czas jako się wojna z Moskiewskim zaczęła, kosztem swym jeździł, z nieprzyjacielem w potrzebach bywał.

Jakób Herbort z Miziemca, brat rodzony tego kasztelana belskiego, był także mąż rzeczypospolitej znacznie zasłużony, zostawił z Wapowską z domu Nieczuja syna Abraama, młodzieńca podobnego, który się na ten czas naukami wyzwolonemi bawił, i dwie córce, z których jedna była za Zebrzydowskim starostą stężyckim i bolesławskim, druga na ten czas panna.

Mikołaj synowiec Jana starosty barskiego, mąż sławy i pamięci godny, rotmistrzem znacznym i fortunnym bywał na on czas, gdy Mikołaj Mielecki wojewoda podolski, Bogdana na wołoskie państwo utracone prowadził, jakiej się sławy mężem pokazał, to na potem w historyi obaczysz, gdzie jako drugi Kurcyus w otchłań prawie pogan i okrutnych Wołochów wskoczywszy, mężnie się potem wybijając z wojska ich uszedł, i zdrowo się do swoich, (acz z wielką nieprzespiecznością zdrowia swego), ale wiedzną sławą wrócił.

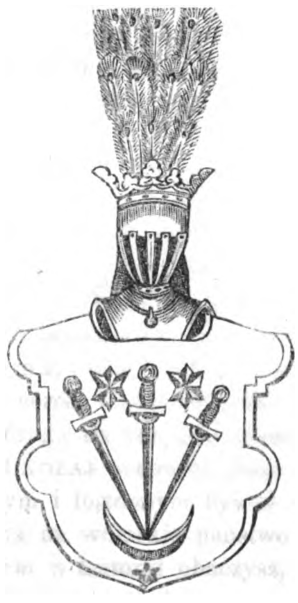
Jako potem z Tatary i przedtem wiele a mężnie czynił, tego się w historyi naszukasz; zostawił z Lanckorońską z domu Zadora syna Jana, potem miał za sobą Żorawińską kasztelana kaliskiego córkę, z którą zostawił potomstwo.

Jan Herbort, z **B r o c h n a l a** się pisał, wieku mego był mąż także znaczny w posługach rzeczypospolitej, czego doznała w *interregna* one, miał za sobą **A n n ę S z c z a w i ń s k ą** z Wielkiego Szczawina, kasztelana łęczyckiego córkę, ochmistrza królowej Anny, starosty sochaczewskiego i wareckiego etc. etc.

Mierzewscy w kaliskiem województwie, którzy się mienią być własnymi **H e r b o r t y**, dom znaczny w onym kraju.

Inszych domów niemasz którymby ten herb należeć miał.

O KLEJNOCIE
RÓWNIA,
STARODAWNYM W POLSCE.



Różna powieść od potomstwa o przodku herbu tego zkądby tu do Polski przyszedł; jedni powiedają z Niemiec, drudzy z Węgier. Nosił trzy miecze gołe w miesiącu, niektórzy go używają w jabłku, biorąc od Herbortów, a mięszają dwie gwiazdy między mieczmi, trzecią pod miesiącem w polu czerwonem. A tak się przypatrzywszy własności jego, czytać będziesz o potomstwie, które znać i wiedzieć o niem mogę.

Tam kędy Długosz czyni wzmiankę o herbiech, pod tym klejnotem wspomina *Stanislaum de Paszochow in Russia* mężem znacznym, wszakoż w którem województwie ten Paszochów, tego nie położył.

Ptaczkowie w przemyskiej ziemi tego herbu używają, acz, jakom ci wyżej pisał, za omyłką używają go tak jako Herbortowie. **Suskrajewscy** tamże tegoż herbu używają.

Pachołowieccy na Podlaszu, tak jako mam sprawę, byli tego herbu, z których już za wieku mego był Stanisław pisarzem w kancelaryi większej, za panowania króla Stefana.

Ten za wielkim dowcipem i godnością, odnowił i podniósł sławę przodków swoich, naprzód *virtute* potem *calamo et armis*. Chował się z młodych lat swoich na dworzech przedniejszych w Koronie, wszędy się tak zachował, zkąd pochwałę odnosił, pisał trzy-

dzieści pisem, jedno od drugiego różne, potem w potrzebach z różnemi narody wiele a mężnie czyniwał, z Turki z Tatary, także z Moskwą w one potrzeby, gdy król Stefan przez kilka lat do Moskwy z wojski jeździł, w każdej znacznym się pokazał, naostatek pode Pskowem, na mury sam między ludźmi pieszymi dobrowolnie najpierwiej wbieżał. Dla takich tedy zasług dał mu król Stefan pół orła w hełmie, wieża, z niej proporzec, na którym trzy zęby wilcze, domowi Batorych należące. Hetman koronny na ten czas Jan Zamojski, trzy drzewa, w hełmie wieża, z niej proporzec, na nim takiż herb w pośrodku, między temi herby jego herb ojczysty na koronie w pawim ogonie, który ma nazwisko Pskowczyk, kędy dostateczniej o tym męża zasłużonym czytać możesz.

U świętej Trójce w klasztorze *epitaphium* opowieda Annę Turową temi słowy:

Hic sepulta jacet generosa Anna, generosi Martini Tur, haeredis de Baranki, secretarii regii et tribuni brzesten. conjunx, mortua anno Domini 1551, mense Januarii, die 30.

U Barnadynów na Stradomiu w klasztorze jest kamień wielki, na którym ten herb wyryty, textu nie znać dla dawności.

Dom Łośniewskich w Rusi u Trembowle, ludzie rycerscy.

Damaraccy w Rusi, dom także wsprawach rycerskich znaczny.

Inszych w różnych województwach wiele domów zacnych.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM W POLSCE

KIETLICZ,



który przyniesion z Niemiec, mają być trzy dzwona łańcucha pancerzowego w polu czerwonem. Piszą o przodkach że bywali *ad pietatem proni*, o których obaczywszy własność herbu czytać będziesz.

W r. 1200 wspomina katalog Henryka Kietlicza arcybiskupem gnieźnieńskim, po Zdysławie z domu Jelita *alias* Koźlarogi, przez Innocencyusza papieża trzeciego tego imienia potwierdzon. Pisze o nim że był z rodu książęcego temi słowy:

Hic ex genere ducali originem ducens, beatae Hedviis Poloniae ducissae, Moraviae principis propinqui cognatione, quam cognationem tertio gradu contingebat, takim sposobem.

Teodoryk brenen. książę od Konrada książęcia i margrabie brenen., pradziada świętej Jadwigi, pojął był Eudoxę, córkę Konrada książęcia mazowieckiego i kujawskiego, syna (sic) Leszka białego, onego, który był zabit pod Gąsawą, z którą miał synów czterech: Ottona, Konrada, Teodoryka, Henryka i dwie córce: Judytę, którą był pojął Mszczuj książę pomorskie z domu Gryf, i Jadwigę ksienią klasztora gebersztyńskiego.

Starszy syn Otto panował na Wichni, drugi na Bremie, trzeci Teodoryk *in ordinem militiae transiit.*

Czwarty Henryk pomieniony wstąpił był do zakonu świętego Franciszka, temu *praebenda et canonicatus maydeburgen. per dispensationem fuere colocata.* Ten we Wrocławiu w klasztorze u świętego Jakóba mieszkał, a przez Marcina papieża tego imienia czwartego dla ozdoby narodu książęcego, za prośbą książąt polskich, Konrada syna Leszkowego bo to był jego własny wnuk, także Władysława i Ottona książąt wielkopol-

skich, na arcybiskupstwo gnieźnieńskie potwierdzon, czego acz niechciał przyjąć przez czas długi, wszakoż musiał na rozkazanie papieskie, chociaż do Rzymu sam jeździł, prosząc papieża aby był od tego wolen.

Ten pannam w Ołoboku nadał dziesięciny z przyzwoleniem kapituły gnieźnieńskiej, po wszystkich wsiach między rzekami Ołobokiem i Barycą, wszakoż ich w tym wieku nie trzymają, bo je zaraz Wincenty namiastek jego odjął, który był barzo chciwy na pieniądze, a jałmużny tak znacznej nie rad dawał, jakoż po nim takich wiele było i naszego wieku, o których czytać będziesz na miejscach swych.

Tenże to był zjednał duchownym wszystkim, aby nie byli pozywani do sądu świeckiego, tylko do duchownego, o co starając z wielką pilnością, sam do Rzymu jeździł, a gdy się do Polski wrócił, z wielką radością od wszystkich był przyjęt.

Tenże jako o tem katalog świadczy: *Sinodo congregata clericos in sacris ordinibus constitutos, uxoribus privavit, et qualibet concubinas fecit abjurare, et ab eis se continere, puniens, et incorregibiles ab eorum ecclesiis et beneficiis pellens.*

Tenże do arcybiskupstwa przykupił dwie wsi, Lawan i Włoknowi. Kasztelanią słupską do arcybiskupstwa od książąt polskich uprosiwszy, zwłaszcza u Władysława, który ją był przez niedbałość swą utracił, przyłączył do arcybiskupstwa. Tę był opanował: *Cum rex Daciae Gaudarus afferens se (sicut verum fuit) per Annam suam de stirpe principum Poloniae processisse, perperam et injuste illam occupasset, et pluribus annis tenuisset occupatam, usurpans sibi et ecclesiastica et temporalia, Henricus archiepiscopus, dum castellania praefata slupen., moleste et graviter atque inique ferentibus baronibus et proceribus castellaniae praefatae, si genti et nationi extraneae propriis et naturalibus principibus neglectis et desertis forent subjecti, ad naturalem principem Swatopelcum, rege Daciae Guardo deserto, suapte redeuntibus, et in ditionem concedentibus rediisset, jurisditionem suam archiepiscopalem, et jura archiepiscopalia omnia, quae ab antiquo in dicta castellania obtinebat, tertio anno pontificatus sui recuperavit, et in suam traxit ditionem, ducens per grandevos testes spirituales et seculares omni exceptione majores, et signanter per Ludolphum rectorem ecclesiae parochialis in Slup, et barones proceresque slupen., anno Domini 1203, in die s. Joannis Baptistae in Slup, coram Swentopelcone praefato principe et domino terrae et castellaniae slupen., ad archiepiscopatum pertinuisse.* Tak o tem pisze w katalogu. Był wzięt po Zelisławie z domu Koźlarogi, w roku 1200. Umarł roku 1219, dwudziestego wtórego dnia marca, w Gnieźnie pochowan, po nim nastał Wincenty z domu Nałęcz.

O tym pisał *Janicius poeta* te wiersze:

Stirpe ducum Henricus, Francisci ex ordine, tantae
Compulsus tenuit, qui sacra vela ratis.
Libertas per eum clero datur, uxor adempta est,
Jusque novi factum spirituale fori.

Tego Henryka wspomina Kromer w księgach 6, liście 194.
Na Śląsku tego herbu jest domów niemało znacznych.

Dom **Rajskich** starodawny i znaczny.
Dom **Skidzińskich** starodawny i znaczny.



Na dworze króla Zygmunta Augusta był Lenart Kietlicz czas niemały dworzaninem znacznym, potem w Inflanciech był rotmistrzem, w wielu potrzebach z nieprzyjacioły bywając, wielkim się mężem pokazował, jako pod Lenwartem, Jaszkaratem i na inszych wielu miejscach, pisał się *liber baro de Malneicz*, był starostą w Inflanciech kremonen., używał bawoła czarnego w żółtem polu, który się z sześciu pól do połowy ukazał, z czerwonych trzech, a z czarnych trzech, na hełmie korona, na której na rogach róża czerwona na jednym, na drugim biała, i to pierze kapłunie czarne. Pola w tyle u bawołu czarne i żółte, na przodku czerwone i białe. O tym Kietliczu pisano te wiersze.

Bawół w gorąca rad się chłodzi w wodzie,
Ale nasz Lenart gdy w jakiej przygodzie
Swe nieśmiertelną sławą serce chłodzi,
Za tem z dawnego czasu w Polsce chodzi.

O KLEJNOCIE
GLAUBICZ,



który tu przyniesion z Niemiec, ma być **ryba na-kształt karasia w polu błękitnem żółta**, której własności obaczywszy czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które znać i wiedzieć o niem mogę w tak szerokiem królestwie.

Początek herbu tego gdzieby miał być wywodzon, musielibyśmy o przodkach jeszcze mówić i poczynać przed narodzeniem pańskiem.

W Niemcech wiele domów tej familii znacznych; tu jako dawno zaniesion ten herb i ta familia, niemasz nic pewnego. Wspomina czeska kronika Teodora rzeczonego Glaubs, wszakoż jeśli był tej familii, tego nie kładzie, tylko wspomina go temi słowy:

Teodorus autem Glaubs cum non contemnenda manu Polonorum, venit in fines Moraviae, anno 1361, 17 Martii vel 18 Septembris, ut alii dicunt, sed pulsus et fugatus a Venceslao.

Wieku mego były domy znaczne tej familii w Polsce, jako naprzód dom Rokoszowskich, z którego Jakób Rokoszowski był podskarbim koronnym i celnikiem, żupnikiem żup krakowskich, ostrzeszowskim starostą, umarł w roku 1580, od którego tylko jeden syn został.

Dom Przecławskich starodawny i znaczny, z których Andrzej był dziekanem poznańskim, scholastykiem krakowskim i kustoszem płockim, na jego herb pisał Jakób Górski te wiersze:

Hoc insigne tuam celebrat, clarissime praesul.
Horrisono, illustrem, Marte, fideque domum.

Ipse sed exornes quantis virtutibus illam,
Hoc tibi sacratum testificatur opus.
Cujus enim pulcher se condit Apollo sub alas,
Illius placidam, sentit adesse, manum.

Tegoż herbu używają **Sabinkowie**, ludzie zasłużeni rzeczypospolitej, wspomina *epitaphium* w kościele na zamku Bartosza doktora temi słowy:

Haec sunt eximii doctoris busta Sabinii,
Regiopontana provenientis humo.
Que medicum atque sophum, et clarum virtutibus, amplis
Dotibus ornarunt, rexque sacerque chorus.
Archidiaconus hic Lublini Lanciciaeque,
Praepositus Vilnae Florianique sacris.
Canonicus Vilnae et Sandomiriae atque parochus
Piotrkovien. item stesicien. erat.
Aegidii custos sancti et colega minorum,
Maximus Augusti certa medela malis.
Huic igitur fratres germani hoc triste sepulchrum,
Tomas et Simon deposuere sui.

Consumptus est phtisi aetatis suae anno 50, obiit die 10 Augusti, anno Domini 1556.

Był w wielkiej łasce u króla pomienionego dla zasług i godności.

Wieku mego był Stanisław Sabinka *medicinae et phisicae doctor, advocatus et phisicus vilnen.*, króla Stefana sekretarz i mynicy wileńskiej superintendent, mąż zasłużony i godny, który tamże potomstwo zostawił.

Inszych domów wiele w różnych województwach zacnych.

O KLEJNOCIE
WIERUSZOWA,



który ma być pół kozła szachowanego aż do samych kopyt, druga połowica przednia wszystka ma być czarna z głową i z nogami w polu białem, szachownica czerwona i biała. Długosz pisze o przodkach że z Niemiec z Mysny do Polski przyszli. Pisze o nich że bywali *viri pacifici*, piszą niektórzy że nazwisko to otrzymali dla zachowania prawdy panu swemu, kędy je wspominają temi słowy:

Qui in rebus arduis r. p. fide et constantia comprobati fuerunt, viri in ea domo prudentes, sagaces, strenui, fortesque, et in rei militaris peritia excellen. semper fuere. O których przypatrzywszy się własności herbu czytać będziesz, także o potomstwie, które ja w tak szerokiem królestwie znać mogę.

W roku 1442 Kromer w księgach 27 wspomina Wierusza temi słowy: *Vexatum est tamen postea nihilonimus teritorium velunense a wratislavien. duce Hasenemero, sive Zajezo Austrio, Wieruszovumque oppidum cum castello incessum*, *ac dominus ejus Virus captus etc.*

Póki Polsce Śląsko należało, i insze przyległe niemieckie księstwa, za onych królów mężnych, wiele było zaszło rycerstwa tej familii w zatorskim i oświęcimskim powieciech, około Wrocławia, w saskiej ziemi, i w myszneńskiej barzo ich wiele, zową w onych krainach Bokii, z niemieckiego Einboczk (sic).

W poznańskiem województwie były te domy z dawna możne, jako **Wieruszowie**, fundowali klasztor Heremitom.

Dom **Goreckich** tamże w Wielkiej Polsce starodawny i znacznie zasłużony rzeczypospolitej, z którego wieku mego był Matyasz Gorecki chorążym poznańskim i pisarzem polnym, był człowiek znacznie zasłużony, tak *in re militari*, jako i w inszych postronnych sprawach, od którego zostało potomstwo.

Michałowscy w kaliskiem województwie dom znaczny.

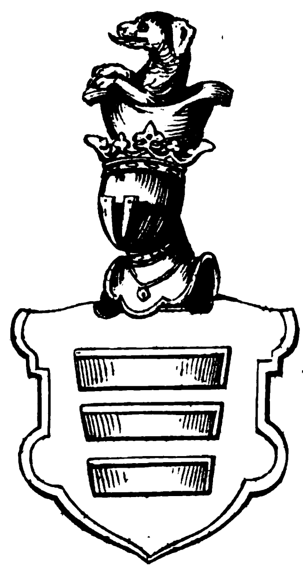
Inszych domów wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE STARODAWNYM

KORCZAK.

Pisze Długosz temi słowy: *Genus ruthenicum, qui prisco tempore ciphum et in eo canem sedentem deferebat, id Ludovicus Poloniae et Hungariae rex abhominatus immutavit, et Demetrio de Bozidar, regni Poloniae vicethesaurario, arma regni Hungariae deferenda tradidit, in galea tamen defertur ciphus et canis.*





Z dawnych książąt sławiańskich ma swój początek ten klejnot, którego tu w Polsce przodki od czasu barzo dawnego różne skrypta opowiedają, o których, obaczywszy własność herbu, czytać będziesz, także o znacznem rozrodzeniu potomstwa ich; ma być w polu czerwonem rzeki białe.

Dwie familie w Polsce, które tego herbu takim kształtem używają, jedni noszą czaszę, w niej psia głowa, w hełmie trzy rzeki, drudzy trzy rzeki na herb, w hełmie w czaszy psia głowa, tak jako obaczysz, a wszystko jeden. O na-

daniu tych rzek do czasze, acz Długosz pisze, żeby za Ludwika króla polskiego i węgierskiego, Demetryuszowi który się pisał dje Bożydar napierwej miały być przyczynione do czasze, ale to inaczej potomstwo i barzo godno i podobno do prawdy twierdzi, i dowód ukazuje tym sposobem.

Trzy rzeki są w królestwie węgierskiem sławne, Dunaj, Sawa, Cisa, drudzy miasto Cisy kładą Drawę; nad temi rzekami przodkowie herbu Czasza, wiele a mężnie z nieprzyjacioły królestwa onego czynili, i szeroko około nich państwa rzeczypospolitej rozszerzali, bo to była familia barzo można, i prawie przedniejsza. Wspomina przodka tej familii historyk węgierski *Anonimos* imieniem Zoarda, który na ten czas gdy Atylla *cum Detrycho de Verona* zjechał się był *ad Zewen*, na rozkazanie Atylle wyjeździł przeciwko Detrychowi, i wdzięcznie go przyjmował, miał przed pocztem chorągiew królewską, na której była *similitudo austuris cum corona*. Tenże Zoard od tegoż Atylle jeździł z wojskiem do Apulii i Kalabryi, które popustoszył aż do miast Regiona i Katona, które był zbudował on uczony Kato, etc.

Z tegoż Zoarda potomstwa miewało królestwo węgierskie wiele mężów biegłych w sprawach rycerskich, któtzy się potem rozjechali po różnych królestwach, pełno ich we włoskiej ziemi w Wenecyi, w królestwie neapolitańskiem etc. A ci byli tak przyszli do tej psiej głowy w czaszy: Po zejściu książęcia węgierskiego jeszcze za pogan, przyszło drugiego obierać wyżej; pomienionego Zoarda przodek był u wszystkich ludzi w onej ziemi wziętym barzo, tak dla znacznych spraw rycerskich, jako i dla możności i dostatku wielkiego i dawności w królestwie panońskiem. A tak zgodnie od wszystkich był na państwo obran. Ale on będąc mężem rostropnym, bacząc w ludziech onych nieustawiczność, wymówił się im z tego, a iżby był tem wolniejszym, ukazał im familii Kaninów pana także możnego, opowiedając go przed swoją familią dawniejszym; na to gdy przyzwolili, przyszła była ztąd ta fabuła, że Węgrowie psa za pana obrali.

A gdy on Kaninus obran od Zoarda, za przyzwoleniem wszystkich, począł Węgrom okrutnie panować, poczęli Korczaka winować, powiedając, żeś ty jest przyczyną niewoli naszej. On chcąc ich do pierwszej wolności przywrócić, przeciwił się książęciu onemu zaraz, potem go z państwa zrzuciwszy dostał i zabił, a głowę jego wszystkim ukazować kazał.

Oni za to dobrodziejstwo powtóre go chcieli mieć za pana, z czego się także wymówił. A gdy inszego im pana ukazał, za posługę swą u niego i u wszystkiej rzeczypospolitej wymógł sobie na wieczną pamięć trzy rzeki, nad któremi nieprzyjacioły królestwa onego porażał, a iż pana zabił okrutnego, nie człowieczą, ale psią głowę od nazwiska jego przydali mu w on Korczak, który z dawna za znak rycerski nosił.

Ale iż tego wiek ten dostatecznie powiedzieć nie może, jako jest nabyty, tylko to wiemy, że jest barzo dawny, i rozrodzone potomstwo tej familii w różnych państwach i rzeczypospolitej zasłużone.

Czytałeś na początku ksiąg wtórych, że zawsze podobne zasługom swoim sobie znaki rycerskie brali albo jednali, i tu niemasz nic zdrożnego, owszeki do prawdy barzo podobne, gdyż wiesz że psa za herb używali dawniej ludzie możni, o czem czytaj *Diodorum Siculum*.

Mam tę sprawę od pewnych ludzi, którzy świadomi wiela narodów i w różnych krainach familij przedniejszych, że herbu tego w Wenecyi są trzy familie, które zową *Donatorum*, acz mają różność między sobą, jedna nosi nad rzekami różą, druga dwie, trzecią trzy, a na hełmie Korczak złoty, a psia głowa wnim, albo pies siedzący.

Niedawno za pamięci ludzkiej był książęciem weneckim Franciscus Donatus, które rzeczpospolitą w wielkim porządku i pokoju sprawował.

Tegoż klejnotu w królestwie neapolitańskiem jest wiele, a ludzi możnych, które po włosku zową Karafami, co się na nasz język wykłada Korczakowie.

Z tejże familii był jeden papieżem, panem mężnym, naśladując przodków swych, mężnie bronił imienia Zbawiciela naszego i wiary świętej chrześciańskiej.

Tu unas w królestwie polskiem naznaczniej opowieda katalog Prokopa biskupem krakowskim; był wzięt po Pawle z Przemakowa z domu Półkoza, w roku 1288. Żył na biskupstwie dwie lecie i trzy miesiące, umarł roku 1291. Był to powinny Leszka monarchy polskiego, po matce Gryfinie Rusce, i Rusakiem go też Długosz opowieda, o czem czytaj Kromera księgi dziesiąte. Był wzięt z probostwa sędomierskiego i z kanonii krakowskiej, k'temu był podkanclerzem Leszka czarnego. Umarł roku 1291. Po nim obran Jan Muszkatą Ślęzak.

Dom **Chodorowskich** a **Zorawińskich** w Rusi, używają herbu tego starodawnym zwyczajem przodków swoich; z tego domu wielcy a znaczni ludzie w ruskich krainach bywali, jako Demetrius de chodorow, w roku 1436 łowczym lwowskim. Wieku mego byli trzej bracia Chodorowscy.

Szczęsny, od którego zostali synowie dwa: Symon, który zostawił potomstwo z Bodzanowską syny i córki.

Jan, który także z Pretwicowną zostawił potomstwo.

Zorawińscy jednej dzielnice z Chodorowskimi, z których Sebestyan był wieku mego kasztelanem halickim, zostawił z Kościelecką dwie córce, Herbortową na Dziedziłowie, i Lanckorońską.

Od tych którzy używają trzech rzek w hełmie Korczaka, naznaczniej Długosz wzmiankę czyni, gdzie wspomina Demetryusza de bożydar podskarbim koronnym za Ludwika węgierskiego i polskiego króla, w roku 1370.

Demetryusza z goraja wspomina list w roku 1399 temi słowy: *Nos Demetrius de Goraj et in Szczebrzeszyn haeres, etc. supremus marszalcus regni etc. etc.* Tamże zaleciwszy zasługi, wylicza wsi, które dał *nobili Cedzik Prochański*, Gruszkę i Zaporze, etc., *ratione servitii in terra chelmen.* Z tego Zaporza, już się potomstwo Zaporskimi zowie, a są to właśni Prochańscy, o którycheś czytał pod Gryfem.

Albertum de Goraj hominem locupletem, opowiedają dawne listy w roku 1382.

Od tych przodków były domy możne wieku mego, o których listy rozdzielne powiedają, że się tak dom ten rozrodził: Iwonia z Goraja syn Dymitrów, miał synów czterech: Prokopa, Alexandra, Andrzeja i Mikołaja.

Dymitr wyżej pomieniony marszałek wielki koronny, brat Iwoniów, niemiał tylko

córki trzy: Katarzynę, Helżbietę i Annę. Starsza była za Tarnowskim z domu Leliwa, Helżbieta za Krzepickim z domu Róża, Anna za Tęczyńskim, a te wyniosły w te domy: Goraj, Szczebrzeszyn, Turobin, Kraśnik, miasta znaczne, i Boturz.

Ci zasię, którzy idą od Iwonie, jeden był wziął działem te imiona: Białą z Wolą, Bieliny, Stojany, na Podgórzu zasię Januszowice, Kleczyce, Blaszkową, Smarzową, którą już wieku mego kupili Łyczkowie z domu Sulima, u Jana Lipskiego, który jest własny Gorajski, od syna Iwonie z Goraja, wyżej pomienionego.

Z tych tedy synów Iwoniowych czterech, naprzód dom dzisiejszych **Gorajskich** idzie z męstwą sławny. Byli dwa rotmistrze, Jan i Jerzy, mężowie wielcy, w jakich posługach rzeczypospolitej bywali, jako wielkie wojska, poczty albo rotami swemi gromili, w bitwach pojedynkowych Turkom, Tatarom, Wołochom, Moskwie, źródła krwawe szablami swemi na łbie otwarzali, szerzej w historyi o sprawach ich pamięci godnych czytać będziesz; zostawili potomstwo.

Adam Gorajski, brat wyżej pomienionych rotmistrzów, człowiek cnoty i pobożności wielkiej, w posługach r. p. pilny i znaczny; zjazdy żadne, sejmy koronne krom posług jego za mego wieku nie minęły; Tatarszczyzny, *interregna*, znaczną przysługę i pomoc jego znały. Zostawił potomstwo.

Siostry jego, naprzód Prochańska, od której syn Marcyan i Mielecka, Jarzynina Piotrowa, od której Brzechwina, trzecia Ostrowska.

Dom **Czuryłów** od wtórego syna Iwonie z Goraja, w którym acz było mężów znacznie rzeczypospol. zasłużonych wiele, o których różne skrypta powiedają, pisali się de Stojany, wszakoż był wieku mego Marcin Czuryło mąż sławy i pamięci wiecznej godny, który w potrzebach znacznych królestwa tego bywał, zwłaszcza z Tatary, z Wołochy na on czas gdy wojewodę wołoskiego Bogdana na państwo utracone prowadzili, w r. 1572. Tam z rotą swą ten Czuryło jako sobie mężnie poczynał, jako Turki rozgramiał, gdy wielkim pędem na wojsko polskie nacierali, chcąc je gwałtem a mocą ogarnąć, w bok rocie jego nabieżawszy, acz mu przyszło potkanie nieraźne, wszakoż dobra sprawa a mężne serce jego, łacno wszystko naprawiło, tak, że Turki pomięszawszy roty swej stem koni, których było w hufcu sześci set albo więcej, rozniósł, chwilę niemałą z nimi czyniąc. Zatem hetman ludzi polskich Mikołaj Mielecki z domu Gryf, widząc że mu barzo nierówno było, ucieszywszy się z mężnej siły i dobrego szczęścia jego, na które wszyscy patrzali, kazał go rocie Osowskiego rotmistrza ratować, który też jeśli nie mniejszą, tedy nie więtszą na ten czas miał, bo tam wszystko ludzie przebrani byli. Wiele Turków na placu zbitych zostało, z Czuryłowej roty tylko sześciu pachołków zabito w pierwszem potkaniu. Sprośnie im tyłu poganie podać musieli, z szkodą swą niemałą. Wiele inszych spraw jego pamięci godnych w historyi czytać będziesz. Był to mąż nietylko w sprawach rycerskich, ale i w innych potocznych należących r. p. biegły, był świadom spraw i obyczajów wiela ziem włoskich i niemieckich, zamek Twierdzą wielkim kosztem i ochędożnie zbudował. Miał za sobą Jazłowiecką wojewody ruskiego i hetmana koronnego córkę, z którą potomstwo zostawił syny i córki.

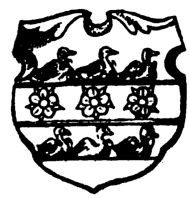
Od trzeciego brata, Iwoniowego syna z Goraja, dom **Lipskich**, którzy od Lipska nazwisko mają, właśni są Gorajscy, było ich wieku mego dwa bracia, Jan mąż godnie zasłużony r. p., w każdą potrzebę gdy nieprzyjaciel ruskie kraje najeżdżał znaczne poczty wywodził, zostawił z Słupecką potomstwo.

Mikołaj brat jego wziął dział na Wołyniu za Sokalem, był także mężem rządnym.

Dom **Barzych** z dawna znaczny, pisali się z Błożwie, ci z **Derśniaki** jednej byli dzielnice, już wieku naszego poczęli się pisać z Wiśnicza, który przyszedł na nie po Kmitach z domu Śrzeniawa, jakoś czytał pod herbem. W tym domu Barzych wieku mego byli ci mężowie znaczni. Naprzód

Stanisław wojewoda krakowski, umarł roku 1571. O czem świadczy *epitaphium* na grobie jego na zamku krakowskim pisane temi słowy:

Illustris et magnificus dominus dominus Stanislaus Barzy de Blozew et in Wisnicza haeres, palatinus ac generalis cracovien. sniatinensisque capitaneus, vir pius et benignus, prudens, nec indisertus senator, vitae catholicaeque religionis cultor, et pro sua dignitate gratiaque principis florens, obdormivit atque hic situs est, anno Domini 1571, nona Novembris, aetatis suae 41.



Herby cztery: Wręby, Śrzeniawa, Bończa i czwarty takim sposobem.

Zostawił syna jednego z Tęczyńską, wojewody sędomierskiego, bełskiego, chełmskiego, krasnostawskiego, rubieszowskiego, spiskiego, ratnieńskiego, sokalskiego, tyszowieckiego starosty córką, Jana. Po tejże wielka majętności część Toporów wyszła w dom Barzych, jako Książ, który potem u syna jego pomienionego Jana Barzego kupił Myszkowski Piotr biskup krakowski, z domu Jastrzębiec.

Tę wojewodziną opowieda *epitaphium* w Księżu pisane temi słowy:

Catherinae Joannis comitis in Tenczin et Catherinae a Lasko filiae, conjugi suae, ob servatam erga se fidem et benevolentiam charissimae, multisque praeclaris virtutibus, sed potissimum pura in Deum religione ornatissimae, maritus Stanislaus Barzi, suo ac Joannis filioli ex ea suscepti nomine, hoc perpetui amoris judicium, maerens mortuae erexit, cujus corpus sub hoc cum parentibus communi sepulchro futuram restaurationem exspectat. Vixit annos 28. Obiit anno 1566, die 25 Junii.

Andrzej Barzy miał za sobą Padniewską starościankę dybowską, biskupa krakowskiego synowicę rodzoną, wszakoż umarł *sterilis.*

Erazmy Barzy miał za sobą Drzewicką kasztelana inowłocławskiego córkę, także z nią potomstwa nie zostawiwszy umarł.

Piotr Barzy, kasztelan przemyski i starosta lwowski, ten na wielkich posługach rzeczypospolitej bywał, umarł w Hiszpanii, gdzie był posłan od króla Augusta w pilnych sprawach, zostawił z Dzieduską starościanką konińską z domu Jelita *vel* Koźlarogi potomstwo.

Dom **Derszniaków**, którzy się piszą z Rokitnice, z tymi jednej dzielnice, wspominają dawne listy rozdzielne trzech braci, z których jeden Piotr mając za sobą Odrowążownę, nie zostawił z nią tylko trzy córki, Barbarę Trzecieską, Annę Fredrową, której córka Helżbieta była za Krzysztofem Drojewskim, od którego Jan Tomasz starosta przemyski, Katarzyna Herbortowa kasztelanka sanocka, Regina Krzeczowska, Anna Wąsowicowa etc. Dorota trzecia córka tego Piotra Derszniaka, Trzecieska w Kożuchowie, od której Piotr Trzecieski i insi bracia jego, Mikołajowa Dedeńska, Pierzchalina Anna, Regina Wierzbowska, Katarzyna Trzcińska.

Mikołaj brat wtóry tego Piotra Dersznaka był sędzim przemyskim, od którego był Stanisław Dersznak, nie miał potomka.

Jan podkomorzy przemyski umarł *sterilis*.

Walenty, który zostawił syna jednego Stanisława z Pieniążkowną z Krużlowej, sędziego przemyskiego córką, który tylko sam domu tego zacnego potomkiem został, młodzieniec do spraw rycerskich chętny i podobny.

Od trzeciego brata Piotrowego był Piotr Derszniak, który trzymał Trzcieniowę, był mąż znaczny, szczedł *sterilis*, także i siostra jego rodzona Rzeszowska.

Dom **Drojewskich** w przemyskiej ziemi starodawny i znaczny, w którym wiele przedtem ludzi znacznych bywało, i zasłużonych rzeczypospolitej; wieku mego też byli ci mężowie sławni. Naprzód Jan biskup kujawski, który był wzięt po Andrzeju Zebrzydowskim z domu Radwan, w roku 1545. Żył na biskupstwie lat dwanaście, umarł w Wolborzu roku 1557, po nim został Jakób Uchański z domu Radwan.

Stanisław Drojewski kasztelan przemyski, był to senator godnie zasłużony rzeczypospolitej, tylko że był *alienus a fide catholica;* zostawił syna Jana męża godnego, który będąc sekretarzem króla Stefana, w znacznych posługach bywał rzeczypospolitej, o czem na miejscach swych a potem w historyi szerzej czytać będziesz. Krzysztof drugi syn tegoż kasztelana.

Jan Tomasz Drojewski, starosta przemyski, ten na wielkich posługach rzpltej bywał, w poselstwach znacznych, jako do Francyi do króla Henryka, za króla Stefana we wszystkich potrzebach, począwszy ode gdańskiej, przez połocką, przez wiekolucką etc. Od tegoż króla do cesarza tureckiego Amurata jeździł, i przedtem i potem na wiela znacznych posługach rzpltej bywał; był to mąż porządny, uczony, wiela ziem obyczajów świadomy, języki włoski, francuzki, łaciński umiał.

Kilian Drojewski brat tego starosty, miał za sobą Sobkownę z Sulejowa, z którą potomstwo zostawił.

Jan Krzysztof brat ich trzeci, był sekretarzem królewskim, mąż godny, umarł młodo.

Siostry ich: Katarzyna Herbortowa kasztelanka sanocka, starościna przemyska, Regina Krzeczowska, Anna Wąsowicowa.

Dom **Boratyńskich** starodawny, od onego Demetryusza z Bożego daru,

wspominają listy dawne Dymitra de Boratyn kanclerzem ziemi ruskiej, w roku 1374, który miał synów siedm, od których potomstwa w przemyskiej ziemi niemało, a każde różnem się nazwiskiem zowie. Naprzód: Jurgi wziął był działem Małcice, tego już potomstwa nie stało męskiej płci, ostatecznym potomkiem zeszła Tarłowa chorążyna lwowska, która wniosła Małcice w dom Tarłów. Była to biała głowa wieku mojego spraw uczciwych i żywota dobrego, katoliczka wielka, do wychowania i wyćwiczenia białych głów nie leda *praeceptor*, co pokazała na własnych córkach swoich, których tylko dwie miała: Katarzynę Dangiełowicową chorążyną lwowską, i Jadwigę Sieniawską, wojewodziną ruską. Te nietylko dla urody pięknej którą miały, albo też jako to więc bywa dla posagów, jako dla nadobnych obyczajów, od wielkich a możnych ludzi do stanu małżeńskiego żądane były, o czem potem w historyi czytać będziesz.

Sieńko tegoż pomienionego Dymitra syn wtóry, który był wziął działem Dąbkowice, od tego potomstwo Dąbkowskimi się zowie.

Fedas trzeci wziął był działem Tamanowice.

Iwaszko czwarty brał działem Chankowice.

Demko piąty wziął Michalewice, od tego Michalewscy; byli wieku mego Stanisław i Jerzy bracia rodzeni, mężowie sławy i pamięci godni, którzy w sprawach rycerskich wzrośli, i w potrzebach z nieprzyjacioły bywali, nie zostawili potomstwa, siostry ich dwie rodzone były, Anna Pukinicka białagłowa dla spraw poczciwych i wielkiego porządku pamięci godna, zeszła *sterilis*. Hinkowa siostra ich rodzona zostawiła syna Jana, męża i dworzanina wybornego.

Stanisław Michalewski Czech, od tego zostali synowie, Jerzy młodzieniec był wieku mego uczony, wiela ziem i obyczajów ich był świadom, języki, włoski, niemiecki dobrze umiał.

Solemuńscy z tymiż Michalewskimi byli jednej dzielnice, dom znaczny.

Dymitr szósty syn Dymitrów, z Wasilem bratem najmłodszym wzięli Boratyn, i tym się dzielili na poły. Wasil nie zostawił potomka męskiej płci, tylko dwie córce, Asię kniehinią Przedzielnicką, a potem gdy jej mąż umarł, szła za Matusza Krasnopolskiego z domu Topór, którego potomstwo po Boratyniu zwali się Boratyńskimi.

Maruchnę tejże Asi siostrę rodzoną wziął był Kreza starosta przemyski chcąc się nią opiekować, wszakoż mu ją z mocy wydarł Iwaszko Boratyński stryj jej, on który był działem wziął Hankowice. Posłał potem do patryarchy konstantynopolskiego swego popa, aby mu ją za żonę pojąć dozwolił. A gdy mu rozgrzeszenie posłał, brał z nią ślub, i zostawił dwu synów: Steczka i Andrejka. Ci kiedy się na lacką wiarę ochrzcili, Steczko mianowan Janem, on po staremu Andrzejem. Byli to mężowie w ruskich krainach sławni.

Gdy potrzeba była z Wołochy za Alexandra króla, na pierwszem potkaniu byli pomięszani Polacy od Wołochów, i hetman od wielkości był ogarnion, z którymi wiele a mężnie czynił. Ci dwa bracia Boratyńscy to obaczywszy skoczyli jako lwi ogromni, Wołochy przełomili, hetmana Lanckorońskiego z domu Płomień odratowali. Znowu potem przyszedłszy Polacy do sprawy, na poły przegraną bitwę wygrali. Lanckoroński

potem przyjechawszy, zalecając rycerstwo onych dwóch mężów, wielkie męstwo opowiedział, za co udarowani byli hojnie. Mieli potem żony: Jeden Fredrównę z domu Bobcza. Drugi Nowomiejską z domu Wilcze kosy.

Za panowania Zygmunta pierwszego, przyszła potrzeba do Moskwy, posłał im listy przypowiedne, dając każdemu z osobna na rotę. U Opoczki u szturmu Andrzejowi spuszczono kamień żarnowy na ramię, aż rękę odtrącono; zaraz go drabi porwali, odnieśli do obozu, potem do Wilna odwiezion; król pilnie prosił, rozkazał barwierzom aby go pilno leczyli, nagrodę każdemu dobrą obiecując. Gdy przychodził ku zdrowiu, potrzeba tego była aby był przepurgował *renes*, bo był począł dla tego puchnąć; barwierze, doktorowie go namawiali, księdza przywiedli, który mu dawał rozgrzeszenie, on powiedział: Ja wolę umrzeć aniżeli złamać przysięgę żenie swej miłej, bobym o tem karania od Pana Boga nie uszedł. A tak się o nic więcej nie starajcie, niech się dzieje ze mną wola boża. Wtem umarł po kilku dniach nie usłuchawszy doktorów, ani księdza, i królewskiego rozkazania nie przyjmując. Brat jego starszy potem Jan odwiózł ciało do Przemyśla z Wilna, i tamże je u świętego Jana pochować kazał, a sam znowu do Litwy jechał, wiedząc iż prędko potrzeba miała być z Moskwą; obrócił się prosto do wojska ku Połocku, dostawszy pewnej sprawy, iż na drugiej stronie Dźwiny leżało siedm tysięcy ludzi moskiewskich; acz już było nad wieczorem, rzeka była nieprzebyta. Ale on zjęty chęcią dobrej sławy, zastanowiwszy ludzie swe, których miał tylko czterysta koni, odjechawszy na stronę, zsiadł z konia, prosił Pana Boga nabożnie, aby sam raczył być wodzem jego a przeprowadzić go przez onę wodę do nieprzyjaciela. Chwilę pokornem sercem modlił się Panu Bogu, wtem mu się ukazał mąż w białych szatach na białym koniu, który przed nim jechał przez onę rzekę, za którym on śmiele z rotą swą jechał, zostawił trębacze na onej stronie rzeki, to im rozkazawszy: gdy usłyszycie moją trąbę abyście wy też trąbili, przy których byli ludzie do boju niesposobni pacholęta. Ci się tak pokazali strasznymi nieprzyjacielowi, jakoby jakie wojsko niemałe ku pomocy drugim przybyć miało, co wszystko nie umiejętność ich, ale sprawa samego Boga okazała. On przeprawiwszy się rychło, uległ z ludźmi swymi, gdy rozumiał czas po temu, poraniwszy się uderzył był na one ludzie, których było w gromadzie siedm tysięcy. Jednak oną wielkość swą śmiałością a ogromnym okrzykiem potrwożywszy, rozgromił. A gdy się poprawić chcieli, obaczywszy mały lud, usłyszeli trąby one za rzeką; mniemając że więcej ludzi przybywa, każdy jako mógł zaniechawszy ciężarów, uchodził, które Boratyński mężnie gromił; wszakoż ich daleko gonić nie śmiał, wiedząc że było blisko większe wojsko, ale i to nie śmiało ratunku swoim dać, obawiając się jakiego fortelu.

Boratyński mając wielką korzyść i więźniów niemało, nie mógł onego brodu trafić, znowu się począł na stronę odjechawszy modlić, prosząc Pana Boga aby mu onego zwycięztwa dał z pociechą użyć. W czem uznał tęż pomoc co i pierwej; mąż na koniu także przyjechał do niego w jasnem odzieniu, przeprowadził go z ludźmi przez wodę. Gdy przyjechał do obozu, z wielką radością i tryumfem był od wszystkich ludzi witan rycerskich. Zatem od króla posłano upominki jemu i towarzyszom jego. Gdy przyjechał do domu, posłał mu król starostwo rohatyńskie i chorąstwo przemyskie.

Tego wspomina Kromer *in oratione funebri* temi słowy: *Apud Poloscum, olim quidem septem millia hostium a* *Joanne Boratinio viro acri et animoso interfecta.*

Temuż Boratyńskiemu Jan król węgierski gdy potrzebę w Węgrzech miał z cesarzem Ferdynandem, posłał pieniądze, prosząc aby przywiódł co ludzi do ziemi jego z Polski. On czterysta koni tylko zebrawszy jechał do niego, wdzięcznie był przyjęt, i więcej ludzi pod jego sprawę przydano.

Gdy z nieprzyjacielem mieli bitwę stoczyć, obaczył niedobre znaki, gdy ludzi szykowano; prosił króla aby onej potrzeby zaniechał, jeśliby być mogło, ale hetman wielki zajrząc mu przysługi, rozwieść tego nie dopuścił.

Po małej chwili wojska się potkały; przegrali Węgrowie także i Polacy, którzy byli pod chorągwią Boratyńskiego; król Jan do Koszyc ubieżał, potem z Koszyc do Tarnowa. Jan Boratyński na pobojowisku barzo ranny został, którego knechci obrawszy, za umarłego odeszli.

Drugiego dnia przechadzając się hajducy między trupy z strony węgierskiej, gadali sobie o Boratyńskim, iż tu kędyś leży ten cny rycerz, byśmy go mogli naleść, a ciało jego pochować. A on leżał przy ścierwie końskiem, gdy usłyszał że o nim gadają, ozwał się im, oni go zaraz wzięli z onego miejsca. Trafiwszy pana jednego węgierskiego, który jechał na wozie, prosili aby go wziął na koczy a zawiózł do Koszyc. Co on jako człowiek rycerski chętnie uczynił, kożuch dał, koszulę i pieniędzy, barwierzowi opatrzeć dał zaraz, i się wypuścił aż zdrowego. Przyjechał potem do domu, zastał zięcie, a oni się podzielili majętnością jego, bo je był sprawił masztalerz, który od niego z koniem podwodnym uciekł, że go zapewne zabito.

Jechał potem do Tarnowa, do króla Jana, który go z wielką radością przywitawszy, udarował według możności natenczas, obiecując nagrodę na potem.

Zostawił był to potomstwo. Naprzód córki: Katarzyna Orzechowska, od której był sędzia przemyski, mąż uczony; Zofia Zamiechowska i Barbara druga Orzechowska, która bezpłodnie umarła.

Piotr syn namłodszy tegoż Jana, który natenczas był w cudzej ziemi, o którym też rozumieli szwagrowie, że zginął. Ten wieku mego kasztelanem i starostą samborskim, był to mąż sławny i miłośnik rzeczypospolitej, którego król Zygmunt August do wielkich posług używał. Temuż był rozkazał matkę swą Bonę królową odprowadzić za granicę, którą gdy żegnał od króla syna jej, i od córek królewien rzeczą barzo żałosną, tam nietylko królowa, ale wszystek on poczet jej, który ją odprowadzał, do wielkiego płaczu przywiódł, a nie mogąc królowa przemówić od płaczu, kazała jechać w drogę przedsięwziętą.

Temże jeździł na wołoskie granice czynić sprawiedliwość od Augusta króla, Petrykowi wojewodzie wołoskiemu.

Królową węgierską Izabelę, siostrę rodzoną króla Augusta, do Węgier prowadził z rozkazania królewskiego, pokój jej uczynił taki, że strona przeciwna kontenta z niego była. Przyjechawszy z Węgier z wielkich prac i niewczasów, w Krakowie na lekarstwie umarł, roku 1557 we środę przed oktawą Bożego Ciała, pochowan na zamku w wielkim kościele; nad grobem jego to *epitaphium:*

Petro **Boratyński** *castellano belsen. et capitaneo samboriensi, nobili ac bellica laude insigni, familia imprimis patre clarissimo procreato, prudentia, eloquentia, animi magnitudine, ac caeteris omnibus animi ingeniique virtutibus, domi et militiae, publicis et privatis rebus, ac obeundis ad exteras nationes legationibus praestanti, Barbara Dziedoszycka marito bene maerenti maerens posuit. Vixit annos 49. Obiit anno 1558.*

Jan syn jego od Dziedoszyckiej z domu Sas, był wieku mego chorążym przemyskim, był mąż urodziwy, z młodości naukami się wyzwolonemi bawił, w akademii krakowskiej potem w Niemczech. Na dworze króla Augusta czas długi wielkim dostatkiem się bawił. Miał za sobą Barbarę Łysakowską z domu Leliwa, po której wziął majętność niemałą, nie miał natenczas żadnego potomstwa, a na tym już ten wszystek dom zawisnął.

Są drudzy, którzy się zowią Boratyńskimi po Boratynie, ale to są własni Krasnopolscy, i nie Wrębów, ale Topora używają.

Dom **Komorowskich** z Komorowa rozrodzony, w którym wiele mężów zacnych bywało, jako mamy **Strusy** na Podolu, Decyuszom rzymskim w sprawach rycerskich i męstwie równe. Ci wyszli z bełskiego województwa; wiele ich z tego domu broniąc granic królestwa tego od nieprzyjaciół, zbitych było, jako czytamy u wszystkich historyków; u Miechowity w księgach czwartych, u Kromera we trzydziestych, o Szczęsnym i o Jerzym braciach rodzonych, którzy zbici od Wołochów, ci odłączywszy się od wojska polskiego, szli w pięćdziesiąt koni tylko dla języka, trafili na wielki zagon Wołochów, mogąc ujechać, potkali się z nimi, od wielkości przemożeni i porażeni. Tych zaleca Kromer temi słowy:

Ubi duo Strussi fratres, adolescentes nobiles et bellicosi, decus russicae nobilitatis, cum ala quinquaginta equitum longius provecti, cum in longe plures Valachos forte incidissent, audacius quam pars erat cum eis congressi, a multitudine hostium oppressi sunt, ac Foelix quidem in praelio dimicans cecidit, Georgius vero dum fratri laboranti per medios hostes animose invectus fert opem, suffusso equo ad terram defluxit, ibique captus et ad palatinum deductus, cum octo aliis tyranno inspectante capite plexus est.

Wszakoż się znacznie pomścili śmierci ich żołnierze, bo nazajutrz gdy się cieszyli z onego zwycięstwa Wołochowie, nasi ich doszli, i na głowę porazili wielkie wojsko. Zabit Borkulab chocimski albo starosta, Kopacz hetman onego wojska wołoskiego zaledwie uciekł. Sławna to bitwa była, i prędko potem Bogdan wojewoda przysłał trzech posłów swoich do króla Alexandra, przymierza żądając, i w inszych przytem sprawach, o czem będziesz miał dostatecznie.

Stanisława Strusa, pamięć nasza znacznie niesie, który na Bastarnicy z nieprzyjacioły długo a mężnie czyniąc, zabit. Co ten wiersz Mikołaja Sępa z domu Junosza, młodzieńca uczonego, opowieda temi słowy:

Ale wódz tebański iż umarł zgromiwszy
 Waleczne Spartany, zda się być szczęśliwszy
Niż on Emilius co przy wojsku zbitem
 U Kan żywot zawarł z szczęściem rozmienionem.

Będź tamten szczęśliwszy, poważniejsza żywie
Sława tego, który z samem nielękliwie
Potkał się nieszczęściem, i stałą krwawemu
Pokazał zwycięzcy twarz, kiedy rączemu
Bachmatowi drudzy nie zbroi ufali,
A prze bojaźń próżną sławy odbiegali.
Pewnie Rastawica, potok nieszczęśliwy,
Pierwej wód pozbędzie, niźli twe poczciwy
I nietrwożny Strusie, żywota skończenie,
U rycerskich ludzi przyjdzie w zapomnienie.
Wolał od strzał zginąć pohańca zdradnego,
Niż tył swój pokazać sprośnie oczom jego.
A gdy mu ktoś radził głupie sprzyjaźliwy,
Aby jako drudzy zbiegł chwili złośliwej,
Rzekł: Ty folguj czasom chcesz li, a ja mojej
Sławie będę godził; nietylko we zbroi,
Jest śmierć na łożu, i tak pierzchliwego
Śmierci grzbiet odkryty, jak piersi śmiałego.
Nie wydam swych przodków, za rzeczpospolitą
Upadnę ofiarą da Bóg znamienitą.
Tylkoż rzekł, wnet jako pierzchać nieuczony
Lew od mnogiej łai będąc oskoczony,
I od tysiąc łowców z gotowemi łuki,
Bliższe zagubiwszy, drugie gromi huki.
Wszyscy, wszyscy serca natrzeć nań nie mają,
Tylko mu zdaleka strzały podawają.
On zemdlon ostatniej już pomsty pogląda,
I w kimby ząb martwy zostawić pożąda.
Tak się Strus sprawował w ostatniej potrzebie,
I sławie i cnocie czyniąc dosyć z siebie.
Padł krwawy gęstemi przywalon strzałami,
Godny syn ojczyzny, z mężnemi sprawami.

Tenże z Wilczkowną z domu Róża zostawił dwóch synów mężów sławnych: Jakóba starostę chmielnickiego, rotmistrza fortunnego, który z wielą nieprzyjaciół królestwa tego potrzeby znaczne miewał, zostawił z Potocką z domu Piława potomstwo.

Jerzy Strus brat jego rodzony, serca i sprawy Hektorowej, mąż wiecznej sławy i pamięci godny; ten jako wiele a mężnie z nieprzyjacioły krzyża świętego czynił na różnych miejscach, o tem czytać będziesz. Ten będąc starostą bracławskim i winickim, był prawie wieku mego szczytem krajów polskich. Wszystka Afryka i Europa nadeń męża godniejszego nigdy nie miała, przy męstwie wielkiem w sprawach rycerskich biegłość, skłonność, hojność, ludzkość taka była, że trudno było poznać niewiadomemu między gromadą mężów dla uniżenia jego; taka zacność jego, i zacne urodzenie. Zostawił z Maruszą Łuszczewską z domu Nałęcz potomstwo. Tych Łuszczewskich dom męskiej płci szczedł, tylko córki zostały: za Trzcińskim Katarzyna siostra Strusowej, które rozniosły majętność w te domy pomienione.

Komorowscy w krakowskiej ziemi dom także zasłużony rzeczypospolitej, z któ-

rego wspominają Piotra męża wielkiej sławy historye, który za wielką godnością swą w Węgrzech opatrzenia dostawszy, wielką chęć czasu przygody i potrzeby synowi króla polskiego pokazował. O czem czytaj Kromera księgi 27. To było w roku 1472. Za też chęć potem był zgołocon z onej majętności, co wspomina Kromer w księgach 28 temi słowy: *Hungarus vero rex nihilo magis quiescebat cum iis copiis, quas habebat, sed Petrum Comorovium, locupletem imprimis hominem, qui Casimirum filium regis receptaverat, ulcisci instituit, nulloque negotio septem arces ejus, in Hungaria quidem sitas, verum Poloniae et Silesiae finitimas, ex inopinato adortus, in potestatem suam redigit.*

Tegoż potomstwo było własne wieku mego: Krzysztof Komorowski kasztelan oświęcimski, który porządkiem i gotowością jako ukrainy senator doszedł przodków swoich, zostawił potomstwo synów dwóch.

Brat jego N. był podczaszym krakowskim, był człowiek spokojny, nie miał potomstwa żadnego.

Siostra ich rodzona była za Orlikiem żupnikiem żup ruskich, od których dzisiejsi Orlikowie.

Dom **Prochnickich** starodawny w przemyskiej ziemi, których przodki przywileja koronne znacznie zasłużonymi rzeczypospolitej opowiedają, jako Mikołaja de Prochnik kasztelanem przemyskim, w roku 1451. A ten Prochnik zamek i miasteczko jest w przemyskiej ziemi, którego połowicę wyniosła białagłowa w dom Pieniążków, drugą połowicę brata drugiego potomstwo przedało. Wieku mego byli z tego domu ci mężowie znaczni, jako: Andrzej Prochnicki który *multorum hominum mores* widział, był mężem godnym i porządnym, w sprawach rycerskich biegłym, bracia także jego mężowie znaczni.

Dom **Krzeczowskich** starodawny, którzy są właśni **Siennowscy**, jako opowiedają akta przemyskie jednego temi słowy: *Sienko de Siennow castellanus leopolien. et succamerarius premislien. benivole recognovit, quia villam Bobrka in terra premislien. sitam, quae sibi cessit jure propinquitatis post mortem nobilis Vaskonis, quam idem magnificus Sienko nobili Nicolao Tłoczymost, pro ipsius fideli servitio totam obligat et inscribit, cum omni jure, dominio et proprietate, etc. Datum Premisliae feria tertia proxima post festum Omnium Sanctorum, anno Domini 1438.*

W roku 1541, potomek tego Tłoczymosta pozywał o obronę Andrzeja Krzeczowskiego podsędka przemyskiego. Ten podsędek zostawił synów trzech; jeden z nich był starostą szereszowskim i połońskim, mężowie znaczni i godnie zasłużeni rzeczypospolitej.

Dom **Wereszczyńskich** w chełmskiej ziemi starodawny, w którym był mężem znacznym Fiedor Wereszczyński, jako się sprawił z wizerunku nakształt kazania uczynionego o wzgardzie śmierci, który napisał Józef Wereszczyński, wnuk jego opat sieciechowski, o którym niżej czytać będziesz. Ten Fiedor miał za sobą Sosnowską z Sosnowice herbu Nałęcz, która miała dwóch braci: Iwana władykę chełmskiego

co to po naszemu biskupem zową. Drugiego Hrehora, który się wyrzekł był nad wolą rodziców swych greckiej wiary, a obrócił się do powszechnego kościoła chrześciańskiego, dano mu imię miasto Herhora Grzegórz, będąc podrosłym, uczył się wiary i pisma łacińskiego, jako oni zową. Zatem przyszedł do takiej perfekcyi, że został kapłanem. Ksiądz Buczacki biskup chełmski, bacząc w nim godność, dał mu kanonią chełmską, potem prałaturę officyalską, do tego miał plebanią olexowską w radomskim powiecie, w majętności Gniewoszów z domu Rawicz.

Ten oficyał mając za pomienionym Fiedorem Wereszczyńskim siostrę, gdy się dowiedział że była *praegnans*, starał się o to, gdyby tylko był Pan Bóg od niej ukazał na świat potomka, aby był ochrzczon w kościele rzymskim. Władyka zasię dowiedziawszy się tego, w tem mu przeszkadzał. Ale iż Bogu obiecanego nigdy szatan nie wyłudzi, tedy i na ten czas k'temu władyka nie przyszedł, aby był myśli swej dokazał, bo oficyał przyjechawszy w ten sposób aby tylko siostrę chorą nawiedził, czas upatrzywszy, dzieciątko tajemnie z kolebki wziął, na to się nagotowawszy ochrzcił, i dał imie Andrzej, potem precz pojechał uchodząc frasunku z rodzicami i z bratem władyką, który też przyjechał na to, aby ono dziecię na wiarę grecką ochrzcił. Ale gdy się dowiedział o dzieciątku ochrzczonem, barzo się frasował, i także właśni rodzice onego dzięcięcia, a wszakoż bacząc że się to już rozstać się mogło, zaniechali tego, jednak one dziecię było u nich w mniejszej miłości, niż się godziło, zwłaszcza k'woli władyce, który ich na to namawiał aby nie mieli o niem pieczy. Oficyała przez listy gromił, lamentując że dziecię biesowym Lachem uczynił. Jednak trudno ochydzić matce dziecię; Panu Bogu to poruczywszy, przypisowała woli to jego. A gdy mu było ośm lat, dała go uczyć hramoty ruskiej. On władyka wziął go do siebie, był tam u niego dwie lecie. Oficyał bał się o to, by go władyka w bałamutnię ruską nie wewlókł, począł to u siebie rozbierać, żeby mu i chrzest on mało pomógł, gdzieby w wierze szwankował. A tak o tem myślał, jakoby dziecięcia od władyki dostać mógł, czego dokazał: Bo gdy przyjechał do władyki, ono dziecię tak sobie ugłaskał, że nazajutrz za nim piechotą z kursorem z Chełma do Krasnego Stawu przybieżało. On tegoż czasu i u ojca, i u władyki z łaski wypadł. Ksiądz oficyał miał o nim tylko pilną pieczą i staranie jakoby mu dał dobre wychowanie, któreby mu byłą nagrodą sowitą onych szkód odniesionych od rodziców jego, dał mu preceptora dobrego, acz miał tępe *ingenium*, ale to nagradzał pilnością wielką, aż wypolerował dowcip swój, i za tem wuja ku wielkiej miłości przeciw sobie wzbudził. Obaczywszy niemały profekt w naukach jego, pragnął tego po nim, aby został kapłanem. A gdy mu było lat dziewiętnaście, wziął pierwsze święcenie, wtem umarł oficyał, a onemu się dostała plebania olexowska po nim, którą trzymał cały rok, potem puściwszy chleb duchowny, starał się o ożenienie, pojął potem Jaroską, córkę Mikołaja Jaroskiego z domu Rawicz z radomskiego powiatu, którą urodziła Anna Koraczowna z domu Wężyków, była to synowica Branickiego biskupa poznańskiego, który radził i rozkazał ją dać do tego stanu małżeńskiego temu Andrzejowi Wereszczyńskiemu. Ale iż nie miała na ten czas tylko trzynaście lat, dał ją do chowania ciotce jej, ksieni Małaczyńskiej, u której mieszkała pięć lat; skoro mu ją oddano, przypadła potrzeba do Obertyna w ćwierć roku; tam się wyprawiwszy jechał według potrzeby z pocztem na

koszt swój ze trzynaścią koni. Na onej potrzebie na wszem mu się szczęśliwie darzyło, przyjechał zdrowo i z dobrą korzyścią do żony, potem z nią jechał z dostatkiem i rządnie dosyć, według stanu swego do ojca, który go nad nadzieję jego wdzięcznie przyjął, radując się za onemi dobremi sprawami jego z niemałej godności, która się już znacznie na nim ukazowała, mając też trudności wielkie w majętności swej, rozumiał temu, że go on miał ze wszystkich wydźwignąć, czego dokazał, bo skoro mu ojciec dobra swe dał do opieki, zaraz we wszystkiem nietylko pokój, ale poważanie znaczne znał od wszystkich sąsiad. Potem za żądaniem Szczęsnego Snopkowskiego sędziego i Piotra Gorzkowskiego, na ten czas podsędka, chełmskich, został komornikiem ziemskim; po śmierci pomienionego sędziego, Gorzkowski sędziem został, a on na podsędkostwo obran.

Tegoż to był ten syn pomieniony Józef Wereszczyński opatem sieciechowskim, dobrym a przykładnym kapłanem, nietylko urzędowi swemu dosyć czynił, każąc, nauczając, Panu Bogu pilnie służąc, ale też i wiele ksiąg napisał, jako Wizerunek pomieniony o wzgardzie śmierci. Kazanie na dzień zaduszny, w którem dowodzi, iż czyściec jest prawdziwie. Instrukcyą o spowiedzi, jakim ją sposobem powinien każdy chrześciański człowiek czynić. Gościniec pewny obmierzłym pijanicom do prawdziwego obaczenia a zbytków pohamowania. Kazanie przy przyjmowaniu świątości małżeństwa.

Ten wiele pożytku klasztorowi onemu przyczynił, zawiedzione wsi od antecessorów swoich wyswobodził, klasztora rządnie oprawił, i zozdobił malowaniem, porządek wielki w kościele uczynił, w którym już był barzo wyniszczał dla niedbałych opatów przodków jego. Uczonych ludzi zapomagał dosyć znacznie, był trzeźwiem, więcej wody aniżeli piwa, a wino barzo rzadko pijał, przyjaciela hojnie częstował, był to wszystkich chudych pachołków ojciec prawy i hojny chlebodawca.

Tegoż herbu używał Kasper Sadłocha scholastyk warszawski, kanclerz i sekretarz królowej Anny, godnie zasłużony kapłan.

Dom **Wasicińskich** starodawny i znaczny; byli trzej mężowie wieku mego w tym domu bracia rodzeni, jako Kasper, który z Łysakowską kasztelana chełmskiego córką zostawił potomstwo. Dwa byli młodzieńcy na ten czas od inszej matki. Helżbieta Bełżecka siostra Kasprowa rodzona, białagłowa z poczciwych spraw pamięci i pochwalenia godna.

Dom **Łahodowskich** w Rusi starodawny i znaczny, zwano ich **Wańkami**, Rusacy i greckiej wiary byli.

Śmietankowie tamże w Rusi dom starodawny i mężowie sławni w tym domu byli wieku mego.

Skorutowie w przemyskiej ziemi dom starodawny, byli trzej bracia wieku mego ludzie rycerscy czasu potrzeby, czasu pokoju wielcy miłownicy rzpltej i godnie, jako był Jerzy, Ludwik, wszyscy zostawili potomstwo.

Jarmolińskich dom starodawny i znaczny, był Agis Jarmoliński wieku mego mężem sławnym, który często pogany gramiał, a znacznie, jakoś czytał wyżej przy książętach ruskich, potem w historyi szerzej czytać będziesz.

Dom **Krupskich** był wieku mego znaczny w chełmskiem.

Drzemlikowie dom starodawny i znaczny tamże.

Saporowscy tamże dom starodawny.

Mogilnicey dom starodawny i znaczny.

Dom **Ostrowskich** w Rusi starodawny i zasłużony w sprawach rycerskich, z którego był Jan mężem sławnym, służył naprzód harcerską, potem do Moskwy roty wodził, był starostą dymeńskim, za tegoż Stefana króla zaraz skoro na państwo wjechał, w każdej potrzebie był, jako pode Gdańskiem się poczęła, pod Połockiem, w Inflanciech, pod Lenwartem, Aszkaradem, i wiele razów z Moskwą w polach mężnie czynił, więźnie wodził znaczne, mąż godny sławy i pamięci, w Podolu przedtem z Tatary wiele w potrzebach bywał.

Szczęsny brat jego rodzony także z młodości w ojczyźnie w podolskich krainach na rycerskim chlebie z pogany się mężnie uganiając schował, do Moskwy miał rotę, w Inflanciech i pod Kiesią wiele a mężnie czynił, z przednimi ludźmi zawsze chodził, wszędy z dobrą sławą narodu polskiego mężnie z nieprzyjacielem poczynał, gromiąc, więźnie wodząc.

Korbutowie dom starodawny.

Laścy tam w chełmskiej ziemi dom starodawny.

Horodescy tamże dom starodawny.

Zielkowscy dom starodawny, z których Zbigniew był kanonikiem krakowskim, umarł roku 1583. Ciało jego pochowano w wielkim kościele na zamku.

Dom **Branickich** starodawny, z których był Sebestyan biskupem poznańskim, w r. 1543. Był wzięt po Stanisławie Olesznickim z domu Dębno, po nim został Paweł Wolski z domu Nałęcz.

Dom **Zoratyńskich** starodawny w Rusi. **Rynkowie** na Podolu dom starodawny.

Balabanowie dom starodawny i znaczny, jako czytamy w kronikach onych, iż przy Szkanderbegu wiele a mężnie z Turki czynili, tychże tu potomstwo z Albanii do Rusi przyszło, i po ten wiek aż greckiej wiary używają, był Hedyon Balaban władyką ruskim, Wasil brat jego mężem sławnym. Iwan mąż wielki przy wojewodzie podolskim Mikołaju Mieleckim, nie słyszał ani mówił, ale czasu potrzeby nieprzyjacioły gromił. Jerzy Balaban w Litwie się ożenił; okrom Iwana, wszyscy potomstwo mają.

Zorawińskich dom na Wołyniu także greckiej religii starodawny i znaczny. Był Jewlasko, który na białej Rusi miał wielkie dzierżawy, był mężem sławnym, miał syna Wasila męża sławnego, od którego był Marek mąż niepodlejszy.

Drugi Hrehor, który zabit od Tatar pod Sokalem mężnie z pogany czyniąc.

Michał Zorawiński był pisarzem księstwa litewskiego, potem był władyką łuckim, zostawił syna:

Alexandra, który był wieku mego starostą łuckim, zostawił dwu synów, Marka i Wasila z Borzobohacianką herbu Jelita, *alias* Koźlarogi.

Michał Zorawiński brat starosty łuckiego, podkomorzy łucki, który zostawił potomstwo z Żółkiewską z domu albo familii Lubicz.

Dom **Korczmińskich** tamże w Rusi w bełskiem województwie.

Dom **Oszczysławskich** w przemyskiej ziemi starodawny.

Biernawscy tamże dom starodawny.

Ostrowski Jasiek, mąż sławny i rotmistrz fortunny, ten w jakich potrzebach z nieprzyjacioły królestwa tego i wielkiego księstwa litewskiego bywał, toć na potem historya powie; był naprzód harcerzem króla Stefana, potem do wielkich a znacznych posług był używan w sprawach rycerskich.

Serebczyscy w chełmskiej ziemi dom starodawny.

Zarankowie z brzeskiego województwa dom starodawny.

Stawscy w chełmskiej ziemi dom starodawny.

Inszych domów zacnych jest wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE

NABRAM alias WALDORF,



który ma być trzy pola czarne a trzy białe.

Tak to twierdzą, żeby ten klejnot od Wrębów, *alias* Korczak miał mieć początek tym sposobem. W Prusiech mając rycerz herbu Korczak dla wielkiej godności opatrzenie, umarł zostawiwszy dwóch synów, z których jeden nie miał potomka męskiej płci tylko córkę; tej gdy się napierano u niego, nie tak wiele dla onych bogactw które jej po ojcu właśnie należały, jako dla pięknej urody, którą gdy ojciec odmawiał, brat jego a stryj onej panny dostawszy jej, dał ją za mąż. Ojciec przyjechawszy, mając sprawę o wszystkiem dostateczną, nabieżawszy brata zabił, mówiąc: Że tobie nie przystało się nią opiekować pókim ja żyw. Wtem matka onej panny z żałością i dla frasunku o taki despekt prędko umarła. On się ożenił, a potem pojednawszy się z synowcy o głowę, to miał za wieczny znak, że mu ten herb obrócono, a czarnych pól używać kazano, potomstwo potem jego w różnych krainach za znacznemi zasługami opatrzenie miało. Jako był wieku mego dom **Resperskich** w Prusiech, starodawny i znaczny.

Chotecey w lubelskiem województwie dom starodawny.

Wulwanowscy we lwowskiem województwie dom dawny.

Brodelscy w przemyskiej ziemi dom starodawny.

Porębskich dom w krakowskiem województwie, w oświęcimskim i zatorskim powieciech mają, dom znaczny.

Rogowscy Pielszowie w krakowskiem województwie, jednej dzielnice z Porębskimi.

Jedlińscy w sieradzkiem województwie od radomskiego dom znaczny.

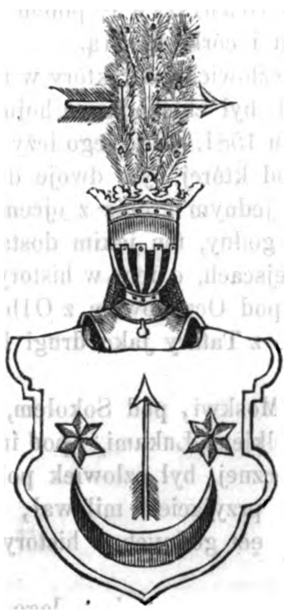
Wołyccy w poznańskiem województwie dom znaczny.

Sieroszewscy tamże w poznańskiem dom starodawny.

Inszych domów jest wiele w różnych województwach, o których prze szerokość wiedzieć nie mogłem.

O KLEJNOCIE

SAS,



który tu przyniesion z Węgier, ma być pół miesiąca żółte, dwie gwiazdy na rogach, w pośrodku strzała w polu błękitnem. Pisze Długosz o przodkach, że bywali *viri simplices, veraces, virtuosi, audaces, robusti, nullum officium petentes, sed effusores sanguinis*, którego obaczywszy włosność, czytać będziesz o przodkach, także i o potomstwie, które ja znać mogę w tak szerokiem królestwie.

W roku 1236 wspomina *Albertus Strepa* w kronice swej, *comitem Huyd*, który za panowania książęcia Dangiela przyszedł do Rusi z niemałem wojskiem Węgrów, i tam potem od pomienionego książęcia zabawion, wielkie mu opatrzenie dał, o tym pisze temi słowy: *Eo autem tempore comes Huyd cum non contemnendo exercitu venit ad ducem Leonem, Mazoviam omnem, duce orbam cum Russis et Lituanis populabundi peragraverunt. etc. etc.* O czem potem w historyi mieć będziesz. Tamże tego opowieda temi słowy: *Is autem fuit vir magnanimus, cujus banderium insignitum erat luna defectuosa, et duobus stellis, in medio sagitta acuta etc.*

To też ztąd baczę, iż to familia była można w królestwie węgierskiem, co sama ta *antiquitas* jaśnie okazuje, czerwone złote, na których ten herb właśnie jest wybity, które albo sami, albo więc superintendenty będąc w mynicach bić kazali. Wieku mego wiele było potomstwa z tej familii w ruskich krainach znacznego. Jako dom Dangielewiczów, którzy od przodka Dangiela to nazwisko mają. A tego książę Dangiel mężowi pomienionemu

dawszy mu do stanu małżeńskiego synowicę swą z niemałą częścią dóbr ojczystych, syna pierwszego chrzcząc swem nazwiskiem mianował. Z dawna to dom rzeczypospolitej zasłużony bywał, za pamięci naszej był Stanisław Dangielowicz chorąży lwowski, rotmistrz sławny, który wiele a znacznie służył rzeczypospolitej, kosztem niemałym wszystkie posługi odprawując w one Tatarszczyzny, spółecznie z Andrzejem Taranowskim z domu Bylina, we włości rohatyńskiej mężnie Tatary gromili, przedtem i potem na wielu miejscach znacznie broniąc ojczyzny nieprzyjacielowi odpór dawał, umarł r. 1577, zostawił z Katarzyną Tarłowną chorążego lwowskiego córką z domu Topór synów dwu, Jana i Mikołaja, które po śmierci matka w postronnych krainach na naukach dostatecznie chowała, z których *optima fruges speranda.*

Dom **Tarnawskich** w sanockiej ziemi starodawny, byli wieku mego w tym domu ci ludzie znaczni.

Stanisław kanonik przemyski, człowiek uczony, ten był zostawił wiele ksiąg; trzymając w ojczyznie swej plebanią, wszystkie prowenta z niej na to obracał przez kilkanaście lat, wielką bibliotekę zgromadził, którą na kilka tysięcy szacowano.

Mikołaj brat jego, od którego został Stanisław syn, chorąży sanocki, ten z Katarzyną Stadnicką z domu Śrzeniawa zostawił syna Stanisława, potem z Humnicką Zofią z domu Gozdawa, Józefa, Zygmunta i córkę Zofią.

Andrzej trzeci, którego byli dwa synowie, Mikołaj człowiek taki, który w uprzejmości a szczerości przeciwko przyjacielowi równia nie miał, był chlebodawca hojny, katolik dobry, ludzi rycerskich i uczonych miłował, umarł roku 1581. Ciało jego leży w Dębicy, miał za sobą Annę Prochańską z domu Gryf, od której było dwoje dziatek, syn Mikołaj, i córka, młodo pomarli, tamże w Dębicy w jednym grobie z ojcem leżą.

Krzysztof rotmistrz fortunny i mąż sławy i pamięci godny, ten jakim dostatkiem rzeczypospolitej na chlebie rycerskim służył na różnych miejscach, o tem w historyi czytać będziesz, przez dwadzieścia lat i więcej roty wodził, pod Oczakowem z Olbrychtem będąc Laskim, wojewodą sieradzkim, wiele a mężnie z Tatary jako drugi Hektor pod Troją czynił.

Potem za panowania króla Stefana pod Połockiem w Moskwi, pod Sokołem, wiele z nieśmiertelną sławą domu i imienia swego czynił, pod Wielkiemi Łukami, i pod inszemi zamki znacznym się mężem pokazał, godnym pamięci wiecznej, był człowiek pokorny, o żadne urzędy nie dbały, jałmużnik wielki, katolik dobry, przyjaciela miłował, hojnie chlebem częstował, tak żył bez żony, wiele spraw jego pamięci godnych w historyi czytać będziesz.

Józef Tarnawski, który wzgardziwszy świat, na służbę udał się miłego Boga, majętność ojczystą znaczną opuściwszy, do klasztora (dobrowolnie w nędzę) wstąpił.

Dom **Dziedoszyckich** starodawny i znaczny w Rusi; był Wacław człowiekiem znacznym, którego córka była za Konstantynem Greczynem celnikiem ruskim, człowiekiem barzo bogatym tak w skarby jako i w majętność. Siostra tego Wacława była Barbara Boratyńska, kasztelanka bełska, starościna samborska.

Dom **Buchowskich** tamże w Rusi, w przemyskiej ziemi znaczny, piszą się z Rubotycz.

Dom **Zawiszów** starodawny w Rusi i rozrodzony, mężowie sławni w tym domu bywali.

Dom **Krasielnickich** tamże w tym kraju rozrodzony i znaczny, mężowie sławni.

Sulatyccy tamże w Rusi, także z męstwa dom sławny.

Błażewscy dom rozrodzony i mężowie wyborni.

Dom **Wołosieckich**, starodawny, znaczny, i rozrodzony.

Dom **Dubrawskich** znaczny i zasłużony rzeczypospolitej, był jeden wieku mego podsędkiem halickim.

Dom **Hubernickich** starodawny tamże w Rusi.

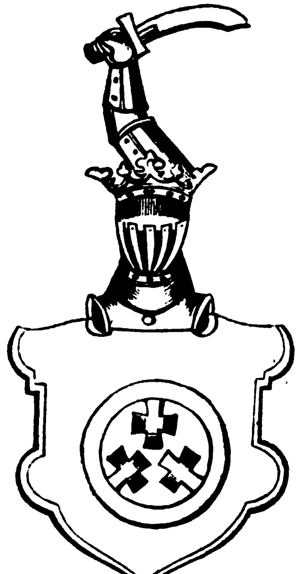
Dom **Świstelnickich** tamże starodawny i mężowie dobrzy.

Dom **Nowosielskich** starodawny i mężny.

Mścisszewscy w Kaszubach dom znaczny, noszą bez strzały pół miesiąca, trzy gwiazdy nad nim.

I wiele inszych domów jest zacnych w Rusi, i w innych województwach, co tego klejnotu używają.

O KLEJNOCIE
SAŁAWA,



który tak z ruskiego narodu ma początek, jakom ci pisał w księgach pierwszych o początku herbów, gdy z niedowiernymi sam w Chrystusa Pana i Boga prawdziwego uwierzywszy, w imie jego w szrankach ze trzemi czynił, wszystkie pokonał. A tak obaczywszy własność herbu, czytać będziesz o przodkach, także i o potomstwie ich, które ja znać i wiedzieć o niem mogę, mają być trzy krzyże złote w kole na polu błękitnem.

Wspomina *Joannes Briger* w kronice swej za panowania Wenceaława Czecha, *Petrasium Halkam Russum*, zaczynając rzecz ztąd w te słowa:

Fuerunt autem eo regnante quietae res in Polonia, praeter quod Minores Poloni, cum vetusta Lublini erreptione, tum nova in sendomiriensem oram excursione irati, adversus Russos expeditionem susceperunt, cujus non ignari Russi, magnum et ipsi coëgerunt exercitum, etc. Ibi Petrasius Halka cum non contemnendo exercitu Ruthenorum, apud Lublinum nostris imprimis occurit, deinde caeteri cum Tataris et Lithuanis freti multitudine sua, pugnandi copiam fecere, nec nostri quamvis longe pauciores pugnam detractaverunt, etc. Szerzej potem w historyi wzmiankę o tem mieć będziesz.

A iż ten historyk wspomina Hałkę w roku 1306. Wieku mego był ten dom tych Hałków we lwowskiem województwie znaczny, wszakoż już tylko jeden był mąż domu tego Stanisław, w sprawach rycerskich z przodki swemi się równał.

Dom Strzyżów tamże starodawny i znaczny, z którego wieku mego był Jan Strzyż sędziem halickim, człowiek cnotliwy i dobry sędzia. Przespiecznie o nim te wiersze może pisać, które *Eobanus Hesus* napisał *de bono viro:*

O foelix nimirum foelix, qui facta malorum
Impia conspiciens, nulluit ulla sequi.
Cui via displicuit pro veris falsa sequentum,
Perditus incautum, ne graderetvr iter.
Qui neque conscendit damnosae fulcra cathedrae,
Quam derisorum turba maligna tenet.
Hujus erit Domini lex infinita voluptas,
Quam labi ex animo tempora nulla sinet. etc. etc.

Była w tym sędziem taka bojaźń miłego Boga, i miłość dobrej sławy, że umiał *beate vivere, veritatem intelligere, et de illa consultare*; co przystało dobremu człowieku mieć, wszystko w nim było. Czasu potrzeby męstwo i znaczne, umarł roku 1575, zostawił z Anną Skarbkowną z domu Abdank syna Jeronima, *adolescentem nobilem*, który męstwem, obyczajmi i nauką ojca doszedł, i przodków swoich.

Tegoż sędziego trzy córki zostały od tejże Skarbkowny, Zofia Cieszanowska, Helżbieta Glinczyna, trzecia panna na ten czas była.

Nikodem Strzyż brat jego był rodzony, od którego zostało potomstwo, wszakże był *alienus a fide catholica.*

Dom Swierskich tamże w tym kraju starodawny i znaczny, i insze domy, o których ja prze dalekość wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
KIERDEJA



tamże w Rusi nabytym, co wspomina Długosz temi słowy: *Hoc insigne et talia arma, Ludovicus tunc Poloniae et Hungariae rex obsedens castrum Bels, illis contulit, genus ruthenicum, viri bellicosi in ea domo;* mają być trzy lelie w pół pola błękitnego, drugie pół pola czerwonego.

Jest dom możny w Rusi, który od herbu tego ma nazwisko **Kierdejowie**, wiele ich przywileja różne możnymi senatory opowiedają, także historye, jako Kromer w księgach dwudziestych temi słowy: *In Russia vero Risco sive Gregorius Kierdejus, Nossum ducem russum, Svidrigelonis partruum, qui luscum non ita pridem interciperat, profligavit atque cepit, etc. etc.*

Hrycka Kierdeja kasztelanem lwowskim wspominają przywileje koronne, w roku 1436. Czytaj Przyłuskiego statut księgi 5, kap. 3.

Tenże potem był wojewodą podolskim, o czem świadczą przywileja różne.

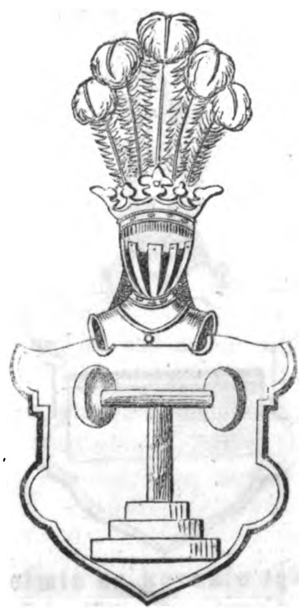
W tym wieku jest dom rozrodzony tych Kierdejów, mężowie sławni bywali za wieku mego.

Dom **Czaplicow** starodawny, majętny i zasłużony był wieku mego r. p.; na dworze królów polskich znacznymi bywali.

Moskich dom starodawny i możny, ci wszyscy od jednego przodka idą, tylko po wsiach różne nazwiska mają. O czem szerzej w historyi czytać będziesz, gdzie się posługi ich wspominać będą.

O KLEJNOCIE

KORNICZ,



któremu także od ruskich książąt początek i nadanie liczą, tak jakoś czytał w Gniaździe Cnoty; pisze Długosz o przodkach: *Genus ruthenicum, dominis suis fidum.* O których, obaczywszy własność herbu czytać będziesz, także o potmstwie ich, które ja znać i wiedzieć o niem mogę.

Naprzód wspomina *Albertus Strepa* w kronice swej *Georgium* Kornicz w roku 1343, temi słowy:

Et quoniam dux de Zegan quodam territorium regni Poloniae cum civitate dicta Wschowa, a temporibus multis ocupatum tenebat, etc. Quare Casimirus rex anno Domini ut supra armatorum multitudine congregata, praedictam civitatem valavit, et ipsam aquisivit, multos captivos ibidem cepit, castrum Cieniawa ejusdem principis moris diruptis aquisivit, ibique Georgium Kornicz militem nobilem praefecit, tandem ejusdem principis placatus praecibus ac promissis, per literas praedicti principis firmatis, quod nunquam predictum territorium vellet pro se amplius usurpare, de terra ipsius Georgium Kornicz revocavit.

Tegoż to Kornicza wieku mego było potomstwa znacznego niemało, w powieciech zatorskim i oświęcimskim. Jako Inwaldskich dom znaczny i zasłużony rzeczypospolitej,

z którego wiele ludzi możnych różne przywileja opowiedają, wieku mego był Jan wojskim tamże.

Dom **Porębskich** starodawny i znaczny, mężowie godni i uczeni w tym domu byli wieku mego, był Jan wojskim oświęcimskim.

Dom **Jaroszewskich** w krakowskiem województwie starodawny, Erazmus i Jan byli wieku mego.

Dom **Szczepanowskich**, którzy się piszą z Szczekoczyn.

Inszych wiele domów w różnych województwach znacznych.

O KLEJNOCIE

KOTWICZ,



który tu przyniesion z Niemiec. Tak to z dawnych przodków swoich potomstwo twierdzi za rzecz prawdziwą, że w roku 1281 Henrych książę wrocławskie z polskiemi książęty waleząc, miał przy sobie dwóch braci rodzonych z domu Rakuskiego, których zwano Pechnerami. Z tych jednemu było imie Jan, drugiemu Henrych. Ci dwa bracia wynieśli się z ojczystych krain. Henrych młodszy ożenił się w luszeńskiej ziemi, kędy znaczną majętność wziął po żenie, tamże potem miasto założył, a naswał Kotwicz. Waleząc potem z pany swemi książęty margrabskiemi, utracił onę majętność, wyniósł się w inszy kraj na Śląsko; jest wiele potomstwa jego, które się Kotwiczami zowie, a ci noszą w hełmie na koronie pół kamienia młyńskiego, a w pośrodku strusie pierze czarne, bo tego był ten Henrych stąd dostał, że w turnieru połowicę kamienia młyńskiego znaszał na hełmie.

Ci zasię co od Jana brata starszego idą, noszą w hełmie na koronie rękę zbrojną a w niej miecz, co także dla znacznych zasług Janowi temu nadano było.

Ma różność ten klejnot w barwach. Dom Rakuskich używa pola białego w czerwonem, a ci zasię co od tych Pechnerów idą, używają czerwonego pola w białem, a zową go Kotwicz.

Od Jana Kotwica, tak jako mam sprawę od potomstwa, domy się w Polsce rozrodziły, ten się był ożenił w ziemi sochowskiej, z majętnością także jako i brat znaczną.

W roku 1457, wspomina Kromer za panowania Kazimierza Jagiełowego syna, **Jana Kotwica** rzeczonego **Kromno**, dla czego, czytaj księgi 24, list 542.

Henrycha Kotwica syna wyżej pomienionego Jana, kładą potomkowie przodkiem domu **Krzyckich**, i mężem znacznym, od którego był **Janisław** biskupem poznańskim w roku 1312, o którym powieda katalog temi słowy: *Morte Borislai archiepiscopi gneznen. Avinione secuta, Clemens papa quintus capitulari electione non expectata, cum provisio ecclesiae vacantis ad ipsum recidisset, Joanni, alias Janislao archidiacono gneznen., Polono natione et genere nobili de domo Kotwicz, probatae industriae viro, tunc in Avinione praesenti, et quem Boryslaus archiepiscopus gneznen., pro bene gerendis et expediendis rebus suae promotionis, in suis tenebat obsequiis, etc.*

Tamże był zaraz poświęcon od Piotra kardynała biskupa hostyańskiego w Awinie, potem do Polski się obrócił, wdzięcznie od wszystkich był witan, i spokojnie na tej stolicy pięć lat i trzydzieści mieszkając, laty i pracami natargniony, wpadł w niemoc, sprawiwszy się chwalebnemi świątościami, we dworze arcybiskupim w Łęczycy, *plenus bonorum operum, et magnus reipublicae et ecclesiae amator et defensor, obiit anno Domini 1341*, w Gnieźnie pochowan.

Ten wiele srebra kościelnego zawieść kazał na Chęciny, usłyszawszy o wojnie Władysława Łokietka z Krzyżaki, a gdy się potem uciszyła ona nieprzyjaźń, mało mu go wrócono, wszakoż pewną summę na każdy rok w żupie naznaczono i zapisano mu od króla, aby inszego dał tak wiele narobić, jako mu go wiele niedostawało, a summy było naznaczonej sto grzywien płaskich groszy. Ten w Krakowie Władysława Łokietka kujawskie książę i z żoną jego Jadwigą na królestwo pomazał, i oboje koronował w r. 1320, w niedzielę dwudziestego dnia stycznia, przy **Janie Muszkacie** krakowskim, i **Domaracie** poznańskim biskupiech.

Tenże potem w roku 1334, dzień świętego Marka Ewanielisty, koronował syna jego Kazimierza z żoną jego Anną, przy bytności biskupów, **Jana** krakowskiego, **Macieja** włocławskiego, **Jana** poznańskiego, i **Stefana** lubuczańskiego.

Tenże przefrymarczył dwie wsi Leszczno i Nagorzyce. Za Leszczno wziął w ziemi łęczyckiej od **Floryana**, który się pisał de **Krasnowo**, wieś Grocholice, w ziemi łęczyckiej, a w sieradzkiem Korytkowo *cum consensu Władislai regis.*

Tenże fundował i zmurował klasztor zakonnikom reguły świętego Dominika, które zową *Praedicatorum*, we Zninie, który ku czci Jana świętego Chrzciciela poświęcił, który hojnie nadał. Po nim nastał **Jarosław** z domu **Bogorya**. O tym pisał *Janicius* poeta te wiersze:

Borislaus obit, Clemens cape, dixit, ovile
Janislaë tui cum titulis Domini.
Excepit reducem patriae favor, ob quod et illam
Ille vir innumeris extulit officiis.

Andrzeja Krzyckiego opowieda katalog i pamięć ludzka niesie arcybiskupem gnieźnieńskim. Ten naprzód był kanclerzem królowej Barbary, i sekretarzem króla Zygmunta. Potem był biskupem przemyskim, potem biskupem płockim; tego kościół spalony

od gromu zmurował tamże w Płocku, aż potem był wzięt na arcybiskupstwo. Ten wielce był pożyteczny r. p. i kościołowi bożemu, *quam contra Lutheranos haereses et alias pestes cum ope, tum opera, tum invicto calamo egregie tutatus est.* Nie był na arcybiskupstwie dwu lat spełna, umarł w Krakowie 10 dnia maja w dzień bożego Wstąpienia o 10 godzinie, mając wieku pięćdziesiąt lat i cztery. Był wzięt po Macieju Drzewickim w roku 1535. Umarł w roku 1537, po nim został Jan Latalski z domu Prawdzic. O tymże pisał *Janicius* poeta te wiersze:

Omnia solus erat Critius, quem sorsque, Deusque
Certabant summis vincere muneribus.
Sors tandem indoluit, quod erat contempta sub illo,
Maturamque virum sustulit ante diem.

Był to miłośnik wielki ludzi uczonych, i temu Janicyuszowi nakładał do Włoch na naukę, prze co ten wiersz napisał:

Heu, quae restituent misero mihi saecula talem.

Ciało jego leży w Gnieźnie, o którym powieda *epitaphium:*

Reverendo in Christo patri domino Andreae Critio, archiepiscopi gneznensi, et incomparabili viro, de religione atque r. p. bene merito, multisque naturae et ingenii dotibus insigniter praedito, postremum hoc pietatis munus ab amicis, charissimam illius memoriam retinen. positum. Mortuus anno ut supra.

Ten był pojednał cesarza Ferdynanda, czeskiego króla, z Janem królem węgierskim. Wiele ksiąg pamięci wiecznej godnych napisał, i pożytecznych rzeczypospolitej i kościołowi bożemu, ten w Pułtowsku biskupem płockim będąc dwór naprawił.

Piotr, brat Henryka wyżej pomienionego, był starostą pyzdrskim i konińskim, od którego idą Dłuscy, z których wieku mego był znacznym i uczonym mężem Mikołaj Dłuski syn Andrzejów, po śmierci Piotra Zborowskiego wojewody i starosty krakowskiego był surrogatorem. etc. O rozrodzeniu przodków jego, czytałeś szerzej w Gniaździe Cnoty.

Kotwicowie w Wielkiej Polsce i w krakowskiem województwie, byli wieku mego ludzie znaczni; był jeden koniuszym króla Zygmunta, którego córka była za Branickim, starostą niepołomskim, o którymeś czytał pod Gryfem.

O Janie Kromnó Kotwicu u Kromera czytaj list 542 w księgach dwudziestych czwartych.

W Wielkiej Polsce wiele domów znacznych tego klejnotu używa, jako:

Zgórscy, Kemiñdowscy, Wilkowscy, Wryszkolscy, Grodliñscy, Gołyczy u Międzyrzecza, Wężykowscy, z których wieku mego był Łukasz w grodzie krakowskim *adolescens nobilis, etc.*

W Pułtowsku *epitaphium* na grobie wspomina Macieja Kaleckiego temi słowy:

Reverendus dominus Kaleczki, cantor plocen., praepositus pultovien, canonicus wilnen., parochus macovien., secretarius regius, vir singulari eruditione, humanitate, munificentia in suos et egenos, vixit annis 78, mensibus octo, diebus totidem, obiit penultima Decembris anno 1576.

OKLEJNOCIE
SAMSON,



którego w Wielkiej Polsce wiele rycerstwa używa, wszakoż zkąd przyniesion albo za co nadan, wiedzieć o tem nie mogę; używają go:

Dom **Kokalewskich** w Wielkiej Polsce starodawny i zasłużony rzeczypospolitej; w Gnieźnie wspomina *epitaphium* Jana temi słowy: *Joannes Kokalewski, gnesnen., poznanien., pultovien. canonicus, vivens suo cadaveri posuit, anno 1554.*

Tamże i te wiersze:

Arma virum quamvis monstrant hic esse sepultum,
Crudele non est stemma parentis hoc est,
Saedulus, clemens, magnanimus pietate, benignus,
Virtute insignis, progenieque fuit.

Ac obdormivit in Domino, magno sui desiderio apud suos relictus, anno Domini 1565, die octo Martii aetatis suae 75.

Tegoż potem synowiec był kanonikiem tamże w r. 1584.

Dom **Masłowskich** w sieradzkiem województwie starodawny i znaczny; był jeden podstarościm wieluńskim wieku mego, drugi był poborcą.

Dom **Kosickich** w Wielkiej Polsce starodawny.

Dom **Jaromierskich** tamże starodawny.

Dom **Zakrzewskich** tamże starodawny.

Tegoż herbu używał Wawrzyniec Łojecki, kantor przemyski, mąż uczony, był *artium et philosophiae magister* promocyi krakowskiej, w łasce Anny królowej, któremu wychowańca swego Jana Zalińskiego, syna kasztelana gdańskiego, jakeś pod Różą czytał, do nauki zleciła.

Inszych wiele domów w różnych województwach.

OKLEJNOCIE
JEZIERZA.



Ten mieni z dawnego czasu być z familii **Kruczygerów**, o którycheś wyżej czytał, którzy tu z Włoch albo z Francyi przyszli z Wikbalinem napierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim, potem jako i **Pobożanie** złączywszy się z domem **Korwinów**, do tego ptaka przyszli, którego na krzyżu używają w polu czerwonem czarnego.

Tego klejnotu wiele domów znacznych w Mazowszu, jako: dom **Szymanowskich** starodawny.

Dom **Drozdowskich** tamże rozrodzony.

Dom **Szczycińskich** tamże starodawny i rozrodzony.

Czarny Niemierza był hetmanem nad ludźmi rycerskimi w Rusi tego herbu.

Żelazowie w rawskiem województwie dom rozrodzony.

Inszych domów wiele znacznych w różnych województwach, o których prze szerokość królestwa wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE

KORWIN,



który zkąd a jako dawno do Polski przyniesion, o temeś już czytał pod Ślepowronem, co za przodkowie tej familii, jakiej zacności bywali.

Tu w Polsce jakiej zacności, jakiego zawołania, jakiej ozdoby dom Kochanowskich, samego JANA imie daleko o tem znać dawa; z greckimi, z łacińskimi poety, które on wiek stary za naprzedniejsze liczył, porównał, w naszym polskim języku przed nim nigdy, a po nim trudno takiego, coby z nim porównać miał. Pisze się z Czarnego Lasa, w sędomierskiem województwie.

Jest inszych braci jego stryjecznych ludzi godnych kilka, urzędy ziemskie na sobie mieli, w sprawach rycerskich biegłymi bywali, tak przodkowie ich, jako i ci wieku naszego.

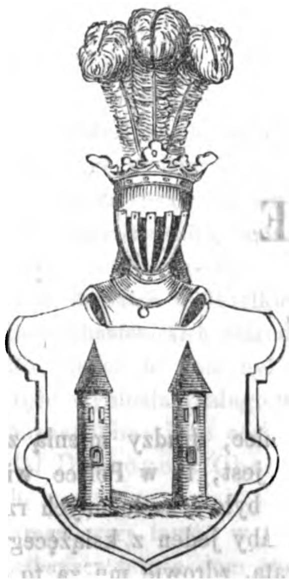
Dom Małaczyńskich tamże w sędomierskiem województwie.

Pawłowscy w lubelskiem województwie.

Miedniccy w rawskim powiecie.

W ciechanowskim Bieńkowscy domy starodawne.

Inszych wiele domów w różnych województwach.



Tego klejnotu wiele w oświęcimskim powiecie i na Śląsku rycerstwa używa, a osobliwie pamięci i sławy godny mąż *Andreas patricius Nidecki, praepositus warschavien., archidiaconus wilnen., custos clecen., cracovien., sendomirien., pultovien canonicus, S. S. R. M., vir doctrina insignis, orator clarissimus*, jako to wiele znacznych skryptów jego pożytecznych tak kościołowi bożemu jako i rzeczypospolitej opowieda; tego urodziła Pawłowska z domu Leliwa, biskupa ołomunieckiego siostra.

Bernat brat jego *parochus in Nidek*, mąż także uczony i przykładny kapłan.

Wieprzewscy tegoż herbu używali z dawna jako to list opowieda Wacława książęcia opawskiego i ratyborskiego, w r. 1467 pisany; ten Wieprz wieku naszego kupił Piotr Myszkowski, biskup krakowski, synowcom swoim.

Inszych domów wiele, których ja znać i wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE

SASZOR,



który tu przyniesion z Niemiec, drudzy mienią z Węgier, wszakoż zkądkolwiek jest, tu w Polsce wiele a znacznych ludzi tego herbu było i zasłużonych rzeczypospolitej. Tak to mienią, aby jeden z książęcego narodu mając krzywdę od brata, zdrowie mu za to odjął, za co potem był tak pokaran, że mu odmieniono herb. Nosił orła czerwonego wpolu białem bez głowy, potem jego potomstwo już się obróciło w stan drobniejszy, znacznie się zasługiwali césarzowi, na miejsce głowy dano mu gwiazdę. A tak obaczywszy własność herbu, czytać będziesz o przodkach, także o potomstwie, które ja znać i wiedzieć o niem mogę.

W rawskiem województwie było wiele mężów znacznych tejże familii, którzy się pisali de Rogów, jako za panowania Jagiełła króla Olbiega wspomina mężem znacznym, który miejsce hetmańskie u Witołda sprawował; ten potem miał syna N. kasztelanem rawskim, pisał się de Rogów, trzymał ku temu Rogowu Kalinie, Olszę, Rawice, Bronowice, Rapoty, Wągry, Mrogę. Potem potomstwo jego schodząc bez narodu męskiej płci, córki rozniosły wiele tych wsi w różne domy, od niektórych zostali Rogowscy. Tych jest dom rozrodzony: był wieku mego Stanisław Rogowski komornikiem u króla Stefana, niewielkiej urody, ale serca mężnego, na wszystkich expedycyach przy królu w Moskwi bywając, pilnym i znacznym się pokazał, pode Pskowem u szturmu, pod Wielkiemi Łukami, pod Pieczarami, wiele a mężnie sobie poczynał; więźnie wodził.

Tenże z Koryckim towarzyszem swym Turowlą przez moc w niewielkim poczcie wzięli.

Kiedy Chwosta i Mięssojeda Hołowy pod Pskowem rota Bielawskiego gromiła i pieszy lud Wybranowskiego, w tej potrzebie mężnie sobie poczynał, dwóch więźniów znacznych przywiódł, w wielu inszych potrzebach, o czem potem na swem miejscu czytać będziesz, bywał.

Dom **Saszowskich** w zatorskim i oświęcimskim powieciech starodawny, między którymi wiele mężów zasłużonych r. p. bywało.

Dom **Palczewskich** jednejże z nimi dzielnice, starodawny; był Stanisław Palczewski czas długi podstarościm krakowskim i burgrabią; ten z młodych lat swoich w cudzych ziemiach sprawami się rycerskiemi bawił; zostawił potomstwo.

Dom **Gieraltowskich**, jedna dzielnica z temi pomienionemi domy, znaczny i z dawna zasłużony rzeczypospolitej.

Dom **Barskich** w Wielkiej Polsce starodawny i znaczny.

Dom **Chobienickich** starodawny i znaczny był, wszakoż już potomstwa męskiej płci nie stało; jeden to dom był z Barskimi; było do tych Chobienic dwadzieścia wsi, których część wyniosła białagłowa w dom Broniewskich, z których jeden był podkomorzym poznańskim; jego córka była za Krzysztofem Miekickim.

Był Dobrogost Chobienicki kanonikiem poznańskim, którego ciało leży w Pieniasach.

Jaregniewscy tamże w tym kraju z nimi jednej dzielnice u Kościana.

Kelbowscy tamże dom starodawny i znaczny.

Ligeccy, dom starodawny.

I inszych domów wiele w różnych województwach; jedni go używają takim kształtem, drudzy bez gwiazdy.

O KLEJNOCIE
STERNBERG,



który tu przyniesion z Czech, jako to wspomina Długosz temi słowy:

Stemberk cujus insigne stella aurea de octo cornibus in campo celestino in Bohemia mansionem et ex inde ortum habens, et in Austria, a quibus etiam ea arma deferen. orti sunt, etc.

A o tego początku w czeskiej kronice pisze temi słowy:

In Moravia ingressu Tartarorum, cum rex Bohemiae Venceslaus se in castris et tutis locis continebat, Tartari per omnem Moraviam libere grassati uno et amplius mense, tam incendiis quam cedibus et variis cruciatibus nemine restitente, statua juxta Holomuniecz haben., dux unus Tartarorum apud suos tam genere, quam armis vir magni praetii, cum paucis suis ad menia incautius progressus, a militibus Moraviae captus, suis eum deserentibus, captivatori ejus ob virtutis insigne Stella pro armis et castrum Stemberg vel Sternberg a Venceslao rege donata. Cujus captivitas dum in castris divulgata, magnus rumor et ejulatus de captivitate tanti ducis coortus, quod ab Olomuciis exaudiebatur, cujus captivitatem dum nec terroribus et aliorum captivorum relatione efficere valuissent, desertoribus ejus et sui corporis custodibus olomucen. traditis, ab Olomuniecz discedunt, et septimis castris in Hungariam perveniunt; illam flammis et incendiis pessundant. etc.

W Polsce tego klejnotu niewiele rycerstwa, tylko są **Stemberkowie** w sędomierskiem województwie.

Epitaphium na zamku w Krakowie opowieda: *Umbra et genere et virtute nobilis domini magistri olsnen. de Stemberg sacrarum litterarum doctoris, hujus ecclesiae canonici, vitam functi anno Domini 1527, prima Septembris.*

Górscy w Mazowszu u Warszawy, dom rozrodzony.

Welscy tamże u Warszawy, dom starodawny.

Inszych domów jest wiele w różnych województwach.

O KLEJNOCIE
KOTWICU WTÓRYM,



który także przyniesion z Szląska, używa pola czerwonego w białem.

Dowodnie to listy domu tego opowiedają, iż tu przyszli w te kraje za panowania Władysława Jagiełła polskiego króla, a naprzód sobie kupili majętność w Sosnowicach, którą i w tym wieku trzymają; wyszli z księstwa raciborskiego gdzie jeszcze i w tym wieku familia jest, trzymają miasteczko Łażnice i wieś rzeczoną Wierzch, zową się także jako i w tym kraju tem nazwiskiem **Strzałami**. Drugie tamże zową] **Chmielikami**, a to było nazwisko ztąd przyszło przodkowi ich, że miał głowę kędzierzawą, ale tegoż klejnotu używają, i właśni są **Strzałowie**.

Trzeci w bytomskiem księstwie, gdzie niedawnych czasów był jeden sędziem w onem księstwie, potem i syn jego, a zowią je **Silhanami**, dla krzywego patrzania, a zawsze się tam takiego wzroku rodzą.

Ten, który tu był zajechał do królestwa polskiego, okazują to listy, że był mężem godnym i w sprawach rycerskich biegłym, dla czego król z ziemie go puścić nie kazał, co akta i list ten opowiedają temi słowy:

Nos Joannes de Sprova judex et Zavisius de Olesznicza, subjudex terrae sendomirien. generales, universis cupimus fore notum quibus expedit, praesentium per tenorem, quia serenissimus princeps et dominus Vladislaus rex Poloniae, noster dominus gratiosus, nolens nobilem Petrum Strzała in Sosnowicze

haeredem de regno suo dimittere, sed illum volens pro suo terrigena habere, commutacionem praedicto Nicolao dicto Strzyz de Radoce, de ducatu oswieczimen. pro villa sua dicta Sosnowicza, quam per modum commutationis praedicto Nicolao, pro villa dicta Radoce dare debebat coram nobis et coram judicio suae magestatis, cum aliis dominis praesidebamus in Nova Civitate, prohibuit, interdixit, quod nullo modo transiret ad effectum, inhibendo etiam nobis ne fidei ussores, qui pro hujus modi commutatione quoque cavebant Nicolao memorato pro jam dicto Petro indican., nec quisque judicium ipsius auderit judicare. Quia et nos fecimus juxta praeceptum suae magestatis strictissimum, harum quibus in testimonium nostra praesentibus sigilla sunt appensa. Actum et datum in Nova Civitate Korczyn, domino nostro rege pro tunc ibidem existen., feria secunda proxima in octava Assumptionis Mariae Virginis anno Domini 1419.

Ten Piotr Strzała, mając jakąś niechęć do książęcia swego Konrada, to mu oddawał surowie, tak aż się starał książę naostatek z nim o przyjaźń, bo mu był silen z przyjacioły swemi, których miał wiele w Polsce ludzi możnych, o których ci ten list powie, którego masz ten sens:

Nos Sendivogius de Ostrorog poznanien., et Nicolaus de Michałow sendomirien., Nicolaus de Oporow lancicien., palatini, Schich Strachvicz, Hanus Lodlav, Scholtes Hugvicz, arbitri arbitratores et amicabiles compositores inter partes infra scriptas, videlicet illustrem principem dominum Conradum Album de Kozle ex una et magnificum dominum Zbigneum de Brzezie marschalcum regni Poloniae, qui nomine fratrum suorum nobilium Strzały dictorum, prefati ducis Conradi terrigenarum egit, fecit et composuit parte ex altera etc. etc. Videlicet quod praefatus dominus dux debet et tenebitur praefatis nobilibus Strzały, possessionem restituere bonorum et posessionum ipsorum sub ipso duce contentorum, realiter et cum effectu et jure renuntiare. etc. etc. Tunc autem dictus dominus dux praefatis nobilibus de bonis, possessionibus jam dictis tenetur restituere omnia percepta et levata. Captivi vero per dictos nobiles Strzały detenti debent liberi esse et dimitti, et sine aliquo pacto relaxari, spoliis et aliis rebus a praefatis captivis per ipsos nobiles Strzały receptis, dumtaxat pro se reservatis, et etiam praefatos nobiles pro poena et solutione interfectorum debet solutos dimittere, nec ad aliquam poenam astringere, nec non ad alia quae ibi perpetrarunt, praefato domino duci et suis erunt debiti et astrincti. Nos itaque praefati arbitri arbitratores et amicabiles compositores nobilibus Strzały de amplius facien. sive atemptan., querelis, gueris et litibus, vel aliquo alio modo occasione dictorum bonorum et possessionum contra dictum dominum ducem et suos perpetuum imponimus silentium, praedictum dominum ducem minime debent impediri, pro quibus omnibus nobilibus Strzały, ad quos praefata bona et possessiones de jure spectare videntur, extat fidejusor praedictus dominus Zbigneus de Brzezie marschalcus regni, haec rata, grata teneri, sub fide et honore. Datum in Niepołomice ipso die beatae Helizabethae viduae, anno Domini 1421.

Tego pomienionego Konrada książę, tak byli przymusili ci Strzałowie do jednania, że ich szukać musiał sam z tem, zastąpili mu w miejscu tajemnem, kiedy jechał do folwarku, których gdy straż książęcia albo szpiegowie spostrzegli, książęciu znać dali; on prędko na koń wpadłszy ujechał od sług i od woza. Strzała woźnicy biczysko złamawszy, kazał go połowicę wetchnąć mu w piotrową, i tak na konia wsadzić, a jechać

za panem kazał, i to mu powiedzieć, że go wrychle tak na konia wsadzę, jako i ciebie. On zatem gdy go to doszło, i on przestrach, czynił staranie pilne, aby był przespieczen od tak czułego nieprzyjaciela. A gdy się z nim pojednał, starał się on, aby przyjechał do majętności swej, którą mu odejmował pierwej; to mu potem i przydawał, ale jakoś wyżej czytał, król Jagiełło puścić go też z ziemi swej niechciał.

W roku 1478 Mikołaja Strzałę wspomina list *Clarae Tumbae,* że był dał sto czerwonych złotych do konwentu, chcąc mieć bractwo z zakonniki, i tam potem na służbie miłego Boga żywota dokonał.

Jerzego Strzałę wspominają księgi ziemskie krakowskie, kiedy czynił oprawę żenie swej na Sosnowicach, wianował dwieście grzywien, i tak wiele przywianku, a tę mianuje Barbarą córką Mikołaja Słupskiego. To było w roku 1464.

Jana Strzałę wspomina list ugodny, którym się jednał z Januszem książęciem opawskim za sługi swoje w roku 1482.

Jarosza Strzałę wspominają listy po czesku pisane, gdy trzymał ugodę z Ślęzaki w roku 1543.

Jan Strzała za pamięci ludzkiej był podstarościm krakowskim, za Kmity, którego był syn Michał Strzała starostą tyszowieckim i krajczym króla Augusta; miał za sobą Wielopolską z domu Stary koń z fraucymeru, która potem była za Łaszczem podkomorzym bełskim, i starostą chełmskim.

Piotr Strzała syn Janów wtóry, był wieku mego burgrabią krakowskim i poborcą; mąż r. p. zasłużony; zostawił z Dębińską z domu Rawa potomstwo.

Jeronim brat tegoż Piotra, który trzymał działem Benczyn, zostawił z Taszycką syna Jarossa, który w cudzych krajach na sprawach rycerskich z miłości się bawił. Miał potem za sobą Dębińską podsędka krakowskiego córkę.

Tegoż herbu oprócz Strzałów w Polsce nie wiem, aby inszy jaki dom który używać miał.

Inszych domów wiele zacnych w różnych województwach.

O KLEJNOCIE

WARNIA.



Tak Długosz pisze, że był nadan *forti et heroico viro* Rak rzeczonemu, tak to chcą, że w Węgrzech miałby być nadan, wszakoż jako dawno, niemasz o tem nic pewnego, tylko *proclama novum* otrzymał, gdy u Warni *fortis heroici viri operam publice* okazował w r. 1444.

Od tego męża idą **Gnoińscy**, dom znaczny, który z męstwa i z innych poczciwych spraw wielkie imie w Polsce i między inszemi narody niesie, zwano przodki ich **Nosalami**.

Pamięć niesie ludzka Jana męża sławnego, który był zostawił tylko jednego syna Przecława, który był starostą nowego Miasta Korczyna, ten zostawił synów ośmi.

Mikołaja, który był hetmanem nadwornym; pojman był u Bukowiny, zostawił synów pięciu, trzej młodo umarli, tylko dwa żywi zostali: Stanisław i Jakób, którzy mieli Piaski u Nowego Miasta i insze wsi przyległe. Stanisław zostawił syna Jana i córkę Barbarę Straszową; był to mąż godny i dobrze zasłużony rzeczypospolitej; był czas długi podstarościm nowomiejskim.

Jakób brat jego był także mężem znacznym, zostawił z Secygniewską syna Jana, męża znacznego, w sprawach rzeczypospolitej biegłego, od którego także zostało potomstwo.

Lempart syn wtóry starosty nowomiejskiego był obożnym koronnym, mąż sławny, miał synów dwu: Lenarta i Andrzeja, który zostawił z Bobolanką potomstwo.

Lenart, trzeci, rotmistrz sławny i mąż wielki, w Węgrzech zginął, mężnie z nieprzyjacioły czyniąc.

Przecław syn czwarty starosty nowomiejskiego, mąż był znaczny i zasłużony rzeczypospolitej, miał synów ośm: Jana, szczedł *sterilis*.

Stanisława męża znacznego. Zostawił dwu synów: Adama, miał za sobą Oraczewską, szczedł *sterilis*, i Krzysztofa.

Krzysztof, trzeci syn Przecławów, mąż sławny, w Węgrzech na sprawach rycerskich się bawiąc, szczęścia wielkiego używał, nieprzyjacioły mężnie gromił, nie mając tylko sześć a trzydzieści koni, czterysta hajduków pojmał i wiele znacznych zasług jego pamięci godnych. Zostawił był synów czterech, wszakoż wszyscy zeszli *steriles*, żon nie mieli, drudzy jako Chrzysztof mąż znaczny, którego był najechał Ferens Umieński i do więzienia wziął. Dwie córce zostały, które w domy obce majętność wniosły niemałą: Jadwiga Sienieńska kasztelanka zarnowska i Barbara Chycka.

Andrzej syn Przecławów czwarty, starosta nowomiejski i burgrabia krakowski, szczedł *sterilis*.

Przecław, syn piąty wyżej pomienionego Przecława, starosta wysocki; ten był zostawił synów pięć; dwa zmarli młodo.

Piotr podkomorzym mielnickim w Litwie, nie zostawił potomstwa.

Krzysztof był trukczaszym króla Augusta.

Przecław dworzaninem tegoż pomienionego króla, mężowie znaczni.

Mikołaj, szósty syn Przecława, szczedł *sterilis*. Piotr i Zygmunt.

Dom Lekszyckich z tymi Gnoińskimi jednej dzielnice, znaczni z męstwa w równej sławie.

Zarzeckich dom także starodawny i znaczny, jednejże dzielnice z wyżej pomienionymi.

O inszych domiech wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
GRABIA,



którego używali przodkowie białych między trzema górami na żółtem polu, z którym przodek przyszedł z Czech, jako Długosz opowieda temi słowy: *Genus de baronibus ex Bohemia ortum ducens, uti modernis temporibus Rosconum praeclara familia viget et habetur, ex qua hic in Poloniam nonnulli devenien. in terra siradien. prope oppidum Piotrkow in jure Vola, a qua familia, quae illud hodierno tempore vocatur Grabina Vola, et demum in Masovia familiam suam numerosam propagaverunt.*

W katalogu wspomina Bronisława archidyakona gnieźnieńskiego, i faktora wszystkiego arcybiskupstwa, za Jana Kropidła arcybiskupa, potem i za Henryka z książąt legnickich w roku 1300 i 4.

Wieku mego było domów wiele możnych tej familii, jako naprzód **Grabiewie** w sieradzkiem i w lubelskiem województwach.

Psucey, z Psucina wyszli, w chełmskiej ziemi w Rusi i w płockiem województwie.

Lipscy w bełskiem województwie, z których Świętosław był mężem w sprawach rzeczypospolitej biegłym, był podstarościm bełskim; są Lipscy w kaliskiem województwie, dom znaczny.

Skaszewscy, dom starodawny, znacznie zasłużony, w Żmodzi mają majętność nabytą i opatrzenie od króla Zygmunta Augusta.

Gościmińscy w ciechanowskim powiecie dom starodawny.

Dom **Arciechowskich** starodawny i znaczny na Podlaszu, mają i w warszewskim, dom rozrodzony.

Świerkowscy w zakroczymskim powiecie, dom starodawny i rozrodzony, z którego był jeden wieku mego kanonikiem płockim.

Wiszeńscy Jalbrzykowie na Podlaszu, dom w drohickim powiecie znaczny, był Andrzej pisarzem grodzkim brańskim. Fabian brat jego przy Uchańskim arcybiskupie służył dworzańską.

Dobregowscy z tymiż jednę dzielnicę mają, w bełskiem województwie.

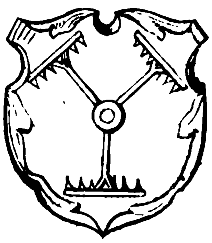
Czarnowscy od Warszawy dom starodawny i rozrodzony.

Jalbrzykowscy w zębrowskim powiecie, dom rozrodzony.

Dom **Kroczewskich** w zakroczymskim powiecie starodawny, i znacznie bywali przodkowie r. p. zasłużeni; kanonikiem był jeden przemyskim, drugi był kuchmistrzem u króla Zygmunta Augusta, na chlebie rycerskim wiele znacznych odeszło mężów pod Sokołem; jeden wieku mego zabity w Moskwie.

Szczypierskich dom tamże w zakroczymskim powiecie starodawny.

Świeżewskich dom w Mazowszu rozrodzony, i wiele inszych.



Noszą drudzy troje grabi takim kształtem, jako w Rusi dom **Chocimierskich** znaczny. Był Wojciech Chocimierski wieku mego mężem sławnym, roty wodził, w potrzebach z niemi bywał za panowania króla Stefana w Moskwi; mają u Rohatyna majętność, drudzy na Podolu u Kamieńca.

O KLEJNOCIE
BROCHWICZ,



który przyniesion z Niemiec; tego używają w białem polu czerwonego.

Sobkowie familia dawna i znaczna w Polsce, używają jelenia z koroną, naszy tak, jako województwo lubelskie, insi używają bez korony.

Dom to był wieku mego tych **Sobków** znaczny, pisali się de Sulejow. Wspomina list króla Zygmunta w roku 1544 w domu Korycieńskich, kiedy Wojciech Korycieński starosta przedecki skupował Mikołaja, Stanisława, Chrzysztofa Sobki z zamku Solca, który przedtem przodkowie ich w summie trzymali za znaczne zasługi od dziada Zygmunta króla.

Wieku mojego byli dwa bracia: jeden starostą warszawskim, od którego tylko dwie córce zostały: Radziwiłowa podczaszyna litewska i Ciołkowa na Zelechowie, które wielką majętność w te domy pomienione wniosły. Drugi był kasztelanem sędomierskim i podskarbim koronnym, którego zostali trzej synowie i córki: Sienieńska i Drojewska podkomorzyna przemyska.

Ci zasię co używają jelenia bez korony, jest ich wiele domów znacznych, jako na Podgórzu **Wiktorowie** dom znaczny.

Wojakowscy tamże w krakowskiem województwie i w przemyskiej ziemi mają.

Kącey z krakowskiego województwa od Czchowa, z których Ostafi był mężem znacznym, czopowe, pobory w Prusiech i w Rusi trzymał.

Połomscy tamże dom znaczny. **Grabanowie. Szalowscy. Dobrociescy. Bruszkowscy** tamże, i inszych wiele w onym kraju.

W Wielkiej Polsce dom Pałeckich znaczny i zasłużony rzeczypospolitej, jako był Filip, który szczedł *sterilis*; trzymał na Pałukach majętność.

Seweryn, który na Kujawach wziął dział, był mąż znaczny i uczony, w cudzych ziemiach z młodości się schował.

Sebestyan, którego urodziła Zebrzydowska, jakoś czytał pod Radwanem, który trzymał majętność na Krainie, zostawił z Orzelską z domu Drya *alias* Mutina potomstwo, mąż znacznie r. p. zasłużony.

O inszych domiech tam w onym kraju prze dalekość wiedzieć pewnie nie mogę, których jest wiele; także w inszych województwach.

O KLEJNOCIE
KORZBOK,



który przyniesion z Śląska, nosili trzy karpie złote w polu białem, bywali ludzie zawsze możni i zasłużeni r. p. jako dom Rybicńskich, którzy są właśni Korzbokowie. Wspomina w Krakowie *epitaphium* na zamku w kościele wielkim Jana Korzboka temi słowy:

Reverendus dominus Joannes Korzbok de Vitkovo, decanus gneznen., scholasticus plocen., canonicus cracovien., singularis studiosorum patronus, obdormivit in Domino anno 1573, die secunda Augusti, aetatis suae 80. Ten do akademii krakowskiej fundował tysiąc złotych.

We Włocławiu wspomina *epitaphium* Piotra temi słowy:

Hic jacet venerabilis dominus Petrus de Korzbok canonicus vladislavien., obiit anno 1500.

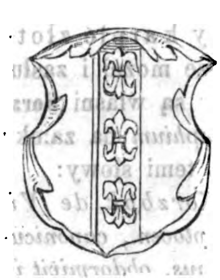
Zajglicowie tegoż herbu używają, którzy przyszli z Śląska do Polski, jako Jan w Rusi był mężem uczonym, we Lwowie mieszkał, syn jego Dangiel w Krakowie pojął Alaneownę, dawnej familii i znacznej w mieście onem.

Piotr drugi Zajglicz w Lublinie miał majętność i tam potomstwo zostawił, wszakoż ci wszyscy miejskich praw używali, handlami i szynki się niektórzy bawili, co *contra jus nobilitatis polonicae.*

O inszych domiech prze szerokość królestwa wiedzieć nie mogłem.

OKLEJNOCIE

BODULA,



który ma być trzy lelie białe w polu błękitnem; zkąd przyniesion, albo za co i komu nadan, pewnego nic nie najduję, i jeśliby potomstwo w tym wieku przodków onych, którzy go używali jeszcze było.

Katalog opowieda według Janiciusa, Marcina arcybiskupem gnieźnieńskim, ale Długosz pisze, iż go nie doszło; na miejsce jego dano Marcinowi z domu Strzemie, wszakoż i ten umarł w Bononii nie dojechawszy na tę stolicę. To było w roku 1279. Byli wzięci po Filipie z domu Gozdawa w r. 1278. Po nich obran Włostybor z domu Gozdawa. Ale o tym pisał *Janicius poëta* te wiersze:

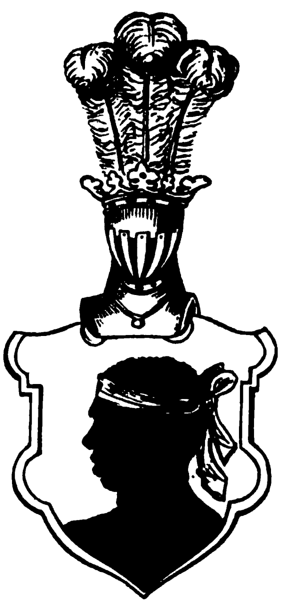
Munere pontificis monacho data Gnezna, sed illi
Dum reddit infoelix Felsina busta dedit.
Tam cito cur moreris legum jurisque perite?
Non potes an Stigias vincere jure deas?

Na różnych liściech nazwisk od tego herbu wielem mężów znacznych widział, gdzie *praesentiam* ich opowieda, jako naprzód w roku 1283 za panowania Leszka Czarnego, Pomścibora Bodulę *cum fratre dicto Nadbor*. Dadziboga Bodulę Leszek także opowieda na liście klasztoru sędomierskiego w roku 1289.

W tym wieku o potomstwie wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE

MORA,



który przyniesion z Niemiec, ma być głowa murzyńska związana czarną chustą po same ramie, na polu czerwonem czarna, której własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich wieku mego, które znać i wiedzieć o niem mogę w tak szerokiem królestwie.

W roku 1034 wspomina katalog biskupem włocławskim jednego temi słowy:

Venantius homo externus in locum Andreae successit. Vixit annis 21, obiit anno 1055 in Parcaniae, et ibidem tumulatus, moribus et genere nobilis, de familia, quae caput hominis nigrum defert, in cujus locum Andreas secundus successit.

Tak to niektórzy twierdzą, żeby Polak jeden sprawami rycerskiemi się bawiąc w ziemi albo królestwie portugalskiem, gdy z przyległemi sąsiady na jednej insule wojna się zaczęła, a wojska się ściągnęły, panowie oni nie chcąc wielkiego krwie rozlania widzieć między sobą, postanowili to, aby on dał jednego z wojska swego, on także drugiego, któryby z onych dwu wygrał, ci ludzie mieli być pod mocą tego króla. Wysłał król portugalski Polaka, on drugi Murzyna. Gdy do siebie jechali w czółniech, odepchnął Polak swój na stronę. Pytał Murzyn, czemuś to czynił? Powiedział: Cóż mi po dwu, dosyć będzie miał na jednem ten co wygra.

Wtem do siebie skoczyli, przemógł prędko Polak Murzyna, uciąwszy mu głowę,

przyniósł do króla swego. Zatem się wojska rozjechały, rycerz od króla udarowan, i ten herb na czasy wieczne do tego mu przydan.

Wiele potomstwa jego w Polsce w tym wieku, jako Nietyksowie w Mazowszu dom starodawny i znaczny.

Mieszkowscy tamże w Mazowszu dom starodawny.

Sławscy u Łomży dom starodawny.

Sorcowie tamże.

Grzymałowie tamże.

Kosubowie w warszawskim powiecie; domy wszystkie rozrodzone. W drogickim powiecie barzo wiele rycerstwa tego herbu, i w inszych krainach także.

O KLEJNOCIE

POGONIA,



który ma być **ręka** z obłoku zbrojna, miecz goły trzyma na **żółtem** polu. Długosz tak pisze o nadaniu jego temi słowy:

Clenodium autem hujusmodi datum fuit primario **Clementi** *de* **Clajow**, *et* **Joanni** *diacono canonico cracovien.,* **Nicolao Bialunka** *Hungaris, et aliis militibus* za panowania króla Ludwika.

Od tych pomienionych przodków wieku mojego było niemało potomstwa w krakowskiem województwie, jako Sadowie; z tego domu wiele zasłużonych mężów różne przywileje opowiedają na liściech andrzejowskiego klasztora. Wspomina **Sąda** wojewodą sędomierskim w r. 1361, i wiele inszych mężów znacznych. Wieku mego w temże województwie było potomstwo tych Sądów.

Wandzenowie w krakowskiem województwie.

Ujejscy tamże w krakowskiem dom rozrodzony.

Koplińscy w wołkowiskim powiecie w księstwie litewskiem.

Hunorowscy w Wielkiej Polsce, których potomstwo wieku mego we Srzedzie miasteczku królewskiem w poznańskiem województwie majętność mieli, zwano ich Kamieniczymi że w Kamienicy mieszkali.

Stanisław Hunorowski własny przodek ich będąc człowiekiem możnym i nauczonym, był *baccalareus artium*, fundował tamże we Srzedzie dwie kanonije, którym i w tym wieku potomstwo jego podawa kapłany.

O inszych domiech wiedzieć nie mogę, acz ich jest w różnych województwach niemało.

O KLEJNOCIE

PRZYROWA,



który ma być kopia z proporcem żółtym na czerwonem polu. Ten klejnot nabyty w Niemcech, albo na Śląsku, w onę bitwę fortunną z Niemcy na polu przed Wrocławiem, które w tym wieku Psiem Polem zową. Był przodek herbu tego *Miroslaus miles gregarius.* Tak o nim świadczy *Albertus Strepa*, gdy go naprzód w szyku postawił Bolesław między Ślęzaki, które klinem uszykował, nie mogąc przerwać piechoty niemieckiej, ten napierwszym będąc, złożywszy kopią, naprzód się przebił w pośrodek, za którym on wszystek hufiec uszykowany wbieżał, mężnie z Niemcy czyniąc, mięszając ich. Gdy się drugie wojska do nich przebijały, Niemce potrwożyli, tyłu podać musieli. Za to hojnie na wieczną pamięć udarowan tąż bronią, którą wrota do nieprzyjaciela otworzył. Od tegoż rycerstwa potomstwa wieku mego było wiele znacznego; jako naprzód:

Dom Zawissów starodawny i znaczny, z których jeden był wieku mego starostą liwskim za panowania króla Augusta mąż dobrze rzeczypospolitej i królowi zasłużony.

Dom Drwalewskich w Mazowszu starodawny i znaczny.

Dom Goślińskich w mazowieckiem województwie starodawny i rozrodzony. Był N. wieku mego kanonikiem lwowskim i plebanem rypieńskim.

O inszych domiech prze szerokość królestwa wiedzieć nie mogłem.

O KLEJNOCIE

TOPACZ,



którego używali przodkowie **sępiego skrzydła czarnego i nogi żółtej na czerwonem polu**. Pisze Długosz o przodkach temi słowy:

Genus hungaricum, quod Casimirus Magnus ex Hungaria attraxerat propter eorum militiam et virtutes, erant viri robusti, ad bella valentes, a Slavis ortum ducentes.

Wieku mego było wiele domów znacznych tej familii, jako naprzód dom **Kopycieńskich** w Rusi starodawny i znaczny, mężowie sławni w tym domu bywali. Byli dwa bracia rodzeni: Stanisław i Ostafiej, zostawili potomstwo.

Dom **Błudnickich** tamże starodawny i znaczny.

Dom **Występów** tamże starodawny i znaczny; byli wieku mego Jakób i Stanisław mężowie wyborni, z Turki, i z Tatary, i z Wołochy w potrzebach znacznych bywali, z wielką sławą domu swojego, byli wiary greckiej.

Dom **Bydłowskich** starodawny i znaczny w onymże kraju.

Dom **Kurzewskich** w rawskiem województwie starodawny, bywali mężmi znacznymi w sprawach rycerskich.

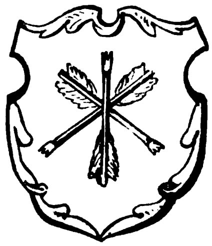
Miedźwieccy w Wielkiej Polsce, dom starodawny.

Borzynowscy w sędomierskiem województwie, dom starodawny i znaczny.

Sroczkowscy tamże w sędomierskiem, dom starodawny.

Krypscy w Rusi. Wspomina *epitaphium* Piotra Krypskiego u Barnadynów w Samborze.

Inszych wiele domów w różnych województwach, o których ja wiedzieć nie mogę.

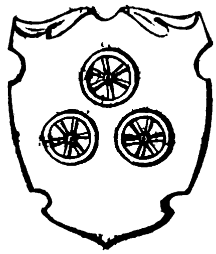


O KLEJNOCIE BEŁTY, który tu przyniesion z Morawy do Polski, mają być białe w polu czerwonem, którego własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć o niem mogę.

Acz u nas tu w Polsce dawno potomstwo herbu tego jest znaczne i zasłużone r. p., ale prze niedbałość historyków zaniedbane i niewspominane aż po ten czas było. Wszakoż wieku mego był dom Chochorowskich na Podgórzu u Sącza, z którego dwaj *adolescentes eximiae virtutis* na imie Wojciech i Jan, którzy się naukami wyzwolonemi bawiąc pomarli w Krakowie, dała ich u świętego Franciszka w kościele leżą, nad któremi chorągiew i text jest napisany.

Sulechowscy, którzy z tymiż Chochorowskimi jednejże są dzielnice, i tak tych Chochorowskich przedtem zwano, dom starodawny.

O inszych domiech prze dalekość wiedzieć nie mógłem.



O KLEJNOCIE BERSTEN, który tu przyniesion z Niemiec do Polski; mają być trzy kółka płużne żółte w polu czerwonem, którego własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, o którem ja wiedzieć mogę wieku swego.

Od czasu dawnego jest tu w Polsce ten klejnot, którego przodkowie byli znacznie zasłużeni r. p., wszakoż prze niedbałość historyków zaniechany.

Był dom Karniowskich znaczny w sieradzkiem województwie, w powiecie radomskim. Był Piotr Karniowski podsędkiem onej ziemie, człowiek uczony i zasłużony r. p. i bacznie pilny urzędu swojego.

Wierzchlińscy na Śląsku, z których jeden był rotmistrzem na Połocku za panowania króla Zygmunta Augusta, gdy Połock wzięt od Moskwy w roku 1563.

O inszych domiech wiedzieć nie mógłem.



O KLEJNOCIE KIZYNEK, który tu przyniesion z Śląska, ma być trąba czarna, na niej trzy lelie złote w polu czerwonem. Bywali to ludzie znacznie zasłużeni w ziemi onej, książętom i cesarzowi Karłowi piątemu; potem się przeniósł jeden z nich do Polski; był już za pamięci mojej Jan Kizynek mąż znaczny z biegłości w sprawach i w zabiegłości porządku i dobrego mienia, od tego był syn tegoż imienia Jan, który tylko jedyną córkę zostawił Annę, mąż dobrze zachowały.

O inszych domiech, któreby go używać miały, nie wiem.



O KLEJNOCIE RAMUŁT, który tu przyniesion z Francyi do Polski, ma być pięć róż białych w polu czerwonem. Tego przypatrzywszy się własności, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tym wieku znać i wiedzieć o niem w tak szerokiem królestwie mogę.

Balduina Francuza herbu tego opowieda katalog biskupem kruszwickim, który był wzięt po Paulinie Włochu z domu Ciołek w roku 1128. Nie był tylko rok i niecały, umarł, w Kruszwicy pochowan, po nim nastał Swidrigierus z domu Grzymała.

Znacznie potem nie wspominają przodków herbu tego skrypta żadne, tylko wieku mego były te familie znaczne, jako naprzód:

Ramułtowie na Podgórzu ludzie cnotliwi, był N. Ramułt *baccalureus artium*, który wiele pisał gratulacyj na zjazdy, na sejmy; umarł roku 1580. Był drugi plebanem w Cudzcu wieku mego.

Dom Czermińskich starodawny na Podolu i w krakowskiem województwie, ludzie rycerscy.

Inszych domów jest wiele w różnych województwach.

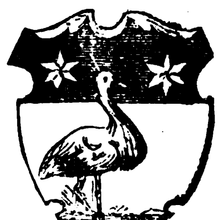


O KLEJNOCIE STARODAWNYM WŁOSZEK, który ma być dwa miecza w polu czerwonem, cztery róże między niemi białe, którego własność obaczywszy, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie ich, które ja w tak szerokiem królestwie znać i wiedzieć mogę.

Marcelina Włocha katalog opowieda biskupem kruszwickim w roku 1015, który żył na biskupstwie lat ośmnaście, umarł roku 1033, w Dzierznie pochowan. Po nim nastał Venantius też cudzoziemiec z domu Głowa Murzynowa.

Tego klejnotu na Podlaszu, dom Włoszków używał wieku mego, był znaczny i możny. Był jeden podskarbim nadwornym wielkiego księstwa litewskiego.

O inszych domiech wiedzieć nie mógłem.



TACZAŁA KLEJNOT tak rzeczony, który tu przyniesion z Czech, ma być żóraw szary w polu żółtem, około szyi dwie gwiazdy w polach czarnych. Tego klejnotu drudzy używają przez gwiazd, o czem przypatrzywszy się własności herbu czytać będziesz.

Wzmianki o przodkach herbu tego znacznej w żadnym skrypcie historyków dawnych naleść nie mogę, a chociażbyśmy też i o nich czytali, gdyż niedokładnie o nich wzmiankę czynią, trudno za pewne twierdzić.

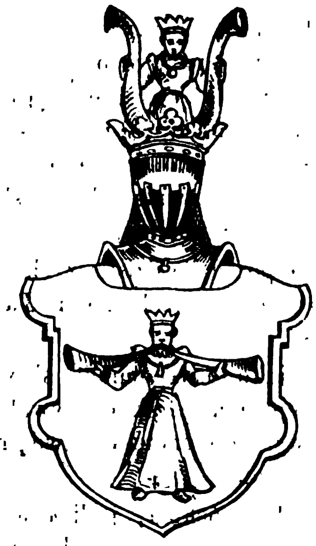
Wieku mego było potomstwo, którzy herbu tego używają, naprzód Gierkowie, którzy tu z Czech przyszli, jako był Henrych na dworze hrabiów z Górki mężem w sprawach domu tak możnego znacznym na którego głowie wszystkie sekreta i insze sprawy wszystkie przełożone były, które wiernie, życzliwie i z pochwałą panów onych odprawował, zkąd nietylko od samych panów, ale od obywatelów krain onych był poważan.

Bartkowscy w radomskim powiecie w sieradzkiem województwie, dom starodawny i rozrodzony był wieku mego.

Reżnowscy tamże w radomskim powiecie, dom starożytny i rozrodzony był wieku mego.

Czaple na suchej gałęzi używają na Śląsku Kochczycey; z tego domu bywali mężowie dobrzy, jako był Jan Kochczycki mężem znacznym, który od cesarza Maxymiliana był posłem do Polaków *in interregno*. Tego matkę miał za sobą Marcin Dzierzanowski z domu Gozdawa, w hełmie także czapla i serce w pierzu orlem.

O inszych domiech prze dalekość wiedzieć nie mógłem.



KLEJNOT STARODAWNY DĄBROWSKICH, w Prusiech, jakieby nazwisko miał, dostatecznie wiedzieć nie mogę, tylko jest panna rozczosana w szacie białej, koronę na głowie mając, we dwie trąbie zaraz trąbi w polu czerwonem, helm taki właśnie jako oto widzisz; przyniesion z Prus z Inderlandu, albo z dolnych Niemiec.

Był klejnotu tego Hektor Dąbrowski, którego wspominają przywileje i metryka. Ten służąc królowi Kazimierzowi, za znaczne posługi otrzymał starostwo radzińskie, które aż do tego czasu trwa w domu Dąbrowskich, jest ta Dąbrówka wieś u Radzina, z której się piszą.

Ten to Hektor miał dwóch synów: Mikołaja, szczedł *steriliter*, Jana, ten był szkaradzie od nieprzyjacioł usieczon u Chojnicz, uległ między trupy, potem był od swych nalezion i opatrzon, tak że potem był dobrze zdrów i potomstwo zostawił: Naprzód Bartosza, który w Węgrzech na rycerskich sprawach będąc czas niemały, wiele a mężnie z każdym nieprzyjacielem w potrzebach czyniąc, umarł tamże.

Mikołaj syn Janów w Moskwi zginął.

Jan syn Janów był wojewodą chełmińskim i radzińskim starostą, w wielkich sprawach króla pana swego i r. p. często się bawił, zostawił synów dwu.

Hejk albo Hugo Dąbrowski, syn tegoż Jana, starosta radziński, z Katarzyną Działyńską wojewody chełmińskiego córką zostawił synów sześć: Jana, Mikołaja, Michała, Stanisława, Andrzeja i Szczęsnego. Córek cztery: Helżbietę Lichtyanową, Zofią, Katarzynę i Magdalenę.

Jan brat tegoż starosty radzińskiego, zostawił z Działyńską córkę Helżbietę Konopacką. Potem z Głuchowską synów pięć, z których jeden młodo umarł, i córkę Magdalenę.

O inszych domiech prze dalekość wiedzieć nie mogłem.



KLEJNOT ten w Prusiech nosili z dawna Luziańscy, który ma być zęby rybie białe w polu czerwonem, w hełmie także na skrzydle sępiem albo orłem. Ten klejnot wyniesion z ziemi mysnarskiej.

Zdawna wielcy ludzie byli tej familii, jako wieku nie barzo dawnego był jeden wojewodą chełmińskim Jan, którego często przywileje wspominają.

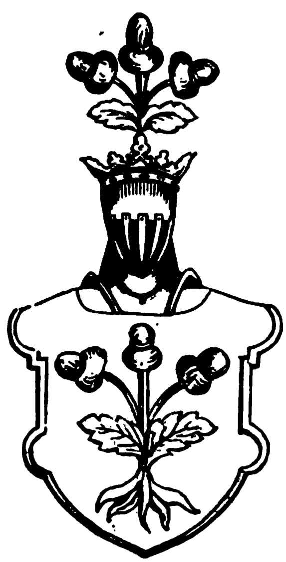
Tegoż wojewody córka porodziła dzisiejszych Dąbrowskich, Hejka starostę radzińskiego i Jana brata jego.

Fabian Luziański, jako to wspominają skrypta niektóre i katalog, był biskupem alsperskim; bywali to zawsze ludzie tacy, którzy wszelakę cnotę a prawdę nad wszystkie skarby sobie przekładali.

W tym wieku od tych Luziańskich, jeśli jest potomstwo własne, wiedzieć nie mogę albo jeźli która insza familia klejnotu tego używa w tem tam państwie.

O KLEJNOCIE

DĄB,



który tu z Czech zaniesion; ma być drzewo żółte w polu czarnem, dwa listy wzgórę, trzy żołędzie takim kształtem, jako widzisz tu wykonterfetowane.

Tego klejnotu mężowie w sprawach rycerskich biegli bywali, o czem świadczą napisy na grobiech w Pradze, a pisali się de Prożycie.

Jako Prokop Żołądź de Prożycie był hetmanem wojska praskiego, o którym w Pradze na grobie powieda *epitaphium* pisane w te słowa:

Anno partus virginei 1518, luce Saturni, ante divi Nicolai festum, insignis ac strenuus miles dominus Procopus Zołądź de Prożyczie, dux exercitus pragen. etc., letaliter peremptus, hic humo tumulatus est.

Ten u królów węgierskich na służbach rycerskich się wychował, jako u Matyasza króla, u Władysława, u Ludwika, potem u króla polskiego Zygmunta pierwszego. Ten był pojął córkę Francbanka rajcy krakowskiego, z którą jechawszy do Czech, zostawiwszy potomstwo umarł.

Zygmunt Żołądź syn Prokopa pomienionego, który się w Niemczech chował, i tamże się ożenił, miał za sobą Hailerownę, z którą zostawił syny.

Joachima, który w wojsku węgierskiem na Tokaju służył, był porucznikiem hetmańskim rajtarskich koni, jako oni zową, przedtem na morzu służył żołnierską królowi hiszpańskiemu, był chorążym na Hormadzie, jeździł potem w poselstwie od cesarza do moskiewskiego kniazia.

Tenże jadąc w łowy z królem duńskim, skoczyli za wieprzem, przyszli na rów szeroki i głęboki, zwierz przeskoczył rów, Żołądź za nim na koniu, obrócił nazad zwierza i ubił. Prosił go potem król o on koń, aby mu go za pieniądze nażyczył, za coby go tylko śmiał zacenić. Który bacząc chęć królewską do niego, zsiadł, a darował mu go zaraz; którego król obdarować kazał, do tego łańcuch z siebie zdjąwszy, i szpadę od boku swego odpasawszy, darował.

Drugi syn Zygmuntów, brat rodzony tego Joachima Prokop, tamże przy bracie żołnierską się bawił na Tokaju, mąż także sławy wielkiej między ludźmi rycerskimi.

Tegoż Zygmunta dwie córce, jedna za Januszem a Funstein doktorem i radnym panem księstwa olsztyńskiego, druga panną na ten czas.

Siostra rodzona tego pomienionego Zygmunta była za Mikołajem Orzechowskim, który się pisał z Sierści, był podżupkiem wielickim.

Achlerowie w Krakowie mieszczanie tego herbu używają.

Więcej potomstwa tego herbu nie znam.

O KLEJNOCIE
DRZEWICA,



który acz jest w Polsce nabyty, wszakże mężowi postronnego narodu, który u wsi tak rzeczonej z nieprzyjacioły wiele czynił, gdy był wysłan od wojska książęcia sieradzkiego naprzód wiedząc o ludziach, na straż, a iż wojsko litewskie czyniąc wielkie szkody ogniem i mieczem barzo ubezpieczniało, ten pomieniony rycerz imieniem Archadus, lud on sprawiwszy, który miał w poruczeniu swem, poraził na głowę on zagon pogański, gdzie się zajuszyli dobrze na onej ociążonej łupem Litwie, dawszy znać wojsku polskiemu, aby mu na pomoc przyciągali. Wiele potem Litwy porazili, za co udarowan był znakiem tym na wieczne czasy.

Było wiele rycerstwa wieku mego, co tego herbu używali, jako Zajączkowscy od Piotrkowa, dom starodawny i znaczny.

W krakowskiem województwie dom Popławskich, z którego wieku mego był N. Popławski mężem uczonym na dworze cesarskim, nauk wyzwolonych w postronnych krainach dokonawszy, czas długi się potem bawił u arcyksiążęcia; był mąż godny i w rzeczach biegły które należały r. p.

Janowa Gruszczyńska tego herbu i domu była.

O inszych domiech prze szerokość królestwa wiedzieć nie mógłem.

O K L E J N O C I E
MURDELIO,



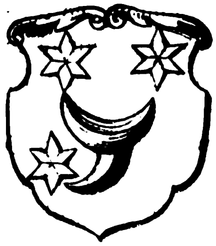
który tu przyniesion z karwackiej ziemi, używali go przodkowie w polu czerwonem miesiąca żółtego i krzyża, pod spodkiem gwiazdy. Przyszedł za panowania Jagiełłowicza Jerzy Murdelio, wiedząc o potrzebie, którą miał król pomieniony z Krzyżaki. Będąc wdzięczny przyjazdu jego, dał mu opatrzenie na śląskiej granicy we wsi Mlodaszynie wójtowstwo, zkąd go potem i potomstwo jego Mlodaskimi nazwano.

Ten potem Jerzy Murdelio za panowania króla Olbrachta na onej wojnie w Wołoszech na Bukowinie zabit, zostawił synów pięć mężów wybornych, od których jeden był wieku mego Kasper Młodawski rotmistrzem i starostą smeltyńskim, dzierżawcą powentskim. Ten od początku prawie wojny z Inflanty tam się ustawicznie bawił, roty znaczne wodził, w potrzebach z niemi wielkich bywał, mężnie nieprzyjacioły onych krain gromiąc, pod Apselem, Newlem, gdy im pod Liodenem armatę wzięto, rotmistrza Joan Benedykta szwedzkiego królowi Augustowi przywiódł.

Tenże w roku 1568 pod Smeltynem nie mając tylko ośmdziesiąt koni, sześć set Moskwy ludu jezdnego a czterysta pieszych na głowę poraził i żywych sześćdziesiąt do starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza na ten czas hetmana przywiódł, zamek Smeltyn od Moskwy wydarty wziął, a kosztem swym mocno zabudowawszy, długo z niebezpiecznością życia swego bronił, rany i więzienie podejmował, żadnej potrzeby przez wszystek czas nie omieszkiwając, dokąd Stefan król Inflant nie dostał.

Potem, gdy król Stefan z wojskiem do Moskwy wtargnął, wszędy sobie mężnie z rotą poczynał, pod Połockiem i w inszych, o czem w historyi mieć będziesz.

O inszych domiech w tem królestwie wiedzieć nie mogłem.



CIELĄTKOWA herb dawny w Polsce, ale jako jest nadan, albo zkąd przyniesion, dostatecزniem się wywiedzieć nie mógł; używali półtora miesiąca ze trzema gwiazdami, wszystko żółte na polu błękitnem. Byli Cielątkowie ludzie rycerscy, którzy tego herbu używali; w tym wieku jeśli potomstwo ich jest własne, albo w którym kraju, dowiedziecíem się pewnie nie mógł; jedni powiedali w sędomierskim województwie o niem, drudzy w ruskich krainach, trzeci w ziemi sieradzkiej.



O KLEJNOCIE DROGOMIER, który ma być trzy nogi zbrojne z ostrogami w polu czerwonem. Ten klejnot nadał Bolesław Krzywousty mężowi jednemu rzeczonemu Drogomier. Któremu gdy pięci synów w bitwie z Niemcy zabito, trzech ochronionych przywiózł przed króla żałosny z płaczem mówiąc: żeć mię ci źli ludzie zagubili, syny moje, z którymim ci służył, pobili, trzechem ci jeszcze żywych przywiózł, z każdego wieczny żebrak, jeżli tego sam, jako pan baczny nie opatrzysz. Pocieszywszy go król on waleczny, jemu i synom dał znaczne opatrzenie, i ten znak na czasy wieczne z potomki ich, od których wieku mego były domy rozrodzone w Mazowszu, naprzód:

Petrykowscy mężowie wielcy.

Romatowscy tamże dom rozrodzony, z których jeden w krakowskiem województwie potomstwo zostawił syny i córkę Lutosławską pisarzową grodzką sądecką.

Sadowscy w krakowskiem województwie.

Mikułowie w Prusiech w Kozłowie.

Inszych wiele domów w różnych województwach, o których prze dalekość wiedzieć nie mógłem.



O KLEJNOCIE ŚWIERCZEK, który mienią, aby przyniesion być miał z Grecyi, nosili go przodkowie w polu błękitnem. Wieku mojego było wiele domów, co tego herbu używali, wszakoż o przodkach, któreby wspominać miał historyk który dla jakich zasług, tego nie najduję, tylko Długosz pisze o nich, że bywali *pacifici*.

U świętej Trójce w klasztorze w Krakowie u Dominikanów jest kilka grobów, na których ten herb wykonterfetowano, u Bernadynów na Stradomiu także na grobiech.

W poznańskiem województwie domów jest znacznych niemało, jako naprzód: **Kijewscy, Radzewscy, Krajkowscy.**

Inszych wiele w różnych województwach.



O KLEJNOCIE DAWNYM W POLSCE KOT, którego z dawna przodkowie używali szarego w żółtem przepasaniu na czerwonem polu siedzącego. Pisze o nim Długosz, że ma być *catus marinus*, zkądby przyniesion, albo za co nadan, nie mógłem nic pewnego wiedzieć, tylko, że w Polsce bywali ludzie znaczni herbu tego.

W uniją, tak jako o tem przywileje świadczą, ten klejnot przyjął na się i na dom swój Wojsnar Wilkolewicz. W tym czasie, jeśli potomstwo jego jest, i o tem wiedzieć nie mogę.



ALBA LUNA klejnot starodawny w Polsce, który ma być miesiąc biały, na nim czarna głowa końska na polu czarnem. Ten mienią, aby przyniesion być miał z Włoch, na ten czas, gdy wiara chrześciańska w Polsce rozszerzać się poczęła; z tym klejnotem biskup napierwszy do Kruszwicy przyjechał imieniem Lucidus w roku 993. Umarł w Dzierznie, pochowan w kościele, który sam był fundował; po nim nastał Laurentius, o którym pisze, że był też cudzoziemiec, ale był *de humili stirpe*. W tym wieku niemasz nic i przedtem wzmianki o potomstwie tej familii.



O KLEJNOCIE HEŁM dawnym w Polsce. U żadnego historyka nie najduję wzmianki o przodkach, ani wieku swego wiedzieciem nie mógł o potomstwie, tylko Długosz wspomina herb ten między drugiemi temi słowy:

Helm. Domus seu arma, quae vocatur Helm, galeam habens hastiludialem pro insigni, ex qua prodeunt duo cornua pecorina, ex quibus prodit etiam una cauda pecorina.

Wszakoż nie widziałem go nigdzie tak, chyba dwa listy zielone dębowe, a na polu czerwonem.



O KLEJNOCIE MIĘSZANIEC, który ma być pół orła białego i dwie róże białe w polu czerwonem. Ten klejnot nadał był Kazimierz Wielki Niemierze i Pełce synom swym, które był spłodził z Żydówką rzeczoną Hester, wszakoż ci co im herby nadano, nie zostawiwszy potomstwa, poginęli. W tym wieku niemasz, ktoby go używał.



O KLEJNOCIE GRYZYNA *alias* **LUPUS**, który ma być trzy liszki białe na czerwonem polu, przyniesion z Śląska albo z Niemiec; w onym kraju domy wielkie i znaczne tego herbu używają. W onę wojnę u Grünwaldu w wojsku niemieckiem były chorągwie z takim znakiem, o czem niżej czytać będziesz.

W Wielkiej Polsce domy są znaczne, które tego herbu używają, jako dom Gostyńskich z dawna rzeczypospolitej zasłużony i królom panom swym; bywali senatory i urzędniki ziemskiemi.

Na dobrzyńskiej ziemi Dulscy używają, wszakoż tylko jednej liszki.

O inszych domiech wiedzieć nie mógłem.



O KLEJNOCIE WIERZBNA, który z Śląska przyniesion do Wielkiej Polski, używali go przodkowie białych lelij w polu błękitnem, słup na koronie, strzała przezeń. Wspomina *Albertus Strepa* temi słowy jednego: *Modico igitur post hoc intervallo temporis, dominus Sendivogius de Subino, associatis sibi quorundam procerum filiis, videlicet: Michaelis comitis de Wierzbna, Joannem fratrem Jaskonis patruelem de Melstin etc. etc., inivit Hungariam ad supplicandum reginae, ut Hedvigim filiam suam versus Poloniam in reginam Poloniae mitteret coronandam, offerens inobsides juvenes praedictos etc.*

Wieku mego był dom Rydzeńskich w Wielkiej Polsce znaczny, którzy od tego przodka początek swój wiedli.

Tamże w tym kraju dom Pawłowskich starodawny i znaczny.

O inszych przez dalekość wiedzieć nie mógłem.

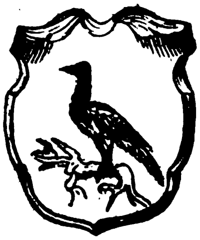


O KLEJNOCIE STARODAWNYM PRZYJACIEL, o którym dostatecznie wiedzieć nie mógłem zkąd przyniesion, tylko pisze *Albertus Strepa*, wspominając śmierć Henryka książęcia sędomierskiego w Prusiech roku 1164. Tam opowieda przodka herbu tego temi słowy: *Ibi Miroslaus unus de familis Henrici ducis, videns dominum suum pene cecidisse in loco illo lutoso, de equo desiliens corpus domini sui viriliter defendens, tellis obrutus cecidit; fuit autem is de ea familia, qui se Amicos vocant, cujus stemma cor hominis in patina sagitta transfixum.*

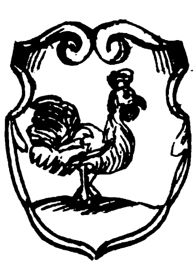
Wieku mego w płockiem województwie w raciąskim powiecie był dom rozrodzony **Drąkieńskich**, w którym wiele mężów znacznych i zasłużonych r. p. bywało. Inszych domów prze dalekość tej familii znać nie mogę. Używają drudzy serca, na którem szachownica na czerwonem polu, wszakoż ani o przodkach, ani o potomstwie w tym wieku wiedzieć nie mogę.



GROTY trzy szare w polu żółtem, herb w Polsce starodawny. Acz jest wiele potomstwa herbu tego w Polsce, wszakoż ani wiadomości o nich, ani znajomości z nimi miećiem nie mógł, tylko w Krakowie na ulicy stolarskiej na kamienicy Założynej ten klejnot znacznie był wykonterfetowany.

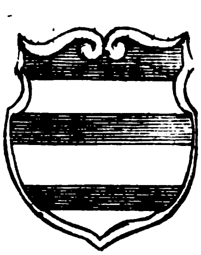


SROKI na suchej gałęzi w polu czerwonem za herb w niektórych powieciech używają, wszakoż ja ani o przodkach, ani o potomstwie wieku swego wiedziecem nie mógł.



KURA BIAŁEGO w polu czerwonem, acz nie właśnie w Polsce dom wmieszkały używał, wszakoż iż w mieście przedniejszem Krakowie na zamku pod nim *epitaphium* męża godnego opowieda, opuściciem nie chciał, abym go wspomnieć nie miał. Był rodem z Dalmacyi *cognomine Gallus*, umarł w roku 1517. Jako świadczy napis na grobie temi słowy:

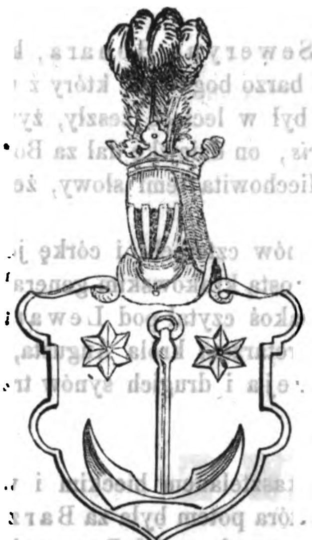
Die quinta Junii obiit venerabilis vir dominus Bernardinus Gallus Dalmata, anno ut supra.



Herbu takim kształtem podobnego Wrębom używa wiele domów w księstwie pruskiem, jako Kęsowie, w którym byli wieku mojego mężowie znaczni i uczeni.

Osłowscy tamże dom znaczny i zasłużony rzeczypospolitej księstwa onego.

O inszych wiedziecem nie mógł.



RADZICZ klejnot dawny w Polsce, który z Niemiec przyniesion, używali kotwy morskiej, nad rogami dwie gwiazdy na czerwonem polu. Jeśli potomstwo w tym wieku jest w Polsce, wiedziecíem nie mógł.

Drudzy zasię używali takowejże kotwy morskiej bez gwiazd, a zwali tę familią Stumberkowie od klejnotu Stumberk, który nosili na czerwonem polu.

O inszych domiech w tem królestwie wiedzieć nie mógłem.



O KLEJNOCIE IBRYDA *vel* BONAROWA, który tu przyniesion z Inderlandu, co wspomina Miechowita temi słowy:

Evocatus est item a Wissenburgen in hoc regnum viri insignis Joannes Bonerus Landanus etc. Et apud divae memoriae Cazimirum, Joannem, Albertum et Alexandrum Poloniae reges, in precio habitus est. etc.

Postquam vero invictissimus Sigismundus princeps res tutandas suscepit, tanto studio r. p. saepius sustinuit, ut haud infimum meriti gratiaeque locum apud regem assequeretur.

Tenże *Jacobum et Fredericum Andreamque fratres Poloniae induxit.*

O tymże na drugiem miejscu tenże historyk czyni wzmiankę temi słowy:

Rex itaque Joannis Boneri Germani viri optimi et Sigismundi rebus a duodecim tunc ferme annis summa dexteritate ac studio praefecti, facultatibus atque consilio usus ex monetaria (ut vocant) officina, quam Bonerus argento providebat simul et aliunde pecuniis collectis in credibili brevitate rempub. propemodum lapsam restituit.

Primis initiis bona multa pignore obstricta soluto aere redemit. etc., o czem będziesz czytać przy opisaniu żywota pomienionego króla.

Tychże Bonarów potomka wspomina tenże historyk Seweryna Bonara, który był pojął Betmanownę Zofią, córkę Seweryna męża barzo bogatego, który z wielkiej żałości, gdy mu syn jedyny tego imienia umarł, acz był w leciech zeszły, żywota dokończył, mając wieku 95 lat. Syn mu umarł *nona Octobris*, on dziewkę dał za Bonara 23 tegoż miesiąca, a sam potem umarł 28. Pisze o nim Miechowita temi słowy, że był *inter cives tota Sarmatia insignior*.

Tenże Seweryn miał z tą pomienioną Betmanowną synów czterech, i córkę jednę Zofią, która była za Janem Fierlejem wojewodą i starostą krakowskim generałem, od której dzisiejszy kasztelan biecki i drudzy bracia jego, jakoś czytał pod Lewartem umarł kasztelanem sądeckim. Franciszek Bonar był sekretarzem króla Augusta, był mąż godny i znacznie zasłużony r. p. Zostawił syna Andrzeja i drugich synów trzech a dwie córce.

Jakób Bonar, ten się wyniósł z Polski na Śląsko.

Jan Bonar, syn wyżej pomienionego Seweryna, był kasztelanem bieckim i wielkim rządzcą krakowskim; ten miał za sobą Tęczyńską, która potem była za Barzym wojewodą krakowskim, po której wszedł Książ w dom Barzych, a od Barzych do Tęczyńskich nazad, potem do Myszkowskich.

Stanisław Bonar tegoż Jana brat rodzony, starosta biecki, od wyżej pomienionej Betmanownej, który miał za sobą Jordanownę, Spytka kasztelana krakowskiego córkę; ci wszyscy zeszli *steriles*.

Tenże kasztelan sądecki wyżej pomieniony miał za sobą Kościelecką, od której zostali dwa synowie:

Seweryn starosta rapsztyński, który miał za sobą Wołowiczównę, kasztelana wileńskiego, i kanclerza wielkiego księstwa litewskiego córkę, który się wiele i znacznie zasługował rzeczypospolitej, do Moskwy kosztem niemałym jechał pod Psków, był starostą zabartyńskim i dobrzyckim.

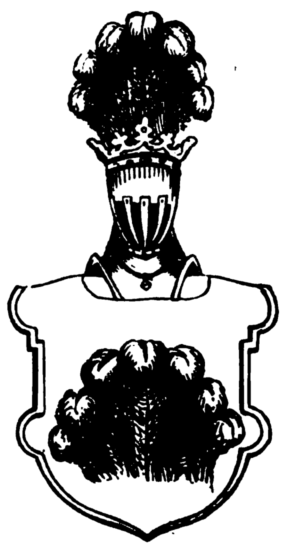
Tegoż brat rodzony Fryderyk Bonar, od tejże Kościeleckiej; był mąż spokojny, o żadnę *dignitates* abo urzędy nie dbał, żył *celebs nemini molestus*, chyba jego psi sarnom albo zającom, i inszemu zwierzowi, sokoli kaczkam etc. Był mąż barzo myśliwy. Na tychże dwu ten dom zasłużony Bonarów ustawa w Polsce.

O inszych domiech nie wiem w Polsce, któreby go używać miały.

O KLEJNOCIE

który zową

Z WIELKICH KOŃCZYC,



przyniesion z Czech, albo z Morawy przez **Mikołaja Mniszka** za panowania Zygmunta pierwszego; pisał się z **Wielkich Kończyc** i z **Ossownice**. Te wielkie Kończyce leżą od Frysztaku półtory mili, w których jest zamek murowany.

Ten przedał pomieniony Mikołaj Mniszek dla niechęci cesarza Ferdynanda przeciwko sobie. A gdy potem za przyczyną króla Zygmunta przyszedł do łaski cesarskiej, on wspomniawszy na zasługi przodków jego, także i samego, listy za nim do króla pisał, zalecając a przyczyniając się za nim, gdy już był umysł swój spuścił i osiadłości dostał, chcąc się w Polsce bawić. Za onem zaleceniem i k'temu za godnością jego, wziął go król do komory swej za naprzedniejszego podkomorzego, na temże miejscu był u króla Zygmunta wtórego, z wielkiemi domy się spowinowacił, o czem niżej czytać będziesz. Umarł roku 1553. Ciało jego leży w Krakowie na zamku, o czem świadczy *epitaphium* pisane w te słowa: *Hic sepultus jacet strenuus ac generosus dominus Nicolaus Mnissek de Magna Kończyce et Ossownicza haeres, serenissimi domini, domini Sigismundi Augusti regis Poloniae succamerarius, burgrabius cracovien., lubkovien., socaliensisque capitaneus. Diem ultimam clausit Craco. in arce, agens annum 69, die 22 Junii, anno Domini 1553.* Herby nad nim: **Siedm piór, Korona, Rawicz i Odrowąż.**

Tenże zostawił z Kamieniecką, córką wojewody ruskiego i hetmana koronnego, trzech synów i dzie córce: Helżbietę Stadnicką, Barbarę Fierlejową wojewodziną krakowską.

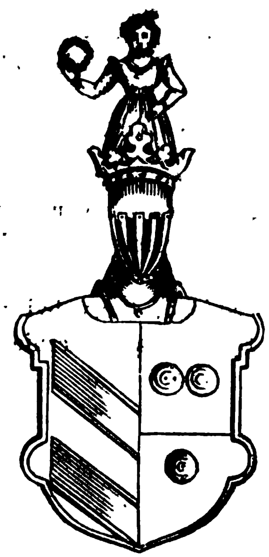
Jana Mniszka, starostę krasnostawskiego, miał za sobą Fierlejownę z domu Lewart wojewody krakowskiego córkę, z którą zostawił syna Mikołaja.

Jerzego, który był za panowania Zygmunta Augusta krajczym koronnym i starostą sanockim, za panowania króla Stefana kasztelanem radomskim; miał za sobą Tarłownę chorążankę sędomierską, z którą zostawił potomstwo syny i córki.

Mikołaj, trzeci syn wyżej pomienionego Mikołaja, starosta łukowski, który był w wielkiej łasce króla Zygmunta Augusta; zostawił z Działyńską potomstwo.

Inszych domów niemasz, któreby tego herbu używać miały.

O KLEJNOCIE
ALAMENI.



Ten klejnot przyniesion do Polski *ex ducatu florentino* za panowania Zygmunta Augusta, przez Dominika *Alamaeniego*, dawnej a znacznej familii księstwa onego, o której wzmiankę w skryptach swych czynią Gwiczardina i Macziaweli, historycy florentyni.

Był *Aluisius Alamaeni historicus et praefectus Catherinae de Medicis reginae Galliae etc.* którego syn był *tempore Henrici regis Poloniae, major domus aulae etc.* Brat jego biskup *madzonen. in Gallia, vir litteratus et exemplaris. etc. etc.*

Wyżej pomieniony Dominik Alameni, który za panowania króla Zygmunta był inkorporowan do korony, o czem list świadczy temi słowy:

Sigismundus Augustus Dei gratia rex Poloniae etc. etc. Cum nobis non dubie constat nobilem Dominicum Alamaeni, haeredem in Gawronow, ab eo tempore, quo ex repub. ducatuque florentino, ubi patriam domiciliumque habet discessit, hic in regno nostro ita esse versatum, itaque se gessisse, et multorum eorumque praecipuorum in regno nostro hominum, gratiam benevolentiamque demereretur cumque et illud nos non praetereat ipsum progressum esse ex nobili claraque Alemannorum familia, cujus splendor et bene merita in r. p. ita sunt in illo ducatu conspicua, ut multis attestationibus ea in re non sit opus; nam et domi apud suos et foris apud reges christianos, semper fuit estque adhuc familia haec honoratissima et in consilio publico, sententiis dicen., deliberationibusque rerum gravissimorum expedien. facile primum obtinuit obtinetque locum, quod rebus gestis illius r. p. historiisque tam veteribus, quam recentioris memoriae facile comprobari potest. Praeterea cum

sit tantus ejus in r. p. regni nostri amor ac studium, ut omnem fere substantiam haereditatemque paternam, ex illa ipsa sua patria huc transtulerit, ubi et honeste jam possesionatus existit nactus haereditatem terestrem. Cujus nomine ipso jure nostro in omnes totius nobilitatis regni libertates et praerogativas se incorporavit, et uxorem ex ordine equestri in matrimonium induxit, ex qua susceptis jam liberis, una cum ipsa reliquum vitae tempus hic transigere statuit. Dignum judicamus ut in eum id quod ipse et pro eo senatores nostri de conferendo ei, videlicet, indigenatum regni hujus a nobis diligenter petierunt, benigne liberaliterque conferremus. Quamobrem nos cum consiliaris nostris in hoc conventu nobiscum congregatis propter rationes enumeratas, et quod alioqui aliisque huc sese conferentibus, qui indigne ac terigene regni hujus effecto in eodem domicillium fixerunt, posterosque reliquerunt, cum gratiam saepius fecimus, eundem nobilem Dominicum Alamaenni, ipsiusque legitimam posteritatem utriusque sexus propter fidem, virtutem, dexteritatem, generisque splendorem, ex nunc in numerum subditorum nostrorum ascitum, non pro extraneo seu advena, sed pro indigena, ut id communiter loquimur, legittimo terrigena regni hujus habemus, et declaramus ac decernimus, volentes ac praesentibus litteris nostris jubentes, vel ad quos jus honoris et dignitatis tam spiritualis, quam secularis, ad quos solis in regno nostro nobilibus patet aditus, ipsisque tanque veris legittimisque nobilibus ex parentibus nobilibus natis liber sit accessus. Quod universis et singulis cujuscunque status, ordinis, dignitatis, officiisque hominibus subditisque nostris, tam spiritualibus, quam secularibus ubilibet locorum in regno nostro existen., ad notitiam deducimus ac deductum esse volumus. In cujus rei fidem manu nostra subscripsimus et sigillum nostrum appendi jussimus. Datum in conventione generali regni nostri lublinen. die decima nona Mai, anno 1566, regni vero nostri 37.

SIGISMUNDUS AUGUSTUS REX.

Był stolnikiem lubelskim za panowania króla wyżej pomienionego; pisał się *haeres in Gawronow;* w roku 1583 kupił Piotrowice od Stadnickiego Jana z domu Srzeniawa w krakowskiem województwie i insze wsi; miał starostwo nowomiejskie w Mazowszu od króla Stefana po Noskowskim z domu Lada.

Miał za sobą Fannelównę, siostrę rodzoną stolnika lubelskiego, który był znacznym na dworze króla Stefana, z którą zostawił potomstwo. Był to mąż znacznie zasłużony królom i rzeczypospolitej.

O KLEJNOCIE
AJCHIGIER,



który tu przyniesion z Niemiec, używali wiewiórki czerwonej z białem pod czerwiem na złotem polu wspiętej, którą też w hełmie między dwiema rogami na koronie także nosili. Z tym był przyjachał herbem Ajchigier Zibuld za panowania Zygmunta pierwszego króla, który w Rusi miał majętność i tamże się ożenił. Miał za sobą Maleczkowskiego Michała siostrę, który potem był rządcą wielkim krakowskim, z tą zostawił synów dwu: Zybulta Ajchigiera, który tamże w Rusi miał majętność, zostawił z Zarszyńską z domu Nałęcz potomstwo syny i córki. Był mąż biegły w sprawach różnych, u Bohdana hospodara wołoskiego był w wielkiej łasce.

Jerzy Ajchigier brat rodzony Zybultów, mąż godny, wielkiego zachowania i miłości ludzkiej, o którą się przystojnie starać umiał, służąc komornicżą królowi Stefanowi, na znacznych posługach bywał, do postronnych królów i książąt w sprawach pilnych rzeczyposp. należących, był sylan.

Miał za sobą Kispeterownę Węgierkę, którą urodziła Gajewska z domu Rola, a ta z francymeru królowej Izabelle była wydana w Węgrzech za pomienionego Kispetra, męża znacznego i dworzanina królowej.

Tym Ajchigierom pomienionym, gdy poganie, którzy często one kraje najeżdżają, z inszą majętnością znaczną listy pobrali albo popsowali, które z dawnych czasów zasługi przodków ich opowiedały u cesarzów rzymskich, Augustyn brat ich stryjeczny

będąc potem u Rudolfa cesarza przy rozmowie, jako mąż zasłużony, gdy uskarżając się to opowiedział, wziąwszy dobrą otuchę, taką nagrodę od pomienionego cesarza otrzymał, co ten list dowodnie opowieda temi słowy:

Rudolphus secundus divina favente clementia electus, Romanorum imperator semper Augustus, ac Germaniae, Hungariae, Bohemiae, Croatiae, Slavoniae etc. rex, archidux Austriae, dux Burgundiae, Brabantiae, Stiriae, Carinthiae, Carniolae, etc. Marchio Moraviae etc. Dux Lucemburgiae ac superioris et inferioris Silesiae, Vitembergae et Teckae, princeps Sweviae, comes Habspurgi, Tirolis, Feretis, Kiburgi et Goritiae, landgravius Alsatiae, marchio sacri romani imperii, Burgoviae, ac superioris et inferioris Lusatiae, dominus Marchiae, Sclavoniae, portus Naonis et Salinarum etc. etc.

Fideli nostro dilecto Augustino Ajchingier, gratiam nostram caesaream et et omne bonum. Imperatoriae sublimitati nostrae omnino convenire arbitrarum, ut eos, qui nobis et sacro romano imperio, inclitaeq. nostrae domui Austriae, sincera fide atque observantia dediti et addicti sunt, favore nostro benigne prosequamur, debitisque honorum praemiis, quibus posteris etiam adsectanda virtutis, atque honestatis studia calcar addatur, clementer augeamus. Edocti igitur te supra dictum Augustinum Ajchingier, praeter eximiam vitae ac morum honestatem, erga nos et sacrum imperium, serenissimamque nostram Austriae domum ita affectum esse, ut non modo comprobandae sincerae fidei atque devotioni nullo unque loco aut tempore defuturus videaris, sed posteros etiam tuos ad eandem bene merendi curam excitaturus sis. His equidem rationibus ducti, praetermittere non potuimus, quin caesaream benignitatem nostram insigni aliquo beneficientiae argumento, quod ad posteros etiam tuos transiret, cognitam et testatam redderemus. Motu itaque proprio, ex certa nostra scientia, animo bene deliberato, ac de caesareae potestatis nostrae plenitudine, te praefatum Augustinum, omnesque singulos fratres germanos et patrueles, posteros et descendentes vestros legitmos utriusque sexus, natos et perpetuis deinceps temporibus nascituros, non quod vobis quidquam ad veterem generis nobilitatem addendum putaremus, sed ut in gratia propter merita tua vos apud nos esse testaremur, teque et omnes fratres tuos patrueles, videlicet: Zybuld et Georgium Ajchingieros fratres germanos in Polonia tunc moram gerentes, ad caetum, statum ordinem et gradum nostrorum, et sacri romani imperii nobilium assumpsimus et aggregavimus: sicuti vigore praesentium litterarum, assumimus et aggregamus, vosque omnes juxta qualitatem humanae conditionis vere nobiles tanquam de genere, domo, atque agnatione nobilium prognatos dicimus et testamur, atque ab universis et singulis dici, nominari, haberi et reputari volumus, praesentique edicto nostro caesareo serio decernimus, quod vos supra dicti Ajchingieri cum universa prole et posteritate vestra legitima utriusque sexus, ubique locorum et terrarum, tam in judiciis, quam extra, in rebus spiritualibus et temporalibus, ecclesiasticis et prophanis quibuscunque, etiam si tales forent de quibus in praesentibus specialis et expraessa mentio fieri deberet, nec non in omnibus et singulis aliis actibus et exercitiis universis, et singulis honoribus, dignitatibus, officiis, juribus, libertatibus, insignibus, privilegiis, praeeminentiis, gratiis, beneficiis et indultis, uti, frui, potiri, et gaudere possitis et valeatis, quibus caeteri nostri et sacri romani imperii veri nobiles utuntur, fruuntur, potiuntur, et gaudent, quomodolibet, consuetudine vel de jure.

Ut autem nostrum hoc beneficium sit solidum et absolutum ad ceteres familiae vestrae imagines aliquas adderemus, et immunitates illis ac praerogativas, quas ordo equestris apud nos habet donaremus. Idcirco vobis praedictis Ajchingieris liberisque haeredibus, posteris et descendentibus legitimis, masculis et foeminis, natis,

aeternaque deinceps serie nascituris, antiqua et gentilia armorum insignia, non solum confirmanda et approbanda, sed benigne etiam augenda et amplificanda duximus, sicuti praesentium vigore confirmamus, approbamus, augemus et amplificamus, ac quatenus opus est, eo quo sequitur modo denuo gestanda et conferenda, clementer concedimus atque elargimur, scutum videlicet secundum latitudinem in duas aequales partes divisum, quarum inferior nostro beneficio recens adjecta habeat quatuor lineas, a sinistra dextrorsum oblique ascendentes ea colorum varietate distinctas, ut quae extremam dextri lateris partem occupat nigri, secunda eidem coherens, crocei sive aurei, tertia rubei, quarta vero quae extremum sinistrae partis locum sibi vendicat, candidi sive argentei coloris existat. Superior autem scuti arca perpendiculariter iterum in duas partes aequales dividatur, quarum sinistra crocei sive aurei coloris referat gentilia familiae vestrae insignia, colliculum scilicet tricipitem, virescentem circa basim surgentem. Unde prodire videatur vulpes genuini coloris, ad dextram conversa, cauda a tergo reflexa, pedibus anterioribus sursum porrectis, ad saltum quasi composita. Dextra vero areae illius pars rubea, quae similiter nostra beneficentia recens accessit, contineat turrim candidam, porta inferius nigra, superius binis fenestris similiter nigris, circa fastigium opere pinnato insignem, scuto loco clausae, qua antehac majores tuos usos esse accepimus, imposita sit galea aperta seu clatrata, torneariam quam vulgo dictitant, ornata corona aurea, falerisque seu laciniis, a sinistra rubeis



et candidis sive argenteis, a dextra vero nigris et croceis sive aureis moliter circumfusis et defluentibus. E cujus vertice promineant binae alae, pinnis invicem aversis conspicuae, quarum sinistra inferius crocei sive aurei, superius nigri, dextra vero inferiore loco rubei, superiore candidi sive argenti coloris existat. Quae suo complexu excipiunt imaginem viri cataphracti, manum sinistram coxendici applicantis, dextra autem sursum porrecta, gladium strictum manubrio et pomo inaurato insignem sustinentis. Quemadmodum haec omnia in medio praesentis nostri diplomatis ob oculos posita, et suis coloribus rectius elaborata conspiciuntur. Volentes ac serio decernentes, quod tu supradicte Augustine Ajchingier cum fratribus tuis supradictis et nominatis, liberi haeredes posteri et descendentes vestri legitimo federe conjugii orti, ac in infinitum orituri masculi et foeminae hujusmodi armorum et nobilitatis insignia, eo, quo in superioribus habentur modo, perpetuis deinceps temporibus, in omnibus et singulis actibus, exercitiis et expeditionibus, tam serio, quam joco; in torneamentis, hastiludiis, seu hastatorum domicationibus equestribus vel pedestribus, in bellis, duellis, singularibus certaminibus et quibuscunque pugnis, eminus, cominus, in scutis, banderiis, vexiliis, tentoriis, coenotaphis, sepulchris, parietibus, annulis, signatoriis, fenestris, lacunaribus, tapetibus, ostiis, sigillis, edificiis, supellectibus, tam in rebus spiritualibus, quam temporalibus et mixtis, in locis omnibus, pro rei necessitate et voluntatis arbitrio, aliorum nobilium armigerorum more, libere, et absque ullo impedimento habere, gestare et deferre, ac isdem, quocunque modo uti possitis et valeatis. Aptique sitis et idonei ad ineundas ac recipiendas omnes praerogativas, gratias, libertates, exemptiones, feuda, jura, vacationes a muneribus et oneribus quibuscunque, realibus et personalibus, sive mixtis, ad utendum quoque singulis privilegiis, quibus caeteri a nobis et sacro romano imperio hujusmodi ornamentis insigniti et feudorum capaces atque parti-

cipes utuntur, fruuntur, potiuntur et gaudent, quomodolibet consuetudine vel de jure, omni contradictione ac impedimento cessantibus. Mandantes proinde universis et singulis ecclesiasticis et secularibus principibus, electoribus, archiepiscopis, episcopis, ducibus, marchionibus, comitibus, baronibus, militibus, nobilibus clientibus, capitaneis, vicedominis, advocatis, praefectis, procuratoribus, officialibus, quaestoribus, civium magistris, judicibus, consulibus, regum heroaldis et caduceatoribus, ac denique omnibus nostris et sacri romani imperii subditis, et fidelibus dilectis, cujuscunque status, gradus, ordinis conditionis et dignitatis extiterint, ut te saepe nominatum Augustinum Ajchingier, fratresque tuos praedictos: Zybultum et Georgium, liberosque, posteros, haeredes et descendentes vestros, legitimo thoro ortos, ac in infinitum orituros, omnibus et singulis privilegiis, gratiis, libertatibus, concessionibus et juribus, praesenti nostro diplomate clementer concessis, eo, quo in superioribus habetur modo, pacifice, quiete et sine omni prorsus impedimento, uti, frui, potiri, et gaudere sinant, atque id ipsum ab aliis fieri curent; si quis autem praesens edictum nostrum ausu aliquo temerario transgredi et violare conatus fuerit, praeter gravissimam nostram et sacri imperii indignationem, quinquaginta marcarum auri puri mulctam, fisco seu aerario nostro imperiali, et parti laesae ex aequo, omni spe veniae sublata, solvendam se noverit ipso facto incursurum. Harum testimonium litterarum manu propria subscriptarum, et caesarei sigilli nostri appensione munitarum. Datum in arce nostra regia Pragae, die secunda mensis Aprilis, anno Domini 1577, regnorum nostrorum romani secundo, hungari quinto, et Bohemiae itidem secundo.

RUDOLPHUS S. IMPERATOR etc.

Umarł ten pomieniony Ajchingier Augustyn w roku 1582, jako to *epitaphium* w Krakowie u świętej Trójce w kościele opowieda, pisane w te słowa na chorągwi:

Augustino Ajchingiero equiti Franciae orientalis à Facha, viro multis praeclaris virtutibus ornatissimo, et qui varias regiones et hominum mores perlustrando, atque sepulchrum Christi Domini Dei nostri Hierozolimis visitando, praeter turcicae, graecae, latinae, polonicae et valachicae linguae cognitionem, insignem rerum experientiam assequitus est, eamque ob causam in heroum et postea in summorum principum aulis conversus, magno semper in honore habitus est, ac tandem Deo sic volente anno aetatis 48, hic Cracoviae vitam cum morte commutavit, anno salutis 1582, die 15 Septembris, hora noctis tertia. Cui frater patruelis Georgius, ut apud posteris diuturna vigeret ejus memoria, cum merore et lachrymis hoc monumentum posuit.

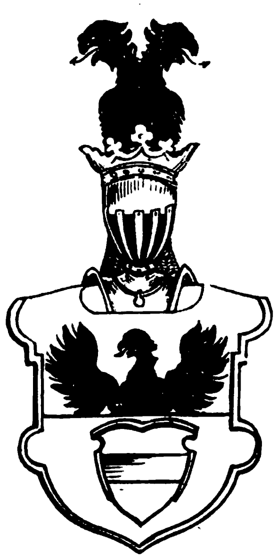
Tamże i wiersze na grobie napisane w te słowa:

Hac Aichingierus jacet Augustinus in aede
A Facha, e veteri sanguine francus eques,
Qui varias gentes juvenis peragravit et urbes,
Viserat et Christi Sancta Sepulchra Dei.
Turcarum hinc linguae valachaeque idiomate norat,
Quaque latina loqui, et natio graeca solet.
Et qua Lachiade utuntur, prudentia rerum
Illi multo usu parta, proinde fuit.
Mors rapit hunc, tandem monimenta Georgius
Frater, cum multis erigit haec lachrymis. etc.

O KLEJNOCIE

który tylko Kromerom należy,

ale coby za *proclama* jego było, o tem wiedzieć nie mogę.



Ten był nadan Marcinowi Kromerowi mężowi wielkiej nauki i wszystkiej familii jego, od Zygmunta Augusta: pół orła z rozprzestrzenionemi skrzydły, z wyciągniętą szyją, u którego wieniec zielony na szyi na czerwonem pół pola. Cesarz także Ferdynand przydał mu herb ten na dole, który z wieku dawnego należy domowi rakuskiemu, a w hełmie z korony dwie głowie orle, o czem sam świadczy tenże Marcin w opisaniu spraw polskich temi słowy:

Duorum (nimirum gentiliorum signorum) nomina non tenemus, ea sunt albae aquilae, anterior pars dimidia a capite cauda tenus erecta, cum duabus stellis a tergo et quinque rosae albae in quincuncem collocatae, unde simul et ex gente Jastrzębecia ergo maternum genus duco. Pater vero meus e Pierzchalia et Osmorogia. Nihil autem vetat his nostrum quoque adjungere, quo me una cum fratribus meis, et omni posteritate nostra optimus rex Sigismundus Augustus ornavit, dimidiam aquilam pectore tenus naturali colore, extensis alis, laurea corona circa collum redimitam in rubro scuto in partibus. Cui Ferdinandus Romanorum imperator electus, immortali memoria dignissimus, cum legatione apud eum ejusdem regis nomine, in septimum annum fungerer, gentilicium austriacae familiae suae stemma, rubram in albo scuto teniam per trans-

versum ductam subdidit, et duo nigrae imperialis aquilae capita galeae coronatae superposuit. Cur autem minus liceat cuipiam a se parto, quam ab aliis relicto decore gaudere. etc.

Był to mąż wielkiej nauki, a po Ozyuszu Stanisławie, który był kardynałem i biskupem warmieńskim, w nauce naprzedniejszy, za którego żywota był koadjutorem na to biskupstwo warmieńskie, potem po jego śmierci biskupem był tamże. Ten opisał polskie sprawy nad inne historyki dostatecznie. Na posługach znacznych r. p. bywał, od króla Zygmunta Augusta w poselstwie jeździał, w roku 1547 z Mikołajem Radziwiłem marszałkiem litewskim jeździł w poselstwie do Karła piątego cesarza i do brata jego Ferdynanda króla rzymskiego do Auszpurku na wielki sejm rzeski, po onej walnej wojnie, na której Karzeł cesarz pojmał kurfiersta saskiego i landgrafa haskiego, i tamże na ten czas książęcy tytuł dał ten cesarz pomienionemu Radziwiłowi i potomstwu jego wiecznie.

Tenże Marcin Kromer w r. 1548 po śmierci Zygmunta pierwszego jeździł w poselstwie do Pawła trzeciego papieża tego imienia, z obediencyą od Zygmunta Augusta króla.

Potem od tegoż króla często jeździł w poselstwie do cesarza Ferdynanda, i przez siedm lat mieszkał przy nim nie odjeżdżając.

Tenże jeździł z Janem Kostką kasztelanem gdańskim, który umarł wojewodą sędomierskim, do Rostoku i do Lubczanow w poselstwie od pomienionego króla.

Jeździł też na koncylium trydenckie, i wiele inszych posług jego pamięci godnych potem obaczysz.

Bartosz Kromer brat jego rodzony mąż godny, który zostawił syna Sebestyana i trzy córki.

O KLEJNOCIE

DROGOSŁAW,



który tu przyniesion z Śląska, używają go potomstwo w błękitnem polu białego, jeśli pół koła, jeśli pół miesiąca, strzała na wierzchu; jest wiele domów znacznych w Wielkiej Polsce, jako naprzód:

Bukowieckich dom w poznańskiem województwie **starodawny.**

Herstopscy tamże dom starodawny i znaczny.

Dąbrowskich dom tamże starodawny i znaczny.

Wieczkowscy tamże dom starodawny.

Gorzycki Koszla.

Szrzemscy tamże dom starodawny.

Truszkowie w Prusiech i na **Śląsku.**

Inszych domów znacznych wiele, o których ja prze dalekość wiedzieć nie mogę.

O KLEJNOCIE
RATUŁT,



którego używali przodkowie w polu czerwonem złotego pół pierścienia, krzyż w pośrodku. Długosz go zowie **SZELIGA**, a opisuje go, że ma być pół miesiąca i krzyż, jakoś wyżej czytał, wiele domów na Podgórzu tego klejnotu używało.

Był dom Ratułtów znaczny, z którego się pisali przodkowie *de Skrzydlna comites*, a te wspomina list klasztora czyryckiego, dla tego, że wiedli z opatem prawo, domagając się podawania plebana we wsi świętego Jana Górze; to się działo roku 1296. Czego się wyrzekali potem temi słowy: *Ego Zdislaus comes et Ratuldus fratres, renunciamus et caedimus jus patronatus ex nunc, si quod habuimus vel habere nos contendimus in ecclesia memorata. etc. etc.*

To było przed biskupem Muszkatą, o czem pod Gryfem. Mieli trudność o Szaflary, już za panowania Kazimierza trzeciego króla tego imienia w roku 1477, jako wspomina Bielski temi słowy: „Mikołaj Komorowski niektóre zamki na Śląsku pobrał, a swym ludem osadził, przeciwko któremu król Jakóba Dębieńskiego wojewodę sędomierskiego, starostę krakowskiego posłał, który za siedm niedziel onych wszystkich zamków dostał, to jest Barwalda, który stłukł i z ziemią zrównał z rozkazania królewskiego; Żywiec także w popiół obrócił, a Szaflary Markowi Ratułtowi wrócono, który nań prawa ukazał królowi.“ O temże czytaj u Miechowity księgi czwarte dowodnie. Szczedł dom tych Ratułtów, tylko została córka tego Marka, którą pojął Jan Pieniążek, sędzia krakowski, starosta sądecki i nowotarski dzierżawca, po której wziął Skrzydlną, Szaflary, zamki, i insze włości do nich przyległe, które potomstwo jego w tym wieku trzyma, jako Jan Pieniążek rotmistrz i dzierżawca nowotarski Szaflary, a Nikodem brat jego Skrzydlną.

Insze domy, co tego herbu używają, pod herbem Szeliga obaczysz.



O KLEJNOCIE DĘBORÓG, który król August nadał myśliwcowi swemu, który nalazł rogi jelenie wrosłe w drzewo dębowe, ale jeśli jest potomstwo jego, o tem wiedzieć nie mogę.



Tego klejnotu używał Piotr Postolski, który rozmaitych krain sprawy i języki umiał; był mąż biegły w sprawach tak rycerskich, jako i w innych potocznych, służąc królowi Stefanowi do opatrzenia przyszedł, w Litwie się ożenił. Jeśli potomstwo ma, albo nie, o tem nie wiem. Tu w te kraje z Śląska przyszedł.

KONIEC HERBÓW RYCERSTWA POLSKIEGO
O KTÓRYCHEM WIEDZIEĆ MÓGŁ.

O HERBIECH
KSIĄŻĄT I RYCERSTWA
WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO.

KSIĘGI CZWARTE.

Do klejnotu Pogonia, który tylko książęciu wielkiemu a księstwu onemu należy.



Śmielej niż przedtem mój rycerzu miły,
Bodź tego konia a dobywaj siły.
Prędko na pomoc z swojej mężnej gęby
Położyć srogi wilk ogromne zęby,
A z temi w którą stronę się obrócisz,
Łacno każdego przeciwnika skrócisz.
Wszak się on łacno dał przywieść na zgodę,
Co chciał granicę mieć po Białą Wodę.

O POCZĄTKU KLEJNOTU

POGONIA,

I O POTOMSTWIE, KTÓRE MU WŁAŚNIE NALEŻY, TAKŻE O PRZODKACH, KTÓRZY GO ZDAWNA UŻYWALI.

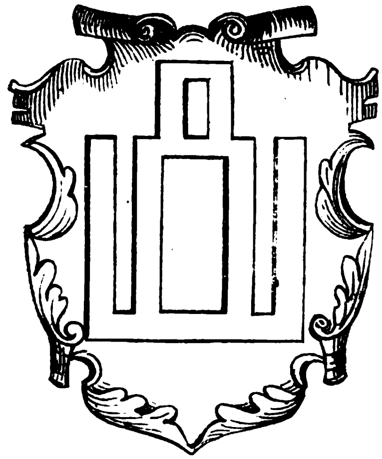
Ma być mąż na koniu białym we zbroi, miecz w ręku goły trzyma na polu czerwonem.

Jako dawno używają go książęta, albo to księstwo, toć już nie jest tajno, iż Narymund brat Trojdeniów, schodząc bez potomka upominał poddane swe, aby nigdy na państwo nie obierali, chyba męża doskonałego, któryby ich rostropnie rządził, i mężnie bronił etc. Czego potwierdzając, dał im na pamięć wieczną, aby takowy znak rycerski na chorągwi nosili, i za herb wiecznemi czasy książętom swoim używać dawali. Tak o tem ruskie hramoty świadczą.

Wspominają wszystkie historye, zwłaszcza Miechowita, Długosz, Kromer i insi, wiele książąt litewskich, pany nikczemne, grube, roku 1205. O czem czytaj u Kromera list 188, kędy zaczyna wyświadczając się Długoszem temi słowy: *Per hoc tempus Lithuani, gens fera, silvestris et obscura, Russorum agros praedis agendis infestare coepere. A quibus cruento praelio victi, subera, restes et fasces frondeos, quibus ea gens in balneis sudorem provocare solet, tributi nomine deinceps pendere usi sunt. etc.*

Ruskie kroniki wspominają Litaona, po nim Mendolfa, którzy tylko jako wilcy leśni łupem żyli.

Po tych dwóch był Trojdenus już panem znaczniejszym w roku 1290, którego córkę miał za sobą Bolesław mazowieckie książę, o czem czytaj u Kromera list 269. Ten był zabit od Dowmonta brata rodzonego, który acz miał syna Rymunda, wszakoż niechciał państwa wziąść po ojcu, tylko pomściwszy się śmierci jego nad stryjem, jechał do Rusi, tam kędy go ojciec był dał na naukę języka greckiego, został czerńcem, jednak w tem ojczyznie posłużył. Bacząc się sam być nie po temu, obrał z rycerstwem na państwo męża godnego, który był u ojca jego koniuszym, imieniem Witenia.



Był to mąż znaczny i sprawny, wszystko rycerstwo byli z niego kontenci, używał za znak rycerski, jako o tem ruskie kroniki powiedają, trzech słupów, takim kształtem jak oto baczysz, na polu czerwonem białych.

Ten naprzód wojnę z Rusaki podniósł, o czem świadczy Miechowita w księgach czwartych, list 271. O tymże Kromer w księgach dziesiątych, list 267 czyni wzmiankę w te słowa: *Nec ita multo ante Lithuani duce Vithene, per silvas Masoviae conjuvente Boleslao duce profecti in Cujaviam impetum fecerant etc.* A to było w roku 1291.

Tegoż potem wspomina tenże historyk w tychże księgach na liście 269. O czem w historyi czytać będziesz.

Tegoż Witenia syn Gedymin książę waleczne, jako o nim historye świadczą. Z tymże brał Władysław Łokietek przymierze, dla tego, że często z wielkiemi wojski na Polskę najeżdżał. A tak wziął córkę jego do stanu małżeńskiego synowi swemu Kazimierzowi, której na chrzcie dano imie Anna, po której miasto posagu więźniów ludzi obojga stanu barzo wiele Gedymin do Polski posłał, o czem czytaj u Kromera księgi jedenaste, list 292. A to się działo około roku 1325.

Tenże Troki miasto założył, zamek między wielkiemi jeziory zbudował, miał synów siedm, które za żywota swego podzielił nabytemi państwy, które był Rusi wydarł. Naprzód:

Monwidowi Kiernów i Słomin. Narymundowi Pińsk. Koryatowi Nowogród. Lubardowi Łuck. Jawnocie Wilno, wszakże mu je wydarł po śmierci ojcowskiej brat Olgierd. Kiestucz był książęciem trockim. Ten Kiestucz brat rodzony Olgierdów miał synów sześć. Witułda, książę waleczne, był wielkim książęciem litewskim; o tym na różnych miejscach czytać będziesz. Był to brat stryjeczny rodzony Jagiełłów, Włodymierzów, Lubardów i inszych, od których jeszcze potomstwo mamy. O tym Witułdzie czytaj u Kromera list 361, 362, 374, 394, 395, 425, na wielu miejscach tak sprawy pamięci godne, jako też grube a nikczemne. Nie zostawił tylko jednę córkę, która była za wielkim książęciem moskiewskim, z tym nie zostawiła tylko jednę córkę, która była za Olelkiem książęciem Słuckim.

Patrykiej, syn Kiestuciów szczedł bez potomka. Zygmunt, był książęciem litewskim, wszakoż był zabit od Czartoryskiego dla okrutnego panowania i przeto, że myślił wszystek naród rycerski w księstwie onem wygubić, jako o tem ruskie *annales*. Totuił, Wolzym, Wodad, o tych niemasz nic pewnego, jeśli zostawili potomstwo, albo nie.

Olgierd syn Gedyminów był po ojcu wielkim książęciem litewskim. Ten z Maryką Ruską, twereńskiego książęcia córką, miał synów dwanaście. Naprzód: Jagiełła, Skiergiełła, Narymunda, Włodymira, Lubarta, Langwina, Borysa, Ku-

rygieła, Swidrygała, Wigunta, Andryja, Butawa, wszakoż ze wszystkich nabarziej miłował Jagiełła, o czem świadczy Kromer w księgach 14, na liście 361.

Po tegoż Jagiełła po śmierci króla Ludwika, wszyscy panowie i rycerstwo polskie, posły obrawszy, posłali, aby do nich na królestwo przyjechał, a córkę króla Ludwika węgierskiego i polskiego za żonę wziął. Wjechali na zamek dwunastego dnia miesiąca lutego, roku 1386.

Niżli brał ślubu z królewną Jadwigą, wespółek z bracią i z przedniejszymi pany swymi księstwa litewskiego był ochrzczon czternastego dnia lutego od Bodzęty arcybiskupa, wziął imie na chrzcie Władysław, potem wziąwszy ślub z królewną, wszystko litewskie księstwo i żmudzkie, wiecznemi czasy z Polską zjednoczył, czego przysięgą potwierdził.

Drugiego dnia Władysław król nowy do miasta jechał, z wielką uczciwością na majestat od panów wprowadzon, kędy mu Krakowianie i inne miasteczka według obyczaju przysięgali.

W tym czasie mistrz z Krzyżaki Konrad Czelner, wzgardziwszy oną prośbą, jako był od króla i od królowej na wesele proszon przez Demetryusza z Goraja z domu Wręby, zebrawszy wielkie wojsko do Litwy na ten czas wtargnął, gdy książąt w ziemi nie było, wszerz i wzdłuż ziemię popustoszył.

O tem gdy się dowiedział Władysław król, zaraz Jagiełła i Witułda z Litwą i z Polaki, którzy sami dobrowolnie k'woli królowi nowemu jechali, drugie też za pieniądze do Litwy posłał, sam Jagiełło do Wielkiej Polski jechał, tam wielkie zajątrzenia między Nałęczmi i Grzymałami porównał. Bartłomieja Koźmieńskiego z domu Róża wywołać kazał z ziemie, a dobra jego do stołu swego obrócił i zamek Odolanów.

Na zimę drugiego roku, Władysław z wielą panów i rycerstwa polskiego spółecznie z królową do Litwy jechał, arcybiskupa gnieźnieńskiego i wiele kapłanów i ludzi nabożnych z sobą nabrał, tam sejm uczyniwszy na wielki post, wiarę chrześciańską rozmnażał, wykorzeniając one bałwochwalstwa, nietylko napominał, albo prosił i upominki dawał, ale też i sam nauczał, gdyż nasi kapłani języka nie umieli, a sam ruski język umiejąc, rozumiał dobrze Polaków.

Potem w Wilnie kościół fundował, do którego wielkie dochody kapłanom nadał, a na pamiątkę Stanisławowi świętemu, a ku czci Bogu Wszechmogącemu, od Bodzęty arcybiskupa był poświęcon, siedm plebanii od króla nadane były, do których królowa wiele ochędóstwa sprawiła.

Cały on rok w Litwie król starając się pilno o rozmnożenie wiary chrześciańskiej strawił, Dobrogosta poznańskiego biskupa z domu Nałęcz do Urbana papieża wyprawił, opowiedając mu się tak, jako przodkowie jego królowie polscy, posłusznym.

Potem Skiergieła trockie książę brata swego nad Litwą przełożył, zakazawszy, aby Rusakom z katolikami ślubu nie dawano, ażby pierwej Rusin albo Ruska do kościoła rzymskiego przystali; tam kościelne wsi od wszelakich podatków i ucisków książęcych wyswobodził.

Potem jadąc z Litwy do Polski, przez ruską ziemię się obrócił, Piotra wołoskiego wojewodę pod obronę swą przyjął, który był w ono *interregnum* od Węgrów odstąpił.

Niedługo po odjechaniu królewskiem w Litwie był pokój, dla zawaśnienia między Skiergiełłem a Witułdem. Potem też plotki wielkie między królem i królową od niektórych zauszników niewstydliwych powstały były, coć potem historya szerzej powie, albo czytaj Kromera księgi piętnaste, list 369.

Roku 1390, znowu się król Władysław do Litwy obrócił, Grodno, które był Witułd opanował, wziął. Piszą niektórzy, że też na ten czas królowa Jadwiga wojsko zebrawszy z Polaków, Jarosław, Przemyśl, Grodek, Halicz i insze niektóre zamki w Rusi pobrała, wyrzuciwszy Ślęzaki i Węgry, którym one zamki zlecone były od jej ojca.

Witułda potem Henryk, Zemowita mazowieckiego książęcia syn, biskup natenczas płocki, z królem pojednał, któremu król zlecił ruskie i litewskie księstwo.

Potem król z królową pokojem zabawieni, zamku krakowskiego murów oprawić i wyżej podnieść rządnie kazali, burgrabię na nim do straży naznaczywszy, opatrzenie im naznaczywszy, strzelce dobre chować im kazali, klasztór Panny Maryi na Piasku zakonnikom reguły Karmelitów fundowali, psalterysty tenże król z królową fundował, z żupy im na opatrzenie naznaczywszy.

Potem z książęciem opolskim wojnę zaczął, dla tego, że mu łotrowskim obyczajem granice najeżdżał, on też zebrawszy wojsko, w ziemię jego wtargnąwszy, i miasta popalił.

W roku 1396 Witułd do Tatar się z wojskiem wezbrał, hordę tatarską z żonami i dziećmi zagarnął, część królowi i panom przedniejszym Polski posłał w dary, a drugie nad rzeką Waką w pośrodku Litwy u Wilna osadził, którzy aż po ten wiek tam mieszkają.

Potem w roku 1399 znowu się do Tatar wezbrał Witułd, namniej nie słuchając króla ani królowej, którzy mu to odradzali. Na którą wyprawę z nim wiele paniąt polskich i niemieckich wyjechało, porażeni tam z naszych, Andrzej i Demetrynsz Korybut bracia królewscy, i inszych dziewięć książąt ruskich i litewskich, Witułd z Swidrygiełem zaledwie uciekli, Mełsztyński zabit, i insi, o czem w historyi będzie.

Tegoż czasu Jadwiga królowa córkę Helżbietę urodziła, która trzeciego dnia umarła, po której matka niedługo żywa była. Była to królowa spraw prawie świętych; wszystek skarb swój, częścią między ubogie rozdała, drugi na zbudowanie akademii w Krakowie, którą był Kazimierz Wielki zaczął, oddała. Była pani barzo nabożna; kiedy już do zlężenia się gotowała, wszystkę była powagę królewską opuściła i ozdobę, jakoby to wiedząc, że za onem porodzeniem dokonać żywota miała.

Pojął potem Jagiełło drugą żonę Annę, Wilhelma cylijskiego hrabie córkę, której też siostrę miał Zygmunt król węgierski, a ta była wnuczka Kazimierzowa, po którą jeździli ci posłowie: Jan z Obichowa kasztelan srzemski, Hincza z Rogowa z domu Działosza, i Jan z Ostrowiec z domu Topór. Wszystko ku myśli królowi sprawili, pannę na szesnasty dzień lipca r. 1400 przynieśli. A gdy nie umiała inszego języka tylko niemiecki, przez ośm miesięcy się polskiego nauczyła, pierwej niż było wesele, o czem będziesz miał potem szerzej w historyi.

W tychże czasiech w roku 1401, akademia krakowska, z testamentu Jadwigi królowej i nakładu, także i tego króla pamięci godnego zbudowana była, dwa domy albo

collegia philosophorum et theologorum na ulicy która na on czas była żydowską, którą teraz świętej Anny ulicą zową, drugi *juristarum et doctorum* na grodzkiej ulicy, do których po mistrze i doktory do Pragi słano, którym opatrzenie z żupy i ze cła naznaczono, przyczyniwszy kapłańskie dochody od świętego Floryana z Kleparza.

Z tej akademii co za pożytek to królestwo miało, szerokoć to potem historya ukaże, wiele uczonych synów przedniejszych familij wychodziło, którzy potem jako rostropnie rzeczpospolitą opatrowali, w jakiej ją wolności zostawili, to już tajne nie jest.

Wspomina katalog wiele ludzi znacznych, jako naprzód:

Jana Tęczyńskiego, który był tej promocyi mistrzem w roku 1456, potem był kasztelanem krakowskim.

Mikołaja Tęczyńskiego, był bakałarzem, potem był wojewodą ruskim w r. 1453.

Gabryel Tęczyński, był także bakałarzem, który potem w Wołoszech pojman był za Olbrachta.

Mikołaj Tęczyński, był mistrzem *philosophiae*, potem był wojewodą krakowskim.

Andrzej Róża był mistrzem roku 1458. Był potem arcybiskupem gnieźnieńskim.

Stanisław z Kurozwęk z domu Róża, tegoż czasu był bakałarzem, był potem kanclerzem koronnym i biskupem krakowskim.

Zbigniew, był bakałarzem roku 1459. Był potem arcybiskupem gnieźnieńskim i kardynałem.

Jakób Ligęza z domu Półkoza, pisał się z Bobrku, w roku 1491 był mistrzem *philosophiae*, potem był kasztelanem wojnickim.

Andrzej Oporowski z domu Sulima był mistrzem roku 1460. Był potem biskupem poznańskim, z domu Godzamba.

Piotr Tumicki z domu Łodzia, był mistrzem, potem był podkanclerzym i biskupem poznańskim.

Bartłomiej Samotulski z domu Nałęcz był bakałarzem roku 1493, potem był godnym synem ojczyznie.

Jerzy Myszkowski z domu Jastrzębiec, był mistrzem, potem godnym synem ojczyznie.

Benedykt Myszkowski, był także mistrzem, potem godnym synem ojczyznie.

Jan Ocieski z domu Jastrzębiec, był bakałarzem, a jako był godnym synem ojczyznie, toć nie jest tajno, był kanclerzem koronnym, starostą generałem krakowskim.

Achacy Jordan z Zakliczyna z domu Trąby, był bakałarzem roku 1506, potem był ojczyznie synem godnym.

Inszych barzo wiele możnych a przedniejszych domów synowie, którzy z tej akademii wyszedłszy, byli barzo pożytecznymi senatory królestwu temu.

Stanisław Ozyus kardynał i biskup warmiński, który był bakałarzem roku 1521. Umarł w tej zacności jakoś wyżej czytał za pamięci naszej.

Marcin Kromer biskup warmiński, który też był bakałarzem roku 1530, potem jaki pożytek, co za ozdobę z niego królestwo to miało i ma, wiele narodów zeznawa.

W tym czasie z jakich ludzi ma ozdobę, co za professory ma, krótceć tego przypomnieć nie zaniecham.

Martinus Pilnensis theologiae doctor, canonicus cracoviensis, rector tunc temporis universitatis, który nauką, przykładem, i wielem pisma wydawania pożytecznego, w kościele bożym długo będzie pamiętny, przez długi czas kazywał.

Jacobus Gorski doctor utriusque juris, archidiaconus gneznensis, cracoviensis, plocensisque canonicus, archipraesbiter cracoviensis, plebanus torunensis, procancellarius universitatis S. R. M. S. Był to mąż wielkiego uczenia a prawy kapłan, którego wiele ksiąg czytamy pożytecznych kościołowi bożemu, jako: *de Mediatore, de Pastore, de Baptismo recens natorum, de usu legitimo sacro sancti Eucharistiae Sacramenti sub altera specie. etc. De justificatione.* Wiele ksiąg przedtem potrzebnych żakom: *de periodis*, dyalektykę etc. etc. Nadto będąc sam tak pilny i tak uczony, uczone ludzie sobie poważał, nietylko te na które oczyma patrzał, ale też i te którzy przedtem w ojczyznie zacznymi bywali, imie ich wskrzeszał, już prochem przypadłe pismo Stanisława Orzechowskiego Rusaka z domu Oksza *de Institutione regia ad Sigismundum Augustum*, dostawszy ich, ozdobną oracyą do nich uczyniwszy, królowi Stefanowi dedykował. Także *Tranquilli Andronici Dalmatae ad optimates polonos admonitio*, jego kosztem wydane, które dedykował Stanisławowi hrabi z Górki wojewodzie poznańskiemu, i wiele innszych potem pisma jego własnego wydania ksiąg obaczysz, i z tego samego pamięć długą ponieść mu to musi, że *archipraesbiteratum* plebanii krakowskiej restaurował.

Używał herbu Szeliga, dom to na Podlaszu starodawny i znaczny.

Brat jego rodzony Frąc, mąż także godny, zostawił potomstwo.

Stanislaus Zawadzki cognomento Picus, phisicus, medicus, doctor, consul et professor academiae cracoviensis, eloquentia vir insignis.

Stanislaus Sokołowski theologiae doctor, praepositus sancti Floriani in Kleparz, canonicus cracoviensis, warsoviensis, concionator S. R. M., vir doctissimus, eloquentissimusque. De armis Gozdawa, który wydał księgi dwoje kościołowi barzo potrzebne, którym dał tytuł: *Censura orientalis ecclesiae etc.* Drugie: *De verae et falsae ecclesiae discrimine,* i inszych przedtem i potem niemało. Ten używa herbu Gozdawa, o czemeś czytał pod herbem.

Albertus Wędrogovius philosophus et orator insignis, de armis Trzaski.

Josephus Urzędovius in naturali, sermontionali philosophia facile princeps.

Stanislaus Kurzelovius, medicinae doctor, professor academiae.

Petrus Slovatius medicinae doctor.

Martinus Foxius phisicus, medicus, doctor, professor academiae cracoviensis.

Joannes Latosinius medicinae doctor.

Valentinus Fontanus artium magister, tum in reliqua philosophia, tum in omnibus mathematicis scientiis optime versatus.

Stanislaus Mieszkowski artium magister, eloquentiae professor.

Galus Chraplewski, artium et philosophiae magister.

Martinus Ujazdovius sacrae theologiae doctor, poenitencionarius et concionator ecclesiae cathedralis cracoviensis.

Magister Joannes Srzemensis sanctae theologiae professor, poenitencionarius ecclesiae cathedralis cracoviensis.

Jacobus Karvinius juris doctor, canonicus gnesnensis.

Magister Basilius Fabricius Golinensis, graecarum litterarum ac pöeticis peritus.

Magister Mathias Wissemirski, elegantioris philosophiae et morum gravitate vir ornatissimus.

M. Nicolaus Koczowski, pietate et studiis theologiae insignis.

M. Casparus Cylindrinus mathematicae et historiae cognitione clarus.

M. Martinus Slachczinski philosophus et pöeta egregius.

Gregorius Skropkowicz juris pontificii baccalaureus.

I inszy ludzie uczeni, których jest wiele.

Tomasz z Płazy pleban świętego Szczepana w Krakowie, kanonik wiślicki, który się na posłudze Kromera biskupa warmeńskiego schował, wiele krain z nim objechał, za którego przyczyną przyszedł do opatrzenia od króla Zygmunta Augusta. Ten prawie Jezuity przywiódł do Krakowa, którym potem dał król Stefan kościół świętej Barbary, w którym zawsze niemieckie kazania bywały. Acz tego broniło pospólstwo, ale woli królewskiej trudno się było przeciwić, o co z pilnością starali się Jezuitowie. Z tymiż Jezuitami równego herbu używał, i równy żywot we wszelakich sprawach z nimi wiódł ten pomieniony Płaza.

A tu masz pamiątkę nieladajaką tego króla świętego, zkąd jaki pożytek, jaka ozdoba królestwa się mnoży, mnożyć póki świat stać (ku chwale Bogu w Trójcy jedynemu jednostajnie kwitnąć i szerzyć się) będzie. Amen.

Za panowania tegoż króla Władysława Jagiełła roku 1399, u Poznania ciało święte w osobie chleba od jednej niewiasty wzięte, naprzód było Żydom sprzedane, potem na polu na przedmieściu porzucone, tam jaśnieć wielkiemi cudami poczęło, potem nalezione. Na onemże miejscu zbudował kościół, który poświęcić ku czci Ciału Zbawiciela naszego kazał.

W roku 1403, wołoski wojewoda Alexander, potem niedługo Roman syn Piotrów, z wolą panów swoich pod moc się królowi poddali, czego przysięgami potwierdzali.

Tegoż czasu i roku na królestwo węgierskie Alexander był przez posły żądan, czego przyjąć nie chciał, bo Zygmunta króla swego w więzieniu mieli, który był potem za pomocą Ścibora Polaka z domu Ostoja z więzienia wyszedł.

Litwa w tychże czasiech od Krzyżaków pruskich i inflanckich barzo popustoszoną była.

Potem uczyniwszy sejm król Władysław na Kujawach, w Raciążu miasteczku biskupa kujawskiego na Świątki, w roku drugim, przymierze albo pokój z Krzyżaki uczynił.

Do Wrocławia potem tam ztąd więcej niż w piąci tysięcy pocztu ludzi rycerskich ochędożnie na koniach jechał, na żądanie Wencesława króla czeskiego. Tam naprzód przed królem Zbigniew z Brzezia z domu Zadora w sześci set koni przyjechał; Czechowie rozumieli w tym poczcie być i króla; wyjechał z miasta przeciwko królowi Wencesław, tam ośm dni około przymierza z sobą traktowali, i do tego już byli przyszli, że mieli wszystko Śląsko wrócić królowi polskiemu, a król polski miał mu ze czterema

set jezdnych, tyle ileby potrzeba było słać na pomoc, ale się to trudno zdało Polakom Czechom się poddać w posługę.

Znowu potem Swidrygiełło zjechał do Krzyżaków w nadzieję obietnice krzyżackiej, którzy mu obiecali wszystkiej Litwy dostać, a podolską ziemię ludźmi swymi osadził; wszakoż tam król jechawszy, wszystko pod moc swoję wziął, a tam starostwo dał Pietrowi Szafrańcowi z domu Stary koń, kędy mu zaraz przysięgał Alexander wołoski wojewoda.

Wtem Witułd dostawszy z Krzyżaki przymierza w roku 1406, przeprawiwszy się przez rzekę Ugrę, do Moskwy z wojskiem pierwszy raz wtargnął, a gdy mu bitwy nie dali, spustoszywszy ziemie ich wszerz i wzdłuż, z wielką korzyścią do Litwy się wrócił.

Na drugi rok z większem wojskiem do Moskwy się wyprawił, mając na pomoc ludzie z Polski, nad którymi był starszym Zbigniew z Brzezia z domu Zadora marszałek koronny; a tak aż do rzeki Okki wielkiej pustosząc przyszedł. Co bacząc Bazyli kniaź wielki, prosił pokoju u Witułda, który za słusznemi kondycyami otrzymał, o czem potem w historyi będziesz miał dowodniej.

Potem król Władysław wielkiemi krzywdami od mistrza krzyżackiego Ulryka Juninga pobudzony, sejm złożył na szesnasty dzień lipca, tam ztąd wyprawił do niego posły, naprzód Mikołaja Kurowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego z domu Srzeniawa, Mikołaja z Michałowa sędomierskiego kasztelana z domu Róża, Janusza z Tuliskowa kasztelana kaliskiego, którzy o to żądali mistrza, aby sejm złożywszy, z królem statecznie pokój postanowił, i o krzywdy się z nim pogodził, który to sobie lekce poważając, owszejki się w pychę z tego podniósłszy, powiedział, że zaraz z wojskiem do Litwy ciągnąć miał.

Tam arcybiskup nie mogąc scierpieć onej pychy mistrzowej, rzekł: Zaniechaj nas wojną, bo jeśli do Litwy pojedziesz, zaraz tu nas u siebie mieć będziesz.

Wtem przyjechali posłowie Wencesława króla czeskiego, wzięli stanie za przyzwoleniem obudwu stron do dwudziestego czwartego dnia czerwca w roku przyszłym, a wtem miał we wszystkich różnicach strony pogodzić, o czem ci potem historya szerzej powie.

Miklas i Frydros z Fulsztyna Herbortowie, wywiedli za staraniem marszałka koronnego i hetmana Zbigniewa z Brzezia ludzie.

Byli na dworze króla węgierskiego mężowie znaczni Polacy, jako naprzód Zawisza Czarny i Jan Farurej z Garbowa bracia rodzeni z domu Sulima, Tomasz Kalski z domu Róża, Wojciech Malski z domu Nałęcz, Dobiesław Puchała z domu Wieniawa, Jan Brogłowski z domu Grzymała, i Skarbek z Góry z domu Abdank. Ci wszyscy dla znacznych zasług swoich wielkie opatrzenia w Węgrzech mieli od króla Zygmunta. Ci kiedy usłyszeli, że się Władysław na wojnę z Krzyżaki gotował, a o tem poczuwali, że Zygmunt król chciał z nim przymierze rozerwać, opuściwszy one dzierżawy wielkie w Węgrzech, i obietnicami hojnemi króla węgierskiego wzgardziwszy, do Polski wyjechali. Król Władysław hojnie im potem nagrodził onę utratę, i chęć przeciwko sobie.

Wyjeżdżając na wojnę do Prus, król Władysław zlecił wszystkę koronę polską do

sprawy Mikołajowi Kurowskiemu arcybiskupowi gnieznieńskiemu. A gdy do Słupi miasteczka przyjechał, szedł na górę Łysą do klasztora świętéj Trójce pieszo, skoro mały dzień wstawszy, przed krzyżem, w którym jest aż po ten czas część z drzewa krzyża świętego, modlitwą się bawił do samego wieczora, a to przez dwa dni czynił.

Przyjechawszy na miejsce ze wszystkim ludem, radził się, komuby zlecić miał sprawę wojenną. Między wszystkimi na jednego głos zgodnie podan, na Zyndrana Maskowskiego z domu Jastrzębiec miecznika krakowskiego. Ten był małego wzrostu, ale serca i myśli wielkiej, do którego przydano Witułda książę litewskie, Krystyna z Ostrowiec kasztelana krakowskiego z domu Topór, Jana Tarnowskiego krakowskiego z domu Leliwa, Sendywoja Ostroroga poznańskiego, Mikołaja z Michałowa sędomierskiego wojewody, Mikołaja Trąbę proboszcza świętego Floryana, Zbigniewa z Brzezia marszałka i Piotra Szafrańca podkomorzego krakowskiego. To postanowiwszy, do Luterbergu miasta nieprzyjacielskiego, które już byli nasi spalili, z obozem się przymknął.

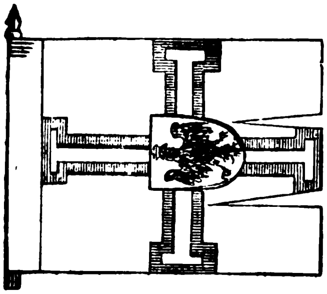
Dwa posłowie od mistrza do króla przybieżali, którzy upominali króla imieniem mistrzowem, aby się wojsku prędko potykać kazał. Dwa miecza oddali, jemu jeden, drugi Witułdowi. Król wziąwszy miecze skromnie odpowiedział. Potem swe według czasu mało napomniawszy, kazał dać znak potkania. Trwała bitwa z obu stron wątpliwa zgodnie. Rusacy a Smoleńszczanie pod trzema chorągwiami mężnie stanęli. A gdy stracili hufiec jeden, do Polaków się przyłączyli. Jan Żarnowski Czech, który miał Czechy pod swą mocą, uciekł. Marcin Wrocimowski z domu Półkoza chorągiew stracił, do któréj się rzucili śmiele Polacy i tak się o nią mężnie bili, że ją nieprzyjaciel puścić z swoją szkodą musiał.

Dokazował męstwa natenczas grof z Luzacyi niejaki Dipoldus Kiekierzyc, sławny mąż między Niemcy, który będąc w zupełnej zbroi, przebił się przez wojsko polskie aż do króla. A gdy na się drzewa złożyli, Oleśnicki króla uprzedził, zbił onego Niemca z konia, którego potem drabanci królewscy odarli. Był potem ten biskupem krakowskim, jakoś czytał pod herbem Dębno.

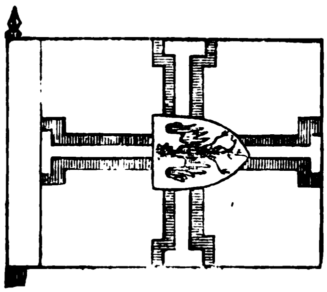
Potem hufów niemieckich szesnaście do naszych się obróciły, ale prędko moc im upadła, wszyscy niedługo uciekać poczęli, i tam wiele ludzi pobili, wiele skarbów, rynsztunku, naczynia wojennego dostali Polacy. Wina, których było dostatkiem w obozie, kazał król popsować, dla tego, aby jadu jakiego w nie nie namięszano. Rozmaitych tam przypraw na męczenie Polaków wiele naleźli, jako płótna olejem, woskiem, żywicą napuszczane i insze. To się działo w roku 1410, w dzień świętych Rozesłańców, o czem będzie w historyi szerzej.

Długosz opisuje poczet wojska onego na sto i czterdzieści tysięcy, chorągwi własność i sprawców ich imiona tym porządkiem, jako niżej czytać będziesz tak kładzie.

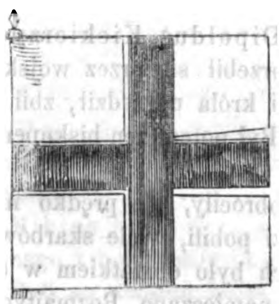
Naprzód:



Była chorągiew mistrza samego biała, na niej krzyż złoty, w którym był orzeł czarny, którą sam mistrz sprawował; był w ubierze białym harasowym i w tymże zabit, z którego sprawiono ubiór do kościoła, który aż po ten czas jak mnieman jest na zamku krakowskim w skarbie kościelnym. Była ta chorągiew szeroka na dwa łokcia i na ćwierć, długa na trzy łokcie.



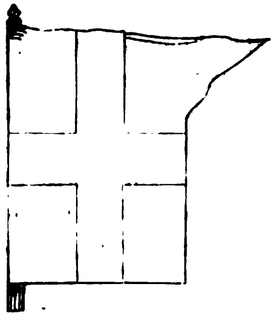
Wtóra chorągiew była tymże kształtem, pod którą byli żołnierze pieniężni i Krzyżacy znaczni różnych państw niemieckich, tamże był i dwór przebrany mistrzów. Była to jakby gończa chorągiew na dłuż łokieć i ćwierć, a na szerz łokieć.



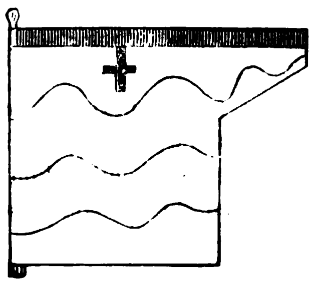
Trzecia chorągiew biała, krzyż na niej czarny tylko sam. Była długa łokci trzy i ćwierć, na szerz trzy bez ćwierci, którą prowadził Walknod marszałek pruski Francuz, który za herb nosił rzekę z krzyżem, w hełmie kura, ten zabit w tej potrzebie, ciało jego do Malborku zawieziono, miał pod swoją sprawą Francuzy, przy nim byli Piotr Ofman i Krzysztof biskup lubuceński.



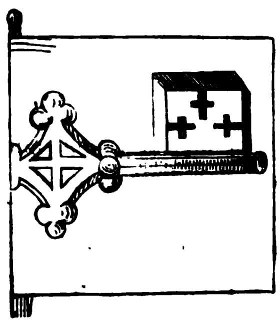
Czwarta chorągiew była żółta, na niej orzeł czarny, a poprzecz przez pierś i przez skrzydła miał pręgę białą, paznokcie czerwone, długa na dwa łokcia i na ćwierć, na szerz dwa bez ćwierci. Tę sprawował Konrad książę oleśnickie z Śląska, pod nią byli jegoż ludzie właśni. Ten był porażon i pojman, wszystek rynsztunek wojenny utracił, ale sam był od króla wypuszczon. Żaden z książąt szląskich, okrom tego, na ojczyznę swą nie walczył, i ten znacznie od Pana Boga skaran był.



Piąta chorągiew czerwona, koniec miała barzo długi. Krzyż na niej biały, który zwali *Sancti Georgii.* Tę sprawował Georgius Kieczdorff. Był to mąż sprawny i mężny, trwał póki go nie pojmano, nie uciekał. Miał pod nią ludzie z różnych państw niemieckich, wszyscy zbici, mało żywych zostało. Była długa na trzy łokcie i na dłoń, szeroka na trzy bez ćwierci, na końcu wąska.



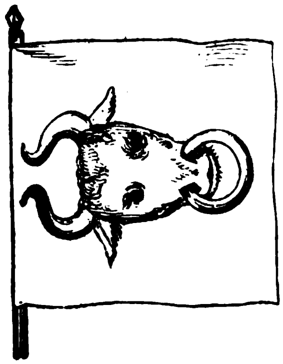
Szósta chorągiew była czerwona, miasta Chełmu, którą nosił chorąży ziemski; ten uciekł, wszakoż go potem dał ściąć drugi mistrz Henryk de Pławen, przyczytając mu niewiarę; miał do pomocy Mikołaja Orzechowskiego i Konrada de Kupków. Była nakształt rzek takim sposobem, jakim baczysz, czarna strefa i krzyż przy niej. Długa na trzy łokcie i na dłoń, szeroka na trzy łokcie, ogon długi.



Siódma chorągiew na czerwonem polu klucz biały, którą sprawował Tomasz Morheim podskarbi krzyżacki, który był zabit na tej wojnie ze wszystkimi ludźmi swymi, które miał pod swą sprawą i usługami własnemi. Ten nosił znak urzędu swojego, takim kształtem, jako baczysz na chorągwi, klucz ze trzema krzyżykami czarnemi, nie była barzo wielka chorągiew.



Osma chorągiew czerwona, na niej orzeł, jako świętego Jana Ewangielistę malują, w nogach trzymał napis *Sanctus Joannes.* Biały, dwie kurwaturze żółte, była biskupa pomezańskiego, którą sprawował Margwardus de Kessemburg. Pod nią byli ludzie z tegoż tam biskupstwa i żołnierze pienię́żni z różnych krain. Była na dłuż łokci półtrzecia, na szerz dwa i ćwierć. Tę wydarł Mikołaj Morawiec, który się pisał z Kunaszówki z domu Powała, i z tąż go potem król posłał do Krakowa do królowej, i do tych którym był zlecił miasto i zamek, jakoś już o tem czytał, okazując znak pewny zwycięstwa, aby za to cześć i chwałę Panu Bogu wszechmogącemu dawali.



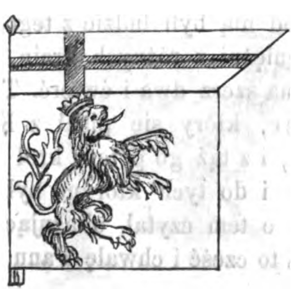
Dziewiąta chorągiew biała, komendorstwa i miasta Grudziądza, którą sprawował Gwilhelm Elphestein, komendator onegoż kraju, pod którą była szlachta onego powiatu i insza zbierana drużyna, mieszczanie grudziądzcy, było tych wiele którzy nosili żubrzą głowę, przetoż ten znak na niej był, a ci byli z chełmskiej ziemie. Zabit ten komendator, i rycerstwo jego zbite, mało żywego zostało.



Dziesiąta chorągiew biała, na niej liszka czerwona, język wywieszała czarny, komendorstwa i miasta Balga, którą sprawował komendor onejże ziemie. Pod nią byli Krzyżacy i żołnierze pienię̇żni, była szeroka na trzy łokcie, długa na trzy i ćwierć.



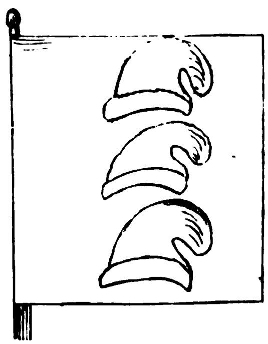
Jedenasta chorągiew była miasta i komendorstwa Szonsze, *alias* Kowalewa, na niej dwie rybie czerwone stulone głowami i pluski, którą sprawował Nyklosz Wilcz, komendor onejże krainy. Pod tą byli Krzyżacy i żołnierze pieniężni, była na szerz półtora łokcia, długa trzy bez ćwierci.



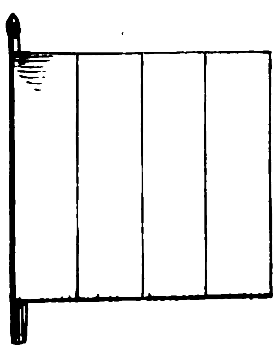
Dwunasta chorągiew miasta Kinszberga, którą sprawował *vicecommendor kinschbergensis*, pod tą byli Krzyżacy i żołnierze pieniężni, była czerwona, na niej lew biały w koronie złotej, krzyż czarny długi w głowach u lwa. Ten znak był dał Jan król czeski rycerstwu, którzy na pogany walczyli. Była długa łokci trzy, na szerz półtrzecia, ogon na łokieć.



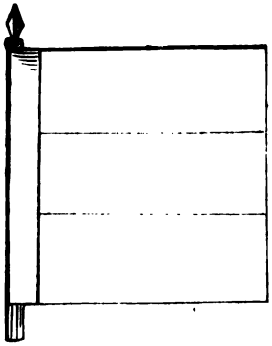
Trzynasta chorągiew komendorstwa *de Antiquo Castro*, którą prowadził Wilhelm Nippem komendor tamże; pod tą było mało Krzyżaków i własnych żołnierzy pruskich, tylko co jedno z innych krain, w szachownicę robiona na czworo pola, białe, czarne. Szeroka na trzy łokcie bez ćwierci, długa na całe trzy.



Czternasta chorągiew biskupa szambieńskiego, którą sprawował *Comes Henrich de Kamiencz* z Mysny, pod którą byli *milites omagiales* i niektórzy Krzyżacy z biskupstwa i żołnierze za pieniądze onegoż kraju, była chorągiew biała, na niej takie krzywe kołpaki, szeroka na dwa łokcia i ćwierć, długa na półtrzecia.



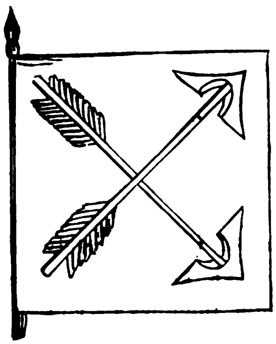
Piętnasta chorągiew miasta i komendorstwa tucholskiego, którą sprawował Henryk komendor tamże, pod którą byli Krzyżacy i szlachta tucholska. Był to barzo nadęty faktor tej chorąwie, bo był Niemiec urodzony, dwa miecza gołe przed swoim pocztem, jakoby jaki zwycięzca nosić kazał, i jakoby oná wojna na nim samym tylko zależeć miała. Acz to było mistrzowi i komendorom inszym nań niemiło, ale on pychy swej nie chciał złożyć na ich upominanie. A potem tak sprośnie uciekał po przegranej bitwie, że żaden sprośniej, jednak pojman, a ocięt ręce i nogi dla onej hardości, jako pień. A to powiedał, że tych mieczów nie schowam, aż oba we krwi polskiej pomażę. Były pola cztery, czerwone a białe. Długa na trzy łokcie, szeroka jako płótna tkackiego stawało.



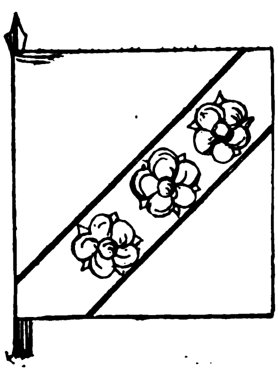
Szesnasta chorągiew wielkiego komendorstwa, którą sprawował Krzyżak jeden Kunrad Lichtenstern *magnus commendator*. Pod tą byli ludzie z Rakuz pieniężni i Krzyżaków nieco. Była szeroka na trzy łokcie, długa na półczwarta. Trzy pola czerwone i białe. Ten zabit i ludzi jego wiele zbitych, półtrzecia łokcia na dłuż, szeroka na dwa i ćwierć.



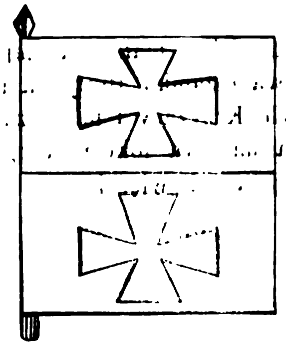
Siedmnasta chorągiew komendorstwa nieszowskiego, którą sprawował Gotyphrydus Hoczphelth komendor onegoż zamku, pod którą byli Krzyżacy i żołnierze pieniężni, których barzo wiele pobito, sam uciekł. Pola trzy, czarne i białe, długa na dwa łokcia i ćwierć, szeroka na dwa całe łokcia.



Ośmnasta chorągiew biała, na niej dwie strzale pomarańczowej barwy, była żołnierzy pieniężnych z Westfalii, którą prowadził Westfalczyk jeden za swe pieniądze własne na słowo mistrzowskie. Przetoż mieli pod swym znakiem chorągiew; była szeroka na dwa łokcia, długa na półtrzecia i ćwierć.



Dziewiętnasta chorągiew biała, na niej pole czerwone, trzy róże w niem białe, wójtostwa i miasta Rogożna, którą prowadził wójt Fryderyk de Wed. Pod tą byli żołnierze z powiatu rogozieńskiego. Była chorągiew mała, na półtora łokcia długa, szeroka łokieć i ćwierć.



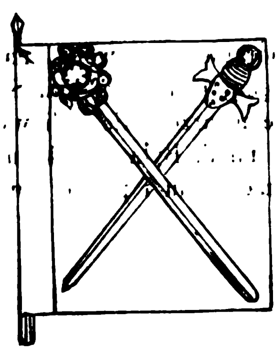
Dwudziesta chorągiew komendorstwa i miasta Elbiąga, którą sprawował komendor onegoż miasta Wernerus Tetyngier. Pod tą byli żołnierze z elbieskiego powiatu i mieszczanie, Krzyżaków niewiele i ludu pieniężnego. Były na niej dwa krzyża, czerwony w białem polu, biały w czerwonem, na szerz półtora łokcia, na dłuż dwa i mniej niż ćwierć.



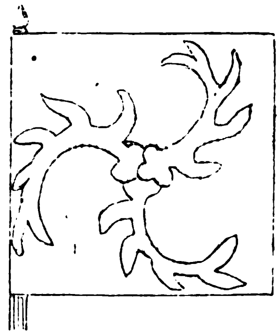
Dwudziesta pierwsza chorągiew komendorstwa i i miasta Engelzberg, którą sprawował Zburgardus Wobek komendor tamże. To po naszemu zową Koprzywno. Miał pod swą sprawą Krzyżaki i żołnierze pieniężne. Był na niej anioł biały w polu czerwonem. Zabit i ludzi jego niemało. Szeroka na dwa łokcia, długa na dwa i ćwierć.



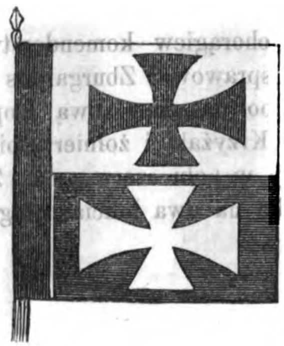
Dwudziesta wtóra chorągiew biała, na niej jeleń czerwony, komendorstwa i miasta Brodnice, którą sprawował z Baldenoi Stholl komendor brodnicki, *alias* Strosbork, miał pod swą sprawą Krzyżaki, rycerstwo onego powiatu, jedne z powinności, drugie za pieniądze. Była długa na dwa łokcia bez ćwierci, szeroka półtora; pod tą było wiele zbitych ludzi.



Dwudziesta trzecia chorągiew biała, na niej miecz czerwony, i kurwatura czerwona na krzyż, biskupa i biskupstwa chełmieńskiego, którą sprawował sługa biskupi, Theodorikus de Sowimburg, pod którą byli słudzy biskupi *et omagiales terrigenae.* Szeroka na dwa łokcia bez ćwierci, długa na dwa i ćwierć.



Dwudziesta czwarta chorągiew biała, na niej trzy rogi jelenie szare, wójtostwa i zamku Bratyana i Nowego Miasta, pod którą byli Krzyżacy i mieszczanie i żołnierze pieniężni, szeroka na dwa łokcia, długa na półtrzecia, wiele zbitych, pojmanych więcej.



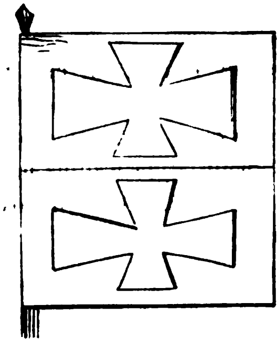
Dwudziesta piąta chorągiew, na niej krzyże dwa, czerwony w polu białem, biały w czarnem, na dłuż dwa łokcia, na szerz łokieć i ćwierć; pod nią byli ludzie pieniężni, zbici wszyscy.



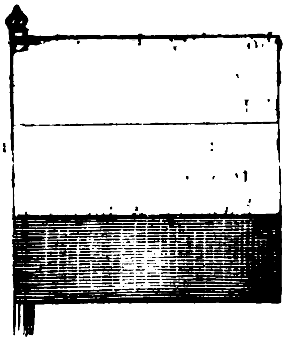
Dwudziesta szósta chorągiew, na której był bełt i strzała czerwone, pod nią byli Niemcy, którzy swoim kosztem Krzyżakom k'woli przyjechali, i własnej familii swej bełt mieli; była szeroka na łokcia dwa, także i długa.



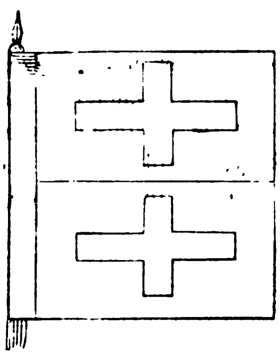
Dwudziesta siódma chorągiew czerwona, na niej liszka biała z rozdziawioną gębą, pod którą byli Szwajcarowie, którzy za pieniądze mistrzowskie byli wywiedzeni, i swegoż narodu herb mieli. Była szeroka na łokciu i na pół ćwierci, długa na łokciu i półtory ćwierci.



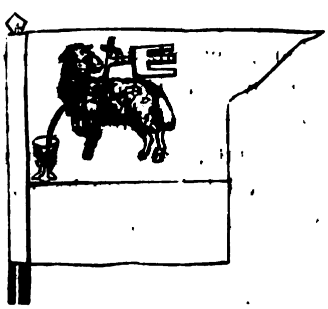
Dwudziesta ósma chorągiew miasta i komendorstwa elbieskiego, pod którą byli Krzyżacy i szlachta onego kraju i żołnierze pieniężni. Krzyże dwa, czerwony w białem, biały w czerwonem polu, na dłuż trzy łokcie bez ćwierci, na szerz dwa i ćwierć.



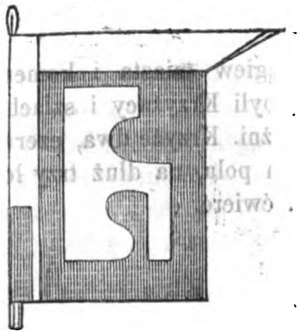
Dwudziesta dziewiąta chorągiew wójtowska i miasta Leskiej, którą sprawował wójt Kuszecke de Leskiej, co po naszemu zową Żuławą; pod tą byli Krzyżacy z zamku Marburgu i drudzy sołtysi albo wójtowie onego kraju ze wsi; na niej trzy pola białe między czarnemi, szeroka na dwa łokcia i pół ćwierci, długa na trzy bez ćwierci, wiele zbitych.



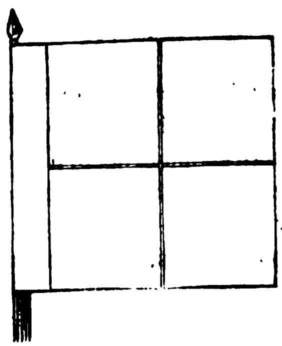
Trzydziesta chorągiew elbieska, którą sprawował mistrz elbieski, pod tą tylko sami mieszczanie byli, a żołnierze pieniężni, ichże kosztem. Była szeroka na półtora łokcia, długa na trzy. Krzyże dwa na niej, biały w czerwonem polu, czerwony w białem, wiele zbitych.



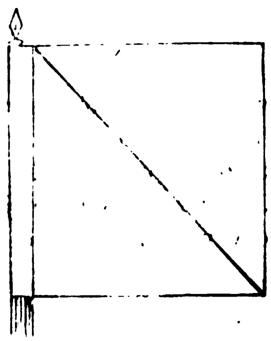
Trzydziesta pierwsza chorągiew komendorstwa i miasta Słuchowa, którą sprawował Arnoldus de Baden komendor słuchowski; pod tą byli Krzyżacy i szlachta onego powiatu, na niej był baran biały na pół pola większe czerwonego, ostatek białe. Była w szerz na dwa łokcia bez ćwierci, na dłuż dwa i ćwierć, wypuszczony ogon od czerwonego pola. Ten był komendor zabit z wielą żołnierzy, nalezion między trupy, do Marborku zawiezion, tam pochowan.



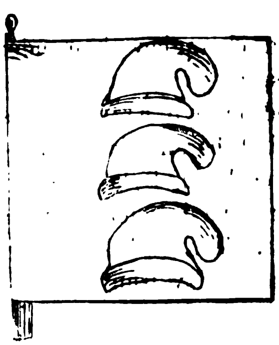
Trzydziesta wtóra chorągiew czarna, na niej biała siekiera, miasta Barsthen, którą wiódł wójt *de ibidem* tejże familii; pod tą byli Krzyżacy i szlachta onego kraju, wszyscy tego herbu używali. Była wzdłuż na półtrzecia łokcia, na szerz dwa i ćwierć. Ogon na dwa i ćwierć, szeroki na dłoń, co dalej to węższy.



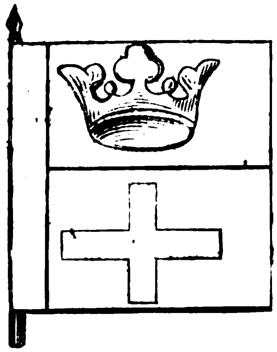
Trzydziesta trzecia chorągiew komendorstwa i miasta Osteroden. Chorąży tej chorągwie był pielgrzym rzeczony Fogiel; pod tą byli Krzyżacy *terrigenae omagiales*, sprawował ją komendor tamże. Pojmanych siła i ten chorąży. Była długa na trzy łokcie, na szerz półtrzecia i pół ćwierci, cztery kwatery w niej czerwone a białe.



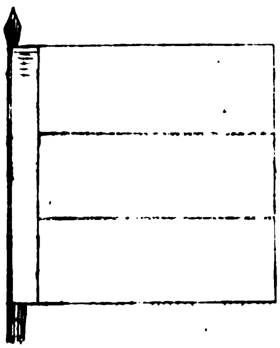
Trzydziesta czwarta chorągiew miasta Szczytna, którą sprawował Wojciech Erezbor komendor Wortelzburg; pod którą byli Krzyżacy, *et terriginae omagiales* do tego komendorstwa należący, szeroka na dwa łokcia i ćwierć, długa na trzy bez ćwierci, linią przez nię, dwie pola, czerwone i białe.



Trzydziesta piąta chorągiew miasta i komendorstwa Rangneta, którą sprawował komendor onegoż krajn *Comes Fridericus de Czolrn* pod którą byli Krzyżacy *et terrigenae omagiales*, biała, na niej kołpaki trzy czerwone, długa na półtrzecia łokcia, szeroka na dwa i ćwierć, wiele zbitych, sam komendor pojman.



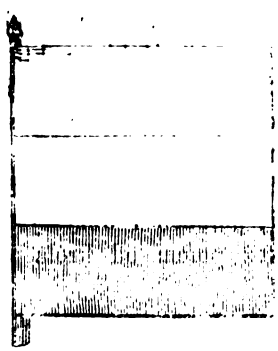
Trzydziesta szósta chorągiew miasta Królewca, którą prowadził mistrz *de ibidem*, tylko własną szlachtę onego kraju, żołnierzów pieniężnych mało było. Na niej była korona czerwona w białem polu, krzyż biały w czerwonem, długa na dwa łokcia i na dłoń, szeroka na dwa bez ćwierci. Zbitych i pojmanych barzo wiele.



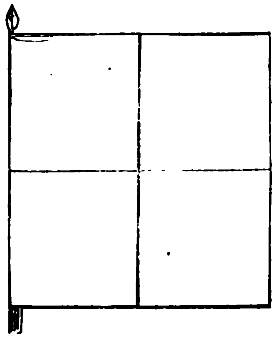
Trzydziesta siódma chorągiew, pola żółte, białe a czerwone. Pod tą byli Niemcy, którzy przyszli *ex Rheni partibus*, mieli żołnierzów z włoczniami niemało mężów dobrych. Ci dobrowolnie przyszli na pomoc Krzyżakom, szeroka była na półtrzecia łokcia, długa na trzy bez ćwierci, zbici wszyscy, mało pojmanych.



Trzydziesta ósma chorągiew z wójtowstwa Tczowa, którą prowadził Matyasz Beberach wójt tczowski, pod którą byli Krzyżacy, szlachta onego kraju i mieszczanie i żołnierze pieniężni. Były na niej cztery pola czarne a białe. Długa półtrzecia łokcia, szeroka na dwa i na dłoń.



Trzydziesta dziewiąta chorągiew miasta Holszthen większego, tę sprawował wójt *de ibidem*. Pod tą byli Krzyżacy onego konwentu, szlachta onego kraju i żołnierze pieniężni. Trzy pola miała, czarne, białe i czerwone, długa na trzy i pół ćwierci, szeroka na dwa łokcia.



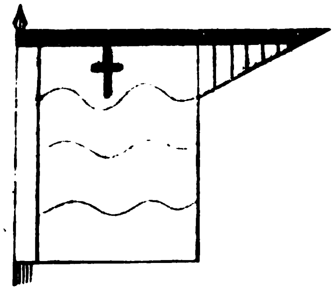
Czterdziesta chorągiew rycerstwa myśnieńskiego, pod którą było między innymi mężów na wybór ośmdziesiąt z włóczniami, którzy za swe pieniądze do Krzyżaków się wyprawili na pomoc. Niechcieli być pod żadnym znakiem krzyżackim, ci wszyscy zbici w potrzebie. Były pola cztery, błękitne a czerwone, na szerz dwa łokcia i pół ćwierci, na dłuż półtrzecia łokcia.



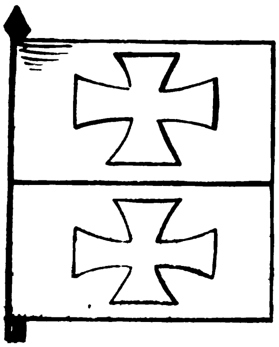
Czterdziesta pierwsza chorągiew biała, na niej orzeł czerwony, przez skrzydła miał żółte strefy, nosi nogi żółte, miasta Brandeburgu, którą sprawował Margward de Galczbach komendor *ibidem*, pod którą byli Krzyżacy, mieszczanie, żołnierze pieniężni. Ta chorągiew była darowana miastu temu przez margrabię brandeburskiego, gdy walczył z pogany; był pojman ten Margward przez Jana Długosza z domu Wieniawa, ojca tego, który był te chorągwie popisał i wymalować dał, które aż po ten czas w skarbie kościelnym w Krakowie są; pojmał był ten Długosz kilka innych jeszcze znacznych Krzyżaków. Tego Margwarda, gdy ujrzał Witułd, był mu rad, bo mu był matce nałajał na jednym sejmie, ujrzawszy rzekł mu: Bysz duhi Margward, — który uporny i pychy nie odmieniwszy, rzekł: Otom jest zbity z konia za przypadkiem nieszczęścia, toż i ciebie może potkać. Witułd widząc onę hardą myśl jego, kazał go Litwie ściąć, wszakoż król miał mu za złe, gdy się tego dowiedział, mówiąc: Godziło się mieć nad nim miłosierdzie, po tem nieszczęsnem pokaraniu od Pana Boga. Była szeroka na dwa łokcia i także długa.



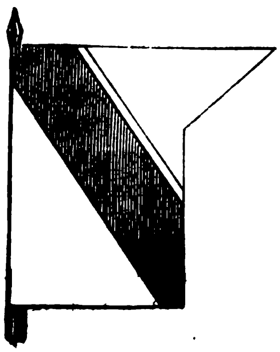
Czterdziesta wtóra chorągiew biała, na niej gryf czerwony, Kazimierza książęcia szczecińskiego, którą był wywiódł z swej ziemie z wielką niesławą swoją i państwa swego. Była długa na dwa łokcia bez ćwierci, także szeroka, ogon długi na łokieć; a wszakoż, iż na własną ojczyznę miecza dobył, zkąd on i przodkowie jego wyszli i dzielnice brali, porażon i wszyscy ludzie jego, a sam pojman, wszakoż potem od króla wypuszczon.



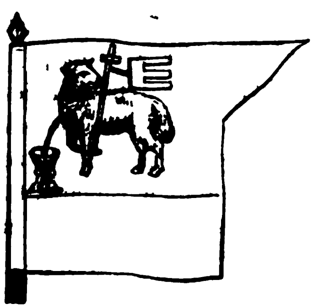
Cżterdziesta trzecia chorągiew ziemie chełmskiej, którą prowadził *comes et haeres de Szein*, komendor toruński, pod którą byli Krzyżacy i mieszczanie toruńscy i chełmscy, żołnierze pienięźni od Torunian najęci. Była szeroka na półtrzecia łokcia bez ćwierci, długa na dwa i na półtorej ćwierci, ogon długi na dwa łokcia, co dalej, to węższy, krzyż na niej czarny, kraje czarne u chorągwi i u ogona, rzeki czerwone i białe.



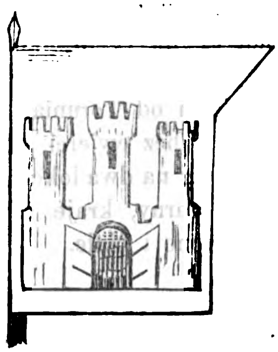
Czterdziesta czwarta chorągiew, czerwona, na której były dwa krzyża białe, komendorstwa i miasta Gdańska, którą kosztem swym wywiódł mistrz gdański z miasta za pieniądze, tę zwano Schewkindri, była szeroka na dwa łokcia bez ćwierci, długa na dwa i na półtorej ćwierci, był pod nią lud okrutny i bojowny, wszakoż umiejętniejszy na wodzie niż na ziemi, było ich sto z oszczepy. Te krzyże Kazimierz trzeci Gdańszczanom był zozdobił koroną, których aż po ten wiek za herb używają Gdańszczanie.



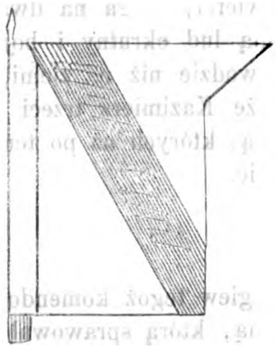
Czterdziesta piąta chorągiew tegoż komendorstwa, biała i czarna strefa przez nią, którą sprawował Hans Schonwenschelt komendor gdański, pod którą byli Krzyżacy, ludzie kraju onego i żołnierze pienięźni, szeroka na dwa łokcia bez ćwierci, długa na dwa i pół ćwierci, ogon u niej na dwa, szerz jego na ćwierć. Zbitych było barzo wiele.



Czterdziesta szósta chorągiew biskupstwa alsperskiego i miasta Alsperku, którą sprawował dworzanin tegoż biskupa, byli pod nią ludzie z onegoż biskupstwa i mieszczanie, było więcej niźli sto między nimi z oszczepy, baranek na chorągwi biały z chorągiewką w polu czerwonem, długa na trzy łokcie przez półtorej ćwierci, szeroka na dwa bez ćwierci, ogon na półtora łokcia, zbici i pojmani.



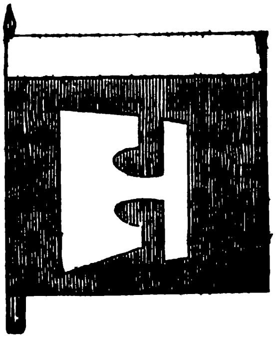
Czterdziesta siódma chorągiew miasta Torunia, którą sprawował *vicecommendor* gdański, pod którą między innymi było siedmdziesiąt mężów z oszczepy, byli Krzyżacy i żołnierze pieniężni. Długa na półtrzecia łokcia, szeroka na dwa bez ćwierci, ogon na dwa bez ćwierci, pole białe, wieże na niem czerwone, brona czarna, krata biała, żółte drzwi.



Czterdziesta ósma chorągiew zamku gdańskiego, którą sprawował mistrz toruński, pod którą byli mężowie z oszczepy, Krzyżacy i żołnierze pieniężni, długa na dwa łokcia bez ćwierci, szeroka na półtora i ćwierć, była biała, przez nią czarna strefa, ogon u niej na dwa łokcia, szerz jego ćwierć.



Czterdziesta dziewiąta chorągiew komendorstwa zamku Gniewu, którą sprawował Jan hrabia *de Veinde* komendor gniewski, człowiek to był szlachetny i pokorny, który zawsze na pokój radził, jakoś o nim wyżej czytał. Pod tą byli Krzyżacy i wiele żołnierzy *de Frankonia*, i niemało inszych żołnierzów niemieckich. Mieli między sobą ośmdziesiąt mężów z oszczepy, ten był porażon, ale nie umarł; był ranny i tak zawiezion do Marborku z rozkazania królewskiego, tamże umarł, pochowan w kościele ś. Anny. A on co nań fukał, że na pokój radził, uciekł, nie obejrzał się aż w Elbiągu, także i komendor tucholski, który nań się miotał, mówiąc, że się boisz, wszakoż ten zabit w pogoni. Na niej był bełt biały z strzałą w czerwonem polu.



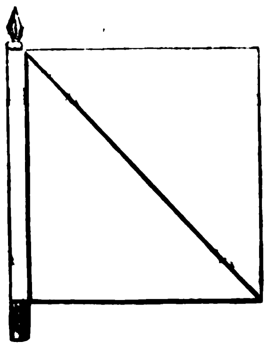
Pięćdziesiąta chorągiew czarna, na niej siekiera biała, pod tą byli Krzyżacy, którą prowadził wójt Swata Sekierka rzeczony, miał żołnierze pieniężne. Była długa na dwa łokcia, i także szeroka.



Pięćdziesiąta pierwsza chorągiew błękitna, na niej lew czerwony w białe strefy, język biały wywiesił, korona złota na głowie, paznokcie i zęby żółte, ogon pstry; ta była miasta Brąszwika, którą książę brąszwickie gdy był ludzie wywiódł przeciwko poganom, darował miastu onemu. Tę sprawował komendor brąszwicki, pod nią byli Krzyżacy, szlachta onego kraju, z mieszczany, długa na dwa łokcia i ćwierć, szeroka na dwa i na półćwierci.

Potem jako czytamy u wszystkich historyków znowu po tej znamienitej porażce, Krzyżacy chcąc się pomścić nad Polaki rozlania krwie braci swej, poczęli ludzie zbierać, i już mieli znowu dziesięć tysięcy ludzi do boju za pieniądze, które był wywiódł gdański pleban z Marborgu tym sposobem: Gdy byli oblegli Polacy zamek Marborg, on nie mogąc wrzkomo oblężenia wycierpieć, wyjechał nakładszy ksiąg na wóz, między które trzydzieści tysięcy duplonów we złocie złożył. Polacy zdrady się żadnej nie spodziewając, wolno go wypuścili, wszakoż jednak nagrodził Pan Bóg Polakom, bo lud ten, który za te pieniądze zebrali Krzyżacy, znowu porazili z Michałem Kochmeistrem nowego margrabstwa wójtem, o czem świadczy Miechowita w księgach 4, list 281, kap. 44 temi słowy: *Die itaque Veneris sancti Gereonis acies regis Vladislai etc.*

W tejże bitwie Jana Nasyana, o którymeś pod Toporem czytał, wspomina.



Tę Długosz chorągiew opowieda, że była długa na półtrzecia łokcia i na pół ćwierci, na szerz dwie i ćwierć; pół pola czerwonego na ukoś, pół białego. Pod nią byli Krzyżacy, u Koronowa w piątek ósmego dnia października roku 1410 od naszych porażeni, kędy Jan Ostrowiec rzeczony Nazyan z domu Topór, chorążemu Frankowi chorągiew odjął, pod którą był i sam mistrz Henryk, i wiele znacznych Krzyżaków, i dwór wszystek Zygmunta cesarza i węgierskiego króla, i rycerstwa wiele, którzy byli pouciekali w dzień śś. Roze-

słańców z bitwy. Ci wszyscy mając niemałe wojsko, naszych bacząc niewiele w liczbie, bo tam tylko niektórzy dworzanie królewscy byli, i Sędziwój z Ostroroga poznański wojewoda z chorągwią herbowną Nałęczów. Przeto je tak już rozumieli Niemcy mieć za pewne więźnie swoje — wszakoż jeśli oni wielkości ufając, tedy też naszy sile i szczęściu, a sprawiedliwości swej, trzy kroć sobie dawając znak, z obu stron odpoczywali, i więźnie albo i konie sobie wracając z obu stron pobrane. Potem się Polakom poszczęściło, mistrz Henryk de Plawen z trochą swoich zaledwie uciekł, drudzy pojmani, a królowi przywiedzeni, który krzyżem leżąc prosił Pana Boga o zwycięstwo nad nieprzyjacielem ludowi swemu. Wielką zdobycz natenczas wywieźli Polacy.

Drugie chorągwie pobrane wspomina Długosz od Polaków Krzyżakom w roku 1431, u wsi rzeczonej Dąpki nad rzeką Wierzchą u Nakła.

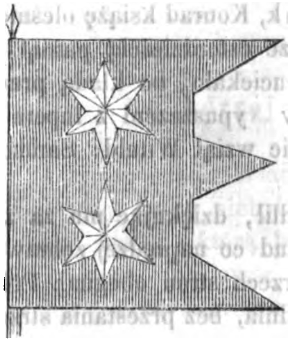


Naprzód chorągiew mistrza inflanckiego biała, na której Panna Marya w szacie błękitnej dziecię w ręku trzyma. Głowy złote, krzyż czarny na zielonem polu, którą sprawował Teodoryk Kroe marszałek inflancki, któremu był przewodnikiem *Jodocus de Hogiekkierche commendor* tucholski, jako świadomy. Miała ta chorągiew dwa znaki, na jednej Panna Marya, na drugiej ś. Maurycy, była długa na dwa łokcia bez ćwierci, i tak szeroka.

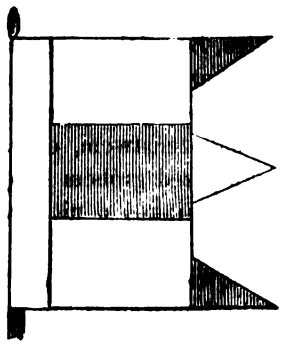


Wtóra chorągiew z tą pospołu wzięta, na której był mąż czarny we zbroi w płaszczu błękitnym, oszczep z proporcem w ręku trzymając. Nakolanki żółte, krzyż w garści trzymał, sprawca tej chorągwie był pojman, był w Krakowie na zamku w więzieniu, długo potem wypuszczon. — A to się wszystko działo roku 1410.

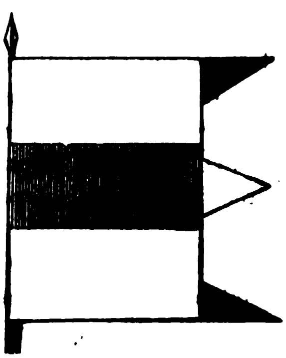
Tenże historyk Długosz opowieda chorągwie pobrane *feria quinta ante festum exaltationis Sanctae Crucis anno 1431.*



Naprzód czarna, na niej dwie gwiazdzie białe, ta była ludzi inflantskich, którą sprawowali Jan Jarogniewski i Hieronim Wiszemburg i Dobrogost Koliński, do nich dwa Inflanci Schyvor *commendor de Oscherod et Valterus Delo commendor de Dinburg*, wszyscy w tej potrzebie zbici, dwieście rajtarów na koniach oprócz ludzi pieszych, wszyscy zbici od chłopstwa po rozgromie. Była długa na dwa łokcia i półtorej ćwierci, na szerz dwa i ćwierć, z ogonem. Było pod nią dwieście mężów z oszczepy, wszyscy zbici w pogoni.



Czwarta chorągiew. Trzy pola czarne a białe, było pod nią sto rajtarów konnych, wszyscy zbici od chłopstwa po rozgromie z ludem pieszym. Szeroka na dwa łokcia i na dłoń, miała trzy ogony, każdy na łokciu. Było pod nią sto mężów z oszczepy, wszystkie żywo przywiedziono do Krakowa, w wieże wmiatano, insze ludzie chłopstwo pogromiło.



Piąta chorągiew Bartosza de Viszemburg, tamże w tej potrzebie, którą sprawował *Georgius Kutzlebe* wójt z Kokenhauzu, pod którą było między inszymi sto mężów z oszczepy, między nimi piechoty barzo wiele, z pomorskiej, chełmskiej, pruskiej, inflanckiej ziem. Była szeroka na łokciu i na ćwierć i także długa. Trzy ogony u niej, każdy na łokciu.

Tak gwałtownego nieprzyjaciela poraziwszy, Panu Bogu cześć i chwałę dawali, a wtem ciała umarłych chowano, na które król patrzając z płaczem się oświadczał Panu Bogu, że się w ich śmierci nie kochał, owszeki zawsze zgody pragnął a pokoju.

Naprzód ciało mistrzowe między trupy znaleźli, do Marborgu z uczciwością prowadzono, i tamże u świętej Anny pochowan, potem insze według stanów ich chowano.

Z wojska polskiego, acz też niemało poległo, wszakoż dwa naznaczniejsi: **Jakubowski** z domu **Topór**, a **Cielicki**.

Mistrz on nadęty, co był królowi dwa miecza posłał, od chudego draba zabit, a przy nim czterysta kuntorów i rycerstwa znacznego, których liczbę kładą 50,000, książę

szczecińskie pojman przez **Skarbka z Góry z domu Habdank**, Konrad książę oleśnickie przez Czecha z Salce. Pojman też Gerczyk Kerczdorff grof ze czterdzieścią paniąt czeskich. Owo wszystkich było 40,000 pojmanych, ostatek pouciekało, bo kładą pruskie kroniki wojska krzyżackiego na ten czas 140,000. Niektórzy wypuszczeni z łupem powiązani, drugie do Polski wieziono, gnano, dwu kuntoru sobie wziął Witułd: Samborga i Margwarda, które dał pościnać.

Na on czas gdy król na poboisku Panu Bogu się modlił, dziękując mu za zwycięstwo, Henryk z Pławna, który był kuntorem na Świeciu, lud co naprędzej zebrawszy, Marborg osadził, też dopiero król tam przyszedł, zamek ze trzech stron obegnał. Polacy od Nogatu, Litwa od Wisły, a Rusacy z innymi Kozaki z południa, bez przestania strzelbą mury tłukli, a gdy ono oblężenie chwilę trwało, szlachta pruska, chełmieńska, pomorska ze czterema biskupy: z chełmińskim, warmieńskim, pomezańskim i sambiejskim dobrowolnie się poddali królowi, zamki, miasta król wziął pod swą obronę, Gdańsk, Królewiec, Elbiąg, Toruń, Chełmno, Świecie, Gniewo, Tczów, Nowe, Brodnice, Brandeburg, i inszych wiele, gdzie nawiętsza chęć Elbieżan przeciwko Polakom się pokazała, którzy Wernera Tetyngiera komendora swego z zamku wyrzucili, o czem ci potem historya szerzej powie.

Przyszedł pieszo król Władysław do Krakowa z wielkiem nabożeństwem, chorągwi pięćdziesiąt krzyżackich na wieczną pamiątkę zawiesić na zamku przed grobem świętego Stanisława kazał, które aż i po ten czas widzimy od roku 1410, jakoś o nich wyżej czytał.

W roku potem 1412 przyjechali do króla Władysława posłowie weneccy postępując pięćset ludu królowi z oszczepy, gdyby tylko z Zygmuntem królem węgierskim wojnę podniósł, który już był obran na cesarstwo. O czem dowiedziawszy się Zygmunt, posłał też posły swe do króla Władysława potwierdzając przymierza, albo zgoła żądając go do Lubowle na rozmowę przyjacielską.

Tam królowie oni oba potem między sobą i między królestwy swemi przymierza potwierdzili. Na prośbę Zygmuntową jechał z nim Władysław do Budzynia, i tamże do niego posłowie tatarscy przyjechali z wielkiemi upominki, obiecując mu wielką pomoc na każdego nieprzyjaciela, kędyby jedno potrzebę miał. Z czego był barzo król ucieszon. Potem od Zygmunta króla wielkiemi upominki udarowan. Obrócił się do Polski przez morawską ziemię.

Z Węgier przyjechawszy Władysław, objeżdżał swoje wszystkie państwa, a u Grodła nad Bugiem Polakom i Litwie sejm złożył, i tam między temi obiema narody przymierza potwierdził. Tam prawo i wolność rycerską nadał Litwie, wszakoż tym tylko, którzy się pochrzcili na wiarę rzymskiego kościoła, i do tych herbów, których rycerstwo polskie używało przyłączył, o czem będziesz miał niżej.

W roku potem 1414 dla wielkich krzywd, które miał od Krzyżaków w granicach państw swoich, rozkazał się wszemu rycerstwu z Polski, z Litwy i Rusi ruszyć; miał do tego wiele ludzi za pieniądze, z Czech, z Śląska, i k'temu śląskie książęta. A tak nie zabawiając się długo szedł w ziemię nieprzyjacielską, wiele zamków jedne popustoszył, drugie pod swą moc wziął, aż potem przyjechał legat papieża Jana XXIII, Jan lausaneński

biskup, który przymierze do dwóch lat wziął między Krzyżaki a między królem, żądając aby wszystkę kontrowersyą na konstancyeńskie koncylium ku rozeznaniu dali.

A tak tak rozpuściwszy wojsko, posły na koncylium wyprawił, między którymi naprzedniejszy był Adrzej Laskary z domu Godzamba biskup poznański, o którym będzie niżej.

W tymże czasie Władysław król przyjacielską chęć okazał Zygmuntowi cesarzowi w Węgrzech, bo w niebytności jego Turki, którzy ziemię węgierską pustoszyli, i z ziemie bośnieńskiej, którą był z ręku ich Zygmunt dostał, gdy ją znowu pod swą moc brali, odegnał, (posławszy do nich posły z barzo srogiem poselstwem) więźniów wiele przednich panów odgromił, do sześciu lat przymierze między owemi ludami postanowił.

Potem wszystkę polską i ruską ziemię barzo prędko objechał, a gdy był w Śniatynie przed Świątkami w r. 1415, przyjechał do niego wojewoda wołoski ze wszystkimi pany swymi, tam się królowi pokłoniwszy, chorągiew przed jego nogi porzucił, a potem przysiągł zawsze pod mocą i rozkazaniem królów polskich z ludami swemi być.

Tegoż czasu od cesarza konstantynopolitańskiego i od patryarchy przyjechali posłowie, prosząc aby ich król żywnością i zbożem opatrzył, bo barzo byli udręczeni od Turków. A tak król Władysław uczynił dobrze prośbie ich, o czem ci potem historya powie.

W roku 1416 umarła Anna królewna, niedługo potem Tatarowie wypadli, do Rusi wpadli z cesarzem Edygą, kijowski wszystek powiat spustoszyli ogniem i mieczem i miasto Kijów spalili, i od tego czasu do pierwszej ozdoby przyjść nie może.

Król co miał się mścić nad pogany, to na ten czas weselem się zabawiał w Sanoku, kędy pojmował Helżbietę Pilecką, wojewody sędomierskiego Ottona córkę z domu Topór, tak jakoś o tem pod Toporem czytał. Po tem weselu gdy król z Poznania do Szrzody jechał, zaburzyło się niebo, potem grom tak srogi uderzył, w wozie cztery konie, dwóch dworzan i inszych koni wiele pobił, król chwilę leżał jakoby umarły, przyszedł potem k'sobie i był zdrów, tylko co kilka dni nie słyszał, i tak to mówili ludzie, że go Pan Bóg dla nieprzystojnego małżeństwa pokarać raczył, bo ta Helżbieta była chrzesną matką jego.

Złożył potem król sejm w Łęczycy, na którym mało nie przyszedł do czego dziwnego. Helżbieta królowa gniewała się na Wojciecha Jastrzębca biskupa krakowskiego, dla tego, że ten był napierwej przeciwko temu, że ją król pojął za żonę. Druga, iż Janowi synowi jej, którego miała z Wincentym Granowskim z domu Leliwa, dał listy na grabstwo nad prawo pospolite. On tych listów pieczętować nie chciał, a tak królowa nań podwodziła, aby mu na sejmie wziął pieczęć, ale umarła przed sejmem, czemu wszyscy byli radzi, oprócz króla, który jej żałował. Wszakoż jednak z biskupem był sąd, o co powstali bracia i przyjaciele biskupi, których barzo wiele z nim przyjechało na on sejm. Było wielkie zamięszanie, aż król na pokoju się zamknął, zatem i bronę zamkową zamkniono, most podniesiono. Potem ona waśń między pany ucichła, a król wszystkiego biskupowi przebaczył. Potem radził o dobrem rzeczypospolitej, a nawięcej o Czechach, którzy pilno a pilno prosili, aby ich król w obronę swą przyjął, wszakoż na kilku sejmiech pilnie o tem rozmawiając na tem stanęło, aby im król dał pokój, dla różnych wiar, których się już było między nimi nasiało, o czem w historyi szerzej czytać będziesz.

Potem król spowinowacił się z Fryderykiem margrabią brandeburskim, dawszy synowi jego starszemu Fryderykowi jedyną córkę swoję Jadwigę w stan małżeński, który gdy na ten czas jeszcze był młodziuchny, na dworze królewskim wielkim dostatkiem był chowan.

Potem król kromia woli wszystkich panów czwartą żonę pojął, Andrzeja książęcia kijowskiego córkę od siostry Witułdowej, po której żadnego posagu nie wziął.

Potem miał z Krzyżaki wojnę, którą Zygmunt wzburzył między nimi przez listy, które żebracy w sukniach zaszyte wynosili, aż w Koninie u jednego listy, gdy z przygody na drodze umarł, naleziono. A tak król kazawszy się ruszyć wszystkiej Polsce, Rusi i Litwie w ziemię nieprzyjacielską, wszędy pustoszył wszerz i wzdłuż, wsi, miasta palił, i kilka zamków wziął. Krzyżacy widząc upadek swój, płaczem szlachty i mieszczan poruszeni, pokój za słusznemi kondycyami uprosili. Zygmunt potem cesarz za wielkiemi prośbami panów węgierskich pojednan z Władysławem królem.

W roku 1424 królowa Zofia koronowana dwunastego dnia miesiąca lutego; urodził potem Władysławowi syn, piątego miesiąca ochrzczon, dano mu imie ojcowskie Władysław.

Tegoż roku od papieża przyniesiono królowi gwóźdź jeden, którym był Zbawiciel nasz Pan Jezus Chrystus do krzyża przybit.

Tegoż roku i drugiego było wielkie powietrze w Polsce i w Litwie, tak, iż król z królową i Wituld w lesiech mieszkać musieli. A gdy się myślistwem bawił, padł koń pod nim, złamał goleń, aż kilka miesięcy w Krasnym Stawie na lekarstwie mieszkał.

W roku 1426 na Świątki sejm złożył w Łęczycy, na którym o wielką rzecz traktat był, wszakoż niedokończony dla tego, że był król na przeszłym sejmie w Brześciu nie spełnił co był rzekł potwierdzić i przyczynić rycerstwu wolności. Król żądał, aby syna jego, który się był roku przeszłego urodził, po nim za króla naznaczyli. A gdy się wymówił, iż wyżej pomienionych kondycyj uczynić nie mógł, ani ich chciał potwierdzić, powstawszy wszyscy panowie, on list który byli dali królowi na się, w żądaniu jego o syna, wziąwszy od Zbigniewa biskupa, któremu go byli zwierzyli, z gniewem przed oczyma królewskiemi zdrapali. A tak nic nie sprawiwszy, z onego sejmu pojechali, ostatek w historyi czytać będziesz.

Drugiego roku się nic takiego godnego pamięci nie działo, tylko co królowa była za oskarżeniem Wituldowem w podejrzeniu, który dla tego, iż już trzeciem dziecięciem chodziła, powiedając to już być niepodobną rzecz, dla lat podeszłych królewskich, o co była w wielkim frasunku, jakoć to potem historya powie, aż panowie sami o jej krzywdę wszczęli, a nawięcej Jan Tarnowski kasztelan krakowski, mówiąc królowi: Cóż ty nam królem po sobie chcesz syna zostawić, a ty o matce jego nic dobrego nie trzymasz. Za nim potem wszystek senat w te słowa się oparli, aż się musiała królowa odwodzić siedmią pań statecznych, z któremi przysięgać musiała, i tak była wolną.

Zygmunt potem cesarz trudności królowi zadawał z Wituldem, któremu koronę na księstwo litewskie dać obiecował, coć potem historya powie.

W roku 1430 w radomskim powiecie w Jedlnej złożył król sejm, na którym chcąc do dziatek swoich chęć nakłonić wszystkich stanów, praw i wolności według żądania ich potwierdził, i podatków wiele opuścił mieszczanom i wieśniakom etc.

Witald rozmaitemi przemysły starając się o królestwo, nie mogąc do tego przyjść, wpadł w niemoc, umarł w Trokach, mając więcej niż ośmdziesiąt lat wieku. Po jego śmierci była trudność z Swidrygiełłem, który prawie mocą wielką domagał się księstwa litewskiego, o czem ci potem historya powie.

Tegoż czasu było powietrze wielkie po wszystkiej Polsce. Polacy złożyli sejm szóstego dnia grudnia w Warcie, zkąd potem kazali się wszystkim do Litwy ruszyć, a na dzień pewny miesiąca stycznia u Kijan wsi w lubelskim powiecie nad rzeką Wieprzem zjechać się mieli, wszakoż naprzód posły do Swidrygiełła posłali: Źbigniewa biskupa krakowskiego, Jana biskupa włocławskiego, Jana z Lichin brzeskiego wojewodę, i Sędziwoja poznańskiego, aby króla wolnego do Polski wypuścił. Wszakoż ów niźli posłowie przyjechali, wiedząc o wszystkiem, króla wolnego do Polski odprowadził.

Na tymże sejmie w Warcie, dziatki królewskie zlecone do wychowania w dobrych naukach Wincentemu rzeczonemu Kot, Dębieńskiemu z domu Odrowąż, mistrzowi i kustoszowi gnieźnieńskiemu, i Piotrowi Ryterskiemu szlachcicom.

Na początku roku drugiego złożył król sejm w Sędomierzu z Litwy przyjechawszy, tam mu znać dano, że Swidrygiełło niektóre zamki na Podolu opanował. Do którego wyprawił posły: Stanisława biskupa poznańskiego i Jana chełmieńskiego, Sędziwoja poznańskiego i Jana z Lichny brzeskiego wojewody, aby zamki puścił, a z Podola wyjechał, z Łucka, z Wołynia, aby zjechał, a do króla na pewny dzień przyjechał, a od niego z rąk aby księstwa dostał, na które nieprzystojnie wjechał; ostatek w historyi czytać będziesz. Z którym potem gdy niedbał na upominanie, wojnę podniósł, i pogromił, aż zjechać musiał, wszakoż mu wiele ludzi w pogoni Polacy pobili. Ratno król wziął zamek który Rusacy poddali. Spalił był na ten czas Swidrygiełło chełmską ziemię, ale wojsko jego Ciołek podstarości chełmski tylko we trzydzieści koni najechawszy poraził, trzysta ich zabił, czterdzieści żywych pojmał. Na ten czas k'woli Swidrygiełłowi Wołochowie podolską i ruską ziemię pustoszyli, które, gdy z wielką korzyścią nazad szli, Buczacki poraził, i onę zdobycz odjął.

Ruszył się potem król do Lwowa, tam z Kijan z dobrzyńskiej ziemi szlachty wiele do niego przyjechało, prosząc łaski wspomożenia, że byli znędzeni od Krzyżaków, przeciwko którym król wielką łaskę okazał, rozdawszy między nie skarb wielki.

Złożył potem król Władysław sejm na dwudziesty trzeci dzień kwietnia, na którym Władysław syn jego starszy na ojcowskie miejsce po śmierci jego był naznaczon i potwierdzon zgodnie od wszystkich. A gdy przyjechał do Małej Polski król, przyjechali do niego posłowie od Czechów, obiecując pomoc przeciwko Krzyżakom, a starając się o miłość Korybutowi przyjacielską u króla, byli wdzięcznymi u króla i u panów z takiem poselstwem, na wszem ich hojnie podejmowano, wszakoż Zbigniew biskup krakowski gdy do Krakowa przyjechali, nad wolą królewską we wszystkich kościelech *sacra interdixit*, o co sobie pany i króla barzo obraził, że mu ręki dać nie chciał, gdy do niego do Wiślice przyjechał, wszakoż on tego namniej się nie ulęknąwszy, śmiele na wszystko odpowiedział, coć potem historya szerzej powie.

Tegoż roku przyjechali posłowie Jana cypryjskiego, hierozolimskiego i ormiańskiego króla, dawszy upominki królowi i królowej, żądali o córkę królewską Jadwigę synowi

królewskiemu, a pożyczając dwustu tysięcy czerwonych złotych, w których mu zastawiali dwie albo trzy części królestwa cypryjskiego, wszakoż nic nie otrzymali, bo już była Jadwiga umarła, a król się też wymówił, że pieniędzy nie miał, dla częstych wojen z nieprzyjacioły.

Tegoż czasu z wolą królewską Zygmunt brat Witułdów, starodubskie książę, Swidrygełła wygnawszy, sam księstwo litewskie opanował, a potem przysłał o potwierdzenie do króla, i król posłał siedmi panów do Litwy, aby przy nich przysiągł zawsze być w posłuszeństwie królów polskich, i przeciwko każdemu nieprzyjacielowi społecznie być gotowym, i insze kondycye, które się w historyi ukażą dowodnie. A to z synem Michałem poprzysiągł, tamże mu Zbigniew biskup przedniejszy onego poselstwa, miecz imieniem królewskiem oddał. On potem dostawszy księstwa w Ośmianach, Swidrygiełłowe wojsko, które był z Rusi a od Tatarów zebrał, poraził, między którymi byli i Krzyżacy inflantscy, w którem dziesięć tysięcy ludzi pobił, a cztery pojmał. Potem Zygmunt książę na znak zwycięstwa swego, kościół w Ośmianach zbudował, przy którym kanoniki fundował.

Od Polaków tegoż czasu był porażon Fetko książę Ostrowski, który stronę Swidrygiełłową trzymał, jako o tem w historyi mieć będziesz. Tam dwanaście chorągwi nasi ruskich wzięli, czternaście mil ode Lwowa tę potrzebę mieli, dnia ostatniego października.

Złożył potem król sejm na dzień ś. Jana Chrzciciela, z którego o pomoc Czechów przeciwko Krzyżakom żądano, acz byli wszyscy biskupi przeciwko temu, k'temu i to postanowiono, aby król w Polsce został, a nad wojskiem przełożył Mikołaja Michałowskiego z domu Róża, kasztelana krakowskiego, któremu król rozkazał ziemię pustoszyć, zamków ani miast nie dobywać. Wszakoż niedługo był posłuszen królewskiego rozkazania, za poradą Ostroroga obległ Chojnice, które było dobrze opatrzono. Potem poleżawszy tam dwa miesiąca ciągnął pustosząc ziemię pomorską, białym głowam i panienkam wielką uczciwość czynić kazał, na co straż znaczną wybrał, aby żadnego despektu nie popadły, albo żeby która tajemnie od kogo zachowaną nie była, wszystkie do Wisły zaprowadzone i przewiezione, a wolno puszczone, za co im i sami nieprzyjaciele barzo mieli za dobre, wszyscy im za to dobrego szczęścia od Pana Boga żądali, a swoim którzy się inaczej zachowali w pustoszeniu ziem, przeklinali. Zatem się z pilnością Krzyżacy o pokój starać poczęli, bo tylko czternaście wsi całych, które między błoty od naszych niepustoszone zostały. Skoro przymierza dokonali, wszystek lud wziąwszy dozwolenie od hetmana, rozjechali się do domów, a Czechowie co przedniejszy do króla z Pyzdr się obrócili, gdzie byli wdzięcznie przyjęci i udarowani hojnie. Wszakoż się naszy natenczas od nich w wierze nie naruszyli, owszeki się jeszcze brzydzili błędy ich.

Rozpuściwszy król Czechy, jechał do sędomierskiej ziemie, chroniąc się powietrza, które po wszystkiej Polsce panowało, którem Jan Szafraniec biskup włocławski umarł, po którym został Władysław Oporowski z domu Salima, jakoś o tem czytał pod herby. Kometa się potem okazowała jasna, która znaczyła śmierć królewską.

W Niepołomicach potem król będąc, złożył sejm na dzień świętego Marcina, na który przyjechał Heliasz syn wojewody wołoskiego zmarłego, który był zrzucon od młodszego brata z państwa, prosząc o pomoc, a pod moc się jego i królów polskich poddając, czego przysięgą potwierdził. Poseł Stefanów przyjechał, prosząc, aby król więcej nań

miał baczenie niż na brata wszystkim omierzłego. Ten króla nie dogonił aż w Łęczycy, także się obiecował pod mocą zawsze być królów polskich, jako i on, o czem w historyi będzie.

Roku 1434 w Nowem Mieście Korczynie król Władysław sejm złożył prawie na post, zkąd posły na koncylium bazylieńskie wyprawił, opowiedając Zygmunta cesarza, także i krzyżacką nieustawiczność, a do przelania krwie chrześcian przez chytrość ich porywcze. Byli tedy ci posłowie: naprzód Zbigniew biskup krakowski, Stanisław poznański z domu Ciołek, Jan Koniecpolski z domu Pobóg kanclerz koronny i Mikołaj Lasocki z domu Dolega dziekan krakowski. Wszakoż Zbigniew niż wyjechał, widząc już króla w leciech podeszłego, nie spodziewając się go z tej dalekiej drogi zastać, naprzód począł w nim wychwalać wielką godność prawie królewskiemu stanowi należącą, a to co też baczył szkodliwego, jawnie ganił, tak aż król słuchając go porwał się zagniewany, wyszedł z rady grożąc biskupowi, który tego namniej się lękał. Król też potem obaczywszy się podziękował za upomnienie, i tego z czego go upominał zrazu się wystrzegać począł.

Po takich pracach bacząc król Władysław bliski koniec żywota swego, kazał się sprawić chwalebną świątością, wszystkim winy którzy go gniewali odpuścił, sam tegoż od drugich żądał odpuszczenia. Zbigniewowi biskupowi pierścień ślubny od królowej Jadwigi, nad który nie miał w skarbie swym nic milszego za upominek posłał, prosząc odpuszczenia za przewinienia dawne przeciwko niemu, zalecając duszę swą modlitwie jego, i dziatki mu do opieki zlecając. Potem umarł dwunastego dnia czerwca, panował lat pięćdziesiąt i dwie i trzy miesiące.

Był to król barzo hojny, wiele o sprawach jego dobrych, rzeczypospolitej pożytecznych, czytać będziesz w historyi.

O WŁADYSŁAWIE TRZECIM

SYNU WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁA STARSZYM.

Już byli oni posłowie, które na koncylium wyprawiono było, w Poznaniu, gdy im znać dano o śmierci królewskiej. A tak się zbieżeli wszyscy panowie do Poznania i szlachta krajów onych, a tam według dawnego postanowienia starszego syna Jagiełłowego imieniem Władysława na królestwo przełożyli, a do Zygmunta posłali książęcia litewskiego, aby na koronacyą króla nowego na czas pewny przyjechał. Barzo to obraziło Małe Polaki, że to kromia woli ich uczyniono, wszakoż iż tam był Zbigniew biskup, k'temu iż to sprawa rzeczypospolitej barzo potrzebna była, łacno się uśmierzyli i na to

przywolili. Byli między rycerstwem dwaj panowie barzo skrzętni, i na niepokój wielki załawiali, jako Spytek Melsztyński z domu Leliwa, a Dersław Rytwiański z domu Jastrzębiec, oba byli możni, o których ci wiele historya powie. Ci byli przeciwko temu barzo, aby Władysław tak młody, nie był koronowan, wszakoż im to zbili słusznemi racyami panowie, że tak musiało być, jako w Brześciu i na sejmie za dobrego zdrowia królewskiego postanowiono było, bo gdy w gromadzie będąc, wołali: Nie przyzwalamy! Jan Oleśnicki rzeczony Głowacz z domu Dębno, marszałek koronny, kazał tym, którzy przyzwalali na koronacyą Władysławową, aby na prawą stronę przestępowali, a ci na lewą co przeciwko niemu byli. Zatem wszyscy na jedno się zgodzili. Nazajutrz król jechał do miasta na majestat, który było uczyniono w rynku dla przysięgi od miasta, wszakoż nie doszła dla tego, że się biskup z książętami mazowieckiemi pomówili o miejsce, kto bliższy króla miał siadać.

Potem drugich dni radzili o dobrem rzeczypospolitej. I zdało się im, aby w każdym powiecie zostawili inszego sprawcę, w Krakowie dla dojrzenia mennice naprzedniejszych dwu, a wszakoż, aby nic nowego sami, tylko z wolą wszystkiej rzeczypospolitej stanowili.

Tegoż czasu ruską szlachtę wszelakiemi prawy i wolnościami nowy król porównał z rycerstwem polskiem. Nadchodziły potem wielkie trudności z Krzyżaki, z Zygmuntem cesarzem, z Swidrygiełłem, także i w domu niespokojna szlachta przeciwko księży była powstała, dla tego, że im nie dopuszczali onych pierzchliwych rad ich, wszakoż potem ucichnęli, gdy kilku przedniejszych herstów prawie za dopuszczeniem pańskiem umarło. A to się działo roku 1435.

Tegoż czasu Heliasz Wołoszyn, o któryméś wyżej czytał, uciekł z więzienia, a umyślił ziemię wołoską pustoszyć.

Tegoż roku w jesieni Swidrygiełłowe wojsko spółecznie z Krzyżaki infiantskimi pogromione na głowę od Polaków było, za sprawą Jakóba Kobylańskiego, który był posłan z ludźmi na pomoc Zygmuntowi księciu litewskiemu, u Wołkomirzy. Wiele tam było zbitych także i pojmanych. Mistrz sam i marszałek jego zabit, potem łacno było o przymierze wieczne z Krzyżaki. Od tegoż czasu Smoleńsk, Orsza, Połock, Witepsk i wszystka ruska ziemia, została przy litewskiem księstwie.

Drugiego roku 1436 na Świątki panowie polscy i węgierscy do Kieszmarku się zjechali, a odłożywszy niechęci, pokój między sobą i pany swymi postanowili. Potem posłał Władysław król posły do cesarza Zygmunta, starając się o wnuczki jego, sobie o jednę, drugą bratu swemu do stanu małżeńskiego, których nie odmówił, wszakoż na inszy czas, gdyby był wolniejszy od spraw wojennych odłożył, a wtem umarł.

Tegoż roku król Władysław przez posły swoje pogodził bracią Wołochy, rozdzieliwszy ziemię między nie tym sposobem: Bassarabią z Białogrodem a zamkiem i z Kilią Stefanowi, a niższą ziemię z Soczawą co od Rusie, Heliaszowi. Heliasz zaraz nie mieszkając do Lwowa przyjechał z pany swymi, przysiągł posłuszeństwo królom polskim, którego król potem, gdy podniesion od przysięgi pocałował, a wszystkim panom jego dał rękę. Postąpił dań królowi na każdy rok sto koni, czterdzieści postawów sukna, czterdzieści wołów i dwieście wozów wyziny.

Potem czwartego albo piątego roku oba z Stefanem bratem przyjechawszy ze wszystkimi pany swymi, temuż królowi znowu przysięgali.

Już na końcu tego roku przymierze z Krzyżaki pruskimi i inflantskimi postanowione było, o czem przywileje koronne świadczą.

Potem roku 1438 niemałe były rozruchy w Polsce, bo Spytko Melsztyński w dobra Zbigniewa biskupa krakowskiego w uszewskie, które przyległy zamkowi melsztyńskiemu, wjechał i wybrał, częścią z dawnej niechęci przeciwko biskupowi, częścią też już napsowani od Czechów wiarą Husową. Potem pozwany od króla jako pokoju pospolitego wzruszyciel, pojednał się z biskupem. Ledwie się to dokonało, drugie znowu zaczął Dersław Rytwiański, który po stryju swoim Wojciesze arcybiskupie gnieźnieńskim wielkie skarby pobrawszy, zebrał niemały poczet ludzi jezdnych i pieszych. A gdy był przyzwan do króla, powiedział, że nic przeciwko rzeczypospolitej czynić nie chce. Potem odjechawszy z onymi ludźmi do Zatora w nocy przyjechał, przystawiwszy drabinki na mury do miasta z ludem wszedł, nad nadzieję wszystkich miasto wziął, potem i Oświęcim także, o czem będzie w historyi. Dał królowi Zator, którego nie chciał wrócić książęciu Wenceslawowi Kazimierzowemu synowi, aż przysiągł zawsze być pod mocą i posłuszeństwem królów polskich, o czem w historyi będzie, albo czytaj u Kromera księgi 21.

Tegoż roku Tatarowie wtargnęli do Rusi i na Podole, wielką korzyść wziąwszy nazad się obrócili, za którymi Podolanie zebrawszy się do gromady ciągnęli, tam na miejscach ciągnących potrzebę z nimi mając, porażeni. Jan Włodek z domu Sulima w tej potrzebie barzo ranny, gdy poganin z niego obierał szaty, duszę w sobie zataił, gdy z niego obuwie zejmował i palec z pierścieniem ucinał, i tam się namniej nie ruszył, tak jako martwy leżał.

W tychże czasiech na sejmie piotrowskim miesiąca grudnia, sam Władysław król królestwem rządzić począł, opiekunowie żadnej władze nie mieli.

Tamże do niego przysłał papież Engieniusz posły o pokój starając się między nim a Wojciechem cesarzem, aby tem snadniejszy ratunek mogli dać Węgrom i Grekom przeciwko Amuratowi cesarzowi tureckiemu, który tym obiema narodom był ciężek, i wołoską ziemię już był sobie zhołdował, około Białogreda. Na co zezwolili oba panowie pomienieni. Ale gdy nie mogło przyjść natenczas do pokoju, do czterech miesięcy tylko wziął między nimi przymierze, przez on czas chcąc co stateczniejszego postanowić. A to się działo w roku 1439.

Tegoż roku był sejm w Korczynie złożon, na którym Spytek z Melsztyna z domu Leliwa z niemałym ludem do miasta barzo rano wbieżał, gospodę biskupa włocławskiego Władysława z domu Sulima i Mikołaja Lasockiego dziekana krakowskiego wybrał, toż kusztorowi uczynił, gdy tam nie zastał Jana Koniecpolskiego kanclerza i Jana Oleśnickiego marszałka, którzy się przed nim byli schronili. To zbroiwszy, na stronie za miastem obozem stanął, wszakoż, niż obozu dobrze postanowił, oni wszyscy co przy królu byli, zebrawszy się pod sprawą Hincze z Rogowa z domu Działosza i Dobiesława z Szczekocina z domu Odrowąż, chociaż nieubrojni, na zbrojne się rzucili. A gdy naprzód

Spytka zabili, łacno potem ony ludzie jego rozgromili, o czem będzie w historyi, albo czytaj u Kromera księgi 21 list 483.

W Wielkiej Polsce także rozruchy wielkie były za pobudką Abrama Zbąskiego z domu Nałęcz, który za heretyki pomagał, a Czechy ministry fałszywe przechowywał w swym domu. Poznańskiemu biskupowi Ciołkowi był wielkim nieprzyjacielem, tak, iż dla niego nie mieszkał w biskupstwie swojem, ale zjechał do Krakowa przed nim. A gdy umarł Ciołek, a po nim nastał Andrzej ze Bnina z domu Łodzia, więtsze jeszcze zawaśnienia między nimi były, którego zaklął biskup. A gdy Zbąski na to nie dbał, on zebrawszy przez dziewięć set ludzi mężnie powinnych swoich, do Zbąszyna z nimi jechał, zamek obległ, a tam nie odstąpił, aż mu musiał wydać pięciu onych zwodników Abram, z którymi przyjechawszy do Poznania, prawo o nich osądziwszy, popalić dał w środku rynku.

Tegoż roku umarł cesarz Wojciech, dla wielkiej biegunki, która mu przypadła ze zbytniego jedzenia malonów. Co bacząc Węgrowie, będąc w wielkim ucisku od Turków, zmówiwszy się z Helżbietą cesarzową, Władysława żądali, aby panem ich został, a córkę cesarską Helżbietę do stanu małżeńskiego mu dawali, acz była natenczas brzemienną Helżbieta cesarzowa. A tak przyjechali posłowie w ozdobnym poczcie do Krakowa, opowiedzieli chęć i żądanie wszystkich panów i rycerstwa ziemie węgierskiej. A gdy przyszło do rady, było wiele panów polskich temu na odpór, rozważając, że to była wielka rzecz, dwoje królestwo tak sławne wziąć na jednę głowę, k'temu i ta wojna z Turki w smak im nie była. Drudzy zasię na to radzili, aby się nianos nie oglądając, królestwo przyjął, widząc to być z wielką sławą narodowi swemu, a k'temu nie chcąc wydać poganom tak sławnego królestwa na wieczne opanowanie, którem jako murem królestwo polskie było od nich zagrodzone. Władysław też już niechętny był do tego dla wyżej pomienionych przyczyn, częścią obawiając się z białągłową w leciech podeszłą małżeństwa, wszakoż potem na tem stanęły *vota* wielu panów, aby przyjął królestwo, do tego za wielką prośbą posłów węgierskich to uczynił.

Byli też posłowie Amurata cesarza tureckiego u Władysława, jeszcze za żywia cesarza Wojciecha, żądając naprzód przymierza, a pieniądzy dawając na potrzebę, i sto tysięcy ludzi na pomoc przeciw cesarzowi.

To gdy z Węgry postanowił król, przyjechał wtem komornik z Węgier z listy do posłów, opowiedając, że królowa syna urodziła, aby nazad przyjechali nic nie postanawiając z królem polskim.

Król zaraz porzucił onę chęć do królestwa węgierskiego, wszakoż prośbami zwyciężony posłów, którzy powiedali mieć takie rozkazanie od rzeczypospolitej, iż chciałaby cesarzowa urodziła syna, aby przedsię Władysławowi królestwo z wolą wszystkich oddali.

Jechali zatem posłowie do Węgier, które królowa posadzać ze wszystkiemi sługami do więzienia kazała. A tak się Węgrowie na dwie części rozdzielili, jedni chcieli Władysława, drudzy przy Helżbiecie stali. Co nic nie poruszyło Władysława, aby miał myśl odmienić. Tylko mu to przeszkadzało i zafrasowało, gdy mu dano znać z Litwy, iż Zygmunt książę, który okrutnie panował Litwie, był zabit od Iwana Czartoryskiego, za zezwoleniem niektórych panów ruskich i litewskich, o czem czytaj Kromera list 486.

Wszakoż i dla tego nie odmienił umysłu swojego Władysław, aby o nim nie rozumiano, żeby to dla jakiej bojaźni uczynić miał. Poruczył bratu Kazimierzowi księstwo litewskie uspokoić, a ono imieniem swem sprawować. A sam się już na drogę umyśloną gotując, w Małej Polsce, Rusi Jana Czyżowskiego kasztelana krakowskiego z domu Półkoza uczynił gubernatorem, a w Wielkiej Wojciecha Malskiego wojewodę łęczyckiego na swem miejscu zostawił. Starosty poznańskiego i kamienieckiego odmienił, wszakoż dla której przyczyny, tego nie dokładają. Spiską ziemię Zbigniewowi zlecił biskupowi krakowskiemu.

Co odprawiwszy rządnie, z niemałym a ochędożnym pocztem nakształt wojska jechał, i posławszy przed sobą Symona biskupa agrynieńskiego, Wincentego z Szamotuł kasztelana międzyrzeckiego, Jana Sienieńskiego, Andrzeja Tęczyńskiego, do Budzynia, którego zaraz dostał.

Królowa dowiedziawszy się o tem, syna swego Władysława, który jeszcze nie miał czterech miesięcy, wziąwszy, w Białogrodzie koroną świętego Szczepana koronować kazała. A gdy przyjechał do Budzynia król Władysław, wielkie grumady ludzi do niego się zjechały, do których przez tłómacza ozdobną rzecz uczynił, a powiedział iż daleko różną sprawę w nich, niż się spodziewał zastał, widząc między nimi rozdwojenie, on rzeczy swe pilne w domu dla żądania ich opuścił, więcej folgując pospolitemu dobru ich, niżli czemu innemu.

Naostatek im powiedział: Że nie chciał być przyczyną wewnętrznej wojny ich, o co się jawnie świadczył, aby się nie oglądali na rzecz żadną, ani na jego pożytek, ale na pokój rzeczy swej pospolitej, gdyż on był kontent na ojczystem królestwie.

Skoro król Władysław tego domówił, Węgrowie schylili się do rady, i dziwując się skromności królewskiej, i tak wysokiej myśli. Zatem Laurentius z Hederwaru wojewoda węgierski od wszystkich dziękował królowi, iż on naśladując zacnych spraw ojca swego, naprzód wiary chrześcijańskiej bronić chciał, a więcej poważał sprawy rzeczypospolitej chrześcijańskiej, aniżeli swe własne. A tak go prosił, aby królestwa które przyjął w obronę swą nie opuszczał, wielką chęć mu i wdzięczność wszystkich z przyjechania jego oznajmując, a iż tych niewiele było, którzy namową białogłowską zwiedzeni, albo też chęcią rządzenia cudzym imieniem państwa, do królowej się przyłączyli, opowiedział. A niechcąc go długo mieć wątpliwym, zaraz mu wszyscy przysięgali, pobudzeni albo na to podniesieni od Dyonizego Zecha kardynała i arcybiskupa strygonieńskiego, który tego żałował barzo, że Władysława dziecię królowej przy niektórych paniech koronował.

Potem wszyscy według obyczaju króla obwołali, o czem będzie szerzej potem, albo czytaj u Kromera księgi 21.

Tegoż czasu Zbigniew biskup krakowski kardynałem został.

Mając dwakroć sejm w Korczynie Mali Polacy, pozwolili królowi do Węgier posłać pięć tysięcy ludu rycerskiego na pomoc, dla tego, że Węgrowie jawnie się dzielić poczęli, jedni do króla, drudzy do Helżbiety królowej. Przeciwko tej stronie przeciwnej zebrał Władysław wielkie wojsko, z którem posłał Mikołaja Frystackiego i Jana Huniada z dworem swoim, którzy fortunnie pogromili one buntowniki, sam zaledwie Ładysław Gara podskarbi uciekł. Wszystkie król więźnie udarowawszy wypuścić rozka-

zał, czem sobie wielką chęć i miłość Węgrów zjednał. Sławieńską, kroacką ziemię, posławszy Mikołaja Lasockiego dziekana krakowskiego okrom wojska, przez poddanie dobrowolnie wziął pod swą moc.

Gdy się tam Władysław do Węgier wyprawował, Kazimierz brat jego z przedniejszymi pany Małej Polski, i z książęty mazowieckiemi z Kazimierzem i Bolesławem w niemałym poczcie dosyć ochędożnym, wziąwszy z skarbu królewskiego pieniędzy, za gubernatora do Litwy jechał. Tam od Litwy był obwołan książęciem litewskim; acz przeciwko temu Polacy nie mówili, tylko aby nad wolą nic królewską i nad postanowienie nie było, to wymawiali. Słał potem Kazimierz do brata Władysława króla, prosząc, aby potwierdził onej chęci litewskich panów. Wszakoż nietylko aby tam pozwolić miał, ale go sobie tem barzo obraził, o czem czytaj Kromera w tychże księgach.

Drugiego roku 1442 mając król z Polski wielką pomoc do boju, jedny za pieniądze, drugie z chęci do niego jechali, miał potrzebę z onymi adwersarzami swymi z różnem szczęściem. Było tegoż roku wielkie powietrze w Węgrzech.

Tegoż czasu kniaź moskiewski dostawszy pomocy od Tatarów kazańskich, wtargnął do Litwy w ośmieński powiat, ogniem i mieczem pustoszył, do którego Litwa prędko się zebrawszy z ludźmi przyszli, a stoczywszy z nim bitwę porazili, a potem ziemię jego pustoszyli, onę zdobycz ich pobrali, a z ziemie ich znaczną dosyć wywiedli.

Tegoż roku na początku legat papieski przyjechał, starając się o przymierze między królem a królową, a przeciwko Turkom ich pobudzając, acz się już byli cicho za kondycyami pojednali, kiedy do niej król do Jaurynu przyjeżdżał na prośbę legatowę, który jej go dobrze zalecił, ale wtem królowa umarła prędko.

Amurat widząc ono zamięszanie w Węgrzech, Rascyą i siedmigrodzką ziemię pustoszył, Białogród obegnawszy wielką mocą dobywał, król Władysław posłał do niego posły: Dobrogosta Ostroroga i Łukasza z Górki, prosząc, aby odstąpił od Białogrodu, a on pokój o który sam prosił dobrowolnie zachował zupełny. Ale on okrutny Amurat odesławszy posły do Śmiderowa, aż do siódmego miesiąca z pilnością Białogroda dobywać kazał, od którego z wielką szkodą swą nie nic sprawiwszy odstąpić musiał, posły odprawił z niesłusznemi kondycyami.

Julianus poseł obiecywał królowi i Węgrom od papieża i od niektórych panów chrześciańskich wielką pomoc.

Złożył potem król na Węgry sejm w Budzyniu roku 1443, z którego posłał posły do Fryderyka cesarza i do inszych panów chrześciańskich, do Krzyżaków pruskich i inflantskich, prosząc o pomoc przeciw tak gwałtownemu nieprzyjacielowi wszystkich chrześcian, wszakoż nic nie sprawili, tylko co papież po wszystkich ziemiach chrześciańskich kazał wołać *piam Crucis militiam adversus barbaros.* Zkąd niejaki pocżet zebrał się mężów z dobrej woli rządny, którzy mieli krzyż na chorągwi, które prowadził Julianus kardynał biskup saliniеński, kardynał, wyżej pomieniony legat, a Polacy też niemało wojska królowi swemu posłali.

Tegoż czasu było wielkie trzęsienie ziemi w Węgrzech, w Polsce i w Czechach, siódmego dnia czerwca.

A tak dwudziestego dnia miesiąca lipca, ruszył z obozem król z Budzynia przeprа-

wiwszy się u Słonego Kamienia przez Dunaj, wszedł w ziemię nieprzyjacielską. A gdy do rzeki Morawy przyszedł, wziął sprawę pewną od szpiegów, że nieprzyjaciel w bliskiem miejscu leży. Do Jana Huniada wyprawił zaraz z dziesięcią tysięcy ludzi, między którymi byli Polacy. Który gdy w nocy na nieopatrzne bez wieści przyszedł, barzo ich wiele poraził. Piszą niektórzy, że trzydzieści tysięcy Turków w tej tam bitwie zbito, a cztery pojmano, wszystkę ziemię bułgarską pod moc królewską zaraz wzięli.

A gdy przyszli do granic macedońskich, Karambej powinny Amurata cesarza tureckiego góry mocno osadził, broniąc naszym dalszego prześcia. A gdy naszy przyszli pod góry, wyrwał się z wojskiem swojem na nie, wszakoż od królewskiego wojska rozgromion; potem w historyi szerzej o tem mieć będziesz.

A gdy się ta sławna porażka po wszystkim świecie rozgłosiła, od wiela królów, książąt, i z różnych krain posłowie się zjeżdżali, radując się z tak sławnego zwycięstwa, a ku dokonaniu zaczętej wojny pomoc obiecowali, a nawięcej Eugenius papież z Wenety, z Genueńczykami i z Filipem książęciem burgundyjskim, obiecowali wojsko do bronienia Turkom przeprawy z Azyi.

Polacy także posławszy posły, radowali się z szczęśliwego powodzenia króla swego, a przytem mu opowiedając w królestwie wielkie niepokoje i utrapienia. Bo naprzód: Tatarowie częstem nabieganiem podolską i ruską ziemię pustoszyli, Litwa też z książęciem swoim Kazimierzem przeciwko Bolesławowi książęciu mazowieckiemu, który po zabiciu Zygmunta książęcia, drohiczyński powiat, który mu był król jadąc do Węgier przysądził, opanował, wojnę gotowali, także i z Śląska jakieś zajątrzenia od książąt poczawać było.

A tak się król z myślą dwoił: owdzie chęć sławy, która mu już smakowała z onego winszowania wszystkich chrześciańskich panów, owo tu zasię te przypadki w królestwie ojczystem, i prośba przeraźliwa od wiernych poddanych; przedsię przemogła potrzeba wszystkiej rzeczypospolitej chrześciańskiej.

A wszakoż, aby to pokazał Polakom, że ich też w potrzebie nie opuszcza, obiecał się im przed Świątkami do Polski, Węgrom zasię w Budzyniu sejm naznaczył, na który przyjechał Iskra Czech, onej strony przeciwnej hetman, wziąwszy glejt u króla, bo wszyscy Węgrowie skoro po śmierci Elżbiety królowej zaraz się pokłonili Władysławowi, tam się z Iskrą pogodziwszy, wojnę przeciwko Turkom z wolą wszystkich stanów uradzili, ustawiwszy dań na mieszczany i na wieśniaki. Sejm odprawiwszy, gotował się król Władysław do Polski, ale od Jana waradyńskiego i od Symona agryeńskiego biskupów, wielkiemi prośbami był zatrzymany.

Gdy się król wielką mocą na wojnę gotował, Turcy o pokój z pilnością starać się poczęli, bo już wiedział Amurat ono zmówienie wszystkich panów chrześciańskich przeciwko sobie, k'temu że mu się już dał był poznać sam Władysław roku przeszłego. Nadto jeszcze druga wojna ciężka barzo go trapiła w Azyi od książęcia karamańskiego, przeciwko któremu wielką się mocą gotował, jeśliby był z Władysławem pokój postanowił. Władysław król i Węgrowie nie byli przeciwko temu, gdyż to było z wielką sławą ich, że ich pilnie Turek prosił.

A tak król jechał do Szegedynu, słuchał Turków poselstwa, którzy mu wielkie upo-

minki przynieśli, z którymi na prośbę do dziesięciu lat przymierze postanowił, z temi kondycyami, żeby mu pewne zamki, wszystkę Rascyą, i tę część wrócił Albanii, która w Rascyi w dzierżawie despotowej była; dwóch synów despotowych pojmanych aby wrócił, a to barzo na krótki czas spełnić mu postanowił.

Wtem listy przyniesiono od Franciszka kardynała Weneta, hetmana wojska papieskiego, i od inszych, którzy z nim w towarzystwie byli, także od Jana Paleologa cesarza konstantynopolitańskiego, aby się król spieszył z wyprawą, a czasu pogodnego nie omieszkiwał wybawić Grecyą z rąk pogańskich, to mu obiecując, iż się nie mieli dopuścić nazad wozić wojskom Amuratowym z Azyi do Europy, bo tam był wszystkie wojska swe na karamańską wojnę obrócił. Paleolog grecki albo konstantypolitański cesarz ziemią wojsko na pomoc obiecował.

Takowa wojna nie podobała się Polakom, i barzo się tem porussyli przeciwko tym, którzy króla na to namawiali, będąc pierwej upewnieni stateeznem przymierzem.

A tak złożyli sejm w Piotrkowie na dwudziesty piąty dzień lipca, posły do króla obrali, wszakoż ich on uprzedził, posławszy do nich Jana Gruszczyńskiego kustosza krakowskiego, który to opowiedział, że król inaczej uczynić niechce, jedno zaczętą wojnę konać, a tak o pomoc pilno żąda.

W pół miesiąca października ruszył się król z obozem z Szegiedyna niechętliwy, bo już byli Turcy odesłali syny despotowe, i zamki przedtem pobrane wrócili, jednak tego postrzegli, że daleko mniejsze wojsko, niż przedtem miał, zwiódł przeciwko nim, bo ich wiele z Węgier i z innych chrześciańskich krain nie przyjechało w nadziei postanowionego pokoju, k'temu też i Polacy ci którzy przy królu byli, odjechali do domów swoich, wziąwszy u hetmana dozwolenie.

Gdy przyszli na granicę do Tracyi, srodze król zakazał rycerstwu, aby kościołów chrześciańskich nie szkodzili, i to, aby Turcy ci, którzy dobrowolnie które miasto albo zamek poddadzą dobrowolnie, z rzeczami swemi wychodzili, i z tem wiele więźniów tureckich rozpuścił.

Zatem się kilka miast i zamków poddało; Petresz i Somen, dwa zamki albo miasta, gdy się zaraz nie poddały, jednego dnia przez moc były wzięte i zburzone. Tam wspominają historye wielkie męstwo a pamięci godne dwóch Polaków szlacheckiego stanu, Jana Tarnowskiego i Lenarta Bobrzyckiego, z których jeden wysiekł bramy do Samenu, drugi na mur u Petresu przed wszystkimi prędko wbieżał.

Wtem Amurat cesarz turecki z wielką siłą, a raczej z wielkiem wojskiem z Azyi przyjechał, o którego wielkości różnie piszą; jedni kładą czterdzieści, Wapowski etc, *Paulus Junius* ośmdziesiąt tysięcy, z którem się u Kallopolim w małych nawach przeprawił; piszą, żeby za przyzwoleniem Wenetów i Gennueńczyków, którzy byli przenajęci.

Dnia listopada gdy naszy u Warny miasta, które starzy skryptorowie Dionisipolem zwali, obóz swój mieli, dano znać od szpiegów o nieprzyjacielskiem wojsku, król na ten czas z opuchnienia nóg chorował. A tak na miejscu jego Huniades wojsko sprawił, z którem od miejsca na dwa tysiąca kroków postąpił, co liczą na dwie mile włoskie, wszakoż przez niepogodę trzy godziny oczekiwali nieprzyjaciela w gotowości etc. etc.

Król Władysław z trzaskiem rozgromiwszy one ogromne wszystko wojsko tureckie

jeździe, obrócił się do pieszych janczarów, między którymi był Amurat, do których był i basza azyjski z ucieczki się wrócił. Czego król nie mając na baczeniu, ani oczekiwając ludzi swych, którzy się za pogany rozbieżeli, z trochą tylko Polaków na nie uderzył. Tam sam między rycerstwem polskiem wiele a mężnie z pogany czyniąc, zabiwszy baszę azyjskiego, potem od janczarów ku wieczorowi, naprzód koń pod nim zabit, sam potem w tumulcie zginął.

Ztej nieszczęsnej potrzeby z Polaków tylko dwa wyszli: Jan Rzeszowski z domu Półkoza, który był potem biskupem krakowskim, a Grzegórz Sanocki z domu Strzemie, który potem był arcybiskupem lwowskim. Zbici zasię przedniejsi ci byli: Tarnowscy dwa bracia Jan *Major* i Jan *Gratus*, Marcin i Stanisław Zawiszowie Czarni, o czem potem szerzej w historyi będzie.

Polaków pojmanych w Turcech była ta liczba: Paweł Grabowski który potem był chełmskim biskupem, Wojciech Żychliński z domu Prus, który był podkanclerzym koronnym, Jan Wątróbka z Strzelec który był kanonikiem krakowskim i proboszczem u świętego Michała, Andrzej Sienieński, Jan Borowiński, Marcin Chorążyc i Piotr Latoszyński z domu Gryf, ci potem za dziwną sprawą miłego Boga chytrze uszli poganom. A to się wszystko działo w roku 1444, panowania Władysławowego w Polsce jedenastego, a w Węgrzech roku piątego.

Był Władysław wysokiego wzrostu, oblicza ciemnego albo śniadego, wszakoż wdzięcznego i poważnego, czarnych włosów, na pracę barzo cierpliwy, trzeźwy, bogobojny i sprawiedliwy, k'temu zbytnie hojny, ale tak wielkomyślny, iż nakoniec to rozumiał, że mu wszystko po jego myśli dziać się miało, jako o nim historye powiedają: *Denique summa in eo fuerunt omnia, quae maximos et optimos principes decent.* Aczci królestwa polskiego (będąc wszystką myślą zabawiony na tę wojnę z pogany) prawie był zabaczył, i wszystek skarb na tę tam potrzebę był wyniszczył, i zbytnią hojnością dochodów był wiele umniejszył, wszakoż to jednak dobrą sławą szeroko im nagradzał.

KAZIMIERZ

SYN WTÓRY WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

A BRAT RODZONY WYŻEJ POMIENIONEGO KRÓLA.

Gdy się rozsławiła ta nieszczęsna śmierć i upadek królewski, wielka żałość między ludźmi zaczęła się. O królu jeśli żyw, albo zabit, wiedzieć nie mogli, bo jedni powiedali że uszedł z bitwy, jako o tem w historyi szerzej będzie. Posłali jednak Polacy do Tra-

cyi, Grecyi i do bułgarskiej ziemie Jana Rzeszowskiego i Idzika Suchodolskiego, aby się o królu pewnie dowiedzieli, jeśli żyw albo zabit.

A gdy się dowiedzieli, że sobie Węgrowie inszego pana obrali, oni też złożyli sejm w Piotrkowie dla obrania króla. Tam za zdaniem Zbigniewa kardynała i arcybiskupa gnieźnieńskiego, wszyscy zezwolili na Kazimierza brata Władysławowego.

Posłali zaraz posły do Litwy do niego, aby do Piotrkowa na sejm przyjechał, a wespołek z niemi radził o obraniu króla osieroconej rzeczypospolitej, który krom pewnej odpowiedzi posły polskie odprawił, a swoje na sejm do Piotrkowa posłał, wymawiając się niedobrem zdrowiem, dla żalu tak nieszczęsnego przypadku braciego, i do obrania króla tak prędko przypominał im nieprzystojną rzecz, gdyż jeszcze rzeczy niepewne, jeśli żyw, albo zabit. A tak radził, aby ci jeszcze, które był na swem miejscu Władysław zostawił, na miejscach swoich byli. Wszakoż Polacy na onej jego radzie nie przestawając, zdało się wszystkim, aby ośm przedniejszych z rady do niego posłali, którzyby mu to rozwiedli, żeby na królestwo przyjechał. Jeśliby się zaś wzbraniał, albo odkładał, tedy sobie inszego króla obrać mieli.

A gdy się zjechali panowie i rycerstwo na sejm do Piotrkowa na dzień dwudziesty ósmy miesiąca marca, wszyscy z wielkiem nabożeństwem, sprawiwszy się chwalebną świątością, zeszli się potem do grumady, aby króla obrali.

Już byli wszyscy biskupi chęci swe obrócili na Fryderyka margrabię brandeburskiego, oprócz Pawła Giżyckiego z domu Gozdawa biskupa płockiego, który na jednego z książąt mazoweckich trzymał, z którym Tęczyński Jan wojewoda i Jan Czyżowski z domu Półkoza kasztelan krakowski, Łukasz z Górki wojewoda poznański trzymali, i wiele jeszcze innego rycerstwa, wszyscy na Bolesława trzymali.

A tak za zezwoleniem wszystkich panów od Wincentego arcybiskupa z domu Doliwa był mianowan pomieniony Bolesław książę mazowieckie, i naznaczyli do niego piąci z rady, jeśliby Kazimierz na przyszłe Świątki odmieniwszy onę niepotrzebną myśl nadętą, nie przyjechał, aby on bez omieszkania bywał.

A gdy się to w Piotrkowie toczyło, Kazimierz o wszystkiem dostateczną miał sprawę, począł barzo żałować złej rady swojej, posłał potajemnie do matki, jeśliby onego jego zabłądzenia poratować nie mogła. Która zaraz pany i rycerstwo, których dosiądz mogła ubłagawszy, wymogła to, że go Mali Polący królem mianowali. Posłała też do Wielkiej Polski posły, aby także nie odkładali chęci swych od Kazimierza syna jej.

W roku 1447 przyjechał na królestwo z wielą panów litewskich i ruskich do Krakowa, dwudziestego piątego dnia miesiąca czerwca i tam był koronowan.

Tegoż dnia kiedy Kazimierz na polskie granice wjechał, klasztór mogilski zgorzał.

Odprawiwszy król one wszystkie ceremonie, gdy się rozjechali oni, którzy go na państwo przyprowadzili z Litwy i z Rusi, jechał wespólek z matką do Wielkiej Polski. Gdy przyjechał do Poznania wszystko miasto zgorzało za nieszczęsnym wypadkiem.

Tegoż roku Znin, Sieradz, Bochnia, Książ, miasteczka pogorzały.

Złożył potem sejm na dzień świętego Bartłomieja w Piotrkowie, na którym niektóre nowe rzeczy postanowił, i z Krzyżaki przymierza potwierdził. Zatem do Litwy

jechał, a gdy się tam myśliwstwem bawił, w Polsce wiele łotrowstwa się zjawiło, a wielkie szkody tak w domiech szlacheckich, jako też we wsiach i miasteczkach czynili, bracąc się z Ślęzaki a z Węgry, do nich ujeżdżali, czytaj Kromera księgi 22.

Słał do papieża Mikołaja piątego tego imienia Wyszotę z Górki proboszcza poznańskiego, i Piotra Samotulskiego kasztelana kaliskiego, z obedyencyą, którzy mu uprosili na pomoc przeciwko Tatarom dziesięć tysięcy, które duchowieństwu w Polsce złożyć kazał. etc. W historyi będzie szerzej, albo czytaj Kromera księgi 22.

W roku 1448 miał sejm w Lublinie z Polaki i Litwą, o tem co stanowił, czytaj tegoż historyka tamże.

Tegoż roku po sejmie do Rusi jechał, chcąc uspokoić tumulty wołoskie, po śmierci Stefana i Heliasza braci rodzonej, o czem czytaj Kromera w tychże księgach.

Tamże ztąd posłał posły do Piotra wojewody wołoskiego, Piotra Odrowąża wojewodę ruskiego, i Przedbora Koniecpolskiego kasztelana sędomierskiego, starostę przemyskiego, z tem poselstwem, aby do niego przyjechał, a tak jako przodkowie jego aby mu też przysiągł, a Michała Zygmunta książęcia syna, który do niego był zjechał, żeby z sobą przywiózł, który się naprzód po rozmaitych krainach tułając, do niego był potem zbieżał.

Zaledwie król wjechał do Litwy, jako mu znać dano, że Tatarowie w podolskie kraje wtargnęli, ogniem i mieczem pustosząc. Przeciwko którym Teodor Buczacki starosta kamieniecki z ludem onych krain wyciągnął, wielkiemi najazdy ich trapiąc, więźniów niemało wyswobodził.

Miesiąca grudnia potem król na sejm do Piotrkowa przyjechał w roku 1449, na którym co postanowił, czytaj statuta, i u Kromera księgi 22.

W roku 1450 złożył król sejm w Krakowie z Małymi Polaki, na którym Jan Tęczyński wojewoda krakowski niechciał nic stanowić, bacząc iż to było naprzeciwko rzeczypospolitej. Bo się tak byli zmówili na pierwszym sejmie, żeby nie mieli Kazimierza za doskonałego króla, ażby był pierwej dosyć uczynił przysiędze swojej.

Tegoż czasu niejaki Bohdan, który się mienił być synem Alexandrowym, acz nie od własnej żony, w państwo wołoskie wjechał. O czem czytaj Kromera księgi pomienione.

Znowu jednak Odrowąż z Koniecpolskim Alexandra do Wołoch wprowadzili z podolską i ruską szlachtą, którzy porażeni zdradnie. Wielu sławnych mężów tam poginęło, naprzedniejszy zaś Piotr Odrowąż i Michał Buczacki z domu Abdank; trwała ta bitwa z poranku do wieczora.

Tatarowie usłyszawszy o tem nieszczęściu ruskiego i podolskiego rycerstwa, do ziemie ich wtargnęli, a szkody barzo wielkie tam poczynili, aż do miasta Gródka, wielką korzyść otrzymawszy, w pokoju się do ziemie swej wrócili.

Przyjechał potem król do Krakowa, tam Zbigniew biskup z domu Dębno, wielce go z tego zgromił, mówiąc mu, iż on był tego wszystkiego przyczyną, co się kolwiek ludziom jego i krainom przydało. Wszakoż to króla nic nie ruszyło, znowu do Litwy w łowy jechał.

W roku 1452 Świdrygiełło książę umierając, zamek i miasto Łuck Litwie od-

dać kazał, zapomniawszy złości ich przeciwko sobie, a dobrodziejstwa polskiego, o czem czytaj u Kromera *libro eodem*.

Tegoż czasu Tatarowie drugi raz do Podola wtargnęli, potem tak się pokazali, jakoby z ziemie tej wychodzić mieli. — A gdy się ludzie ubodzy z tajemnych miejsc wyszedłszy, do żniwa obrócili, oni natenczas odwrót uczyniwszy, barzo ich wiele w niewolą pobrali. A król jednak w Litwie łowy się zabawiał, i doszli tego potem, że te Tatary Litwa na ruskie kraje poduszczała, bo byli Radziwiła Ościka do nich z wielkiemi upominki wyprawili.

W roku potem 1453 Tatarowie w łucki i oleski powiaty, na początku tego roku wtargnęli, dziewięć tysięcy dusz i wielkie stada bydła wygnali.

Potem o Wielkiej Nocy około Trębowli wielkie szkody poczynili, do których się ukrainni starostowie wyprawiwszy, na głowę je porazili, i wszystkę im zdobycz odjęli, onych Tatarów ostatek, którzy byli pouciekali, Bracławianie do jednego zbili, zimali, tak, że żaden nie uszedł.

Tegoż roku Alexander wojewodzic wołoski wyżej pomieniony, dorósłszy lat, do państwa ojczystego przyszedł za pomocą Polaków, zaraz przysiągł, i listy się zobowiązał, zawsze być w posłuszeństwie królów polskich i pomódz przeciwko Tatarom, i przeciwko każdym inszym nieprzyjacielom.

Tegoż roku miesiąca lipca król złożył sejm w Parcewie na Litwę i na Polaki. Litwa nie przyjechała, tylko posły przysłali, dla czego, historyać powie.

Tam potem słuchał posłów książąt mazowieckich, którzy się skarżyli na Litwę imieniem panów swych, o wzięcie Tykocina i Goniądza miast, na które się król słowy nieuczciwemi targnął, wszakoż o to był upomnian od panów, etc.

Złożył potem drugi sejm do Piotrkowa, na dzień świętego Jana Chrzciciela, tam na tym sejmie naznaczono zawsze czterech panów polskich radnych przy sobie mu miewać, przez którychby nigdy żadnej rady z pany litewskimi nie miewał, a jeśliby co kromia nich z Litwą tylko uradził i postanowił, aby to wszystko żadnej wagi nie miało; a jeśliby tego nie spełnił, dłużej mu cierpieć nie chcieli, aby o sobie i dobrem rzeczypospolitej radzić nie mieli, w czem się przysięgami obowiązali.

Kazimierz ulękłszy się onych pogróżek, przysiągł im wszystko czego żądali wypełnić. Trwał on sejm dziesięć dni.

W roku 1454 król Kazimierz wyjechawszy z Piotrkowa, w Krakowie krótko pomieszkawszy, do Litwy jechał.

Tegoż roku gdy król Kazimierz był w Sędomierzu z Litwy jadąc, posłowie od rycerstwa i mieszczan księstwa pruskiego przyjechali do króla, poddawając wszystkie zamki i miasta, których było pięćdziesiąt i sześć.

Dziewiątego dnia lutego młoda oblubienica do Krakowa w ochędożnym dosyć poczcie przyjechała, przeciwko której król z Zofią matką wyjechał, a ta była Elżbieta cesarza Wojciecha córka.

Posłani byli posłowie do Prus, Andrzej biskup poznański z domu Godzamba, Jan Koniecpolski kanclerz koronny, do przyjęcia przysięgi od wszystkiego rycerstwa

i od miast pruskich, za którymi zaraz król z wielkiem wojskiem jachał, ostatek w historyi czytać będziesz.

Sejm u Grudziądza złożył, na którym z pany pruskimi pobór uradzili na zapłatę żołnierzom czeskim, a miasto żołnierzów czeskich, król posłał dwór swój do oblężenia Marborku, przełożywszy nad nimi Jana z Szczekocina starostę lubelskiego z domu Odrowąż.

W tychże czasiech według Kromera sprawey albo hetmani wojska polskiego w Prusiech, na miejscach błotnych i niesposobnych wojsko sprawili do boju, potkali się z Krzyżaki u Chojnic nieszczęśliwie, o czem potém w historyi szerzej mieć będziesz.

Znaczniéjsze panięta tam w tej potrzebie zbibi: Piotr Szczekocki podkanclerzy, Mikołaj Morski chorąży sędomierski, Jan, Zawiszy Czarnego syn, starosta kolski, i Jan Rydziński. Pojmanych było trzysta i trzydzieści, między którymi byli ci przedniejsi: Łukasz hrabia z Górki, Mikołaj z Sarleja, Jan Szczęsny Tarnowski, Jan i Mikołaj Rytwiańscy, Idzik Suchodolski, Jan Melsztyński, Sędziwój Leżeński, Piotr Strykowski, Bartłomiej z Ogrodzińca. Ostatek ci historya powie.

Król zleciwszy starostom wojsko, jako Andrzejowi Tęczyńskiemu chełmińskiemu, Piotrowi Samotulskiemu poznańskiemu, pomorskiemu etc. sam do Polski jechał, do Piotrkowa na sejm, tam postąpili pobór Polacy po 12 groszy z łanu albo z włoki.

W roku 1456 Alexander wojewoda wołoski od swoich struty, a Piotra na jego miejsce obrali, który przysiągł posłuszeństwo królowi przed Andrzejem Odrowążem wojewodą ruskim, tenże słał do cesarza tureckiego Machometa o przymierze, postępując mu dwa tysiąca czerwonych złotych hołdu. etc.

Tegoż roku po sejmie piotrkowskim urodził się Kazimierzowi syn imieniem Władysław.

Udalryk Czerwonka Czech, hetman marborski, do króla polskiego przystał, a posłał do Wielkich Polaków napominając, aby rzeczpospolitą pruską nawątloną mieli w nalepszej pieczy; czytaj Kromera księgi 23.

W roku 1457 zaraz na wiosnę król Kazimierz na sejm do Piotrkowa przyjechał, potem ztamtąd do Koła na drugi sejm do Wielkich Polaków, tam u szlachty uprosił, gdyż pieniędzy nie było na służebne, aby sami wzięli do obrony zamki Świecie, Człuchów i Tucholą.

Jan Kromno z domu Kotwicz u Gniewa przenajęty, namówił wszystkie żołnierze, aby odstąpili od oblężonego zamku, któryby byli musieli puścić oblężeńcy dla niedostatku, wszakoż był potem od króla na gardło skazan. *Cromer libro 24 fol. 542.*

W roku 1458 na Podolu Tatarowie wielkie szkody poczynili, do których Bartosz Buczacki i Jan Łaszcz z ludźmi wyszli, i bitwę stoczyli, wszakoż niefortunną.

Tegoż roku na sejmie w Piotrkowie pospolite ruszenie uradzone było do Prus, wszystkie się wojska do Gniewkowa ściągnęły, przeprawiwszy się przez Wisłę u Papawy obozem stanęły, ten zamek przez zdradę opanowali byli Krzyżacy, który nasi mocą wzięli, i za rozkazaniem królewskiem rozrzucili. Szli potem do Marborku, tam stanęli

obozem, i czasu nieco strawili, zabawieni od Krzyżaków chęcią przymierza, potem się do domu rozjechali. Żołnierze potem wielką a znaczną posługę w Prusiech uczynili, wiele Krzyżaków porazili, iż zaledwie sam wielki mistrz uciekł.

W roku 1459 miesiąca września Krzyżacy znacznie porażeni u Pasenheima miasteczka w niższych Prusiech.

Na schodzie tegoż roku urodził się Kazimierzowi trzeci syn imieniem Olbracht.

W roku 1460 Marborku miasta nasi dostali, które Janowi Kościelskiemu staroście marborskiemu poddane było.

Owizyn i Warmia miasta w nocy od Polaków pobrane były, gdzie się byli tak zapomogli, iż się jednemu żołnierzowi dostało na każdego osobę po dwieście złotych.

Potem w roku 1461 Helżbieta królowa czwartego syna urodziła imieniem Alexandra.

W roku 1462 król Kazimierz do Głogowa jechał, przeciwko któremu król czeski Jerzy z wrocławskim i ołomunieckim biskupy, i ze czworgiem książąt śląskich wyjechał na milę przed miasto. Tak się na koniech pozdrowiwszy, król Kazimierz na zamek prowadzon, a król Jerzy w mieście we dworze został. Tam dziewięć dni z sobą rozmowy mieli, przymierza do śmierci z obu stron potwierdzili.

Tegoż roku za sprawą Piotra Dunina i Wojciecha Górskiego hetmanów, Krzyżacy porażeni byli, zbitych zostało na miejscu dwa tysiąca, sześćset pojmanych, z naszych Hektor Chodorowski tylko ranny, a inszego rycerstwa pospolitego sto zbito w tej potrzebie.

Tam wielkie męstwo Pawła Jasieńskiego dworzanina królewskiego historye wspominają, który z boku między dwie wojszcze wbiegawszy, kopije nieprzyjacielskie złożone ku naszym odwiódł. Nasi wtem na one strwożone nieprzyjacioły mocą wielką przypadli a mężnie rozgromili, obóz wziąwszy rozerwali, w którym piętnaście dział wielkich wzięli, wozów dwieście, zbroje i żywności barzo wiele. A to się działo u Pucka, miesiąca września dnia ośmnastego.

I na inszych miejscach, we troje tamże w Prusiech naszym się szczęściło, o czem w historyi czytać będziesz.

Tegoż roku był sejm w Piotrkowie na którym książęta Konrad mazowieckie i Konrad Czarny oleśnickie, płockiego i belskiego powiatów odsądzeni.

Na drugi rok potem, drugi sejm złożył król Kazimierz w Piotrkowie, na którym przez gwałt kapitule odjął *liberam electionem episcoporum*. Na tymże sejmie pospolite ruszenie do Prus uradził, z tamtąd prosto posłał Jana Tęczyńskiego kasztelana krakowskiego, Dersława Rytwiańskiego sędomierskiego, i Andrzeja Odrowąża ruskiego, wojewody, aby Kamieniec zamek od potomków Teodora Buczackiego wykupili, a dobrze opatrzyli ludźmi i wszelką obroną, na co Rusacy widząc niedostatek skarbu, z łanu po wole postąpili.

Król po tym sejmie jechał do Litwy. Litwa żadną miarą na pruską wojnę namówić się nie dała, owszeki jeszcze o tem myśleli, jakoby podolskiej ziemie dostać mogli, ale za przyjechaniem królewskiem myśli się ich rozerwały.

Przyjechawszy z Litwy król do Krakowa, wziął winy z Krakowian trzy tysiące złotych o krzywdę żydowską. etc.

Potem miał sejm w Korczynie z Małymi Polaki, którzy mu postąpili po dwanaście groszy poboru z łanu na żołnierze, toż i Wielcy Polacy w Kole uczynili, widząc, iż się żołnierzom w Prusiech szczęściło.

W roku 1465, Nowe Miasto w Prusiech długo w oblężeniu od Polaków będąc, poddać się musiało, nie mogąc mieć pomocy.

Tegoż roku sami Rusacy, złożywszy dwadzieścia tysięcy, w których Odrowążowie w ruskich krainach trzymali starostwa, z jurysdykcyi ich wybili.

Tegoż roku król z Rusi prosto na rozsadzonych koniach do Nowego Miasta, Korczyna na sejm złożony przyjechał. Piętnaście dni z panami na rozmowach w radzie będąc postanowili, aby się Wielcy Polacy głowami swemi do Prus ruszyli, a po sześci groszy tylko poboru dali, a iżby zaraz Chojnice oblegli, dotąd pókiby żołnierze się do nich nie ściągnęli, a Mali Polacy po dwanaście groszy z łanu na pobór postąpili, co wszystko na połowicę miesiąca czerwca zdać obiecali.

Paweł biskup warmieński obaczywszy nieszczęście krzyżackie, a wielki upór ich, że na pokój nie zezwalali, odstąpił ich, a do króla przystał.

W roku 1468 Helżbieta królowa szóstego syna urodziła imieniem Fryderyka, drugie podrosłe król zlecił Długoszowi Janowi do nauki.

Tatarowie wielcy zawołscy z Maniakiem cesarzem swoim, przeprawiwszy się przez Niepr, rozdzieliwszy się na trzy wojska, do Litwy, do Podola i do Wołoch wtargnęli, także i na Wołyń, wielką korzyść wynieśli, przez dziesięć tysięcy ludzi pospolitych w niewolą wzięli. A gdy im zaszli do Trębowle z ludźmi Rafał Jarosławski lwowski i Paweł Jasieński helski i chełmski starostowie, do Wołoch wpadli, tam trzykroć gromieni od Stefana wojewody byli.

W roku 1470, gdy umarł Jerzy król czeski, Czechowie złożyli sejm w Pradze chcąc inszego pana obrać, do których król Kazimierz wyprawił Pawła z Balic, Marcina Wrozimowskiego, Dobiesława Korozwęckiego, przypominając im obietnice ich, i bliskość albo prawo swe na to królestwo. Oni potem po długich między sobą namowach obrali królem Władysława syna Kazimierzowego, choć byli niektórzy panowie przeciwko temu, którzy trzymali na Jana Matyasza Uniada, króla węgierskiego syna.

Posłan bez omieszkania do Czech Władysław, mając od ojca siedm tysięcy ludzi rycerskich jezdnych i dwa tysiąca pieszych, a nad wszystkimi był przełożon Paweł Jasieński; wyjechał z Krakowa dwudziestego piątego dnia miesiąca lipca, ojciec go dwie mili wyprowadzał.

W roku 1473 była wielka suchość w Polsce, Wisłę u Toronia przebrodzono i na wozięch przejeżdżano, bydła dla wypalenia traw zdychały, wiele wsi i miast pogorzało.

Wieliczka, Konin, Bełz, Chełm, Lubomla i kościół łęczycki ze wszystkiemi domami kanoniczemi i arcybiskupim, klasztór mogileński, i wiele inszych miast pogorzało.

Drugiego roku na pół miesiąca czerwca w Piotrkowie król sejm złożył, tam do niego przyjechali posłowie od Władysława syna króla czeskiego, prosząc o ratunek przeciwko Matyaszowi królowi, który morawską ziemię, Śląsko pustoszył, któremu król po-

słał dwadzieścia cztery tysiące czerwonych złotych na pomoc, a przeciwko tym Ślęzakom, którzy k'woli Matyaszowi najeżdżali polskie granice, kazano się ruszyć wszystkim Polakom.

W Rusi tegoż roku Tatarowie z carzem swym Aidorem Elgierowym synem wielkie szkody poczynili, tylko Dunajewa miasteczka Grzegórz arcybiskup mężnie obronił.

Tegoż czasu król Kazimierz w Wiślicy sejm mając, radząc o tem, jakiby Węgrom odpór dać mógł, uprosił sobie u rycerstwa pobór po sześci groszy z łanu, do tego z dobrej woli barzo wiele rycerstwa z nim się wyprawiło, którym się do Opatowca zjechać rozkazano. Wtem panowie węgierscy i polscy rozesławszy między siebie z obu stron posły, pokój między sobą postanowili z temi kondycyami, aby zamki pobrane i więźnie z obu stron były przywracane, a szkód żadnych z obu stron między sobą aby nie wspominali. etc.

Dwudziestego szóstego dnia miesiąca września ruszył się król z wojskiem, mając na pomoc Litwę i Tatary, tak, iż na sześćdziesiąt tysięcy wojska jego było. Przejechawszy w bród rzekę Odrę do Wrocławia się obrócił, przybył mu potem we dwudziestu tysięcy wojska Władysław, dwudziestego czwartego dnia miesiąca października. Potem się przywitawszy do Wrocławia jechali, a przed miastem obóz zatoczyć kazali. Matyasz przypatrując się wojsku ich wzdychał, tak sobie pomyślając: Bych takie wojsko miał, snadniebych snać wszystek świat podbić pod swoję moc mógł. Pustoszyli potem wsi okoliczne żołnierze polscy i Czechowie.

Żądał potem Matyasz król córki Kazimierzowej do stanu małżeńskiego, której mu acz sam nie odmawiał, ale to do królowej odłożył, która na to przyzwolić niechciała, dla tego, iż zawsze stryjowi i bratu jej był nieprzyjacielem. A potem przysłał książę bawarskie posły do króla, żądając synowi swemu o tę pannę, której nie odmówił zaraz.

Tychże czasów z wielkich deszczów barzo wielkie powodzie były, tak, iż Kazimierz i Stradom miasteczka u Krakowa Wisła była zalała, w kościelech aż równo z ołtarzmi była woda, co było za wielki dziw, iż przedtem przez trzy lata tak wielka suchość była, że u Płocka i u Torunia Wisłę przebradzano.

Tegoż czasu była wielka szarańcza w łęczyckiej ziemi w Mazowszu, tak że nietylko zboża albo łąki, ale i gałęzi na drzewach objadały.

Potem król Kazimierz Jadwigę córkę starszą, którą Jerzemu bawarskiemu książęciu, Ludwikowemu synowi do stanu małżeńskiego dał, do Poznania odwiózł, z którą posłał kaliskiego i łęczyckiego wojewody, z wielą inszych zacnych mężów, której na posag dał trzydzieści tysięcy czerwonych złotych.

Tegoż czasu Stefan wojewoda posły jednego za drugim słał do króla Kazimierza, prosząc o pomoc przeciwko cesarzowi tureckiemu, wszakoż nic nie otrzymał.

Potem Turcy skrążywszy wszystkę wołoską ziemię do Podola wtargnęli, i kilka wsi nieznacznych popalili. O czem mając sprawę Kazimierz, rozkazał się wszystkim krainom onym ruszyć, nad którymi przełożył Pawła Jasieńskiego podskarbiego, którzy przyszedłszy do Kamieńca obozem się położyli, nie chcieli bez króla w ziemię nieprzyjacielską, a do domów się też rozjechać bez dozwolenia jego nie śmieli, a

tak barziej niż nieprzyjaciel one kraje wypustoszywszy, potem się rozjechali, żadnej posługi nie uczyniwszy.

W roku 1482 wielkie powietrze po wszystkiej Polsce panowało. Tegoż roku król Kazimierz do Rusi jechał, a tam mu Stefan wojewoda przysięgał, o czem będziesz szerzej czytał w historyi.

Kazimierz mieszkał potem w Krakowie w pokoju przez kilka czasów, tamże synowi młodemu Fryderykowi biskupstwo krakowskie po śmierci Jana Rzeszowskiego dał, który potem był kardynałem, wiele dobrego kościołowi bożemu uczynił, ten puzdro głowie świętego Stanisława ze złota urobić dał, które kosztowało siedm tysięcy.

Tenże Koziegłowy zamek i miasteczko miesiąca maja roku 1519 kupił ze wszystką włością u Krystyna Koziegłowskiego i potomków jego za dziesięć tysięcy złotych, które kościołowi krakowskiemu darował, i do klucza dobrowodzkiego przyłączył, przydał wieś Łganów, kupił i wieś Żydów, którą do Wawrzeńczyc przyłączył, wiele stawów u Lipowca dał przyczynić.

Iłżą zamek znowu pobudował, potem gdy był zgorzał, etc. Po nim obran Jan Konarski z domu Abdank.

W roku 1489, Tatarowie z wielkiemi wojski na Podole wtargnąwszy, szkody niemałe czynili, przeciwko którym król Kazimierz z niemałem wojskiem syna Olbrachta wyprawił, do którego się wszystka szlachta onych krain przyłączyła. — A gdy się poganie ze dwiema wojski z wielką korzyścią nazad wracali, Olbracht król mając sprawę o nich pewną, na pierwsze wojsko doszedłszy pogan uderzył, które szczęśliwie na głowę poraził, więźnie i onę zdobycz ich wielką odjął. Potem się do drugiego wojska obrócił, które także przespiecznie zastawszy poraził, w obudwu wojskach było dwadzieścia pięć tysięcy pogan, obu carzów zabił, szczęśliwie do ojca z wielką sławą wrócił.

Potem prędko Kazimierz król z Bajazytem cesarzem tureckim postanowił przymierze przez Mikołaja Firleja z domu Lewart, kasztelana i hetmana koronnego.

W roku 1490 Matyasz król węgierski umarł, Węgrowie się rozerwali, jedni trzymali na Olbrachta syna Kazimierza króla polskiego, drudzy na Władysława króla czeskiego brata jego rodzonego, za życzliwością królowej po Matyaszu wdowy, która się spodziewała, aby z Władysława króla czeskiego mogła mieć męża, prędko do Budzynia był przywabion.

Jednak już się o tem dowiedział Olbracht, mając od ojca wojsko niemałe do Węgier jechał. Mieli potem potrzebę z sobą, przemogli Węgrowie wielkością Polaki.

Pojednali się potem bracia, postąpił mu Władysław na Śląsku kilka miast i zamków pewnych i potomstwu jego, dotąd pókiby królem nie został. A jeśliby też Władysław szczedł bez potomka, tedy on po nim w Węgrzech królować miał, czego listami potwierdzili, zatem Olbracht do Polski wyjechał.

W tymże czasie jeden Wołoszyn prostego narodu rzeczony Mucha, zebrawszy z Rusi i z Wołoch łotrowstwa dziesięć tysięcy, ruskie kraje najeżdżając pustoszył, do którego Mikołaj z Chodźca z domu Baran *vel* Junosza rzeczony Zemełka, z ludźmi rycerskimi wyszedłszy, rozgromił i poraził. Mucha potem był pojman, do króla przywiezion, a w wieży zgnojon.

Król potem Kazimierz do Litwy do Wilna wyjachał, rychło po weselu, na którem córkę swą Annę książęciu pomorskiemu Bogusławowi dawał do stanu małżeńskiego.

A gdy przyjechał do Trok, zaniemógł, obaczywszy prędką śmierć swoję uczynił testament, na którym Władysława syna swego wydziedziczył, a potem sprawiwszy się chwalebną świątością umarł miesiąca czerwca w roku 1492. Ciało jego do Krakowa przywieziono, z wielką uczciwością na zamku w kościele wielkim pochowano.

Tegoż czasu wielkie powietrza na wszystkie bydła były.

Panował król Kazimierz czterdzieści lat i pięć, miał wieku sześćdziesiąt i cztery lata.

W tymże czasie Turcy wtargnąwszy do Węgier, a Sabatkę zamek, który im był odjął król Matyasz oblegli, od króla nowego Władysława mężnie odgromieni byli.

O OLBRACHCIE
TRZECIM SYNU KAZIMIERZOWYM
A BRACIE WŁADYSŁAWA
KRÓLA WĘGIERSKIEGO I CZESKIEGO.

Po śmierci Kazimierza króla odprawiwszy pogrzeb, w Piotrkowie na sejm dwudziestego siódmego dnia miesiąca sierpnia Olbracht syn Kazimierza na królestwo w niebytności obran, a potem w Krakowie od Zbigniewa arcybiskupa koronowan.

Mało w Krakowie pomieszkawszy do Wielkiej Polski jechał, przyjechali do niego posłowie weneccy, i od Bajazeta cesarza tureckiego, wszyscy mu winszowali fortunnego panowania, a żądając od Bajazeta przymierza, które do trzech lat uczynił.

Zjechawszy się potem z bratem Władysławem, przymierze z królestwy węgierskiem i czeskiem postanowił.

Na ostatku miesiąca września Tatarowie na Podole wtargnęli, wielkie szkody i na Wołyniu poczynili. Przeciwko którym król dwór swój wyprawił, wszakoż znacznej żadnej posługi nie uczynili, Tatarowie z wielką korzyścią wyszli z ziemie.

Drugiego roku 1495 umarł Janusz książę płockie, po którym powiat płocki Olbracht do królestwa przyłączył.

Olbracht król będąc chciwy dobrej sławy, myślił o tem jakoby z Turki głównymi nieprzyjacioły wszystkich chrześcian wojnę zwiódł, jeśliż się chcąc pomścić nad nimi śmierci brata swego, jeśliż też aby tylko wołoską ziemię pod swą moc podbił, na którą wojnę jechał z nim brat Alexander wielkie książę litewskie, i Jan Tyfon mistrz krzyżacki; do Stefana wojewody wołoskiego posłał, prosząc go też do tego towarzystwa, aby Kilii i Białogroda dostać mogli. Upominali go biskupi Kresław Kurozwęcki kanclerz koronny i biskup włocławski imieniem swem i brata jego kardynała, aby tej wojny

zaniechał, którego król zgromiwszy nie usłuchał, powiedając mu: Nie twoja rzecz o świeckich rzeczach, (tylko o kościele) wiedzieć.

Węgrowie bojąc się, aby król ziemie wołoskiej nie opanował, przez listy Stefana wojewodę ostrzegli. Tam w jaką szkodę król popadł, i wiele ludzi rycerskich wygubił, toć na potem historya powie.

W roku potem 1498, Stefan wojewoda wołoski z Turki i Tatary się złączywszy i ruską i podolskie ziemie pustoszył, wiele ludzi w niewolą nabrawszy i korzyść wielką wyniósłszy, nie widząc przeciwko sobie broni dobytej z ziemie wyszedł.

Tatarowie potem drugi raz wielkie szkody uczynili, przeciwko którym król kazał się ruszyć wszystkiemu rycerstwu, naznaczywszy im miejsce u Sędomierza do ściągnienia, którzy tak wielką szkodę onym krajom, jako i inni nieprzyjaciele poczynili.

Niedługo potem na końcu listopada siedmdziesiąt tysięcy Turków przez wołoską ziemię do ruskich ziem wtargnęło, wszystkie kraje co nad Niestrem, Halicz, Żydaczów, Drohobycz i Sambor ogniem i mieczem popustoszyli.

Pan Bóg jednakże sam one pogany pokarać raczył, prędkie zimno powstało, mróz a śnieg tak wielki spadł, tak iż Turcy ujechać, ani dojechać dalej nie mogli, niektórzy konie zabijali, a wypruwszy z niego wnętrze sami wlazili dla zagrzania tylko, owa od zimna srogiego a od głodu czterdzieści ich tysięcy pozdychało, drudzy gdy się jakokolwiek przegrzebli, do Wołoch weszli, od Stefana porażeni, który się tem wymawiał, iż mniemał by Polacy; zaledwie z onego wojska uszło Turków dziesięć tysięcy do ziemie swej, a to się działo roku 1499.

Zygmuntowi bratu Władysław król czeski głogowskie i opawskie księstwa postąpił na Śląsku, wszakoż z temi kondycyami jako i bratu Olbrachtowi przedtem, i nad obojgiem Śląskiem go przełożył.

Stefan wojewoda wołoski i syn jego Bohdan z królem pokój postanowili.

Niedługo potem Bajazet cesarz turecki posły przysłał do króla, starając się o przymierze, wszakoż cały rok czekali posłowie odprawy.

Tatarowie tegoż czasu we żniwa z wielkiemi wojski wtargnąwszy, szkody wielkie poczynili na Wołyniu, w Rusi około Bełza, Krasnego Stawu, Turobina, Kraśnika, Lublina, aż do Wisły. Król Olbracht acz był do nich wyszedł z ludźmi, wszakoż obaczywszy że się wrócili, on się też wrócił.

Tatarowie potem odwiózłszy onę zdobycz, miesiąca września odwrót uczynili, w Rusi na południe i w Litwie wielkie szkody poczynili, nie widząc przeciwko sobie broni dobytej z wielką korzyścią odciągnęli. Przed pierwszem Tatarów wtargnieniem, ośm dni kometa się ukazowała.

W Litwie także wielkie niepokoje były, bo Iwan wielki kniaź moskiewski, chociaż był dał Helenę córkę swą Alexandrowi wielkiemu książęciu litewskiemu, jednak prawy jakiemiś odejmował mu aż po rzekę Berezynę, a więcej przez poddanie dobrowolne, niżli przez moc, smoleński powiat i insze państwa mu odjął.

W roku 1501 złożył król sejm w Piotrkowie, do pięci lat z cesarzem tureckim przymierze potwierdził i posły hojnie udarowawszy odprawił.

Tamże posłowie Stefana wojewody przyjechali żądając, aby mu król Piotra zbiegłego syna Heliaszowego wydał, dla tego, iż poczuwał, że pod nim chciał państwa dostać; dano go potem ściąć przy posłach, a wydać nie chciano.

Jechał potem król Olbracht do Torunia, tam od mistrza krzyżackiego Fryderyka przysięgi słuchał.

Tegoż roku Olbracht król powietrzem zarażony umarł, ciało jego do Krakowa przywieziono, i pochowano z wielką pompą na zamku.

Był to król wzrostu wysokiego, k'temu w historyi czytaniu był biegłym, był to król wielkomyślny, dwór ustawicznie wielki i dostatecznie chował. Panował tylko lat dziewięć.

O ALEXANDRZE
CZWARTYM SYNU KRÓLA KAZIMIERZA,
A BRACIE RZECZONEGO KRÓLA OLBRACHTA.

Po śmierci Olbrachta króla złożyli Polacy sejm w Piotrkowie, do obrania nowego pana.

Wtem przyjechali panowie litewskiego księstwa przedniejsi: Jan Tabor biskup wileński, Jan Zabrzeziński marszałek, i Mikołaj Radziwił podczaszy wielkiego księstwa litewskiego, do obierania (według praw swoich) króla, i przysięgać mu zaraz, a dawnego przymierza potwierdzić.

Po długich rozmowach obrany został królem Alexander książę litewskie, po którego posły wyprawili, Andrzeja Rożego arcybiskupa lwowskiego, Jana Lubrańskiego z domu Godzamba biskupa poznańskiego, Andrzeja Szamotulskiego poznańskiego, Jana Tarnowskiego nazwiskiem Szrama lubelskiego, wojewody, aby przed nimi prawa i wolności wszystkie poprzysiągł, który prędko w dosyć ozdobnym poczcie do Krakowa przyjechał.

Do którego przyjechał Zygmunt głogowskie i opawskie książę, brat jego rodzony, i Jan Badnaryus poseł wenecki, winszując mu fortunnego panowania.

Na początku drugiego roku 1502 przyjechała Helena żona Alexandrowa z Litwy, wszakoż jej koronować nie chciano, dla tego, że była greckiej wiary.

A tak król z nią rychło do Litwy jechał, zleciwszy zwierzchność Fryderykowi bratu kardynałowi, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i biskupowi krakowskiemu, bo mu dano sprawę, iż się Moskwa do Litwy mocą gotowała.

Tegoż czasu Tatarowie podolską i ruską ziemię aż i sędomierską wielkiemi wojski najechawszy pustoszyli; Jarosław, Rzeszów, Radymno, Bełz, a przeprawiwszy się przez Wisłę, Opatów, Lagów, Kunów, aż po Pacanów miasteczka wybrawszy, popalili. U Pacanowa Jan Wapowski z domu Nieczuja, zebrawszy co mógł naprędce strzelców, przystąpić poganom nie dopuścił, obrócili się nazad mając barzo wielką zdobycz.

Tegoż roku ten król przymierza z Bajazetem cesarzem tureckim potwierdził, przez Mikołaja Firleja starostę lubelskiego.

W roku 1503 Fryderyk kardynał wyżej pomieniony umarł, po którym na arcybiskupstwo wstąpił Andrzej Boryszewski z domu Róża, o którymeś czytał pod herbem; a po nim Wilczek na arcybiskupstwo lwowskie.

Tegoż roku umarł Konrad mazowiecki książę, który zostawił dwu synów: Jana i Stanisława młodziuchne, którzy nie trzymali po ojcu nic więcej tylko czerski powiat, z którymi król Alexander na sejmie piotrkowskim przyjacielskie się pogodził, dopuścił im tych wszystkich powiatów używać, które ojciec ich trzymał, i potomkom ich własnym męskiego narodu, ale gdyby go nie stało, na króla wszystka ziemia mazowiecka przypaść miała, tylko córkom, jeśliby które zostały, dać posag według stanu ich.

Tegoż lata Tatarowie na Podole i do Rusi wtargnęli, wielkie szkody poczynili.

Stefan wojewoda wołoski, posławszy wojsko na Pokucie, wszystko pod swoję moc podbił, powiedając, że to jego własność była, którą mu Polacy, albo przodkom jego odjęli.

Król Alexander dowiedziawszy się o tych wszystkich nieszczęsnych przypadkach, złożył sejm w Lublinie, tam się wszystkim zdało, aby ludźmi rycerskimi to odebrał, co Wołoszyn w niebytności jego wziął, na co postąpiono poboru po dwanaście groszy z łanu.

Roku 1504 wyprawił król Alexander żołnierze na Podole, którzy wielkie szkody Wołochom czynili, tak, iż Stefan musiał puścić zamki i miasta, które niedawno na Pokuciu pobrał.

Roku 1505, król Alexander w Brześciu litewskiem sejm złożył; tam co na nim postanowił, historyać powie, albo czytaj u Kromera księgi trzydzieste.

Miał drugi sejm tegoż roku w Radomiu, na który przyjechali panowie litewscy, chcąc za staraniem panów polskich z królem się pojednać.

Odprawiwszy Litwę, około obrony dla tak częstych nieprzyjacielskich najazdów czas strawili.

Niedługo potem król Alexander będąc rażony powietrzem z Radomia do Krakowa jachał, tam do niego przyjechali posłowie wojewody wołoskiego Bogdana, żądając do stanu małżeńskiego siostry jego Helżbiety, wszakoż królowa matka i panna zezwolić niechciały. Niedługo potem Helżbieta królowa umarła, pani spraw i żywota świętego, której dla szczodrobliwości, długo kościół boży nie przepomni, do którego wiele dochodów i ochędóstwa nadała, o czem iż potem szerzej historya powie.

W roku 1506 przyszedłszy król ku lepszemu zdrowiu, za pomocą doktorów, do Lublina jechał, miał sejm z Polaki; tam biskupi z pany świeckimi mieli spór, którzy z nich mieli prawą stronę usieść przy królu, i o inszych sprawach rzeczypospolitej należących.

Tegoż roku w Wołoszy Polacy mieli potrzebę szczęśliwą, jako o tem w historyi czytać będziesz.

Powtórnie Bogdan wojewoda wołoski żądał do stanu małżeńskiego córki królewskiej, wszakoż, iż mu trudne kondycye podano, do tego nie przyszło, o czem w historyi czytać będziesz.

Tegoż roku miesiąca maja Tatarowie wtargnąwszy na Podole, ruską i litewską ziemie popustoszyli. Król Alexander acz był barzo chory, jednak chciał to pokazać, że do samej nawet śmierci rzeczypospolitej i poddanym swoim chciał być obrońcą.

Wtem Michał Gliński zebrawszy ludzi siedm tysięcy a dworu królewskiego Polaków trzysta, przeciwko Tatarom się ruszył, z którymi bitwę stoczywszy, na głowę ich poraził. W tej tam bitwie dwadzieścia tysięcy pogan poległo, także wiele koni wziął, i więźnie wszystkie odjął. etc.

Alexander na ten czas bacząc się śmiertelnym testament uczynił, i sprawiwszy się chwalebnemi świątościami, już konał, gdy mu znać dano o szczęśliwem zwycięstwie nad pogany, już mówić nie mogąc, tylko ręce ku niebu podnosił, łzy mu z oczu ciekły, jednak to znać dawał, że Panu Bogu sercem prawem za tę pociechę dziękował, potem prędko umarł dnia dziewiętnastego sierpnia.

Był Alexander król miernego wzrostu, długiej twarzy, włosów czarnawych, siły mężnej, tylko był tępego dowcipu, i dla tego był milczący, braci swoich wszystkich hojnością był przeszedł.

Zygmunt brat książę głogowskie i opawskie, dowiedziawszy się przez pewnego posła o śmierci brackiej do Litwy przyjechał, przeciwko któremu Gliński w siedmset koni wyjechał, radując się z szczęśliwego przyjazdu jego. Kazał potem Zygmunt ciało brata swego do Krakowa zawieść, w kościele na zamku z wielką uczciwością pochować.

O ZYGMUNCIE

PIĄTYM SYNU KRÓLA KAZIMIERZA A BRACIE DWÓCH POPRZEDNICH KRÓLÓW OLBRACHTA I ALEXANDRA.

Pochowawszy króla Alexandra panowie i rycerstwo, zjechali się do Piotrkowa ósmego dnia grudnia, a wysłuchawszy mszy świętej, zgodnie potem Zygmunta królem obrali wielkie książę litewskie, głogowskie i opawskie i wszystkiego Śląska starostę.

Obwoławszy królem Zygmunta, posłali posły do Litwy: Wincentego Przeremskiego włocławskiego, Jana Lubrańskiego poznańskiego i Macieja Drzewickiego przemyskiego, podkanclerzego koronnego, biskupy; Andrzeja z Szamotuł poznańskiego, Jana z Tarnowa bełskiego, wojewody, Jana Łaskiego kanclerza koronnego, którzy dojechawszy Zygmunta w Mielniku miasteczku na królestwo żądali, którego ludzie obojga stanu z wielką radością oczekiwali.

Zygmunt zatem król mianowany, nie mieszkając do Polski jechał, przyjechał do Krakowa dwudziestego dnia miesiąca stycznia w roku 1507, dosyć ochędożnie, z wielką radością od ludzi obojga stanu przyjęt, wjachał w miasto o dwudziestej drugiej godzinie

a na zamek wprowadzon, potem w kościele świętego Wacława na zamku nabożeństwo odprawiwszy, był koronowan przez Andrzeja Boryszewskiego z domu Róża, arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Był poseł od Władysława króla węgierskiego i czeskiego Stefan Tałecki, książąt, panów z Litwy wiele, wszakoż ze wszystkich náznaczniejszym był Michał Gliński.

Ta koronacya była w roku wyżej pomienionym, dwudziestego czwartego dnia stycznia. Nazajutrz w koronie do miasta z zamku zjechał, tam według zwyczaju na majestasie usiadłszy, przysięgę od mieszczan przyjmował, kędy nietylko przedniejsi miasta, ale też i lud pospolity podnosząc palce w górę, dawał znać, iż wierność królowi swemu trzymać przysięgali.

Po koronacyi zaraz król Zygmunt złożył sejm w Krakowie, na którym pilno około obrony rzeczypospolitej z pany się swymi namawiał. Na tenże czas onej nadzieje, którą o nim mieli wielkie znaki pokazał wszystkim, i pewne prawa postanowił. Widząc wszyscy skarb barzo wyniszczony, pobór postąpili zwyczajny po dwanaście groszy z łanu, duchowni także zwykłym obyczajem ósmą część dziesięcin.

Bicie monety ustawiczne na tymże sejmie ustanowione było.

Paweł Tałecki z tegoż sejmu poseł Władysława króla węgierskiego i czeskiego z wolą króla Zygmunta i panów radnych do Wołoch był posłan, aby imieniem obu królów przysięgi od Bogdana słuchał, do Węgier też posłowie o potwierdzenie przymierza wyprawieni byli, biskup poznański pomieniony, marszałek koronny i kanclerz z nimi Krzysztof Szydłowiecki. Co się tego roku więcej działo, historya ci dostateczniej opowie.

W roku 1508 nowego króla zewsząd nowe trudności nachodziły, skarb barzo był wyniszczony, królewskie dobra były od przodków pozastawiane, żołnierze z Czech i Niemiec, którzy jeszcze u Olbrachta i Alexandra królów służyli, pilnie o zapłatę nalegali. Król chcąc *fidem et honorem regiam* zachować, acz pieniędzy nie miał, za poradą Jana Bonara męża rządnego i sprawnego Niemca, tak rady jako i pomocy w tem użył, który z mennice, którą sam miał w mocy, także i zkądinąd pieniądze zebrawszy, w krótkim czasie rzeczpospolitą upadłą naprawił, dobra królewskie zwykupował, o czem w historyi będzie.

Żołnierzom pomienionym przeszłych królów, więcej niż przez dwa kroć sto tysięcy czerwonych złotych żołdu zapłacił.

Zamek krakowski ochędożnie naprawił, przez tegoż Bonara sprawę i dozór. Potem też o wojnie litewskiej radzić począł, której Bazyli wielki kniaż moskiewski był przyczyną.

Tegoż roku dnia piątego kwietnia Żyda spalono, który przeciwko chwalebnej świątości Ciała pańskiego wiele mówił, a gdy w Krakowie w kościele Panny Maryi był przegadan od doktorów w piśmie świętem biegłych, zwłaszcza od Mikołaja doktora reguły świętego Dominika, Żyd acz się też bronił dosyć śmiele, wszakoż, gdy mu prawdy nie stało, na tę śmierć skazan.

Tegoż roku miesiąca lipca w niebytności królewskiej Tatarowie na Podole wtargnąć umyślili, w czem gdy straż wczas o nich znać dała, panowie społecznie się zezwoliwszy, wyprawili Jana Kamienieckiego natenczas kasztelana lwowskiego i starostę buskiego przeciwko nim, przydawszy mu pięć set koni żołnierzów na pomoc ku szlachcie

onych krain, którzy dwudziestego trzeciego dnia miesiąca lipca przyszedłszy do Międzyborza, sprawę o pohańcach dostateczną mając, którzy rychło na Wołyń wściągnęli, zaledwie tam trzy godziny koniom odpocząwszy, z Kozaki onych krain zaszedł im na Czarny Szlak. Do Wronowa tegoż dnia przyszedł, tam zastał dwa tysiąca pogan, którzy bardzo wielką korzyść wieźli, ludzi w niewolą, tak jako bydło gnali. Do których z ludźmi swymi Kamieniecki przyszedłszy, bitwę fortunnie stoczył, wszystek łup odjął, a na Międzybórz z ludem swym przyjechał.

W Litwie co za rozruchy były, a kto ich był przyczyną, historya ci powie. Wszakże onej chytrości ludzi onych zabiegając król Zygmunt, Mikołaja Firleja z wojskiem posłał ludzi rycerskich, sam też sprawy polskie opatrzywszy do Litwy ujechał w dzień świętego Floryana dnia czwartego maja, ale Gliński zamków królewskich przez zdradę dostawszy, mocno opatrował, a drugich z wojskiem książęcia moskiewskiego dostawać umyślił.

Wszakże z ludem wielkim przyszedłszy hetmani moskiewscy, dowiedziawszy się o królewskiem wojsku, sromotnie uciekli, za którymi i Gliński nie mając potężności, bieżeć musiał.

Król przyszedłszy do Smoleńska, na przedmieściu obozem się położył, mając z sobą w wojsku Macieja Drzewickiego biskupa przemyskiego i podkanclerzego koronnego, Jana Łaskiego kanclerza koronnego, Chrzysztofa Szydłowieckiego podstolego krakowskiego i podskarbiego nadwornego i inszych wiele panów. Tam się rozmówiwszy z pany i hetmany wojska swego, przełożył nad wojskiem Mikołaja Firleja i Konstantego książę z Ostroga.

W roku 1509 postanowiwszy przymierze z wielkim książęciem moskiewskim, przypadła mu potrzeba do Wołoch, wszakże pierwej król sejm odprawił w Piotrkowie, z którego prosto dnia dziewiętnastego miesiąca kwietnia do Krakowa przyjechał. Tamże na tym sejmie wszyscy panowie na to króla namawiali, aby się ożenił.

Bogdan wojewoda wołoski z wielkiemi wojski zapomniawszy bojaźni bożej i przysięgi, złamawszy przymierze, do ruskich i podolskich krain wtargnął, czyniąc wielkie szkody ogniem i mieczem. O czem gdy się król przez pewne posły dowiedział, wyprawił prędko żołnierze, na które Jan Bonar od niektórych mieszczan krakowskich i od niektórych przyjaciół swych pieniędzy dostał, zabiegając, aby w czem rzeczpospolita szkody jakiej nie podjęła.

Król Zygmunt nazajutrz po świętym Jakóbie dnia dwudziestego szóstego lipca z Krakowa jechał, przez Bochnię prosto do Lwowa. Tam do niego przysłał Władysław król węgierski, upominając go, aby przedsięwziętej drogi zaniechał, pokazując przyczyny, jakie w historyi czytać będziesz.

Dowiedziawszy się Bogdan wojewoda wołoski o wojsku królewskiem, nazad się do ziemi swej, szkody niemałe poczyniwszy, wrócił.

Król na radę braską to uczynił, sam się wrócił, jednak nad wojskiem przełożywszy Mikołaja Kamienieckiego z domu Piława krakowskiego wojewodę i hetmana koronnego, w ziemię nieprzyjacielską wtargnąć mu kazał, który przeprawiwszy się przez

rskę Tyrę, wszedł do Wołoch, wielkiemi szkodami ziemię trapił, Czarnowce, Dorohen, Botuszany, Szczepanowce, Chocim miasta wybrawszy popalił.

Przyszedłszy do Soczawy miasta głównego, nie bawiąc się tam długo oblężeniem, nazad się z wojskiem obrócił, gdyż wojewoda ze wszystkim ludem swoim po lasach a po miejscach tajemnych się krył, tylko niewiasty, dzieci i lud inszy, który przy domach zostawali, Niemcy a Czechowie, którzy byli w wojsku polskiem, okrutnie mordowali.

Bogdan za tem ziemie swej spustoszeniem, z trzaskiem u króla przymierza żądał, przez posły króla węgierskiego Oswalda, Karlasa i Barlama Bornoisę, o czem w historyi będzie.

Tegoż roku Bazylius kniaż moskiewski posły do Litwy we trzech set koni przysłał, którzy do Wilna przyjechali ośmnastego dnia stycznia, pokój dożywotnie postanowili i więźniowie z obu stron wypuszczeni.

Tegoż roku Pskowa przez poddanie dobrowolne dostał kniaź moskiewski, naprzód sobie przedniejsze ludzie i popy nłagodził, a potem pospólstwo przyzwolić musiało.

W roku potem 1510 od wiela panów chrześciańskich posłowie do króla przyjeżdżali, jako od papieża, od cesarza, od duńskiego króla, od Bajazeta cesarza tureckiego, od Wołoszyna Cyoba przymierza potwierdzając, upominki niemałe oddali.

Tegoż roku w wielickiej żupie w górze ogień wielki się był zawziął, za nieopatrznem odejściem chłopa robotnego, czem wielka trwoga między urzędniki powstała. Andrzej Kościelecki z domu Ogończyk żupnik, nic się nie oglądając na żadne niebezpieczeństwo zdrowia swojego, w górę się wpuścił, za nim Seweryn Betman rajca krakowski, który miał wieku 90 lat, za których dowcipem i pilnością ogień zagaszon był.

Na rok pański gdy pisano 1511 prawie na początku złożył król sejm w Piotrkowie, na którym pobór od obojga stanu królowi był postąpion.

Na tenże sejm Anna księżna mazowecka ze dwiema syny przyjachała Stanisławem i Janem, przyszedłszy do króla do senatu, prosiła, aby mogła wykupić wiźnieński powiat, dwanaście tysięcy złotych, z rąk Jana Łaskiego arcybiskupa, który był opiekunem powinnego swego Jakóba Glinki z domu Trzaska. O inszych sprawach które się tam toczyły w historyi czytać będziesz.

Odprawiwszy król w Piotrkowie sejm, do Krakowa przyjechał, zkąd wtórego dnia maja wyjachawszy, do Brześcia się litewskiego obrócił, tam rzeczy podług myśli odprawiwszy, do Krakowa nazad trzydziestego dnia października wjachał. Tam z posłem króla Władysława i Jadwigi Stefana siedmiogrodzkiego wojewody zmarłego żony bratem Kazimierzem książęciem cieszyńskim czynił zmowę o Barbarę córkę jej do stanu małżeńskiego. etc.

Tegoż roku posłowie przekopskiego carza przyjechali żądając z królem wiecznego braterstwa, a pomoc przeciwko każdemu nieprzyjacielowi, obiecał i syna przysłać w zakładzie, król mu też na każdy rok postąpił dawać piętnaście tysięcy czerwonych złotych: ze skarbu księstwa litewskiego połowicę, ostatek z polskiego. Syna nie przysłał, a przymierze trzymał póki mu pieniędzy nie dano, skoro wziął pieniądze, wołoską ziemię z wojskami najechawszy pustoszył; potem do Moskwy wtargnął, gdzie barzo wielkie szkody poczynił.

Roku potem 1512 złożył król sejmik w Krakowie, na którym do Barbary zmówionej panny do stanu małżeńskiego byli obrani posłowie, naprzód: Jan Lubrański biskup poznański, Krzysztof Szydłowiecki kasztelan sędomierski, Łukasz z Górki kasztelan poznański i generał Wielkiej Polski, którzy w barzo ozdobnych poczciech wyjechali przez Śląsko i przez Morawę do Tarczyna, wziąwszy pannę do Polski przyjechali, którą matka Jadwiga i wuj książę cieszyńskie aż do Krakowa odwieźli w ośmi set koni, ostatek ci historya szerzej powie.

Koronowana była przez Jana Łaskiego arcybiskupa, ósmego dnia miesiąca lutego.

Tegoż roku Tatarowie do ruskich i podolskich ziem wtargnęli, wielkie szkody mieczem i ogniem czynili. Zaraz król Zygmunt bez omieszkania wyprawił dwór swój do żołnierzów podolskich, którym wiele panów i rycerstwa na pomoc się zjechało. Tam naprzód rota Lanckorońskiego starosty kamienieckiego zagon tatarski poraziła dwudziestego trzeciego dnia kwietnia u Białki, z których i jednego żywego co im do rąk przyszli nie chowali. Pocieszeni Polacy nadzieją dobrą z fortunnego zwycięstwa nad pogany, ściągnęli się wespołek z Litwą do jednej grumady, gdy im znać dano o bliskim nieprzyjacielu, wziął z Litwą Kostantyn prawą stronę, Polacy lewą z Mikołajem Kamienieckim hetmanem koronnym i krakowskim wojewodą. Mocą i wielkością byli silni Litwie Tatarowie, tak, aż ich spierać poczęli. Konstantyn strwożony posłał do hetmana polskiego o pomoc, którą mu posłał zaraz.

Wtem się ruszyła lewa strona przeciw onej wielkości pogańskiej. Tatarowie widząc wielką ciężkość na się, zewsząd strwożeni i napracowani uciekać poczęli. Nasi je goniąc bili, wielką korzyść odjęli, pogan dwadzieścia i cztery tysiące na głowę porazili.

Więźniów, które Tatarom odjęli, było szesnaście tysięcy; koni tatarskich dziesięć tysięcy na stronę hetmańską.

W tej potrzebie byli przedniejszy panowie: Mikołaj Kamieniecki wyżej pomieniony hetman i wojewoda krakowski, Jan Odrowąż ze Sprowej, Otto ze Schodzca wojewoda podolski, Stanisław z Chodca marszałek koronny starosta lwowski, Marcin Kamieniecki brat hetmański, Piotr i Stanisław Kmitowie z domu Srzeniawa, Stanisław Lanckoroński z domu Zadora, Jan Świerczowski z domu Trzy Trąby, Jan i Mkołaj Pileccy z domu Leliwa, Jan Szram z Tarnowa tejże familii, i wiele rycerstwa polskiego.

Z Litwy: Konstantyn książę z Ostroga, Zbaraski Andrzej, Michał Wiśniewiecki z syny, i szlachta tych pomienionych panów. Szerzej o tej bitwie w historyi czytać będziesz.

Przyjechał potem w tymże roku poseł tatarski potwierdzając przymierza w roku przeszłym postanowionego.

Król Zygmunt w Krakowie zmieszkawszy aż do ostatecznego dnia października, na dzień świętego Marcina na sejm do Piotrkowa jechał, który odprawiwszy wespółek z królową do Poznania jechał, zamki w Krakowie, w Piotrkowie naprawić kazał, piotrkowskiego nie dokonano aż w roku 1519. U świętego Stanisława na Skałce grób bratu Fryderykowi miedziany postawić kazał. Insze potem sprawy historya ci powie.

W roku 1513 królowa Barbara dwudziestego piątego dnia marca w piątek przed wybijaną, Jadwigę pierwszą córkę w Poznaniu urodziła.

Tegoż roku Helena, Alexandra króla żona, dwudziestego dziewiątego dnia miesiąca stycznia umarła.

Tegoż roku zamek wileński ochędożnie z drzewa pobudowany zgorzał dwudziestego pierwszego dnia miesiąca lutego.

Tego się też roku Bazylius kniaź moskiewski, przez posły u cesarza Maxymiliana o koronę starał, przeciwko Polakom jakoby był mógł nawiętsze wojsko zebrać i ze wszystkimi ich sąsiady pomierzić chciał, do Niemiec dla ludu posłał, ale się w Polsce tacy nalezli, co pomagać naprzeciwko swym chcieli, z których Łatę mieszczanina krakowskiego Czecha pojmano, do Krakowa posłano i tamże ścięto.

W roku 1514 kniaź moskiewski wielką mocą Smoleńsk obległ, potem gdy przez moc dostać go nie mógł, przez zdradę tego dokazał.

Gliński potajemnie od Władysława króla węgierskiego i czeskiego z Zygmuntem królem polskim pojednan, o czem gdy się dowiedział Moskwicin, Glińskiego dał do więzienia.

Potem wielkie wojsko król wywiódł przeciwko Moskiewskiemu, Litwa była pod sprawą Konstantego książęcia z Ostroga, których było w liczbie szesnaście tysięcy. Polacy pod sprawą Świerczowskiego z domu Trąby, tak żołnierze, jako i ci, którzy z chęci swej na potrzebę królewską wyjechali, jako Tęczyńscy, Kmitowie, Pileccy i inszych wiele.

Położyli się u Boryszowa nad rzeką Berezyną, stoczyli potem bitwę fortunnie z nieprzyjacielem, rozgromili i porazili, pojmali hetmanów dziesięć, siedemnaście wojewód, pospolitego ludu czterdzieści tysięcy; z wojska królewskiego czterech znaczniejszych zabito, inszego rycerstwa coś więcej niż czterdzieści, wszakoż rannych barzo wiele. To się działo w roku pomienionym w dzień Narodzenia Panny Maryi. Posłan tegoż roku do Papieża Mikołaj Wolski z domu Półkoza w poselstwie.

Roku 1515 król Zygmunt z Barbarą królową z Litwy do Krakowa przyjechał, a tam się ztąd gotował do Preszporku, kędy z cesarzem Maxymilianem i bratem Władysławem królem węgierskim i czeskim zjechać się miał. Wyjechali z Krakowa piątego dnia marca, potem z sobą ci panowie wieczne postanowili przymierze, a co za pożytki drugie tego zjechania ich były dla rzeczypospolitej, toć potem się szerzej w historyi pokaże.

Tegoż roku urodziła drugą córkę królowa Barbara imieniem Annę, wtórego dnia miesiąca lipca.

Tegoż roku wielka powódź była.

Przyjechał król Zygmunt do Krakowa z tej pomienionej drogi dziewiętnastego dnia miesiąca sierpnia, zastał wszakoż królową w niedobrem zdrowiu.

Tegoż roku Jan Turzo poseł od Fryderyka książęcia legnickiego przyjechał, żądając Helżbiety siostry Zygmuntowej do stanu małżeńskiego, której mu król nie odmówił.

Tego roku królowa Barbara, pani żywota świętego umarła, dnia wtórego października.

Tegoż roku Jarocki ochmistrz królowej Barbary umarł.

Roku 1516 Władysław król węgierski i czeski mając wieku lat 60 umarł, zostawiwszy syna Lodwiga, na oboje królestwo, które sam trzymał, koronowanego.

Tegoż czasu Tatarowie przekopscy, gdy król był w Wilnie, gotowali się ze cztermi wojskami, do Moskwy głos puścili, a wtem do Rusi wtargnęli nad nadzieję naszych, bo przymierze z nimi było, położyli kosz u Buska; wtem Marcin Kamieniecki wojewoda podolski, Stanisław Lanckoruński i Tworowski, zebrali się z ludźmi onych krain, do których żołnierze się przyłączyli, którzy byli na Międzyborzu, patrzali czasu, gdzie mogli któremu zagonowi zdołać.

Krzysztof też Szydłowiecki wojewoda krakowski obsyłał rycerstwo polskie, ludzi także co mógł za pieniądze zebrał, ciągnął do Podola, tamże z nimi u Trembowle bitwę stoczył i poraził, potem ich u Podhajec drugi zagon 500 koni nabieżawszy pogromił. Trzeci zagon w którym było 200 Tatar u Wiśniowca porazili naszy; gdy się społem złączyli wszyscy, Szydłowiecki z Mikołajem Firlejem, nie było ich tylko dwa tysiąca, nie mogli onej wielkości rady dać, opuścili ich z wielką korzyścią. Potem też nasi zebrawszy się w Kozactwo, ciągnęli pod Białogród, wiele owiec i bydła zajęli. Turcy obaczywszy wyszli za nimi, bacząc że ich niewiele chcieli swoje stada odbić, wszakoż nietylko dobytku odzyskać nie mogli, ale i sami gardła swe zatracali, nasi zaś z korzyścią i zdrowo do domów się wrócili.

Na ostatku miesiąca listopada tegoż roku, Tatarowie z tak wielkiemi wojski jako i pierwej do Rusi wtargnęli, jedno ich wojsko obróciło się do Kamieńca, drugie do Latowisza, trzacie do Międzyborza, a czwarte do Zynkowa. Na ten czas Stanisław Lanckoruński starosta kamieniecki u Międzyborza i Latowisza dwakroć pogany porażał, i zdobycz im odejmował; w tej tam bitwie Roman wnęk Konstantego od Tatar zabit, mąż pamięci i sławy godny.

Dnia siódmego miesiąca grudnia, tamże pod Międzyborz czterysta Tatar przyszło, które Paweł Farurej z domu Sulima z ludźmi które miał pod swą mocą na głowę poraził.

Tegoż roku Piotrków wszystek zgorzał.

W roku 1517 Wasil kniaź moskiewski w Litwie szkody niemałe czynił, szedł przeciwko niemu król ludzie zebrawszy, jedne za pieniądze, drugie też z powinności, wszakoż się dowiedziawszy o nich Moskiewski, ustąpił, nasi szli za nimi i kilka bitew postronnych z nimi mieli, wszędy szczęśliwie, potem ziemię siewierską przeszli od końca do końca.

Roku 1518 za namową cesarza Maxymiliana, Zygmunt król wyprawił posły do Apulii, Jana Konarskiego ardziekana krakowskiego, męża uczonego i wymownego, który różne języki umiał, i Stanisława Ostroroga kasztelana kaliskiego, wespółek z posły cesarza pomienionego, po córkę Jana z Forcya książęcia medyolańskiego, imieniem Bonę, którą do Krakowa przywieźli z radością wielką wszystkich, i tamże po ślubie koronowana.

Tegoż roku ścinano mieszczany kazimierskie o Słabosza z domu Wieniawa w Krakowie.

Roku 1519 Tatarowie z wielkiem wojskiem do Rusi wtargnęli miesiąca sierpnia, bełską ziemię, chełmską, aż i lubelską ogniem i mieczem pustoszyli.

Przeciwko którym Mikołaj Firlej hetmani z synem, Marcin Kamieniecki wojewoda podolski, Fredrus, Andrzej Boratyński z innymi pany i rycerstwem z Rusi i z Podola ciągnęli, książę Konstantyn z niemałym pocztem przyłączył się do nich. Ci wszyscy społem się złączywszy, natenczas gdy Tatarowie szli nazad z plonem, potkali się z nimi nieszczęśliwie u Sokala.

W roku 1520 Bona królowa urodziła syna dnia pierwszego miesiąca sierpnia, w niebytności królewskiej w Krakowie, któremu dano imie Zygmunt Wtóry, Augustus przydano od miesiąca w którym się urodził.

Tegoż roku była wielka powódź z ustawicznych deszczów.

Roku 1521 pruski mistrz u króla Zygmunta przymierza przez posły żądał do czterech lat.

Tegoż roku Turcy wzięli Białogród, za panowania Ludwika króla, synowca Zygmuntowego.

Tegoż roku zima była barzo ciepła, nie inaczej jedno jako jesień.

Rok pański 1522 z wielkiego pokoju w Polsce był znaczny.

Na drugi rok kiedy pisano 1523, od Moskiewskiego posłowie przyjechali, do pięci lat przymierza prosząc.

Tegoż roku Maciej doktór Miechowita mąż uczony umarł.

Tegoż roku kollegiaci mur łamiąc, skarb znaleźli w konwi miedzianej.

Tegoż roku Stanisław książę mazowieckie umarł.

Roku 1524 był wielki ucisk w ruskich krainach przed pogany; Turcy pierwej, potem Tatarowie szkody wielkie czynili.

Tegoż roku była wielka drogość w Polsce dla nieurodzajów.

Drugiego roku miesiąca marca dnia dziesiątego, Wojciech pruski mistrz przysięgał śród rynku krakowskiego, zrzuciwszy płaszcz z krzyżykiem, na księstwo był od króla przełożon.

Tegoż roku ognie i powietrza wielkie panowały, wiele miast pogorzało, jako Łowicz, Sędomierz, Warta, Sądecz, uniejowski zamek, Żarnowiec, Turek, i insze nieznaczne.

Roku 1526 miesiąca kwietnia, król Zygmunt do Gdańska jechał, kazał swawolne mieszczany pościnać.

Tegoż roku Janusz książę mazowieckie umarł, miała trudność panna Radziejowska z domu Junosza, na którą niemieli (sic), aby go otruła. Po jego śmierci księstwo mazowieckie do korony przyłączono.

Roku 1527 Kostantyn książę z Ostroga z drugimi porazili Tatary, jedne u Kijowa, drugie u Kaniowa, trzecie u Cyrkas, długo z nimi a mężnie czyniąc.

Tegoż roku porażon król węgierski Jan od Ferdynanda cesarza.

Tegoż roku urodził się dziw od niewiasty, we wsi Brankowie u Radomia, mając głowę lwią, piersi kosmate, zgrzytając zębami głosem straszliwym, był żyw ośm godzin.

Roku 1528 był sejm w Piotrkowie, z którego prosto król do Litwy jechał.

Roku 1529 Sieniawski był na czci u cesarza tatarskiego Ostana, jako u pobratyma królewskiego, a potem się okupować musiał.

Drugiego roku kiedy pisano 1530, Zygmunt Wtóry Augustus za żywota ojcowskiego na królestwo polskie był pomazan i koronowan, miesiąca lutego, dnia 21.

Tegoż roku król Zygmunt pierwszy, między królem Janem węgierskim i Ferdynandem cesarzem przez posły swe, Krzysztofa Szydłowieckiego kasztelana, Andrzeja Tęczyńskiego wojewodę krakowskiego, wziął na ugodę.

Roku 1531 Petreło wołoski wojewoda Pokucie wybrał, przeciwko którym król Zygmunt pierwszy wyprawił Jana z Tarnowa z domu Leliwa, Jana Kołę halickiego kasztelana, porazili go potem na głowę, wzięli dział pięćdziesiąt, więźniów znacznych tysiąc.

W roku 1532 trzy słońca nad Olomuńcem widziane były.

Tegoż roku Piotr Opaleński w poselstwie do Turek jeździł, przymierze do żywota obu królów przyniósł, od Tatar, Turków i Wołochów.

Roku 1533 Turcy do Wiednia mocą wielką ciągnęli.

Roku 1534 Tatarowie kierkielscy o świętym Szymonie Judy wtargnęli na Wołyń, położywszy się u Pankowiec, szkodę wielką około Krzemieńca poczynili, od Koły hetmana polnego gromieni w pogoni byli, potem od Wężyka rotmistrza tejże familii u Zasławia wielka im korzyść odjęta.

Tegoż roku Łaski Hieronim wojewoda sieradzki był w więzieniu u Jana króla węgierskiego, którego Jan Tarnowski potem z wielką trudnością wyprawił.

Roku 1535 Owczyna Moskwicin wielkie szkody poczynił w Litwie, za którym Jan z Tarnowa i Andrzej z Górki z ludem polskim wyjechali, przyszedłszy pod Starodub zamek, na którym się zawarł był, mocą go wielką dobyli, prochy podsadziwszy, Moskwę pobili, i wielką korzyść wzięli.

Tegoż roku Jadwiga królewna od Barbary dana w stan małżeński książęciu berlińskiemu.

W roku 1537 Piotr wołoski wojewoda nie pomniąc na przymierze i przysięgę swą, szkody czynił w Rusi i na Pokuciu, przeciw któremu ruszono wszystkę szlachtę, wszakoż nic nie sprawiwszy, precz się rozjechali; a to zowie pospólstwo Kokoszą wojną, o której w historyi wiele czytać będziesz. Aż potem żołnierze, których było trocha, mścili się szkód onych nad nimi.

W roku 1538 gdy Wołoszyn z wielkiem wojskiem na Podole wtargnął, spalił Czerwonów, Jagielnice dobywał i Czarnokoziniec, żołnierze którzy po leżach byli rozsadzeni, zebrali się do nich bez wieści, jako rota Andrzeja Tęczyńskiego starosty rohatyńskiego, Mikołaja Sieniawskiego hetmana polnego, wszakoż bitwę stoczywszy, bacząc gwałt na się, ustąpić musieli, jednak tak wiele jako i naszych Wołochów poginęło. Tam zabitych w tej potrzebie: Węgliński z domu Godzamba, i Pilecki z domu Leliwa, inszych towarzyszów niemało.

Tegoż roku poprawił się król na tegoż nieprzyjaciela, posławszy Jana Tarnowskiego z domu Leliwa z niemałem wojskiem ludu służebnego.

Roku 1539 Izabella córka króla Zygmunta, Janowi królowi węgierskiemu do stanu małżeńskiego dana.

Tegoż roku Malcherowa rajczyna krakowska spalona *propter judaismum.*

Drugi rok był spokojny.

W roku 1541 Tatarowie do ruskich ziem wtargnąwszy dni marcowych, szkody niemałe około Winnice poczynili. Bernard Pretficz starosta barski puścił się po nich z trochą ludzi aż pod Oczaków, ale mu już byli na wodę z onymi ludźmi ubieżeli, które w okrętach na targ do Kaffy wieźli. On nie mogąc swych odjąć, mścił się nad pogańskiemi żonami i dziećmi.

Roku 1542 Łaski wojewoda sieradzki umarł.

Drugiego roku 1543 Helżbieta córka króla rzymskiego Ferdynanda przyniesiona w stan małżeński królowi młodemu Zygmuntowi Augustowi.

Roku 1544 czworo zaćmienie było, dwoje słońca, miesiąca dwoje. Tegoż roku skoro po sejmie Piotrków zgorzał.

W roku 1545 królowa Helżbieta córka Ferdynanda cesarza, węgierskiego i czeskiego króla, a żona Zygmunta Augusta króla polskiego umarła dnia piętnastego czerwca, z wielką żałością ludzi wszystkich.

W roku 1546 cesarz chrześciański walczył z książęty niemieckiemi.

W roku 1547 sejm walny w Piotrkowie złożon, tamże król Zygmunt pierwszy zaniemógł, przywiezion do Krakowa umarł w roku 1548, dnia pierwszego kwietnia, godziny dwunastej w dzień wielkanocny.

Panował lat czterdzieści z wielką sławą królestwa tego, któremu nie panem, ale był prawie ojcem, o czem w historyi czytać będziesz.

Zostało potomstwo jego naprzód od Barbary wojewody siedmigrodzkiego córki, wyżej pomienionej, potomstwo wspomniane dwie córce. A od Bony Jana książęcia z Forcya medyolańskiego córki, syn Zygmunt August król polski, Izabella królowa węgierska, Zofia księżna brąszwicka, Katarzyna królowa szwedzka, od której jest syn i córka, oboje polskiego języka dobrze nauczeni, Anna królowa polska, Stefana pierwszego żona, o której na swem miejscu czytać będziesz.

Sprawy znaczne a pamięci wiecznej godne tego króla świętego historya dostatecznie ci pokaże. Miał wieku ośmdziesiąt i jeden rok, miesięcy dwa, dni siedm. Ciało jego pochowano w Krakowie na zamku w kaplicy, którą sam za żywota swego zmurować kazał. Co się działo roku 1548, we czwartek po świętym Jakóbie, dwudziestego szóstego dnia miesiąca lipca.

Po śmierci króla Zygmunta, **ZYGMUNT AUGUST** wziąwszy królestwo w opiekę swą, dosyć fortunnie i rostropnie sprawował. A naprzód za dobrego zdrowia ojcowskiego na wielkie księstwo litewskie podniesion w roku 1529, dnia piętnastego miesiąca października. Potem w roku 1530, dwudziestego pierwszego dnia miesiąca lutego koronowan, po koronacyi oddan mu za marszałka Piotr Opaleński z Bnina z domu Łodzia, mąż chotliwy, który wiele języków był dobrze umiejętny.

Co się inszych lat działo aż do śmierci ojca jego, toć się krótko wspomniało wyżej, potem w historyi szerzej czytać będziesz.

W roku 1543, za rozkazaniem ojcowskiem a za radą wszystkich panów koronnych, także i wielkiego księstwa litewskiego, pojął w stan małżeński Helżbietę córkę Ferdynanda cesarza węgierskiego i czeskiego, z którą dwie lecie tylko mieszkał. Umarła w roku 1545, dnia piętnastego miesiąca czerwca z wielką żałością wszystkich ludzi, choć drugim nie była znajoma, jednak słysząc o jej świętych sprawach, barzo jej żałowali.

Potem w roku 1548 pojął drugą żonę Barbarę, Jerzego Radziwiła kasztelana wileńskiego córkę, starodawnej familii w księstwie litewskiem, jednak było to mało nie przeciwko wszystkim panom, uszedł wszystkie król mądrością swą, że konfirmowali małżeństwo jego. Potem po onem weselu, które było roku wyżej mianowanego, dnia siedmnastego miesiąca kwietnia w roku 1550, dnia siódmego grudnia koronowana była. Umarła po koronacyi rychło w roku 1551 miesiąca maja dnia ósmego.

Pojął potem trzecią za dozwoleniem papieskiem, Katarzynę córkę Ferdynanda cesarza, pierwszej żony swojej Helżbiety siostrę rodzoną, wszakoż to ztąd się znaczyło, że nie było woli miłego Boga w tej sprawie, gdyż miłość powinna między niemi nie była. Koronowana była ta święta pani w Krakowie miesiąca lipca dnia trzydziestego pierwszego, roku 1553. Odesłana do Rakuz roku 1566. Umarła w Lincu roku 1572 dnia 29 miesiąca lutego w piątek przed suchą niedzielą, pani cnotliwa, pokorna, miłosierna przeciwko ubogim, przeciwko każdemu stanowi ukłonna. Była naprzód za książęciem mantuańskim. Takiego nieszczęścia którego cierpiała ta pani, barzo żałowały wszystkie stany koronne i królowi tego nie chwaliły, co potem z historyi wyrozumiesz.

W roku 1552 Alexander na województwo wołoskie wsadzon od Sieniawskiego Mikołaja z domu Leliwa, wojewody ruskiego i hetmana koronnego.

W roku 1556, Wilhelm Firstenberger inflancki mistrz z wojskiem niemałem, Wilhelma arcybiskupa ryskiego na zamku Kokonhausen dobył i pojmał.

Roku 1557 na końcu miesiąca lipca, przeciwko temu mistrzowi król Zygmunt August z Wilna z wojskiem ozdobnem a z ludem prawie na wybór wyciągnął, panów, paniąt, i wiele znacznych szlachciców polskich na tę potrzebę z nim się było wyprawiło, o czem potem w historyi szerzej mieć będziesz. Z Wilna do Inflant wyciągnął król ze wszystkimi, którego ulęknąwszy się Firstenberger i sam hołd dawać musiał, i arcybiskupa pod Poswole do obozu królowi odesłał. Początek, koniec i wszystkę sprawę tej wojny w historyi czytać będziesz.

W roku 1558, dnia 18 miesiąca lipca, Terpt w Inflanciech przez poddanie Moskwicin opanował, w którym Herman biskup pojman i do więzienia wsadzon.

Roku 1559 Inflanci przez poddanie Kietlera, Bowska, Felburku i inszych zamków królowi polskiemu postąpili.

Tego roku na pokoju podkanclerzemu Filipowi Padniewskiemu z domu Nowina ukradziono pieczęć królewską.

Roku 1560 Firstenberger mistrz inflancki na Felinie od Moskwy wzięt, przez zdradę od żołnierzów swych wydany.

Roku 1561, Ryżanie z niektóremi innemi miasty i zamki królowi się polskiemu poddali, i tamże król naprzód od tego roku gubernatora postawił.

Tego roku w poniedziałek po świętym Marcinie Jakób despot od Olbrychta Łaskiego na hospodarstwo wołoskie wsadzon.

W roku 1562 Gotard Ketler książęciem kurlandskim i semigalskim od króla Augusta uczyniony.

W tymże roku *exequutia* się zaczęła dnia 22 miesiąca listopada, a roku 1563, dnia dwudziestego marca skończona w Piotrkowie na sejmie walnym, przywilejem potwierdzona. Tam też kwartę, to jest czwartą część swych dochodów król darował rzeczypospolitej.

Tego roku pod Newlem, Stanisław Leśniowolski z domu Roch *alias* Kolumna, Jan Zborowski, który teraz jest kasztelanem gnieźnieńskim, jakoś czytał pod Jastrzębcem, za hetmana Floryana Zebrzydowskiego z domu Radwan, nie mając z sobą tylko piętnaście set ludzi rycerskich, ze czterdzieścią tysięcy Moskwy mężnie czynili, i wiele ich na placu zostawili, a nie mogąc pokonać onej wielkości, z sławą obronnie od nich odjechali, o czem w historyi czytać będziesz.

W tymże roku Połock zamek i miasto ze wszystką włością od Moskiewskiego wzięt, na którym niemało ludzi rycerskich do więzienia tyran pobrał.

Tego roku na Ulę Mikołaj Radziwił wojewoda wileński, i hetman wielkiego księstwa litewskiego Jan Chodkiewicz starosta żmudzki, dwadzieścia i pięć tysięcy Moskwy porazili, hetmana Piotra Iwanowica Szujskiego zabito tam w tej potrzebie; dostateczniej w historyi o tem czytać będziesz.

W roku 1564 w Krakowie powietrze się było między ludzi zawarło, wszakoż nie tak szkodliwie z łaski bożej, jako przedtem bywało.

W roku 1566 śnieg wielki w Lublinie spadł dwunastego dnia miesiąca kwietnia.

W roku 1567 Eryk czternasty tego imienia król szwedzki za sprawą Mikołaja Talwosza kasztelana żmudzkiego, u wsi Kirempe niedaleko Rewla, z ludu swego z sześcią tysięcy Szwedów porażon, z czego żałosnym będąc barzo przyszedł w furyą, tyranem się stał, jakoby rozum straciwszy, dla czego potem i królestwo utracił.

W roku 1568 książę Roman Sanguszko Ulę zamek obronny z małym ludem, jako niżej czytać będziesz, ubieżał i spalił dnia dwudziestego ósmego miesiąca września.

Tegoż roku Olbrycht Łaski wojewoda sieradzki, mąż u wszech narodów dla spraw rycerskich zawołany, pod Oczakowem Tatary gromił.

W roku 1569 w dzień świętego Witalisza w majowe dni śnieg wielki spadł, trwał przez trzy dni, począwszy *tertia Mai usque ad quintam*.

Tegoż roku unia z Litwą dokończoną była z wielkiem barzo staraniem królewskiem.

Roku 1569 cesarza chrześcijańskiego Maxymiliana pojednał z Janem królewicem węgierskim siestrzeńcem swoim rodzonym, o którym cesarz prze Szwedego hetmana swego wiódł przez długi czas wojnę w Węgrzech, a do takiej miłości przywiódł ich był, że mu już był zjednał do stanu małżeńskiego wnuczkę cesarską księżnę kliwęską, co w historyi potem szerzej się opowie.

Tegoż roku cesarz turecki Selim przysłał do króla Ibraima Strasza Polaka zturczonego, żądając go o to, ponieważ mu był nieprzyjacielem Iwan kniaź moskiewski, aby przepuścił trzydzieści tysięcy wojska jego przez grunt korony polskiej do Moskwy, czego mu król pozwolić nie chciał, owszejki mocą mu tego bronić wielką obiecował. Z czem po-

słał do niego dworzanina swego Andrzeja Taranowskiego z domu Belina, męża acz wzrostem małego, ale serca wielkiego i wymowy przespiecznej, aby tego się nie ważył. Cesarz obawiając się gotowości za przestrogą królewskiej, przez pustynie scyjskie do Astrachania wojsko swoje wiódł, na które wielkie powietrze z głodu, z nędzy, wrzody przypadły i tak wymorzyły, że barzo mało się onych ludzi do Carygroda wróciło, o czemeś czytał pod herbem Belina.

Ten rok barzo był nieurodzajny i wiele ludzi powietrzem wymarło w Polsce.

W roku 1570, czternastego dnia miesiąca marca, Jan królewic węgierski umarł, Mikołaj Mielecki wojewoda podolski w poselstwie do Węgier na pogrzeb był posłan w niemałym poczcie, wszystko *cum dignitate regia* odprawił; w historyi o tem dowodnie czytać będziesz.

Tego roku w Krakowie grom wieżę, w której były prochy, zapalił.

Tegoż roku miesiąca grudnia, król Zygmunt August przez posły swe, Piotra Kloczewskiego starostę małagowskiego i Demetryusza Sulikowskiego sekretarza swego, który był arcybiskupem lwowskim potem za panowania króla Stefana, ten był z domu albo familii Jednorożec, pokój uczynił między Janem królem szwedzkim, szwagrem swoim, a między Fryderykiem królem duńskim, między którymi wielkie nieprzyjaźnie i długie wojny były. Nie był to rok żyzny, i ludziom barzo szkodliwy, wiele ich powietrzem pomarło.

W tymże roku posłał posły swe król August do kniazia moskiewskiego Iwana, który nie ludzkie ale bestyi podobne obyczaje w sobie miał, naprzód: Jana Krotowskiego z domu Leszczyc wojewodę inowłocławskiego, i Jana Talwosza kasztelana żmudzkiego, przy nich insze dworzany i sekretarze, które on nad prawo pospolite między narody wszystkiemi nieprzystojnie traktował, konie, które mu w dary przywiedli, przed ich oczyma rozsiekać kazał, to co mu się u drugich podobało, gwałtem pobrał. Temci mu onę chęć, o któreješ wyżej czytał, nagrodził; czego acz się nad nim pomścić był chciwy, ale śmierć prędka przeszkodziła. Wszakoż się tego znacznie król Stefan nad nim, który siostrę jego rodzoną miał za sobą, pomścił, czego się w historyi, jeśliś nie świadom, naczytasz.

W roku 1571, dnia 20 miesiąca kwietnia w Warszawie posły tego pomienionego tyrana król Zygmunt August uczciwie odprawił.

Tegoż roku dwudziestego dziewiątego dnia stycznia grzmiało nad Krakowem i łyskanie było wielkie. Był to rok barzo nieurodzajny, na ludzie wielki ucisk, aż umierali od głodu, także i w księstwie litewskiem.

W roku 1572, król Zygmunt August Bogdana hospodara wołoskiego, syna Alexandrowego chcąc ratować u cesarza Selima, który był na miejsce jego posłał Iwonię na oskarżeniem Wołochów, posłał Andrzeja Taranowskiego dworzanina swego w poselstwie, prosząc, aby go w łaskę przyjął, a przewinienie niebaczne w młodych leciech jego przebaczywszy, państwo ojczyste wrócić mu kazał. Wtem skoro Taranowski przez wołoską ziemię jadąc u Iwonii się odprawił, a do Konstantynopola przyjechał, od baszy i od cesarza wdzięcznie przyjęt, w gospodzie uczciwej i na dobrem powietrzu postawion, stacyą hojną naznaczono. Wtem wieść przyszła do cesarza, że Bogdan z Polski w ziemię wołoską wjechał, wielką szkodę uczynił, jakoż była prawdziwa, bo ludzie rycerscy prze-

brami z wojewodą podolskim Mikołajem Mieleckim z domu Gryf, mężem dla spraw rycerskich pamięci godnym, w ziemię wołoską weszli, między którymi byli przyjaciele Bogdanowi z Polski; była wszystkich blisko albo cale piętnaście set koni, jako chcą niektórzy, drudzy mniéj pocztu ich kładą, jednak ona wielkość nieprzyjacielska namniej im sroga nie była, z którymi już był zaszedł do rzeki Pruta. Ale iż Wołochowie barzo zajątrzeni przeciwko Bogdanowi przyjąć go niechcieli, wrócić się z ludem wojewoda musiał. Co bacząc nieprzyjaciel, chcieli prawie mocą Polaki ogarnąć, jednoż za każdem pokuszeniem śmiele dosyć i mężnie gromieni byli; wyszedł z ludźmi obronną ręką z wielką sławą swą wojewoda, bo tak był potrwożył pogany, że inaczej nie powiadali, ino że Polaków dziesięć tysięcy było; przed baszą i przed cesarzem, jeśliż dla wstydu, jeśliż dla bojaźni, powiadali o wojsku polskiem, że go było 40,000. Ale jeśli nie mniej, więcej ich nie było. O tem tam szczęśliwem powodzeniu ich w tej sprawie, historya dostatecznie ci potem i szerzej powie.

W tymże roku król August pamiętając się być śmiertelnym, dnia szóstego maja w Warszawie uczynił testament, w roku czterdziestym wtórym panowania swego. Potem wyjechał do Litwy, tamże umarł miesiąca lipca dnia siódmego. W historyi dostateczniej o sprawach różnych za panowania jego, z których niektóre pochwały, drugie też jako w człowieczu pogańienia godne.

Było tego roku wielkie powietrze w Polsce po wszystkich powiatach rozstrzelane; zima była barzo długa, poczęwszy dnia trzeciego listopada, aż się w kwietniu skończyła.

Anna, wyżej pomieniona córka Zygmunta pierwszego, siostra rodzona Zygmunta Augusta, ostateczny potomek w Polsce krwi Jagiełłowej, króla Stefana pierwszego żona, która nad wszystkie przodki swe, jeśli nie więtsze, tedy nie podlejsze dobrodziejstwo królestwu temu okazała, barzo zatrudnioną i zamięszaną r. p. uspokoiła, coć się w historyi dowodnie opowie. A jeśliby takiego dobrodziejstwa jej wysławić język ludzki albo pióro nie umiały, tedy sam Pan Bóg wszechmogący hojnie tego nagrodzić nie zaniecha, jako królowej chrześciańskiej, która (ustawiczną modlitwą, hojnem nadawaniem ozdoby kościołowi, jałmużn sługam kościelnym, szpitalom, panienkam, wdowam ubogim i ludziom stanów różnych wspomożenia potrzebującym) według woli i rozkazania jego świętego to mu zasługuje. A my przytem aby długo panowała w tak świętym żywocie, inszym na przykład, a nam poddanym ku pociesze, Pana Boga Wszechmogącego o to prosić nie przestawajmy.

WŁODYMIR SYN OLGIERDÓW,

BRAT RODZONY JAGIEŁŁÓW,

był książęciem litewskim, kopylskim i wszystkich państw nad Słuczą, pan waleczny, zostawił syna jednego imieniem Olelka, który gdy przyjął wiarę chrześciańską, mianowan Alexandrem, zostawił synów dwu z moskiewskiego kniazia córką: Siemiona i Michajła.

Michał wziął był działem Kijów; nie zostawiwszy potomka męskiej płci, umarł. Córki dwie jego wzięto do królestwa, a dano im na wychowanie z matką Pińsk i Kobrzyń; jeśli pomarły pannami, albo za mąż rozdane, tego nie najduję.

Siemion, który był wziął dział nad rzeką Słuczą, był pan waleczny. Ten nie mając tylko ośmnaście lat, poraził dwanaście tysięcy Turków i Tatar. Drugi raz takież mu szczęście służyło, nie mając tylko własnych swych ludzi. Bacząc Litwa tak wielkie szczęście jego, obrali go byli sobie za pana, co ruskie *annales* opowiadają. Ale król Kazimierz tego spostrzegłszy, zabieżał temu, że tego dowieść nie mogli. Tegoż został był syn jeden Jerzy, mąż waleczny i córka, która była za Konstantym książęciem na Ostrogu, o którymeś wyżej czytał. Ten Jerzy był panem walecznym, na on czas, gdy Konstanty szwagier jego Tatary gromił, z wielkiem mu był wojskiem ludzi swych własnych przyszedł na pomoc; cztery i dwadzieścia tysięcy pogan poraziłi na Olszanicy. Miał za sobą Radziwiłownę, z którą zostawił synów dwu: Siemiona i Jerzego.

Siemion młodszy umarł młodzieńcem, acz miał żonę, ale mu była wzięta we Lwowie od Łukasza hrabie z Górki mocą wielką; Katarzyna córka książęcia Illego z Ostroga jedyna, gdyż pierwej zań była zmówiona od opiekunów i od króla Augusta obiecana, ale matka Beata Kościelecka, białagłowa uporna, która potem sama mizernie żywota dokończyła, tej zamieszki między niemi była nabroiła, o czem potem w historyi mieć będziesz.

Jerzy, brat rodzony tego Siemiona, książę słuckie, który miał za sobą hrabiankę Tęczyńską wojewodzankę krakowską, starodawnej familii polskiej, której przodki od siedmi set lat historya i listy klasztorów tych które fundowali, jako sieciechowski i wągrowiecki, opowiadają tym tytułem: *Magni Comites*. Wojewodami i kasztelany krakowskimi i przedniejszymi senatory bywali, jakoś czytał pod herbem Topór. Z tą zostawił synów trzech: Jerzego, Siemiona i Alexandra, którzy po jego śmierci włoskie kraje objeżdżali.

Ten książę Jerzy z młodych lat był panem hojnym, wielkim kosztem r. p. służył, wielkie wojska i poczty ochędożne na potrzeby króla Augusta wywodził, jako do Inflant z bratem Siemionem cztery tysiące ludzi rycerskich jezdnych i pieszych. Do Moskwy potem temuż królowi dwanaście set husarzów, kozaków kilka set, knechtów dziewięć set, sto strzelców. Taka zawsze miłość bywała w tym domu ku królom panom swym, do czego powinność bliska, a chęć dobrej słowy popierała. Potem był usiadł w pokoju, wielkie skarby zebrał. Umarł w roku 1579, w Słucku pochowan.

Od tegoż Gedymina jest wiele potomstwa własnego, jako naprzód **Czartoryjscy**, którzy idą od Lubarda, co im przyznawa list królów polskich, którego masz ten sens:

In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam nos Vladislaus Dei gratia rex Hungariae, Poloniae, Dalmatiae, Croatiae, Rastiae, Sergiae, Schlavoniae, nec non terrarum cracovien. etc. etc.

Significamus tenore praesentium, quibus expedit universis, praesentibus et futuris notitiam habituris, quomodo cupien. fratrum nostrorum illustrium, dicorum, Ivonis Alexandri et Michaëlis ducum de Czartorejsko honori inten-

dere, qui singulari affectione et fidelitate erga nostram magestatem et inclitam coronam regni nostri Poloniae se adhibent et exercent, pro eorum ducali statu et promotione et praehabita matura deliberatione et consilio praelatorum et baronum nostrorum, tam Polonorum, quam Hungariae regnorum, praefatos duces, consanguineos nostros communiter et divisim, sigillo eorum ducali frui, quo ex avo et patre ipsorum uti consueverunt, scilicet equo, cui subsidet vir armatus, gladium evaginatum in manu tenens. Volumus, decernimus, approbamus et concedimus perpetuo ac in evum. In ejus rei testimonium, sigillum nostrum praesentibus est appensum. Actum Budae feria quinta proxima ante festum sancti Viti, anno Domini 1442. Praesentibus ibidem reverendissimis in Christo patribus, dominis: Simone agringen., Petro celadien., episcopis; magnificisque, Laurentio de Hederuara regni Hungariae, Luca de Górka poznanien., Petro Odrowąż de Sprova leopolien., palatinis; Laurentio de Calinova siradien., Gregorio de Branice radomien., castellanis, ac aliis pluribus fide dignis. Datum per manus magnificorum, Joannis de Koniecpole cancellarii, et Petri Woda de Szczekoczin vicecancellarii.

Konfirmował Zygmunt August ten list w roku 1569, na sejmie walnym lubelskim, miesiąca maja, dnia dwudziestego piątego.

Wieku już mego był Alexander książę Czartoryjskie, który był wojewodą wołyńskim w roku 1560. Zostawił syna Michała, który z Chodkiewiczowną hrabianką na Skłowie i na Myszy, kasztelana wileńskiego i starosty żmudzkiego siostrą, potomstwo zostawił.

Tychże przodek Iwan Czartoryjski zabił był książę Zygmunta, dla tego, że on nie pomnąc na przysięgę swą, prawa wszystkie i wolności rycerstwu księstwa onego psował; o czem czytaj Miechowitę w ks. 4, list 309, w roku 1440.

Z tymiż jednę dzielnicę mają **Sanguszkowie**, z których Fedor był starostą włodymirskim i marszałkiem ziemi wołyńskiej.

Dymitra Sanguszka w Jaromierzu wspomina *epitaphium*, który zabit od Marcina Zborowskiego, kasztelana krakowskiego, o księżnę Katarzynę z Ostroga.

Roman Sanguszko brat rodzony tegoż Dymitra, mąż sławy, i pamięci wiecznej godny, był to mur prawie krajów onych. Tych obu urodziła Anna despotówna. Był wojewodą bracławskim, hetmanem nadwornym wielkiego księstwa litewskiego, żytomierskim, bracławskim, winnickim starostą. Umarł roku 1571. Ten bywając w wielu potrzebach znacznych z nieprzyjacioły, sam potem ojczyznie i królowi panu tak służył w roku 1567. Mając sprawę pewną o wojsku Moskiewskiego, ruszył się z ludem, którego miał pod swą sprawą taką liczbę albo poczet: Rotę hetmana wielkiego z porucznikiem Dymitrem Rożańskim i Fręcem Zukiem 200 koni, jego rota 200 koni, Konstantego Wiśniewieckiego 200, Jana Jurgia Zenowicza 200, nad którym był porucznikiem Szczygieł. Janusza Zbaraskiego 200 koni, który potem był wojewodą bracławskim, Sokolińskiego kniazia 200 koni, nad którymi był porucznikiem Fedor Ostrowski, Juriego Tyszkowica 150 koni.

Roty piesze: Dymitrowskiego rota 200, Rusieckiego 200. Kozacy piesi, Bogdan Telica a Hreori Oskierka 150. Z tymi ludźmi ruszył się dnia wyżej pomie-

nionego z Czaśnik, sprawiwszy ludzi na uroczysku rzeczonem Iwanisko, ze czwartku na piątek w nocy, a wiedząc o kobylinach, puścił na przodku lud pieszy, a za nimi Kozaki jezdne, którzy cicho straż uszli, a z trzaskiem przełamali kobylenia, straż oskoczywszy której było sto koni, wszystkich zbili, zimali. Przypadli bez wieści na wojsko nade dniem, kędy trafili ludzi do potkania gotowych tysiąc, te żarkością samą tylko rozgromili. A gdy potem na drugie niesprawne przypadli, gromili uciekających. Hetman Szrebny Piotr ranny uciekł, kniaź Pałecki Waseli pojman, wszakoż od ran umarł. Amurat, który był starszym nad hetmańskiem wojskiem zabit, więźniów było wiele. Dziewięć tysięcy Moskwy natenczas pogromił, jego zabitych było 12, rannych 30. Miał potem drugą potrzebę z wojskiem moskiewskiem, nad którem był hetmanem Josif Szczerbaty Michałowicz i kniaź Jurgi Boratyński Fiedorowicz, Miensiuk kochanek kniazia wielkiego, Lwowiez Regestrów. Mieli ludzi swych sześć tysięcy, Tatarów w trzy tysiące, nad którymi był Segit Murza; szli z Uły do Suszy sprawiwszy się rządnie. Książę Roman wiedząc o nich, ruszył się od uroczyska Jeziora Poło. Naprzód puścił Tatary litewskie, Sachmańcera, Żachdowłetla, Alikierza, a tych było 200 koni, byli miasto straży; posłał za nimi rotmistrzów pieszych: Telicę, Bogdana, Hreora, Oskierkę, przy nich się uprosił Włodymir samotrzeć Moskwicin, który potem był kijmi zbit od Radziwiła kasztelana trockiego. Ci naprzód idąc przed wojskiem, spotkali się z Moskwą, która szła w sprawie, wszakoż od wielkości weparci. Ale iż im prędki posiłek dał kniaź Roman, niedługo się cieszyła Moskwa, bo prędko lud kozacki lekki przypadł, jako naprzód z roty hetmana Hrehora Chodkiewicza, z którymi był Frąc Żak porucznik, miał koni 40, z roty swej koni 60, z roty kniazia Janusza Zbaraskiego z Piotrem Pełnikiem koni 60, z roty kniazia Wiśniewieckiego z Jerzym Hohołyńskim i z Marcinem Sumkiem koni 60, z roty Burkułabowej z porucznikiem Wasilem Bukrabą koni 49. Potem drugi posiłek książę Janusz Zbaraski, książę Konstanty Wiśniewiecki z ostatkiem rot swoich mieli jeszcze koni 280. Burkułab koni 160. Jurgi Tyszkiewicz 150. Roty Filona Kmity z porucznikiem Matujem Wołkiem 140. Roty Marcina Jaczynicza z porucznikiem Nowohrojczym koni 70. Temruk pietychorce z bratem miał koni 200. Walny huf, w którym szedł sam Roman, naprzód pocztu jego koni 140, Jana Hlebowicza koni 200, hetmańskiego pocztu 140, Marcina Kurcza koni 150. Rota Włodymierzowa z porucznikiem Iwanem Protaszewiczem koni 200. Ostatni huf Onikia Korszaka koni sto, Ostafieja Sołuchy z porucznikiem Andrzejem Kułem koni sto, księcia Sokolnickiego koni sto. Potem gdy Kozacy ratowali straż, prędko im posiłek przypadł od tych ludzi sprawionych, spadli Moskwę zajuszoną na straży, poczęła sprośnie tyłu podawać, pojmali Szczerbatego i Boratyńskiego, Mieńszaka zabili, więźniów dworzan i bojar znacznych więcej niż przez ośmdziesiąt, krom inszych, których też barzo wiele zbili i zimali. Z wojska jego było zbitych: naprzód porucznik Konstantego Wiśniewieckiego, z Podola szlachcic jeden rzeczony Adzasza, i jeden Tatarzyn zabit, rannych było człowieka 30.

Potem w roku tenże Roman 1568, mając pewną wiadomość od szpiegów swych, co się której godziny działo na Ule zamku, który był Moskiewski mocno ludźmi i strzelbą osadził, posłał jeszcze pewniejszego dosyć nieznacznie, który mu dał sprawę taką, że

ludzi na zamku nie było, bo im był dał Moskiewski wolność, aby jechali do domów swych. Ale się tego on szpieg nie dowiedział, że lud świeży na ich miejsce szedł, upewnił kniazia Romana, że łacno teraz wziąść zamek. On na jego upewnienie puścił się z równym pocztem ludzi pod zamek barzo mocny, pod którym też pierwej hetman litewski był z ludem niemałym, a nie mógł mu nic uczynić. Poruczywszy on szczęście swe Panu Bogu, szedł takim sposobem: naprzód posłał Kozaki wodą w czełnach, a sam z ludem szedł od zamku Połocka i od Turowle, aby ludzie usłyszawszy strzelbę, na odsiecz nie przybyli do Uły. A tak naprzód posłał Tarnowskiego rotmistrza i Rączkowskiego z rotami, rozkazawszy im, co który miał czynić, a zamek im ów narysowawszy, jako stał, gdzie który przystąpić miał, Minkowi kazał z tyłu zamek zapalić, Birula częstokół i kobylenia połamawszy, drogę jezdnym przeprawował, a potem do brony przypadłszy, gdy Minko zapalił, wrota wyrębował, Mikita zasię i Oskierka Kozacy, z ludźmi swymi do forty skoczyli, a tam u dziur wycieczki bronili, o których dobrze w onym zamku wiedzieli. Tarnowski z Rączkowskim prosto przyszedłszy z ludźmi, po drabinkach na blanki do zamku leźli, a drudzy tego pilnowali z rusznicami, jako się kto ukazał, aby im szkodzić nie mógł. Oni ludzie na zamku zjechawszy się, byli sobie społecznie radzi, częstowali goście co nowo przyjechali, owi ich też zasię co ich odjeżdżali, owa byli barzo pijani. Kniaź Roman obaczywszy ogień, zaraz Mikołaja Sołouba rotmistrza i męża sławnego z domu Prawdzic posłał na posiłek z rotą, który z ochotą nic się nie rozmyślając skoczył, a przebieżawszy nad rzekę Ułę, pytał: Dzieci, świadom tu kto brodu? Sługa jego desperat: U djabła tu bród; wskoczył zatem w rzekę, przepłynął na drugą stronę, i rzekł: Dobrze prawie, chwała Bogu. Rotmistrz zaraz ze wszystką rotą za nim przeprawili się w skok, a oni się już w bronie z Moskwą sieką, wysiekli Moskwę, Rościna zaraz kozacki rotmistrz w skok ziemną strzelbę ubieżał, już mają na poły wygraną, chce Moskwa do strzelby, a naszy jej mężnie bronią. Kniaź Roman prędko za Sołoubem posłał rotę swoję, i rotmistrza Tyszkiewica, Wojnę i Łukomskiego kniazia z domu Jastrzębiec z rotą, którzy prędko przypadli, serca swym dodali, nieprzyjacielskie skazili. Tam za pomocą bożą przełomili on lud wielki, zbili, zimali, dwóch wojewód Wołaminów pojmali, wszystkich więźniów było trzysta znacznych, ale inszej korzyści dla wielkiego ognia z onego zamku wynieść nie mogli. Było dział 27, hakownic trzysta, strzelców było z rusznicami ośm set, i inszego ludu rycerskiego było niemało, którzy zaprowadzali one strzelce. etc.

Wiele inszych posług było tego sławnego a pamięci godnego męża i hetmana fortunnego. Umarł roku jakoś wyżej czytał, dnia 20 maja o południu w gorącej febrze w Rożanie, mając wieku lat 34. Zostawił potomkiem syna Romana z Chodkiewiczowną, kasztelana wileńskiego i nawyższego hetmana wielkiego księstwa litewskiego córką, *adolescentem nobilem*, i córek, Maryanę, Alexandrę i Fedorę. Z tymiż liczą początek swój książęta Kozirskie, którzy nie podlejszą sławę dla męstwa mają, z Moskwą, z Tatary wiele a mężnie czyniąc.

KORYBUT, jakoś czytał, syn był Olgierdów, od którego w tym wieku to domy jako niżej usłyszysz początek swój liczą, i tak wiodą przodki swe.

Fedor syn Korybutów, książę nieświeckie, który Winnicę zakładał i Zbaraż, miał syna Daszka, który potem miał syna Wasila, a od tego się potem rozrodzili ci kniaziowie, jako Zbarascy i Wiśniewieccy, Poryccy i Woronieccy. Najduję u Miechowity Zygmunta Korybutowicza, który był posłan na królestwo czeskie od Witulda, ten jako z Niemcy walczył, toć napotem historya ukaże To było w roku 1422. A to zaczyna ten historyk temi słowy: *Sigismundum Koribut Lithuaniae ducem, nepotem regium germanum, rege Wladislao consentiente et approbante, ad acceptandum regnum Bohemiae nomine Wituldi cum frequenti et valido exercitu impensis Wituldi expeditum, misit. Lib. 4 Cap. 46.*

Tamże niżej o tymże pisze temi słowy: *Ille vero Sigismundus dux Koributh per Moraviam transiens, oppidum munitum Vinczow, quia ipsum non suscipiebat, expugnavit et militibus in praedam dedit.* O czem potem będziesz miał w historyi.

Wasil Korybutowicz wziął działem Wiśniowiec, zkąd jego potomstwo Wiśniewieckimi się zowie. Byli wieku mego mężowie sławni w tym domu, jako naprzód:

Dymitr, który wiele a mężnie z nieprzyjacioły królestwa tego i wielkiego księstwa litewskiego czynił, często a mężnie ich porażał, rozgramiał, nakoniec zdradą od nich oszukan, przez Wołochy do Turek zasłan, i tamże okrutnie umorzon, *sterilis decessit.*

Konstantyn Wiśniewiecki brat jego rodzony, był także męstwa i sławy niepodłej, zostawił potomstwo z Świerczowną, która potem była za Ostrorogiem starostą wstęzyckim.

Michał Wiśniewiecki trzeci także brat ich starostą był cyrkaskim.

Alexander czwarty mężem sławnym i srogim poganom.

Andrzej piąty wojewodą wołyńskim, ci potomstwo zostawili.

Zbarascy, ci byli wieku mego znacznymi, jako Stefan był wojewodą trockim, był pan możny w skarby, miał za sobą Jawnuciankę, która z tejże linii tych książąt początek swój wiodła, po której miał wielką majętność, potem miał za sobą Firlejownę z domu Lewart, kasztelana lubelskiego i starosty sędomierskiego córkę.

Mikołaj, drugi brat tegoż wojewody, starosta krzemieniecki, który zostawił syna Janusza wojewodę bracławskiego, starostę krzemienieckiego, męża sławy i szczęścia wielkiego, to prawie *salus et ornamentum* domu Zbarskich, z młodych lat swych z nieprzyjacioły w każdej potrzebie wiele a mężnie poczynał.

W Moskwi potem za króla Stefana pod Wielkiemi Łukami i indziej, jako znacznie prawie urząd hetmański i fortunnie na sobie wiódł, toć potem historya opowie. Czytałeś pod Jastrzębcem krótce co za posługę królowi panu swemu pod Sokołem czynił, sobie i familii sławę i pamięć nieśmiertelną. Pod Toropcem równa albo snać i znaczniejsza za sprawą jego była, którąć potem w historyi szeroko okażę, tu na krótce przypomnię co się działo tym sposobem.

Czytałeś pod herbem Pobóg, jako ludzie przednie król Stefan będąc pod Wielkiemi Łukami wyprawował, co za posługę uczynili dostawszy języka, o wielkim ludzie sprawę

dali, wszakoż chętliwymi będąc, prosili o ratunek znaczny. Do których król zaraz wyprawił tego wojewodę ze dwiema tysiąc ludzi, między którymi były te roty, które pomnieć na ten czas mogę. Naprzód Zborowscy dwa bracia rodzeni, Andrzej marszałek koronny nadworny i Samuel. Wojciech Starzechowski starosta wysogrodzki. Zebrzydowscy dwa z domu Radwan, podczaszy Andrzej, i starosta wstężycki Mikołaj. Stanisław Mężyk starosta sądecki z domu Pomian. Stanisław Stadnicki z domu Srzeniawa. Mikołaj Jazłowiecki z domu Abdank starosta śniatyński, i inszy. Przyszedłszy do onych ludzi, którzy go z rozkazania królewskiego oczekiwali, zaraz im wojewoda opowiedział wolą i list królewski aby byli wszyscy pod sprawą jego, do których był o to osobny list także królewski. Wszyscy gdy przyzwolili, sprawił ludzie rządnie wszystkie, a szedł ku Toropcowi, posławszy przed wojskiem ludzie zwykłym obyczajem przednie, nad którymi przełożył Hieronima Filipowskiego krajczego koronnego, do którego się przyłączywszy oni pomienieni dworzanie o którycheś czytał pod Pobogiem, a przybył do nich Samuel Zborowski i Mikołaj Jazłowiecki starosta śniatyński, od onegoż pułku. Samuel Zborowski szedł z kikiemdziesiąt koni naprzód, ten niedaleko odszedłszy, trafił na straż moskiewską i na zasadkę ich rusznicznq w nocy, k'temu w lesie, z którymi miał potrzebę; acz mu barzo szkodzili konie z rusznic, ale on niedługo dał się im cieszyć, prędko ich rozgromił jak wróble po konopiach; wszakoż jednak rozpłoszywszy one strażniki, dał znać Filipowskiemu, Filipowski wojewodzie bracławskiemu, który zaraz wojsko zastanowił i tak czekał przez noc na koniach, na to się oglądając, aby gdzie na chytrzejszą zasadkę nie przyszli, bo Moskwa po temu miejsca miała, wszakoż wojewoda one wszystkie miejsca i przechody przejrzeć i uznać kazał. Obaczyli że nieprzyjaciel ustąpił. Wtem z innej strony szpieg dał znać królowi, że Mikita Romanowicz przyszedł ze czterdzieścią tysięcy ludzi onym drugim na pomoc pod Toropiec. Z tym król zaraz posłał do Zbaraskiego z listem, który przeczytawszy, wezwał rotmistrzów i Węgrów starszych, a ukazawszy im list królewski, pytał coby czynić chcieli. A tego był król dołożyć kazał w liście onym: Acz tu jest wieść u nas pewna, wszakoż cię uczyć nie chcę, jeśli rozumiesz, idź do nich w imie boże. Poznawszy na wszem folgę i łaskę królewską, włożył też to na drugie swe rotmistrze; zaraz Węgrowie chcieli się wrócić, i toż radzili wojewodzie bracławskiemu. A Polacy zasię rzekli, żeśmy do tego chętni abyśmy oglądali nieprzyjaciela pana swego; masz li chęć panie wojewodo, my z tobą barzo radzi pójdziemy, Węgrowie przed się *in suo proposito* trwali. Wojewoda któremu nie nowina mniejszem wojskiem niż na ten czas miał więtszego nieprzyjaciela gromić, bacząc barzo chętliwe Polaki, i ten umysł ich, rzekł: Więc iść w imie boże. Węgrom powiedział: Że to na woli waszej zostać, ja z ludźmi polskimi idę, a jeśli nie nieprzyjaciela, tedy wzdy zamek jego oglądam na ten czas. Wtem się wojsku kazał ruszyć swym porządkiem polskiemu. To Węgrowie obaczywszy że Polacy idą, nie chcąc po sobie bojaźni jakiej pokazać, zeszli się w kupę, naradziwszy się, wyprawili Barbidziurdzia do wojewody, prosząc aby się zatrzymał, a oni mu obiecali towarzystwa pomódz. Rzekł wojewoda: Lekko idę, dojechać mię snadnie możecie. A tak niż go dogonili, ludzie polskie na swem miejscu postawił. A gdy obaczyli przyszedłszy ku Toropcowi, że ono ich rozmyślanie uczyniło im niemałe omieszkanie, pokazało się im moskiewskie wojsko, od którego kilkaset Tatarów

harc uczynili. Sprawiono tak wojewodę, że w bok wojsku jego, było drugie wojsko moskiewskie niemałe; a tak barzo ostrożnie ku tym którzy od Toropca się ukazali przychodził, mając się na pieczy, wszakoż ona Moskwa która w boku była, stroną do nich się znowu przyłączyła, chcąc pospołu w grumadzie z naszymi bitwę zwieść. Obaczywszy harcowniki wojewoda bracławski, dopuścił harcu z Tatary swoim. Był nad Tatary starszym Naszczekin Moskwicin, który był w poselstwie w Wilnie u króla przed wyciągnięciem do Łuk. Naprzód Samuel Zborowski do nich wyjechał, do którego się przyłączyli dworzanie, Bełżecki Jan, Sobieski Marek, Brudzeński Jan, Podlodowski, Podhorecki, Jazłowiecki Mikołaj, Sebestyan Broniewski, skoczyli ochotnie przy Zborowskim, uczynili szczęśliwy harc z Tatary, kilku na placu zostawili, musiał im pohaniec tyłu podać, ustąpili między młyn za rzekę a miasto toropieckie, do wojska wielkiego moskiewskiego. Ci harcownicy widząc że już Moskwa na harc nie naciera, posłali do wojewody prosząc go aby im odpuścił do hufu ich wielkiego, a iżby się wojsku kazał nastąpić dla posiłku. Chciał wojewoda na to miejsce insze ludzie wystawić, ochraniając ludu onego czelnego aby w nich jakiej szkody nie popadł, wszakoż Zborowski z onymi dworzany nie chciał miejsca ustąpić onemu ludowi.

Kazał tedy wojewoda Zborowskiemu Andrzejowi marszałkowi nadwornemu koronnemu, i inszym którzy byli w jednym pułku pod sprawą Filipowskiego po prawej stronie, arkabuzerom z Farcubekiem, do których się przyłączył Stanisław Żółkiewski wojewodzic bełski, i Sobocki z swymi rajtary. Ci gdy szli do potkania, drugie hufy za nimi następowały, skoczył Zborowski Samuel z wyżej pomienionymi dworzany i z rotą swoją przez rzekę na wszystko wojsko moskiewskie ze dwiema sty koni, do których z młyna Moskwa strzelbę zasadzoną wypuściła.

Oni przebieżawszy onę rzekę, a prawie jako ptacy przeleciawszy, kopijami w nie uderzyli, żadnej szkody nie popadłszy, tylko Jazłowieckiego Mikołaja, i to nieszkodliwie postrzelono, Porudeńskiemu konia ranili, Podlodowskiego także trochę obrazili, Sobieskiego Marka strzałą do siodła przybili, wszakoż ciała nie ruszyli, pod Bełżeckim Janem konia ranili, pod Samuelem Zborowskim też konia raniono. Moskwa widząc że drugie hufy nadchodziły, bacząc co ona dwieście koni broiła, a jaką w nich szkodę czyniła, tyłu zaraz podali. Dopiero szkodę znaczną w nich uczynili, bo ich cztery godziny w noc gonili, bijąc, wiążąc, nazad się potem do swych wrócili, pojmali hetmana Demensę i Naszczekina i inszych moskiewskich rotmistrzów barzo wiele. Na tejże potrzebie w tym rozgromie trafiło się Jazłowieckiemu staroście śniatyńskiemu, gdy dojeżdżał Tatarzyna męża wielkiego, obrócił się pohaniec, ściął się z nim, uderzył go w rękę szablą, ręka mu scierpła aż szablę upuścił, wszakoż zrazu dobył multana, natarł nań koniem, uderzył tak, że się koń z nim przewrócił. Pozbywszy konia pohaniec, znowu się do Jazłowieckiego rzucił, który mu w łeb dał pałaszem, on też na nim pancerz przeciął. Co bacząc Stadnicki Stanisław rotmistrz z domu Śrzeniawa bez krzyża, dokonał onego Tatarzyna.

Takci wojewoda bracławski rozgromiwszy wojsko ono wielkie moskiewskie, miasto toropieckie spaliwszy, chorągiew z hetmany, z rotmistrzami, królowi panu swemu dowiózł, posługi swe i męstwo dworzan królewskich zaleciwszy, pod Łuki przyszedł, tam króla

zostal, który też zamek spalony naprawował. Wiele potem posług znacznych tego sławnego wojewody w historyi szerzej czytać będziesz. Tu się krótkości folguje. Zostawił potomstwo z księżną Czetwertyńską, syny i córki.

Władysław Zbaraski, który także w poczciwych sprawach przodków swych naśladując, wiele a pożytecznie r. p. służył, przeciwko pohańcom poczty niemałe sług swych i bojar wywodził.

Jerzy Zbaraski brat jego rodzony, z nim także równo we wszystkiem r. p. służył wieku mego, oba potomstwo zostawili.

Helżbieta Baworowska siostra ich rodzona, o tejeś czytał pod herbem Prus, te wszystkie porodziła Herbortowna.

Poryccy z tymiż równy początek mają, z których był Alexander wieku mego, który acz był od Pana Boga tem pokaran że niedobrze mówił i nie dosłyszał, wszakoż serce dotarciwe czasu potrzeby na nieprzyjaciela miewał, zostawił potomstwo z Baworówską z domu Prus Kosy, syny i córki.

Woronieccy z tegoż domu albo linii początek swój liczą od tegoż Korybuta, między którymi byli wieku mego mężowie dobrzy, a osobliwie Andrzej Woroniecki, któremu miasto magierki plesz nieszczęście na głowę włożyło. Był człowiek *acuti ingenii*, i cokolwiek rzekł, godno terminowania, wszakoż księży do przykładu niepotem, zeszłoby się mało nie wszystko dobrym towarzyszom cechu frantowskiego.

KORYAT syn Gedyminów, od którego dom **Rożyńskich** swój początek liczy, wszakoż już herbu inszym sposobem niż Zbarascy używają, a niżeli inszy o którycheś wyżej czytał; mężowie w tym domu sławni bywali i byli wieku mego. Był kniaź Michajło od którego byli ci synowie:

Kierk który często z pogany w potrzebie bywał, wiele a mężnie z nimi czyniwał, coć potem w historyi ukaże się znacznie.

Bogdan który był hetmanem niżowych Kozaków, brat jego, mąż serca wielkiego, o którymeś czytał pod Jastrzębcem przy Samuelu Zborowskim.

Mikołaj, trzeci, mąż także sławny, o którym na różnych miejscach, i tu, i napotem w historyi czytać będziesz.

JAWNUCIA syn Gedyminów, książę zasławskie, stryj rodzony Jagiełła królà, od którego niestało potomka męskiej płci, tylko żeńska, który się był tak rozpłodził.

Naprzód miał syna Jerzego, który sam tylko dziedziczył na Zasławiu; ten potem miał syna Iwana, który zostawił synów trzech: Michajła, Bogdana, Fedora, i córkę jedną.

Michał syn jego miał córki cztery: Nastazyą Zbaraską wojewodziną trocką, pierwej była za Wierszułem, nie zostawiła potomstwa żadnego.

Ościkowa, ta miała te syny: Jerzego wojewodę mścisławskiego, i Hreora, który ścięt w Wilnie dla zdrady którą czynił pod królem k'woli Moskiewskiemu.

Zabrzezińska, potem była za Nykodymowiecem, z którym zostawiła syna i córkę.

Czwarta była za kniaziem Koszerskim, zostawiła córkę Annę, która była potem za Sapihą wojewodą mińskim.

Bogdan drugi syn Iwanów miał córek trzy: Hornostajową, Hondynczowiczową kniahinią horską, która zostawiła potomstwo synów czterech: Piotra, Fedora, Jana, Stefana. Córki te: Bogdanę Życieńską, Reginę Wołodkiewiczową, Owdocię Steczkowiczową, Helenę Tyszkiewicową.

Fedor syn trzeci Iwanów miał córek dwie, jedna młodo umarła, druga Anna była za Hlebowicem wojewodą wileńskim, od której potomstwo. Naprzód Jan Hlebowicz podskarbi wielkiego księstwa litewskiego, o którym pod herbem Leliwą czytać będziesz. Ten także idzie *ex lumbis* Gedymina wielkiego książęcia litewskiego. Siostry jego: Barbara Wolska, Anna Wołowiczowa, Rejowa, etc.

Siostra rodzona tych pomienionych, córka Jerzego, była za kniaziem Połubieńskim, której synowie byli: Lew Połubieński, i córka która była za Kopciem, od której Marusza Dębicńska podkomorzyna mielnicka.

Tamże w tem księstwie litewskiem są drugie książęta, wszakoż już nie są z rodzaju książęty, ale za sprawy znaczne są tym tytułem oszlachceni, tak od króla polskiego Zygmunta Augusta, jako i od cesarza chrześciańskiego Karla, noszą orła czarnego za herb, a u niego w piersiach trzy trąby, do których byli przyjęci ich przodkowie, na ten czas, gdy Władysław Jagiełło królem polskim zostawszy, wielkie księstwo do korony przyłączył. Tam na ten czas Jordan kasztelan wojnicki przyjął Hreora Ostyka Radywiła, o czem przypatrzywszy się własności herbu, krótko czytać będziesz i o potomstwie jego, które ja znać mogę i o niem wiedzieć.



Naznacznie j historye wspominają Radziwiła Hostykowicza, w r. 1452. O czem u Miechowity mamy w księgach 4, list 313, w te słowa: *Quidam barones Lithuaniae, de quibus dicuntur fuisse Gasztoudus et Moniwid, muncium Radivilonem Ostikowicz ad imperatorem Tartarorum Sadachmat, cum variis muneribus miserunt. etc.* Dla czego był posłan, to sobie czytaj na miejscu naznaczonem.

Mikołaja Radziwiła wspomina Mie-

chowita za panowania Alexandra króla, mianuje go podczaszym wielkiego księstwa litewskiego, który był w poselstwie od niego do Piotrkowa posłan z Wojciechem Tabor biskupem wileńskim, i Janem Zabrzezińskim marszałkiem wielkim księstwa onego, w roku 1502.

Kromer wspomina Mikołaja Radziwiła *in oratione sua' ad Sigis. Aug.*, z którym sam był w poselstwie do cesarza Ferdynanda, tenże się pisał książęciem na Nieświeżu i Ołyce. Był to wielki obrońca i stróż rzeczypospolitej, tylko że był sekty Kalwinowej, wszakoż Pan Bóg uprzejmości jego nie przepomniał, synowie jego wszyscy, o których niżej czytać będziesz, wzgardziwszy błąd Kalwinów, do powszechnego się kościoła obrócili, i córki niektóre, a ci byli, naprzód: Mikołaj marszałek nawyższy wielkiego księstwa litewskiego syn starszy tego książęcia, który był wielki *propugnator* kościoła i wiary powszechnej, i wiele ozdoby kościołom, także opatrzenia kapłanom przyczynił, zamki w mieściech swych kosztem wielkim murował, *devotus sepulchrum Christi visitabat*, zkąd aby się fortunnie wrócił, o to wszyscy ludzie, jak za chrześciańskiego męża w powszechnym kościele Pana Boga prosili.

Jerzy Radziwił kardynałem był i biskupem wileńskim, syn tegoż pomienionego Mikołaja, był gubernatorem księstwa albo ziemie inflantskiej od króla Stefana.

Stanisław marszałek nadworny wielkiego księstwa litewskiego, *catolicissimus*, który także wiela ziem obyczajów był świadom, we Włoszech, w Hiszpanii, i w inszych krajach bywał. etc.

Olbracht Radziwił czwarty brat tych pomienionych; ci wszyscy za młodości na czas się oglądając, który jako woda zwykł uchodzić, dla godniejszych na potem przysług r. p. postronne krainy przeglądali, jednak tego nie omieszkiwali, co baczyli z dłuższą pamięcią i sławą swą nieśmiertelną; gdy Stefan król księstwa onego granice rozprzestrzeniał, sami nadbiegali, i poczty swe znaczne i kosztem niemałym wyprawowali.

Córki zasię, naprzód Czemina wojewodzina pomorska.

Helżbieta Mielecka wojewodzina ziem podolskich, nowomiejska grodecka starościna, ta za wielkiem staraniem przerzeczonego małżonka, który i sam, i kaznodzieje uczone przywodził, aby ją wywiedli z dziwnych a obłędliwych wiar, była potem tak panią bogobojną i tak chętliwą do służby miłego Boga, że między one święte panie liczoną być może.

Anna Buczacka starościna barska, czwarta, ta się z bracią i z pomienioną siostrą w wierze nie zgadzała.

Chrystyna Zamojska kanclerzowa koronna, która umarła roku 1580. W Warszawie u Barnadynów ciało jej pochowano, nad którą to *epitaphium* jest pisane na grobie:

Christina Radivila, Nicolai Radivili ducis de Olyka et Niesswiez palatini vilnen., magni ducatus Lithuaniae marschalci te conciliarii, ex conjuge Helizabeta filia Christopheri Szidloviecki castelani et capitanei cracovien., regni Poloniae cancellarii Joannis de Zamoszczie r. p. cancellarii conjux, summa pietate in Deum, in maritum incomparabili cultu et observantia matrona, cum vixisset annos 18, menses sex, dies 9, in concordissimo matrimonio fuisset annos duos, menses duos, dies duos, enixa marito filio-

lam Helizabetam sibi superstitem, moritur Varsaviae die extrema Februarii, anno ut supra.

Tegoż książęcia z Ołyki siostra Barbara była za królem Zygmuntem Augustem, która pierwej była za Gaustułtem panem możnej familii w Litwie. O tej jużeś wyżej czytał.

Mikołaj Radziwił wieku mego był wojewodą wileńskim i hetmanem księstwa wielkiego; ten jako się zasłużył r. p. księstwa onego, szerokoć o tem pisał Matyasz Strejkowita Preconides, który potem był kanonikiem żmudzkim.

Tenże wojewoda miał dwóch synów, w rycerskich sprawach męże biegłe i sprawne, z których starszy był wojewodą nowogrodzkim Mikołaj, dobrze zasłużony r. p. senator.

Chrzysztof kasztelanem trockim, podkanclerzem wielkiego księstwa litewskiego i hetmanem polnym. Ten jako znacznie służył r. p. w Moskwi, jakim kosztem, jaką pilnością, w historyi tego się naczytasz.

Z tymiż Radziwiły jednegoż herbu i dzielnice bywali **Kostykowie**, jakoś wyżej czytał. Był jeden wieku mego Jerzy wojewodą mścisławskim, szczedł *steriliter.*

Hreory brat jego bywał rotmistrzem, wszakoż się był odrodził szczerością ku ojczyznie od przodków swoich, o co był skaran, tak jakoć to potem historya powie.

Został syn tegoż Hreora mąż znaczny, który wiele z Moskwą w potrzebach czynił, pokazując królowi panu swemu na wszem wiarę i stateczność, a zdrowia swego na posłudze jego k'woli dobrej sławie utracić nie żałując. Wszakoż już Ościkowie tylko samych Trąb używają, do orła nie mają nic, tylko samym Radziwiłom należy.

Wołkowie tamże w tem księstwie litewskiem, którzy także Trąb używają, z których jeden był starostą pińskim, ten na Olszanicy z nieprzyjacielem wiele a mężnie czynił; tegoż starosty byli dwa synowie Fedor i Mikołaj mężowie dobrzy.

Dom Kumajewskich tamże był znaczny wieku mego, w którym i mężowie dobrzy, i stróżowie r. p. nie podli byli.

Dawidowiczowie z wilkomierejskiego powiatu dom starodawny, którzy prawie od unii od jednego przodka początek swój mają. Inszych domów tam wiele tego herbu, wszakoż prze dalekość ja o nich dostatecznie wiedzieć nie mogę.

Inszy panowie i rycerstwo wielkiego księstwa litewskiego przyjąwszy wiarę chrześciańską, przyjęli zaraz ozdobę, jako prawi rycerscy ludzie na się i na potomstwo swoje. etc. Przypatrzywszy się u Polaków porządkowi i ozdobie, król w tej mierze Władysław starał się aby także w wielkiem księstwie litewskiem ojczyznie jego własnej, takiż mieć mógł, spowinowacił w wieczne braterstwo polskie pany z swymi i z bojary także, to opowiedają przywileje koronne, o czem jaśnie w statuciech od Jana Herborta, Jakóba Przyłuskiego i inszych *in lucem* wydanych; czytamy *libro 5* u Przyłuskiego *capite et articulo primo,* tak się poczyna w te słowa:

In nomine Domini Amen. etc. etc. Proinde nos Vladislaus Dei gratia rex Polo-

niae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, Lithuaniae princeps supremus. etc., dominus et heres, et Alexander, alias Vituldus magnus dux Lithuaniae. etc.

Tam napierwej od Pana Boga zaczęli złączywszy to dwoje państwo: *Omnes ecclesias terrarum Lithuaniae, tam cathedrales quam collegiatas, parochiales et conventuales in eis erectas et erigendas, fundatas et fundandas, in omnibus libertatibus, munitatibus, privilegiis,* zachowali mocno, a potem dopiero to przykładają: *Barones etiam, bojari terrarum nostrarum Lithuaniae praedictarum, donationibus, privilegiis, et concessionibus ipsis per nos datis impartitis et collatis, duntaxat catholici et romanae ecclesiae subjecti, et quibus clenodia sunt concessa, gaudeant, participent et fruantur, prout barones et nobiles regni Poloniae suis potiuntur et fruuntur. etc.* O czem na miejscu u tego autora naznaczonem szerzej czytaj. Tamże tego dokłada: *Post mortem patrum, liberi non debent bonis haereditariis privari, sed ea cum suis successoribus possidere, prout barones et nobiles regni Poloniae.* Córki za mąż wolno im także dopuszczano dawać, wszakoż tego dołożyli, aby tylko za katoliki. Tamże im na ten czas *dignitates, sedes et officia* jako i w królestwie polskiem naznaczone były. Ale tam tego dołożono, aby nie byli obierani tylko katolicy, co tam idzie temi słowy: *Et hujusmodi dignitarii non eligantur nisi sint fidei catholicae cultores, et subjecti sanctae romanae ecclesiae, nec etiam aliqua officia terrestria perpetua, ut sunt dignitates, castellanatus, nisi christianae fidei cultoribus conferantur et ad consilia nostra admittantur, et in eis intersint. etc.* To już wszystko co ku pożytkowi dusznemu i doczesnemu należało postanowiwszy, to zasię coby ku sławie i ozdobie było rycerstwu onemu mocno utwierdzili. A tam to zaczyna w tychże przywilejach w Hrodle pisanych, roku 1413, temi słowy: *Nos Alexander, alias Vituldus, de consensu serenissimi principis domini Vladislai regis Poloniae, terrarum nostrarum Lithuaniae nobiles infra scriptos, quos ipsi regni Poloniae nobiles simul cum omnibus qui ex eorum stirpe originem suam ducunt, ad fraternitatis et consanguineitatis consorcia reciperunt, et primo nobiles Leliva Monyvidum palatinum vilnen., etc. etc.* Jako w przywilejach. *Actum in oppido Hrodlo circa flumen Bug, in parlamento seu congregatione generali, die secunda mensis Octobris, anno 1413. Datum per manus reverendissimi in Christo patris domini episcopi cracovien., supremi cancellarii regni Poloniae, scriptum vero per manus Cziolkonis canonici sandomirien., secreti nostri notarii.*

Abych ci tedy pokazał tych pomienionych przodków księstwa tego r. p. zasługi rozrodzenia ich, gdyż już wiesz o własności herbów, tu czytać będziesz według porządku opisanego, jako munimenta, statuta, priwilegia opowiedają. Naprzód o klejnocie Leliwa, który był wziął Monwid wojewoda wileński na się i na dom swój.

Monwid syn Gedyminów był pan spokojny, brat jego Olgierd skrzętny i chciwy dobrej sławy, chociaż był starszy Monwid on mu odjął księstwo przedniejsze, a wziąwszy Wilno, dał mu Kiernów i Słomin, jako to skrypta opowiedają niektórych ruskich dziejopisców.

Miał te syny: Monwida i Montwida. Monwid był wojewodą wileńskim za panowania Jagiełła i Witułda. Ci już nie chcąc z drugich powinnych braci swych mieć

książąt, obrócili je na insze dygnitarstwa: bo jakoś czytał, wiele było rodzonych braci Jagiełłowych, jedno że już nie byli tak dowcipni jako Witułd stryjeczny, przeto przed nimi na on czas przodek miał. I bacząc to w nim on król prawie święty, uchodził złego jako mógł, o czem pełno u historyków a dostatecznie czytamy.

Miał tedy dwóch synów ten wojewoda wileński: Olechna i Juśka.

Olechno miał te syny: Piotra, który był kuchmistrzem wielkiego księstwa litewskiego, Mikołaja, Andrzeja, i Stanisława.

Mikołaj był miecznikiem wielkiego księstwa litewskiego, i potomstwo zostawił: Stanisław bez potomka umarł.

Mikołaj kuchmistrzowic, miecznik wyżej pomieniony wielkiego księstwa litewskiego, miał syna Mikołaja, który był wieku mego wojewodą połockim, ten wiele a znacznie r. p. służył, wielkie koszty k'woli jej podejmował w one *interregna* i Tatarszczyzny około Drohostaj miasteczka ojczystego, mężnie z pogany czyniąc, znaczną szkodę w nich tylko dworem swoim czynił, którego na ten czas nie miał więcej przy sobie mężów przebranych do czynienia z nieprzyjacielem tylko ośmdziesiąt koni. Poganie byli się różno a gęstemi zagony rozbieżeli. Bo dnia wtórego marca przeprawiwszy się przez rzekę Horynią u dworcu w Ułowcach, i przez dwie gaci, zagon wielki, a iż barzo złą przeprawą, nie mogli jednego dnia. Nazajutrz straż ich ukazała się, a mając już wiadomość o wojewodzie, szli ostrożnie, w Surażu, w Turowie, w Onoskowcach, w Kordyszowie, w Ołybiesiech, w Borku, i w innych miasteczkach i wsiach okolicznych ci wszyscy poganie nocowali, Szumsko spalili tegoż dnia, Mizurnice i Ułowce. Czwartego dnia marca przeprawili się przez lód na rzece Ikiew między Dubnem i Thorokanowem, kosz położyli w Pohoreleach. Nazajutrz rozpuścili zagony wierzch Ikwie, przyszedłszy do Wierzby obrócili się mimo Kasin nad Połczą i Wilkowią, drugi zagon niżej Ikwie, na Koblin, Młynów, Morawice, do Bratynia, ku Targowicy, i tegoż dnia Iwan, Młynów, Morawicę, i inszych wsi wiele popalili. Trzeci zagon szedł wierzch Stukła na Mirohostrzą, Warkowice, kędy idąc te wsi pomienione i innych wiele popalili i należących ku Ołyce. Tenże się zagon nazad wrócił pod samą Ołyką do kosza, nad którym był starszym Karwul, którego półtora sta przyszło do Drohostaj wsi bogatej wojewody połockiego, i tam nocowali. Mając o nich sprawę wojewoda od szpiegów swych, dnia 6 marca we środę nad świtaniem z onymi tylko ludźmi swymi uderzył na nie na końcu wsi, ale już wychodzili ze wsi do kosza, fortunną jednak z nimi miał bitwę, wiele im plonu odjął, i znacznych kilku ziemian ołyckich, pogan było kilka, ale barzo rannych.

Tam się zaprawiwszy na onym zagonie, z dworu swego, gdy baczył zagon po swych płocach, wybiegając, gromił a często przez dzień. To się działo roku 1577. O czem będziesz miał w historyi szerzej. W Moskwi pod Połockiem, pod Łukami, pode Pskowem, i indziej, przez wszystkie czasy niemały poczet kosztem swym trzymał, zostawił syna Alexandra z Rajską, młodzieńca szlachetnego.

Miał bracią drugą, Jana, Stanisława, Piotra, wszystko męże wyborne, sławy godne i pamięci, którzy tych wyżej pomienionych potrzeb nie omieszkali przeciwko każdemu nieprzyjacielowi w. ks. l.

Mikołaj syn Olechnów wojewodzica wileńskiego, miał synów czterech. Naprzód

Jerzyka, którego potomstwo i w tym wieku Jerzykowiczami zową, z których był Kasper Jerzykowicz podkomorzym mielnickim, w którym znaczna była krew książąt onych litewskich przodków jego. Było tam dworstwo, była i parada, była wielka godność do służb r. p., na których zawsze wszystek czas trawił, zostawił potomstwo syny i córki.

Jan i Malcher bracia rodzeni tego Kaspra, ludzie znaczni rycerscy, którzy potrzeb ojczyzny swojej czasu pokoju i wojny nie omieszkiwali.

Był drugi starostą mielnickim i łosickim, którego córka Helżbieta był za Prowanną starostą będzińskim.

Żuk, Andrzej, Szczęsny, od tych wszystkich jest potomstwo, Jerzykowiczami się wszyscy zową, dom w onych krainach możny i rozrodzony.

Juchno syn Monwida wojewody wileńskiego miał syna jednego Jana, który się Zabrzezińskim zwał, tego był Gliński on, o którym w kronikach czytamy wiele, ściął, wszakoż i sam pociechy za to nie odniósł. Ten Jan miał także syna Jana, który nie zostawił potomka męskiej płci, tylko córkę, która wniosła wszystkę majętność w dom Zbaraskich, była za wojewodą trockim.

Drugiego syna tenże Jan wyżej pomieniony miał Jerzego, też Zabrzezińskim się pisał, ten miał syna Mikołaja, którego córka tylko jedna była Anna Kiszczyna, a tak już tego domu nie stało.

Montwid syn Gedyminów, brat rodzony wojewody wileńskiego, miał dwu synów, a był po bracie także wojewodą wileńskim. Starszy syn jego Wiąż zostawił potomstwo, które aż po ten czas jest wielkiej możności w księstwie litewskiem, ludzie rycerscy i w innych sprawach r. p. biegli.

Hleb był wojewodą smoleńskim i drohobuskim, miał synów trzech, Jurgia, Stanisława, Kucia.

Jurgi został po ojcu wojewodą smoleńskim, zostawił syna Jana, który na dworze króla Alexandra się bawił, potem u Zygmunta starego brata Alexandrowego.

Mikołaj Hlebowicz, syn Jurgiów drugi, ustawicznie się na chlebie rycerskim bawił; gdy z moskiewskim kniaziem Iwanem wojny były, był pojman na wiedruskiej bitwie pospołu z Konstantynem książęciem z Ostroga, z Litaworem, i z innymi. Po tej porażce wiele kniaziów ruskich odstąpiło od wielkiego księstwa litewskiego. A tak oni pomienieni byli siedm lat w więzieniu. A gdy umarł kniaź moskiewski, rozkazał aby po jego śmierci wszystkie więźnie wypuszczono, oprócz książęcia Ostrogskiego, którego dziwnemi obligacyami przyniewalał sobie służyć i potomstwu swemu.

W tydzień po przyjechaniu Hlebowica i Litawora do Litwy, moskiewski kniaź Smoleńsk obległ. Gdzie widząc Mikołaj Hlebowicz ojca w leciech zeszłego, prosił go aby mu zlecił sprawę i rząd nad ludźmi rycerskimi który byli na Smoleńsku. Czego długo ojciec wzbraniał, wszakoż na zezwolenie wszystkich i on zezwolił, który ojcu rozkazawszy ujść do warownego sklepu, skarby wszystkie jego rozdał między rycerstwo, prosząc aby mu wiernie pomagali bronić się nieprzyjacielowi, i nadto zadłużył się na cztery i 20 tysięcy kóp litewskich. Widząc wielką chęć w starszym swoim ku bronieniu zamku, pomagało mu wiernie ono rycerstwo, obronili zamku i miasta, acz byli w wielkiem nie-

bezpieczeństwie, bo na sześć sążeni już była dziura wygorzała w zamku; a gdy baczył że trudno będzie się miał obronić, począł traktować z nieprzyjacioły do dnia trzeciego takim sposobem: Jeśliby mu nie przyszła pomoc do tego czasu, miał im zamek puścić, przyrzekłszy im, że żadną siekierą nie miał rąbać ani saprawować onej dziury. Upezpieczony nieprzyjaciel zezwolił na przymierze, on piłami dwa dni dwie nocy zbudowawszy tarasy, na trzeci dzień onę dziurę zastawił w nocy. Co obaczywszy Moskwa, zwątpili aby mieli zamku dostać, odciągnęli od Smoleńska. Po odejściu nieprzyjaciela od zamku rychło umarł Mikołaj Hlebowic, mąż sławy i pamięci godny, z którego śmierci ojciec będąc barzo żałosny, i dla starości swej nie chciał się Smoleńskiem dłużej bawić, puścił go królowi Alexandrowi, za co mu dano Wołkowisk i insze włości do żywota jego.

Jan drugi syn tegoż wojewody smoleńskiego, który się na dworze królewskim bawił, był starostą mścisławskim, a potem wojewodą witepskim, aż i połockim potem. Gdy się wojna z Moskiewskim zaczęła, a leżał pod Połockiem z ludem, mężnie nieprzyjacielowi odpierał, aż obronił Połocka.

Tenże w roku 1534 dnia piątego lipca, szedł dostawać Szebieża z żołnierzmi polskimi, nad którymi był starszym Wojciech Starzechowski, który był potem wojewodą podolskim, z domu Nieczuja, wszakoż nie sprawiwszy nie odeszli. Potem w roku 1536 miesiąca grudnia, tenże wojewoda jeździł w poselstwie do Moskiewskiego, przyjechał dwudziestego czwartego dnia stycznia, odprawiwszy poselstwo.

Tenże w roku 1541 jeździł na komisyą do króla Zygmunta.

Potem znowu w roku 1542. Znowu w poselstwie do Moskwy jeździł, a gdy przyjechał, dano mu województwo wileńskie, i kanclerstwo w. ks. lit. w roku 1546. Umarł w roku 1549 dnia dwudziestego trzeciego kwietnia, zostawiwszy syna Jana tylko w pięci lat i córki, z Anną ks. Zasławską Jawnucianką, naprzód Barbarę Wolską kasztelankę czerską, od której Mikołaj Wolski syn jeden został.

Helżbieta Odinczowicowa starościna orszańska, która zostawiła syna Odinczewica Andrzeja. Potem była za Michajłem Wołowiczem starostą smoleńskim, z którym także ma potomstwo.

Dorota Hlebowiczowna od tejże Jawnucianki Rejowa, która także zostawiła potomstwo.

Z pierwszą żoną Bartoszewicowną także miał córek tenże wojewoda pięć. Naprzód Jadwigę Sapiżyną, której córka jedna została, ta była za Mikołajem Sieniawskim kasztelanem kamienieckim i hetmanem polnym, od której tylko jedna córka także.

Zofią Zenowiczowa kasztelanka płocka, od której Chrzysztof Zenowicz i kniehini Michajłowa Wiśniewiecka.

Krystyna Kumajewska, która także zostawiła Kumajewskie syny, męże wyborne.

Anna Sołomierecka kasztelanka i starościna mścisławska.

Helżbieta Siemietowa, która zostawiła syny w tym domu męże znaczne i córkę Bielewiczową starościną żmudzką, druga zeszła bez płodu.

Jan Hlebowicz pomieniony brat tych, pan w młodym wieku, zostawszy po ojcu tylko w pięci lat, gdy podrósł bawił się naukami wyzwolonemi. Potem go matka posłała na dwór cesarski w roku 1560. Tam tylko półtora lata był, potem przyjechawszy zaraz na dwór króla Augusta już wieku mego, na ten czas gdy było wesele królowej szwedzkiej, kopiją mężnie kruszył z Mikołajem Wolskim, gdzie za przypadkiem nieszczęścia konie pod sobą pozabijali. Potem we trzy lata, w roku 1563 jachał na Połock, a wtenczas Moskiewski z wielką mocą przyciągnąwszy obległ Połock, na którym iż ludzi niewiele było, nie mogli wielkości nieprzyjacielskiej odeprzeć. Było zamków trzy, to jest: Zapołocie, Wielki Posad i Dziedziniec; chcieli żołnierze Zapołocie spalić, a bronić się wszyscy na Wielkim Posadzie, bo już byli potruchleli gdy zabito Hołubieckiego i Korsaka, męże Wielkie, a to było roku pomienionego dnia pierwszego lutego. Ten Jan Hlebowicz prosił aby zamku nie palili, chcąc tam sam z swoim pocztem zostać a bronić Zapołocia, do którego potem wiele ich przybywało, a szedłszy rozdzielili się na trzy części. Wierzchleński Ślęzak wziął na się Wielką Posadę. Jan Hlebowicz z szlachtą Zapołocie, z którym wyszli: Hrehory Korsak z bracią swoją, Piotr kuchmistrzewic Drohostajski, o którycheś wyżej czytał, Zaleski, Kiewlicz, Jaszmanowie, Lencki rotmistrz, i szlachty inszej niemało, a zostali w Dziedzińcu Dowojna wojewoda połocki, władyka połocki, Sołucha, i sług wiele wojewody połockiego. Wtem się trochę uciszyło z strony Zapołocia. Czwartego dnia lutego wyjechał Hlebowicz, wziąwszy z sobą Piotra Drohostajskiego, Zaleskiego, i poczet sług swoich. Tam między rowami za Połotą trafili na straż moskiewską, która miała niedaleko posiłek, krzyknęli na nie chcąc je odstraszyć. Piotr Drohostajski jednego z konia oszczepem strącił i zabił, Hlebowic drugiego kopiją zbił, Zaleski także swego obalił, a iż miał koń twardousty, obrócił nazad. Tamże Hlebowic mając pod sobą koń dzianet biały, skoczył do drugiej Moskwy, wtem Tatarzyn chcąc go przywieść na ludzie, wolno mu począł ujeżdżać, i postrzelił go w nogę prawą. A on też nie bywając w żadnej przedtem potrzebie, nie wiedział że źle Kozakowi na strzelczą rękę przyjeżdżać, jednak z onemi razy pohańca dogoniał i z rusznice postrzelił, że zaraz z konia spadł. Moskwa wziąwszy od straży onę wiadomość, wypadło ich kilka set, przygnali ich zaraz nazad do zamku, wszakoż dwadzieścia czterej słudzy Hlebowicowych zastanowiwszy się, cofnęli onę chciwą Moskwę; koń i pan ranny, wszakoż nieszkodliwie.

Dnia ósmego lutego Moskiewski na Wielki Posad puścić kazał strzelbę gwałtowną, którego Wierzchleński dosyć mężnie bronił, ale za nieszczęściem ognista kula na wierzch baszty padła, on przygrodek zapaliła, wszakoż Wierzchleński pilnie broniąc ratował, mając ratunek od onych drugich z Dziedzińca i z Zapołocia, a zwłaszcza od szlachty, ale się chłopstwo kryło. Trwało to przez całą noc aż do samego dnia, rano posłali do Moskiewskiego prosząc do dwu dniu na rozmowę, czego im pozwolił. Trwało to statecznie, aż dnia jedenastego lutego zapaliła Moskwa zamek, a widząc naszy że się trudno obronić mieli, poczęli z nimi traktować, boby byli musieli pogorzeć. A tak poddali zamek i miasto, wszakoż on niebaczny a niesłowny tyran wszystkie do więzienia pobrał, naprzód władykę Harabur dę, Wojnę wojewodę połockiego o nieszpornej godzinie, Jana Hlebowica, Niemierowicę z domu Jastrzębiec, i innych barzo wiele, Hlebowica,

tego nad insze więźnie kazał mieć w napilniejszej straży, a naprzód był odwieziony do Moskwy, i tam będąc w więzieniu służył jako mógł ojczyznie, o czem niżej usłyszysz. A gdy Szujskiego poraził Radziwił na Ule, rozgniewany Moskwicin, one więźnie kazał posadzać do turmy; straży do drzwi kazał więcej przysadzić, na Hlebowica więtsze okowy i łańcuch włożyć, do okien kraty mocne przystawić, mniej mu sług dano, ledwie z jednym go zostawiono. A gdy w więzieniu będąc, dowiedział się iż wielkie wojsko Moskiewski zebrał w roku 1565, dostawszy jednego bojarskiego syna, wyprawił go z listy do Litwy, ale iż sobie głupie poczynał on poseł, pojman, przywiedziono go z listy, kazano Hlebowicowi czytać, spytawszy go jeśliby to jego listy były. Do których się Hlebowic przyznał, mówiąc: Któżby taki był, cóby nie chciał być wolnym, a ojczyznie swej w której się urodził aby dobrze życzyć nie miał? Powiedzieli wszystko kniaziowi, on je pofukał, mówiąc: Źli ludzie, ażebyście byli tak dobrzy jak on; ta mieszkając mnie zdradzacie, a on więźniem będąc, wzdy ojczyznie swej dobrze myśli. Potem pytali jakoby go kazał o to karać. On rzekł: Karać niemasz o co, owszejki go pożałować godzi, a pilniej strzedz, jakoby tego i drugi raz nie uczynił; — tego posła jego stracić kazał. Ale iż w onym liście wiele było słów z pisma świętego, miał z nim rozmowę około wiary. A gdy się przyznał że był sekty Kalwinowej, po długich rozmowach odchodząc rzekł: Oduczęć ja ciebie jerezy. Rozkazał się potem z nim zbracić jednemu panu swemu Wasilowi z Czułkanów, a jako więźnia kazał go potrawami obsyłać, w których mu trucizny zadać kazał. Moskwicin który mu przyniósł tę skażoną potrawę, ostrzegł go, ale nie wczas, już się jej był najadł, potem dostał lekarstw takich że mu ta trucizna nie szkodziła.

Potem za szczęściem Iwan Kozłów przyjechał z rozmaitemi nowinami do kniazia, których był wdzięczen barzo Moskiewski, a to w ten sposób, iż miał tę sprawę z Polski, jeśliby król polski bez potomka umarł, tedy Moskiewskiego za pana obrać chcieli albo syna jego. A tak mu Kozłów do tego radził, aby więźnie wypuścił na odmianę swych, powiadając mu, iż sobie tem miłość dwoję zjednasz: Naprzód też jest tem osławion, że poddanych nie miłujesz, a tak gdy się o nie będziesz starał, insze o tobie mniemanie będzie. Druga, gdy tych na odmianę wypuścisz, tedy oni ciebie sławić będą jakobyś u nich panem był albo potomstwo twoje. Podobała się ta rada kniaziowi wielkiemu, a wtem przyjechał goniec starać się o przymierze, to wszystko w jednym tygodniu było, rad Moskiewski szuka jakoby do tego mógł przyjść, a przez kogo. Kozłów porozumiał się z Hlebowiczem, dozwolono mu tego, aby we dnie i w nocy do Hlebowicza chodził, wdawszy się w rzecz o tem z Hlebowiczem, szacował zań Pleszczejowa i Ohlebina. A tak za obligacyą wszystkich więźniów Hlebowicz na zamianę wypuszczon i posłem do Litwy obran, aby się o wszystkie więźnie starał, a zasię aby tych dwu posłał. Wyjechał czternastego dnia września z Moskwy roku 1565, poganiał prawie rączo, za dziesięć dni sto i dwadzieścia mil ujechał. Tegoż miesiąca dnia 28 w zamku swym Dubrowie stanął, był wdzięcznie od swych wszystkich przyjęt; tejże nocy za nim pogonia przyszła, aby się z nim nazad wrócono, okowawszy prawie dobrze, a on już doma. Jechał zaraz do króla, powiedział z czem przyjechał, ono tajemne poselstwo jawnie powiedział. Król August wdzięcznie go przyjąwszy, dać zań odmianę kazał, która na dzień naznaczony

na granicy stanęła, dnia dwudziestego ósmego grudnia. Bywał potem na wielkich posługach r. p., był czas niemały kasztelanem mińskim, wielkim kosztem poczty niemałe przeciwko Moskiewskiemu miewał, zwłaszcza już za króla Stefana pod Połock, Wielkie Łuki, Psków, i przez wszystek czas. Był na ten czas podskarbim nawyższym wielkiego księstwa litewskiego, miał za sobą Krotoską wojewody inowłocławskiego córkę, z którą zostawił synów dwu, Jana i Mikołaja, na ten czas jeszcze *minorenes*.

Stanisław Hlebowicz wieku mego był wojewodą połockim, którego syn także Stanisław był wojewodą podlaskim.

Mikołaj drugi barzo hojny, i dali mu nazwisko Durny.

Piotr syn Stanisława wojewody podlaskiego, tego zwano Połońskim, jego siostra rodzona była za Radziwiłem, łowczym wielkiego księstwa litewskiego.

Dwa także Hlebowicowie byli na Podlaszu wieku mego, synowie Mikołaja Hlebowica, ludzie znaczni i możni.

Od inszych grofów i rycerstwa tegoż księstwa, którzy idą od inszych przodków co herby w unią przyjmowali, jest wiele potomstwa, lecz ja prze dalekość a szerokość nie wszystkich znać mogę, wszakoż te które znam, krótko przodki i potomstwo ich wspomionę.



Naprzód familia starodawna **Chodkiewiczów**, którzy klejnotu **KOŚCIESZA** *alias* **STRZEGOMIA** używają. Był zdawna dom w onym kraju możny, i zasłużony rzeczypospolitej, o których przypatrzywszy się własności herbu, krótko czytać będziesz; w jakiem polu ten herb, już o tem wiesz z wyższego opisania.

Przodki domu tego trudno potrafić może tego skryptor każdy aby prawdziwie wspomnieć miał, gdyż nie dowodząc tego ani munimenty żadnemi, ani historyki, ukazują je **Borejkami**, potem **Chodkami**, aż od Chodka **Chodkiewicami**. A tak jakoż ich kolwiek zwano, dom to był z dawna możny w księstwie litewskiem i r. p. zasłużony.

Za Kazimierza króla, Jana Chodkiewica wojewodą witepskim wspominają dziejopisce litewscy.

Hieronim Chodkiewicz za Zygmunta pisał się hrabią na Skłowie i na Myssy, był kasztelanem wileńskim, którego syn Hieronim także hrabia tamże, był wieku mego kasztelanem wileńskim, starostą żmudzkim, i nawyższym marszałkiem wielkiego księstwa litewskiego, administrator i hetman ziemie inflantskiej. Umarł r. 1579. To był prawie mur i fundament wielkiego księstwa litewskiego, zostawił potomstwo z Krystyną Zborowską kasztelana krakowskiego córką z domu Jastrzębiec, syny i córki.

Jerzy Chodkiewicz który trzymał Rosyą, był brat rodzony tegoż Jana, który także miał potomstwo. Siostry ich były: kniehini Jarosławowa, księżna Czartorbjska, Leśniowolska podczaszyna i starościna rodelska, Pacowa wojewodzina witepska.

Hreory Chodkiewicz kasztelan wileński, był i hetmanem nawyższym wielkiego księstwa litewskiego, który zostawił dwu synów: Alexandra starostę grodeckiego, *sterilis decessit.*

Andrzeja, był podstolim wielkiego księstwa litewskiego, *sterilis decessit.*

I córka, ks. Romana Sanguszka żona, która zostawiła potomstwo, na które ta majętność przypadła. Ci mają inszy herb na grabstwo Gryfa, u którego w hełmie gryf z mieczem dobytym na koronie, acz tego dostatecznie nie wiem, jeśli wszystkim należy.

Są tamże w tem księstwie domy drugie, które tego herbu Kościesze rzeczonego używają, wszakoż ja o nich prze dalekość i szerokość księstwa tego wiedzieć nie mogę, tylko Narwitowie z powiatu grodzińskiego, z których jeden N. był przy Janie Zborowskim kasztelanie gnieźnieńskim. etc. Mąż we wszelakich posługach pana swego godny, który i w potrzebach rycerskich, i w innych potocznych był u tego kasztelana niepoślednim.

HERBU DĄBROWA w litewskiem księstwie używa dom możny **Kiszków**, którzy idą z narodu polskiego, tylko za dzielnością przodka przyszli do wielkiej majętności w onym kraju, byli to właśni **Zgierscy**, z których jeden pojął z wielką majętnością córkę Piotra Białego hetmana księstwa onego. Obaczywszy własność herbu, czytać będziesz o przodkach i o potomstwie, które ja znać mogę, także i o niem wiedzieć.

Wspomina Miechowita hetmanem za Alexandra Kiszkę Stanisława, który idąc przeciwko poganom w drodze zachorzał, miejsce swe zlecił Michałowi Glińskiemu, który fortunnie pogany poraził, których było piętnaście tysięcy, wszyscy zbici, tylko dwa kniakowie (sic) na błota uszli, a potem w nocy uciekli, dwanaście tysięcy z tej tam bitwy samych koni przygnali naszy, trupi zbici na kilka mil jeden podle drugiego leżeli.

O tymże czyni wzmiankę tenże historyk za Zygmunta króla temi słowy: *Missus est item a rege Kiszka cum lithuanicis ac polonicis copiis versus Wosniam Moschorum arcem, hic celeriter quae circa eam arcem essent, ferro flammaque absumpsit.* O tem gdy znać dano wielkiemu kniaziowi, wielkie wojsko przeciwko Kiszce wyprawił. Król także Zygmunt nie mieszkając, obawiając się jakiej klęski na ludzie swe, skoro mu Kiszka oznajmił że lud wielki moskiewski do niego ciągnie, wyprawił Mikołaja Firleja hetmana polskiego z więtszym ludem do niego. Czego Moskwa od szpiegów się dowiedziawszy, nazad ustąpiła. O tem będziesz miał w historyi szerzej. To było w roku 1508.

Tegoż albo syna jego ciało leży w Wilnie na zamku w kościele, był wojewodą witepskim i starostą bracławskim, umarł roku 1551 dnia pierwszego listopada.

Mego wieku byli ci ludzie w tym wieku możni. Naprzód: Mikołaj był wojewodą podlaskim, starostą bielskim, drohiczyńskim. etc.

Jan Kiszka starostą żmudzkim generałem, który miał za sobą księżnę z **Ostroga**, z którą potomstwo zostawił.

KLEJNOTU LISA dom z dawna możny **Sapihów** w Litwie używa, który był wziął **Sunigal** kasztelan trocki na się i na wszystek dom swój, o którego potomstwie przypatrzywszy się własności herbu czytać będziesz.

Jan Sapiha był potomek tego Sunigala wojewodą witepskim, i starostą bracławskim, który naprzód był pisarzem koronnym roku 1508. Miecho. *folio 67*.

Potem **Bogdana** wspominają skrypta niektóre dzierżawcą mińskim.

Paweł wieku mego **Sapiha** był wojewodą nowogrodzkim, dobrym senatorem i pożytecznym r. p. księstwa wielkiego litewskiego. Ten zostawił to potomstwo, naprzód: **Mikołaja**, który był wojewodą mińskim, ten był słan w poselstwie od króla Stefana do **Iwana** wielkiego kniazia moskiewskiego, które odprawił *cum dignitate* ojczyzny i pana swego.

Brat tego wojewody **Bogdan** był kasztelanem brzeskim.

Andrzej syn trzeci tego wojewody, *vir omni seculo memoria dignus*, który tylko ludzi mając trzy tysiące pod swą sprawą, poraził Moskwy dwadzieścia i dwa tysiąca, o czem ci potem historya szeroko powie, czego i ja tu krótce przypomnieć nie zaniecham, tak jako mam pewną sprawę od ludzi rycerskich tych, którzy z nim w tej potrzebie byli, roku 1578 miesiąca października dnia 21, w dzień jedenaście tysiąc dziewic, mając sprawę ten rotmistrz albo porucznik hetmański w Inflanciech o ludziach moskiewskich, gdy leżał z rotą swą w Nowym Młynie zameczku od Rygi dwie mili, będąc na miejscu hetmańskiem nad ludem służebnym w Inflanciech, którego na ten czas nie było tylko tysiąc koni. Tam mu dał znać **Suchodolski** starosta kieski, że Moskwy przyciągnęło pod Kieś wielkie wojsko, którego było dwadzieścia i dwa tysiąca. On zaraz jechał do roty swej do Stropu zameczku, trzy mile od Kiesi, bo w onym Nowym Młynie tylko na jego samego osobę leżą było dano, w Stropie rota jego, i **Zabki** drugiego rotmistrza litewskiego leżały. Skoro tam przyjechał, prędko zatem przyszło tysiąc koni Tatarów moskiewskich dla języka. Przysali na ludzie przespieczne, wszakoż już za oną wieścią gotowali się ku nieprzyjacielowi, acz nie wszyscy pogotowiu byli, jednak ci co konie posiodłane mieli, wypadło ich tylko szesnaście koni, zaraz Tatary wsparli i kilku ubili. Tatarowie nie dostawszy języka dobrego tyłu podali, tylko woźniczkę towarzyskiego pochwycili, który im sprawy dać nie umiał, powiedział że ludzi wiele, bo się chłopu trzysta wielki lud zdał. Owa za onym odgromem wzięli serce na nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel się trwożył, zaraz do Sapihe uciekło dobrowolnie dwanaście Tatarów, którzy mu o wszystkiém dali sprawę dostateczną. Z onegoż miejsca prędko Sapiha rozesłał listy do rotmistrzów wszystkich, jako do **Macieja Dębieńskiego** z domu **Rawa**, do **Rohoży**, do **Kietlica**, i do inszych, aby się coprędzej do niego ściągali, bo owi co w oblężeniu byli na zamku, pilnie prosili o ratunk, dawając znać, że długo wytrzymać nie mogą gwałtownemu nieprzyjacielowi. Zjechali się rotmistrze do hetmana onego, radzą co mają czynić, a zkądby pomocy dostać aby oblężenie ratowali. A tak się namówiwszy, posłali do

Jurgibaja Szweda, który miał pod swą mocą ludzi dwa tysiąca, prosząc go pilnie aby im dał ratunek, tego aż we dwudziestu mil dogoniono. Który się zaraz na pisanie Sapihy wojewodzica wrócił z onymi ludźmi. Zjechali się pod zamkiem Mijanem. Obaczywszy Szwed ludzie polskie, rzekł: Jest o piętnaście set człowieka wojska waszego? Którego na ten czas nie było tylko ośm set, bo był jeszcze Dębieński nie przyciągnął; wszakoż mu tego pozwolił wojewodzic iż tak było, a jeszcze mu serca dodając rzekł: Że mi jeszcze ludzi jutro więcej przybędzie, spodziewam się rotmistrza króla jego mści z sześcią set koni albo więcej. Był zaraz ucieszon Szwed, rzekł: Że ich dali Bóg będziem bić. Dali sobie zatem zrok gdzie się zjechać mieli. Oblężeńcy mając gwałt od Moskwy, prosząc o ratunek i dla Boga, czas naznaczyli, jeśliby im ratunku nie dali, to się poddać mieli, bo nie było na zamku jedno dwieście człowieka. Moskwa tak mocne szańce poczyniła, że mało snać były nie mocniejsze jak on zamek. Posłał wojewodzic trzech szpiegów z listy do Suchodolskiego, pewny mu ratunek obiecując, a znać dawając że już jest pogotowiu, ludzi spotrzebę na tego nieprzyjaciela mając, którychem (tak powiedają) oczekiwał. A tak we mnie nie wątpcie, jutro wam przybędę na ratunek, obiecując się im poczciwem słowem; a już cały tydzień Moskwa leżała pod Kiesią, barzo oblężeńce teszno było. A tak gdy się naszy ruszyli z tropu, uderzyła wielka niepogoda prosto im w oczy, co sobie poczytali za niedobry znak. Obrócili się ku Szwedom do Mijanu trzy mile od Stropu, a do Kiesi nie mieli jedno trzy mile, wszakoż musieli dla Szwedów nałożyć, skąd też także trzy mile do Kiesi było. Tam gdy wprzód Szwedowie przyszli, Polaków nie zastali, strwożyli sobą barzo. Wtem w godzinie wszyscy się zjechali, ciągnęli ku Kiesi w sprawie całą noc, idąc trafili na zagony moskiewskie, które fortunnie gromili, owa serca brali na nieprzyjaciela. Barzo rano przyszli do Kiesi, szukali brodu przez rzekę Gawiją, którego wódz ten uchybił co ich prowadził, trafili tam zaraz gdzie wojsko moskiewskie leżało; postrzegłszy ich Moskwa, wyprawili do nich ludzi przednich więcej niż tysiąc koni ochędożnie, chcąc im przeprawy bronić, strzelali z łuków. Bacząc wojewodzic że konie psuje Moskwa, kazał cztery działka zasadzić, z których zaraz Moskwę odstrzelał. Zatem się ludzie polscy wpław przeprawili, wziąwszy każdy zasię na koń knechta. Naprzód rota Awreła pietyorca Tatarzyna, potem Zbyszewskiego, Żabczyna, Rohozina, potem Szwedowie za nimi, rota hetmańska albo wojewodzicowa, który na ten czas hetmanił, Dębieńskiego i Kietlicowa, szlachty inflantskiej trocha, którzy sami dobrowolnie przyjechali byli na pomoc naszym. Gdy się one przednie roty przeprawiły, obróciła się Moskwa do nich, wszakoż ich z trzaskiem odstrzelali, musieli im pola nad oną rzeką ustąpić, bo przeprawiwszy się, i działka przeciągnąwszy, prędko je puszkarze narychtowali; szli w sprawie za oną Moskwą na górę, która była przeciwko nim wybiegła z obozu. Było tam miejsce błotne, niegodne do potkania. Moskwa miała pięć hufców sprawionych pogotowiu, którzy obaczywszy małe naszych wojsko, rzekli: Nie skwapiajmy się, puhami to do preswietneho cara zajmiemy, i zamek weźmiemy, dwie posłudze znaczne w ręku mamy; i tak uczynili; stali chwilę w sprawie nie ruszając się, ale się dziwując śmiałości naszych. Obrócili się jedni do szturmu, drudzy do nich, a naszy tak się byli uszykowali: Polacy po prawej a Szwedowie po lewej stronie, knechci w około po obu stronach, w walnym hufie na czele była rota hetmańska i Dębieńskiego

Zsiedli Szwedowie z koni, klęknąwszy poruczyli się Panu Bogu. Polacy którym Moskwa z tyłu zachodziła, zsiadać z koni nie śmieli, aby się potem nie pomięszali, gdyby na nie przypadł nieprzyjaciel, tak się na koniech siedząc Panu Bogu modlili. Sapiha wojewodzic, na ten czas hetman, już rzecz do nich czynił, serca im dodawając, dawszy znak potkania ochotnie skoczyli do nieprzyjaciela, prędkością a śmiałością niedługo Moskwę wsparli. Wpadła w obóz Moskwa, oni za nimi bijąc, siekąc, kłuli, bo się Moskwa zapomniawszy, kryła się nie myśląc o obronie. Dostawszy obozu moskiewskiego, już mieli na poły wygraną, wszakoż jeszcze było w szańcach wiele ludzi, i oni znowu co byli pouciekali ukazowali się z lasów, chcąc znowu bitwę dać naszym, rozumiejąc że się rozbiegli albo na łupie zabawili, ale się mieli czem dzielić po woli, nie barzo się na łup skwapiali. Kazał hetman ludzie na odwrót strębić, zjechawszy się radzili co czynić mieli, widząc jeszcze w szańcach było ludu żywego przez cztery tysiące, którzy już tak byli umyślili gardła tam dać w onych szańcach, bo za jedno sobie liczyli, tak tam pomrzeć jako i w Moskwi. Wyprawił do nich hetman cztery sta ludzi pieszo, do których knechtów przyczynił, a sam tak stał z drugimi ludźmi w sprawie, przeciwko którym i oni z szańców wysłali dwanaście set tak jeno z szablami, bo prochów do rusznic nie mieli, w obozie im był za nieopatrznem strzelaniem pogorzał, wielką szkodę w Moskwi, ba i w naszych uczynił, i samego hetmana gdy obóz objeżdżał, dym był szkaradzie obiężał, wszakoż nieszkodliwie, a to było wszystko dnia tego, kiedy bitwę stoczyli. Onę tedy dwanaście set oni ludzie tak jako bydło pokluli, że trup na trupie leżał, ostatek w onym szańcu się ich zawarło. Nazajutrz barzo rano jeszcze hetman leżał, przyszedł do niego jeden Moskwicin od wszystkich łaski prosząc, aby je przy zdrowiu zachował, a oni się chcąc poddać, tylko miłosierdzia proszą.

Rozkazał zaraz jednej rocie po więźnie, a potem i drudzy za nimi bieżeli i zabrali Moskwę i działa, których było sztuk 23, między któremi Wołk działo, co w niem kula na piędzi była szeroka. Było w tem wojszcze hetmanów ośm, z których trzech zabili naszy, dwóch pojmali, trzech ich uciekło.

Taką oto i wiele inszych posług znacznych czynił ten mąż sławy i pamięci godny, o czem potem w historyi mieć będziesz szerzej.

Miał za sobą Dębieńską starosty chęcińskiego córkę, a wnuczkę rodzoną kasztelana krakowskiego, z którą potomstwo zostawił, na ten czas były córki trzy: Anna, Alexandra i Maryna, czwarta umarła, wszakoż wszystko było dziatki młode, starsza lat sześć miała na ten czas. Tenże kościół w Wiśniczu przede dworem zbudował, wiele krain i obyczajów ludzkich był świadom, etc.

Był drugi Sapiha pisarzem wielkiego księstwa litewskiego.

Drugi brat jego poborcą orszańskim.

Jan Sapiha był wojewodą podlaskim, senatorem dobrze zasłużonym r. p., którego syn był Mikołaj mężem uczonym.

Kościszewie z Podlasza dom starodawny i znacznie zasłużony w województwie brzeskiem.

Zdan Michałowicz tegoż herbu używał z smoleńskiego województwa.

Michał Konstantynowic z mińskiego województwa.

Inszych domów wiele w księstwie onem możnych, o których ja wiedzieć nie mógłem.

HERBU BOGORYA, który był wziął Wysigen na się i na dom swój, używają w tym wieku **Wołowiczowie**, dom starodawny i możny z dawna, mężowie wielcy i zasłużeni r. p. bywali. Wieku mego był Ostafij Wołowicz kasztelanem wileńskim, kanclerzem wielkiego księstwa litewskiego.

Michał Wołowicz starosta słomiński, mąż wieku swego bywał znaczny w sprawach rycerskich.

Tego wileńskiego kasztelana tylko jedyna córka została, która była za Bonarem starostą rabsztyńskim w Polsce. O zasługach domu jego czytaj kronikę Matyasza Strejkowity.

Maciejowiczowie w ośmiańskim powiecie tegoż herbu używają.

HERBU RAWICZ, który był przyjął na się i na dom swój Minigal kasztelan wileński, używają w tym wieku kniaziowie **Sołomierecczy** dom znacznie zasłużony i mężowie wielcy. Byli wieku mego ci: Bohdan starostą rochaczewskim, Iwan starostą mścisławskim.

Hornostajowie dom za wieku mego był znaczny, których przodek Iwan Hornostaj wyszedł był z kijowskiej włości, będąc mężem znacznym na dworze króla Zygmunta, za dobremi zasługami był w wielkiej łasce pańskiej, był podskarbim w. ks. l. a potem wojewodą nowogrodzkim, pojął wdowę z majętnością wielką, która była za Korewą, umarła potem zapisawszy mu wszystkę majętność, nie zostawiła potomka. Potem drugą pojął Sołomierecką, z którą miał dwóch synów, Iwana i Awreła. Iwan umarł *sterilis*, a Awreło był wojewodą bereszczajskim, miał za sobą Łaską wojewody sieradzkiego córkę, z którą zostawił syna Hieronima. Tenże wyżej pomieniony Iwan Hornostaj wojewoda nowogrodzki miał syna z trzecią żoną Ostafia i Własnego, męże znaczne i godnie zasłużone r. p.

HERBU ŁABĘDZIA, który był nadan w unią Goliguntowi ze wszystką jego familią, a przyjęt był od Szpota z Woli, których jest w tym wieku dom rozrodzony i znaczny, są właśni **Duninowie**, których się pod herbem między przodki omyłką nie dołożyło.

W tym wieku używają w księstwie litewskiem **Talwoszowie** herbu tego, dom z dawna zasłużony r. p., jako Strejkowius w kronice swej szeroko o nich pisał. Był wieku mego Mikołaj Talwosz kasztelanem żmudzkim, który Szwedy mężnie poraził w roku 1567, o czemeś już wyżej czytał. Bywał na wielkich posługach r. p. księstwa litewskiego, senator zasłużony, zostawił potomstwo syny i córki.

Wołodkiewiczowie których przodki **Kormułtami** zwano, tegoż herbu w tym wieku używają.

Był Kormułt który miał za sobą siostrę Witułdową Kaczę, mężem wielkim wieku onego, z którą zostawił syna jednego Niemiejkszę. Od tego zostali dwa synowie, Włodko i Alexander. Włodko miał te syny: Wołodka, od którego się już potomstwo Wołodkami zowie. Miał synów trzech, Jerzego Włodka który miał synów dwu: Matyasza i Mikołaja. Stanisław szezedł *sterilis*. Mikołaj syn Stanisławów miał synów dwu, z których Malcher ożenił się w ziemi krakowskiej.

Jundziłowie dom starodawny w Litwie, był jeden podkomorzym wołkowiskim, mężem znacznym.

Jerzy był starostą skłowskim i rotmistrzem sławnym i fortunnym.

Andrzej Jundził cywonem płotelskim.

Dom **Siemiotów** tamże w Litwie starodawny. Stanisław Siemiot był kuchmistrzem k. w. i cywonem pojurskim.

Wacław Siemiot był dzierżawcą rosińskim, skierstowskim i moudzkim.

Wojciech Siemiot wojskim żmudzkim, cywonem berżańskim, mężowie wielcy i zasłużeni księstwa wielkiego r. p.

Malcher Zawisza dworzaninem był króla Zygmunta Augusta.

Dowgierdowie dom starodawny tamże w Litwie, był jeden wieku mego pisarzem trockim.

Matyszewiczowie, Jerzy, Balcer, Erazmus, chorążycowie żmudzcy, tegoż herbu używają.

Stanisław Kozica mąż sławny między Litwą tegoż herbu używał, ci wszyscy idą od jednego przodka.

Siemaszkowie dom starodawny i znaczny na Wołyniu, mężowie wielcy, tegoż herbu używają. Byli bracia trzej rodzeni synowie Boguszowi: Bogdan starszy zostawił syna Alexandra podkomorzego łuckiego, i córkę Wahanowską w województwie brzeskiem.

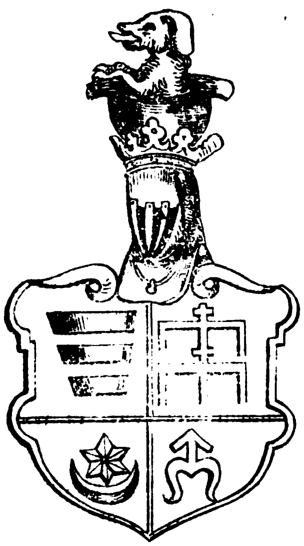
Piotr miał z Bohowitynowną synów trzech: Jarosza, Wasila i Piotra; dziewki trzy: Nastazya była za Wasilem Pawłowiczem, Anna za Fedorem Zachorowskim, i Alexandra.

Wasili Siemaszko, który tylko jednę córkę zostawił Bohdanę, była za Czetwertyńskim Januszem, potem za Wanikiem Lahodowskim Zacharyaszem, aż za trzecim Kamienieckim Stanisławem na Załoszczach.

KLEJNOTU KORCZAK, który był wziął na się i na dom swój Czupa w unią, używają w tym wieku **Wojnowie**, dom w księstwie znaczny, którzy przedtem mieli w smoleńskiej włości dzierżawy swe. Ale kiedy za króla Kazimierza Smoleńsk Moskwa wzięła, oni miłując pana swego, opuścili ojczyste dobra, przyszedłszy do króla na równem opatrzeniu od niego przestali. Te tedy **Wojny** zwano **Hryczynami** na on czas. Matwiej Hryczyna miał dwu synów, którzy roty znaczne wodzili, i w potrzebach z niemi fortunnie się im zdarzało.

Naprzód Kierdej, który przy Radziwile hetmanie w. ks. na Bołince, na Wyświaciu, na Jezieryszczu, na Bojsagole, wiele z nieprzyjacioły czynił.

Wojna, brat Kierdejów, podkomorzy piński, starosta oski, przy tymże Jerzym Radziwile hetmanie księstwa onego bywał także mężem znacznym i rotmistrzem fortunnym, zostawił te syny: Wawrzyńca Wojnę, który był podskarbim w. k. litewskiego, miał za sobą Kłodzińską, z którą zostawił potomstwo. Brat jego drugi starszy starostą połoński owskim, drugi był rotmistrzem sławnym, trzeci proboszczem trockim.



Tegoż klejnotu używa takim sposobem starodawny i zasłużony dom **Kmitów Czarnobilskich**, którzy wyszli z podolskiej ziemie tym sposobem, gdy często nieprzyjaciel psował bramę onę, Hreor Woronowicz mając syna jednego, który był mężem dzielnym, obrócił się do Litwy na służbę króla Władysława Jagiełła, tam się potem znacznego opatrzenia dostawszy żenił. Miał syna Alexandra, który był u Swidrygieła hetmanem. Tenże na Podolu mieszkając zbudował i osadził Winnicę, i tamże był starostą, miał synów siedm.

Matwiej Kmita, który po ojcu był starostą tamże winnickim, i województwo mu było kijewskie od króla Kazimierza naznaczono, wtem Kazimierz umarł. Ten Matwiej Kmita, kiedy Mingierej carz przekopski, który był pierwej Kijów spustoszył, znowu się na też tam kraje mocą ruszył, obrócił się ku Cyrkasom. Kmita z ludem co mógł mieć, ubieżał zamek cyrkaski, tam nieprzyjaciela mężnie odgromił. Za tę posługę dał mu król Alexander starostwo czernichowskie i lubieckie.

Wtenczas kiedy Moskiewski w przymierzu wpadł w ziemię siewierską, a pobrał zamki Nowogród, Starodub, Reżan, Brańsk, Putywł, i insze, na ten czas tego Matwieja Kmitę pojmał, mocą go na Lubiecku dobywszy, Czerniechów także zamek dzierżawy jego mocą wziął; tamże u tego tyrana, częścią z żalu, częścią z bólu, w okowach w turmie umarł.

Chrzysztof syn tegoż Matwieja był starostą owruckim.

Siemion Kmita syn Matwiejów, który był hetmanem nad ludźmi w Kijewie i na Cerkasiech, znaczne posługi czynił, a często gromiąc Tatary jako drugi Hannibal kartagiński.

Filon Kmita Czarnobilski, wojewoda smoleński, starosta orszański, mąż sławy i pamięci wiecznej godny, który się Czarnobilskim zowie od zamku Czarnobila, który wziął zamianą od króla Augusta za ojczyste dobra na Podolu. Ten wojewoda jako służył królom panom swoim, toć napotem historya powie, czego i tu krótko wzmiankę mieć będziesz. Skoro się zaczęła nieprzyjaźń z Moskiewskim a królem polskim Augustem, gdy był starostą na Ostrzu, miłując sławę dobrą i ojczyznę swą, chował przy sobie ludu rycerskiego niemało, na które żołdu nie biorąc, wielkie a znaczne posługi

czynił r. p. Naprzód roku 1552 w dzień wielkonocny, gdy Moskiewski najeżdżał i nasyłał zamki pograniczne, on tylko z onymi ludźmi których nie miał więcej trzech set, trafił na Moskwę której było dwa tysiąca, ci szli do Ostrza zamku jego. O tych on mając pewną wieść zaraz skoro z Czerniechowa wyszli, opatrzywszy zamek swój dobrze, wyjechał do nich, dał im bitwę fortunnie, zbił, zimał, mało co ich uszło z onej grumady, więźniów znacznych niemało królowi przysłał, tam tylko dwóch sług swych utracił szlachciców mężów dobrych, Hreora Wasilewica z połockiej włości, i Fiedora Wosna. Mszcząc się nad Moskwą onej krzywdy i zabicia sług swych, obesłał Kozaki gdzie widział lud pograniczny. W tymże tegodniu wyjechał pod Czerniechów, przyjął wojska nieprzyjacielskiego poczet niemały, którzy chcieli iść pod Kijów, miejsce sobie upatrzywszy dał im bitwę, i tam mu tak Pan Bóg dopomógł, że wszystki pogromił, jednego nie upuścił. Nie wracając się nazad do domu, szedł prosto pod Czerniechów, mając z sobą 14 set człowieka, które już był dobrze zaprawił w nieprzyjaciela; tam miasta Czerniechowa dobył, spalił, skaził, do gruntu wybrawszy, gdzie wziąwszy wielką korzyść jechał na Lubieck zamek królewski. Tam się potkał z dworem Konstantego wojewody kijewskiego, który mu był posłał dwieście Kozaków na pomoc. Radując się dobremu towarzystwu, a chcąc ich też zaprawić, przebrawszy lud swój napracowany, szedł znowu pod czerniechowski zamek, trafił na lud niemały, którzy szli za oną pierwszą trwogą zamkowi na odsiecz, nad tym ludem był starszy Mieścieski kniaź. Zdało się Moskwie że im mieli zdołać, widząc ich daleko mniejszy poczet niżli sami mieli, dali im bitwę. Uczynili wielki okrzyk, jednak ich tem nie porazili, prędko ich wsparli i wrzask im odjęli, poraziwszy ich na głowę, barzo ich mało na zamek uciekło; było Moskwy 2000, naszych nie było tylko 640. Uciekł kniaź Mieścieski ranny, a Kmita z korzyścią do zamku swego Ostrza i z dobrą sławą. Tam mało co odpocząwszy koniom, posłał Kozaki w ziemię nieprzyjacielską, którym szczęście także nie podlej służyło, poczynili wielkie szkody w ziemi siewierskiej.

A gdy posłał wojewodzie kijewskiemu Konstantemu książęciu na Ostrogu więźniów niemało z onymi Kozaki, będąc tego wdzięczen, przysłał mu potem na pomoc sześć set Tatar biełogrodzkich, prosząc aby z nimi szedł w ziemię nieprzyjacielską, a oddawał szkody które nieprzyjaciel czynił w ziemi królewskiej. Byli nad tymi Tatary starszy: Jezechoza, drugi Abakajczyk. Nie zabawiając onych ludzi długo, szedł z nimi pod zamek nieprzyjacielski Starodub, mając z sobą ku onym Tatarom zbieranej drużyny cztery sta niespełna. Był z nim w tej potrzebie Kaliński starosta omielski. Skoro się ukazali pod miasto, dała im Moskwa bitwę, poznał szczęście łaskawe od Pana Boga, poraził Moskwy pięć set, nad którymi był starszym wojewoda onego miasta, dostał znacznych więźniów niemało, i Kozłowa. Położyli się koszem pod miastem, a posłał kilka set Tatar, którzy wsi w onej włości wyplondrowali, wziąwszy wielką zdobycz ciągnęli nazad. Moskwa z zamku Poczopowa i z innych zgromadziwszy się, szli za nimi w pogonią, nad którymi był starszym Ciemkiń, Wasil Iwanowicz, a Wasil Wołk; ci mieli z sobą trzy tysiące jezdnych, czterysta pieszych. Dogonili ich sześć mil od Staroduba na rzece Snowie. Obrócił Filon do nich ludzie swe, sprawiwszy je rządnie, dali im bitwę, za pomocą bożą rozgromili Moskwę, porazili ich na głowę, kniazia Wołka zabili, Ciemkinia żywego pojmali, wię-

źniów dwieście, i ośmnaście dworzan znacznych samego kniazia. Tego Ciemkinia posłał był Filon królowi Augustowi, który przez ręce Kaspra Jerzykowica podkomorzego mielnickiego był odwiezion na odmianę Dowojny wojewody płockiego, drugie więźnie potem na odmianę dano; w tej także bitwie nie utracił Filon tylko jednego Tatarzyna.

Będąc pod Czerniechowem ten Filon Kmita, wiele a mężnie z nieprzyjacioły czynił, wszystkiemu rycerstwu serca dodawając, jednak tam był postrzelon w ramie u prawej ręki, tak aż kula na wylot wypadła.

Roku 1564 kiedy Mikołaj Radziwił wojewoda wileński, hetman w. k. l. wespółek z Janem Chodkiewiczem kasztelanem wileńskim, porazili Moskwy 25 tysięcy nad rzeką Ułą na polu iwanowskiem, tylko czterema tysięcy ludzi litewskich.

Tego Filona Kmitę wespół z Jerzym Ościkiem wojewodą mścisławskim, z kniaziem Kapustą kasztelanem bracławskim i kaleńckim marszałkiem, poruczywszy mu inszy lud królewski do sprawy, posłali przeciwko drugiemu wojsku Moskiewskiego, którego było sześćdziesiąt tysięcy, które szło ku Orszy, nad tymi byli wojewodowie starszy: Srzebrny, carewicz kazański, Kajpula, i położyli się już byli na Kropiwnie we dwóch milach do Orszy. Tam gdy hetmani oni dwa porazili Sujskiego, dali znać Kmicie o szczęściu swem z jego towarzyszmi, zaraz przy tych liściech posłali regestr pobitych i pojmanych. Filon bacząc iż nie miał mocy na ono wielkie wojsko które niedaleko leżało, chcąc mu jako serce skazić, a wtem się o nie pokusić prawie z garścią ludzi, użył tego fortelu: Trzy osoby ludzi Dąbrowińskich, którzy przy nim byli dawno, na imię Zdana z jego towarzyszmi, dawszy im owe listy i regestra hetmańskie, roskazał aby do Dubrowna z niemi jechali, a opowiedzieli tę wdzięczną nowinę, ukazawszy im jeszcze pewne miejsce, gdzieby byli od straży moskiewskiej pojmani, co się im stało skoro wyjechali. Przypisał to do starszego, który był na Dubrownie, że prędko mieli dać bitwę onemu wojsku Moskiewskiego, tylko oczekiwają ludu z którym się panowie hetmani obiecali, a iż było przy nich ludzi dwadzieścia tysięcy.

Moskwa przeczytawszy listy i regestra pobitych i pojmanych, polękawszy się, nie patrząjąc sprawy żadnej, jako kto mógł naprędzej, nie widząc nikogo, uciekali. Filon mając pewną straż nad nimi a sprawę o wszystkiem, ruszył się za nimi, uczyniwszy okrzyk na on wielki gmin, wozy im wszystkie odjął. Mało na tem mając, szedł jeszcze dalej za onymi ludźmi, wiele ich zbił, i sto więźniów znacznych dostał, nie mając i dwu tysięcy ludzi do boju. Przyjechał do onych hetmanów z ludźmi w cale, których mu byli zwierzyli, z wielką sławą i korzyścią, którzy mu odjeżdżając sami do króla, on wszystek lud który mieli pod swą sprawą zlecili.

Zmówiwszy się Filon Kmita z hetmanem ludu polskiego, z Leśniowolskim z domu Boch *alias* Kolumna, chocia już służba ludziom litewskim wychodziła, umyślili wtargnąć w ziemię nieprzyjacielską.

Leśniowolski to z nim postanowiwszy, użył go aby z częścią ludzi onych sam wtargnął tam, kędyby rozumiał z dobrą sławą i korzyścią, posłał z nim Marcina Dobrosołowskiego rotmistrza ze czterma sty ludzi rycerskich, on też miał na swój koszt dwanaście set, z którymi ciągnął pod Poczopów zamek nieprzyjacielski, zaraz miasto wziął, zkąd wielkie skarby wynieśli, zburzył włość wszystkę i miasto spalił, karawany

tureckie wybrał, położył się między Starodubem i Poczopowem, cały tydzień ziemię nieprzyjacielską pustoszył, barzo z wielką zdobyczą nazad się do swych wrócił.

Wtenczas kiedy Jan Chodkiewicz starosta zmudzki dobywał Uły, Hreory Chodkiewicz hetman k. l. wyprawił tego Filona Kmitę, a przy nim Lackiego, Pałuskiego, Nasiełowskiego i Jwana Przeskorę, pod Smoleńsk z dziewięcią set koni, k'temu też obwieścił starosty panów tych, jako na Skłowie Chodkiewicowego, z Dubrowna Hlebowicowego, zebrał wszystkich o cztery tysiące, tam także w ziemi nieprzyjacielskiej około Smoleńska szkody czynił, aż i za Smoleńskiem przez kilkanaście mil, przed miastem na harcu ludzi niemało pobili, i więźniów znacznych dostali, jako Chimochwieja, Nielejowa, Boskałowa, i wiele inszych, które przyjechawszy oddał hetmanowi, nie utracił tam tylko jednego szlachcica Ołowienickiego, który się był w zagonie od swych odłączył. Górskiego też rotmistrza było z konia zbito, wszakoż odratowan. Ta tylko posługa jego była za królewskie pieniądze, insze kosztem swym odprawował zawsze znaczne.

Potem za króla Stefana, który ziemię inflantską z mocy nieprzyjacielskiej wydarł, wiele a znacznie królowi panu swemu i wszystkiej r. p. służył. Miasto Starzycę spalił wybrawszy, acz to inszym w oczy przypisowali jedni, ale języki tych co tam byli i na to patrzali, sprawie i męstwu tego Filona Kmity wojewody smoleńskiego przypisują.

Russę także okwite miasto spalił posławszy Kozaki swe.

Pod Smoleńskiem i tamby mógł dobrze a znacznie posłużyć, ale skwapliwi na łup Kozacy albo ludzie jego w tem mu przeszkodzili, o czem w historyi szerzej mieć będziesz.

Dom kniaziów **Boratyńskich** starodawny, którzy tego herbu używają z dawna, mężowie wielcy w tym domu bywali; był Janusz wieku mego mąż godny i zasłużony r. p. księstwa onego, także bracia i synowcy jego.

Turowie tamże w Litwie dom starodawny; był jeden podhetmanim u Orszy, mąż sprawny i zasłużony.

Jasmanowie, z których Paweł założył Dolinę, i tamże umarł powietrzem w oblężeniu. Brat jego albo syn Dawid Jasman był mężem sprawnym.

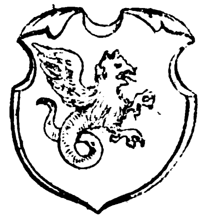
Sułtanowie tamże w Litwie, **Ilinicowie** tamże, **Mieleszkowie**, a ci wszyscy idą od Czupy przodka wyżej pomienionego.

Horaimowie na Wołyniu ludzie rycerscy. Marcin Horaim, który u wsi Retki z Tatary się mężnie bijąc postrzelon w lewy bok, jednak rannym będąc wiele pogan ręką swą pobił, i często z nimi tego tańcu używał, będąc przy Januszu książęciu z Ostroga.

Miszkowie na Wołyniu dom starodawny, Dymitr, Bogdan, Fedor, wieku mego byli mężowie sławni.

Miszka był kasztelanem owruckim, omelskim starostą, który z Babieńskim przy Konstantynie z Ostroga książęciu, ojcu wojewody kijewskiego, przedniejszymi sprawcami w wojsce bywali, w one bitwy kiedy Tatary wielkie w ziemi swej porażał.

Bohowitynowie z tymi Miszkami z dawna jednę dzielnicę mieli, także ludzie znaczni i mężowie wielcy w tym domu bywali.



Tego klejnotu używają **Lacey** dom starodawny i zasłużony w onych krainach. Był Iwan Lacki leśniczy podlaski, który z Bogdaną Połubieńską z domu Jastrzębiec i z domu Sanguszków, zostawił dwu synów, Teodora i Hreora, męże sławne, o których niżej czytać będziesz. Ten Iwan Lacki w sprawach rycerskich był mężem biegłym, z Filonem Kmitą starostą orszańskim, natenczas gdy król August był pod Radoszkowicami, mężnie Moskwę gromił i ziemię pustoszyli wzdłuż 24 mil, wszerz na cztery mile. Był to syn Iwana Lackiego, który był z Moskwy wyjechał społecznie z Bielskim na słowo królewskie. Syn jego Teodor, który *multorum hominum mores* widział, mąż między wielą narodów prze wielką dzielność znajomy, w ciągnieniu łuka strudna aby mógł sobie podobnego naleść, szermierz sławny, czerstwości wielkiej, zapaśnik fortelny i dostały, z Szemionem książęciem słuckim do Włoch jadąc, w roku 1580, był przedniejszym na dworze. Mąż sławy i pamięci godny to był w Litwie wieku mego.

KLEJNOTU JASTRZĘBCA, który byli przyjęli na dom swój w nnią **Nagorowie** i **Niemierowie**, używają go w tym wieku wiele domów znacznych, jako kniaziowie **Połubieńscy**, dom znacznie zasłużony r. p. w księstwie litewskiem.

Był Alexander Połubieński starostą wołmirskim i trykackim, od początku wojny w Inflanciech z Moskwą i z Szwedy wiele a mężnie i porządnym przywodem ludzi, które miał pod swą mocą, i ręką swą czynił. W roku 1557, gdy wojska moskiewskiego 30000 przyszło pod Wołmierz, z trochą ludzi swych do nich wyjeżdżał. Potem gdy ten lud wielki odciągnął, mieszczanie wołmierscy zdradą, ludzi arcyks. Magnusowych napuścili, służebnych jego, także i Modlawskiego, których tam był na ratunk posłał, pobili, i samego. Wołmierz zamek zapaliwszy, do więzienia wzięli, do Kiesi do Magnusa, potem do Moskiewskiego posłali.

Iwan Połubieński brat jego, starosta trykacki, w wielu potrzebach z Moskwą bywał, z Szwedami w bitwie pod Newlem przy kasztelanie mińskim wiele a mężnie sobie poczynał.

Niemierowiccowie i **Seytowie**, domy starodawne, tego herbu używają, i tę wolność w nim co i Myszkowscy *ad creandos novos milites* mają, o czem wyżej przywilej dostatecznie opowieda. Te domy w nowogrodzkiem województwie.

Wnuczkowie w mińskim powiecie dom starodawny, był jeden kasztelanem ciechanowskim, którego córka za Sołohubem Mikołajem, rotmistrzem i mężem sławnym była.

Tegoż herbu był Jona Protasewic mitropolitem wszystkiej Rusi, mąż w hramocie tej tam biegły.

Zdanowie w pińskim powiecie.

KLEJNOTU PRAWDZIC tam w onym kraju używają domy znaczne, jako **Sołohubowie** ludzie rycerscy i znacznie zasłużeni. Był Mikołaj Sołohub rotmistrz fortunny i mąż sławny, który pod Ulą jako wiele a mężnie z nieprzyjacielem czynił, toć napotem historya szerzej powie. Ten naprzód wojsku przez rzekę bród ukazał, tak jakoś o tem oczytał przy Romanie Sanguszku, z którym w tej potrzebie był. Także w drugiej r. 1567 niemniejsze męstwo pokazował, którą toż książę Roman z Srebrnym i z Szczerbatym miał, a fortunnie rozgromił. Wiele posług inszych jego pamięci godnych potem w historyi czytać będziesz.

HERBU PORAJ albo **RÓŻY**, który był wziął w unią Mikołaj Belimin, tego używają **Gedrusciowie**, dom dawny i znaczny w litewskiem księstwie, jako byli wieku mego ci mężowie sławni: Ostafi i Dachno.

Keszowscy tamże w tem księstwie majętność nabytą mają, wyszli z Prus; Andrzej i Jan mężowie dobrzy.

KLEJNOTU PÓŁKOZA, który był wziął Wołczek Kukwa na się i na dom swój, używa go w tym wieku domów wiele, jako Piotr Grodowski w kowieńskim powiecie, był starostą na Dyamencie.

Dom **Nasiłowskich** w województwie witepskiem; był tam wojewodą, który już szczedł w potomku męskiej płci, tylko białegłowy rozniosły majętność w domy różne. Naprzód Zbaraska wojewodzina trocka, od której był Piotr wojewodzic, miał za sobą Jordanownę, kasztelana krakowskiego córkę, nie zostawiwszy z nią potomstwa umarł, która potem szła za Zborowskiego marszałka koronnego nadwornego.

Ościkowa Hrehorowa, od której Jan Ościk mąż sławny, o którym pod Trąbami.

Mikołajowa Wołczkowa, który był dworzaninem króla Augusta, od tej zostali trzej synowie: Hieronim, Jerzy i Mikołaj, mężowie dobrzy.

Bogdan Leśniewicz, który był podstarościm na Lanckoronie za Bekesza, tegoż herbu używał.

HERBU ŚRZENIAWA, który był wziął na się i na dom swój Ladalda w unią. Używają go w tym wieku **Horaimowie** mężowie wielcy i znacznie zasłużeni r. p. księstwa onego.

Rohozowie tamże dom starodawny i zasłużony. Był jeden kanclerzem wielkiego księstwa litewskiego.

Wasil Rohoza chorąży nadworny wielkiego księstwa litewskiego. Drugi był sędziem mińskim, którego syn Dymitr był mężem znacznym.

Skinderowie w łuckim powiecie dom starodawny.

Anforowie w mińskim powiecie albo województwie, był Michał Anfor mężem znacznym.

KLEJNOTU POBÓG, który był wziął na się i na dom swój Lakon. Od tego potomstwo w tym wieku w księstwie litewskiem, jako **Duszewscy** w nowogrodzkim powiecie. Maciej Duszewski pod Czaśnikami w inflantskich bitwach z książęciem Romanem bywał, był to mąż wielkiej sławy między ludźmi ryocerskimi.

Jamontowicowie, z których był Walenty mężem znacznym.

Januszewscy, w trockim powiecie, był Jerzy mężem znacznym.

Kutlewscy tamże w Litwie.

Rymińscy na Podlaszu dom starodawny.

HERBU SYROKOMLA, który był wziął na się i na dom swój Minigal, używają go w tym wieku **Dziewoczkowie**, w grodzieńskim powiecie, mężowie znaczni.

Puciatowie dom starodawny, z którego był wieku mego Frydrych Puciata starosta nitański; ten na chlebie rycerskim z młodości się wychował, wiele a mężnie z nieprzyjacioły czynił, jako roku 1577 z Janem Birynkiem Wenden miasto i zamek pod Moskwą z małym ludem, który pod swą mocą mieli, wzięli, i od tego czasu Moskwa pokrzepić się nie mogła.

Borys Zabka rotmistrz, ten nie wiem co za herbu używał, wszakoż sprawy jego poczciwe dobrze mi są zalecone, jako naprzód przed temi potrzebami, które były za króla Stefana, wiele o nim ludzie rycerscy męstwo jego wysławiając powiedali, jako na ten czas gdy z Platerem naprzód Dyneburg pod Moskwą ubieżał, potem z Kozaki wielkie szkody nieprzyjacielowi czynił, mąż pamięci i sławy godny.

Hreory Hołub Kniażycki, któregoby także herbu był, nie wiem, wszakoż to wiem, jako pod Hadzlem, pod Rujnem, i w oblężeniu będąc w Kiesi, z strzelcy kasztelana wileńskiego mężnie czynił, i na odsiecz potem przyjść nie omieszkał, pod Połockiem, pod Łukami, i pode Pskowem mężnie czynił, z Drobysem mężem znacznym więźnie hetmanowi wodził. Szerzej o nich potem w historyi mieć będziesz.

Konratowscy tego herbu używają, z których Sebestyan z Mikołajem Sołohubem rotmistrzem fortunnym mężnie z nieprzyjacioły i wiele czynił.

HERBU SULIMA, który był wziął na się i na dom swój Budywił, używają w tym wieku te domy:

Jan Sawicz Ryczgorski, chorążyc wołkonicki, mąż znaczny.

Getantowie: Jan Bartosz, Marcin, które porodziła Strawińska z domu Deliwa.

HERBU GODZAMBA, który był wziął na się i na dom swój Stanisław Butowicz, używają w tym wieku domy znaczne tamże w Litwie, jako Olbrycht Oborski, którego ojciec dopiero z Polski był wyszedł w te kraje z kaliskiego powiatu, i tam się ożeniwszy majętności nabył, był cywonem trockim. Ten Olbrycht w cudzych ziemiach z młodości się schował, u cesarza i inszych królów chrześciańskich w wojsku

bywał, potem do ojczyzny przyjechawszy pod Kiesią z Moskwą, pod Połockiem, pod Sokołem wiele czynił, więźnie wodził, pod Lenwartem, Jaskaratem i w inszych potrzebach. Z Szwedy do kieskiej bitwy przebiwszy się przez zagony moskiewskie przyszedł, między Lenwartem, Jaskaratem, wiele z nieprzyjacioły czynił. Będąc na miejscu hetmańskiem z Szeremetem potrzebę miał fortunną, Moskwy pogromił 800 koni, strzelców 500. W wielu potrzebach mężnie sobie poczynał, o czem ci potem historya powie.

KLEJNOTU GOZDAWA używają w Litwie domy możne, a naprzód dom **Paców**, w którym senatorowie znacznie r. p. zasłużeni bywali, a wieku mego byli ci:

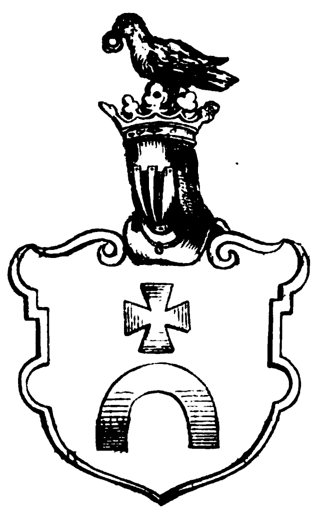
Mikołaj Pac biskup kijewski, pisał wiele ksiąg, wszakoż był sekty Kalwinowej, był więcej *humanis* niżli *divinis rebus deditus*, w muzyce się kochał, był chlebodawca hojny.

Stanisław Pac był wojewodą witepskim, był senator zasłużony r. p. księstwa onego. Był drugi brat jego kasztelanem witepskim, od którego był Mikołaj *adolescens non vulgaris ingenii,* także i bracia jego.

Sokołowscy tamże w Litwie dom starodawny: Był Michał sędziem i chorążym słomieńskim, który z młodości na sprawach rycerskich się wychował, potem w domu zasiadłszy, na posługach r. p. znacznych bywał, na sejmy walne w poselstwie, z Moskwą, z Szwedy w Inflanciech, z Tatary na Rastawicy przy Rafale Sieniawskim, i indziej w potrzebach, we krwi nieprzyjacielskiej mężnie szablę swą okrywał. Miał syna Waleryana, męża także znacznego, który miał za sobą Hornostajownę, z którą potomstwo zostawił.

Dryznowie tamże w Litwie dom starodawny.

Dyslowie tamże w Litwie dom starożytny w trockim powiecie, i inszych wiele.



Klejnot w księstwie litewskiem i dom starodawny **Zenowiców**, który zowią dawne przywileje **DESZPOTH**, onych sławnych Despotów w Serbii książąt mężnych, których potomek za wieku naszego, za pomocą Olbrychta Łaskiego ziemię wołoską był opanował.

Tejże familii był rycerz Zena Bartoszewic, mąż dobrej sławy chciwy; wiedząc tam w tych krainach litewskich o częstych potrzebach z nieprzyjacioły, zajechał, a znacznie się zasłużywszy, do wielkiego opatrzenia przyszedł, używał herbu tego takim kształtem w polu czerwonem.

Temu był dał Wituld gruntu w objazd pięćdziesiąt mil wzdłuż, od Myssy i Smorgony aż za Ostrzą. Miał syna Zieniewa męża wielkiej sławy, od którego już nazwisko mają aż po ten wiek **Zieniewicowie.**

Był Jurgi Zieniewicz wojewodą smoleńskim, syn jego, mąż znacznie r. p. zasłużony i senator dobry.

Tegoż Jerzego syn Jerzy Zieniewicz był wieku mego kasztelanem połockim, starostą dziseńskim, który z młodości swej w Węgrzech się na chlebie rycerskim chował u króla Jana, w każdej potrzebie z nieprzyjacioły jego bywał. Gdy potem wojska cesarza chrześciańskiego i tureckiego pod Budzyniem leżały, tam był z królową i królewicem w oblężeniu; potem od króla Zygmunta miał opatrzenie starostwo ukrainne, na którem znaczne posługi swe okazował, gromiąc nieprzyjacioły państwa onego, często więźnie posyłając.

Syna zostawił Chrzysztofa starostę ciecierskiego, który także z młodych lat w cudzych się ziemiach chował. Potem gdy przyjechał na dwór Zygmunta Augusta, dworzańską się bawił. Ten król naprzód mu kazał roty wodzić. Gdy był z rotą na zamku Leplu, trzy mile od Suszy zamku nieprzyjacielskiego, częste a fortunne bitwy miewał z nieprzyjacioły, z więźniami często do króla przysyłał, dano mu potem dwoje starostwo.

Za panowania króla Stefana w Moskwi wiele z nieprzyjacioły czynił, mąż sławy i pamięci godny, od tego też zostało potomstwo.

KLEJNOTU RADWAN tamże w księstwie używają wiele domów, jako Fieofan Rpiński Bogdan, archiepiskop władyka połocki, witepski, mścisławski. Ten zostawił Gabryela syna Rpińskiego, męża znacznie zasłużonego w księstwie onem.

Siemion Iwanowicz Rpiński, który z Romanem książęciem w potrzebach bywał, mąż znaczny.

Dom **Wierzbickich**, z którego jeden był biskupem łuckim, przykładny i uczony biskup, a zasłużony rzeczypospolitej księstwa onego.

Czapla Maxymilian tego herbu używał.

Wołodkiewicowie w nowogrodzkiem, z smoleńskiej włości wyszli.

Wołkunowscy z nowogrodzkiego dom dawny.

Petruszewscy z mielnickiego dom dawny.

Suchożebrscy, Głuchowscy, z drohickiego.

KLEJNOTU WIENIAWA używają w księstwie litewskiem **Białozorowie** dom starodawny.

Jundziłowie dom starodawny i znaczny, mężowie wielcy.

Narkiewicowie tamże w Litwie dom starodawny. Augustyn Jurgiewicz Narkiewica, który się pisze z Wondzagoła, był znacznym mężem wieku mego.

Rylowie tamże w Litwie, i wiele inszych.

KLEJNOTU OSTOJA używają także wiele domów w księstwie litewskiem, jako **Czechowicowie** dom starodawny w Żmudzi, był jeden sędziem grodzkim, żmudzkim, i cywonem widuklewskim.

KLEJNOTU OGOŃCZYKA używa tamże w tem księstwie wiele domów znacznych, jako **Hajkowie**, z których jeden był kasztelanem bereszczajskim, zostało potomstwo od niego, był to senator dobrze zasłużony rzeczypospolitej księstwa onego.



KLEJNOTU PELIKANA używa Mikołaj Kocieł, starosta zygwoltski z powiatu ośmiańskiego, ten w wielu potrzebach w Inflanciech będąc, z nieprzyjacioły znacznie sobie poczynał, na ten czas kiedy Moskiewski wielką mocą do Inflant przyciągnął, na one pratyki Magnistów, którym nawięcej szło o Zygwolt, miał na sobie wielkie persekucye, że go i zdradą w zamku Zygwolcie zabić miano, o czem on ostrzeżon będąc, miał się na baczeniu. Potem gdy wielką mocą zamku dostać chciano, a do szturmu po drabinach leźli, mężny odpór dał nieprzyjacielowi tylko z szlachtą Zygwoltską, niechcąc się dać ani uprosić, ani odgrozić, wiernie zamek na pana swego z niebezpiecznością zdrowia swego trzymał.

Wtenczas gdy wojsko moskiewskie Kieś obległo, powtóre on z ludźmi swymi pod wojsko podbiegał, więźniów dostawał, od których wziąwszy wiadomość co się w wojsku nieprzyjacielskiem działo, swoim oznajmił. Dali trzeciego dnia odsiecz, i wojsko porazili ludzie królewscy, działa pobrano za sprawą Andrzeja Sapihie. Tamże i w tej potrzebie ten Kocieł był, i mężnie z nieprzyjacielem czynił. W oboje oblężenie Kiesi wielką pilność pokazował, szpiegi, które kosztem niemałym na to chował, do wojska nieprzyjacielskiego słał, z Kiesi i do Kiesi od niego chodzili, a wszystkę sprawę hetmanom dawali. W pierwszem oblężeniu tego zamku rota i słudzy jego dziur do zamku wybitych mężnie i bronić i zabudować pomagali.

Pod Kierepecią z kasztelanem trockim będąc, sam z rotą swą basztę na drugiej stronie zapalił, od której się zamek zapalił, potem wzięt.

Pod Lenwartem, Jaskaratem przy dobywaniu ich, pod sprawą Macieja Dębieńskiego będąc, mężnym się z rotą swą pokazał, pola i szańców, nie mając pieszych ludzi, strzegł, pod oba zamki się podkopywał, mąż znaczny i dla poczciwych spraw pamięci godny.

KLEJNOTU ABDANK, także wiele domów używa, który był wziął na dom swój Gastułd, jako naprzód **Harabardowie** ludzie znaczni na Wołyniu, **Bramowie** i inszy.

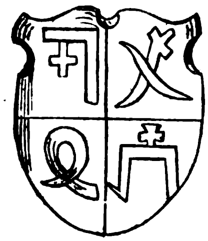


KLEJNOTU JEŻA w ziemi pomorskiej używa dom znaczny **Lisewskich**, między którymi byli wieku mego mężowie godni, z tych jeden był na dworze króla Stefana, drugi przy Radziwile Mikołaju na Ołyce, marszałku księstwa wielkiego litewskiego nawyższym, i tam opatrzenie miał albo nabytą majętność.

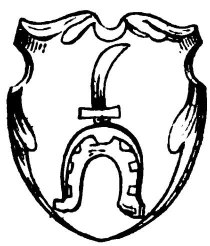
KLEJNOTY INSZE W KSIĘSTWIE LITEWSKIEM STARODAWNE,

KTÓRYCH SOBIE ZNACZNYMI POSŁUGAMI RYCERSTWO KRAJÓW ONYCH ZDOBYŁO.

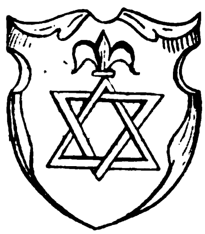
NAPRZÓD NA WOŁYNIU:



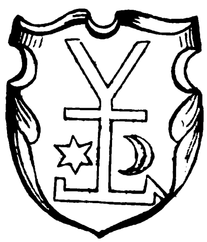
Dom **Sieniutów** używa herbu takim kształtem. Był Fedor Sieniuta wojskim krzemienieckim wieku mego, **mąż znacznie** zasłużony rzeczypospolitej, zostawił potomstwo.



Klejnotu takim kształtem używał **Koileńskich** dom, z którego był Zdan Koileński **mąż** wielkiej sławy, który zabit od Tatar w roku 1577. Ten wielkości pogańskiej znaczny odpór dawał, gdy mu strzelby nie stało, przemożon i zabit, nie zostawił tylko jednę córkę, która była za Matwiejem Maleńskim.

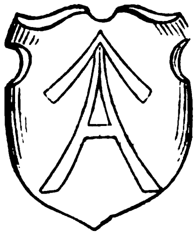


KLEJNOTU PIETYROG używają na Wołyniu domy znaczne, jako dom **Malińskich**, z Wierzbnej się piszą, u Krzemieńca, z których był Matwiej mężem znacznym i zachowałym.
Sokolińskich dom tamże starodawny i znaczny.



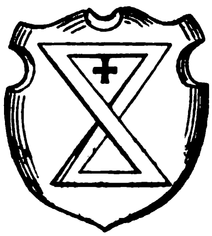
Klejnotu takim kształtem używają na Wołyniu **Kurczowie**, Kniaż Buła Dymitr Kurczewic był wieku mego **mężem** znacznym, który z pogany wiele a mężnie w potrzebach czynił i znacznie je pogramiał.

Alexander Kurczewicz, także brat jego, siły i męstwa wielkiego, mąż w potrzebach z pogany bywały.

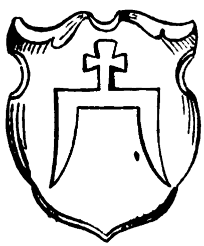


Kłodyeńscy tamże na Wołyniu dom starodawny, takim się herbem pieczętują, zdawna od książąt ruskich przodkom ich jest nadany.

Paciatowic w Litwie dom dawny.

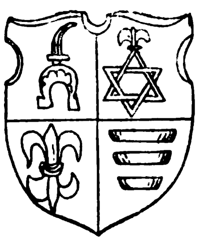


Klejnotu takim kształtem na Wołyniu używają dom **Oszewskich** starodawny, mężowie wielcy w tym domu bywali.



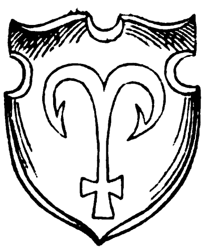
Klejnotu takim kształtem tamże na Wołyniu używają domy znaczne, jako dom **Jałowickich** starodawny, na posługi państw onych z tego domu mężowie znaczni bywali.

Dom **Chawejłowiczow** tegoż klejnotu używa, z których był wieku mego Alexander znacznym mężem.

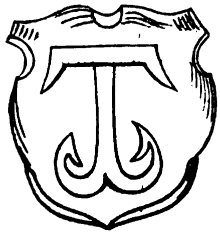


Dom **Kozińskich** takim kształtem herbów używają, jako byli wieku mego ci mężowie:

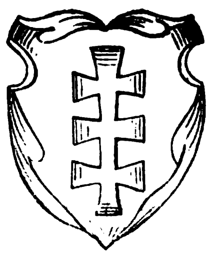
Hreor Koziński chorąży wołyński znacznie zasłużony.
Iwan brat jego Koziński mąż znaczny.
Tychno Koziński i Michał mężowie znaczni.
Hawreło Koziński zabit pod Sokalem od Tatar.



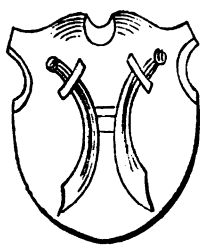
Dom **Chrynickich** herbu takim kształtem używają, na Wołyniu dom dawny i znaczny; jako go nabyli, o temeś już czytał w pierwszem ksiąg o herbiech wydaniu.



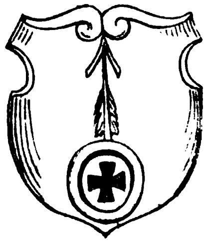
Dom **Jasienieckich** takim kształtem herbu używają, mężowie dobrzy, na Podlaszu majętności swe mają.



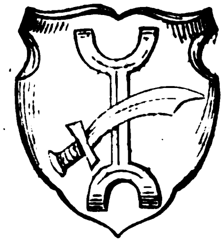
KLEJNOTU BOJCZA używał on sławny mąż Babiński, który przy Konstantynie z Ostroga w potrzebach wszystkich przedniejszym wodzem bywał, mąż sławy i pamięci godny, za tego sprawą wszystkie bitwy z pogany szczęśliwe bywały.



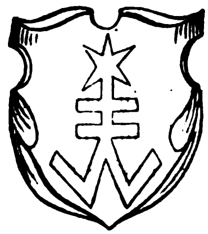
Herbu takim kształtem używał na Wołyniu dom starodawny **Kałuszowskich**, z których Janusz albo Iwan był mężem znacznym w powiecie włodymierskim.



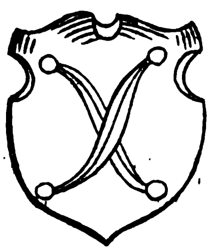
Herbu takim kształtem tamże na Wołyniu używał dom starodawny **Łosiatyńskich**, mężowie znaczni w tym domu, i zasłużeni rzeczypospolitej bywali.



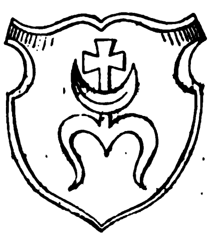
Dom **Ułanickich** starodawny tym się klejnotem pieczętuje, mężowie znacznie zasłużeni rzeczypospolitej z tego domu bywali.



Sułtanowie na Wołyniu tego herbu używają w województwie kijewskiem, mężowie wielcy i sławni w tym domu z dawna bywali.



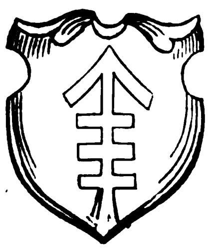
Broniccy u Hołyki takim kształtem herbu używali: mają być dwoje jelca czeskie; dom starodawny i znaczny w onym kraju.



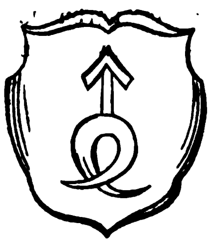
Hołowińscy na Wołyniu takim kształtem herbu używają; mężowie wielcy w tym domu bywali, jako był Hołowiński Hawreło, który przy kniaziu Czartoryjskim będąc, na znacznych posługach i w potrzebach z pogany bywał.



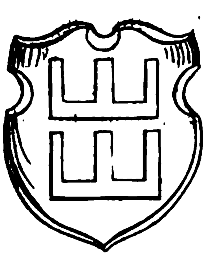
KLEJNOTU TOPORA używają domy starodawne na Wołyniu takim kształtem, jako dom **Bokijów**, z których jeden był sędziem krzemienieckim. Tego syna w one Tatarszczyzny było od pogan pojmano, wszakoż był odbit od Podkowy; mąż sławny w sprawach rycerskich, drudzy bracia jego stryjeczni ludzie także rycerscy.



Herbu takim kształtem tamże na Wołyniu używają domy dawne, jako **Makarewiczowie** w kijewskiem województwie, z których jeden był starostą na Kijewie, mąż sławny i fortunny.

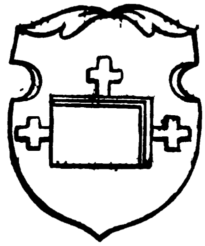


Herbu takim kształtem używają tamże na Wołyniu **Nowosieleccy**, ludzie rycerscy, był jeden wójtem w Krzemieńcu.



Tamże na Wołyniu **Świszczewskich** dom takim używają kształtem herbu, dom starodawny rycerski.

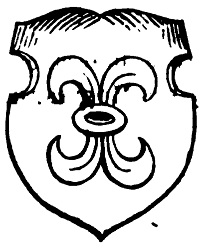
Wiele rycerstwa znacznie zasłużonego, którego ja prze szerokość państw onych znać nie mogę, różnych herbów dom każdy używa.



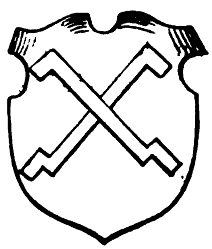
W Litwie także różnych herbów rycerstwo używa, jako dom **Bielewiczów** używają mogiły ze trzema krzyżmi; dom starodawny i zasłużony, z których Bielewicz Stańkiewicz był podkomorzym żmudzkim, zostawił syny męże godne i uczone.

Sołuchowie tamże.

Bichowscy w trockiem.

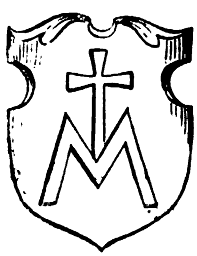


Dom **Korszaków** tamże starodawny i znaczny w Żmudzi tego herbu używają, mężowie w tym domu wielcy i znaczni bywali.



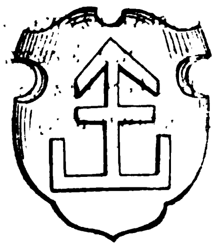
Dom **Łopotów** w Litwie starodawny herbu tego używa, mężowie sławni w tym domu bywali.

Bakowscy na Wołyniu, z których był Iwan wieku mego mąż znaczny, ten i w Litwie majętność miał znaczną, zostawił potomstwo.



Dom kniaziów **Masalskich** starodawny, takim kształtem herbu używają; ci wyszli z smoleńskiej włości. Był Bohusz Masalski syn kniazia Alexandra, któremu król Zygmunt dał był znaczne opatrzenie do odiszczenia ojczyzny.

Piotr syn Bohuszów był mężem znacznym, od którego był Janusz mąż wielkiej sławy.

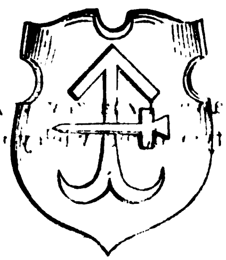


Dom w Litwie dawny **Siekierzów** tego herbu używają. Byli wieku mego:

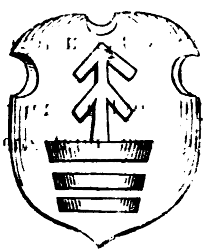
Wasil Siekferz Zieńkowicz w mińskim powiecie.

Bohdan Chwietkowicz Siekierz tamże.

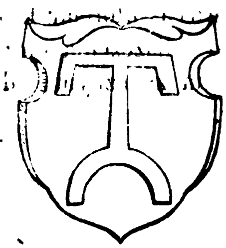
Bohdan Siemionowicz; mężowie wszystko znaczni.



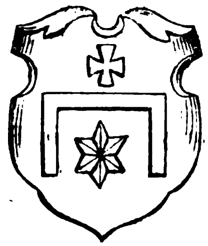
Sestrzeńcowicy tąmże w księstwie litewskiem tego herbu używają, dom starodawny, zowią się **Boguszami**.



WREBÓW KLEJNOTU takim kształtem używają domy znaczne, jako Alampi Andryewicz Alabis w powiecie mińskim, i inszych wiele.



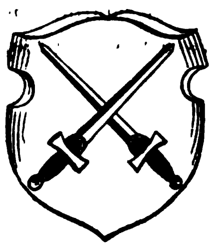
Duliczowie w mińskim powiecie. Iliasz z bracią potomstwo mają, takim kształtem herb noszą.



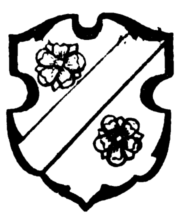
Siemionowiczowie w ośmiańskim powiecie tego herbu używają, domy starodawne.



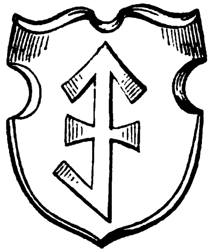
Tego używają **Sleporodowie** tamże w Litwie, z których był Matusz pisarzem witepskim.



Tamże w Litwie tego klejnotu używają **Pielejszowie**, Stanisław z bracią.

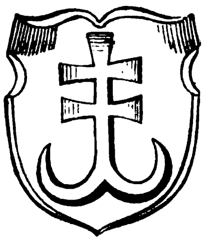


Tamże w tym kraju Matusz Radoniski, starosta sylipowski tego herbu używa, mąż znacznie zasłużony.

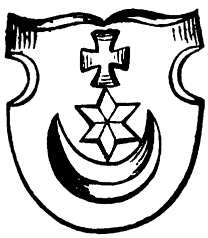


Tamże w tem księstwie używają herbu tego **Odyńcowie**, jako był Jan Odyniec koniuszem województwa kijewskiego, który często z pogany w potrzebie bywał, mąż znaczny.

Maciej Brozowiecki, który przy książęciu Romanie z pacholąt zrósł, w każdej potrzebie z nim bywał.



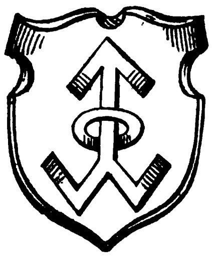
Tego klejnotu używają **Juńczykowie** w Żmudzi dom starodawny. Był Stefan Juńczyk dworzaninem króla Zygmunta. Z smoleńskiego województwa ich przodkowie wyszli. Jurgi Juńczyk Stefanowicz był wieku mego mężem znacznym.



Piotrowiczowie w Żmudzi dom starodawny, tego herbu używają, z których był Stanisław wieku mojego mężem znacznym, także i bracia jego.



Klejnotu tego używają tamże w Litwie domy dawne. Jan Kuniglis starosta sowiecki.



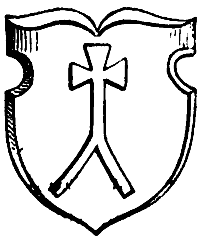
Tego klejnotu używają **Ilgowscy** dom starodawny w powiecie kowińskim.

Andrzej Ilgowski był wieku mego mężem znacznym. Iwan także brat jego, mężowie zasłużeni.

Karniccy w Żmudzi tego herbu używają, dom dawny,



Tego klejnotu używają domy dawne w Litwie, jako **Charytanowicowie**, z których jeden był chorążym nowogrodzkim, który służąc na dworze króla Augusta, znaczne służby swe okazował; gdy potem na żołnierski chleb odjechał, więźnie królowi wodził, mąż to był sławny, zostawił syna Siemiona męża znacznego.



Dom dawny **Waśkiewiczów** w Litwie tego herbu używają, w mińskim powiecie, mężowie znaczni i wielcy bywali w tym domu.

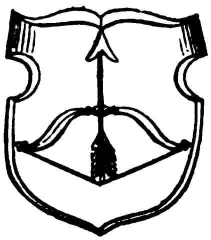


Tego herbu używają **Krupscy**, których przodek Andrzej wyszedł z Moskwy; będąc hetmanem u Iwana Wasilewicza znaczne mu posługi czynił, Tatary porażał. Potem dla okrutności kniazia swego do Augusta króla ujechał; mając bliskie powinowactwo z tyranem, jednak mu nie ufał, tu przyprzyjechawszy nauczył się łacińskiego języka, mąż był dowcipny.



Klejnotu Hipocentaura mało nie wszystkie domy co przedniejsze używają, wszakoż ja wiedzieciem nie mógł jako jest nabyty i komuby właśnie należał.

Książęta Holszańscy – Hornostajowie – Radziwiłłowie –



Tego klejnotu używają **Piskarzewscy**, którzy wyszli z Prus, z województwa pomorskiego.

Inszego rycerstwa tam w tych krainach litewskich wiele, którzy herbów rozmaicie używają, polskim herbom niepodobnych.

INTERREGNUM.

O śmierci króla Augusta albo Zygmunta wtórego skoro się dowiedzieli panowie i rycerstwo, zjechało się ich wiele do Łowicza do arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakóba Uchańskiego z domu Radwan, tam co urądzili, w historyi o tem będziesz czytał.

W krakowskiem też województwie, na dzień 17 miesiąca lipca, do wojewody i starosty krakowskiego Jana Fierleja zjechali się panowie i rycerstwo, kędy wiele rzeczy potrzebnych postanowili, o czem będzie w historyi.

Zjechali się potem do onych panów, którzy w Knyszynie przy ciele królewskiem byli, na dziesiąty dzień miesiąca sierpnia. Rozesłał uniwersały do starostów i dzierżawc królewskich dóbr Jan Fierlej wojewoda krakowski, ostrzegając i upominając, aby byli opatrzni i gotowi na zamkach królewskich, przeciw każdemu nieprzyjacielowi, zbroją wszelaką i żywnością zamki opatrowali, obiecując im, iż wszystko na liczbie potem przyjąć miano, i o inszych rzeczach i postanowieniu, które na onym zjeździe uradzili, wiadomość im dawając.

W sędomierskim województwie Piotr Zborowski, natenczas wojewoda tamże, także uczynił, o czem świadczą *acta de data* w Stobnicy jedenastego dnia lipca, r. 1572.

Konfederacye albo kaptury we wszystkich ziemiach królestwa polskiego były postanowione, o czem i statuta świadczą. Pisali też do opatów starostowie listy, a zwłaszcza krakowski, aby zamek co naprędzej żywnością opatrzyli, tak z folwarków swych, jako i poddanych, za co im pieniądze wielki rządca krakowski dawać miał.

Czwartego dnia października, panowie i rycerstwo Małej Polski mieli zjazd w miasteczku Osieku, z którego posłali dwóch z pośrodku siebie, kasztelana lubelskiego, i Jana Siemińskiego kasztelana żarnowskiego do cesarza, z jakiem poselstwem, o tem w historyi czytać będziesz.

Z tego tam zjazdu posłali listy do Wielkich Polaków z odpisem, jako oni do nich słali, oznajmując iż złożony był sejm do obrania króla od arcybiskupa 27 dnia października, pod Łomżą albo pod Warszawą, na dziewiąty dzień tegoż miesiąca, a przyzwalając na ten pod Warszawę z nimi się zjechać.

Przyjechali potem między Wolą wielką a Warszawę, jako Uchański arcybiskup gnieźnieński, Stanisław Karnkowski biskup kujawski, Piotr Myszkowski biskup płocki, Wolski kasztelan czerski, Czarnkowski Stanisław referendarz, i wiele rycerstwa; drugich panów nie mogli się doczekać, bo był wojewoda mazowiecki z kasztelany onych krain złożył drugą konwokacyą pod Łomżą, a Mali Polacy mieli zjazd w Osieku, i temże ona nie doszła.

Przyjechali posłowie na on sejm od posłów cesarskich do arcybiskupa, prosząc aby im oznajmił, gdzie panowie ich zjechać się do nich na elekcyą mieli, opowiadając to, że poselstwo ustne mieli do wszystkich panów koronnych takie, z jakiego wszyscy kontenci być mieli. Wszakoż im na to powiedziano, że tego panowie sami pewnie nie wiedzieli, gdzie ten zjazd być miał, dla wielkiego zapowietrzenia w ziemi.

Były wielkie fakcye między pany we wszystkich powieciech, a wszakoż jednak Pan Bóg sam wszystko do dobrego końca i do zgody przywieść raczył, dla stateczności rycerstwa.

Zjechali się panowie i rycerstwo krakowskiej i sędomierskiej ziem w Wiślicy na dzień świętej Łucyi, na którym tam kaptur postanowiony w Krakowie albo konfederacyą potwierdzili, i deputaty nań obrali, o których w historyi dostatecznie wiedzieć będziesz. Wszystkiej Ukrainie obronę obmyślili porządną.

Na konwokacyą, która złożona była na Trzy Króle w Warszawie, zjechali się posłowie ze wszystkich województw, w roku 1573.

Zamek tykociński, w którym skarb był królewski rządnie obwarowan przez Piotra Zborowskiego wojewodę sędomierskiego, Jana Chodkiewicza starostę żmudzkiego, Jana Tumickiego kasztelana gnieźnieńskiego, Lawryna Wojnę podskarbiego wielkiego księstwa litewskiego, który zlecili Stanisławowi Broniewskiemu koniuszemu przemyskiemu, Zygmuntowi Zebrzydowskiemu, wojskiemu krakowskiemu, staroście górskiemu, Łukaszowi Łęckiemu staroście wołpieńskiemu, Maciejowi Zaleńskiemu staroście tucholskiemu, przedborskiemu i mścibowskiemu, Andrzejowi Owadowskiemu drzwornainowi królewskiemu, imieniem wszystkiej r. p. tak polskiego króle-

stwa, jako w. ks. 1. aby go ze wszystkim depozytem nikomu inszemu nie oddawali jedno temu, komu to zlecono będzie, za dostatecznem namówieniem tych obojga państw panów i rycerstwa.

W roku 1573 na elekcyą się zjechali panowie i rycerstwo miesiąca maja. Tam mało nie od wszystkich panów chrześciańskich, cesarza, i od królów posłowie przyjechali, z rozmaitemi poselstwy, o czem wszystkiem w historyi będzie. Pokój jednak od wszystkich przyległych sąsiad, i nakoniec od pogan głównych nieprzyjaciół na ten czas, korona i księstwo litewskie miały. A teżby był żaden nieprzyjaciel pociechy odnieść nie mógł, gdyż wszyscy byli pogotowiu na każdą stronę, gdzieby był jedno kto się dał znać albo pokazał nieprzyjacielem.

Obran potem i mianowan od biskupa, a publikowan od marszałka Henryk książę andegaweńskie, po którego posły obrawszy posłali, jakoś już pod herby czytał. Przyjechał w roku 1574, koronowan 20 dnia miesiąca lutego, przez Jakóba Uchańskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, z wielką pompą i nieoszacowanym dostatkiem. Był przyjęt od wszystkich stanów we wszystkich województwach; na gościńcach kędy jechał do Krakowa zajeżdżali drudzy w pocztach niemałych i dosyć ozdobnych, o czem potem w historyi czytać będziesz.

Niedługo ona radość i wielki koszt w niwecz się Polakom obrócił, bo jako prędko dano znać Henrykowi królowi o śmierci brata jego króla francuzkiego, nie zwierzając się tego nikomu, konie na to przez Francuzy rozsadziwszy, z zamku krakowskiego furtą wyszedłszy, ujechał w roku tymże miesiąca czerwca dnia 18.

Wielka była trwoga między ludźmi, skoro się dowiedzieli o ujechaniu jego. Jan hrabia Tęczyński kasztelan wojnicki, który na ten czas był podkomorzym, obaczywszy iż króla niemasz, wpadł prędko na konie z kilkiemdziesiąt sług, dogoniwszy go za Pczynem, skoczywszy z konia, padł krzyżem przed nim prosząc, aby mu tego nie czynił. Ale król obawiając się już wiela rzeczy, wrócić się nie chciał. Szło mu też o to, aby ojczyzny, królestwa wielkiego i bogatego, nie utracił. Tak się Tęczyńskiemu wymówił i wyprosił, że mu pozwolić drogi przedsięwziętej musiał. Żegnając się z nim z płaczem, obaj swą krew, rzeżąc palce, pili. Trzymał Polaki mało nie całe dwie lecie w obietnicy iż przyjechać miał na królestwo. Ale iż trudności wielkie mu przeszkadzały w ojczyźnie, wyjechać nie mógł. Polacy też mając wielką potrzebę tego, aby pana zawsze w swej ziemi mieli, napomniawszy go przez posły swe, aby do królestwa na które obran, koronowan, i przysiągł mu, przyjechał, czas mu naznaczywszy na który przyjechać miał. A zaraz jeśliby tego nie uczynił, elekcyą na inszego złożyli; w historyi ostatek mieć będziesz.

W onych czasiech jeszcze za króla Henryka, w Wołoszech wielkie niepokoje były, bo Iwonia hospodar, który był żegnał z państwa Bohdana, miał niepokój od Piotra multańskiego wojewodzica, który go z Turki, z Węgry, z Greki, z Serby i z Multany najeżdżał, którym aczby się był nie dał pożyć, ale od zdradliwych Wołochów omylon i zdradzon, o czem będziesz miał w historyi.

Tegoż roku grady panowały wielkie, tak że i ptastwa pobiły wiele; był rok dla tego drogi na zboża.

W roku 1575 miesiąca września wielcy Tatarowie do Podola się gotowali. O czem

straż dała znać Mikołajowi Sieniawskiemu hetmanowi polnemu z domu Leliwa, i zaraz szlachtę obwieścił. Ściągnęli się do gromady, obrawszy sobie za hetmana Mikołaja Mieleckiego podolskiego wojewodę z domu Gryf, szedł z nimi ku Sieniawie. Poganie fortelu użyli, posłali przed sobą piętnaście tysięcy Tatar, ktorzy prawie na ten czas przychodzili pod Sieniawę, w miasto się wbili, zamek już byli ubieżeli albo spalili, bo były Tatarki branki zaczarowały wszystkę strzelbę, że z żadnego działa strzelić nie możono. Wtem ludzie z lasów z wojski wychodzić poczęli, przed którymi Strusowie dwa bracia Jakób i Jerzy wbieżeli ochotnie acz z małym pocztem w miasteczko, gromili się z onymi pogany, ktorzy już pilno domy pluadrowali, ognie zakładali, chcąc w popiół wszystko obrócić. A wtem obaczywszy lud wielki, uskoczyli do onego kossa swego, a potem z koszem aż do wojska wielkiego w pola dzikie, za którymi posłali hetmani, jako polny Kozaki swe, ale już tak rozumieli, że poganie nie ostali się z przestrachu aż w hordzie. Namawiali rycerstwo, jako wojewoda podolski, aby się zatrzymali czas jakikolwiek, obawiając się odwrotu. Oni to rozumieli za rzecz niepotrzebną, rozjechali się do domów. Ledwię z koni zsiedli, wieść przyszła o wielkości pogan; nie wierzył żaden aż ich na oko obaczyli. Wielkie szkody na ten czas poganin w ruskich krainach poczynił, o czem w historyi dostatecznie mieć będziesz.

Moskiewski przedtem niż był ujechał król Henryk, przez posły swe przymierze z nim wziąwszy, Pernawę, i inszych kilka zamków w Inflanciech, złamawszy przysięgę i wiarę swą, zdradliwie wziął.

Inszych wiele za ten krótki czas przypadków jako panował, historyać powie dostatecznie.

Tego roku susza wielka panowała, Wisłę na niektórych miejscach przejeżdżano. Tego roku w dobrzyńskiej ziemi około Rypina wilk szalony ludzi dwojenaście pokąsał, od czego aż trzeciego miesiąca srogą śmiercia niektórzy umierali. Tegoż roku barzo się łyskało *in Januario.*

Tegoż roku w Mazowszu szlachcica w kościele płońskim zabito z rusnice w poniedziałek wielkonocny imieniem Frąca Mnichowskiego z domu Ślepowron, i wiele inszych swowolnych spraw w różnych powieciech i województwach było, o czem ci historya potem powie.

Po odjechaniu Henrykowem, widząc panowie i rycerstwo rzeczpospolitą bez pana barzo nieprzespieczną, upomniawszy go przez posły, i czas naznaczywszy dokąd go czekać mieli, na który jeśliby nie przyjechał, inszego na jego miejsce obrać umyślili, i także uczynili, o czem w historyi dostatecznie czytać będziesz.

W roku 1576 **STEFAN BATORY** wojewoda siedmigrodzki, w niemałym poczcie ludzi rycerskich, obrany na królestwo do Krakowa przyjechał; zaraz z Anną córą króla Zygmunta, a siostrą rodzoną Augusta króla zmarłego, ślub wziąwszy, koronowan od Stanisława Karnkowskiego, który na ten czas był biskupem kujawskim, a potem arcybiskupem gnieźnieńskim, w niebytności arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakóba Uchańskiego z domu Radwan, który się był odłączył z inszymi pany trzymając na cesarza. Ale skoro się dowiedział i wszyscy oni panowie o przyjechaniu króla

Stefana, k'temu już o koronowanym, *nemo illorum contradicebat*, zatem król jechał do Warszawy. Tam do niego wiele się z onej przeciwnej strony zjeżdżało, poddanność i wiarę stateczną jako panu opowiedając, czego i przysięgami potwierdzali. etc. Tegoż roku po koronacyi 25 dnia maja w Krakowie grom uderzył na pasyą świętego Franciszka. Z czego acz się cieszyli nieprzyjaciele kościoła bożego, ale im Pan Bóg według praktyki serc ich darzyć nie raczył, bo to wszystko na dobre kościołowi swemu i rozmnożenie chwały swojej obrócił, o czem ci się szeroko w historyi powie.

W Warszawie będąc król z onymi pany którzy przy nim byli, i z tymi co się do niego zjeżdżali, radząc o statecznem uspokojeniu wszystkich buntowników, złożył sejm w Toruniu, na który jadąc, Alb. Friderikus margrabia brandeburski, ks. pruskie. etc. przysłał do niego posły swe do Brześcia kujawskiego z listy, opowiedając wiarę swą, i tę powinność, którą on sam i przodkowie jego królom polskim powinni.

Gdy przyjechał król do Torunia, wszyscy panowie pruscy przeciwko niemu wyjechali, także i rycerstwa wiele, a według zwyczaju odprawiwszy przysięgę, o potwierdzenie praw i wolności swych prosili, co otrzymali. Sami tylko Gdańszczanie się od nich odłączyli, do których król, mało ludzi do dworu swojego przyczyniwszy, wojsko obrócił, nad którymi przełożył Jana Zborowskiego kasztelana gnieźnieńskiego, męża w sprawach rycerskich biegłego, i senatora r. p. dobrego, i wiernego miłośnika. Jako długo się około tego miasta bawił, i jako do pokory Gdańszczany przymusił, w historyi się tego nasłuchasz.

Na drugi rok po tej potrzebie, złożon sejm w Warszawie, na którym Gdańszczanie uczyniwszy pokorę, króla przeprosili.

Po sejmie rychło wyjechał król z Warszawy do Rusi na Sędomierz, we Lwowie niedługo zmieszkawszy, do Krakowa się obrócił na konwokacyą. Tam do niego przyjechali posłowie moskiewscy, a wziąwszy to sobie za despekt że król przeciwko nim nie powstał, ani czapki zdjął, oni też swoich zdejmować nie chcieli, ani poselstwa sprawować, i tak odjechali. Za którymi zaraz król z wojskiem się obrócił, w roku 1579. Przyszedłszy pod Połock w wielkie niepogody, wziął miasto i zamek.

Pod Sokół zamek tak rzeczony, na którym wiele ludzi przebranych było do boju, hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Mieleckiego wojewodę ziem podolskich, z Polaki tylko a z piechotą niemiecką posłał, który prędko wielką mocą wziął, ludzie wszystkie na nim poraził, także i hetmany, o czem będzie w historyi. Insze zamki w tymże powiecie przez różne rotmistrze pobrawszy, do Litwy się obrócił.

Drugiego roku do Moskwy się gotował król, przyczyniwszy ludzi z Węgier i z Niemiec za pieniądze, przyszedłszy pod Wielkie Łuki, miasto i zamek mocny przez moc wziął, inszych potem zamków kilka, jako Wieliż, Zawołocie. etc.

Tego roku w Krakowie miesiąca maja, Żydówka Markowa żona, Flejdlowa córka, imieniem Hindla, urodziła *uno partu* naprzód dziecinkę jako męski palec, szczurka gołego z długim ogonem i pięcioro ptasząt, wszystko osobno, umarła we dwie niedzieli potem.

Tegoż roku na sejmie w Warszawie Gołyńskiego czci odsądzono.

Moszczyńskiego także o zabicie brata, i inszych kilka.

Tegoż roku w Pułtowsku Ciecierskiego kanonika tamże, zabito w domu Wiehorowskiego z domu Lis tamże kanonika.

Tegoż roku *in Januario* było wielkie łyskanie.

Na trzeci rok więtsze wojsko król Stefan zebrawszy z Węgier i z Niemiec za pieniądze, szedł do Moskwy prosto pod Psków, miasto i zamek ze wszech stron obległ. Tam ulęknąwszy się nadęty tyran, dumę swą upuścił, Inflant odstąpił, na przymierze podług myśli królewskiej pozwolił, z jakiemi kondycyami, toć napotem historya powie.

Król odjechał od Pskowa do Rygi, zleciwszy wszystkę sprawę z posły moskiewskimi hetmanowi wielkiemu koronnemu Janowi Zamojskiemu z domu Koźlarogi *alias* Jelita, który wszystko porządnie postanowiwszy, po odjechaniu królewskiem na onem miejscu wojsko dziesięć niedziel zatrzymawszy, potem je rozpuścił, król do Polski się obrócił na sejm do Warszawy.

Roku 1582 kalendarz odmieniono *4 Octobris*, dziesięć dni wyrzucili.

Na tymże sejmie Iłowskiego z domu Prawdzic, syna Alexandra wojewody mazoweckiego, który był kasztelanem wyskim, o zabicie Grajewskiego starosty wyskiego na dobrowolnej drodze, ścięto.

W roku tymże miesiąca grudnia, król Stefan do Krakowa przyjechał. Tegoż czasu Jan Zamojski hetman i kanclerz koronny na starostwo krakowskie wjechał.

Tegoż roku król darował Jezuitom kościół świętej Barbary, w którym kazanie niemieckie bywało, za pilną prośbą i usiłowaniem ich.

W Połocku i w Rydze tenże król te kollegia założył i nadał, a przedtem w siedmigrodzkiej ziemi w Koloswarze bogacie nadał, w roku 1579.

W roku 1583 miesiąca czerwca, Anna królowa do Krakowa przyjechała dosyć ochędożnie, proszona na wesele hetmańskie. Tamże mieszkała przez ten wszystek rok, grób sobie w kaplicy ojcowskiej gotować kazała, do której kapłanom Rurantom przyczyniła prowentów. Wyjechała z Krakowa z płaczem wszystkie żegnając, dnia wtórego miesiąca maja w roku drugim, do Skały na noc ku Częstochowej, tam ztąd do Warszawy na mieszkanie.

W tymże roku król tylko łowy, po pracach sobie odpoczywając, w krakowskiem województwie w Niepołomicach myślistwem się bawił.

Tegoż roku miesiąca czerwca, dnia dwunastego, synowicy swej Gryzeldzie, Chrzysztofa wojewody siedmigrodzkiego córce, wesele sprawował, którą wydał za Jana Zamojskiego, hetmana i kanclerza koronnego, krakowskiego starostę generała, etc. Wiele gości z obu stron na to wesele naproszonych było, na które się zjeżdżać poczęli dnia pierwszego czerwca, królowa naprzód dnia czwartego tegoż miesiąca, potem wiele panów.

Dnia piątego tegoż miesiąca panna do Niepołomic przyjechała, trzy mil od Krakowa.

Wyjechało potem przeciwko niej wiele pań zacnych z Krakowa: naprzód dwie hrabiance Tęczyńskie, Jadwiga Myszkowska wdowa, wojewodzina krakowska, i Katarzyna Radziwiłowa księżna, kasztelanka trocka. etc. Zofia Oleśnicka siostrzenica rodzona hetmańska, Dulska kasztelanka chełmieńska, podskarbina koronna, która po tem weselu skoro umarła, i wiele inszych pań z niemi. Potem sam hetman dosyć w ozdobnym poczcie wyjechał, przy którym wiele panów i paniąt ochędożnie w poczciech niemałych wyjechało.

A przedtem marszałek koronny Andrzej Opaleński Wielkiej Polski generał, z domu Łodzia, z kasztelanem sędomierskim, i z Pawłem Korytkiem kasztelanem przemyskim z domu Koźlarogi, z Janem Fredrem kasztelanem sanockim z domu Bończa, z Janem Tomaszem Drojewskim kasztelanem przemyskim, aż na granice węgierskie wyjechali w pocziech niemałych z żonami, a osobliwie marszałek, który miał ozdobny poczet knechtów w żółtej a błękitno szachowanej barwie, okrom inszych szlachciców znacznych niemało. Z panną też byli o dwieście Węgrów, wszyscy lamparty przepasani według zwyczaju swej ziemie. Zsiadła panna jadąc do Krakowa z onymi panami do gościńca, który już było pięknie ochędożono. A tam do niej przyjechał hetman z onymi wszystkimi pany. Wyszło przeciwko niemu wiele panów i pań, zwłaszcza oni którzy byli wysłani przeciwko pannie; panna z wielą pań drugich, zwłaszcza węgierskich, została w domu. Tam gdy wchodził hetman, wyprowadzona panna od marszałka koronnego przeciwko niemu na pół izby, przywitał ją, a mówił do niej po łacinie, bo ten język dobrze rozumiała. Potem od Piotra Myszkowskiego biskupa krakowskiego imieniem królewskiem przywitana i pozdrowiona była. Wsiedli potem na konie, i na wozy panie, a porządnie pannę do Krakowa na zamek prowadzili przez Kazimierz.

Naprzód marszałków poczet, potem Węgrowie za nimi, i ony paniętа którzy z hetmanem przeciwko pannie wyjeżdżali, a naostatku sam hetman z przedniejszymi pany, za którymi jechała panna. Przyjechawszy na zamek, do pokoju nagotowanego zsiadła, potem do królowej od marszałka przyprowadzona, którą przywitawszy, z paniami węgierskiemi nazad odprowadzona.

Potem dnia 12 czerwca, gdy czas był naznaczon ślubowi i weselu, wiele panów i posłów od drugich, jedni do króla, drudzy do hetmana jako do młodego pana się schodzili, weszli potem do kościoła, mszy i kazania wysłuchali. Skoro po mszy weszli do królowej, kędy też panna od marszałka koronnego wprowadzona z paniami i z pannami węgierskiemi była. Tam im Marcin Białobrzeski biskup kamieniecki ślub dawał. Wyszli potem na salę, kędy stoły były nagotowane do jedzenia: Naprzód siadł król na majestacie kosztownie przygotowanym, królowa po lewej stronie, potem panna, podła niej hetman albo już pan młody, podła niego Baltazar i Andrzej synowcy królewscy, synowie Andrzeja Batorego, potem posłowie od niektórych książąt, panowie radni i panie, wszyscy według zwyczaju miejsca zasiadali, panowie po prawym boku królewskim, panie po lewym wedle królowej. A byli ci posłowie: legat papieski, poseł Jerzego Fryderyka brandeburskiego margrabie, książęcia pruskiego, poseł od wojewody siedmigrodzkiego synowca królewskiego, poseł od książęcia kurlandzkiego. etc. Potem panowie węgierscy przedniejszy, Jan Ifin, Krzysztof Banfi, Gabryel Ciaki. Panie zasię; Chrystyna z Souliok, Jerzyna Bocikajowa wdowa, Zofia Patocza, Jerzyna Bebekowa, i Anna Pernezyna, która pierwej była za Jerzym Banfim.

Potem panowie polscy: naprzód Piotr Myszkowski z Mirowa, krakowski biskup, książę siewierski, Piotr Dunin Wolski płocki, Jan Borukowski z Bylina przemyski i podkanclerzy koronny, Marcin Białobrzeski kamieniecki i opat mogilski, biskupi. Po tych skoro Walenty Dębieński kasztelan krakowski, Andrzej hrabia z Tęczyna wojewoda krakowski, Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skały woje-

woda sędomierski, Chrzysztof Radziwił na Dubinkach i na Bierzy ks., kasztelan trocki, w. ks. l. podkanclerzy i hetman polny, Piotr Potulicki wojewoda brzeski, Konstantyn książę Ostrogskie wojewoda kijewski, marszałek ziemie wołyńskiej, Jan Tarło z Szczekarzewic wojewoda lubelski, Stanisław Żółkiewski wojewoda bełski, Stanisław Kryski z Drobnina wojewoda mazowecki, Janusz książę Zbaraskie wojewoda bracławski, kasztelan sędomierski, Jan hrabia z Tęczyna kasztelan wojnicki, podkomorzy koronny, Jan Zborowski kasztelan gnieźnieński, Paweł Szczawiński kasztelan łęczycki, ochmistrz królowej, Marcin Leśniowolski z Obór kasztelan podlaski, Stanisław Stadnicki kasztelan sądecki, Mikołaj Fierlej z Dąbrowice kasztelan biecki, referendarz, Mikołaj Ligęza z Bobrku kasztelan wiślicki, Jerzy Mniszek z Wielkich Konczyc kasztelan radomski, Jan Sieniński kasztelan żarnowski, Paweł Korytko kasztelan przemyski, Jan Fredro z Pleszowic kasztelan sanocki, Stefan Grudzieński kasztelan nakielski, Stanisław Radzimiński kasztelan zakroczymski, starosta liwski, Jan Dulski kasztelan chebniński, podskarbi koronny, Andrzej Opaliński marszałek koronny, generał Wielkiej Polski, Andrzej Zborowski marszałek nadworny, starosta radomski, książęta Słuckie trzej, książęta z Ostroga trzej, książę Roman Sanguszko. Ci zasię panowie posły swe przysłali: Stanisław Karnkowski arcybiskup gnieźnieński, Hieronim Rozrażewski biskup kujawski, Jerzy Radziwił biskup wileński, Adam Pilchowski biskup chełmski, Stanisław hrabia z Górki wojewoda poznański, Mikołaj Radziwił wileński wojewoda, hetman nawyższy w. ks. l., Mikołaj Mielecki wojewoda podolski, Ostafij Wołowicz kasztelan wileński, kanclerz w. ks. l., Jan Sierakowski wojewoda łęczycki, Jan Kiszka starosta żmudzki, podczaszy w. ks. l., Andrzej Wiśniewiecki wojewoda wołyński, Grzegórz Zieleński wojewoda płocki, Anzelm Gostomski wojewoda rawski, Fabian Cema wojewoda marborski, Jan Talwosz kasztelan żmudzki, Jan Hlebowicz podskarbi w. ks. l., Stanisław hrabia z Labiszyna Latalski starosta ozłuchowski etc. etc. Od miast posłowie: gdańscy, toruńscy, elbiescy. Było stołów dwadzieścia. Skoro po obiedzie naprzód król ze wszystkimi pany wyszedł, potem królowa z panną młodą i z paniami wszystkiemi, tam aż do wieczora tańcowali. Potem pannę do łożnice odprowadzono, którą imieniem królewskiem oddawał marszałek koronny, od pana młodego dziękował biskup krakowski. Nazajutrz trzynastego dnia tego miesiąca przed obiadem upominki pannie młodej od hetmana oddane były przez kasztelana sędomierskiego, manuele z kamieńmi drogiemi, łańcuchy, kubki rozmaite, altembasy, złotogłowy, srebnogłowy na szaty. Potem od króla i od królowej, zatem książąt wyżej pomienionych posłowie, od panów którzy sami byli, jako też i posłowie od drugich pomienionych, i od miast różnych, pannie młodej winszując szczęścia, według zwyczaju wszyscy upominki dawali. Tym wszystkim dziękował Chrzysztof Radziwił książę na Dubinkach i na Bierzy, kasztelan trocki. Potem siadali do stołu, skoro po obiedzie tańce były rozmaite, także dnia trzeciego. Potem król odjechał do Niepołomic, tam się myślistwem zabawiał, hetman też roki, jako starosta miejsca onego, odsądził. Dnia potem trzeciego, gdy król z Niepołomic przyjechał, wszyscy panowie się do niego zjechali a rozmowę o sprawach r. p. mieli.

Naprzód im hetman albo kanclerz wyliczał rzeczą piękną dosyć potrzeby wszystkie i przypadki r. p., potem każdy według miejsca swojego co rozumiał wotowali, także aż do niedziele na poranki zjeżdżając się do króla, namowy zobopólne miewali. W niedzielę potem król z królową i panowie wszyscy wyżej pomienieni, posłowie także, do sale na to kosztem zbudowanej w zamku na Rabsztynie od hetmana proszeni, przyszli na obiad. Była ona sala ozdobnie przystrojona, tak malowaniem misternem jako i obiciem kosztownem. Na wchodzeniu przed salą były dwie osobie ryte między słupami, Mars na prawej, na lewej białagłowa trzymająca *signa victoriae*, a wewnątrz wszystka historya o wzięciu Prozerpiny misternie wymalowana, naprzeciwko drzwiam majestat królewski złotogłowem obity, nad stołem herby królewskie, niedaleko drzwi służba aż pod samy wierzch pełno kubków kosztownych, którą mógł szacować na sto tysięcy złotych i lepiej.

Tym też porządkiem jako w przeszłą niedzielę, oni wszyscy goście u stołów siedzieli; po obiedzie od hetmana albo pana młodego podarki oddawane były. Naprzód królowi dał koń stada swego, który urodą i cnotą podobien był dzianetowi. Królowej kubek osobny, z którego pode Pskowem, gdy tam był z wojskiem od króla jako hetman zostawion, za zdrowie królewskie i onej samej pijał. etc. Inszym potem gościom swym, panom i paniom i posłom pomienionym, portugały złote, na których była twarz królewska z jednę stronę, z drugą żałosna figura o wzięciu Połocka i ziemie inflantskiej, jako niżej obaczysz. Po obiedzie skoro były tańce rozmaite aż ku wieczorowi; wieczór kunszty rozmaite ogniste. Przyszły potem dwie rocie piesze po staroświecku, w zupełnych lśniących kirysiech ubrane, którzy z sobą pieszo drzewka kruszyli, niektórzy też z sobą broniami wręcz czynili, na co król, królowa i wszyscy goście chętliwie patrzali długo w noc.

Drugiego dnia także król i panowie wszyscy z rady wyszedłszy, zeszli się wszyscy na obiad tamże do tego gmachu. Po obiedzie król i wszyscy mało się przechodziwszy, znowu się na wieczerzą zeszli. Po wieczerzy gdy nalepszej myśli być poczęli, wystąpiło jakoby z nieba kilka bogów i bogiń ubranych kosztownie. Naprzód z sobą sami rozmaite tańce mieli, potem imie królewskie i Zamojskiego pana młodego, któremu to k'woli czynili, pannie młodej także, wysłowiwszy i pozdrowiwszy, z panami i z paniami tańcowali. Także i trzeciego dnia do onegoż gmachu, wyszedłszy z rady król z onymi pany wszystkimi, na obiad się zeszli. Po obiedzie na rynku były rozmaite igrzyska i gonitwy, wszystkie kamienice około kościoła panny Maryi w rynku dla panów i pań zapowiedziane były, a osobliwie jedna u Jana Szpiglera mieszczanina i rajce, w której król z królową siedział. Ten ciesząc się z tego, że król dom jego nawiedził, upominek darował, który król wziąć rozkazawszy, hojnie łaską nagrodził. Na rynku była wielka ciżba i po gmachach naostatek, tak aż się z ludźmi łamały. Było dwoje spektakuła na rynku; na jednem było wiele pań i panien, na drugiem sędziowie i sam hetman. Tam naprzód siedm par z kopijami wyjechawszy za tarczami na ostre gonili rządnie i mężnie dosyć, hetmańscy z niektórymi dworzany królewskimi, jako naprzód **Podhorecki Wacław, Paweł Racko, Andrzej Grudzieński, Jakób Jankowski, Stefan Kaźmierski, Stanisław Górski, Paweł Piaskowski, Mikołaj Rogoziński, Bronisław Orchowski, Marcin Kiermański, Jakób Miłkowski, Chrzysztof Broniewski, Jan Dobek, Stanisław Ciminski.** Ci wszyscy przedtem żołnierską służąc do Mo-

skwy wiele a mężnie z nieprzyjacioły czynili, a potem do hetmana przystali. Mieli chorągwie pod herbem hetmańskim trzemi drzewy, na których był ten text napisany: *Cernit et Audet.* I ten: *Utraque civis.* Wsiadając na konie wszyscy, jeden drugiego przepraszali, i to, jeśliby który za przypadkiem nieszczęścia był obrażon i zabit nakoniec od drugiego, sobie odpuszczali. Było rannych kilka w tem tam igrzysku, jako Grodziecki, któremu kopija przez rękę przebiegła, Kazimierski także przez ramię szkodliwie był ranion, pod Miłkowskim koń ranion, pod Dobkiem koń zabit, któremu zaraz hetman swego dobrze ubranego, na którym sam siedział, oddać kazał.

Zatem skoro się ta gonitwa dokończyła, przyjechał mąż na koniu na onże plac w murzyńskim habicie, prosząc sędziów, którzy siedzieli *in seorsivo spectaculo*, żeby panu jego na on plac przyjechać dozwolili. Zatem gdy mu dozwolono, Mikołaj Wolski miecznik koronny, starosta krzepicki, po murzyńsku ze wszystkim pocztem kosztownie ubrany, wyjechał na wozie pozłocistym, panna która była podparta herbem Zamojskich domu, a z tyłu biały orzeł w koronie, na tej imie królewskie napisane było po grecku: *Stefanos*, z gęby wychodził głos: *Regni ac triumfi nomen et omen*, a na kopijach text napisany: *Rectis belli pacisque consiliis.* Za panną szli mężowie po murzyńsku ubrani w pancerzach z płótna na to uczynionych a w wieńcach za którymi szedł elefant, u którego na grzbiecie była wieża, z której rozmaite kunszty puszkarskie wychodziły ogniste. *Vellum* złote nieśli na trzech wielbłądach Murzynowie, trębaczów było ośm także po murzyńsku ubranych.

Potem Mikołaj Zebrzydowski starosta wstężycki w osobie Saturnusowej, jako rycerz złotego wieku na on plac przyjechał, wóz ciągnęły dzień i noc, dwanaście dziatek białych, także wiele czarnych, nadobnie ubranych w atłasowe szaty, gwiazdy po nich: białe trzymały prawą stronę, czarne lewą, łańcuszkami powiązane, a wszystki zegarki nosły na głowie; siedział na wozie *Saturnus* z brodą siwą, kosę w ręce zbrojnej trzymał, *Tempus* wszystkich poganiał trzymając na głowie zegarek, w pół woza siedział *Scipio*, złotą banię wielką w ręku trzymał, która znaczyła wiek złoty za panowania króla Stefana.

Zatem Stanisław Miński wyjechał na onże plac, Jowisza i Minerwy osoby na wozie mając, wóz był na sferach obłokiem nakryty, co było z bawełny misternie przyprawiono, który ciągnęli trzej orłowie; na prawej stronie siedział *Jupiter*, przed nim łyskania straszne były ogniste, który gdy doszły onego obłoku, zrazu się gwałtem zarzyć poczęły, aż bóg z boginą zaledwie z onego wozu uciekli, jednak ugaszono. Trzymali Jowisz z Minerwą gniazdo, na którem siedział orzeł biały, co znaczyło, iż za ich pomocą albo obroną (jako ludzie pogańscy rozumieli), państwa w pokoju sprawowane były, a iż tym bogom przedtem orła ofiarowano, którego królestwo polskie za herb używa, okazując też to, że oni sami królowi temu z rąk to swoich oddali, i to znać jakoby dawając, że dla nich takie szczęście, królestwo i sława, za fortunnem zwycięstwem na wszystkie nieprzyjacioły się rozciągała, a oni się z tego ciesząc, z nieba na ziemię zstąpili, obiecując i napotem szczęśliwe powodzenia. Był wóz osobnie urobiony, miasto kół na czterech się sferach toczył, na którym niebo albo one gmachy bożków onych na cztery części się dzieliły; na każdej sferze były trzy znaki niebieskie z gwiazdami, które

zowią *signa zodiaci;* oprócz samego Jowisza, który na wozie siedział. Prowadzili go satyrowie czterej, przy nich rycerz w osobie Argantowej, co był królem w Beocyi, trzymając w lewej ręce tarcz, na której były dwie pola, białe a złote, w prawej ręce dwie jabłce, ciskał a chwytał drugie, trzecie nogą od siebie odbijał, a miał ten text napisany: *Acquirit, Habet, Spernit.*

Stanisław Żółkiewski wojewodzic belski w osobie Dyany myśliwej wyjechał, na znak tego, iż król po wojnie w pokoju zabawiony, naczej się myślistwem zabawiał; miał na sobie ubiór zielony, mając podle się czternaście nimf, które wiodły charty i ogary i dwóch jeleni, wszystkie były ochędożnie i kosztownie ubrane. Okazawszy rozkoszy swe królowi, Dyana na koniu na stronę odjechała, za nią skoro tryumf moskiewski, który tak był przygotowany: Wieża którą toczono od Wajsowej kamienice ku onemu placowi na widok przed króla, który siedział w Szpiglerowej kamienicy; nad bramą było napisano ten text: *Stefano regi Polo, mag. duci Lit. moschovitico victori, triumfatori, Polotia Livoniaque receptis, et Lituaniae finibus prolatis. S. P. Q. P.* Na prawej brony stronie ten napis: *Magnanimitate, clementia.* Na lewej: *Nil procrastinando.* Po stronach zasię ten był text, na prawej: *Nec urbis portis.* Na lewej: *Nec orbis finibus.* A gdy ją przytoczono nieznacznie bliżej ku placowi, naprzód wyszło ludzi ochędożnie ubranych kilkadziesiąt, jako jacy żołnierze, za nimi trębacze, po nich skoro proporce albo znaki wojenne, za nimi jezda, przed którą rotmistrze, a przed wszystkiemi giermek kosztownie ubrany, piechota wszystka z pozłocistemi szefeliny po staroświecku. Za nimi skoro na trzech woziech wieziono podobieństwa onych wszystkich spraw wojennych, które przez trzy lata w moskiewskiej ziemi podejmowane były, miast, zamków pobranych, rzek, lasów, przez które się przeprawowały wojska, oblężenia zamków i dobywania ich; na drugich woziech pancerze, zbroje, tarcze, oszczepy, drzewa i insze rozmaite broni moskiewskie wieziono, za nimi ludzie obojga stanu, jakoby więźnie, i wielka zdobycz albo łupy; inflantska ziemia nakształt białejgłowy przyprawiona była ochędożnie, w wieńcu zielonym na szerokim placu, kędy onej wszystkiej krainy własność wykonterfetowana była, a Moskwicin u niej pod nogami przydeptany. Za temi wszystkiemi szli mężowie, którzy bronili tego, aby się ludzie nie naciskali, za nimi wóz kosztowny ku tryumfowi należący, ze wszystkich wozów nawyższy, we cztery konie białe, na przodku wozu orzeł biały wyciągnął szyję, mąż na koniu z łukiem, w tyle u niego panna, która w prawej ręce trzymała wieniec, w lewej kłos, w tyle wozu trzy kopije, od których na łańcuszkach trzech jeden wielki łańcuch wisiał, którym był Moskwicin przywiązany, a za wozem więźniów po moskiewsku ubranych niemała gromada, hetmanów, wojewód, w Inflanciech, pod Połockiem, pod Sokołem, pod Łukami Wielkiemi, pod Zawołociem, i indziej pobranych; za nimi insze pospólstwo, a za temi wszytkiemi błazen, który się pośmiewał z onych pierwszych hardych fuków i śmiałości nieprzystojnej ich, i z wielkiego kniazia moskiewskiego. Podle wozów między onymi więźniami szły białegłowy z lampami, z których osobne perfumy wychodziły, na ostatku, muzyka, wszystki w wieńcach. A ten tryumf wywiodły książęta Słuckie, bracia rodzeni, o którycheś czytał pod herbem księstwa litewskiego.

Za nimi zaraz wyjechał Ocieski Joachim z domu Jastrzębiec, na wozie,

w sześć koni z przyprawionemi skrzydły, siedział na wozie *Cupido* nagi z kędzierzawą głową, mając zawiązane oczy, sajdak na ramieniu, podle którego siedziały chłopięta barzo pięknie śpiewając, a z obu stron około wozu świece łane i kunszty puszkarskie misternie wymiotano.

Zatem skoro Wenus na dwóch wielorybach na muszli morskiej siedząc wyjechała, trzymając Parysa związanego łańcuchem, co wywiedli Jan i Piotr Myszkowscy, synowcy Piotra biskupa krakowskiego; ci przemysłem i ochędostwem wiele innych celowali. Szła naprzód muzyka pięknie i kosztownie ubrana, za muzyką czterej trębacze w żółtym i białym hatłasie, wielorybom z oczu i z gąb po wszystkich stronach pryskała woda perfumowana na ludzie którzy się naciskali, czem wielki przestwór sobie czynili. *Venus* kosztownie ubrana była w brunatnym złotogłowie, kształt z białego a z żółtego altembasu, za nią jechali dwa patronowie, jabłko złote sędziom oddali, na którem był text pisany: *Pulcheriori detur*, co potem do ręku panny młodej od hetmana podane było. Mieli lokajów dwanaście, w czerwonych, w białych, w modrych hatłasiech, cztery konie powodne, deki na nich hatłasowe, z błękitnego, z czerwonego a z żółtego, haftowane złotem, które wiodły białegłowy w kitajkowych szatach wiśniowych, głowy pięknie ubrane.

Miotano na placu talery srebrne, na których była z jednej strony twarz królewska, z drugiej strony ten konterfet.



Chceszli szerzej o tem wiedzieć, czytaj *epistolam R. H. S. R. ad Georgium Fridericum marchionem brandeburgen. in Prussia ducem.*

Po przenosinach w kilka dni rozjechali się oni panowie, król także w Niepołomicach kilka się czasów zabawiwszy, wyjechał do Litwy *15 Septembris* roku 1583.

Tegoż roku szóstego dnia lipca lwica na zamku krakowskim chowana miała czworo lwiąt; chowały się mało nie do półrocza dobrze, potem pozdychały.

W roku 1584 Tatarowie około Winnice i Chmielnika wielkie szkody poczynili, szlacheckich domów przez dwadzieścia znacznych wybrali, o czem potem będziesz miał lepszą sprawę w historyi.

Tegoż roku umarł Alexander Mieleński biskup w Inflanciech wendeńskich, był i opatem mogileńskim, cnotliwy i dobrze zasłużony rzeczypospolitej biskup, na jego miejscu został synowiec jego własny z domu Weżele.

Tego roku umarł Jan Borukowski biskup przemyski, podkanclerzy koronny.

Tegoż roku Katarzyna królowa szwedzka umarła, której w Krakowie Anna królowa polska dostateczny obchód pogrzebu sprawowała.

Tegoż roku umarł hrabia Andrzej z Górki kasztelan międzyrzecki, po którym wielkie skarby i majętność na brata Stanisława wojewodę poznańskiego przyszły.

Tegoż roku umarł Kasper Zebrzydowski wojewoda kaliski w niedzielę wielkanocną, w Krakowie na zamku pochowan, dnia czternastego miesiąca maja.

Tegoż roku umarł Łukass Podoski proboszcz gnieźnieński, prałat zasłużony królom i r. p. we środę przed świąteczną niedzielą dnia szesnastego maja.

Tegoż roku umarł Andrzej Dzierżanowski opat wągrowiecki z domu Gozdawa, po nim wzięt Wojciech Zajączkowski z domu Zaręba.

Tegoż roku ze czwartku na piątek 18 *Maii* Olkusz zgorzał.



W r. 1576 z tym klejnotem równo z królem przyjechał mąż z Węgier imieniem Ferens de Weseliny, dobrze zasłużony z młodości panu swojemu, za co potem do znacznego opatrzenia przyszedł od króla Stefana; po śmierci Kaspra Bekiessa starosty lanckorońskiego, to starostwo i żona jego do stanu małżeńskiego mu dana z wolą królewską, z którą ma potomstwo. Tenże Dębno zameczek za Brzeskiem kupił od Dębieńskich z domu Odrowąż, i ze wsiami do niego przyległemi. Inszych acz niemało Węgrów przyjechało przy tymże królu, wszakoż ten był naznaczniejszy w łasce królewskiej, i tu w Polsce się sposobił na się i na potomstwo w majętność ziemską, a znacznie.

HERBY NOWE,

KTÓRE KRÓL STEFAN NA TEJ TAM EXPEDYCYI MOSKIEWSKIEJ RYCERSTWU ZASŁUŻONEMU NADAŁ,

którzy iż nie byli przyjęci od żadnej familii, ale podobne zasługom ich (jako to listy każdego opowiedają) im nadawano, dla tegom je tu na ostatku położył. A tak naprzód czytaj:

O KLEJNOCIE POŁOTA, nabytym pod Połockiem w roku 1579.

In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam etc. etc.

Nos Stephanus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, etc. etc. princeps Transilvaniae. etc.

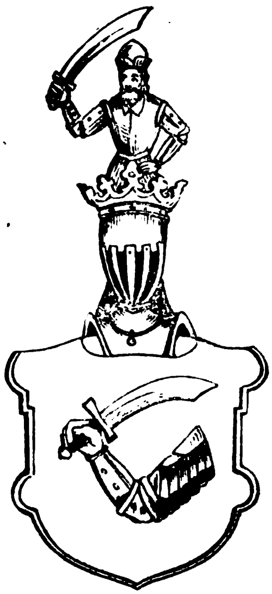
Notum testatumque facimus praesentibus litteris nostris, universis et singulis praesentibus et futuris earum noticiam habituris, quod cum suscepto gravibus de causis bello



adversus Joannem Basiliadem Moschorum principem haereditarium, regni nostri hostem, arcem Polocensem celebrem, tocius septentrionis propugnaculum, non multis ante annis praedecessoribus nostris a magno Lithuaniae ducatu ademptam, tanquam belli precipuum opus, dicionibus nostris confiniorem, inprimis recuperandam summisque viribus nobis oppugnandam sumpsissemus, preclaram nobis in ea oppugnatione navasse operam strenuum Valentinum Wąsowicz, famati Jacobi Wąs civis et ahenarii leopoliensis filium; cum enim arcem praedictam loco et arte egregie munitam, validisque praesidiis firmatam, ac ingenti belli apparatu rebusque omnibus arcendae oppugnationi necessariis instructam et adornatam, igne ad extremum in ipso aestatis exitu, ac tempore a bello gerendo prorsus alieno expugnare aggrederemur, memoratus Valentinus Wąsowicz acceptis piceis thedis sulphore et intro ad corripiendam repentem flammam, obrutis ac aheno ardentibus carbonibus referto, potentissimo mortis periculo, hora diei 22 sub ipsas arcis municiones successit, adversus tot horrenda tormentorum fulmina, et sagittaram atque glandium grandinis instar emissarum ictus, ac pene innumerabilem omnis generis tellorum superne accidentium multitudinem, nihilque permotus gravissimo vulnere, secundum uterum accepto et visceribus ipsis eodem sclopei ictu detectis, turim quam castra appellabant, primus omnium inflamavit. Quo deinde latius serpente incendio celere quoque munitiones coflagrarunt et arx ipsa ab ea parte deffensoribus est nudata, hostisque superbus nulla suorum paulo ante strage temporis brevitati confidens construatus, tot tormentorum pilis horrendum in modum per arcis munitiones in ipsam arcem contursis edita tandem, ad deponendam arcis spem suscipiendae, quae faciendae dedicionis consilia descendere est coactus, in eodem exequando opere praenominato Valentino Wąsowicz manus quoque dextra bis est trajecta, inprimis quidem sub ipso pugno blumbea glande, deinde vero sagitta secundum policem imissa, ac tum demum cum iis virtutis suae monumentis obstructis utcunque bombasio vulneribus, visceribusque ipsis coopertis, praedictus Valentinus Wąsovicz ad suos se recepit. Quaquidem sua tam forti et strenua in expugnatione arcis predictae Polocensis opera, ut nobis non postremo fuit adsumento, sic exteris gentibus nostris sub signis militantibus armorum et gloriae avidis abunde declaravit, minime in Polonis jam tandem ad antiquas et veteres suas artis reduci incipientibus esse extinctam pristinam illam vim et virtutem militarem, qua olim diversis subactis nationibus tam longe atque late imperii sui fines protulerunt, et qua vinci turpe semper ac flagitiosum esse duxerunt. Volentes igitur tam excellenti memorati Valentini Wąsowicz virtuti pare gratiam referre, ac caeteros deinde ad talia in posterum audenda, et inprimis dum ceptum cum hoste praedicto prosequimur bellum, consumatamque ejus divino freti auxilio et nostra subnixi equitate, petimus gloriam alacriores facere, eundem cum omni ipsius legittima posteritate nobilitandum ac in ordinem nobilitatis regni nostri adhibentis et admitendum esse duximus, utiquidem ipsum cum omni posteritate ipsius nobilitamus, in ordinemque nobilitatis regni nostri adhibemus ed admittimus, per praesentis accedente ad id omnium regni nostri et magni ducatus Lithuaniae ordinum consensu, ad haec generalia regni nostri comitia congregatorum, ipsique pro stemmate manum sagitta transfixam, ardentem facem comprashendetem in campo

rubeo, ac super eam deinde turim biculmineam, instar turris ab eo inflamatae depictam, tanque veram ipsius virtutis imaginem, non haereditate aliqua relictam, sed nunc primum nostro in regno ipsius virtute et sanguine partam et quaesitam, damus et concedimus, quemadmodum quidem hic in hisce litteris cernitur expressa, cognomenque deinceps eidem novum, videlicet Polotinski imponimus, ab arce praedicta Polocia, a nobis expugnata atque capta, et flumine Polota eandem alluente, quo transito ipsam arcem inflamavit, originem ducens, hoc igitur cognomen videlicet Polotinski, cum omnibus suis posteris quantisper quidquam stirpis ejus supererit, aeterna per secula habebit et obtinebit, ac supra expresso stemmate tam in obsignandis litteris, quam in monimentis, aedificiis, et actibus quibusvis nobili viro exercendis, omnibusque imunitatibus, privilegiis, praerogativis universis, mullis poenitus exceptis, quibus omnis in universum nobilitas regni nostri gaudet, non secus utetur, non minusque ad quosvis in regno et dominiis nostris honores et dignitates, tam spirituales quam seculares, cum legittima posteritate sua erit aptus, quam ii, qui ex majoribus suis, avis, proavis, adavis, nobilitatis initium ceperunt. Quod vobis universis et singulis qui ex equestri ordine et nobili sanguine orti et ad quosvis honores atque dignitates nati estis denunciamus, testatumque facimus, ac pro auctoritate nostra regia, proque fide vestra vos hortamur, ut praenominatum nobilem Valentinum Polotinski, ob egregiam ejus virtutem insigni nobilitatis a nobis decoratum, gradu et existimatione aequalem vobis habeatis, nec haud clam, aut palam, honori et famae ejus ullo modo detractum esse velitis, quod nos omnino pro officio et virtute vestra facturos non dubitamus, quod si vero aliquis ex hominibus et potestatis nostrae, litteris praesentibus et existimationi insignique nobilitationis ipsius nobilis Valentini Polotinski oblrectare voluerit, poenae in statutis ratione praemissorum praescriptae, totiens quotiens id admiserit succumbit. Harum quas manu nostra subscripsimus, sigillumque nostrum ipsis apprimi jussimus, testimonio litterarum. Datum Varsoviae in conventione regni generali, die prima mensis Januarii, anno 1580, regni vero nostri 4. Per manus illustriss. et magnifici Joannis Zamojski de Zamosczie regni Poloniae cancellarii, belzen., knyszynen., zamechensisque capitanei, praesentibus reverendiss. in Christo patribus. etc. etc. etc.

Na tymże sejmie miał znaczne opatrzenie od tegoż króla w przemyskiej ziemi. Był potem rotmistrzem na drugi rok pod Wielkie Łuki, miał na ten czas syna, któremu tylko rok był, Stefana, z Reginą Absolomowną.



O KLEJNOCIE POGONJA nowo nabytym w roku 1587 przez Krysztofa Stefanowica pisarza z skarbu królewskiego, znacznem męstwem i zasługami inszemi, które list króla Stefana w metrykę wpisany opowieda, opuszczając przodek, który wyżej pisanemu listowi jest podobny, tylko co potrzebniejsze rzeczy tu się przełożą dla wiadomości inszym.

Stefanus Dei gratia rex Poloniae. etc. etc. Visum est nobis, ut inter eos qui cum aliis in bellis, tum in hac expeditione praesenti Plescoviensi strenue sese gesserunt, egregium Christopherum Stephanovicz servitorem nostrum jam longo temporis spacio in tesaurario modo notarii officio, non minori fide quam industriâ cum laude omnium diligentiaque fungentem. etc. etc. Propter illius strenue gesta, quae nobis per illustrem et magnificum Joannem Zamojski supremum exercituum regni campiductorem et cancellarium generalem, cracovien., belzen., knyszynen., międzyrzecen., crizovien., etc. etc. capitaneum, commendata sunt cum praeteritis nostris contra Moschum expeditionibus et arcium, ut pote Połocko, Wielkie Łuki, propugnationibus, tamen praesertim in praesenti hujus anni circa Plescoviam oppugnatione, ibi periculosa et dificillima quaeque tentando, fortis et strenui militis in eruptione documenta edidit, in aequestrem ordinem adscriberemus et nobilitatis regni nostri praerogativis, honoribus et eminentiis, ipsum et successores illius legittime descendentes ornaremus, prout praesentibus iis adscribimus, illique a loco, ubi in nostro et reipub. servitio summa cum admiratione periculose versabatur, et ab armis quibus tempore irruptionis usus est, et posteris illius nomen et stemma in perpetuum retinen., nobilitatis suae argumentum, quo caeteri ad similem virtutum imitationem et studia militaria, hac benignitate nostra provocarentur, damus et concedimus, ipsumque Christopherum Stephanovicz, notarium tesauri nostri, ejusque posteros legittime descendentes, in jura regni et ordinis aequestris, successoresque illius cooptamus, cognomenque ei et successoribus illius Pleskowski, et arma quibus in posterum utetur, videlicet manum dextram loricatam, simiteram evaginatam portantem, in campo rubeo, nec non in vertice hujus modi stemmatis, galeam militarem apertam, cum aurea desuper corona, ex qua miles armatus cum simitera in manu dextra portans eminentem, gratiose largimur et conferrimus, cognomenque hujus stemmatis Pogonia assignamus. etc. etc. Datum ex castris nostris ad Plescoviam civitatem die 21 mensis Novembris, anno 1581, regni nostri 6.

O KLEJNOCIECH
WSZYSTKICH PAŃSTW ALBO WOJEWÓDZTW,
KRÓLESTWU POLSKIEMU I WIELKIEMU KSIĘSTWU LITEWSKIEMU NALEŻĄCYCH.

KSIĘGI PIĄTE.



Naprzód województwo krakowskie używa orła białego na chorągwiach; w one czasy gdy były pospolite ruszenia częste, jako też i od urzędników ziemskich, od sędziów, gdy rycerstwo na roki przednie się pozywa, pod tytułem królewskim a takowym herbem wydawane bywają pozwy od jednych na drugie.

Ma to województwo w sobie naprzedniejsze senatory: biskupa który był tego czasu Piotr Myszkowski z domu Jastrzębiec, wzięt po Franciszku Krasińskim z domu Ślepowron.

Kasztelan krakowski który przed wojewodą miejsce pierwsze ma w radzie, co był przemienił Bolesław Krzywousty, dla czego, czytaj Kromera *lib. 5.*

Był tego czasu kasztelan Walenty Dębieński z Dębian z domu Rawicz, wzięt był po Mieleckim z domu Gryf.

Wojewodą był Andrzej Tęczyński hrabia z domu Topór, wzięt po Piotrze Zborowskim z domu Jastrzębiec.

Kasztelanem wojnickim Jan Tęczyński hrabia, brat jego rodzony, po Janie hrabi z Tarnowa.

Kasztelanem sędeckim Stanisław Stadnicki.

Kasztelanem bieckim Mikołaj Firlej z domu Lewart, po Szafrańcu z domu Stary koń, który na sędomierskie był wstąpił.

Kasztelan oświecimski Krysztof Komorowski z Żywca na Gołuchowcu, z domu Korczak *alias* Wręby.

Starostą generałem Jan Zamojski z domu Koźlarogi.

Starostą bieckim Mikołaj Ligęza z Bobrku z domu Półkoza.

Starostą sędeckim Stanisław Meżyk z domu Wieniawa.

Starostą oświęcimskim N. Piotr Myszkowski z domu Jastrzębiec.

Wojskim Andrzej Szafraniec syn wojewody sędomierskiego.

Podkomorzym Stanisław Cikowski z domu Radwan.

Sędzia ziemski Szczęsny Czerski na Sielcu z domu Rawa.

Chorążym Maryan Chełmski z domu Ostoja.

Podstolim Stanisław Garnysz z domu Róża.

Podsędek Stanisław Młoszewski z domu Nowina.

Pisarz ziemski Jan Kmita z Woli z domu Szreniawa.

Łowczym Grzegórz Branicki z domu Gryf.

Wojski oświecimski Stanisław Inwaldski.

Starostowie niesądowni:

Ojcowskim Jan Płaza z domu Topór.

Starosta lanckoruński Ferens *Ungarus*.

Starostą lelowskim Andrzej Szafraniec wyżej pomieniony.

Starostą olsztyńskim Jan Ocieski z domu Jastrzębiec.

Starostą spiskim Kasper Maciejowski z domu Ciołek.

Starostą rapsztyńskim Seweryn Bonar, i starostą dopczyckim.

Starostą czorstyńskim N. Dębieński z domu Rawa.

Wielkim rząńcą był Michał Maleczkowski z domu Ostoja.

Podstarościm Józef Kowalewski z domu Radwan.

Sędzia Mateusz Misiewski z domu Jelita.

Pisarz Maciej Bech z domu Rogala.

Burgrabiów dwanaście, jako: Jan Płaza.

Stanisław Płaza z domu Topór.

Piotr Strzała z domu Kotfiez.

Stanisław Olszewski z domu Lisów.

Mateusz Misiewski z domu Koźlarogi.

Charsznicki, był i sędzim sieradzkim.

Andrzej Czermiński z domu Koźlarogi.
Zygmunt Pależewski z domu Saszor.
Mikołaj Hubrowiecki z domu Suchekownaty.
Jan Strasz z domu Odrowąż.
Walenty Kmita, od króla Augusta to margrabstwo nadane, nie jest *privilegiatum*, ten był z domu Szreniawa.

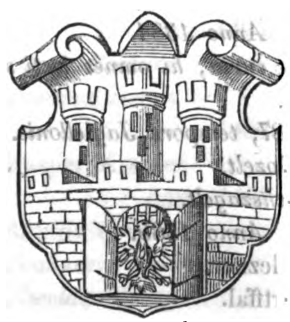
Wrotnicy dwa ku tym margrabiom, którzy też szlachcicy zawsze być mają, ludzie wiary godni byli na ten czas, Gosławski z domu Oksza, i Jędrzejewski.

Tych burgrabiów urzędy nastały za panowania Władysława Jagiełła w roku 1394.

Zamek krakowski naprzód założył Grakkus monarcha, zaraz i miasto od imienia swego, o czem u wszystkich historyków czytamy. Był oblężon od Tatar za Pudyka, którego zaledwie obronił Klemens z Ruśca wojewoda krak. z domu Gryf. Zmurowan od Kazimierza Wielkiego, potem Jagiełło wyżej murów podnieść kazał, strażą opatrzył, czytaj u Kromera *lib. 15*.

Za Zygmunta pierwszego przez Jana Bonara zmurowan, tak ozdobnie jako teraz widzimy.

Kościoły na nim cztery, przedniejszy założon i fundowan od Mieczysława napierwszego monarchy chrześciańskiego, w roku 966. Do którego przyprowadził biskupa z Włoch imieniem Proboryna. Po nim nastał *Proculphus* tamże z Rzyma, w roku 986; żył na stolicy lat jedenaście, umarł 995. Po nim nastał *Lampertus primus*, który żył lat 18. Po nim nastał Pompo Włoch także, który tylko lat sześć panował. Po nim nastał Sompo Włoch, żył lat dziesięć. Po nim nastał Rachelinus także Włoch, żył lat 16. Po nim nastał Aaron Francuz, który był wzięt z opactwa tynieckiego. Po nim już Polacy bywali, jakoś czytał pod herby.



Miasto Kraków używa za herb trzech wież o jednej bronie, i orła takim sposobem jako baczysz.

To miasto założył Grak wyżej pomieniony, jest stolicą królów polskich, leży nad rzeką Wisłą, miasto na wszelaką żywność okwite. Wiarę chrześciańską w niem naprzód rozmnażać począł Mieczysław *circa annum* 966, przez wyżej pomienione biskupy, a historycy mienią, że byli arcybiskupi na przodku zaraz, ale Basko kustosz poznański, także i katalog inaczej o tem piszą, mieniąc że biskupa przy krakowskim, arcybiskupa przy gnieźnieńskim postanowił, *cum consensu Stephani septimi, sedis apostolicae tunc praesidentis*. Dopiero za panowania Kazimierza Mnicha w roku 1046 wyżej pomieniony Aaron, gdy konfirmacyą i sakrę sobie zjednał u Benedykta IX papieża tego imienia, tedy i tę ozdobę kościołowi krakowskiemu i potem namiastkom swoim zjednał, czego dowodzi kopią listu papieskiego pisaną w te słowa: *Pro reverentia beati Petri principis Apostolorum, sub cujus velamento testatorum constituisti, et pro amore regis Caroli, alias Cazimiri domini vestri, ejusque conjuge Mariae, eorumque filii Boleslai, et pro honore tocius regni vestri, statuimus, stabilimus, dicamus, et benedicamus in per-*

petuum, in ecclesia et civitate crac. esse archiepiscopum, et metropolim, cui subiicimus omnes omnium episcoporum parochias, qui in toto regno sunt polonico, ut archiepiscopali more universis praesideat, tibi quoque et successoribus tuis palium de corpore beati Petri sumptum concedimus, diebus solennibus a jure instituendis deferrendum. etc. etc.

Żył na tej stolicy Aaron lat dwanaście, umarł dnia 15 maja, roku 1055. Po nim nastał Lampertus Polak, jakoś pod herbem czytał, który będąc familii możnej, nie posłał zaraz po sakrę, zatem utracił tę ozdobę kościołowi krakowskiemu.

Za inszych królów co dalej to więcej to miasto wolności i ozdoby miało, o czem niżej, a potem szerzej w historyi mieć będziesz.

Nad wszystkie króle i monarchy Leszek Czarny to miasto był zozdobił, wszystkie co ich w murze mieszczany nobilitował, o czem czytaj u Kromera księgi dziesiąte, i prywilegia ich potwierdzają. Ten Leszek tak sobie mieszczany krakowskie dla wiary i stałości poważał, wolności wielkie równe ze wszystkiem rycerstwem nadał, sam z nimi równo w jednakich szatach chadzał, okazując to wszystkim, że ich nie leda jako sobie poważał, a to się działo *circa annum 1285*, o czem w historyi szerzej będzie.

Jako mogę baczyć na ten czas wiele Niemców, a mało nie wszyscy co przedniejszy w radzie w tem mieście byli, jako od roku 1363 za panowania Kazimierza Wielkiego ci byli:

Joannes Dąb.
Sand Boczk.
Pacusius de Eperius.
Nicolaus Wteziegk.
Pesko de Saler.
Nicolaus Edling.
Bartolomeus Tartary.
Joannes Putermanus.
Tyczo Opuler.
Conradus Wertir.
Wlusius Casmir.

Anno 1379.

Pesko Womer.
Goczo Czem.
Albertus Foschagiel.
Clemens de alba Ecclesia.
Hermanus Huter.
Nicolaus Pechler.

Anno 1380.

Petrus Neltz.
Nicolaus Czampraw.

Anno 1381.

Joannes Cielach.
Winko Dancz.
Stephanus Olaw.
Joannes Spitzner.

Anno 1383; Interregnum.

Joannes Crac.
Nicolaus Bochnar.
Sandło Gostycz.
Nicolaus Boloth.

Anno 1384.

Jacobus de curia; hi omnes lecti sub interregno.

Anno 1387, tempore Jagiellonia.

Joannes Gozelt.
Petrus Fochszagell.

Anno 1389.

Hanko Hulczner.
Hanko Bartffal.
Petrus Girkardorff.

Anno 1390.

Nicolaus Lange.
Joannes de Plaw.

Anno 1391.

Joannes Cranes.
Giejsterus.
Joannes Stepkugiel.

Petrus Menigorth.

Anno 1394.

Jacobus Cordbier.

Joannes Piezny.

Kasper Kregiil.

Joannes Posuange.

Stano Nohaw.

Anno 1395.

Joannes Ederer.

Petrus Giejtan.

Anno 1396.

Nicolaus Bochnar, był żupnikiem krakowskiej żupy.

Anno 1397.

Nicolaus Giemlich.

Nicolaus Stratlicz.

Joannes Czopchin.

Anno 1398.

Andreas Czarnisza.

Anno 1399.

Georgius Arnzberg.

Michael de Cziezla.

Anno 1401.

Petrus Menitandi.

Nicolaus Frejberg.

Anno 1403.

Lucas Bochnar.

Joannes Borek.

Anno 1404.

Kasper Kregiel.

Anno 1405.

Matias Crusberg.

Joannes Falkinberg.

Nicolaus Platner.

Anno 1408.

Joannes Fentlandl.

Nicolaus Botner.

Anno 1411.

Martinus Wejgiel.

Anno 1412.

Claus Kizingier.

Paulus Oman.

Anno 1413.

Petrus Brigier.

Anno 1414.

Petrus Feter.

Mistko Dębiec.

Anno 1415.

Pemigus Fredenreich.

Nicolaus Lepnikier.

Anno 1421.

Georgius Szwarcz, ten był osobliwie nobilitowan od króla Władysława polskiego i węgierskiego, w roku 1442. Nosił herb takim kształtem, używał go w polu błękitnem.



Potomstwa mężkiej płci jego niemasz, tylko po córkach Pernusowie, dom w tem mieście znaczny i wielkiego zachowania; był Melchior Pernus *philosophiae et medicinae doctor, phisicus thorunen.* i tam miał majętność w tem mieście i potomstwo. W Krakowie zasię przy dawnem gnieździe ojczystem bracia albo synowcy jego, ludzie r. p. miasta onego zasłużeni, z których był pisarzem miejskim, *vir doctrina et virtute insignis.* Drugi kanonikiem ołomunieckim, i inszy bywali przed nim rajcami, jako niżej według porządku usłyszysz.

Po tym Szwarczu drugi w radzie był.

Erasmus Gersmenler.

Vilhelmus Viland.

Anno 1422.

Georgius Morstin, tego dziś potomstwa wiele.

Nicolaus Zippar.

Nicolaus Bastgier.

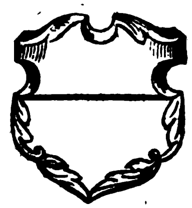
Gotardus Strolt, seu Srál.

Nicolaus Prostkienchein.

Anno 1423.

Nicolaus Wierzynk.

Potomek onego, który za panowania Kazimierza Wielkiego, był barzo chojnym szafarzem, jako czytasz u Kromera księgi 12. Ten za herb nósi znak taki.



O potomstwie jego w tym wieku niewiem.

Nicolaus Glerzer.

Marcus Noldensels.

Anno 1424.

Nicolaus Teschner.

Petrus Grasser.

Joannes Veidelich.

Anno 1425.

Martinus Brzeski.

Joannes Swaidocher.

Anno 1426.

Stano Swejeher.

Ditrich Veimrich.

Anno 1427.

Georgius Ojrent.

Nicolaus Zaifreth.

Anno 1428.

Bernardus de Brega.

Joannes Ozius, ojciec Stanisława kardynała i biskupa warmieńskiego, z którego jaka ozdoba nietylko temu miastu, ale wszystkiej koronie polskiej była, jest i będzie długo, język mój wypowiedzieć i pióro tego wypisać nie może; dobrze świadomy żywot prawie święty jego Włochom, Hiszpanom, Francuzom, i wielu inszym narodom, którym pochwałę wszystkę z cnót jego, godność i zacność zlecam. Używał herbu takim kształtem.



Przeszedł był szlachetnością mało nie wszystkie przedniejsze familie, bo wszyscy zgoła monarchowie na świecie poważali go sobie, jego nauce i rozumowi wielkie rzeczy do rozsądku zlecali, o czem masz świadectwa dosyć u różnych skryptorów. Jan brat tego kardynała był starostą gudstatskim w biskupstwie warmieńskiem, zostawił syna Stanisława kanonika warmieńskiego, i sekretarza królewskiego, i Ulryka młodzieńca godnego, córek trzy: Annę, była za starostą brunszberskim, Orszulę i Barbarę panny.

Ulryk wtóry brat tego kardynała, zostawił synów trzech, Stanisława kanonika warmieńskiego, został Kapucynem, Ulryka który był pisarzem w skarbie litewskim, i Wojciecha; córki dwie, Jadwiga i Krystyna.

Nicolaus Alberti kolega Ozyuszów.

Anno 1429.

Kuńcza Krosner.

Joannes Krancz.

Anno 1433.

Martinus Chmiel.

Anno 1434.

Joannes Wnęk.

Anno 1436.

Nicolaus Seraphin, był żupnikiem żup krakowskich, za niego był tumult pospólstwa na rajce.

Anno 1437.

Staczko *aurifaber.*

Anno 1439.

Petrus Kajner.

Joannes Techner.

Anno 1441.

Petrus Sartor.

Joannes Pitctyn.

Anno 1442.

Joannes Sindra.

Joannes Stolczer.

Anno 1443.

Hermanus Krancz.

Anno 1444.

Nicolaus Scholwicz.

Michael Ederer.

Interregnum anno 1446.

Paulus Feter.

Petrus Pochler.

Anno 1447.

Waltek Kizingier.

Anno 1450.

Joannes Szwaidulcz.

Stanislaus podrzędcy.

Anno 1451.

Kuncza Lancz, decolatus.

Anno 1452.

Joannes Gerstendorff.

Thomas Garrechter.

Stano Morsztyn.

Anno 1453.

Joannes Kindt.

Joannes Behem.

Anno 1454.

Jarosz Mankowicz szłarki *decolatus.*

Hartlab Barkwicz.

Anno 1456.

Martinus Bełza. Ten był w Rabsztynie w więzieniu o zabicie Tęczyńskiego.

Stanislaus Koczwara.

Anno 1458.

Nicolaus Szaltcz.

Anno 1459.

Nicolaus Ditrich.

Joannes Virsing. Decolatus per consules, de quo fuit actio apud regem Casimirum.

Nicolaus Klader.

Anno 1460.

Dipoldus Zbilbergier.

Anno 1461.

Stanislaus Lejniter, decolatus.

Stanislaus Gotler.

Hoc anno decolati sunt consules propter occisionem Tencinii.

Anno 1462.

Thomas Steltzer.

Martinus Haffer.

Anno 1463.

Paulus Noremberg.

Anno 1464.

Stano Lang.

Joannes Karnowski.

Anno 1465.

Joannes Mosiądz.

Joannes Tepner.

Anno 1466.

Jacobus Szwejdutzner.

Joannes Gierstman.

Jacobus Wilczkowski.

Anno 1467.

Joannes Gartner.

Anno 1468.

Petrus Gąsowiec, *medicinae doctor et lector.*

Anno 1469.

Matias Pacako, jest potomstwo jego w tym wieku.

Nicolaus Giebill.

Anno 1470.

Marcus Teorderınder.

Nicolaus Walbram *Salamon.*

Peter Lang.

Anno 1471.

Stano Kuncza.

Nicolaus Zarogowski.

Stanislaus Przedborek.

Anno 1473.

Sigismundus Stano.

Anno 1474.

Joannes Kletner.

Anno 1475.

Paulus Bechr.

Joannes Thegiel.

Anno 1476.

Joannes Gauro, syn jego, był *magister praetorii.*

Anno 1477.

Joannes Turzo, w którego domu heretycy teraz nabożeństwa swe odprawiają, *Ungarus fuit.*

Anno 1478.

Zaifredus Betman.

Anno 1479.

Jan Borek.

Piotr Salomon.

Georgius Morsztyn.

Ulrych Getzenbergier.

Anno 1481.

Jan Szoltz.

Anno 1482.

Joannes de Regulis medicinae doctor, lector publicus, Mazur.

Anno 1483.

Stanislaus Szwarcz.

Jan Bacak.

Anno 1484.

Stanisław Zagorowski.

Anno 1485.

Jan Wiewiórka *pelio.*

Anno 1488.

Adam Szwarcz.

Anno 1489.

Leonardus Augustyn, *pannicida, unicum filium reliquit pannicidam.*

Anno 1490.

Frydrych Schilling.

Jan Kiźling, od którego został jeden syn, ojciec dzisiejszego.

Anno 1492.

Kasper Genczkner.

Anno 1496.

Stanisław Morsztyn.

Kasper Belgier.

Anno 1498.

Jan Boner, był żupnikiem żup krakowskich, starostą oświecim. *vir ditissimus.*

Franciscus Bank, ten był do takiej nędze przyszedł, że mu z skarbu miéskiego po piętnaście groszy na tydzień na strawę dawano.

Anno 1499.

Nicolaus Karez.

Antoni Beindler.

Anno 1501.

Tomasz Konser.

Piotr Morsztyn.

Mikołaj Ramułt *nobilis rutenus.*

Anno 1503.

Paweł Kawman, który acz wiele dzieci swych zostawił, dobra jego w obce ręce się dostały.

Georgius Turzo.

Matias Szczęsny, którego córka za Stanisławem Czeczotką.

Anno 1504.

Nicolaus Gliński, teraz jego potomstwo na ziemskiem imieniu.

Anno 1506.

Leonardus Foglelweder. *Vir dives* zo-

stawił był córkę jedną, *quae ex cancro universi corporis mortua.*

Anno 1508.

Jan Krupek od którego Krupkowie.

Jan Haler *calcographus dives.*

Anno 1509.

Mikołaj Sayling.

Nicolaus de Comprovincia doctor juris, post canonicus crac.

Martinus aurifaber.

Anno 1510.

Georgius Thurszo, syn wyżej pomienionego.

Georgius Szebart.

Anno 1511.

Erasmus Krupek.

Michał Szpiesz, był skazan na śmierć z rozkazania królewskiego.

Anno 1512.

Melchior Wejgiel, którego żonę było spalono *propter judaismum* za biskupa Gamrata.

Anno 1514.

Nicolaus Stano.

Anno 1516.

Jan Morsztyn.

Jodocus Glac.

Pancracius Guteter, od którego jest potomstwo w tym wieku.

Jan Cymerman, którego syn był wieku mego *medicinae doctor.*

Anno 1518.

Piotr Dangiel.

Anno 1519.

Severinus Boner.

Stanislaus Wacław, *in summa egestate mortuus relicto consulatu.*

Anno 1520.

Łukasz Noszkowski *medicinae doctor et lector.*

Anno 1521.

Fr*ac* Rothk, *vir dives, unicam filiam relinquit, uxor Joannis Krupek.*

Anno 1522.

Stanislaus Cispar, mercator dives, 12 relinquit filios, unicam filiam.

Anno 1524.

Carolus Kutzer, *vir dives, duos relinquit filios, natu minor capite plexus, alter in egestate mortuus.*

Anno 1526 sub palatinatu Cmitae.

Petrus de Oborniki medicinae doctor et lector.

Anno 1528.

Justus Ludovicus Decius, secretarius regius, vir doctus et dives, był brat jego wielkim rządcą krakowskim, miał za sobą Rożnownę, jest potomstwo córki.

Albertus Kraina, *medicinae doctor, mortuus anno 1559.*

Anno 1529.

Stanislaus Salomon.

Hieronimus Rejmar.

Anno 1531.

Michael Pelio Bogacz.

In egestate mortuus anno 1537.

Anno 1532.

Wacławek Chodorowski, ten wielkie prawo wiódł z drugimi rajcami, umarł w Piotrkowie na sejmie.

Georgius Spiczyński.

Jan Konopnicki, ten się sam z rozpaczy obwiesił w wielki czwartek u Barnadynów w klasztorze.

Anno 1534.

Jan Schiling.

Anno 1536.

Jan Ejkler, starszy krawieckiego cechu.

Stanisław Ziemianin, umarł w ubóstwie, radziectwo puścił.

Hieronymus Krugiel, obiit anno 1559.

Anno 1538.

Bartosz Kromer, umarł 1553, 24 *Aprilis.*

Anno 1539.

Erasmus Schiling *obiit* 1562.

Andreas Fogielweder; przodek jego był wyżej pomieniony Lenard; ten Andrzej zostawił synów trzech, Stanisława, Andrzeja, Piotra, był Stanisław sekretarzem króla Augusta, w poselstwie do Hiszpanii jeździł, mąż godnie zasłużony. Andrzej był rajcą jako niżej usłyszysz; ci mają herby swe nadane od Maxymiliana cesarza, o czem list świadczy z dawna szlachcicy z Niemiec. Czytaj Gniazdo.

Anno 1540.

Just Schiling.

Anno 1541.

Erasmus Banczk, potomstwo jego zniszczało.

Kasper Gucy *Italus, homo dives*, teraz potomstwo jego jest.

Jan Lemboch.

Anno 1542.

Bartosz Remar, kupił wieś Wilkowice, jego synowie zową się Wilkowskimi.

Erasmus Vondzam, *doctor juris, obiit 1554.*

Anno 1543.

Stanisław Strus.

Andreas de Opoczno doctor medicinae.

Anno 1544.

Nicolaus Baranowski, *hoc nomen ex rure monalium ascivit, cum Staroszek vocabatur mazovius ex orla Bora Ravensi.*

Bartholomeus Abicht, obiit anno 1572.

Jan Kleczowski konwisarz, *obiit 1557*, jest potomstwo jego.

Gregier *aurifaber.*

Anno 1545.

Paulus Kurnicki sartor regius.

Anno 1546.

Laurentius Rybiecki de Radomskie urbe vila.

Anno 1547.

Erasmus Czeczotka.

Gregorius Szczerbka *pistor.*

Anno 1547.

Nicolaus Koszla, *vir dives*, są synowie jego.

Anno 1551.

Georgius Schiling, *1568 obiit.*

Georgius Guteter, *1565 obiit.*

Stanislaus Cirus pelio 1569 obiit, jest potomstwo.

Jan Krukier *cerdo, obiit 1569.*

Anno 1552 sub palatinatu Odrowski.

Symon Kromphalt, *apoplexia mortuus 1572.*

Anno 1555 sub palatinatu do. Stanislai Tęczyński.

Jan Ull, którego żona była wieku mego białagłowa cnotliwa, i stała za doktora, zwłaszcza białym głowam w tych chorobach wieleś była pomocna; zostało ich potomstwo. Umarł ten Ull roku 1563: *apoplexia.*

Albertus Bassa medicinae doctor, apoplexia mortuus.

Albertus Rychter, subito mortuus.

Anno 1557.

Bartholomeus Szembek, 1569 umarł.

Józef Lelen *aurifaber.*

Anno 1558.

Waleryan Pernus *magister artium, obiit die 11 Septembris.*

Andreas Masztylla, *obiit anno 1568, 16 Junii.*

Anno 1559.

Joachim Krzyżanowski *de Kutno, pannorum incisor, mortuus ultima Januarii anno 1583 ex quartana.*

Anno 1560.

Stephanus Haler pelio, consulatum misit, vel sponte, vel jussu regio.

Bartel Puszcz, ex urbe excessit.

Petrus Polak.

Anno 1563 sub palatinatu Jordani, Spytek.

Jan Morsztyn, *mortuus die 18 Novembris, hora noctis 8, anno 1582.*

Hieronymus Geborn.

Jan Ber.

Anno 1565.

Dangiel aurifaber.

Valentinus Krukier cerdo, mortuus anno 1580 dissenteria 12 Julii.

Jan Dąbrowski, *propter absentiam Puszcz erat electus, sed quia adhuc superstes erat, ideo a consulibus non admissus.*

Anno 1565 sub palatinatu Myszkowski.

Hieronymus Zalasowski.

Bartholomeus Puszcz, in suum locum restitutus.

Anno 1569.

Petrus Guteter, doctor juris plus valuit quam potuit, nam vires et corporis et ingenii defuerant, obiit anno 1572, 21 Apr.

Sebestyanus Cygler.

Paulus Kiriel.

Bartholomeus Paczoska, *mortuus anno 1583 Februarii 11.*

Anno 1570.

Stanislaus Rozanka, *medicinae doctor,* który odumarł majętności albo pieniędzy 15 tysięcy córkam.

Zygmunt Guteter.

Joannes Szpigler filius Hieronymi.

Christopherus Rymer, pelifer et pannicida.

Stanislaus Szadowski *Silesius.*

Anno 1571 sub palatinatu Barzy.

Lucas Murca medicinae doctor.

Nicolaus Alancy pharmacopola, którego jest potomstwo synowie i córki, umarł r. 1580, dom zrodzony. W Płocku drugi wziął dział Paweł brat Mikołajów, i tam ma potomstwo.

Anno 1573 sub palatinatu Firlej.

Stanislaus Zawacki *picus, medicinae doctor, lector publicus academiae crac.* czytaj pod herbem Regała.

Andreas Fugelweder, renunciavit consulatui, dom to możny, używają herbu jakoś czytał w Gniaździe cnoty.

Joannes Mączeński *medicinae doctor, obiit subito 1580.*

Martinus Urbankowicz *de Clepardia,* którego córka za Mikołajem Chełmskim; miał potem za sobą Urszulę Kleczowszczankę, też rajczankę, *vir ad omnia paratus.*

Gabryel Słoński używał herbu Ostoja, ma potomstwo córki.

Christoferus Biały *pelio, eodem anno in Septembre.*

Anno 1574.

Piotr Fugielweder, *mortuus 1576 prima Febr.*

Joannes Groth Gostinius Omiecina.

Anno 1579 sub palat. Petri Zborowski.

Joannes Rap non suscepit consulatum.

Stanislaus Conrad.

Joannes Cirus pelio.

Tomas Sławek.

Georgius Maszowski *in locum Joannis Rhab, in Majo electus.*

Anno 1580.

Urbanus Fryzer, *noluit consulatum.*

Jan *Baptista.*

Anno 1582 sub palatina. Andr. Tęczyński.

Paulus Zuter crac.

Gasparus Guteter.

Valentinus Rimar.

Matheus Siebeneicher *calcographus vir dives,* zostawił potomstwo, *obiit anno 1582 Decembris 9.*

Sub ejusdem palatinatu anno 1582 Dominica Oculi. Quadragesimae.

Joannes Ripan pharmacopola crac.

Joannes Vaxman Norembergen., olim domini Hectoris servitor.

Wolphklein crac. merc.

Georgius Schiltkra Germanus, Josti Decii notarius, vir dives. etc. etc.

Inszych tu na ten czas nie kładę mieszczan, ludzi zacnych i możnych kupców, których było wieku mojego niemało, wszakoż niedługo przy inszej materyi, pożyczyli P. Bóg zdrowia, szerzej o wszystkich czytać będziesz.

To miasto dla zabicia Andrzeja Tęczyńskiego, gwałtu zawołanie utraciło było, o czem w historyach czytamy.

Prawem magdeburskiem za Władysława Pudyka dopiero się sądzić poczęli Krakowianie, o czem Kromer w księgach 10, list 252.

Niechęć Władysława Łokietka przeciw sobie znali, dla czego, czytaj księgi pomienione.

Za tegoż króla wójtowstwo krakowskie spustoszone, dla czego, *ibidem eodem libro* czytaj.

Muszkata biskup, u tego króla był w podejźrzeniu, dla tego że był Ślązak, biskupstwu klucz biecki utracił, o czem czytaj *ibidem*.

Proboszcz miechowski był brat wójta tego, a dał mu był do dzierżenia Łętkowice, utracił je klasztorowi temu, o czem czytaj *ibidem lib. eodem*.

Za panowania Bolesława wszystko było zgorzało to miasta Kraków, i wielkie najazdy na się miewało od różnych nieprzyjaciół, jako od Tatar w roku 1240 spalone było, tylko u kościoła Jędrzeja świętego, który na ten czas był na przedmieściu, dwie wieży zostały, na których się trocha ludzi ubogich obroniła, w historyi o tem szerzej czytać będziesz.

W roku 1260 spalone także od Tatar za przywodem Rusaków. etc.

Od książąt mazoweckich często najeźdżane i w obegnaniu bywało. etc.

Za panowania Władysława Jagiełła, roku 1408 od żydowskich domów, którzy na ten czas na świętej Anny ulicy mieszkania swe mieli, wielką szkodę przez ogień wzięło.

Potem w roku 1439 wielka część miasta zgorzała za panowania Władysława polskiego i węgierskiego króla, wielkie zaburzenie pospólstwa było przeciwko radzie, które aż sam Zbigniew uspokoił; co winniejsze rajce, lud zagniewany ciesząc, posadzać dał do wieże.

W roku 1455 więcej niźli sto domów zgorzało na grodzkiej a na kanonicznej ulicy, za panowania Kazimierza króla, gdy była elekcya biskupa Tomasza Strzepieńskiego.

W roku 1462, więtsza połowica tego miasta zgorzała, wyszedł ogień z pieca ziemnego z klasztora świętej Trójce, na południe i na zachód obie stronie zgorzały.

W roku 1465, za tegoż króla, od świętego Franciszka aż i wszystek Stradom (krom kościoła Barnadynów) zgorzało.

W roku 1474, począwszy od świętego Mikołaja brony aż do nowej, sto domów zgorzało.

W roku 1492 tegoż miasta zgorzała wszystka część na zachód słońca, i wielkie kollegium. Tegoż roku na bydła wielkie powietrza były, i tegoż roku Kazimierz król umarł.

Tegoż roku trzy słońca na południe w pół miesiąca grudnia widziane były, i kometa wielka przez dwa miesiąca.

Za panowania Olbrachta, w roku 1493, od nowej brony wielka część miasta na zachód i na północy, z wieżami, z muty, z kościoły zgorzała. Tegoż się roku Żydowie wynieśli z Krakowa nad Wisłę, kędy teraz mieszkają, a to dla niepokojów, które prawie wszystko miasto to cierpiało dla żołnierzów prze nie.

Tegoż roku franca poczęła się jawić w Polsce, według Bielskiego.

W roku 1498, za tegoż króla, z północnej strony naprzód Kraków wały i mury otaczać poczęto, rzekę Rudawę do niego przywiedziono; od tegoż czasu dopiero co dalej to lepiej się naprawia, tak miasto jako i przedmieścia.

Za panowania Zygmunta Pierwszego króla, roku 1528 miesiąca maja o świętym Stanisławie, część Krakowa zgorzała i Kleparz, tegoż roku zgorzał Kazimierz i kościół na Zwierzyńcu.

Roku 1543 był wielki mór w temże mieście; trzej szlachcicy **Łapkowie** z województwa krakowskiego chowali ludzie zmarłe, zebrawszy wielkie pieniądze; tak o nich piszą że majętność kupili pochowawszy dwadzieścia tysięcy ludzi; ci byli z domu **Drużyna**.

Roku 1544 było czworo zaćmienie, słońca dwoje, miesiąca także dwoje. Ostatek przypadków aż do tego czasu które na to miasto przypadały, przy żywocie królów nowo zmarłych czytaj, a potem wszystko w historyi mieć będziesz.

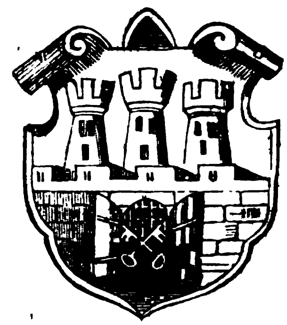
Wychwalać mi ozdoby miasta tego nie trzeba, gdyż każdemu Polakowi, dla którychem tylko zebrał te *antiquitates*, nie jest tajno, a cudzoziemiec który nieświadom języka polskiego, niech łacińskie historyki czyta.



W Wielkiej Polsce naprzedniejsze **województwo poznańskie**, nosi za herb **orła białego bez korony w polu czerwonem.** Wielkie, częste prace przeciwko r. p. podejmowali panowie i rycerstwo onych krain, póki pomorska ziemia, także i wszystkie Prusy przeciwko królestwu nieprzyjacielskie się zachowały, potem z Krzyżaki częste najazdy miewając, sami im też to znacznie oddawali. Co gdyby się tu wszystkie expedycye ich wyliczyć miały, długąbych ci zabawę uczynił, w historyi ostatek czytać będziesz. Tego tam kraju naprzedniejszy panowie: arcybiskup gnieźnieński, biskup poznański, wojewoda, kasztelan, etc. etc. i drudzy, generał starosta wielkopolski. Tym pomienionym panom duchownym obiema, król Władysław te wolności darował: w puszczach ich własnych wszelki zwierz łowić, monetę bić etc. Czytaj Kromera księgi ósme.

Naprzedniejsze miasto Poznań w onem województwie, za królów chrześciańskich ma przodek, a przedtem Gniezno było głową onych krain, od pogańskich monarchów założone albo fundowane, z którego, jako Baszko historyk pisze, wychodziło ludzi rycerskich do boju za panowania Bolesława Pierwszego, w pancerzach trzynaście set, a cztery

tysiące z tarczami. Zamek w niem prawie znowu zmurował upadły Kazimierz Wielki na górze podniosłej.



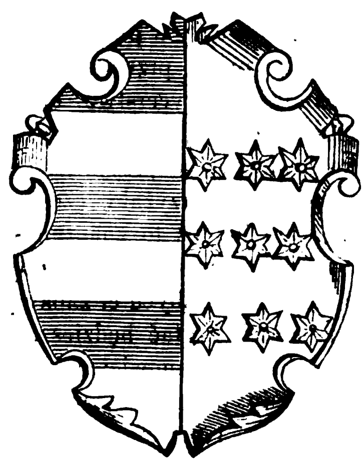
Miasto Poznań leży nad rzeką Wartą, ma w sobie ludzi rozmaitego narodu, wiele mieszczan i kupców bogatych, k'temu rządnych, używa za herb trzech wież, w bramie dwa klucza.

W roku 1038 od Czechów w *interregnum* wyłupione było.

Od Władysława w oblężeniu było w roku 1145. Czytaj Kromera księgi szóste.

Od Władysława Plwacza też oblężone było, czytaj Kromera księgi siódme.

Od Władysława Łokietka dla czego niechęć znali i czem je skarał i potomstwo ich, czytaj tegoż historyka księgi 11, to było w r. 1284. Zgorzało za panowania Kazimierza króla Trzeciego 1447. Więcej szczęścia ich, o wolnościach szerzej ci historya powie.



Województwo sędomierskie nosi za herb trzy pola czerwone a trzy białe, po trzy gwiazdy we trzech rzędziech w polu błękitnem, przedniejsze ma dygnitarze: wojewodę, kasztelana, i po nich insze, według rozdzielenia powiatów; rycerstwo województwa tego także i panowie, wielkie utrapienia od nieprzyjaciół podejmowali, porażali też nieprzyjacioły swe znacznie, jako o tem historye świadczą.

Romana książę ruskie porazili w r. 1205. *Cromer libr.* 7. Za zdradliwą namową od Rusaków do poddania Tatarom, okrutnie pomordowani na zamku sędomierskim, w ten czas był starostą *Petrus de Crempa* w roku 1260. Czytaj Kromera księgi 9.

Potem w roku 1285 porażeni od Tatar. *Cromer libr. 10.*

Porażeni od Rusaków w roku 1300. *Cromer lib. 11;* oddali potem.

Od Litwy w roku 1351. *Cromer lib. 12.*

Za przywodem Ottona, Tarła i Piotra Psonki, czytaj *Cromer lib. 10.*

Wiele inszych przypadków na to województwo w historyi obaczysz.

Miasto Sędomierz głowa tego województwa, nad rzeką Wisłą, za monarchów pogańskich jeszcze fundowane, dla życzliwości królom panom swym wielkie wolności mają





i herbów równo z nimi jednakich używali, jako to baczysz króla na majestacie i orła. Leszek Biały naprzód je był znacznie budować począł, wolności niemało nadał w roku 1236. Zburzone było od Tatar w roku 1240. *Cromer lib. 8.* Zgorzało za Bolesława Wstydliwego w roku 1258 i wiele ludzi pobrali Tatarowie. *Cromer lib. 9.* Od Kazimierza Wielkiego obmurowane, czytaj Kromera księgi 12. Wiele potem przypadków w historyi tak szczęśliwych jako nieszczęśliwych obaczysz.



Województwo kaliskie nosi głowę bawolą na szachownicy w koronie złotej, pola czerwone i białe, pierścień przez nozdrza. Wiele pod tym znakiem rycerstwo krain onych z nieprzyjacioły znacznych posług i pamięci godnych czyniło, acz też srogie utrapienia na się miewali, jednak męstwo ich a stałość przodek otrzymawała. Co z Krzyżaki za potrzeby miewali, czytaj Kromera księgi 11, i na wielu miejscach w historyi mieć będzesz.

Naprzedniejszy senator wojewoda, po nim kasztelan, i inszy według rozdzielania urzędów z dawna w powieciech.



Miasto Kalisz używa herbu takim kształtem: brona w murze czarna, dwie wieży, między któremi chłop w trąbę trąbi; jest miasto w miejscu osobnem i obronnem, nad rzeką Przosną na wielkiej równinie. Tego miasta dostał był Henryk książę wrocławskie, wszakoż przez zdradę; kto był poddaniu przyczyną czytaj u Kromera księgi 10, i więcej się tam dowiesz; obmurowane rządnie od Kazimierza Wielkiego, czytaj Kromera księgi 12.

Od Mazowszan i książęcia ich Semowita oblężone było, czytaj u Kromera księgi 14, list 355. Często Krzyżakom z tego miasta odpór możny dawano, o czem ci potem historya powie, albo u Kromera czytaj księgi 11. Insze przypadki szczęścia rozmaitego, pod herby tak rycerskiemi jako królewskiemi obaczysz.



Województwo sieradzkie nosi herb: w polu czerwonem pół orła czarnego, a na żółtem pół lwa czerwonego w koronie złotej. Rycerstwo onego województwa każdy czerwonym woskiem pieczętować się może; za co im to nadano, w historyi o tem czytać będziesz.

Ma senatory naprzedniejsze wojewodę i kasztelana, i insze według rozdzielenia powiatów.

Co za niepokoje miewało od różnych nieprzyjaciół, czytaj Kromera księgi 5.

Potem w roku 1246, co za niepokój od swych miało, czytaj tamże księgi 8.

Potem w roku 1258 czytaj księgi 9. Od Krzyżaków jako spustoszona ta ziemia, czytaj księgi 11. Z Mazowszany co za utarczki miewali, czytaj księgi 10, *circa annum 1289.*

Wieluńska ziemia od Ślęzaków spustoszona w roku, czytaj u Kromera księgi 21, w roku 1442, co jako im znacznie oddawali, w historyi mieć będziesz. Od Jana Gielza zbójce Ślęzaka spustoszony był ten powiat. *Cromer lib. 22.* Wiele inszych przypadków historyać powie.

Miasto Sieradz używa trzech wież z jedną broną, na śrzedniej wieży orzeł.



Miewało na się wielkie przypadki, jako za panowania Władysława Hermana, czytaj Kromera księgi 5.

Zgorzało w roku 1447, o czem *Crom. lib. 22.*

Od Czechów najechane z Wenceslawem książęciem roku 1291. Sejmy w nim częste bywały, o czem w historyi i pod herby czytać będziesz.



Województwo łęczyckie używa herbu pół lwa czerwonego na białem polu, na czerwonem pół orła białego; pisze Baszko, że za Bolesława Chabrego pod tą chorągwią wychodziło ludzi rycerskich dwa tysiąca w pancerzach, a cztery tysiące z tarczami.

Wielkich trudności przedtem to województwo z nieprzyjacioły używało, zwłaszcza z Litwą.

W roku 1293 Witenen książę litewskie, prędko przez Mazowsze wpadłszy, acz z małem wojskiem, ale wielkie szkody poczynił, o czem czytaj Kromera księgi 10.

Za panowania Bolesława Wstydliwego, od Prusaków co za szkody podjęło, czytaj Kromera księgi dziewiąte, potem w historyi więcej czytać będziesz.



Miasto naprzedniejsze ŁĘCZYCA używa za herb trzech wież o jednej bronie.

W księgach dziewiątych czytaj u Kromera, co za ucisk od swych miało w roku 1258.

Od Litwy spalone i wybrane było roku 1293.

Przez Piotrasza Małochę kasztelana brzeskiego i starostę tamże, poddane było książęciu mazowieckiemu Zemowitowi, w roku 1383.

Synod biskupi albo zjazd w niem mieli, czytaj Kromera list 439.

Kościół na tumie łęczycki zgorzał, domy kanoniczne z arcybiskupim dworem w roku 1473.

Zgorzało w r. 1583. W historyi szerzej czytać o przypadkach różnych jego będziesz.



Województwo kujawskie brzeskie używa za herb orła czarnego połowicę, a lwa czarnego, grzbiety do siebie, o jednej koronie na żółtem polu. Tego herbu zawsze używała kujawska ziemia, co dziś na dwoje województwo rozdzielono; zową wojewody brzeskim jednego, drugiego inowłocławskim, a przedtem bywał jeden tylko gniewkowski, o czem w historyi czytamy u Kromera księgi 6.

Wspominając książę ruskie Swarna, pisze temi słowy Kromer: *Hac elati victoria*

barbari, Cujaviae quoque magnam partem depopulati, incensis multis pagis et opidis ingentem praedem abegere. Także gdzie wspomina dział braci dwóch Leszka z Konradem, w księgach siódmych tak pisze: *Masoviam vero et Cujaviam Lescus, de consilii conventusque sententia, Conrado fratri minori in sortem patrimonii concessit.* Także za Mieczysława Starego, nie wspominając województwa żadnego, tylko tak pisze: *Ac primum quidem cujaviensem oram, quae in potestate Casimiri liberorum erat etc. etc.* Czytaj księgi 7, list 179.

Wspomina też na liście 236, w księg. dziewiątych: *Cujaviam vastabundus ingreditur.*

Za Popiela wspominając Kruszwicę tam także pisze: *In ea ora quae Cujavia dicitur* Czytaj księgi 2, list 36.

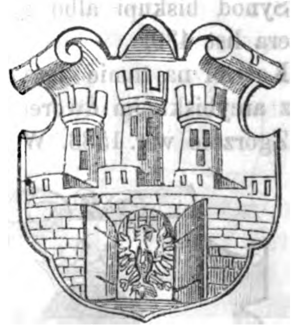
Libro 12, folio 307, gdzie wspomina legaty papieskie temi słowy: *Qui polono regi Cujaviam ac Dobrinum reddi, et decem milia florenorum adjudicata numerari a Cruciferis curarent. etc. etc.*

Także *folio 104: Cujavia Zbigneo concessa.*

Libro 8, wspominając Swatopełka książę pomorskie, tak pisze: *Ipse vero cum Prussis in Cujaviam excursionem facit, eamque longe lateque ferro et incendiis depopulatur*. I na inszych wielu miejscach ziemie nie rozdzielając. *Libro 17*, nierozdzielnie rycerstwo wspomina tej ziemie, tylko *in genere* kładzie: *Cujaviensem vero atque dobrinensem nobilitatem, rex Brodniciae, Brestae, Rypini et Nacli, in praesidiis esse jussit. etc.* Czytaj list 411.

W księgach także 19 na liście 447 tak pisze: *Cujavii quoque ac dobrinien. post decem annos deinceps, ut ab avenae pensione immunes sint. etc. etc.*

W roku 1374 Zemomysł Łokietków brat umierając, trzech synów zostawił, którzy się tak dzielili temi powiaty tej tam ziemie: Przemysłowi bydgoski, Leszkowi inowłocławski, Kazimierzowi gniewkowski, czytaj księgi 13, list 336. etc. Ostatek w historyi.



Miasto Brzeście, także Inowłocław, te od których się województwa dzielą, noszą za herb trzy wieże, orzeł tak jako Krakowa miasta.

Co za przypadki bywały na te miasta nieszczęśliwe, na ten czas kiedy i na powiaty, wiele się o tem w historyi naczytasz.

Brzeście oblężone było od Krzyżaków roku 1331. Potem dobyte po trzech miesięcy. Czytaj Kromera księgi 11.

Oblężone było roku 1384. Od kogo a dla której przyczyny, czytaj Kromera księgi 14. Więcej a dostatecznie w historyi o tem będziesz miał.



Województwo ruskie nosi lwa na bronie złotej na polu błękitnem. To województwo dopiero za Kązimierza Wielkiego, i wszystko księstwo ruskie do Polski przybyło, o czem przywileje i Kromer w księgach 12, list 309 świadczy temi słowy: *His ita gestis rex conventu Russorum habito, in formam provinciae Russiam a se subactam redegit, castellanos, praefectos, judices, et alios magistratus Polonorum more instituit, Russosque eodem cum Polonis jure esse jussit. etc.*

A to się działo roku 1342.

Ma to województwo naprzedniejsze senatory: arcybiskupa lwowskiego, po nim wojewoda ruski, kasztelan lwowski. etc. Według rozdzielenia powiatów drudzy, o czem potem w historyi szerzej mieć będziesz.

Męstwa, prace, zasług przeciwko r. p. rycerstwa krajów onych, od początku aż do dzisiejszego wieku wiele się w historyi naczytasz.



Miasto naprzedniejsze województwa ruskiego Lwów używa herbu trzech wież, w bronie lwa wspiętego z rozdziewioną paszczęką. Założone i fundowane od Lwa książęcia ruskiego Dangiełowego syna. Nie wielkieć wprawdzie samo w sobie, ale przedmieścia ma barzo przestronne, na wiele miast innych w Polsce rządniejsze, a to dla mądrych możnych radziec i mieszczan w nim. Jako się tam osadzają, i co za ludzie do rady biorą, toć się potem szerzej opowie. Biorą ludzie uczone, *promotas personas* do szkoły z akademii krakowskiej, obaczywszy godność a do jakiego się stanu bierze, zaraz opatrzą z miasta nie wypuszczając, między się do rady, albo na urząd pierwej mniejszy wezmą; jeśli duchownym być chce, i tego, jeśli baczą godnego, opatrzą, tak że nietylko ławice swe radą mądrą, ale też kościoły, szkoły, zawsze ludźmi godnymi opatrują. W szkole zasię swej gdy obaczą młodzieńce jakie albo i dziatki podlejszych mieszczan chciwe do nauki, kosztem swym do inszych szkół albo akademij wysyłają, a z skarbu swego pospolitego płacą, i wieleć potem porządnych a pochwalenia i pamięci godnych spraw ich historya opowie.

Przypatrz się przy jednej materyi *in translatione juris saxonici* Pawła Szczerbica syndyka *ejusdem civitatis*, jakoć je tam własne ich podpisy ukazują. *Nicolaum Gelasinum juris utriusque doctorem, consulem ibidem.*

Simonem Alexand. artium liberalium magist., scabinum ibidem.

Albertum Pedianum Leop. artium liberalium magi., civem ibidem.

Albertum Ostrosium Chodelien. artium liberalium baccala., scabinum ibidem.

Stanislaum Anserinum Leo. artium liberalium baccal., notarium ejusdem civitatis.

Gdzieby przyszło do przedniejszych radziec miasta tego, abych ci je tu wspomnieć miał, pewnie spartanień. lacedemonień. atenień. i one insze dawne *civitates et regna* nad nie godniejszymi chlubić się nie mogą.

Nie godzi mi się jednak zaniechać, tak dla wielkiej samego godności i nauki, Symona de Brzeziny, *artium et philosophiae magistrum*, snać przedniejszego *doctrina, ingenio et opibus virum insignem* w temże mieście, którego syn tego imienia', acz na ten czas był lat młodych, ale nauki i dowcipu doskonałego, postronne krainy widział, obyczaje i języki ich umiał, w greckim, łacińskim wierszu, *et in soluta oratione*, z wielą uczonych mężów zrównał.



Używał herbu takim kształtem.

Wieleć potem ludzi godnych z tego miasta przy szerszem opisaniu spraw r. p. pokażę, tu się krótkości folgować musi.



Województwo podolskie używa za herb słońca złotego na białem polu, jest barzo szeroka i obfita kraina, ale od złych sąsiad często a szkodliwie pustoszona bywa, jako od Tatar, Turków, Wołochów, czegoć w tak w krótkim placu wspominać nie chcę, gdyż o częstych najazdach tych nieprzyjaciół wieleć historye powiedają. Ma przedniejsze senatory: biskupa, wojewodę, kasztelany, według starodawnego porządku.

Miasto naprzedniejsze Kamieniec, które używa herbu świętego Jerzego na koniu a on smoka bije, od książąt ruskich nadany; jest miasto w miejscu obronnem na górze skalistej, pod które rzeka wpada, którą gdy potrzeba, obrócić i zahamować może, tak, że nabierze pełne przekopy wody, które są około miasta barzo głębokie. Zamek przy temże mieście jest obronny na skale i niedobyty, dwie mili tylko od Niestru, który dzieli wołoską granicę, nad którym z drugą stronę jest zamek wołoski, Chocim. Ma w sobie to miasto ludzie rycerskie, tak szlachtę okoliczną, jako też mieszczany, Polaki, Ruś, Ormiany, i insze narody, miasto na wszystko żyzne.



Województwo lubelskie nosi za herb jelenia rogatego, na szyi korona w polu czerwonem. To województwo Kazimierz syn Jagiełłów dopiero w roku 1473 od województwa sędomierskiego, prze szerokość oddzieliwszy, postanowił, o czem Kromer w księgach 28 pisze temi słowy:

Instituta etiam tunc est nova satrapia sive palatinatus in tractu lublinen., cujus jurisdictio amplior esse visa est, quam ut ejus moles commode ab uno palatino sustineri posset. etc.

Jako często od różnych nieprzyjaciół pustoszone było, toć się na potem w historyi pokaże, tu na ten czas krótkości folgować się musi. Naprzedniejszy senatorowie: wojewoda, kasztelan, i drudzy według porządku i rozdzielenia dawnego.

Miasto Lublin nosi za herb kozła; w wielkich niebezpiecznościach bywało od różnych nieprzyjaciół, od Julina książęcia założone.

Od Romana obleżone książęcia ruskiego, wszakoż porażon na głowę i z ludem, i sam zabit, czytaj u Kromera księgi siódme.

Od Rusi przez moc wzięte, czytaj tego historyka księgi dziewiąte.

Zbudowane od Kazimierza Wielkiego, o czem czytaj Kromera księgi 12.

Zamek w tem mieście ochędożnie zmurowany, jest w nim kościół.

Spalon od Tatar w roku 1240. Czytaj Kromera księgi ósme.

Spalon od Litwy w roku 1252.

Odjęt Rusi od Polaków, czytaj Kromera księgi 11. Wiele inszych przypadków różnego szczęścia w historyi szerzej czytać będziesz.



Województwo bełskie nosi gryfa białego na czerwonem polu w koronie złotej.

To województwo dopiero za Kazimierza Wielkiego do Polski przyłączone w r. 1349. O czem czytaj Kromera księgi 12.

O temże województwie czytaj Kromera księgi dwudzieste czwarte.

Tego województwa gdy się domagał prawem przyrodzonem *Conradus Niger olesnicen. dux*, jako, i dla czego, a od kogo od niego odsadzon, czytaj Kromera księgi 25.

Naprzedniejsze senatory ma: wojewodę,

kasztelana, i insze urzędniki ziemskie i kasztelany według rozdzielenia ziemie. Ma powiatów siedm: buski, brodelski, grabowiecki, sokalski, tysowiecki, lubaczewski, jaworowski.

Miasto naprzedniejsze Bełz nosi trzy wieże o jednej bronie. To miasto założył Ładysław książę wieluńskie i opolskie, przez Helbiega wójta, w kraju żyznym. Opanowała to miasto Litwa za poddaniem Rusaków w roku 1350, czytaj Kromera księgi 12.



Przez poddanie dostali Rusacy miasta i zamku, czytaj Kromera księgi piąte. To było roku 1122.

Czytaj także o poddaniu tego miasta i zamku za Ludwika od Rusaków, w r. 1376. U Kromera w księgach 13.

Zgorzało miasto Bełz roku 1473, za panowania Kazimierza Jagiełłowica, czytaj Kromera księgi 28. Więcej potem w historyi różnych przypadków czytać będziesz.



Województwo płockie nosi orła czarnego na polu czerwonem, **P** złote w piersiach.

To województwo z dawna do korony należało. Naprzód było Zbigniewowi oddzielone od Władysława Hermana, a potem od Bolesława Krzywoustego Bolesławowi Kryspusowi, którego potomstwo potem aż do panowania Zygmunta pierwszego w onych krainach panowało, a po śmierci Bolesława książęcia syna Wacławowego przyszło do korony, wszakoż tylko *feudali jure*. O czem czytaj księgi u Kromera 12.

W roku 1495 po śmierci Janusza książęcia mazoweckiego, za panowania króla Olbrachta, do korony przyłączone, czytaj Kromera księgi trzydzieste.

Ma senatory te: biskupa, wojewodę, kasztelana, i insze według dawnego rozdzielenia, ma powiatów pięć: płocki, bielski, płoński, sierpski, raciąski; dla rzek które szeroko wylewają, jako Wkra, oddzielone są drugie powiaty, jako mławski, srzeński. etc.

Miasto przedniejsze Płock **nad Wisłą rzeką na górze, jeszcze za pogańskich monarchów założone, nosi za herb** trzy wieże o jednej bronie.



Wielebym ci przypadków nieszczęsnych od różnych nieprzyjaciół wspominać miał, jako od Litwy, od Krzyżaków, od Prusaków, i od przyległych ziem które królestwu należą, jako często najeżdżane i pustoszone było, wszakoż o tem w historyi dowodnie czytać będziesz, tu się krótkości folgować musi.



Województwo mazowieckie nosi orła białego na czerwonem polu, które dopiero za Zygmunta pierwszego, po onem rozdzieleniu między Krzywoustego syny, po czterech set lat do korony przyłączone, o czem Kromer *in funebri oratione* czyni wzmiankę. Wiele w historyi czytać będziesz o nieszczęsnych przypadkach państwa tego, także i o męstwie rycerstwa krajów onych, którego z różnemi nieprzyjacioły używali.

Miasto naprzedniejsze przedtem bywało Cyrsk w tem tam państwie, wszakoż wieku naszego Warszawa przodek mu odjęła, miasto nad Wisłą w żywność wszelaką obfite, w którem kupców i mieszczan bogatych jest wiele, do tego tak porządnych i bogobojnych, że żadnego heretyka między sobą cierpieć niechcą, zborów im swych mieć nie dopuszczają, sąsiad tych którzyby byli *alieni a fide catholica*, między sobą nie cierpią, dla czego od Pana Boga na wszem uciechy znają, i potomstwo ich znać będzie. Używają za herb Syreny.



Województwo rawskie nosi orła czarnego na czerwonem polu, **R** złota litera w piersiach. To województwo od różnych nieprzyjaciół utrapienia miewając, pod tym znakiem znacznie im odpór dawali, o czem szeroko w historyi czytać będziesz. Ma przedniejsze senatory: wojewodę, kasztelana, i insze według rozdzielenia powiatów.

Miasto przedniejsze w tem województwie Rawa, w którem jest zamek murowany, który Kazimierz Wielki naprawić dał, o czem Kromer w księgach 12. Ostatek w historyi na różnych miejscach czytać będziesz.

ZIEMIE PRZYNALEŻĄCE DO TYCH WOJEWODZTW

TYCH ZNAKÓW ALBO HERBÓW UŻYWAJĄ,

KTÓRE PORZĄDKIEM JEDEN PO DRUGIM OBACZYSZ.



A naprzód **ziemia dobrzyńska**, która acz insze miejsce ma przed drugiemi, wszakoż ją tu dla tych przyczyn na przodek kładę. Pierwsza, iż mi jest matką, w którejem się urodził z rodziców szlachetnych i wychował poczciwie, jakoś o tem czytał pod Jastrzębcem herbem, którego z dziadów i pradziadów przodkowie moi używali, co też na mię i na bracią moję prawem przyrodzonem przyszło. Druga przyczyna że tę ziemię naprzód kładę, iż nad wszystkie insze ma herb albo znak najwspanialszy, człowieczą głowę między dwiema koronami, która ztąd tę ozdobę wzięła, iż rycerstwo onych krain w samej nieprzyjacielskiej prawie garści bę-

dąc, zawsze panom swoim wiarę statecznie trzymali. Wielka i Mała Polska, które zawsze pod regimentem przedniejszego monarchy bywały, nigdy, choć w dzierżawie inszych panów ta ziemica bywała, żadnej doległości od niej nie miewały, zawsze to w sobie rycerstwo onych krain zachowywało, że broni swych tylko na pogany a nieprzyjacioły panów swych główne dobywali. A gdy książętom mazowieckim przypadały potem potrzeby z drugiemi, jako w historyach czytamy, książęty i bracią swą, oni się zawsze wymawiali z takowych expedycyj, dla Rusaków bliskich nieprzyjaciół swych. I dla tego też ta ziemia dobrzyńską nazwana, i dwiema koronami człowieka głowa zozdobiona za herb im wieczny nadana, o czem potem szerzej czytać będziesz.

Naprzód była oddzielona Bolesławowi rzeczonemu Kryspus, synowi Bolesława Krzywoustego, o czem wszystkie historye świadczą. To było roku 1140. Kromer w księgach 6.

Potem w roku 1222 ta ziemia dana była wezwanym na pomoc Krzyżakom przeciwko Prusom od książęcia Konrada; tam co za posługi, co za prace to rycerstwo czyniło i podejmowało, szeroko w historyi o tem czytać bębziesz, albo czytaj u Kromera księgi siódme.

Darowana potem była Krzyżakom od tegoż Konrada, w roku 1227, z przyzwoleniem żony jego Agaty Ruski, także i synów jego.

Za panowania Wenczesława króla od Litwy także mieczem i ogniem spustoszona, w roku 1300.

Potem za panowania Władysława Łokietka, w roku 1320, czytaj u Kromera księgi jedenaste.

Potem w roku 1328, jako zdradliwie kupiona od Krzyżaków u króla czeskiego Jana, czytaj u Kromera księgi 11, list 293.

Zastawiona w pięcidziesiąt tysięcy, od kogo i komu, czytaj Kromera księgi 15.

Zafrymarczona potem była ta ziemia od Lodwika z Władysławem książęciem opolskim za ruską, jakim sposobem albo dla czego, czytaj Kromera księgi 13.

Jakie utrapienia, szkody od nieprzyjaciół różnych ta ziemia miewała, toć napotem historya powie.

Naprzedniejszego senatora ma kasztelana dobrzyńskiego, drugiego rypieńskiego, trzeciego słońskiego, potem insze urzędniki ziemskie według inszych ziem porządku. Wolna ta ziemia od dziesięcin, za które biskupowi włocławskiemu, aby się ich nie upominał, Ciechocin darowan, o czemeś już wyżej czytał. Ma powiatów trzy: dobrzyński, rypieński, a lipieński. Gród w Bobrownikach nad Wisłą.

Miasto przedniejsze Dobrzyń, używa trzech wież; co za utrapienia od nieprzyjaciół miewało, w historyi o tem czytać będziesz, i na wielu miejscach.



Ziemia przemyska która należy do województwa ruskiego, używa orła o dwóch głowach w koronie. Ta jako dawno przyłączona do królestwa, już ci tajno nie jest.

Ma przedniejsze senatory: biskupa, kasztelana, i insze, według inszych ziem porządku. O zasługach rycerstwa i o przypadkach różnego szczęścia ich w historyi czytać będziesz.

Miasto naprzedniejsze PRZEMYSŁ, nad rzeką Sanem, w kraju żyznym, zamek na górze od dawnych książąt ruskich zbudowany. Co za przypadki na to miasto bywały, w historyi się o tem naczytasz; nosi ze herb niedźwiedzia czarnego.

Ziemia sanocka należy województwu ruskiemu.



Ziemia halicka używa za herb kawki czarnej w koronie złotej na białem polu. Tam co za niewczasy te kraje od różnych nieprzyjaciół miewały, w historyi się o tem naczytasz.

W tym wieku naprzedniejszego senatora ma kasztelana, należy województwu ruskiemu.

Miasto HALICZ naprzedniejsze, przy którem jest zamek od dawnych książąt ruskich zbudowany, w historyi szerzej o nim czytać będziesz.



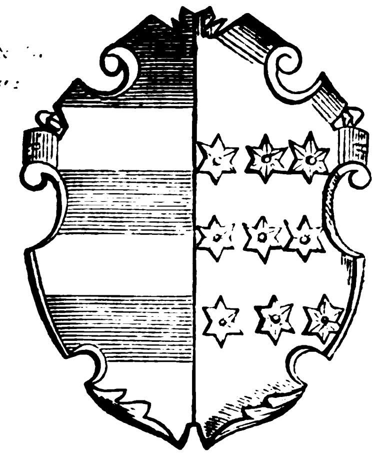
Ziemia chełmska, która także należy do województwa ruskiego, nosi za herb niedźwiedzia białego między trzema drzewy zielonemi na polu zielonem. Ma przedniejsze senatory: biskupa, kasztelana, potem drugie według inszych ziem porządku.

Miasto naprzedniejsze Chełm używa za herb trzech wież.



Ziemia wieluńska, która należy do województwa sieradzkiego, nosi Baranka bożego, tak jako baczysz, na białem polu. Przedniejszy senator kasztelan, i inszy. etc.

Miasto przedniejsze Wieluń, w którym jest zamek murowany, nosi za herb trzy wieże. Co za przypadki, tak na miasto, jako na szlachtę ziemie onej przychodziły, w historyi o tem czytać będziesz.



Ziemia sądecka, która należy do województwa krakowskiego, używa takim kształtem herbu jako i sędomierska. Naprzedniejszy senator kasztelan. Zamek murowany przyległy granicom węgierskim.

Miasto Sądecz przedniejsze używa za herb trzech wież, zbudowane od Wencześława króla, jako o tem świadczy Kromer w księgach 11, temi słowy: *Condidit autem Venceslaus rex Sandeciam Novam oppidum ad confluentem Dunajecii et Biallae fluminum sub Carpato monte, quem Crempacum opinor nostri vocant*. To było roku 1304. W historyi o przypadkach tego kraju czytać będziesz.



Liwska ziemia, która należy do księstwa albo województwa mazoweckiego, używa za herb pół niedźwiedzia czarnego, a pół orła czerwonego o jednej koronie. Ma naprzedniejszego senatora kasztelana. Co za nieszczęścia, także i pociech ten tam kraj używał, póki Litwa z Polską się nie zjednoczyła, toć napotem historya powie.

Naprzedniejsze miast Liw, jeszcze za pogańskich monarchów fundowane, używa za herb trzech wież; jest w niem gród sądowny. Jako często nieprzyjaciel na to miasto najeżdżał, i co za przypadki na nie bywały, tego się w historyi naczytasz.



Księstwo zatorskie i **oświęcimskie**, które do krakowskiego województwa przyłączono, i na jednę ziemię złączono, oboje używały: zatorskie orła białego, w piersiach **Z** złote. Oświęcimskie czarnego, w piersiach **O** także złote. To księstwo dopiero w roku 1454 przypadło do korony polskiej, za sprawą Jana Tęczyńskiego; czytaj Kromera księgi 22, list 533.

W WIELKIEM KSIĘSTWIE LITEWSKIEM TE WOJEWOWZTWA,

TAKŻE I NA WOŁYNIU, TYCH KLEJNOTÓW UŻYWAJĄ,

JAKO NAPRZÓD:



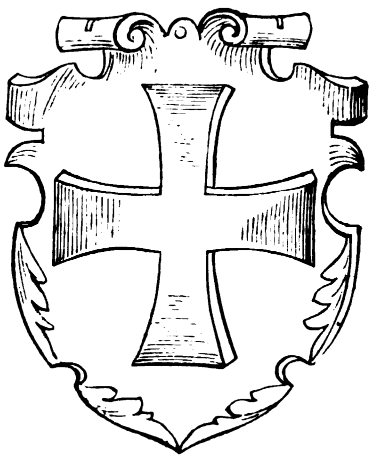
Wileńskie używa męża na koniu białym w czerwonem polu, niedźwiedzia czarnego w polu zielonem, i kolumny na czerwonem. Co za przypadki na to województwo przypadały od Krzyżaków, szeroko o tem w historyi czytać będziesz. Senatory ma przedniejsze: biskupa, wojewodę, kasztelana, i insze urzędniki, według starodawnego rozdzielenia, według polskiego porządku.

Przedniejsze miasto Wilno używa także herbu Pogoni, jest miasto wielkie i bogate, ludzi ma w sobie obywatele różnych narodów, kupce, rzemieślniki etc. Są w niem dwa zamki murowane, jeden na górze, drugi na dole, gdzie książęta albo królowie mieszkiwają.



Województwo trockie używa także konia; ma naprzedniejsze senatory: wojewodę, kasztelana, i insze.

Miasto Troki między jeziory wielkiemi także używa za herb Pogoni; miasteczko jest niebudowne, przy którem zamek między jeziory na miejscu barzo obronnem.



Województwo wołyńskie używa za herb krzyża białego na czerwonem polu. Ma senatory: biskupa łuckiego, wojewodę wołyńskiego, kasztelana, etc. cześnika, podczaszego, wojskich trzech, chorążego, podkomorzego, sędziego, podsędka, pisarza, etc. Powiatów ma trzy: łucki, włodymirski i krzemieniecki.

Miasto przedniejsze Łuck, szeroka osada, przy którem jest zamek drzewiany. Tego powiatu i miasta rozmaite przypadki w historyi obaczysz.



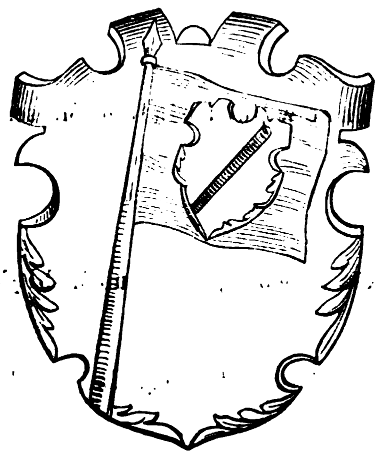
Województwo kijowskie używa za herb anioła białego na czerwonem polu; jest barzo szerokie, wszakoż nie tak osiadłe jak w Litwie albo w Polsce. Ma senatory: biskupa, wojewodę, kasztelana, i insze.

Miasto przedniejsze Kijów używa za herb dawnych książąt ruskich świętego Jerzego na koniu, a on smoka bije. O wielkości i mocy tego miasta historyać potem powie.



Ziemia żmudzka używa czarnego niedźwiedzia w białej obroży na czerwonem polu. Tam naprzedniejszy senator biskup, po nim starosta, wicegerent, potem kasztelan i inszy. Szerokie, obfite i osiadłe państwo.

Miasto naprzedniejsze Kowno w onej ziemi i bogate.



Województwo smoleńskie używa chorągwie czerwonej, laska złota wpolu szarem, wszakoż województwo odeszło za panowania Zygmunta pierwszego przez zdradę do Moskiewskiego, które aż po ten wiek trzyma, tylko tytuł został wojewodzin a kasztelanów przy księstwie litewskiem.

Miasto Smoleńsk naprzedniejsze używało herbu Pogoni.



Województwo nowogrodzkie używa za herb anioła czarnego w polu czerwonem. Ma senatory: wojewodę, kasztelana i insze.

Miasto Nowogród używa za herb Pogoni, przy którem jest zamek.



Województwo witepskie nosi za herb męża na koniu białym, rząd złoty, w polu czerwonem. Ma senatory: wojewodę, kasztelana i insze.

Miasto przedniejsze Witepsk, używa też herbu męża na koniu.

Województwo podlaskie nosi Pogonią także w polu białem. Ma senatory: wojewodę, kasztelana, i insze.

Naprzedniejsze miasto Drohiczyn.

Województwo bereszczajskie używa także Pogoni, tylko ubiór błękitny na koniu i na rycerzu, w polu czerwonem.

Senatory ma: wojewodę, kasztelana, i insze.

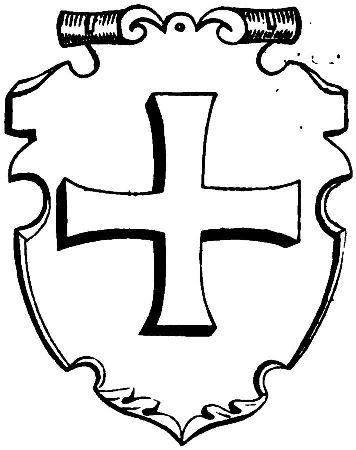
Miasto Brzeście używa łuku napiętego z nałożoną strzałą. Leży nad rzeką Bohem, w kraju żyznym.

Województwo mścisławskie używa Pogoni; ma senatory: wojewodę, kasztelana, i insze.

Miasto Mścisław także Pogoni używa.

Województwo mińskie używa także Pogoni, ma senatory: wojewodę kasztelana, i insze.

Miasto Mińsk herbu tegoż Pogoni używa, jako insze miasta.



Województwo bracławskie używa krzyża białego w polu czerwonem; ma senatory: wojewodę, kasztelana, i insze. Jest województwo barzo szerokie, wszakoż nie tak osiadłe jako insze, dla częstego pustoszenia tatarskiego. Ma dwa powiaty: Bracław i Winnicę. Przypadków nieszczęsnych na to województwo wieleć historya powie.

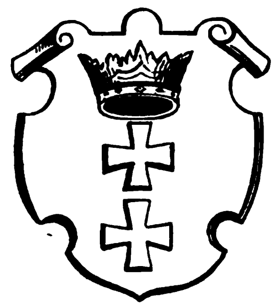
Miasto Bracław używa za herb świętego Piotra z kluczem.



Księstwo pruskie używa orła czarnego, podle którego szyje ręka z mieczem wyciągniona. Za Krzyżaków używali krzyża, a w nim orzeł czarny na złotem polu. Ma województwa chełmskie i pomorskie, w nich przedniejszymi senatory: biskupi warmieński i chełmieński, i inszy urzędnicy.



Pomorskie województwo używa Gryfa czerwonego na polu białem. W historyi wiele o tych państwach czytać będziesz, jako długi czas z Polaki, niż go dostali, wiele krwie tak chrześciańskiej jak i pogańskiej się wylało.



Naprzedniejsze miasto, które pod rozkazowaniem jest królów polskich, GDAŃSK, używa herbu dwóch krzyżów, na wierzchu korona złota. O jego mocy, o wolnościach, historyać dostatecznie powie.



Województwo wołoskie, które przedtem hołdowało królom polskim, używa herbu takim sposobem: głowy czarnej żubrzej, gwiazda między rogami. Potem gdy przyszło pod moc poganom, przydano miesiąca połowicę na białem polu; jest ziemia obfita na wszystko, w bydła, urodzaje, ludzie w niej źli, zdradliwi, panom swym niewierni, przedzielona od ruskich krain Niestrem rzeką bystrą. Jakowych trudności przez zdradę ruskie kraje od nich podejmowały, to w historyi szeroko obaczysz.

Na ten czas przyjmij| za wdzięczne Czytelniku miły; pożyczyli Pan Bóg zdrowia dłużej, to czegoś jeszcze u żadnego historyka nie czytał, okazać ci obiecuję, ale na ten czas i głowie mojej, i mieszkowi, barzo ciężko rozciągać się było; a tego kto nie dobrze naspiżuje, mędrować nie może, jako to on zacny filozof Plato sam opowiedał: *Indigenti difficile philosophari.* Z tem cię Panu Bogu poruczam. *Vale.*

AD ZOILUM.

Wejrzawszy tu w te księgi, możesz bracie wierzyć,
Że ten musiał nie jeden powiat w Polsce zmierzyć.
Trudności i frasunki, więc przymówki były,
Jednak mu się dla twojej sławy nie przykrzyły.
Będzieszli mu niechęcią płacił te kłopoty,
Nie wierzę by za szeląg było w tobie cnoty.
Acz bez bramów nie ujdzie, ja tak temu tuszę,
Wszakże chęć ku ojczyznie w nim pochwalić muszę.

Rosła. Pap. proboszcz płoński.